

HISTORIA

ŚREDNIOWIECZE

STANISŁAW SZCZUR

WYDAWNICTWO LITERACKIE

© Copyright by Wydawnictwo Literackie, Kraków 2002

Recenzje merytoryczne Prof. dr hab. Tomasz Jasiński Prof. dr hab. Krzysztof Ożóg

Konsultacje dotyczące literatury Prof. dr hab. Henryk Markiewicz

Indeksy osób, autorów opracowań oraz indeks nazw geograficznych, administracyjnych i etnicznych
Maciej Zdanek

Projekt okładki, stron tytułowych, układ typograficzny, wybór ilustracji Tomasz Lec

Systematyzacja problemów egzaminacyjnych, redakcja Małgorzata Hertmanowicz-Brzoza

Redaktor prowadzący Barbara Górską

Redakcja techniczna Bożena Korbut

Adiustacja i korekty

Barbara Borowska, Alina Doboszeńska, Barbara Górską, Teresa Podoska,

Henryka Salawa, Urszula Srokosz-Martiuk, Agnieszka Strzelecka

Printed in Poland

Wydawnictwo Literackie 2002

31-147 Kraków, ul. Długa 1

bezpłatna linia informacyjna: 0 800 42 10 40

<http://www.wl.net.pl>

księgarnia internetowa: www.wl.net.pl

e-mail: ksiegarnia@wl.net.pl

tel./fax: (+48-12) 422 46 44

Niniejsze opracowanie stanowi pierwszą część Historii Polski przygotowywanej przez pracowników Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. W zamyśle autorów poszczególne tomy mają pełnić rolę podręczników dla studentów historii i innych kierunków studiów humanistycznych. Może z nich jednak skorzystać każdy zainteresowany historią ojczyzną. Uczeń szkoły średniej znajdzie tu uzupełnienie, a niekiedy i wyjaśnienie wielu zagadnień, z którymi styka się na lekcjach historii, a nauczyciel wyniki nowszych badań, często różniące się od znanych mu ze studiów uniwersyteckich.

Przystępując do pisania historii Polski średniowiecznej, autor staje przed pytaniem, od jakiego momentu dziejów powinien rozpocząć. Jest to zawsze trudne do określenia, tak jak trudne jest dokładne wyznaczenie początków tej epoki.

W pełni świadomie rozpocząłem wykład z historii Polski od połowy X w., a więc od czasu, kiedy w wyniku szczęśliwego splotu okoliczności znalazło się w Europie miejsce na jeszcze jedno państwo, które najpierw określano jako państwo gnieźnieńskie, a później nazwano Polską.

Zdaję sobie sprawę z faktu, że można było przyjąć inną periodyzację i dokonać synchronizacji naszych dziejów z historią powszechną średniowiecza. Wtedy należałoby wykład rozpocząć od V w. i prowadzić go, omawiając pięć stuleci równoległe z dziejami powszechnymi. Zabieg taki, polegający tak naprawdę na sztucznym wydłużaniu historii państwa, uznałem za bezcelowy. Uważam bowiem, że do X w. nie można mówić o historii Polski, lecz co najwyżej o dziejach terytorium, na którym powstało później państwo. Okres bez mała pięciu wieków — od V do X — dotyczy dziejów terytorium między Odrą

periodyzacja

WSTĘP

16

a Wisłą, na którym powstać miało w przyszłości państwo polskie. Uznałem jednak, że należy pozostawić go archeologom, którzy kompetentnie wyjaśniają wszystkie problemy z nim związane.

historia Stając przed dylematem, czy przedstawiać dzieje terytorium, czy historię

państwa państwa, wybrałem to drugie. Konsekwentnie więc pisałem o historii państwa polskiego w średniowieczu, a nie o średniowiecznych dziejach terytorium, na którym miało powstać.

Zrezygnowałem również ze statycznego opisywania dziejów terytorium zajmowanego przez państwo w chwili jego powstania. Było ono w ogólnych zarysach zbliżone do terenów dzisiejszej Rzeczypospolitej Polskiej, której granice wyznaczone zostały przez wynik drugiej wojny światowej i arbitralne decyzje zwycięskich mocarstw.

Świadomie starałem się zerwać z modelem przedstawiania historii średniowiecznej Polski, który dominował w dotychczasowych ujęciach podręcznikowych. Polegał on, najogólniej mówiąc, na rozpoczynaniu od około V w. terytorium i przedstawianiu średniowiecznych dziejów Polski w granicach zajmowanych przez gnieźnieńskie państwo Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Rodziło to liczne komplikacje. Przyjmowano bowiem, że do historii państwa polskiego w tej epoce należą na równych prawach dzieje wszystkich terytoriów, które znajdowały się pod zwierzchnictwem Piastów w X i XI w. Stąd na kartach historii Polski przez całe średniowiecze pojawiały się Pomorze Zachodnie czy Śląsk. Nietrudno dostrzec, że szukano w ten sposób historycznego uzasadnienia dla stanu wytworzonego po drugiej wojnie światowej.

Dzieje Polski średniowiecznej obejmują pięć wieków. Był to wystarczająco długi czas, by państwo zmieniło swoje granice i charakter. Inny kształt terytorialny miało w czasach pierwszych Piastów, inny przybrało Odrodzone Królestwo Polskie w XIV stuleciu, a jeszcze inny wielonarodowa monarchia Jagiellonów. W jednym okresie zachodnia granica państwa przebiegała na Odrze, w innym niedaleko Krakowa. Władza Mieszka I na wschodzie jeszcze nie sięgała Bugu, ale już w czasach Jana Długosza Dniepr był uważany za polską rzekę.

Zmiany terytorialne powinny być uwzględniane chociażby po to, by uniknąć fałszywego obrazu dziejów. Dzisiaj nie ma potrzeby udowadniania polskości Szczecina w średniowieczu ani pisania o piastowskim dziedzictwie na Pomorzu Zachodnim. Nie ma też potrzeby szukania szczególnych związków Śląska z Polską w XV w. i włączania go do dziejów monarchii Jagiellonów jako utraconego przez nich terytorium. Sztuczne wydaje się również włączanie w historię Polski dziejów państwa zakonu krzyżackiego nad Bałtykiem tylko z tego powodu, że w jego granicach znalazło się Pomorze Gdańskie, pozostające wcześniej pod zwierzchnictwem piastowskich książąt. Trzeba raczej przyjąć, że stu pięćdziesięcioletnie dzieje tego regionu należą do historii innego państwa. Podobnie sprawa przedstawia się z Mazowszem w okresie jego samodzielności politycznej.

Trzeba pogodzić się z faktem, że niektóre ziemie zmieniały swą przynależność państwową i ich historię należy się podzielić z innymi. Na przykład dzieje średniowiecznego Śląska to fragment historii Polski i Czech. Dzieje Rusi Halickiej należą zarówno do historii Rusi Kijowskiej, jak i Polski czy Węgier.

WSTĘP

Każdy podział historii na okresy jest sztuczny. Wiemy, że nie kończy się ona nagle w jednym miejscu. Periodyzacja zawsze ma charakter umowy. Mając tę świadomość, zaproponowałem podział dziejów państwa polskiego na sześć różnych okresów, objętych w podręczniku poszczególnymi częściami.

Pierwsza ma charakter obszernego wprowadzenia oraz obejmuje okres przedpaństwowy, bardzo skąpo oświetlony przez źródła pisane. Ograniczyłem się więc jedynie do przedstawienia i skomentowania najstarszych pisanych świadectw źródłowych o nomenklaturach plemiennych oraz przedstawienia wyników badań archeologicznych dotyczących osadnictwa. Wydaje się bowiem, że gwałtowne przemiany osadnicze, związane z podbojami prowadzonymi przez nieznaną z nazwy plemię zamieszkujące okolice Gniezna, najpełniej oświetlają zagadkowy proces powstawania państwa gnieźnieńskiego. Rezygnuję z przyjętego powszechnie w historiografii terminu „podbój

wewnętrzny" na określenie ekspansji terytorialnej owego plemienia. Dla tych, którzy zostali podbici, nie miało to przecież żadnego znaczenia.

Część druga, poświęcona monarchii pierwszych historycznych władców, nazwanych w epoce nowożytnej Piastami, obejmuje okres od chrztu Mieszka I do upadku państwa piastowskiego w latach trzydziestych XI w. Okres ten można nazwać wojenną monarchią pierwszych Piastów. Dla późniejszej historii Polski miał on znaczenie trudne do przecenienia. Pierwszym władcom Gniezna udało się bowiem nie tylko stworzyć, ale i utrzymać państwo, które ich mądrej polityce i chrześcijaństwu zawdzięczało, że nie podzieliło losu państw słowiańskich na Połabiu.

W części trzeciej przedstawiłem dzieje drugiego państwa piastowskiego. Zaczynają się one od powrotu do kraju Kazimierza Odnowiciela, a kończą na śmierci Mieszka III Starego w 1202 r. Początek tego okresu stanowi cezurę bardzo wyraźną. Przy obcej pomocy syn Mieszka II zdołał odbudować zniszczone struktury państwowe i odzyskać panowanie nad większą częścią terytorium, które pozostawało kiedyś pod władzą jego ojca. Koniec drugiego państwa piastowskiego nie jest już tak oczywisty. Data śmierci ostatniego z synów Bolesława Krzywoustego wyznacza jednak — oczywiście w sposób umowny — początek nowej epoki.

Cała historia drugiego państwa obejmuje prawie sto sześćdziesiąt lat i panowanie czterech pokoleń dynastii piastowskiej, często nazywane epoką prawa książęcego. Termin ten nie wydaje się jednak wystarczająco precyzyjny, ponieważ nie można dokładnie oznaczyć początków systemu prawa książęcego w Polsce. Stąd polityczne kryterium periodyzacji jest w tym przypadku chyba czytelniejsze.

Trzynaste stulecie w dziejach państwa polskiego stanowi zamknięty okres, omawiam je w części czwartej. Miejsce jednej monarchii zajęło kilka dziedzicznych, suwerennych księstw piastowskich, które powstały w wyniku zwycięstwa zasady dziedziczości w różnych liniach rozradzającej się dynastii. Wszystkie księstwa były równe i każde z nich prowadziło samodzielną politykę. Każde miało także swoją własną, krótszą lub dłuższą, historię. Dlatego też poszczególne księstwa zostały omówione w osobnych rozdziałach. Pewną świadomą niekonsekwencją było wydzielenie tu w osobnym rozdziale dziejów księstwa pomorskiego w XIII w. Choć pozostawało ono pod władzą miejsco-

struktura podręcznika

część pierwsza

część druga

część trzecia

część czwarta

WSTĘP

część piąta

część szósta

struktura rozdziałów

wej dynastii, zdecydowałem się, ze względu na późniejszy związek księstwa z Wielkopolską i Królestwem Polskim, uwzględnić jego historię na równi z dziejami poszczególnych księstw piastowskich.

Część piątą podręcznika, poświęconą odrodzonymu Królestwu Polskiemu, rozpoczynam od gnieźnieńskiej koronacji na króla Polski władcy Czech Waclawa II. Jemu pierwszemu udało się bowiem opanować zarówno Mało-polskę, jak i Wielkopolskę — dwie najważniejsze prowincje, bez których nie mogło dokonać się zjednoczenie państwa. Pod jego rządami Królestwo Polskie odrodziło się w innym kształcie terytorialnym, nie objęło bowiem wszystkich księstw piastowskich wchodzących kiedyś w skład państwa polskiego. Poza jego granicami pozostały piastowskie księstwa śląskie oraz Mazowsze, gdzie władzę sprawowali potomkowie Konrada Mazowieckiego. Następcy Waclawa II na tronie polskim, Piastowie kujawscy, nie znaleźli odpowiedniej formuły na włączenie w skład państwa suwerennych księstw piastowskich. Udało się to jednak Luksemburgom, którzy, jako władcy Czech, rozciągnęli swoją zwierzchność nad Śląskiem i Mazowszem. Nowy kształt terytorialny państwa sprawił, że Kazimierz Wielki podjął ekspansję na Ruś, dzięki czemu zmienił nie tylko granice, ale i charakter państwa. Historia odrodzonego Królestwa Polskiego stanowi klucz do zrozumienia całej epoki jagiellońskiej.

Z pięciu koronowanych władców Królestwa aż trzech pochodziło spoza dynastii piastowskiej. Pakt ten przygotował w pewnym sensie społeczeństwo na związek państwowy z Litwą.

Ostatnia część podręcznika poświęcona jest panowaniu Jagiellonów w Polsce. Małżeństwo Jadwigi — koronowanej na króla Polski — z wielkim księciem litewskim Jagiełłą zapoczątkowało nową epokę w dziejach państwa polskiego, które stało się częścią wielonarodowej monarchii Jagiellonów. Jego historia splotła się z dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego. Okres ten, zapoczątkowany w 1386 r. krakowskim chrztem i koronacją Władysława Jagiełły, zakończył się tak naprawdę dopiero w 1569 r., wraz z zawarciem unii lubelskiej. Niektórzy badacze widzą jego koniec w 1572 r. i wiążą go z bezpotomną śmiercią Zygmunta Augusta, ostatniego przedstawiciela dynastii Jagiellonów na tronie polskim.

Zakończenie historii Polski średniowiecznej na śmierci Kazimierza Jagiellończyka ma charakter czysto umowny. Uznałem bowiem, że będzie wskazane, jeżeli inny autor omówi w osobnym tomie panowanie wszystkich trzech jego synów: Jana Olbrachta, Aleksandra i Zygmunta Starego. W dotychczasowych podręcznikach historii średniowiecznej czasy Jana Olbrachta i Aleksandra były traktowane nazbyt skrótowo, gdyż autorzy mieli świadomość, że władcy ci należą częściowo do innej epoki.

W każdej z sześciu części uporządkowałem przedstawiany materiał w rozdziałach opatrzonych osobnymi tytułami. Korzystanie z podręcznika ułatwiają punkty, w których referuję węższe zagadnienia wchodzące w skład każdego z nich. Starałem się zachować w miarę jednolity układ

konstrukcyjny i z tego powodu początkowe rozdziały w każdej z części poświęcone zostały sprawom politycznym. W dalszej kolejności omawiam zagadnienia społeczno-gospo-

WSTĘP

darcze, ustrojowe i kulturalne. W przypadku rozdziałów poświęconych kulturze świadomie zrezygnowałem z szerszego omawiania wszystkich średniowiecznych utworów literackich koncentrując się przede wszystkim na historiografii. Kompetentny wykład na temat literatury polskiego średniowiecza znajdzie Czytelnik w książce Teresy Michałowskiej Średniowiecze.

W osobne rozdziały ująłem dzieje Kościoła, nie da się bowiem zrozumieć historii średniowiecznej bez elementarnej znajomości jego organizacji i zasad funkcjonowania w społeczeństwie feudalnym. Poszczególne rozdziały nie składają się jednak na osobną historię Kościoła, lecz raczej staram się ukazać w nich rolę w życiu państwa i narodu.

Każdy autor tego typu opracowania zaciąga dług wobec wszystkich, z których badań korzystał. Tak jest i w tym wypadku. Starałem się uwzględnić, w takim stopniu, w jakim to było możliwe, nowsze badania i wprowadzić ich wyniki do syntetycznego z natury rzeczy podręcznikowego ujęcia. W wielu miejscach, zwłaszcza przy omawianiu dziejów najwcześniejszych, konieczne okazywało się używanie trybu przypuszczającego. Czytelnik bez trudu dostrzeże, że nie wszystkie kwestie zostały jednoznacznie rozstrzygnięte przez historiografię. Dlatego zachodziła konieczność prezentowania różnych stanowisk badawczych. Świadomie zrezygnowałem z przywoływania nazwisk badaczy, wymagałoby to bowiem referowania dyskusji i przedstawienia wszystkich poglądów. W wielu miejscach książka straciłaby wtedy charakter podręcznika, stając się pracą poświęconą przeglądowi badań. Mediewista bez trudu jednak zorientuje się, za którymi poglądami się opowiadam.

Każdy z rozdziałów poprzedziłem zestawieniem podstawowej literatury dotyczącej omawianych zagadnień. Nie jest to oczywiście pełna bibliografia do historii Polski średniowiecznej, lecz jedynie wybór tych pozycji, które, moim zdaniem, zasługują na szczególną uwagę. Świadomie przypominałem opracowania należące do klasyki polskiej mediewistyki. Obok nich umieściłem tytuły przedstawiające nowe wyniki badań. W każdej z proponowanych do lektury prac Czytelnik znajdzie szczegółowe omówienie poruszanych w podręczniku problemów. Samodzielne studiowanie monografii pozwoli zrozumieć kwestie bardziej szczegółowe, ale może się przy tym okazać, że przedstawiane są one inaczej niż w podręczniku. W takim wypadku Czytelnik będzie musiał sam wyrobić sobie pogląd na dyskusyjny problem. Może go to doprowadzić do konfrontacji literatury ze źródłami i dopiero ich lektura pozwoli dostrzec całą złożoność omawianej epoki. Najlepszym miejscem do studiowania i interpretacji źródeł pozostaje uniwersyteckie seminarium mediewistyczne. Podręcznik może studenta zachęcić do jego wyboru i przygotować do aktywnego w nim uczestnictwa. Pozostawiając interpretację źródeł tej formie zajęć uniwersyteckich, zrezygnowałem z ich szczegółowego omawiania. Celowo nie podaję krytycznych wydań tekstów kronik, roczników i innych kategorii średniowiecznych źródeł. Mam świadomość, że takie zestawienie mogłoby być dla wielu Czytelników pomocne, uważam jednak, że wprowadzenie do studiów mediewistycznych poświęcone wszystkim kategoriom źródeł średniowiecznych powinno ukazać się jako osobna pozycja książkowa. Opracowanie takiego vademecum mediewisty staje się pilną potrzebą podyktowaną nie tylko względami dydaktycznymi.

WSTĘP

20

Oddając ten podręcznik Czytelnikom, mogę powtórzyć za Janem Długoszem: „Jeżeli kogoś wymownego, mocniejszego w naukach oraz obdarzonego z natury wykwinnym językiem styl tego dzieła, nieuczony, prosty, czy też za rozwlekły, nie głaszczący uszu żadną słodyczą ani dźwięcznym doborem słów, nie błyszczący kwieciście, obrazi, niech zważy, że zdolności nie skupiają się na kimś jednym, nie jednemu zostały przydzielone i z nim złączone”.

Z tekstem podręcznika zechcieli zapoznać się przed drukiem Profesorowie Tomasz Jasiński z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu i Krzysztof Ożóg z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a z rozdziałami poświęconymi kulturze Pan Profesor Henryk Markiewicz. Za dyskusję i wszystkie poczynione uwagi winien im jestem wielką wdzięczność.

SPIS TREŚCI

Wstęp.....15

.

'-

OD PLEMION DO PAŃSTWA GNIEŹNIEŃSKIEGO

I. Geografia plemienna na ziemiach polskich.....23

1. Nazwy plemienne w Geografii bawarskiej.....24

2. Plemiona śląskie w dokumencie biskupstwa praskiego25

3. Nazwa Licikaviki w Dziejach saskich Widukinda.....26

II. Wiślanie.....26

1. Terytorium plemienia Wiślan27

2. Zagadnienie chrystianizacji Wiślan28

III. Plemię Polan.....31

1. Terytorium plemienne31

2. Ekspansja terytorialna.....	32
3. Dynastia.....	36
IV Sąsiedzi państwa gnieźnieńskiego	38
1. Plemiona słowiańskie między Odrą a Łabą.....	38
2. Państwo niemieckie wobec Połabian	39
3. Ruskie państwo Rurykowiczów.....	42

MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

I. Państwo gnieźnieńskie Mieszka I.....	47
1. Państwo Mieszka i jego sąsiedzi	48
2. Przyjęcie chrześcijaństwa.....	49
3. Komes Wichman i margrabia Hodo.....	50

SPIS TREŚCI

4. W obozie bawarskim	52
5. W sojuszu z Ottonem III.....	53
6. Małopolska i Śląsk w granicach państwa gnieźnieńskiego	54
7. Bilans panowania Mieszka I	56
II. Państwo Bolesława Chrobrego	58
1. Dziedzictwo Mieszka I	58
2. Biskup praski Wojciech Sławnikowic.....	60
3. Spotkanie z cesarzem w Gnieźnie	62
4. Próby opanowania Miśni	64
5. Panowanie w Czechach	65
6. Konflikt z Henrykiem II o Miłsko i Łużyce	68
7. Pierwsza wyprawa do Kyowa	70

8. Ostatnia wojna z cesarzem.....	72
9. Druga wyprawa do Kijowa	73
10. Królewska koronacja.....	74
III. Czasy przełomu.....	75
1. Spadkobiercy króla	76
2. Mieszko II — kontynuator monarchii.....	76
3. Kryzys dynastyczny.....	79
4. Rządy Bezpryma.....	79
5. Upadek władzy centralnej i podział państwa.....	80
6. Pierwsze panowanie Kazimierza.....	81
IV Wojenna monarchia pierwszych Piastów	82
1. Drużyna książęca.....	82
2. Proces uzależniania ludności wieśniaczej	84
3. Wojna a gospodarka państwa.....	85
4. Główne ośrodki grodowe	86
V Początki Kościoła i organizacji kościelnej.....	88
1. Początki chrześcijaństwa w państwie gnieźnieńskim	88
2. Chrześcijaństwo w Małopolsce i na Śląsku.....	90
3. Powstanie organizacji kościelnej	90
4. Działalność Brunona z Kwerfurtu	93
5. Pierwsza implantacja benedyktynów	93
6. Reakcja pogańska	94
VI. U źródeł kultury łacińskiej	94
1. W kręgu żywotów świętego Wojciecha.....	95

2. Początki annalistyki.....	97
3. Najstarsze budowle sakralne.....	98

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

I. Książę Odnowiciel	103
1. Królowa Rycheza w Niemczech.....	103
2. Powrót księcia do kraju	105
3. Wojny o granice państwa	106
4. Bilans panowania.....	107

SPIS TREŚCI

II. Król Bolesław	107
1. Powrót do polityki Bolesława Chrobrego	108
2. W obozie gregoriańskim.....	110
3. Król i biskup krakowski.....	112
III. Utracona korona	114
1. Po stronie cesarza.....	115
2. W cieniu palatyna	116
3. Podzielone państwo	119
IV Państwo Bolesława Krzywoustego	120
1. Bracia	121
2. Wojna z królem Henrykiem.....	122
3. Pomorze w polityce polskiej	124
4. Interwencja na Węgrzech	125
5. Zjazd w Merseburgu.....	126
6. Ustawa sukcesyjna.....	127

V Synowie księcia Polski	131
1. Wojna domowa w Polsce	132
2. Między cesarstwem a papieżem.....	134
3. Opozycja.....	137
4. Wielkopolski ośrodek władzy	139
5. Początek krakowskich rządów Kazimierza Sprawiedliwego.....	140
6. Dwa ośrodki władzy w Polsce	142
7. Rуска polityka Kazimierza Sprawiedliwego.....	145
8. Po bitwie nad Mozgawą	147
VI. Władza i społeczeństwo w wiekach XI i XII	148
1. Zarząd centralny i terytorialny państwa.....	149
2. System prawa książęcego.....	152
A. Książęce monopole — regalia.....	152
B. Ciężary prawa książęcego.....	153
C. Prawa grupowe ludności wieśniaczej .	155
D. Prawo rycerskie	157
E. Organizacja grodowa.....	159
3. Walka książąt o regalia.....	160
4. Powstawanie wielkiej własności ziemskiej.....	161
A. Własność książęca.....	161
B. Własność kościelna	162
C. Własność możnowładcza	163
D. Ludność wieśniacza w wielkiej własności.....	165
5. Ośrodki miejskie i osady targowe	167

VII. Nowa organizacja kościelna	169
1. Czasy odbudowy	170
2. Odnowienie metropolii gnieźnieńskiej	172
3. Nowy kształt organizacji kościelnej	173
4. Pod zwierzchnictwem Magdeburga	175
5. Kościół w Polsce a papieżstwo	177
6. Kanonikat świecki	179
7. Zgromadzenia zakonne.....	182
A. Benedyktyni	182
B. Cystersi	184

SPIS TREŚCI

C. Zgromadzenia kanonickie

D. Zakony rycerskie.....

8. Ciężary na rzecz Kościoła . .

VIII. Recepcja kultury łacińskiej w Polsce w wiekach XI i XII

1. Budownictwo romańskie.....

2. Wystrój i wyposażenie katedr i kościołów.....

3. Złote kodeksy liturgiczne

4. Biblioteki

5. Dziejopisarstwo dworskie.....

6. Literatura świecka.....

7. Roczniki.....

8. Dokumenty.....

186 187 188

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

I. Wielkie przemiany społeczne i ustrojowe w XIII wieku.....	209
1. Upadek władzy zwierzchniej	210
2. Władza księcia.....	211
3. Wiece.....	212
4. Urzędy dzielnicowe	213
5. Doba immunitetów.....	216
6. Prawo niemieckie i kolonizacja.....	218
7. Postępy urbanizacji	222
8. Kształtowanie się społeczeństwa stanowego	224
II. Wolność Kościoła.....	225
1. Reformy soboru.....	226
2. Diecezje	227
3. Episkopat.....	229
4. Koniec kościoła prywatnego.....	231
5. Synody prowincjonalne.....	231
6. Wielkie przywileje i konflikty	232
7. Kanonizacje.....	233
8. Stare i nowe zgromadzenia zakonne.....	235
A. Cystersi i kanonicy	235
B. Mendykanci.....	236
9. Działalność misyjna.....	240
III. Dzielnicowe ośrodki kultury	244

1. Nauka i wykształcenie	244
2. Kancelarie książęce	246
3. Złoty wiek hagiografii.....	247
4. Hymny i oficja rymowane.....	250
5. Główne ośrodki annalistyki.....	252
6. Dziejopisarstwo klasztorne	253
7. Nowa architektura.....	254
IV Księstwa krakowskie i sandomierskie w XIII wieku	257
1. Małopolska po śmierci Mieszka III Starego.....	257
2. Ruś i Węgry w polityce księcia krakowskiego.....	259

SPIS TREŚCI

3. Walki o Kraków.....	261
4. Mongołowie w Europie.....	262
5. Długie panowanie	264
6. Rycerstwo i książę Leszek Czarny.....	268
V Wielkopolska.....	270
1. Wojny Władysława Laskonogiego z bratankiem.....	271
2. Podział Wielkopolski	274
3. Rządy synów Władysława Odonica.....	275
4. Księstwo Przemyśla II	278
VI. Pomorze.....	280
1. Początki dynastii pomorskiej.....	280
2. Zbrodnia w Gąsawie.....	282
3. Wobec zakonu krzyżackiego	283

4. Synowie Świętopelka	285
VII. Księstwa śląskie.....	287
1. Monarchia Henryka Brodatego	288
2. Dziedzictwo księcia śląskiego	294
3. Śląsk po najeździe pogan	295
4. W obozie czeskim	299
5. Księstwo wrocławskie Henryka IV Prawego	300
VIII. Mazowsze.....	304
1. Początki samodzielnych rządów Konrada Mazowieckiego.....	305
2. Sprowadzenie zakonu krzyżackiego.....	306
3. Walki o Kraków.....	308
4. Mazowsze za panowania Siemowita I.....	309
5. Między Litwą a Rusią.....	310
IX. Kujawy.....	312
1. Początki księstwa kujawskiego	312
2. Podziały Kujaw	314
X. Ku odnowie Królestwa	316
1. Idee zjednoczeniowe w drugiej połowie XIII wieku	317
2. Śmierć Leszka Czarnego.....	319
3. Henryk IV Prawy i Przemysł II w Krakowie	320
4. Waław II księciem krakowskim	322
5. Wielkopolskie królestwo Przemysła II	324
ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE	
I. Królestwo Przemyslidów w Polsce.....	329

1. O spadek po Przemysle II.....	330
2. Gnieźnieńska koronacja	331
3. Wacław II i książęta piastowscy.....	332
4. Królestwo Polskie w politycznych planach Przemyslidów.....	334

SPIS TREŚCI

10

II. Król Krakowa	335
1. Droga do tronu krakowskiego.....	336
2. Trudności w Małopolsce.....	338
3. Pomorze w polityce Łokietka	340
4. Zajęcie Wielkopolski	341
5. Krakowska koronacja.....	342
6. Umiędzynarodowienie konfliktu z zakonem krzyżackim.....	343
7. W obozie papieskim.....	345
8. Luksemburskie roszczenia do dziedzictwa Przemyslidów w Polsce . .	347
9. Wojny z Zakonem	348
III. Piastowscy książęta dzielnicowi.....	349
1. Piastowie śląscy.....	350
2. Piastowie mazowieccy	360
3. Książęta kujawscy	364
IV Wielki król	366
1. Dziedzictwo Łokietka.....	366
2. Wyjście z izolacji politycznej.....	368
3. Wymuszone rezygnacje.....	371

4. Początki ekspansji	375
5. Droga do traktatu kaliskiego.....	377
6. Wojna o Wschowę	380
7. Sojusz z Wittelsbachami i wojna z Luksemburgami	381
8. Wojny z Litwą.....	384
9. W obozie luksemburskim	387
10. Nowa polityka litewska	390
11. Między Andegawenami a Luksemburgami	393
12. Ostatnie małżeństwo Kazimierza Wielkiego.....	396
V Panowanie andegaweńskie w Polsce.....	397
1. Podstawy sukcesji andegaweńskiej w Polsce.....	397
2. Podzielone społeczeństwo.....	398
3. Ludwik Wielki królem polskim	399
4. Regencja.....	402
5. Następstwo tronu.....	403
VI. Wielkie bezkrólewie.....	406
1. Sukcesja po Ludwiku.....	406
2. Panowie krakowscy	406
3. Wojna domowa w Wielkopolsce.....	408
4. Siemowit IV, książę mazowiecki — pretendent do tronu.....	409
5. Konfederacja w Radomsku	411
6. Jadwiga królem Polski	412
VII. Majestat króla.....	413
1. Charakter władzy królewskiej	413

2. Ideologia władzy	415
3. Królestwo i Korona Królestwa.....	416
4. Rada i doradcy.....	417
5. Dwór i kancelaria	419
VIII. Modernizacja państwa	421
1. Europa Środkowa — czynniki wzrostu.....	421
2. Urzędy w państwie.....	423

II

SPIS TREŚCI

3. Ustawodawstwo.....	426
4. Domena królewska	429
5. Górnictwo.....	431
6. Kolonizacja.....	432
7. Służba wojskowa — powinność wobec państwa	434
8. Fiskalizm	435
9. Reformy monetarne.....	436
10. Handel międzynarodowy.....	437
IX. Społeczeństwo Królestwa	438
1. Rycerstwo — szlachta	439
2. Mieszkańcy miast.....	441
3. Ludność wieśniacza.....	441
4. Obcy	442
X. Gnieźnieńska prowincja kościelna.....	444
1. Kościół polski a papieżstwo.....	445

2. Stosunek władzy monarszej do episkopatu.....	449
3. Biskupstwa poza granicami Królestwa.....	450
4. Zakony i klasztory.....	451
5. Parafie	454
XI. Kultura odrodzonego Królestwa.....	455
1. Mecenat króla.....	456
2. Intelktualiści	457
3. Uniwersytet w Krakowie.....	458
4. Dziejopisarstwo.....	463
5. Zabytki literackie.....	466
ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW	
I. Jadwiga i Jagiełło	471
1. Rokowania z Litwą.....	472
2. Układy w Krewię.....	475
3. Polska i Litwa w początkach unii.....	476
4. Wyprawa Jadwigi na Ruś	480
5. Władysław Opolczyk i zakon krzyżacki.....	481
6. Śmierć Jadwigi	483
II. Panowanie Władysława Jagiełły.....	484
1. Unia wileńsko-radomska.....	485
2. Litwa i zakon krzyżacki	486
3. Wielka wojna.....	488
4. Nowa orientacja w polityce polskiej.....	492
5. Unia w Horodle.....	493

6. Procesy z zakonem krzyżackim.....	494
7. Polityka wobec Czech husyckich.....	498
8. Zygmunt Korybutowicz w Czechach.....	500
9. Zjazd w Łucku.....	501
10. Książę Świdrygiełło	503
SPIS TREŚCI	
12	
III. Zabiegi o dziedzictwo Luksemburgów	506
1. Koronacja Władysława Jagiellończyka	506
2. Samodzielność Litwy	508
3. Plany polityczne Zbigniewa Oleśnickiego	510
4. Walka o tron czeski.....	512
5. Władysław Jagiellończyk na Węgrzech.....	516
6. Wojny z Turkami.....	518
IV Monarchia Kazimierza Jagiellończyka.....	519
1. Rządy na Litwie.....	519
2. Polska po klęsce pod Warną.....	520
3. Trzynastoletnia wojna z zakonem krzyżackim.....	523
4. Polityka dynastyczna Kazimierza Jagiellończyka	529
5. Moskwa w polityce monarchii jagiellońskiej	535
6. Problem turecki.....	536
V Terytorium i podziały administracyjne monarchii	538
1. Terytorium monarchii	538
A. Królestwo Polskie	538

B. Wielkie Księstwo Litewskie.....	539
C. Ruś	540
2. Lenna Korony i króla w czasach Władysława Jagiełły	541
3. Inkorporacje.....	542
VI. Elekcyjny król i społeczeństwo	544
1. Elekcja i koronacja	544
2. Rada królewska.....	545
3. Stronnictwa polityczne w czasach Władysława Jagiełły	546
4. Walka o sukcesję.....	548
5. Oligarchia małopolska	550
6. Wielkopole i młodszy panowie Królestwa.....	551
VII. Nierówne stany.....	552
1. Dominacja szlachty.....	553
A. Zróżnicowanie ekonomiczne i majątkowe.....	553
B. Przywileje stanowe.....	554
C. Sądownictwo szlacheckie	557
D. Reprezentacja stanowa.....	558
2. Miasta i mieszczaństwo	560
3. Ludność wieśniacza.....	563
4. Ormianie i Żydzi	564
VIII. Kościół w państwie Jagiellonów.....	565
1. Nowa organizacja Kościoła katolickiego w państwie Jagiellonów	566
2. Kościół prawosławny w państwie polsko-litewskim	568
3. Kościół ormiański	571

4. Wobec schizmy i soborów.....	571
5. Wobec husytyzmu	578
6. Obsada stolic biskupich.....	579
7. Wojna z biskupem warmińskim.....	581
8. Zakony i klasztory.....	583
9. Felix saeculum.....	584
IX. Nauka i kultura schyłku średniowiecza.....	585
1. Główne ośrodki kultury	586
2. Twórcy — dzieła sztuki — tematy.....	590
SPIS TREŚCI	
3. Szkolnictwo parafialne.....	592
4. Druga fundacja uniwersytetu w Krakowie.....	593
5. Środowisko intelektualne uniwersytetu.....	596
6. Traktaty o państwie i jego polityce	598
7. Początki twórczości w języku narodowym.....	600
8. Historiografia późnego średniowiecza	602
9. Książka rękopiśmienna i drukowana	607
10. Początki kultury humanistycznej	609
Zakończenie	611
Ogólne wskazówki bibliograficzne.....	615
Indeks autorów opracowań.....	621
Indeks osób.....	625
Indeks nazw geograficznych, administracyjnych i etnicznych	659
Spis map.....	673

Spis tablic genealogicznych.....673

Spis ilustracji.....67420 IgO-

ego

; za

tów,

się

<

OD PLEMION DO PAŃSTWA GNIEŹNIEŃSKIEGO

--

Widok Ostrowa Lednickiego

L GEOGRAFIA PLEMIENNA

NA ZIEMIACH POLSKICH

Z czasów plemiennych zachowały się w źródłach pisanych jedynie przygodne informacje. Najczęściej ograniczają się one do samych nazw plemion, nie podają natomiast bliższej lokalizacji ich siedzib. Powoduje to duże trudności w przedstawieniu mapy plemiennej ziem polskich.

Literatura: H. Łowmiański, O pochodzeniu „Geografa bawarskiego”, „Roczniki Historyczne”, R. 20 (1955); H. Łowmiański, O identyfikacji nazw „Geografa bawarskiego”, „Studia Źródłoznawcze”, t. 3 (1958); Z. Hilczerówna, Dorzecze górnej i środkowej Obry od VI do początków XI w., Wrocław 1967; P. Bogdanowicz, Przynależność polityczna Śląska w X w. Dzieje problemu i próba jego rozwiązania, Wrocław 1968; S. Moździoch, Organizacja gospodarcza państwa wczesnopiastowskiego na Śląsku. Studium archeologiczne, Wrocław 1990; A. L. Tyszkiewicz, Granice i podziały Śląska we wczesnym średniowieczu, „Studia i Materiały z Dziejów Śląska”, t. 20 (1992); J. Nalepa, Obrzanie — plemię nad Obrą w południowo-zachodniej Wielkopolsce, w: Słowiańszczyzna w Europie średniowiecznej, t. 1, pod red. Z. Kurnatowskiej, Wrocław 1996.

OD PLEMION DO PAŃSTWA GNIEŹNIEŃSKIEGO

I. NAZWY PLEMIENNE

w GEOGRAFIE BAWARSKIM

steft

A?«jfa*

W Gt.oOr-B.1 >fo»

Oddalenie od głównych szlaków handlowych i centrów cywilizacyjnych wczesnośredniowiecznej Europy sprawiło, że o plemionach słowiańskich zamieszkujących późniejsze ziemie polskie mamy niewiele wiadomości. Problem ten dostrzegł już uczonego mnicha benedyktyński zwany Gallem Anonimem, piszący na dworze Bolesława Krzywoustego swoją Kronikę poświęconą rycerskim czynom księcia Polski. Nie dysponował on informacjami o początkach piastowskiego rodu i tłumacząc się brakiem pamięci ze strony informatorów, przeszedł od razu do opisywania dziejów panowania pierwszego znanego z imienia księcia, Mieszka I. Niewiele miał do powiedzenia o jego poprzednikach i wymienił imiona zaledwie trzech: Siemomysła, Leszka i Siemowita.

Współczesny historyk jest w lepszym położeniu niż dwunastowieczny kronikarz. Nie może, co prawda, liczyć na obfitość źródeł pisanych, ale z pomocą przychodzi mu archeologia. Bez niej nie jesteśmy w stanie wyjaśnić wielu kluczowych problemów związanych z procesem tworzenia państwa polskiego.

W połowie IX w, prawdopodobnie w klasztorze św. Emmerama w Ratyz-bonie, powstał Opis grodów i terytoriów z północnej strony Dunaju, nazwany popularnie Geografem bawarskim. Jest to spis zawierający pięćdziesiąt trzy nomenklatury plemienne wraz z wyszczególnieniem liczby grodów należących do każdego plemienia. Cały spis składa się z dwóch części. W pierwszej zapisano nazwy trzynastu plemion słowiańskich, żadna z nich nie da się jednak powiązać z nomenklaturami plemiennymi występującymi w dorzeczu Wisły i Odry.

W drugiej części spisu pojawiają się nazwy plemion, których siedziby znajdowały się prawdopodobnie na terytorium późniejszej Polski. Na Pomorzu lokalizuje się terytoria plemienia Pырzyczan (Prissani) i Wolinian (Yelunzani). Na Śląsku umieszcza się plemiona Ślężan (Sleenzane), Dziadoszan (Dadose-sani), Opolan (Opolini) i Gołszyców (Golensizi). Nie następuje trudności lokalizacja plemienia Wiślan (Yuislane), dyskusyjny jest jednak umiejscowienie Lędzian (Lendizi). Z okolicami jeziora Gopło łączy się plemię Goplan (Glo-peani), co wydaje się lokalizacją logiczną i racjonalną. Autor opisu „przydzielił” Goplanom rekordową liczbę 400 grodów, tymczasem badania archeologiczne nie potwierdzają występowania zwartej osadnictwa w tych okolicach, a przynajmniej nie w takim stopniu, by można tam lokować plemię. Terytorium plemienne Goplan pozostaje więc na razie tajemnicą.

Terytorium plemienia Lędzian również było lokalizowane w różnych częściach kraju. Ostatnio przyjmuje się, że zamieszkiwali oni tereny wokół Przemyśla. Pomocna okazuje się informacja w dziele Konstantyna Porfiroge-nety O zarządzaniu cesarstwem, gdzie wspomniano słowiańskie plemię Lnzeninoi jako trybutariuszy Rusi Kijowskiej. Nazwę tę utożsamia się z Lę-dzianami. Musieli oni być znaczną grupą, skoro w Geografie bawarskim przypisano im 98 grodów.

Nie znamy z nazwy ani jednego plemienia zamieszkującego Pomorze Środkowe i Wschodnie. To samo dotyczy Mazowsza, Kujaw i Wielkopolski, a więc tych terytoriów, które tworzyły zrąb państwa

wczesnopiastowskiego.

-

GEOGRAFIA PLEMIENNA NA ZIEMIACH POLSKICH

2. PLEMIONA ŚLĄSKIE w DOKUMENCIE

BISKUPSTWA PRASKIEGO

Dokument dla biskupstwa praskiego, wystawiony przez cesarza Henryka IV w 1086 r., należy mimo stosunkowo późnej metryki do tych źródeł, które wykorzystywane są do objaśnienia geografii plemiennych ziem polskich. Z tego powodu, mimo że do historii Polski bezpośrednio się nie odnosi, był przedmiotem wielu analiz i naukowych dyskusji. Być może jest on falsyfikatem wystawionym na imię cesarza, co jednak dla poruszanych tu zagadnień nie ma większego znaczenia. Badacze są zgodni, że zawiera on realia geograficzne, które nie mogły zostać wymyślone w drugiej połowie XI stulecia.

W dokumencie cesarz Henryk IV potwierdza granice biskupstwa praskiego w związku z dokonaniem w tym czasie połączeniem dwu dotychczasowych biskupstw — praskiego i ołomunieckiego, które powstały w 974 r. W związku z tym opis granic zawarty w falsyfikacie cesarskim może odpowiadać stanowi z lat siedemdziesiątych X w. i być wyrazem aspiracji biskupa praskiego. Dokument wyraźnie stwierdza, że biskup praski wielokrotnie skarżył się, iż niegdyś jego biskupstwo obejmowało zarówno Czechy, jak i Morawy. W takim kształcie terytorialnym miało zostać zatwierdzone przez cesarza Ottona I i papieża, później zaś w jego granicach powstało biskupstwo ołomunieckie. W tym miejscu biskup praski rozminął się z prawdą, czas powstania obu biskupstw był bowiem identyczny. Wszystko wskazuje na to, że biskupstwo praskie utworzono w 974 r, już po śmierci cesarza Ottona I. Czechy, pozostające w diecezji ratybońskiej i metropolii salzburskiej, zostały włączone do metropolii mogunckiej, biskup praski otrzymał więc sakrę z rąk tamtejszego metropolity. Dla powstałego mniej więcej w tym samym czasie biskupstwa ołomunieckiego biskupstwem macierzystym była natomiast Passawa.

Po likwidacji biskupstwa ołomunieckiego diecezja praska była, według dokumentu z 1086 r., bardzo rozległa. Na północy w jej obrębie znalazło się terytorium Śląska, zamieszkane przez plemiona Ślęzan (Zlasane), Trzebowian (Trebouane), Bobrzan (Poborane) i Dziadoszan (Dedosisi). W kierunku wschodnim granica biskupstwa sięgała aż po rzeki Bug i Styr. W takim kształcie terytorialnym Henryk IV miał zatwierdzić granice biskupstwa praskiego. Objęło ono więc całą Małopolskę i Śląsk.

Wydaje się, że użyte w dokumencie z końca XI w. śląskie nomenklatury plemienne wskazują na wykorzystanie przy jego redakcji jakichś starszych tekstów, pochodzących z drugiej połowy IX w.

Nazwy plemion śląskich pojawiają się jeszcze w kronice biskupa merseburskiego Thietmara, który znał plemię Dziadoszan (Diedesisi, Diedesi) i Ślęzan (Cilensi, Silensi).

Stosunkowo licznie poświadczony w źródłach pisanych, nazwy plemion sprawiają kłopoty, jeżeli

chodzi o ich konkretną lokalizację, nie wszystkie bowiem da się przypisać do określonego terytorium. Plemię Ślęzan umieszcza się na południe od Odry, na terenach ciągnących się od Lubiąży aż po Ry-czyn. Znaczne skupiska osadnicze występujące na obszarze od Kozuchowa do Ścinawy pozwoliły archeologom ulokować tu plemię Dziadoszan. Mieli sąsiadować z nimi Trzebowianie, o których sądzi się, że zajmowali ziemie nad

OD PLEMION DO PAŃSTWA GNIEŹNIEŃSKIEGO

26

rzeką Kacząwą. Badania archeologiczne nie potwierdzają natomiast zaproponowanej przez historyków lokalizacji plemienia Bobrzan. Przypuszcza się więc, że w dokumencie biskupstwa praskiego chodziło o terytorium plemienne Obrzan (Poborane), których siedziby umieszcza się na pograniczu wielko-polsko-śląskim.

Takie rozlokowanie czterech głównych plemion śląskich pozwala przyjąć hipotezę o istnieniu związku ponadplemiennego, który mógł powstać w celu obrony przed agresją ludów koczowniczych i ekspansją nowych państw. Obszary zajmowane przez owe cztery plemiona osłonięte były od zachodu tzw. Wałami Śląskimi, od południa Sudetami, a od południowego wschodu Przesieką. Na północy terytorium mogło sięgać aż do Warty. W ten sposób plemiona śląskie zetknęły się z gnieźnieńskim państwem Mieszka I.

3. NAZWA LICIKAYIKI w DZIEJACH SASKICH WIDUKINDA

Ta nazwa występuje tylko jeden raz w kronice noszącej tytuł Dzieje saskie, napisanej przez Widukinda. Wspominał on, że władzy Mieszka I podlegają Słowianie, którzy nazywani są Licikaviki. Nie wiadomo, jakie to było plemię ani gdzie należałoby zlokalizować jego siedziby. Wydaje się, iż historycy wyczerpali już wszystkie możliwości rozwiązania tej zagadki. Przyjmowano, że chodzi tu o nazwę wszystkich mieszkańców kraju Mieszka, i usiłowano wyjaśnić, iż jest to zepsuta forma terminu Lestkowice, co miało oznaczać dawnych poddanych Leszka, jednego z legendarnych przodków księcia. W ten sposób, niejako przy okazji, przodek Mieszka zyskiwał dodatkowe świadectwo potwierdzające jego historyczność. Ale taka interpretacja spotkała się z krytyką. Zaproponowano więc, aby odnosić ów tajemniczy termin tylko do jednego plemienia. Tu możliwości stawiania hipotez były jeszcze większe. Wymieniano więc jako ewentualnych poddanych Mieszka Lędzian, Łęczycan, Lubuszan. Dopuszczano nawet możliwość istnienia nieznanego plemienia Licikowiczów na Pomorzu Zachodnim, u zbiegu Odry i Warty. Ostatnio przyjmuje się, że pod tą, niewątpliwie zniekształconą, nazwą plemienną kryje się plemię Lubuszan.

II. WIŚLANIE

Trzy wzmianki źródłowe o plemieniu Wiślan, a zwłaszcza informacja zawarta w Żywocie św. Metodiego o księciu Wiślan, dają badaczom podstawy do wysunięcia wielu hipotez, w których starano się precyzyjnie określić zajmowane przez plemię terytorium. Wielkie zainteresowanie

WIŚLANIE

budzita też ewentualna misja Konstantyna (Cyryla) i Metodego w państwie Wiślan i możliwość przeniesienia tu obrządku słowiańskiego.

Literatura: K. Potkański, Kraków przed Piastami, Kraków 1898; J. Widajewicz, Państwo Wiślan, Kraków 1947; E. Dąbrowska, Wielkie grody dorzecza górnej Wisty, Wrocław 1973; J. Leśny, Konstantyn i Metody. Apostołowie Słowian. Dzieło i jego losy, Poznań 1987; K. Wachowski, Problem oddziaływań wielkomorawskich wpotudniowej Polsce w świetle nowych badań, „Przegląd Archeologiczny”, t. 41 (1994); A. Żaki, Kraków wiślanski, czeski i wczesnopiastowski, w: Chrystianizacja Polski południowej, pod red. J. Wyrozumskiego, Kraków 1994; J. Poleski, Grody plemienne i wczesnopaństwowe w Matopolsce, w: Pogranicze polsko-rusko-stowackie w średniowieczu, pod red. M. Parczewskiego i S. Czopka, Rzeszów 1996; A. Buko, Małopolska „czeska” i Małopolska „polańska”, w: Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się „nowej mapy Europy, pod red. H. Samsonowicza, Kraków 2000.

i. TERYTORIUM PLEMIENIA WIŚLAN

W porównaniu z innymi plemionami zamieszkującymi ziemie polskie Wiślanie są w sytuacji uprzywilejowanej, można bowiem mówić o trzech niezależnych od siebie informacjach źródłowych, które pozwalają zlokalizować zajmowane przez nich terytorium.

W Geografii bawarskiej występuje jedynie wspomniana poprzednio nomenklatura plemienna, ale już w powstałej w IX w. Germanii króla angielskiego Alfreda Wielkiego, będącej przeróbką dzieła Orozjusza z V w., znajdujemy cenne informacje o tym, że plemię Wiślan (Wiśle lond) zajmuje terytorium na wschód od Moraw i graniczy z Dacją. Te dwie skąpe informacje uzupełnia przekaz zawarty w Żywocie św. Metodego o potężnym księciu siedzącym „w Wiślech”, który miał wyrządzać szkody chrześcijanom.

Panuje powszechna zgoda co do tego, że wymienione wyżej źródła wspominają o jednym plemieniu, które zajmowało tereny w górnym biegu Wisły. Precyzyjniejsze określenie tego terytorium stwarza już jednak poważne trudności. Wiadomo, że nie może chodzić o całą późniejszą Małopolskę, trzeba tu bowiem zrobić miejsce na ziemie innych plemion.

Na wschodzie, w okolicach Przemyśla, miało swe siedziby plemię Lędzian, graniczące z Rusią. Od zachodu jego terytoria stykały się z późniejszą ziemią sandomierską, która od krakowskiej była oddzielona puszciami rytwiańską i szydłowską. Na tym terenie, jak się wydaje, nie ma również miejsca dla plemienia Wiślan. Badacze wskazują, że brakuje tu charakterystycznych dla Krakowskiego dużych grodów budowanych przez Wiślan. Niejasne określenie miejsca siedziby ich księcia, pojawiające się w Żywocie św. Metodego, nie pozwala na dokładne określenie centrum politycznego i administracyjnego jego terytorium plemiennego. Wiele pośrednich danych wskazuje, że mogło ono znajdować się w Krakowie. Był tu znaczący ośrodek osadniczy doby plemienną, z licznymi osadami. Odkryty niedawno skarb grzywnien siekierko-

OD PLEMION DO PAŃSTWA GNIEŹNIEŃSKIEGO

wych może wskazywać na centrum skarbowo-administracyjne plemienia. Wielkie kurhany sypane w okolicach Krakowa — kopce Wandy i Krakusa — mogą być interpretowane jako symbole władzy.

Nie potrafimy obecnie podać żadnych konkretnych informacji o stosunkach księcia Wiślan z państwem wielkomorawskim. Prawdopodobnie był on dla sąsiadów uciążliwy i wzorem innych władców plemiennych urządził na nich łupieskie wyprawy, które mogły skutkować odwetowymi ekspedycjami ze strony władców morawskich.

Upadek Wielkich Moraw nie spowodował chyba radykalnej zmiany położenia plemienia zamieszkującego terytorium nad górną Wisłą. Podstawową różnicę stanowiło to, że domniemaną dominację morawską nad Małopolską zastąpiła władza czeskich Przemyslidów. Nie wiadomo dokładnie, kiedy nastąpiła ekspansja czeska na ziemie południowej Polski. Przyjmuje się, że w latach 936-945.

2. ZAGADNIENIE CHRYSYTYANIZACJI WIŚLAN

Początki chrześcijaństwa na ziemiach południowej Polski — w państwie Wiślan — bardzo często łączy się z działalnością misyjną Konstantyna (Cyryla) i Metodego w państwie wielkomorawskim. Misjonarze przybyli na Morawy w 863 r. z Konstantynopola na zaproszenie księcia Roścysława i z dwuletnią przerwą na pobyt w Rzymie prowadzili akcję chryścianizacyjną wśród miejscowej ludności. Słowo Boże głosili w miejscowym języku słowiańskim, wprowadzając go również do liturgii. Właśnie język liturgii różnił ich misję chry-

Kopiec Krakusa w Krakowie (VH-VHI w.)

WIŚLANIE

tianizacyjną od podejmowanych przez kler niemiecki. Innowacja liturgiczna braci z Salonik wywołała rychło sprzeciw niemieckich duchownych, którzy oskarżali apostołów Słowian o głoszenie fałszywych prawd wiary. Ówczesni papieże nie potrafili zająć jednoznacznego stanowiska wobec misji chryścianizacyjnej na Morawach i to zezwalali na nią, to starali się ją ograniczyć. Konsekwentnie wrogo odnosili się do niej jedynie biskupi arcybiskupstwa salzburzskiego, którzy w 870 r. nawet uwięzili na trzy lata Metodego.

Ważniejsze od stanowiska Stolicy Apostolskiej i kleru niemieckiego było jednak poparcie udzielane przez miejscowego monarchę, od tego bowiem w głównej mierze zależało powodzenie całego przedsięwzięcia. Misja Konstantyna i Metodego cieszyła się pełną aprobatą władcy jedynie za panowania księcia Roścysława. Jego następca Świętopełk, panujący od 870 r., doszedł do władzy w wyniku zamachu stanu, przy poparciu króla niemieckiego Ludwika. Początkowo nowy książę tolerował działalność duchownych niemieckich na Morawach i nie protestował nawet przeciwko uwięzieniu Metodego. Następnie, podczas wojen niemiecko-morawskich, doszło do pojednania i książę wezwał go ponownie na Morawy. Zawarcie pokoju z Niemcami w 878 r. spowodowało jednak powrót kleru niemieckiego na Morawy i ponowne oskarżenia Metodego. Papież powołał w 880 r. przy arcybiskupie Moraw sufragana w osobie biskupa Wichinga, który rezydował w słowackiej Nitrze. Pięć lat później, już po śmierci Metodego, biskup Wiching uzyskał od papieża zakaz używania w liturgii języka słowiańskiego. Następca Metodego, biskup Gorazd, został, nie bez

współdziałaniu księcia Świętopelka, wypędzony z kraju wraz ze swymi uczniami. W państwie wielkomorawskim skończył się krótkotrwały epizod liturgii w rodzimym języku.

Działalność apostolska świętych Konstantyna (Cyryla) i Metodego na Morawach często łączona jest z początkami chrześcijaństwa na ziemiach Polski południowej. Badacze mają tu do dyspozycji wyłącznie jeden tekst — Żywot św. Metodego, zwany też Legendą panońską. Zapisano w nim znane proroctwo św. Metodego, odnoszące się do anonimowego władcy. Miał on być potężnym księciem siedzącym „w Wiśle” (Wiślech), który wyrządzał chrześcijanom liczne szkody. Prawdopodobnie chodziło o napady na sąsiednie ziemie Wielkich Moraw. Jego to Metody miał zachęcać do przyjęcia chrześcijaństwa, prorokując, że w przeciwnym wypadku zostanie pokonany i przyjmie chrzest w niewoli, na cudzej ziemi. Autor żywotu podał, że proroctwo Metodego się spełniło. Oznaczałoby to, że ów książę został w nieznanym bliżej czasie poj-many i zmuszony do chrztu na terytorium Wielkich Moraw, a więc właśnie w „cudzej ziemi”.

Ten wieloznaczny fragment źródła literackiego od dawna pobudza wyobraźnię wielu badaczy. Dodawali oni do cytowanego fragmentu inne świadectwa źródłowe z różnych epok i o różnej wartości dowodowej, starając się uzyskać w miarę spójny i logiczny obraz początków chrześcijaństwa w Mało-polsce. Wszyscy badacze są zgodni, że informacja o księciu siedzącym „w Wiśle” odnosi się do plemienia Wiślan.

Nie budzi większych wątpliwości siedziba anonimowego księcia, zgodnie bowiem wskazuje się na Kraków jako centrum polityczne i administracyjne plemienia Wiślan. W tym miejscu jednak kończy się jednomyślność historio-

misja Konstantyna i Metodego

Żywot

św. Metodego

Kraków stolicą Wiślan

OD PLEMION DO PAŃSTWA GNIEŹNIEŃSKIEGO

chrzest księcia Wiślan

grafu z powodu braku źródeł. Mimo wielu wysiłków nie udało się dotychczas powiększyć zasobu informacji źródłowych o owym księciu Wiślan, nic więc dziwnego, że na temat początków chrześcijaństwa w Małopolsce od stu lat stawia się te same pytania.

Pierwsze i najważniejsze z nich to: kiedy i w jakich okolicznościach nastąpił chrzest owego pogańskiego księcia. Odpowiedź na nie jest bowiem warunkiem koniecznym do postawienia następnych. Tak naprawdę jest to jednak pytanie o zasięg terytorialny państwa wielkomorawskiego. Jeżeli przyjmiemy, że w jego granicach w wyniku podboju znalazły się ziemie południowej Polski, to mamy tym samym otwarte pole do stawiania następnych pytań i mnożenia hipotez. Można bowiem rozważać zasięg oddziaływania misji metodiańskiej, zastanawiać się nad organizacją kościelną na

podbitych terenach, szukać związków Małopolski z Kościołem wielkomorawskim.

Przedstawiony wyżej tok rozumowania przyjmowała dawna historiografia, która próbowała udowodnić, że anonimowy książę Wiślan został w latach 877-879 pokonany przez wielkomorawskiego Świętopełka, wzięty do niewoli i ochrzczony na Morawach, a jego kraj wcielony do państwa wielkomorawskiego, co umożliwiło chrystianizację. Ziemie Polski południowej zostały objęte misją arcybiskupa Metodego. Po śmierci apostoła Słowian Kościół tamtejszy czasowo podupadł, ale już syn Świętopełka, książę Mojmir, wszczął w Rzymie starania o jego odnowienie. W wyniku podjętej akcji legat papieski w 899 r. odnowił arcybiskupstwo na Morawach i ustanowił trzech sufraganów. Jeden z nich osiadł w Krakowie.

Tak naszkicowany obraz zaczęto z czasem uzupełniać, dodając do niego różne szczegóły, które miały wypełnić białe plamy w dziejach państwa Wiślan. Część badaczy rozbudowała wątek obrządku słowiańskiego do tego stopnia, że nie zawahała się nawet „stworzyć” w Krakowie słowiańskiej metropolii, która miała zostać zniszczona dopiero przez Piastów.

Nowsza historiografia uważa, że z granic państwa wielkomorawskiego należy wykreślić Górną Panonię, ziemie serbołużyckie, Śląsk i Małopolskę, żadne źródło bowiem nie potwierdza, by tereny te kiedykolwiek się w nim znalazły. Jeżeli zaś pozbawia się państwo Świętopełka wspomnianych ziem, to tym samym redukuje się zasięg misji chrystianizacyjnej Metodego.

Rzeczywiście, Żywot nie wspomina słowem o najeździe księcia wielkomorawskiego na ziemie plemienia Wiślan. Trzeba jednoznacznie stwierdzić, że ów najazd jest jedynie hipotezą, na której nie wolno budować następnych domysłów. Żadne inne źródło nie potwierdza istnienia misji metodiańskiej na terenach Polski południowej. Wysiłki archeologów również nie przyniosły żadnych rezultatów, nie udało się bowiem odnaleźć najmniejszych nawet śladów świadczących o wpływach chrześcijaństwa morawskiego w Małopolsce. Misja trwała zbyt krótko i napotkała zbyt wiele trudności w samych Morawach, by była zdolna przenieść się na dalekie peryferie.

--

PLEMIĘ POLAN

III. PLEMIĘ POLAN

W dalszym ciągu brakuje odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób niewiele znaczące plemię zamieszkujące okolice Gniezna zdolalo podjąć udaną ekspansję terytorialną, podporządkować sobie plemiona okoliczne i stworzyć państwo gnieźnieńskie. Być może sukcesy zawdzięczało ono nieprzeciętnym zdolnościom swego księcia, Mieszka. Jego panowanie dzieli się na dwa okresy — pierwszy bez źródeł pisanych i drugi, w którym Mieszka pojawia się w nich nagle jako władca rozległego państwa.

Literatura: J. Natanson-Leski, Zarys granic i podziatów Polski najstarszej, Wrocław 1953; K. Śląski, Wątki historyczne w podaniach o początkach Polski, Poznań 1968; H. Łowmiański, Początki Polski, Warszawa 1973; Z. Kurnatowska, Tworzenie się państwa pierwszych Piastów w aspekcie

archeologicznym, w: *Od plemienia do państwa. Śląsk na tle wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny Zachodniej*, pod red. L. Leciejewicza, Wrocław 1991; Z. Kurnatowska, *Wielkopolska w X w. i formowanie się państwa polskiego*, w: *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, pod red. H. Samsonowicza, Kraków 2000.

i. TERYTORIUM PLEMIENNE

Nazwa Polanie pojawia się w źródłach bardzo późno, bo dopiero około roku tysięcznego. Wcześniej nie jest wymieniana ani w *Geografie bawarskiej*, ani w żadnym innym obcym źródle. Określenie Polanie na oznaczenie wielkopolskiego plemienia, zamieszkującego, jak się przypuszcza, okolice Gniezna, pozostaje więc czysto umowne. Archeologia dostarcza niezbitych dowodów, że plemię to nie było ani najliczniejsze, ani bardziej od innych znane. Zdołało jednak podjąć w latach 930-940 ekspansję terytorialną, dokonując podboju i podporządkowując sobie słabsze okoliczne plemiona. Nie wiemy, czy owi Polanie zajmowali sąsiednie terytoria, czy tylko narzucali swą zwierzchność mieszkającej ludności, żądając świadczeń i posług.

Procesy zachodzące na terytorium Wielkopolski miały decydujące znaczenie dla powstania tu organizmu politycznego, który można określić mianem państwa gnieźnieńskiego.

Plemiennie osadnictwo z okolic Gniezna, rysujące się po badaniach archeologicznych, charakteryzuje się dużą nierównomiernością. Widoczne są w nim duże skupiska osadnicze w okolicach Moraczewa, na południowym krańcu Jeziora Lednickiego i wokół Biskupina. Liczne punkty osadnicze zlokalizowane były na południe od Gniezna, a większe zagęszczenie występowało w okolicach późniejszego Gieczu.

Okolice Gniezna, podobnie jak cała Wielkopolska, nie wyróżniały się — jeżeli chodzi o osadnictwo — niczym szczególnym. Pierwotne terytorium plemiennie Polan położone było jednak z dala od bezpośredniego zagrożenia militarnego — od strony Niemiec, zajętych własnymi problemami wewnątrz-

osadnictwo w okolicach Gniezna

OD PLEMION DO PAŃSTWA GNIEŹNIEŃSKIEGO

nymi i ekspansją na tereny Połabii, chroniły je ziemie Słowian połabskich; penetracja Skandynawów była utrudniona, bowiem na ich drodze stały plemiona pomorskie i pas puszczy nadnoteckich; Mazowsze zaś stanowiło naturalną osłonę przed najazdami plemion pruskich. Podporządkowane Czechom plemiona śląskie i małopolskie nie miały możliwości podejmowania ekspansji w kierunku północnym. W tej sytuacji to właśnie plemię Polan podjęło ekspansję terytorialną i skierowało ją najpierw przeciwko najbliższym sąsiadom.

2. EKSPANSJA TERYTORIALNA

Dla zrozumienia procesu powstawania państwa gnieźnieńskiego istotne jest poznanie geografii plemiennie Wielkopolski. Niestety, ze źródeł pisanych nie znamy ani jednej nazwy, którą można by odnieść do ludności z tej dzielnicy, dlatego pomocy należy szukać w archeologii. Mimo że badania

archeologiczne przynoszą ciągle nowe materiały, ich interpretacja napotyka trudności. Nie jest bowiem łatwo oddzielić to, co odnosi się do epoki plemiennych, od tego, co było wynikiem dość gwałtownych przekształceń osadniczych spowodowanych działalnością władców państwa gnieźnieńskiego.

osadnictwo Zasielenie Wielkopolski w czasach plemiennych nie miało zwartego cha-

w Wielkopolsce rakteru i koncentrowało się nad rzekami i jeziorami. Znaczne skupiska osadnicze występowały wzdłuż doliny środkowej i dolnej Warty oraz jej dopływów, kolejne wzdłuż Odry i rzek ją zasilających. Zupełnie pozbawiony osadnictwa był na południowym zachodzie pas między środkową Obrą a siedliskami ludzkimi wzdłuż Odry i Baryczy. Na południowym wschodzie osadnictwo zatrzymało się na linii Warty, na zachodzie dochodziło jedynie do Wysoczyzny Lubuskiej, na północnym zachodzie nie przekroczyło doliny Warty, a na wschodzie nie sięgnęło poza jezioro Gopło.

W Wielkopolsce przełomem wyznaczającym przejście od organizacji plemiennych do form państwowych była budowa potężnych, stanowiących ośrodki władzy grodów, przy równoczesnym niszczeniu dawnych struktur osadniczych, w tym starych grodów plemiennych. Dokonać tego miało plemię, które określano później nazwą Polanie.

Początkowo zasięg ekspansji Polan nie był zbyt duży. Ograniczał się do obszarów w południowej i zachodniej Wielkopolsce. W pierwszym przypadku chodziło o ziemie nad Obrą, zajmowane być może przez nieznane z nazwy plemię. W drugim — terenem ekspansji była zachodnia Wielkopolska, a więc terytoria położone wokół Poznania. Tu również zniszczono plemienne struktury osadnicze. Wiele grodów plemiennych w południowo-zachodniej Wielkopolsce wykazuje ślady spalania. Ich niszczeniu towarzyszyły przemieszczenia ludności. Znikają bowiem — równocześnie z paleniem grodów — otwarte skupiska osadnicze otaczające stare grody. Jest bardzo charakterystyczne, że podobnych zmian nie obserwuje się w najbliższym sąsiedztwie Gniezna.

Wspomniane zmiany dokonały się gwałtownie, co może oznaczać przeprowadzenie zakończonej sukcesem operacji o charakterze militarnym, związą-

33

PLEMIĘ POLAN

nej z przesiedlaniem ludności i narzuceniem jej zwierzchnictwa. Polanie wystąpili tu w roli zdobywców, niszczących stare plemienne struktury i świadomie prowadzących akcję mającą na celu powiększenie swego terytorium plemiennego poprzez inkorporację sąsiednich ziem. To z kolei pozwala przypuszczać, że nie zajmowali oni, jak niegdyś uważano, całej Wielkopolski, lecz jedynie okolice wokół swego naczelnego grodu w Gnieźnie. Nie ma tu więc miejsca na ponadplemienny związek, któremu przewodziliby Polanie, tworząc w Wielkopolsce, jak dawniej sądzono, „państwo polańskie” na kształt znanego z Małopolski „państwa Wiślan”.

Niszczeniu dawnych plemiennych grodów na południu Wielkopolski towarzyszył proces powstawania nowych, ale już inaczej rozlokowanych. Nowa sieć grodów zaczęła powstawać wokół

Gniezna. Były one o wiele większe od grodów plemiennych, dobrze ufortyfikowane, stanowiące punkt oparcia dla plemienia prowadzącego ekspansję terytorialną. Jako przykład można tu wymienić Grzybowo koło Wrześni, gród na Ostrowie Lednickim czy w Moracze-wie koło Jeziora Lednickiego. Czas ich budowy określa się na lata dwudzieste i trzydzieste X w. Oznaczają to może początek władzy nowej dynastii w Wielkopolsce.

Dobrze ufortyfikowane grody wokół Gniezna miały istotne znaczenie dla rozwoju państwa, stanowiły bowiem punkty obronne jego centrum. Gromadzono w nich łupy wojenne, różne bogactwa oraz daniny ściągane od ludności. Tam również stacjonowały siły zbrojne, niezbędne do prowadzenia ekspansji i podbojów, te zaś, zważywszy na wzrost terytorialny państwa, musiały odgrywać w nim decydującą rolę.

Wystarczyło zaledwie dwadzieścia lat, by liczba wielkich grodów „państwowych” uległa podwojeniu. W latach czterdziestych X w., które w dziejach plemienia były rzeczywistym przełomem, wybudowano grody w Gieczu, Łądzie, Poznaniu i Gnieźnie. Te wielkie inwestycje świadczyły również o materialnych zasobach tych, którzy je wznosili. Lokowano je w centrum terytorium plemiennego.

Niewątpliwie najważniejszym grodem było Gniezno. Położone w centrum ziemi gnieźnieńskiej, stanowiło ideową kolebkę państwa, skąd późniejsza tradycja wywodziła ród panujący. W czasach plemiennych istniał tu prawdopodobnie także ważny ośrodek kultowy.

Istotną rolę w państwie musiał odgrywać również Poznań, gdzie władcy gnieźnieńscy wzniesli gród od podstaw. Usytuowany przy ważnym szlaku wodnym, strzegł on również znaczącego lądowego szlaku handlowego, wiodącego przez Lubusz do Magdeburga. Umocnienia, którymi go otoczono, mogą dowodzić, że twórcy państwa wyznaczyli mu też istotną rolę militarną. Już w czasach Mieszka I był on jedną z głównych rezydencji książęcych.

Tworzenie podstaw terytorialnych państwa gnieźnieńskiego zakończyło się najprawdopodobniej w latach sześćdziesiątych X w, wówczas bowiem przystąpiono do budowy mniejszych grodów w tych częściach Wielkopolski, które wcześniej przyłączono do państwa gnieźnieńskiego. W miejsce zniszczonych grodów plemiennych pojawiły się nowe, mające być świadectwem panowania nowych władców. Ich budowa wiąże się już z działalnością inwestycyjną Mieszka I. Wznosił on grody w zachodniej części Wielkopolski, na szlakach

Polanie

wzrost liczby grodów

budowa nowych grodów

OD PLEMION DO PAŃSTWA GNIEŹNIEŃSKIEGO

34

ekspansja Polan na Mazowsze

wiodących do ujścia Odry. W latach 968-970 zbudowano gród w Santoku oraz mniej więcej w tym samym czasie w Międzyrzeczu i Krośnie nad Odrą. Takim inwestycjom, co jest zupełnie naturalne, musiały towarzyszyć zmiany osadnicze, czyli powstawanie wokół nich nowych skupisk ludności. Wpływ na ich tworzenie był jedną z wielu funkcji grodów.

Grody o podobnym, militarno-administracyjnym przeznaczeniu wzniesiono również na północno-wschodniej rubieży państwa gnieźnieńskiego, w późniejszej ziemi chełmińskiej — w Chełmnie, oraz we Włocławku, a zapewne i w Łęczycy.

Zakładanie nowych grodów z jednoczesną rozbudową już istniejących może świadczyć o tym, że państwo uzyskało stabilną pozycję gospodarczą. Budując wielkie obiekty, władza manifestowała swą potęgę i bogactwo, a ponadto sygnalizowała mniejszym i słabszym sąsiadom, że z kimś, kto dysponuje takimi środkami materialnymi i siłą militarną, należy się liczyć. Mogło to skłaniać do przyjmowania — dobrowolnie lub pod przymusem — zwierzchnictwa władców gnieźnieńskich.

Nie wiemy, w jakich kierunkach poszła ekspansja terytorialna książąt gnieźnieńskich po opanowaniu przez nich całej Wielkopolski. Chronologia włączania przyległości w skład państwa jest bardzo trudna do ustalenia. Wnioskując na podstawie rozmieszczenia nowo budowanych grodów, można określić jedynie główne kierunki podbojów.

Uwaga władców Gniezna musiała kierować się w stronę plemion pomorskich. Nie wiadomo jednak dokładnie, kiedy opanowali oni Pomorze ani jaką formę przybrało ich zwierzchnictwo nad tą ziemią. Być może ograniczono się do trybutu, pozostawiając u władzy miejscowych naczelników plemiennych i lokalne elity. Tłumaczyłoby to łatwe odpadnięcie Pomorza od państwa polskiego już podczas pierwszych przeżywanym przez nie trudności. Integracji nie sprzyjała również przyroda, Wielkopolska bowiem oddzielona była od Pomorza pasem wielkich puszczy nadnoteckich, co musiało utrudniać wzajemne kontakty i prowadziło do pewnej jego izolacji od ziem południowych.

Niezbyt dużo można powiedzieć o piastowskiej ekspansji w kierunku Mazowsza. Wiele wskazuje na to, że plemiona zajmujące ziemie w dorzeczu środkowej Wisły były początkowo tylko sąsiadami państwa gnieźnieńskiego, którego książęta panowali jedynie w granicach Wielkopolski, a później skierowali swoją ekspansję na północ i zachód, mogło więc zabraknąć czasu na opanowanie rozległej krainy mazowieckiej. Z informacji zawartej u Ibrahima ibn Jakuba o tym, że państwo Mieszka graniczyło z Rusią i Prusami, wyciąga się słuszny wniosek, iż w latach siedemdziesiątych X w. tereny Mazowsza były przez Piastów w jakiś sposób kontrolowane. Można jednak przyjąć inną interpretację tekstu. Nie da się bowiem wykluczyć i takiej sytuacji, że informatorzy kupca żydowskiego nie dostrzegali między państwem gnieźnieńskim Mieszka a Rusią żadnych innych organizmów politycznych godnych uwagi. Uznali więc, że jego państwo graniczy z wyżej wymienionymi. Nie ulega wątpliwości, że u schyłku panowania Mieszka Mazowsze wchodziło już w skład państwa gnieźnieńskiego. Jego opanowanie, chociaż nie wiadomo, w jakiej formie dokonane, musiało więc nastąpić w latach 960-990. Być może Mazowsze należało do ostatnich zdobyczy terytorialnych księcia.

W kierunku południowym ekspansja państwa gnieźnieńskiego postępowała przez południowo-wschodnią Wielkopolskę. Jej zapleczem militarnym stać się mógł zespół grodów pobudowanych mniej więcej w tym samym czasie wokół Kalisza, który był jednym z nielicznych ośrodków nie zniszczonych przez Piastów. Jego metryka sięga czasów plemiennych, gród piastowski bowiem został wzniesiony w tym samym miejscu co poprzedni, z dawniejszych czasów.

Warunkiem opanowania przez państwo gnieźnieńskie ziemi sandomierskiej było podbicie i podporządkowanie sobie plemienia zamieszkującego okolice dzisiejszego Sandomierza. Spełniało ono wszystkie warunki konieczne do łatwego podboju. Zajmowało obszar na pograniczu dwóch wielkich związków plemiennych — na wschodzie graniczyło z Lędzianami, którzy, jak wiadomo, płacili trybut księżętom kijowskim, a od zachodu sąsiadowało z państwem Wiślan, znajdującym się pod dominacją czeską.

Archeolodzy wskazują, że w Sandomierzu występuje ceramika charakterystyczna dla Wielkopolski, której nie spotyka się nigdzie indziej w Małopolsce. Badania pokazały, że powstanie piastowskiego grodu w Sandomierzu spowodowało upadek dotychczasowych skupisk osadniczych. Nie można więc wykluczyć, że w tym wypadku państwo gnieźnieńskie zastosowało identyczny model jak w Wielkopolsce — podbój wiązał się ze zniszczeniem istniejących ośrodków plemiennych. Miał on nastąpić w latach siedemdziesiątych X w. Ze względu na ważny węzeł drogowy zawichojsko-sandomierski opanowanie tego rejonu mogło przysporzyć realnych korzyści ekonomicznych.

Przekształcenia osadnicze podobne do sandomierskich i związane zapewne z piastowskim podbojem obserwują archeolodzy w Lublinie, gdzie także zniszczeniu uległ gród plemienny i nastąpiły charakterystyczne zmiany, świadczące o przejściu tego terenu pod obce panowanie.

W latach siedemdziesiątych Piastowie musieli opanować terytorium plemienia Lędzian, nazywane Grodami Czerwieńskimi. Śladem ich obecności w Przemyślu miały być wielkie inwestycje tu wzniesione. Wybudowano gród z palatium książęcym i rotundą. W 981 r. obszar ten został jednak utracony na rzecz książąt ruskich.

Nie wiemy, jak przebiegało opanowywanie ziemi krakowskiej. Można przyjąć, że odbywało się już u schyłku panowania Mieszka I. Nie zastosowano tu jednak taktyki niszczenia plemiennych grodów. Widocznie władza książąt piastowskich na tyle się ugruntowała, że nie było potrzeby burzenia dawnych ośrodków władzy, a z ekonomicznego punktu widzenia nie miało to większego sensu. Prawdopodobnie nastąpiła tu jedynie wymiana załóg czeskich na piastowskie. Przypuszcza się, że Małopolska, dotąd pozostająca pod czeskim panowaniem, przeszła w ręce syna Mieszka I, Bolesława Chrobrego, około 984 r. Mogło to nastąpić w związku z małżeństwem Bolesława z córką margrabiego miśnieńskiego Rygdaga, które zostało zawarte mniej więcej w tym samym czasie z inicjatywy siostrzeńca margrabiego, księcia czeskiego Bolesława II. Władca czeski zajął w tym czasie Miśnię i w formie rekompensaty przekazał Małopolskę córce margrabiego miśnieńskiego Rygdaga. Po śmierci margrabiego w 985 r. jego córka została odprawiona z Krakowa. Mimo że Czesi musieli wówczas oddać Miśnię, Bolesław Chrobry zdołał utrzymać się

Grody Czerwieńskie

OD PLEMION DO PAŃSTWA GNIEŹNIEŃSKIEGO

Rozmieszczenie plemion na ziemiach polskich

·1 plemiona wynwnone w Bw dokumencie praskim ^" cesarza Henryka IV; 1086 nen domniemana

lokatacja o ważniejsze grody

w Krakowie. Jego kolejne małżeństwo z nieznaną z imienia księżniczką mogło zostać zawarte z inspiracji księcia czeskiego Bolesława II. Bliska współpraca Chrobrego z tym władcą wydaje się bardzo prawdopodobna i oznacza, że panował on w Krakowie z czeskiego nadania. Dopiero po śmierci księcia czeskiego syn Mieszka I włączył Małopolskę w granice swego państwa.

Nie da się oczywiście ustalić, czy chronologia i kierunki ekspansji państwa gnieźnieńskiego stanowią dowód głębszej myśli politycznej księcia, czy też wynikają jedynie z umiejętnego wykorzystywania nadarzających się możliwości. Jakkolwiek było, faktem pozostaje, że to władcom gnieźnieńskim udało się zbudować państwo.

3. DYNASTIA

Archeologia dostarcza dowodów, że państwo gnieźnieńskie powstało w stosunkowo krótkim czasie, a budowa jego podstaw terytorialnych zajęła około trzydziestu lat. Oznacza to, że musiały pojawić się siły zdolne do przekształcenia struktur plemiennych i stworzenia liczącego się państwa wczesnośredniowiecznego. Wszystko wskazuje na to, że budowniczymi państwa gnieź-

37

PLEMIĘ POLAN

o-H-

iva ;eż

3Ś-

się

nieńskiego byli członkowie rodu, których w czasach nowożytnych zaczęto nazywać Piastami.

O początkach rodu i okolicznościach objęcia przezeń władzy wiemy tylko tyle, ile przekazał Gali Anonim w legendzie dynastycznej zapisanej w początkach XII w. Według niej pierwszym przedstawicielem rodu, który sięgnął po książęcą władzę w Gnieźnie, był Siemowit, syn ubogiego oracza Piasta. Zastąpił on na tronie niejakiego Popielą. Po Siemowicie władzę w państwie sprawował Leszek, a po nim Siemomysł, ojciec Mieszka.

W początkach XII w. wyobrażano sobie w otoczeniu Bolesława Krzywoustego, skąd rekrutowało się grono informatorów kronikarza, że książę Mieszko miał trzech poprzedników, wsławionych odmiennymi czynami. Każdemu z nich kronikarz przypisał takie cechy — znane również z innych podań dynastycznych — które miały poddanym zagwarantować bezpieczeństwo i dobrobyt pod

rządami nowych władców. Siemowit w jego ujęciu był władcą suwerennym, prawdziwym budowniczym państwa. „Pan wspólnoty” — tak można przetłumaczyć jego unię. Po nim nastąpił Leszek (Lestek), mający, według kronikarza, dokonać zwycięskich czynów. Jego imię tłumaczono określeniem „Podstępny” i należy to rozumieć jako przypisanie mu inteligencji i dalekowzroczności. W tradycji dynastycznej wyznaczono mu rolę kontynuatora dzieła poprzednika i tego, który dzięki zwycięstwom militarnym rozszerzył terytorium państwa. Ojciec księcia Mieszka, Siemomysł — „Myślący

o rodzie” — miał nie tylko umocnić państwo, ale przede wszystkim zapewnić jego mieszkańcom dostatek i dobrobyt, wyrażający się w obfitości pożywienia. Tradycja dynastyczna pokazała go jako obrońcę, ale i żywiciela wspólnoty.

Nie wiadomo, kiedy takie przekonanie o początkach rodu zagościło na dobre na dworze Piastów. Wolno przyjąć, że nastąpiło to jeszcze przed panowaniem Krzywoustego. Gali Anonim usłyszał ukształtowaną już legendę, wyjaśniającą początki rodu panującego oraz dającą odpowiedź na wiele istotnych pytań i w sposób przekonywający tłumaczącą, dlaczego właśnie dynastia piastowska jest uprawniona do sprawowania władzy.

Nie da się jednoznacznie rozstrzygnąć problemu historyczności poprzedników pierwszego, znanego z innych oprócz Gali źródeł, władcy państwa gnieźnieńskiego. Problem sprowadza się bowiem do tego, w jaki sposób będziemy interpretować legendę dynastyczną. Jeżeli uznamy historyczność podanych przez kronikarza imion, to wówczas należałoby przyjąć, że pierwszy przedstawiciel rodu objął władzę w Gnieźnie najpóźniej w drugiej połowie IX w., a jego następca (Leszek) panowałby w pierwszych dziesiątkach nowego wieku

1 umarł około 940 r., by zrobić miejsce ojcu Mieszka, Siemomysłowi. W konsekwencji objęcie władzy książęcej przez Mieszka wypadłoby na lata sześćdziesiąte, czyli niedługo przed pojawieniem się jego imienia w źródłach pisanych.

Przedstawione wyliczenie powoduje prawdziwy natłok książąt w pierwszej połowie X w. i stoi w sprzeczności ze świadectwami archeologicznymi, które pokazują, że początki ekspansji plemienia Polan rozpoczęły się w latach dwudziestych X w. Fakt ten wiąże się powszechnie z objęciem władzy książęcej przez Piastów.

Jeżeli potraktujemy podane przez kronikarza imiona w sposób symboliczny, to dzieje piastowskiego rodu należy zacząć od jego pierwszego poświadczonego w źródłach przedstawiciela, czyli Mieszka I. Wówczas należałoby

poprzednicy Mieszka

OD PLEMION DO PAŃSTWA GNIEŹNIEŃSKIEGO

przyjąć, że władzę zdobył jego ojciec i to on rozpoczął ekspansję terytorialną, której kontynuatorami byli Mieszko I i jego dwaj bracia.

IV. SĄSIEDZI PAŃSTWA

GNIEŹNIEŃSKIEGO

W miarę powiększania się terytorium państwa gnieźnieńskiego dochodzi to do kontaktów z sąsiednimi plemionami. Na zachodzie państwo Mieszka zetknęło się z plemionami Stowian potabskich, pozostającymi pod zwierzchnictwem niemieckim, na południu z państwem czeskim Przemyślidów. Najpóźniej doszło do spotkania z państwem Rusi Kijowskiej.

Literatura: K. Ty mię niecki, Dzieje Niemiec do początku ery nowożytnej, Poznań 1948; K. Wachowski, Stawianie zachodni, Poznań 1950; G. Labuda, Fragmenty dziejów Słowiańszczyzny zachodniej, t. 1, Poznań 1960; A. Poppe, Ruś i Bizancjum w latach 986-989, „Kwartalnik Historyczny”, R. 85 (1978); Słowiańszczyzna połabska między Niemcami a Polską, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1980; K. Myśliński, Polska wobec Stowian potabskich do końca wieku XII, Lublin 1993.

Płaskorzeźba

kamienna

odkryta na Rugii

(Xw.)

i. PLEMIONA SŁOWIAŃSKIE MIĘDZY ODRAĄ A ŁABĄ

Terytorium między Odrą a Łabą zamieszkiwały plemiona nazywane ogólnie Słowianami połabskimi. W ich skład wchodziły mniejsze i większe plemiona serbskie, łużyckie, obodrzyckie i wieleckie. Choć żadne z nich nie mogło podbić swych sąsiadów, to wszystkie starały się przynajmniej narzucić im swoją zwierzchność.

Plemiona wieleckie zajmowały terytoria między Sprewą a Morzem Bałtyckim z jednej strony oraz między dolną Warnawą i Eldą a Rendową i dolną Odrą z drugiej. Początkowo określane były ogólną nazwą Wiełeci, później zaczęto je nazywać Lucicami (Lutykami). Można wśród nich wyróżnić plemiona południowe, do których należeli Stodoranie (Hawolanie) z siedzibami wokół Brenny (Brandenburga), Sprewianie i być może Lubuszanie. Do tej grupy zalicza się również mniejsze plemiona Siemczyców i Wkrzan. Słowianie północni to cztery plemiona, odgrywające decydującą rolę w całym późniejszym Związku Wieleckim. Byli to: Redarzy, Dołężanie, Chyczanie i Czrezipianie. W grupie zachodniej znaleźli się Doszanie, Brzeżanie, Morzyczanie i Linianie. Niekiedy w skład plemion wieleckich włącza się jeszcze wyspiarskie plemię Rugian.

39

SĄSIEDZI PAŃSTWA GNIEŹNIEŃSKIEGO

Na zachód od plemion wieleckich znajdowały się terytoria plemion obodryckich. Ich tron stanowili Obodrycy (Obodrzyty), zamieszkujący dorzecze Drawy, oraz Wagrowie, mający swoje siedziby nad górną Warnawą. Wzdłuż Łaby natomiast usadowili się Bytyńcy i Połabianie. Oni też pierwsi zetknęli się z ekspansją państwa Karola Wielkiego, a później państwa niemieckiego, ale choć

podporządkowani władcom niemieckim, zachowali swoich książąt i zwyczaje.

Na południe od ludów wieleckich, między Salą i Łabą, miało swoje siedziby kilkanaście, również słowiańskich i rządzonych przez własnych naczelników, plemion serbołużyckich, ale wyznaczenie mniejszych obszarów zajmowanych przez nie jest bardzo trudne. Tereny te były traktowane przez państwo Karola Wielkiego jako trybutarne. Do większego znaczenia doszło, jak się wydaje, plemię Głomaczów z okolic Miśni i Drezna. Przewodzili oni plemionom serbskim w walkach z Turyngami i Sasami, a za sprzymierzeńców mieli Węgrów, którzy organizowali łupieskie wyprawy w głąb Niemiec. Na wschód od Głomaczów zamieszkiwali Milczanie.

Terytoria plemion serbołużyckich w X w. miały stać się terenem rywalizacji między Niemcami, Czechami i państwem Mieszka I.

W omawianym okresie ziemie na południe od wspomnianych plemion zajmowało państwo czeskie o zaczątkach sięgających przełomu VIII i DC w. Jego terytorium w Kotlinie Czeskiej zamieszkiwało kiedyś kilkanaście plemion słowiańskich, z których każde miało swojego księcia — naczelnika. Część z nich wyginęła w walkach z Niemcami, inni zostali podporządkowani silniejszemu. Proces budowy państwa przebiegał tu bardzo powoli. Nie znamy oczywiście wszystkich jego etapów, a źródła informują jedynie o stopniowo zmniejszającej się liczbie książąt. Za pierwszego historycznego władcę czeskiego uważa się księcia Borzywoja, protoplastę dynastii Przemyślidów. Według tradycji, miał on zostać ochrzczony przez samego św. Metodego. Po jego śmierci słyszymy tylko o dwóch książętach — Spitygniewie i Waclawie, który objął władzę po śmierci brata i regencji księżnej wdowy około 924 r. Władcy czescy dość prędko zerwali z dziedzictwem Wielkich Moraw i już syn Borzywoja uznał kościelne zwierzchnictwo biskupstwa w Ratyzbonie. Wpływy Kościoła bawarskiego sprawiły, że prawie zanikła tradycja misji Konstantyna (Cyryla) i Metodego, a tworzenie własnej organizacji kościelnej postępowało bardzo wolno. Dopiero około 974 r. Czesi otrzymali biskupstwa — najpierw w Pradze, później w Ołomuńcu. Oficjalnie Czechy były krajem chrześcijańskim, co nie pozostawało bez wpływu na stosunki z władcami sąsiednich Niemiec. Czeskie chrześcijaństwo miało też odegrać trudną do przecenienia rolę w zaszczepieniu wiary na ziemiach państwa Mieszka I.

początki państwa czeskiego

2. PAŃSTWO NIEMIECKIE WOBEC POŁABIAN

Istnienie państwa wielkomorawskiego, hamujące ekspansję Franków na wschód, zapewniało stabilizację w całym regionie. Po jego upadku w początkach X w. sytuacja zmieniła się w zasadniczy sposób. Królowie niemieccy pod-

1

OD PLEMION DO PAŃSTWA GNIEŹNIEŃSKIEGO

40

działania

niemieckie

i węgierskie

Jęli próby podporządkowania ziem między Odrą a Łabą zamieszkałych przez plemiona słowiańskie, jednak od razu zetknęli się z nową rzeczywistością polityczną. Na gruzach państwa wielkomorawskiego wyrosły Czechy i mimo że nie były kontynuacją, przejęły część terytoriów znajdujących się kiedyś w jego strefie wpływów. Tak stało się, w nieznanym bliżej czasie, z terenami zamieszkanymi przez plemię Wiślan i plemiona śląskie.

Polityka pierwszych książąt czeskich zaczęła również wywierać wpływ na sąsiadujące z nimi plemiona serbołużyckie i dalej na całe Połabie. Na ziemiach tych musiała nastąpić konfrontacja z Niemcami.

W 922 r. doszło do wyprawy na Czechy księcia bawarskiego Arnulfa. Została ona zorganizowana za wiedzą króla niemieckiego Henryka I (919-936), który niedługo później sam podjął działania skierowane przeciwko Stodora-nom, Milczanom i Głomaczom oraz wyprawił się na Czechy i zdołał zmusić je do płacenia trybutu.

Zagrożenie Turyngii i Saksonii najazdami ze strony Węgrów sprawiło, że władca Niemiec nie mógł przedsięwziąć od razu kolejnych wypraw na wschód. Niewielkie organizmy polityczne wśród Słowian zachodnich mogły więc jeszcze przez jakiś czas egzystować, mimo że władcy Niemiec doskonale wiedzieli, iż ich istnienie ułatwia zbrojne napady Węgom, którzy w swych wyprawach na zachód przechodzili przez ziemie czeskie i serbskie. Mniejsze ma znaczenie, czy działo się to za zgodą lokalnych książąt, czy też wbrew ich woli.

Po zawarciu rozejmu z Węgrami w 926 r. Henryk I rozpoczął przygotowania do kolejnej wyprawy na Połabie, mającej wzmocnić wschodnią granicę Niemiec. Skierowana była przeciw Czechom i Słowianom połabskim. Henryk I zdołał narzucić zwierzchność Czechom i plemionom serbołużyckim. W tym samym czasie Wieleci dokonali najazdu na Saksonię i ponieśli klęskę nad Łabą. Później Henryk I przynajmniej dwukrotnie wyprawiał się jeszcze na Łużyczan (932) i na Wkrzan (934), co również zakończyło się zmuszeniem ich do płacenia trybutu.

Aktywna polityka niemiecka na wschodzie przerywana była jednak najazdami Węgrów. W 933 r., korzystając ze swobodnego przejścia przez terytorium Czechów i Głomaczów, zorganizowali oni kolejną wyprawę. Nie można nawet wykluczyć, że to Czesi poprosili Węgrów o pomoc.

Narzucanie zwierzchnictwa plemionom słowiańskim kontynuował następca Henryka I, cesarz Otto I (936-973). Tuż po wstąpieniu na tron podjął walki z Redarami, którzy wykorzystując zmianę na tronie niemieckim, usiłowali odzyskać niezależność. Władcę Niemiec wspierał margrabia Marchii Wschodniej Gero, który jako jej naczelnik sprawował na pograniczu władzę wojskową, sądową i skarbową oraz miał obowiązek kierowania jego obroną. Nie mogąc uporać się ze zbuntowanymi plemionami słowiańskimi, wytruł podczas uczt trzydziestu naczelników plemiennych. Czyn ten przedstawia się najczęściej jako przejaw niemieckiej ekspansji na wschód, mającej prowadzić do podboju i wyniszczenia Słowian.

Problem Słowian połabskich i serbołużyckich był jednak bardziej skomplikowany. Władcy Niemiec, chcąc zapewnić sobie pokój na wschodniej granicy państwa, dążyli do podporządkowania poszczególnych plemion, zmuszając je do uznania swej zwierzchności, co wyrażało się najczęściej tylko obowiązkiem

polityka Ottona III na Połabiu

SĄSIEDZI PAŃSTWA GNIEŹNIEŃSKIEGO

płacenia trybutu, gdyż plemiona słowiańskie reprezentowały razem zbyt wielką siłę militarną, by można je było podbić i zmusić do uległości.

Po 940 r., gdy upadła stodorańska Brenna, większość plemion uznała nie- upadek Brenny mieckie zwierzchnictwo i płaciła trybut, jednak przeważająca część miejscowych książąt zachowała władzę oraz nietknięty pozostał również cały aparat administracyjny. Lokalni dynaści wielokrotnie jeszcze wszczynali powstania przeciwko Niemcom. Już w latach pięćdziesiątych doszło do usamodzielnienia się wielu plemion, co spowodowało kolejne wyprawy przeciwko Słowianom, kierowane przez margrabię Gerona. Musiał on korzystać z posiłków króla niemieckiego, co może świadczyć o sile militarnej przeciwników. Pokonani, powstali oni ponownie w 955 r. i potrzeba było dwóch lat walk, by przywrócić niemieckie zwierzchnictwo nad Połabiem. Nie na wiele to się zdało, ponieważ Wieleci rozpoczęli systematyczne najazdy na Saksonię. Spowodowało to wzmocnienie władzy margrabiów niemieckich, ponoszących główny ciężar walk ze Słowianami i z tej racji wspomaganych przez królów. Wspierał ich również Kościół niemiecki, który rozpoczął ekspansję na Połabie. W ślad za narzucaniem zwierzchnictwa politycznego władcy niemieccy przystępowali bowiem do akcji chrystianizacyjnej i tworzenia organizacji kościelnej. Zakładano nowe biskupstwa podporządkowane arcybiskupom w Moguncji lub Hamburgu. Już w 948 r. powołano do życia biskupstwa w Hobolinie i Brennie dla plemion wieleckich, a w 968 r. powstało biskupstwo w Stargardzie dla Obodrzyców. Otto I planował za zgodą papieża powołać nowe arcybiskupstwo w Magdeburgu, napotkał jednak sprzeciw arcybiskupa mogunckiego. Sprawa ta ciągnęła się kilka lat. Ostatecznie utworzono je, nie bez dodatkowych trudności, dopiero w 968 r. Władzy nowego arcybiskupa podporządkowano biskupstwa w Hobolinie, Brennie, Merseburgu, Miśni i Żytycach. Losy niektórych nowych biskupstw były bardzo niepewne, uzależnione od sytuacji na Połabiu, ta zaś ciągle daleka była od stabilności.

Wielki wpływ na stosunek królów niemieckich do Połabia miała wewnętrzna sytuacja w Rzeszy. Znaczna część przeciwników nie poparła słowiańskiej polityki władców. Dotyczyło to zwłaszcza działań podejmowanych przez Ottona I, który przez całe panowanie zmagał się z opozycją wykorzystującą Rzesza i Połabie Słowian dla własnych politycznych celów. Stąd wielu jej przywódców znalazło się w słowiańskich szeregach. Tak postąpili przedstawiciele możnego rodu Billungów — Wichman i Ekbert, spokrewnieni z domem panującym, którzy walczyli z królem w latach 954 i 955. Wykorzystali oni powstanie przeciwko Ottonowi wywołane przez jego syna Ludolfa, który zamierzał pozbawić ojca tronu. Powstańców poparł nawet margrabia Geron, który ożenił swego syna z córką Wichmana młodszego, a także udzielił mu schronienia, gdy ten, za spiski przeciwko królowi, zwalczany był przez Hermana, innego przedstawiciela Billungów.

Dla wielu przedstawicieli opozycji drobni książęta słowiańscy byli pożądanymi partnerami, gdyż przy ich pomocy i wsparciu mogli podejmować walkę z królem. Nie brakowało w każdym razie wzajemnych kontaktów i powiązań małżeńskich między elitą saską a książętami słowiańskimi.

Słowian połabskich usiłowali wykorzystać dla własnych celów politycznych również władcy czescy, których położenie geograficzne księstwa zmu-

OD PLEMION DO PAŃSTWA GNIEŹNIEŃSKIEGO

42

szato do wyboru między sojuszem z książętami bawarskimi a saskimi. Początkowo dominowały wpływy bawarskie, widoczne zwłaszcza w pierwszych latach rządów księcia Waclawa (924-935). Po bawarskiej wyprawie na Czechy z 929 r. zmienił on jednak kierunek polityki i związał się z książętami saskimi. Pozostawał ich wiernym sojusznikiem aż do śmierci poniesionej w wyniku zamachu swego brata Bolesława I (935-970). Ten zaś, objąwszy rządy, rozpoczął je od zwycięstwa nad Niemcami i aż do 950 r. prowadził z nimi ustawiczne wojny. Po uznaniu zwierzchnictwa królów niemieckich został wiernym stronnikiem dynastii saskiej. W czasie powstania Słowian w 950 r. stał już po stronie Ottona, któremu udzielił również pomocy wojskowej w walkach z Węgrami. Czeskie oddziały uczestniczyły w rozgromieniu Węgrów w 955 r. nad rzeką Lech. Dopiero później książę czeski nawiązał kontakty z opozycją antycesarską w Niemczech.

Niezwykle skomplikowana sytuacja na Połabiu, związana z wewnętrznymi stosunkami w Niemczech, sprawiła, że Otto I zwrócił uwagę na księcia gnieźnieńskiego, którego terytorium państwowe doszło do Odry, czyli bezpośrednio zetknęło się ze Słowianami połabskimi.

początki Nowogrodu

3. RUSKIE PAŃSTWO RURYKOWICZÓW

Stosunkowo późno doszło do zetknięcia się gnieźnieńskiego państwa Mieszka z Rusią Kijowską, rządzoną wówczas przez dynastię Rurykowiczów. Wydaje się to zupełnie zrozumiałe już chociażby z tego względu, że książę gnieźnieński kierował swą ekspansję na północ oraz na zachód i dopiero opanowanie terytorium Łędzian mogło doprowadzić do bezpośrednich kontaktów z Rusią. Plemię to płaciło trybut książętom ruskim, co oznacza, że pozostawało pod ich wpływami politycznymi.

Gdy Mieszko rozszerzał granice swego państwa, Ruś Kyowska była najpotężniejszym państwem słowiańskim, a Kijów należał do największych zespołów osadniczych i stanowił centrum polityczne i kościelne państwa Rurykowiczów.

Zjednoczenia i podboju plemion wschodniosłowiańskich dokonali obcy przybysze, Waregowie, którym miejscowe elity plemienne przekazały władzę. Spowodowało to zakończenie rywalizacji miejscowych dynastów, z których żaden nie miał takiej siły militarnej, by ujarzmić rywali. Książę normański dysponował zaś wystarczającą siłą zbrojną w postaci drużyny, by podporządkować sobie opornych, a ludności narzucić obciążenia fiskalne. Drużynie przypadło więc ściąganie danin, które rosły wraz z rozszerzaniem się granic państwa.

Za założyciela dynastii uchodźzi ksiązę Ruryk, który miał wraz z trzema braćmi przybyć w 862 r. z zamorskiego kraju na wezwanie miejscowej starszyny plemiennej i początkowo osiadł w Nowogrodzie, a jego bracia w innych grodach. Według innej wersji wydarzeń zbudował on Nowogród dopiero po śmierci braci. Władzę w Kijowie przekazał swemu synowi Igorowi i woje-

43

SĄSIEDZI PAŃSTWA GNIEŹNIEŃSKIEGO

wodzie Olegowi. Ruryk miał wyruszyć z drużyną z Nowogrodu szlakiem dniewprowskim, by opanować najpierw Smoleńsk, potem Kijów, a następnie rozpocząć podbój okolicznych plemion. W 911 r. zorganizował wyprawę na Konstantynopol, zakończoną zawarciem układów politycznych z Bizancjum.

W 913 r. rządy w Kijowie objął Igor (913-945), syn Ruryka. Dbał on przede wszystkim o wzmocnienie władzy nad podbitymi plemionami. Zdołał uporać się z buntami Drewlan i Uliczów, których zmusił do uległości. Po 913 r. ksiązęta Kijowa zerwał pokój z Bizancjum i wyruszył się przeciwko cesarzowi, lecz poniósł dotkliwą klęskę, co zmusiło go do zawarcia niekorzystnego dla Rusi układu pokojowego. Niepowodzenia w walkach z Bizancjum rekompensował wyprawami w kierunku Morza Kaspijskiego.

Po śmierci Igora władzę w Kijowie objął jego syn Światosław (945-972), faktycznie jednak do 964 r. rządy regencyjne sprawowała wdowa, księżna Olga, natomiast ksiązę poszerzał podległe sobie terytorium, podejmując ekspansję wzdłuż Oki i Wołgi. Zdołał rozgromić państwo Chazarów i zagrozić Bułgarom kamskim, opanował ważne szlaki handlowe prowadzące na Powoł-że i Kaukaz. Za jego panowania Ruś zaczęła interesować się bizantyńskimi posiadłościami na Krymie.

Dalszą ekspansję prowadził najmłodszy syn Światosława, Włodzimierz I Wielki, w latach 980-1015 ksiązę kyowski. Rozpoczął karierę jako ksiązę nowogrodzki, a po śmierci ojca, w obawie przed bratem, zbiegł do Skandynawii. Niebawem jednak powrócił z własną drużyną Waregów i przy ich pomocy rozpoczął ekspansję terytorialną uwieńczoną zdobyciem Kn'owa. Po zabiciu brata, Jaropełka, stał się jedynym władcą Rusi. Bez trudu zdołał stłumić opór peryferyjnych plemion Wiatyczów i Radymiczów, podejmował też zwycięskie wyprawy zarówno przeciwko Bułgarom, jak i plemionom jaćwieskim.

Dla integracji swego państwa podjął próbę wykreowania ogólnopaństwo-wego kultu boga Peruna. Nie zapewniło mu to jednak popularności i po pewnych wahaniach zdecydował się na przyjęcie chrześcijaństwa. Decyzję tę poprzedziło przybycie do Kijowa w 987 r. poselstwa cesarza bizantyńskiego Bazylego II, który zabiegał o pomoc ruską przeciwko uzurpatorowi. W zamian za pomoc obiecano Włodzimierzowi rękę Anny, siostry cesarza. Razem z nią na Ruś dotarła grupa duchownych z Konstantynopola. Przyjmując chrześcijaństwo w obrządku wschodnim, Włodzimierz dokonał wyboru cywilizacyjnej drogi dla Rusi Kijowskiej, która, w przeciwieństwie do państw zachodniosło-wiańskich, znalazła się w kręgu kultury bizantyńskiej. Nie przeszkadzało to w późniejszym okresie Piastom w nawiązywaniu dynastycznych kontaktów z ksiązętami ruskimi.

przyjęcie chrześcijaństwa MONARCHIA PIERWSZYCH

PIASTÓW

Ukrzyżowany z Sakramentarza tynieckiego (druga połowa XI w.)

L PAŃSTWO GNIEŹNIEŃSKIE

MIESZKA I

Książę Mieszko I pojawił się w źródłach nagle, już jako władca dobrze zorganizowanego państwa sąsiadującego z plemionami Słowian połab-skich i Saksonią, a jednocześnie jako partner cesarza. Do tego czasu zdolał zbudować państwo, którego ideowym centrum było Gniezno. Przyjęcie chrześcijaństwa wprowadziło go w świat panów saskich jako równoprawnego i pożądanego partnera, a jednocześnie gwarantowało cesarską opiekę w ramach chrześcijańskiego uniwersum.

Literatura: S. Zakrzewski, Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego, Warszawa 1921; Z. Wojciechowski, Mieszko I i powstanie państwa polskiego, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 10 (1935); S. Kętrzyński, Mieszko I, w: tegoż, Polska X-XI w., Warszawa 1961; J. Dowiato, Metryka chrztu Mieszka I i jej geneza, Warszawa 1961; G. Labuda, Studia nad początkami państwa polskiego, t. 1, Poznań 1987, wyd. 2; B. Kiirbis, Dogonię iudex. Studium krytyczne, w: Początki państwa polskiego, t. 1, Poznań 1962; J. Strzelczyk, Mieszko I, Poznań 1992; U progu chrześcijaństwa w Polsce. Ostrów Lednicki, pod red. K. Żurowskiej, t. 1-2, Kraków 1993.

MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

i. PAŃSTWO MIESZKA I JEGO SĄSIEDZI

49

Archeologia dostarcza niezbitych dowodów, że proces budowy struktur państwowych w Wielkopolsce przebiegał dość szybko. Niszczenie starych, plemiennych jeszcze grodów i budowa nowych miały na celu zademonstrowanie potęgi nowej władzy. W latach sześćdziesiątych Mieszko pojawia się w obcych źródłach jako książę dobrze zorganizowanego wczesnośredniowiecznego państwa.

Szybka ekspansja terytorialna Polan może świadczyć o horyzontach politycznych Mieszka, ale też o sile militarnej, którą dysponował. Z ówczesnych, nielicznych jeszcze, przekazów źródłowych wyłania się obraz państwa wczesnośredniowiecznego prowadzącego ekspansję terytorialną, posiadającego przede wszystkim dobrze zorganizowaną siłę zbrojną, zdolną do dokonywania podbojów.

Na zachodzie państwo gnieźnieńskie Mieszka I w latach sześćdziesiątych X w. zetknęło się z plemionami Słowian połabskich oraz państwami niemieckim i czeskim.

Pierwsze pisane informacje o Mieszku I zawdzięczamy żydowskiemu po-ibrahim ibn Jakub dróżnikowi i kupcowi Ibrahimowi ibn Jakubowi. Bawił on w 966 r. na dworze cesarza Ottona I w Magdeburgu i zapewne z tamtejszych kręgów dworskich dowiedział się o istnieniu nieznanego mu wcześniej władcy. Miał on panować na rozległym obszarze, posiadać dobrze zorganizowaną siłę

zbrojną w postaci drużyny i prowadzić wojny z ludem, który został przez podróżnika nazwany Weltaba Dzisiaj nie ma wątpliwości, że chodzi tu o plemiona Wioletów — Słowian połabskich, wśród których dominowało plemię Redarów.

Teatrem działań wojennych były najpewniej ziemie położone w dolnym biegu Odry, a więc terytoria określane później jako ziemia lubuska i Pomorze Zachodnie. U ujścia Odry ekspansja państwa gnieźnieńskiego musiała napotkać plemię Wolinian.

Informacje przekazane przez żydowskiego podróżnika uzupełnia i precyzyjnie Widukind z Korbei w kronice napisanej przez saskiego mnicha Widukinda z Korbei, współczesnego opisywanym wydarzeniom. Podał on, że zbuntowany przeciwko cesarzowi komes Wichman zbiegł do Wioletów i razem z nimi prowadził walki przeciwko Mieszkowi, którego dwukrotnie pokonał, a także zabił w walkach jego brata. Kronikarz zanotował jeszcze, że władzy księcia Mieszka podlegali Słowianie, których określił terminem Licikaviki.

Taki zasięg terytorialny państwa Mieszka, jaki ukształtował się po podboju Lubuszan, sprawiał, że jego osoba musiała wzbudzić zainteresowanie na dworze Ottona I, ostatnie podboje naruszały bowiem strefę wpływów królestwa niemieckiego. Wkraczały również na terytoria zajmowane do tej pory przez plemiona wieleckie. Księżę mógł oczywiście prowadzić ze zmiennym szczęściem wojny z plemionami połabskimi. Oprócz saskiego kronikarza wspominał o tym, chociaż w sposób dość bałamutny, także inny kronikarz niemiecki, biskup merseburski Thietmar.

W stosunku do cesarza Mieszko przyjął inną taktykę. Pomny zapewne losu plemion połabskich, nie odważył się na wojnę z nim. Uznał natomiast niemieckie pretensje i zgodził się płacić trybut ze świeżo zdobytych ziem Lubu-

49

PAŃSTWO GNIEŹNIEŃSKIE MIESZKA I

szan. Ów trybut, płacony „aż po rzekę Wartę”, miał stać się podstawą stosunków z cesarstwem do końca panowania Ottona I.

Zapewne w tym samym mniej więcej czasie księżę musiał zetknąć się również z państwem czeskim. Początkowo trudno było nawet myśleć o jakimś współdziałaniu, władcy Czech bowiem podtrzymywali sojusz z plemionami wieleckimi, z którymi łączyło ich wspólne zagrożenie ze strony panów saskich, jednakże w trójkącie niemiecko-czesko-wieleckim musiało znaleźć się też miejsce na gnieźnieńskie państwo księcia Mieszka.

2. PRZYJĘCIE CHRZEŚCIJAŃSTWA

Wolin, stanowisko archeologiczne z odkrytymi szczątkami grodu

Krótkie z natury rzeczy zapiski rocznikarskie podają, że w 965 r. do Mieszka I przybyła księżniczka czeska Dobrawa, a rok później został on ochrzczony. Przyjęciu chrześcijaństwa przez księcia gnieźnieńskiego wiele uwagi poświęcili kronikarz Thietmar oraz znacznie późniejszy Gali Anonim,

który przedstawił to wydarzenie tak, jak zapamiętała je polska tradycja dworska.

Nie da się jednoznacznie wskazać motywów kierujących księciem, który zdecydował się na przyjęcie chrztu. Współczesne źródła w każdym razie takiej motywacji nie podają, eksponują jedynie rolę księżęcej małżonki w nakłonieniu Mieszka do tego kroku. Nie ma powodów, by negować jej rolę, ale należy pamiętać, że średniowieczni autorzy posługiwali się pewną konwencją literacką i można wskazać liczne teksty z tamtego okresu, które żonom innym władców przypisują podobne działania.

Sojusz z Czechami, utwierdzony małżeństwem księcia z córką władcy czeskiego Bolesława I, ułatwiał niewątpliwie nawiązanie kontaktów ze światem

1"

MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

stosunki Mieszka I z Niemcami

korzyści polityczne chrztu

chrześcijańskim. Wraz z czeską księżniczką na dwór polańskiego władcy przybyli zapewne kapłani, którzy mogli podjąć akcję chrystianizacyjną ograniczoną do najbliższego otoczenia księcia, jednak bez suwerennej decyzji księcia

o chrzcie ich działalność na niewiele by się zdała.

Historiografia podkreślała, że przyjmując chrześcijaństwo, książę Mieszko I ubiegł działania podejmowane przez arcybiskupstwo magdeburskie, które jakoby miało prowadzić na wschodzie akcję chrystianizacyjną połączoną z uzależnieniem od Niemiec świeżo schryścianizowanych terenów. W takim ujęciu decyzja o chrzcie była decyzją polityczną, mającą gwarantować suwerenność państwa gnieźnieńskiego, czyli niezależnienie od Niemiec.

W latach sześćdziesiątych X w. nie da się jednak wskazać bezpośredniego zagrożenia dla gnieźnieńskiego państwa Mieszka ze strony Niemiec. Nie wydaje się nawet, by jakikolwiek „problem niemiecki” w polityce księcia występował. Stosunki z Niemcami były za panowania Mieszka zupełnie poprawne. Co więcej, Saksonię i państwo gnieźnieńskie łączyła wspólnota interesów wobec dążeń Słowian połabskich. Dla Mieszka I prawdziwym zagrożeniem był Związek Wielecki, którego ekspansja terytorialna skrzyżowała się w pewnym momencie z działaniami księcia Polan. Jego dążenie ku ujściu Odry zostało skutecznie powstrzymane przez plemię Wolinian, sprzymierzonych z Wioletami, a niedawne opanowanie ziemi lubuskiej mogło doprowadzić do odwetowych wypraw Związku Wieleckiego na państwo gnieźnieńskie. Wiele-ci pozostawali w sojuszu z Czechami, co wobec własnych interesów Wioletów na południowym Połabiu stwarzało realne niebezpieczeństwo dla księcia gnieźnieńskiego.

Nie można odmówić Mieszkowi wielkiej przenikliwości, by nie powiedzieć — dalekowzorności. Zawarty dzięki małżeństwu sojusz z Czechami neutralizował w pewnym sensie działania Wioletów, a przyjęcie chrześcijaństwa zbliżało go do świata panów saskich, co wobec wspólnego zagrożenia ze

strony Połabian było krokiem logicznym, świadczącym o dojrzałości politycznej władcy, rozumiejącego dobrze ówczesne europejskie realia. Na gruncie wspólnej wiary takie zbliżenie było o wiele łatwiejsze, a przy tym trwalsze niż koniunkturalne sojusze panów saskich z pogańskimi książętami. Chrześcijaństwo gwarantowało wejście do zamkniętego dotąd świata chrześcijańskich władców

1 dawało cesarską opiekę w ramach ówczesnego systemu politycznego.

Na chrzcie księcia Polan zyskiwali również panowie sascy, na wschodzie pojawiał się bowiem przewidywalny politycznie partner, z którym wspólnie można było stawić czoło pogańskim plemionom zamieszkującym terytoria między Łabą a Odrą.

3. KOMES WICHMAN I MARGRABIA HODO

W 967 r. Mieszko I nazywany był w saskich źródłach sprzymierzeńcem cesarza (*amicus imperatoris*), a pogański książę nie mógłby cieszyć się takim tytułem. Wówczas też książę miał się po raz pierwszy przekonać o wartości sojuszu z Czechami.

PAŃSTWO GNIEŹNIEŃSKIE MIESZKA I

W roku tym doszło do wybuchu walk wewnętrznych między Obodrzycami, w które wmieszał się książę saski Herman, usiłujący doprowadzić do pacyfikacji nastrojów. Jedna ze stron konfliktu wezwała na pomoc Wichmana, bratanka księcia saskiego. Chcąc zaszkodzić znenawidzonemu krewnemu, Wichman chętnie przystał do Obodrzyców, wielkich sukcesów jednak nie odniósł, a obleżony przez Hermana, ledwie uszedł z życiem. Starał się bezskutecznie skłonić do walk króla duńskiego i po niepowodzeniach znalazł schronienie u Wolinian, z którymi podjął wyprawę na księcia Mieszka. Być może chodziło o powstrzymanie jego ekspansji terytorialnej na północy, zmierzającej do podboju Wolinian. ^^^^

I ta kampania wojenna Wichmana zakończyła się klęską. Mieszko zdołał go pokonać dzięki wsparciu posiłków przysłanych przez księcia czeskiego. Wichman zginął na polu bitwy. Przed śmiercią miał prosić, by jego broń przekazano za pośrednictwem Mieszka cesarzowi. Informacja ta, podana przez saskiego kronikarza Widukinda, pokazuje, jak w kręgach saskich postrzegany był Mieszko I. Uznano go za godnego powiadomienia cesarza o śmierci krewniaka, a więc Mieszko był traktowany na równi z książętami niemieckimi.

Kilka lat później książę musiał stawić czoło najazdowi Hodona, sprawującego władzę w Marchii Łużyckiej. Geneza i cele wyprawy margrabięgo są bardzo niejasne. Zdecydował się zaatakować ziemie cesarskiego sojusznika, płacącego z części swego terytorium trybut niemieckiemu władcy. Prawdopodobnie najazd ten miał na celu powstrzymanie ekspansji terytorialnej państwa gnieźnieńskiego w kierunku północnym i nie można wykluczyć, że zagrożeni Wolinianie sami szukali oparcia u margrabięgo łużyckiego. Być może obiecywali nawet przyjąć niemieckie zwierzchnictwo w zamian za udzielenie pomocy przeciwko Mieszkowi. Ekspedycja Hodona zakończyła się jego klęską. Koło miejscowości Cidmi, identyfikowanej jako Cedynia, wojska Mieszka i jego bra-

walki

z Wichmanem

bitwa pod Cedynią

>]in-^j c c tAijjuincuf gp*rn mjrrrtalr-u

Simt6t fr^ror*" fiWo Lrmi!l4frf i f__F' '1__ > l

pifatf.iTuipho TTItfaoTir- inyr|J1P| i fiJtJc-tyi //,.« > Silunitr.jłTjWM

rcolk-cro ^Jfiii aurtliuj

pnalB; .ijfi, j: „intn- fawannif Iwpoflr

jJu^rfi^B piiynArnrnf pm<xj lu

<<7|ipttix.|-

tiaim- H4c,Jcmt*,nM^f!IW'-t| r dnolia nunaofrmfr pupithtrf !<<Joni - ttuTro' mH grimfrnmer
^brffttohnfft uAt Uiiiiple ut-mnf cauti*«fciinTTr-IIIIPacc

cunnf afJuJ alpiu nanfcenJur au Łauua

Podobizna karty z Kroniki Thietmara z opisem starcia pod Cedynią

MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

ta Czcibora zadały w 972 r. dotkliwą klęskę margrabiemu. Zaniepokojony wypadkami na wschodzie, cesarz Otto I nakazał zaprzestanie walk i pod groźbą niełaski wezwał Mieszka i Hodona przed swoje oblicze, polecając im stawić się w 973 r. w Kwedlinburgu.

Niestety, nie wiemy, jak imperator ustosunkował się do ubiegłorocznej ekspedycji swego margrabiego. Nie wiadomo nawet, czy sam książę Polan wziął udział w spotkaniu. Według świadectwa Kroniki Thietmara był on obecny na zjeździe. Natomiast Roczniki altajskie podają, że książę Mieszko przysłał do Kwedlinburga swego syna jako zakładnika. Jakikolwiek było rozstrzygnięcie cesarza, nie miało większego znaczenia, ponieważ zmarł on kilka tygodni po zjeździe.

4. W OBOZIE BAWARSKIM

panowanie Ottona II

Być może decyzje, które zapadły na zjeździe w 973 r., nie były dla Mieszka najkorzystniejsze, skoro po śmierci Ottona I związał się z opozycją bawarską, udzielając poparcia jej kandydatowi do tronu niemieckiego.

Otto I wyznaczył na następcę swego syna Ottona II (973-983). Już na początku panowania władca ten znalazł się w bardzo trudnym położeniu. Przeciwko jego rządowi utworzyła się zorganizowana opozycja, na której czele stanął książę bawarski Henryk zwany Kłótnikiem, wywodzący się z bawarskiej linii rodu Ludolfingów. Był on jednak zbyt słaby, by samodzielnie i otwarcie wystąpić przeciwko nowemu władcy, dlatego też poszukiwał sojuszników i nawiązał kontakt zarówno z Mieszkiem I, jak i czeskim Bolesławem I. Ci zaś przystąpili do jego obozu.

Opowiedzenie się księcia polańskiego za bawarskim kandydatem do tronu nie oznaczało bynajmniej chęci zerwania z Niemcami. Być może liczył on nawet na korzystniejsze warunki współpracy. Nie należy zapominać, że ciągle przecież płacił trybut z ziem zajętych w wyniku ostatnich podbojów.

Spisek bawarski zakończył się niepowodzeniem. Otto II zdołał opanować sytuację i uwięzić swego konkurenta. Musiał jeszcze stawić czoło królowi duńskiemu Haraldowi, który wystąpił przeciwko niemieckiemu zwierzchnictwu w Danii. Cesarzowi i tym razem udało się wyjść obronną ręką z opresji, pokonał bowiem Duńczyków i zmusił ich do płacenia trybutu oraz uznania swego zwierzchnictwa.

Dopiero po uspokojeniu nastrojów na północy mógł cesarz pomyśleć o neutralizacji innych sprzymierzeńców księcia bawarskiego. W 975 r. najechał Czechy. Większych sukcesów jednak nie odniósł, ściągnął za to odwetową wyprawę czeską na Niemcy. Kolejna ekspedycja niemiecka na Czechy odbyła się rok później, ale cesarzowi udało się zmusić do uległości Bolesława II czeskiego dopiero w 978 r.

Stanowisko księcia Mieszka wobec wydarzeń w Czechach nie jest jasne. Nie wiadomo, czy próbował wspierać w dalszym ciągu opozycję, czy też biernie oczekiwał rozwoju wypadków. Nie wiadomo również, jak ustosunkował się

53

PAŃSTWO GNIEŹNIŃSKIE MIESZKA I

do niego cesarz. W jednym ze źródeł znajduje się intrygująca informacja, że w 979 r. Otto II urządził wyprawę na Słowian, ale musiał ją przerwać z powodu złej pogody i już Boże Narodzenie spędził na pograniczu sasko-turyńskim. Przypuszcza się, że mogło tu chodzić o wyprawę na kraj Mieszka I, analogiczną do działań w Czechach.

Z późniejszych informacji źródłowych można wnosić, że cesarska ekspedycja, jeżeli rzeczywiście się odbyła, nie osiągnęła zakładanych celów. Na lata 979-980 przypadło bowiem drugie małżeństwo Mieszka I, który po śmierci pierwszej żony Dobrawy poślubił Odę, córkę margrabiego Teodoryka, stojącego na czele Marchii Północnej. Należał on do saskiej arystokracji, a jako margrabia zajmował pierwsze miejsce w hierarchii urzędniczej, ustępując jedynie księciu. Jego pierworodna córka Oda była mniszką w klasztorze w Kal-be. Dobrze poinformowany Thietmar podał, że poślubiła ona księcia Mieszka dla dobra ojczyzny, a za jej przyczyną wielu jeńców powróciło do domów.

Małżeństwo z Odą zapowiadało zwrot w stosunkach polsko-saskich. Książę przez mariaż wchodził do świata saskiej arystokracji. Margrabia Teodoryk, teść Mieszka, należał do najbardziej

wpływowych polityków, a pokrewieństwo z Ludolfingami zapewniało mu miejsce w cieszącej się poważaniem grupie związanej z domem panującym. Poprzez Odę do tej zamkniętej grupy wchodził teraz Mieszko I. Podnosiło to niewątpliwie jego znaczenie i dodawało mu prestiżu.

drugie małżeństwo Mieszka I

5. W sojuszu z OTTONEM III

Ostatnie lata rządów Ottona II upłynęły pod znakiem niepowodzeń. Skomplikowała się przede wszystkim sytuacja w Italii, gdzie cesarz poniósł klęskę w bitwie z Saracenami w 982 r. Rok później wybuchło wielkie powstanie Słowian połabskich, na którego czele stanęli Wieleci, zwani w źródłach Lucica-mi (Lutykami), co zagroziło niemieckim wpływom między Łabą a Odrą.

Wystąpienie Słowian miało bez wątpienia związek z niepowodzeniami cesarza we Włoszech. Powstańcy dość prędko opanowali znaczne tereny biskupstwa hobolańskiego, doprowadzając do jego upadku. Burzono kościoły i klasztory, mordowano duchownych. Podobny los spotkał Brennę (Brandenburg). W ślad za Lutykami do walki powstali Obodrzyci, których oddziały pod wodzą księcia Mściwoja opanowały Stargard, a następnie skierowały się aż za Łabę. Nad rzeką Muldą rozbiły wojska niemieckie, dotarły do Hamburga i zniszczyły miasto. Następnym celem ataku połączonych sił powstańczych miał być Magdeburg, jednak tamtejszy arcybiskup Gizyler zorganizował skuteczną obronę. Sasi w bitwie nad Tongerą pokonali Słowian, których klęska ta zmusiła do opuszczenia Saksonii i wycofania się za Łabę. Cesarstwo nie odzyskało jednak wpływów na Połabiu.

Wybuch powstania na Połabiu zbiegł się ze śmiercią cesarza Ottona II. Pozostawił on syna, późniejszego Ottona III, mającego wtedy trzy lata. Z pretensjami do opieki nad nim wystąpił natychmiast Henryk Kłótnik, który liczył, że

śmierć Ottona II w 983 r.

MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

54

spory w Niemczech

zjazd

w Kwedlinburgu w 986 r.

tą drogą osiągnie tron niemiecki. Został on nawet przez swych zwolenników wybrany w Kwedlinburgu na króla. Wśród udzielających mu poparcia książąt znaleźli się między innymi Mieszko I i Bolesław II czeski. Powtórzyła się więc w pewnym sensie sytuacja z początków panowania Ottona II. Z sytuacji wewnętrznej Niemiec skorzystał książę czeski, który zajął Miśnię, stolicę graniczącą z Czechami ważnej strategicznie marchii. Natomiast Mieszko bardzo szybko odstąpił od Henryka Kłótnika — już w 985 r. wspomagał zbrojnie wojska saskie, które dokonały najazdu na Połabie. W tym samym roku doszło również do rozstrzygnięcia pretensji księcia

bawarskiego. W zamian za powrót na swe księstwo wypuścił on przetrzymywanego Ottona III i uznał regencję jego matki, cesarzowej Teofano.

W kwietniu 986 r. doszło w Kwedlinburgu do zjazdu cesarzowej oraz młodego Ottona z Bolesławem czeskim i Mieszkiem. Postanowienia tam podjęte znane są z relacji Thietmara. Nie mówi on nic o księciu czeskim i niektórzy badacze przypuszczali nawet, że książę nie brał udziału w tym spotkaniu. Natomiast o Mieszku kronikarz przekazał, że podporządkował się królowi, złożył mu liczne dary, w tym wielbłąda; wziął też udział w dwóch wyprawach wojennych (985, 986).

Stosunek prawny Mieszka I do Ottona jest, ze względu na niejasny przekaz kronikarza, przedmiotem dyskusji. Nie wiadomo, czy chodziło tylko o uznanie władzy królewskiej Ottona, czy też o normalny stosunek lenny. W tym wypadku Mieszko stałby się wasalem Ottona zgodnie z obowiązującymi zasadami prawa lennego. Nie ulega wątpliwości, że to Mieszko, dzięki swemu małżeństwu z Odą wprowadzony w krąg arystokracji saskiej, dążył do zacieśnienia kontaktów z młodym królem.

Prawdopodobnie współpraca z Ottonem dotyczyła również południowego Połabia. Mieszko wspólnie z Niemcami podjął akcję przeciwko Czechom i został za to wynagrodzony przez króla niemieckiego częścią Marchii Miśnieńskiej, konkretnie odebranych Czechom krajem Milczan.

Zwrot w polityce Mieszka mógł być związany także z niepokojami, które pojawiły się prawie równocześnie z powstaniem połabskim u ujścia Odry. Nie wiadomo, czy po zwycięstwie nad Hodonem Wolin znalazł się pod zwierzchnictwem Mieszka. Jeżeli nawet tak było, to zwierzchność musiała być trudna do utrzymania. W 986 r. wśród Wolinian znalazł schronienie wypędzony z kraju król Danii Harald Sinozęby. Książę mógł obawiać się, że Duńczycy wmieszają się w konflikt na Połabiu, tym bardziej że po śmierci Ottona II zdołali odzyskać utracone niegdyś na rzecz Niemców tereny Szlezwiku.

6. MAŁOPOLSKA i ŚLĄSK w GRANICACH

PAŃSTWA GNIEŹNIĘŃSKIEGO

Do rozpadu sojuszu polsko-czeskiego przyczyniła się nie tylko śmierć Dobrawy, ale przede wszystkim sytuacja na Połabiu. Powstanie Słowian stwarzało niebezpieczeństwo zarówno dla Niemców, jak i państwa Mieszka I,

55

PAŃSTWO GNIEŹNIĘŃSKIE MIESZKA I

a wspólne zagrożenie wymuszało współpracę. Czesi, utrzymujący tradycyjnie dobre stosunki z Lutykami, nie tylko nie odczuwali przed powstaniem obawy, ale mogli mu nawet sprzyjać, osłabienie Niemiec było bowiem książętom czeskim jak najbardziej na rękę, gdyż gwarantowało większą samodzielność i możliwość utrzymania zdobyczy terytorialnych.

Nie wiadomo, ani kiedy, ani w jakich okolicznościach państwo gnieźnieńskie skierowało swą

ekspansję na południe, na ziemie należące do Czech. Być może był to wynik współpracy księcia gnieźnieńskiego z regentką Teofano, mogącą dążyć do osłabienia władcy czeskiego. Niewykluczone, że skończyły się możliwości posuwania się na północny zachód, a państwo gnieźnieńskie Mieszka musiało prowadzić ekspansję terytorialną choćby po to, by zapewnić utrzymanie licznej drużynie i warstwie rządzącej.

W 990 r. doszło do wojny Mieszka z Czechami. Przedmiotem konfliktu było jakieś „zabrane królestwo”, którego zwrotu domagał się książę Bolesław II. Kampania wojenna toczyła się na Śląsku i zakończyła klęską Czechów. Być może w jej wyniku Mieszko powiększył obszar swego państwa o terytoria zajmowane przez plemiona śląskie. W jednym z roczników czeskich zapisano pod 990 r., że Niemcza została utracona. Chodziło tu więc najpewniej o Śląsk.

Książę Bolesław II, podejmując walkę z Mieszkiem, liczył na pomoc swych lutyckich sojuszników. Natomiast Mieszka wspierały w kampanii wojennej posiłki dostarczone przez cesarzową regentkę. Miały one, co prawda, charakter symboliczny i nie odegrały większej roli militarnej, niemniej jednak już samo ich przysłanie może świadczyć, że Niemcy byli żywotnie zainteresowani ekspansją Mieszka na południe. Oddziały niemieckie stanowiły poza tym widomą oznakę sojuszu księcia z młodym Ottonem III. Książę czeski nawiązał nawet kontakt z dowódcami niemieckich oddziałów wspierających Mieszka i za ich pośrednictwem usiłował wymusić na nim zawarcie pokoju. Jego warunkiem miał być zwrot zajętych ziem. Mieszko ofertę jednak odrzucił.

Nie wiadomo, jakie stanowisko w konflikcie Mieszka z Bolesławem czeskim zajął syn księcia Polan Bolesław Chrobry, który z czeskiego nadania sprawował władzę w Małopolsce. Prawdopodobnie zachował lojalność wobec swego czeskiego sprzymierzeńca. Nie ma jednak dowodów, że wystąpił przeciwko ojcu.

Włączenie Śląska w skład państwa gnieźnieńskiego zmieniło jego kształt terytorialny. Nowo zdobyte ziemie były początkowo traktowane jako tereny podbite i stanowiły zapewne gorszą część państwa. Dopiero za panowania następcy księcia Mieszka doszło, w związku z włączeniem Małopolski w skład państwa, do integracji nowo przyłączonych terytoriów z uchodzącą za kolebkę państwa Wielkopolską.

Znaczne powiększenie państwa kosztem Czech nie zmieniło stosunków księcia z cesarstwem, wzrost terytorialny nie dokonał się bowiem kosztem Niemiec.

W 991 r. Mieszko ponownie zjawiał się na wielkim wielefflriocriym yjp^Hzip jw Kwedlinburgu, Źródła określają go mianem „księcia słowiańskiego”. Prawdopodobnie postanowiono wówczas zorganizować kolejną wyprawę Ottona na Połabie, skierowaną przeciwko Brennie, głównemu grodowi plemienia

wojna Mieszka z Czechami

zdobycie Śląska

MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

Stodoran. Siły Ottona, wspomagane przez Mieszka, zdobyły jesienią gród, ale wyprawa nie przyniosła trwałych rezultatów. Po wycofaniu się wojsk sprzymierzonych Brennę ponownie zajęli Słowianie.

7. BILANS PANOWANIA MIESZKA I

Mieszko I zmarł 25 maja 992 r. Na krótko przed śmiercią oddał państwo gnieźnieńskie pod opiekę Stolicy Apostolskiej. Być może skłoniła go do tego cesarzowa podczas ostatniego spotkania w Kwedlinburgu w 991 r.

Donację księcia gnieźnieńskiego poznajemy z bardzo tajemniczego dokumentu, który od pierwszych widniejących na nim słów zwany jest powszech-Dagome iudex nie aktem Dogome iudex. Dokument ten sprawiał historykom zawsze bardzo wiele kłopotów interpretacyjnych i należy do najtrudniejszych źródeł całego polskiego średniowiecza. Większość trudności wynika z faktu, że zachował się on do naszych czasów w postaci bardzo ułomnej — jako niedokładne streszczenie znane z późniejszych kopii.

Regest dokumentu Mieszka I, jego żony Ody i dwóch ich synów (Mieszka i Lamberta) został sporządzony w Rzymie około 1080 r., w czasach Grzegorza VII, przez jednego z kurialistów, kardynała Deusdedita, który dla własnych potrzeb tworzył zbiór praw kościelnych. Interesowała go właściwie tylko jedna sprawa, którą znalazł w dokumencie księcia gnieźnieńskiego. Było nią nadanie św. Piotrowi (Stolicy Apostolskiej) określonego terytorium. Z faktu, że dokument Mieszka znajdował się w archiwum papieskim, można było wyciągnąć słuszny wniosek, iż donacja została przyjęta. Dla uczonego prawnika i kurialisty z XI w. oznaczało to tylko tyle, że Stolica Apostolska może przyjmować tego typu darowizny, i za przykład takiego właśnie postępowania (precedens) uznał donację Mieszka. Dla Deusdedita istotny był jedynie fakt donacji, a to, kto nadawał i o jakie terytorium chodziło, nie miało większego znaczenia. Znaleziony dokument streścił tak, jak potrafił. Nie umiał zapewne

Podobizna

fragmentu regestu

Dagome iudex

ctb?

armunefi Tmjtt

?fUij e<^ wtficji tw A! cmuariF nuti.

t felnefne be^nwt

57

PAŃSTWO GNIEŹNIEŃSKIE MIESZKA I

odczytać ani imienia donatora, ani granic donacji. Przekręcając imiona i nazwy geograficzne, przysporzył prawdopodobnie trudności już tym wszystkim, którzy jego *Collectio canonum* kopiowali. Dzieło kardynała nie dochowało się bowiem w postaci oryginału, lecz znane jest z późniejszych kopii. Niewątpliwie także kopiści, przeinaczając to i owo, stworzyli historykom problemy, których rozwiązać dziś niepodobna.

Przedmiotem nadania Mieszka i jego rodziny było państwo gnieźnieńskie i jego przyległości (*civitas Schinesgne cum omnibus pertinenciis*). Sporządzony w Rzymie regest rozpoczyna opis owych terytoriów od „długiego morza”, czyli Bałtyku. Dalej granica biegła wzdłuż Prus, Rusi, Krakowa i Moraw (*Alemure*) aż do Odry i wzdłuż niej do wspomnianego miasta Schinesgne. Tak określone granice wyznaczały obszar gnieźnieńskiego państwa, poza którym pozostawała cała Małopolska i Śląsk. Tu pojawia się pierwszy problem — co oznaczały w takim razie przyległości państwa gnieźnieńskiego, o których wspomina streszczenie dokumentu.

Wśród wystawców aktu brakuje najstarszego syna księcia, Bolesława Chrobrego. Ta nieobecność stała się fundamentem wielu hipotez. Przyjęto bowiem, że dokument miał służyć zabezpieczeniu Ody i jej synów przed wydziedziczeniem i ewentualnym przejęciem państwa gnieźnieńskiego przez pierworodnego syna Mieszka. Taka koncepcja odsunięcia od władzy Bolesława Chrobrego miałaby logiczne uzasadnienie, gdyby Mieszko uwzględnił w dokumencie wszystkich trzech synów z drugiego małżeństwa. Tymczasem w akcie brakuje Świętopełka, którego istnienie poświadcza kronika Thietmara.

Zagadkowy dokument Mieszka prawdopodobnie nie odsłoni nam nigdy wszystkich swoich tajemnic. Nie poznamy też motywów, którymi kierował się książę, oddając swoje państwo pod opiekę papieża. Wszyscy badacze, sądzący, że papież mógł zabezpieczyć ewentualne prawa Ody i jej synów, nie biorą pod uwagę faktu, iż papieżstwo w X w. było zupełnie inną instytucją niż to, które znamy z okresu po reformach gregoriańskich. Papieże w czasach Mieszka I byli podporządkowani cesarzom, traktującym ich jako „swoich biskupów”. Pozycja królów niemieckich w Italii była na tyle mocna, że Otto I sięgnął w 962 r. po cesarską koronę i podporządkował sobie biskupa Rzymu. Jeżeli Mieszko, szukając papieskiej protekcji, liczył w przyszłości na ewentualną interwencję papieża w wewnętrzne sprawy rodziny piastowskiej w odległym państwie gnieźnieńskim, to należałoby mu odmówić orientacji w ówczesnych realiach politycznych, a o to trudno go podejrzewać. Jego kontakty z cesarstwem były zbyt bliskie i częste, by nie miał rozeznania co do politycznych możliwości papieża.

Być może u genezy aktu *Dogonę iudex* wcale nie tkwią cele polityczne i podnoszona w literaturze „obrona suwerenności” państwa gnieźnieńskiego. Możliwe jest, że książę wystawił ów akt w celach propagandowych, gdyż chciał ukazać swoje państwo jako kraj już chrześcijański, pragnący umocnić świeże kontakty z następcami św. Piotra w odległym Rzymie. Taka motywacja u księcia neofity jest prawdopodobna, ale hipotezy tej, podobnie jak i innych, nie można zweryfikować. Brak źródeł sprawia, że ciągle będziemy obracać się w kręgu domysłów.

opis państwa w *Dagome iudex*

wystawcy dokumentu

powody

wystawienia

dokumentu

MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

II. PAŃSTWO BOLESŁAWA CHROBREGO

Bolesław Chrobry zdołał przekształcić państwo gnieźnieńskie swego ojca w państwo polskie, podejmując ekspansję terytorialną we wszystkich kierunkach. Dzięki swej przenikliwości i sprzyjającej koniunkturze międzynarodowej starał się aktywnie wpływać na bieg wydarzeń w Rzeszy Niemieckiej i sąsiednich krajach. Fundacja arcybiskupstwa w Gnieźnie sprawiła, że mogła powstać polska prowincja kościelna, co dla młodego państwa miało zasadnicze znaczenie. Około roku tysięcznego państwo Bolesława zaczęło określać nazwą Polonia.

Literatura: S. Zakrzewski, Bolesław Chrobry Wielki, Lwów 1925; M. Z. Jedlicki, Układ merseburski z 1013 r., „Przegląd Zachodni”, t. 8 (1952); A. E. Grabski, Bolesław Chrobry. Zarys dziejów politycznych i wojskowych, Warszawa 1966; T. Grudziński, Charakter i znaczenie hotdu magdeburskiego Mieszka Bolesławowicza z r. 1013, „Przegląd Historyczny”, t. 66 (1975); D. Borawska, Margrabia Miśni Ekkehard i Ludolfingowie, „Kwartalnik Historyczny”, R. 86 (1979); W. Korta, Miłsko i Łużyce w polityce pierwszych Piastów, „śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»”, R. 45 (1990); J. Strzelczyk, Bolesław Chrobry, Poznań 1999; A. Pleszczyński, Początek rządów Bolesława Chrobrego, w: *Viae Historicae. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Lechowi A. Leciejewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Wrocław 2000; J. Strzelczyk, Zjazd Gnieźnieński, Poznań 2000; G. Labuda, Święty Wojciech, biskup-męczennik, patron Polski, Czech i Węgier, Wrocław 2000.

i. DZIEDZICTWO MIESZKA I

Wizerunek Bolesława Chrobrego, fragment drzwi gnieźnieńskich

Z przekazu dobrze poinformowanego kronikarza Thietmara wynika jednoznacznie, że po śmierci Mieszka I doszło do podziału państwa gnieźnieńskiego i wszystkich zdobytych przez niego przyległych terytoriów między żyjących przedstawicieli dynastii. Książę pozostawił liczne potomstwo — z pierwszego małżeństwa z Dobrawą miał syna Bolesława, a ze związku z Odą urodzili się Mieszko, Świętopelk i Lambert. Wszystkim synom należały się działy po ojcu. Z informacji Thietmara wiemy, że po śmierci księcia jego kraj został podzielony między wielu. ~~~~~

Władzę zwierzchnią w podzielonym państwie objął zapewne najstarszy syn zmarłego księcia, Bolesław, który później otrzymał przydomek Chrobry. Jego pozycja zdawała się być niezagrożona. Wzmacniała ją małżeństwo z Emnildą, córką księcia milczańskiego Dobromira spokrewnionego z arystokracją saską, a ponadto miał odpowiednie stosunki w Saksonii i utrzymywał przyjacielskie kontakty z najpotężniejszym i najbardziej wpływowym na wschodzie Niemiec margrabią miśnieńskim Ekkehardem.

PAŃSTWO BOLESŁAWA CHROBREGO

Do Bolesława w każdym razie już w 992 r. zwracał się Otto III z prośbą

o pomoc w walkach z Lutykami. Tłumacząc się zagrożeniem ze strony Rusi, Bolesław nie wyruszył na wyprawę osobiście, lecz posłał cesarzowi posiłki wojskowe.

Na sprawy w państwie Bolesława Chrobrego, w tym na stosunki między nim a macochą i przyrodnimi braćmi, wpływać musiał rozwój wypadków w Rzeszy. Książę, z racji swych koligacji rodzinnych i pewnego doświadczenia zdobytego u boku Mieszka, miał zapewne dobre rozeznanie w skomplikowanej mozaice wewnątrzniemieckiej. Dla państwa polańskiego najważniejszy był nadal układ sił na pograniczu sasko-połabskim, oddziaływał on bowiem w sposób bezpośredni na sytuację wewnętrzną w kraju.

Na północnych granicach państwa Bolesława Chrobrego wciąż groził wybuch konfliktu między Sasami a plemionami połabskimi, odzywającego od czasu do czasu i ogniskującego się wokół stodorańskiej Brenny. Na południu, w Czechach, po powrocie do kraju biskupa praskiego Wojciecha, zaczęła narastać rywalizacja między panującymi w Pradze Przemyślidami a Sławniko-wicami, panami na Libicach. Uczestniczyły w niej różne siły polityczne szukające poparcia na zewnątrz. Tradycyjnym sojusznikiem Przemyślidów była bawarska gałąź niemieckiego rodu królewskiego, na czele z Henrykiem Kłót-nikiem, a później jego synem Henrykiem, który w 1002 r. sięgnął po władzę w całym państwie. Od dawna także wspierali Przemyślidów i książąt bawarskich pogańscy Lutyicy.

Przeciwwagę dla tego sojuszu stanowili sascy Ludolfingowie, sprzymierzeni z nimi Piastowie oraz czescy Sławnikowice. Cesarz Otto III starał się utrzymywać równowagę między różnymi grupami panów niemieckich i ich sprzymierzeńców. Generalnie jednak oparcie dla swych rządów miał w Saksonii, gdzie sprzyjali mu sprawujący tu władzę książęta Billungowie. Na Łużycach popierał cesarza wpływowy margrabia miśnieński, spowinowacony z książętami saskimi, Ekkehard, który w latach dziewięćdziesiątych otrzymał tytuł księcia Turynii. Na Połabiu cesarz mógł liczyć na margrabiego Marchii Północnej Teodoryka z rodu panów z Haldensleben. Jego córka Oda, wdowa po Mieszku I, przebywała wraz z synami w państwie Bolesława Chrobrego. Druga córka, Matylda, została wydana za Przybysława, władcę Brenny.

Układ równowagi na pograniczu sasko-słowiańskim został naruszony w końcu 994 r., kiedy to Lutyicy najechali na Brennę. W walkach stracił życie saski naczelnik grodu, zginął również w tajemniczych okolicznościach książę Przybysław. Zdobywcy wystąpili otwarcie przeciwko władzy Ottona III. Przyłączył się do nich Ludolf, brat zamordowanego Przybysława, który razem z Lutykami rozpoczął wojnę przeciwko Rzeszy. Wystąpienia te doprowadziły do załamania się potęgi rodu z Haldensleben. Dla saskiego panowania szczególnie groźny mógł okazać się sojusz dotychczasowych wrogów — Lutyków

1 Obodrytów.

W 995 r. Otto III zorganizował wielką wyprawę skierowaną w pierwszym rzędzie przeciwko

Obodytom. U boku imperatora znaleźli się między innymi Bolesław Chrobry i książę libicki Sobiesław. Posiłki przysłał również książę czeski Bolesław II, który w zmienionej sytuacji politycznej nie mógł już dłu-

stosunki Chrobrego z braćmi

zagrożenia dla państwa

wyprawa Ottona III na Słowian

T!

MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

60

zjednoczenie państwa

żej popierać swych dawnych sojuszników. Mimo znacznej koncentracji sił sprzymierzonych, kampania wojenna Ottona nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Podczas jej trwania doszło w Czechach do krwawej rozprawy ze Sławnikowicami. Bolesław II czeski dokonał najazdu na Libice i wymordował obecnych tam braci biskupa praskiego Wojciecha. Przebywający na wyprawie Sobiesław pozostał ze swą drużyną u Bolesława Chrobrego.

Nagły wzrost napięcia w Czechach musiał wpłynąć na sytuację zarówno cesarza, jak i Bolesława Chrobrego. Otto III utracił swych sojuszników w Czechach, a na Połabiu poniósł klęskę. Zrezygnował z dalszych walk, a sprawy niemieckie odsunął na dalszy plan, przygotowując wyprawę do Italii po cesarską koronę.

Bolesław Chrobry wykorzystał prawdopodobnie osłabienie cesarza i zmiany polityczne na wschodzie Niemiec. Wypędził z kraju Ode z jej synami i jako jedyny objął władzę w rozległym państwie. Było to jawne naruszenie praw macochy i jej dzieci do spuścizny po Mieszku I. Za wygnanymi nie miał już się kto wstawić ani tym bardziej podejmować interwencji w ich obronie. Rodzina Ody straciła na znaczeniu. Cesarz nie miał wystarczających sił, by ryzykować konflikt z księciem polskim. Znalazł się w położeniu trudnym, bo jego jedyny liczący się sojusznik, margrabia Ekkehard, jawnie sympatyzował z Bolesławem. Mógł więc niemiecki kronikarz napisać, że Bolesław „z lisią chyt-rością” zjednoczył kraj.

Śladem pewnego napięcia w stosunkach Ottona III z Bolesławem Chrobrym jest przywilej cesarza dla biskupstwa miśnieńskiego z 995 r., oddający pod jurysdykcję biskupa Miśni tereny Śląska i całe północne Czechy. W ten sposób Otto III wyrażał swe niezadowolenie z wypadków, które zaszły w Czechach i w Polsce, nic więcej jednak uczynić nie mógł.

Dopiero po 997 r., po ciężkich walkach z plemionami połabskimi i wobec wzrostu antycesarskich nastrojów w Saksonii, Otto III dostrzegł w Bolesławie atrakcyjnego partnera politycznego. Do ponownego zbliżenia przyczyniła się również męczeńska śmierć biskupa praskiego w Prusach.

2. BISKUP PRASKI WOJCIECH SŁAWNIKOWIC

Kłęska książąt libickich, rywalizujących z Przemyślidami, skłoniła biskupa praskiego Wojciecha Sławnikowica do szukania schronienia na dworze Bolesława Chrobrego. Wcześniej, jako przedstawiciel możnego rodu, objął on w 982 r. biskupstwo praskie. Był bez wątpienia osobowością nieprzeciętną i z trudnością znajdował swe miejsce w Kościele czeskim. Nie mogąc podolać przeciwnościom, opuścił w 988 r. swą diecezję i udał się do Italii. Otarł się

o opactwo benedyktyńskie na Monte Cassino, stamtąd wyjechał do Rzymu

i osiadł w innym opactwie, tym razem na Awentynie. Stąd został sprowadzony do Pragi w 992 r., przed powrotem zaś otrzymał zapewnienie, że będzie

6i

PAŃSTWO BOLESŁAWA CHROBREGO

mógł bez przeszkód wprowadzać w życie reformy dyscyplinujące życie kleru, a od diecezjan wymagać życia zgodnego z zasadami wiary.

Mnożące się zatargi między jego rodem a panującymi Przemyślidami na pewno nie ułatwiały mu rządzenia diecezją praską. W nieznanych bliżej okolicznościach pod koniec 994 r. ponownie opuścił Pragę. Czas jakiś przebywał na Węgrzech, a później w klasztorze w Rzymie. Po wymordowaniu Sławnikowiców nie miał po co wracać do Pragi. Co prawda jego zwierzchnik, moguncki arcybiskup, usiłował zmusić go do powrotu do diecezji, ale Wojciech wybrał pracę misyjną. Przez pewien czas przebywał w Nadrenii, gdzie zetknął się z cesarzem Ottonem III, który prawdopodobnie zwrócił jego uwagę na kraj Bolesława Chrobrego. Na dworze księcia polskiego pojawił się Wojciech w 996 r. Musiał tu spotkać się ze swym bratem Sobiesławem, który przebywając na wyprawie u boku cesarza, uniknął pogromu.

Pojawienie się biskupa praskiego w Polsce wywołało prawdopodobnie w Czechach obawy, że przy pomocy Bolesława Chrobrego będzie chciał powrócić do Pragi i być może szukać zemsty za najazd na Libice. Przekonanie takie musiało być dość powszechne, skoro książę czeski odmówił mu wstępu do kraju. _____

Pobyty u Bolesława Chrobrego Wojciech wykorzystał, aby przygotować wyprawę chrystianizacyjną do Prus. Misji tej sprzyjał książę Polski, który udzielił niespodziewanemu przybyszowi daleko idącej pomocy. Wspierany przez drugiego brata, Radzima, Wojciech udał się wiosną do Prusów. Krótki pobyt w Gdańsku zachęcił go do kontynuowania podróży. Następnym jej etapem miały być okolice dzisiejszego Elbląga, gdzie jednak nie znający miejscowych zwyczajów misjonarze zostali przyjęci wrogo. Postanowili więc zawrócić

Inwestytura św. Wojciecha, fragment drzwi gnieźnieńskich

przybycie Wojciecha do Polski

misja do Prus

w kierunku morza. Tu napotkali w świętym dla Prusów miejscu ich zbrojny oddział. Biskup praski zginął w kwietniu 997 r. Jego towarzysze zostali puszczeni wolno i szczęśliwie dotarli do Bolesława Chrobrego. Książę wykupił z rąk pruskich ciało Wojciecha i złożył je uroczyście w Gnieźnie.

Śmierć Wojciecha Męczennika śmierć biskupa praskiego odbiła się szerokim echem w całej łacińskiej Europie. Jej wagę i znaczenie jako jeden z pierwszych docenił Bolesław Chrobry. Misyjny Kościół w Polsce zyskał w osobie biskupa praskiego męczennika i patrona. W trzydzieści lat po oficjalnej chrystianizacji kraju Bolesław Chrobry dysponował niezwykle cennymi relikwiami męczennika. O wrażeniu wywołanym przez śmierć Wojciecha najlepiej świadczy jego szybka kanonizacja, która nastąpiła już dwa lata później. Znaczenie jego gnieźnieńskiego grobu wzrosło jeszcze bardziej.

3. SPOTKANIE z CESARZEM w GNIEŹNIE

zjazd w oczach Thietmara

relacja Galia o zjeździe

W roku tysięcznym, w uroczystej pielgrzymce do grobu męczennika, przybył do Gniezna cesarz Otto III. Wydarzenie to, w celu podkreślenia rangi spotkania cesarza z Bolesławem Chrobrym, zostało przez historiografię nazwane zjazdem gnieźnieńskim, a niekiedy, ze względu na charakter omawianych tam spraw, określa się je jako synod gnieźnieński. Źródła pozwalają oglądać te wydarzenia z dwóch perspektyw. Współczesny im Thietmar skupił się wyłącznie na religijno-kościelnej stronie zjazdu. Jego informacje można częściowo zweryfikować na podstawie innych źródeł. Zupełnie odmienny sposób patrzenia zaprezentował piszący ponad sto lat później Gali Anonim, który słowem nie wspominał o kościelnej stronie zjazdu, natomiast skupił się na jego aspektach politycznych, przedstawiając go jako polityczne spotkanie księcia z cesarzem, ale tej wersji nie potwierdza żadne źródło. Jedynym materialnym świadectwem jego relacji jest przechowywana na Wawelu włócznia św. Maurycego.

Według tradycji polskiej, zapisanej w Kronice Galia, zjazd gnieźnieński stał się symbolem niezależności Bolesława Chrobrego i miał świadczyć o jego potędze. Cesarz nałożył na głowę księcia polskiego swój cesarski diadem i obdarował go włócznią św. Maurycego. Chrobry odwzajemnił się ramieniem św. Wojciecha i trzystoma pancernymi wojami, co rzeczywiście mogło uchodzić za królewski dar. Cesarz nadał też Bolesławowi prawo mianowania biskupów zarówno we własnym kraju, jak i w tych, które mógł podbić w przyszłości. Według kronikarza uprawnienie to miało zostać potwierdzone przez papieża Sylwestra II.

Relacja Galia Anonima da się interpretować na wiele sposobów. Można doszukiwać się w niej śladów symbolicznej koronacji Bolesława Chrobrego lub przyjęcia go do rodziny królów

chrześcijańskich, a w gestach cesarza widzieć zapowiedź realizacji jego uniwersalistycznych koncepcji politycznych, w których Bolesław Chrobry miał odgrywać bardzo istotną rolę jako władca wchodzącej w skład imperium Słowiańszczyzny. Można też widzieć spotkanie jedy-

PAŃSTWO BOLESŁAWA CHROBREGO

wnwhni jttzt-flmw dlp iHC OIB Pepca noro imtmąwn- jLS nf nMpkura

totr miniOSt

fmmasTefntn ftij» rrat- ni i n rotj fil tp ffinr Pifotie

Biicnt 4j*niic fint ontr-ti;łw«i» oHne imi« Biftii fiiiif nimfft«% wt-ńrar nnirtł rtwni* myt · im
mdfnito i«*rMiit.Jiicw_ tt inoicjttiuw t lun im W«t oto1 ~*

OuS Biur j>filiLjuiimtin ijwref nimia^ii^nttc t obfmm nfiio u

antranUum ttuBiBC-i&T 1*11., umtllunittncIWłiifiKPiniiiir, nuto «&tu«Ktt- fllim WrturTu

uf<)ine mttKJroumue '

aaniMHttńJcWgMOliimnlaL > State MMtftelniMintf T mm frmOKS itufKltH <f i(hnn
ilfnrnioenmirM-mnń'

Td»nitó ftns jKBmw *

l4Ml-fft'*)»rforłM»a««w i<<i«flifre««i«tww«T«ttp

niiOii wiKTiuCi miiowtit itplt " "

Podobizna karty 22

Kroniki Galia

Anonima

z tzw. Kodeksu

zamojskiego

(potowa XIV w.)

nie jako zwykłą wymianę darów i uprzejmości, charakterystyczną dla ówczesnego ceremoniału dyplomatycznego i nie pociągającą za sobą konsekwencji. Jakkolwiek byśmy interpretowali relację Galia, nie należy zapominać, że wyrażał on opinię dworu polskiego z czasów Bolesława Krzywoustego i świadomie idealizował okres panowania jego wielkiego imiennika, uważając je za „złoty wiek” w dziejach piastowskiej monarchii. Jest bardzo znamienne, że informatorzy kronikarza,

wówczas biskupi, nie przekazali mu żadnych wiadomości o powstaniu wówczas arcybiskupstwa i trzech biskupstw, a musieli przecież znać początki swych diecezji i imiona poprzedników.

Ten zastanawiający u Galia brak informacji o kościelnej stronie gnieźnieńskiego spotkania uzupełnia relacja współczesnego zjazdowi Thietmara. Z jego kroniki dowiadujemy się, że cesarz Otto III utworzył w Gnieźnie arcybiskupstwo, na które powołano Radzima-Gaudentego, brata św. Wojciecha. Arcybiskupstwu podporządkowano biskupstwa w Kołobrzegu, Wrocławiu i w Krakowie. W skład gnieźnieńskiej prowincji kościelnej nie wszedł dotychczasowy biskup polski Unger, który otrzymał osobną diecezję poznańską. Kronikarz niemiecki miał wątpliwości, czy podjęte w Gnieźnie decyzje były legalne, jednak swych zarzutów nie sprecyzował. Być może wątpliwości Thietmara wzię-

gnieźnieńska

prowincja

kościelna

MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

ly się stąd, że słyszał o protestach biskupa Ungera, który nie chciał dopuścić do zmiany statusu swojej diecezji.

Bez względu na to, którą interpretację gnieźnieńskich wydarzeń przyjmujemy oraz jakie motywy przypiszemy cesarzowi Ottonowi, sama jego wizyta w Gnieźnie i utworzenie arcybiskupstwa były dużym sukcesem Bolesława Chrobrego. Wizyta taka włączała go w pewien system polityczny łacińskiej Europy, niezależnie od tego, jaką rolę wyznaczył mu imperator. Własne arcybiskupstwo dawało młodemu Kościołowi polskiemu niezależność od arcybiskupstwa magdeburskiego i odegrało ważną rolę w procesie umacniania jedności państwa Bolesława Chrobrego. Znaczenie gnieźnieńskiego spotkania rozumiał już Thietmar, który stwierdził, że Otto III uczynił „trybutariusza panem”. Późniejsza tradycja przekazała, że niedługo po zjeździe książę podjął w Rzymie starania o koronę królewską.

4. PRÓBY OPANOWANIA MIŚNI

Włócznia św. Maurycego ofiarowana Bolesławowi Chrobremu przez Ottona III w 1000 r.

śmierć Ottona III

sojusz Chrobrego z Miśnią

W styczniu 1002 r., w niespełna dwa lata po zjeździe gnieźnieńskim, zmarł bezpotomnie cesarz Otto III. W Niemczech rozpoczynał się kolejny okres walki o władzę. Było trzech poważnych kandydatów do tronu: jedyny w prostej linii przedstawiciel panującej w Niemczech dynastii — książę bawarski Henryk i książę szwabski Herman II i margrabia Miśni Ekkehard. Najmniejsze szanse miał książę szwabski, natomiast dwaj pozostali kandydaci mogli liczyć na większe poparcie. Pewne możliwości

otwierały się przed margrabią miśnieńskim, który należał do bliskich współpracowników zmarłego cesarza i brał udział we wszystkich jego kampaniach wojennych. Mógł on liczyć na księcia saskiego, margrabiego Marchii Wschodniej, na swego brata Gucelina i biskupa Hildesheimu Bernwarda. W tym samym roku został jednak zamordowany i w ten sposób po koronę sięgnął książę bawarski Henryk IV.

Po śmierci margrabiego miśnieńskiego Bolesław Chrobry stracił cennego i wiernego sojusznika, wcześniej bowiem Ekkehard starał się za wszelką cenę pozyskać przychyłność polskiego księcia, gwarantującą współdziałanie przeciwko plemionom Słowian połabskich, którzy ciągle zagrażali niemieckiemu panowaniu na Połabiu. Sojusz z Miśnią został umocniony małżeństwami dynastycznymi. Córka Bolesława Chrobrego Regelinda poślubiła Hermana, syna Ekkeharda, a po śmierci Emmildy sam Chrobry ożenił się w 1018 r. z Odą, córką zamordowanego margrabiego.

Pod naciskiem księcia polskiego Marchię Miśnieńską objął brat zamordowanego, Gucelin. W Kronice Thietmara jest on konsekwentnie nazywany bratem Bolesława Chrobrego. Być może określenie to wzięło się stąd, że poślubili oni siostry, córki księcia milczańskiego Dobromira. W przypadku Bolesława Chrobrego mogło tu chodzić o Emmildę. Pewności jednak nie ma, jej pochodzenie bowiem ciągle okryte jest tajemnicą.

Wykorzystując zamieszanie wywołane bezkrólewem i śmiercią Ekkeharda, Bolesław Chrobry wkroczył z wojskiem do Miśni, Milska i Łużyc i bez trudu

4

PAŃSTWO BOLESŁAWA CHROBREGO

je opanował. W poczuciu realizmu politycznego uznał też władzę księcia bawarskiego Henryka i który rozpoczął w Niemczech panowanie jako Henryk II. W sierpniu 1002 r. panowie sascy uznali nowego króla i złożyli mu hołd w Merseburgu. Na zjeździe obecny był również Bolesław, który zabiegał o uznanie przez króla jego świeżych zdobyczy terytorialnych, jednak Henryk II odmówił Chrobremu strategicznie ważnej Miśni. Przypadła ona Guceli-nowi, co, zważywszy na stosunki łączące go z Bolesławem, można uznać za sukces tego ostatniego. Książę polski otrzymał natomiast dwie ważne prowincje — Milsko i Łużyce. Być może zgoda Henryka II na objęcie tych ziem przez Chrobrego była ceną, którą musiał zapłacić za poparcie udzielone mu przez księcia podczas starań o koronę królewską. Istnieją bowiem pewne przesłanki pozwalające przypuszczać, że Bolesław potajemnie kontaktował się z Henrykiem jeszcze przed objęciem przez niego tronu. Nie ulega natomiast wątpliwości, że wspomniane ziemie otrzymał książę na zasadzie lenna.

Po spotkaniu z królem Henrykiem, gdy Chrobry opuszczał już Merseburg, doszło do incydentu, który rzucił cień na intencje nowego władcy Niemiec. Na Bolesława dokonano zamachu. Życie księciu uratował towarzyszący mu margrabia bawarskiej Marchii Północnej Henryk ze Schweinfurtu, krewniak kronikarza Thietmara. Podejrzenia o zorganizowanie zamachu padły na Henryka II. Incydent mógł wywołać nawet wojnę. Powracający do kraju Chrobry podpalił jeden z grodów i uprowadził jeńców. Król, umacniający swą władzę w Niemczech i w Italii, nie zareagował na tę prowokację.

zajęcie Miśni, Milska i Łużyc

zjazd

w Merseburgu

1002 r.

5. PANOWANIE w CZECHACH

Dla nowego władcy Niemiec zasadnicze znaczenie miała sytuacja w Czechach, które mogły stanowić przeciwwagę dla rosnącego w siłę państwa Bolesława Chrobrego. Wydawało się, że dawne związki władców czeskich z księstwem bawarskim zapowiadają dobrą współpracę. W Czechach panował wówczas słynący z okrutnych rządów książę Bolesław III Rudy. Prześladował on swych braci Jaromira i Udalryka, których wraz z matką wygnął z kraju. Nie wiadomo, w jakich okolicznościach doszło do pozbawienia go władzy. Opozycja oddała tron księciu Władysławowi i zmusiła Bolesława do opuszczenia kraju. Wzorem innych władców szukał on pomocy w Niemczech, trafił jednak na zły moment walk o władzę po śmierci Ottona III. W Bawarii wygnaniec został na krótko uwięziony przez Henryka ze Schweinfurtu, przyjaciela Bolesława Chrobrego. Nie miał czego szukać u nowego króla niemieckiego Henryka II, ponieważ ubiegł go Władysław, który otrzymał inwestyturę na Czechy. O względy nowego króla zabiegali również przebywający w Niemczech bracia księcia. Bolesław III Rudy zwrócił się więc o pomoc do Bolesława Chrobrego.

W 1003 r. zmarł Władysław. Na tron czeski został powołany młodszy brat Bolesława Rudego, książę Jaromir, cieszący się poparciem nowego króla niemieckiego. W tej sytuacji Bolesław Chrobry podjął zbrojną interwencję.

interwencja w Czechach

MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

66

panowanie w Pradze

Państwo polskie

w czasach Mieszka I

i Bolesława

Chrobrego

Najechał na Czechy i przywrócił tron Bolesławowi III Rudemu, który rozpoczął swe rządy od krwawej rozprawy z opozycją. Doprowadziło to, być może na prośby zagrożonych ze strony okrutnego księcia, do ponownej interwencji Bolesława Chrobrego w Czechach. Wcześniej jednak książę Polski zaprosił Bolesława Rudego do Krakowa i tu kazał go oślepić, a następnie osadził w nieznanym z nazwy grodzie. W ten sposób, po wyeliminowaniu księcia czeskiego, sam objął w 1003 r. tron w Pradze. Wystąpił w Czechach jako arbiter między zwolennikami Bolesława III Rudego a

jego przeciwnikami.

Polskie panowanie w Pradze nie było jednak sprawą wyłącznie polsko--czeską, dotykało bowiem żywotnych interesów Rzeszy. Czechy były częścią niemieckiego systemu politycznego. Książę czeski był wewnątrz kraju samodzielny, ale władzę dzierżył z niemieckiego nadania, pozostając lennikiem

JACWINGOWIE

/, POMORZE

WIELECI / ZACHODNIE

;edynia

°x ___r

972 s*f^ Ostrów

Luttlflsrt^-Ti/T Lednicki

Luuaszj—Międzyrzecz o o

Magdeburg /r \.-s, i Poznań Gi

Q. ,__™ _ ^ _ ^ 1005 \\ - -"-'" - ^

,

Halle |° \o Merseburg

» \ o—»f

...?. \ Budziszyn

Marchia Mlsnla H| Miśnińska

/ _---

Praga/ 1-ibice ^łódzki

CZECHY sazawa

Księstwo Bawarii

Ołomuniec

Marchia Wschodnia

WIELKIE KSIĘSTWO KIJOWSKIE

\ Włodzimierz Czerwień > °

1013 i 1018

yssałrs ...ni.

SŁOWACJA

KRÓLESTWO WĘGIERSKIE

granice Królestwa Polskiego w 1025

obszar państwa Mieszka I ok. 990

ziemie opanowane przez Mieszka I po 990

ziemie opanowane przez Bolesława I Chrobrego do 1025

terytoria opanowane okresowo przez Bolesława I Chrobrego

miejsce bitwy

wyprawa Bolesława I Chrobrego do Czech w 1003 wyprawa króla niemieckiego Henryka II na Czechy i Miłsko w 1004 wyprawa króla niemieckiego Henryka II na Polskę w 1005 wyprawa Bolesława I Chrobrego na Magdeburg w 1007 wyprawa Bolesława I Chrobrego na Lubusz w 1012 wyprawy Bolesława I Chrobrego na Kijów w 1013 i 1018 wyprawa cesarza Henryka II na Polskę w 1017

grody oblegane przez Henryka II

PAŃSTWO BOLESŁAWA CHROBREGO

króla niemieckiego. W ten skomplikowany system wszedł teraz Bolesław Chrobry, łącząc władzę w dwóch największych i najlepiej zorganizowanych państwach słowiańskich. Ten nagły i niespodziewany wzrost jego znaczenia wywołał zaniepokojenie nowego króla niemieckiego, który musiał zdawać sobie sprawę, że Bolesław Chrobry posiada również znaczne wpływy w Niemczech. Początek panowania Chrobrego w Czechach zbiegł się z buntem podniesionym przeciwko Henrykowi II przez Konrada ze Schweinfurtu, któremu książę posłał posiłki wojskowe.

Król Henryk II doskonale rozumiał, jakie będą konsekwencje opanowania Czech przez Chrobrego, chwilowo jednak nie miał siły, by przeciwdziałać polskiej ekspansji. Zaproponował więc księciu złożenie hołdu i sprawowanie władzy w Czechach w charakterze lennika króla niemieckiego. Propozycję tę Bolesław Chrobry odrzucił, mimo że był przecież królewskim lennikiem z Miłska i Łużyc. ^^^^

Władca Niemiec starał się szukać porozumienia z opozycją, już chociażby ze względu na wspomniany bunt Konrada ze Schweinfurtu. Wspomagając sojusznika, Bolesław Chrobry usiłował wpłynąć na margrabiego Gucelina, by ten oddał mu Miśnię. Przejście margrabiego na stronę księcia Polski oznaczałoby jawną zdradę króla Niemiec. Gucelin na taki krok się nie zdobył, Chrobry dokonał więc najazdu na Miśnię, zdobywając bogate łupy i uprowadzając jeńców. Inicjatywa znalazła się w każdym razie w rękach Bolesława. To on, wspierając niemiecką opozycję, dokonywał najazdów na ziemie królewskich lenników.

Dopiero pod koniec 1003 r. nastąpiła zasadnicza zmiana położenia Henryka II, który pokonał Konrada, a następnie postanowił podjąć walkę z Bolesławem Chrobrym i zapowiedział wyprawę zbrojną, do której doszło na początku roku następnego. Wojska królewskie skierowały się w stronę Milska, ale nie udało im się opanować ziemi Milczan. Wyprawa skończyła się na wzmocnieniu załóg w Miśni, co uczyniono w obawie przed najazdami Bolesława Chrobrego. Wobec niepowodzenia na wschodzie Henryk II zaniechał dalszych działań zbrojnych i udał się do Italii, gdzie w maju 1004 r. został ukoronowany żelazną koroną lombardzką na króla Włoch. Odtąd korona włoska znalazła się w rękach królów niemieckich. Do Saksonii powrócił w drugiej połowie roku i natychmiast podjął działania zbrojne przeciwko Bolesławowi Chrobremu. Zgromadzenie wojsk w Merseburgu sugerowało przygotowywanie najazdu na Polskę, lecz Henryk II podążył w kierunku Czech. Prowadził ze sobą czeskiego wygnańca, księcia Jaromira. Tym razem wyprawa okazała się skuteczna. Bolesław musiał pośpiesznie uciekać z Pragi. Podczas odwrotu zginął wierny mu Sobiesław, pan na Libicach, brat św. Wojciecha. Znacznie dłużej utrzymał się Bolesław na Morawach.

Opanowanie Czech przez Henryka II mogło zapowiadać zwrot w dotychczasowych zmaganiach. Król po poskromieniu opozycji czuł się na tyle mocny, że postanowił kontynuować wojnę z Bolesławem Chrobrym.

reakcja Henryka III

ucieczka Bolesława z Pragi

MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

68

6. KONFLIKT z HENRYKIEM II o MILSKO i ŁUŻYCE

wyprawa Henryka

przeciw

Bolesławowi

walki na Śląsku

Po likwidacji panowania Bolesława Chrobrego w Pradze Henryk II, wspierany przez księcia czeskiego Jaromira, ponownie najechał Milsko i przystąpił do oblężenia Budziszyna. W ten sposób

rozpoczęła się w 1004 r. wojna Bolesława Chrobrego z królem Henrykiem II o Miłsko i Łużyce. Książę polski nie widział prawdopodobnie możliwości obrony grodu i poddał go, zapewniwszy swobodne wyjście załodze. Był to już drugi, po zwycięstwie w Czechach, poważny sukces Henryka II.

Na połowę września 1005 r. ogłosił on kolejną wyprawę przeciwko Bolesławowi Chrobremu. Tym razem w szeregach króla znaleźli się pogańscy Lucice, z którymi Henryk pozostawał w sojuszu od zjazdu kwedlinburskiego z 1003 r. Po początkowych trudnościach armii królewskiej udało się przekroczyć linię Odry i wejść w głąb Polski. Niepokojony wypadami wojsk Chrobrego, Henryk zatrzymał się koło Poznania. Jego armia musiała być już wyczerpana, skoro łatwo przystał na propozycję rozmów pokojowych wysuniętą przez Bolesława Chrobrego. Rozmowy w Poznaniu z ramienia króla prowadził arcybiskup magdeburski Tagino. Nie znamy, niestety, warunków zawartego wówczas układu pokojowego. Prawdopodobnie Bolesław musiał zrzec się Miłska i Łużyc.

Układ pokojowy został jednak wnet wypowiedziany przez Henryka II. Prawdopodobnie Bolesław, znając intencje króla, próbował rozbić jego sojusz z czeskim Jaromirem i pogańskimi Lucicami. Nie czekał przy tym na działania wojenne Henryka, lecz sam w 1007 r. najechał ziemie należące do arcybiskupstwa magdeburskiego. Miejscowy arcybiskup bronił się, ale bez większego przekonania. Raczej miał za złe Henrykowi, że wypowiedział niedawno zawarty pokój.

Dzięki śmiałoemu wypadowi w głąb terytorium niemieckiego książe zyskał początkowo przewagę. Bez większych trudności odzyskał gród w Budziszynie, obsadzony przez załogę Hermana, swego zięcia. Bolesław ulokował tam swoich ludzi, pozwalając obrońcom na odejście. Wszedł więc w posiadanie grodu w taki sam sposób, w jaki go stracił.

Nie wiadomo, czy Henryk II zareagował. Prawdopodobnie w działaniach wojennych nastąpiła dłuższa przerwa. Bolesław próbował zdobyć jeszcze Miśnię, ale wyprawa zakończyła się tym razem niepowodzeniem. Nie wiemy, jak na sukcesy księcia zareagowali jego niemieccy zwolennicy. W 1009 r. margrabia Gucełin, dość powszechnie oskarżany o sprzyjanie Bolesławowi, został pozbawiony swej godności na rzecz margrabiego Hermana, który choć za teścia miał Chrobrego, był jednak wiernym stronnikiem króla niemieckiego.

Dopiero wiosną 1010 r. król zdecydował się na nową ekspedycję przeciwko księciu polskiemu. Działania wojenne koncentrowały się głównie na Śląsku, w dawnych krajach Ślężan i Dziadoszan. Nie przyniosły one jednak spodziewanych efektów, lecz jedynie lokalne zniszczenia. Chrobry zdołał skutecznie sparaliżować poczynania przeciwnika. W trakcie wyprawy Henryk II poważnie zachorował i musiał wracać do Niemiec. Pozostawionym pod wodzą

PAŃSTWO BOLESŁAWA CHROBREGO

margrabiów wojskom nie udało się przełamać polskich linii obrony i kampania wojenna zakończyła się niepowodzeniem. W 1012 r. Henryk ogłosił w Merseburgu pokój powszechny na pięć lat. Czas ten zamierzał prawdopodobnie wykorzystać na uporządkowanie spraw w Italii i ostateczną rozprawę z Chrobrym. Thietmar podaje, że z rozkazu królewskiego odbudowano gród, który nazwał Lubusza.

Poza tym, iż wiemy, że położony był na Dolnych Łużycach, nie można go bliżej zlokalizować.

W 1012 r. zaszły wypadki, które zmieniły nieco królewskie plany. W czerwcu zmarł arcybiskup magdeburski Tagino, którego następcą miał, z woli króla, prowadzić wojnę z Bolesławem. Ten początkowo chyba szukał z nim porozumienia — doszło nawet w Łużycach do spotkania. Arcybiskup jednak wkrótce zmarł, a Bolesław ponownie wyprawił się na Łużycę. Udało mu się zdobyć świeżo umocniony gród i pojmać wielu jeńców. Źródła nie podały żadnych informacji o przeciwdziałaniu ze strony króla niemieckiego, który zajęty sprawami wewnętrznymi, nie zareagował na agresję.

Jesienią 1012 r. nastąpił w Czechach przewrót. Królewskiego stronnika Jaromira zastąpił jego brat, książę Udalryk, i szybko zyskał poparcie Henryka, który nagle opuścił swego dotychczasowego sprzymierzeńca. Nie wiadomo, czy zmiana na tronie czeskim miała jakiś wpływ na stosunki Bolesława z Henrykiem. Wydawało się, że po ostatniej wyprawie Chrobrego kolejna wojna jest nieunikniona. Tymczasem doszło do dość niespodziewanie do rozmów pokojowych. Według niemieckiego kronikarza inicjatywa ich nawiązania wyszła od Bolesława Chrobrego, który w tym celu posłał specjalne poselstwo do Niemiec. Z różnych powodów obie strony dążyły do nowego ułożenia stosunków. Henryk II zrozumiał, że nie uda się zaprowadzić pokoju na wschodzie bez uwzględnienia pretensji terytorialnych Bolesława Chrobrego. Podobny pogląd wyznawała część panów saskich związana z księciem polskim, która dążąc do zawarcia pokoju, gotowa była posunąć się aż do nielojalności wobec swego króla. Taka zaś ich postawa uniemożliwiała królowi wyprawę do Italii po cesarską koronę. ^^^^^

Bolesław Chrobry z kolei szykował się do wyprawy na Ruś i pokój z królem niemieckim był niezbędnym warunkiem powodzenia tego przedsięwzięcia. Władca polski liczył chyba również na posiłki wojskowe od Henryka II.

W początkach 1013 r. w Magdeburgu pojawił się Mieszko, syn Chrobrego. Według świadectwa Thietmara, syn księcia złożył królowi hołd. W maju tego samego roku podobnie postąpił w Merseburgu sam Bolesław. Po hołdzie i zaprzysiężeniu układow księżę niósł miecz przed królem w uroczystej procesji do kościoła. Kronikarz przyznał, że Bolesław otrzymał od króla upragnione od dawna lenno.

Opisane przez niemieckiego kronikarza wydarzenia merseburskie są w historiografii przedmiotem dyskusji. Niejasny jest przede wszystkim fakt składania hołdu przez Mieszka, a później Bolesława. Nie można też jednoznacznie rozstrzygnąć, czy hołd ten odnosił się jedynie do Milska i Łużyc, czy też obejmował całe władztwo Bolesława. Przyjmuje się dość powszechnie, że dotyczył tylko wspomnianych ziem. Nieznany pozostaje jednak zakres zobowiązań lennych syna Bolesława Chrobrego. Niektórzy przypuszczają, że był to osobisty hołd złożony królowi niemieckiemu, nie pociągający za sobą przyję-

pokój

w Merseburgu

Książę czeski Udalryk

hołdy

w Magdeburgu

i Merseburgu

MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

70

małżeństwo Mieszka z Rycieżą

1

cia lenna. Inni badacze uważają, że lennem takim mogły być Morawy, ewentualnie Miłsko i Łużyce przekazane najpierw synowi Chrobrego, a dopiero kilka miesięcy później jemu samemu. Nie było jednak praktykowane, by dwóch lenników składało hołd z jednego terytorium.

Wolno przypuszczać, że hołd Mieszka związany mógł być z jego planowanym małżeństwem z Rycieżą, córką palatyna reńskiego Ezzona. Mariaż ten z wielu względów zasługuje na szczególną uwagę, gdyż przeniósł dotychczasowe koligacje Piastów na zupełnie inny poziom. Czym innym bowiem były dotychczasowe małżeństwa zawierane z rodami saskimi, a czym innym wejście w krąg rodziny cesarskiej.

Ojciec Ryciezy, palatyn reński Ezzo, był szwagrem cesarza Ottona III. Małżeństwo z cesarską siostrą Matyldą wyniosło go na szczyty arystokracji i uczyniło jednym z najpotężniejszych panów niemieckich. Status Palatynatu Reńskiego był w ustroju Rzeszy równy statusowi księstwa terytorialnego. Wychodząc za męża, Matylda otrzymała od swego brata rozległe dobra położone w sąsiedztwie marchii Merseburskiej i Miśnieńskiej. Sam palatyn był przewidywany na następcę cesarza Ottona III. Nowy król niemiecki Henryk II od początku swych rządów nie krył niechęci do palatyna. Poleciał skonfiskować, jako należące do króla, dobra, które Matylda dostała od swego brata. Ezzo stał się więc w naturalny sposób przywódcą lotaryńskiej opozycji przeciwko Henrykowi II. Dopiero w 1012 r., wobec niepowodzeń w wojnach z Chrobrym, król niemiecki pojednał się z palatynem. Rok później zostało zawarte małżeństwo córki Ezzona z synem Bolesława Chrobrego. Młoda dynastia piastowska mogła więc porównywać się z pierwszymi rodami Rzeszy.

Wydawało się, że pokój merseburski z 1013 r. zapowiada ostateczne uregulowanie spornych spraw między królem Henrykiem a Bolesławem Chrobrym. Książę utrzymał swe panowanie w Miłsku i Łużycach, mógł zatem ingerować w sprawy Słowian połabskich i stawał się sprzymierzeńcem króla niemieckiego, a jako jego lennik z części terytorium, mógł oczekiwać od niego pomocy. Natomiast związek Mieszka z córką palatyna reńskiego umacniał pozycję Bolesława w Rzeszy.

7. PIERWSZA WYPRAWA DO KIJOWA

konflikt na Rusi

Tuż po zawarciu pokoju z Henrykiem II, wspierany przez niemieckie posiłki, Bolesław podjął

zbrojną interwencję na Rusi. Informację tę zawdzięczamy Thietmarowi, który zwrócił na nią uwagę pewnie z tego powodu, że w wyprawie brały udział oddziały niemieckie.

Bezpośrednią przyczyną ruskiej ekspedycji była chęć przyjscia z pomocą zięciowi Chrobrego Światopełkowi, który znalazł się w konflikcie z ojcem, Włodzimierzem I. Początkowo Światopełk sprawował władzę w peryferyjnym księstwie turowskim, ale w bliżej nieznanych okolicznościach wystąpił przeciwko ojcu. Powodem buntu, do którego przyłączył się jego brat Jarosław, mogła być zmiana zasad dziedziczenia tronu na Rusi. Anna, pochodząca z Koń-

PAŃSTWO BOLESŁAWA CHROBREGO

Bezprym

986/87-1032

I. PIERWSI PIASTOWIE

Świętosława Sygryda

970-po 1014

Mieszko

978/84-po 992

NN ?-864/65

Świętopełk

979/85-po 992

1 1 1 1

Regelinda

990-po 1014

Mieszko II

990-1034

Otto

1000-1033

Matylda

1018/25-1057

Lambert

980/90-po 992

Dytryk

?-po 1032

Kazimierz Odnowiciel

zob. tabl. H

Gertruda

ok. 1025-1108

(f

MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

72

stosunek Bolesława do cesarza

stantynopola kolejna żona księcia Włodzimierza, chciała pozbawić starszych synów księcia prawa do dziedzictwa na rzecz swoich — Borysa i Gleba.

Wystąpienie Światopełka mogło być nawet inspirowane przez Bolesława Chrobrego. Tak przynajmniej sugeruje dobrze zazwyczaj poinformowany kronikarz niemiecki. Bunt się jednak nie powiódł i Światopełk został uwięziony przez ojca. Jego los podzieliła córka Bolesława Chrobrego, a także Rainbern, były biskup kołobrzeski, który jako kapelan księżnej znalazł się z nią na Rusi po upadku swego biskupstwa. Rainbern nie przeżył więzienia, natomiast Światopełk odzyskał wolność dopiero po śmierci ojca w 1015 r.

Nie wiemy, jak przebiegała interwencja Chrobrego na Rusi, nieznane są też jej rezultaty. Musiała ona, niezależnie od wszystkiego, oznaczać kres sojuszu z księciem Włodzimierzem, zawartego w 1012 r. zapewne przy okazji małżeństwa nieznaney z imienia córki Chrobrego ze Światopełkiem, synem księcia kijowskiego.

8. OSTATNIA WOJNA z CESARZEM

Układy lenne miały to do siebie, że choć dotyczyły nierównych partnerów, obowiązywały obie strony. Jeżeli wasal oczekiwał od swego pana lennego pomocy i opieki, to senior również liczył na wsparcie ze strony wasala. Po układach merseburskich Henryk II wywiązał się z obowiązków i udzielił Chrobremu pomocy wojskowej w wyprawie na Ruś. Sam jednak również oczekiwał

wsparcia zbrojnego od Bolesława w wyprawie po cesarską koronę do Italii, ale książę odmówił udziału w ekspedycji z 1014 r. i co więcej, wydaje się, że poczynił kroki nieprzyjazne wobec Henryka II. Wysłał mianowicie swego syna Mieszka do księcia czeskiego Udalryka, proponując mu sojusz przeciwko cesarzowi. Misja ta zakończyła się niepowodzeniem, a władca Czech uwięził Mieszka, któremu dopiero interwencja cesarska przywróciła wolność. Jak widać, cesarz lojalnie wypełniał obowiązki seniora i zgodnie z prawem i zwyczajami ujął się za swym wasalem, żądając dla niego wolności.

Henryk II po powrocie z Italii wezwał do siebie Bolesława Chrobrego i Udalryka, ale żaden się nie stawił. W tej sytuacji ponowił swe żądanie i nakazał im obecność na wiecu ogólnopaństwowym, zwołanym do Merseburga na kwiecień 1015 r. Książę czeski przybył na wiec, natomiast Bolesław ponownie zignorował wezwanie. Próbowano jeszcze ratować sytuację, wysyłając do Polski poselstwo, na którego czele stał margrabia Herman, zięć księcia Polski. Wobec nielojalności Chrobrego, cesarz zażądał zwrotu Milska i Łużyc. Bolesław odmówił, twierdząc, że ziem tych nie traktuje jako lenna, lecz uważa je za swoje własne.

Z powodu nieugiętej postawy Chrobrego cesarz musiał podjąć ekspedycję zbrojną, by lennika przywołać do porządku. Kampania wojenna zaczęła się w lipcu 1015 r. Skoncentrowane nad Łabą wojska cesarskie potrzebowały ponad miesiąc, by osiągnąć linię Odry. Tu natrafiono na opór wojsk Chrobrego, którymi dowodził Mieszko. Cesarz wysłał do niego nawet posłów, li-

73

PAŃSTWO BOLESŁAWA CHROBREGO

cząc na to, że uda się go poróżnić z ojcem. Młody książę okazał jednak wierność i odrzucił propozycję zawarcia separatystycznego pokoju. Gdy siły cesarskie starały się pokonać Mieszka, wojska dowodzone przez księcia saskiego Bernarda usiłowały od północy przekroczyć Odrę. Natknęły się jednak na dobrze zorganizowaną obronę Bolesława i związane walką z nim, nie mogły przyjść z pomocą cesarzowi, który po pokonaniu księcia Mieszka zamierzał kontynuować marsz w głąb Polski. Mimo posiłków czeskich cesarz nie odniósł większych sukcesów i zaczął wycofywać swe siły przez kraj Dziadoszan. W ślad za jego armią postępowały oddziały Chrobrego, które zadały jej ciężkie straty. Mieszko dotarł aż do Miśni, gdzie bez powodzenia oblegał broniącego grodu swego szwagra, margrabiego Hermana. Wyprawa skończyła się na spustoszeniu okolicy i zdobyciu podgrodzia. Kampania 1015 r. ustała jesie- kampania 1015 r. nią. Przez cały następny rok żadna ze stron nie rozpoczęła działań wojennych.

Zapewne nowe komplikacje na Rusi skłoniły Bolesława do podjęcia rozmów pokojowych z cesarzem. Miały się one odbyć na początku 1017 r., ale do spotkania nie doszło, ponieważ Chrobry obawiał się przekroczyć linię Łaby. W marcu Henryk II zarządził nową wyprawę na Bolesława.

W trakcie kampanii w 1017 r. główne siły cesarskie zamierzały sforsować Odrę koło Krosna. Po przejściu rzeki cesarz skierował się ku Głogowowi, ale nie odważył się na oblężenie grodu. Ominął też Wrocław i zatrzymał się dopiero pod Niemczą. Mimo wielu wysiłków nie udało mu się pokonać obrońców. W tym czasie Mieszko, chcąc odciążyć polskie oddziały, zaatakował Czechy. Dywersyjnymi atakami z terytorium Moraw pustoszył kraj Udalryka. Po nieudanym oblężeniu

Niemczy cesarz wycofał się przez Czechy do kraju. Kolejna kampania kończyła się niepowodzeniem.

W początkach 1018 r. zawarto wreszcie pokój, który został zaprzysiężony w Budziszynie. Jego szczegółów nie znamy. Opisujący drobiazgowo kampanie wojenne cesarza kronikarz Thietmar ograniczył się w tym wypadku do samej informacji o zawarciu pokoju, nie przedstawiając jego warunków. Być może były one dla cesarza tak niekorzystne, że kronikarz postanowił je przemilczeć. Przypuszcza się, że Bolesław utrzymał Miłsko i Łużyce, ale już nie jako lenno cesarza, lecz na zasadach pełnej własności, bez jakichkolwiek zobowiązań prawnopublicznych wobec władcy niemieckiego. Częścią pokoju budziszynskiego był zapewne układ o małżeństwie Chrobrego z Odą, córką margrabiego Ekkeharda.

pokój

w Budziszynie

9. DRUGA WYPRAWA DO KIJOWA

Podobnie jak po zawarciu układów merseburskich, tak i teraz, po układach budziszynskich, Bolesław wyruszył na Ruś, znowu wspomagany przez niemieckie posiłki. Prawdopodobnie sytuacja na wschodzie przyśpieszyła jego decyzję o zawarciu pokoju z cesarzem Henrykiem II.

Po śmierci księcia kijowskiego Włodzimierza I władzę w państwie objął jego syn Światopełk. Według przekazów hagiograficznych, już na początku

MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

74

zdobycie Kijowa

Jarosław Mądry

rządów polecił zgładzić swych młodszych braci: Borysa, Gleba i Światosława. Miało to pchnąć do buntu jeszcze jednego młodszego brata, Jarosława Mądrego. Zyskał on poparcie w Kijowie i w 1016 r. w bitwie pod Lubeczem pokonał Światopełka, który musiał po klęsce uchodzić z miasta. Schronienie znalazł na zachodnich rubieżach państwa, gdzie w Brześciu oczekiwał pomocy Bolesława Chrobrego. Wyprawa polska pokonała nad Bugiem wojska Jarosława, co otworzyło Bolesławowi drogę do Kijowa, ale nawet jeżeli miasto zostało zdobyte dla Światopełka, to i tak, dopóki przebywał tam Bolesław, on był właściwym jego panem. Źródła opisujące wyprawę kijowską podają zgodnie, że książę zdobył liczne łupy i uprowadził wielu jeńców. Związał się również z księżniczką Przedslawą, nie zważając na pozostawioną w kraju świeżo poślubioną małżonkę Odę.

Nie wiadomo, jak długo Bolesław przebywał w Kijowie. Kronikarz niemiecki zapisał, że słał stamtąd poselstwa do cesarza Henryka II i do cesarza Bazylego II w Konstantynopolu, zapewniając ich o swojej przyjaźni.

Źródła ruskie podają, że księżę musiał opuścić Kyów, ponieważ wybuchło tam przeciwko niemu powstanie. Miał je wywołać Światopełk, który chciał pozbyć się kłopotliwego teścia i rozpocząć samodzielne rządy na Rusi. Wraz z powracającym Bolesławem przybyła prawdopodobnie do Polski grupa bojarów.

Nie wiadomo, czy zięć Bolesława dopuścił się jawnej zdrady, czy tylko doszło między nim a teściem do jakichś rozdźwięków. Faktem jest, że Bolesław więcej już nie podejmował interwencji w jego obronie. Kiedy zabrakło polskiej pomocy, Światopełk szybko utracił władzę w Kijowie, a jego brat Jarosław Mądry bez trudu ją odzyskał, zmuszając go do ucieczki. Licząc na odzyskanie tronu, szukał jeszcze pomocy u Pieczyngów i organizował wraz z nimi łupieskie wyprawy na księstwo brata, a po klęsce w 1019 r. Światopełk szukał schronienia w Polsce. Być może próbował opanować zachodnie skrawki księstwa kijowskiego, na co mogłaby wskazywać wyprawa Jarosława Mądrego na Brześć w 1022 r.

10. KRÓLEWSKA KORONACJA

W 1018 r. zmarł kronikarz Thietmar. Oznacza to zakończenie jego kroniki — najważniejszego źródła do dziejów Polski pierwszych Piastów. Gdy zabrakło naocznego świadka wielu istotnych wydarzeń, skończyły się informacje o państwie Chrobrego. Z lat 1018-1025 nie mamy właściwie żadnych wiadomości oświetlających jego politykę. Odnotowano jedynie fakt koronacji w 1025 r. W źródłach, ze względu na zbieżność chronologiczną, jest ona często łączona z informacją o jego śmierci.

Nie znamy okoliczności koronacji Bolesława — nie wiemy, gdzie miała miejsce ani kto był koronatorem pierwszego w Polsce króla. Uroczystość odbyła się zapewne w Gnieźnie, u grobu świętego Wojciecha. Być może zdołano już wówczas częściowo odbudować katedrę gnieźnieńską po pożarze 1018 r.,

75

CZASY PRZEŁOMU

co oznaczałoby, że to metropolita gnieźnieński włożył koronę na głowę Bolesława i dokonał namaszczenia.

Więcej można powiedzieć o zewnętrznych okolicznościach towarzyszących podjęciu decyzji o koronacji. W lipcu 1024 r. zmarł cesarz Henryk II, ostatni przedstawiciel dynastii saskich Ludolfingów. Dwa miesiące później wybrano króla, którym został Konrad II, pierwszy z nowej dynastii salickiej, wywodzącej się z Frankonii. W tym samym roku zmarł ściśle związany z Henrykiem II papież Benedykt VIII. Jego następcą obrano Jana XIX. Można przypuszczać, że księżę Polski wykorzystał zamieszanie związane ze zmianami na tronach papieskim i cesarskim. Wątpliwe, by zabiegał u nowego władcy Niemiec o zgodę na koronację. Ten zresztą uzyskał koronę cesarską dopiero w 1027 r. ^

Królewska korona dawała suwerenność w średniowiecznym rozumieniu tego słowa. Ważniejsze jednak było wyniesienie kraju do rangi królestwa, co stawiało państwo Bolesława Chrobrego w rzędzie europejskich monarchii, na równi z pokarolińskimi królestwami łacińskiej Europy.

Poprzez koronację, łączącą się z namaszczeniem, władca stawał się pomazańcem Bożym i opiekunem Kościoła. Królewska korona dawała mu prawo mianowania biskupów. Uprawnienie to zresztą Chrobry otrzymał od cesarza Ottona III na zjeździe gnieźnieńskim. Gest cesarza był więc jakby zapowiedzią tego, co nastąpiło w 1025 r.

Awers i rewers denara Bolesława Chrobrego

III. CZASY PRZEŁOMU

Spór potomków Bolesława Chrobrego o władzę sprawił, że szukali oni poparcia poza granicami państwa, doprowadzając do obcej interwencji. Wyznaczony przez Bolesława na następcę Mieszko II nie zdołał utrzymać się na tronie. Połączenie konfliktu dynastycznego z pojawieniem się sił odśrodkowych spowodowało upadek państwa pierwszych Piastów. Wyraził się on zanikiem władzy centralnej i zależnej od panującego organizacji kościelnej. Jedynie na Mazowszu niejakiemu Masławowi udało się przejąć władzę i stworzyć struktury państwowe.

Literatura: A. Lewicki, Mieszko II, Kraków 1876; A. Pospieszyńska, Mieszko II a Niemcy, „Roczniki Historyczne”, R. 14 (1938); K. Jasiński, Sprawa śmierci Mieszka II, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 17 (1952); D. Borawska, Kryzys monarchii wczesnopiastowskiej w latach trzydziestych XI w., Warszawa 1964; B. Kurta i s., Studia nad Kodeksem Matyldy. List księżny Matyldy do Mieszka II, „Studia Źródłoznawcze”, t. 30 (1987); G. Labuda, Mieszko II król polski (1025-1034). Czas przełomu w dziejach państwa polskiego, Kraków 1992; R. Michałowski, Princeps--Fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X-XUI w., Warszawa 1993 (wyd. 2).

1

1

MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

76

i. SPADKOBIERCY KRÓLA

Bolesław Chrobry pozostawił trzech synów. Najstarszym był Bezprym, urodzony ze związku z nieznaną z imienia księżniczką węgierską. Dwaj młodsi — Mieszko i Otto — byli synami Emnildy. Za życia Chrobrego jedynie Mieszko przejawiał aktywność polityczną. Jego udział w niemieckiej polityce ojca i odpowiednie małżeństwo sugerują, że to on był przewidziany na następcę Bolesława. Nic nie wiadomo natomiast o aktywności najstarszego, Bezpryma. Prawdopodobnie do niego odnosi się wiadomość zapisana w Żywocie św. Romualda, eremity spod Rawenny, że przebywał u niego syn księcia Polski, który ofiarował mu konia. Świadczyłoby to o tym, że ojciec przewidział dla Bezpryma przyszłość w klasztorze, co oznaczało odsunięcie go od dziedzictwa. Również o najmłodszym Ottonie nie mamy zbyt wielu wiadomości. W 1018 r. przebywał na pewno w Polsce, ponieważ witał tu Odę, ostatnią małżonkę ojca.

W chwili śmierci Bolesława Chrobrego wszyscy jego synowie byli zdolni do sprawowania władzy i wszyscy oczekiwali własnych działań. Mogło to stanowić realne zagrożenie dla Mieszka, przygotowywanego przez ojca do objęcia rządów.

Tuż po śmierci ojca Mieszko II koronował się na króla. Stawał się pomazańcem Bożym, co dawało mu niekwestionowaną pozycję w kraju. Mógł uważać się za władcę zwierzchniego w stosunku do braci. Po ojcu dziedziczył rozległe terytorium, składające się z głównych ziem wchodzących w skład dawnego państwa gnieźnieńskiego, powiększone o Milsko, Łużyce i Morawy. Będąc ważnym środkowoeuropejskim władcą i mając wysokie koligacje w Rzeszy, wydawał się Mieszko II znakomitym i pożądanym partnerem politycznym dla skłóconych książąt niemieckich. Mógł, podobnie jak ojciec, wpływać na bieg wydarzeń u zachodniego sąsiada.

koronacja Mieszka II

2. MIESZKO II —

KONTYNUATOR MONARCHII

Koronacja królewska Mieszka II została przyjęta w niektórych kręgach niemieckich z dezaprobatą i była traktowana jako uzurpacja. Szczególnie niechętnie, nie kryjąc oburzenia, odnosiły się do niej te środowiska w Niemczech, które opowiedziały się za kandydaturą Konrada II.

Co prawda Konrad II zapewnił sobie elekcję, bez większych trudności pokonując konkurentów, ale nie oznacza to, że nie miał przeciwników. Największy opór napotkał w Nadrenii i w Lotaryngii. Tu na czele opozycji stanął książę lotaryński Teodoryk, a gdy zmarł w 1026 r., jego miejsce zajął syn Fryderyk, ożeniony ze szwabską księżną Matyldą. Jej siostra Gizela była z kolei żoną nowo obranego króla niemieckiego Konrada II.

77

CZASY PRZEŁOMU

Wybór Konrada na króla zaakceptowali natomiast bez większych sprzeciwów panowie sascy, frankońscy i bawarscy. Mieli oni stanowić bazę polityczną dla nowego władcy.

Konrad II zlekceważył chyba opozycję, ponieważ w początkach 1026 r. udał się do Italii na cesarską koronację. Przebywał tu do połowy 1027 r. W czasie jego nieobecności wybuchł bunt, na którego czele stanął książę szwabski Ernest II, syn cesarzowej Gizeli z jej pierwszego małżeństwa. Przyłączyli się doń między innymi Fryderyk lotaryński i Konrad syn Matyldy. Opozycja postanowiła wciągnąć do wewnętrznych rozgrywek niemieckiego króla Mieszka II. Ważnym śladem starań o pozyskanie Mieszka jest dar otrzymany przez niego od Matyldy szwabskiej. Około 1027 r. przysłała ona królowi księgę zawierającą modlitwy, zatytułowaną Liber officiorum quem Romanum ordinem appellat. Zdobiła ją całostronicowa miniatura przedstawiająca księżnę wręczającą księgę siedzącemu na krześle tronowym królowi. Umieszczony nad miniaturą napis nie pozostawiał wątpliwości co do przedstawionych osób. Do daru dołączony był list dedykacyjny, w którym ofiarodawczyni nie szczędziła odbiorcy komplementów. Uznała go bowiem za wybitnego króla, który

kontynuując dzieło swego ojca, poświęcił się dla szerzenia chrześcijaństwa. Przypomniła jego zasługi w budowaniu nowych kościołów. Nie pominęła również wykształcenia, w tym znajomości łaciny i greki.

Okoliczności złożenia daru nadawały temu wydarzeniu czytelny kontekst polityczny. Jawnie występująca przeciwko Konradowi II opozycja, w której

Miniatura przedstawiająca Mieszka II i Matyldę, dołączona do ofiarowanej mu księgi liturgicznej (przerys z XIX w.)

MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

najazd Mieszka II na Saksonię

utrata Moraw

zrzeczenie się Milska i Łużyc

Matylda miała swój udział, liczyła na pozyskanie króla Polski. Wszystko wskazuje na to, że Mieszko obiecał podjąć działania zbrojne. Jesienią 1027 r. zaczęto w Polsce przygotowywać wyprawę mającą wspomóc wystąpienia opozycji.

W połowie 1027 r. cesarz Konrad II powrócił do Niemiec i podjął walkę z rebeliantami. Pokonał księcia szwabskiego Ernesta, który na zjeździe książąt w Ulm w sierpniu 1027 r. zaniechał oporu i został pozbawiony przez cesarza księstwa oraz uwięziony w Halle. Pokonanie Ernesta nie oznaczało końca rebelii, jego zwolennicy bronili się jeszcze, licząc na pomoc innych sojuszników.

W połowie stycznia 1028 r. wojska Mieszka II dokonały niszczycielskiego najazdu na Saksonię. Poczyniły wielkie spustoszenia i uprowadziły sporo jeńców. Niespodziewany atak wywołał w Niemczech wielkie wrażenie. Źródła saskie przekazały apokaliptyczny obraz zniszczeń spowodowanych przez polskie oddziały. Samego króla oskarżano o wiarołomstwo, przypominając przy okazji, że uzurpował sobie prawo do królewskiej korony.

Wyprawa Mieszka na Saksonię nie zmieniła położenia opozycji w Niemczech, została bowiem przeprowadzona w chwili, gdy walki tam już dogasały, a przywódcy zdali się na łaskę cesarza. Dla państwa polskiego miała jednak ten skutek, że cesarz zorganizował wyprawę odwetową. Odbyła się ona w 1029 r. i wojska cesarskie bezskutecznie oblegały wówczas Budziszyn. Wyprawa cesarza na Łużyce zakończyła się niepowodzeniem. Z powodu zagrożenia ze strony Węgrów musiał zawrócić do Saksonii.

Trudności Mieszka II wykorzystał książę czeski Udalryk, który opowiedział się po stronie Konrada II. Z cesarskiego polecenia dokonał on w 1029 r. najazdu na Morawy. Zajęty na zachodzie swego państwa, Mieszko II nie był w stanie zorganizować skutecznej obrony Moraw, które bezpowrotnie utracił. Od ich opanowania przez Udalryka rozpoczął się proces likwidacji imperium Bolesława Chrobrego. Zdobyte przez niego „przyległości” zaczęły stopniowo odpadać od Polski.

W połowie 1031 r. Konradowi II udało się zawrzeć pokój z Węgrami. Uzyskał tym samym swobodę

działań na wschodzie. Jesienią podjął kolejną wyprawę przeciwko Mieszkowi II, chcąc zatrzeć wrażenie pozostałe po nieudanej ekspedycji sprzed dwóch lat. Tym razem cesarz, kierując się wprost na Łużyce, odniósł sukces. Mieszko został zmuszony do zawarcia układu pokojowego, na którego mocy zrzekał się Milska i Łużyc. Główny gród, Budziszyn, włączono do Marchii Miśnieńskiej. W ten sposób odpadły od Polski zdobycze Bolesława Chrobrego, o które prowadził długotrwałe wojny z królem Henrykiem II.

Przyczyn nagłej kapitulacji Mieszka II upatruje się w sytuacji wewnętrznej w kraju. Tu bowiem narastał kryzys dynastyczny, którego apogeum przypadło na czas wyprawy Konrada II. Mieszko II musiał więc poczynić ustępstwa na zachodzie, by ratować własne panowanie w kraju.

79

CZASY PRZEŁOMU

3. KRYZYS DYNASTYCZNY

Nie wiadomo, czy Mieszko II, idąc śladem ojca, pozbawił swych braci dzielnic i wygnał ich z kraju. Źródła oświetlające ten okres w dziejach Polski są przeważnie obcego pochodzenia. Mylą więc często bohaterów wydarzeń i zawierają bardzo niejasną chronologię wypadków. Jedno z nich przekazało, że Otto, młodszy brat króla, został przez niego wypędzony, ponieważ sprzyjał cesarzowi Konradowi II. Mógł więc łatwo znaleźć sojuszników, chociażby w Saksonii. O starszym, Bezprymie, inne źródło mówi, że przebywał na Rusi. Jeżeli Mieszko II rzeczywiście wypędził z kraju swych braci, nie pozbawiając ich życia, to musiał liczyć się z tym, że będą oni szukać poza granicami sojuszników, by przy ich pomocy odzyskać należną im ojcowiznę.

Prawdopodobnie trudności Mieszka II pierwszy wykorzystał Bezprym, którego dziełem było zmontowanie koalicji niemiecko-ruskiej, mogącej doprowadzić do obalenia królewskich rządów Mieszka. Gdy władca Polski usiłował bronić Łużyc przed najazdem cesarza, księżęta ruscy, Jarosław Mądry i jego brat Mścisław, dokonali najazdu na państwo Mieszka. W ręce ich dostało się terytorium Grodów Czerwieńskich aż po San i Wisłok. Najazd ruski miał na celu nie tyle zdobycze terytorialne, ile przywrócenie do władzy Bezpryma.

Zagrożony przez najazd Mieszko II musiał uciekać z kraju. Wobec najazdu ruskiego nie wchodziła w rachubę ucieczka na Węgry, nie mógł też udać się do Saksonii, którą niedawno spustoszył. Nie mając wielkiego wyboru, król udał się do Czech, do księcia Udalryka. Już raz w młodości przebywał u niego w niewoli, z której został wyswobodzony przez Henryka II. W 1031 r. sytuacja była jednak zupełnie inna. Co prawda, władca czeski pozostawał w jakimś konflikcie z cesarzem, ale to nie wpłynęło na jego stosunek do polskiego uciekiniera. Mieszko II został w Czechach pojmany i wykastrowany. Miała to być zemsta za oślepienie przez Chrobrego księcia czeskiego Bolesława III Rudego.

ucieczka Mieszka II

4. RZĄDY BEZPRYMA

Po ucieczce z kraju Mieszka II rządy w państwie objął jego starszy brat Bezprym. Jedną z pierwszych suwerennych decyzji pierworodnego syna Chrobrego było odesłanie do Niemiec insygniów koronacyjnych. Nie wiadomo, czym była ona spowodowana. Wykonawczynią woli Bezpryma została królowa Rycheza, która w 1031 r. wraz dziećmi, Kazimierzem i Gertrudą, udała się do Niemiec. Została tu ze wszystkimi honorami podjęta przez cesarza, który chętnie przyjął polskie insygnia koronacyjne, a Rychezie zezwolił na używanie królewskiego tytułu.

Wyjazd królowej, a zwłaszcza jej syna, był dla Bezpryma niezwykle korzystny, ponieważ pozwalał mu się pozbyć ewentualnego pretendenta do tronu w Polsce. Pozostawał do rozwiązania jeszcze problem zwolenników

odesłanie insygniów

MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

80

Mieszka II, a więc tych wszystkich, którzy popierali jego rządy i czerpali korzyści z faktu istnienia monarchii. Prawdopodobnie Bezprym rozpoczął krwawe prześladowania zwolenników brata. Oznaczały one odsunięcie od władzy i wpływów w państwie całej ówczesnej elity społecznej. Część jej uciekła za Wisłę i schroniła się na Mazowszu.

Prześladowania wywołały prawdopodobnie tzw. reakcję pogańską, której nowy książę mógł sprzyjać. Doszło do ludowych wystąpień przeciwko możliwym i utożsamianemu z aparatem państwowym Kościołowi. Obecnie historio-reakcja pogańska grafia przyjmuje, że reakcja pogańska objawiła się w latach 1031-1032, a więc w czasie rządów Bezpryma. Miała ona nie tylko religijne, ale i społeczne podłoże, była bowiem swego rodzaju rachunkiem wystawionym panowaniu Bolesława Chrobrego, który rozbudował państwo do granic ekonomicznej wytrzymałości. Podboje terytorialne sprawiały, że przybywało niewolnych pracujących na potrzeby aparatu władzy. Równocześnie jednak, prowadząc wojny, trzeba było rozbudowywać armię, która pozostawała na utrzymaniu całego społeczeństwa. Moźni i wojownicy bogacili się na zwycięskich wyprawach, a na pozostałą ludność spadały coraz to nowe świadczenia, idące na utrzymanie warstwy panującej. Gdy zabrakło zwycięskich wypraw, obciążenia musiały rosnać. A właśnie na początek rządów Mieszka II przypadł koniec ekspansji terytorialnej i zwycięskich wojen. Po wyprawie na Saksonię trzeba było już jedynie bronić zdobytego wcześniej terytorium.

Rządy Bezpryma, które doprowadziły do zachwiania struktur państwowych, nie trwały długo. Przyczyną ich upadku stać się miało okrucieństwo nowego księcia. Rocznik hieldesheimski zanotował, że w 1032 r. Bezprym został zamordowany „przez swoich”. Inspiratorami morderstwa mieli być jego bracia.

5. UPADEK WŁADZY CENTRALNEJ I PODZIAŁ PAŃSTWA

zrzeczenie się

korony przez

Mieszko II

podział kraju

Śmierć Bezpryma sprawiła, że rozległe państwo pozostało bez władcy. Mieszko II przebywał bowiem w niewoli u Udalryka, a jego brat prawdopodobnie w Niemczech. Źródła niemieckie przekazały informację, że cesarz Konrad II podjął zbrojną wyprawę do Polski. Jej przebiegu nie znamy, wiemy natomiast, że Udalryk uwolnił Mieszka, który zapewne powrócił do kraju. Chcąc utrzymać się u władzy po rządach Bezpryma i rewolcie społecznej, musiał oprzeć się na cesarzu i dlatego w 1032 r. doprowadził do spotkania w Merseburgu Konrada II z żyjącymi Piastami. Przymuszony beznadziejną sytuacją, Mieszko zrzekł się korony królewskiej, a cesarz dokonał podziału dziedzictwa Chrobrego na trzy części — między wszystkich pretendentów.

Mieszko II otrzymał przypuszczalnie Małopolskę i Mazowsze. Na Śląsku miał panować jego młodszy brat Otto, natomiast dawne państwo gnieźnieńskie przypadło niejakiemu Dytrykowi. Prawdopodobnie był on synem jednego z braci Bolesława Chrobrego (Mieszka lub Lamberta) i być może został wygnany przez niego do Niemiec. W sprzyjających okolicznościach upomniał

8i

CZASY PRZEŁOMU

się o swoją część państwa i jak widać, jego pretensje zostały uwzględnione przez cesarza. Konrad II powrócił więc do starej zasady podziału państwa między wszystkich przedstawicieli dynastii.

Podział nie utrzymał się długo. W 1033 r. zmarł książę Otto, a jego dzielnicę przejął Mieszko II, który po śmierci brata prawdopodobnie wypędził Dytryka i zjednoczył państwo. Nie panował jednak długo. Zmarł śmiercią gwałtowną w maju 1034 r. Jego zgon odnotowały niemieckie nekrologi.

zjednoczenie państwa

6. PIERWSZE PANOWANIE KAZIMIERZA

Jedynym spadkobiercą Mieszka II pozostawał jego syn Kazimierz, który na wieść o śmierci ojca powrócił z Niemiec i objął rządy w państwie. O tym pierwszym panowaniu nie wiemy właściwie nic. Terytorialnie państwo zostało ograniczone do dawnych prowincji. W jego skład wchodziły Małopolska, Wielkopolska, Śląsk, Kujawy oraz ziemie łączycycka i sieradzka. Odpadły wszystkie zdobycze Chrobrego, ^usamodzieliło się Pomorze, a terytorium Grodów Czerwieńskich znalazło się pod panowaniem książąt ruskich.

Nie wiadomo, jak wyglądał problem przynależności państwowej Mazowsza. Niejasna jest bowiem chronologia objęcia tam władzy przez niejakiego Miecia, według Kroniki Galia dawnego cześnika Mieszka II. Mógł on wykorzystać zamieszanie spowodowane śmiercią Mieszka II i przejąć władzę na Mazowszu. Musiał tu sprawować rządy w sposób stanowczy i utrzymać struktury państwowe, skoro szukali u niego schronienia wszyscy, którzy obawiali się o swoje życie w Polsce.

Pierwsze panowanie Kazimierza nie trwało długo. Około 1037 r. doszło do możnowładczych

wystąpienie przeciwko piastowskiemu księciu. Nie wiemy, kim byli buntownicy. Być może zaraźliwy okazał się przykład Mazowsza i potomkowie dawnej arystokracji plemiennej postanowili przejąć władzę w państwie. Z relacji Galia wynika, że Kazimierz nie potrafił opanować separatyzmu mazowieckiego.

Jawny bunt przeciwko księciu spowodował, że musiał on uchodzić z kraju. Stało się to prawdopodobnie w 1037-1038 r. Państwo polskie po raz pierwszy zostało pozbawione dynastii panującej.

Już pod nieobecność władcy na Polskę najechał czeski książę Brzetysław I. Czeski kronikarz Kosmas umieścił najazd pod rokiem 1039, natomiast w polskiej tradycji rocznikarskiej pojawia się on w 1038 r. i zapewne ta data jest bliższa prawdy. Nie wiadomo, które ziemie ucierpiały oprócz Wielkopolski. Tam łupem najeźdźców padły przede wszystkim Poznań i Gniezno. Czesi zniszczyli katedrę gnieźnieńską i pozbawili ją bogatego wyposażenia, a towarzyszący Brzetysławowi biskup praski Sewer zabrał do Pragi relikwie świętego Wojciecha i Pięciu Braci Męczenników. Być może to właśnie był główny cel wyprawy. Najeźdźcy wywieźli skarb książęcy i uprowadzili wielu jeńców. Korzystając z upadku władzy centralnej w Polsce, przyłączyli do swego państwa Śląsk.

ucieczka Kazimierza i najazd Brzetysława

MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

82

Najazd księcia czeskiego dopełnił zniszczeń w kraju. Prawdopodobnie ci, którzy przejęli władzę, dość prędko zrozumieli, że bez panującej dynastii nie da się jej sprawować.

IV. WOJENNA MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

Liczne podboje dokonywane przez pierwszych Piastów wymagały posiadania dobrze zorganizowanej siły zbrojnej. Jej utrzymanie należało do władcy, ale spadało na barki całej ludności, która w pewnym momencie została zmuszona do świadczeń na rzecz księcia i jego aparatu władzy. Z czasem pojawiło się w społeczeństwie głębokie zróżnicowanie. Do warstwy uprzywilejowanej należeli ci, którzy parali się rzemiosłem wojennym.

Literatura: M. Bobrzyński, Geneza społeczeństwa polskiego na podstawie kroniki Galia i dyplomatów XII w., Kraków 1881; F. Piekosiński, O powstaniu społeczeństwa polskiego i jego pierwotnym ustroju, Kraków 1881; S. Smółka, Uwagi o pierwotnym ustroju społecznym Polski piastowskiej, Kraków 1881; K. Tymieniecki, Podgrodzia w północno-zachodniej Stowiańszczyźnie i pierwsze lokacje miast na prawie niemieckim, „Slavia Occidentalis”, t. 2 (1922); A. NaAolski, Polskie sity zbrojne w czasach Bolesława Chrobrego, Łódź 1956; A. F. Grabski, Polska sztuka wojenna w okresie wczesno-feudalnym, Warszawa 1959; T. Lalik, Kształtowanie się miast za pierwszych Piastów, w: Początki państwa polskiego, t. 2, Poznań 1962; Z. Kurnatowska, Próba odtworzenia organizacji zarządu terytorialnego państwa pierwszych Piastów, w: Obronność polskiej granicy zachodniej w dobie pierwszych Piastów, Wrocław 1984; M. Kara, Z badań nad

wczesnośredniowiecznymi grobami z uzbrojeniem z terenu Wielkopolski, w: *Od plemienia do państwa*, pod red. L. Leciejewicza, Wrocław 1991.

i. DRUŻYNA KSIĄŻĘCA

W procesie podboju sąsiednich plemion dokonywanego przez Mieszka I, a być może i przez jego książęcych poprzedników, rola szczególna przypadła drużynie. Terminem tym określamy siły zbrojne księcia pozostające pod jego rozkazami i na jego utrzymaniu.

Sama instytucja drużyny była o wiele starsza niż gnieźnieńskie państwo Mieszka. Tego typu siły zbrojne występowały już w okresie plemiennym. Rekrutowały się z wolnej ludności, która w ramach pospolitego ruszenia zobowiązana była do udziału w obronie swego terytorium i wyprawach organizowanych przez wodzów plemiennych. Z czasem wybijający się wojownicy

WOJENNA MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

Wyobrażenie króla Heroda i jego orszaku jako drużyny z Ewangeliarza ptockiego (XI w.)

stali się oparciem dla naczelników plemiennych, a później książąt, i z uprawiania rzemiosła wojennego uczynili swe główne zajęcie.

Wojownicy pozostający na usługach panującego zapewniali mu posłuch miejscowej ludności i gwarantowali porządek. Przy pomocy drużyny można było narzucić podbitym plemionom określone świadczenia, których egzekwowaniem zajmowali się zapewne wojownicy. Nie tylko prowadzili oni wojny, ale także stawali się załączkiem przyszłego aparatu skarbowego.

Drużyna książęca rozmieszczana była w głównych grodach plemiennych. Na terenach świeżo podbitych jej rola wzrastała jeszcze bardziej. Zapewne dla drużynników budowano nowe grody, które były nie tylko widomym znakiem panowania na danym terytorium, ale zapewniały miejsce stacjonowania w czasie pokoju i dawały schronienie w wypadku wojny.

Liczebność drużyny uzależniona była od bardzo wielu czynników. Zwycięskie wojny niewątpliwie powiększały jej szeregi, przynosząc łupy wojenne i niewolników. Wojenne zdobycze odciążały przynajmniej częściowo ludność od świadczeń na rzecz książęcej siły zbrojnej. Na wielkość drużyny wpływ miało również terytorium zajmowane przez plemię.

Najwcześniejszą informację o sile zbrojnej Mieszka I zawdzięczamy relacji Ibrahima ibn Jakuba. Określił on liczebność jego drużyny na 3000 ludzi. Pozostawali oni, według jego świadectwa, na wyłącznym utrzymaniu księcia — on troszczył się o ich wyposażenie i uzbrojenie, zapewniał środki do życia i wypłacał żołd. Późniejsza relacja Galia Anonima pozwala określić stan osobowy i rozmieszczenie sił zbrojnych w czasach Bolesława Chrobrego. Wynika z niej, że drużyna stacjonowała w głównych grodach jego państwa — w Gnieźnie miało przebywać 1500 pancernych, w Poznaniu 1300, we Włocławku 800, a w Gieczu 300. Danych zawartych w Kronice nie można, oczywiście, zweryfikować. Zwraca jednak uwagę fakt, że kronikarz poinformował, iż siły zbrojne Chrobrego były rozlokowane w głównych grodach państwa gnieźnieńskie-

MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

84

pochozenie drużyny

go. Liczebność drużyny w państwie pierwszych Piastów musiała być znaczna, skoro wśród darów, z którymi wracał cesarz z Gniezna, znajdował się oddział 300 pancernych podarowany mu przez Bolesława Chrobrego.

Nie potrafimy odpowiedzieć na pytania związane ze składem społecznym drużyny ani jej etnicznym pochodzeniem, musiała ona jednak być wewnętrznie zróżnicowana. Wyższą pozycję zajmowali w niej ci, którzy uczestniczyli w większej liczbie kampanii wojennych i wzbogacili się na wyprawach.

Odkrywane na terenie Pomorza, Wielkopolski i Mazowsza cmentarzyska wikingów skłaniają do postawienia pytania o Normanów w drużynie Mieszka I. Byli oni w ówczesnej Europie bardzo aktywni i odegrali istotną rolę w dziejach wielu państw europejskich. Gdy Mieszko I dokonywał podboju sąsiednich plemion, znajdowali się u szczytu ekspansji. Przemierzali szlaki handlowe z północy na południe Europy. Mieli udział w powstaniu państwa ruskiego, a wielu monarchów musiało pogodzić się z ich czasową obecnością. Obeznanii z wojną, mogli być cennymi sojusznikami.

Poświadczona archeologicznie obecność Normanów na Ostrowie Lednickim i w okolicach Poznania pozwala sądzić, że mogli oni stanowić istotny element w drużynie, a to tłumaczyłoby militarne sukcesy księcia polańskiego.

Książę Mieszko nie stronił zapewne od kontaktów ze Skandynawami, skoro wydał swą córkę Świętosławę-Sygydę za władcę Szwecji Eryka Zwycięskiego. Po jego śmierci została ona żoną króla duńskiego Swena Widłobrodęgo. Kontaktów więc zapewne nie brakowało, a trudno przypuszczać, że zostały zapoczątkowane przez dynastyczne małżeństwo. Przyjąć raczej trzeba, że jego zawarcie było wynikiem wcześniejszych związków dworu piastowskiego z północnymi sąsiadami.

2. PROCES UZALEŻNIANIA LUDNOŚCI WIEŚNIACZEJ

Stosunkowo niewielkie plemię Polan, wykorzystując być może swe dogodne położenie geograficzne i dysponując siłą zbrojną, niewykluczone, że w dużej części najemną, zdołało podbić sąsiednie plemiona i rozszerzyć granice swych posiadłości w taki sposób, iż stało się w krótkim czasie bardzo istotną siłą. Książęta polańscy, bezpośredni poprzednicy Mieszka, dzięki drużynie zdołali umocnić swą władzę. Proces podporządkowywania sobie innych plemion historiografia nazwała „podbojem wewnętrznym”. Nieprecyzyjne określenie zacierza istotę tego procesu. Dla tracącego niezależność plemienia charakter podboju nie miał chyba większego znaczenia. Sama utrata niezależności musiała wiązać się z odsunięciem od władzy lokalnych przywódców plemiennych lub wręcz z ich fizycznym unicestwieniem. Późniejsze źródła dostarczają wystarczająco dużo przykładów okrutnego obchodzenia się z pokonanym przeciwnikiem, zwłaszcza takim, który tracił władzę. Okaleczenia,

takie jak kastracja czy oślepienie, należały, jak się zdaje, do łagodniejszych metod. Można zestawić cały katalog takich sposobów traktowania przeciwników w wiekach

WOJENNA MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

X i XI we wszystkich krajach słowiańskich i na Węgrzech. Trudno przypuszczać, by we wcześniejszym okresie zwycięzcy byli wobec pokonanych bardziej humanitarni, zwłaszcza wówczas, gdy uważali ich za potencjalnych rywali.

Jest sprawą oczywistą, że podbój niósł uzależnienie podbitego od zwycięzcy. Musiało się ono wyrażać nakładaniem określonych świadczeń na rzecz zwycięskiego księcia i jego plemienia, które jednak nie całe korzystało z tych dobrodziejstw. Zapewne były one udziałem najbliższej rodziny księcia i jego otoczenia. To zaś składało się z drużyny, której należało się uczestnictwo w podziale zdobyczy. W ten sposób tworzyła się warstwa rządząca, skupiona wokół księcia i wodza w jednej osobie. Musiał on dysponować odpowiednimi środkami, by wynagradzać swoich. Ilość nagromadzonych bogactw w postaci kruszców i importowanych towarów luksusowych świadczyła o potędze władcy.

Skuteczną metodą wymuszania posłuchu było przesiedlanie ludności podbitej z jej własnych terenów na nowe miejsca. Przesiedlonym, oderwanym od swego miejsca zamieszkania, łatwiej było narzucić świadczenia.

W każdym wczesnośredniowiecznym państwie, zwłaszcza będącym w stadium organizacji, wielką rolę musiała odgrywać ludność niewolna, która rekrutowała się głównie z jeńców wojennych. Ówczesne źródła przy opisach kampanii wojennych prawie zawsze wspominają o uprowadzaniu jeńców. Liczba pojmanych świadczyła wręcz o powodzeniu wyprawy. Jeńców można było odprzedać, żądać za nich okupu lub osadzić na ziemi i nałożyć na nich świadczenia.

Proces uzależnienia różnych grup ludności wiejskiej musiał przebiegać równocześnie ze wzmacnianiem struktur państwowych. Pojawił się on zapewne wraz z utworzeniem książęcego aparatu skarbowego, który domagał się określonych świadczeń. Dotknęły one tych, którzy nie zajmowali się rzemiosłem wojennym, czyli wolną ludność wieśniaczą.

Realia gospodarcze i warunki zewnętrzne sprawiały, że pojedynczy człowiek nie miał możliwości przetrwania i musiał funkcjonować w grupie. Nastąpiło co prawda wyodrębnienie ziemi uprawnej poprzez wyznaczenie osobnych działów dla rodzin, ale wiele gruntów pozostało we wspólnym użytkowaniu. Dotyczyło to lasów, stawów, łąk i zagajników.

Podstawową komórką społeczną o różnych funkcjach administracyjnych było opole. Termin ten występuje w Wielkopolsce. W Małopolsce używano określenia: sąsiedztwo. Ciążyły na nich wspólne obowiązki w postaci świadczeń na rzecz księcia i powinności obronne. Takie wspólnoty nazywane terytorialnymi.

powstawanie warstwy rządzącej

opole

3. WOJNA A GOSPODARKA PAŃSTWA

Wojna była najprostszym sposobem zapewnienia dostatku rodzinie księcia i warstwie rządzącej, przynosiła bowiem niewolników i łupy w postaci luksusowych a niedostępnych dóbr konsumpcyjnych. Warunkiem ich uzyskania

MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

86

była oczywiście wojna zwycięska. W razie klęski dawny zwycięzca mógł niezwykle łatwo stać się niewolnikiem.

Znaczne zmilitaryzowanie społeczeństwa w państwie pierwszych Piastów musiało mieć wpływ nie tylko na życie społeczne, ale również na gospodarkę. Łupy wojenne nie zawsze wystarczały na wynagrodzenie dla drużyny książęcej, dlatego rosnące koszty jej utrzymania przejmowało społeczeństwo. W sposób naturalny musiało więc wzrastać obciążenie ludności.

We wczesnośredniowiecznej rzeczywistości prawie każda wyprawa wojenna powodowała wcześniej lub później odwet przeciwnika, który dokonywał najazdu. Każdy najazd przynosił zniszczenia. Szczególnie dotkliwe było niszczenie pól i zajmowanie stad hodowlanych. Obowiązek obrony kraju, budowy i utrzymania grodów należał zapewne do obciążeń o najstarszej metryce.

Obciążenia ludności przypuszczalnie wzrastały w momencie, gdy państwo zaprzestało ekspansji i samo stało się terenem działań wojennych. Książę musiał w jakiś sposób zrekompensować swej drużynie utratę dochodów pochodzących z wojny. Za Mieszka II obciążenia doszły chyba do takiego poziomu, że spowodowały wystąpienia ludności skierowane przeciwko księciu i ludziom z nim utożsamianym.

4. GŁÓWNE OŚRODKI GRODOWE

ośrodki grodowe

Grody w państwie pierwszych Piastów pełniły wielorakie funkcje. O znaczeniu tych ośrodków świadczy fakt, że ich sieć, w miarę postępującego podboju dokonywanego przez Polan, systematycznie rozbudowywano. Procesowi temu towarzyszyło niszczenie grodów plemiennych, które wcześniej były zapewne ośrodkami władzy plemiennych i musiały upaść wraz z nią. Liczbę grodów w państwie pierwszych Piastów szacuje się na około 60-80. Niektóre z nich górowały nad innymi jako stolice państwa czy główne ośrodki prowincji. Określane były terminem *civitas*. Należały do nich w Wielkopolsce stołeczne Gniezno i Poznań oraz Kruszwica nad Gopłem i Ostrów Lednicki. Na Mazowszu do rangi tej awansował Płock. W Małopolsce na pierwszym miejscu był Kraków, a zaraz za nim Sandomierz. Na Śląsku należy wymienić przede wszystkim Wrocław. Obok niego do dużego znaczenia doszły Opole, Głogów i Niemcza.

W głównych grodach państwa znajdowały się rezydencje władcy. Sprawował on władzę w sposób

bezpośredni, objeżdżając kraj i konsumując nadwyżki żywnościowe. Przy ówczesnym stanie rolnictwa i gęstości zaludnienia książę nie mógł przebywać w jednej rezydencji, gdyż stały pobyt władcy i jego otoczenia doprowadziłby do katastrofy ekonomicznej. W Kronice Galia znajduje się barwny opis pobytu Bolesława Chrobrego w grodach. Odbywał tam narady ze swymi komesami, wyprawiał uczy i rozdawał swym zaufanym różnego rodzaju dobra.

Eakt obecności władcy wymuszał w pewnym sensie konieczność przebywania w grodzie jego aparatu skarbowego, zajmującego się ściąganiem od

WOJENNA MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

okolicznej ludności należnych świadczeń. Musiała tam również stacjonować, jako garnizon, książęca družyna. Było tu także miejsce dla nielicznego jeszcze duchowieństwa.

Wokół grodu skupiali się wszyscy ci, którzy mieli dostarczać odpowiednich produktów i usług jego mieszkańcom, oraz osoby zajmujące się wymianą towarową. Zapotrzebowanie na różnego rodzaju produkty występowało głównie w centrach władzy. Książęcy wojownicy mieli zapewne do zbycia lub wymiany łupy wojenne i niewolników, sami zaś potrzebowali nie tylko uzbrojenia, ale i różnych towarów. Ze względu na odbiorców grody zaczęły obrastać osadami położonymi w ich najbliższym sąsiedztwie. Mieszkali tam ci, którzy mieli coś do zaoferowania ich uprzywilejowanym mieszkańcom. Mogli liczyć na łatwy zbył, tym bardziej że zwycięskie wojny sprawiły, iż warstwa rycerska bogaciła się na wyprawach. Poza tym w czasie pokoju wojownicy także zajmowali się handlem.

Powstające pod grodami osady ludności nierolniczej zwane są podgrodziami. Ich mieszkańcy w razie niebezpieczeństwa korzystali z grodu jako miejsca schronienia. Podgrodzia wznoszono tak, że najczęściej dochodziły one wprost do wałów obronnych. Z czasem zaczęto otaczać je osobnymi umocnieniami ziemnymi.

Podgrodzia większych książęcych grodów stały się szybko terenem nie tylko lokalnej wymiany towarowej. Tu przybywali obcy kupcy z atrakcyjnymi towarami oraz szlachetnymi kruszcami. Złoto pojawiało się rzadko. Powszechniejsze było srebro z krajów arabskich. Już w pierwszych latach XI w. ustał jednak napływ kruszców, a zamiast nich pojawiły się drewno, zboże, sól i śledzie. Obcy kupcy pozyskiwali na lokalnych rynkach futra, skóry, miód, wosk oraz siłę roboczą w postaci niewolników. Nie wydaje się, by w wymianie towarowej monety odgrywały decydującą rolę — ich pierwsze emisje w czasach Mieszka I miały raczej charakter propagandowy. Przy dokonywaniu drobnych transakcji pieniądź nie miał właściwie zastosowania.

podgrodzia

Fragment odkrytej drewnianej zabudowy grodu w Opolu (XI w.)

MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

Wokół grodu, ale nie w bezpośrednim jego sąsiedztwie, skupiali się wszyscy, którzy byli zobowiązani pracować lub świadczyć usługi na rzecz księcia i jego otoczenia. Stanowili oni książęcą ludność służebną.

V. POCZĄTKI KOŚCIOŁA

I ORGANIZACJI KOŚCIELNEJ

Dzięki decyzjom cesarza Ottona III Kościół w Polsce zyskał wiosną organizację z arcybiskupstwem i podległymi mu trzema biskupstwami. Dla państwa pierwszych Piastów miało to ogromne znaczenie. Świadczyło nie tylko o uznaniu dla wysiłków chrystianizacyjnych, ale było też osobistym sukcesem Bolesława Chrobrego. Powstała w Gnieźnie organizacja kościelna nie okazała się zbyt trwała i upadła wraz z pierwszym państwem piastowskim, jednak władcy odnowiciele mieli do czego się odwoływać, rozpoczynając dzieło odbudowy.

Literatura: W Abraham, Organizacja Kościoła w Polsce do potowy XII w., Poznań 1962 (przedruk wyd. 2 z 1893 r.); K. Buczek, Pierwsze biskupstwo polskie, „Kwartalnik Historyczny”, R. 52 (1938); G. Labuda, Jakimi drogami przyszło do Polski chrześcijaństwo, „Nasza Przeszłość”, t. 68 (1988); A. Gieysztor, Pierwsi benedyktyni w Polsce piastowskiej, w: Benedyktyni tynieccy w średniowieczu, pod red. K. Zurowskiej, Kraków 1995; W. J. Fried, Otto III i Bolesław Chrobry. Miniatura dedykacyjna z Ewangeliarza z Akwizgranu, zjazd gnieźnieński a królestwa polskie i węgierskie, Warszawa 2000; J. Strzelczyk, Zjazd gnieźnieński, Poznań 2000; R. Michałowski, Początki arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, w: Tysiąc lat archidiecezji gnieźnieńskiej, pod red. J. Strzelczyka i J. Górnego, Gniezno 2000; R. Urbańczyk, Paliusz Gaudentego, w: *Viae historicae*, Wrocław 2001.

i. POCZĄTKI CHRZEŚCIJAŃSTWA

W PAŃSTWIE GNIEŹNIEŃSKIM

Małżeństwo Mieszka I z chrześcijańską księżniczką z Czech wyznaczyło w pewnym sensie drogi, którymi do Polski dotarło chrześcijaństwo. Pierwsze misje chrystianizacyjne musiały przybyć do państwa Mieszka I z Czech i południowych Niemiec, konkretnie z Bawarii. To kler bawarski miał duże doświadczenia misyjne i przejawiał wielką aktywność ewangelizacyjną. W pierwszym etapie chrystianizacji, ograniczonej do księcia i jego najbliższego otoczenia, rola duchownych przybyłych z Dobrawą musiała być decy-

POCZĄTKI KOŚCIOŁA i ORGANIZACJI KOŚCIELNEJ

dująca. Prawdopodobnie w jej otoczeniu znalazł się tajemniczy Jordan, być biskup Jordan może mnich benedyktyński, który musiał odgrywać dość istotną rolę, skoro w 968 r. został ustanowiony biskupem w Polsce. Trudno przypuszczać, by decyzje takie zapadły bez aprobaty cesarza. To on był głównym zwierzchnikiem misji prowadzonych w krajach pogańskich i dzięki niemu powstawały w

nich później Kościoły lokalne. W czasach, gdy Mieszko I przyjmował chrzest, państwo uzależnione było od cesarstwa i bez jego wiedzy i zgody nie podejmowało inicjatyw chrystianizacyjnych.

Historiografia zgodnie twierdzi, że Jordan zachował aż do śmierci status biskupa misyjnego podległego bezpośrednio papieżowi. Trzeba mieć jednak świadomość, że taki stan prawny był wyjątkiem, z wyjątkiem Italii, podać ani jednego przykładu biskupstwa o takim statusie. W państwie polskim taki nienormalny stan miałby być utrzymany aż do zjazdu gnieźnieńskiego. Wydaje się to mało prawdopodobne. Biskupem misyjnym Jordan mógł być bardzo krótko, najwyżej do 968 r. Później został prawdopodobnie podporządkowany arcybiskupstwu mogunckiemu. Stało się to jeszcze przed utworzeniem arcybiskupstwa magdeburskiego, stąd zrozumiałe jest, dlaczego wśród sufraganów Magdeburga zabrakło Jordana. Do 968 r. arcybiskup moguncki Wilhelm strzegł swej władzy kościelnej nad wszystkimi ziemiami na wschód od Łaby. Zdołał nawet storpedować cesarskie plany utworzenia arcybiskupstwa w Magdeburgu. Już w 961 r. cesarz Otto I wysłał biskupa Adalberta na Ruś, a w 972 udał się z jego polecenia na Węgry biskup Prunwart-Bruno, mnich cesarskiego opactwa w Sankt-Gallen, wyświęcony w Moguncji na biskupa. Inny mnich z cesarskiego opactwa w Nowej Korbei, Detmar, został pierwszym biskupem praskim, a samo biskupstwo stało się sufraganią Moguncji.

Nie wiadomo, skąd pochodził Jordan. Jego imię nie daje żadnej wskazówki w tym względzie. Niewiele również mamy informacji o jego działalności. Thietmar stwierdził tylko, że włożył on wiele trudu w misję chrystianizacyjną. Uwzględniając jednak całą wschodnią politykę cesarskiego Kościoła w Niemczech, wolno przypuszczać, że Jordan przed przybyciem do kraju Mieszka związany był z jakimś cesarskim opactwem benedyktyńskim. Spośród benedyktynów bowiem rekrutowali się biskupi, którzy podejmowali działalność misyjną w świeżo ochrzczonych krajach słowiańskich.

O jego następcy, biskupie Ungerze, źródła przekazały już nieco więcej biskup Unger wiadomości. Wywodził się z Niemiec, ze środowiska katedry ratyzbońskiej. W 982 r. konsekrowano go w Magdeburgu na biskupa, a następnie został opatem fundowanego przez Ottona II opactwa benedyktyńskiego w Memleben. Kwestią sporną pozostaje data jego przybycia do Polski. Jordan zmarł w 983 r. i może się wydawać, że jego następca powinien niedługo potem pojawić się w Polsce. Tymczasem następca Ungera na opackiej godności w Niemczech pojawia się dopiero w 992 r. Być może więc dopiero wówczas Unger znalazł się na dworze księcia gnieźnieńskiego. Jego kandydaturę mogła wskazać Mieszkowi cesarzowa Teofano. Późne przybycie Ungera oznaczałoby, że państwo gnieźnieńskie pozostawało czas jakiś bez własnego biskupa.

MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

90

diecezje

praska

i otomuniecka

2. CHRZEŚCIJAŃSTWO w MAŁOPOLSCE i NA ŚLĄSKU

Kiedy Mieszko I zdobył na Czechach najpierw Małopolskę, a później Śląsk, musiał tam zastać jakąś organizację kościelną. Ziemie te bowiem, należące dotąd do Czech, zostały objęte misją chrystianizacyjną przez Kościół czeski. W 974 r. powołano do życia biskupstwo w Pradze i Ołomuńcu. Diecezja praska, wydzielona z rozległej diecezji ratybońskiej, została podporządkowana arcybiskupstwu mogunckiemu. Podobnie stało się z diecezją ołomuniecką, wydzieloną z biskupstwa passawskiego. W skład diecezji praskiej wszedł cały Śląsk z naczelnymi grodami: Wrocławiem, Opolem, Niemczą i Opawą, natomiast diecezja w Ołomuńcu objęła ziemie dawnego terytorium plemiennego Wiślan z ośrodkami grodowymi w Krakowie i Sandomierzu oraz tereny zamieszkałe przez plemię Lędzian, czyli tzw. Grody Czerwieńskie.

Powstanie dwóch wspomnianych biskupstw mogło mieć istotne znaczenie dla procesów chrystianizacyjnych na późniejszych ziemiach Polski południowej. Chrześcijaństwo znalazło się tu pod opieką władzy państwowej. Ziemie te jednak stanowiły północne peryferie państwa Przemyślidów. Nie ma wystarczających danych, by przyjąć, że stworzono tu trwałe podstawy dla organizacji kościelnej. Wyjątkiem mógł być Kraków. Tradycja z XII w. przechowała w katalogach miejscowych biskupów imiona dwóch poprzedników krakowskiego biskupa Poppona, podporządkowanego w roku tysięcznym władzy metropolity gnieźnieńskiego. Chodzi tu o dwóch pierwszych krakowskich biskupów — Prohora i Prokulfa. Ich zagadki, jak dotąd, nikomu nie udało się rozwiązać. Panuje dość powszechne przekonanie, że są to imiona dwóch pierwszych biskupów ołomunieckich, utrwalone w grodowym kościele na wzgórzu wawelskim i włączone później do katalogu miejscowych biskupów. Z imionami tymi łączy się również niekiedy wcześniejsze powstanie biskupstwa w Krakowie, co jest chyba domysłem idącym zbyt daleko. W Krakowie, w otoczeniu księcia Bolesława Chrobrego, być może przebywali jacyś duchowni, którzy mogli nawet otrzymać sakrę biskupią, ale nie oznaczało to jeszcze erygowania tu biskupstwa.

3. POWSTANIE ORGANIZACJI KOŚCIELNEJ

biskup Unger

Polska organizacja kościelna zawdzięcza swe powstanie pielgrzymce cesarza Ottona III do Gniezna odbytej w tysięcznym roku. Cesarz rozpoczął ją, wyjeżdżając z Rzymu w grudniu 999 r., następnie przez Rawennę i Weronę dotarł do Ratybozny. Po postoju w Żytcach i Miśni przybył do Gniezna, gdzie witał go biskup Unger, którego diecezja obejmowała cały kraj. Unger, były opat klasztoru benedyktyńskiego w Memleben, ufundowanego przez rodziców Ottona III, był lojalnym współpracownikiem zarówno Mieszka I, jak i Bolesława Chrobrego. Współczesny gnieźnieńskim wydarzeniom, ale nie ich

POCZĄTKI KOŚCIOŁA i ORGANIZACJI KOŚCIELNEJ

naoczny świadek, biskup merseburski Thietmar zapisał, że cesarz utworzył arcybiskupstwo, powierzył je bratu świętego męczennika Radzimowi-Gaudentemu i podporządkował mu biskupów: kołobrzeszkiego Reinberna, krakowskiego Poppona i wrocławskiego Jana. Na cesarskie decyzje nie

wyraził zgody biskup Unger, który nie wszedł w skład gnieźnieńskiej prowincji kościelnej. U początków polskiej organizacji kościelnej pojawił się więc konflikt. Być może wyższe racje sprawiły, że Unger pod naciskiem księcia ustąpił i zadowolił się wykrojonym specjalnie dla niego biskupstwem poznańskim.

Utworzenie arcybiskupstwa nie było sprawą prostą. Komplikował ją fakt istnienia diecezjalnej organizacji na terenach, gdzie przyszłe arcybiskupstwo miało funkcjonować. Powołanie do życia arcybiskupstwa, a nawet nowego biskupstwa, wymagało zmiany granic dotychczas istniejących. Biskupi musieli wyrazić zgodę na uszczuplenie terytoriów podległych ich jurysdykcji, a do tego konieczne były nieraz długie zabiegi.

Ze wszystkich trudności musieli zdawać sobie sprawę ci, którzy podjęli starania o podniesienie Gniezna do rangi siedziby arcybiskupstwa.

Południowe ziemie państwa Bolesława Chrobrego kościelnie należały w dalszym ciągu do Czech. Małopolska podlegała jurysdykcji biskupa ołomuńskieckiego, natomiast Śląsk praskiego. Czechy nie miały, jak wiadomo, własnego arcybiskupstwa i biskupstwa czeskie podlegały arcybiskupowi mogunckiemu. Wszyscy oni również musieli wyrazić zgodę na uszczuplenie swych diecezji.

Decyzje o zmianach w organizacji kościelnej na Słowiańszczyźnie, związane z kanonizacją św. Wojciecha, musiały zapaść wcześniej. Trzeba było poczynić uzgodnienia, by uniknąć ewentualnych protestów miejscowych biskupów. W 999 r. brat św. Wojciecha, Radzim Gaudenty, wystąpił jako świadek w jednym z cesarskich dokumentów wydanych w Rzymie z tytułem „arcybiskupa św. Wojciecha”. Był to tytuł dość niezwykły, nie precyzował bowiem, gdzie geograficznie jest lub ma być położone owo arcybiskupstwo. Odnosi się wrażenie, że ów nie spotykany nigdzie tytuł został mu nadany, ponieważ nie zapadła jeszcze decyzja, gdzie powstanie arcybiskupstwo.

Gnieźnieńskie postanowienia dotyczące organizacji kościelnej i powołania arcybiskupstwa należy uznać za duży osobisty sukces Bolesława Chrobrego. Jego kraj zyskiwał arcybiskupa, przyszłego koronatora władcy. Granice polityczne państwa pokryły się w roku tysięcznym z granicami kościelnymi, co miało szczególną wagę dla ziem południowych, oznaczało bowiem ich ostateczne zespolenie z państwem gnieźnieńskim w ramach jednej organizacji kościelnej. Ta zaś była z reguły trwalsza niż ulegające częstym zmianom granice polityczne.

Tak naprawdę nie wiadomo, jak do gnieźnieńskich decyzji cesarza ustosunkowało się papieństwo. W Gnieźnie cesarz nie przekroczył swych uprawnień. Wspólnie z Bolesławem wyznaczył siedziby i granice arcybiskupstwa i biskupstw, wskazał też kandydatów na arcybiskupa i biskupów diecezjalnych. Trudno przypuszczać, by uczynił to bez zgody Chrobrego. Postanowienia cesarskie powinien jednak zatwierdzić papież. Mógł to uczynić albo osobiście, albo przez legata. W Gnieźnie papieskiego legata nie było. Był jedynie kardynał-oblacjonariusz Robert, który towarzyszył cesarzowi, ale legac-

utworzenie arcybiskupstwa w Gnieźnie

papieństwo a zjazd gnieźnieński

gnieźnieńska prowincja kościelna

kich uprawnień nie posiadał. Aby gnieźnieńskie decyzje były prawomocne z punktu widzenia prawa kościelnego, musiały mieć papieską confirmację (potwierdzenie). Oznaczało to otrzymanie przez nowego arcybiskupa paliusza, będącego oznaką arcybiskupiej jurysdykcji. Przyznawał go wyłącznie papież i każdy arcybiskup, nawet powołany przez cesarza, musiał prosić papieża o jego nadanie. O papieskiej confirmacji postanowień gnieźnieńskich ani o oznace arcybiskupiej godności Radzima-Gaudentego nic nie wiadomo. Gali Anonim podał jedynie, że papież Sylwester II potwierdził osobnym przywilejem prawa Bolesława Chrobrego do mianowania biskupów. Milczenie źródeł w sprawie paliusza arcybiskupiego Radzima nie może być jednak interpretowane jako jego brak.

Niewiele wiadomo o funkcjonowaniu gnieźnieńskiej prowincji kościelnej po synodzie w roku tysięcznym. Nie wiemy, jak ułożyły się stosunki nowego arcybiskupa z biskupem poznańskim Ungerem, który mógł czuć się rozgoryczony, że nie objął nowo utworzonego urzędu. Być może to dla niego książę planował tę funkcję, ale musiał ulec cesarzowi, który przybył do Gniezna w towarzystwie „arcybiskupa świętego Wojciecha”, Radzima. Skoro u grobu męczennika i w związku z jego śmiercią miało powstać arcybiskup-stwo, to nie mógł go objąć nikt inny, tylko jego brat i świadek męczeństwa. Wątpliwe, by kandydatura Gaudentego była wcześniej uzgadniana z Bolesławem Chrobrym.

W 1002 r. paliusz od papieża otrzymał Bruno z Kwerfurtu, który działał na terenie Polski. W 1004-1005 r. biskup poznański Unger poddał się władzy metropolitarnej arcybiskupa magdeburskiego, zostając jego sufraganem. Tym sposobem arcybiskupstwo magdeburskie rozciągnęło swą władzę nad częścią Kościoła polskiego. Mógł więc Gali Anonim napisać, że w czasach Bolesława Chrobrego Polska miała aż dwóch metropolitów. Nie wiadomo tylko, czy jako o drugim myślał o arcybiskupie Magdeburga, czy o Brunonie z Kwerfurtu.

O tym, czym się zajmowali biskupi podporządkowani władzy Gaudentego, nie potrafimy nic powiedzieć. Lepiej znana jest jedynie działalność kołobrzесьkiego Reinberna. Wywodził się on z Turynii i prowadził akcję chrystianizacyjną na Pomorzu. Musiał należeć do bliskich współpracowników księcia, skoro przebywał z nim w Pradze, a później, po upadku biskupstwa kołobrzесьkiego, około 1007 r., został posłany na Ruś jako kapelan nieznaney z imienia córki Bolesława wydanej za księcia Światopełka.

Nic nie wiemy też o funkcjonowaniu biskupstwa wrocławskiego po zjeździe gnieźnieńskim. Dotyczy to również innych diecezji. Jedynie późniejsze katalogi biskupów krakowskich wskazują na ciągłość biskupiej sukcesji w tej diecezji. Polska organizacja kościelna, która powstała w wyniku arbitralnych decyzji cesarza i Bolesława Chrobrego, pozostawała na utrzymaniu władzy państwowej. Książę wyznaczał uposażenie biskupstwu ze swych dochodów. W jakim stopniu zwiększyło to obciążenie ludności, trudno powiedzieć.

4. DZIAŁALNOŚĆ BRUNONA z KWERFURTU

Organizowanie akcji chrystianizacyjnej należało do podstawowych obowiązków arcybiskupa, zwłaszcza w kraju takim jak Polska, jednak Bolesław Chrobry już w rok po zjeździe gnieźnieńskim posłał do Rzymu, pomijając miejscowego metropolitę, poselstwo z prośbą o misjonarzy.

Wśród kandydatów gotowych podjąć akcję ewangelizacyjną znalazł się Bruno z Kwerfurtu. Dwaj pierwsi ochotnicy — Benedykt i Jan — wyruszyli z kierowanego przez św. Romualda eremu w Pereum pod Rawenną wprost do Polski. Bruno postanowił udać się najpierw do Rzymu do papieża, by uzyskać zezwolenie na głoszenie Ewangelii w odległym kraju. Sylwester II, jakby nie dostrzegając obecności w Gnieźnie metropolity, przychylił się do tej prośby, pozwolił wyświęcić go na arcybiskupa i obdarował paliuszem. W ten sposób Bruno stawał się faktycznym kierownikiem misji chrystianizacyjnej.

Pobyt Brunona w Rzymie przedłużał się, tymczasem w Polsce nastąpiły wydarzenia, które chwilowo czyniły jego misję niemożliwą. Wojna Bolesława Chrobrego z Henrykiem II sprawiła, że działalność misyjną rozpoczął Bruno od Węgrów, a stamtąd wrócił w 1004 r. do Niemiec, gdzie w Magdeburgu metropolita Taginon wyświęcił go na arcybiskupa.

Kolejną wyprawę misyjną podjął Bruno ponownie na Węgry, skąd udał się na Ruś i dalej do Pieczyngów. Nie można wykluczyć, że jego działalność inspirowana była przez Bolesława Chrobrego i że to z jego dworu wyruszał na swą drugą misję. Bruno chyba świadomie chciał podążać drogą, którą wcześniej szedł św. Wojciech. Jego pobyt u Bolesława przypadł na czasy kolejnej kampanii wojennej. W znanym liście do Henryka II Bruno z Kwerfurtu otwarcie opowiedział się po stronie księcia polskiego. Nie wahał się nawet skarcić króla niemieckiego za sojusz zawarty z pogańskimi Lucicami. Nie można wykluczyć, że ów list powstał z inspiracji księcia polskiego.

Otoczony opieką księcia, nie zrezygnował z prowadzenia akcji chrystianizacyjnej wśród pogan. W początkach 1009 r. wyruszył na misję do Jaćwiągów. Tu znalazł śmierć męczeńską, podobnie jak św. Wojciech wśród Prusów. Bolesław Chrobry miał okazję wykupić z rąk pogan ciało kolejnego męczennika.

5. PIERWSZA IMPLANTACJA BENEDYKTYNÓW

Mnisi żyjący według reguły św. Benedykta byli pierwszymi duchownymi, którzy zawitali do Polski. Nie wiadomo, czy już wówczas tworzyli, jak w późniejszym okresie, opactwa, czy też pozostawali związani z biskupem, stanowiąc jego prezbiterium, i z księciem, służąc mu radą i pomocą. Nieprzypadkowo wśród doradców Bolesława Chrobrego znalazł się opat Antoni. Wskazuje to na fakt, że główne skupiska mnichów benedyktyńskich musiały lokować się w ośrodkach władzy państwowej. Pozostały po ich działalności bardzo nikłe ślady.

MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

Benedyktyńskie otoczenie mieli zapewne pierwsi biskupi misyjni, sami wywodzący się z opactw tej reguły. Benedyktyńskie monasterium zajmowane przez mnichów w obrębie krakowskiego zespołu katedralnego mogli fundować Mieszko II i Rycheza. Być może związani oni byli z kościołem pałacowym św. Gereona. Podobnie mogło być z grupą mnichów opiekującą się kaplicą pałacową pod wezwaniem św. Marcina we Wrocławiu. Wspierali oni zapewne proces chrystianizacji Śląska. Prawdopodobnie wywodzili się z mnichów bawarskich lub czeskich.

Jedyny znany erem ulokowany poza ośrodkiem grodowym mieścił się w Kaźmierzu pod Poznaniem. Poprzednio znajdował się on w Międzyrzeczu i tam zginęli pierwsi zakonnicy. O klasztorach żeńskich, oprócz tego, że mogły istnieć, nic pewnego powiedzieć się nie da. Można jedynie stwierdzić, że rola mnichów benedyktyńskich w dziele chrystianizacji Polski była decydująca.

6. REAKCJA POGAŃSKA

Źródła nie przekazały zbyt wielu informacji o wystąpieniach, które zostały określone jako reakcja pogańska. Miały one miejsce zapewne w latach 1031-1032. Niedługo po nich doszło do najazdu Brzetysława na Polskę. Oba te wydarzenia uderzyły w Kościół polski. Z faktu, że Brzetysław zastał w Gnieźnie całe bogate wyposażenie katedry, pamiętające czasy spotkania Chrobrego z cesarzem, można wnosić, że wcześniejsza reakcja pogańska nie dokonała zbyt wielu zniszczeń. Dopiero pozbawienie arcybiskupstwa cennych relikwii świętych męczenników i nieobecność księcia w kraju doprowadziły do upadku gnieźnieńskiej organizacji kościelnej stworzonej przez Ottona III. Można przyjąć, że decydujące znaczenie miał kryzys władzy centralnej. Uzależniony od księcia, państwowy Kościół nie mógł jeszcze funkcjonować bez jego obecności i opieki. Bez władcy był pozbawiony materialnych podstaw egzystencji, nie mówiąc już o tym, że nie było komu mianować biskupów.

VI. U ŹRÓDEŁ KULTURY

ŁACIŃSKIEJ

Kultura łacińska przyszła do Polski wraz z chrześcijaństwem. Pierwsze znane zabytki piśmiennictwa związane były z osobą św. Wojciecha. Prestiż władzy książęcej wymagał wznoszenia budowli wzorowanych na obiektach powstających w cesarskich Niemczech czy sąsiedniej Prą-

95

U ŹRÓDEŁ KULTURY ŁACIŃSKIEJ

dze. Wysiłek inwestycyjny pierwszych książąt obejmował również okazale budownictwo sakralne.

Literatura: G. Lab u d a, Głównie linie rozwoju rolnictwa polskiego w wiekach średnich, „Kwartalnik Historyczny”, R. 78 (1971); Z. Budkowa, Początki piśmiennictwa w Polsce, „Analecta Cracoviensia”, t. 7 (1975); Z. Pianowski, / dziejów średniowiecznego Wawelu, Wrocław-Kraków 1984; B. Kurbis, O życiu religijnym w Polsce X-XII wieku, w: Pogranicza i konteksty literatury polskiego średniowiecza, pod red. T. Michałowskiej, Warszawa 1989; J. Karwasińska, Wybór pism. Święty Wojciech, oprac. T. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1996; T. Rodzińska-Choraży, Co nam mówi architektura murowana, w: Ziemia polska w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się

nowej mapy Europy, pod red. H. Samsonowicza, Kraków 2000; T. Jasiński, Początki annalistyki polskiej, w: *Nihil superfluum esse. Studia z dziejów średniowiecza* ofiarowane profesor Jadwidze Krzyżaniakowej, pod red. J. Strzelczyka i J. Dobosza, Poznań 2000.

I. W KRĘGU ŻYWOTÓW ŚWIĘTEGO WOJCIECHA

Słowo pisane przyszło do kraju Mieszka I wraz z chrześcijaństwem. Musieli się nim posługiwać, chociaż zapewne w zakresie bardzo ograniczonym, wszyscy ci, którzy prowadzili akcję chrystianizacyjną. Być może używane było incydentalnie w stosunkach zewnętrznych księcia gnieźnieńskiego. Z okresu pierwszego państwa piastowskiego nie zachowały się jednak właściwie żadne świadectwa, które dokumentowałyby korzystanie z pisma. Te, które przypadkiem ocalały, można łatwo wyliczyć. Na pierwszym miejscu należy wymienić akt *Dagome iudex*. Mógł on powstać zarówno na gnieźnieńskim dwo-

rze księcia, jak i w Kwedlinburgu, podczas spotkania Mieszka z Ottonem III

i jego matką. Stosunków z papieżem dotyczyła też bulla papieża Sylwestra II, wystawiona być może w roku tysięcznym, zatwierdzająca postanowienia kościelne zjazdu gnieźnieńskiego.

Jest zastanawiające, że z omawianego okresu mamy pierwsze poważne ślady źródłowe świadczące o wykształceniu członków dynastii. Z pismem i łacińską kulturą musiał zetknąć się Bezprym, syn Bolesława Chrobrego, posłany do św. Romualda koło Rawenny. Wykształcenie innego syna Bolesława, Mieszka II, chwaliła księżna Matylda szwabska. Przypisała mu bowiem znajomość łaciny i bardzo rzadkiej wówczas w tym kręgu kulturalnym greki. Nawet jeżeli jej wyobrażenie o wykształceniu księcia nie odpowiadało rzeczywistości, to sam fakt posłania mu księgi modlitw jest bardzo znamienne. O synu Mieszka, Kazimierzu, tradycja mówi, że został oddany na naukę. Mniejsze znaczenie ma, czy pobierał ją w jakimś klasztorze, czy w szkole katedralnej. Ważniejsze jest, że wykształcenie musiało być doceniane przez pierwszych władców państwa. Rola szczególna w upowszechnianiu słowa pisanego i łacińskiej kultury

wykształcenie

pierwszych

Piastów

MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

96

żywoty św. Wojciecha

musiała przypaść szkołom katedralnym. Tworzone one były przy katedrach biskupich i kształciły przede wszystkim dla potrzeb liturgicznych. Wraz z ich powstaniem do Polski musiały napłynąć teksty autorów szkolnych, które były podstawą nauczania.

Kultura łacińska docierała na peryferie wolno i w zredukowanej formie. Niemniej jednak już z czasów Bolesława Chrobrego pochodzą pierwsze zabytki związane z jego państwem i osobą św. Wojciecha. Mimo że nie wszystkie powstały w Polsce, są warte odnotowania, ponieważ łączą się ściśle z dziejami pierwszej monarchii piastowskiej i przynoszą wiele interesujących informacji na temat jej funkcjonowania.

Męczeńska śmierć biskupa praskiego w Prusach spowodowała zainteresowanie jego losami, które wyraziło się między innymi w poświęconych mu żywotach, spisanych tuż po jego śmierci.

Pierwszy Żywot św. Wojciecha powstał być może w Rzymie. Jego autorem był zapewne Jan Kanapariusz, późniejszy opat w klasztorze świętych Bonifacego i Aleksego na Awentynie. Przedstawił on życie Wojciecha od narodzin aż do śmierci w Prusach, ale nie zamieścił wielu informacji o państwie Bolesława Chrobrego. Zanotował jednak jako pierwszy nazwę plemienia Polan, pisząc o Chrobrym jako ich księciu (cum Bolislavo Palaniorum duce).

Następne zabytki hagiograficzne związane są już z Polską i działalnością misyjną, którą podjął Bruno z Kwerfurtu. Zauroczony postacią świętego, już podczas pobytu w Rzymie w 1002 r. zaznajomił się z Żywotem św. Wojciecha. Podczas misji na Węgrzech zbierał dalsze wiadomości o męczenniku. Być może wówczas też przystąpił do pisania nowego żywotu Wojciecha. Po przybyciu do Polski obszerny tekst przeredagował, pisząc jego krótszą

Męczeństwo św. Wojciecha, fragment drzwi gnieźnieńskich

97

U ŹRÓDEŁ KULTURY ŁACIŃSKIEJ

wersję. Mogła ona powstać z inspiracji księcia. Prawdopodobnie Bruno opracował również zaginioną Pasję, czyli opis męczeństwa świętego. Z utworu tego korzystał Gali Anonim, a nie można wykluczyć, że był on znany także Thietmarowi.

Bruno z Kwerfurtu był też autorem Żywotu pięciu braci, zamordowanych w 1003 r. Przynajmniej dwóch z nich znał osobiście z eremu św. Romualda. Przebywając u Bolesława, musiał odwiedzić w Gnieźnie ich grób, który dość prędko stał się miejscem kultu. W swoim Żywocie przedstawił dzieje powstania eremu pięciu braci i opisał ze szczegółami ich męczeńską śmierć.

Działalność pisarska Brunona, skupiona na osobach, z którymi zetknął się osobiście, dała wypaczony obraz początków monastycyzmu w Polsce. Dzięki żywotom dobrze znamy początki eremu kaźmierskiego, natomiast działalność innych grup benedyktyńskich pozostaje poza zasięgiem naukowego poznania.

działalność Brunona z Kwerfurtu

2. POCZĄTKI ANNALISTYKI

W księgach liturgicznych, na dołączonych do nich tzw. tablicach paschalnych, służących do oznaczania dat ruchomych świąt Wielkanocy, sporządzano pierwsze zapiski związane nie z liturgią,

lecz z własną historią. Dokumentowano w ten sposób najważniejsze wydarzenia z życia kraju i biskupstwa. Marginesy tablic wypełniały się krótkimi notkami, układanymi w porządku chronologicznym pod konkretnymi datami rocznymi. Tak narodziła się polska annalistyka, czyli rocznikarstwo.

Jej początki są bardzo trudne do precyzyjnego odtworzenia. Badacze szukali ich już w czasach pierwszego biskupa Jordana. Przywiózł on zapewne niezbędne do sprawowania liturgii księgi, wśród których musiały znajdować się również tablice paschalne. Być może były one już wcześniej wykorzystywane w innym kręgu kościelnym do zapisywania godnych pamięci wydarzeń. Tak więc biskup mógł być tylko kontynuatorem zapoczątkowanego gdzieś rocznika. Ów niezachowany zabytek nazywany jest Rocznikiem Jordana.

Podobne adnotacje musiał nanosić jego następca, arcybiskup Gaudenty. Prowadzone przezeń zapiski zostały nazwane Rocznikiem Gaudentego. Śladów tego źródła szuka się w innych rocznikach. Miało ono zawierać informacje o rodzinie św. Wojciecha i o samym męczenniku.

Obydwa roczniki padły prawdopodobnie łupem najazdu księcia Brzetysła-wa i przewiezione do Pragi, dały początek całej czeskiej annalistyce. Wcześniej jednak sporządzono z nich wypisy do tzw. Rocznika Ryczezy, który miał być kontynuowany w katedrze krakowskiej jako Rocznik kapituły krakowskiej dawny. Opuścił on Polskę wraz z Kazimierzem Odnowicielem, by razem z księciem powrócić do Krakowa.

Nowsze badania kwestionują jednak przedstawione wyżej dawne ustalenia, a co za tym idzie, również dotychczasową genezę polskiej annalistyki. Jej powstanie wiąże się nie z wielkopolskim ośrodkiem władzy, ale z Krakowem, a konkretnie z czeskimi duchownymi z biskupstwa ołomunieckiego, którzy

zapiski

na tablicach

paschalnych

Rocznik Jordana

MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

98

Rocznik kapitulny krakowski dawny

rezydowali w tutejszym ośrodku grodowym. Mogli oni przywieźć ze sobą tablice paschalne z zapiskami sporządzanymi jeszcze w Moguncji. Te obce zapiski kontynuowano i uzupełniano w Krakowie w czasach panowania tu Bolesława Chrobrego. Dodano przede wszystkim informacje o jego rodzinie (Dubrouka ad Meskonem venit, Męsko dux Polonie baptizatur). W pewnym momencie, być może za rządów biskupich Suły-Lamberta w Krakowie (w połowie XI w.), odpis z tego rocznika

dał początek nowemu rocznikowi prowadzonemu w środowisku duchowieństwa katedralnego. Być może wówczas dopisano do niego fragmenty Rocznika kapituly praskiej z adnotacjami dotyczącymi św. Wojciecha. ^^^^^

Rocznik ten, nazywany Rocznikiem kapitulnym krakowskim dawnym, przetrwał wszystkie dziejowe zawieruchy i dał początek późniejszej annalistyce.

3. NAJSTARSZE BUDOWLE SAKRALNE

Fundamenty

rotundy i palatium

w Gieczu

(początek XI w.)

Bardzo niewiele wiemy o najstarszych budowlach sakralnych związanych z początkami chrześcijaństwa w Polsce. Dla potrzeb liturgii i zmanifestowania obecności nowej religii obiekty takie musiały być wznoszone w głównych grodach państwa gnieźnieńskiego. Wysiłki z tym związane należy przypisać władzy państwowej, gdyż tylko ona posiadała wystarczające środki do ich finansowania i należytego wyposażenia.

Dla pierwszego biskupa misyjnego Jordana zbudowano zapewne w czasach Mieszka I świątynię w stołecznym Gnieźnie. Z pewnością była to budow-

99

U ŹRÓDEŁ KULTURY ŁACIŃSKIEJ

la okazała, być może w kształcie bazyliki, skoro uznano ją za godną grobu św. Wojciecha. ^^^^^

Wolno przypuszczać, że podobna powstała w Poznaniu, być może po roku tysięcznym, dla tamtejszego biskupa Ungera. Ślady na Ostrowiu Ledniczym świadczą, że wzniesiono tu rotundę wraz z palatium książęcym. Podobną, nie dokończoną budowlę odkryto w Gieczu. Budownictwo sakralne nie ograniczało się więc w Wielkopolsce jedynie do dwóch głównych grodów państwa gnieźnieńskiego.

Inna zapewne sytuacja była na terenach podbitych lub przyłączonych do państwa gnieźnieńskiego u schyłku panowania Mieszka I. Małopolska i Śląsk, pozostające pod władzą księcia czeskiego i wchodzące w skład jego państwa, podlegały już wpływowi chrześcijaństwa zapewne w takim samym stopniu jak państwo czeskie i musiały być włączone w obręb czeskiej organizacji diecezjalnej. Można sądzić, że przynajmniej w ważniejszych grodach istniały jakieś obiekty sakralne przeznaczone dla czeskich załóg tam stacjonujących. Na pierwszym miejscu trzeba wymienić sakralną zabudowę wzgórza wawelskiego w Krakowie. Gród i krakowski ośrodek osadniczy o charakterze miejskim musiały mieć swoje miejsce w państwie czeskim, skoro przez Ibrahima ibn Jakuba zostały wspomniane obok Pragi. Pierwotna sakralna zabudowa wzgórza wawelskiego kryje jednak sporo

tajemnic. Niezwykle trudno jest oddzielić to, co Piastowie odziedziczyli po czeskim panowaniu, od tego, co sami zbudowa-

Fragment wnętrza absydy rotundy Najświętszej Panny Marii (św. św. Feliksa i Adaukta) na Wawelu

J

rotund

MONARCHIA PIERWSZYCH PIASTÓW

100

zabudowa sakralna

wzgórza

wawelskiego

li lub przebudowali. Archeolodzy odkrywają nieznanne pozostałości najstarszych budowli, co zmusza do weryfikacji przyjętych ustaleń.

Przyjmuje się, że z Czech przyszedł na Wawel typ świątyni określanej terminem rotunda, którego genezy szuka się w kręgu bizantyńskim. Do Małopolski został on jednak przeniesiony zapewne z Pragi, a wzorem mogła być tamtejsza rotunda pod wezwaniem św. Wita. Dlatego pierwsze rotundy wawelskie wiąże się z panowaniem czeskim. W latach osiemdziesiątych miała powstać w południowej części wzgórza wawelskiego tzw. rotunda B. Być może Czesi wznieśli również usytuowany pośrodku wzgórza kościół pod wezwaniem św. Michała. Rezydujący na Wawelu od 984 r. Bolesław Chrobry zastał tu już jakieś budowle sakralne. Jego natomiast dziełem miał być kościół pod wezwaniem św. Wacława, zamieniony po powstaniu biskupstwa krakowskiego na katedrę.

Ostatnie badania pokazały, że pełniejsza zabudowa sakralna wzgórza wawelskiego związana była z krakowskimi rządami Mieszka II i jego żony Ryche-zy. Panująca w Małopolsce z woli Bolesława Chrobrego książęca para miała wznieść przeznaczony dla benedyktynów kościół pod wezwaniem św. Gereona oraz rotundę pod wezwaniem świętych Feliksa i Adaukta. Inwestycji księcia Mieszka przypisuje się budowę jeszcze trzech innych rotund na Wawelu. Wzory dla nowych budowli płynęły, dzięki koneksjom Rychezy, z kręgu nad-reńskiego. . ^^^^

Bardzo mało wiemy o wyposażeniu pierwotnych kościołów i katedr biskupich. Jedyne z opisu grabieży Gniezna, dokonanej przez Brzetysława, dowiadujemy się, że wywieziono wówczas dzwony, złote płyty zdobiące ołtarze oraz całe wyposażenie liturgiczne i księgi niezbędne do sprawowania służby Bożej. DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

Wyobrażenie postaci Kazimierza Sprawiedliwego i jego rodziny na gipsowej płycie posadzki kościoła w Wiślicy (potowa XII w.)

Drugie panowanie Kazimierza, którego obdarzono przydomkiem Odnowiciel, oznaczało nie tylko powrót przedstawiciela dynastii piastowskiej do władzy, lecz również odbudowę struktur państwowych i kościelnych. Książę zdołał odzyskać znaczną część terytoriów utraconych w wyniku kryzysu dynastycznego z lat trzydziestych XI wieku.

Literatura: S. Kętrzyński, Kazimierz Odnowiciel, w: tegoż, Polska X-XI w., Warszawa 1961; J. Bieniak, Państwo Miectawa, Warszawa 1963; Modlitwy księżnej Gertrudy z Psalterza w Cividale, przełożyła i opracowała B. Kiirbis, Kraków 1998.

i. KRÓLOWA RYCHEZA w NIEMCZECH

Po przymusowym wyjeździe z Polski królowa Rycheza przebywała w Niemczech, prawdopodobnie w dobrach swej matki we Frankonii. Za zgodą cesarza Konrada II zachowała tytuł królowej. Jej środowisko rodzinne było na tyle wpływowe, że mogło odgrywać dość istotną rolę w kontaktach Kazimierza Odnowiciela z Rzeszą — jednym bratem Rychezy był Herman, arcybiskup koloński, drugim palatyn reński, późniejszy książę szwabski Otto. Po jego

rodzina Rychezy

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

104

działalność

fundacyjna

Rychezy

śmierci w 1047 r. królowa wycofała się z czynnego życia i przywdziała welon zakonny, nie związała się jednak z żadnym klasztorem. Śmierć arcybiskupa kolońskiego w 1056 r. oznaczała dla niej utratę wpływowego protektora. Teraz opiekę nad nią przejął brat stryjeczny Henryk (syn Henryka, brata ojca Rychezy). Po wyniesieniu Ottona do godności księcia szwabskiego Henryk objął po nim palację reńską i podjął walkę z nowym arcybiskupem kolońskim Annonem, dokonując na dobra arcybiskupstwa łupieskich napadów, które przybrały rozmiary regularnej wojny. Henryk zakończył życie w 1060 r. w klasztorze, gdzie umieszczono go z powodu obłądu.

Ostatnie lata życia Rycheza poświęciła na rozbudowę rodowej fundacji benedyktynów w Brauweiller. Poprawiły się wówczas jej stosunki z arcybiskupem kolońskim Annonem, ofiarowała bowiem katedrze swą część dóbr rodzinnych, by zjednać dla mnichów wpływowego arcybiskupa. Samemu klasztorowi przekazała znaczne uposażenie, licząc, że po śmierci spocznie w Brauweiller, stanowiącym rodową nekropolię. Zmarła w 1063 r. i wbrew swemu życzeniu została pochowana w Kolonii w kościele Panny Marii ad Gradus.

Pewne poszlaki wskazują, że przebywająca w Niemczech Rycheza nie straciła kontaktów z Polską.

Tam bowiem panował jej jedyny syn Kazimierz, u którego boku przebywała zapewne również jej córka Gertruda.

Z Rycheza i Gertrudą wiąże się przeniesienie do Polski psalterza sporządzonego pod koniec X w. dla arcybiskupa trewirskiego, Egberta. Znalazł się on w klasztorze w Brauweiller, a następnie w Polsce, gdzie wzbogacono go o kalendarz i modlitwy, które są przypisywane córce Rychezy. Obecnie znany jest on jako Kodeks Gertrudy.

Miniatura

z Psalterza Egberta

z wyobrażeniem

św. Piotra

i Gertrudy

105

KSIĄŻĘ ODNOWICIEL

Nie można wykluczyć, że z osobą Rychezy związana jest także księga liturgiczna nazywana obecnie Sakramentarzem tynieckim. Nie budzi wątpliwości jej nadreńska proveniencja, choć czas powstania jest już przedmiotem dyskusji. Wskazuje się lata pięćdziesiąte lub sześćdziesiąte XI w., a trudno przypuszczać, by przywiózł ją do Polski Aron. Na ofiarowanie klasztorowi takiej księgi mogła sobie pozwolić osoba dysponująca wielkimi funduszami i dlatego istnieje przypuszczenie, że była nią Rycheza lub jej brat, arcybiskup koloński.

2. POWRÓT KSIĘCIA DO KRAJU

W wyniku społecznych niepokojów i opozycji możnych syn Mieszka II musiał opuścić kraj. Upadek władzy centralnej doprowadził do całkowitej dezintegracji państwa. Przestała istnieć administracja oraz struktury wojskowe oparte na drużynie książęcej, a także uzależniona od państwa organizacja kościelna stworzona na zjeździe gnieźnieńskim. Nic nie wiadomo o powstaniu jakichś lokalnych ośrodków władzy w głównych prowincjach dawnego państwa. Wyjątkiem było Mazowsze, gdzie Masław zdołał przechwycić rządy i sprawował je silną ręką. Tam też gromadzili się ci, którzy w jakiś sposób czuli się zagrożeni przez rebelię.

Wygnaniec szukał schronienia na Węgrzech, na dworze króla Stefana. Ten znalazł się w kłopotliwej sytuacji, sprzyjał bowiem jawnie księciu czeskiemu Brzetysławowi I. Przypuszcza się nawet, że chwilowo uwięził Kazimierza, którego uwolnił i wypuścił z Węgier dopiero jego następca Piotr Orseolo. Nie ulega wątpliwości, że Kazimierz traktował pobyt na Węgrzech jako konieczny przystanek przed podróżą do cesarskich Niemiec.

Niemieckie koligacje królowej Rychezy, przebywającej w swej ojczyźnie od 1031 r., i powrót z Italii cesarza Konrada II przyczyniły się do zmiany położenia Kazimierza. Cesarz szykował się do

wyprawy przeciwko Brzetysławowi, którą zapowiadał na jesień 1039 r. Jego śmierć w czerwcu tego roku nie przerwała przygotowań, politykę ojca kontynuował bowiem jego syn i następca, Henryk III. W cesarskich planach mieścił się również powrót do Polski wygnanego władcy, mogącego stanowić znakomitą przeciwwagę dla rosnącego w siłę księcia czeskiego i czynnik stabilizujący sytuację na wschodnich rubieżach cesarstwa. Nie wiadomo, który z władców niemieckich udzielił mu koniecznej pomocy wojskowej. Nie można wykluczyć, że plany takie pojawiły się już na dworze cesarza Konrada II, a zrealizował je dopiero jego następca.

Cesarska pomoc dla Kazimierza ograniczyła się do zbrojnej eskorty, którą miało stanowić pięciuset rycerzy. Być może przyłączyli się do niej również wierni mu wojowie polscy, nie da się też wykluczyć udziału Węgrów. Główną grupę stanowili jednak cesarscy ministeriałowie (służebni rycerze), oddani na służbę księciu polskiemu. Pomoc zbrojna była bez wątpienia warunkiem koniecznym powrotu księcia do ojczyzny, a udział wojów miał świadczyć o sile i potędze powracającego. Sama siła zbrojna nie wystarczała jednak do utrzymania się u władzy. Można przypuszczać, że Kazimierz uzyskał poparcie ze

cesarska pomoc dla Kazimierza Odnowiciela

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

106

Kraków siedzibą księcia

strony tych, którzy czuli się zagrożeni brakiem centralnej władzy i dość prędko dostrzegli, iż nieobecność księcia uniemożliwia odbudowę struktur państwowych. Poparcie udzielone przedstawicielowi rodu piastowskiego może świadczyć, że pamięć o jego wcześniejszych sukcesach była ciągle żywa.

Według tradycji dynastycznej, zapisanej w kronice Galia Anonima, powracający książę rozpoczął odzyskiwanie swego państwa od pewnego grodu. Kronikarz nie nazwał go, ale można się domyślać, że chodziło tu o miasto młodości Kazimierza, czyli Kraków, w którym najazd czeski nie poczynił takich spustoszeń jak w Wielkopolsce. Małopolskę ominęły też pewnie wystąpienia ludności związane z reakcją pogańską, co może świadczyć, że chrześcijaństwo było tu bardziej zakorzenione niż w innych prowincjach dawnego państwa Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Podkreśla się, że na decyzję księcia mogły również wpłynąć czynniki geopolityczne, gdyż położenie Krakowa zapewniało lepszy kontakt z Rusią i Węgrami.

Wybór Krakowa na główną siedzibę księcia oznaczał również przesunięcie punktu ciężkości odbudowywanego państwa z zachodu na południe i wschód. Z prowincji, w której władzę namiestniczą sprawowali synowie księcia, Małopolska urastała do rangi bazy terytorialnej i zaplecza władcy całego kraju.

3. WOJNY O GRANICE PAŃSTWA

Niemieckie koligacje księcia Polski zapewniały mu dobre stosunki z cesarstwem, a małżeństwo z

Dobronięgą Marią, córką Włodzimierza I, pomoc księcia ruskiego. Sojusz ten został w 1043 r. umocniony małżeństwem siostry księcia, Gertrudy, z synem Jarosława Mądrego, Izasławem, późniejszym wielkim księciem kijowskim. Druga siostra, nieznana z imienia, została wydana za Belę I, późniejszego króla Węgier.

W 1040 r. Kazimierz, wspierany przez niemieckiego sojusznika, dokonał wyprawy na Śląsk zbrojnego najazdu na pozostający pod panowaniem Brzetysława Śląsk. Po tej wyprawie książę czeski gotów był do daleko idących ustępstw, ale wobec króla niemieckiego. Zrozumiał bowiem, że nie powinien już liczyć na poparcie tego władcy, a dalsze współdziałanie Kazimierza Odnowiciela z Henrykiem III może okazać się groźne dla jego panowania. Na mocy układu ratyz-bońskiego z 1041 r. Brzetysław, w zamian za hołd i daninę, uzyskał zezwolenie na dalsze posiadanie spornego terytorium.

Sprawa Śląska miała być ostatecznie rozstrzygnięta na zjeździe w Glosarze w następnym roku, jednak książę Polski tam się nie stawił, a kilka lat później, przed 1046 r., ponownie zaatakował Śląsk, co znowu spowodowało konieczność cesarskiej interwencji. Według świadectwa Roczników altajskich większych dopiero w 1046 r., a więc po kolejnej śląskiej wyprawie Kazimierza, doszło do spotkania książąt w Merseburgu, gdzie zawarto układ pokojowy. Na tym samym zjeździe miały być zawarte układy Kazimierza z księciem pomorskim. Jakikolwiek były warunki owych układów, nie okazały się trwałe. Kazimierz ponowił w 1050 r. próby odzyskania Śląska. Sprawa musiała raz jesz-

107

KRÓL BOLESŁAW

cze trafić do cesarza, który zamierzał podjąć wyprawę do Polski w obronie księcia czeskiego. Dopiero kolejny zjazd w 1054 r. uregulował kwestię państwowej przynależności tej prowincji. Zdecydowano, że pozostanie ona przy Polsce, ale książę z tytułu jej posiadania będzie płacić władcy czeskiemu trybut w wysokości 500 grzywien srebra i 30 grzywien złota rocznie. Odtąd przynależność Śląska stała się głównym problemem w stosunkach Polski z Czechami.

Wszystko wskazuje na to, że Kazimierz Odnowiciel cieszył się w kraju dużym poparciem i dysponował znaczącym zapleczem społecznym oraz siłą zbrojną. Źródła przekazują informacje, że równocześnie z walką o odzyskanie Śląska prowadził on akcje zbrojne zmierzające do opanowania Mazowsza, co udało się ostatecznie w 1047 r., dzięki ruskiej pomocy udzielonej mu przez księcia Jarosława. Śmierć, którą Miećław poniósł wówczas w bitwie, położyła kres mazowieckiemu separatyzmowi.

Prawdopodobnie po pokonaniu Mazowsza Kazimierz rozpoczął ekspansję w kierunku Pomorza. Pomorzanie utrzymywali kontakty z władcą czeskim, a to dla księcia mogło stanowić potencjalne zagrożenie. Sprawa musiała być znana, skoro źródła informują, że książę pomorski był obecny na zjeździe z cesarzem w 1046 r. Nie wiadomo, czy wyprawy Kazimierza doprowadziły do rozciągnięcia polskiej zwierzchności nad Pomorzem.

pozycja Kazimierza w kraju

4. BILANS PANOWANIA

Książę Kazimierz Odnowiciel zmarł, według zgodnego świadectwa źródeł, w 1058 r. W czasie swego drugiego, trwającego osiemnaście lat panowania zdołał doprowadzić do przywrócenia państwowości polskiej. Udało mu się odzyskać dla dynastii państwo i pozostawić je w takich granicach, w jakich otrzymał je od Mieszka II. W jego skład wchodziły wielkie prowincje: Wielkopolska, Małopolska, Śląsk, Mazowsze i Kujawy.

Równoległe z odzyskaniem terytorium prowadził odbudowę struktur kościelnych i administracyjnych. Swym synom pozostawił kraj w stanie lepszym, niż sam go odziedziczył.

terytorium państwa

II. KRÓL BOLESŁAW

Dzięki umiejętnej polityce zdołał wprowadzić swe państwo do środkowoeuropejskiej polityki, a w 1076 r, wykorzystując konflikt papieża z cesarzem, sięgnął po królewską koronę, nawiązując tym samym do tradycji pierwszego państwa piastowskiego. Nie docenił jednak roli opozycji sku-

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

108

pionej wokół młodszego brata, Władysława Hermana, a konflikt z biskupem krakowskim bezpośrednio przyczynił się do upadku jego rządów.

Literatura: T. Wojciechowski, Szkice historyczne XI w., wyd. i y Warszawa 1970; T. Grudziński, Polityka papieża Grzegorza VII wobec państw Europy Środkowej i Wschodniej (1073-1080), Toruń 1959; T. Grudziński, Bolesław Szczodry. Zarys dziejów panowania, Toruń 1963; M. Plezia, Dookoła sprawy świętego Stanisława, „Analecta Cracoviensia”, t. 11 (1979); T. Grudziński, Bolesław Śmiały-Szczodry i biskup Stanisław, Warszawa 1983; J. Powierski, Kryzys rządów Bolesława Śmiałego. Polityka i jej odzwierciedlenie w literaturze średniowiecznej, Gdańsk 1992; G. Lab u da, Święty Stanisław biskup krakowski, patron Polski, Poznań 2000.

I. POWRÓT DO POLITYKI BOLESŁAWA CHROBREGO

synowie

Kazimierza

Odnowiciela

zwierzchnictwo Bolesława

stosunki z Czechami

Kazimierz Odnowiciel pozostawił czterech synów. Najstarszym był Bolesław zwany Szczodrym. Z jego trzech braci dwaj najmłodszy — Mieszko i Otto — nie odegrali istotniejszej roli. O Ottonie źródła nie przekazały prawie żadnych informacji, o Mieszku wiadomo tylko tyle, że zmarł w 1065 r.

Nie wiemy natomiast, jaką pozycję zajmował w państwie Władysław Herman. Przypuszcza się, że z woli brata sprawował władzę na Mazowszu. Zważywszy na walki Kazimierza Odnowiciela w tej dzielnicy i jej separatyzm, jest to bardzo prawdopodobne. Następca Kazimierza Odnowiciela mógł powierzyć swemu bratu zarząd tak niepewnej prowincji, gdyż wzmacniałoby to kontrolę dynastii nad nią. Wydaje się, że późniejsze związki Władysława Hermana z Mazowszem potwierdzają to przypuszczenie, pewności jednak nie ma.

Zwierzchniej władzy księcia Bolesława Szczodrego nad państwem nikt nie kwestionował. W przeciwieństwie do ojca, włączył się on czynnie w środkowoeuropejskie wydarzenia, jakby chciał dorównać swemu wielkiemu poprzednikowi Bolesławowi Chrobremu.

W pierwszych latach sprawowania władzy książę kontynuował bardzo ostrożną politykę ojca, wnet jednak miał odcisnąć na niej własne piętno. Przypuszcza się, że w początkach panowania zorganizował łupieżczą wyprawę na południowego sąsiada, wpadł jednak w zasadzkę i całe przedsięwzięcie skończyło się niepowodzeniem. Prawdopodobnie u progu panowania utracił również zwierzchność nad Pomorzem i być może istnieje związek między usamodzielnieniem się tej ziemi a niefortunną wyprawą do Czech.

Pierwsze niepowodzenia musiały księcia wiele nauczyć. Już w początkach lat sześćdziesiątych XI w. doszło do poprawy stosunków z Czechami, czego dowodem może być małżeństwo jpn 'ńrmtry i^wi^tnriłniWy i Wratyılńwrm II,, .zadarte w 1062 r. —^"

O stosunkach z Czechami decydowała sytuacja na Węgrzech i w cesarstwie. Książę Polski swą aktywną polityką wpływał w znaczący sposób na rozwój wydarzeń w obu państwach.

log

KRÓL BOLESŁAW

stosunki z Węgrami

stosunki z Czechami

W 1060 r. zmarł król węgierski Andrzej I. Władzę objął związany z Polską jego brat Bela I, ożeniony z nieznaną z imienia córką Mieszka II. Gdy jednak zmarł w 1063 r., na Węgrzech doszło do rywalizacji o tron między potomkami obu braci. Przebiegała ona według znanego schematu — szukania sojuszników poza własnymi granicami i ucieczki przegranych z kraju.

Cesarska pomoc sprawiła, że władzę w państwie objął Salomon, syn Andrzeja I, ożeniony z siostrą cesarza Judytą-Marią. Przegrani synowie Beli I — książę Gejza I i Władysław I — zbiegli do Polski, szukając pomocy u Bolesława. Ten jednak nie zdecydował się na interwencję. Być może obawiał się reakcji księcia czeskiego, mogącego wystąpić w obronie interesów cesarstwa, które popierało i wprowadziło na tron Andrzeja I. Bolesław uznał więc władzę Salomona na Węgrzech i skłonił go do uposażenia Gejzy I

Wzrost napięcia w stosunkach z Czechami, a następnie zerwanie kontaktów w 1069 r. wpłynęły na

zmianę węgierskiej polityki księcia. Pogorszenie relacji z Czechami zaowocowało zaprzestaniem płacenia przez Polskę trybutu ze Śląska i najazdami na południowego sąsiada. Wobec narastającego konfliktu Henryk IV wezwał skłóconych książąt na zjazd do Miśni i nakazał zaprzestanie walk, grożąc interwencją. Niedługo po zjeździe, w 1072 r., Bolesław ponownie uderzył na Czechy. Wobec jawnej niesubordynacji cesarz postanowił zorganizować wyprawę na Polskę.

Plany Henryka IV pokrzyżowali jednak Sasi, którzy obawiając się, że wyprawa cesarska posłuży jako pretekst do rozprawy z nimi, wywołali powstanie. Wybuch wojny domowej w Niemczech sprawił, że Bolesław mógł prowadzić samodzielną politykę, nie oglądając się na zajętego wewnętrznymi sprawami cesarza.

Cesarskie kłopoty doprowadziły do zmian na Węgrzech. Sprzymierzony z Bolesławem Gejza I pozbawił tronu Salomona, który musiał uchodzić z kraju. Pomocy szukał u cesarza, któremu złożył hołd lenny, licząc na interwencję imperatora. W tym momencie zaprotestował papież Grzegorz VII, uważający Węgry za lenno Stolicy Apostolskiej. Dzięki pomocy księcia polskiego Gejza utrzymał się na tronie.

Początkowo władcy Polski i Węgier umiejętnie lawirowali między cesarzem a papieżem i w swej polityce zachowali, mimo nie zawsze sprzyjających okoliczności, dużą samodzielność.

Równoległe z zaangażowaniem Polski na Węgrzech i w Czechach prowadzono podobne działania na Rusi, z państwem kijowskim bowiem łączyły Bolesława więzy powinowactwa zapoczątkowane przez jego ojca. Stwarzało to, jak w przypadku Węgier, dogodne możliwości interwencji zbrojnych i ugruntowywania wpływów w razie zaistnienia miejscowych konfliktów dynastycznych.

Na Rusi panowali synowie Jarosława Mądrego: Izasław, Światosław i Wsie- konflikty na Rusi wołod. Tron wielkoksiążęcy należał się najstarszemu, był on jednak zbyt słaby, by pozbawić braci władzy i przywrócić jedność państwa. Klęska zadana synom Jarosława Mądrego przez Połowców w 1068 r. zdestabilizowała sytuację. Do władzy doszedł bratanek Jarosława. Najstarszy z braci, Izasław, schronił się u Bolesława Szczodrego i dzięki polskiej interwencji już w 1069 r. odzyskał tron. Cztery lata później został wygnany przez braci i ponownie szukał pomocy u Bolesława. Tym razem jednak księżę postawił na popieranie

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

HO

jego przeciwników. Ograbił Izasława ze skarbu, a tym samym zmusił go do zwrócenia się do księcia czeskiego. Izasław zabiegał także o względy cesarza Henryka IV i papieża Grzegorza VII, a jego syn Jaropełk-Piotr deklarował nawet gotowość podporządkowania się papieżowi. Być może działania podjęte w Rzymie skłoniły Bolesława do kolejnej zmiany sojuszników na Rusi i udzielenia poparcia Izasławowi. Ulegając prawdopodobnie prośbie papieża, wyprawa na Ruś Szczodry wraz ze swym wujem Izasławem znowu zorganizował wyprawę na Ruś. W połowie 1076 r. doszło do osadzenia go na tronie, jednak nie miał zbyt mocnej pozycji. Być może jego utrzymanie się u władzy było uwarunkowane polską obecnością wojskową. Wiadomo, że w 1078 r. na Rusi trwały walki wewnętrzne, w których brali udział również Połowcy. Izasław poległ w bitwie, stając w obronie

swego brata Wsiewołoda. Ten po jego śmierci zasiadł na tronie kijowskim. Nie wiadomo, czy w ostatniej fazie wojny brały udział polskie posiłki wojskowe, jednak nie można tego wykluczyć.

2. W OBOZIE GREGORIAŃSKIM

Na czasy panowania Bolesława Szczodrego przypadł wielki konflikt pa-piestwa z cesarstwem, zwany popularnie walką o inwestyturę. Pod pojęciem tym rozumieć należy prowadzoną przez wiele lat przez papieżstwo walkę o prawo do wprowadzania na stanowiska kościelne biskupów i opatów, przysługujące do tej pory królowi niemiecko-rzymskiemu. Właściwe zmagania o inwestyturę odbyły się później, a w czasach Bolesława Szczodrego doszło do sporu o rozumienie istoty papieżstwa i cesarstwa.

Kręgi reformatorskie Kościoła, wywodzące się z burgundzkiego opactwa w Chiny, odrzucały całą koncepcję teokratycznej pozycji króla, opartą na reformy kościelne karolińskim modelu sprawowania władzy. Nurt reform miał bowiem na celu wyjęcie Kościoła spod władzy politycznej cesarzy i królów rzymskich. Była to w pewnym sensie walka również z Kościołem Rzeszy, stanowiącym istotny składnik feudalnej struktury społecznej. Cesarze z dynastii ottońskiej i sa-lickiej, wykorzystując sakramentalny charakter swej władzy, decydowali o obsadzie wyższych godności kościelnych, przez co władzę tę wzmacniali. Biskupi-feudałowie zostali wciągnięci do szeroko zakrojonych posług na rzecz państwa, łącznie z obowiązkami wojskowymi. Cesarskie wyprawy do Rzymu miały potwierdzać protektorat imperatorów nad biskupami Rzymu.

Reformatorzy Kościoła krytykowali silną pozycję króla przy inwestyturze, zarzucając mu przy okazji sprzedawanie urzędów i godności kościelnych, czyli symonię. Chcieli przy tym uwolnić papieżstwo spod cesarskiej kurateli. To był pierwszy etap sporu, poprzedzający walkę o inwestyturę.

Pierwsze oznaki emancypacji papieżstwa można zaobserwować już za pontyfikatu Leona IX (1049-1053). Odrzucił on cesarską koncepcję papieżstwa jako cesarskiego biskupstwa i ogłosił swą niezależność, a zarazem zwierzchność nad wszystkimi biskupami oraz całym klerem, nawet poza granicami cesarstwa. Ważnym etapem na drodze ku emancypacji papieżstwa było przyjęcie

III

KRÓL BOLESŁAW

Canossa

w 1059 r. zasad wyboru biskupa Rzymu. Mieli go dokonywać kardynałowie, co wykluczało króla z grona decydentów. Kiedy po pontyfikatach papieży Mikołaja II (1058-1061) i Aleksandra II (1061-1073) na tronie Piotrowym zasiadł, przyjmując imię Grzegorza VII (1073-1085), związany z Cluny kar- Grzegorz VII dynał Hildebrand, miał przygotowany grunt do reform i poszedł w swych postulatach o wiele dalej niż jego poprzednicy. Ogłosił mianowicie papieskie zwierzchnictwo prawne nad wszystkimi chrześcijanami oraz zwierzchnictwo kleru pod przewodnictwem papieża nad wszystkimi władcami świeckimi. Jego program wykraczał więc poza granice cesarstwa.

Uzasadnienia dla swych koncepcji papież szukał w prawie. Nie istniała przecież żadna inna instancja zwierzchnia nad papieństwem i cesarstwem, która mogłaby rozstrzygnąć ów fundamentalny spór. Cały program reform Grzegorz VII zawarł w zredagowanej w 1075 r. notatce, znanej pod nazwą Dictatus papae. W dwudziestu siedmiu artykułach wyłożył w niej papieską doktrynę zwierzchności nad światem chrześcijańskim. Pod koniec 1075 r. papież nakazał cesarzowi Henrykowi IV podporządkowanie się papieństwu. W odpowiedzi cesarz i jego dwudziestu

teściu biskupów ogłosili złożenie papieża z urzędu, ten zaś ekskomunikował cesarza i zwolnił jego poddanych z przysięgi wierności. _

Konflikt między papieżem a cesarzem został wykorzystany przez niemiecką opozycję, która podniosła bunt przeciwko cesarzowi. Zagrożony Henryk IV szukał porozumienia z wojowniczym Grzegorzem VII. Doszło do niego pod murami zamku Matyldy tokańskiej w Canossie, gdzie w styczniu 1077 r. upokorzony cesarz uzyskał od papieża przebaczenie, cofnięcie groźnej ekskomunikacji i odwołanie detronizacji. Dla cesarza kompromis ten oznaczał jednak możliwość uporządkowania sytuacji w Rzeszy, a nie zakończenie sporu.

W 1078 r. Grzegorz VII wydał dekret zabraniający duchownym przyjmowania inwestytury na biskupstwo czy opactwo z rąk cesarza, króla lub innej świeckiej osoby. Duchowny, który tym sposobem wszedłby w posiadanie urzędu kościelnego i związanego z nim beneficjum, miał podlegać ekskomunikacji papieskiej. Konflikt papieża z cesarzem rozgorzał na nowo, tym razem o inwestyturę. Dla papieża niezbędnym warunkiem powodzenia reform w Kościele i utrzymania prymatu w świecie było uzyskanie bezpośredniego wpływu na obsadę urzędów i godności kościelnych.

W obliczu pogłębiającego się sporu między cesarzem Henrykiem IV a Grzegorzem VII książę Polski mógł okazać się dla jednej ze stron cennym sojusznikiem. Zarówno polityka węgierska, jak i stosunki z cesarstwem czyniły z Bolesława Szczodrego naturalnego sojusznika papieża. Opowiadanie się Polski po jego stronie wynikało więc z ówczesnej sytuacji politycznej w Europie środkowej. Natomiast Wratysław II czeski jawnie poparł Henryka i wspomagał go w walkach z Sasami. Bolesław Szczodry ze zrozumiałych względów popierał saską rebelię wymierzoną w rządy cesarza. Sam też szukał kontaktów z papieżem. Musiały one zostać nawiązane pod koniec 1074 r. Być może pewną rolę odegrał tu syn Izasława i Gertrudy, Jaropełk-Piotr, który został posłany z Polski do Rzymu przez wygnanych z Rusi rodziców. Grzegorz VII w liście skierowanym do wygnańców powiadamiał o przyjęciu Jaropełka i wzięciu ich kraju pod protekcję św. Piotra, zalecając, by dostosowali się do tego, co im przekażą jego legaci. W drugim liście z tą samą datą dziękował Bolesławowi

polityka Bolesława Szczodrego na Rusi

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

112

legaci papiescy w Polsce

koronacja Bolesława

Szczodremu za przesłane dary, nakazując jednocześnie zwrócić skarb księciu ruskiemu. Powiadał go również, że posyła do jego kraju legatów.

Wysłanie przez papieża, na prośbę księcia, legatów do Polski było ważnym wydarzeniem o charakterze kościelnym i politycznym. Działalność papieskich wysłanników w Polsce w latach 1075-1076 przyczyniła się nie tylko do odbudowania bazującej na gnieźnieńskiej metropolii organizacji kościelnej. Nie jest wykluczone, że wspólnie z biskupami polskimi i saskimi uczestniczyli oni w odbytej w 1076 r. koronacji Bolesława Szczodrego. Źródła informują, że wzięło w niej udział aż piętnastu biskupów, można więc założyć, że uroczystości koronacyjne zaplanowano na zakończenie synodu kościelnego, w którego wyniku polska organizacja kościelna zyskała nowy kształt. Korona dla Bolesława Szczodrego była papieską nagrodą dla sojusznika i miała być czytelnym znakiem, że to papież jest dysponentem królewskiej godności. Takiemu wydarzeniu jak koronacja należało więc nadać odpowiedni rozgłos.

Nie jest znane miejsce uroczystości koronacyjnych. W grę wchodzić mogą dwa ośrodki — Kraków i Gniezno. Mimo braku świadectw źródłowych należy opowiedzieć się za Gnieznem. Jeżeli wiadomo, że Bolesław Szczodry, podejmując różne działania, świadomie nawiązywał do swego imiennika, to logiczne wydaje się, iż dokonując wyboru miejsca trzeciej w Polsce królewskiej koronacji, musiał wziąć pod uwagę takie rozwiązanie. Koronacja w Gnieźnie, siedzibie arcybiskupa, przywracała prestiż metropolity w kraju i oznaczała ostateczne zlikwidowanie skutków rewolty z lat trzydziestych XI w.

3. KRÓL I BISKUP KRAKOWSKI

kontrowersje

wokół

konfliktu

Na całym panowaniu Bolesława i jego późniejszej ocenie zaciążył tajemniczy w gruncie rzeczy konflikt króla z biskupem krakowskim Stanisławem, zakończony tragiczną śmiercią tego ostatniego. Już współcześni wydarzeniom byli bardzo wstrzeźliwi w przekazywaniu informacji o istocie sporu. Piszący na dworze Bolesława Krzywoustego benedyktyński mnich, zwany u nas Gallem Anonimem, o przebiegu sporu nie napisał prawie nic, a cały tragiczny epizod umieścił we fragmencie Kroniki opisującym wygnanie króla. Między sporem z biskupem a utratą korony przez Szczodrego dostrzegał związek przyczynowo-skutkowy, jednak tematu nie rozwinął, nazwał grzechem postępowanie zarówno króla, jak i biskupa, a tego ostatniego zdrajcą. Można się domyślać, że kronikarz wiedział więcej, niż napisał. Widocznie sprawa była zbyt bolesna i wstydliva dla panującej dynastii, by ją eksponować i utrwaląć.

Z kolei w zachowanym w kolekcjach (zbiorach) kanonistycznych liście papieża Paschalisa II, skierowanym do nieznanego z imienia arcybiskupa polskiego, pośród wielu zarzutów pod adresem zwierzchnika Kościoła w Polsce znajduje się i ten, że jego poprzednik skazał swojego biskupa bez wiedzy Stolicy Apostolskiej. Informację tę odnosi się do konfliktu króla z biskupem.

Prawie sto lat później inny kronikarz, Wincenty Kadłubek, przedstawił odmienną wersję wydarzeń, która obowiązywała w środowisku katedry krakow-

KRÓL BOLESŁAW

skiej. Nie wiadomo, kiedy zaczęto ją upowszechniać ani kto był jej twórcą. Według niej biskup miał upominać Bolesława, by zaprzestał prześladowania swych poddanych, polegającego na okrutnym traktowaniu niewiernych żon rycerzy biorących udział w jego ruskich wyprawach. Niewierność owa była przyczyną dezercji z oddziałów królewskich niektórych rycerzy, za co król również srogo ich ukarał. Okrutnego władcę biskup krakowski starał się najpierw upominać, a gdy to nie pomagało, posłużył się klątwą. Klątwa wywołała gniew króla, który dopuścił się zbrodni i zabił biskupa w świątyni, gdy ten odprawiał nabożeństwo.

Przedstawione wyżej dwie wersje wydarzeń różnią się w zasadniczy sposób. Prawdopodobnie nigdy nie znajdzie się odpowiedzi na pytania o przyczyny konfliktu i jego przebieg. Można mnożyć hipotezy, ale ciągle pozostanie się w kręgu domysłów.

Trudno przyjąć, że sama śmierć biskupa w 1079 r. spowodowała upadek króla. Nie można wykluczyć, że ów konflikt nałożył się na kryzys wewnętrzny państwa, związany z zagraniczną polityką władcy. Poczynając od 1068 r., rycerstwo polskie brało udział w zagranicznych wyprawach Bolesława do Czech, na Węgry i Ruś. Dopóki król odnosił sukcesy, wyprawy mogły cieszyć się społecznym poparciem, dostarczały bowiem uczestnikom cennych łupów. Niewykluczone też, że zabiegający o pomoc płacili za nią ludźmi, których sprowadzano do Polski i osadzano na ziemi w charakterze niewolników. Częstotliwość wypraw sprawiała, że nie można było skonsumować ich pozytywnych efektów. Wszystko to wywołało niezadowolenie, które mogło z czasem obrócić się przeciwko Bolesławowi. Ten, dzięki królewskiej koronie, stał się pomazańcem Bożym i zyskał sakralizację swej władzy, a nagle wywyższenie mogło zmniejszyć liczbę jego zwolenników w kraju. Nie wiemy wreszcie, jak

przyczyny upadku króla Bolesława

Srebrna skrzynka (relikwiarz św. Stanisława, XII w.)

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

114

opozycja w kraju

zachował się biskup krakowski, przedstawiciel miejscowej elity możnowładczej, który w wyniku reorganizacji Kościoła utracił uprzywilejowaną pozycję w państwie na rzecz arcybiskupa. Musiał pewnie zgodzić się na znaczne okrojenie terytorium podległego jego jurysdykcji na rzecz nowo powstałych biskupstw i uznać władzę metropolity. Kraków tracił niekwestionowany prymat kościelny na rzecz Gniezna. Wystąpienie biskupa przeciwko królowi traktowane było w ówczesnych kategoriach jako zdrada, niezależnie od motywów, którymi kierował się biskup. Włączenie arcybiskupa gnieźnieńskiego w konflikt może sugerować, że dotyczył on spraw związanych z

Kościółem.

Powodów wybuchu niezadowolenia z różnych stron było więc bardzo wiele. Być może srogie ukaranie biskupa przez króla dało opozycji sygnał do wystąpienia. Mogło też być odwrotnie — wybuch społecznego niezadowolenia ośmielił biskupa do wystąpienia przeciwko królowi. Możemy się jedynie domyślać, że miały tu miejsce dwa różne wydarzenia, ale o jednakowej wymowie, które w źródłach zlały się w jedno, obecnie trudne do rozdzielenia.

Samo wystąpienie biskupa przeciwko królowi nie musiało spowodować upadku jego rządów w Polsce. Mając poparcie arcybiskupa i możnych, król utrzymałby się na tronie nawet po zgładzeniu biskupa. Takiego poparcia jednak w 1079 r. zabrakło. Opozycja dysponowała zapewne znaczną siłą, skoro bez problemów pozbawiła go władzy i zmusiła do ucieczki wraz z rodziną na Węgry. Sądząc z zachowania Bolesława na Węgrzech, traktował on wygnanie jako stan przejściowy. Nie docenił jednak rozmiarów spisku i wpływów spiskowców, którzy mieli ważny atut w postaci królewskiego brata Władysława Hermana i mogli z łatwością dokonać zmiany na tronie. W ówczesnej Europie, także wśród najbliższych sąsiadów królestwa polskiego, była to praktyka stosowana bardzo często i król Bolesław aktywnie ją realizował. W 1079 r. sam padł jej ofiarą. Nie uzyskał spodziewanej pomocy od Władysława węgierskiego i nigdy nie powrócił do Polski.

III. UTRACONA KORONA

Dopiero za czasów Władysława Hermana ujawniły się konsekwencje upadku królewskiej władzy Bolesława Szczodrego. Sity społeczne, które pozbawiły go panowania, zyskały duży wpływ na rządy jego następcy. Staby książę musiał uwzględniać w swych poczynaniach nie tylko aspiracje możnych, ale również swoich dorastających synów. Doprowadziło to do podziału państwa między wszystkich żyjących członków rodu piastowskiego.

Literatura: J. Adamus, Problem absolutyzmu piastowskiego, „Czasopismo Prawno--Historyczne”, t. 10 (1958); T. Grudziński, Podziaty dynastyczne monarchii piastowskiej w końcu XI i na początku XII w., „Zapiski Historyczne”, t. 36 (1971); K. Male-czyński, Bolesław III Krzywousty, Wrocław 1975; J. Powierski, Data konsekracji

UTRACONA KORONA

katedry gnieźnieńskiej (I V1099) na tle sytuacji politycznej Polski, Rusi i krajów sąsiednich, „Roczniki Historyczne”, R. 60 (1994); J. Powierski, Międzynarodowe okoliczności wznowienia walk monarchii piastowskiej o Pomorze za Władysława Hermana okolo 1090 r., „Komunikaty Instytutu Bałtyckiego”, t. 31 (1994); J. Kurtyka, Sieciech palatyn, w: Polski stownik biograficzny, t. 36 (1996).

I. PO STRONIE CESARZA

Po wygnaniu króla Bolesława Szczodrego i jego rodziny jedynym przedstawicielem rodu panującego pozostałym w kraju był Władysław Herman, młodszy brat króla. Nie da się rozstrzygnąć wszystkich wątpliwości związanych z jego udziałem w tragicznych wydarzeniach 1079 r. Nie można odpowiedzieć na pytanie, czy był przywódcą buntu, czy tylko bezwolnym narzędziem w rękach

spiskowców. Wiadomo jedynie, że to on objął władzę w kraju, gdy wygnany król zakończył na Węgrzech życie. Tak w każdym razie rozumiał to Gali Anonim i nie ma powodu, by podważać jego świadectwo. Być może kronikarz pod pojęciem „objęcie władzy” rozumiał panowanie w Krakowie. Nie można wykluczyć, że Władysław Herman przez dwa lata pozostawał na Mazowszu, sprawując tam w dalszym ciągu rządu. Początek jego książęcego panowania w całej Polsce przypadłby w takim razie na 1082 r. Mimo podporządkowania sobie całego kraju Władysław Herman nie przeniósł swej siedziby do Krakowa i Płock pozostał głównym grodem jego państwa. Być może Kraków budził zbyt świeże wspomnienia niedawnej tragedii i za blisko było stąd na Węgry oraz do Czech.

Już na początku panowania Władysław Herman stanął przed koniecznością zajęcia stanowiska wobec rozgrywających się u granic państwa wydarzeń i ewentualnego zweryfikowania polityki swego poprzednika.

Stosunki nowego księcia z najbliższymi sąsiadami ułożyły się pokojowo. Król węgierski, mimo że przebywał u niego syn wygnanego króla, Mieszko, nie zamierzał podejmować w obronie jego praw interwencji w Polsce, między innymi dlatego, że sam musiał walczyć z rywalem do tronu, księciem Salomonem.

Dla sytuacji w Polsce kluczowe znaczenie miały jednak wydarzenia zachodzące w Niemczech i w Czechach. Król Henryk IV umocnił swoją pozycję. Pokonał oponentów i wyprawił się do Italii, a po trzyletnich zmaganiach opanował Rzym i zmusił do ucieczki papieża Grzegorza VII, po czym został przez wybranego tymczasem antypapieża Klemensa III koronowany w Wiecznym Mieście na cesarza. Podczas pobytu cesarza we Włoszech opozycja wybrała antykróla, który nie zyskał jednak większego poparcia. W walkach z opozycją wiernie wspierał Henryka książę czeski Wratysław II.

Wobec zwycięstw cesarza książę Polski nie miał właściwie wyboru i opowiedział się po jego stronie. Pewnie dzięki swej siostrze Świętosławie (Swata-wie), która była żoną księcia czeskiego Wratysława II, zawarł małżeństwo z Judytą, jego córką z poprzedniego związku. Oznaczało ono zwrot w polityce polskiej i unormowanie stosunków z południowym sąsiadem. To z kolei

rola Władysława Hermana

stosunki z Czechami

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

116

Podobizna dokumentu Władystowa

Hermana dla katedry w Bambergu

kontakty z Węgrami

I[^] Wwltóft e2JtU-vii-fl»pa*

v" l i w <V \ ^

tru

j [U JA%," MLLc 71 fT L*'lt -· u

^a| i» t wjccu n« w ćpa net Jw ilunto uotu AURT

'l IA l i!

rtłsentU u (łwpalde crttaF lp4lu;bltn.'ntn<i>.'<<"*Ppwa^r f

??, <f M(f. *i

pociągało za sobą uznanie praw Czech do Śląska, z czego wynikało płacenie im trybutu należnego z tytułu zwierzchnictwa. Dobre stosunki z Czechami równały się w ówczesnych realiach poprawnym stosunkom z cesarstwem. Nie trwały one jednak zbyt długo i uległy pewnemu ochłodzeniu po desygnacji przez cesarza księcia czeskiego na króla Czech. W późniejszej tradycji czeskiej utrzymywano nawet, że Wratysław otrzymał od cesarza również tytuł króla Polski.

Mniej więcej w tym samym czasie doszło do zbliżenia z Węgrami, gdzie panował Władysław I, ten sam, który życzliwie przyjął zbiegłego z Polski króla Bolesława. Dzięki poprawie stosunków Mieszko, syn Bolesława Szczodrego, wrócił do kraju. Uważa się, że było to w latach 1085-1086. W tym samym czasie Władysławowi Hermanowi i Judycie urodził się syn Bolesław, zwany później Krzywoustym.

Około 1088 r. owdowiały Władysław Herman poślubił Judytę-Marię, wdowę po królu węgierskim Salomonie, córkę cesarza Henryka III i rodzoną siostrę cesarza Henryka IV. Mimo bliskich związków dynastycznych nie widać, by książę polski nadmiernie zabiegał o względy cesarskie, tak jak to czynił władca czeski. Wojska polskie uczestniczyły w 1082 r. po stronie Henryka w walkach z opozycją, na tym jednak zagraniczna aktywność księcia się skończyła.

2. W CIENIU PALATYNA

Od początku książęcego panowania wielki wpływ na jego decyzje uzyskał palatyn Sieciech. Z czasem jego pozycja na tyle się umocniła, że samodzielnie podejmował decyzje, stając się pierwszą osobą w państwie. Początki jego

UTRACONA KORONA

kariery są nieznane. Przypuszcza się, że należał do grona tych, którzy przyczynili się do upadku Bolesława Szczodrego i wyboru jego nieudolnego brata. Jest więc zupełnie zrozumiałe, że książę musiał być zależny od tych sił, które wyniosły go do władzy.

Nie wiadomo, kiedy Sieciech objął urząd palatyna. W grę może wchodzić zarówno przełom lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, jak i okres późniejszy. Żaden palatyn nie uzyskał takiej pozycji w państwie ani wcześniej, ani później, a wyrazem jego wielkiego znaczenia było emitowanie własnych monet, co należało z reguły do uprawnień księcia. Niejasne pozostają jego bliskie związki z Judytą-Marią. Przeciwnicy polityczni oskarżali go nawet o romans z księżną.

Jeżeli palatyn rzeczywiście odegrał decydującą rolę w buncie przeciwko królowi i stał na czele obozu, którego Władysław Herman był zakładnikiem, to już w początkowym okresie jego rządów musiał pełnić bardzo ważną funkcję w państwie. Stosunki rodzinne Piastów mogły jednak zagrozić jego pozycji. Do 1086 r. układ sił był w miarę stabilny. Władysław Herman miał syna Zbigniewa zrodzonego z pierwszej, nieznanego z imienia, żony. Przychylna Bolesławowi Krzywoustemu tradycja uznała ją za konkubinę, a fakt ten odsuwał pierworodnego od sukcesji po ojcu. Współcześni jednak nie odmawiali Zbigniewowi praw do ojcowskiego dziedzictwa. Dopiero powrót do kraju syna Bolesława Szczodrego i narodziny Bolesława Krzywoustego skomplikowały sytuację i mogły w przyszłości zagrozić pozycji nie tylko palatyna, ale również całej popierającej go grupy. Przybyły z Węgier Mieszko Bolesławowi musiał mieć grono swoich zwolenników, którzy w sprzyjających okolicznościach mogli przypomnieć jego prawa do tronu. Możliwość innego rozwiązania stworzyły narodziny Bolesława Krzywoustego, dawni spiskowcy bowiem, w tym Sieciech, dostrzegli tu szansę na przedłużenie panującego stanu rzeczy. Pewnych problemów mógł w przyszłości przysporzyć Zbigniew, który również zgromadził wokół siebie zwolenników i zamierzał wystąpić z pretensjami do tronu.

Prawie równoczesne otrucie syna Bolesława Szczodrego (1089 r.) i oddanie przez Judytę-Marię Zbigniewa do żeńskiego klasztoru w Saksonii eliminowało z życia politycznego dwóch przedstawicieli dynastii. Działania te, podjęte zapewne w interesie trzyletniego Bolesława Krzywoustego, mogły przyczynić się do powstania głębokich podziałów w politycznie aktywnej warstwie możnowładczej. W opozycji do rządów Władysława Hermana i palatyna Sieciecha znaleźli się zarówno zwolennicy otrutego Mieszka, jak i odesłanego do klasztoru Zbigniewa. Chwilowo jednak palatyn triumfował, potencjalna opozycja nie miała bowiem alternatywnego kandydata do tronu.

W 1090 r. Polska podjęła ponownie próby odzyskania Pomorza, które zerwało z nią jeszcze za panowania Bolesława Szczodrego. Dowodzone przez Sieciecha oddziały polskie opanowały po zwycięstwie pod Nakłem całe Pomorze Gdańskie. Palatyn mianował administratorów polskich w głównych pomorskich grodach, wybierając ich spośród swoich zaufanych. Grody, w których nie umieszczono polskich załóg, spalono, by zlikwidować punkty oporu. Przypuszcza się, że w planach Sieciecha było narzucenie Pomorza pol-

początek kariery Sieciecha

sytuacja rodzinna

Władysława

Hermana

śmierć syna

Bolesława

Szczodrego

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

118

klęska pomorskiej polityki Sieciecha

skiej struktury administracyjnej, co mogło doprowadzić w przyszłości do integracji tej prowincji z Polską.

Pomorski program Sieciecha początkowo musiał cieszyć się popularnością, pozwalał bowiem podjąć ekspansję terytorialną i zapewniał rycerstwu udział w łupach. Wnet jednak przyszły klęski. Pacyfikacja Pomorza i odsunięcie miejscowych elit wywołały powstanie i w następstwie usunięcie polskich zarządców grodów. Pod koniec 1090 r. Pomorze odzyskało niezależność, a podjęte w następnym roku próby podporządkowania go nie przyniosły większych rezultatów. Pogranicze na długi czas miało stać się terenem wypraw łupieżczych prowadzonych przez obie strony.

Klęska pomorskiej polityki Sieciecha mogła przyczynić się do uaktywnienia opozycji skierowanej przeciwko jego rządowi. Z przejawami niezadowolenia palatyn musiał rozprawiać się przy użyciu dość radykalnych metod, skoro w sąsiednich Czechach pojawili się zbiegli z kraju jego wrogowie. Zyskali oni niespodziewane poparcie ze strony księcia czeskiego Brzetysława II, który zapewne dostrzegł szansę, jaką dla jego polityki stanowili zbiegowie z Polski. Ta swoista emigracja polityczna mogła też świadczyć o pogłębiającym się kryzysie wewnętrznym w państwie Władysława Hermana.

Około 1092 r. książę Polski zaprzestał płacenia Czechom trybutu ze Śląska. Można w tym dopatrywać się prób pewnego usamodzielnienia się polskiej polityki, ale fakt ten może też świadczyć o kryzysie państwa, spowodowanym niepowodzeniami militarnymi na Pomorzu.

Opozycjoniści przebywający w Czechach zdołali, nie bez czeskiej pomocy, uprowadzić z klasztoru Zbigniewa i wykorzystać go w walce z palatynem. W osobie księcia zyskiwali niezwykle ważny atut w ewentualnej rozgrywce, mieli bowiem pośród siebie przedstawiciela panującej dynastii. Mniej więcej w tym samym czasie, to jest w 1093 r., doszło, z inspiracji emigrantów, do buntu na Śląsku. Tamtejszy komes prowincji, niejaki Magnus, przyjął banitów i opowiedział się za Zbigniewem. Bunt wrocławski był pierwszym jawnym wystąpieniem skupionej wokół Zbigniewa opozycji przeciwko Sieciechowi i podważał całą jego dotychczasową politykę monopolizowania wpływu na panującego Władysława Hermana.

Równocześnie z wystąpieniami wrocławskimi książę Brzetysław II najechał na Śląsk i opanował ziemię kłodzką. Nie powiodły się próby porozumienia Hermana z buntownikami śląskimi, którzy wskazywali na Sieciecha jako główne źródło swego niezadowolenia. Fiasko rozmów wrocławskich i najazd czeski zmusiły palatyna i księcia do działań zbrojnych oznaczających wojnę domową.

Przed ich podjęciem trzeba było zyskać neutralność Czech. Udało się to dzięki wznowieniu płacenia trybutu i uznaniu aneksji ziemi kłodzkiej, która następnie została oddana w lenno małemu

Bolesławowi Krzywoustemu. Wsparcia militarnego księciu udzielił król węgierski Władysław I, ale w obozie pod Wrocławiem, przed decydującą rozprawą z buntownikami, doszło do nieporozumień i Węgrzy opuścili Władysława Hermana. Na odchodnym usiłowali porwać Sieciecha i małego Bolesława. Czyn ten interpretuje się jako próbę pomszczenia śmierci Mieszka Bolesławowica. Gdyby uznać trafność tej koncepcji, to należałoby przyjąć, że za tragiczną śmiercią młodego księcia stał Władysław Herman.

niepokoje w kraju

UTRACONA KORONA

Węgierski plan uprowadzenia Sieciecha i jego podopiecznego nie powiódł się, a oni obaj zbiegli do Wielkopolski. Rycerstwo Władysława Hermana po odejściu Węgrów odmówiło walki z buntownikami, co zmusiło księcia do nawiązania rozmów z ich przywódcami. Uznał on wówczas prawa Zbigniewa i przekazał mu w zarząd Śląsk. Przebywający w Wielkopolsce Sieciech usiłował odwrócić bieg wydarzeń. Zdołał pozyskać część możnych śląskich, odzyskał grody i pokonał Zbigniewa, który musiał ratować się ucieczką na Kujawy. Zwyciężony w krwawej bitwie, został oddany pod nadzór Sieciecha, który zamknął go w swym grodzie Sieciechowie na Mazowszu. Palatyn był widocznie już zbyt słaby, a opozycja zbyt potężna, by zdecydować się na trwałe wyeliminowanie Zbigniewa, podobnie jak syna Bolesława Szczodrego. Opozycjoniści, niezależnie od tego, którą opcję reprezentowali, połączyli swe siły do walki z Sieciechem.

Chronologia omawianych tu wydarzeń nie jest jasna. Część badaczy uważa, że bunt zakończył się już w 1093 r., inni, że nastąpiło to dopiero w 1096 r. Niezależnie od tego, którą z dat przyjmujemy, koniec buntu oznacza koniec wszechwładzy Sieciecha. Po buncie wrocławskim musiał działać w innych warunkach, bo opozycjoniści mogli mu teraz przeciwstawić synów Władysława Hermana.

bunt Sieciecha

3. PODZIELONE PAŃSTWO

Zapewne nacisk ze strony Kościoła i rosnące wpływy opozycji skupionej wokół starszego Zbigniewa sprawiły, że Władysław Herman przywrócił go do łask. Stało się to w 1097 r., na wiecu zwołanym z okazji poświęcenia katedry gnieźnieńskiej. Powierzenie obu braciom dowództwa nad oddziałami wojskowymi, wyruszającymi do walki z Pomorzanami, miało rangę symbolu i świadczyło o próbie nawiązania porozumienia między starym księciem a synami, a ponadto oznaczało również odsunięcie Sieciecha od polityki pomorskiej. Bolesław i Zbigniew nie podjęli jednak walki z Pomorzanami, lecz solidarnie zwrócili się przeciwko ojcu, co zmusiło go do podziału państwa i wyznaczenia im osobnych prowincji — dzielnic. Starszy otrzymał w zarząd Wielkopolskę, młodszy miał sprawować władzę na Śląsku, a ojciec zatrzymał Mazowsze i Małopolskę. Po jego śmierci Małopolska miała przypaść Bolesławowi, a Mazowsze Zbigniewowi. Opozycja domagała się od władcy jednoznacznego wskazania swojego następcy, od czego ten jednak się uchylił, oświadczając, że obaj synowie mają być równi. Herman nie ustanowił więc księcia zwierzchniego, czyli princepsa. Oznaczać to mogło, że sprawę przyszłego zwierzchnictwa pozostawia w rękach możnych.

Nie decydując się w 1097 r. na ustanowienie pryncypatu, Władysław Herman działał w

rzeczywistości, być może pod wpływem Sieciecha, na rzecz młodszego syna, Bolesława.

Po otrzymaniu uposażenia bracia solidarnie prowadzili walkę z ojcem i Sieciechem, który zachował urząd palatyna i miał prawo mianować dowódców

podział państwa

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

120

grodoczych, a więc utrzymał wpływy w podzielonym państwie. Nieletniemu jeszcze Bolesławowi wyznaczono opiekuna, którym został komes wrocławski Wojśław, powinowaty Sieciecha, a to oznaczało, że palatyn miał możliwość kontrolowania sytuacji na Śląsku. Dopiero uwolnienie się Bolesława spod tej kurateli doprowadziło do zmian. Z inspiracji Skarbimira z rodu Awdańców oraz opozycyjnych możnych śląskich doszło do porozumienia między braćmi. Zwołany do Wrocławia wiec złożył przysięgę wierności obu synom Hermana, zatwierdził usunięcie opiekuna młodszego księcia i podjął decyzję o zorganizowaniu wyprawy przeciwko Sieciechowi, a takie uchwały oznaczały bunt przeciw niemu. W 1099 r. doszło nad Pilicą do spotkania wojsk buntowników z oddziałami Władysława Hermana i jego wiernego palatyna. Książę został zmuszony do oddalenia Sieciecha i przysiągł, że nigdy nie przywróci go do łask, po czym synowie złożyli ojcu hołd. Następnie połączone siły Piastów rozpoczęły oblężenie Sieciechowa, gdzie schronił się palatyn. Podczas oblężenia Władysław Herman niespodziewanie zmienił zdanie i z niewielkim oddziałem dołączył do obleganego. W odpowiedzi na ten czyn możni, skupieni wokół młodych książąt, postanowili, że Bolesław opanuje Małopolskę, a Zbigniew przejmie władzę na Mazowszu i zajmie księstwo Płock. Oznaczało to w rzeczywistości pozbawienie starego księcia władzy w państwie.

W marszu na Mazowsze Władysław Herman ubiegł Zbigniewa, co przedłużyło cały konflikt. Synowie zablokowali przeprawy przez Wisłę koło Płocka. W roli negocjatora ponownie wystąpił arcybiskup gnieźnieński Marcin. Wygnanie Sieciecha Otoczony władca w końcu uległ i zgodził się na wygnanie Sieciecha. Jego upadek nastąpił około 1100-1101 r., a urząd pozostał nieobsadzony aż do śmierci Władysława Hermana, ten bowiem nie zdecydował się na powołanie następcy palatyna.

Książę zmarł w Płocku w 1102 r. i został pochowany w tamtejszej katedrze. Sieciech znalazł schronienie prawdopodobnie w Niemczech, gdzie oczekiwał na dalszy rozwój wypadków w kraju. Udało mu się powrócić do Polski, ale większej roli już nie odegrał.

Kapitele romańskich

kolumn z katedry

płockiej

(potowa XII w.)

IV. PAŃSTWO BOLESŁAWA KRZYWOUSTEGO

W czasach panowania Bolesława Krzywoustego państwo polskie podjęło ekspansję terytorialną w kierunku Pomorza. Konsekwentna polityka władcy doprowadziła do narzucenia zwierzchności książętom pomorskim. Konflikty z sąsiadami i nierozwiązana sprawa Zbigniewa ściągnęły na Polskę interwencję niemiecką. Krzywousty zdolał ją powstrzymać, ale w związku ze swą polityką pomorską w końcu musiał uznać cesarską zwierzchność.

121

PAŃSTWO BOLESŁAWA KRZYWOUSTEGO

Literatura: T. Tyć, Polska a Pomorze za Krzywoustego, „Roczniki Historyczne”, R. 2 (1926); T. Tyć, Zbigniew i Bolesław, Poznań 1927; R. Gródecki, Zbigniew książę Polski, w: *Studia staropolskie. Księga ku czci Aleksandra Brucknera*, Kraków 1928; G. Lab u d a, Testament Bolesława Krzywoustego, w: *Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagenario dedicata*, Poznań 1959; B. Włodarski, Ruś w planach politycznych Bolesława Krzywoustego (1102-1138), „Zeszyty Naukowe UMK w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Historia”, z. 20 (1966); K. Maleczyński, Bolesław III Krzywousty, Wrocław 1975; J. Spors, Podział dzielnicowy Polski według statutu Bolesława Krzywoustego ze szczególnym uwzględnieniem dzielnic seniorackiej, Słupsk 1978; M. Derwich, Testament Bolesława Krzywoustego w polskiej historiografii średniowiecznej, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia”, t. 33 (1980); E. R y m a r, Primo-genitura zasadą regulującą następstwo a pryncypat w ustawie sukcesyjnej Bolesława Krzywoustego, „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»”, R. 49 (1994).

i. BRACIA

Opisany barwnie przez Galia Anonima spór braci o podział królestwa, toczony nad trumną ojca, miał być zapowiedzią późniejszych konfliktów między nimi. Chwilowo, znowu dzięki pośrednictwu arcybiskupa, udało się go załagodzić. Uszanowano wolę zmarłego i bracia objęli władzę — każdy w swojej części państwa. Powstały tym samym dwa niezależne księstwa — wielkopolsko-mazowieckie Zbigniewa i małopolsko-śląskie Bolesława. Książęta byli równi sobie, co oznacza, że nie udało się rozstrzygnąć sprawy pryncypatu.

Dwa niezależne organizmy państwowe prowadziły niezależną politykę zagraniczną, na własną rękę szukały sojuszników, nierzadko wbrew interesom drugiego państwa. Zapewne dla wszystkich musiało być jasne, że jest to stan przejściowy. Braci zbyt wiele dzieliło, by zgodnie mogli rządzić powierzoną im ojcowizną. Dość prędko ujawniły się sprzeczności interesów dotyczące polityki pomorskiej. Zbigniew, którego państwo sąsiadowało z Pomorzem, przejawiał pokojowe tendencje i starał się szukać porozumienia z północnym sąsiadem. Bolesław przeciwnie — organizował na Pomorzan zbrojne wyprawy, które cieszyły się poparciem żądnych łupów rycerstwa. Działania odwetowe Pomorzan dotyczyły jednak dzielnicę Zbigniewa.

W odpowiedzi na tę pomorską politykę Zbigniew szukał porozumienia z Czechami. Prawdopodobnie w ten sposób usiłował szachować młodszego brata, którego dzielnice mogły być obiektem czeskich wypraw.

Bolesław Krzywousty swe interesy polityczne widział w kontaktach z Rusią i Węgrami. Już około 1103 r. zawarł związek małżeński z księżniczką ruską Zbysława, a później wydał za księcia ruskiego swoją siostrę. Współpraca z królem węgierskim Kolomanem I, któremu dopomógł objąć tron, zaowocowała w 1105 r. wspólną wyprawą na Czechy. Antyczeską linię poparły wpływowe kręgi możnowładcze, w tym główny doradca Krzywoustego, palatyn Skarbimir. '

Do ostatecznego zerwania między synami Władysława Hermana doszło w 1106 r. Po zawarciu pokoju z czeskim Borzywojem II Bolesław mógł przystąpić do rozprawy z bratem. Oskarżając go o potajemne kontakty z Czecha-

polityka

zagraniczna

Krzywoustego

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

122

wygnanie Zbigniewa

mi, najechał jego ziemie. Zbigniew nie stawiał oporu i wycofał się na Mazowsze. W ręce Bolesława dostała się cała Wielkopolska. Dzięki posiłkom ruskim i węgierskim mógł kontynuować kampanię i uderzyć na wierne Zbigniewowi Mazowsze. Oblegał brata w Łęczycy i tam doszło między nimi do porozumienia, będącego właściwie kapitulacją Zbigniewa. Musiał on poddać się władzy młodszego brata, który nadał mu Mazowsze jako swemu lennikowi. Oznacza to, że zakwestionowano książęcą władzę Zbigniewa, któremu wyznaczono w państwie rolę porównywalną z władzą komesa prowincji.

Dzięki zwycięskiej kampanii wojennej Bolesław Krzywousty przywrócił jedność państwa. Rok później, wykorzystując jako pretekst fakt, że Zbigniew nie przyprowadził mu posiłków wojskowych na wyprawę pomorską, pozbawił go ostatecznie władzy na Mazowszu, a w 1108 r. bez trudu pokonał i zmusił do opuszczenia kraju.

2. WOJNA z KRÓLEM HENRYKIEM

stosunki Bolesława z Czechami

Zbigniew znalazł schronienie w Czechach. Mógł w przyszłości stanowić dla księcia Polski zagrożenie, jako malkontent szukający poparcia poza granicami. Bolesław od samego początku swego panowania nie miał najlepszych stosunków z Czechami. Wiązało się to z reorientacją polityki polskiej, która zrywała z procesarskim stanowiskiem, co było nawiązaniem do polityki Bolesława Szczodrego. Nic dziwnego, że książę stanął w opozycji do czeskiego władcy Borzywoja II i m.in. zaprzestał płacenia trybutu ze Śląska. Ta polityka jednak, oparta na sojuszu z Węgrami, zmusiła władcę czeskiego do zawarcia sojuszu z cesarzem Henrykiem IV. By osłabić ów sojusz, Bolesław szukał porozumienia z opozycją niemiecką.

W 1107 r. tron w Pradze opanował przyjazny Polsce książę Świętopełk. Bolesław początkowo starał się utrzymywać z nim poprawne stosunki — nie udzielił schronienia wygnanemu Borzywojowi i odesłał go do cesarza, ale okazało się, że Świętopełk również traktował instrumentalnie. Gdy ten nie wypełnił warunków układu i nie zwrócił Polsce obiecanych grodów na Śląsku, Krzywousty zaczął ponownie popierać wygnanego Borzywoja, który jednak nie znalazł zrozumienia w Niemczech, nowy król Henryk V bowiem uznał władzę jego konkurenta.

Władca Niemiec znajdował się wówczas w trudnej sytuacji. Nie mógł dojść do porozumienia z papieżem Paschalim II, który szukał wsparcia u króla francuskiego. W Niemczech rosła w siłę opozycja, nie udała się też wyprawa przeciwko Robertowi flandryjskiemu. W tej sytuacji projekt arcybiskupa magdeburgskiego, by zorganizować krucjatę na Słowian połabskich, mógł być dla króla dobrym pretekstem do odwrócenia uwagi od wewnętrznych trudności i niepowodzeń.

Plan krucjaty nie został zrealizowany, a zgromadzone wojska skierowano na wschód, przeciwko Węgrom. Zwycięska wyprawa mogła wzmocnić pozycję Henryka przed rozmowami z papieżem na temat korony cesarskiej. Zakła-

123

PAŃSTWO BOLESŁAWA KRZYWOUSTEGO

dano, że główne siły niemieckie, wsparte posiłkami czeskimi, zostaną skierowane na Preszburg, a oddziały Świętopełka zaatakują Polskę, by uniemożliwić Bolesławowi udzielenie pomocy węgierskiemu sojusznikowi. Przed spodziewanym atakiem niemieckim na Węgry doszło jednak do porozumienia Kolo-mana z Krzywoustym. Król węgierski miał bronić przed Niemcami linii Wagu, a Bolesław dokonać dywersyjnego najazdu na Czechy i związać walką siły Świętopełka.

Książę Polski postanowił jednak wykorzystać do walki w Czechach Borzywoja, bezskutecznie usiłującego odzyskać tron w Pradze. Nawiązał w tym celu kontakty z opozycją, która godziła się na powrót wygnanego księcia. Równocześnie rozpoczął wojnę z koalicją Henryka. Część sił polskich miała za zadanie bronić kraju przed dywersyjnym najazdem czeskim, natomiast Bolesław z głównymi siłami i Borzywojem wyruszył przez Kłodzko wprost na Pragę. Po zwycięskich bitwach i zajęciu licznych grodów siły Krzywoustego znalazły się niedaleko stolicy, dalszą kampanię uniemożliwił jednak atak Pomorzan. Książę musiał wracać do kraju. Próba osadzenia w Pradze polskiego stronnika zakończyła się niepowodzeniem.

Już współcześni uważali, że najazd Krzywoustego na Czechy miał wpływ na przebieg wyprawy na Węgry, wprowadził bowiem w szeregach Świętopełka dezorganizację i odciągnął go od tamtejszych spraw. Dzięki polskiej akcji Koloman zdołał zawrzeć z królem niemieckim pokój. Być może jednym z jego warunków było zobowiązanie władcy Węgier do nieudzielania pomocy Bolesławowi Krzywoustemu i zachowania neutralności na wypadek wojny polsko-niemieckiej.

Wygnany z kraju brat Bolesława dawał królowi znakomity pretekst do interwencji w Polsce w jego obronie. Niemiecka wyprawa, rozpoczęta w 1109 r., przekroczyła Odrę w okolicach Głogowa, którego najeźdźcy nie zdobyli, mimo wykorzystania machin oblężniczych. Po odstąpieniu od grodu Henryk ruszył na Wrocław, ale nie udało mu się odnieść decydującego zwycięstwa. Bolesław, nie

podejmując otwartej walki, nękał Niemców wojną podjazdową, co zaczęło przynosić efekty. Książę nie ugiął się przed groźbami i nie zgodził na przywrócenie do władzy wygnanego Zbigniewa.

Skuteczna obrona przed interwencją niemiecką przysporzyła zapewne księciu zwolenników. Nie oznaczała ona jednak końca konfliktu z Czechami, gdzie zamordowanie księcia Świętopełka przez własnych ludzi otworzyło nowy etap walk o władzę. Król niemiecki Henryk V przyrzekł, że poprze Borzywoja, jednak tron opanował syn króla Wratysława, książę Władysław, który następnie uzyskał poparcie Henryka. Sobiesław, młodszy brat Władysława, znalazł się jako malkontent na dworze księcia polskiego. Już w 1110 r. Krzywousty podjął kolejną interwencję w Czechach w obronie jego praw. Odniósł znakomite zwycięstwo w bitwie nad rzeką Trutiną, ale nie wykorzystał sukcesu i nie doprowadził do zmiany na tronie czeskim. Być może nie chciał zadrażniać stosunków z królem niemieckim Henrykiem V.

Willi r. Krzywousty rozpoczął rozmowy pokojowe z Czechami. Prawdopodobnie stało się to dzięki pośrednictwu Henryka V, który przygotowywał się do wyprawy do Italii po upragnioną koronę cesarską. W wyniku układów postanowiono, że Zbigniew powróci do Polski, a Sobiesław do Czech. Obaj pretendenci mieli zostać odpowiednio uposażeni.

interwencja niemiecka w obronie Zbigniewa

kolejne interwencje Bolesława w Czechach

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

124

śmierć Zbigniewa

Powrót Zbigniewa do kraju okazał się dla niego tragiczny. Kronikarz podaje, że wracał z wygnania jak zwycięzca i zachowywał się jak udzielny książę. Wzbudziło to podejrzania Bolesława, który kazał brata pojmać i oślepić. Wydarzenia te musiały rozegrać się w 1112 r. Zapewne niedługo później nastąpiła śmierć Zbigniewa. Okrutny czyn nie przysporzył władcy sympatii. Biskupi uznali to za grzech ciężki i książę musiał odbyć pokutną pielgrzymkę na

Węgry i do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie.

Śmierć starszego brata ustabilizowała bez wątpienia sytuację w kraju, gdyż ewentualna opozycja nie miała kandydata mogącego zastąpić Bolesława na tronie. Unormowały się też stosunki z Czechami. Za pośrednictwem czeskim książę ożenił się w początkach 1115 r. z Salomeą, córką Henryka hrabiego Bergu, której siostry poślubiły wcześniej księcia czeskiego Władysława i jego brata Ottona. Już w początkach 1115 r. Krzywousty wyprawił do Pragi poselstwo z propozycją podjęcia rozmów pokojowych. Do ugody doszło podczas spotkania władców nad Nysą. Warunków układu jednak nie znamy.

3. POMORZE w POLITYCE POLSKIEJ

Unormowanie stosunków z Czechami i ostateczne rozwiązanie sprawy Zbigniewa pozwoliło księciu skoncentrować się na podboju Pomorza. Dla Bolesława i popierającego go rycerstwa był to w ówczesnych realiach jedyny możliwy kierunek ekspansji. Od samego początku aktywności księcia wyprawy pomorskie stanowiły bardzo istotny element pozyskiwania poparcia elit politycznych. W początkowym okresie najazdy na Pomorze miały charakter łupieżczy. Nasiliły się one zwłaszcza po fiasku pomorskiej polityki palatyna Sieciecha. W trakcie wypraw organizowanych w latach 1102-1109 Bolesław opanował ważniejsze grody, punkty oporu, nad Notecią. Stąd podejmował ataki, dochodząc aż do ujścia Parsęty. W ten sposób podzielił Pomorze na dwie części.

Po wojnach z królem Henrykiem V i zawarciu układów z Czechami nastąpił w polityce pomorskiej charakterystyczny zwrot. Łupieskie wyprawy zastąpił teraz regularny podbój, który miał doprowadzić do włączenia tych ziem do państwa Bolesława Krzywoustego. W tej fazie walk szczególne znaczenie przypisuje się zdobyciu grodu w Nakle, co pozwoliło na toczenie długoletnich walk. Zakończyły się one dopiero w 1119 r. uwięzieniem jednego z miejscowych książąt i wygnaniem drugiego. W ten sposób Bolesław przyłączył do swego państwa całe Pomorze Nadwiślańskie.

Na Pomorzu Zachodnim sytuacja była zupełnie inna. Panowała tu miejscowa dynastia, zwana później dynastią Gryfitów. Jej założyciel, książę Warcisław I, rządził bogatym księstwem, prowadzącym ekspansję terytorialną na ziemie dolnego Nadodrza i tereny zaodrzańskie. Ujściem Odry zainteresowani byli zarówno margrabiowie niemieccy, jak i Duńczycy.

Wojnę z księciem pomorskim rozpoczął Bolesław w 1119 r. i kontynuował, ze zmiennym szczęściem, aż do 1122 r. Pomorzanie, prowadząc walki z Pola-

125

PAŃSTWO BOLESŁAWA KRZYWOUSTEGO

karni, znaleźli nieoczekiwane go sojusznika na Rusi. Książęta ruscy urządzali wspólnie z Połowcami łupieskie wyprawy na Polskę. Dopiero uprowadzenie do Polski przez Piotra Włostowica księcia przemyskiego Wołodara zahamowało te najazdy.

Pod koniec 1121 r. wojska polskie zdobyły Szczecin i dotarły prawdopodobnie aż na Rugię. Pokonanemu księciu pomorskiemu narzucono bardzo ciężkie warunki. Musiał uznać polską zwierzchność, zgodzić się na płacenie trybutu w wysokości 300 grzywien srebra rocznie, dostarczać polskiemu władcy znacznych posiłków wojskowych, a także zgodzić się na wpuszczenie do swego kraju misjonarzy. Bolesław rozumiał, że tylko poprzez chrystianizację może związać Pomorze z Polską.

Układ z księciem pomorskim pozwolił Krzywoustemu rozpocząć planową akcję chrystianizacyjną, którą w imieniu księcia miał kierować znany w Polsce Otto, biskup Bambergu. Wraz z szerzeniem chrześcijaństwa Krzywousty podjął próby zbudowania na Pomorzu organizacji kościelnej powiązanej z prowincją gnieźnieńską, to jednak spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem Kościoła

niemieckiego.

chrystianizacja Pomorza

4. INTERWENCJA NA WĘGRZECH

W latach trzydziestych książę Polski został zmuszony do podjęcia interwencji zbrojnej na Węgrzech. Po śmierci w 1131 r. tamtejszego króla Stefana II, syna Kolomana, doszło do wojny domowej między dwoma kandydatami do tronu. Władzę w państwie usiłował objąć Bela II ślepy, syn Almosa, stryjecznego brata Kolomana. Drugim kandydatem był Borys, domniemany syn Kolomana, i to w obronie jego praw postanowił wystąpić Bolesław. Liczył, że osadzenie go na tronie może zapewnić korzystny sojusz z Węgrami i otworzyć widoki na dobre ułożenie stosunków z książętami ruskimi, z którymi Borys był spowinowacony przez matkę, pochodzącą z linii Monomachowiczów.

Podejmując zbrojną interwencję, książę nie docenił siły i poparcia, jakim cieszył się na Węgrzech Bela II Ślepy. W walkach z konkurentem wspierali go książę czeski, margrabia austriacki, część książąt ruskich i oddziały niemieckie. Połączone siły odniosły zwycięstwo nad Bolesławem i zmusiły jego oddziały do beładnego odwrotu. Klęska na Węgrzech ośmieliła Sobiesława, który najechał Śląsk, a w kilku wyprawach podejmowanych w latach 1132-1134 dokonał wielkich zniszczeń w całej prowincji.

Nieudana wyprawa na Węgry spowodowała izolację polityczną księcia Polski. W przeciwnym obozie znalazł się Leopold margrabia Austrii, którego córkę Agnieszkę poślubił najstarszy syn księcia Władysław. Niechętnie patrzył na węgierską interwencję nowy władca Niemiec Lotar III. Do niego to, za namową czeskiego Sobiesława, zwrócił się Bela II ze skargą na księcia polskiego, prosząc o interwencję. Koronowany w 1133 r. na cesarza, władca Niemiec chętnie podjął się rozstrzygnięcia sporu. Z racji cesarskiej godności miał okazję wystąpić jako arbiter w środkowoeuropejskich sporach dynastycznych.

klęska na Węgrzech

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

126

5. ZJAZD w MERSEBURGU

hołd Bolesława

konsekwencje hołdu

Izolacja polityczna księstwa polskiego musiała mieć wpływ na decyzje zapadłe na zjeździe zwołanym przez cesarza do Merseburga w 1134 r. Bolesław Krzywousty stanął przed cesarzem jako zagrożony przez wszystkich sąsiadów podsądny. Jego pozycję osłabiła śmierć króla duńskiego Magnusa (1134), od końca lat dwudziestych sojusznika księcia polskiego. Bolesław był zbyt doświadczonym politykiem, by nie wyciągnąć wniosków z zaistniałej sytuacji — wiedział, że koncepcja oparcia polityki zagranicznej na sojuszu z Węgrami skierowanym przeciwko Czechom

poniosła ostateczną klęskę podczas wyprawy w obronie praw Borysa. Dla uzupełnienia obrazu jego sytuacji należy jeszcze wspomnieć o roszczeniach arcybiskupstwa magdeburgskiego do zwierzchnictwa nad polską prowincją kościelną.

Wiarygodne źródła niemieckie podają, że Bolesław już w 1134 r. wyekspediował poselstwo na dwór niemiecki. Samo jego wysłanie może świadczyć o zwrocie dokonanym przez księcia pod wpływem niekorzystnych okoliczności zewnętrznych. Poselstwo miało przygotować grunt do osobistego spotkania księcia z cesarzem na planowanym zjeździe. Cesarz Lotar III musiał doskonale zdawać sobie sprawę z trudnego położenia księcia polskiego i mając sojuszników zarówno we władcy czeskim, jak i węgierskim, mógł dyktować warunki.

Podczas zjazdu merseburskiego Bolesław uznał władzę Beli II Ślepego na Węgrzech, a tym samym wycofywał się z aktywnej polityki węgierskiej. Rozstrzygnięcie konfliktu polsko-czeskiego odłożono do osobnych rozmów dwustronnych.

Dla księcia najważniejsze pozostawały jednak stosunki z cesarzem. Zdecydował się złożyć mu hołd lenny i zobowiązał się do płacenia trybutu z Pomorza i Rugii. Ustalono wysokość owego trybutu i zobligowano księcia do uregulowania zaległości za ostatnich dwanaście lat.

Nie da się utrzymać pojawiających się w historiografii polskiej opinii, że hołd lenny został ograniczony jedynie do Pomorza Zachodniego i Rugii, a reszta ziem pozostających we władaniu księcia zachowała niezależność od cesarstwa. Wymowa dobrze poinformowanych Roczników magdeburgskich nie pozostawia żadnych wątpliwości, że książę Polski uznał zwierzchność cesarza i został jego wasalem. Dla Bolesława było to jedyne korzystne rozwiązanie — mimo trybutu zyskiwał wolną rękę na Pomorzu i w potencjalnych konfliktach z książętami niemieckimi mógł zawsze odwołać się do cesarza.

Samemu złożeniu hołdu nadano świetną oprawę. W procesji do kościoła Bolesław niósł przed cesarzem miecz, następnie odbył uroczystą pielgrzymkę do grobu św. Goteharda w Hildesheim, a podczas ceremonialnego powrotu, przy wjeździe do Magdeburga, witano go biciem w dzwony.

Hołd lenny Bolesława Krzywoustego przyniósł daleko idące konsekwencje, które miały się objawić dopiero w pokoleniu jego synów. Cesarz, z racji zwierzchności lennej nad Polską, musiał być powiadomiony o ustawie sukcesyjnej księcia, a późniejsze źródła polskie przekazały informację, że zatwierdził rozporządzenia Krzywoustego. Nie można wykluczyć, że jeszcze za życia Bolesława przewidziany na następcę i księcia zwierzchniego najstarszy jego

127 PAŃSTWO BOLESŁAWA KRZYWOUSTEGO

syn, Władysław, złożył przysięgę wierności nowo obranemu królowi Konradowi III Staufowi. Tłumaczyłoby to jego późniejsze zabiegi u cesarza i prośby o interwencję w swojej sprawie.

Wejście Polski do obozu cesarskiego pozwoliło również unormować stosunki z Czechami, co nastąpiło w 1137 r. na zjeździe książąt w Kłodzku. Szczegółowe warunki zawartego tam porozumienia nie są znane. W tym samym roku polepszyły się również stosunki z Rusią, gdy Krzywousty doprowadził do małżeństwa swego syna Bolesława Kędzierzawego z Wierzchosławą,

córką księcia ruskiego Wsiewołoda Mściśławicza. Pod sam koniec życia ożenił następnego syna, Mieszka, z córką króla węgierskiego. Dzięki więc polityce małżeńskiej zdołał doprowadzić do uregulowania stosunków z sąsiadami.

Książę zmarł w październiku 1138 r. i zostawił następcom rozległe państwo, którego granice oparł podczas swego długiego panowania na Bałtyku. Do takiego kształtu mieli w przyszłości nawiązywać jego następcy, niezależnie od dokonujących się zmian terytorialnych.

Doświadczenia wyniesione z walk z ojcem i bratem sprawiły zapewne, że jeszcze za swego życia Bolesław postanowił uregulować sprawę następstwa po sobie, chcąc w ten sposób oszczędzić synom bratobójczych walk i uchronić jedność państwa.

6. USTAWA SUKCESYJNA

Ustawa sukcesyjna, zwana dawniej powszechnie „testamentem Bolesława Krzywoustego”, sprawia badaczom sporo kłopotów. Wiele podstawowych zagadnień związanych z jej uchwaleniem i zasadami, na których się opierała, pozostaje w sferze hipotez. Informacje zawarte w późniejszych źródłach przedstawiają realia ustrojowe z czasów ich powstania, a więc przenoszą je w inną epokę lub prezentują punkt widzenia odpowiadający aktualnie panującemu księciu. Tak się rzecz ma z relacją mistrza Wincentego Kadłubka o ustawie sukcesyjnej, gdzie kronikarz stara się uzasadnić krakowskie panowanie swego bohatera.

Można stwierdzić, że rozporządzenie w sprawie sukcesji weszło w życie po śmierci Bolesława w 1138 r., nie wiadomo natomiast, kiedy i w jakich konkretnie okolicznościach zostało uchwalone. Mogło się to stać na długo przed jego śmiercią. Przypuszcza się, że powodem wydania ustawy o sukcesji były narodziny w 1115 r. drugiego syna, Leszka. Mogła ona jednak zostać ogłoszona właściwie w każdym roku po urodzinach książęcego następcy. Ostatnio jej wydanie i zatwierdzenie przez możnych wiązane jest z problemem tzw. buntu bunt Skarbimira palatyna Skarbimira z 1118 r.

Ten, dotychczas wierny, współpracownik Krzywoustego miał wystąpić przeciwko księciu, za co został ukarany oślepieniem. Wpływowi Skarbimir był przeciwny wszelkim statutowym regulacjom sprawy następstwa tronu w Polsce i uważał, że o wyborze panującego księcia winna decydować elita możnowładcza, a rozporządzenie Bolesława pozbawiało ją takiej możliwości.

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

128

porządek dziedziczenia

Wincenty

Kadłubek

o testamencie

cel wydania

ustawy

sukcesyjnej

Uregulowania problemu następstwa tronu miał domagać się przede wszystkim Kościół, którego przedstawiciele musieli wielokrotnie prowadzić mediacje między walczącymi ze sobą Piastami. Skarbimir prawdopodobnie odmówił złożenia przysięgi na wierność postanowieniom statutu o następstwie tronu, za co został pozbawiony urzędu, a to pchnęło go do rozpoczęcia wojny z księciem. Nie zyskał jednak zwolenników i został pokonany. Takie wyjaśnienie buntu jest jednak tylko hipotezą, nie ma bowiem bezpośrednich dowodów pozwalających łączyć go z ustawą sukcesyjną.

Problem sukcesji musiał nabierać znaczenia w związku z narodzinami kolejnych synów księcia. Z prawie współczesnych źródeł wiadomo, że ustawa została ogłoszona publicznie na wiecu i zaprzysiężona przez możnych i episkopat. Można jednak powątpiewać, czy rozporządzenia zostały utrwalone na piśmie, podobnie jak wątpliwe jest papieskie zatwierdzenie statutu. Nic o tym nie wspomina bulla Innocentego III z 1210 r, a trudno przypuszczać, by tak ważnej informacji książę śląski nie podał w swej prośbie o jej wystawienie.

Celem rozporządzenia sukcesyjnego Bolesława Krzywoustego było ustanowienie takiego porządku dziedziczenia, który gwarantowałby jedność państwa. Miała go zapewnić zasada senioratu, w myśl której władzę zwierzchnią w państwie miał obejmować najstarszy z całego piastowskiego rodu. Przewidziano dla niego uprzywilejowaną pozycję księcia zwierzchniego, czyli prin-cepsa. Wyznaczono mu stałą siedzibę w Krakowie, oddając jednocześnie we władanie Małopolskę, która zyskiwała tym samym status dzielnicy wielkoksiążęcej (pryncypackiej). W ten sposób istotę rozporządzeń Bolesława Krzywoustego przedstawia wspomniana bulla papieska Innocentego III z 1210 r., której treść oparto na informacjach przekazanych przez księcia śląskiego Henryka Brodatego. Można więc powiedzieć, że papieski dokument prezentował śląski punkt widzenia na istotę rozporządzeń Bolesława Krzywoustego.

Inne spojrzenie na rozporządzenia sukcesyjne przedstawił w swej Kronice mistrz Wincenty Kadłubek, który starał się uzasadnić prawa do panowania w Krakowie Kazimierza Sprawiedliwego. Pisząc o „testamencie” Bolesława Krzywoustego, pomieszał — być może celowo — zasadę senioratu z primogeniturą. Różniła się od niego tym, że przenosiła władzę zwierzchnią na potomstwo najstarszego księcia. Jej przyjęcie oznaczałoby, że po śmierci najstarszego syna Krzywoustego stanowisko wielkiego księcia (prin-cepsa) przypadłoby jego najstarszemu synowi. Dziedziczenie tronu wielkoksiążęcego w Krakowie następowałoby w takim przypadku z pominięciem młodszych synów Krzywoustego. Primogeniturą nie dała się pogodzić z zasadą senioratu.

Jeżeli ustawa sukcesyjna Krzywoustego miała na celu utrzymanie jedności państwa i zapewnienie uposażenia dla wszystkich zdolnych do sprawowania władzy synów, a jednocześnie wprowadzała stanowisko wielkiego księcia, czyli princepsa, to trzeba postawić pytanie o status młodszych synów Krzywoustego, a właściwie o to, czy dzielnice, które otrzymali we władanie, miały być dziedziczone przez ich potomstwo, czy też mieli w nich sprawować władzę na-miestniczą, hierarchicznie niższą. Innymi słowy, czy władza młodszych synów Krzywoustego w dzielnicach miała być podobna do rządów dawnych naczel-

PAŃSTWO BOLESŁAWA KRZYWOUSTEGO

Bolesław II Szczodry

1041/42-1082

Mieszko

1069-1089

II. PIASTOWIE XI-XII w.

Kazimierz Odnowiciel

ok.1025-1058

Władysław Herman

1042/44-1102

Mieszko

1045-1065

Świętosława (Swatawa)

1046/48-1126

Zbigniew

1070/73-po 1113

Bolesław III Krzywousty

1086-1138

Agnieszka

ok. 1090/91-1125

Otto

Władysław II Leszek Ryksa Kazimierz Bolesław Mieszko III Gertruda

zot>. tabi. iv 1115-H31 1116-1156 1117/22-1131 Kędzierzawy Stary ii26/35-H60

1121/22-1173 zob. tabl. IV

Henryk Dobroniega-Łudgarda Judyta

1130-1166 1128/35-1160 1133/35-1171/75

Bolesław

1150-1172

1

Agnieszka

1137-1182

Kazimierz Sprawiedliwy

zob. tabl. m

Leszek

1162-1186

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

130

Podział Polski po

śmierci Bolesława

Krzywoustego

interpretacja

ustawy

sukcesyjnej

JACWINGOWIE

PRUSOWIE

Wizna

Lubuszo WIELKOPOLSKA __ KUJ< awekp(od(

Poznań" gf Gniezno^E

UIZYCE

KSIĘSTWO WŁODZIMIERSKIE

Wrocław

ŚLĄSK

"Opole

KRÓLESTWO CZESKIE

domniemany obszar dzielnicy senioralnej obszary pozostające lennem seniora

granica państwa Bolesława IV Kędzierzawego w 1173 domniemany zasięg dzielnicy wydzielonej Henrykowi sandomierskiemu po 1146 domniemany zasięg dzielnicy wydzielonej Kazimierzowi II Sprawiedliwemu po 1163 domniemany zasięg oprawy wdowiej Salomei wyprawa Fryderyka I Barbarossy w 1157

KRÓLESTWO WĘGIERSKIE

ników prowincji, czy też statut przewidywał dla nich od razu status dziedzicznych książąt.

Dawniejsza historiografia nie miała większych wątpliwości i przyjmowała, że synowie Krzywoustego otrzymali dziedziczne księstwa. Ostatnio przeważa jednak pogląd, że statut nie przewidywał dziedziczenia dzielnic w poszczególnych liniach. Dopiero późniejsze walki między braćmi i rozradzanie się piastowskiego domu sprawiły, że oddane im w zarząd prowincje przekształciły się w dziedziczne księstwa. Był to dłuższy proces, który poprzedziło złamanie zasady senioratu i zakwestionowanie pozycji księcia zwierzchniego w państwie.

Można jedynie domyślać się, jaką pozycję dla księcia zwierzchniego, czyli princepsa, przewidywał statut Krzywoustego. Zapewne decydował on o polityce zagranicznej państwa, miał prawo inwestytury arcybiskupa i biskupów, był najwyższym sędzią i rozjemcą w ewentualnych sporach. Przyjmuje się powszechnie, że podstawą jego władzy miała być dzielnica zwana senioralną, przechodząca na każdorazowego księcia zwierzchniego. Nie wiadomo jednak, czy problem ten znalazł uregulowanie w rozporządzeniu. Bolesław Krzywo-usty, ustalając zasady dziedziczenia i przewidując zaopatrzenie dla wszystkich

SYNOWIE KSIĘCIA POLSKI

synów, de facto monopolizował władzę w państwie w rękach rozradzającego się domu piastowskiego. W takim modelu jej sprawowania nie było miejsca dla dawnych komesów-naczelników prowincji, którzy w sprzyjających okolicznościach mogli przechwycić część książęcych uprawnień. Władza w państwie miała przynależeć do „panów naturalnych”, czyli do dynastii.

Sprawa następstwa tronu w Europie była regulowana bardzo różnie. Ograniczając się do najbliższych sąsiadów Polski, można dostrzec zarówno podobieństwa, jak i różnice. W Czechach, które nie uległy podziałowi, młodsi książęta otrzymywali z reguły uposażenie na Morawach. Podobnie było na Węgrzech, gdzie dla młodszych przedstawicieli dynastii przeznaczano najczęściej uposażenie w Chorwacji. Instytucja księcia zwierzchniego znana była również na Rusi, gdzie dominującą pozycję zyskał książę kijowski, a do posiadania Kyowa dochodziło się poprzez panowanie w mniejszych księstwach.

V. SYNOWIE KSIĘCIA POLSKI

Statut Krzywoustego utrzymał jedność państwa, jednak w wyniku walk między jego synami najpierw (l 177) zakwestionowano zasadę senioratu, a później pryncypat. W wyniku tych przemian ustrojowych księstwa piastowskie stały się suwerenne, a dzielnica senioralna straciła swój uprzywilejowany status w państwie, przekształcając się w księstwo. Pa[^]nie w Krakowie dawało prestiż, ale już nie zapewniało zwierzchności nad pozostałymi książętami.

Literatura: S. Smółka, Mieszka III Stary i jego wiek, Kraków 1881 (przedruk Warszawa 1959); G. Labuda, Zabiegi o utrzymanie jedności państwa polskiego w latach 1138-1146, „Kwartalnik Historyczny”, R. 66 (1959); B. Włodarski, Sąsiedztwo polsko--ruskie w czasach Kazimierza Sprawiedliwego, „Kwartalnik Historyczny”, R. 76 (1969); Cz. Deptuła, Niektóre aspekty stosunków Polski z Cesarstwem w XII w., w: Polska w Europie. Studia historyczne, pod red. H. Zinsa, Lublin 1968; B. Włodarski, Sojusz dwóch seniorów, w: Europa — Słowiańszczyzna — Polska, Poznań 1970; B. Zientara, Bolesław Wysoki — tutaj, repatriant, malkontent. Przyczynek do dziejów politycznych Polski XII wieku, „Przegląd Historyczny”, t. 61 (1970); G. Labuda, O stosunkach prawnopublicznych między Polską a Niemcami w potowie XII wieku, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 25 (1973); J. Bieniak, Polska elita polityczna XII wieku (cz. 1, Tto działalności), w: Społeczeństwo Polski średniowiecznej, t. 2, pod red. S. K. Ku-czyńskiego, Warszawa 1982; J. Hauziński, Polska a Królestwo Niemieckie w drugiej potowie XII w., w: Niemcy-Polska w średniowieczu, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1986; J. Wenta, Zewnętrzne warunki sprzyjające zamachowi stanu w Polsce w latach 1145-1146, w: Personae, CoUigationes, Facia, pod red. J. Bieniaka, Toruń 1991; M. Dworatschek, Władysław II Wygnaniec, Wrocław 1998.

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

132

i. WOJNA DOMOWA w POLSCE

książęta w dzielnicach

polityka zagraniczna WładysJawa

Po śmierci Bolesława Krzywoustego władzę w państwie — jako księżę zwierzchni — objął jego najstarszy syn Władysław (1138-1146), będący seniorem dynastii. Rządy osobiste sprawował w dzielnicy senioralnej i na Śląs-

a jego pozycji w państwie nikt nie kwestionował.

Wielkość i kształt dzielnicy senioralnej są trudne do określenia. Z całą pewnością w jej skład wchodziła Małopolska ze stołecznym grodem krakowskim i wschodnia część Wielkopolski z Gniezmem jako siedzibą metropolity. Wątpliwości rodzą się, gdy chodzi o przynależność Kujaw do dzielnicy senioralnej. Nie można wykluczyć, że część tej prowincji weszła w skład głównej dzielnicy państwa. Do seniora dynastii należała również zwierzchność nad Pomorzem i być może ziemią lubuską.

Młodszy bracia zdolni do samodzielnych rządów objęli władzę w wyznaczonych im prowincjach. Bolesław, zwany Kędzierzawym, panował na Mazowszu, a Mieszko III, zwany następnie Starym, w Wielkopolsce. Nieco później, bo dopiero po wygnaniu z kraju pierwszego seniora, własną dzielnicę otrzymał od zwycięskich braci Henryk. Była nią ziemia sandomierska. W jednym z dokumentów książę przyznał, że miał ją władać z woli ojca dożywotnio. Dla wdowy po Krzywoustym wyznaczono oprawę w postaci grodów wraz z ich uposażeniem, a przypuszcza się, że jednym z nich mogła być Łęczyca. Książęta mieli sprawować władzę w wyznaczonych im dzielnicach dożywotnio, co oznaczało, że w przeciwieństwie do komesów prowincji, nie można było ich odwołać.

W początkach rządów Władysława II jego współpraca z braćmi musiała układać się chyba dobrze, nic bowiem nie wiadomo o nieporozumieniach czy konfliktach, których pierwsze oznaki pojawiły się dopiero po dwóch latach jego wielkoksiążęcych rządów. Współczesny dokument podaje, że w 1139 r. rządzili: „Władysław w Krakowie, Bolesław na Mazowszu, Mieszko w Poznaniu”.

Około 1140 r. Władysław zawarł sojusz z księciem kijowskim Wsiewołodem Olegowiczem, a nawet udzielił mu pomocy wojskowej w jego walce z Monomachowiczami, drugą wpływową linią rozrodzonej dynastii Rurykowiczów. Wojska polskiego seniora najechały księstwo włodzimierskie, gdzie panował Izasław. Sojusz dwóch seniorów, który następnie odegrał w dziejach Polski bardzo istotną rolę, został umocniony politycznym małżeństwem Bolesława, syna Władysława II, ze Zwinisławą, córką Wsiewołoda.

Porozumienia z książętami ruskimi szukali również bracia seniora. W 1141 r., zebrani na wiecu w Łęczycy, synowie Salomei postanowili, bez wiedzy i zgody Władysława, wydać za mąż swą siostrę Agnieszkę za „syna króla Rusi”. Przypuszcza się, że chodziło o syna księcia ruskiego z linii Monomachowiczów. Młodszy książęta nawiązywali tu niewątpliwie do polityki swego ojca Bolesława, który pozostawał w sojuszu z tą linią dynastii Rurykowiczów i za jednego z nich wydał swą córkę Ryksę, a dla syna, Bolesława Kędzierzawego, przeznaczył siostrę księcia ruskiego. Plan łęczycki nie doszedł jednak do skutku. Monomachowicze, pozbawieni niedawno tronu kyowskiego, mu-

sieli wiedzieć o układach seniora z Wsiewołodem i nie chcieli angażować się w niepewny sojusz, mógł on bowiem oznaczać przeniesienie walki o tron kijowski na teren Polski.

Mając zapewnioną pomoc ze strony księcia kijowskiego, Władysław II podjął pod koniec 1142 r. walkę z młodszymi braćmi. Celem ataku było rządzone przez Bolesława Kędzierzawego Mazowsze, ale poza jego spustoszeniem wyprawa nie przyniosła większych rezultatów. Prawdopodobnie Władysław ograniczył się do demonstracji siły, co miało powstrzymać jego braci przed podejmowaniem dalszych nieprzyjaznych kroków przeciw niemu.

Śmierć księżnej Salomei w 1144 r. musiała spowodować napięcia. Synowie zmarłej, Bolesław Kędzierzawy i Mieszko III Stary, postanowili, że oprawa wdowia zostanie przekazana najmłodszym braciom. Pretensje do ziem macochy zgłosił również senior, podejmując dyplomatyczne przygotowania do wojny. Ponownie konieczna okazała się pomoc sojusznika ruskiego. Podczas kampanii wojennej, rozpoczętej latem 1145 r., Władysław pokonał braci i odzyskał utracone grody w ziemi łączyckiej, co dla pozycji seniora miało istotne znaczenie, ponieważ posiadając te grody, przerywał łączność między dzielnicami młodszych braci.

Zwycięstwo Władysława możliwe było dzięki ruskiej pomocy. Nie można wykluczyć, że książę ruski wystąpił w 1145 r. w roli pośrednika między zwaśnionymi braćmi, za co otrzymał gród Wiznę wraz z przyległym okręgiem. W następnym roku zabrakło seniorowi pomocy z zewnątrz, walki o tron kijowski bowiem uniemożliwiły książętom ruskim angażowanie się w Polsce. Nie powiodła się misja pojednawcza podjęta przez palatyna Piotra Włostowica, który został przez seniora pozbawiony urzędu i oślepiony. Jego pozycja była na tyle mocna, że czyn Władysława spotkał się z reakcją wielu możnych. Elity polityczne kraju przestały popierać seniora i przeszły do obozu juniorów.

W początkowej fazie walk Władysław odnosił jeszcze sukcesy, zdołał nawet zamknąć część sił juniorów w Poznaniu. W tej trudnej sytuacji roli mediacyjnej podjął się arcybiskup gnieźnieński Jakub ze Żnina, ale jego wysiłki nie przyniosły żadnych rezultatów. Postawy seniora nie zmieniła nawet klątwa rzucona na niego przez zwierzchnika Kościoła polskiego i dopiero skuteczna ofensywa Mieszka III Starego zmieniła bieg wojny. Wojska juniorów, wspierane przez możnych, pokonały Władysława i skierowały się na Kraków. Nie powiodły się podejmowane przez Agnieszkę, żonę Władysława, próby sprowadzenia pomocy cesarskiej i czeskiej. Wiosną 1146 r. juniorzy opanowali stołeczny gród i siedzibę wielkiego księcia, który musiał uchodzić z kraju. Nie udało mu się przywrócić jedynowładztwa. Wspierani przez elity możno-władcze, młodszy bracia zdołali utrzymać swą władzę w wyznaczonych im prowincjach.

Po wygnaniu Władysława rządy w państwie przejął Bolesław Kędzierzawy (1146-1173). Usunięcie seniora musiało pociągnąć za sobą zmiany w stanie posiadania pozostałych książąt. Nowy książę zwierzchni objął dzielnicę senioralną i władzę na Śląsku. Dzielnice te, w połączeniu z Mazowszem, dawały mu dominującą pozycję w państwie. Po przejęciu władzy dokonał prawdopodobnie pewnych korekt w dzielnicy senioralnej, pozostawił Henryka w Sandomierzu, a wschodnią część Wielkopolski z Gniezmem być może przyłączył do

konflikty między braćmi

wygnanie Władysława

panowanie Bolesława Kędzierzawego

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

134

dzielnicy Mieszka III Starego. Podzielono również Kujawy — część znalazła się w wielkopolskiej dzielnicy Mieszka, natomiast Kruszwica z okręgiem została włączona do Mazowsza. Zmiany terytorialne musiały doprowadzić do wzrostu znaczenia jednych okręgów grodowych i obniżenia roli innych.

W Wielkopolsce na czoło wysunęło się teraz Gniezno, które kosztem Poznania zyskało dominującą pozycję i stało się głównym grodem prowincji.

Rola Krakowa w państwie Bolesława Kędzierzawego pozostaje niejasna — nie wiadomo, czy przeniósł on tu swoją siedzibę, czy też Płock nadal pozostawał głównym grodem. Jest możliwe, zważywszy że była to pierwsza dzielnica tego księcia, iż punkt ciężkości państwa przeniósł się na Mazowsze. Ponadto może na to wskazywać znaczenie kościelnego kręgu płockiego i rola biskupów płockich. Wszystkie znane ogólnopolskie wiece z tego czasu również zwoływano w centrum państwa — w Kruszwicy, Łęczycy czy Gnieźnie. Nie można wykluczyć, że po upadku Władysława II nastąpiła swego rodzaju równowaga między głównymi grodami państwa. Oznaczałoby to zakwestionowanie stołeczności Krakowa i jego nadzwyczajnej pozycji w państwie jako siedziby wielkiego księcia.

2. MIĘDZY CESARSTWEM A PAPIESTWEM

zabiegi

Władysława

o poparcie

Wygnany z kraju senior dynastii szukał pomocy i poparcia w Niemczech. Liczył na króla niemieckiego, z którym był skoligacony poprzez małżeństwo z jego przyrodnią siostrą Agnieszką, księżniczką babenberską, córką margrabiego austriackiego Leopolda. Prawdopodobnie Władysław, jako następca Bolesława Krzywoustego, już na początku swych rządów w Polsce złożył przysięgę wierności nowemu królowi niemieckiemu Konradowi III i miał podstawy, aby domagać się odeń pomocy w przywróceniu mu utraconej pozycji, gdyż cesarz powinien wystąpić w obronie swego pokrzywdzonego lennika. Wygnany książę musiał na to liczyć, skoro zjawił się wiosną 1146 r. na zjeździe dworskim w Kaynie, gdzie zabiegał o poparcie. Król znalazł się w trudnej sytuacji. Wpływowi margrabiowie — Marchii Północnej Albrecht Niedźwiedź i Marchii Miśnieńskiej Konrad — byli na dworze królewskim rzecznikami młodszych synów Krzywoustego. Mimo trudnej sytuacji wewnętrznej i oporu części książąt, władca Niemiec podjął w sierpniu 1146 r. ekspedycję wojskową do Polski, mającą na celu restytucję rządów Władysława II. Wyprawa nie sięgnęła jednak etnicznego obszaru państwa polskiego, gdyż idąc za radą margrabiów, Konrad III odstąpił od jej

kontynuowania i poszedł na kompromis z braćmi Władysława Wygnańca. Ci zgodzili się zapłacić zaległy trybut i oddać młodszego brata jako zakładnika, dzięki czemu uzyskali od króla akceptację swych rządów, mimo że nie złożyli mu hołdu. Prawdopodobnie Konrad tego nie żądał, gdyż przyjęcie hołdu od juniorów oznaczałoby ostateczne porzucenie sprawy Władysława — jego lennika, którego jednak nie opuścił, o czym świadczą próby zainteresowania papieżstwa sytuacją Wygnańca. Książę cieszył się zaufaniem króla niemieckiego i jako jego wasal

135

SYNOWIE KSIĘCIA POLSKI

wziął udział w organizowanej przezeń krucjacie. Po śmierci Konrada złożył przysięgę wierności jego następcy, Fryderykowi I Barbarossie (w 1155 r. koronowanemu na cesarza), czego nie uczynili młodszy książęta, sprawujący rządy w Polsce. Spowodowało to wyprawę Fryderyka do Polski, podjętą, podobnie jak poprzednia, w obronie praw wygnanego księcia. Cesarz nie dążył do narzucenia książętom statusu lenników, ponieważ za lennika słusznie uważał Władysława, któremu przyznawał prawa do tronu wielkoksiążęcego. Zamierzał też ponownie osadzić go na tronie i zmusić do uległości juniorów oraz wyegzekwować należny cesarstwu trybut pieniężny.

Cesarska wyprawa do Polski w 1157 r. zakończyła się w Krzyszkowie niedaleko Poznania. W wyniku podjętych rozmów Bolesław Kędzierzawy doszedł do porozumienia z cesarzem i złożył uroczystą przysięgę, że swymi działaniami wymierzonymi w seniora dynastii nie wyrządzi szkody cesarstwu. Następnie zobowiązał się, że w najbliższe Boże Narodzenie przybędzie osobiście na zjazd dworski do Magdeburga oraz że weźmie udział w planowanej przez cesarza wyprawie włoskiej. Książęta polscy zapłacili ponadto cesarzowi trybut pieniężny w nieznaney dzisiaj wysokości. Gwarantem układu miał być najmłodszy syn Krzywoustego, oddany jako zakładnik na dwór cesarski. Nie ma natomiast wystarczających przesłanek, by przyjąć, że Bolesław Kędzierzawy złożył w Krzyszkowie hołd cesarzowi. Fryderyk w dalszym ciągu uważał Władysława za lennika cesarskiego, więc przyjęcie hołdu od Bolesława oznaczałoby ostateczne porzucenie sprawy seniora.

Wyprawa Fryderyka do Polski i zawarty w Krzyszkowie układ włączały Polskę w cesarską politykę i pewien skomplikowany środkowoeuropejski system polityczny, w którym państwo Bolesława Kędzierzawego nie mogło odegrać ważniejszej roli. Sam cesarz, popierając wygnanego seniora, uwikłał się w sprawy, których nie potrafił rozwiązać. Nie chciał zaognić sytuacji przed planowaną kampanią wojenną w Italii i nie potrafił opowiedzieć się jednoznacznie za seniorem. Sprawa została odłożona do zjazdu w Magdeburgu. W wyniku polskiej wyprawy Fryderyka wzmocniła się pozycja uczestniczącego w niej księcia czeskiego Władysława. W 1158 r. cesarz świadomie go wywyższył, przyznając mu królewską koronę i prawo do trybutu ze Śląska.

Fryderyk I Barbarossa nie traktował spraw środkowoeuropejskich jako najważniejszych dla swej polityki, natomiast wyraźnie dawał prymat kwestiom włoskim. Zwycięstwa nad Polską w 1157 r. nie łączył z niemiecką agresją na wschód, lecz z realizacją koncepcji uniwersalistycznego cesarstwa, którego centrum miało znajdować się w Italii. Ze strony Bolesława Kędzierzawego spotkał go niewątpliwy zawód — książę Polski nie przybył na zjazd do Magdeburga, nie wziął udziału w wyprawie cesarza do Italii ani nie dostarczył mu posiłków. Sytuacja międzynarodowa nie sprzyjała Kędzierzawemu. W 1159 r. zmarł na wygnaniu Władysław II. Jego syn Bolesław Wysoki wiernie stał

przy cesarzu, uczestnicząc w miarę możliwości w realizacji jego polityki włoskiej. Z drugiej strony, śmierć seniora dynastii sprawiła, że Bolesław Kędzierzawy przestawał być uzurpatorem, a to wymagało z jego strony "krejiiienia stosunku do cesarstwa. Nowy senior ewidentnie próbowały grać na_zwłokej— nie zajął jednoznacznego stanowiska wobec podwójnej elekcji papieża w Rzymie w 1159 r. i nie opowiedział się ani za zachowawczym antypapieżem Wikto-

cesarska interwencja

układ

w Krzyszkowie

w 1157 r.

śmierć Władysława II

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

136

stosunek

Bolesława

do cesarstwa

i papiestwa

konflikt cesarsko-papieski

rem IV, ani za pragnącym realizować gregoriańskie reformy Aleksandrem III. Polityka taka mogła być owocna w obliczu rysującego się konfliktu cesarza z papieżem reformatorem. Liczne powiązania Kościoła polskiego z obozem cesarskim ograniczały w znacznym stopniu możliwości działania księcia, zarówno jeżeli chodzi o jawne wystąpienie przeciwko cesarzowi, jak i opowiedzenie się w sposób zdecydowany po stronie reform gregoriańskich papieża. Bolesław Kędzierzawy próbował zapewne wykorzystać sytuację wynikłą z wyboru dwóch papieży. W 1161 r. wysłał posłów na cesarski synod w Lodi, który miał ponownie potwierdzić prawomocność wyboru Wiktora IV oraz rzucić klątwę na Aleksandra III i jego zwolenników. Polska obecność na synodzie nie oznaczała jeszcze uznania popieranego przez cesarza papieża. Ewentualne porozumienie mógł utrudniać syn Władysława II Wygnańca, Bolesław Wysoki, obecny tam u boku cesarza. Księżę Polski dawał jednak do zrozumienia poprzez posłów, że na określonych warunkach może być sojusznikiem cesarskim. Chodziło tu przede wszystkim o przekreślenie postanowień układu krzyszkowskiego z 1157 r. Akcja dyplomatyczna nie przyniosła jednak większych rezultatów.

W latach 1160-1161 cesarz uzyskał w Italii znaczną przewagę nad papieżem, co pozwoliło mu zwrócić większą uwagę na kraje północne. Musiał rozwiązać przede wszystkim problem Bolesława Wysokiego, który, jako wierny sojusznik, mógł być mu w Polsce potrzebny.

Pod koniec 1162 r. Bolesław Kędzierzawy rozpoczął pertraktacje z rzym, ale niewiele mógł zyskać. Prawdopodobnie złożył cesarzowi przysięgę wierności i zgodził się na powrót do kraju synów wygnanego seniora. Pokój zawarty w 1163 r. przez wielkiego księcia z cesarzem był kompromisem. Za cenę uznania zwierzchności cesarskiej dwaj synowie Władysława wrócili na Śląsk, ale na warunkach podyktowanych przez Bolesława. Musieli wyrzec się Krakowa i przekazać seniorowi główne grody. Na Śląsku faktyczną władzę przejął wówczas wierny stronnik i sojusznik cesarza Bolesław Wysoki.

Prawdopodobnie podczas zawierania układu z cesarzem książęta polscy zadeklarowali obojętność (posłuszeństwo) wobec antypapieża Wiktora IV. W ten sposób Polska znalazła się w obozie przeciwnym reformom gregoriańskim.

Nie wiadomo, w jakim stopniu polityka uległości seniora dynastii była akceptowana przez elity polityczne. Niedługo po zawarciu układów z cesarzem książę musiał ponownie określić swój stosunek do papieża i cesarstwa. Po śmierci antypapieża Wiktora IV w 1164 r. Fryderyk znalazł się w trudnej sytuacji, bo do rozprawy z nim zaczęły szykować się miasta włoskie, a wybór Paschalisa III wywołał opory nawet w Rzeszy. Cesarzowi udało się zmusić biskupów i część książąt do uznania tego faktu, co pozwoliło mu utrzymać rozłam w Kościele. Papież Aleksander III zdołał jednak powrócić do Rzymu, gdzie uroczyście pozbawił Fryderyka cesarskiej godności i zwolnił poddanych od obowiązku wierności władcy. Ten nie zamierzał jednak ustępować. W 1165 r. w Akwizgranie Paschalis III w obecności cesarza kanonizował Karola Wielkiego, a wymowa ideowa tego aktu była bardzo czytelna. Na uroczystościach kanonizacyjnych pojawił się poseł księcia Bolesława Kędzierzawego, biskup płocki Werner.

W obliczu groźących niebezpieczeństw cesarz wzmógł zapewne naciski na Bolesława. Trudna sytuacja na Śląsku, gdzie synowie Władysława podjęli wal-

137

SYNOWIE KSIĘCIA POLSKI

kę z seniorem, również wymagała wyjaśnienia. Biskup Werner zapewnił cesarza o solidarności z nim książąt polskich i gotowości złożenia obojętności Paschalisowi. Sama osoba posła mogła być gwarancją poprawnych stosunków z cesarstwem. Biskup płocki należał niewątpliwie do tej części episkopatu, która reprezentowała dawny model Kościoła państwowego. Cieszył się poważaniem na dworze cesarskim i był zwolennikiem bliskiego związania Polski ze Staufami. Księżciu oddawał bezcenne usługi dyplomatyczne i równoważył w jego otoczeniu wpływy obozu zwolenników reform gregoriańskich. Nie wiadomo, czy biskup złożył obietnicę udziału księcia polskiego w planowanej kolejnej wyprawie cesarskiej do Italii. Prawdopodobnie znowu grano na zwłokę, czekając na rozwój wypadków.

Układy z cesarzem wzmocniły pozycję Bolesława Kędzierzawego i sankcjonowały jego władzę wielkoksiążęcą jako zwierzchnika całego regnum Poloniae.

Nie wiadomo, jak część polskiego duchowieństwa, która popierała reformy w Kościele, oraz elity polityczne zareagowały na uległość wielkiego księcia wobec cesarstwa i jego jawne przejście do

obożu antypapieskiego. W 1167 r. cesarz poniósł jednak dotkliwą klęskę w Italii, co musiało osłabić pozycję nie tylko jego, ale i wszystkich sojuszników.

władza

zwierzchnia

Bolesława

3. OPOZYCJA

W Polsce nastąpiło pogorszenie stosunków między seniorem a pozostałymi książętami. Śmierć Henryka sandomierskiego w 1166 r. sprawiła, że pojawił się problem jego dzielnicy. Według niektórych badaczy została ona podzielona przez seniora w ten sposób, że największą jej część przeznaczył dla siebie, mniejszą na oprawę wienną dla swej żony, co miało przygotować rządy w dzielnicy jego drugiemu synowi. Najmniejszą część, ziemię wiślicką, otrzymał Kazimierz, najmłodszy z synów Krzywoustego, dla którego opozycja domagała się odpowiedniego uposażenia. Nie bez znaczenia była też klęska pruskiej wyprawy seniora w 1166 r., która znacznie osłabiła jego pozycję w kraju.

W marcu 1168 r., na wiecu państwowym zwołanym do Jędrzejowa, opozycja wystąpiła przeciwko seniorowi. Powtórzyła się w pewnym sensie sytuacja znana z wiecu łęczyckiego w 1141 r. Na zjeździe zjawili się Mieszko III Stary z synami i Kazimierz Sprawiedliwy. Opozycję możnowładczą reprezentowali Jaksa z Miechowa i jego szwagier Świętosław (syn Piotra Włostowica), związani z Kazimierzem Sprawiedliwym. Przypuszcza się, że spiskowcy zaproponowali księciu wielkopolskiemu objęcie władzy wielkoksiążęcej w Polsce, a dla Kazimierza przewidzieli panowanie w dzielnicy sandomierskiej. Rozwiązanie to oznaczało zakwestionowanie wcześniejszego podziału tejże, ale równocześnie było akceptacją podziału dzielnicy senioralnej.

Senior dynastii znalazł się w trudnej sytuacji. Chcąc utrzymać władzę wielkoksiążęcą, musiał zrezygnować z planów uposażenia swych synów. W trzydzieści lat po śmierci Bolesława Krzywoustego pojawił się w Polsce

wiec

w Jędrzejowie

w 1168 r.

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

138

rozradzanie się dynastii

książęta śląscy

problem podziału wielkich prowincji, związany z coraz większą liczbą książąt piastowskich i faktem, że dzielnic było niewiele.

Po bezpotomnej śmierci Henryka sandomierskiego żyło jeszcze trzech synów Bolesława Krzywoustego: Bolesław, Mieszko i Kazimierz. Każdy z nich miał swoje potomstwo i musiał myśleć o jego przyszłości. Senior dynastii miał dwóch synów, Mieszko III Stary mógł pochwalić się pięcioma męskimi potomkami, nie licząc oczywiście córek, a najmłodszy książę miał jednego syna. Różnica wieku między Kazimierzem Sprawiedliwym a synami Bolesława Kędzierzawego musiała być minimalna. Dodać do tego trzeba jeszcze potomstwo Władysława II, pierwszego seniora, panujące na Śląsku. Tu chyba najszybciej pojawił się problem podziałów. Niebawem między Piastami miała rozpocząć się rywalizacja o dzielnice dla potomstwa, co musiało nieuchronnie prowadzić do podziału dużych jednostek terytorialnych na mniejsze.

Wiec jędrzejowski był niewątpliwie porażką wielkiego księcia, który nie chcąc powtórzyć błędów Władysława II, przystał na żądania opozycji i przekazał ziemię sandomierską najmłodszemu bratu. Ostatnie lata rządów wypełniły księciu zabiegi o pozyskiwanie sojuszników, wynikające z troski o przyszłość potomstwa. Wymagało to przede wszystkim przywrócenia dawnej współpracy z Mieszkiem Starym, nadszarpniętej przez zjazd jędrzejowski. Wiele wskazuje na to, że w niedługim czasie do takiego porozumienia rzeczywiście doszło.

W latach sześćdziesiątych ponownie pojawił się problem książąt śląskich, synów Władysława II. Bolesław Wysoki podjął skuteczną walkę z seniorem, odebrał zajmowane przez niego grody i aspirował nawet do panowania w Krakowie. Podjęcie walki z księciem śląskim leżało w interesie seniora dynastii, gdyż ewentualne pokonanie syna Władysława II odsuwało na czas nieokreślony jego pretensje do Krakowa. Na Śląsku jednak wytworzyła się sytuacja podobna do tej, która groziła w innych dzielnicach. Pojawiła się bowiem kwestia książąt piastowskich bez uposażenia. Na swój dział czekali Mieszko zwany Płatonogim, drugi syn Władysława Wygnańca, i najmłodszy Konrad, a w kolejce stali już synowie ich brata Bolesława Wysokiego: Jarosław urodzony po 1143 r., Bolesław urodzony po 1157 r. i Henryk, zwany później Brodatym, który przyszedł na świat po 1165 r. Lista kandydatów do udziału w rządach niebezpiecznie się wydłużała.

Na początku lat siedemdziesiątych Mieszko Płatonogi oraz syn Bolesława Wysokiego Jarosław — niewykluczone, że z inspiracji Bolesława Kędzierzawego — wystąpili przeciwko księciu śląskiemu i wypędzili go z księstwa. Dla seniora dynastii oznaczało to w pierwszym rzędzie konflikt z cesarzem Fryderykiem Barbarossą, u niego bowiem wygnaniec szukał pomocy.

Cesarz musiał odebrać wypadki na Śląsku jako naruszenie przez Bolesława wcześniejszych zobowiązań i zbrojnie wyruszył do Polski w celu przywrócenia władzy księciu śląskiemu. Wyprawa w 1172 r. nie osiągnęła granic Polski. W imieniu seniora dynastii pertraktacje z cesarzem podjął Mieszko III Stary, którego znakomite koligacje z książętami niemieckimi, sięgające aż cesarskiego domu, musiały w jakiś sposób ułatwić zawarcie porozumienia. Przewidziany na następcę seniora książę wielkopolski przysiągł cesarzowi wierność i złożył wysoki okup — 8 000 grzywien srebra. Musiał też zgodzić się na powrót

SYNOWIE KSIĘCIA POLSKI

do władzy wygnanego Bolesława Wysokiego. Książę śląski zobowiązał się płacić cesarzowi coroczny trybut z ziem śląskich, mających podlegać jego władzy. Po raz pierwszy cesarz potraktował odrębnie Śląsk i resztę ziem polskich.

Zbrojna ekspedycja cesarska do Polski przyniosła pacyfikację nastrojów w kraju. Przywrócony do władzy Bolesław uznał władzę zwierzchnią seniora, mógł więc, jak pozostali Piastowie, pretendować do tronu wielkoksiążęcego.

Nie wiadomo, jak na Śląsku rozwiązano problem zbuntowanych książąt. Mimo cesarskiej protekcji Bolesław musiał w jakiejś mierze uwzględnić pretensje młodszego brata. Być może wówczas dokonano pierwszego podziału Śląska. Podział taki leżał w interesie Bolesława Kędzierzawego, gdyż zaspokajał ambicje terytorialne najstarszej, bo pochodzącej od Władysława Wygnańca, linii Piastów. Ostatnio przypuszcza się, że dokonano go zaraz po powrocie na Śląsk Bolesława Wysokiego. Mieszko Płatonogi miał otrzymać Racibórz, przybyły z Niemiec Konrad — Głogów, a syn Bolesława, Jarosław, osiadł w Opolu. Pojawiają się jednak wątpliwości, czy na taki podział pod koniec 1172 r. nie było jeszcze zbyt wcześnie. Musiał go w każdym razie zaaprobować senior dynastii.

Bolesławowi Kędzierzawemu, po zakończeniu cesarskiej wyprawy i zawarciu porozumienia z księciem śląskim, zmarł starszy syn Bolesław, a pozostał jedynie małoletni Leszek. Niedługo potem, w początkach 1173 r., zmarł także sam Bolesław, czwarty Piast tego imienia, najdłużej panujący senior dynastii.

pierwszy podział Śląska

śmierć Bolesława

4. WIELKOPOLSKI OŚRODEK WŁADZY

Po śmierci Bolesława Kędzierzawego tron wielkoksiążęcy przypadł w naturalny sposób Mieszkowi III Staremu, seniorowi dynastii. Stary książę w 1173 r. nie miał właściwie konkurentów. Jego władzę zwierzchnią uznali wszyscy Piastowie. Po objęciu tronu tytułował się „księciem całej Polski” lub „wielkim księciem i princepssem”.

O wielkoksiążęcych rządach Mieszka tak naprawdę niewiele wiadomo. Centrum politycznym swej monarchii uczynił wielkopolskie Gniezno, a w Krakowie nie rezydował. W jego imieniu rządy sprawował tu nieznany z imienia zwierzchnik prowincji (praeses provinciae), który jest utożsamiany z pochodzącym z Łużyc Henrykiem Kietliczem, kasztelanem grodu krakowskiego. Przeniesienie punktu ciężkości monarchii piastowskiej do Wielkopolski musiało mieć daleko idące konsekwencje. Krakowska elita władzy, pozbawiona obecności księcia i otoczona przybyszami z Wielkopolski, musiała przeżywać frustracje. Wprowadzane przez księcia reformy z pewnością budziły opory. Wszystko to razem tworzyło podłoże przyszłego buntu.

Z wielkopolskiej perspektywy należy również patrzeć na politykę zagraniczną księcia, o której także wiemy niewiele. Ze względu na koligacje rodzinne utrzymywał dawne związki z sąsiednimi księstwami niemieckimi. Około 1166 r. doprowadził do małżeństwa swej córki Wierzchosławy z synem księ-

rzędy Mieszka Starego

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

140

polityka

zagraniczna

Mieszka Starego

cia lotaryńskiego, Fryderykiem I hrabią Bitsch. Po objęciu władzy zwierzchniej wydał następną córkę za księcia czeskiego Sobiesława II, a niedługo później kolejna córka Judyta została żoną Bernarda hrabiego Anhaltu, syna księcia saskiego Albrechta Niedźwiedzia. Dwie ostatnie córki poślubiły książąt pomorskich — Salomea została wydana około 1173 r. za Racibora I, a Anastazja w 1181 r. za jego ojca, Bogusława I.

Nie wiadomo, w jakim stopniu świadomie Mieszko Stary kontynuował pomorską politykę swego ojca. Przyjmuje się, że około 1173 r., a więc już po objęciu przezeń rządów wielkoksiążęcych, doszło do zawarcia układów z księciem zachodniopomorskim Bogusławem. Następnie Pomorzenie mieli zwrócić się do Mieszka z prośbą o pomoc w obliczu niespodziewanego najazdu Duńczyków. Z kolei w 1177 r., na zjeździe książąt w Gnieźnie, w otoczeniu seniora pojawili się książę zachodniopomorski i kasztelan kołobrzeski. Przypuszcza się, że przedmiotem narad była między innymi sprawa zagrożenia Pomorza przez najazd duńsko-saski. Kontakty księcia zachodniopomorskiego z seniorem dynastii piastowskiej nie musiały być wynikiem polskiego zwierzchnictwa nad Pomorzem, gdyż po śmierci Krzywoustego prawdopodobnie odzyskało ono niezależność polityczną.

Wobec cesarstwa książę Polski zajmował całkiem jasne stanowisko. Już w 1172 r., podczas rokowań z Barbarossą prowadzonych w imieniu seniora, złożył cesarzowi przysięgę wierności. Kilka lat później, podczas kolejnej wojny z miastami włoskimi, zajął procesarskie stanowisko. Łączyła go też ścisła współpraca z Sobiesławem II czeskim, jednym z najwierniejszych sojuszników cesarskich. W 1176 r. wspomógł posiłkami dywersyjną wyprawę władcy czeskiego na Austrię, która miała zabezpieczyć działania wojenne cesarza w Italii. Klęska Fryderyka w walce z miastami włoskimi, w bitwie pod Legnano w 1176 r., musiała więc odbić się niekorzystnie na pozycji Mieszka III.

POCZĄTEK KRAKOWSKICH RZĄDÓW KAZIMIERZA SPRAWIEDLIWEGO

zamach stanu

Polityka księcia wielkopolskiego w Małopolsce musiała budzić zrozumiałe opory wśród

miejscowych elit. Książę ustanowił w Krakowie namiestnika prowincji i przy pomocy wielkopolskich urzędników w sposób świadomy dążył do ograniczenia wpływu możnych, a do realizacji tych celów posłużył się wymiarem sprawiedliwości, określając zakres swych nowych uprawnień. Ich wprowadzanie spotkało się z gwałtownymi protestami, zakończonymi wypowiedzeniem księciu posłuszeństwa. Pierwsze próby przebudowania podstaw gospodarczych władzy książęcej zakończyły się niepowodzeniem.

Czas wystąpienia spiskowców był dobrze wybrany, ponieważ wielki książę, z powodu klęski cesarza we Włoszech i trudności wewnętrznych Sobiesława czeskiego, pozostawał w 1177 r. faktycznie bez liczących się sojuszników.

W Roczniku kapituly krakowskiej pod rokiem 1177 zapisano, że Kazimierz opanował Kraków. Jest to jedyna pewna wskazówka chronologiczna

141

SYNOWIE KSIĘCIA POLSKI

odnosząca się do krakowskich wydarzeń związanych z zamachem stanu. Przy próbie odtworzenia ich przebiegu zdani już jesteśmy na relację mistrza Wincentego, który krakowskie wypadki przedstawiał z punktu widzenia Kazimierza Sprawiedliwego. Ostatnio historiografia znacznie skorygowała ich przebieg, odczytując na nowo relację kronikarza.

Przypuszcza się, że kandydatem spiskowców na tron krakowski był książę śląski Bolesław Wysoki, który po Mieszku III Starym był najstarszym przedstawicielem Piastów. Jego ojciec władał Krakowem, co mogło być dodatkowym atutem, przynajmniej dla legalistycznej części buntowników, która opowiadała się za utrzymaniem zasad statutu Bolesława Krzywoustego. Około połowy 1177 r. spiskowcy usunęli z dzielnicy urzędników Mieszka Starego i ofiarowali tron Bolesławowi Wysokiemu. Bunt na Śląsku, podniesiony przeciwko niemu przez jego brata Mieszka Płatonogiego i syna — Jarosława, uniemożliwił mu dostanie się do Krakowa. Mieszko Płatonogi żądał prawdopodobnie dla siebie dzielnicy wrocławskiej, którą książę przeznaczył dla swego syna Bolesława.

Przyjęcie oferty małopolskich spiskowców przez księcia śląskiego doprowadziło do wystąpienia przeciwko niemu zagrożonego Mieszka III Starego. Uniemożliwił on, dysponując Wielkopolską, dotarcie konkurentowi okreśną drogą do Krakowa. Prawdopodobnie wówczas śląski pretendent do Krakowa pchnął do walki z Mieszkiem III Starym jego najstarszego syna Odon, który mógł obawiać się wydziedziczenia na rzecz młodszych braci, zrodzonych w drugim małżeństwie ojca. W dwóch ważnych prowincjach państwa — w Wielkopolsce i na Śląsku — rozgorzały wojny domowe.

W tej sytuacji krakowscy spiskowcy zaproponowali objęcie tronu księciu sandomierskiemu, Kazimierzowi II Sprawiedliwemu. Ten, po wahaniach, zgodził się objąć władzę w Krakowie. Nie da się ustalić, czy już wówczas Małopolanie zrezygnowali z niepewnej kandydatury śląskiej, czy też traktowali krakowskie rządy Kazimierza jako namiestnicze, licząc, że obejmie on w przyszłości władzę po Bolesławie Wysokim. Nie wiadomo także, jak długo trwała wojna domowa, to znaczy, czy w wyniku przegranej Mieszko opuścił Wielkopolskę już w 1177 r., czy też działania wojenne

przeciągnęły się aż do 1179 r.

Dla przyszłości tronu krakowskiego klęska Bolesława Wysokiego na Śląsku miała istotne znaczenie. Kazimierz Sprawiedliwy stanął po stronie pokonanego. Nie wiadomo, czy już wcześniej wiązały go z nim jakieś układy, czy też zawarto je na skutek pogarszającej się sytuacji księcia na Śląsku, w obliczu buntu młodszych braci. Klęska Bolesława we własnej dzielnicy skazywała go na łaskę Kazimierza i zamykała mu ostatecznie drogę do tronu krakowskiego. W tym stanie rzeczy sojusz drugiego z pokonanych książąt, Mieszka III Starego, z Mieszkiem Piłtonogim wydawał się oczywisty. Wygnanie Mieszka z Wielkopolski sprawiło, że nie stanowił on chwilowo dla Kazimierza Sprawiedliwego większego niebezpieczeństwa.

Po objęciu władzy w Wielkopolsce przez zbuntowanego Odonę Kazimierz Sprawiedliwy na tyle umocnił już swe panowanie w Krakowie, że mógł przystąpić do uporządkowania sytuacji w kraju. Pokonał występujących przeciwko Bolesławowi Wysokiemu książąt śląskich i przywrócił mu władzę w dzielnicy. Być może to wówczas Bolesław wyrzekł się wszelkich pretensji do Krakowa, nigdy już bowiem jego kandydatura na księcia krakowskiego nie by-

kandydaci do dzielnicy senioralnej

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

142

cesarska aprobata dla Kazimierza

zjazd w Łęczycy 1180 r.

ta brana pod uwagę. Książę krakowski, występujący w roli księcia zwierzchniego, musiał jednak uwzględnić również interesy Mieszka Piłtonogiego, utrzymał więc dawny podział Śląska. Mieszko nie tylko pozostał w Raciborzu, ale otrzymał od princepsa zachodnią część ziemi krakowskiej z grodami w Oświęcimiu, Bytomiu i Siewierzu, a po śmierci najstarszego syna Bolesława Wysokiego, Jarosława, objął po nim władzę w Opolu. Kolejnym posunięciem Kazimierza był podział Wielkopolski. Gniezno zostało ponownie przyłączone do dawnej dzielnicy senioralnej, a Odon, który w dawnej dzielnicy ojca panował z łaski zwycięskiego księcia krakowskiego, nie protestował. Uporządkowania wymagała również sytuacja na Mazowszu i Kujawach, gdzie władał syn Bolesława Kędzierzawego, Leszek. Kazimierz przejął nad nim opiekę, faktycznie jednak rządził na Mazowszu wojewoda Żyro, opiekun i współpracownik młodego księcia.

Władza wielkoksiążęca Kazimierza zyskała najpewniej sankcję cesarza, która mogła być konieczna choćby z tego powodu, że o jego pomoc zabiegał Mieszko III Stary. Cesarska pozycja po klęskach w Italii była teraz już jednak zupełnie inna. Zwycięski papież Aleksander III zdołał przywrócić jedność w Kościele powszechnym i zyskiwał coraz większy wpływ na europejską politykę. Te nowe możliwości musieli dostrzegać również ci, którzy w 1177 r. zdecydowali się dokonać zmian na tronie krakowskim. Przywódca opozycji — biskup krakowski Gedko — sprawił, że Polska po dwudziestoletniej przerwie wracała do obozu papieskiego. Droga doń wiodła jednak nie przez metropolitalne Gniezno, lecz przez świadome swej pozycji w państwie biskupstwo krakowskie.

Zwołany w 1180 r. do Łęczycy zjazd państwowy miał usankcjonować nie tylko władzę, ale i zmiany terytorialne. Nie wiemy, czy uczestniczyli w nim obok Kazimierza Sprawiedliwego również inni książęta. Wiadomość o ich udziale pochodzi z bardzo późnego źródła. Przybycie wszystkich biskupów gnieźnieńskiej prowincji kościelnej nadawało łęczyckiemu spotkaniu wystarczającą rangę. Ich obecność oznaczała faktyczne uznanie pryncypatu Kazimierza Sprawiedliwego. Uczestnicy wiecu zwrócili się do papieża Aleksandra III z prośbą o potwierdzenie uchwał dotyczących zniesienia nadużyć książęcych urzędników w stosunku do dóbr kościelnych. Był to niewątpliwie znak nowych czasów — sygnał odejścia od polityki procesarskiej na rzecz bliskich związków księcia i Kościoła z papieżem.

6. DWA OŚRODKI WŁADZY W POLSCE

Podczas gdy w Małopolsce Kazimierz Sprawiedliwy uzyskiwał usankcjonowanie swej władzy zdobytej na drodze zamachu stanu, jego wielkopolski konkurent Mieszko III Stary usiłował odzyskać utraconą dzielnicę. Zawiodły nadzieje pokładane w cesarzu, który zaakceptował krakowskie rządy najmłodszego syna Bolesława Krzywoustego i nie zamierzał podejmować kolejnej interwencji w obronie wygnanego seniora. Ten zaś, pozbawiony księstwa, szu-

143

SYNOWIE KSIĘCIA POLSKI

kał najpierw poparcia u Mieszka Piłtonogiego w Raciborzu, a później na Pomorzu. Koligacje niemieckie rodziny księcia wielkopolskiego niewiele pomogły. Jego zięć, Bernard hrabia Anhaltu, musiał toczyć ciężkie walki o utrzymanie się w Saksonii po usunięciu stamtąd Henryka Lwa. Niewielkie korzyści przynosiło również małżeństwo innej córki księcia zawarte z margrabią dolnych Łużyc, Konradem. Próby nawiązania kontaktów z księciem krakowskim także się nie powiodły — Kazimierza nie przekonały argumenty przedstawiane przez wygnańca, by pogodził się z nim i w imię więzów z bratem porzucił śląskiego sojusznika.

W tych okolicznościach zwrot Mieszka w kierunku Pomorza wydawał się naturalny, ponieważ nawiązywał do dawnego kierunku polityki. Interes był wspólny, książę zachodniopomorski Bogusław bowiem również szukał wsparcia. Upadek rządów Mieszka odbił się niekorzystnie na sąsiednim Pomorzu — Bogusław pozostał bez sojusznika, którego w tyra właśnie czasie bardzo potrzebował, gdyż w 1178 r. pojawili się na Pomorzu Duńczycy. Nie osiągnęli co prawda zakładanych celów militarnych, ale stanowili dla księstwa pomorskiego realne niebezpieczeństwo. W poszukiwaniu pomocy książę zwrócił się do Kazimierza II Sprawiedliwego, który dopiero umacniał swą władzę w Krakowie. Próba nawiązania kontaktów zakończyła się niepowodzeniem, Kazimierz nie wykazywał bowiem większego zainteresowania losami księstwa, z którym niewiele go łączyło. Osamotniony Bogusław zmienił więc swą politykę i w 1180 r. złożył w Lubece hołd lenny Fryderykowi Barbarossie, co nie rozwiązywało jednak wszystkich problemów księstwa. Atrakcyjnym sojusznikiem pozostawał nadal wygnany senior, którego niemieckie koligacje mogły być dla Pomorza wyjątkowo przydatne. Małżeństwo zawarte w 1181 r. między t'JJAnastazią, córką Mieszka Starego, a księciem Bogusławem było więc korzystne dla obu stron. Dzięki pomocy pomorskiej książę

odzyskał swoją dzielnicę i mógł włączyć się ponownie do piastowskich rozgrywek.

Powrót Mieszka III Starego do Wielkopolski w 1181 r. i zajęcie całej prowincji oznaczały coś więcej niż tylko uszczuplenie terytorium Kazimierza Sprawiedliwego. Książę krakowski nawet nie protestował przeciwko utracie Gniezna, które powróciło pod panowanie Mieszka. Niedługo po powrocie do kraju Mieszko zdołał zgromadzić wokół siebie wszystkich książąt piastowskich posiadających dzielnice. Przy dawnym wielkim księciu, a ciągle jeszcze seniorze dynastii, stanęli, oprócz jego najstarszego syna uposażonego przez ojca południową Wielkopolską, także książęta śląscy. Rozerwanie sojuszu małopolsko--śląskiego było niewątpliwie dużym sukcesem starego księcia. Udało mu się również pozyskać władającego na Mazowszu Leszka, syna Bolesława Kędzierzawego. Skupieni wokół seniora książęta nie godzili się na krakowskie panowanie Kazimierza. Tymczasem w otoczeniu księcia krakowskiego dojrzewiała już prawdopodobnie myśl przeniesienia praw do ziemi krakowskiej na jego Unię. Takie rozwiązanie, kwestionujące zasady statutu Krzywoustego, uniemożliwiało porozumienie między Mieszkiem III i Kazimierzem Sprawiedliwym. Po 1181 r. w Polsce powstały dwa niezależne ośrodki władzy — jeden w Gnieźnie, drugi w Krakowie. W jednym z dokumentów z 1185 r. napisano, że w Polsce panuje dwóch książąt — Kazimierz i jego brat Mieszko. Oddawało to stan faktyczny.

Mieszko i Pomorze

Mieszko władcą Wielkopolski

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

144

dwa księstwa

kompromis w dynastii

Dwaj książęta, wzajemnie nie uznający swej władzy, panowali równolegle w dwóch najważniejszych prowincjach kraju i obaj szukali sojuszników na zewnątrz. I choć przejście książąt piastowskich do obozu Mieszka należy uznać niewątpliwie za jego duży sukces, było to jednak zbyt mało, by sięgnąć po Kraków i pozbawić władzy najmłodszego brata.

Mając poparcie innych książąt piastowskich i swego najstarszego syna Odo-na, Mieszko zamierzał odzyskać stołeczny gród (do którego droga wiodła tym razem przez cesarstwo) i w 1184 r. ponownie szukał pomocy na niemieckim dworze, starając się skłonić do ingerencji w sprawy polskie króla rzymskiego Henryka VI. Zabiegi te udaremnił sam Kazimierz Sprawiedliwy, którego poselstwo ofiarowało królowi znaczną sumę pieniędzy, a ponadto zdołało zawrzeć z nim układ. Kazimierz uznał zwierzchność cesarza, a ten prawdopodobnie potwierdził jego panowanie w Małopolsce.

Po niepowodzeniach w Niemczech książę wielkopolski zaniechał szukania pomocy u obcych i skupił się na sprawach swej dzielnicy. Wydzielenie władztwa dla Odo-na nie rozwiązywało wszystkich problemów. Synowie z drugiego małżeństwa księcia zaczęli dorastać do samodzielnych rządów i

chcąc uniknąć buntu, Mieszko postanowił zaspokoić ich pretensje kosztem swego krakowskiego konkurenta. Zwrócił uwagę na dzielnicę kujawsko-mazowiecką, należącą dawniej do Bolesława Kędzierzawego. Książę ten zlecił Kazimierzowi Sprawiedliwemu opiekę nad swym jedynym synem Leszkiem, deklarując, że w razie śmierci Leszka przed dojściem do pełnoletności książę krakowski przejmie władzę na Mazowszu i Kujawach. Objęcie samodzielnych rządów w dzielnicy przez Leszka sprawiło, że plany te stawały się nieaktualne. Leszek Bolesławowicie był jednak chorowity i bezzenny, a więc problem spadku po nim mógł w każdej chwili stanąć na porządku dziennym. Jeszcze za jego życia mający liczne potomstwo Mieszko III Stary usiłował dojść do porozumienia z Kazimierzem Sprawiedliwym co do przyszłości księstwa kujawsko-mazowieckiego, ale książę krakowski zwlekał z podjęciem ostatecznej decyzji. Książę kujawsko-mazowiecki mógł jednak swobodnie rozporządzać swoją dzielnicą. Po odzyskaniu Wielkopolski Mieszko III Stary podjął udaną próbę osadzenia swego syna Mieszka na Kujawach. Przekonał o celowości takiego rozwiązania wpływowego palatyna Żyrona i władający Kujawami Leszek przeszedł na stronę księcia wielkopolskiego, ustanawiając swym następcą jego syna. Młody Mieszko objął w ten sposób władzę na Kujawach jeszcze za życia syna Bolesława Kędzierzawego. Tuż przed śmiercią Leszek Bolesławowicie zwrócił się jednak ku księciu krakowskiemu i ogłosił go swym następcą, usuwając z Kujaw syna Mieszka III Starego. Po śmierci Leszka w 1186 r. cała dzielnica kujawsko-mazowiecka, według świadectwa Kadłubka, znalazła się pod panowaniem księcia krakowskiego. Badacze kwestionują jednak w tym miejscu wiarygodność przekazu kronikarza, przypuszczając, że po 1186 r. doszło do podziału spadku po Leszku Bolesławowicie. Kazimierz Sprawiedliwy, chcąc zapewnić sobie pokojowe współistnienie z bratem i uwzględniając stanowisko wpływowych Kujawian, zgodził się na podział spadku po Leszku. Mieszko III Stary objął Kujawy, gdzie osadził swego syna Bolesława, a na Mazowszu władzę objął książę krakowski.

Usuniętemu z Kujaw Mieszkowi jeszcze przed 1186 r. ojciec wydzielił osobne władztwo w ziemi kaliskiej. Panował on tam aż do śmierci w 1193 r.

145

SYNOWIE KSIĘCIA POLSKI

Wielkopolska została więc podzielona na trzy władztwa: Mieszka III Starego, Odon i Mieszka Mieszkowica. Bolesław panował na Kujawach i w ten sposób wszyscy pełnoletni synowie Mieszka III Starego otrzymali własne księstwa. Mieszko III Stary przeżył wszystkich swych synów oprócz najmłodszego Władysława zwanego Laskonogim. Między 1168 a 1177 r. zmarł Stefan, w 1193 r. Mieszko Mieszkowic, rok później Odon, a w 1195 r. zginął w bitwie nad Mozgawą władający Kujawami Bolesław.

podział Wielkopolski

7. RUSKA POLITYKA KAZIMIERZA SPRAWIEDLIWEGO

W przeciwieństwie do starszego brata, Kazimierz Sprawiedliwy nie stronił od działań wykraczających poza granice własnej dzielnicy. Wzorem poprzednich generacji Piastów zaangażował się w konflikty wewnętrzne na Rusi. Być może za taką aktywnością kryła się chęć osłabienia wpływów Mieszka Starego, związanego poprzez drugą żonę z Monomachowiczami. Po

opanowaniu Krakowa Kazimierz wydał za mąż nieznaną z imienia córkę za księcia Wsiewołoda z rodziny Olegowiczów, władającej wówczas Kyowem i rywalizującej z Monomachowiczami.

W latach osiemdziesiątych zainteresowanie księcia krakowskiego sprawami ruskimi ograniczyło się do księstw sąsiadujących z jego dziedziną. W 1180 r. pomyślnie interweniował w sporze między książętami z Brześcia i Drohiczyna a księciem panującym w Mińsku. Wspomagał tym samym Leszka Bolesławowica, również zaangażowanego w walki, w których wyniku Brześć znalazł się w rękach Włodzimierza, księcia mińskiego. W Drohiczynie

L-^.«mJ.U,UJ,w L:'.~r-v

*" ' ** y * *' f _ n . * ii.

Podobizna dokumentu Kazimierza Sprawiedliwego dla kapituły krakowskiej (1189 r.)

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

146

interwencja w Brześciu

walki o tron halicki

natomiast utrzymał się książę Wasylko, który zapisał go synowi Bolesława Kędzierzawego.

Dwa lata później książę Kazimierz ponownie interweniował w Brześciu. Panował tu po Włodzimierzu Światosław, syn jego siostry Agnieszki, który został wygnany przez poddanych i szukał pomocy u wuja w Krakowie. Udana interwencja i zwycięska bitwa pod murami Brześcia przywróciły na krótko wygnanemu księciu panowanie. Na krótko, bo niebawem otruto go. Wówczas Kazimierz osadził w Brześciu brata zamordowanego, księcia Romana, który wychowywał się w Krakowie i był wiernym sojusznikiem wuja. Tym samym Kazimierz rozciągnął wpływy na księstwo brzesko-włodzimierskie. Sojusz z Romanem miał mieć daleko idące konsekwencje. W 1187 r., po śmierci księcia halickiego Jarosława Ośmiomyśla, rozpoczęły się walki o sukcesję po zmarłym. Tron opanował Oleg, młodszy syn zmarłego. Wkrótce został jednak otruty i do władzy doszedł Włodzimierz, starszy brat Olega. Niebawem i on popadł w konflikt z bojarami, co wykorzystał protegowany Kazimierza Sprawiedliwego książę Roman, który wygnał Włodzimierza i opanował tron halicki. Włodzimierz udał się na Węgry i poprosił o pomoc króla Belę III. W ten sposób rozpoczęła się polsko-węgierska rywalizacja o wpływy na Rusi Halic-ko-Włodzimierskiej.

Księstwo

Kazimierza

Sprawiedliwego

ggg

POMORZE ZACHODNIE

KSIĘSTWO WŁODZIMIERSKIE

ZIEMIA SANDOMIERSKA

KRÓLESTWO CZESKIE

__ ^ wyprawa palatyna Mikołaja do Halicza w 1190

.. , wyprawa Kazimierza II Sprawiedliwego przeciw Jaćwingom w 1191

granica państwa Kazimierza II Sprawiedliwego w 1194 zachodnia część ziemi krakowskiej przekazana Mieszkowi I Piłtonogiemu w 1177 bitwa nad Mozgawą

147

SYNOWIE KSIĘCIA POLSKI

Król węgierski wykorzystał okazję i wkroczył do Halicza. Nie zamierzał jednak przywrócić władzy wygnanemu księciu, lecz osadził na tronie swego syna Andrzeja II, a Włodzimierza uwięził na Węgrzech. Roman ponownie szukał pomocy u Kazimierza Sprawiedliwego. Podjęcie interwencji na Rusi oznaczało teraz wojnę z Węgrami. Obawiając się niezadowolenia wśród rycerstwa małopolskiego, książę uchylił się od udzielenia pomocy wygnanemu Romanowi. ^^^^^

Uwięzionemu na Węgrzech Włodzimierzowi udało się jednak zbiec i znaleźć pomoc u Fryderyka Barbarossy. Licząc na poparcie cesarza, uznał jego zwierzchność i obiecał mu odpowiedni trybut. Z cesarskiego polecenia władzę księciu halickiemu miał przywrócić Kazimierz Sprawiedliwy, który podjął w jego obronie zbrojną interwencję. Ekspedycją na Ruś kierował w imieniu Kazimierza wojewoda krakowski Mikołaj.

Zaangażowanie na Rusi, na dodatek z cesarskiego polecenia, doprowadziło do pogorszenia stosunków z Węgrami. To z kolei spowodowało powstanie w Krakowie opozycji, która wykorzystując nieobecność księcia, wezwała tam Mieszka Starego. W 1191 r. opozycjoniści, którym przewodził kasztelan Henryk Kietlicz, opanowali Kraków i oddali władzę księciu wielkopolskiemu. Ten osadził tu swego syna Bolesława. Wielkopolskie panowanie nie trwało jednak długo, bo powracający z wyprawy Kazimierz, przy pomocy wiernego mu rycerstwa i posiłków ruskich, zdołał bez trudu odzyskać władzę. Syn Mieszka Starego dostał się do niewoli.

Jeszcze w tym samym roku doszło, przy pośrednictwie arcybiskupa gnieźnieńskiego Piotra, do zawarcia ugody między książętami Polski. Bolesław odzyskał wolność. Nie wiadomo jednak, czy Mieszko w tych nadzwyczajnych przecież okolicznościach uznał zwierzchnictwo księcia krakowskiego.

rywalizacja polsko-węgierska na Rusi

8. PO BITWIE NAD MOZGAWĄ

Niespodziewana śmierć Kazimierza II Sprawiedliwego w 1194 r. zmieniła w zasadniczy sposób sytuację w obu państwach piastowskich. Kazimierz pozostawił dwóch małoletnich synów — Leszka, zwanego później Białym, i Konrada, który nazywany jest Mazowieckim. W Krakowie dokonano elekcji małoletniego Leszka Białego i ustanowiono rządy regencyjne, które miała sprawować wdowa po zmarłym, Helena księżna znojemska, wraz z biskupem krakowskim Pełką i palatynem Mikołajem. Nikt już nie zamierzał szukać księcia seniora, pomijając potomstwo Kazimierza Sprawiedliwego. Usankcjonowano tym samym zmiany, które dokonały się w państwie po przewrocie z 1177 r.

Książę wielkopolski postanowił jednak, nie zważając na przebieg wydarzeń w Krakowie, zbrojnie upomnieć się o Małopolskę i razem z synami ruszył na Kraków. Nad rzeczką Mozgawą niedaleko Jędrzejowa doszło w 1195 r. do bitwy. Wojska księcia wielkopolskiego zostały pobite przez palatyna krakowskiego Mikołaja. Sam książę był ranny, a jego syn Bolesław poległ. Księcia zawiódł jego śląski sojusznik Mieszko Płatonogi, który spóźnił się ze swym woj-

bitwa nad Mozgawą

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

148

skiem na pole bitwy- Nie zdążył również idący na pomoc Mikołajowi wojewoda sandomierski Goworek. Między spóźnionymi doszło więc do drugiej bitwy. Wojska sandomierskie Goworka zostały pokonane przez Płatonogiego, a sam wojewoda dostał się do niewoli. Żadna z walczących stron nie miała jednak sił, by podjąć rozstrzygającą walkę. Mieszko zawrócił do Wielkopolski. Nikt mu w tym nie przeszkadzał.

Nie zrażony nieporozumieniami, Mieszko usiłował wejść w układy z wdową po księciu Kazimierzu. Nieporozumienia w obozie rządzącym w Krakowie sprawiły, że księżna zdecydowała się wezwać starego księcia. Przed objęciem władzy postawiono mu trudne warunki; musiał bowiem uznać prawa do tronu w Krakowie małoletniego Leszka i zwrócić zajęte wcześniej Kujawy. Książę przystał na to i objął w Małopolsce rządy opiekuńcze, niebawem jednak utracił władzę na skutek nieporozumień z biskupem krakowskim Pełką i wojewodą Mikołajem. W kolejnych układach z księżną ustalono, że po ponownym objęciu władzy przez księcia wojewoda pójdzie na banicję. Ten jednak doszedł do porozumienia z Mieszkiem, który pozostawił go na urzędzie. Ponownie więc w 1201 r. Mieszko powrócił do Krakowa. Księżnę Helenę z synami osadził w Sandomierzu.

W 1201 r. zmarł książę śląski Bolesław Wysoki, a rok później w Kaliszu zakończył życie Mieszko Stary, ostatni syn księcia Polski Bolesława Krzywo-ustego. W dziejach dynastii i państwa zaczynała się nowa epoka. Piastowskich dążeń do pełnej suwerenności księstw nie dało się już zatrzymać.

zabiegi

VI. WŁADZA i SPOŁECZEŃSTWO w WIEKACH XI i XII

Rozpad drużyny księcia i jego pierwsze nadania ziemskie dla świeckich i Kościoła zapoczątkowały w społeczeństwie procesy feudalizacyjne. Do wielkiego znaczenia doszła grupa możnowładcza, która, świadoma swej siły, zaczęła odgrywać istotną rolę w życiu kraju. Procesy te zostały jednak zahamowane przez książąt, którzy przystąpili w drugiej połowie XII w. do porządkowania własnych uprawnień i reorganizacji podstaw ekonomicznych swej władzy zgodnie z koncepcjami regaliów.

Literatura: S. Smółka, Mieszko III Stary i jego wiek, Warszawa 1881 (wyd. II Warszawa 1959); Z. Wojciechowski, Sądownictwo prawa polskiego w dobie przed-immunitetowej, Lwów 1930; S. Zajączkowski, Uwagi nad terytorialnym ustrojem Polski XII w., „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 7 (1955); K. Buczek, Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej, Wrocław 1958; W. Wolfarth, Ascriptici w Polsce, Wrocław 1959; K. Buczek, Głos w dyskusji nad początkami państwa polskiego, „Kwartalnik Historyczny”, R. 67 (1960); K. Buczek, Targi i miasta na prawie

WŁADZA i SPOŁECZEŃSTWO w WIEKACH XI i XII

polskim (okres wczesnośredniowieczny), Wrocław 1964; K. Buczek, O tzw. prawach książęcych i królewskich, „Kwartalnik Historyczny”, R. 73 (1966); K. Buczek, Publiczne posługi transportowe i komunikacyjne w Polsce średniowiecznej, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 15 (1967); T. Lalik, Organizacja grodowo-prowin-cjonalna w Polsce XI i początków XII w., „Studia z Dziejów Osadnictwa”, t. 5 (1967); K. Buczek, Z badań na 1 strukturą terytorialną Polski wczesnośredniowiecznej. O tzw. ziemiach, czyli rzekomych terytoriach plemiennych, „Studia Historyczne”, R. 13 (1970); A. Gieysztor, Urząd wojewodziński we wczesnych państwach słowiańskich w IX-XI w., „Archeologia Polski”, t. 6 (1971); A. Bogucki, Komes w polskich źródłach średniowiecznych, Toruń 1972; K. Modzelewski, Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego X-XIII w., Wrocław 1975; K. Buczek, Prawo rycerskie i powstanie stanu szlacheckiego w Polsce, „Przegląd Historyczny”, t. 69 (1978); K. Modzelewski, Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej, Wrocław 1987; J. Spors, Ze studiów nad urzędami w Polsce XI-XII w. (wojewoda, komornik, podkomorzy), „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 44 (1992); A. Bogucki, Książę i wojewoda. Tytulatura niekoronowanych władców czeskich i polskich, „Przegląd Historyczny”, t. 89 (1998).

i. ZARZĄD CENTRALNY

I TERYTORIALNY PAŃSTWA

Brak dokumentów uniemożliwia dokładne poznanie mechanizmów centralnego zarządu państwa.

Właściwie wszystko, co wiemy na ten temat, ogranicza się do wiadomości podanych przez kronikarzy, ci jednak sprawom funkcjonowania państwa poświęcali stosunkowo niewiele uwagi.

Nie ulega wątpliwości, że już pierwsi Piastowie posiadali dobrze zorganizowane dwory, których powstanie było konieczne z przyczyn politycznych, ekonomicznych i administracyjnych. Dwór musiał grupować urzędników zarządu centralnego, odpowiadających za funkcjonowanie państwa i odpowiednich działów gospodarki. Rozdzielenie kompetencji urzędników nadwornych i zarządu lokalnego jest niemożliwe z powodu braku źródeł.

Dwór księcia Polski dość wcześnie uczestniczył w ważnych wydarzeniach politycznych. Już Bolesław Chrobry, obejmując władzę w państwie, musiał zlikwidować dwory macochy i braci, wypędzonych z kraju. Posunął się nawet do oślepienia ich zaufanych dworzan-doradców. Jego własny dwór, zapewne na nowo zorganizowany, mógł w całej okazałości witać przybywającego do Gniezna cesarza.

Nie wiadomo, od kiedy na czele dworu stanął wojewoda (palatinus). Za czasów Mieszka II funkcjonowały już urzędy cześnika, stolnika i komornika. Duże znaczenie musiał zyskać kanclerz, kierujący książęcymi kapelanami.

Na dworze monarchy stale musieli przebywać przedstawiciele możnowładztwa. Jedni sprawowali urzędy, inni stanowili niezbędne otoczenie księcia. Obok nich liczne funkcje pomocnicze pełniło wiele grup o charakterze służebnym, zajmujących się aprowizacją i organizowaniem wszelkiego rodzaju imprez dworskich.

Zarówno świadectwo Kroniki Galia, jak i obce analogie pokazują wyraźnie, że zakres kompetencji i pozycja palatyna były w państwie wyjątkowe.

dwór

wojewodowie

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

150

kompetencje wojewody

naczelnicy prowincji

Określany jest on w źródłach jako comes palatimis, princeps militiae lub Poloniae palatinus. Był więc, zgodnie z terminologią źródeł, głównym wodzem, który w zastępstwie księcia prowadził wojsko na wyprawę lub organizował obronę, oraz naczelnikiem dworu książęcego. Z tego tytułu sprawował ogólny nadzór nad administracją państwową. W stosunku do urzędników niższego szczebla pełnił funkcje kontrolne, wykorzystując do tego celu specjalnych wysłanników. Sieciech, jeden z najśłynniejszych polskich palatynów przełomu wieków, skazywał ludzi na banicję, musiał więc mieć uprawnienia sądowe. Miał również prawo mianowania naczelników grodowych bez liczenia się z opinią naczelników prowincji. Dawało mu to duże możliwości kreowania karier —

jednych mógł wynosić do władzy, a innych jej pozbawiać — co pozwalało z kolei na budowanie własnego zaplecza.

Nie wiadomo, kiedy palatyn uzyskał wpływ na powoływanie książęcego opiekuna i wychowawcy. Już w czasach Władysława Hermana Sieciech wyznaczył swego krewniaka Wojsława na opiekuna Bolesława Krzywoustego. Możliwe więc, że Sieciech działał tu, wykorzystując własną pozycję, nie zaś uprawnienia wynikające z zajmowanego urzędu. Te jednak musiały być wystarczająco duże, skoro palatyn mógł wystąpić przeciwko księciu. Po wygnaniu Sieciecha Władysław Herman próbował rządzić bezpośrednio, powierzając zarząd dworu i inne obowiązki palatyna naczelnikowi tej prowincji, w której aktualnie przebywał. Urząd palatyna został jednak przywrócony za panowania Bolesława Krzywoustego, który powierzył go Skarbimirovi, swemu dawnemu wychowawcy.

Urząd ogólnopolskiego wojewody funkcjonował do lat osiemdziesiątych XII w. i zniknął wraz z upadkiem zasady senioratu. Książęcy wojewoda dzielnicowy nie był prostą kontynuacją ogólnopolskiego urzędu.

Państwo piastowskie było zbyt rozległe terytorialnie, by władca mógł osobiście sprawować władzę. Przyjmuje się, że administracja terytorialna w Polsce w XI i XII w. była dwustopniowa — na szczeblu prowincji i okręgów grodowych. Państwo zostało podzielone na prowincje odpowiadające mniej więcej dzielnicom. Szacuje się, że utworzono w ten sposób pięć, być może sześć takich dużych jednostek administracyjnych. Nie budzi wątpliwości powołanie prowincji mazowieckiej, śląskiej, wielkopolskiej, krakowskiej i sandomierskiej. Badania uprawdopodobniły istnienie również prowincji kalisko-łęczyckiej.

Na czele prowincji stał naczelnik, który był jednocześnie panem głównego grodu. Sprawował on w jakimś sensie zwierzchność nad zarządcami grodów, jednak forma tego nadzoru jest trudna do określenia. Była ona w każdym razie źródłem konfliktów z palatynem, który w imieniu księcia powoływał naczelników grodów. Próby wyjaśnienia wzajemnych relacji utrudnia przede wszystkim terminologia źródeł. Dostojnicy świeccy, a później również możnowładcy — nawet bez urzędów — określani byli mianem: żupan, co po łacinie oddano przez comes. Połączenie tego terminu z określeniem terytorialnym oznaczało charakter pełnionego urzędu. W Polsce termin comes stosowano zarówno w odniesieniu do zarządców prowincji, jak i naczelników grodowych w danej prowincji. Był on używany nie wobec całego możnowładztwa, lecz przynależał jedynie do tytułatury najważniejszych urzędników. Świadczyłoby to o stosunkowo wczesnej recepcji karolińsko-ottońskiego mo-

WŁADZA i SPOŁECZEŃSTWO w WIEKACH XI i XII

delu zarządzania państwem. Użycie go wobec zarządców okręgów grodowych (naczelników grodów) może oznaczać, iż zakres ich kompetencji był zbliżony do uprawnień hrabiów na terenach niemieckich, czyli że powinni oni zajmować się zarządaniem majątków monarszych, pełnić funkcje dowódców wojskowych oraz mieć uprawnienia sądownicze i policyjne związane z pilnowaniem porządku publicznego.

Jak można wnosić z informacji przekazanych przez Galia Anonima, pozycja zwierzchników prowincji musiała być znacząca. W źródłach określa się ich jako principes terrae. Byli oni zapewne,

choćby ze względu na wielkość kraju, ważnym elementem życia politycznego. Książę miał niewątpliwie bezpośredni wpływ na obsadę owych podlegających mu zwierzchników, ale przy ich powoływaniu musiał uwzględniać bardzo wiele czynników, oddawał im bowiem znaczny zakres władzy, którą mogli łatwo sprawować dzięki mocnemu oparciu w lokalnych społecznościach, a ponadto mogli, ciesząc się względną niezależnością, stanowić w pewnych okolicznościach zagrożenie dla władcy. Naczelnik prowincji śląskiej, niejaki Magnus, deklarując wierność dynastii, stanął na czele buntu przeciwko rządowi palatyna Sieciecha, a przywołując Zbigniewa, przeciwstawił się księciu Władysławowi Hermanowi.

Jeżeli pozwalały na to warunki, urząd naczelnika prowincji książę powierzał członkom własnej rodziny. Działo się tak wówczas, gdy byli kandydaci do jego objęcia. Taką funkcję pełnił prawdopodobnie Władysław Herman na Mazowszu za panowania Bolesława Szczodrego. Nie można wykluczyć, że doświadczenia Bolesława Krzywoustego sprawiły, iż postanowił w osobnym rozporządzeniu uregulować sprawę następstwa tronu, z jednoczesnym wyznaczeniem uposażenia dla młodszych przedstawicieli dynastii. Mieli oni w miarę dorastania otrzymywać w zarząd osobne dzielnice, dawne prowincje, co nie było wcześniej stosowane i oznaczało odsunięcie od władzy byłych namiestników prowincji. Być może naczelnicy protestowali przeciwko takiemu rozwiązaniu, statut Krzywoustego bowiem monopolizował władzę w państwie w rękach dynastii.

Jeszcze w okresie obowiązywania zasad senioratu rola naczelników prowincji była znaczna, a to pozwala wnioskować o ich sile i znaczeniu w poprzednim okresie. Na Mazowszu w zastępstwie małoletniego księcia władzę sprawował komes Żyro, naczelnik prowincji. Z podobnym naczelnikiem spotykamy się w Małopolsce podczas rządów Mieszka III Starego. Dopiero stabilizacja księstw dzielnicowych i powołanie przez książąt własnych hierarchii urzędniczych doprowadziły do likwidacji funkcji naczelnika prowincji.

Z czasów Bolesława Krzywoustego pochodzą pierwsze informacje źródłowe o próbach zorganizowania marchii na terenach pogranicznych państwa. Poświadczono jest istnienie marchii głogowskiej i gdańskiej. Przyjmuje się nawet, że mogła też istnieć marchia lubuska. Ich powstanie związane było z ekspansywną polityką polską skierowaną na Pomorze i ziemie wiececkie oraz próbą wprowadzenia w polskich warunkach administracyjno-militarnego wzoru niemieckiego, stosowanego na wschodniej granicy cesarstwa. Marchie były próbą usprawnienia systemu administracyjnego państwa. O ile grody podlegały wówczas naczelnikom prowincji, o tyle marchie były podporządkowane bezpośrednio księciu. Margrabia dysponować musiał większymi uprawnieniami-

kompetencje naczelników

likwidacja funkcji

naczelnika

prowincji

marchie

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

regale ziemne

mi niż zwykły pan grodowy i miał większą swobodę działania. Już w pokoleniu synów Krzywoustego marchie przekształciły się w zwykłe księstwa.

Problem administracji niższego szczebla jest jeszcze bardziej skomplikowany. Coraz powszechniej jest dzisiaj kwestionowany dawny pogląd, głoszący, że późniejsza organizacja kasztelańska była identyczna z organizacją grodową. Gród książęcy pełnił w stosunku do najbliższej okolicy funkcje reprezentacyjne i administracyjno-skarbowe. Był miejscem stacjonowania książęcego garnizonu wojskowego, a na co dzień siedzibą pana grodowego, stojącego na czele lokalnej administracji książęcej.

2. SYSTEM PRAWA KSIĄŻĘCEGO

A. KSIĄŻĘCE MONOPOLE — REGALIA

Państwo polskie od początków aż do XIII w. nazywane jest w historiografii ogólnym terminem „państwa prawa książęcego”. Mieszczą się w tym określeniu zarówno zagadnienia ustrojowe, jak i społeczno-gospodarcze tego okresu.

Prawo książęce (*ius ducale*), ukształtowane w początkach państwowości, miało regulować wszystkie dziedziny życia w państwie. Termin ten odnosi się w historiografii do zespołu różnych uprawnień księcia w stosunku do ludności lub dóbr, polegających na zwierzchnictwie sądowym i egzekwowaniu od ogółu ludności rozmaitych świadczeń, danin i posług oraz na ustalaniu miru książęcego i określaniu regaliów, czyli książęcych monopolii.

Do najważniejszych uprawnień władzy książęcej, zapewniającej jej przewagę ekonomiczną, należało regale ziemne. Oznaczało ono prawo monarchy do użytkowania całej niezawłaszczonej ziemi i do swobodnego nią dysponowania oraz do zajmowania pustek, do konfiskat i kontroli nad obrotem ziemią, z wyjątkiem spraw spadkowych, z tym jednak, że sporne sprawy z tego zakresu, określane łacińskim terminem *causae hereditariae*, należały do jurysdykcji panującego.

Z regale ziemnego, jako jego pochodne, wyprowadza się inne książęce monopole. Należały do nich regale leśne i łowieckie. Pierwsze sprowadzało się do świadczeń należnych księciu w zamian za eksploatację lasów — nie będących własnością prywatną — dla celów hodowlanych i przemysłowych. Monopol łowiecki oznaczał wyłączne prawo księcia do polowania na grubą zwierzynę.

W ówczesnych realiach gospodarczych ważną rolę w książęcych dochodach musiało odgrywać regale wodne. Oznaczało ono, podobnie jak w przypadku ziemi, prawa księcia do wszelkich pożytków z jezior, rzek i wybrzeża morskiego. Obejmowało również wszystkie urządzenia przemysłowe czerpiące energię z wody (młyny wodne), cła wodne, przewozy i łaźnie.

Regale górnicze oznaczało z kolei książęcy monopol na poszukiwanie i eksploatację kopalni. Z niego

WŁADZA i SPOŁECZEŃSTWO w WIEKACH XI i XII

nopol na handel solą. Regale leśne uprawniało władzę do poboru świadczeń z tytułu korzystania przez ludność z pożytków, które przynosiły lasy.

Zestaw książęcych monopolii uzupełniały regale handlowe, drogowe, mennicze i grodowe. We wszystkich tych dziedzinach władza państwowa miała monopole przynoszące określone korzyści.

Obok ogólnego zwierzchnictwa o charakterze publicznoprawnym nad całym terytorium książe posiadał ziemię będącą jego własnością, z której czerpał określone korzyści. Trzeba ją odróżnić od ziemi, nad którą sprawował zwierzchność.

Można więc mówić o dwóch formach władztwa monarchy — jedna to władztwo oznaczające własność zwierzchnią nad całością terytorium państwowego, określane terminem *dominium directum*, druga forma to władztwo odnoszące się do prywatnych dóbr księcia, określane terminem *dominium utile*. Jeden i drugi typ własności ziemi, a więc zwierzchność i posiadanie, składały się na patrymonialny charakter państwa. Owo *patrimonium dynastii* obejmowało więc nie tylko własność księcia, ale także kościelną, rycerską, miejską i wolnych chłopów.

patrimonium

B. CIĘŻARY PRAWA KSIĄŻĘCEGO

Książęce monopole stanowiły fundament dominacji ekonomicznej i politycznej władcy w państwie i umożliwiały narzucenie ogółowi ludności całego systemu różnorodnych świadczeń na rzecz państwa. Wchodziły one w zakres tzw. ciężarów prawa książęcego, które dotyczyły w różnym stopniu wszystkich mieszkańców.

Część świadczeń mogła być równie dawna jak samo prawo książęce. Miały one charakter grupowy i obciążały całą społeczność. Widoczne jest to zwłaszcza przy świadczeniach związanych z obronnością kraju. Należały do nich: obowiązek udziału w wojnie i obronie kraju, naprawa dróg i mostów, budowa i utrzymanie grodów, wreszcie posługi o charakterze policyjnym i porządkowym.

Z czasem dochodziły coraz to nowe powinności. Starą metrykę musiało mieć świadczenie nazywane *stróża*. Polegała ona na dostarczaniu uzbrojonych ludzi do strzeżenia grodów w danej ziemi tak podczas wojny, jak i pokoju, a z czasem przekształciła się w zwykłą daninę pobieraną przez kasztelanów. Zapewne już w okresie państwowym doszło do świadczenia określanego terminem *stan*. Była to powinność uciążliwa, związana z koniecznością zapewnienia władcy i jego urzędnikom utrzymania podczas podróży po kraju i dotyczyła ogół ludności, gdyż panujący ciągle się przemieszczali. Przeciętny kmieć miał stosunkowo niewiele okazji do zetknięcia się z księciem i jego orszakiem, jednak z przywilejów należnych księciu korzystali jego liczni urzędnicy, którzy domagali się

podobnych jak książę świadczeń.

Z podróżami panującego i towarzyszących mu urzędników związane były posługi komunikacyjne. Należały do nich: przewód, powóz i podwoda. Pod-woda polegała na obowiązku dostarczania koni wierzchowych na potrzeby księcia i jego ludzi, natomiast powóz dotyczył wozów z zaprzęgiem. Większe

świadczenia grupowe

rodzaje powinności i posług

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

154

świadczenia indywidualne

trudności sprawia określenie zakresu obowiązków wynikających z przewodu. Źródła rozróżniają przewód zwykły i przewód rycerski. Jedni badacze uważają, że świadczenie to polegało na obowiązku dostarczania przez kmieci lub drobnych rycerzy zaprzęgu do wozów książęcych oraz etapowego przewożenia książęcych towarów i ludzi. Rycerska forma tego świadczenia komunikacyjnego miała być ograniczona do zapewnienia transportu towarów bądź szybko się psujących, bądź o dużej wartości. Inna hipoteza wiąże przewód z obowiązkiem stanu. Miał on polegać na przeprowadzaniu księcia i jego ludzi od jednego miejsca postoju do drugiego i na zapewnieniu podróżującym środków transportu.

Do katalogu świadczeń grupowych należy zaliczyć również podworowe. Była to danina w postaci krowy, składana przez całą wieś. Przyjmuje się, że większe i zamożniejsze wsie dawały ową daninę w postaci krowy, mniejsze w postaci owcy. W źródłach pojawiają się informacje, że ekwiwalentem były skórki kunie.

Regale leśne posłużyło jako podstawa do obłożenia ludności chłopskiej daniną określaną dość tajemniczym terminem narzaz. Termin ten w ówczesnej polszczyźnie oznaczał nacięcie lub karb. Nazwa daniny wywodziła się od tradycyjnego sposobu liczenia pędzonych na pastwisko zwierząt, dokonywanego przez nacinanie odpowiednich znaków (kARBów) na kiju. Był to rodzaj odpłatności za wypas w lasach trzody chlewnej. Wysokość daniny uzależniona była od liczebności wypasanego stada. Trudno sobie wyobrazić, by ludzie książęcy byli w stanie zliczyć wszystkie sztuki wypasane w dąbrowach i zagajnikach, dlatego też daninę tę pobierano od całych wsi, a jej wysokość uzależniona była od liczebności stad nierogacizny.

Obok całego katalogu świadczeń grupowych pojawiły się narzucone ludności świadczenia indywidualne, zróżnicowane i uzależnione od posiadanych środków produkcji.

Do podstawowych świadczeń indywidualnych należały daniny, które kryły się pod nazwami: powołowe, poradlnie i podymne. Oznaczały one różny sposób wymiaru świadczeń mających

charakter podatku na rzecz władzy.

Powołowe wywodziło się od inwentarza pociągowego. Jego wymiar był ustalany w zależności od łatwego do oszacowania potencjału gospodarczego. Poradlnie pochodziło od radła, narzędzia rolniczego, oznaczającego pewien potencjał produkcyjny, a podymne liczono od domostwa. Daniny te uiszczane były w zbożu lub w pieniądzu.

Lista stałych świadczeń prawa książęcego nie ograniczała się do wymienionych powinności grupowych i indywidualnych. Stałym świadczeniem była wspomniana już danina krowy, potwierdzona źródłowo w Wielkopolsce i na Pomorzu. Sporadycznie pojawiały się również inne świadczenia. Taki charakter musiała mieć danina owsa, która zastępowała daniny łowieckie. Okolicznościowy charakter miała również danina w miodzie.

Uzupełnieniem danin i powinności były egzekwowane przez księcia opłaty targowe i od prowadzenia karczem. Osobne dochody przynosiło regale mennicze, związane z przymusem używania bieżącej monety, które udało się wprowadzić w połowie XII w.

155

WŁADZA i SPOŁECZEŃSTWO w WIEKACH XI i XII

c. PRAWA GRUPOWE LUDNOŚCI WIEŚNIACZEJ

W skomplikowanym systemie prawa książęcego status ludności wieśniaczej chroniły tzw. prawa grupowe. Należały one do podstawowych elementów systemu społeczno-gospodarczego i miały zapobiegać dowolności w ustalaniu wymiaru świadczeń i gwarantować dostęp do książęcego sądownictwa. Określały również status różnych kategorii ludności wieśniaczej i zakres ich powinności wobec państwa. Charakter grupowy miało też prawo rycerskie, obejmujące wszystkich posiadaczy ziemi na prawie rycerskim.

Prawo książęce nie na wszystkich nakładało jednakowe powinności. Tak jak i rycerstwo, również ludność wieśniacza była zróżnicowana, jeżeli chodzi

o obowiązki.

Podstawową grupą społeczną w Polsce wczesnośredniowiecznej była ludność wieśniacza, posiadająca wolność osobistą i dziedziczne prawa do uprawianej ziemi. Podlegała ona ciężarom prawa książęcego zarówno w wymiarze grupowym, jak i indywidualnym. Dość wcześnie jednak nastąpiły w tej grupie podziały.

Znaczna jej część była zwolniona od zwykłych powinności w zamian za specjalistyczne usługi i świadczenia na rzecz księcia. Mowa tu o tzw. książęcej ludności służebnej. Książęcej, ponieważ podlegała ona wyłącznie księciu, służebnej, gdyż świadczyła określony zakres służebności i powinności na jego rzecz.

Przyjmuje się, że już u progu państwowości władza książęca wprowadziła wśród ludności wieśniaczej swoisty podział pracy. Obejmował on pracę dla księcia, dążącego do uzyskania

maksymalnej samowystarczalności. Utworzono więc około czterdziestu odrębnych kategorii ludności wieśniaczej, które były zobowiązane do zaopatrywania księcia w wyroby rzemieślnicze lub wykonywania specjalistycznych usług i posług. Dotyczyło to bardzo szerokiego zakresu prac — od wyrobu prostych przedmiotów do szkolenia sokołów służących pańskiej rozrywce na polowaniach. Takich wiejskich specjalistów określano nazwami urobionymi od rodzaju powinności. Tych, którzy szkolili sokoły

1 opiekowali się ich gniazdami, nazywano sokolnikami, trudniących się kowalstwem — kowalami, książęce służby pasterskie określano terminami: kobylni-ki, skotniki, owczarze itd. Odrębną grupę stanowili piekarze, kucharze, ła-giewnicy, zajmujący się warzeniem piwa, czy żerdnicy, trudniący się transportem książęcych namiotów i ich rozstawianiem. Nie dla wszystkich grup wystarczyło jednak nazw określających ich specjalizacje zawodowe. Łacińskie źródła określają książęcą ludność służebną ogólnym terminem ministeriales.

Utrzymywali oni siebie i swoje rodziny z uprawy dziedzicznej ziemi. Na co dzień, na własny użytek byli więc rolnikami, którzy zamiast zwykłych ciężarów prawa książęcego świadczyli monarchii specjalistyczne usługi i wykonywali określone zawody. Owe wyspecjalizowane funkcje stanowiły zatem odmianę ciężarów prawa książęcego. Zamiast płacić stróże, podworowe czy poradlne, dostarczali księciu odpowiedniej liczby garnków, tarcz lub udawali się do pracy w książęcej kuchni. Niektórzy towarzyszyli księciu i jego otoczeniu na łowach, pełniąc pomocnicze funkcje niezbędne na polowaniu.

zróznicowanie powinności

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

156

Miniatura

z Ewangeliarza

kruszwickiego

(druga potowa

XII w.)

dziedziczenie

zawodów

i powinności

prawa grupowe

Do określonych posług przeznaczano z reguły ogół ludności osady, a często nazwa wykonywanego

przez mieszkańców zawodu przechodziła na całą wieś. Z czasem oznaczała już tylko nazwę miejscowości, nie zaś wykonywany przez jej mieszkańców zawód. Do dzisiaj ponad czterysta miejscowości nosi nazwy zawodów służebnych. Spora ich część uległa z czasem zapomnieniu w związku z przekształceniami osadniczymi. Owe nazwy są często jedyną informacją o książęcej ludności służebnej. Jej rozmieszczenie wokół grodów mówi jednak bardzo wiele o ówczesnej organizacji społeczeństwa.

Obecna historiografia przyjmuje powszechnie, że powinności i zawody służebne były dziedziczone. Dla księcia ludność, która zdobyła kwalifikacje, była zbyt cenna, by zechciał się jej pozbywać lub zezwalać na opuszczenie zajmowanych gospodarstw. Podobnie jak inni kmiecie, służebnicy mieli dziedziczne prawo do ziemi. Ludność służebna, w odróżnieniu od innych kmieci — dziedziców — została jako pierwsza dotknięta ograniczeniem prawa wychołu. Było to z punktu widzenia władzy ograniczenie konieczne. Stanowiło ono w tym wypadku atrybut prawa książęcego, ale było rekompensowane uprzywilejowaną pozycją społeczną służebników. Obciążenia wynikające ze świadczonych usług i służebności traktowane były jako lżejsze. Korzyści musiały też przynosić kontakty z księciem i jego otoczeniem oraz opieka ze strony książęcego wymiaru sprawiedliwości.

Obowiązki wobec księcia zaczęło regulować prawo grupowe, obejmujące wszystkich przedstawicieli. Było to prawo dziedziczone po przodkach, którego nie mogła zmienić nawet władza. Status grupy wyznaczały obowiązki wobec księcia. Im więcej ich było, tym status społeczny grupy był niższy. Przyjmuje się, że prawami grupowymi cieszyły się wszystkie kategorie ludności wieśniaczej, wyróżniane przez to odrębnymi nazwami. Obejmowały więc nie tylko książęcą ludność służebną, ale m.in. chłopów dziedziców, ratajów (oraczy) oraz trudnych do jednoznacznego określenia smardów i łąż-

157

WŁADZA i SPOŁECZEŃSTWO w WIEKACH XI i XII

ków. Zachowywali oni swe prawa nawet wówczas, gdy przechodzili pod inną zwierzchność.

Nie licząc chłopów dziedziców, najwięcej informacji źródłowych posiadamy o ratajach, czyli j>raczach. Nie należeli oni do grupy książęcej ludności służebnej, a pośród ludności kmiecej zajmowali dość niski szczebel w hierarchii praw grupowych, oraczami nazywano bowiem ludzi osiadłych na cudzym majątku i zobowiązanych do uprawy cudzej ziemi przy pomocy oddanego im do dyspozycji inwentarza. Część uprawianej w ten sposób roli wyznaczano im na ich własne utrzymanie. W majątkach panującego stworzono grupę ratajów dziedzicznych, którym przysługiwało prawo grupowe zwane prawem ratajów. Byli oni zwolnieni z wielu ciężarów prawa książęcego, ale tylko w tym celu, by można było w pełni wykorzystać ich pracę na książęcej ziemi dla pożytku panującego.

Największą grupę ludności wieśniaczej stanowili jednak tacy, których nie dało się przypisać do żadnej specjalizacji zawodowej ani do konkretnego sektora usług. W dalszym ciągu nazywano ich chłopami dziedzicami. W ten sposób szeroki początkowo termin chłopi dziedzice, obejmujący również ludność służebną, przybrał węższe znaczenie i zaczął określać jedną z kategorii ludności chłopskiej. Stanowili oni podstawową grupę ludności wiejskiej i mieli również swoje prawo grupowe. Nie można im było narzucić świadczeń wykraczających poza normalne ciężary prawa

książęcego, które ich przodkowie ponosili na rzecz monarchii.

rataje

chłopi dziedzice

D. PRAWO RYCERSKIE

Przyjmuje się powszechnie, że dawny system wojskowy państwa, oparty na utrzymywanej przez księcia drużynie, rozpadł się w wyniku kryzysu monarchii w latach trzydziestych XI w. Koszty utrzymania siły zbrojnej przekroczyły możliwości ekonomiczne państwa. W takim modelu organizacyjnym drużyna mogła dobrze funkcjonować jedynie wówczas, gdy utrzymujący ją władca prowadził ekspansję terytorialną, która przynosiła korzyści materialne w postaci łupów wojennych i jeńców.

Powracający z wygnania Kazimierz Odnowiciel skorzystał z pomocy zbrojnej udzielonej mu przez cesarza. Owi rycerze, w liczbie pięciuset (chyba przesadzonej), mieli tworzyć zręb nowych sił zbrojnych monarchii. Nie wiadomo, czy władca dawnym zwyczajem wziął ich na swoje utrzymanie, czy znalazł dla nich inne źródła dochodów. Część z nich, stanowiąca straż panującego, utrzymywana była według dawnych zasad jako przyboczna drużyna księcia. Reszta musiała zostać zaopatrzona w inny sposób.

Przywołuje się w tym miejscu często informację Galia Anonima, opisującego uratowanie Kazimierza Odnowiciela od niechybnej śmierci przez jednego z wojowników na polu bitwy z Mieclawem. Za bohaterski czyn zbawca został przez księcia wynagrodzony nadaniem w postaci grodu wraz z przynależnymi doń dochodami. Jest to pierwsza informacja o nadaniu nieruchomości. Dalsze informacje Galia dowodzą, że zjawisko nadawania ziemi przez następców księcia było już na porządku dziennym.

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

158

obowiązki

i przywileje

rycerzy

posiadanie ziemi

obowiązek obrony kraju

W historiografii wiąże się nadania ziemi przez panującego z obowiązkiem służby wojskowej, zależność ta nie jest jednak potwierdzona źródłowo. Obdarowani zobowiązani byli do konnej służby wojskowej na wezwanie księcia. Już u samych początków doszło zapewne do rozwarstwienia majątkowego tej grupy. Jednym mogło poszczęścić się na wyprawie wojennej i zdobyli łupy lub

przyprawili jeńców, których następnie osadzili na ziemi. Inni mogli mieć mniej szczęścia, gorszą ziemię lub posiadać jej mniej.

Z czasem stosunek rycerstwa do księcia został ujęty w ramy zwyczaju prawnego, określanego ogólnym terminem *ms militare*. Prawo to określało stosunek całej grupy do ogólnych ciężarów prawa książęcego. Można więc w tym wypadku, podobnie jak w odniesieniu do ludności wieśniaczej, mówić o prawie grupowym. Rycerzem był ten, kto posiadał ziemię o specjalnym statusie. Rycerze cieszyli się dziedzicznym prawem do posiadania ziemi, która była wolna od większości ciężarów prawa książęcego. Te zaś ciężary, które musieli ponosić, miały złagodzony wymiar. Partycypowali w kosztach utrzymania Kościoła, ale korzystali z tzw. dziesięciny swobodnej, co oznaczało, że mogli sobie wybrać kościół, któremu ją składali. Byli chronieni, jako ludzie szczególnie przydatni państwu, wysoką główszczyzną za zabicie i nawiązką za zranienie. Przywileje wynikające z posiadania ziemi na prawie rycerskim dotyczyły jedynie dworskiego gospodarstwa rycerza, to znaczy tej części jego posiadłości, którą uprawiał „własnymi wołami”. Jeżeli jednak w jego posiadłości osadzani byli chłopci, to uprawiana przez nich ziemia, mimo że należała do rycerza, podlegała zwykłym „chłopskim” ciężarom prawa książęcego. Uwalniał od nich dopiero książęcy immunitet.

We wcześniejszym średniowieczu musiała istnieć wcale pokaźna grupa rycerzy służebnych związanych z elitą możnowładczą czy biskupami. Własnych rycerzy posiadali palatyni Sieciech i Skarbimir. Z Bulli gnieźnieńskiej z 1136 r. znani są rycerze arcybiskupa gnieźnieńskiego. W późniejszym okresie także biskupi krakowscy, a następnie wrocławscy, mieli własnych rycerzy. Tworzyli oni pańską klientelę, która wywodziła się być może z szeregowego rycerstwa.

Wejście w krąg klientów biskupów czy możnych związane było zapewne również z nadaniami pańskiej ziemi. Obejmowanie jej w użytkowanie groziło jednak zrównaniem statusu takich rycerzy z innymi grupami ludności zależnej osadzonymi na ziemi. Część z nich pewnie spadła do rzędu ludności wieśniaczej.

Nie każdy, kogo źródła określały terminem *miles* (rycerz), cieszył się posiadaniem ziemi na prawie rycerskim. Do obrony kraju zobowiązana była cała ludność. Wiejska społeczność wysyłała jednego z kmieci zdolnego do noszenia broni, składając się na jego uzbrojenie. Taki zbrojny przedstawiciel również był nazywany rycerzem i z tytułu pełnienia służby wojskowej otrzymywał pewne świadczenia. Mógł także otrzymać ziemię na prawie rycerskim i awansować do uprzywilejowanej grupy zawodowej, ale mógł też powrócić do kondycji wieśniaczej. Innym sposobem na powiększenie szeregów rycerstwa było osadzanie jeńców wojennych na terenach przygranicznych, narażonych na częste najazdy, i powierzanie im obrony pewnych odcinków granic. Według świadectwa Herborda, autora żywotu św. Ottona z Bambergu, tak miał postać-

159

WŁADZA I SPOŁECZEŃSTWO w WIEKACH XI i XII

pić Bolesław Krzywousty z jeńcami pomorskimi, których uprowadził z ojczystej ziemi i o „adził w Polsce.

Proces kształtowania się zwyczajów, określanych później jako prawo rycerskie, musiał być

długotrwały. Grupa rycerska nie była zamknięta. Możliwy był więc przepływ ludności w dwóch kierunkach — wieśniaczej do warstwy rycerskiej i odwrotny. W początkowym okresie rycerz zapewne niewiele się różnił od zwykłego chłopca.

W Polsce nie wykształciła się wyodrębniona prawnie grupa rycerstwa wyższego, choć istniała ona w rzeczywistości i cieszyła się przywilejami wynikającymi z posiadania ziemi na prawie rycerskim i urzędami. To wśród jej przedstawicieli pojawiła się świadomość genealogiczna i poczucie uprzywilejowania w stosunku do reszty społeczeństwa.

przepływ ludności między warstwami

E. ORGANIZACJA GRODOWA

W historiografii zarysowały się dwa sprzeczne stanowiska na temat egzekucji świadczeń wynikających z ciężarów prawa książęcego i podległości książęcej ludności służebnej. Część badaczy utrzymywała, że służebnicy powiązani byli z dworami książęcymi rozrzuconymi po całym kraju. One to, jako centra dóbr książęcych, miały pełnić funkcje administracyjne oraz przyjmować świadczenia i usługi. Wskazuje się, że wokół wielu grodów kasztelańskich brak jest śladów osad służebnych, co ma być dodatkowym argumentem przemawiającym za dworskim systemem poboru świadczeń.

Drugi pogląd, mający więcej zwolenników, głosi, że to grody kasztelańskie administrowały pobieranymi świadczeniami. Pogląd ten należy uznać za słuszny, ale z zastrzeżeniem, że nie chodzi tu o grody kasztelańskie. Organizacja kasztelańska jest znacznie późniejsza, powstała bowiem w początkach XIII stulecia. Funkcje administracyjne pełniły ośrodki grodowe. Trzeba przyjąć, że świadczenia i posługi były przeznaczone nie tylko dla samego księcia, ale również dla powiększającego się aparatu administracyjnego, który miał swój udział w korzystaniu z danin i usług specjalistycznych.

Egzekwowaniem świadczeń od ludności zajmował się aparat administracyjno-skarbowy, skupiony w grodach książęcych, tzn. urzędnicy pana grodowego, a później kasztelana. Do grodów dostarczano różnego rodzaju daniny, które były następnie rozdzielane według precyzyjnego klucza. Część z nich przekazywano na dziesięciny dla Kościoła, część zatrzymywano jako swoje uposażenie, część przeznaczano na utrzymanie księcia i jego dworu. Oznaczało to, że cały aparat urzędniczy uzależniony był pośrednio od księcia.

System grodowy nie wyklucza oczywiście możliwości powiązania części ludności, zwłaszcza służebnej, z dworami książęcymi, gdzie trafiały niektóre daniny i gdzie świadczone posługi, przeznaczone wyłącznie dla księcia. Dwory położone były niekiedy bardzo blisko od grodów, przepływ świadczeń i usług nie nastroczał więc większych kłopotów.

administracja

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

3. WALKA KSIĄŻĄT o REGALIA

kształtowanie się prawa książęcego

wzmacnianie władzy książęcej]

Przedstawiony wyżej system prawa książęcego i jego funkcjonowanie poznajemy głównie z dokumentów immunitetowych z pierwszej połowy XIII w., a więc dokładnie z czasów jego stopniowej likwidacji. Sam termin: prawo książęce (*ius ducale*) ma charakter źródłowy. Pierwszy raz został użyty w latach trzydziestych XIII w. w kancelarii książęcej Henryka Brodatego. Nie wiemy jednak, od kiedy powstawał ani jakie warunki wewnętrzne temu towarzyszyły. Można przypuszczać, że do ukształtowania się systemu znanego z trzynastowiecznych dokumentów potrzeba było czasu. Badacze, stosując metodę retrogresji, przenoszą jego powstanie na sam początek państwowości polskiej. Miał on pozostać niezmienny przez ponad dwa stulecia. Oznaczałoby to, że funkcjonował w zupełnym oderwaniu od europejskich realiów społeczno-ustrojowych.

Nowsza historiografia kwestionuje więc nie tyle sam model systemu prawa książęcego, ile metodę retrogresywną zastosowaną do jego badania. Przyjmuje się, że system prawa książęcego w takiej postaci, w jakiej poznajemy go z czasów jego upadku, mógł funkcjonować w końcu XII w.

Kwestionowana jest wczesna geneza książęcych uprawnień wynikających z regaliów. Uważa się, że książęta dopiero w drugiej połowie XII w., czerpiąc wzory z Rzeszy Niemieckiej, zaczęli wykorzystywać je dla wzmocnienia swej władzy. Przywołuje się tutaj sporządzony przez Wincentego Kadłubka opis rządów urzędników Mieszka III Starego w Krakowie w latach 1173-1177. Przystąpili oni bardzo energicznie do egzekwowania należnych księciu uprawnień i przywilejów. Władca ten w swoich represyjnych działaniach nawiązywał do nowego, opartego na regaliach sposobu rozumienia władzy terytorialnej. Nie był więc obrońcą starego systemu, ale prekursorem nowych czasów. Kara za zabicie w lesie niedźwiedzia była konsekwencją naruszenia książęcego prawa do polowania na grubego zwierza. Książę wprawdzie uznawał prawa możnych do użytkowania lasu, ale z wyłączeniem zastrzeżonych dla siebie rewirów. To samo dotyczy przymusu używania bieżącej monety, odpowiedzialności za inne występki czy przewinienia, które mógł rozsądzać jedynie sąd książęcy, przy czym władca miał prawo pobierania wygórowanych kar sądowych.

Wzmocnienie podstaw władzy książęcej dokonywało się kosztem społeczeństwa. Nie wydaje się, by podejmowane przez księcia działania służyły przywróceniu dawnych uprawnień. Zdecydowany opór możnych mogły wywołać próby wprowadzenia przezeń nowych, nieznanych dotąd obciążeń, na które społeczeństwo nie chciało udzielić zgody.

Takie rozumienie tekstu Kroniki mistrza Wincentego ma daleko idące konsekwencje. Pozwala bowiem podważyć tezę o bardzo wczesnym wprowadzeniu regaliów, co z kolei stawia pod znakiem zapytania funkcjonowanie całego systemu prawa książęcego, opierającego się na monopolu władcy. Oznaczać to może, że prawo książęce w takiej postaci, w jakiej daje się poznać z trzynastowiecznych dokumentów, ma znacznie młodszą metrykę, niż do tej pory sądzono.

Nie da się na dzisiejszym etapie badań jednoznacznie rozstrzygnąć wszystkich skomplikowanych społeczno-ustrojowych problemów Polski w dobie przedimmunitetowej. Trzeba mieć świadomość, że mówimy tu o okresie blisko dwu wieków. W tak długim czasie ewolucja systemu społeczno-gospodarczego była nieunikniona. Zapewne część książęcych uprawnień pochodziła z bardzo odległych lat, inne były wprowadzane stopniowo, nie bez sprzeciwów ze strony społeczeństwa. Wiele wskazuje na to, że regale mennicze ma stosunkowo młodą metrykę, i wydaje się, że opory, które wywoływała polityka monetarna Mieszka III Starego, potwierdzają to przypuszczenie.

Jeszcze w czasach Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego sprawa regale menniczego nie była chyba tak jednoznaczna, skoro palatyni Sieciech i Skarbimir bili własną monetę. Niezależnie od celów tych emisji, świadczą one, że wyłączne prawo księcia do bicia monety nie było wówczas chyba tak oczywiste jak w późniejszym okresie.

Na późną metrykę regale menniczego może wskazywać również fakt, że książęcy funkcjonariusze zajmujący się monetą, zwani mincerzami, nie podlegali naczelnikowi grodu, jak pozostały aparat skarbowy, lecz wprost księciu, działali więc niezależnie od istniejącej organizacji grodowej. Zakres ich kompetencji był dość rozległy. Pojawiali się na targach i w komorach celnych, zajmując się egzekwowaniem opłat targowych i ceł. Czuwali nad używaniem obowiązującej monety i przeprowadzali uciążliwe operacje jej okresowej wymiany.

Takie działania opisał mistrz Wincenty, charakteryzując rządy Mieszka III Starego, który zintensyfikował cały system wymiany monet i wprowadził na szeroką skalę technikę brakteatową, polegającą na jednostronnym użyciu stempla. Pozwalało to emitować bardzo cienkie monety, na których produkcję zużywano niewielkie ilości szlachetnego kruszcu, a więc dawało możliwość częstszej wymiany monet. Były to operacje uciążliwe dla ludności, a stopień uciążliwości zależał od częstotliwości wymiany. Polityka mennicza Mieszka miała wszelkie cechy fiskalizmu, a to służyło wzmocnieniu podstaw ekonomicznych władzy książęcej. Podobną rolę miały pełnić regalia.

4. POWSTAWANIE WIELKIEJ WŁASNOŚCI ZIEMSKIEJ

regale mennicze

Brakteat

Mieszka III Starego

A, WŁASNOŚĆ KSIĄŻĘCA

Nie znamy genezy własności ziemskiej panującego, sięgającej jeszcze zapewne czasów przedpaństwowych. Monarcha był bez wątpienia największym właścicielem ziemskim i dysponował majątkami rozrzuconymi po całym kraju. Przy obecnym stanie zachowania źródeł dla omawianego okresu nie ma możliwości oznaczenia rozmiarów dóbr ziemskich panującego. Liczne nadania dla instytucji kościelnych, a później dla osób prywatnych świadczą, że

kasztelanie majątkowe

posiadłości monarchy musiały być znaczne. Miał on w końcu największe możliwości ich powiększania. Służyły temu celowi karczunki, zajmowanie ziemi niczyjej, a niewykluczone, że i konfiskaty.

Znane z dwunastowiecznych źródeł księżęce majątności Henryka sandomierskiego w Zagości czy Henryka Brodatego w Trzebnicy jawią się jako dobrze zorganizowane gospodarstwa, w przypadku pierwszej z przewagą gospodarki hodowlanej.

W organizowaniu własności księżęcej znaczną rolę odegrały dwory monarsze, które często stanowiły centrum kompleksu dóbr.

B. WŁASNOŚĆ KOŚCIELNA

Z powodu rozbudowy organizacji kościelnej pierwotne uposażenie Kościoła, oparte na dziesięcinach i partycypacji w księżęcych dochodach, okazywało się niewystarczające. Uzupełniano więc uposażenie starych biskupstw dobrami ziemskimi, a biskupstwom nowym fundowano je od razu. Pierwotne nadania księcia dla Kościoła, obejmujące ziemię wraz z ludnością niewolną, nie zaspokajały potrzeb. Już w pierwszej połowie XII stulecia w posiadaniu biskupstw znalazły się kompleksy dóbr, zwane kasztelaniami majątkowymi. Z Bulli gnieźnieńskiej z 1136 r. wiadomo, że arcybiskupstwo dysponowało dwiema takimi jednostkami gospodarczymi — kasztelaniami żninską i łowicką. Kilkanaście lat późniejsza bulla dla biskupstwa wrocławskiego wymienia kasztelanie w olborską. Biskupstwo wrocławskie posiadało kasztelanie majątkowe w Miliczu i Otmuchowie. W dobrach tych zamieszkiwali chłopci dziedzice, nad którymi Kościół mógł rozciągnąć teraz władzę. Nie

Podobizna bulli

Innocentego II

dla arcybiskupstwa

gnieźnieńskiego

(1136 r.)

,

^^_^^

ifcSsPE ··^·S^.

WŁADZA i SPOŁECZEŃSTWO w WIEKACH XI i XII

oznaczało to, że książę zrzekł się na rzecz Kościoła wszystkich swych uprawnień ekonomicznych. Pobierał je dalej w zryczałtowanej formie, ale już za pośrednictwem urzędnika biskupiego. Władza książęca nadal zachowywała swe uprawnienia sądowe w stosunku do ludności, biskup nie otrzymywał więc immunitetu, lecz jedynie uprawnienia dawnego urzędnika książęcego na danym terytorium. Nie można go było jednak odwołać. Taka władza w rękach biskupów przekształcać się zaczęła we władztwo gruntowe. Był to jednak proces długotrwały i dość skomplikowany.

Odrębnym zagadnieniem jest uposażenie klasztorów, które swą egzystencję opierały na posiadaniu ziemi. Chodzi tu przede wszystkim o fundowane w Polsce opactwa benedyktyńskie i cysterskie. W ich uposażeniu widać doskonale przemiany, które zaszły w Polsce od połowy XI do końca XII w. Opactwom benedyktyńskim uposażenie nadawał władca i nie było ono mniejsze niż analogicznych opactw w najbliższym sąsiedztwie Polski. Natomiast fundację opactw cysterskich w XII w. we wszystkich prowincjach-księstwach kraju wzięło na siebie już możnowładztwo, a udział władcy był dużo mniejszy. Świadczy to pośrednio o okrzepnięciu wielkiej własności możnowładczej.

uposażenie klasztorów

c. WŁASNOŚĆ MOŻNOWŁADCZA

Przyjmuje się dzisiaj, że powstanie własności ziemskiej wiązało się z nadaniami władcy. Początek nadań kładzie się na połowę XI w, a więc na czasy Kazimierza Odnowiciela, do jego panowania odnoszą się bowiem pierwsze wzmianki kronikarskie o donacjach. W przypadku świeckich rozdawnictwo dóbr ziemskich miało być ekwiwalentem za usługi świadczone władcy. Pierwszymi dokumentami poświadczającymi istnienie własności ziemskiej dysponujemy dopiero z XII w.

Sądząc z nadań czynionych przez świeckich dla Kościoła, niezależnie od intencji, jakimi kierowali się ofiarodawcy, oraz informacji przekazywanych przez źródła kronikarskie, można stwierdzić, że wielka własność możnowładcza odgrywała już w XII w. dość istotną rolę. Wspominany wielokrotnie pała-tyń Słeciech dysponował własnym grodem, nazwanym od jego imienia Sieciechowem. Posiadał także otaczające gród osady. Innym wielkim posiadaczem ziemskim był małopolski możnowładca Jaksa z Miechowa, fundator bożo-grobców. Z własnych dóbr ufundował jeszcze klasztory panien norbertanek w Krzyżanowicach i na Zwierzyńcu pod Krakowem. Jego odpowiednikiem na Śląsku był Piotr Włostowic, któremu tradycja przypisywała ufundowanie siedemdziesięciu kościołów, ale liczbę tę można uznać za znacznie zawyżoną. Oblicza się jednak, że Piotr Włostowic posiadał osiem wsi pewnych i ponad dwadzieścia prawdopodobnych, nie licząc terenów leśnych na górze Ślęży. Ko-mes Zbylut, Poloniae cwis, jak się dumnie nazwał, także dysponował grodem i kościołem, zanim przekazał je fundowanemu przez siebie opactwu cystersów w Łeknie. Listę tę można wydłużać.

Od połowy XII w. obserwuje się dość niezwykłą aktywność fundacyjną polskiego możnowładztwa.

Już Gali Anonim wspomina o ufundowaniu kościoła przez nieznanego z imienia możnowładcę. Palatyn Sieciech także prowadził

aktywność fundacyjna

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

164

uposażenie opactw

podobną działalność, którą można tłumaczyć jego nadzwyczajną pozycją w państwie. Ale w drugiej połowie XII w. lista fundatorów wydłuża się, i to znacznie. Charakterystyczne jest, że największe fundacje dotyczą niezwykle popularnego zakonu cystersów, przeżywającego wówczas szczyt swego rozwoju w całej Europie. W tym kontekście zwraca uwagę przede wszystkim grupa opactw małopolskich. Najstarsze opactwo cysterskie w Jędrzejowie, sięgające swymi początkami wczesnych lat czterdziestych XII w., zostało ufundowane przez prepozyta gnieźnieńskiego, Janika z rodu Gryfitów, wspomaganego przez jego brata Klemensa i cały ród. Mnisi otrzymali między innymi Brzeźnicę wraz z rodowym kościołem Gryfitów. Później nazwę miejscowości zmieniono na Jędrzejów. W uchodzącym za książęcą fundację opactwie w Sulejowie, powstałym w latach 1176-1177, również widać możnowładcze uposażenie. Opactwo cysterskie w Wąchocku, pochodzące z 1179 r., oparte zostało na nadaniach biskupa krakowskiego Gedki i całego rodu panów na Wierzbicy. Najmłodsze opactwo założone w Koprzywnicy, w latach 1184--1185, prawie w całości było rodową fundacją Bogoriów. Wszystkie opactwa zostały powołane do życia w starych centrach osadniczych. Podobne procesy zachodziły w Wielkopolsce. Tu rodową fundacją Pałuków było opactwo cysterskie w Łeknie, pochodzące z lat czterdziestych XII w. Klasztor kanoników regularnych w Trzemesznie został obdarowany dobrami ziemskimi aż przez kilkunastu komesów. Zwraca uwagę duża rozpiętość terytorialna nadań — od ziemi sandomierskiej, przez Kujawy aż do Wielkopolski. Dobra możnowładcze widać również w uposażeniu benedyktynów mogileńskich i lubińskich.

W dobrach rodowych, zwłaszcza w Małopolsce, lokowano kilkusobowe grupy kanonickie. Występują one w Skalbmierzu Awdańców, Prandocinie Odrowążów czy Ruszczy Gryfitów.

Fasada kościoła

opactwa cystersów

w Sulejowie

i65

WŁADZA i SPOŁECZEŃSTWO w WIEKACH XI i XII

Własność możnowładcza musiała więc w XII w. odgrywać w życiu gospodarczym kraju dość istotną rolę. Wiele wskazuje na to, że działalność fundacyjna mogła być drogą do zabezpieczenia i powiększenia majątku. W owym czasie bowiem fundacje klasztorne i nadania dla Kościoła nie

pomniejszały jeszcze substancji majątkowej ofiarodawcy i przekazane instytucji kościelnej dobra nadal były traktowane jak własne fundatora, jedynie oddane w użytkowanie. Chodzi tu o właściwe zrozumienie roli i funkcji Kościoła w ówczesnym społeczeństwie. Nie znamy ciągle jeszcze wszystkich problemów związanych z istnieniem i funkcjonowaniem w Polsce instytucji kościoła prywatnego, który był traktowany jako istotny składnik majątkowy włości feudalnych. Oddanie opactwu pewnych dóbr mogło przyczynić się do lepszego ich zagospodarowania, co dawało spore korzyści fundatorowi i samemu klasztorowi. Dopiero z czasem, pod wpływem reform gregoriańskich, Kościół podjął walkę z kościołem prywatnym.

kościół prywatny

D. LUDNOŚĆ WIEŚNIACZA W WIELKIEJ WŁASNOŚCI

Wielka własność książęca czy możnowładcza nie mogła korzystać ze świadczeń chłopów dziedziców ani sięgać po ich świadczenia chronione prawami grupowymi i dlatego w posiadłościach książęcych (w większym stopniu) oraz w możnowładczych (w mniejszym) wykorzystywano ludność niewolną. Niewolnicy nie podlegali jurysdykcji władzy publicznej ani nie ponosili ciężarów prawa książęcego. Byli uzależnieni od swych panów i stanowili w pełni dyspozycyjną siłę roboczą. Grupa ludności niewolnej niewiele różniła się trybem życia od kmieci. Różnica sprowadzała się do kondycji społecznej. Nie-wolnych można było sprzedać, usunąć z ziemi, przenieść na inne miejsce, nadać wraz z ziemią lub zwiększać im zakres obowiązkowych świadczeń.

Zapotrzebowanie na ich pracę musiało być duże, skoro źródła ciągle informują, przy okazji wypraw wojennych, o uprowadzaniu przez zwycięzców całych grup ludzi i zwierząt. Pozyskani w ten sposób stanowili tanią siłę roboczą. Osadzano ich na ziemi, która zapewniała im środki utrzymania, a wszystkie nadwyżki produkcyjne przejmował właściciel.

Jeńcy wojenni stanowili dominujące, ale nie jedyne źródło siły roboczej. W niewolę rozumianą jako stan prawny można było popaść za długi, w wyniku wyroku sądowego. Niewolnego można było nawet kupić.

W majątkach własnych panujących niewolni zostali ujęci w organizację setno-dziesiętniczą. Wskazuje to na dość dokładną ewidencję i nadzór nad tą grupą ludności. Dziesiętnicy nie podlegali administracji grodowej, lecz wyłącznie księciu, który traktował ich jak swoją własność i występował w stosunku do nich w charakterze nie władzy publicznej, lecz prywatnego pana. Gospodarując na ziemi, niewolni byli zobowiązani do ponoszenia wszystkich ciężarów prawa książęcego. Nie były one jednak odprowadzane do grodu, lecz poprzez zarządcę zwanego setnikiem w całości przekazywane księciu. Setka obejmowała jednostkę książęcej administracji majątkowej, w której skład wchodziły grunty zagospodarowywane przez niewolnych oraz ich świadczenia. Tak zorganizowani niewolni w dobrach księcia stanowili jego osobisty

ludność niewolną

jeńcy

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

organizacja setno-dziesiętnicza

ludność służebna

rataje

goście

majątek, którym mógł swobodnie dysponować — przekazać rodzinie lub instytucji kościelnej. Niekiedy przy tej okazji zmieniano ich status społeczny, nadając im prawa innej grupy.

Organizacja setno-dziesiętnicza w dobrach książęcych dotyczyła jedynie ludności niewolnej. Pewne marginalne grupy ludności wieśniaczej, pracujące w majątkach panującego, były z niej wyłączone i z czasem zyskały własne prawa grupowe. Tak było w przypadku książęcych ratajów. Przyjmuje się, że prawa grupowe posiadali również łazęki, trudniący się wypalaniem terenów leśnych, na których książę zakładał własne majątki, traktując pozyskane w ten sposób grunty jako ziemię niczyją.

Pewien udział w utrzymaniu gospodarstwa księcia miała również ludność służebna. Niektóre jej kategorie musiały pracować wprost w jego posiadłościach. Chodzi tu przede wszystkim o służby opiekujące się stadami koni, których hodowla była w książęcych majątkach rozwinięta na dużą skalę. Z domeną książęcą związani byli też poprzez pracę hodowcy bydła (skotniki) i nierogacizny (świniary).

Sytuacja ekonomiczna w dobrach rycerskich musiała być nieco inna. Tu również występowali niewolni, ich znaczenie było jednak zdecydowanie mniejsze niż w dobrach monarchy. Prawdopodobnie pełnili obowiązki czeladzi dworskiej w gospodarstwie rycerskim. W miarę powiększania się, drogą nadań lub zawłaszczeń, posiadłości rycerskich, zwłaszcza tych należących do warstwy możnowładczo-urzędniczej, musiał pojawić się problem siły roboczej. Wykorzystywano więc ludzi osobiście wolnych, ale nie posiadających gruntu i inwentarza, którzy gotowi byli podjąć pracę na ziemi cudzej przy wykorzystaniu powierzonych im środków produkcji. Osiedlano ich na ziemi pańskiej jako ratajów. Ich status był jednak inny niż ratajów książęcych, podlegających prawu grupowemu.

Wolny rataj umawiał się z właścicielem, że osiadzie na jego ziemi, aby ją uprawiać, w zamian za co będzie mógł wykorzystać powierzone mu środki produkcji do uprawy wydzielonego mu gruntu. W dalszym ciągu jednak pozostawał człowiekiem wolnym, który mógł odejść w poszukiwaniu korzystniejszych warunków bytu po spełnieniu zwyczajowych powinności. Ze względu na to, że rataj pracował na cudzym — na ziemi pana i jego sprzętem — nie podlegał ciężarom prawa książęcego jak każdy inny kmiotek. Zatrudniając ratajów, wielka własność możnowładcza omijała ciężary prawa książęcego, bez konieczności zabiegania o immunitet.

Drugą kategorią osadników zatrudnianych przez wielką własność byli goście (hospites). Mianem tym określano najogólniej przybyszów, niekoniecznie cudzoziemców, którzy przesiedlali się z innego

opola. Jeżeli zjawiali się z własnym sprzętem — mogli być cennym nabytkiem. Otrzymywali ziemię do samodzielnego uprawiania, często z prawem karczunku lasów, lub nieużytki, na które nie starczało już siły roboczej. Mieli, podobnie jak rataje, prawo wycho-du. Ze względu na to, że pracowali przy pomocy własnego inwentarza, ich grunty nie mogły być zaliczone do gospodarstwa pańskiego cieszącego się prawem rycerskim. Podlegali więc obciążeniom wynikającym z prawa książęcego i osobnym powinnościom wobec pana gruntowego. Ograniczało to w istotny sposób dochodowość wielkiej własności, która nie mogła nadmier-

i67

WŁADZA I SPOŁECZEŃSTWO w WIEKACH XI i XII

nie eksploatować tej grupy osadników, mieli oni bowiem prawo opuścić dobra w poszukiwaniu lepszych warunków gospodarowania. Wobec braku siły roboczej wielka własność musiała w pewnym momencie zabiegać o nowych osadników, oferując im atrakcyjne warunki gospodarowania.

Nieco odmiennie kształtowała się sytuacja ludności wieśniaczej w posiadłościach Kościoła. Instytucje kościelne otrzymywały nadania ziemskie wraz z zamieszkałą w dobrach ludnością. Już w pierwszych fundacjach spotyka się nadanych niewolnych, książęcą ludność służebną oraz chłopów dziedziców. Poddanie tych ostatnich pod zwierzchność kościelną pozbawiało ich prawa wychodu i swobodnego zbywania ziemi. Ograniczenia te mogły być odczytywane jako zmiana kondycji społecznej.

Już od samego początku dysponowania własnością ziemską Kościół podjął starania, by jasno określić status prawny ludności w swoich dobrach, początkowo miała ona bowiem różne statusy, co prowadziło do licznych komplikacji. Z czasem ludność wieśniacza w dobrach kościelnych została podzielona na dwie kategorie — przypisańców i wolnych. Ta pierwsza grupa, określana łacińskim terminem *ascriptici*, występowała wyłącznie w dobrach Kościoła. Jedynym kryterium podziału było, jak się zdaje, prawo wychodu. Nic więc dziwnego, że zwłaszcza biskupstwa zabiegały o zrównanie statusu różnych grup ludności wieśniaczej poprzez pozbawienie jej prawa do opuszczania majątków kościelnych. Liczne dokumenty wymieniają długie imienne listy przypisańców, co miało zapewne na celu ograniczenie ich zbiegostwa i ułatwienie ewentualnych poszukiwań. Kościół traktował przypisańców jako swoich własnych ludzi, co pozwoliło mu domagać się pełnego immunitetu, dającego mu wyłączną władzę nad dziedzicami i niewolnymi.

sytuacja ludności w dobrach kościelnych

5. OŚRODKI MIEJSKIE I OSADY TARGOWE

W wiejskim krajobrazie wczesnośredniowiecznej Polski musiały wyróżniać się grody zamieszkiwane przez przedstawicieli władzy. Wokół nich tworzyły się większe skupiska ludności zajmującej się wytwórczością rzemieślniczą na potrzeby grodu lub lokalnym handlem. To wyodrębnienie się zajęć nierolniczych oraz charakterystycznej formy zabudowy dokonywało się pod wpływem wielu bardzo różnorodnych czynników. Decydujące znaczenie miała jednak wymiana towarowa, zarówno na rynku wewnętrznym, jak i związana z handlem dalekosiężnym.

Wymiana taka mogła dokonywać się albo według zasady towar za towar, albo za pomocą pieniądza. Dopiero od czasów Bolesława Szczodrego pojawiły się pierwsze większe emisje pieniądza kruszcowego bitego w kraju. Wzrósł obrót pieniężny, a moneta stawała się potrzebna na co dzień. Jej upowszechnienie wpłynęło niewątpliwie na wzrost wymiany handlowej.

Od końca XI w. pojawiają się informacje źródłowe o specjalnych punktach wymiany towarowej i handlowej zwanych targami. Targ (forum) wyrastał najczęściej obok grodu i podgrodzia, a więc w większych skupiskach ludności.

targi

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

168

Musiało to być miejsce bezpieczne zarówno dla towarów, jak i ludzi. Nie wszystkie jednak grody, z bardzo różnych zresztą przyczyn, stały się ośrodkami targowymi. Targi powstawały stosownie do potrzeb zaplecza rolniczego, dla którego były naturalnym rynkiem zbytu. Oblicza się, że na terytorium Polski, liczonej z Pomorzem Zachodnim, było około dwustu targów, czyli bardzo wiele w porównaniu z liczbą grodów. Nie wszystkie targi miały jednakowe znaczenie. Te, które mieściły się w pobliżu ośrodków władzy książęcej, były najważniejsze, mogły bowiem liczyć na większy zbyt produktów. Potencjalnymi klientami byli zapewne książęcy rycerze rezydujący w grodach, którzy sprzedawali tam różne przedmioty i nabywali niezbędne produkty.

Targi mogły prosperować dzięki opiece księcia, czerpiącego z nich spore zyski. Były jego monopolem, co oznaczało, że tylko książę mógł udzielić zgody na ich organizowanie. Prowadzono nawet swego rodzaju politykę, dążąc do tego, by sieć targów odpowiadała potrzebom kraju. Zdarzały się też wypadki przenoszenia słabo funkcjonujących targów na inne miejsca. Stały się one również dość wcześnie przedmiotem nadań na rzecz Kościoła.

Większe targi otrzymywały sędziego targowego, który sprawował jurysdykcję i obowiązki zarządu terytorialnego. Swe funkcje skarbowe dzielił z książęcym mincerzem, który przeprowadzał cykliczną wymianę monet. karczmy Niezwykle istotną instytucją związaną z targiem była karczma (taberna),

łącząca funkcje gospody i domu handlowego oraz stanowiąca miejsce spotkań i zawierania transakcji handlowych. W karczmie lokowali się książęcy funkcjonariusze pobierający opłaty celne oraz mincerze. Książęcym funkcjonariuszem był również karczmarz.

Ludność zajmująca się rzemiosłem i handlem osiadała w pobliżu potencjalnego rynku zbytu, którym był gród. Wokół niego rozrastały się podgrodzia zamieszkałe przez różne grupy społeczne. Tu lokowały się instytucje kościelne — budowano katedry biskupie i kościoły. W grodach mieli swoje siedziby możni świeccy i duchowni, tam też ściągali cudzoziemcy.

Takie ośrodki o charakterze miejskim składały się z nieregularnie zabudowanych skupisk osadniczych, powstających bez jakiegokolwiek planu. Zabudowa była tam zwarta ze względu na

istnienie wałów obronnych lub z powodu warunków geograficznych. Obok tych ośrodków powstawały skupiska ludności jednorodnej zawodowo i społecznie. Byli to rzemieślnicy pracujący na potrzeby grodu. Tu też zamieszkiwali ludzie trudniący się produkcją przemysłową. Osobne skupiska osadnicze tworzyli kupcy.

podgrodzia Stosunki własnościowe na podgrodziach i w powstających wokół nich osa-

dach otwartych musiały być ogromnie zagmatwane. Obok własności książęcej pojawiła się z czasem własność kościelna i możnowładcza. Cała ludność, oprócz możnych i rycerstwa, podlegała ciężarom prawa książęcego i książęcej jurysdykcji. Pewnym wyjątkiem był jedynie targ, gdzie wszyscy byli równi i w jednakowym stopniu podlegali jurysdykcji sędziego targowego.

Organizacja targu musiała z czasem okrzepnąć na tyle, że wykształciło się osobne prawo targowe (ms/ori). Wokół targów gromadziła się grupa kupiecka, która pozostawała jednak nadal pod władzą pana miasta, czyli w polskich warunkach księcia. Ta grupa, dzięki uprzywilejowaniu nadanemu przez pana osady, stawała najczęściej na czele wszystkich mieszkańców, umiała bowiem

169

NOWA ORGANIZACJA KOŚCIELNA

wykorzystać swe zdolności i potrafiła inwestować oraz oddziaływać gospodarczo na całą społeczność. Z upoważnienia księcia przewodził jej podległy mu sołtys, sprawujący sądownictwo targowe, zarządzający osadą i mający władzę nad ludnością miejską.

Pod koniec XII w. ośrodki miejskie i targi otrzymywały od książąt, w zamian za roczny czynsz, przywilej wolnego targu (forum liberum). Był to targ dostępny dla wszystkich, nie obciążony opłatami, zwolniony ze świadczeń rzeczowych i posług na rzecz skarbu książęcego oraz jego urzędników, a także wyłączony spod ich jurysdykcji.

Główne ośrodki miejskie w Polsce wczesnośredniowiecznej, do których zaliczano Kraków, Gniezno, Wrocław, Poznań, Sandomierz, Kruszwicę, Sieradz, Łęczycę i Płock, musiały odgrywać już dość istotną rolę w wymianie handlowej, skoro informacje o nich pojawiają się w obcych źródłach. Były to ośrodki duże, stanowiące najczęściej centra lokalnej władzy książęcej. Obok nich licznie powstawały mniejsze, o charakterze rzemieślniczo-rolniczym, które również oddziaływały na najbliższą okolicę.

Warunki życia w osadach miejskich musiały być niezwykle trudne. Mieszkali tu ludzie oderwani często od miejsca swego pochodzenia i rodziny. Byli pewnie i tacy, którzy nawet nie wiedzieli, skąd pochodzą. Właściwie początkowo wszyscy byli dla siebie obcy, a łączyło ich tylko miejsce zamieszkania. Społeczność miejska kształtowała się powoli. Nic dziwnego, że to właśnie w ośrodku miejskim zaistniała potrzeba życia w grupie, potrzeba zrzeszania się.

Ośrodek miejski zapewniał atrakcje niedostępne z reguły rozproszonej społeczności wiejskiej. Tu podziwiano kamienną architekturę sakralną, która wyrastała spomiędzy niskich drewnianych zabudowań i świadczyła o potędze Kościoła. W osadach typu miejskiego łatwiej można było

poznawać świat i uczestniczyć w różnego rodzaju uroczystościach państwowych i religijnych oraz brać udział w ważnych wydarzeniach politycznych, a niekiedy nawet mieć na nie wpływ. Ośrodki miejskie przyczyniły się bez wątpienia do przemian cywilizacyjnych i przygotowały grunt pod wielkie reformy XIII w.

ośrodki miejskie

VII. NOWA ORGANIZACJA

KOŚCIELNA

Dzieło odbudowy Kościoła rozpoczął Kazimierz Odnowiciel. Kontynuował, je jego syn i następca Bolesław Szczodry, który starał się nawiązać do organizacji kościelnej stworzonej na zjeździe gnieźnieńskim. Ostateczny kształt organizacyjny Kościoła polskiego powstał za czasów Bolesława Krzywoustego, gdy powołano do życia nowe diecezje.

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

170

Literatura: W Abraham, Początki prawa patronatu w Polsce, Lwów 1889; W Abraham, Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII wieku, Lwów 1893; J. Zawadzka, Proces fundowania opactw cysterskich w XII-XIII w., „Roczniki Humanistyczne”, R. 7 (1958); Cz. Deptuła, Krąg kościelny ptocki w połowie XII w., „Roczniki Humanistyczne”, R. 8 (1959); J. Szymański, Biskupstwa polskie w wiekach średnich. Organizacja i funkcje, w: Kościół w Polsce, t. 1, Średniowiecze, pod red. J. Kłoczowskiego, Kraków 1966; T. Wasilewski, Kościół monarchii w Polsce X-XII w. i jego zwierzchnik biskup Polski, „Kwartalnik Historyczny”, R. 92 (1985); H. Chłopocka, Fundacje cysterskie w Polsce średniowiecznej w poglądach historiografii polskiej, w: Historia i kultura cystersów w dawnej Polsce i ich europejskie związki, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1987; J. Szymański, Kanonikat świecki w Małopolsce od końca XI do połowy XIII w., Lublin 1995; J. Dobosz, Działalność fundacyjna Kazimierza Sprawiedliwego, Poznań 1995; M. Derwich, Monastycyzm benedyktyński w średniowiecznej Europie i Polsce. Wybrane problemy, Wrocław 1998; T. Jurek, Losy arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w XI w., w: Tysiąc lat archidiecezji gnieźnieńskiej, pod red. J. Strzelczyka i J. Górnego, Gniezno 2000; M. Dygo, Zakony rycerskie, w: Rozkwit średniowiecznej Europy, pod red. H. Samsonowicza, Warszawa 2001.

I. CZASY ODBUDOWY

zewnętrzna pomoc w odbudowie

Odbudowa organizacji kościelnej, zniszczonej, z jednej strony, przez wystąpienia miejscowej ludności, a z drugiej, przez łupieżczy najazd księcia czeskiego Brzetysława, musiała być wpisana w program powrotu Kazimierza Odnowiciela.

Duże spustoszenia poczynił zwłaszcza najazd Brzetysława. Rabunek z Gniezna ciał św. Wojciecha i Radzima-Gaudentego pozbawiał tamtejszą katedrę cennych relikwii i prowadził do zerwania

ciągłości z tradycją zjazdu gnieźnieńskiego. Główna świątynia kraju została odarta również z całego wyposażenia liturgicznego. Sprawca nieszczęścia, biskup praski Sewer, liczył, że przewożąc relikwie do Pragi, zdoła podnieść praskie biskupstwo do godności arcybiskupstwa i tu zbudować nowe arcybiskupstwo św. Wojciecha. Plan taki musiał zakładać likwidację poprzedniej metropolii związanej ze świętym męczennikiem.

Według późniejszego świadectwa kronikarza, katedra gnieźnieńska popadła w ruinę. Nie lepiej pewnie było i z innymi świątyniami. Podobny los spotkał niedalekie biskupstwo poznańskie. Śmierci Chrobrego nie przetrwało biskupstwo kołobrzeskie, które przestało istnieć kilkanaście lat po fundacji.

Początek odbudowy polskiej organizacji kościelnej wiązać należy z Kolonią. Tamtejszy arcybiskup Herman był bratem matki Kazimierza, mógł więc udzielić księciu odpowiedniego wsparcia i przysłać nie tylko sprzęt liturgiczny, ale i duchownych.

Drugim miejscem, z którego książę mógł otrzymać pomoc, był klasztor benedyktyński w Brauweiller, niedaleko Kolonii, rodowa fundacja palatyna reńskiego Ezzona i jego żony Matyldy, siostry cesarza Ottona III. Opactwo cieszyło się wielkim poparciem wszystkich członków rodu. Zarówno więc matka Kazimierza, jak i jego wuj arcybiskup mogli wśród tutejszych mnichów

NOWA ORGANIZACJA KOŚCIELNA

szukać kandydatów na wyjazd z księciem do Polski. Z benedyktyńskich mnichów tego klasztoru wywodził się najpewniej Aron, późniejszy biskup krakowski. Mnich o takim imieniu poświadczony jest w 1028 r. w opactwie brauweillerskim. Wolno przypuszczać, że wraz z grupą swych współbraci przybył z księciem do Polski i został przez niego osadzony na Wawelu. Około 1046 r. otrzymał inwestyturę na biskupstwo krakowskie i został konsekrowany na biskupa. Od papieża Benedykta IX otrzymał paliusz, oznakę godności arcybiskupiej, co dawało mu prawo do konsekrowania innych biskupów. W polskich źródłach zwany był arcybiskupem. Nie ma jednak żadnych przesłanek, które pozwalałyby przyjąć, że Kraków został wówczas podniesiony do rangi arcybiskupstwa. Paliusz dla Arona był rozwiązaniem doraźnym i godnością związaną tylko z jego osobą. Ze względu na fakt, że w początkowym okresie rządów księcia Kazimierza funkcjonowało jedynie biskupstwo w Krakowie, Aron stawał się zwierzchnikiem polskiego Kościoła.

Po przybyciu do Krakowa grupa mnichów benedyktyńskich osiadła najpewniej na wzgórzu wawelskim w kościele św. Gereona, który został przystosowany do nowych potrzeb. Początkowo w sprawowanie liturgii katedralnej byli zaangażowani benedyktyni, tworząc prezbiterium biskupie. Z czasem Aron wydzielił mnichów z otoczenia biskupa. Obowiązki w katedrze przejął kler świecki, żyjący według reguły akwizgrańskiej, a mnisi benedyktyńscy zostali najpewniej osadzeni w pobliskim "Tyńcu.

Najtrudniejszą sytuację musiał zastać książę na Śląsku. Nie wiemy nic o losach biskupstwa wrocławskiego w czasach, gdy prowincja pozostawała pod zwierzchnictwem czeskim. Ambicje biskupa praskiego mogły sięgać aż Wrocławia, a ich zaspokojeniem byłoby przyłączenie go do diecezji praskiej. Opanowanie Śląska przez Kazimierza zmieniło sytuację, hamując czeskie plany. Powołanie biskupstwa leżało jednak w kompetencjach papieża lub cesarza. Przypuszcza się ostatnio,

że to papież Leon IX na synodzie w Moguncji po-

rola benedyktynów

Baza i kapitel kolumny emporowej z katedry krakowskiej (pierwsza połowa XI w.)

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

172

powołanie

biskupstwa

na Śląsku

nownie ustanowił na Śląsku biskupstwo i poddał je władzy metropolity magdeburgskiego. Takie rozwiązanie mogło satysfakcjonować wszystkich. Arcybiskupstwo w Magdeburgu zyskiwało potwierdzenie swych dawnych pretensji do zwierzchnictwa nad Kościołem polskim, a dla księcia polskiego oznaczało to zabezpieczenie przed roszczeniami Pragi do kościelnego zwierzchnictwa nad Śląskiem. W zjeździe biskupów niemieckich w 1057 r. brał udział jakiś biskup z Polski, którego identyfikuje się właśnie z biskupem wrocławskim. Nie mógł to być w każdym razie Aron, tytułowany arcybiskupem, a innych biskupów wówczas w Polsce nie było. Siedzibą nowego biskupa śląskiego był Ryczyn. Przeniesienie do dawnej stolicy nastąpiło znacznie później.

2. ODNOWIENIE METROPOLII GNIEŹNIEŃSKIEJ

sytuacja Kościoła

za panowania

Bolesława

Szczodrego

Tragiczny w skutkach konflikt biskupa krakowskiego z Bolesławem Szczodrym sprawił, że w późniejszej tradycji wszystkie zasługi związane z odbudową polskiej organizacji kościelnej zaczęto przypisywać jego ojcu. Jest zrozumiałe, że nie wypadało, by zabójca biskupa uchodził za tego, który przyczynił się do odrodzenia polskiej prowincji kościelnej.

Nie ulega wątpliwości, że Bolesław kontynuował dzieło ojca. Musiał wspierać materialnie zarówno klasztor tyniecki, jak i mogileński. Główną jego zasługą było jednak odbudowanie gnieźnieńskiej organizacji kościelnej.

List papieża Grzegorza VII z 1075 r., skierowany do Bolesława Szczodrego, przedstawiał smutny stan Kościoła polskiego. Nieliczni biskupi nie mieli stałych siedzib i nie uznawali niczyjej

zwierzchności metropolitarnej. Papież wskazywał też na rozległość diecezji, powodującą, że biskupi nie mogli należycie wykonywać swych obowiązków. Z jego listu, będącego odpowiedzią na prośby Bolesława, wynika, że książę zwracał się do biskupa Rzymu o uregulowanie sprawy organizacji kościelnej w Polsce.

Dzieła odbudowy polskiej organizacji kościelnej musieli dokonać, dzięki poparciu księcia, papiescy legaci. Być może nastąpiło to na specjalnym synodzie z udziałem biskupów saskich, który mógł odbyć się na przełomie lat 1075/1076. Przeprowadzona przez papieskich wysłanników reorganizacja była zadaniem niezwykle skomplikowanym. Musiała naruszać interesy wielu wpływowych hierarchów, nie można bowiem wykluczyć, że odbudowane przez Kazimierza Odnowiciela biskupstwo wrocławskie zostało podporządkowane arcybiskupstwu w Magdeburgu. W takim razie na włączenie go do gnieźnieńskiej prowincji kościelnej zgodę musiał wyrazić tamtejszy arcybiskup. Ówczesny metropolita Werner stał na czele buntu Sasów przeciwko Henrykowi IV i korzystał z pomocy Bolesława Szczodrego, miał więc powód, by łatwo godzić się na ustępstwa. Tworzenie nowych diecezji mogło napotkać opory tych biskupów, którzy już funkcjonowali. Nie wiadomo, jak zachował się biskup krakowski Stanisław, który po reformach stracił swą pozycję w państwie. Musiał uznać zwierzchność arcybiskupa gnieźnieńskiego, a zapewne i utracić część ogromnego terytorium swojej diecezji, a to dlatego, że trzeba

173

NOWA ORGANIZACJA KOŚCIELNA

było na nowo dokonać podziału kraju na diecezje, tym bardziej iż powołano do życia nowe biskupstwo w Płocku.

Przed królewską koronacją należało konsekrować miejscowego metropolitę, on bowiem miał prawo koronowania. Można więc uznać, że odbudowa gnieźnieńskiej prowincji kościelnej nastąpiła tuż przed koronacją królewską. Metropolia gnieźnieńska miała cztery sufraganie: w Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu i Płocku. Godność metropolity objął prawdopodobnie arcybiskup Bogumił (zm. 1092). Jego następcą został arcybiskup Marcin. Nie próbowano odbudowywać biskupstwa kołobrzесьkiego, ponieważ władza księcia polskiego nie sięgała na Pomorze.

W dziele odbudowy Kościoła w Polsce Bolesław Szczodry nawiązywał do swego wielkiego imiennika Bolesława Chrobrego. Nie zdecydował się na utrzymywanie stanu zastanego po ojcu, a nawet wywyższenie biskupstwa krakowskiego uważał za tymczasowe. Nic dziwnego więc, że rozpoczął odbudowę katedry gnieźnieńskiej zniszczonej przez najazd Brzetysława. Przyznać trzeba, że podejmując dzieło restauracji organizacji kościelnej, natrafił na dobry moment dziejowy. Reforma, podjęta przez papieża, sprzyjała królewskim zamierzeniom, a konflikt papieża z cesarzem sprawił, że przywrócenie metropolii w Gnieźnie nabierało odpowiedniej wymowy.

W Polsce pamiętano, komu organizacja kościelna zawdzięcza dzieło odbudowy, skoro w Kalendarzu kapituły krakowskiej zanotowano pod datą 3 kwietnia 1081 r., że zmarł król Bolesław, qui constituit episcopatus per Poloniam.

3. NOWY KSZTAŁT ORGANIZACJI KOŚCIELNEJ

Pełny skład episkopatu polskiego z początków XII w. zawdzięczamy Kronice Galia Anonima, którą autor dedykował ogółowi polskich biskupów. Kościołem polskim kierował wówczas arcybiskup Marcin, w Płocku rządy biskupie sprawował Szymon, w Krakowie Maur, we Wrocławiu Żyrosław, a w Poznaniu Paweł.

Na czasy panowania Bolesława Krzywoustego przypadają dwa ogromnej wagi wydarzenia, które w pewnym sensie zmieniły oblicze Kościoła polskiego. Były to akcja chrystianizacyjna na Pomorzu i zmiany dokonane w gnieźnieńskiej organizacji kościelnej. Obydwa wydarzenia wiążą się w jakimś sensie z papieżem, wskazując w pośredni sposób na stosunki księcia polskiego ze Stolicą Apostolską.

Nie wiadomo, dlaczego kierownictwa akcji chrystianizacji Pomorza nie powierzono przedstawicielowi miejscowego Kościoła. Być może misja jawiła się jako zbyt trudna albo Bolesław Krzywousty chciał nadać jej odpowiednią rangę i dlatego zwrócił się w tej sprawie wprost do Rzymu. Wydaje się, że książę, podejmując akcję podboju Pomorza, z góry zakładał jego chrystianizację. Tylko w ten sposób mógł związać na trwałe Pomorze z państwem polskim.

W wyniku starań księcia w Rzymie do Polski przybył z papieskiego mandatu, prawdopodobnie razem z legatem papieskim Idzim, biskupem tuskulań-

metropolita gnieźnieński

chrystianizacja Pomorza

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

174

Otto z Bambergu

skim, eremita Bernard, wyświęcony w Hiszpanii na biskupa. Pełen zapału, miał przy poparciu księcia podjąć akcję nawracania pogańskiego Pomorza. Rozpoczęta w 1123 r. wyprawa misyjna biskupa Bernarda zwanego Hiszpanem zakończyła się niepowodzeniem. Nie mógł niczym zaimponować bogatym Pomorzanom. Zniechęcony, powrócił do księcia polskiego, a następnie udał się do Bambergu, gdzie osiadł w tamtejszym klasztorze benedyktyńskim. Nie można wykluczyć, że to on pośredniczył między księciem polskim a biskupem bamberskim Ottonem.

Otto z Bambergu, osobistość w Polsce dobrze znana, był kapelanem Judyty-Marii, żony Władysława Hermana i siostry Henryka IV Jeden z jego żywotów podaje, że znał język polski, a możni chętnie oddawali mu dzieci na naukę. Miał nawet prowadzić osobną szkołę. Polskę opuścił około 1097 r. i związał się z cesarzem oraz jego kancelarią. W 1102 r. został biskupem w Bambergu. Nakłoniony przez Bernarda Hiszpana, ponownie pojawił się

Gnieźnieńska

provincia

kościelna

w połowie XII w.

RUŚ

IHK.) .Ostrzyhom X[^]-*[^]-J&/i<<>

— granice polskiej prowincji kościelnej H biskupstwo lubuskie ważniejsze klasztory;

H arcybiskupstwo gnieźnieńskie biskupstwo pomorskie benedyktyni

biskupstwo poznańskie i siedziba arcybiskupstwa kanonicy regułami

biskupstwo krakowskie biskupstwo wrocławskie 6 siedziba biskupstwa premonstratensi,
norbertanie, norbertanki bożogrobcy

biskupstwo płockie % biskupstwa istniejące okresowo joannici

biskupstwo kujawskie 1000 data założenia

175

NOWA ORGANIZACJA KOŚCIELNA

w 1124 r. na dworze księcia Polski z zamiarem podjęcia misji chrystianizacyjnej. Dzięki odpowiednim przygotowaniom poczynionym w Gnieźnie wyprawa Ottona i towarzyszących mu polskich duchownych odniosła zamierzony skutek. Przez pół roku prowadzono ewangelizację na obszarze władztwa księcia pomorskiego Warcisława. W trakcie jej trwania dokonywano zbiorowych chrztów i niszczone obiekty pogańskiego kultu. Otto z Bambergu planował utworzenie na świeżo schrystianizowanych terenach organizacji kościelnej. Na siedzibę biskupstwa pomorskiego przewidywał Wolin. Był to projekt dość śmiały, mógł bowiem naruszać interesy arcybiskupstwa magdeburgskiego.

Sprawa nowej organizacji kościelnej na Pomorzu musiała być dyskutowana również w Polsce. Okazją do tego był pobyt w kraju legata papieskiego. Dzięki współpracy z księciem dokonał on reorganizacji gnieźnieńskiej prowincji kościelnej. Utworzono prawdopodobnie dwa nowe biskupstwa na Kujawach — w Kruszwicy i Włocławku — oraz biskupstwo lubuskie, z myślą o chrystianizacji Pomorza. Dwa pierwsze zostały niebawem połączone (około 1156 r.) w jedno biskupstwo kujawskie z siedzibą we Włocławku. Wyznaczone wówczas granice diecezji utrzymały się bez większych zmian aż do rozbiorów.

Powołanie biskupstwa na Pomorzu natrafiało na trudności. W 1128 r. Otto podjął drugą wyprawę misyjną, tym razem przy poparciu Kościoła niemieckiego i króla Lotara z Supplinburga. Wyruszył z Magdeburga i skierował się na tereny, na których nie prowadzono akcji chrystianizacyjnej podczas

pierwszej wyprawy. Ewangelizacja objęła Dymin, Uznam, Wołogoszcz, a także Szczecin.

Zdając sobie sprawę z komplikacji mogących wystąpić w wypadku powołania biskupstwa na Pomorzu, Otto zaproponował Bolesławowi Krzywoustemu rozwiązanie kompromisowe. Zamierzano powołać dwa biskupstwa — w Wolinie i Szczecinie. Przewidywano, że biskupstwo wolińskie wejdzie w skład polskiej organizacji kościelnej, natomiast szczecińskie miało przynależeć do Kościoła niemieckiego. Na biskupa wolińskiego został przeznaczony Wojciech, kapelan księcia Bolesława. Jego konsekracja odbyła się jednak dopiero w 1140 r. Biskupstwa szczecińskiego nie udało się obsadzić i jego planowane terytorium zostało włączone do wolińskiego. W ten sposób całe Pomorze znalazło się w granicach jednej diecezji. Najazd Duńczyków na Wolin w 1171 r. sprawił jednak, że tamtejszy biskup Konrad przeniósł swą siedzibę do Kamienia. Translację zatwierdził papież Klemens III w 1188 r. Biskupstwa kamieńskiego nie udało się jednak związać na trwałe z polską organizacją kościelną. Z czasem uzyskało egzempcję, czyli wyłączenie spod jurysdykcji arcybiskupa gnieźnieńskiego, i podlegało bezpośrednio Stolicy Apostolskiej.

biskupstwo w Kamieniu

4. POD ZWIERZCHNICTWEM MAGDEBURGA

W czasie kiedy Otto z Bambergu przebywał na Pomorzu, gnieźnieńskiej prowincji kościelnej, świeżo zreformowanej przez papieskiego legata, zagroziła likwidacja. Wiązała się ona z polityką papieża Innocentego II wobec lokalnych kościołów basenu Morza Bałtyckiego i działalnością arcybiskupa

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

176

kryzys w papieżstwie

roszczenia

biskupstwa

magdeburskiego

papieskie poparcie

dla planów

magdeburskich

magdeburskiego Norberta z Xanten, związanego z nowym królem niemieckim Lotarem III z Supplinburga.

W 1130 r. doszło, nie po raz pierwszy, do podwójnej elekcji papieskiej. Następcami św. Piotra wybrano Innocentego II (1130-1143), popieranego przez króla niemieckiego i biskupów Rzeszy, oraz Anakleta II (1130-1138), kandydata rodów rzymskich, za którym opowiedział się również Kościół w

Polsce. Przebywający we Francji Innocenty II potrzebował sojuszników, by obalić siedzącego w Rzymie konkurenta.

Kolejny kryzys papieżstwa został wykorzystany przez arcybiskupa magdeburgskiego Norberta. Był on wybitnym reformatorem życia religijnego, założycielem nowego, ekskluzywnego zgromadzenia zakonnego premonstratów, zwanych później od jego imienia norbertanami. Jako zwierzchnik magdeburgskiego Kościoła wskrzesił dawne biskupstwa w Hawelbergu i Brandenburgu. Doskonale rozumiał, jakie zagrożenie dla interesów Kościoła magdeburgskiego niesie misja chrystianizacyjna Ottona z Bambergu. Samej chrystianizacji Pomorza nie był przeciwny, ale uważał, że powinien tego dokonać jedynie jego własny Kościół. Plany rozbudowy nowej organizacji kościelnej na Pomorzu postrzegał słusznie jako zagrożenie dla interesów własnego arcybiskupstwa.

Około 1130 r. arcybiskup magdeburgski wysunął roszczenia do zwierzchnictwa nad biskupstwem poznańskim. Aby uzasadnić swe pretensje, posłużył się falsyfikatem, z którego wynikało, że biskup poznański Unger był sufraganiem Magdeburga. Innocenty II uznał roszczenia Norberta i osobną bullą z 1131 r. podporządkował biskupstwo poznańskie metropolii w Magdeburgu, na równi z biskupstwami żytyckim, miśnieńskim, brandenburskim i hawelberskim. Nie wiemy nic na temat ewentualnych przeciwdziałań ze strony polskiego metropolity.

Plany ambitnego arcybiskupa Magdeburga szły jednak jeszcze dalej i zakładały objęcie zwierzchności nad całym polskim Kościołem. Nie wiadomo, jakimi argumentami arcybiskup przekonał papieża, ten uznał jednak widocznie zasadność skargi i wezwał polski episkopat do stawienia się przed nim.

Jest bardzo znamienne, że podobną akcją prawie równoległe podjęło arcybiskupstwo hamburskie w stosunku do Kościołów duńskiego i szwedzkiego. Papieskie wezwanie zostało zignorowane zarówno przez episkopat polski, jak i metropolitę duńskiego. W tej sytuacji Innocenty II w maju 1133 r. podporządkował biskupstwa skandynawskie zwierzchniej władzy arcybiskupa hamburskiego. Natomiast w czerwcu 1133 r., w dzień cesarskiej koronacji Lotara, kancelaria papieska wydała bullę, w formie privilegium maius, czyli uroczystego przywileju, w której podporządkowywała wszystkie polskie biskupstwa zwierzchnictwu metropolitarnemu Magdeburga.

Wydanie bulli w dniu cesarskiej koronacji nadawało jej czytelny podtekst polityczny — papież wyrażał w ten sposób wdzięczność cesarzowi za wprowadzenie do Wiecznego Miasta. Podobnie można odczytać wyrok na biskupów skandynawskich. W obu przypadkach papieskie decyzje miały charakter represji wobec tych episkopatów, które opowiedziały się za jego konkurentem do tronu św. Piotra.

Papieski wyrok stwarzał niewątpliwie nową sytuację w Kościele polskim. Nie wiadomo, jak episkopat zareagował na te rozporządzenia ani jakie stanowisko zajął książę. Arcybiskup Magdeburga był osobistością zbyt znaną i zbyt

wpływową, by można było zignorować jego zwierzchnictwo, umocnione na dodatek papieskim przywilejem.

W rok po wydaniu wspomnianej bulli zmarł Norbert, co zasadniczo zmieniało sytuację. Nawiązanie przez Krzywoustego stosunków z Lotarem, zjazd merseburski i uroczyste powitanie księcia polskiego w Magdeburgu zapowiadały możliwość zmiany papieskiej polityki wobec Kościoła polskiego. Było to tym łatwiejsze, że obóz Anakleta II stopniowo tracił wpływy. Po stronie Innocentego II opowiedzieli się Idzi z Tuskulum, były papieski legat w Polsce, i Bernard z Clairvaux. Na wielki synod do Pizy w 1135 r. episkopat polski przysłał swych przedstawicieli, co świadczyło o poparciu udzielonym Innocentemu II i definitywnym porzuceniu jego przeciwnika. Papież uznał ostatecznie prawa Gniezna do zwierzchnictwa nad polską prowincją kościelną. W lipcu 1136 r. wziął arcybiskupstwo gnieźnieńskie pod opiekę Stolicy Apostolskiej i zatwierdził wszystkie jego posiadłości.

Likwidacja magdeburskiej zwierzchności nad polskim Kościołem umożliwiła wznowienie starań o utworzenie biskupstwa na Pomorzu.

synod w Pizie

5. KOŚCIÓŁ W POLSCE A PAPIESTWO

Problemy związane ze zwierzchnictwem Magdeburga nad polską organizacją kościelną pokazały, jak istotne mogą być relacje lokalnego Kościoła ze Stolicą Apostolską. Poza jednym przypadkiem biskupa krakowskiego nic nie wiadomo o podróżach biskupów polskich do Rzymu. Natomiast dużą rolę w podtrzymywaniu więzi lokalnych Kościołów z papieżem odgrywali wówczas papiescy legaci.

W ciągu XII w., zwłaszcza po reformie gregoriańskiej, legacja stała się formą centralnego zarządzania Kościołem przez papieży. Legaci wprowadzali reformy, zwoływali synody legackie, rozstrzygali spory, deponowali (pozbawiali urzędu) biskupów i wprowadzali nowe obyczaje kleru wynikające z reform ogólnokościelnych.

W Polsce w XII w. obecność legatów i ich działalność przyczyniały się nie legaci papiescy tylko do wprowadzenia reform, lecz również do zacieśnienia kontaktów ze Stolicą Apostolską. W 1103 r. legat Walon z Beauvais, pierwszy papieski przedstawiciel znany z imienia, miał złożyć z urzędu biskupa krakowskiego Czasława za nieprzestrzeganie celibatu. W latach dwudziestych legat Idzi z Tuskulum reorganizował Kościół polski, tworząc nowe diecezje i zmieniając granice już istniejących. Kolejni papiescy wysłannicy przebywali w Polsce w latach czterdziestych XII w. Źródła odnotowały pobyt w Polsce legata Gwidona w 1146 i kardynała Humbalda w 1148 r.

W latach trzydziestych XII w. i następnych biskupstwa polskie i klasztory otrzymały papieskie bulle protekcyjne, biorące ich posiadłości pod opiekę bulle papieskie Stolicy Apostolskiej. Po wspomnianej bulli dla Gniezna z 1136 r. podobne przywileje dostało w 1140 r. biskupstwo pomorskie, natomiast w 1155 r. Had- Hadrian rv rian IV wystawił wielki przywilej protekcyjny dla biskupstwa wrocławskiego.

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

stanowisko

polskiego Kościoła

wobec sytuacji

w Rzymie

papieska

akceptacja

postanowień

zjazdu

w Łęczycy

Kontakty polskiego Kościoła ze Stolicą Apostolską ustały nagle w początkach lat pięćdziesiątych. Przerwa trwała aż do 1180 r., a więc ponad dwadzieścia lat. Przyczyn należy upatrywać w ówczesnej sytuacji papieżstwa i związkach Kościoła polskiego z cesarstwem.

W 1159 r. doszło do podwójnej elekcji papieża. Wybranemu Aleksandrowi III (1159-1181) przeciwstawiono cesarskiego kandydata Wiktora IV (1159-1164). Na synodzie w Pawii w 1160 r. episkopat polski opowiedział się po stronie Wiktora IV i złożył mu obediencję. Konsekwentnie popierał również jego następców, konkurentów Aleksandra III, czyli Paschalisa III, Kaliksta III i Innocentego III. Taka polityka Gniezna wobec Stolicy Apostolskiej miała swoje źródła w bliskich kontaktach książąt polskich z cesarstwem i wynikała z pewnego konserwatyzmu Kościoła polskiego, co wiązało się z niechętnym stosunkiem części episkopatu do reform gregoriańskich forsowanych przez Aleksandra III. W owym czasie wielki wpływ na życie Kościoła polskiego wywierał płocki ośrodek kościelny z biskupem Wernerem. Był on zwolennikiem dawnego modelu stosunków między księciem a klerem, a przy tym dążył do ściślejszego związania Polski ze Staufami w ramach jednego uniwersalnego imperium. Szerzył imperialne kultury nowych świętych, które miały ewidentnie antypapieski wydźwięk. Prawdopodobnie sprowadził do Płocka relikwie kanonizowanego w 1146 r. cesarza Henryka II oraz św. Zygmunta. Mógł być również zwolennikiem kultu Karola Wielkiego, kanonizowanego w 1165 r. z woli Fryderyka Barbarossy. Z postawą biskupa płockiego szła w parze postawa gnieźnieńskiego ośrodka kościelnego, który przywiązany do idei jedności państwa oraz ulegający wpływom bawarsko-frankońskim i mozańskim, nie odnosił się entuzjastycznie do reform gregoriańskich.

Dopiero klęska Fryderyka Barbarossy, likwidacja schizmy papieskiej w 1178 r. i ambicje krakowskiego ośrodka kościelnego, skupionego wokół biskupa Gedki, otworzyły nowy rozdział w stosunkach papieżstwa z Kościołem polskim.

Biskup krakowski gotów był zaakceptować reformy w Kościele powszechnym i bazując na poparciu

papiestwa, ułożyć stosunki lokalnego Kościoła z władzą państwową, nie zważając nawet na arcybiskupstwo gnieźnieńskie. Podział państwa na dwa księstwa sprzyjał w tym wypadku jego koncepcjom.

W 1180 r., po zjeździe łęczyckim, biskup krakowski zwrócił się do papieża Aleksandra III z prośbą o zatwierdzenie podjętych tam postanowień. Episkopat uzyskał wówczas obietnicę ograniczenia nadużyć, których dopuszczali się książęcy funkcjonariusze i możni w dobrach kościelnych.

Nie ulega wątpliwości, że to biskup krakowski był głównym orędownikiem zjazdu. Jest bardzo charakterystyczne, że biskupom nie wystarczał dokument Kazimierza Sprawiedliwego, skoro podjęto starania o papieską konfirmację łęczyckich postanowień. Nie można wykluczyć, że biskup krakowski sam z dobrym skutkiem zabiegał u papieża Aleksandra III o odpowiedni dokument w tej sprawie.

Bulla papieska adresowana jest do księcia Kazimierza Sprawiedliwego, ale znalazła się w archiwum kapituły krakowskiej. Miejsce jej przechowywania jest więc bardzo wymowne.

Za następcy Aleksandra III, papieża Lucjusza III (l 1181-1185), biskup krakowski podjął starania o to, aby w Krakowie znalazły się relikwie św. Floriana-

179

NOWA ORGANIZACJA KOŚCIELNA

na, męczennika rzymskiego. Ich uroczyste sprowadzenie z Bolonii, połączone z obecnością w Krakowie papieskiego przedstawiciela, kanonika Idziego, późniejszego biskupa Modeny i arcybiskupa Rawenny, przydało bez wątpienia blasku katedrze wawelskiej. Podjęto nawet próbę wykreowania lokalnego krakowskiego kultu tego świętego. Z powyższymi działaniami należy wiązać fundację kolegiaty pod wezwaniem św. Floriana na Kleparzu oraz patronat opactwa koprzywnickiego.

Wymowa ideowa relikwii męczennika związanego z Rzymem była zupełnie inna niż relikwii świętych królów sprowadzanych wcześniej do Płocka. Nie udało się jednak ówczesnym biskupom krakowskim uczynić ze św. Floriana patrona całej Polski.

Te pierwsze bezpośrednie kontakty biskupa krakowskiego ze Stolicą Apostolską należy uznać za bardzo ważne. Nie ulega wątpliwości, że podniosły one prestiż i znaczenie miejscowego biskupa. Po śmierci Gedki jego następcą, biskup Pełka, udał się do papieża, by otrzymać z jego rąk sakrę biskupią. Był to wyraźny znak nowych czasów. Przy okazji konsekracji biskupstwo krakowskie otrzymało w 1186 r. bullę protekcyjną. Różniła się ona w zasadniczy sposób od tego typu papieskich przywilejów, którymi cieszyły się już inne polskie biskupstwa.

Mocą papieskiego przywileju biskupi krakowscy mieli zajmować, tak jak dotychczas, pierwsze miejsce w episkopacie po metropolie gnieźnieńskiej i tylko im przysługiwało prawo konsekrowania arcybiskupa gnieźnieńskiego. Uzyskane uprawnienia, dotyczące wyłącznego prawa erygowania nowych kościołów w diecezji oraz występowania przeciwko wszystkim — nie wyłączając księcia i metropolity — naruszającym prawa ekonomiczne biskupa, dawały

krakowskiemu ordynariuszowi pełną jurysdykcję w jego diecezji. Papieski przywilej umacniał niewątpliwie nurt reformatorski w Kościele polskim i był zgodny z programem reform, które niedługo później miał zacząć wprowadzać arcybiskup Henryk Kietlicz.

W końcu XII w. w Polsce ponownie pojawili się papiescy legaci. Już w 1185 r. przebywał tu legat Rajnald, a następnie kardynał Piotr z Kapui (1197) i kardynał Jan Malabranca (1198).

relikwie św. Floriana

rola biskupa krakowskiego

6. KANONIKAT ŚWIECKI

Biskup ordynariusz sprawujący jurysdykcję odgrywał decydującą rolę w życiu diecezji. Jako namiestnik Chrystusa, sprawował liturgię i udzielał sakramentów. Otoczony był kapłanami i diakonami, którzy tworzyli prezbiterium biskupie. Instytucji prezbiterium sporo uwagi poświęcono już w ustawodawstwie kościelnym w IV i V w. Uznano, że kapłani miasta biskupiego mają prawo udzielania biskupowi rad i zgody na niektóre jego poczynania. W pierwszym rzędzie chodziło tu o zarządzanie majątkiem kościelnym, wyświęcanie kleryków i sądownictwo, a w okresie sediswakancji o kierowanie diecezją. Pod pojęciem prezbiterium biskupiego rozumiano więc duchownych z miasta biskupa.

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

180

powstanie kanonikatu

rozbudowa grup kanonickich

W Kościele karolińskim obok formacji mniszyc najstarszą formacją duchowieństwa był kanonikat. Tworzyli go duchowni, których celem było wspólne życie, pogłębienie pobożności i podnoszenie poziomu moralnego duchowieństwa świeckiego. Członkowie grup prowadzących wspólne życie według kanonów nazywani byli kanonikami. Trudną do przecenienia rolę w rozwoju tej grupy odegrała tzw. reguła akwizgrańska, opracowana w VIII w. przez Chrodeganga, biskupa Metz. Oparta na regule benedyktyńskiej i uchwałach synodów, zaadaptowała kanonikat do formacji feudalnej Europy Zachodniej i stworzyła warunki do stopniowego opanowywania grup kanonickich przez elitę feudalną. W grupach tych synowie możnych mogli prowadzić życie ascetyczne, jednak znacznie swobodniejsze od mniszego. Kanonicy zachowywali prawo do majątku patrymonialnego i mogli posiadać tworzone dla ich potrzeb prebendy.

W Polsce wczesnośredniowiecznej kanonikat świecki odegrał również bardzo istotną rolę w życiu diecezjalnym, był także istotnym czynnikiem ukształtowania się i rozwoju kapituł katedralnych oraz organizacji archidiaconatu w późniejszym okresie. Wczesnośredniowieczny kanonikat uznaje się bowiem za zjawisko o charakterze pierwotnym w stosunku do kapituł katedralnych i kolegiackich.

W Polsce w sprawowanie uroczystej liturgii katedralnej zaangażowane było początkowo zarówno

najbliższe otoczenie biskupa, jak i zakonnicy. Stanowili oni naturalne otoczenie ordynariusza diecezji. Niekiedy określa się ich jako prezbiterium biskupie lub grupę katedralną. Obowiązki te z czasem przejął kler świecki, żyjący, jak się sądzi, według reguły akwi/grańskiej. Nie nastąpiło to jednak w drodze jednorazowego rozporządzenia biskupa. Prawdopodobnie w okresie przejściowym kler katedralny miał charakter mieszany i złożony był zarówno z benedyktynów, jak i kanoników. Ci ostatni zaczęli z czasem odgrywać dominującą rolę w grupach katedralnych.

Szczególnym poparciem cieszył się kanonikat świecki za panowania Władysława Hermana. Wówczas to doszło w Krakowie, Gnieźnie i Płocku do reorganizacji i rozbudowy grup kanonickich. Polegała ona na tworzeniu wspólnego uposażenia i powiększaniu liczby członków poszczególnych grup do kilkunastu osób. Pojawiły się również nowe, ale liczebnie słabe grupy kanonickie: w Głogowie, Gnieźnie, Kruszwicy, Grójcu. Najwięcej powstało ich w Małopolsce: w Zawichoście, Sandomierzu, Stopnicy, Kijach i w Krakowie — przy kościołach św. Andrzeja i św. Michała. Jest bardzo znamienne, że jedyny rękopis reguły akwizgrańskiej, pochodzący z około 1113 r., zachował się właśnie w Krakowie.

Od połowy XII w. duży wpływ na rozwój kanonikatu miało możnowładztwo. Moźni, wzorem księcia, ufundowali małe, kilkuosobowe grupy kanonickie: w Skalbmierzu, Końskich, Prandocinie, Ruszczy, Pełczyskach, Mstyczowie, Imielnie i Kościelcu. Wśród kanoników żyjących według reguły akwizgrańskiej pojawili się synowie miejscowej elity społecznej i politycznej. Z czasem wyparli oni obcych przybyszów.

Próby reformy kanonikatu, podjęte w drugiej połowie XII w. w duchu założeń pierwotnej reguły, objęły grupy kanonickie we Wrocławiu i w Płocku, ale zakończyły się niepowodzeniem. Przypuszcza się, że reformy zahamowali

NOWA ORGANIZACJA KOŚCIELNA

moźni, którzy widzieli w kanonikacie oparcie dla swych dążeń decentralistycznych. W atmosferze pewnego zamętu i niepewności doszło wówczas do kilku zaledwie nowych fundacji, i to wyłącznie w Małopolsce. Nowe grupy kanonickie powstały w Wiślicy, Kielcach i przy kościele św. Floriana w Krakowie. W tym też czasie zaczęły one zyskiwać osobowość prawną. Proces ten najszybciej postępował w stosunku do kanoników katedralnych, którzy coraz częściej wchodzili w uprawnienia prezbiterium biskupiego. Doprowadziło to do rozbicia jednolitego dotąd kanonikatu na katedralny, związany z katedrą biskupią, i pozakatedralny. Część małych fundacji możnowładczych została przekształcona w parafie. Pozostałe grupy kanonickie funkcjonowały przy kościołach, które w późniejszym okresie były nazywane kolegiatami.

Za najważniejszy czynnik rozstrzygający o przekształceniu się grup kanonickich w kapituły uważa się ich samodzielność majątkową. To ona decydowała o rozwoju dalszych praw korporacyjnych i uzyskiwaniu osobowości prawnej. Nie wiemy, kiedy takie przekształcenie nastąpiło w Krakowie. Dawniejsza historiografia przyjmowała, że stało się to w wyniku nadań Władysława Hermana, który miał przy katedrze ustanowić dwudziestu czterech kanoników i hojnie ich uposażyć. Ostatnio kwestionuje się jednak tak wczesną metrykę powstania kapituły krakowskiej i uważa się, że późniejszy wspólny jej majątek korporacja otrzymała od biskupa.

Powstanie majątku kanoników było, jak już wspomniano, pierwszym etapem na drodze do uformowania się kapituły katedralnej. Proces ten zakończył

majątek kanoników

Romański kościół św. Andrzeja w Krakowie (koniec XI w.)

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

182

się w kapitułach polskich w XII w. Kolejnym etapem rozwoju kapituł było wydzielenie kanonikom osobnego uposażenia (prebend). Zjawisko to przypada na przełom wieków XII i XIII. Źródła nie pozwalają stwierdzić, czy prebendy kanonickie powstały mocą jednorazowego aktu prawnego, czy dokonało się to na drodze ewolucyjnej. Nie ma też pewności, czy utworzono je przez podział majątku wspólnego. Być może biskup wyznaczył kanonikom zupełnie inne dochody lub powiększył o dziesięciny dotychczasowe uposażenie wspólne.

Dopiero w następnym stuleciu kapituła stała się bardzo istotnym elementem życia religijnego i kulturalnego diecezji.

7. ZGROMADZENIA ZAKONNE

A. BENEDYKTYNI

powstanie

w Tyńcu

pierwszego

opactwa

Nieliczne skupiska benedyktyńskie, których ślady działalności misyjnej odnajdujemy w czasach pierwszych Piastów, w większości uległy rozproszeniu wraz z upadkiem organizacji kościelnej w latach trzydziestych XI w. Być może jedynie na Wawelu benedyktyńscy mnisi, związani z kościołem św. Gereona, przetrwali pożogę. Bazując na tym nielicznym środowisku, mógł Kazimierz Odnowiciel rozpocząć odbudowę polskiej organizacji kościelnej i ponownie sprowadzić benedyktyńców do Polski.

Z działalnością fundacyjną tego księcia wiąże się obecnie powstanie opactw benedyktyńskich w Tyńcu i Mogilnie. Pierwsze powstało w położonym nieopodal Krakowa Tyńcu, a tradycja klasztorna jego początki wiąże z r. 1044. Przyjmuje się, że to Aron wydzielił mnichów benedyktyńskich z otoczenia bis-

Opactwo benedyktyńskie w Tyńcu, elementy romańskie ocalałe w murach od strony Wisły

NOWA ORGANIZACJA KOŚCIELNA

kupa krakowskiego i osadził ich w ufundowanym przez księcia opactwie pod wezwaniem św. Piotra. Było ono rozbudowywane przez Bolesława Szczodrego, który może uchodzić za jego współfundatora. Wolno przypuszczać, że w opactwie tynieckim pochowano zabójcę św. Stanisława po sprowadzeniu jego ciała z Węgier przez Władysława Hermana.

Mniej więcej w tym samym czasie, około 1050 r., Kazimierz ufundował drugie wielkie opactwo benedyktyńskie, pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela w Mogilnie niedaleko Gniezna. Dokonał tego, bazując na rekrutujących się z Leodium mnichach przybyłych do Polski z Aronem. Ta pierwotna grupa została prawdopodobnie dość wcześnie uzupełniona przez mnichów bawarskich, wywodzących się głównie z Niederaltaich. Opactwo to miało później udział w powstaniu biskupstwa płockiego, a poprzednio być może zastępowało przez pewien czas zniszczoną katedrę gnieźnieńską.

Działalność ojca kontynuował Bolesław Szczodry. U schyłku swych rządów ufundował wielkie opactwo w Lubiniu w Wielkopolsce i możliwe, że miało to uświetnić jego królewską koronację. Mnisi do nowej fundacji mogli przejść z prezbiterium biskupa poznańskiego, a więc jej geneza byłaby podobna do tynieckiej. Opactwo w Lubiniu miało stworzyć centrum religijne i osadnicze, a nie można też wykluczyć jego funkcji obronnych. Opactwa wielkopolskie z racji swego położenia mogły stanowić naturalne zaplecze dla akcji chrystianizacyjnej, która musiała towarzyszyć polityce pomorskiej książąt polskich. Fundacja lubińska upadła w bliżej nieznanym okolicznościach. Być może przyczyną katastrofy były najazdy odwetowe Pomorzan.

Pierwsze opactwa benedyktyńskie, do których można prawdopodobnie zaliczyć również śląski Lubiąż, miały status opactw monarszych. Dopiero nadania z początków XII w. wzmocniły ich potencjał ekonomiczny. Proces uzyskiwania samodzielności majątkowej trwał jednak bardzo długo.

Druga faza fundacji benedyktyńskich w Polsce przypadła na lata 1130--1185 i wiązała się z działalnością Bolesława Krzywoustego oraz aktywnością elity możnowładczej. Powstające wówczas opactwa utraciły status wielkich opactw monarszych, stały się zaś prywatnymi klasztorami poszczególnych książąt i możnowładców. Poza wrocławskim Ołbinem były też zdecydowanie mniejsze niż poprzednie.

W latach 1136-1137 rozpoczął się proces fundacji opactwa benedyktyńskiego Świętego Krzyża na Łysej Górze. Zaangażowani byli w nią Bolesław Krzywousty i komes Wojsław. Początek nowej placówce dali mnisi tynieccy. Drugą fundacją była przeprowadzona w latach 1137-1138 restauracja dawnego opactwa w Lubiniu. Tu również widoczny jest udział księcia i możnego rodu Awdańców. Nie wiadomo, skąd przybyła pierwsza grupa mnichów. Bardzo prawdopodobny wydaje się udział mnichów leodyjskich z opactwa św. Jakuba. Bezpośrednio z Lubinem związana jest ostatnia dwunastowieczna fundacja benedyktyńska w Polsce. Między rokiem 1166 a 1185 ufundowano niewielki klasztor benedyktyński pod wezwaniem św. Andrzeja w Jeżowie na Mazowszu. Fundatorem mógł być książę Bolesław Kędzierzawy albo jego syn Leszek.

Typowo możnowładczą fundacją było natomiast założone w 1126 r. opactwo benedyktyńskie

Najświętszej Marii Panny na Ołbinie we Wrocławiu, uposażone przez Piotra Włostowica. Początek opactwu dali mnisi tynieccy, nowa

Fragment wnętrza krypty w opactwie benedyktyńskim w Mogilnie (koniec XI w.)

fundacje benedyktyńskie w XII w.

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

184

placówka zachowała jednak pełną autonomię, a sprowadzenie przez fundatora relikwii św. Wincentego z Magdeburga przyczyniło się do jej znakomitego rozwoju. Dzięki przywilejom stała się głównym ośrodkiem monastycznym na Śląsku.

Opowiedzenie się śląskich benedyktynów po stronie juniorów ściągnęło na nich prawdziwą katastrofę. Opactwo w Lubiążu (nie wiadomo, kiedy ufundowane) zostało przekazane z woli Bolesława Wysokiego cystersom, a Ołbin w 1190 r. trafił w ręce premonstratensów.

W połowie XII w. powstało kolejne opactwo benedyktyńskie w Sieciecho-wie, fundowane przez Sieciecha (Młodsze), Jaksę z Miechowa i księcia Henryka sandomierskiego.

Stosunkowo późno, bo dopiero około 1160 r., utworzono opactwo św. Wojciecha w Płocku. Był to efekt współpracy księcia Bolesława Kędzierzawego i biskupa płockiego Wenera.

Benedyktyni nie stracili, jak widać, popularności nawet w drugiej połowie XII w, gdy do Polski dotarli już kanonicy regularni i cystersi.

B. CYSTERSI

charakter reguły

pierwsze fundacje

W latach czterdziestych XII w., gdy na ziemi polskie zawitał pierwszy konwent cysterski, zakon szarych mnichów był u szczytu swej popularności. Wywodził się on z benedyktyńskiej gałęzi ruchu monastycznego, a powstał w końcu XI w. w Burgundii, gdzie Robert z Molesmes opuścił wraz z towarzyszami swe macierzyste opactwo i postanowił żyć według ściśle przestrzeganej reguły św. Benedykta. Osiadł w miejscu zwanym Citeaux (łac. Cistercium), od którego wzięło nazwę nowe zgromadzenie. Następca Roberta uzyskał od papieża formalne uznanie zakonu, a św. Stefan Harding opracował pierwszy dokument, znany jako Charta charitatis, nową regułą, która miała normować życie mnichów. Decydujący wpływ na rozwój zakonu miał jednak Bernard z Clair-vaux, jedna z najwybitniejszych postaci dwunastowiecznego chrześcijaństwa.

Około 1150 r. zakon, o silnie scentralizowanej organizacji wewnętrznej, posiadał około 350 opactw i stanowił realną siłę, z którą liczyło się nawet papieństwo. W 1200 r. było już ponad 500 opactw cysterskich rozsianych w całej Europie.

Cystersi prowadzili życie oparte na równowadze liturgii i pracy. Prostota i ubóstwo zakonu wyrażały się skromnością budownictwa sakralnego, wystroju wewnątrz kościelnych i liturgii, która była różna od niezwykle rozbudowanej liturgii benedyktyńskiej. Podstawowe znaczenie dla cystersów miała izolacja od świata świeckich. Świątynie cysterskie były z reguły zamknięte dla osób spoza konwentu. W celu uniezależnienia się od czynników zewnętrznych zakon wprowadził grupę braci konwersów, którzy, w przeciwieństwie do braci zakonnych, nie sprawowali normalnych obowiązków liturgicznych w chórze, natomiast zajmowali się wszelkimi sprawami gospodarczymi w obrębie klasztoru i w jego dobrach.

Wszystkie najwcześniejsze małopolskie fundacje cysterskie — w Jędrzejowie (po 1140), Sulejowie (1176-1177), Wąchocku (1179) i Koprzywni-

NOWA ORGANIZACJA KOŚCIELNA

cy (1185) — związane były z opactwem w Morimond, jedną z czterech filii macierzy w Citeaux, i zapewne podtrzymywały swoje z nim więzi. Stamtąd rekrutowali się pierwsi mnisi i przybywali wizytatorzy, tam też opaci udawali się na kapituły generalne.

Prawie równocześnie z małopolskim Jędrzejowem powstało pierwsze opactwo cysterskie w wielkopolskim Łeknie (1143), będące filią Altenbergu pod Kolonią. Drugim opactwem cysterskim w Wielkopolsce był Łąd. Na Śląsku cystersi przejęli w 1175 r., za zgodą księcia Bolesława Wysokiego, dawne opactwo benedyktyńskie w Lubiążu, które stało się filią saskiej Pforty.

Niewiele można powiedzieć o składzie poszczególnych opactw. Prawdopodobnie w początkowym okresie swej działalności mnisi rekrutowali się z macierzystych klasztorów. Niektóre opactwa cechował niewątpliwie w przyjmowaniu do wspólnoty pewien ekskluzywizm. Opactwa wielkopolskie zastrzeżone były dla Niemców z Kolonii. Nie wiemy, czy opactwa małopolskie w swym początkowym okresie zachowały charakter romański. Zarządzenia kapituły generalnej stanowiły, że w nowym opactwie powinno być przynajmniej dwunastu mnichów, należy jednak wyrazić wątpliwość, czy w peryferyjnych domach były one rygorystycznie przestrzegane. Jest bardzo charakterystyczne, że cystersi w Polsce nie zdobyli popularności wśród możnowładztwa. Inaczej niż we Francji, nie wstępowali do nich synowie polskiej elity. Jeżeli już wybierali życie we wspólnocie zakonnej, to raczej w zgromadzeniach kanonickich.

Kapitularz w opactwie cysterskim w Wąchocku

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

186

Kielich z opactwa

kanoników

regularnych

w Trzemesznie,

zwany kielichem

z Dąbrówki

(koniec XII w.)

norbertanie

c. ZGROMADZENIA KANONICKIE

Poza strukturami kleru diecezjalnego pozostawały również grupy kanoników regularnych. Należy je odróżnić od grup kanonikatu świeckiego. Kanonicy regularni przestrzegali ściśle zasad majątkowej wspólnoty i żyli wspólnie według reguły św. Augustyna. Tworzyli osobne klasztory bądź wchodzili w skład większych kongregacji. Kanonikat regularny objęty kongregacjami jest określany terminem *ordines novi*. Każda kongregacja, w zależności od potrzeb, modyfikowała regułę św. Augustyna poprzez zwyczaje. Kanonikat regularny zawsze wykazywał zainteresowanie duszpasterstwem i liturgią. Kongregacja św. Wiktora zwracała baczną uwagę na naukę i szkolnictwo, kongregacja Bożego Grobu na organizowanie obrony Ziemi Świętej przed niewiernymi, natomiast kongregacja Ducha Świętego zajmowała się szpitalnictwem i opieką nad pielgrzymami.

Pierwsze grupy kanoników regularnych pojawiły się w Polsce w połowie XII w. Oprócz kongregacji arrowezyjskiej i stenfeldzkiej, związanych z pre-monstratensami, ważną rolę odegrała tu kongregacja kanoników regularnych Bożego Grobu.

Pierwsza śląska fundacja klasztoru kanoników regularnych na górze Ślęży wiąże się z Piotrem Włostowicem. Niedługo po 1148 r. kanonicy zostali przeniesieni do Wrocławia. Do Czerwińska na Mazowszu sprowadził ich, prawdopodobnie wprost z opactwa św. Idziego w Liege, biskup płocki Aleksander z Malonne. Z czasem Czerwińsk stał się głównym domem kanonickim w tej dzielnicy i utworzył liczne prepozytury. W Wielkopolsce silnym ośrodkiem kanoników regularnych było Trzemeszno.

Największą fundacją kanonicką w diecezji krakowskiej była bez wątpienia miechowska, dzieło możnowładcy i dobroczyńcy klasztorów, Jaksy z Miechowa. Miał on około 1163 r. powrócić z Jerozolimy i przyprowadzić ze sobą grupę kanoników regularnych osiadłych od 1114 r. przy jerozolimskiej katedrze Grobu Świętego. Tworzyli oni tam już wówczas kongregację obejmującą siedem domów, pozostającą pod zwierzchnictwem patriarchy jerozolimskiego. Fundacja miechowska weszła również w skład tej kongregacji. Jej kanonicy, nazywani w Polsce bożogrobcami, zostali bardzo życzliwie przyjęci i niebawem, drogą nowych nadań, znacznie powiększyli swe posiadłości. Z dokonanego w 1198 r. przez patriarchę Monacha potwierdzenia ich dóbr wynika, że mieli ponad 60 wsi. Już w XII w. bożogrobcy miechowscy zaczęli tworzyć liczne domy filialne, pozostające pod ich zwierzchnictwem. Z czasem powstała cała kongregacja miechowska, licząca około 30 domów rozsianych po całej Polsce.

Wśród kongregacji kanonickich działających w Polsce ważne miejsce przypadło norbertanom. Ich

założycielem był Norbert, kanonik w Xanten w Nadrenii, późniejszy arcybiskup magdeburski, który po nieudanych próbach zreformowania grupy kanoniczej w Xanten został wędrownym kaznodzieją i wiodąc ubogie życie, zyskał licznych zwolenników. W 1120 r. uległ namowom biskupa Laonu i przy zyczliwym poparciu papieża założył w Prémontré zgromadzenie zakonne. Od nazwy miejscowości zaczęto nazywać zakonników

i87

NOWA ORGANIZACJA KOŚCIELNA

premonstratensami. Na użytek nowego zgromadzenia Norbert zaadaptował wiele konstytucji cysterskich, ale inaczej niż w zgromadzeniach mniszyc, zachęcał zakonników do życia czynnego, aktywności misyjnej i angażowania się w życie codzienne wspólnoty parafialnej.

Premonstratensi bardzo szybko zaczęli zakładać nowe domy, a w rozwoju zgromadzenia ważną rolę odegrał klasztor w Steinfeld w diecezji kolońskiej. Stamtąd zakonnicy przeszli do Czech, w 1143 r. pierwsza grupa nowego zgromadzenia obsadziła opactwo w Strahowie pod Pragą i z tego ośrodka przybyli do Polski.

Już w latach sześćdziesiątych XII w. możnowładcy Wrocisław i Strzeżysław ufundowali klasztor norbertański w Brzesku niedaleko Wiślicy. Przypuszcza się, że pierwszym przełożonym nowo powstałego klasztoru był niejaki Woj-sław z rodu pierwszego fundatora. Współcześnie z Brzeskiem powstał żeński dom norbertanek na Zwierzyńcu pod Krakowem, fundacji Jaksy z Miechowa. Niewielki żeński konwent przybył z czeskich Doksan i od początku działalności znalazł się pod opieką biskupa krakowskiego Gedki, który w 1181 r. konsekrował kościół klasztorny i mkorporował do klasztoru pobliski kościół św. Salwatora.

Nowe możnowładcze fundacje norbertańskie pojawiły się w Małopolsce w latach osiemdziesiątych XII w. — w Krzyżanowicach i w Busku na północ od Wiślicy. Fundatorem klasztoru w Busku był niejaki Dzierżko, brat biskupa płockiego Wita, natomiast klasztor w Krzyżanowicach ufundował znany już Jaksz z Miechowa. Sam biskup płocki Wit ufundował klasztor premonstraten-sów w Witowie i wspólnie z wojewodą mazowieckim Żyronem klasztor w Płocku. Był to prawdopodobnie klasztor żeński.

Prawie wszystkie fundacje norbertańskie w XII w. miały charakter możnowładczy. Były one odpowiedzią na rosnące zapotrzebowanie na tego typu placówki. Inną cechą charakterystyczną jest znaczna feminizacja fundacji. Zakładając i hojnie uposażając klasztory, elita stwarzała możliwość zapewnienia dobrych warunków życiowych dużej liczbie córek lub wdów. Dzierżko, fundator Buska, przed wyruszeniem na wyprawę wojenną przekazał w testamencie cały swój majątek brzeskiej fundacji i zachęcał żonę, by po jego śmierci wstąpiła do klasztoru.

Duże uzależnienie fundacji norbertańskich od osób świeckich mogło prowadzić do nadmiernych ingerencji w ich życie przez fundatorów, traktujących je jako część swojej własności. Fakt ten potwierdza usunięcie we Wrocławiu zakonników z ofiarowanego im wcześniej klasztoru.

norbertańskie

fundacje

możnowtadcze

D. ZAKONY RYCERSKIE

Zakony rycerskie były w zachodnim chrześcijaństwie fenomenem związanym z wyprawami krzyżowymi. Rycerze żyjący według reguły zakonnej mieli za zadanie opiekę nad pielgrzymami udającymi się do Ziemi Świętej i obronę zdobytych przez łacinników terytoriów przed atakami niewiernych. U początków wszystkich zakonów rycerskich leżało szpitalnictwo. W połowie XI w. kupcy z Amalfi ufundowali w Jerozolimie szpital dla pielgrzymów z Italii.

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

188

Z instytucją tą związane są początki pierwszego zakonu rycerskiego, zwanego joannitami. W 1113 r. otrzymali oni od papieża Paschalisa II oficjalne zatwierdzenie, regułę zaś dopiero w 1153 r. od papieża Eugeniusza III. W Europie Środkowej zaczęli zakładać swe domy dość wcześnie. Związane to było z uczestnictwem władców czeskich w krucjatach. Król czeski Władysław I wziął udział w drugiej krucjacie, zetknął się z wielkim mistrzem joannitów i sam został przyjęty do zgromadzenia. Nic dziwnego, że pierwszy szpital joannitów w tej części Europy powstał w Pradze.

joannici Pierwszy dom joannitów w Polsce ufundował w 1166 r. w Zagości uczest-

nik tejże krucjaty, książę Henryk sandomierski, a dzięki poparciu biskupa wrocławskiego Wawrzyńca kolejne ulokowano na Śląsku — w Tyńcu niedaleko Ślęzy, w Strzegomiu i Wrocławiu. Dzięki fundacji Mieszka III Starego szpital joannitów powstał w 1187 r. pod grodem poznańskim, we wsi zwanej Osadą Świętego Jana lub Komandorią.

O działalności joannitów w Polsce nie mamy z tego czasu właściwie żadnych informacji. Należy raczej wykluczyć, że mieli oni za zadanie walkę z niewiernymi. Prawdopodobnie ograniczali się do prowadzenia szpitali i domów dla pielgrzymów i dlatego lokowali swe siedziby w pobliżu dużych ośrodków miejskich. Ich uposażenie składało się z dóbr ziemskich i dziesięcin przekazywanych im przez biskupów. Mieli również prawo do kwestowania na ubogich. Zapewne część środków była przesyłana do centrali zgromadzenia w Jerozolimie.

8. CIĘŻARY NA RZECZ KOŚCIOŁA

Utrzymanie Kościoła i jego instytucji było pierwotnie zadaniem władcy. Dzielił się z Kościołem swymi dochodami, zapewniając mu w ten sposób materialne warunki egzystencji. Świadczenie na rzecz Kościoła określano terminem dziesięcina (decima) i od czasów karolińskich było ono powszechne w całym Kościele. Oznaczało obowiązek przekazywania Kościołowi pewnej, ściśle oznaczonej, części dochodów. Znano również dziesięcinę osobistą, świadczoną w robociźnie.

W początkowym okresie prawo do dziesięcin przysługiwało tylko bisku-dziesięcina pom. W Polsce

dziesięcina zaczęła obowiązywać wraz z ukształtowaniem się organizacji kościelnej. Początkowo wypłacano ją w różnej formie ze skarbu książęcego. Zakres dziesięciny znany jest głównie z papieskich dokumentów protekcyjnych dla biskupstw. Arcybiskup gnieźnieński miał prawo do dziesięciny z szesnastu grodów. Obejmowała ona płody rolne, opłaty targowe, dochody z myta, opłaty sądowe i daninę w miodzie. Biskupowi wrocławskiemu przysługiwała dziesięcina z opłat sądowych na terenie jego diecezji, z książęcej mennicy i od statków w porcie gdańskim.

Panujący, w miarę powiększania się majątków Kościoła i możnowładztwa, dążyli do uwolnienia swych dochodów od obowiązku dziesięciny i przerzucenia go na ogół ludności. Z czasem obowiązek uiszczania dziesięciny

189

RECEPCJA KULTURY ŁACIŃSKIEJ w POLSCE w WIEKACH XI i XII

roziągnięto na całą ludność wieśniaczą, co leżało w interesie Kościoła. Nie wiadomo, kiedy ani w jakich okolicznościach nastąpiła ta zmiana. Wolno przypuszczać, że był to dłuższy proces, a pobór świadczenia zależał od lokalnych warunków. Pierwsze powszechne świadczenia z tytułu dziesięciny miały charakter opłat w naturze. Klasztor tyniecki pobierał dziesięcinę w miodzie i skórkach wiewiórek od każdej zagrody. Biskup płocki otrzymywał skórki kunie i lisie, natomiast biskupstwo pomorskie pobierało dziesięcinę w zbożu.

Wpływy z dziesięciny należały początkowo do biskupa, który miał je dzielić w ten sposób, że czwartą ich część zatrzymywał dla siebie, a pozostałą rozdzielał między kler diecezjalny, na potrzeby kultu i utrzymanie ubogich.

Problemy stwarzała dziesięcina w fundacjach prywatnych, dość wcześnie pojawiła się bowiem tendencja do przejmowania pochodzących z niej dochodów przez świeckich fundatorów kościołów. Stało się to przedmiotem licznych sporów między biskupami a świeckimi fundatorami. Dopiero trzeci sobór laterański w 1179 r. zakazał tego typu praktyk, ale nie zlikwidowało to zapewne problemu, późniejsze sobory bowiem wracały do tej sprawy.

VIII. RECEPCJA KULTURY ŁACIŃSKIEJ w POLSCE

W WIEKACH XI I XII

Od samych początków drugiego państwa piastowskiego widać jego ściśle związki z tacińską kulturą romańską. Dostrzec je można zarówno w dziejopisarstwie, jak i w dziełach sztuki. Owa wysoka kultura docierała z różnych ośrodków artystycznych i intelektualnych. Przynosili ją obcy biskupi, miejscowi intelektualiści i ciekawi świata możni, którzy stali się jej odbiorcami. Ośrodkami kultury stały się dwory książęce, katedry biskupie i opactwa.

Literatura: M. Plezia, Kronika Galia na tle historiografii XII w., Kraków 1947; A. Ve-t u łan i, Krakowska biblioteka katedralna w świetle swego inwentarza z 1110 r., „Sla-via Antiqua”, t. 4 (1954); Z. Budkova, Księgozbiór polskiego liczonego XII/XIII w., „Studia Źródłoznawcze”, t. 1 (1957); M. Bielińska, W kwestii początków kancelarii polskiej, „Studia Źródłoznawcze”, t. 13

(1968); G. Labuda, Główny linie rozwoju rocznikarstwa polskiego w wiekach średnich, „Kwartalnik Historyczny”, R. 78 (1971); T. Mroczko, Czerwińsk romański, Warszawa 1972; Z. Kozłowska, B. Malik, G. Umińska, Kodeks emmeramski. Zagadnienie czasu powstania, ikonografii i treści miniatur, „Folia Historiae Artium”, t. 8 (1972); B. Kiirbis, Polska wersja humanizmu średniowiecznego u progu XIII w. Mistrz Wincenty Kadlubek, w: Sztuka i ideologia XIII w., Warszawa 1974; T. Mroczko, Polska sztuka przedromańska i romańska,

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

190

Warszawa 1978; K. Żurowska, Studia nad architekturą wczesnapiastowską, Kraków 1983; J. Banaszekiewicz, Podanie o Popielu i Piaście. Studium nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi, Warszawa 1986; Z. Zielonka, „Carmen Mauri” — pierwszy poemat na ziemiach polskich, „Słupskie Prace Humanistyczne”, t. 4 (1983), Słupsk 1985, s. 63; L. Kalinowski, Treści ideowe sztuki przedromańskiej i romańskiej w Polsce, w: tegoż, Speculum artis, Warszawa 1989; L. Kalinowski, Romańska posadzka z rytami figuralnymi w krypcie kolegiaty wiślickiej, w: tegoż, Speculum artis, Warszawa 1989; A. Gieysztor, O dziedzictwie kultury, Warszawa 2000.

i. BUDOWNICTWO ROMAŃSKIE

katedra w Gnieźnie

Wawel

Nawiązanie przez dynastię piastowską nowych kontaktów z cesarstwem i najbliższymi sąsiadami musiało zaowocować, oprócz politycznych sojuszów i dynastycznych małżeństw, kontaktami na polu kultury. Znalazły się środki na wielkie inwestycje, mające świadczyć o potędze panującego rodu. Postępująca decentralizacja państwa obudziła regionalne ambicje. Rosnące w siłę ekonomiczną możnowładztwo i ludzie Kościoła włączyli się aktywnie w fundacje nowych świątyń.

Wzory płynęły z Nadrenii, Saksonii, południowych Niemiec i znanego Mozy. Przychodziły wraz z duchowieństwem przybywającym do Polski, niekiedy były efektem związków dynastycznych Piastów i kontaktów miejscowych elit politycznych ze światem.

Pod koniec XI w., już po okrzepnięciu władzy Piastów, widoczny jest wielki ruch budowlany. Wszystkie właściwie biskupstwa dostały nowe katedry. Ich budowa wymagała ogromnego wysiłku finansowego i organizacyjnego, toteż obliczona była na wiele lat. Budowle rosły wraz ze wzrostem zamożności panującego i społeczeństwa. Stąd w źródłach spotykamy niekiedy na pozór sprzeczne informacje o dwóch konsekracjach tej samej świątyni. Na przykład nowa katedra gnieźnieńska została konsekrowana zapewne jeszcze przed koronacją królewską Bolesława Szczodrego. W 1097 r., po przeniesieniu relikwii św. Wojciecha, miała miejsce konsekracja chóru wielkiej katedry. Przyjmuje się, że nowa świątynia romańska została zbudowana na fundamentach poprzedniej, wydłużono jednak chór ku wschodowi, wzniesiono apsydę poprzedzoną kwadratowym przęsłem prezbiterialnym, a zachodnia partia budowli zyskała wieże. Była to bazylika trójnawowa,

nawiązująca stylem do budowli saskich.

Podobny układ architektoniczny uzyskała katedra w Poznaniu. Jej korpus również oparto na starych fundamentach. Partia zachodnia miała dwie wieże na przedłużeniu naw bocznych.

Do ottońskiego programu cesarskich katedr nawiązywała architektura nowej katedry wawelskiej, zwanej hermanowską. Jej budowę łączy się jednak również z Bolesławem Szczodrym, a nawet z biskupem krakowskim Maurem. Wzniesiono ją, sytuując budowlę bardziej na zachód w stosunku do pierwotnego kościoła katedralnego, wykorzystując starsze mury, między innymi fun-

RECEPCJA KULTURY ŁACIŃSKIEJ w POLSCE w WIEKACH XI i XII

damenty apsydy głównej i południowej. Nie znamy daty rozpoczęcia jej budowy, prace trwały jednak bardzo długo, bo konsekracji świątyni dokonano dopiero w 1142 r.

Niewiele wiadomo o innych budowlach tego rodzaju. W połowie XII w. rozpoczęto przebudowę dawnej katedry wrocławskiej, ukończoną w następnym stuleciu, już w nowym stylu gotyckim. Podobnie późną metrykę ma katedra płocka, której budowa została rozpoczęta przez biskupa Aleksandra z Ma-lonne w 1126 r., a konsekrowana w 1144 r.

Świątynie katedralne należały do obiektów monumentalnych. Budowano je z kamienia, któremu nadawano kształt kwadratowej, starannie obrobionej kostki. Żadna z tych budowli nie dotrwała w pierwotnej formie do naszych czasów, a ich ówczesny wygląd jest rekonstruowany na podstawie fragmentów, które przetrwały w późniejszych przeróbkach i przebudowach. Trzeba pamiętać, że świątynie były najczęściej elementem większych założeń architektonicznych, zwanych zespołami katedralnymi, gdyż średniowieczny termin „katedra” nie oznaczał jedynie budowli sakralnej, ale określano nim cały kompleks budynków o różnym przeznaczeniu. W jego skład wchodziła również siedziba biskupa, pomieszczenia zajmowane przez jego otoczenie, szkołę katedralną i hospicjum. Śladów takiego zespołu nie udało się jednak do tej pory odnaleźć. Być może w polskich warunkach zespół katedralny był zredukowany do minimum i dostosowany do miejscowych potrzeb.

Monumentalne budownictwo romańskie nie ograniczało się jedynie do katedr biskupich. Archeolodzy odkryli wielkie założenia architektoniczne naj-

Krypta św. Leonarda z katedry romańskiej na wzgórzu wawelskim w Krakowie (ok. 1118 r.)

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

192

starszych opactw benedyktyńskich w Tyńcu, Mogilnie i Lubiniu, nawiązujące do podobnych budowli wznoszonych nad Renem i Mozą.

Dwunastowieczne kościoły kolegiackie w Krakowie i Łęczycy oraz świątynie norbertańskie stylowo wywodzą się z tego samego kręgu. Norbertanki w Strzelnic zadbały o unikatowy wystrój architektoniczny swej świątyni, zdobiąc rzeźbami kolumny, a zachowane fragmenty tympanonów fundacyjnych świadczą o wysokim poziomie artystycznym ówczesnej rzeźby romańskiej w Polsce.

Zewnętrzny wystrój świątyni uzupełniało ich wyposażenie.

2. WYSTRÓJ i WYPOSAŻENIE KATEDR i KOŚCIOŁÓW

Na wyposażenie świątyni składały się nie tylko księgi liturgiczne. Inwentarz skarbcza katedry wawelskiej z 1110 r. rejestruje 18 kielichów, w tym sześć złotych, 10 srebrnych kandelabrow, jedną złotą koronę i 12 srebrnych krzyży (procesyjnych). Do tego dochodziły kapy, ornaty, relikwiarze oraz inne paramenty liturgiczne. Daje to wyobrażenie o zasobności romańskich katedr biskupich w Polsce.

Do wyjątkowego wyposażenia należały drzwi brązowe z wyobrażeniami figuralnymi. Znamy je z katedr w Płocku i Gnieźnie. W krajach sąsiednich nie ma ani jednego tego typu zabytku rzemiosła artystycznego, a stosunkowo rzadkie są one również w innych krajach kultury romańskiej. W Niemczech podobne drzwi wykonano dla kościołów w Hildesheim i Moguncji. Najwięcej, bo ponad dwadzieścia, zachowało się ich w Italii, tu jednak sporo jest importów z Konstantynopola.

drzwi płockie Drzwi płockie powstały w połowie XII w. z inicjatywy biskupa płockiego

Aleksandra z Malonne i arcybiskupa magdeburgskiego Wichmana, których postacie artysta umieścił w kwaterach swego dzieła. Wiadomo również, że wyszły z Magdeburga, z tej samej pracowni co nagrobek arcybiskupa magdeburgskiego Fryderyka, zmarłego w 1152 r. Technika wykonania i układ kompozycyjny zbliżone są najbardziej do drzwi brązowych z kościoła San Zeno w Weronie.

Na program ikonograficzny drzwi płockich składają się sceny ze Starego i Nowego Testamentu. Przedstawiono na nich dzieje biblijne od stworzenia człowieka, poprzez grzech pierworodny, aż po dzieje Chrystusa. Historię odkupienia wieńczy triumf Zbawiciela, przekazującego prawa, w otoczeniu świętych Piotra i Pawła, Marii oraz apostołów. W innej scenie przedstawiono Maiestas Domini — Chrystusa w chwale, w otoczeniu symboli czterech ewangelistów. Wiele scen opatrzone łacińskimi podpisami. Program ideowy drzwi wypływał z chrystologicznej interpretacji wejścia do świątyni: „Ja jestem bramą, a jeśli kto wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony”.

Nie można wykluczyć, że drzwi płockiej świątyni stały się inspiracją do wykonania podobnego wejścia do katedry gnieźnieńskiej. Drzwi gnieźnieńskie zostały poświęcone św. Wojciechowi, co wiązało się z odrodzeniem jego kultu w XII w. Proces ten rozpoczął się w czasach Władysława Hermana, zaraz

RECEPCJA KULTURY ŁACIŃSKIEJ w POLSCE w WIEKACH XI i XII

po konsekracji nowej katedry gnieźnieńskiej. Do grobu męczennika udał się w pokutnej pielgrzymce Bolesław Krzywousty po śmierci brata, Zbigniewa. Miał tu złożyć hojny dar w postaci złotego relikwiarza. Z Gniezna rozpoczął swą podróż misyjną na Pomorze św. Otto z Bambergu, co było czytelnym nawiązaniem do wyprawy misyjnej św. Wojciecha. Działania te służyły propagowaniu kultu męczennika. Nieprzypadkowo w 1127 r. ogłoszono, że właśnie w Gnieźnie odnalazła się

odcięta niegdyś przez Prusów głowa świętego. Fakt ten był szeroko rozgłaszany, a wiadomość dotarła aż do Pragi. Nie bez powodu także zhołdowany przez Krzywoustego Warcisław zachodniopomorski składał w Gnieźnie ofiary dla kanoników opiekujących się świętym grobem. Do kultu świętego mógł odwoływać się również Mieszko III Stary, zwłaszcza w drugim okresie swego panowania, po likwidacji jego krakowskich rządów, kiedy to powstały właściwie dwa ośrodki władzy — w Gnieźnie i Krakowie. Prawdopodobnie wówczas podjęto decyzję o przyozdobieniu wejścia do katedry dwuskrzydłowymi, odlanymi w brązie drzwiami poświęconymi patronowi Polski. W osiemnastu scenach przedstawiono historię jego życia i męczeńską śmierć. Wykorzystano wcześniejsze żywoty świętego, wzbogacając je

drzwi gnieźnieńskie

1

Fragment brązowych drzwi płockich (potowa XII w.)

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

194

o aktualne treści. Sceny były tak dobierane, by pokazać życie św. Wojciecha analogicznie do życia Chrystusa i upodobnić je do ziemskiego bytu Zbawiciela. Tematyka i treści ideowe drzwi gnieźnieńskich nie mają odpowiedników we współczesnej sztuce, drzwi poświęcane były bowiem najczęściej wydarzeniom biblijnym lub Zbawicielowi i jego Matce. Jedyne dekoracja bizantyńskich drzwi do sanktuarium Michała Archanioła w Monte Sant'Angelo na półwyspie Gargano w południowej Italii przedstawia sceny ze Starego Testamentu z aniołami. Żaden jednak święty nie dostąpił takiego zaszczytu, by poświęcono mu wejście do kościoła.

O wyglądzie wnętrza świątyń nie można dużo powiedzieć. Niewielkie zachowane fragmenty kolorowej posadzki z katedry gnieźnieńskiej, malowidło tumskie i tzw. płyta wiślicka są właściwie, nie licząc fragmentów rzeźby architektonicznej, jedynymi śladami pozostałymi po dawnym romańskim wystroju tych budowli.

Kolorowymi posadzkami przyozdabiano świątynie dość powszechnie aż do XIII w. Żółte i zielone płytki ceramiczne posadzki w katedrze gnieźnieńskiej tworzyły kilka wzorów. Wolno przypuszczać, że podobne rozwiązania stoso-

Brązowe drzwi

gnieźnieńskie

ze scenami z życia

św. Wojciecha

(druga potowa

RECEPCJA KULTURY ŁACIŃSKIEJ w POLSCE w WIEKACH XI i XII

wano również w innych kościołach romańskich w Polsce. Niewiele natomiast wiemy o pozostałych dekoracjach.

Malowidło ścienne, odkryte na sklepieniu pod emporą kolegiaty w Tumie pod Łęczycą, powstało około 1161 r. i mogło mieć związek z konsekracją świątyni. Jego podzielona na dwie części kompozycja przedstawia w dolnej partii wyobrażenia sześciu apostołów, a w górnej centralne miejsce zajmuje Chrystus w majestacie, ukazany w mandorli, na tle gwiazdzistego nieba. Po bokach przedstawiono wyobrażenia Marii i św. Jana Chrzciciela, zwracających się w jego kierunku. Kompozycję uzupełniają postacie czterech stojących na kołach cherubinów, z których każdy został namalowany z czterema głowami (symbolizującymi ewangelistów) i dwoma parami krzyżujących się skrzydeł. Autor tak skomplikowanego programu ikonograficznego, odwołującego się do prorocstwa Ezechiela, musiał posiadać odpowiednie przygotowanie teologiczne.

Odosobnionym dziełem sztuki pozostaje posadzka w kolegiacie wiślickiej, nazywana powszechnie płytą wiślicką. Wykonana została z gipsowej masy, na jej powierzchni wyryto dekorację wypełnioną zabarwioną na czarno smołą lub węglem drzewnym. Podobną techniką dekorowano posadzki w Saksonii. Płyta znajdowała się w będącej częścią kolegiaty krypcie, ufundowanej przez Henryka sandomierskiego po zniszczeniach dokonanych w Wiślicy przez najazd księcia przemyskiego Wołodara.

Kompozycja rysunkowa posadzki wiślickiej składa się z dwóch pól o dekoracji figuralnej, oddzielonych pasami bordiury. Dekoracja figuralna przedstawia scenę modlitwy sześciu osób. W dolnym polu, z uniesionymi do góry rękami, stoją na czubkach palców młodzieniec, mężczyzna i kobieta. Natomiast w polu górnym przedstawiono młodzieńca w pozie oranta oraz kapłana i starca. Nad górną sceną figuralną znajdował się napis „Ci pragną być deptani, aby mogli się wznieść ku gwiazdom”. Identyfikacja postaci z posadzki wiślickiej musi z konieczności pozostać hipotetyczna. Przyjmuje się, że przedstawia ona zarówno żywych, jak i umarłych w akcie wiecznej adoracji oraz że w górnym polu został wyobrażony Henryk sandomierski w otoczeniu kapłana i akolity, natomiast w dolnym Kazimierz Sprawiedliwy z małżonką i młodo zmarłym (1182) synem Bolesławem. W Kazimierzu Sprawiedliwym upatruje się też fundatora posadzki. Umieszczenie jej w krypcie sugeruje, że stworzono tu mauzoleum książąt. Pierwotne przeznaczenie krypty, która jest starsza od posadzki, było zapewne inne. Być może zostały tu złożone jakieś cenne relikwie przywiezione przez Henryka z Ziemi Świętej. W nawie kolegiaty, przed kryptą, spoczęło pewnie ciało fundatora, który w 1166 r. zginął w wyprawie krzyżowej do Prus, zorganizowanej przez Bolesława Kędzierzawego. W kilkanaście lat po śmierci księcia, z woli Kazimierza Sprawiedliwego, przeprowadzono obok grobu brata nowe zejście do krypty, której posadzkę ozdobiono scenami figuralnymi wykonanymi w technice dotąd w Polsce nieznaną. Prawdopodobnie fundator polecił umieścić również napis. Całą kompozycję, bardzo skromną techniką, wykonał zapewne miejscowy artysta. Głębokie treści ideowe wyrażone za pomocą prostego rysunku wystawiają mu dobre świadectwo. Ponadto jest to pierwsze wspólne przedstawienie, w jednej scenie, zmarłych i żywych przedstawicieli dynastii piastowskiej.

Fragment bordiury na posadzce gipsowej kościoła w Wiślicy (połowa XII w.)

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

196

3. ZŁOTE KODEKSY LITURGICZNE

Sa.kramenta.rz tyniecki

Można przyjąć, że dzieła sztuki z okresu wcześniejszego średniowiecza polskiego, które zachowały się do naszych czasów, stanowią niewielki procent pierwotnego wyposażenia katedr biskupich czy zasobnych klasztorów. To, co dotrwało, dzisiaj często przechowywane jest w innych miejscach, nadal jednak świadczy o artystycznych aspiracjach ofiarodawców i obdarowanych.

Do dzieł sztuki szczególnego rodzaju należą iluminowane kodeksy rękopiśmienne, przeznaczone do sprawowania liturgii. Nie mogły być one oczywiście używane na co dzień i wyciągano je ze skarbców katedralnych i klasztornych tylko na okazje szczególne, takie jak udział panującego w nabożeństwie. Miały wówczas dawać świadectwo jego hojności i troski o Kościół oraz podkreślać splendor i majestat władzy.

Do wczesnych zabytków tego typu należy tzw. Sacramentarium tynieckie. Terminem sakramentarze określa się wczesne księgi liturgiczne, zawierające modlitwy odmawiane podczas mszy świętej przez cały rok liturgiczny. W następnym stuleciu zastąpiły je mszały. Sakramentarz tyniecki wyróżnia się spośród innych tego typu zabytków tym, że wykonano go na specjalne zamówienie. Cały tekst został napisany złotem na pergaminie z purpurowym

Pokłon Trzech Króli z tzw. Złotego

kodeksu pułtuskiego (koniec XI w.)

197

RECEPCJA KULTURY ŁACIŃSKIEJ w POLSCE w WIEKACH XI i XII

podłożem, a treść modlitw umieszczono w ozdobnych ramkach. Zawiera on dwie całostronicowe miniatury przedstawiające Majestat Boski. Pochodził z warsztatu w Kolonii i w dołączonym kalendarzu występuje cały katalog lokalnych świętych czczonych w tym mieście. Prawdopodobnie był on darem królowej Rychyzy bądź jej brata arcybiskupa kolońskiego dla Kazimierza Odnowiciela lub fundowanego przez niego opactwa tynieckiego. Do Polski trafił zapewne w latach sześćdziesiątych XI w.

Z królową Rychezą związany jest również wspomniany już tzw. Kodeks Gertrudy, obecnie

przechowywany w Cividale del Friuli. Jest to bogato iluminowany zbiór psalmów (psalterz) przeznaczony dla osób duchownych. Zawiera ponadto modlitwy odmawiane w czasie tzw. godzin kanonicznych. Wykonano go dla arcybiskupa trewirskiego Egberta. Został uzupełniony

0 modlitwy, których autorstwo przypisuje się Gertrudzie, córce Ryczezy

1 Mieszka II, siostrze Kazimierza Odnowiciela. Do psalterza i wzruszających modlitw Gertrudy dołączono kalendarz, w którym kilka wpisów wiąże go z krakowskim środowiskiem kościelnym. Kodeks powędrował z Gertrudą na Ruś, by w nieznanym bliżej czasie wrócić do Polski. Następnie znalazł się w opactwie Zwiefalten, prawdopodobnie za sprawą innej Gertrudy, córki Bolesława Krzywoustego i Salomei z Bergu.

Z końca XI w. pochodzi kolejna grupa wysokiej klasy iluminowanych kodeksów liturgicznych. Zalicza się do niej trzy ewangeliarze: Ewangeliarz gnieźnieński, zwany też Złotym Kodeksem, Ewangeliarz emmeramski z Krakowa i Ewangeliarz pultuski, zwany Złotym Kodeksem Puttuskim. Na ich treść składają się fragmenty Ewangelii czytane w czasie mszy świętej podczas całego roku liturgicznego.

Ewangeliarz z Gniezna zawiera 117 kart zapisanych złotem na pergaminie na podkładzie miniowym, z wieloma ozdobnymi inicjałami. Zdobí go 20 cało-stronicowych miniatur z przedstawieniami figuralnymi. W kodeksie wyróżniono pod datą 23 kwietnia święto św. Wojciecha, co wskazuje, że był on przeznaczony dla katedry gnieźnieńskiej. Mógł pochodzić z istic królewskiego daru Judyty-Marii, ofiarowanego gnieźnieńskiemu kościołowi w 1097 r. z okazji konsekracji katedry.

Podobny dar otrzymała katedra krakowska. Kodeks emmeramski, przechowywany tam do dzisiaj, powstał w klasztorze św. Emmerama w Ratyźnie w latach 1099-1101. Bogaty w inicjały i wielobarwne przedstawienia figuralne, jest wielkiej klasy dziełem sztuki romańskiej. Ozdabia go całostronicowe przedstawienie postaci cesarza w majestacie. Na jednej z kart ukazano figury świętych i królów niemieckich. Widnieją tu król niemiecki Henryk V, imperator Henryk IV i król rzymski Konrad.

Ostatni z ewangeliarzy, Złoty Kodeks Pultuski, należał pierwotnie zapewne do katedry płockiej. Spisano go na 171 kartach pergaminowych złotem i srebrem. Nie można wykluczyć, że był on również darem Judyty-Marii dla kościoła płockiego.

Do dawnej sztuki miniatorskiej nawiązuje jedynie powstały po 1160 r., w benedyktyńskim skryptorium w Helmarshausen, tzw. Ewangeliarz kruszwicki, zawierający barwne całostronicowe miniatury. Nie wiemy, jaką drogą

Kodeks Gertrudy

kodeksy liturgiczne

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

dostał się do Polski. Być może stało się to za sprawą Mieszka III Starego, który utrzymywał kontakty z książętami saskimi.

W następnym stuleciu zmienił się styl artystyczny, a zapewne i potrzeby. Księgi liturgiczne napływały do Polski z ośrodka mozańskiego. Biskup płocki Aleksander z Malonne przywiózł ze sobą do swej nowej ojczyzny Biblię. Już w Płocku ozdobiono ją całostronicową ilustracją przedstawiającą Dawida grającego na lirze, a na marginesach dodano winietki z wyobrażeniami postaci proroków. Tę grupę ksiąg liturgicznych reprezentują jeszcze zachowane w Płocku tzw. Pericopae Evangelicae ozdobione inicjałami figuralnymi. Wysoki poziom artystyczny kręgu mozańskiego reprezentowała również tzw. Biblia czerwińska. Należała ona pierwotnie do opactwa czerwińskiego, później znalazła się w Warszawie, gdzie spłonęła w czasie ostatniej wojny. Podobny los spotkał ewangeliarz z Lubinia. Został on być może wykonany już w Polsce, ale zachował wiernie mozański styl zdobienia rękopisów liturgicznych.

4. BIBLIOTEKI

biblioteka katedralna krakowska

Księgi liturgiczne należały do normalnego wyposażenia świątyni i były niezbędne do odprawiania nabożeństw. Obok nich dość wcześnie zaczęły pojawiać się również rękopiśmienne kodeksy nie związane wprost ze służbą Bożą. Gromadziły je zarówno klasztory, jak i katedry biskupie. Zachowany szczęśliwie najstarszy (z 1110) inwentarz katedry w Krakowie daje pewne wyobrażenie o zasobności ówczesnej biblioteki. Trudno określić, w jakim stopniu typowy był ten księgozbiór, trzeba mieć bowiem świadomość, że należał on do ważnego biskupstwa, ulokowanego w bezpośrednim sąsiedztwie ośrodka władzy państwowej, mającego szerokie kontakty międzynarodowe. Ale to samo można powiedzieć w połowie XII w. o kręgu kościelnym płockim, gnieźnieńskim czy wrocławskim.

Na zasób krakowskiej biblioteki katedralnej w 1110 r. składało się 48 rękopiśmiennych kodeksów, w tym 26 ksiąg liturgicznych. Ich przewaga nie budzi zdziwienia, obok nich pojawiają się jednak dzieła związane z krakowską szkołą katedralną, czyli po prostu ówczesne podręczniki szkolne, a także książki prawnicze i historyczne. Biblioteka posiadała dzieło Boecjusza O pocieszeniu, jakie daje filozofia. Autorzy antyczni reprezentowani byli przez Stacjusza z Teb, Persjusza, Terencjusza i Owidiusza (listy). Nie zabrakło również bardzo popularnego w średniowieczu dzieła encyklopedycznego Izydora z Sewilli, Etymologii ksiąg XX. Dział teologiczny tworzyły Moralia św. Grzegorza, listy św. Pawła, homilie i kazania. Znajdował się tu też egzemplarz Pisma Świętego.

Wolno przypuszczać, że także inne katedry biskupie dysponowały podobnymi księgozbiórami, koniecznymi nie tylko do sprawowania służby Bożej, ale i do nauczania.

biblioteki prywatnej, który zachował się w jednym z rękopiśmiennych kodeksów, przechowywanych obecnie w bibliotece kapituły krakowskiej na Wawelu. Według świadectwa tego inwentarza biblioteka anonimowego właściciela liczyła 41 tytułów w 32 woluminach. Bardzo starannie dobrana, zawierała dzieła z zakresu teologii i historii Kościoła. Znalazła się w niej nawet Kronika polska, prawdopodobnie dzieło Galia Anonima. Wysłunięto przypuszczenie, że właścicielem księgozbioru był późniejszy biskup krakowski Iwo Odrowąż, który związany był z kanonikami z kongregacji św. Wiktora w Paryżu. Zakres tego księgozbioru, którego kompletowanie zakończono przed 1217 r., odpowiadał w każdym razie jego intelektualnym zainteresowaniom i tylko on mógł dysponować odpowiednimi środkami finansowymi, by taką bibliotekę zgromadzić.

5. DZIEJOPISARSTWO DWORSKIE

Dopiero w czasach Bolesława Krzywoustego pojawiło się zapotrzebowanie na utrwalone w piśmie dzieje rodu panującego. Spisania ich podjął się nieznan z imienia mnich, którego oświeceniowa historiografia nazwała Francuzem (Gallem). O Gallu Anonimie wiemy tylko tyle, ile sam zechciał o sobie w kronice powiedzieć. Był mnichem benedyktyńskim, pochodzącym z Francji, zapewne z okolic Tours i Orleanu. Przed przybyciem na dwór księcia polskiego przebywał prawdopodobnie czas jakiś na Węgrzech. Nie wiadomo, czy w Polsce osiadł w jakimś tutejszym opactwie benedyktyńskim, czy od razu znalazł się na dworze księcia. Wiadomo natomiast, że dzieło swoje pisał w latach 1112-1116. Cały utwór, podzielony na trzy księgi, ma formę rozpowszechnionego wówczas gatunku historiograficznego, określanego terminem dzieje książąt (*gęsta ducum*). Historia państwa skoncentrowana jest na dziejach panujących.

Kompozycja Kroniki Galia podporządkowana została opowieści o Bolesławie Krzywoustym. Pierwsza księga obejmuje historię dynastii piastowskiej od czasów legendarnych, poprzez objęcie przez nią władzy, aż do narodzin bohatera utworu, czyli do 1086 r., druga opowiada o młodości księcia, a trzecia o jego samodzielnych rządach w państwie. Kronikarz kończy na opisie zdobycia Wyszogrodu i Nakła w 1113 r. Zachowana w obecnej postaci Kronika nie jest ukończona.

Obcy przybysz nadał swemu dziełu odpowiednią formę literacką. W zrytmizowanej prozie opisał wszystko to, co przechowywała miejscowa tradycja ustna. Jego informatorami byli ludzie z otoczenia Bolesława Krzywoustego, najbliżsi doradcy oraz współpracownicy, i to ich relacje zaważyły bez wątpienia na treści Kroniki. Trzeba mieć bowiem świadomość, że była ona w pierwszym rzędzie dziełem literackim, uzasadniającym prawa dynastii piastowskiej do panowania w Polsce, i temu właśnie celowi miała służyć pierwsza księga. Nie bez powodu kronikarz rozpoczął ją od momentu przejścia przez Piastów

Oprawa Ewangeliarza Anastazji (XII w.)

Kronika Galia Anonima

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

200

władzy w państwie. Dzięki boskiej ingerencji władza książęca przeszła z rąk Popielą na syna

ubogiego oracza książęcego Siemowita. Słuchacz Kroniki potrafił sobie wyobrazić uczy postrzyżynowe w Gnieźnie, wydawane jednocześnie przez księcia i jego sługę. Rozumiał dobrze znaczenie zniknięcia pożywienia u jednego i pojawienia się go w nadmiarze u drugiego; potrafił również zrozumieć sens działań pierwszych mitologicznych przedstawicieli dynastii, którzy mieli dbać o dobrobyt poddanych i rozszerzać granice państwa. Byli oni protoplastami panującego księcia Bolesława Krzywoustego, który w opowiadaniu kronikarza przejął wiele cech poprzedników, w szczególności swego wielkiego imiennika Bolesława Chrobrego.

Taka refleksja nad własną przeszłością była w początkach XII w. Piastom potrzebna. Kronika miała wytłumaczyć wiele wstydlivych wydarzeń, rzucających cień na dom panujący. Brat ojca panującego księcia przyczynił się do śmierci biskupa krakowskiego, a ojciec objął władzę w wyniku zamachu stanu. Niejasne pozostawały okoliczności śmierci Mieszka, sprowadzonego do kraju syna Bolesława Szczodrego. Sam Bolesław Krzywousty był z kolei sprawcą śmierci swego brata Zbigniewa. Wszystkie te wydarzenia były jeszcze zbyt świeże, by mogły nie być komentowane, Kronika Galia miała więc dać ich wyjaśnienie zgodne z interesem panującej dynastii.

r

Początek Kroniki

Galia Anonima

w tzw. Kodeksie

zamojskim

(potowa XIV w.)

rtrotmfialK-\$ivtotm' larami-' ' - Ttwi i MW at&met flw \v

- 1:1.1,11 rswnitwii

ttiii lOnfiMnw n-ftii(teft' flon jndiutii (u«if f tidnniln raml mmmir f IUBUHI rrasitey.

Jt <!'« fetwi^-ujn cmtspiś W" s >*nttft niih ro tujuif iłn- <

„

frjtuf l

SttfOR tumfiuit fep indBHin Sinittn U|WiaH«d&i>ui uiis ftaw ąroi&n <x- wtacr

fmrtwfa«rtB WffjHC; flttft Oitltaf;rnn} rt.ui-ł"fli i

arite n>Rim&h t Siwfe"-

jft ntiiasUn t ttMBiuflw ia)t

RECEPCJA KULTURY ŁACIŃSKIEJ w POLSCE w WIEKACH XI i XII

Zupełnie inną wizję dziejów, tym razem nie tylko dynastii, ale również państwa, dał w swej Kronice Wincenty zwany Kadłubkiem. Erudyta i biskup krakowski, należał do elity intelektualnej kraju. Urodził się w połowie XII w. Kształcił się najpierw w szkole katedralnej krakowskiej i tu musiał zetknąć się z miejscowym środowiskiem intelektualnym. Poznał biskupa Mateusza (1143--1166) i jego następcę Gedkę (1167-1185). Nie można wykluczyć, że przez pewien czas związany był z książęcą kancelarią. Gdzie odbywał studia zagraniczne, nie wiadomo. W grę może wchodzić Bolonia lub Paryż. Rodzaj erudycji, lektury, których znajomość ujawnił w Kronice, i pewien typ umysłowości wskazywałyby na ośrodek paryski jako miejsce studiów uniwersyteckich, a to dlatego, że w jego utworze widać wyraźny wpływ dwunastowiecznego renesansu francuskiego.

Po powrocie do kraju związał się z dworem księcia Kazimierza Sprawiedliwego. Przez pewien czas prowadził szkołę katedralną krakowską, później objął godność prepozyta w kościele Panny Marii w Sandomierzu, związków z Krakowem jednak nie zerwał. Dzięki poparciu arcybiskupa Henryka Kietlicza został wybrany w 1208 r. na biskupa krakowskiego. Z godności tej dobrowolnie zrezygnował w 1218 r. i osiadł w klasztorze cystersów w Jędrzejowie. Nie wiadomo jednak, czy przyjął śluby zakonne. Zmarł w 1223 r.

Żyjący na przełomie dwóch wieków, kronikarz wykształceniem i umysłowością przynależał do końca XII stulecia. Prawdopodobnie około 1190 r. rozpoczął na zlecenie księcia Kazimierza Sprawiedliwego pisanie swej Kroniki, a pracę nad nią musiał kontynuować jeszcze w 1205 r., wspominał bowiem o bitwie pod Zawichostem z czerwca tegoż roku. Zasadniczy tekst został doprowadzony do 1202 r., do objęcia rządów w Krakowie przez Władysława Łaskonogiego. Utwór Wincentego zamyka w sposób symboliczny pewną epokę w dziejach państwa piastowskiego.

Cała Kronika Mistrza Wincentego została podzielona na cztery księgi. Trzy pierwsze mają formę dialogu, prowadzonego przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana i biskupa krakowskiego Mateusza. Biskup prezentuje wątek historyczny, opowiada dzieje i zadaje swemu interlokutorowi pytania, a ten obszernie na nie odpowiada, komentując dzieje Polski. Księga czwarta ma formę narracji kronikarskiej.

Pierwsza księga przedstawia dzieje państwa i narodu polskiego, poczynając od starożytności aż do objęcia władzy przez Piastów. Mistrz Wincenty włączył umiejętnie w dzieje Polski cały cykl legend i podań małopolskich. Znajdujemy tu opowieść o Grakchu, który pokonał ciałożercę (smoka) i założył gród Kraków, o jego córce Wandzie i Lestku podstępnie zdobywającym władzę. W takim rozumieniu początków państwa na plan pierwszy wysunął kronikarz dzieje narodu i prawa. Ustanowienie praw i zbudowanie stołecznego grodu w Krakowie poprzedziło powstanie państwa — w ten sposób kronikarz wskazywał czytelnikowi i słuchaczowi właściwą kolebkę państwowości polskiej, którą, według niego, była ziemia krakowska. Kronikarz stworzył tu rozwinięty mit imperialny. Włączył najdawniejsze dzieje Lechitów w historię starożytną, starając się udowodnić, że stanowią one jej

integralną część. Stworzył tym samym pierwszy uczony traktat o historii Polski, charakteryzujący się niezwykle erudycją. Księga druga Kroniki obejmuje okres od objęcia wła-

Kronika Mistrza Wincentego

Pieczeń biskupia Mistrza Wincentego

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

202

Fragment Kroniki

Wincentego

Kadłubka

rola Kazimierza

Sprawiedliwego

w powstaniu

Kroniki Kadłubka

dzy przez dynastię piastowską aż po konflikt Bolesława Krzywoustego ze Zbigniewem, trzecia zaś dotyczy czasów od podboju Pomorza przez Krzywoustego do śmierci Bolesława Kędzierzawego. W ostatniej przedstawił kronikarz krakowskie rządy Mieszka III Starego i panowanie głównego bohatera Kroniki, Kazimierza Sprawiedliwego.

Według informacji podanej przez samego autora, podjął się on pisania Kroniki na wyraźne polecenie Kazimierza Sprawiedliwego. Całe dzieło, mówiąc w pewnym uproszczeniu, zostało poświęcone wykazaniu stołeczności Krakowa i uzasadnieniu legalności panowania w nim tego księcia. Kronikarz tak dobierał i interpretował fakty, by przekonać czytelnika, że bohater utworu jest władcą idealnym. Widać to bardzo wyraźnie zwłaszcza w ostatniej księdze Kroniki. Mistrz Wincenty nie mógł już skryć swych poglądów za metaforą i włożyć ich w usta czcigodnych rozmówców. Znał opisywane wydarzenia, a w niektórych osobiście uczestniczył. Dlatego też informacyjna wartość ostatniej księgi oceniana jest bardzo wysoko. Nie należy jednak zapominać, że wyszła ona spod pióra intelektualisty o określonych opcjach i sympatiach politycznych.

203

RECEPCJA KULTURY ŁACIŃSKIEJ w POLSCE w WIEKACH XI i XII

6. LITERATURA ŚWIECKA

Z połowy XII w. pochodzą pierwsze utwory literackie, powstałe co prawda w klasztorach, ale dotyczące spraw jak najbardziej doczesnych. Wśród tego typu dzieł wymienia się na pierwszym miejscu tzw. Pieśń Maura (Car-men Mauri), powstałą prawdopodobnie w środowisku wrocławskich benedyktynów, w klasztorze św. Wincentego. Jej autorem był nieznany bliżej Maur, prawdopodobnie miejscowy mnich benedyktyński. Utwór został poświęcony dziejom komeśa Piotra Włostowica i związanej z nimi historii Agnieszki, żony Władysława Wygnańca, a więc jego treść wyrosła z wydarzeń historycznych, które rozegrały się w Polsce w połowie lat czterdziestych XII w. Autor przedstawił tragedię palatyna Piotra Włostowica, jego oślepienie i upadek, do czego miała przyczynić się księżna Agnieszka, której w utworze przypadła rola bohatera negatywnego. Jej ambicje i żądza zemsty miały doprowadzić nie tylko do wojny domowej w kraju, lecz również do tragedii wpływowego Piotra.

Carmen Mauri nie zachowała się w oryginalnej postaci — została częściowo zrekonstruowana przez badaczy bazujących na powstałej w początkach XVI w. Kronice komeśa Piotra. Jej autor korzystał z wcześniejszego dzieła i pewne jego fragmenty umieścił w swym utworze.

Zupełnie inny charakter miała, powstała zapewne w Wiślicy — być może na tamtejszym dworze Henryka sandomierskiego lub jego następcy Kazimierza Sprawiedliwego — epicka opowieść o Walterze i Helgundzie, do której dodano miejscową legendę o Wisławie Pięknym, łącząc w ten sposób zromatyzowaną wersję niemieckiego eposu z lokalną tradycją.

Wspomniany utwór, podobnie jak Carmen Mauri, znany jest jedynie z przekazu zapisanego w Kronice wielkopolskiej. Bohaterami owej epopei rycerskiej byli: pan na Wiślicy zwany Wisławem, wywodzący się z rodu Pom-piliusza, wielki pan z Tyńca pod Krakowem Walter Mocny oraz jego żona księżniczka francuska Helgunda, zaręczona niegdyś z rycerzem niemieckim, uprowadzona następnie do Polski przez dzielnego Waltera.

Walter z Tyńca wystąpił pewnego razu przeciwko Wisławowi i postanowił ukarać go za wyrządzone mu krzywdy. Udało mu się go pokonać i uwięzić w swym zamku. Po odniesionym zwycięstwie udał się na wyprawę wojenną do odległych krajów, a pozostała w zamku małżonka Helgunda zainteresowała się pięknym więźniem. Przy pomocy służącej uwolniła go z wieży i uciekła z nim do Wiślicy. Gdy Walter powrócił z wojny, szukał w Wiślicy zemsty. Tu, zdradzony drugi raz przez wiarołomną, stał się więźniem zdradzieckiej pary. Dopiero siostra Wisława okazała mu litość i uwolniła z więzów. Uwolniony Walter dokonał krwawej zemsty i zabił żonę oraz jej kochanka. Grób owej Helgundy miał znajdować się w Wiślicy.

Na fabularną konstrukcję przedstawionego utworu złożyły się dwa wątki. Pierwszy wywodził się z rycerskiej tradycji zachodnioeuropejskiej. W piśmiennictwie europejskim już w IX w. pojawiły się dwie wersje eposu związanego z opowieściami o Walterze. W późniejszym okresie wątek Waltera zwanego Hunem zawędrował do Francji, gdzie zyskał znaczną popularność, zwłaszcza

Carmen Mauri

opowieść

o Walterze

DRUGIE PAŃSTWO PIASTOWSKIE

204

w czasach wypraw krzyżowych. W Polsce wzbogacono go o miejscowe podania związane z Wiślicą. W ten sposób powstał tu w XII w. utwór mający być może formę poematu.

7. ROCZNIKI

Niewiele wiemy o annalistyce omawianego okresu. W krakowskim ośrodku kontynuowano rocznik, który z dworskiego stawał się z czasem rocznikiem środowiska katedralnego krakowskiego, choć nie zatracił swego ogólnopolskiego charakteru. Zapisywane w nim informacje dotyczyły nie tylko lokalnych wydarzeń, lecz uwzględniały również wypadki ogólnopolskie. Ów Rocznik kapituły krakowskiej dawny stał się podstawą dla innego zabytku polskiej annalistyki.

Z Rocznika sporządzono wypis, który został uzupełniony kilkoma amplifikacjami (dodatkami) i oryginalnymi notami. Ten nowy rocznik nazwano Rocznikiem świętokrzyskim dawnym. W historiografii znany jest również pod nazwą Rocznik dawny. Jest to jedyny zabytek annalistyki polskiej zachowany do naszych czasów w dwunastowiecznym oryginale. Mieści się na trzech ostatnich stronach rękopiśmiennego kodeksu, zawierającego Listy Apostolskie opatrzone glosą Anzelma z Laon. Początkowo był on własnością kapituły krakowskiej, później znalazł się w klasztorze świętokrzyskim, stąd jego druga nazwa.

Rocznik spisany został w ten sposób, że z tablicy paschalnej, zawierającej wspomniany wcześniej Rocznik kapitulny, wypisano w dwóch kolumnach kolejno daty roczne z lat 948-1164, wpisując pod nimi czterdzieści cztery zapiski. Ostatnią zapiskę umieszczono pod 1136 r. Cały rocznik jest pisany jedną ręką.

Nie wiemy, kto był jego twórcą ani w jakim celu został spisany. Ostatnio przypuszcza się, że jego autorem był biskup krakowski Mateusz (1143-1166) lub ktoś z jego najbliższego otoczenia. Zważywszy na rolę, jaką biskupowi wyznaczył w swej Kronice mistrz Wincenty, jest to bardzo prawdopodobne. Mateusz był również autorem znanego listu do Bernarda z Clairvaux, którego zachęcał do zainteresowania się sprawami misji na Rusi. List ten wystawia mu dobre świadectwo jako intelektualisty obeznanemu ze sprawami ówczesnego świata, utrzymującym kontakty z najwybitniejszymi przedstawicielami zachodniej kultury łacińskiej.

8. DOKUMENTY

Do końca XII w. udało się badaczom zarejestrować około 150 dokumentów zachowanych w różnych formach przekazu do naszych czasów. W tej liczbie mieszczą się również akty obcych wystawców, których odbiorcami byli za-

205

równy księżęta, jak i instytucje kościelne. W kraju wystawiono dokumentów znacznie mniej. Do dzisiaj zachowało się zaledwie 14 oryginałów z XII w.

Wejście państwa piastowskiego w krąg cywilizacji łacińskiej zmuszało do posługiwania się pismem, w tym również do używania dokumentów, rozumianych jako akty prawne ogłaszające wolę wystawcy. Dokumenty przejęte z Zachodu nie od razu w Polsce się upowszechniły; wystawiano je incydentalnie, głównie dla obcych odbiorców. Pierwszym znanym dokumentem książęcym jest akt księcia Władysława Hermana dla katedry bamberskiej z 1086 r. Później pojawiły się dokumenty dla instytucji kościelnych, głównie dla klasztorów, które chciały posiadać uwiecznione na piśmie nadania posiadłości ziemskich.

O wiele więcej dokumentów do Polski napływało. Te, które się zachowały, przeznaczone były głównie dla odbiorców instytucjonalnych — biskupstw i opactw. Były to głównie papieskie bulle protekcyjne, redagowane w papieskiej kancelarii. Nie wiadomo, czy poprzedzone były pisemnymi prośbami zainteresowanych, czy też wystawiano je na podstawie ustnej prośby. Zważywszy na fakt, że papieskie dokumenty drobiazgowo wymieniały posiadłości, należy raczej przyjąć, że ich wystawienie poprzedzone było pisemną petycją. Oznaczałoby to, że biskupi i opaci potrafili posługiwać się już wówczas dokumentami i nadawać im kształt i formę zrozumiałą dla obcego odbiorcy.

Trudno mówić w opisywanym tu okresie o kancelarii książęcej w takiej formie organizacyjnej, w jakiej znamy ją z lat późniejszych. Problem początków kancelarii musi więc pozostać w sferze przypuszczeń. Wiadomości o niej pojawiają się systematycznie dopiero w XII w. Z tego też czasu mamy informacje o urzędzie kanclerza. Ponieważ nie ma właściwie żadnych wiadomości o niższym personelu kancelaryjnym, o istnieniu kancelarii może świadczyć tylko ten urząd. Nie był on związany z jakimkolwiek stanowiskiem czy godnością kościelną, jego piastowanie zapewniało jednak bardzo często awans na biskupstwo.

Kanclerz książęcy, jako duchowny, należał do *capelli* księcia i z racji wykonywanych czynności musiał cieszyć się jego zaufaniem. Nie można wykluczyć, że początkowo funkcje kanclerskie pełnili cudzoziemcy.

Podczas państwa między synów Bolesława Krzywoustego sprawił, że liczba kanclerzy znacznie wzrosła, prawdopodobnie bowiem każdy książę posiadał własnego. Z czasem wykształciły się kancelarie dzielnicowe z całą hierarchią urzędniczą.

początki kancelarii KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

Podobizna jednej z kart Kalendarza krakowskiego, zawierającej tzw. komput (połowa XIII w.)

1 WIELKIE PRZEMIANY

SPOŁECZNE I USTROJOWE W XIII WIEKU

Przemiany dokonujące się w Europie nie ominęły Polski. Wielka reforma agrarna, związana z upowszechnieniem się immunitetu i osadnictwa na prawie niemieckim, oraz procesy urbanizacyjne, zachodzące w XIII w. we wszystkich księstwach piastowskich, doprowadziły do upadku systemu prawa książęcego i przebudowy struktur społecznych. W wyniku zróżnicowania prawnego zaczęto kształtować się społeczeństwo nazywane przez historyków stanowym.

Literatura: S. Zachorowski, CoUaquia w Polsce od XII do XIV wieku. Studia z histo-riiprawa kościelnego ipolskiego, Kraków 1916; Z. Wojciechowski, Prawo rycerskie w Polsce przed statutami Kazimierza Wielkiego, Poznań 1933; Z. Kaczmarczyk, Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach Kościoła w Polsce do końca XIV w., Poznań 1936; F. Buj ak, O wiecach w Polsce do końca XIII wieku ze szczególnym uwzględnieniem Wielkopolski, w: Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby, t. 1, Kraków 1938; J. Matuszewski, Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce do roku 1381, Poznań 1945; Z. Kaczmarczyk, Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry, Poznań 1945; J. Wyrozumski, Państwowa gospodarka solna, Kraków 1968; R. Gródecki, Dzieje wewnętrzne Polski w XIII w., w: tegoż, Polska piastowska, Warszawa 1969; M. Malowist, Wschód a Zachód Europy XIII-XVI m, Warszawa 1973;

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

210

A. We d z k i, Początek reformy miejskiej w środkowej Europie do połowy XIII w. (Słowiańszczyzna Zachodnia), Poznań 1974; K. Buczek, Prawo rycerskie i powstanie stanu szlacheckiego w Polsce, „Przegląd Historyczny”, t. 69 (1978); S. Gawlas, O ksztatt zjednoczonego Królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza spotecznoostro-jowej odrębności Polski, Warszawa 1996; J. Wyrozumski, Pierścień Kingi, w: tegoż, Dzieje narodu i państwa polskiego, 1.1, z. 7, Warszawa 1999; J.M. Piskorski, Średniowieczna kolonizacja niemiecka oraz tzw. prawo niemieckie w ujęciu porównawczym, w: Rozkwit średniowiecznej Europy, pod red. H. Samsonowicza, Warszawa 2001.

równość książąt piastowskich

małżeństwa dynastyczne

i. UPADEK WŁADZY ZWIERZCHNIEJ

Mieszko III Stary był ostatnim władcą, który tytułował się księciem całej Polski, czym nawiązywał do dziedzictwa swego wielkiego ojca, Bolesława Krzywoustego. Po jego śmierci w początkach XIII w. książęta piastowscy zaprzestali używania ogólnopolskiej tytułatury. W miejsce książąt Polski pojawili się książęta Kalisza, Opola, Ujścia, Krakowa, Sandomierza, Mazowsza, Kujaw itd. Tytuł odpowiadał najczęściej terytorium, nad którym książę sprawował władzę. Do oficjalnej tytułatury często dodawano jednak człony, które miały wskazywać na pretensje do innych obszarów.

Bezwzględnie respektowano zasady piastowskiego prawa dziedziczenia. Każdemu z synów należał się dział po ojcu. Dochodziło więc do podziału księstw na coraz mniejsze władztwa. Ambitni synowie nie zawsze czekali na śmierć ojca i niekiedy już za jego życia domagali się osobnych

księstw, a wsparci przez lokalne elity rycerskie, często osiągnęli swój cel. Wielkie księstwa-prowincje ulegały więc podziałom, ale nie wszystkie takie podziały okazywały się trwałe. Często już w następnym pokoleniu, zwłaszcza gdy brakowało kandydatów do spadku, dochodziło do jednoczenia drobnych księstw w większe władztwa. Proces ten dokonywał się jednak w obrębie najbliższej rodziny.

Równość książąt piastowskich manifestowano na różne sposoby, między innymi zawierając układy pomiędzy poszczególnymi księstwami. Miały one cechy układów międzypaństwowych i książęta występowali w nich jako suwerenni władcy nie uznający niczyjej zwierzchności. Teksty traktatów, dla zapewnienia im większej trwałości, posyłało często do papieskiej confirmacji.

Skupienie całej uwagi na stosunkach z najbliższymi książętami wywodzącymi się z tego samego rodu sprawiło, że zaczęło zniknąć zainteresowanie sprawami zagranicznymi. Polityka zagraniczna książąt dzielnicowych skupiała się na stosunkach z najbliższymi sąsiadami. Każdy władca, nie bacząc na sąsiadów czy interes całego rodu, realizował swe własne cele polityczne i wykorzystywał przy tym takie sojusze oraz zawierał takie układy, jakie były w danej chwili korzystne dla jego księstwa.

Wiele o horyzontach politycznych książąt piastowskich mogą powiedzieć małżeństwa dynastyczne. Ich geografia pokazuje, że każde księstwo piastowskie miało tu swoją specyfikę. Małżeństwa Piastów mazowieckich z księżniczkami ruskimi pozwalały umacniać sojusze z tamtejszymi książętami i korzystać z ich pomocy zbrojnej w walkach z innymi księstwami piastowskimi. Małżeństwa Piastów śląskich z księżniczkami niemieckimi sprzyjały nawiązywaniu

211

WIELKIE PRZEMIANY SPOŁECZNE I USTROJOWE W XIII WIEKU

bliższych kontaktów z Niemcami i przejmowaniu stamtąd wzorców ustrojowych i kulturowych. Największy procent takich małżeństw przypada na Piastów wrocławskich i żagańskich.

Z czasem książęta piastowscy zaczęli traktować swych dalekich krewnych, wywodzących się z tej samej dynastii, jako ważnych partnerów przy kojarzeniu związków małżeńskich. Najwcześniejszym małżeństwem między Piastami był zawarty w 1232 r. mariaż Gertrudy, córki Henryka II Pobożnego, z Bolesławem Konradowicem. Nie było to jedyne małżeństwo potomstwa tego księcia śląskiego z przedstawicielem innej linii Piastów. Z sześciorga jego dzieci aż pięcioro poślubiło krewnych. W następnym pokoleniu dochodziło już do małżeństw między Piastami śląskimi. Najwcześniejsze z nich to małżeństwo Henryka IV Prawego z nieznaną z imienia córką Władysława, księcia opolskiego.

Małżeństwa wewnątrzpiastowskie pokazują wyraźnie, że trzynastowieczni książęta nie widzieli większej różnicy między swymi krewniakami a przedstawicielami innej dynastii i traktowali mariaże jako ważny element polityki zagranicznej.

Mimo sprzecznych interesów i podkreślanej na różne sposoby suwerenności, więzi między członkami rozrodzonej dynastii nie zanikły. Książęta, zwłaszcza w pierwszej połowie XIII w, spotykali się na zjazdach, nigdy jednak takie spotkania nie przybrały ogólnopolskiego charakteru i nie zgromadziły

wszystkich przedstawicieli rodziny, a najczęściej zwoływano je w celu zawiązania koalicji przeciwko jakiemuś innemu Piastowi. Tylko wielki zjazd związany z uroczystą kanonizacją św. Stanisława nie miał, jak się zdaje, politycznego charakteru, ale i wówczas u grobu świętego biskupa nie zgromadzili się wszyscy przedstawiciele podzielonej dynastii.

Zanik ogólnopolskich horyzontów politycznych książąt i podkreślanie przez nich suwerenności znalazły odbicie w stosunkach międzynarodowych. Piastowie traktowani byli jak suwerenni książęta, z którymi osobno zawierano układy i sojusze, nierzadko skierowane przeciwko ich krewnym. W ten sposób państwowość polską doby dzielnicowej pojmował zakon krzyżacki, wykorzystujący dla swoich interesów sprzeczności między księstwem kujawskim a mazowieckim. Podobnie odnosili się do książąt władcy Czech i Węgier, gdy zabiegali o ich poparcie. Również Stolica Apostolska, mimo że oficjalnie nazywała władców piastowskich książętami Polski, to swą protekcją obejmowała księcia krakowskiego czy śląskiego.

Zamiast określenia Polska pojawiały się nazwy poszczególnych księstw, a termin Polonia używany był w dwojakim znaczeniu. Raz oznaczał wszystkie księstwa piastowskie, kiedy indziej ograniczany był tylko do Wielkopolski.

zjazdy rodzinne

suwerenność księstw

2. WŁADZA KSIĘCIA

Książę dzielnicowy, podobnie jak jego poprzednicy, traktował księstwo jako własność swoją i swej rodziny. Już za życia mógł je dzielić między synów, mógł je też zapisać w testamencie bezpośrednim spadkobiercom lub krewnym.

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

212

zakres władzy sądowniczej

uprawnienia

książęce

w stosunku do

dóbr duchownych

Jak we wszystkich państwach patrymonialnych, tak i w księstwach piastowskich jednym z najważniejszych uprawnień panującego był wymiar sprawiedliwości. Władca, podobnie jak w okresie wcześniejszym, wymierzał sprawiedliwość przy okazji stałych objazdów swego księstwa. Nawet gdy powstały niższe organy wymiaru sprawiedliwości, nie ograniczyły one uprawnień

sądowniczych księcia, nie było bowiem jasnego rozgraniczenia kompetencji sądów. Książę sam decydował, jakie prawo zastosować i jaki wydać wyrok.

Ważnym przejawem władzy panującego, wyraźnie widocznym w źródłach trzynastowiecznych, jest prawo zatwierdzania wszystkich aktów alienacji własności ziemskiej, niezależnie od tego, czy dotyczyły dóbr świeckich czy kościelnych. Geneza tego uprawnienia nie jest jasna. Niektórzy badacze dopatrywali się tu nawiązania do sytuacji, zapoczątkowanej jeszcze w okresie przedpaństwowym, gdy władcy mieli prawo do całego terytorium państwa, a podbijane ziemie stawały się własnością zdobywcy. Inni szukali powodu jego wytworzenia w tym, że ziemia nadawana na prawie rycerskim była powierzana w czasowe użytkowanie w zamian za obowiązek służby wojskowej i dlatego jej posiadacz nie mógł nią swobodnie dysponować. Niezależnie od przyczyny, która wpłynęła na powstanie tego prawa, stanowiło ono doniosły przejaw władzy książęcej. Z tytułu potwierdzania wszelkich transakcji ziemskich książę czerpał określone korzyści finansowe. Istotną konsekwencją tych uprawnień było przejście przez sądownictwo książęce orzekania we wszystkich sprawach dotyczących nieruchomości. Uprawnień tych nie zdołał podważyć nawet Kościół. Sprawy o ziemię (*causae hereditariae*) były wyłączone spod *privilegium fori*. Oznaczało to, że jeżeli duchowny posiadał ziemię dziedziczną, wszystkie sprawy z nią związane były rozpatrywane przez sąd książęcy, mimo że on sam podlegał sądownictwu kościelnemu. Jedynie beneficja wyłączone były spod kompetencji sądownictwa książęcego.

Wszelkie akty wystawiane przez księcia, zarówno prawne, jak i przywileje, miały charakter aktów osobistych, co oznaczało, że nie krępowały w niczym następcy księcia. Stąd wykształciła się praktyka potwierdzania przez następców nadań i przywilejów swych poprzedników. Jednocześnie, wydając nowe dokumenty, następcy powoływali się na zwyczaje i prawa ustanowione wcześniej.

Księżciu wolno było również nakładać na całą ludność świadczenia, których wymiar on sam określał. Dla decyzji dotyczących całego księstwa czasami konieczna była społeczna akceptacja.

3. WIECE

Obok zjazdów międzydzielnicowych, które w XIII w. stawały się zjazdami międzypaństwowymi, odbywały się spotkania władców z własnym społeczeństwem, nazywane wiecami. Były one instytucją znaną od epoki plemiennej, w nowych warunkach nabrały jednak większego znaczenia i stanowiły niezwykle istotny element ustrojowy trzynastowiecznych księstw piastowskich.

213

WIELKIE PRZEMIANY SPOŁECZNE I USTROJOWE w XIII WIEKU

Flakt, iż państewka te były niewielkie, a w sprawowaniu w nich władzy rosła rola czynnika społecznego, spowodował, że wiece przeżywały prawdziwy renesans. Aktywne politycznie warstwy miały przeświadczenie, że współdecydują o losach księstwa, a władca mógł część odpowiedzialności za niechętnie akceptowane decyzje przerzucić na społeczeństwo.

W dobie księstw dzielnicowych książę zwoływał wiece w zależności od aktualnych potrzeb. Sam

zjawiał się na nich w otoczeniu urzędników i dworu. Władca słaby zwoływał je częściej. W swoich decyzjach, zwłaszcza niepopularnych, uzależniony był bowiem od czynnika społecznego.

Na wiecach monarcha decydował o nadawaniu przywilejów immunitetowych, o emisji nowej monety, nowych cłach, lokowaniu miast na prawie niemieckim czy o nadzwyczajnych świadczeniach. Wiec mógł decydować o wyprawie wojennej lub o przejęciu przez księcia innego księstwa. Wiec był również dobrym miejscem do rozstrzygania sporów sądowych.

Wszystkie wymienione sprawy władca oczywiście miał prawo załatwiać samodzielnie, bez uciekania się do społecznej akceptacji, ale niepopularne decyzje lub nadmierne uprzywilejowanie jakiejś grupy mogły wywołać bunt elit politycznych. Dzieje księstw piastowskich dostarczają wielu przykładów wystąpień aktywnego politycznie rycerstwa przeciwko swemu księciu.

Każdy zobowiązany był stawić się na wezwanie księcia, ale nie każdy musiał być wezwany. Na zjazdach urzędniczych stale spotyka się biskupów, jeżeli w granicach księstwa znajdowało się biskupstwo, wojewodów i kasztelanów. Z praktyki tej wykształciła się zasada, że nie można było ich pominąć, zwołując wiec. Dla późniejszej reprezentacji stanowej wiece miały decydujące znaczenie.

4. URZĘDY DZIELNICOWE

Proces przekształcania się dzielnic w dziedziczne księstwa piastowskie przyniósł zasadnicze przemiany administracyjne i ustrojowe w państwie. Ogólnopolska struktura władzy została w pewnym sensie skopiowana na poziomie dziedzicznego księstwa. Każdy książę kreował swoją własną hierarchię urzędniczą, która mimo lokalnych odrębności spełniała takie same funkcje na poziomie księstwa jak dawni urzędnicy ogólnopolscy i miała podobny zakres kompetencji. Wraz z wykształceniem się książęcych urzędów można mówić o suwerenności księstw piastowskich. Urzędnicy jednego księcia byli równi urzędnikom innego.

Około 1180 r. zanikł urząd wojewody ogólnopolskiego, a pojawiający się w źródłach wojewoda dzielnicowy nie był prostym jego odwzorowaniem. Przyjmuje się w literaturze, że urząd wojewody dzielnicowego powstał w wyniku przekształcenia urzędu dawnego komesa prowincji, którego kompetencje przejął teraz książę dzielnicowy. Wojewoda był więc urzędem nowym, jedynie w terminologii wzorowanym na dawnym urzędzie. W realiach politycznych księstw dzielnicowych to książęcy komornik przejął kompetencje

wojewodowie

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

214

podkomorzy

skarbnik

wojewody i tytuł. Określenie wojewody pochodziło najczęściej od grodu, w którym znajdowała się siedziba dziedzicznego księcia dzielnicowego. W początkach XIII w. był to z reguły główny gród

dawnej prowincji. Już od końca

XII w. wojewodowie poświadczeni są w Krakowie, Gnieźnie, Poznaniu i na Mazowszu. Na Śląsku odpowiednikiem wojewody był komornik, który przybrał z czasem tytuł najwyższego komornika. W miarę podziałów Śląska urząd komornika pojawiał się również w nowo powstających księstwach. Ta odrębność była efektem wpływów czeskich na ustrój Śląska.

W XIII w. było już zasadą, że po utworzeniu nowego księstwa piastowskiego pojawiał się urząd wojewody i powstawał odrębny dwór książęcy. Można też obserwować proces odwrotny — łączenia w rękę jednego księcia drobniejszych księstw, co skutkowało likwidacją urzędu wojewody. Tendencja ta została jednak w drugiej połowie XIII w. zatrzymana i na terenie jednego księstwa piastowskiego mogło funkcjonować kilku wojewodów. Oznaczało to oderwanie się urzędu od osoby księcia i związanie go z ziemią. Wojewoda przestawał być urzędnikiem książęcym, stawał się natomiast reprezentantem miejscowych elit, których postawa nie była bez znaczenia dla tego procesu, gdyż to ich przedstawiciele zasiadali na urzędach. Elita możnowładcza dążyła do zapewnienia sobie dostępu do urzędu, gwarantującego odpowiednie uposażenie i prestiż oraz dającego duże możliwości wpływu na decyzje księcia. W realiach politycznych i społecznych Polski dzielnicowej rola wojewody była bardzo istotna, a wzrastała jeszcze niepomniernie, gdy książę był nieletni lub nieudolny w rządach. Przejawem znaczenia wojewodów była ich tytulatura — niektórzy dodawali sobie książęce określenie *Dei gratia*. Szczególna sytuacja wytworzyła się w Małopolsce, gdzie utrzymano dwóch wojewodów — krakowskiego i sandomierskiego. W Wielkopolsce w latach trzydziestych

XIII w. powołano wojewodę kaliskiego, który zastąpił dawnego gnieźnieńskiego, a w połowie XIII w. — poznańskiego. Wraz z wydzieleniem się Kujaw z Mazowsza pojawił się na dworze księcia wojewoda kujawski. Dalsze podziały powodowały powoływanie nowych wojewodów.

W XIII w. wojewodowie (palatyni) przewodniczyli sądom, wystawiali dokumenty potwierdzające transakcje dotyczące nieruchomości, sprawowali sądownictwo nad Żydami. Sąd wojewodziński funkcjonował na zlecenie księcia jako sąd książęcy. Wojewoda krakowski próbował nawet przejąć na stałe sądownictwo książęce. Z czasem wojewoda objął w zastępstwie księcia dowództwo wojskowe nad książęcymi oddziałami zbrojnymi.

W strukturze urzędniczej niejasna pozostaje funkcja podkomorzego. Niektórzy badacze przypuszczali nawet, że był on zastępcą wojewody. Do jego podstawowych obowiązków należało towarzyszenie księciu w podróżach po kraju i czuwanie nad wszelkimi sprawami bytowymi władcy i jego otoczenia. Gdy urzędy dworskie zaczęły się przekształcać w ziemskie, do kompetencji podkomorzego weszło sądownictwo w sprawach granicznych. Nie można również wykluczyć, że początkowo, zanim funkcje te przejęli specjaliści urzędniczy, do niego należała kontrola administracji majątków książęcych.

Książęcy skarbnik (*thesaurarius*) czuwał nad skarbem księcia, na który składały się kosztowności, łupy wojenne czy dokumenty, nie zarządzał natomiast gotówką. Przyjmowanie wpłat gotówkowych i dokonywanie wypłat

WIELKIE PRZEMIANY SPOŁECZNE I USTROJOWE W XIII WIEKU

należało do obowiązków mincerza książęcego, którego znaczenie w XIII w. było bardzo duże, prowadził on bowiem również mennicę książęcą, ściągał opłaty targowe i celne, pobierał dochody z żup solnych. Jeszcze w XII w. funkcje te powierzano Żydom, czego świadectwem są hebrajskie napisy na monetach książęcych.

Zakres obowiązków sędziego i podsędka wydaje się oczywisty — towarzyszyli oni władcy w czynnościach sądowych.

Upowszechnienie się w XIII w. dokumentu książęcego sprawiło, że każde księstwo posiadało własną kancelarię, na której czele stał kanclerz (can-cellariusz). Urząd ten powierzano z reguły wykształconym duchownym. Kanclerz sprawował nadzór nad zatrudnionymi w kancelarii pisarzami, strzegł pieczęci książęcej i miał wpływ na politykę księcia. Obszar działania kanclerza książęcego ograniczony był do terytorium księstwa, dlatego więc przyjmowali oni tytuły dzielnicowe.

Książęta dzielnicowi, tworząc swe dwory, mianowali na nich własnych urzędników, zwanych urzędnikami dworskimi. Część urzędów nadwornych była w XIII w. już czysto tytułarna i miała jedynie znaczenie prestiżowe; działało się tak np. w wypadku cześnika i stolnika, którzy usługiwali księciu w czasie uroczystych uct. Podobny charakter miały zapewne urzędy miecznika czy chorążego, występujących podczas ważniejszych uroczystości dworskich u boku władcy.

W końcu XII w. zanikła prowincja jako odrębny członek administracji terytorialnej, ale nie oznaczało to upadku struktur zarządu terytorialnego niższego szczebla, czyli okręgów grodowych. Od XIII w. w źródłach pojawił się termin kasztelania i nowy urząd terytorialny, zwany kasztelańskim. Problem genezy kasztelanów i jej związków z dawną organizacją grodową należy w polskiej historiografii do kwestii spornych, a trwająca na ten temat dyskusja daleka jest od zakończenia. Przyjmuje się, że pojawienie się organizacji kasztelańskiej dopiero w XIII w. w księstwach piastowskich było próbą reorganizacji zarządu terytorialnego księstw.

Wzory płynęły z Niemiec, gdzie w drugiej połowie XII w. Konrad III dokonał reorganizacji zarządu terytorialnego, wprowadzając burgrabstwa. Dominuje jednak pogląd, że kasztelanie trzynastowieczne kontynuowały sieć okręgów grodowych. Jedyną nowością było pojawienie się określenia kasztelan na oznaczenie pana grodowego.

Liczba kasztelanów nie była stała i w dużym stopniu zależała od lokalnych warunków, gęstości zaludnienia i terytorium księstwa. W ziemi krakowskiej funkcjonowało 6 kasztelanów, w sandomierskiej 11, w łęczyckiej 4, w sieradzkiej 3. W Wielkopolsce było, zależnie od okresu, ponad 30 kasztelanów, a 13 na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej.

Kompetencje kasztelana były początkowo bardzo szerokie i obejmowały całokształt spraw związanych z administracją, a więc sądownictwo, wojskowość i skarbowość. Prawdopodobnie kasztelanowie byli zarządcami dóbr książęcych położonych w granicach okręgu kasztelańskiego. Podstawowa funkcja kasztelana dotyczyła jednak obrony kasztelanów!. Jako dowódca grodu, organizował on obronę kraju przed zagrożeniem zewnętrznym. Obowiązki skarbowe polegały na egzekwowaniu od ludności świadczeń z tytułu prawa

sędzia

kanclerz

kasztelania

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

216

książęcego, których część przeznaczana była na uposażenie kasztelana i podległych mu urzędników. Zasadnicze uposażenie opierało się na opłatach z kar sądowych, ceł i myt oraz na dobrach ziemskich.

Kasztelan miał najczęściej do pomocy urzędników odpowiedzialnych za poszczególne działy administracji. Wojski (tribunus) zastępował go w sprawach wojskowych, w zarządzaniu dobrami księcia — włodarz (ylicus), a sędzią grodowy (iudex castris) zajmował się sądownictwem.

sędzia grodowy Ponieważ księstwa były niewielkie, książę mógł osobiście sprawować wła-

dzę i znaczenie zarządu terytorialnego nie było zbyt duże. Na ograniczenie realnej władzy kasztelanów wpłynęły w decydującym stopniu nadania immunitetów, które wyłączały kompleksy dóbr spod kompetencji urzędników zarządu terytorialnego i powodowały, że przejmował je właściciel ziemski. Proces kurczenia się władzy kasztelana przyspieszyła kolonizacja na prawie niemieckim. Z potężnego urzędnika kasztelan zmienił się w dostojnika bez realnej władzy.

Urzędy dzielnicowe związane z księstwami przetrwały okres rozdrobnienia dzielnicowego. Władysław Łokietek stanął przed dylematem, jaką postawę przyjąć wobec tego spadku po poprzednim okresie.

5. DOBA IMMUNITETÓW

immunitet

ekonomiczny

i sądowy

Pojęcie immunitetu zostało przeniesione do Polski za pośrednictwem instytucji kościelnych z zachodniej Europy, gdzie immunitet, przejęty z publicznego prawa rzymskiego, upowszechnił się już w państwie frankońskim. Był przywilejem polegającym na zwolnieniu pewnego kompleksu dóbr kościelnych lub prywatnych od ingerencji książęcych urzędników, tak w zakresie wymiaru sprawiedliwości, jak i ściągania danin państwowych od ludności zamieszkującej te dobra. Nie oznaczało to, że ludność ta była całkowicie zwolniona od świadczeń. Prawa w zakresie świadczeń i wymiaru sprawiedliwości przechodziły na właściciela immunizowanych dóbr, który nadal je egzekwował. Położenie ekonomiczne ludności wieśniaczej w dobrach objętych immunitetem nie ulegało więc zasadniczej zmianie.

Cechą charakterystyczną polskich zwolnień immunitowych było nadawanie niezależnie od siebie zwolnień od ciężarów prawa książęcego i uprawnień sądowniczych. W pierwszym wypadku mamy do czynienia z immunitetem ekonomicznym, w drugim z immunitetem sądowym. Najczęściej oba zwolnienia zawarte były w jednym dokumencie, ale zdarzało się, że wystawiano dwa odrębne dokumenty.

Idea immunitetu, propagowana początkowo głównie przez klasztory, stanowiła na ziemiach polskich pewną nowość, dlatego też przywileje immunitetowe dla dóbr klasztornych były z reguły częściowe. Władca zwalniał ludność zamieszkującą dobra klasztorne jedynie od niektórych ciężarów prawa książęcego i z tych zwolnień mógł korzystać klasztor. Część świadczeń i uprawnień książę jednak zastrzegał sobie i mimo udzielonego przywileju, nadal

217

WIELKIE PRZEMIANY SPOŁECZNE I USTROJOWE w XIII WIEKU

z nich korzystał. Taki częściowy immunitet w dobrach klasztornych utrzymał się stosunkowo długo.

W innych warunkach społecznych i politycznych zabiegi o immunitety rozpoczęły biskupstwa. Pierwsze zwolnienia od ciężarów prawa książęcego o charakterze immunitetowym można zaobserwować już w XII w., choć nie były to klasyczne przywileje immunitetowe. Natężenie starań o takie zwolnienia dóbr biskupstw przypadło dopiero na początek XIII w. Związane to było z procesem emancypacji Kościoła w Polsce i znacznym powiększeniem się ziemskiego uposażenia biskupstw. Dobra ziemskie biskupstw były już na tyle rozległe, że zaczynały odgrywać ważną rolę gospodarczą i dotkliwie odczuwały ciężary prawa książęcego. Słaba władza księcia, szukającego na dodatek poparcia w Kościele, stwarzała dogodne warunki do podjęcia przez episkopat starań o wywalczenie wolności ekonomicznej. Zabiegi te stały się elementem programu reform podjętych przez arcybiskupa Henryka Kietlicza. Episkopat polski działał tu niezwykle solidarnie. Książęta niezbyt chętnie udzielali zwolnień immunitetowych, gdyż każdy taki przywilej, niezależnie od jego charakteru, uszczuplał dochody władcy i jego urzędników, dlatego koncesji udzielano stopniowo, a uzyskiwanie pełnego immunitetu było procesem długotrwałym.

W 1210 r. na zjeździe w Borzykowie trzech książęta: Leszek Biały, Konrad Mazowiecki i Władysław Odonic zrezygnowali z prawa do przejmowania ruchomości po zmarłym biskupie (tzw. ius spolii). Jedynie Henryk Brodaty, również obecny na tym spotkaniu, nie przywiesił swej pieczęci do dokumentu.

Przywilej borzykowski był w prawie książęcym jednym z wyłomów otwierających drogę do dalszych ustępstw władcy. Pięć lat później koalicja młodszych książąt (Leszek Biały, Konrad Mazowiecki, Władysław Odonic i Kazimierz opolsko-raciborski), szukając poparcia episkopatu, wystawiła przywilej, który gwarantował Kościołowi prawo sądenia przypisańców zamieszkują-

zjazd

w Borzykowie

Kielich i patena Konrada Mazowieckiego z katedry plockiej (potowa XIII w.)

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

218

zakres zwolnień immunitetowych

cych dobra kościelne oraz zwolnienie tejże ludności od publicznych świadczeń komunikacyjnych i usług łowieckich na rzecz księcia. Deklaracja książąt szkodziła przede wszystkim interesom urzędników książęcych, głównie kasztelanów, sprawujących sądownictwo nad ludnością wolną i czerpiących korzyści ekonomiczne z kar sądowych. Godziła również w prawa ludności wolnej, pozbawiając ją możliwości stawania przed sądem książęcym.

Stanowisko Kościoła w sprawach sądownictwa napotykało opory tak ze strony książąt, jak i ludności wolnej. W późniejszych przywilejach książęta starali się dać własną interpretację uprawnień sądowniczych Kościoła, a biskupi musieli jeszcze wielokrotnie podejmować zabiegi, by uzyskać od księcia uprawnienia sądownicze w stosunku do wszystkich grup ludności.

O wiele łatwiej przyszło Kościołowi uzyskać wolność ekonomiczną. W połowie XIII w. wszystkie biskupstwa gnieźnieńskiej prowincji kościelnej cieszyły się już przywilejami ekonomicznymi.

Było oczywiste, że świeccy właściciele ziemscy pójdą śladem Kościoła i będą zabiegać o podobne przywileje. Immunitet w dobrach świeckich nie osiągnął jednak takich rozmiarów jak w kościelnych. Książęta udzielali zazwyczaj zwolnień częściowych i w mniejszym zakresie. Położenie ludności wieśniaczej w dobrach rycerskich było stosunkowo ciężkie, gdyż oprócz świadczeń na rzecz władzy publicznej była ona obciążona świadczeniami wobec pana gruntowego. Zakres tych świadczeń nie został nigdzie jasno sprecyzowany i wiele zależało od miejscowego zwyczaju i charakteru dóbr.

W założeniach immunitetowych dotyczących przywilejów ekonomicznych leżało nie tyle ograniczenie świadczeń, ile przeniesienie korzystania z nich przez księcia i jego urzędników na tego, który przywilej otrzymywał. Teoretycznie położenie ludności w dobrach objętych immunitetem nie powinno ulec zmianie, faktycznie jednak wiele świadczeń musiało zaniknąć, gdyż nie miały one zastosowania w dobrach prywatnych. Właściciel mógł, co prawda, podnieść wymiar świadczeń gruntowych, ale na przeszkodzie temu stały zwyczaje i obawa przed ucieczką ludności wieśniaczej. Położenie ekonomiczne tej grupy mogło się więc poprawiać. Natomiast prawne położenie ludności wolnej zmieniało się na gorsze, nie mogła ona bowiem korzystać z sądów książęcych.

Przywileje immunitetowe były pierwszymi aktami, które stwarzały wyłomy w prawie książęcym. Władca, pozbawiony części dochodów ze świadczeń ludności i kar sądowych, musiał zrekompensować sobie ponoszone straty. Z czasem immunitet stał się ważnym składnikiem procesów gospodarczych i ustrojowych, określanym jako kolonizacja niemiecka.

6. PRAWO NIEMIECKIE i KOLONIZACJA

Przez kolonizację na prawie niemieckim należy rozpoznać zapoczątkowany na przełomie XII i XIII w. na Śląsku proces społecznoustrojowy, który polegał na zakładaniu wsi na odrębnym prawie lub przeniesieniu na nie już istniejących. Zapewniało ono mieszkańcom wolność osobistą, dziedziczne użytko-

219

WIELKIE PRZEMIANY SPOŁECZNE I USTROJOWE w XIII WIEKU

wanie gospodarstwa, zwolnienie od wszystkich ciężarów prawa książęcego (prawa polskiego), ograniczenie świadczeń do ściśle określonych danin i posług na rzecz pana gruntowego oraz władzy publicznej, a także gwarantowało sądzenie się według własnego prawa i samorządność.

W średniowiecznych realiach gospodarczych sama ziemia nie przedstawiała większej wartości. Było jej dużo, w przeciwieństwie do ludności. Rozpoczęty na Zachodzie w czasach karolińskich proces kolonizacji, czyli zagospodarowania ziemi nie uprawianej, doprowadził już w XI w. do zauważalnego rozwoju gospodarczego i demograficznego. Towarzyszyły temu wzrost zamożności rycerstwa i powiększanie się ciężarów ludności wieśniaczej. Z czasem fala osadnictwa skierowała się na wschód, tu bowiem były jeszcze możliwości zagospodarowania pustek osadniczych i nieużytków.

W średniowiecznej Polsce korzyści płynące z kolonizacji pierwsze dostrzegły klasztory uposażane ziemią. W przeciwieństwie do biskupstw, które początkowo partycypowały w dochodach księcia, mnisi szybko zorientowali się, że brak rąk do pracy uniemożliwia czerpanie korzyści ekonomicznych z posiadanej ziemi. W dobrach klasztornych wraz z zabiegami o uzyskanie immunitetu pojawili się pierwsi koloniści.

Wprowadzenie nowych technik uprawy roli (pług żelazny) i metod gospodarowania przyczyniło się do podniesienia dochodowości majątków klasztornych. Mnisi zmienili przede wszystkim sposób uprawy roli poprzez zaniechanie gospodarki odłogowej na rzecz płodozmianu. Trójpolówka, upowszechniona przez kolonizację trzynastowieczną, miała starszą metrykę. Polegała ona na podziale całej ziemi ornej na trzy części. Jedną przeznaczano pod zasiew oziminy, drugą pod zboża jare, trzecia ugorowała. W następnym roku na ugorach siano zboża ozime, ziemia przeznaczona wcześniej pod oziminy była zasiewana zbożem jarym, a część, gdzie zebrano zboża jare, stawała się ugiorem. W następnym roku cały cykl się powtarzał. Wprowadzenie trójpolówki pozwoliło nie tylko na wzrost plonów, ale przede wszystkim na stabilizację osadnictwa, nie trzeba już było opuszczać wyjałowionej ziemi i przenosić się na nowe miejsce.

Cechą charakterystyczną kolonizacji na prawie niemieckim w Polsce było przenoszenie się kilku lub nawet kilkunastu rodzin, a nie indywidualne angażowanie się jednostek u właściciela ziemskiego. Dla obcych, nie znających języka i zwyczajów kraju, do którego przybywali, grupa stanowiła oparcie, a ponadto wspólnie łatwiej było uzyskać lepsze warunki gospodarowania. Władcom, inicjującym akcje kolonizacyjne, zależało na nowych osadnikach, gdyż im byli liczniejsi, tym więcej terenów zagospodarowywano.

Obcy przybysze przynosili ze sobą własne zwyczaje prawne i obyczaje. Wiedzieli z doświadczenia,

że wielka własność ziemską, zainteresowana napływem osadników, z czasem zwiększa obowiązkowy wymiar świadczeń i robocizny tym, którzy mieli pracować na ziemi cudzej. Przed takimi działaniami starali się zabezpieczyć. Najważniejsze było dla nich zachowanie własnego prawa, które znali i stosowali, oraz zapewnienie sobie racjonalnego wymiaru świadczeń. Aby spełnić oczekiwania osadników, właściciel ziemski musiał wystarać się o immunitet, dopiero to bowiem dawało mu możliwość urządzenia nowej osady na warunkach odpowiadających przyszłym kolonis-

początki kolonizacji

trójpółowka

zasady kolonizacji

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

220

miary gruntów

zasadźca

dokumenty lokacyjne

tom. Po uzyskaniu immunitetu i zgody władcy na przybycie osadników można było zawierać umowę z tym, który był odpowiedzialny za ich sprowadzenie i zorganizowanie osady. Nazywano go zasadźcą. Umowa taka przybierała charakter przywileju lokacyjnego, wystawianego przez właściciela ziemi na ręce zasadźcy. Określała ona obszar ziemi i wymiar świadczeń przyszłych kolonistów oraz prawa i obowiązki zasadźcy. Treść poszczególnych przywilejów lokacyjnych różniła się między sobą, z czasem jednak przybrały one formularzowy charakter. Najczęściej zwalniano osadników od wszystkich ciężarów prawa polskiego i wyłączano ich spod kompetencji sądownictwa wojewodów, kasztelanów i niższych sędziów.

Przed przybyciem osadników wyznaczano z reguły granice nowej osady i dokonywano pomiaru gruntów dla przyszłych użytkowników. Było to istotne dlatego, że wymiar świadczeń określany był z jednego łanu. Termin łan pochodził od niemieckiego określenia lenna (Leheri). Była to nowa jednostka pomiaru gruntu, która z czasem zastąpiła polską, zwaną zrębem lub pługiem. Rozróżniano dwa rodzaje łanów — frankoński o powierzchni około 24 hektarów i mniejszy, zwany chełmińskim, o powierzchni 17 hektarów.

Sprawa pomiaru gruntów była stosunkowo prosta, jeżeli decydowano się na założenie osady od podstaw, na „surowym korzeniu”, zdobywając ziemię pod uprawę poprzez karczunek lasów lub przygotowanie nieużytków. W przypadku osady już zamieszkaney konieczne były przekształcenia własnościowe, a nawet zmiana zawodów dotychczasowych mieszkańców.

Sprowadzenie osadników należało do obowiązków zasadźcy, który zostawał sołtysem wsi. W zamian za koszty i trudy całej akcji otrzymywał od właściciela ziemi uprzywilejowane stanowisko w

osadzie. Polegało ono przede wszystkim na większym uposażeniu ziemskim — gdy dla osadnika przewidywano z reguły jeden łan, to zasadzca otrzymywał dwa, trzy, a nawet cztery, które mógł swobodnie wybrać. Łany te były najczęściej wolne od wszelkich opłat czynszowych na rzecz pana. Przywilej lokacyjny zapewniał mu ponadto wiele innych korzyści. Otrzymywał prawo polowania, rybołówstwa, zakładania karczemi i młynów, partycypował w dochodach z opłat czynszowych i kar sądowych. Sołtys górował więc nad innymi osadnikami. Niekiedy musiał nawet płacić panu gruntowemu za zgodę na przeprowadzenie lokacji.

W książęcych dokumentach lokacyjnych często spotyka się nałożenie na sołtysa obowiązku służby wojskowej, co jeszcze bardziej wyodrębniało go ze społeczności wiejskiej. W XIII w. mógł on stosunkowo łatwo przejść do stanu rycerskiego.

Dokumenty lokacyjne początkowo nie precyzowały ściśle praw i obowiązków osadników. Każdy z nich otrzymywał jeden łan ziemi, z którego zobowiązany był uiszczać określoną ilość zboża oraz płacić czynsz pieniężny. Z czasem czynsz zaczął wypierać świadczenia w naturze, które ograniczono do okolicznościowych, przekazywanych z okazji większych świąt. Poza świadczeniami indywidualnymi przewidywano również grupowe, do których zobowiązana była cała społeczność wsi.

Cechą charakterystyczną akcji kolonizacyjnej na ziemiach polskich było zagwarantowanie osadnikom tzw. wolnizny, czyli czasu wolnego od wszelkich świadczeń na rzecz pana. Okres ten wahał się od kilku do kilkunastu lat,

221

WIELKIE PRZEMIANY SPOŁECZNE I USTROJOWE w XIII WIEKU

a w skrajnych przypadkach mógł dochodzić nawet do lat dwudziestu. Było to uzależnione od warunków, w jakich przychodziło gospodarować osadnikom. Jeżeli były one trudne, przewidywano więcej lat wolnych, a jeżeli osadnicy mogli bez większych przygotowań podjąć uprawę roli, wolniznę skracano lub rezygnowano z niej.

Procesy kolonizacyjne przyniosły poza wielkimi zmianami gospodarczymi także poważne zmiany prawnego położenia ludności. Podstawą stosunku prawnego osadników i pana gruntowego była umowa o charakterze zbiorowym. Każdy osadnik był człowiekiem wolnym i miał prawo porzucenia gospodarstwa oraz przeniesienia się w inne miejsce; w rzeczywistości nie miał żadnego interesu w porzucaniu go, by zaczynać w innym miejscu pracę od nowa. Był raczej zainteresowany w utrzymaniu gospodarstwa i przekazaniu go swemu potomstwu. Początkowo prawa spadkowe ograniczone były do krewnych w linii prostej, z czasem rozszerzono je na krewnych bocznych.

Obcy osadnicy zwolnieni byli od przepisów prawa polskiego, mieli być sądzeni według prawa obowiązującego w miejscu dawnego zamieszkania. Było to prawo zwyczajowe, dlatego w jego stosowaniu konieczny był udział całej gromady. Sąd składał się z sołtysa i ławy, ta zaś z przedstawicieli miejscowej społeczności. Nie wiadomo, czy ławników wyznaczał sołtys, czy decydowała o ich wyborze wspólnota. Do przewodniczącego sądu należała egzekucja wyroku, natomiast orzekanie pozostawało w rękach ławy. Sądy zbierały się nieregularnie, w zależności od

nagromadzenia się spraw. Trzy razy do roku odbywały się tzw. wielkie sądy gajone, odprawiane w obecności pana gruntowego lub jego reprezentanta. Nie było właściwie żadnych spraw specjalnie zastrzeżonych dla tego typu sądów, ale rozstrzygały one najczęściej kwestie bardziej skomplikowane. Zarzuty gromady wobec sołtysa również były rozpatrywane przed takim gremium. W czasie odprawiania tych sądów na społeczność spadał obowiązek utrzymywania pana gruntowego i jego otoczenia. Miał on charakter ciężaru prawnego zapisanego w dokumencie lokacyjnym i dlatego w okresach wolnizny wielkich sądów gajonych z reguły nie zwoływano.

W początkach XIII w. rozpoczął się napływ kolonistów z Flandrii i różnych rejonów Niemiec. Obok tego procesu przebiegał inny, również określany mianem kolonizacji na prawie niemieckim, który polegał na przenoszeniu wsi z prawa polskiego na niemieckie. W wielkich przemianach społeczno-ustrojowych XIII w. ten drugi odegrał decydującą rolę. Pojęcie „prawa niemieckiego” dość wcześnie oderwało się od niemieckich przybyszów. Rozciągnano je bowiem również na ludność rodzimą, dostrzegając w nim ważny element gospodarczej przebudowy kraju.

Akcją kolonizacyjną zainteresowani byli przede wszystkim książęta. Niewielkie księstwa, na dodatek słabo zaludnione, nie przynosiły takich dochodów, jakich można było oczekiwać. Jest więc zrozumiałe, że książę, jako największy właściciel ziemski, był żywotnie zainteresowany akcją osadniczą. Z inicjatywy Henryka Brodatego podjęto w jego dzielnicy akcję gospodarczej przebudowy księstwa, w której kolonizacja odegrała rolę szczególną. Wzorem Śląska również inne księstwa piastowskie w XIII w. zaczęły sprowadzać kolonistów i przenosić osady z prawa polskiego na niemieckie. Kontynuowali to władcy odrodzonego Królestwa Polskiego.

status osadników

przybysze z Flandrii i Niemiec

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

222

7. POSTĘPY URBANIZACJI

prawa miejskie

lokacja Gniezna i Poznania

Z ekonomicznego punktu widzenia miastem można nazwać skupisko ludności trudniącej się rzemiosłem i handlem, gdzie dokonywana jest wymiana towaru na towar lub towaru na pieniądze. Z prawnego punktu widzenia o mieście można mówić wówczas, gdy takie skupisko ludności odróżnia się od reszty szczególną organizacją wewnętrzną i posiada odrębne prawo, obejmujące swymi normami wszystkich mieszkańców.

Ośrodki targowe o charakterze miejskim znane były już w Polsce wczesno-piastowskiej, natomiast rządzące się własnymi prawami gminy miejskie pojawiły się dopiero w XIII w.

W realiach gospodarczych i społecznych księstw polskich były one tworzone odgórnie, z inicjatywy

władców, którzy w społecznej przebudowie dostrzegali możliwości podniesienia poziomu gospodarczego swych posiadłości. Książęta korzystali tu z gotowych wzorów niemieckich. Doniosłą rolę w procesie urbanizacji przypisuje się planowej polityce Henryka Brodatego, który podczas swego długiego panowania powołał do życia wiele gmin miejskich, przyczyniając się do recepcji niemieckiego prawa osadniczego na Śląsku, a za jego pośrednictwem w innych księstwach piastowskich.

Prawo miejskie przyjmowano w gotowej formie, korzystając ze wzorców ustrojowych Lubeki lub Magdeburga. To pierwsze dominowało w strefie bałtyckiej, a magdeburskie stosowano w dwóch wersjach —jako prawo chełmińskie bądź średzkie. Ich podstawą były przywileje lokacyjne Chełmna i Torunia z lat trzydziestych XIII w. oraz pouczenie miasta Halle dla Środy Śląskiej z 1235 r.

Najstarsza gmina miejska powstała w Złotorii na Śląsku. Podstawą jej organizacji był przyjęty wprost z Magdeburga przywilej wystawiony przez tamtejszego arcybiskupa. Kolejną gminę miejską założono w 1217 r. w Lwówku Śląskim, a Wrocław lokowany był w 1242 r. Śląsk w XIII w. przodował w procesach urbanizacyjnych. Świadoma polityka Henryka Brodatego była kontynuowana przez jego następców. Doprowadziła ona w XIII w. do powstania w księstwach śląskich około stu miast.

W pozostałych księstwach piastowskich procesy urbanizacyjne przebiegały z różnym natężeniem. Znaczną liczbę lokacji miejskich odnotować można w Wielkopolsce. Przypuszcza się, że Gniezno zostało lokowane w końcu lat trzydziestych XIII w. Poznań otrzymał prawa miejskie dopiero w 1253 r., pojawiły się tu bowiem trudności z wykupem gruntów. Nie bez znaczenia była również blokada Wisły przez księcia Świętopełka, która doprowadziła do zamknięcia ważnego szlaku handlowego z Torunia przez Poznań do Halle. Za panowania synów Władysława Odonica dokonano 37 lokacji. W księstwach krakowskim i sandomierskim nasilenie procesów urbanizacyjnych przypadło na drugą połowę XIII w. Założono wówczas kilkanaście gmin miejskich. Dwie z nich były lokacjami książęcymi, pozostałe powołano do życia z inicjatywy Kościoła, ale książę musiał wyrazić zgodę na takie lokacje. Pod koniec stulecia w Małopolsce było już 30 gmin miejskich. Urbanizacja wolniej postępowała w księstwie kujawskim, gdzie lokowano zaledwie

223

WIELKIE PRZEMIANY SPOŁECZNE I USTROJOWE w XIII WIEKU

9 gmin miejskich na prawie niemieckim, a poza procesami urbanizacyjnymi pozostawało Mazowsze. Wyjątkiem było powstanie gminy miejskiej w Płocku w 1237 r.

Cechą charakterystyczną polskich procesów urbanizacyjnych było nadawanie prawa miejskiego osadom targowym, w których zaistniały warunki do stworzenia gminy miejskiej. Nie spotyka się natomiast lokacji miejskich na „surowym korzeniu”.

Proces lokacji miasta na prawie niemieckim przebiegał podobnie jak w przypadku wsi, z tym że był przedsięwzięciem bardziej skomplikowanym i wymagał większych nakładów.

Zasadniczym warunkiem nadania prawa miejskiego był przywilej władcy zapewniający zwolnienie

od ciężarów prawa książęcego i nadający wspólnocie miejskiej z góry określone prawo. Podobnie jak w przypadku wsi, tu również pojawiał się zasadzca, będący odbiorcą książęcego przywileju i mający obowiązek sprowadzenia osadników oraz zorganizowania gminy miejskiej. Nie było to przedsięwzięcie łatwe i nie zawsze kończyło się powodzeniem.

Po otrzymaniu przywileju lokacyjnego zasadzca w porozumieniu z właścicielem ziemskim wyznaczał obszar, jaki miało zająć miasto. Po wytyczeniu rynku i ulic, prostopadle do nich wyznaczano parcele budowlane w formie prostokątów o węższym boku od strony ulicy. Każdy z osadników otrzymywał jedną parcelę, zwaną siedliskiem (curia), za którą płacił czynsz określony już w dokumencie lokacyjnym. Parcela nie stanowiła własności mieszczanina, lecz była mu oddawana w wieczyste użytkowanie. Mogła być ona jednak przedmiotem dziedziczenia i wszystkich transakcji kupna, sprzedaży czy zamiany. Poza czynszem na mieszkańcach miasta nie ciążyły żadne zobowiązania ekonomiczne w stosunku do pana miasta czy władzy publicznej. Byli oni natomiast zobowiązani do obrony miasta w wypadku nieprzyjacielskiego najazdu. Mieszczanie często otrzymywali okres wolny od świadczeń, którego długość uzależniona była od lokalnych warunków.

Podobnie jak w przypadku lokacji wsi, pozycja zasadzcy w mieście była uprzywilejowana. Z reguły otrzymywał on stanowisko wójta (advocatus), z czym wiązały się liczne przywileje ekonomiczne. Określano je precyzyjnie już w przywileju lokacyjnym, który uprawnieniom wójta poświęcał sporo uwagi. Za trudy związane z lokacją otrzymywał w dziedziczne posiadanie wolne od czynszu parcele, a ich liczbę ustalano w zależności od tego, ilu mieszczan udało mu się sprowadzić. Z reguły co szósta parcela miała należeć do wójta. Otrzymywał on również prawo do zakładania kramów, jatek, młynów, łaźni oraz pobierania jednej trzeciej kar sądowych. Jeżeli akcja lokacyjna kończyła się sukcesem, wójt stawał się w mieście potęgą ekonomiczną. Ze względu na spodziewane dochody z wójtostwa, stanowiska te były przez właścicieli sprzedawane.

W przywilejach lokacyjnych rzadko precyzowano wewnętrzną organizację miasta i zasady prawne, którymi mieli rządzić się mieszczanie. Ograniczano się najczęściej do określenia, że lokacji dokonuje się na prawie niemieckim, oraz wskazywano miasto, które miało być wzorem dla mieszkańców nowego ośrodka. Z problemów wewnątrzorganizacyjnych przywileje lokacyjne stale precyzowały jedną zasadę, mianowicie wyłączenie mieszczan spod prawa

przywilej lokacyjny

zasadzca

w mieście — wójt

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

224

polskiego i sądownictwa sądów polskich, co wiązało się z oddaniem jurysdykcji wójtowi. Nie ustalano, w jaki sposób ma być taki sąd zorganizowany, bo to wynikało z zasad prawa niemieckiego.

sąd miejski Sąd miejski prawa niemieckiego składał się z wójta i ławy. Były to pierwot-

ne organy samorządu miejskiego. Stanowisko wójta było prawnie niezależne od mieszczan, a ekonomicznie bardzo silne, jednak słabło z czasem, w miarę podziałów wójtostwa między spadkobierców i bogacenia się mieszczan. Bogaci mieszczenie, głównie kupcy, zaczęli dążyć do współdecydowania o losach miasta. Tendencje te doprowadziły do powstania rad miejskich — nowego organu samorządowego w mieście na prawie niemieckim.

Chociaż proces lokacji był trudny i niezwykle skomplikowany i nie wszystkie kontrakty lokacyjne zostały zrealizowane, miasta zmieniły krajobraz księstw piastowskich. Zapoczątkowany w XIII w. proces urbanizacji był kontynuowany w następnym stuleciu, stając się ważnym elementem polityki wewnętrznej Kazimierza Wielkiego.

8. KSZTAŁTOWANIE SIĘ SPOŁECZEŃSTWA STANOWEGO

duchowieństwo

Wielkie przemiany społeczne, dokonujące się w księstwach piastowskich w XIII w., doprowadziły do wykształcenia się społeczeństwa stanowego, czyli takiego, w którym obowiązywały różne prawa dla różnych grup społecznych. Wyróżnikiem stanu była władza sądownicza. Oznaczało to, że każdy stan miał własne sądownictwo.

Do ukształtowania się tego modelu społeczeństwa przyczyniły się zarówno reformy w Kościele powszechnym, przenoszone do Kościołów lokalnych, jak i przywileje immunitetowe, które wyłączały spod prawa książęcego coraz to nowe grupy ludności. Kolonizacja wiejska na prawie niemieckim i postępująca urbanizacja przyspieszyły społeczną przebudowę.

Najwcześniej stanową odrębność wywalczyło duchowieństwo. Już w pierwszej połowie XIII stulecia uzyskało ono możliwości wyboru biskupa bez ingerencji władzy świeckiej, rozległe przywileje immunitetowe w dobrach stanowiących beneficja kościelne, wreszcie własne sądownictwo.

Duchowieństwo było stanem specyficznym. O przynależności do niego nie decydowało ani urodzenie, ani kondycja społeczna, ale święcenia przyjmowane przez kandydata. Z tego względu był to stan najbardziej społecznie zróżnicowany, choć formalnie wszyscy doń należący, zarówno najbogatsi, jak i najubożsi, cieszyli się takimi samymi przywilejami. Owo zróżnicowanie widoczne jest przede wszystkim w późniejszych karierach kościelnych. Z reguły najwyższe stanowiska i godności zarezerwowane były dla osób wywodzących się ze stanu rycerskiego, a ściślej, z rodów najmocniejszych i najbardziej wpływowych.

225

WOLNOŚĆ KOŚCIOŁA

Ukształtowana już w XIII w. warstwa rycerska cieszyła się licznymi przywilejami zbiorowymi. Tworzyły one w Polsce dzielnicowej zespół norm zwyczajowych, określanych jako prawo rycerskie (*ius militare*). Składały się na rycerstwo nie: pełne prawo do ziemi, niezależnie od tego, czy pochodziła ona z nadań, czy z dziedziczenia po przodkach, wysoka główoszczyzna za zabicie rycerza i

równie wysoka nawiązka za jego zranienie. Rycerze mieli prawo do ulgowych usług komunikacyjnych wobec księcia, co oznaczało, że świadczyli tzw. przewód rycerski. Uzyskali też prawo do swobodnej dziesięciny na rzecz Kościoła. Oznaczało to, że mogli ją składać wybranej przez siebie instytucji kościelnej i nie mieli obowiązku jej odwożenia. Głównym obowiązkiem posiadaczy dóbr na prawie rycerskim była służba wojskowa na rzecz księcia.

Trzynastowieczne rycerstwo polskie było zróżnicowane majątkowo i prawnie. Już wówczas wyróżniano zapewne rycerzy posiadających godności, rycerzy zwykłych i rycerzy fikcyjnych. Podziałowi temu odpowiadał różny wymiar główszczyzny i nawiązki, znany z późniejszych statutów Kazimierza Wielkiego.

Kolonizacja na prawie niemieckim zmieniła w zasadniczy sposób również sytuację ludności wieśniaczej, doprowadziła bowiem do zniwelowania różnic w jej prawnym położeniu. Z dwóch podstawowych grup ludności wieśniaczej ludność — osobiście wolnych oraz przypisańców — utworzyła się kategoria ludzi osomiejaska i wiejska biście wolnych, ale związanych z panem kontraktem gruntowym.

Mieszkańcy miast cieszyli się również własnym prawem i własnym sądownictwem. Przestrzeń miejska dawała poczucie wolności, a obowiązki wobec władzy państwowej były jasno określone w przywilejach.

II. WOLNOŚĆ KOŚCIOŁA

W XIII w., na czwartym soborze laterańskim, dokonano wielkiej reformy Kościoła powszechnego. W Polsce wprowadzanie reform soborowych wyraziło się w podjętej przez episkopat walce o wolność Kościoła, co doprowadziło do uniezależnienia go od władzy państwowej. Sprowadzenie zakonów żebraczych i powstanie organizacji parafialnej przyczyniło się do chrystianizacji mas.

Literatura: J. Karwasińska, Rola, polityczna biskupa Wolimira (1259-1278), „Aetneum Kapłańskie”, t. 14 (1928); J. Umiński, Henryk, arcybiskup gnieźnieński zwany Kietliczem (1199-1229), Lublin 1929; A. Ve t ulani, Początki oficjalatu biskupiego w Polsce, „Nova Polonia Sacra”, t. 3 (1934); T. Manteuffel, Ewolucja poglądów gospodarczych cystersów do potowy XIII w. w świetle uchwał kapituły generalnej, „Przegląd Historyczny”, t. 43 (1952); T. Manteuffel, Papiestwo i cystersi, Warszawa 1955; J. Kłoczowski, Dominikanie polscy na Śląsku w XIU-XIV w., Lublin 1956; B. Włodarski, Salomea, królowa halicka (karta z dziejów wprowadzenia zakonu

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

klarysek do Polski), „Nasza Przeszłość”, t. 5 (1957); W Karasiewicz, Pawel z Przemankowa, biskup krakowski, 1266-1292, „Nasza Przeszłość”, t. 9 (1959); T. Silnicki, Z dziejów Kościoła w Polsce, Warszawa 1960; J. Szymański, Biskupstwa polskie w wiekach średnich. Organizacja i funkcje, w: Kościół w Polsce, t. 1, Średniowiecze, pod red. J. Kłoczowskiego, Kraków 1966; B. Włodarski, Rola polityczna biskupów krakowskich w XIII w., „Nasza Przeszłość”, t. 27 (1967); A. Radziwiński, Biskupstwa państwa zakonu krzyżackiego w Prusach XIII-XV wieku, Toruń 1999; J. Wyrozumski,

i. REFORMY SOBORU

postanowienia

IV soboru

laterańskiego

synody prowincjonalne

Zwołany na listopad 1215 r. przez papieża Innocentego III sobór, mimo że odbył jedynie trzy plenarne posiedzenia, na długo ukształtował obraz Kościoła powszechnego. Pod wieloma względami uchodzi on za najwspanialszy sobór średniowieczny. Był też bez wątpienia wielkim triumfem papieża. Licznie zgromadzeni uczestnicy potwierdzili niekwestionowaną supremację Innocentego III tak w sprawach kościelnych, jak i świeckich. Pośród blisko czterystu biskupów przybyłych z tej okazji do Rzymu pojawili się przybysze z Europy Północnej i Środkowej. Po raz pierwszy w zgromadzeniu tej rangi brali udział biskupi z Inflant, Polski i Węgier. Świadczyło to o dojrzałości prowincjonalnych Kościołów.

Decydując się na zwołanie soboru, papież stawiał sobie dwa zasadnicze cele — odzyskanie Ziemi Świętej i reformę Kościoła powszechnego. Ojcowie soboru odcięli się w ogłoszonym wyznaniu wiary od nauki katarów o Eucharystii i potępił nauki Joachima del Fiore o Trójcy Świętej. Szczególnie dużo uwagi sobór poświęcił sprawom duszpasterskim. Postanowiono, że żadna diecezja nie może pozostawać bez własnego biskupa dłużej niż trzy miesiące, biskupów zobowiązano do zatrudniania w katedrach odpowiednich kaznodziejów i troszczenia się o nauczanie wiernych w języku ojczystym. W życiu diecezji ważne miejsce wyznaczono wspólnocie parafialnej. Wprowadzono obowiązek dorocznej spowiedzi indywidualnej u własnego proboszcza w okresie wielkanocnym i przystępowania do sakramentu Eucharystii. Pleban stawał się przez to osobą nie tylko odprawiającą liturgię, ale i duszpasterzem, moralnym autorytetem sprawującym prawdziwy rząd dusz. W tej sytuacji wielkiego znaczenia nabierała intelektualna kondycja duchownych. Odpowiedni poziom wykształcenia kleru diecezjalnego miały zapewnić szkoły katedralne. Ojcowie soboru nakazywali, by przy każdej katedrze metropolitalnej, oprócz beneficjum dla gramatyka, wyznaczono również osobne dla teologa, ale brak teologów sprawił, że nie wszystkie metropolie były w stanie sprostać tym wymaganiom.

Czuwanie nad realizacją uchwał powierzono zwoływanym cyklicznie synodom prowincjonalnym, których statuty miały dopasowywać normy ogólne do miejscowych potrzeb. Program duszpasterski soboru oddziaływał na duchowieństwo przez blisko trzysta lat, aż do soboru trydenckiego.

2. DIECEZJE

Podział państwa nie spowodował żadnych zmian w organizacji Kościoła w Polsce. Organizacja diecezjalna, której tworzenie zakończono w czasach Bolesława Krzywoustego, w omawianym okresie uległa jednej tylko zmianie. Biskup płocki Gedko odstąpił biskupowi pruskiemu Chrystianowi prawa do ziemi chełmińskiej. Cesja ta została potwierdzona przez papieża Honoriusza III. Powstałemu w ten sposób na przełomie lat 1215/1216 biskupstwu miały podlegać całe Prusy. W latach czterdziestych XIII w. legat papieski Wilhelm z Modeny podzielił całe terytorium na cztery diecezje, likwidując tym samym rozległe terytorialnie biskupstwo pruskie. Diecezja w Chełmży objęła ziemie chełmińską i lubawską, a warmińska tereny na wschód od Zalewu Wiślanego, na południe od Pregoły i na zachód od granic Litwy. Jej stolicą było początkowo Braniewo, później Frombork. Trzecia diecezja, pomezkańska, ze stolicą w Kwidzynie, obejmowała część Prus i Pomezanii, natomiast sambijska, ze stolicą w Królewcu, obszary między Pregołą, Niemnem a Bałtykiem.

Wraz z biskupstwami powstawały kapituły katedralne, które z czasem przyjęły regułę zakonu krzyżackiego. Wyjątkiem było biskupstwo warmińskie, zarówno biskupi, jak i członkowie kapituły rekrutowali się tam z kleru diecezjalnego.

W związku z akcją chrystianizacyjną wśród Jaćwięgów papieżstwo zaproponowało podział diecezji krakowskiej. Z rozległego terytorium zamierzano wydzielić jego część położoną na prawym brzegu Wisły i utworzyć tam osobne biskupstwo. W 1254 r. papież polecił legatowi Opizonowi z Mezzano utworzenie nowej diecezji z siedzibą w Łukowie, musiał on jednak napotkać trudności, skoro to samo zadanie zostało powierzone w kilka lat później arcybiskupowi gnieźnieńskiemu i biskupowi krakowskiemu. Mimo mianowania biskupa plany te nie zostały zrealizowane.

Rozbudowa sieci parafialnej sprawiła, że obszar diecezji zaczęto dzielić na archidiakonaty okręgowe. Pierwsze wzmianki o ich istnieniu odnoszą się do połowy XII w., jednak największy ich rozwój przypada na połowę XIII stulecia. Do końca wieku wszystkie prawie polskie diecezje zostały podzielone na archidiakonaty. Wyjątkiem była diecezja lubuska, która miała zbyt małe terytorium, by mogła być dzielona na mniejsze jednostki administracyjne.

W Polsce archidiakon był mianowany przez biskupa i z reguły wchodził w skład kapituły katedralnej lub kolegiackiej. Do jego obowiązków należało przeprowadzanie dorocznej wizytacji parafii, troska o dyscyplinę kleru diecezjalnego, czuwanie nad liturgią kościelną i przepisami duszpasterskimi.

Funkcje pomocnicze w stosunku do archidiakonów pełnili stojący na czele dekanatów okręgowych dziekani wiejscy, którzy pośredniczyli też między nimi a duchowieństwem parafialnym. Pierwsze dekanaty wiejskie powstały w diecezjach wrocławskiej i krakowskiej. Statuty synodów prowincjonalnych z końca XIII w. informują, że podział na dekanaty występował wówczas w całej gnieźnieńskiej prowincji kościelnej.

Dopiero w XIII w. zaczęły formować się centralne instytucje i urzędy diecezjalne. Do dużego znaczenia doszły kapituły katedralne, które uzyskały nie

kapituły katedralne

parafie

dekanaty wiejskie

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

228

tylko prawo wyboru biskupa, lecz również zarządzania diecezją podczas wakansu. Spośród własnego grona wybierały w tym celu wikariusza generalnego, zwanego administratorem.

W tym czasie powstał również urząd oficjała biskupiego w związku z uzyskaniem przez Kościół uprawnień sądowniczych. Oficjał spełniał wszystkie czynności jurysdykcyjne biskupa w zarządzaniu diecezją.

parafie wiejskie Prawdziwa chryścianizacja związana była z powstawaniem parafii wiej-

skich. Najczęściej obejmowały one opieką duszpasterską mieszkańców kilku okolicznych wsi, zastępując dawne związki sąsiedzkie oparte na organizacji odpornej. Kościół wiejski integrował ludność najbliższej okolicy, stawał się miejscem zebrań i ogłaszania wszelkiego rodzaju rozporządzeń.

Początki tworzenia parafii wiejskich nie są znane. Część badaczy opowiadała się za ich bardzo wczesną genezą, inni uważali, że zaczęły się kształtować dopiero w XIII w. Problem jest bardzo złożony. Jego istota sprowadza się do tego, co należy rozumieć pod pojęciem parafia. Była to instytucja, na której istnienie i funkcjonowanie składało się bardzo wiele elementów: kościół, duchowny, uprawnienia duszpasterskie (cura animarum), jurysdykcja kościelna, okręg parafialny, to znaczy jej granice, istnienie przymusu parafialnego, wreszcie uposażenie kapłana. Niektóre z wymienionych elementów występują pojedynczo w źródłach odnoszących się do XI i XII w. Niewątpliwie rolę kościołów parafialnych pełniły świątynie grodowe, z których wiele ma bardzo starą metrykę. Wieku XI sięgają kościoły w Gieczu, Cieszynie, Wiślicy czy Krobi. W następnym stuleciu mamy dobrze poświadczone kościoły grodowe w Spicymierzu, Głogowie, Sandomierzu, Zawichoście, Połańcu, Siecie-

Portal kościoła

Dominikanów

w Sandomierzu

(XIII w.)

229

WOLNOŚĆ KOŚCIOŁA

chowie, Kaliszu i Lublinie. Obok grodów budowano świątynie w miejscach targowych. Z Pomorza Zachodniego znane jest nawet specjalne określenie „kościół targowy” (ecclesia forensis). Sieć kościołów grodowych, wznoszonych zapewne z inicjatywy władz, uzupełniały prywatne fundacje możnowład-cze, które mogły służyć także ogółowi ludności.

Do podstawowych uprawnień w kościołach parafialnych należało udzielanie sakramentów, a zwłaszcza chrztu. Najstarszy dokument wymieniający takie uprawnienia pochodzi z 1213 r. i dotyczy kościoła wiejskiego w Kijach. Okazuje się jednak, że ów kościół miał je od drugiej połowy XII w. Podobne przywileje musiały mieć również inne świątynie, bez nich bowiem chrystianizacja byłaby bardzo trudna.

Na rozwój sieci parafialnej w Polsce w XIII w. duży wpływ wywarła kolonizacja, związana między innymi z napływem ludności.

Badania sondażowe pokazały, że w diecezji krakowskiej do końca XII w. istniało około 177 kościołów, które mogły pełnić funkcje parafialne. Spisy sześćioletniej dziesiątej papieskiej z 1325 r. rejestrują natomiast w diecezji krakowskiej 467 świątyń, co oznacza, że w latach 1201-1325 musiało ich przybyć 290. Badacze są zgodni, że większość z nich powstała w XIII w. Podobna sytuacja była na Śląsku. Do początków XIII w. jedynie w 24 miejscowościach diecezji wrocławskiej istniały świątynie, ale w 1350 r. da się ich naliczyć już 771. Uzasadnione więc wydaje się twierdzenie, że w XIII w. doszło do chrystianizacji mas.

liczba kościołów

3. EPISKOPAT

Episkopat polski już pod koniec XII w. zaczął odgrywać coraz większą rolę w podzielonym państwie. Dzięki postawie biskupa krakowskiego Gedki opozycji udało się wprowadzić na tron krakowski najmłodszego syna Bolesława Krzywoustego, Kazimierza Sprawiedliwego. W początkach XIII w. następca Gedki, biskup Pełka, razem z wojewodą Mikołajem decydował faktycznie o obsadzie krakowskiego tronu. W Krakowie sytuacja była dość specyficzna, ponieważ zasada elekcji stwarzała wielkie możliwości wewnętrznych rozgrywek różnych opcji politycznych.

Na początek XIII w. przypada szczyt aktywności reformatorskiej jednej z najwybitniejszych postaci polskiego Kościoła, arcybiskupa Henryka Kietlicza, którego działalność zbiegła się w czasie z pontyfikatem papieża Innocentego III. Już w pierwszych latach swego urzędowania arcybiskup sformułował program reformy Kościoła w Polsce, mający mu zapewnić niezależność od władzy państwowej. Zakładał on wolną elekcję biskupów, dokonywaną przez kapituły katedralne, zaprowadzenie celibatu wśród duchowieństwa wszystkich szczebli, likwidację kościoła prywatnego, wyjęcie duchowieństwa spod kompetencji sądów świeckich i podporządkowanie Kościoła polskiego Stolicy Apostolskiej. Arcybiskup mógł liczyć na poparcie papieża w realizacji tego

reformy Henryka Kietlicza

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

własne

sądownictwo

kościelne

elekcja biskupów

programu, tym bardziej że był on zbieżny z reformami wprowadzanymi przez Innocentego III.

W początkach XIII w. próbowano wyłączyć ludzi Kościoła spod kompetencji sądów świeckich. Pierwszym tego przejawem był zakaz wzajemnego pozywania się duchownych przed sądy świeckie. Z czasem Kościół uzyskał przywilej własnego sądownictwa, określany terminem *priuilegiumfori*. Nie wszystkie jednak sprawy osób duchownych podlegały kompetencji sądownictwa kościelnego, wyłączono bowiem z niego kwestie dotyczące dziedziczenia ziemi. Duchowni, wywodzący się z warstwy rycerskiej, posiadali często nie podlegające dziedziczeniu beneficja kościelne oraz dobra rodowe, obciążone na równi z inną własnością rycerską, łącznie z obowiązkiem służby wojskowej. Krewni duchownego mieli wobec takich dóbr prawo bliższości, mogli więc je dziedziczyć i mieć istotny wpływ na ich zbywanie lub inne transakcje.

Program reform napotkał opory ze strony władzy państwowej i części duchowieństwa. Książęta musieli zdawać sobie sprawę, że tracą wpływ na obsadę stolic biskupich, a zasada celibatu nie spotkała się z poparciem kleru, choć nie był to postulat nowy, ponieważ już w 1197 r. zalecał to legat papieski Piotr z Kapui. Przyjmuje się, że dopiero arcybiskup Henryk Kietlicz spowodował jej wdrożenie. Celibat nie objął jednak wszystkich duchownych i nie został wprowadzony od razu. Ważniejsze było przyjęcie zasady, że od tej pory potomstwo duchownych będzie uznawane za pochodzące z nieprawego łoża, a ich małżeństwa traktowane jako konkubinat.

Za czasów Henryka Kietlicza wprowadzono zasadę wolnej elekcji biskupów przez kapituły katedralne. Pierwsza odbyła się w 1201 r. we Wrocławiu, gdzie po śmierci biskupa Jarosława wybrano Cypriana, opata wrocławskich premonstratensów, od 1199 r. biskupa lubuskiego. Drugą elekcję przeprowadzono w Krakowie w 1207 r., po śmierci biskupa Pełki. Większość kapituły opowiedziała się za biskupem płockim Gedką, podczas gdy mniejszość widziała na stolicy biskupiej prepozyta sandomierskiego Wincentego Kadłubka. Spór rozstrzygnął papież na rzecz tego ostatniego.

Wybory biskupa dokonywane przez kapituły stwarzały jednak możliwości ingerencji władzy świeckiej — powodowały niekiedy zawiązywanie koalicji z udziałem miejscowego możnowładztwa i podziały w łonie kapituły. Najczęstszym efektem sporów wewnętrznych był wakans na stolicy biskupiej. W warunkach podziału państwa na suwerenne księstwa, przy jednoczesnym zachowaniu jedności polskiej prowincji kościelnej, szczególnego znaczenia nabierały wybory metropolity. Już po śmierci Henryka Kietlicza w 1219 r. doszło w Gnieźnie do podwójnej elekcji, ale żaden z kandydatów nie uzyskał papieskiego potwierdzenia, natomiast mianowany przez papieża metropolitą biskup krakowski Iwo Odrowąż godności nie przyjął. Kolejne wybory sprawiły, że arcybiskupem został Wincenty z Niałka, kanclerz Władysława Lasko-nogiego. Kapituła gnieźnieńska jeszcze długo

była podzielona, co sprawiło, że stolica arcybiskupia wakowała w latach 1271-1282. Podobne zjawisko można obserwować w kapitule poznańskiej, gdzie podwójne elekcje w pierwszej połowie XIII w. były zjawiskiem normalnym.

Ówczesna sytuacja w księstwach piastowskich sprawiła, że biskupi ordynariusze angażowali się w bieżące sprawy polityczne. Z racji urzędu i autory-

231

WOLNOŚĆ KOŚCIOŁA

tetu pełnili rolę mediatorów w konfliktach wewnętrznych i reprezentowali interesy książąt, z którymi byli związani. Nie zapominali przy tym o własnych diecezjach, budując wytrwale, w konfliktach z książętami, potęgę ekonomiczną Kościoła.

4. KONIEC KOŚCIOŁA PRYWATNEGO

Równoległe z eliminowaniem inwestytury książęcej na stanowiska biskupie przebiegał proces likwidacji kościoła prywatnego. Już w bulli protekcyjnej dla biskupstwa krakowskiego z końca XII w. biskup krakowski otrzymał wyłączne prawo do decydowania o zakładaniu nowych kościołów w diecezji. Fundator uposażenia kościoła czy klasztoru nie mógł odtąd traktować przekazanych Kościołowi dóbr jako swej własności oddanej w użytkowanie, kościoły przestały być więc elementem majątkowym wielkiej własności, a obsługujący je duchowni przestali być poddanymi pana ziemi.

Było to wielkim sukcesem reformatorów, Kościół przejmował bowiem na własność uposażenie prywatnych świątyń i teoretycznie odsuwał świeckich od wpływu na sprawy duchowe. Zwiększało to realną władzę biskupa w diecezji, gdyż swą jurysdykcją obejmował on teraz również duchownych uzależnionych od fundatora. Odtąd fundator kościoła nie był już jego właścicielem, zachował jednak z tytułu fundacji pewne uprawnienia, nazywane ogólnie prawem patronatu. Najważniejszym jego elementem było prawo prezenty, czyli przedstawiania biskupowi kandydata do objęcia wakującego beneficjum. Początkowo różnica między prawem prezenty a nominacją była niewielka, a możliwości odrzucenia przez biskupa nieodpowiedniego kandydata minimalne. Zdawano sobie jednak sprawę, że były to dwie całkiem różne podstawy prawne. W polskich warunkach prawo patronatu nie wpłynęło więc na definitywne wyeliminowanie udziału czynnika świeckiego w obsadzie niższych stanowisk kościelnych. Dopiero papieskie nadania beneficjów (provizje) ograniczyły to zjawisko do minimum, równocześnie jednak pozbawiły ordynariusza diecezji decydującego wpływu na to, kto będzie zajmował stanowiska i piastował godności kościelne.

prawo patronatu

5. SYNODY PROWINCJONALNE

Do początków XIII w. synody były najczęściej zjazdami kościelno-politycznymi z udziałem duchowieństwa, władcy i możnych. Podobnie funkcjonowały synody dwunastowieczne, w których uczestniczyli papiescy legaci, porządkujący przy pomocy władzy państwowej sprawy kościelne. W

Polsce dzielnicowej legaci papiescy uczestniczyli w kilku synodach. Należą do nich trzy, które odbyły się we Wrocławiu: w 1248 r., z udziałem Jakuba z Leodium, w 1262 r., któremu przewodniczył, jako legat papieski, biskup warmiński

legaci papiescy na synodach

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

232

Anzelm, i trzeci, w 1267 r., pod przewodnictwem legata Gwidona. Na tym ostatnim polecono wprowadzić, zgodnie z postanowieniami soboru, urzędy penitencjarza i oficjała.

Nowym zjawiskiem były synody prowincjonalne zwoływane przez metropolitę. Jeden z pierwszych obradował w 1217 r. w Kamieniu pod przewodnictwem arcybiskupa gnieźnieńskiego Henryka Kietlicza. Kolejne odbywały się w Sieradzu, Łęczycy, Dankowie i Pajęcznie. Pod koniec XIII w. arcybiskup gnieźnieński Jakub Świnka (zm. 1314) wykorzystywał je jako forum do obrony praw Kościoła. Synod zwołany przez niego do Łęczycy w 1285 r. opowiedział się za biskupem wrocławskim Tomaszem w jego sporze z księciem Henrykiem IV Prawym. Wiązało się to również ze zwróceniem uwagi na problem stojących twardo przy księciu franciszkanów śląskich, którym zarzucano naruszenie praw polskiej prowincji franciszkańskiej i lekceważenie zwierzchnich uprawnień biskupa wrocławskiego. Podjęto wówczas także starania o wskrzeszenie kultu św. Wojciecha, nakazano wyjaśniać prawdy wiary w języku polskim oraz zaprzestać dyskryminacji miejscowych Polaków przy przyjmowaniu do nowicjatu. Synod zastrzegł również beneficja kościelne dla duchownych urodzonych w Polsce i znających język polski. Te same wymagania przyjęto w stosunku do duchownych uczących w szkołach.

Źródła przynoszą także informacje o zwoływanych przez biskupów ordy-synody diecezjalne nariuszy synodach diecezjalnych, których postanowienia miały obejmować kler i wiernych jednej diecezji. Dzięki synodom dość wcześnie pojawiło się w polskim Kościele partykularne ustawodawstwo. Wychodziło ono od prawa ogólnokościelnego i precyzowało niektóre jego przepisy oraz dostosowywało je do lokalnych warunków.

6. WIELKIE PRZYWILEJE i KONFLIKTY

przywilej z Cieni

Biskupstwa polskie już w końcu XII w. zadbały o papieskie bulle protekcyjne, mające chronić dobra Kościoła przed ingerencją czynnika świeckiego, jednak dopiero w połowie XIII w. uzyskały od władzy państwowej obszerne przywileje immunitetowe, które zapewniły im wolności ekonomiczne. Gwarantował je częściowo już przywilej wydany w 1215 r. przez czterech książąt, nie obejmujący jednak Kościoła w Wielkopolsce i na Śląsku. Deklaracja książąt zapowiadała jedynie kierunek zmian i dopiero późniejsze przywileje dla poszczególnych biskupstw drobiazgowo określiły zakres kościelnej wolności. Taki charakter miał przywilej Władysława Laskonogiego wystawiony w 1228 r. w Cieni dla Kościoła krakowskiego, dotyczący spraw ekonomicznych, a pomyjający sądownictwo. W 1231 r. Konrad Mazowiecki określił wolności immunitetowe biskupstwa płockiego, a trzy lata

później Władysław Odonic przyznał szerokie uprawnienia ekonomiczne i sądowe arcybiskupstwu gnieźnieńskiemu. W połowie XIII w. biskupstwo wrocławskie otrzymało zwolnienia immunitetowe od Kazimierza kujawsko-łęczyckiego, a z okazji kanonizacji św. Stanisława Bolesław Wstydlivy nadał dwa generalne przywileje biskupstwu krakowskiemu.

233

WOLNOŚĆ KOŚCIOŁA

Wytrwale musieli walczyć o immunitet ordynariusze wrocławscy. Z tego powodu tamtejszy biskup Tomasz I przez długi czas pozostawał w sporze z księciem. Ostatecznie książęta poszli na duże ustępstwa i biskupstwo wrocławskie w latach pięćdziesiątych XIII w. otrzymało podstawowe zwolnienia immunitetowe.

Wolności ekonomiczne sprawiły, że biskupi, dążąc do zwiększenia dochodowości swych dóbr, podjęli w nich zakrojone na szeroką skalę akcje kolonizacyjne. Miał to być wstęp do budowy, na wzór zachodni, władztwa terytorialnego. Działania te napotkały opór ze strony książąt i rycerstwa i dlatego w drugiej połowie XIII w. dochodziło do częstych, mających bardzo różny przebieg, konfliktów między władcami a miejscowymi biskupami.

Pierwszy większy zatarg wybuchł na Śląsku już za panowania Henryka Brodatego, a jego podłożem była sprawa dziesięcin z nowych osad, w czym biskup Wawrzyniec dostrzegł słusznie dodatkowe źródła dochodów. Z kolei przedmiotem sporu z biskupem Tomaszem I był problem jurysdykcji nad ludnością zamieszkałą w dobrach kościelnych. Strony szukały wyjścia z impasu aż u papieża. Najdłużej trwał konflikt biskupa wrocławskiego z księciem Henrykiem IV Prawym. U jego podstaw leżało różne rozumienie uprawnień księcia w stosunku do dóbr kościelnych. Władca Śląska podjął regularną, trwającą kilka lat wojnę z biskupem wrocławskim Tomaszem II.

Polityka gospodarcza stała się również przyczyną konfliktów biskupów wrocławskich z księciem kujawskim. Do pierwszego doszło około 1250 r. z biskupem Michałem, a zażegnała go dopiero interwencja arcybiskupa i biskupa wrocławskiego. Drugi konflikt — księcia Kazimierza z biskupem Woli-mirem, wybuchł około 1266 r. i aby go zakończyć, potrzebna była interwencja legata papieskiego Gwidona. Oba spory zakończyły się ustępstwami księcia na rzecz Kościoła.

W latach sześćdziesiątych XIII w. skończyła się ścisła współpraca biskupa krakowskiego z miejscowym księciem. Biskup Paweł z Przemankowa starał się odzyskać taką pozycję, jaką mieli jego poprzednicy na przełomie wieków XII i XIII. Nie wiadomo, co było podłożem konfliktów między księciem a biskupem. Być może kontrowersje dotyczyły polityki zagranicznej, gdy podtrzymujący sojusz z Węgrami Bolesław Wstydlivy napotkał sprzeciw ze strony biskupa, zwolennika orientacji proczeskiej. Nie da się znaleźć dowodów, że biskup był przywódcą buntu przeciwko księciu, można co najwyżej mówić, że sprzyjał buntownikom i popierał ich kandydata do tronu krakowskiego, Władysława I opolskiego. Jeżeli inicjatywa ta miała w zamyśle organizatorów przeszkodzić księciu w udzieleniu pomocy władcy węgierskiemu, to cel, mimo niepowodzenia buntu, został osiągnięty.

konflikty między biskupami i książętami

7. KANONIZACJE

Kanonizacje miejscowych świętych można uznać za przejaw dojrzałości lokalnego Kościoła. Pod tym względem Kościół polski dojrzał bardzo długo. Dopiero w pierwszych latach XIII w. krakowskie środowisko podjęło zabiegi

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

234

o wyniesienie na ołtarze swego biskupa Stanisława, męczennika z XI w. Samych początków starań nie znamy. Przypuszcza się, że mógł je podjąć już biskup krakowski Iwo Odrowąż, za którego rządów w diecezji (1218-1229) zaczęto zbierać pierwsze świadectwa o zamordowanym. Wincenty z Kielczy, późniejszy autor jego Żywotów, miał wówczas odwiedzić Szczepanów, według tradycji miejsce urodzenia biskupa Stanisława. Kolejny etap zabiegów przypada dopiero na czas rządów biskupa Prandoty. Prawdopodobnie to on, mając poparcie księcia Bolesława Wstydliwego, zwrócił się do papieża z prośbą w tej sprawie.

Następstwem krakowskich starań było wyznaczenie przez papieża Innocentego IV specjalnej komisji, w której skład weszli arcybiskup gnieźnieński Pełka, biskup wrocławski Tomasz I i opat lubiąski Henryk. Jej zadaniem było zbadanie cudów działanych przez biskupa męczennika. Według świadectwa Rocznika kapitulnego krakowskiego komisja wykonała swoje zadanie w 1250 r. Efektem prac był protokół, który miał zostać przesłany do Rzymu. W następnym roku wysłano tam oficjalną delegację z doktorem dekretów Jakubem ze Skaryszewa, mającą doprowadzić do kanonizacji. Niestety, nie wiemy, jakie podjęła ona działania, ale papież wyznaczył minorytę Jakuba z Yelletri, który wyjechał do Krakowa i na miejscu zapoznał się ze sprawą. Z papieskiego dokumentu z maja 1252 r. dowiadujemy się, że polecono mu wszechstronnie zbadać dostarczony z Krakowa spis cudów świętego, przesłuchać ludzi utrzymujących, że za jego przyczyną zostali uzdrowieni, oraz dowiedzieć się wszystkiego o historycznym kontekście męczeństwa. Musiał w tym

Budowa klasztoru

trzebnickiego

z Legendy

fi«et!en,*to«»efć

r"*1 \

f\ 5i©i *v

L _»j ^sSSfciB-tj^jJBBLi^ «"WC_i

ft^;

WOLNOŚĆ KOŚCIOŁA

celu zapoznać się ze świadectwami historycznymi przechowywanymi w Krakowie. Efektem jego działalności były *Miracula Sancti Stanislai*, spisane w Krakowie jesienią 1252 r.

Bazując na przesłanych z Krakowa materiałach zebranych przez swego wysłannika, Innocenty IV dokonał 8 września 1253 r. w Asyżu kanonizacji św. Stanisława. Krakowskie uroczystości, podczas których relikwie złożono w centralnym miejscu katedry wawelskiej, odbyły się w maju 1254 r., w obecności episkopatu i papieskiego legata Opizona z Mezzano. Wydarzenie to stało się również okazją do zjazdu w Krakowie przedstawicieli dynastii piastowskiej, w którym oprócz księcia krakowskiego Bolesława Wstydlwego udział wzięli książęta: wielkopolski Przemysław I, kujawski Kazimierz, mazowiecki Sie-mowit oraz opolski Władysław.

W związku z kanonizacją św. Stanisława katedra wawelska otrzymała od papieża wiele przywilejów odpustowych. Już w bulli kanonizacyjnej papież Innocenty IV udzielił wszystkim odwiedzającym grób świętego jednego roku i czterdziestu dni odpustu. Święto nowego patrona diecezji zostało włączone do kalendarza Kościoła powszechnego.

Wydaje się, że dzięki zabiegom biskupów krakowskich papież promowali kult nowego świętego, m.in. Aleksander IV w 1256 r. zalecił wszystkim klasztorom na ziemiach polskich włączyć jego święto do kalendarza liturgicznego.

Kilkanaście lat po wyniesieniu na ołtarze biskupa Stanisława dokonano, przy gorącym poparciu władcy czeskiego, kanonizacji Jadwigi, żony księcia Henryka Brodatego. Uroczystości translacji relikwii świętej, odbywające się w Trzebnicy w sierpniu 1267 r., były okazją do rodzinnego zjazdu Piastów śląskich. W bulli kanonizacyjnej papież podkreślał, że zmarła w Polsce św. Jadwiga będzie patronką Polaków. Jej lokalny kult na Śląsku nie mógł jednak spełnić takiej roli jak krakowski kult św. Stanisława.

kanonizacja

biskupa

Stanisława

kanonizacja

księżnej

Jadwigi

8. STARE i NOWE

ZGROMADZENIA ZAKONNE

A. CYSTERSI i KANONICY

W XIII w. utworzono na ziemiach polskich, z fundacji księcia Władysława I opolskiego, za ledwie jedno nowe opactwo benedyktyńskie — w Orłowej (1268). Pozostawało ono pod zwierzchnictwem Tyńca. Benedyktyni tracili wpływy, czego wymownym przykładem było przejście w ręce premonstraten-sów opactwa św. Wincentego we Wrocławiu.

Natomiast powstałe pod koniec XII w. opactwa cysterskie dopiero w następnym stuleciu rozwinęły szerszą działalność, a ponadto ich liczba się zwiększała — książęta, biskupi i możni dokonali wówczas 16 nowych fundacji. Stare opactwa były już na tyle zorganizowane i liczne, że mogły zakładać własne filie, które z czasem się usamodzielniały. Na początek XIII w.

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

236

Kościół w opactwie cysterskim w Mogile pod Krakowem

zakony rycerskie

przypadają wielkie fundacje cysterskie w Mogile pod Krakowem i Henrykowie na Śląsku.

Obok kanoników regularnych premonstratensów w XIII w. przybyły do Polski również inne grupy kanonickie. Około 1220 r. biskup krakowski Iwo Odrowąż sprowadził do Prądnika pod Krakowem Zakon Świętego Ducha de Saxsia, którego członków, żyjących według reguły św. Augustyna, zwano popularnie duchakami. Z czasem zostali oni przeniesieni przez biskupa Prandotę do Krakowa, gdzie otrzymali kościół pod wezwaniem Świętego Krzyża wraz z pobliskim szpitalem. Zakon ten, zajmujący się szpitalnictwem i działalnością charytatywną, zyskał sporą popularność i miał swoje domy także w Sandomierzu i Kaliszu.

W połowie XIII w. sprowadzono do Krakowa Zakon Kanoników Regularnych od Pokuty Błogosławionych Męczenników. Otrzymali oni w Krakowie kościół pod wezwaniem św. Marka, stąd zwano ich powszechnie markami. Później założyli swój drugi dom w Bochni.

Zakony rycerskie, z wyjątkiem Krzyżaków, nie odegrały na ziemiach polskich większej roli. Przybyli w XII w. joannici szczyt rozwoju osiągnęli w następnym stuleciu. Domy swe posiadali głównie na Śląsku i tu też cieszyli się największym poparciem miejscowych książąt.

Około 1226 r. Henryk Brodaty sprowadził na Śląsk templariuszy, których osadził koło Oławy. Za sprawą Władysława Odonica zostali oni sprowadzeni również do Wielkopolski, ale najwięcej domów mieli na Pomorzu.

B. MENDYKANCI

Kiedy w 1215 r. na IV soborze laterańskim formułowano duszpasterski program Kościoła, mający

przyczynić się do pogłębienia wiary i roztoczenia opieki duchowej nad wiernymi, nie spodziewano się zapewne, że papieństwo

237

WOLNOŚĆ KOŚCIOŁA

wykształcenie dominikanów

otrzyma pomoc od nowych zakonów, tym bardziej że ojcowie soboru nie przewidywali już powoływania nowych zgromadzeń. Ich powstanie okazało się możliwe dzięki ogromnej przenikliwości Innocentego III, który ich założycieli nie zaliczył do grona heretyków. Działalność dwóch wybitnych postaci żyjących na przełomie wieków, św. Franciszka z Asyżu (1181-1226) i św. Dominika (1175-1221), sprawiła, że nowe zgromadzenia zakonne miały odegrać tak istotną rolę w reformie chrześcijaństwa.

Święty Dominik, kanonik regularny z Ósma, opuścił Hiszpanię, by prowa- św. Dominik dzie działalność misyjną na pograniczu duńskim. Potem na południu Francji zetknął się z papieskimi wysłannikami, którzy usiłowali nieskutecznymi metodami zwalczać herezję katarów. W następstwie tego spotkania sam zapoczątkował nową formę walki z herezją. Realizował ją, głosząc kazania poparte osobistym przykładem życia ewangelicznego w ubóstwie i prostocie. Jego działalność zyskała papieską aprobatę, ale trzeba było jeszcze czasu, by lokalna inicjatywa duszpasterska zmieniła się w zgromadzenie zakonne. Innocenty III polecił mu wybrać dla siebie i swych towarzyszy jakąś istniejącą już regułę. Rok po soborze Dominik zwołał pierwszą kapitułę, na której przedstawił spisane przez siebie konstytucje zakonne, oparte na regule św. Augustyna i ustawodawstwie norbertańskim. Już w 1218 r. odbył pierwszą wizytację swych klasztorów we Francji, Hiszpanii i Italii. Zakładano, że nowe zgromadzenie będzie wspólnotą teologicznie wykształconych duchownych, mających głosić naukę Kościoła wszędzie tam, gdzie zachodziła potrzeba. Było to nowością w praktyce duszpasterskiej Kościoła, który dotychczas nie przygotowywał zwykłych duchownych do zarezerwowanej dla biskupa działalności kaznodziejskiej. Konstytucje przewidywały powstanie domów zakonnych i stworzenie całego systemu kształcenia teologicznego dla braci. W każdym konwencie prowadzono dla nich nauczanie z zakresu sztuk wyzwolonych, z elementami filozofii i teologii. We wszystkich prowincjach działać miały szkoły zakonne, przeznaczone dla braci przechodzących kurs teologii. Najwyższym stopniem dominikańskiego szkolnictwa były zakładane w miastach uniwersyteckich studia generalne, na których mogli pobierać naukę przybysze ze wszystkich prowincji. W ten sposób dominikanie znaleźli się blisko środowisk uniwersyteckich. Bracia nie byli przypisani do jednego domu i można ich było przenosić z miejsca na miejsce oraz posyłać na studia teologiczne i misje. Dominikanin musiał sprostać wyzwaniom stawianym przez ówczesny świat, to znaczy mieć przygotowanie do głoszenia słowa Bożego, prowadzenia dysput i podjęcia pracy misjonarskiej.

Na czele każdego klasztoru miał stać wybierany na ściśle określony czas przełożony. Znikała tym samym funkcja dożywotniego opata, sprawującego ojcowskie rządy, tak charakterystyczna dla zgromadzeń starego typu. Ze względu na kaznodziejskie posłannictwo terenem działalności zakonu miało być miasto. W przeciwieństwie do zgromadzeń monastycznych, opartych na regule św.

Benedykta, dominikanie nie stronili od ludzi, a miasto było niejako naturalnym polem ich duszpasterskiej działalności.

Święty Franciszek, inaczej niż św. Dominik, nie planował założenia nowego zakonu. Porzuciwszy wygodne i ciekawe życie świeckie, zaczął prowadzić pustelniczy żywot wędrownego kaznodziei, głosząc konieczność powrotu do

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

238

powstanie zakonu franciszkanów

zasad ewangelicznego ubóstwa. Sam Franciszek i jego pierwsi współtowarzysze tworzyli coś na kształt bractwa religijnego. Zyskali aprobatę Innocentego III, rozpoczęli więc działalność misyjną w Italii i poza jej granicami. Kiedy jednak Franciszek wyruszył na Wschód, bracia mający czuwać nad wspólnotą otrzymali od papieża Honoriusza III bullę, która wprowadzała roczny nowicjat, kontrolę nad głoszonymi kazaniami i formalną profesję zakonną. Stało się to wbrew intencjom założyciela bractwa, który nie zamierzał go instytucjonalizować, ale niezwykła popularność ruchu sprawiła, że papieństwo chciało nadać mu jakieś czytelne formy organizacyjne. Ulegając namowom swych współbraci, św. Franciszek opracował w 1221 r. regułę, która okazała się jednak dla wielu zbyt surowa i mało precyzyjna. Kolejna, ułożona przezeń w 1223 r., również nie wszystkim zadowoliła. Święty Franciszek przewidywał całkowite i dobrowolne ubóstwo, zarówno materialne, jak i umysłowe. W swym rygoryzmie posunął się tak daleko, że zabraniał braciom posiadania jakichkolwiek rzeczy na własność. Wierzył w autorytet papieża i biskupów i zalecał braciom bezwzględne podporządkowanie się władzy kościelnej. Taka postawa, zakładająca dosłowne naśladowanie Chrystusa na ziemi, stała się powodem swego rodzaju dramatu w zgromadzeniu, które podzieliło się na trzy grupy. Pierwsza, nie godząc się na żadne ustępstwa, stała wiernie przy swym założycielu i obstawała przy dosłownym naśladowaniu ewangelii. Druga gotowa była iść na kompromis i poświęcić prostotę w imię interesów zgromadzenia, trzecia zaś nie protestowała przeciwko surowej regule, ale chciała w pełni uczestniczyć w życiu intelektualnym swej epoki. Do osłabienia pierwotnych zasad przyczynili się w dużym stopniu wielcy papieże kanoniści, którzy znaleźli sposoby interpretacji reguły św. Franciszka, umożliwiające normalne funkcjonowanie w społeczeństwie. W 1239 r. zgromadzenie zostało ostatecznie przekształcone w zakon, który, podobnie jak dominikanie, uzyskał międzynarodowy charakter. W początkach lat czterdziestych na urzędy zakonne mogli być wybierani jedynie duchowni, co oznaczało eliminację świeckich z życia zakonu. Rozporządzenia papieskie i przywileje były przyjmowane nie bez oporu. W Italii pojawiła się mniejszość, która w dalszym ciągu chciała żyć według zasad założyciela. Groźba rozłamu została jednak zażegnana dzięki autorytetowi św. Bonawentury, który usiłował godzić sprzeczności i proponował drogę pośrednią, nadając ruchowi franciszkańskiemu kształt bardziej konwentalny niż monastyczny.

Franciszkanie, podobnie jak dominikanie, terenem swej działalności uczynili miasto. Dwadzieścia lat po śmierci założyciela niewiele różnili się od dominikanów w formach organizacyjnych i metodach działania. Oba zgromadzenia zostały ukształtowane przez potrzeby ówczesnego chrześcijaństwa. Dominikanie mieli nauczać, a franciszkanie swym przykładem przypominać o potrzebie naśladowania

Chrystusa. I jedni, i drudzy byli niezwykle popularni i przyciągali wielu wybitnych intelektualistów, aż w końcu zetknęli się na uniwersytetach. Początki nie były łatwe. Kiedy mendykanci pojawili się w Paryżu, by nauczać i nawracać, spotkali się z niechęcią profesorów, spowodowaną tym, że mając własne statuty i przywileje, nie zamierzali podporządkowywać się rozporządzeniom uniwersyteckim. Początkowo odmawiano im nawet prawa do studiowania i zdobywania stopni naukowych. Opowiedział się

239

WOLNOŚĆ KOŚCIOŁA

za nimi jednak papież Aleksander IV, który w 1257 r. potwierdził ich status w uniwersytecie paryskim. Nie było to trudne, bo dominikanie mieli w swych szeregach św. Tomasza z Akwinu, a franciszkanie św. Bonawenturę.

Również na ziemiach polskich XIII wiek należał bezsprzecznie do zakonów mendykanckich. Głoszony przez nie powrót do zasad ewangelicznego ubóstwa i działalność duszpasterska w ośrodkach miejskich sprawiły, że nastąpił żywiołowy, często niekontrolowany rozwój tych nowych form życia zakonnego.

W Polsce pierwsi pojawili się dominikanie, którzy już w 1222 r. otrzymali w Krakowie kościół Świętej Trójcy. Nieco później przybyli franciszkanie — ich pierwszy konwent powstał we Wrocławiu około 1236 r. W pierwszej połowie XIII w. sieć konwentów zakonów żebraczych objęła wszystkie dzielnice dawnego państwa polskiego. Do końca wieku na ziemiach polskich, łącznie ze Śląskiem i Pomorzem, powstały 33 klasztory dominikańskie.

Franciszkanie byli bardzo popularni na Śląsku, gdzie mieli 20 domów zakonnych. Poza Śląskiem do znacniejszych fundacji doszło w Krakowie, Sączu, Gnieźnie, Zawichoście, Pyzdrach i Kaliszu.

Zakony żebracze, działając w miastach, przyczyniły się w decydującym stopniu do ukształtowania modelu pobożności. Ze względu na środowisko, w którym działali, zasięg ich nauczania był duży. W każdej diecezji gnieźnieńskiej prowincji kościelnej znajdowały się franciszkańskie domy zakonne, a to umożliwiało biskupom korzystanie z ich posługi duszpasterskiej. Jako pierwsi propagowali spowiedź indywidualną, co dla religijności miało znaczenie pod-

przybycie dominikanów i franciszkanów do Polski

Fragment zachowanej ściany z XII w. na krużgankach kościoła Dominikanów w Krakowie

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

240

rola krakowskiego

ośrodka

stawowe. Ich świątynie, w których troskliwie pielęgnowano kult własnych świętych, były, w przeciwieństwie do zgromadzeń mnisznych, otwarte dla wszystkich chętnych, a zabiegi o odpusty przysporzyły im dodatkowo wielkiej popularności. Atrakcyjność duszpasterstwa franciszkanów sprawiła, że popadali oni w zatargi z klerem parafialnym.

Wokół klasztorów mendykanckich skupiały się elity religijne i intelektualne. Szczególna rola przypadła ośrodkowi dominikańskiemu przy kościele Świętej Trójcy w Krakowie. Był on na tyle silny, że już w kilka lat od powstania tamtejsi bracia zostali wysłani do Pragi, Wrocławia, Gdańska, Kamienia Pomorskiego, Sandomierza i Płocka, gdzie po niedługim czasie założono dominikańskie klasztory. Pozwoliło to powołać do życia czesko-polską prowincję zakonu kaznodziejskiego. Wśród dominikanów dość wcześnie zaczął być popularny kult polskich braci. Związany z nimi był św. Jacek Odrowąż, pochowany w Krakowie, i Czesław, który spoczął we Wrocławiu. W Sandomierzu pielęgnowano kult męczenników dominikańskich wymordowanych przez Tatarów.

Ideał franciszkańskiego ubóstwa i pobożności pociągał w XIII w. przede wszystkim polskie księżne. Niektóre same fundowały klasztory klarysek (żeński odpowiednik franciszkanów), np. św. Kinga, żona Bolesława Wstydlivego, założyła taki klasztor w Sączu, jej siostra bł. Jolanta w Gnieźnie, a Anna, żona Henryka Pobożnego, we Wrocławiu. Wiele z nich było czczonych po śmierci, chociaż ich kult nie zyskał sankcji urzędowej w postaci kanonizacji.

9. DZIAŁALNOŚĆ MISYJNA

upadek ruchu krucjatowego

W trzynastym stuleciu osłabł zapał krucjatowy. Zorganizowana z niemałym wysiłkiem czwarta wyprawa krzyżowa zakończyła się kompromitacją idei. Krzyżowcy najechali najpierw Zadar, a następnie Konstantynopol, który w 1204 r. zdobyli i zniszczyli, co wykopało przepaść między światem greckim a łacińskim. Na gruzach cesarstwa wschodniego zaczęły powstawać królestwa i księstwa łacinników. Utworzono nawet, co było niezamierzonym skutkiem krucjaty, Cesarstwo Łacińskie ze stolicą w Konstantynopolu, które utrzymało się do 1261 r. Rozpad Bizancjum spowodował upadek uniwersalistycznych tendencji w Europie Wschodniej.

W XIII w. trudniej już było poderwać rycerstwo do walki o odzyskanie Jerozolimy, choć ponowne zdobycie dla chrześcijan Świętego Miasta było marzeniem papieża i wielu europejskich władców. Udało się to na krótko cesarzowi Fryderykowi II, ale nie na drodze walki zbrojnej, lecz dzięki układom z tolerancyjnym sułtanem Egiptu. Najazdy mongolskie na tyle zmieniły sytuację na Bliskim Wschodzie, że dalsze trwanie łacińskiego Królestwa Jerozolimskiego okazało się niemożliwe. Jerozolima upadła w 1244 r., co w Europie nie wywołało już większego wrażenia.

Ostatnim europejskim krzyżowcem był król Francji Ludwik IX Święty, który do końca życia nie zrezygnował z prób odzyskania wpływów na Bliskim Wschodzie i snuł nawet plany sojuszu z Mongołami przeciwko Turcji i Egip-

WOLNOŚĆ KOŚCIOŁA

towi. Po jego śmierci podjęcie krucjaty zamyślał Karol Andegaweński. Przyjął tytuł króla jerozolimskiego i znalazł uznanie w stolicy królestwa Akkonie, ale realnej pomocy nie uzyskał. Posiadłości łacinników systematycznie się kurczyły. Po upadku w 1292 r. Akkonu, ostatniego łacińskiego punktu na Bliskim Wschodzie, krzyżowcy wycofali się na Cypr.

W początkach XIII w. idea krucjat była już na tyle pojemna, że zatraciła swe pierwotne znaczenie. Papiestwo dostrzegło, że można je organizować, nie opuszczając w miarę bezpiecznej Europy. Na miejscu byli heretycy, muzułmanie i poganie.

Jeżeli chodzi o herezję, to dla Kościoła i papiestwa w początkach wieku najważniejszym problemem pozostawali katarzy, którzy na obszarach między Masywem Centralnym a Pirenejami stworzyli własny Kościół, wspierany przez miejscowych władców. Podejmowane przez papieskich wysłanników próby ich nawracania kończyły się niepowodzeniem. W 1208 r. papież ogłosił krucjatę przeciwko Rajmundowi VI hrabiemu Tuluzy, popierającemu ruch katarów. Ekskomunika rzucona na hrabię i pozbawienie go lenna spowodowały, że krucjata cieszyła się wielkim powodzeniem. Rycerstwo francuskie, przy papieskim błogosławieństwie, najechało południe kraju. Armia krzyżowców pod wodzą Szymona de Monfort pokonała rycerzy króla aragońskiego, który wyruszył na pomoc hrabiemu. Zwycięski wódz krucjaty otrzymał Tuluzę, nie zdołał jednak obronić swego stanu posiadania, ponieważ walkę przeciw niemu podjął syn Rajmunda VI, Rajmund VII. Kolejna francuska krucjata opanowała większą część Langwedocji. Zniszczenie państwa katarów pozwoliło Kape-tyngom przyłączyć całe południe kraju. Papiestwo mogło być zadowolone z takiego rozwiązania problemu.

Na Półwyspie Pirenejskim skutecznie kontynuowano wypieranie stamtąd Arabów. Wiek XIII miał przynieść ich klęskę w Hiszpanii. Na apel Innocentego III rycerstwo podjęło w 1212 r. krucjatę, którą poprowadził król Kastylii Alfons VIII. Połączone siły krzyżowców, składające się z rycerstwa francuskiego oraz królestw Kastylii, Nawarry, Aragonii i Leónu, pokonały wojska muzułmańskie pod Las Navas de Tolosa. Po zwycięstwie rozpoczęła się rywalizacja o opanowanie południowej Hiszpanii. W połowie XIII w. w rękach muzułmańskich pozostał jedynie emirat Granady, uznający lenne zwierzchnictwo Kastylii.

Pogańskie plemiona nad Bałtykiem stały się również obiektem zainteresowania papiestwa. Zbiegło się to z niemiecką ekspansją w tamtym rejonie. Po zwycięstwie w 1227 r. książąt Rzeszy nad Danią basen Morza Bałtyckiego stał się terenem wpływów niemieckich. Dominacja Brandenburgii, Saksonii i Holsztynu szła w parze z rozwojem miast hanzeatyckich, szczególnie Lubeki. Razem z wpływami politycznymi i ekonomicznymi postępowało chrześcijaństwo. Procesy te zaczęły się już pod koniec XII w., a nasiliły w następnym stuleciu. Szwedzi głosili ewangelię na terenach obecnej Finlandii, Duńczycy w fińskiej Estonii, a Meinhard z Holsztynu rozpoczął chrystianizację na Litwie. Natomiast Albert, kanonik w Bremie, został konsekrowany w 1199 r. na misyjnego biskupa Inflant i położył tam trwałe podstawy pod chrześcijaństwo. Założył Rygę, którą uczynił siedzibą swej diecezji. Do akcji misyjnych angażował sprowadzonych do Inflant cystersów. Dla obrony chrześcijaństwa popie-

katarzy

wypieranie Maurów z Półwyspu Pirenejskiego

chrystianizacja nad Bałtykiem

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

242

misja realizowana przez Zakon

biskupstwo na Rusi

rai powstały tam zakon Kawalerów Mieczowych, ale gdy usiłowali oni stworzyć własne państwo, rozpoczął z nimi walkę. Uzyskawszy poparcie władców niemieckich, którzy nadali mu tytuł księcia lennego w Inflantach, uniezależnił tutejszy Kościół od metropolii w Bremie i poddał arcybiskupstwo ryskie Stolicy Apostolskiej.

Działania arcybiskupa ryskiego wyznaczyły program chrystianizacji plemion pogańskich nad Bałtykiem. Pierwsze akcje podjęli cystersi związani z Wielkopolską, których wspomagali książęta polscy i akceptował papież. Ostatecznie jednak wybrano sprawdzone rozwiązanie z zakonem rycerskim, powierzając opiekę nad misją chrystianizacyjną Krzyżakom. Dzięki poparciu legata papieskiego Wilhelma z Modeny bezpośrednią akcją misyjną zajęli się dominikanie, którzy skutecznie wyparli cystersów.

Bracia z zakonu krzyżackiego, związani z władcami Niemiec i tam mający swą bazę rekrutacyjną, zajęli się budową własnego władztwa terytorialnego. Powstanie państwa zakonnego w Prusach wzmocniło niemieckie wpływy nad Bałtykiem. Zakon przeniósł tam wszystkie zdobycze techniki i organizacji, którymi dysponowała ówczesna Europa, co nie pozostało bez wpływu na sąsiednie państwa.

Działalność misyjna Kościoła polskiego związana była z aktualną polityką książąt piastowskich, bez których poparcia i opieki byłaby skazana na niepowodzenie, tym bardziej że na tym polu aktywnych było wiele ośrodków, często ze sobą konkurujących.

Początki akcji chrystianizacyjnej związane są z dominikanami, którzy podjęli działania na Rusi. Sprzyjała im polityka ruska księcia Leszka Białego. Już w latach dwudziestych XIII w. św. Jacek Odrowąż wraz ze swymi towarzyszami pojawił się w Kijowie, gdzie założył główny ośrodek pracy misyjnej. Dominikanie zetknęli się tutaj ze skupiskami niemieckich osadników i kupców, co mogło ułatwić prowadzenie działalności.

Około 1233 r. papież mianował dla Rusi osobnego biskupa, Gerarda z zakonu cystersów. Otrzymał on dawny benedyktyński klasztor wraz z dobrami w Opatowie, jako uposażenie biskupstwa ruskiego. Przeciw temu wystąpili jednak biskupi lubuscy, którzy dowodzili, że już za czasów księcia Romana sprawowali jurysdykcję na Rusi. Pretensje te uznał książę Henryk Brodaty i dobra opatowskie nadał biskupom lubuskim. Dominikanie zaś uwikłali się w wewnętrzne rozgrywki o tron w Kyowie i zostali zmuszeni przez księcia Włodzimierza do opuszczenia miasta. Przenieśli się do Halicza,

następnie założyli klasztor we Włodzimierzu Wołyńskim i pośredniczyli w pertraktacjach księcia halickiego Daniela z Rzymem.

Niezależnie od dominikanów misje na Rusi podjęli franciszkanie, którzy osiedlili się w Przemyślu, Haliczu i we Lwowie.

Misjom zakonów żebraczych sprzyjało papieństwo, liczące na rozszerzenie wpływów katolicyzmu na ziemiach ruskich i na chrzest Tatarów. Umiejętna polityka księcia halickiego Daniela przyniosła mu nawet koronę królewską. Ukoronowany w Drohiczynie przez legata papieskiego, wnet jednak zerwał związki z Rzymem i powrócił do prawosławia.

Nie udała się Kościołowi polskiemu akcja misyjna wśród plemion jaćwieskich, która częściowo wiązała się z trudną akcją chrystianizacji plemion prus-

243

WOLNOŚĆ KOŚCIOŁA

kich. W 1237 r. książę Konrad Mazowiecki osadził w Drohiczynie nad Bugiem braci dobrzyńskich, zakon rycerski Pruskich Rycerzy Chrystusowych powołany do szerzenia chrześcijaństwa w Prusach. Mieli oni bronić północnego Mazowsza przed napadami pogańskich Jaćwiągów i Prusów. W 1238 r. kres ich krótkiej działalności położył najazd na Drohiczyn księcia Daniela i uprowadzenie braci do niewoli.

Podziały wśród książąt piastowskich nie sprzyjały akcjom misyjnym u Jaćwiągów. Początkowo Kazimierz I kujawski i Bolesław Wstydlivy zgodnie informowali papieża, że plemiona pogańskie gotowe są przyjąć chrześcijaństwo, jeżeli znajdą się pod ich opieką. Innocenty IV polecił więc swemu legatowi Opizonowi z Mezzano, by uporządkował sprawy kościelne na tych terenach, a świeżo nawróconych włączył do diecezji płockiej i krakowskiej. Akcja ta napotkała jednak sprzeciw ze strony księcia Siemowita mazowieckiego i sprzymierzonych z nim Krzyżaków. Z czasem również Kazimierz kujawski stanął po ich stronie. Książę krakowski usiłował sam zainteresować papieża misjami wśród pogańskich plemion. Gdy nie powiodła się próba utworzenia biskupstwa w Łukowie, zorganizował wspólnie z Danielem halickim w latach 1255-1256 krucjatę na Jaćwież, ale klęska pogańskich plemion nie przyniosła większych rezultatów. Dopiero kolejne wyprawy w późniejszych latach, wspólnie z Leszkiem Czarnym, spustoszyły terytoria Jaćwiągów i zmusiły ich książąt do przyjęcia chrztu. Bolesław Wstydlivy nosił się nawet z zamiarem utworzenia nowego biskupstwa w Drohiczynie nad Bugiem, ale i te plany nie zostały zrealizowane.

Polskie próby chrystianizacji plemion pruskich nie powiodły się. Inicjatorami wznowienia akcji na ich ziemiach byli cystersi z opactwa w Łeknie, którzy uzyskali od papieża Honoriusza III zwolnienie z reguły cysterskiej, przywilej działalności publicznej i uprawnienia takie jak kler diecezjalny. Mimo początkowych trudności działalność misyjna cystersów z Łekna, dzięki poparciu książąt pomorskich, zaczęła przynosić owoce. Świadectwem jej powodzenia były nie tylko chrzty wielmożów pruskich, ale i mianowanie w 1216 r. Chrystiana na biskupa Prus. Otrzymał on od papieża różne przywileje, co faktycznie uniezależniało go od Kościoła polskiego. Wystąpił z propozycją erygowania nowych biskupstw na terenach misyjnych i w 1218 r. otrzymał na to zezwolenie papieskie. Mógł ogłaszać

krucjaty do Prus i powoływać nowych misjonarzy, został więc rzeczywistym kierownikiem misji pruskiej i całkowicie uniezależnił się od arcybiskupa gnieźnieńskiego. Wpływ na przebieg misji utracili również książęta polscy.

Opór plemion pruskich przed chrystianizacją i podejmowane przez nich napady na ziemie polskie sprawiły, że papież ogłosił krucjatę, która doszła do skutku w 1222 r. Udział w niej wzięli Konrad Mazowiecki, Henryk Brodaty i Leszek Biały. Towarzyszyli im członkowie episkopatu i liczne rycerstwo. Rok później zorganizowano podobną wyprawę zbrojną, która również miała przywilej krucjaty, ale i ona nie zaprowadziła chrześcijaństwa wśród plemion pruskich.

Trudności, na które natykała się tam misja chrystianizacyjna, sprawiły, że już pod koniec XII w. pojawiły się pomysły wykorzystania do podboju i chrystianizacji Prus zakonów rycerskich. Jako pierwsi na Pomorzu pojawili się joannici, ale nie wykazali większego zainteresowania walką z Prusami. Także sprowadzeni tam templariusze nie rozwinęli szerszej działalności.

bracia dobrzyńscy

misje w Prusach

krucjaty przeciw Prusom

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

244

Książęta wykorzystali również doświadczenia arcybiskupa ryskiego, u którego na służbie był zakon Kawalerów Mieczowych, i powołali przed 1228 r. Zakon Pruskich Rycerzy Chrystusowych, nazywanych od ich głównej siedziby braćmi dobrzyńskimi. Oni również nie odegrali większej roli w chrystianizacji i podboju Prus.

Ostatnią próbą podjętą przez książąt polskich było sprowadzenie do Prus Zakonu Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego, zwanego popularnie zakonem krzyżackim.

III. DZIELNICOWE OŚRODKI

KULTURY

W dobie księstw piastowskich zaobserwować można powstanie dzielnicowych ośrodków kultury, związanych z dworami książęcymi. Największy wpływ na recepcję wartości kulturalnych miała jednak działalność zakonów mendykanckich. To w ich kręgu powstawały utwory hagiograficzne i była kontynuowana twórczość dziejopisarstwa. One również przyniosły na ziemie polskie sztukę gotycką.

Literatura: S. Witkowski, Lekarz Mikotaj z Polski, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny”, t. 58 (1919); A. Binkermajer, Witelo, najdawniejszy śląski uczyony, Katowice 1936; B. Kiirbis, Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV w., Poznań 1959; H. Kowalewicz, Zasób, zasięg i chronologia polsko-tacinskiej liryki średniowiecznej, Poznań 1967; A. Yetulani, Kanonista Stephanus

Polonus, w: Prace z dziejów Polski feudalnej, Kraków 1969; M. Plezia, Historia Tartarorum, „Studia Źródłoznawcze”, t. 15 (1970); G. Lab u d a, Twórczość hagiograficzna i historiograficzna Wincentego z Kielc, „Studia Źródłoznawcze”, t. 16 (1971); G. Labuda, Główne linie rozwoju rocznikarstwa polskiego w wiekach średnich, „Kwartalnik Historyczny”, R. 78 (1971); A. Witkowska, Miracula małopolskie zXIII-XIV w., studium źródłoznawcze, „Roczniki Humanistyczne”, t. 19 (1971); J. Kębiowski, Polska sztuka gotycka, Warszawa 1976; G. Labuda, Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w „Rocznikach Królestwa Polskiego” Jana Długosza, Poznań 1983; K. Stopka, Szkoty katedralne metropolii gnieźnieńskiej w średniowieczu, Kraków 1994.

i. NAUKA I WYKSZTAŁCENIE

Z nauką szkolną i wykształceniem wiąże się nierozdzielnie posługiwanie się słowem pisany. W Polsce dzielnicowej była to umiejętność elitarna, ograniczona właściwie do duchowieństwa. Nieliczne szkoły katedralne pro-

245

DZIELNICOWE OŚRODKI KULTURY

wadziły kształcenie na poziomie zbliżonym zapewne do tego, który prezentowały podobne placówki na zachodzie Europy, żadna jednak nie osiągnęła ich sławy. Organizacyjnie szkoła katedralna podlegała biskupowi i kapitule, ale faktycznie nadzór nad nią sprawował jeden z członków kapituły, noszący tytuł scholastyka. On też zapewne początkowo trudnił się nauczaniem. W XIII w. nastąpił rozdział funkcji kontrolnych, należących do scholastyka, i nauczania, którym zajmował się osobny nauczyciel, zwany rektorem szkoły lub magistrem. Zmiany organizacyjne w szkolnictwie katedralnym mogły być związane z pojawieniem się szkół parafialnych. Zgodnie z zaleceniami IV soboru laterańskiego, szkoły, na których spoczywał ciężar elementarnego kształcenia, miały być zakładane przy kościołach parafialnych. Kształcenie ograniczało się tam do nauki modlitw, pacierza, psalmów pokutnych, czytania i pisania. Poza ten elementarny kurs wychodził wykład gramatyki według popularnego podręcznika Donata i lektura tekstów łacińskich, ograniczająca się często do przypisywanych Katonowi pouczeń moralnych, ujętych w łatwe do zapamiętania dwuwiersze.

Powstanie nowego szczebla szkolnictwa było bez wątpienia bardzo ważne, ale nie oznaczało jeszcze nauczania masowego. Pierwsze szkoły parafialne tworzone w dużych ośrodkach miejskich, najczęściej w stolicach diecezji. W Krakowie taka szkoła działała przy kościele Najświętszej Panny Marii już w pierwszej połowie XIII w., a w bogatym Wrocławiu szkołę przy parafii św. Marii Magdaleny powołano dopiero w drugiej połowie stulecia. W tym samym mniej więcej czasie kapituła poznańska sprzeciwiła się powstaniu szkoły parafialnej w mieście.

Szkoły te prowadziły kształcenie na poziomie podstawowym, głównie dla potrzeb liturgicznych świątyni. Trzeba było dopiero zainteresowania mieszczan, chcących kształcić swych synów, którym umiejętność posługiwania się pismem była niezbędna, by placówki te zaczęły odpowiednio funkcjonować. Nie zastąpiły one jednak szkolnictwa katedralnego i wbrew obawom kapituł nie stanowiły też konkurencji dla ich własnych szkół.

Osobną sprawą jest szkolnictwo zakonne. Pewne doświadczenia mieli tu benedyktyni, ale śladów ich

działalności edukacyjnej w Polsce nie znajdujemy. Gdy przybyli do Polski, ich aktywność na tym polu znacznie zmalała, a w XIII w. przechodzili już wyraźny kryzys.

Franciszkanie początkowo uważali wręcz, że wykształcenie klóci się z zasadami ewangelicznej prostoty. Własne szkoły mieli zapewne dominikanie, doceniający znaczenie edukacji. Konstytucje zakonne nakazywały zakładanie studiów generalnych, ale jest mało prawdopodobne, by takie studium powstało w czesko-polskiej prowincji zakonu kaznodziejskiego już w XIII w. Można jednak przypuszczać, że w Krakowie działało międzyklasztorne studium odpowiadające poziomowi szkoły katedralnej.

Niektórym nie wystarczały szkoły miejscowe, szukali zatem możliwości nauki za granicą, ale taka droga była wówczas dostępna niewielu. Fakt podejmowania studiów przez coraz liczniejszych Polaków świadczy jednak, że doceniano wagę wykształcenia.

W XIII w. można już wskazać wiele osobistości, których działalność wykraczała poza granice księstw. Na Śląsku — prawdopodobnie w Legnicy — uro-

szkoly katedralne

szkoly parafialne

szkolnictwo zakonne

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

246

dzit się Witelon, autor powstałego około 1270 r. traktatu pt. Optyka, mistrz uniwersytetów w Paryżu i Padwie. Był on uczonym wszechstronnym — matematykiem, fizykiem, medykiem i prawnikiem oraz autorem prac o problemach etyki, filozofii i psychologii. Znaczny rozgłos zyskało też jego dzieło teologiczne O naturze demonów. Wielką renomą cieszył się nadworny lekarz Leszka Czarnego, Mikołaj z Polski, dominikanin, który kształcił się w słynnym wyjazdy na studia ze studiów medycznych ośrodka w Montpellier. Szeroko znany był jego trak-zagraniczne ^ satyryczny na praktyki lekarskie zatytułowany Anty-Hipokrates. Sławna była również Kronika cesarzy i papieży pióra Marcina Polaka z Opawy.

Grupa znanych w Europie trzynastowiecznych kanonistów wywodzących się z Polski świadczy o prawniczych studiach zagranicznych Polaków. Niektórzy z nich, ze względu na wybitne osiągnięcia, zyskali spory rozgłos i uznanie. Należy tu wymienić przede wszystkim Stefana Polaka, Wawrzyńca Polaka i Jakuba ze Skaryszewa.

W tej epoce również wielu biskupów mogło poszczycić się uniwersyteckimi studiami prawniczymi, a wykształcenie wyższego kleru musiało uchodzić za coś oczywistego, skoro autor Żywotu św. Stanisława był przekonany, że biskup w XI w. odbywał zagraniczne studia w Paryżu.

2. KANCELARIE KSIĄŻĘCE

Książęce kancelarie uchodziły niewątpliwie za lokalne ośrodki kultury piśmienniczej. Wyodrębniły się one z książęcych capelli w początkach XIII w. Upowszechniały piśmienną pragmatyczną, ograniczoną w dużej mierze do redagowania i spisywania aktów normatywnych, jakimi były średniowieczne dokumenty. Niemniej samo zapotrzebowanie na dokument, pojawiające się w Polsce książęcej, świadczy o coraz większej popularności i znaczeniu słowa pisanego. Dla udokumentowania czynności prawnej ustne oświadczenie woli przestało wystarczać.

Trzynastowieczne kancelarie książęce były instytucjami w pełni zorganizowanymi, zatrudniającymi fachowy personel. Tylko osoba odpowiednio wykształcona, posiadająca umiejętność pisania i redagowania dokumentów, mogła sprostać oczekiwaniom stawianym urzędnikom kancelaryjnym. Wśród personelu kancelaryjnego spotyka się osoby z tytułem magistra. Większość z nich pracowała u książąt śląskich. Jedynie magister Teodoryk związany był z kancelarią Bolesława Wstydlwego. Praca w kancelarii książęcej już nie zawsze, jak to było wcześniej, dawała awans na biskupstwo, mogła jednak zapewnić przychylną księcia potwierdzaną nadaniami. Pouczający jest tu przykład notariusza Henryka Brodatego, Mikołaja, który doszedł do takiej fortuny, że mógł ufundować z własnych dóbr klasztor cysterski w Henrykowie.

Kancelaria książęca była miejscem, gdzie krzyżowały się rodzime i obce wzory. Podobnie jak to bywało wcześniej, korzystano tam z dość popularnych ksiąg formularzowych, pełniących funkcję podręczników pomocnych w redagowaniu dokumentów. Docierały one do Polski początkowo za pośrednictwem

247

DZIELNICOWE OŚRODKI KULTURY

osób studiujących na zagranicznych uniwersytetach. Najwcześniej takimi pomocami zaczęto posługiwać się w Wielkopolsce, nie ograniczono się jednak do naśladowania obcych wzorów, lecz wypracowywano własne, oryginalne. Już w latach trzydziestych XIII w. w kancelarii książąt wielkopolskich posługiwano się własną księgą formularzową. Z biegiem czasu tego typu pomocy kancelaryjnych zaczęło przybywać.

Zachowane zabytki piśmiennictwa kancelaryjnego świadczą o wysokim poziomie miejscowych kancelarii, które umiejętnie wykorzystywały obcy dorobek, wzbogacając go na miejscu.

Zauważalny w porównaniu z XII w. wzrost liczby dokumentów świadczy o wadze, którą zaczęto przywiązywać do słowa pisanego. Było ono szczególnie istotne przy wszelkich transakcjach majątkowych. Nie nastąpiło to oczywiście od razu, ale już w połowie XIII w. książę mógł zażądać od kogoś tytułu własności w postaci aktu prawnego. Dlatego instytucje kościelne pieczołowicie gromadziły w swych archiwach wszelkie dokumenty poświadczające tytuły do posiadanych dóbr ziemskich. Dokumenty klasztorne posłużyły dwóm autorom do napisania w drugiej połowie XIII w. Księgi henrykowskiej. Była to historia założenia, uposażenia i rozwoju majątku opactwa cysterskiego w Henrykowie. Stanowi ona pierwszy tego typu zabytek piśmiennictwa pragmatycznego. W następnych stuleciach takie księgi uposażeń zaczęły powstawać w biskupstwach.

3. ZŁOTY WIEK HAGIOGRAFII

Pierwsze utwory hagiograficzne związane z osobą św. Wojciecha powstały i poza Polską, i w Polsce. Były one jednak pisane przez obcych autorów. Już pod koniec XII w. dały podstawę dla opracowania nowego żywotu św. Wojciecha, zwanego *Tempore illo*. Jego powstanie wiąże się ze środowiskiem klasztorным kanoników regularnych w Trzemesznie. Dopiero jednak z XIII w. pochodzi oryginalna rodzima twórczość, która wniosła istotny wkład w średniowieczną hagiografię.

Starania o kanonizację biskupa krakowskiego Stanisława sprawiły, że związana z jego osobą twórczość hagiograficzna dominikanina Wincentego z Kielczy stanowi coś więcej niż tylko szczytowe osiągnięcie rodzimej hagiografii. Pochodzący z Opolszczyzny Wincenty był kanonikiem krakowskim, współpracownikiem Iwona Odrowąza, i brał udział w wyprawie do Modeny po ciało zmarłego tam biskupa. Mógł uczestniczyć w uroczystościach kanonizacyjnych w Asyżu i Krakowie. Po 1257 r. przebywał w klasztorze dominikańskim w Krakowie, a następnie w konwencie w Raciborzu. Umarł w latach siedemdziesiątych XIII w.

Głównym bohaterem licznych utworów Wincentego był zamordowany w 1079 r. biskup krakowski. Jego życie, męczeńską śmierć i pośmiertną chwałę opisał przede wszystkim w dwóch żywotach. Historiografia nie uzgodniła ostatecznie poglądów na temat czasu powstania, kolejności i związków

Wincenty z Kielczy

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

248

żywoty św. Stanisława

między żywotami św. Stanisława jego autorstwa. Przyjmowano, że oba powstały niezależnie od siebie w różnym czasie lub że są dwiema redakcjami tego samego utworu napisanymi w latach 1253-1266. Obecnie przeważa pogląd, że Żywot mniejszy powstał przed kanonizacją biskupa krakowskiego.

Zabytek ten, noszący tytuł *De sancto Stanislao martire et pontifice*, przedstawia w 35 rozdziałach życie świętego od urodzenia aż do męczeńskiej śmierci. Zgodnie z trzynastowiecznymi realiami, autor każe biskupowi odbyć studia uniwersyteckie, opisuje jego kanoniczny wybór, charakteryzuje rządy w diecezji i szeroko opisuje konflikty z królem. W utworze wykorzystał Kronikę Mistrza Wincentego, znał również żywot św. Wojciecha *Tempore illo*, Kronikę Galia Anonima, Pismo Święte i dzieła Ojców Kościoła.

Drugi Żywot świętego, napisany przez tego samego autora, powstał z inspiracji biskupa krakowskiego Prandoty około 1261 r. Już w przedmowie autor zapowiedział, że zamierza przedstawić dzieje życia św. Stanisława, przebieg męczeństwa i jego pośmiertną chwałę. Tego planu nie zrealizował jednak konsekwentnie. Poszczególne wątki zazębiają się między sobą.

Do biografii świętego drugi utwór nie wnosi niczego nowego, gdyż fragmenty ukazujące życie i cnoty biskupa męczennika zostały przejęte z redakcji wcześniejszej. W obu utworach życie biskupa krakowskiego i jego męczeństwo włączono w dzieje Polski, tak przeplatające się z biografią

Stanisława, że staje się on ich centralną postacią. Według tej wi2Ji historii Polska była od czasów Mieszka I państwem chrześcijańskim. Umocnił je Bolesław Chrobry, ale dorobek ten utracił jego syn Mieszko II, nie dbający o dobro publiczne. Nowy okres w dziejach państwa zapowiadało dopiero panowanie Kazimierza Odnowiciela, który będąc wcześniej mnichem w benedyktyńskim klasztorze w Cluny, uzyskał od papieża zwolnienie ze ślubów zakonnych i po powrocie z wygnania objął władzę. Ustanowił w Krakowie arcybiskupstwo i poddał kraj Stolicy Apostolskiej, płacąc świętopietrze. Jego dorobek zaprzepaścił Bolesław Szczodry, władca ambitny i chciwy, który sprowadził na kraj nieszczęście. Dopuścił się zbrodni, mordując przed ołtarzem świątobliwego biskupa. Kara za zabójstwo spadła nie tylko na króla, ale i na całe jego królestwo, które tak jak ciało biskupa zostało podzielone na wiele części, a następnie zniszczone przez sąsiadów. Kara za zbrodnię dotknęła więc cały ród króla zabójcy. W ujęciu Wincentego z Kielczy ciało zamordowanego biskupa stało się symbolem ojczyzny, a zbrodnia była kulminacyjnym punktem dziejów Polski.

Po ukazaniu skutków zbrodni hagiograf przedstawił optymistyczną wizję dziejów — za sprawą i wstawiennictwem męczennika w niedługim czasie dokona się odkupienie win dynastii. Sama Opatrzność sprawiła, że w Krakowie — w kościele katedralnym — czekają na przyszłego władcę insygnia koronacyjne. Są one przeznaczone dla tego, który przez Boga zostanie w niedalekiej przyszłości powołany na tron, autor był bowiem przekonany, że czas kary za zabójstwo niedługo się zakończy. Nastąpi po nim odnowienie królestwa, które zostanie opromienione chwałą świętego męczennika. Mimo tak jasnej wizji zjednoczenia państwa autor utworu nie wskazał imiennie żadnego kandydata do korony. Wydaje się, że krakowskie środowisko nie tę sprawę uznawało za najważniejszą. Istotne było wskazanie Krakowa jako przyszłej stolicy i miejsca koronacji władców zjednoczonego państwa. Stołeczność Krakowa, tak

249

DZIELNICOWE OŚRODKI KULTURY

mocno tu eksponowana, nie wynikała bynajmniej ze statutu Krzywoustego, lecz z faktu, że tu został zamordowany i pochowany św. Stanisław. Taka interpretacja dziejów odpowiadała ówczesnym małopolskim elitom intelektualnym i politycznym, które lansowały postać biskupa na patrona całej Polski, ale równocześnie podkreślały jego związki z Krakowem. Uważano, że odrodzenie państwa powinno nastąpić u grobu męczennika.

Historiozoficzna wizja przedstawiona przez Wincentego z Kielczy odpowiadała na aktualne w połowie XIII w. pytania i wątpliwości. Stworzyła też całą ideologię zjednoczeniową, do której musieli ustosunkować się książęta piastowscy.

Wiek XIII przyniósł pierwsze dzieła hagiograficzne poświęcone życiu i pobożnym uczynom kobiet związanych z dynastią piastowską. Brat Stanisław, spowiednik krakowskich franciszkanów, znany z okresu 1272-1273, był najpewniej autorem Żywotu btogostawionej Salomei, córki Leszka Białego, która poślubiła węgierskiego królewicza Kolomana, późniejszego króla Halicza. Po jego śmierci powróciła do Polski, przywdziała habit klaryski i osiadła w Zawichoście, w klasztorze założonym przez jej brata Bolesława Wstydlwego. Zmarła w Skale pod Krakowem w 1268 r., gdzie przeniesiono klasztor. Utwór ten nie wybija się ponad przeciętność. Autor potraktował bohaterkę dość schematycznie, w typowej konwencji trzynastowiecznej franciszkańskiej pobożności. W

pierwszym rozdziale skrótowo przedstawił jej życie, w drugim nakreślił panowanie w Haliczu i wstąpienie do klasztoru. Kolejne rozdziały opisują chorobę, śmierć i spór między klaryskami a franciszkanami o ciało księżnej. Ostatni rozdział przedstawia cuda z lat 1269-1273 i one właśnie stanowią główną część utworu. Brat Stanisław korzystał zapewne z zapisków o cudach prowadzonych przez krakowskich franciszkanów, w których kościele Salomeę pochowano.

Dwa kolejne utwory hagiograficzne powstały na Śląsku w tamtejszych zakonach i są związane z osobą św. Jadwigi, żony Henryka Brodatego, uroczyste kanonizowanej w 1267 r. Jeszcze przed wyniesieniem jej na ołtarze w środowisku cystersów lubiąskich powstał napisany przez Engelberta żywot Jadwigi, który nie zachował się do naszych czasów. Stał się on jednak podstawą do opracowania pod koniec XIII w. w środowisku franciszkańskim dwóch żywotów. Łączy się z nimi traktat genealogiczny księżnej. Cały ten zbiór — dzieło jednego autora — uzupełniony został bullą kanonizacyjną Klemensa IV

W obszernym wstępie anonimowy autor podał sumiennie wszystkie źródła, które posłużyły mu do nowego opracowania. Wykorzystał w pierwszym rzędzie żywot pióra Engelberta, cuda św. Jadwigi spisane podczas procesu kanonizacyjnego i przechowywane w klasztorze trzebnickim oraz samą bullę kanonizacyjną. Korzystał również z relacji osób żyjących. Opracowany przez niego tzw. Żywot większy dzieli się na dwanaście rozdziałów. W pierwszym przedstawiono biografię świątobliwej księżnej, w kolejnych jej pobożne dzieła i cnoty, cuda zdziałane za życia, śmierć, cuda pośmiertne i uroczyste przeniesienie ciała (translację). Żywot mniejszy był streszczeniem obszerniejszego Żywotu większego. Życie, cnoty i śmierć świętej opisano w siedmiu rozdziałach. Miał on charakter użytkowy i jak się przypuszcza, mógł być przeznaczony do czytania w klasztorach podczas posiłków. Badacze podkreślają,

Żywot

btogostawionej

Salomei

żywoty św. Jadwigi

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

250

że utwory hagiograficzne poświęcone św. Jadwidze mają wielkie znaczenie dla poznania realiów życia w Polsce XIII w.

Żywot św. Anny Drugim zabytkiem hagiograficznym proweniencji śląskiej jest Żywot

św. Anny, księżnej śląskiej. Była ona żoną Henryka Pobożnego i synową św. Jadwigi. Wkrótce po jej śmierci w 1265 r. duchowny z najbliższego otoczenia zmarłej, prawdopodobnie wrocławski franciszkanin, spisał jej pobożne uczynki, które poprzedził rysem biograficznym, do kanonizacji jednak nie doszło.

Odgąłęzieniem hagiografii były popularne również w Polsce tzw. miracu-la, czyli opisy cudów dokonanych za wstawiennictwem świętego, niekiedy stanowiące część jego żywotu, często jednak będące osobnymi utworami. W Polsce dzielnicowej popularność zyskały Miracula sancti Stanislai, spisane na potrzeby procesu kanonizacyjnego.

Pod koniec XIII w. w środowisku wielkopolskim powstał tego rodzaju utwór poświęcony św. Wojciechowi, znany pod łacińskim tytułem Miracula sancti Adalberti. Został on oparty w dużej części na żywocie świętego spisanym pod koniec poprzedniego stulecia. Nie przynosił informacji o nowych cudach, jedynie przypominał starsze. Nieznany autor odpowiadał zapewne swym dziełem na polecenie arcybiskupa gnieźnieńskiego, dotyczące ożywienia kultu związanego z Gniezmem męczennika. Przypomnienie przy tej okazji roli Gniezna jako dawnej stolicy Polski mogło być reakcją na eksponowanie roli Krakowa w piśmiennictwie poświęconym św. Stanisławowi.

Opisane w żywotach i cudach zdarzenia przemawiały do wyobraźni. Święty jawił się jako opiekun, do którego warto się zwracać we wszystkich sprawach. Za jego wstawiennictwem można było być wyleczonym z choroby, ochronić dobytek i odwrócić nieszczęście. Święty mógł jednak również karać, zwłaszcza gdy nie dotrzymało się podjętych wobec niego zobowiązań.

Utwory hagiograficzne należały do kręgu kultury elitarnej i tylko nieliczni mieli do nich dostęp. Treści tam zawarte przenikały jednak do szerszych kręgów poprzez słowo mówione. Rola szczególna przypadła tu zakonom mendy-kanckim, głoszącym kazania w języku narodowym.

4. HYMNY i OFICJA RYMOWANE

Gaude Muter Polonia

Utwory hagiograficzne poświęcone patronom Polski stały się podstawą do stworzenia na jej ziemiach pierwszych rodzimych hymnów i tekstów modlitw okolicznościowych, zwanych oficjami rymowanymi, które były wykorzystywane przede wszystkim w liturgii.

Hymny były podniosłymi pieśniami lirycznymi, przeznaczonymi do śpiewu chóralnego. Znano je od starożytności, chociaż ich prawdziwy rozwój nastąpił dopiero w XII i XIII w., kiedy tego typu utwory pisali wybitni filozofowie i poeci.

W Polsce pierwszy znany hymn — Goudę Mater Polonia (Ciesz się, Matko Polsko...), autorstwa Wincentego z Kielczy, związany był z postacią św. Stanisława. Został napisany prawdopodobnie na uroczystości kanonizacyj-

251

DZIELNICOWE OŚRODKI KULTURY

ne i od razu zyskał dużą popularność. Autor wykorzystał tu wszystkie wątki z żywotów świętego. Po inwokacji przedstawił jego zasługi za życia i pośmiertny triumf. W hymnie biskup został uznany za patrona zjednoczonej ojczyzny.

Najbliższy związek z hagiografią mają oficja rymowane. Były to utwory poetyckie, najczęściej o

świętych, przeznaczone do śpiewania podczas nabożeństw celebrowanych poza mszą świętą. Kompozycja oficjum uzależniona była od brewiarzowego porządku godzin kanonicznych. Najpierw celebrowano w przeddzień uroczystości danego świętego pierwsze nieszpory, w nocy odprawiano jutrznię, nad ranem laudesy, a po południu drugie nieszpory. Odpowiednio do charakteru liturgii godzin układano i grupowano utwory, które przeplatano czytaniem psalmów i wybranych fragmentów żywotów.

Na zamówienie biskupa krakowskiego Prandoty powstało oficjum rymowane o św. Stanisławie Dies adest celebris. Składa się ono z 34 utworów poetyckich - - znajdują się w nim 22 antyfony, 9 responsoriów, 2 hymny i jedno invitorium. Całość została podzielona na cztery części, stosownie

i«nitnit te»f«tjijł(fius umiani unieś m m

mftRtit arjnitt utawrijjtta

tjs-we&intf Bti Oamflaus^wtifet tófit abcch

nointh

c* dan^tó owfiitó offiatt- ttmtou utwn tetf lttnomMmC(<mJ ft hr ftBtouia faao to

3tt tinwn sla*tai46- honor uibtlacS. Jr mas tJrtowafit totus mltaaalmen

oficjum rymowane o św. Stanisławie

Podobizna karty rękopisu z hymnem Gaude Muter Polonia (XIII w.)

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

252

do godzin brewiarzowych. W tekstach znaleźć można wszystkie wątki występujące w żywotach i hymnie, a дума narodowa z posiadania takiego świętego łączy się w nich z eksponowaniem roli Krakowa — niezwyklego miasta, które go wydało.

Popularność oficjum o św. Stanisławie sprawiła, że w Gnieźnie powstało oficjum o św. Wojciechu — Benedic regem cunctorem. Arcybiskup Jakub Świnka zarządził w 1285 r. na synodzie łęczyckim, aby śpiewano je we wszystkich kościołach prowincji.

5. GŁÓWNE OŚRODKI ANNALISTYKI

Rocznik kapitulny krakowski

W XIII w. rocznikarstwo utraciło ostatecznie swój dworski charakter, pojawiły się natomiast jego nowe ośrodki w kapitułach biskupich. Istotny wkład w rozwój annalistyki wnieśli też franciszkanie i dominikanie.

Za szczytowe trzynastowieczne osiągnięcie w tej dziedzinie uchodzi Rocznik kapitulny krakowski, który powstał w wyniku nowej redakcji Rocznika kapitulnego krakowskiego dawnego. Redakcja polegała na dodaniu prologu — w którego skład wszedł jeden z rozdziałów Etymologii Izydora z Sewilli — amplifikacjach i przepisaniu całego dotychczasowego rocznika z opuszczeniami. Ten nowy rocznik następnie kontynuowano aż do 1271 r. bez przerwy. Kończą go luźne zapiski umieszczone pod latami 1312 (bunt wójta Alberta) i 1331 (bitwa pod Płowcami) oraz niedatowane noty o Kazimierzu Wielkim.

Autor wiernie korzystał ze starszego pierwowzoru. Tylko nieliczne wiadomości zapisane w nowym roczniku zdradzają ślady przynależności do nowej redakcji. Na nowo zredagowano zapiskę pod 1079 r. o śmierci św. Stanisła-

, .v^*'--><< » r*" t, *<---*· t c,

IW^d^ttlM,?*.

· . .,--.jfnuBr, T l

iu^nuił^irta.

C<<Kt*M%^MM^IMtibat (UftU.

w^wpir^f-J^HF)^;

Karta z Rocznika

kapitulnego

krakowskiego

(XIII w.)

253

DZIELNICOWE OŚRODKI KULTURY

wa, zgodnie z aktualnymi potrzebami przedstawiono bitwę pod Zawichostem z wojskami księcia Romana. Nowe brzmienie otrzymała też zapiska pod 1243 r., informująca o zwycięstwie nad wojskami Konrada Mazowieckiego. Autor nowego rocznika, co nie dziwi, był zwolennikiem Bolesława Wstydliwego, a zdecydowanie nieprzychylnie wypowiadał się o Konradzie. Widocznie jego krótkotrwałe rządy musiały wryć się w pamięć krakowskiej kapituły.

W opisie wydarzeń z XIII w. rocznik przedstawia małopolski i krakowski punkt widzenia na dzieje ojczyste. Nawet opisy najazdów mongolskich służą usprawiedliwieniu rycerstwa małopolskiego.

Z Rocznikiem kapitulnym krakowskim dawnym związany jest również tzw. Rocznik krótki,

obejmujący lata 965-1283. Przypuszcza się, że powstał on w drugiej połowie XIII w. w krakowskim środowisku katedralnym. Autor dokonał obszernego ekscerptu (wyciągu) z Rocznika kapitulnego krakowskiego dawnego.

Własne roczniki prowadziła również kapituła katedralna w Poznaniu. Ich geneza jest, podobnie jak innych zabytków annalistyki, bardzo skomplikowana. Przyjmuje się, że były dwa roczniki kapituły poznańskiej. Pierwszy z nich, obejmujący lata 1192-1247, pisany był współcześnie przez miejscowego duchownego, prawdopodobnie Gerarda scholastyka, później dziekana kapituły poznańskiej, zmarłego w 1257 r. Po śmierci Gerarda jego dzieło kontynuować miał kustosz kapituły poznańskiej Godzisław zwany Baszko, który sporządzał zapiski w latach 1247-1273. Oprócz prowadzenia Rocznika kapituły poznańskiej ów Baszko gromadził informacje z lat wcześniejszych, które obecnie zostały nazwane Spominkami gnieźnieńskimi. Za najcenniejsze uznaje się zapiski sporządzone przezeń współcześnie. Widać w nich bardzo wyraźnie ograniczanie się do spraw lokalnych, dotyczących księstwa i miejscowego Kościoła.

Trzynastowieczne rocznikarstwo, niezależnie od ośrodka, w którym się rozwijało, utrzymywało bieżące wydarzenia godne pamięci i sięgało do przeszłości. Z aktualnych wydarzeń odnotowywano te, które dotyczyły środowiska lub księstwa. Annaliści mieli ambicje dokumentowania historii własnej społeczności w szerszej, ogólnopolskiej perspektywie. Korzystano z wcześniejszych tekstów, sporządzano z nich wyciągi, tworzone kompilacje oparte na różnych zabytkach, tak że obecnie niezwykle trudno jest rozsupłać posplatane ze sobą zapiski i wątki. Niezależnie od tego, co w przyszłości da się jeszcze ustalić i jak roczniki zostaną przez badaczy nazwane, można stwierdzić, że w ówczesnej annalistyce nie ztracono jednak do końca ogólnopolskiej perspektywy, a świadomość własnych dziejów istniała niezależnie od lokalnych tradycji.

Rocznik krótki

Rocznik kapituły poznańskiej

6. DZIEJOPISARSTWO KLASZTORNE

Przyjmuje się, że w połowie XIII w. również w kręgach mendykantów powstawały niewielkie utwory annalistyczne, które nie dotrwały jednak do naszych czasów. Historycy odnajdują ich ślady w późniejszym rocznikarstwie.

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

254

Benedykt Polak

Obok hagiografii i annalistyki klasztorzy mendykanckie rozwijały też inne rodzaje twórczości, jak na przykład dziejopisarstwo, którego zabytki w większości nie zachowały się. Jakies zapiski związane z krakowskimi dominikanami prowadzono w tutejszym klasztorze. Ich ślady odnajdują badacze w Rocznikach Jana Długosza.

Odrębnym zagadnieniem jest obszerna relacja o najeździe tatarskim z kręgu dominikańskiego. Owo zaginione źródło miał wykorzystać Jan Długosz w swoich *Annales* przy opisywaniu dziejów Polski w dobie rozdrobnienia dzielnicowego. Zagadnienie istnienia owej kroniki budzi jednak wśród badaczy poważne kontrowersje, a problem daleki jest od rozwiązania.

Do kręgu dziejopisarstwa klasztornego należy również powstała na Śląsku w klasztorze lubiąskim *Kronika polsko-śląska*. Jej autor, piszący około 1285 r., wykorzystał dzieło Wincentego Kadłubka.

Utworem wyjątkowym były bez wątpienia dzieje Tatarów wrocławskiego franciszkanina Benedykta Polaka, uczestnika poselstwa papieskiego do wielkiego chana Kujuka. Wyprawie (1245-1247) przewodził włoski minorityta, Giovanni da Pian del Carpine. Po powrocie z podróży przygotował dla papieża jej obszerny opis, któremu nadał tytuł *Historia Mongolarum*. Poselstwo zapewne wzbudziło duże zainteresowanie w środowiskach minorityckich. Na podstawie ustnego przekazu Benedykta sporządzono w Kolonii sprawozdanie z wyprawy, znane jako *Relacja brata Benedykta Polaka*. Niezależnie od tego, na prośbę Bogusława, ówczesnego prowincjała franciszkanów w Czechach, Benedykt spisał (w lipcu 1247 r. albo w Krakowie, albo we Wrocławiu) własną relację z podróży, którą zatytułował *Historia Tartarorum*. Autor nie korzystał z żadnych utworów erudycyjnych. Stosunkowo prostym, potocznym językiem opisał dzieje państwa tatarskiego i panujące w nim obyczaje. Utwór jest zwykłą relacją podróżniczą, przygotowaną na użytek współbraci, którzy być może już wówczas snuli śmiałe plany misyjne.

7. NOWA ARCHITEKTURA

architektura cysterska

Nowa architektura dotarła na ziemie polskie nie w postaci katedr, lecz budowli cystersów, którzy wykorzystując własnych architektów i rzemieślników, wznosili swe opactwa, opierając się na wzorach z południowej Francji czy Włoch.

Wyrastające z dala od skupisk ludzkich, kamienne zabudowania klasztorne musiały robić duże wrażenie na miejscowej ludności, zmieniając krajobraz całej okolicy.

Cysterska architektura, widoczna w Polsce na obszarach wiejskich, determinowana była przez przepisy wewnętrzne zakonu, początkowo ściśle przestrzegane. Opactwa miały plan czworoboku. Północny bok zajmowała świątynia, a trzy pozostałe przeznaczone były na pomieszczenia klasztorne. W ich skład wchodziły kapitułarz, dormitorium, refektarz i fraternia. Były one połączone wewnętrznym kruzgankiem, biegnącym wzdłuż trzech boków i otaczającym wewnętrzny wirydarz. Budowle powstawały z kamienia, a detale archi-

255

DZIELNICOWE OŚRODKI KULTURY

tektoniczne — podobnie jak wnętrza świątyń — pozbawione były ozdób, zabronionych przez regułę.

Cysterski kościół klasztorny, przeznaczony wyłącznie dla wspólnoty zakonnej, był pozbawioną wieży

trójnawową bazyliką z transeptem i prosto zamkniętym prezbiterium, przy którym znajdowały się kaplice. Półkoliste wykroje okien i portale oraz dość ciężkie proporcje całości nadawały opactwom charakter budowli romańskich.

Architektura owa wywodziła się z opactw burgundzkich. Takie też plany zabudowy klasztornej zastosowano w Małopolsce. Był to tradycyjny nurt budownictwa cysterskiego, zrealizowany w pełnej formie w opactwach w Clair-vaux i Fontenay. W Małopolsce znamy z imienia budowniczego dwóch opactw — w Wąchocku i w Koprzywnicy. Był nim mistrz Simon pochodzący z włoskiego opactwa w San Galgano. Zastosowanie dwubarwnego kamienia i pewne detale architektoniczne łączą stylowo małopolskie budowle z opactwami w Fossanova, Casamari i Arabone, co oznacza, że architektura ta przywędrowała tu z Burgundii poprzez Italię.

Na Śląsku do budowy używano już cegły, jedynie detale wykonywano z kamienia. Przypisywany mistrzowi Jakubowi kościół w Trzebnicy, dzięki zastosowaniu apsydy i bogatego wyposażenia rzeźbiarskiego, wykraczał poza kanony cysterskiej architektury. Podobnie kościół w opactwie w Henrykowie, budowany w połowie XIII w., odbiegał od pierwotnej architektury cysterskiej. Prostokątny chór otwierający się na kaplice, zastosowanie żebrowania na sklepieniu, większe okna i smukłość wieściły nadejście nowego stylu. Przy budowie tej świątyni wykorzystano doświadczenia z opactwa Morimond w Burgundii.

Prawdziwa zapowiedź gotyku pojawiła się w Polsce dopiero w kościołach mendykantów w połowie XIII w. Budowali je w miastach i otworzyli dla wiernych. Nowe funkcje kościoła spowodowały, że dostosowano do nich architekturę. Wznoszone z cegły, świątynie tych zakonów miały zbliżony program architektoniczny. Charakteryzował się on wydłużonym chórem, oddzielonym przez lektorium od naw przeznaczonych dla wiernych. Program taki zrealizowano w pełni w sandomierskim kościele dominikańskim, zbudowanym przez mistrzów z północnej Italii.

Ze względu na kasnodziejstwo dominikanie zrezygnowali wcześniej z trójnawowych bazylik, zastępując je kościołami halowymi. We Wrocławiu wzniesiono kościół na planie krzyża z wydłużonym chórem i przeciwległym ramieniem. Świątynia krakowskich dominikanów została zbudowana jako trójnawowa pseudohala z wydłużonym chórem. Dwunawową halę wzniesiono w Poznaniu. Wszędzie stosowano nowe rozwiązania architektoniczne, wprowadzając żebrowe sklepienia i duże okna. Budowle dominikańskie miały już typowo gotycki charakter.

Architektura franciszkańska była prostsza, a w Polsce jej typowym przykładem był kościół w Zawichoście. Składał się on z wydłużonego chóru i szerszej nawy pokrytej stropem. Niektóre kościoły franciszkańskie, np. w Gnieźnie i Pyzdrach, nie miały nawet wyodrębnionego chóru. Pewnym wyłomem był kościół w Krakowie. Wzniesiono go w końcu lat sześćdziesiątych XIII w., na planie równoramiennej krzyża, z wieżą nad przęsłem krzyżowym. Miał

Detale architektoniczne, opactwo cystersów w Wąchocku

początki gotyku

budownictwo dominikanów

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

256

kolegiata we Wrocławiu

on jednak, oprócz zwykłych funkcji, pełnić rolę książęcej nekropolii — pomyślany był jako kościół grobowy Bolesława Wstydlivego.

Doświadczenia budownictwa mendykanckiego przeniesiono na inne budowle sakralne wznoszone lub przebudowywane w XIII w. Przykładem wykorzystania rozwiązań stosowanych w klasztorach jest katedra wrocławska, której wschodnią część uważa się za pierwsze w pełni gotyckie dzieło architektury. Plan budowli oparto na współcześnie z nią powstającym kościele klasztornym w Henrykowie. Za klasycznie gotyckie dzieło uznaje się również kaplicę św. Jadwigi wzniesioną przy kościele cysterek w Trzebnicy. Jej architektura zbliżona jest do ideału gotyku francuskiego.

Wzory przejęte z Marburga z kościoła św. Elżbiety posłużyły budowniczym fundowanej przez Henryka IV Prawego kolegiaty Świętego Krzyża we Wrocławiu. Jej wschodnia część, pochodząca z końca XIII w, miała od początku plan centralny krzyżowy. Była to budowla z dolną kryptą, a właściwie umieszczonym pod nią dolnym kościołem. Wysmukła, opięta przyporami bryła, z dużymi otworami okiennymi i z wysoko sklepionym wnętrzem, nawiązywała do nowej, gotyckiej sztuki.

Niezależnie od politycznych podziałów nowa architektura zaczęła pojawiać się we wszystkich księstwach piastowskich. Trudno ją jednak uznać, jak chcieliby niektórzy, za element jednoczący, natomiast trzeba ją raczej widzieć jako przejaw kulturowej łączności z łacińską Europą, bo choć występowała w zredukowanej, dostosowanej do lokalnych możliwości formie, niosła te same ideowe treści co w innych krajach.

Kolegiata

Świętego Krzyża

we Wrocławiu

(koniec XIII w.)

257

KSIĘSTWA KRAKOWSKIE i SANDOMIERSKIE w XIII WIEKU

IV. KSIĘSTWA KRAKOWSKIE

I SANDOMIERSKIE W XIII WIEKU

Małopolska była jedyną dzielnicą, która nie została trwale podzielona, gdzie elity polityczne dokonywały elekcji księcia i uzyskiwały znaczący wpływ na losy państwa. Mimo utraty przez Kraków statecznego charakteru, przechowywano tu pamięć o dawnym królestwie polskim i sformułowano ideowe podstawy zjednoczenia.

Literatura: O. Balzer, Walka o tron krakowski w latach 1202-1210/11, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filozoficzno-Historyczny”, t. 30 (1894); K. Krotoski, Walka o tron krakowski w 1228 r., „Przegląd Powszechny”, t. 1 (1895); S. Zachorowski, Studia do dziejów XIII w. w pierwszej jego połowie, Kraków 1920; B. Włodarski, Polityka ruska Leszka Białego, Lwów 1925; J. Umiński, Śmierć Leszka Białego, „Nasza Przeszłość”, t. 2 (1947); S. Krakowski, Obrona pogranicza wschodniego Małopolski za Leszka Czarnego, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Historia”, nr 15 (1960); B. Włodarski, Polityczne plany Konrada I księcia mazowieckiego, Toruń 1971; R. K. Wojciechowski, Ugrupowania polityczne w ziemiach krakowskiej i sandomierskiej w latach 1280-1286, „Przegląd Historyczny”, t. 70 (1979); E. Sikora, O rzekomej dominacji Lisów w Małopolsce w XIII w., czyli kilka uwag o rodzie Pobogów, „Studia Historyczne”, R. 26 (1983); B. Śliwiński, Krąg krewniaczy biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Historia”, nr 14 (1984); E. Marecki, Ugody księcia Leszka Czarnego z biskupem Pawiem z Przemankowa, „Studia Historyczne”, R. 29 (1986); T. Jasiński, Przerwany hejnał, w: Dzieje narodu i państwa polskiego, t. I, z. 5, Kraków 1993; J. Wyrozumski, Udział książąt polskich w walce o spadek po Babenbergach, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, nr 121 (1997); R. Żmudzki, Studium podzielonego Królestwa. Leszek Czarny, Warszawa 2000.

i. MAŁOPOLSKA PO ŚMIERCI MIESZKA III STAREGO

Śmierć Mieszka III Starego w 1202 r. sprawiła, że w Małopolsce odżył problem następstwa tronu. Zgodnie z wcześniejszymi umowami, zawartymi przez księcia krakowskiego z wdową po Kazimierzu Sprawiedliwym, po jego śmierci władzę w Małopolsce oraz na ziemiach łęczyckiej i sieradzkiej miał objąć Leszek Biały, starszy syn Kazimierza Sprawiedliwego. Umowa przewidywała prawdopodobnie, że młodszy, Konrad, obejmie władzę na Mazowszu i Kujawach. W wyniku targów politycznych Leszek Biały jeszcze za życia Mieszka III otrzymał Sandomierszczyznę.

Zgodnie ze wspomnianymi układami Leszek Biały powinien rozpocząć panowanie w Krakowie, tutejsi możni postawili mu jednak trudne do spełnienia warunki, uzależnili bowiem jego powrót do Krakowa od usunięcia wpływe-

kwestia następstwa na tronie krakowskim

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

258

III. PIASTOWIE MAŁOPOLSCY

Kazimierz Sprawiedliwy

1138-1194

Kazimierz 1165/66-1168 Bolesław 1168-1182 Leszek Biały 1186-1227 Konrad Mazowiecki zob. tabl. VII

Bolesław Wstydlivy

1226-1279

sytuacja w Małopolsce

go na sandomierskim dworze wojewody Goworka. Poparcie udzielane księciu przez biskupa krakowskiego Pełkę okazało się niewystarczające i wobec odmowy usunięcia zaufanego urzędnika, wojewoda krakowski Mikołaj osadził na tronie krakowskim jedyne żyjącego syna Mieszka III Starego, Władysława Laskonogiego. Miał on sprawować w Krakowie władzę jedynie do czasu pełnoletności Leszka Białego.

W tym miejscu następuje nieoświetlony źródłowo okres w dziejach Małopolski. Nie wiadomo, jak długo wielkopolski książę panował w Krakowie. Przypuszcza się słusznie, że rządy te uzależnione były od poparcia wojewody Mikołaja, którego śmierć zakończyła jednocześnie panowanie Władysława. Niestety, nie znamy daty śmierci Mikołaja. Część badaczy opowiada się za 1202 r., część uważa, że nastąpiło to dopiero w 1206 r. Rozwikłanie problemu komplikuje fakt, że opisująca krakowskie wydarzenia Kronika Kadłubka przedstawia je z punktu widzenia Kazimierza Sprawiedliwego i jego następcy, starając się znaleźć prawne uzasadnienie ich panowania w Krakowie, i kończy się na opisie samych początków krakowskich rządów Laskonogiego.

Przyjęcie koncepcji czteroletnich rządów księcia wielkopolskiego w Krakowie oznacza, że przez taki czas Małopolska była podzielona na dwa ośrodki władzy — w Krakowie i Sandomierzu. Żaden z pretendentów do tronu krakowskiego nie miał jednak tyle siły, by sięgnąć po księstwo konkurenta.

W 1205 r. Małopolskę najechał książę halicki Roman, którego oddziały doszły aż do Wisły. Współdziałanie synów Kazimierza Sprawiedliwego umożliwiło jednak pokonanie najeźdźców w bitwie pod Zawichostem, w której poległ książę halicki. Nie wiadomo, dlaczego Roman wyprawił się na ziemię Leszka Białego. Być może chciał w ten sposób wspomóc krakowskie panowa-

259

KSIĘSTWA KRAKOWSKIE i SANDOMIERSKIE w XIII WIEKU

nie Władysława Laskonogiego i osłabić jego sandomierskiego konkurenta. Jeżeli taMe były rzeczywiste zamiary księcia halickiego, to dały one zupełnie odwrotny skutek, gdyż dzięki zawichojskiemu zwycięstwu Leszek Biały umocnił swą władzę w Małopolsce. Podjął również, zakończone sukcesem, zabiegi o uzyskanie papieskiej protekcji, którą otrzymał w 1207 r.

2. Ruś i WĘGRY w POLITYCE

KSIĘCIA KRAKOWSKIEGO

Śmierć księcia halickiego Romana pod Zawichostem miała daleko idące konsekwencje nie tylko dla Rusi, gdzie rozpoczęła się trwająca z przerwami prawie czterdzieści lat wewnętrzna walka o tron halicko-włodzimierski. Uczestniczyli w niej wielcy bojarzy, którzy dążyli do zwiększenia swych wpływów i chcieli zdominować syna nieżyjącego księcia — Daniela Romanowicza. Z czasem zaczęli nawet szukać własnych kandydatów na tron wśród innych książąt ruskich.

Sytuacja na Rusi sprawiła, że stała się ona widownią rywalizacji obcych władców, pośród których najważniejszą rolę odegrali król węgierski Andrzej II i książę krakowski Leszek Biały. Nie bez znaczenia była tu postawa Daniela, który dążył, szukając sojuszników, do objęcia władzy w całym dziedzictwie ojca kosztem młodszego brata. Dla Daniela szczególne znaczenie miało zwłaszcza księstwo halickie.

Po śmierci Romana władzę w państwie w imieniu małoletnich synów, Daniela i Wasylka, objęła wdowa po księciu. obrońcy przed zakusami bojarów upatrywała w królu węgierskim Andrzeju II, od dawna istniało bowiem między nim a Romanem porozumienie, w myśl którego w razie śmierci jednego z nich drugi miał sprawować opiekę nad dziećmi. W Sanoku w 1205 r., podczas spotkania wdowy z królem węgierskim, ustalono, że Andrzej stanie się opiekunem jej synów, przy czym Daniel traktowany będzie jak jego syn. Bezpośrednie rządy w księstwie objęła wdowa, ale Andrzej II przyjął tytuł króla Halicza i Włodzimierza. Była to realizacja koncepcji jego poprzednika Beli III, który osadził niegdyś Andrzeja w Haliczu. Po układach sanockich, naruszających równowagę polityczną na Rusi, król węgierski obawiał się reakcji zarówno bojarów, jak i księcia krakowskiego Leszka Białego i do Halicza została wysłana zbrojna załoga węgierska.

Węgrzy mieli powody do niepokoju, ponieważ po ich układach z wdową wzmożyły się działania książąt ruskich przeciwko władzy Romanowiczów. Sukcesy opozycji leżały w interesie władcy Krakowa, który skłonny był udzielić jej pomocy w zamian za likwidację wpływów węgierskich w Haliczu. Wspólnie ułożono nawet plan wyprawy. Książęta ruscy mieli ruszyć na Halicz, a Leszek Biały na Włodzimierz. W obliczu zagrożenia księżna wdowa poprosiła o pomoc Andrzeja II i przeniosła się z Halicza do Włodzimierza.

Wobec groźby interwencji polskiej król węgierski przybył pod Halicz, którego nie zdołali opanować opozycyjni książęta ruscy. Następnie wyprawił się na Włodzimierz, by odeprzeć zagrożenie ze strony Leszka Białego. Do zbroj-

sytuacja na Rusi

Węgry wobec Rusi

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

260

polityka ruska książąt polskich

układ spiski

nego rozstrzygnięcia jednak nie doszło, gdyż w wyniku rokowań dokonano podziału stref wpływów. Leszek Biały miał je uzyskać w księstwie włodzimierskim. Król węgierski zgodził się ustąpić z Halicza, gdzie władzę powierzono Jarosławowi, księciu perejasławskiemu, synowi Wsiewołoda księcia suzdalsko-włodzimierskiego. W ten sposób Leszek Biały zablokował wpływy węgierskie w Haliczu. Był to jednak dopiero początek małopolsko-węgierskiej rywalizacji o wpływy na Rusi.

Książę krakowski starał się umacniać swe oddziaływanie na wschodniego sąsiada. Wchodził w porozumienia z innymi książętami ruskimi, ożenił się z Grzymisławą, córką księcia łuckiego, a jego brat Konrad Mazowiecki poślubił Agafię, córkę Światosława, księcia przemyskiego.

W polityce ruskiej książąt polskich decydująca rola przypadła jednak Leszkowi Białemu. Chcąc utrzymać małopolskie wpływy, wielokrotnie zmuszony był do zbrojnych interwencji i wchodzenia w układy z ruskimi władcami. U niego szukała schronienia, zagrożona we Włodzimierzu przez różnych kandydatów do tronu, wdowa po Romanie wraz z synami. Księżciu krakowskiemu udało się, dzięki kompromisowym układom, osadzić ich w Bełzie.

Dla władcy krakowskiego zasadnicze znaczenie miała sytuacja w księstwie halickim. Tu król węgierski postanowił w 1210 r. doprowadzić do zmiany panującego i oddać rządy starszemu synowi Romana, Danielowi. Wewnętrzna opozycja sprawiła jednak, że nie mógł on panować bez pomocy Węgiei i konieczne były częste interwencje ich wojsk. Podczas wyprawy w 1213 r., mimo osobistego dowództwa, królowi węgierskiemu nie udało się zdobyć strategicznego grodu i musiał iść na kompromis z miejscowymi bojarami. Jeden z nich, jako namiestnik Węgiei, objął władzę w Haliczu. Takie rozwiązanie problemu sprawowania władzy było przyczyną najazdu w 1214 r. księcia krakowskiego na Halicz, ale choć pokonał węgierskiego namiestnika, grodu nie opanował.

Po tej wyprawie stało się jednak jasne, że węgierskie panowanie na Rusi bez małopolskiej akceptacji będzie niemożliwe. Dzięki pertraktacjom prowadzonym przez wojewodę krakowskiego Pakosława doszło do zawarcia polsko-węgierskiego traktatu, zwanego układem spiskim. Postanawiano w nim, że władzę w Haliczu obejmie syn króla węgierskiego Koloman, który poślubi córkę Leszka Białego Salomeę, a książę krakowski zajmie dla siebie ziemie lubaczowską i przemyską. Najważniejszym postanowieniem układów było jednak przekształcenie księstwa halickiego w królestwo. W ten sposób starano się pogodzić sprzeczne interesy Polski i Węgiei na Rusi. Wydawało się, że królewska korona zapewni tam stabilizację.

Układ spiski, mimo koronacji Kolomana, okazał się nietrwały. Już w rok po jego zawarciu doszło na Rusi do ponownej zbrojnej konfrontacji węgiersko-polskiej. Leszek Biały, wbrew królowi węgierskiemu, zdołał osadzić we Włodzimierzu księcia Daniela, który nigdy nie krył chęci powrotu do Halicza. W koalicji z innymi książętami ruskimi rozpoczął walkę z królem Kolomanem. Ten wezwał na pomoc ojca. Podejmując interwencję w obronie syna, Andrzej II liczył na pomoc księcia krakowskiego. Ponieważ się jej nie doczekał, wykorzystał osadzenie Daniela we Włodzimierzu jako pretekst i wyruszył na Leszka. Skutkiem tej wyprawy była utrata przezeń świeżo opanowanych Przemysła i Lubaczowa.

Akcja króla węgierskiego i straty terytorialne księcia krakowskiego sprawiły, że jego dotychczasowy sojusznik Daniel wykorzystał osłabienie protektora i uzyskał niezależność. Małopolanie próbowali wpłynąć na sytuację w Haliczu, osadzając tam księcia nowogrodzkiego Mścisława, jednak wnet po objęciu przez niego władzy doszło do konfliktu o Przemyśl i Lubaczów z Leszkiem Białym, któremu na dodatek Daniel odebrał pograniczne grody. W Krakowie rozumiano, że wpływy na Rusi można utrwalić jedynie przy pomocy węgierskiej. Nowy sojusz z Węgrami zakładał współdziałanie. Ostatecznie Leszek zrzekł się wszelkich pretensji do Halicza, oczekując w zamian węgierskiego wsparcia na Rusi Włodzimierskiej. Dzięki wspólnej akcji Koloman odzyskał Halicz, ale krakowskiemu księciu nie udało się próba opanowania Wołynia, Daniel bowiem odparł najazd. Kolejna wspólna polsko-węgierska ekspedycja na Wołyń, podjęta w 1221 r., również zakończyła się porażką.

Wyprawy na Ruś doprowadziły do chwilowego sojuszu książąt ruskich. Mścisław wspólnie z Danielem zdołali odzyskać z rąk węgierskich Halicz i nawet polska pomoc nie przeszkodziła im w uwięzieniu Kolomana i Salomei. Po zwycięstwie książę nowogrodzki zawarł separatystyczny układ z Węgrami, przewidujący, że po jego śmierci władzę w Haliczu obejmie najmłodszy syn króla Węgier. Podobnie jak w poprzednich latach, porozumienie takie sprawiło, że Daniel, który liczył na objęcie Halicza, znalazł się w obozie Leszka Białego. W 1221 r. książęta zawarli układ pokojowy, a w dwa lata później doszło do walk o Halicz. Po przejściowych sukcesach Daniel znów porozumiał się z Mścisławem i książę krakowski pozostał na Rusi bez sojusznika. Po raz kolejny powrócił więc do sojuszu z królem węgierskim.

Niezadowolony z warunków układu z 1221 r., król węgierski urządził w 1227 r. następną wyprawę na Ruś Halicką. Sytuację usiłował wykorzystać książę krakowski i najechał Daniela, który go jednak odparł. Również Węgrzy ponieśli klęskę i zostali zmuszeni do odwrotu. Mimo zwycięstwa Mścisław nie czuł się wystarczająco silny i szukając kompromisu, ustąpił z Halicza, gdzie władzę objął najmłodszy syn króla Węgier. Leszkowi Białemu nie udało się natomiast odzyskać utraconych wpływów ani ziemi, a jego niespodziewana śmierć w Gąsawie w 1227 r. przerwała chwilowo małopolską aktywność na wschodzie.

Węgry

i Ruś Halicka

3. WALKI o KRAKÓW

Zabójstwo Leszka Białego destabilizowało kruchą równowagę między poszczególnymi księstwami piastowskimi. Bolesław, nieletni sukcesor, nie mógł jeszcze objąć władzy po ojcu. Nikt nie kwestionował jego praw do Małopolski, ale na samodzielne rządy musiał jeszcze poczekać, ponieważ Leszek zawarł niegdyś z Władysławem Laskonogim układ gwarantujący objęcie przez jednego z kontrahentów bezpośredniej władzy w księstwie tego, który pierwszy umrze. Układ był wymierzony w ambicje Władysława Odonica, bratanka księcia wielkopolskiego. Stało się jednak inaczej i to Laskonogi miał teraz ob-

Władysław

Laskonogi

na tronie

krakowskim

jąc opiekę nad księstwem krakowskim i sprawować ją do czasu pełnoletności syna Leszka Białego.

Księżna Grzymisława, wdowa po zamordowanym Leszku, sprawująca bezpośrednią opiekę nad synem i rządy regencyjne w Krakowie, nie kwestionowała warunków umowy z księciem wielkopolskim i wraz z możnymi zaprosiła go do objęcia władzy. Przedtem musiał zaakceptować warunki postawione mu w 1228 r. na wiecu w Cieni przez elity polityczne Małopolski.

Krakowskie panowanie Laskonogiego nie trwało długo, ponieważ zaraz po jego rozpoczęciu musiał wracać do Wielkopolski i ponownie zmagać się ze swym bratankiem. W Małopolsce jego władzy ciągle zagrażał brat zamordowanego księcia, Konrad Mazowiecki, dążący do opanowania Krakowa. Zagrożenie z jego strony sprawiło, że w Małopolsce pojawił się Henryk Brodaty, który sprawując władzę namiestniczą w zastępstwie Laskonogiego, starał się nie dopuścić do opanowania Krakowa przez Konrada.

W 1231 r. zmarł na wygnaniu Władysław Laskonogi, uczyniwszy uprzednio swym sukcesorem Henryka Brodatego. Ten musiał podjąć w Wielkopolsce walkę z Władysławem Odonicem, a w Krakowie ciągle był zagrożony przez Konrada Mazowieckiego, który w 1233 r. zdołał nawet uwięzić i wywieźć na Mazowsze małoletniego Bolesława Wstydlwego wraz z matką. Zostali oni co prawda uwolnieni przez Klerpnnsaz Ri[^]srzy 7 nrriii OryfitAmr JJpgn ludzi, ale utrzymanie się w Krakowie może być, z powodu mazowieckiego zagrożenia, trudne. Zrzekli się więc praw do Krakowa na rzecz księcia śląskiego Henryka Brodatego i zostali przez niego osadzeni w Sandomierzu. Henryk bez trudności rozpoczął panowanie w Krakowie. Wyszedł zwycięsko, dzięki umiejętnej polityce, z zamieszania spowodowanego śmiercią Leszka Białego i Władysława Laskonogiego. Zdołał nawet zneutralizować zabiegi swego największego konkurenta do Krakowa, Konrada Mazowieckiego. Zagrożenie z jego strony jednak ciągle istniało. Najazdu musiał się także obawiać Bolesław Wstydlwy, skoro wraz z matką opuścił Sandomierz i osiadł w Skale, skąd było bliżej na Śląsk.

Po śmierci Henryka Brodatego władzę w Krakowie objął bez większych przeszkód jego syn i następca Henryk Pobożny. Przygotowany przez ojca do sprawowania rządów, zdołał nawet dokonać rozłamu w rodzinie Konrada Mazowieckiego, wydając swą córkę za jego syna, księcia Kazimierza kujawskiego. Mógł liczyć, że stanie on po jego stronie w ewentualnym konflikcie z księciem

mazowieckim.

W niecałe trzy lata po objęciu władzy przez Henryka na Małopolskę spadł niespodziewanie najazd Mongołów.

Henrykowie śląscy w Krakowie

4. MONGOŁOWIE w EUROPIE

W połowie XIII w. łacińska Europa zetknęła się po raz pierwszy z niebezpieczeństwem, wobec którego nie umiała zająć jednoznacznego stanowiska. W stabilnym świecie pojawili się Mongołowie z azjatyckich stepów. Gdy Koś-

263

KSIĘSTWA KRAKOWSKIE i SANDOMIERSKIE w XIII WIEKU

ciół łaciński pod przewodnictwem papieża rozszerzał swe wpływy, a chrześcijaństwo odzyskiwało południe Francji oraz Półwysep Pirenejski i wkraczało na nowe tereny, koczownicze plemiona mongolskie, zjednoczone przez Czyngis--chana, kończyły podbój całej zachodniej Azji. Po śmierci twórcy mongolskiej potęgi w 1227 r. imperium zostało podzielone, a jego zachodnia część przypadła wnukowi zmarłego, Batu-chanowi, który w latach trzydziestych XIII w. rozpoczął ekspansję na zachód. W 1236 r. Mongołowie zniszczyli państwo Bułgarów nadwożańskich, a rok później uderzyli na Ruś, rozpoczynając tym samym systematyczny podbój wschodniej Europy. W 1240 r. upadł Kijów, a wcześniej jeszcze Riazan, Włodzimierz nad Kłazmą i Moskwa. Ziemie ruskie zostały zniszczone i uzależnione od najeźdźców. Opanowanie Wołynia i Halicza sprawiło, że Mongołowie stanęli u granic księstw polskich.

Po zdobyciu Kijowa w 1241 r. skierowali się na Węgry. Część oddziałów dokonała także dywersyjnego najazdu na Polskę. Próbujący organizować obronę książęta polscy ponosili klęski. Po przejściu przez Małopolskę najeźdźcy dotarli na Śląsk, gdzie pod Legnicą pokonali rycerstwo chrześcijańskie, które pod wodzą księcia śląskiego usiłowało powstrzymać ich pochód. Na polach legnickich poległ Henryk Pobożny.

Po zwycięstwie Tatarzy, bo tak zaczęto nazywać w Europie Mongołów, nie poszli na zachód, lecz przez Morawy ruszyli na Węgry, by połączyć się ze swymi głównymi siłami. Wojska Beli IV również poniosły druzgocącą klęskę. Ucieczka króla do __DaJ^BatsJ.spowodowała całkowite rozprężenie i Mongołowie bez przeszkód pustoszyli kraj do 1242 r.

Śmierć Henryka Pobożnego sprawiła, że walki o Kraków rozgorzały ponownie. Tuż po bitwie pod Legnicą jego najstarszy syn Bolesław Rogatka

ekspansja mongolska

Topór odnaleziony na polu legnickim (XIII w.)

bitwa pod Legnicą

Tatarzy oblegają miasto, miniatura z Legendy św. Jadwigi (potowa XIV w.)

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

264

Konrad Mazowiecki w Krakowie

kontakty Europy z Mongołami

objął rządy w Małopolsce, ale do Krakowa osobiście nie przybył. W jego imieniu władzę miał objąć Klemens z Ruszczy.

Zamieszanie spowodowane najazdem tatarskim i śmiercią księcia śląskiego wykorzystał Konrad Mazowiecki, któremu udało się objąć władzę w Krakowie i utrzymać ją przez dwa lata. Dopiero wystąpienie zwolenników Bolesława Wstydlwego i wygrana przez nich w 1243 r. bitwa pod Suchodołem zakończyły epizod mazowieckich rządów w Krakowie i przywróciły tron synowi Leszka Białego. Objął on władzę w całej Małopolsce, jego księstwo zostało jednak uszczuplone o ziemie łączyczką i sieradzką, które Konrad Mazowiecki przyłączył do swych posiadłości.

Najazdy mongolskie wpłynęły również na inne części Europy, spowodowały bowiem spore zniszczenia gospodarcze i perturbacje osadnicze związane z gwałtownymi przemieszczeniami się ludności.

Najeźdźcy zmienili na trwałe cywilizacyjny ład w Europie, zniszczone bowiem zostały stojące na wysokim poziomie ośrodki chrześcijaństwa wschodniego na Rusi, a równoczesny upadek Bizancjum spowodował, że Europa chrześcijańska sięgała tylko do granic księstw polskich i Węgier. Obszary te przestały być teraz drugorzędnymi rejonami położonymi między silnymi organizmami politycznymi Wschodu i Zachodu.

Mongołowie znikli z łacińskiej Europy równie szybko, jak się pojawili. Pozostawili po sobie strach i ciekawość. Zwołany do Lyonu na 1245 r. sobór musiał również ustosunkować się do ich najazdu. Równoczesne wieści o upadku Jerozolimy sprawiły, że pojawił się plan nawiązania kontaktów z wielkim chanem, nakłonienia go do przyjęcia chrześcijaństwa i wykorzystania do ostatecznego zlikwidowania państwa Seldżuków. Okazało się, że i misje papieskie, i próby porozumienia się podejmowane przez króla Francji za pośrednictwem dominikanów i franciszkanów nie przyniosły spodziewanych efektów politycznych, nawiązano natomiast kontakty handlowe i kulturalne. Mandykanci dostrzegli w imperium chanów tereny misyjne. W okresie mongolskiego panowania w Chinach bez przeszkód rozwijało się tam chrześcijaństwo.

5. DŁUGIE PANOWANIE

Panowanie Bolesława Wstydlwego w Małopolsce trwało trzydzieści sześć lat. W dziejach księstw

piastowskich była to cała epoka. Źródła zgodnie podkreślają zasługi księcia na polu działalności gospodarczej i jego ścisłą współpracę z Kościołem krakowskim.

Na relacje między księstwami piastowskimi oddziaływała jak nigdy dotąd sytuacja międzynarodowa. Polityczne interesy poszczególnych księstw były niekiedy tak rozbieżne, że bliższe współdziałanie między Piastami nie zawsze było możliwe.

Dopiero po śmierci Konrada Mazowieckiego poprawiły się stosunki władcy krakowskiego z książętami kujawskimi i mazowieckimi. Nie występowali oni z pretensjami do tronu krakowskiego, ustał więc przedmiot konfliktów.

KSIĘSTWA KRAKOWSKIE i SANDOMIERSKIE w XIII WIEKU

Bolesław wziął jednak udział w wyprawie koalicji przeciwko Kazimierzowi kujawskiemu w 1259 r., co ściągnęło na Małopolskę najazd odwetowy. Mimo początkowych porażek Małopolanom udało się w krótkim czasie zlikwidować skutki najazdu.

Brak jest wiadomości o kontaktach Bolesława z książętami wielkopolskimi w początkowym okresie jego krakowskich rządów. Dopiero w 1255 r. książę krakowski dał posiłki księciu wielkopolskiemu, który z rąk pomorskich odzyskiwał gród w Santoku. Książęta współdziałali również w wyprawie na księcia kujawskiego. Bolesław Pobożny wspomógł w zamian Bolesława Wstydliego, zagrożonego buntem rycerstwa i powołaniem Władysława I opolskiego na tron w Krakowie.

Dopiero krakowskie uroczystości kanonizacyjne św. Stanisława w 1254 r. zgromadziły w katedrze licznych książąt piastowskich, co jednak nie przyczyniło się do nawiązania między nimi ściślejszej współpracy. Ich interesy były zbyt rozbieżne, zawierano więc łatwo koniunkturalne sojusze, które równie łatwo zrywano.

Księstwo

Bolesława

Wstydliego

KSIĘSTWO HALICKO- WŁODZIMIERSKIE

o

Lwów o Przemyśl

granica księstwa Bolesława V Wstydliego ziemia sandomierska ziemia krakowska

miasta z zaznaczoną datą lokacji klasztor cystersów klasztor bożogrobców klasztor benedyktyńców (Staniątka - benedyktyńki)

e klasztor franciszkanów

· klasztor klarysek

· klasztor dominikanów

o biskupstwo misyjne dla Rusi w Łukowie

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

266

polityka

zagraniczna

Bolesława

Wstydliwego

Księstwo krakowskie nie odgrywało większej roli również na arenie międzynarodowej. Bolesław Wstydlivy tradycyjnie zainteresowany był sytuacją na Rusi i sojuszem z Węgrami, z którymi współpracę gwarantowało jego małżeństwo z Kunegundą (Kingą), córką króla Beli IV. Sojusz ten determinował początkowo poczynania księcia, uwikłał go bowiem w czesko-węgierskie walki o spadek po Babenbergach w Austrii, a to doprowadziło do otwartego konfliktu z władcami śląskimi i podzieliło książąt piastowskich. Początek długoletnim walkom o austriacki spadek dała w 1246 r. śmierć księcia Fryderyka Bitnego w walce z Węgrami. Zaangażowani w nie byli król czeski, cesarz Fryderyk II, król Węgier, a pośrednio także papież. Pierwszy o spadek wystąpił margrabia Moraw Władysław, syn króla czeskiego Waclawa I, ożeniony z bratanicą ostatniego księcia austriackiego. W imieniu siostry zmarłego, żony nieżyjącego już Henryka, cesarskiego syna, o spadek upomniał się również jej teść Fryderyk II, co doprowadziło do wojny domowej w Czechach między Waclawem I a jego synem Przemysłem Ottokarem II. Kiedy ojciec z synem pogodzili się, z pretensjami do spadku wystąpił Herman margrabia badeński. Po śmierci Władysława margrabiego morawskiego w 1247 r. ożenił się on z Gertrudą, wdową po Władysławie, a w 1250 r. zmarł, nie osiągnąwszy tronu austriackiego. Wnet jednak pojawił się nowy kandydat w osobie Ottona, księcia bawarskiego, który wysłał z wojskami do Austrii swego syna Ludwika. W tym momencie w konflikt zaangażował się król czeski Waclaw I i doprowadził do pokoju z księciem bawarskim oraz zmusił go do rezygnacji z Austrii. Stany austriackie, zebrane, aby wybrać księcia, dokonały jednak podwójnej elekcji — Przemysła Ottokara II i Henryka Dostojnego, margrabiego miśnieńskiego. Tego ostatniego zmuszono jednak do rezygnacji i Przemysł Ottokar II, który po swym bracie Władysławie objął margrabstwo morawskie, został jedynym kandydatem do tronu austriackiego. Niezadowoleni z elekcji, możni styryjscy postanowili zerwać związek z Austrią i wybrali na księcia Henryka, syna Ottona bawarskiego, zięcia króla Węgier Beli IV. Król węgierski miał jednak własne plany wobec Austrii i nie zamierzał popierać aspiracji zięcia. Doprowadził więc do małżeństwa Gertrudy, wdowy po Władysławie morawskim i Hermanie badeńskim, z Romanem, synem Daniela halickiego. Roztaczając perspektywy objęcia przezeń tronu austriackiego, włączył książąt ruskich do swego obozu politycznego. Po ślubie Gertrudy i Romana Bela IV wystąpił w imieniu małżonków z pretensjami do

ziem austriackich. Prawdziwym jego przeciwnikiem był tu jednak Przemysław Ottokar II, konflikt o tron austriacki stwarzał bowiem królowi węgierskiemu okazję do osłabienia czeskich wpływów w Europie Środkowej. Bela IV wciągnął do rozgrywek Romana i jego sprzymierzeńców. W 1252 r. zorganizowano wielką wyprawę na Austrię, Styrię i Morawy. W ten sposób rozpoczął się długotrwały konflikt środkowoeuropejski, w który włączyli się również książęta piastowscy.

Na początku 1253 r. Bela IV zorganizował wielką koalicję przeciwko Czechom. Po jego stronie opowiedzieli się przede wszystkim książęta ruscy, książę krakowski Bolesław Wstydlawy, książę opolski Władysław i książęta bawarscy. Trudno jest wytłumaczyć zaangażowanie w walki Bolesława Wstydlawego. Prawdopodobnie wpłynęła na jego decyzję małżonka, księżna Kinga. Wspierani ruskimi posiłkami, władcy najechali Opawę, gdzie dokonali spustoszeń

KSIĘSTWA KRAKOWSKIE i SANDOMIERSKIE w XIII WIEKU

i wzięli jeńców. Wkrótce jednak Czesi, dzięki pośrednictwu legata papieskiego, zawarli pokój z Węgrami.

Wyprawa na Opawę, mimo że nie przyniosła większych rezultatów, miała jednak znaczenie, zwróciła bowiem uwagę króla czeskiego na księstwa piastowskie, które mogły okazać się cennymi sojusznikami. Sprawiała również, że władca krakowski wyrósł na przywódcę prowęgierskiej koalicji książąt piastowskich. Dla sojuszu z Węgrami pozyskał on księcia sieradzkiego Leszka Czarnego. Doszło również do polepszenia stosunków z Danielem halickim. W Krakowie powstał, zbiegający się z papieskim zainteresowaniem Rusią, plan włączenia księstwa halickiego w krąg cywilizacji zachodnioeuropejskiej. Wracający z wyprawy książę ruski spotkał się w Krakowie z legatem papieskim, który miał dla niego królewską koronę. Daniel nie chciał jednak prowadzić rozmów w tak ważnej sprawie na obcej ziemi i legat podążył za nim do Chełma, a koronacji dokonał w 1253 r. w Drohiczynie.

W końcu lat pięćdziesiątych Stefan ^{IV} syn i następca Bela IV, zerwał pokój z Czechami i urządził wielką wyprawę na Karyntię. W odpowiedzi na najazd król czeski zajął całą Styrię i szykował się do ostatecznej rozprawy z Węgrami. Tych ostatnich ponownie wspomogły wojska małopolskie i sieradzkie. W bitwie pod Kroissenbrunn koalicja poniosła klęskę i Węgrzy utracili chwilowo wpływy w Austrii, która w całości przeszła w ręce króla czeskiego.

W 1259 r. w Małopolsce znowu pojawili się Tatarzy, a wraz z nimi Rusini, Jaćwięgowie i Kumanowie. Spustoszyli oni przede wszystkim ziemię sandomierską i pociągnęli w kierunku Krakowa. Zniszczyli miasto, ale nie opanowali grodu. Dopiero w drodze powrotnej, w lutym 1260 r., zdobyli Sandomierz i dokonali rzezi mieszkańców. Książę krakowski podczas najazdu schronił się wraz z dworem w ziemi sieradzkiej u swego sojusznika Leszka Czarnego.

Po najeździe tatarskim stosunki księcia krakowskiego z władcami ruskimi uległy pogorszeniu. Dopiero w 1262 r. zawarł z nimi układ pokojowy. Dwa lata później zmarł sojusznik Bolesława Wstydlawego, Daniel halicki, a z jego spadkobiercami stosunki nie układały się dobrze. Już w rok po śmierci króla doszło do konfliktu między władcą krakowskim a synem Daniela, Szwarnem. Powodem był prawdopodobnie najazd litewski, w którym brało udział rycerstwo ruskie. Zmusiło to Bolesława do podjęcia w 1266 r. interwencji na Rusi.

Mimo niepowodzeń Węgrów w Austrii Bolesław Wstydlivy wiernie stał przy dynastii Arpadów. Kiedy w 1270 r. wznowiono wojnę o spadek po Babenbergach, zorganizował wyprawę dywersyjną na księstwo wrocławskie, którego władca był sojusznikiem króla czeskiego. W wyprawie udział wzięli: Leszek Czarny, Konrad II czerski i Bolesław Pobożny wielkopolski. Zapewne w związku z tą wyprawą doszło do wewnętrznego konfliktu w Małopolsce między księciem a biskupem krakowskim Pawłem z Przemankowa.

Słabnąca pozycja Węgier w Europie Środkowej i zręczna polityka króla czeskiego sprawiły, że w latach siedemdziesiątych koalicja się rozpadła. Na początku 1273 r. w polityce księstwa krakowskiego dokonał się zasadniczy zwrot. Doszło wówczas w Opawie do spotkania Bolesława Wstydlivego i Przemysła Ottokara II. Książę krakowski przeszedł do obozu czeskiego. Obok Bolesława znaleźli się w nim również dawni zwolennicy króla węgierskiego.

drugi najazd tatarski

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

268

bunt przeciw

Bolesławowi

Wstydlivemu

Niedługo po zawarciu układów z królem czeskim wybuchł w Małopolsce bunt rycerstwa przeciwko Bolesławowi Wstydlivemu. Malkontenci wysunęli nawet własnego kandydata do objęcia władzy w Krakowie. Miał nim zostać książę opolski Władysław I. Bolesław zdołał, przy pomocy swych piastowskich sojuszników, pokonać księcia śląskiego w bitwie pod Bogucinem (1273), a następnie dokonał najazdu na jego księstwo. Mimo pozornych sukcesów musiał jednak pójść na kompromis i w 1274 r. zawarł z Władysławem I opolskim niekorzystny układ pokojowy, odstąpił mu zachodnią część Małopolski, zachowując władzę w Krakowie.

Ostatni etap walki o spadek po Babenbergach rozegrał się bez udziału księcia krakowskiego. W 1273 r., po wyborze na króla Niemiec, z pretensjami wystąpił Rudolf I Habsburg. W jego obozie znalazły się teraz Węgry, które nie były w stanie samodzielnie powstrzymać ekspansji czeskiej. W 1278 r. w wielkiej bitwie pod Suchymi Krutami na Morawach koalicja króla czeskiego poniosła druzgocącą klęskę, a Przemysł Ottokar II poległ. Przesądziło to o losach Austrii, gdzie władzę objęli Habsburgowie. W przegranej bitwie rycerstwo małopolskie już nie uczestniczyło.

6. RYCERSTWO i KSIĄŻĘ LESZEK CZARNY

śmierć

Bolesława

Wstydlivego

wobec zagrożeń

zewnątrznych

Bolesław Wstydlivy zmarł w 1279 r. Nie wiemy, w jakich okolicznościach wysunięto kandydaturę Leszka Czarnego, księcia sieradzkiego, do tronu w Krakowie. Przynajmniej od 1260 r. ściśle współpracował on z Bolesławem Wstydlivym i brał udział w jego walkach o spadek po Babenbergach. Węgierski kurs w polityce Leszka Czarnego uwidocznił się również w jego małżeństwie, gdy około 1265 r. poślubił Gryfnę, córkę bana Chorwacji Roścysława i Anny, córki króla Węgier Beli IV. Jego prowęgierska polityka mogła dopomóc mu w zabiegach o tron krakowski. Został najpewniej wskazany na następcę przez Bolesława Wstydliwego, a desygnację książęcą potwierdziła elekcja możnych. Została ona przeprowadzona bez sprzeciwów, co może świadczyć, że kandydatura była wcześniej konsultowana ze społeczeństwem. Małopolanom nie przeszkadzało, że tron krakowski obejmie wnuk Konrada Mazowieckiego.

Już w początkach swego panowania Leszek musiał stawić czoło agresji książąt ruskich, wspomaganych przez Tatarów. W początkach 1280 r. Mało-polskę zaatakował Lew halicki wraz ze sprzymierzeńcami. Najeźdźcy spustoszyli Lubelskie, a następnie podeszli pod Sandomierz, którego jednak nie zdobyli. Zorganizowana naprędce obrona powstrzymała w bitwie pod Gościami pochód wojsk ruskich. Lew Daniłowicz został zmuszony do odwrotu, a podążające za nim rycerstwo małopolskie dotarło aż do Lwowa.

Niedługo po odparciu najazdu ruskiego książę musiał podjąć walkę z Jaćwiegami, którzy w 1282 r. zaatakowali ziemię lubelską. Zmobilizował rycerstwo małopolskie i zorganizował odwetową wyprawę na Jaćwież, zadając dotkliwą klęskę tamtejszym plemionom. Zwycięstwo księcia uwolniło Małopol-

269

KSIĘSTWA KRAKOWSKIE i SANDOMIERSKIE w XIII WIEKU

skę od zagrożenia jaćwieskiego, nie zażegnało jednak niebezpieczeństwa najazdów grożących ze strony wschodnich sąsiadów.

W 1283 r. na ziemię sandomierską najechali Litwini, a wyprawa, podjęta z terytorium Rusi Wołyńskiej, zapoczątkowała całą serię litewskich ekspedycji na ziemie książąt piastowskich. Nie powstrzymała ich nawet klęska zadana przez Leszka Czarnego w bitwie pod Równem w 1283 r. Księciu nie udało się również zapobiec najazdowi tatarskiemu, który spadł na Małopolskę w początkach 1287 r. Sytuacja w dzielnicy zapewne była poważna, skoro Leszek musiał wówczas szukać schronienia na Węgrzech.

Mimo przejściowych niepowodzeń książę miał też sukcesy w obronie swego księstwa, nie zapewniły mu one jednak wśród Małopolan takiej popularności, jakiej można by się spodziewać. Krakowskie

panowanie Leszka Czarnego było naznaczone konfliktami w dzielnicy, angażującymi i duchowieństwo, i rycerstwo małopolskie.

Niedługo po objęciu władzy książę znalazł się w ostrym konflikcie z biskupem krakowskim Pawłem z Przemankowa. Jego genezy należy szukać w sądeckiej fundacji księżnej Kingi, wdowy po Bolesławie Wstydlwym. Ufundowała ona w 1280 r. w Sączu klasztor klarysek, hojnie uposażony otrzymaną od Bolesława Wstydlwego ziemią sądecką, w której sprawowała udzielne rządy. Leszek Czarny zatwierdził, co prawda, jej fundację, ale niedługo później rozpoczął spór, chcąc utrzymać władzę w ziemi sądeckiej. Narastającego konfliktu nie załagodziło nawet pośrednictwo papieskiego legata. Po stronie księżnej jawnie opowiedział się biskup krakowski. Na zwołanym w 1282 r. do Łagowa wiecu został on pojmany przez ludzi księcia i uwięziony w zamku sieradzkim. Książę zajął dobra biskupie i kapitulne. Działania te wywołały ostry i solidarny sprzeciw episkopatu. Zagrożono księciu ekskomuniką, a na księstwo zamierzano nałożyć interdykt. Dopiero w 1284 r. doszło do ugody. Prawdopodobnie nie weszła ona w życie, bo dwa lata później zawarto nowy kompromis. Dzięki mediacji arbitrów obu zwaśnionych stron ustalono, że biskup puści w niepamięć doznane krzywdy i upokorzenia w zamian za rekompensatę finansową w wysokości trzech tysięcy grzywien oraz nadanie biskupstwu nowych dóbr wraz z przywilejami immunitetowymi. Oznaczało to zakończenie sporu o dominium sądeckie.

Równocześnie z konfliktem Leszka Czarnego z biskupem w Małopolsce wybuchł bunt rycerstwa przeciwko władzy książęcej. Takie wystąpienia nie były w Polsce dzielnicowej niczym nadzwyczajnym. Już poprzednik księcia musiał tłumić podobne zajścia.

Przypuszcza się, że pierwsze niepokoje pojawiły się w 1282 r. w ziemi sandomierskiej w związku z wydaniem przez tamtejszego wojewodę i jego sojuszników głównych grodów Konradowi II księciu czerskiemu, którego zamierzali osadzić na tronie krakowskim. Leszkowi Czarnemu udało się prawdopodobnie stłumić bunt w zarodku, ale wobec jego uczestników nie wyciągnął żadnych konsekwencji i wszyscy utrzymali swe urzędy. Groźniejsze następstwa miały wydarzenia z 1285 r., kiedy to rycerstwo ziem krakowskiej i sandomierskiej wypowiedziało księciu posłuszeństwo i powołało na tron Konrada II czerskiego. Inicjatorem i przywódcą tych działań był wojewoda sandomierski Otto z rodu Toporów, który zdołał przekonać do swych racji część elity urzęd-

Wyobrażenie

św. Kingi, fragment

tryptyku

(XV w.)

konflikt Leszka Czarnego z biskupem krakowskim

bunt

w Małopolsce

niczej dzielnicy. Buntownicy opanowali ją całą, ale Leszek Czarny, dzięki pomocy mieszczan Krakowa, zdołał utrzymać tamtejszy zamek. W tłumieniu buntu książę musiał skorzystać z pomocy węgierskiej. Wierne księciu rycerstwo pokonało przeciwników w bitwie pod Bogucicami w maju 1285 r., a Leszek Czarny zorganizował nawet wyprawę odwetową na ziemie księcia mazowieckiego. Wiernych Leszkowi mieszczan krakowskich nagrodzono nowymi przywilejami. Przywódcy i uczestnicy buntu zostali pozbawieni urzędów, a ich dobra skonfiskowano. Zmiany na urzędach doprowadziły do wymiany elity politycznej w Małopolsce.

Ciągle niejasne pozostają przyczyny wystąpień małopolskiego rycerstwa przeciwko księciu. Mogło ich być wiele. Wskazuje się na problem obrony wschodnich granic Małopolski przed najazdami, gdyż sprzymierzony z Litwinami książę mazowiecki, którego chciano uczynić następcą Leszka, mógł uwolnić Małopolskę od ich niszczących napaści i zagwarantować spokój. Nie da się jednak wykluczyć też konfliktu z wpływowym rodem Toporów, którzy być może poczuli się zagrożeni polityką księcia w dzielnicy. Przypuszcza się również, że powodem wystąpień mogła być drażliwa sprawa następstwa tronu po Leszku Czarnym. Nic jednak nie wskazuje na to, by książę za swego życia wyznaczył następcę.

Dawniejsza historiografia utrzymywała, że w 1287 r. doszło do porozumienia czterech książąt piastowskich, ustalającego porządek dziedziczenia. Kontrahentami tego układu mieli być Leszek Czarny, Przemysław II, Henryk IV Prawy i Henryk III głogowski. Źródła nie potwierdzają jednak istnienia takiego układu. Wydaje się, że po buntach rycerskich w Małopolsce sprawa następstwa tronu po bezdzietnym Leszku Czarnym znalazła się w gestii elit politycznych księstwa krakowskiego.

V. WIELKOPOLSKA

Po śmierci Mieszka III Starego Wielkopolska stała się terenem walk między książętami oraz ingerencji władców śląskich, którzy usitowali przytoczyć jej część do swego terytorium. Wycofanie się z tej dzielnicy Piastów śląskich sprawiło, że tutejsi Piastowie zwrócili uwagę na Pomorze, co pod koniec XIII w. doprowadziło do połączenia go z Wielkopolską.

Literatura: W Rubczyński, Wielkopolska pod rządami synów Władysława Odoni-ca, „Rocznik Filarecki”, Kraków 1886; A. Kłodziński, Stosunki Laskonogiego z Odonir cem 1202-1231, w: Księga pamiątkowa uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1900; M. Łodyński, Polityka Henryka Brodatego i jego syna w latach 1232--1241, „Przegląd Historyczny”, t. 14 (1912); K. Jasiński, Rola polityczna możnowładztwa wielkopolskiego w latach 1284-1314, „Roczniki Historyczne”, R. 29 (1963); J. Pakulski, Ród Zarembów w Wielkopolsce w XIII i początkach XIV w., Bydgoszcz 1975; M. Przybył, Władysław Laskonogi, Poznań 1998; K. Ożóg, Piastowie wielkopolscy, w: Piastowie. Leksykon biograficzny, Kraków 1999.

i. WOJNY WŁADYSŁAWA LASKONOGIEGO

Z BRATANKIEM

Księcia Mieszka III Starego przeżył tylko jeden jego syn — najmłodszy Władysław, zwany Laskonogim. Z młodszego pokolenia książąt wielkopolskich, wnuków Mieszka, w chwili śmierci starego władcy żył jedynie Władysław Odonic, potomek jego najstarszego syna Odon. Jako nieletni, pozostawał pod opieką stryja, Władysława Laskonogiego, i oczekiwał na wydzielenie mu w stosownym czasie osobnego księstwa, należnego po ojcu. Przejęcie przez Laskonogiego opieki nad Odonicem i odsunięcie go od władzy kryło w sobie zarzewie konfliktu, który miał w niedługim czasie zdominować życie polityczne Wielkopolski i doprowadzić do głębokich podziałów miejscowych elit władzy. Syn Mieszka III Starego i jego bratanek należeli do dwóch różnych pokoleń, co nie ułatwiało porozumienia.

W momencie objęcia władzy w Wielkopolsce Władysław Laskonogi był jednym z najpotężniejszych książąt rozradzającej się dynastii. Dziedziczył po ojcu tradycje silnej władzy książęcej i rozległe władztwo, które obejmowało całą Wielkopolskę oraz księstwo krakowskie, moźni tej dzielnicy bowiem powierzyli mu opiekę nad małoletnim Leszkiem Białym, synem Kazimierza Sprawiedliwego. W tym samym czasie na Śląsku władzę objął Henryk Brodaty, z tego samego pokolenia co Władysław Laskonogi. Współpraca między nimi wydawała się więc naturalna. W dawnym państwie polskim mogło wówczas dojść do utworzenia dwóch ośrodków władzy, wokół których skupiliby się drobniejsi książęta. Nie doceniono jednak ambicji młodszego pokolenia, które domagało się własnych księstw.

Współpraca Władysława Laskonogiego z Henrykiem Brodatym zapowiadała tworzenie systemu opartego na dominacji starszych książąt. W 1205 r. władcy wymienili między sobą pewne terytoria. Książę wielkopolski przejął od Brodatego ziemię lubuską, a w zamian przekazał mu kaliską. Wiązało się to z pomorską polityką Laskonogiego i rosnącymi wpływami duńskimi. Spotkanie księcia z królem Danii Waldemarem II miało rozstrzygnąć sporne kwestie i ustalić nowy podział stref wpływów.

Wystąpienie w 1206 r. Władysława Odonica przeciwko rządowi stryja doprowadziło do załamania się wpływów księcia wielkopolskiego i zbiegło z utratą przez niego Krakowa, gdzie władzę objął Leszek Biały. Do głosu zaczęło dochodzić młodsze pokolenie Piastów. Bunt Odonica spotkał się z poparciem części rycerstwa wielkopolskiego i metropolity gnieźnieńskiego, arcybiskupa Henryka Kietlicza. Za Laskonogim opowiedział się biskup po-anaósfci-f znaczna część rycerstwa. Pozwoliło to starszemu księciu odnieść zwycięstwo nad buntownikami, którzy musieli szukać schronienia na Śląsku. Henryk Brodaty, udzielając im gościny, stawał się w naturalny sposób mediatorem w wewnętrznym sporze wielkopolskim. Miał do zaoferowania ziemię kaliską otrzymaną od Laskonogiego, którą był gotów przekazać w posiadanie Odonicowi do czasu otrzymania przez niego własnej dzielnicy.

Zjazd głogowski, zwołany z inicjatywy Henryka Brodatego na Boże Narodzenie 1208 r., nie spowodował zażegnania sporu. Zgromadzeni książęta śląs-

współpraca Władysława Laskonogiego z Henrykiem Brodatym

bunt Władysława Odonica

zjazd głogowski w 1208 r.

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

272

przywilej borzykowski

zjazd w Dankowie

wygnanie Odonica

powrót Odonica

cy i wielkopolscy oraz przedstawiciele episkopatu nie zdołali doprowadzić do porozumienia. Arcybiskup w zamian za wynagrodzenie mu szkód zgodził się zdjąć ekskomunikę z Władysława Laskonogiego i mógł powrócić do swej diecezji, nadal jednak popierał Odonica. W 1210 r. w Borzykowej Leszek Biały, Konrad Mazowiecki i Władysław Odonic zawiazali koalicję przeciwko Laskonogiemu i księciu śląskiemu. Była to odpowiedź juniorów na bullę Innocentego III, nakazującą przywrócić w Polsce zasadę senioratu. Młodzi książęta wystawili wówczas Henrykowi Kietliczowi wielki przywilej dla Kościoła, co oznaczało poparcie dla reform arcybiskupa. Drugi wielki przywilej dla Kościoła, zwany wolborskim, wydany przez książąt w 1215 r., umocnił pozycję młodszego księcia wielkopolskiego, który ponownie wystąpił przeciwko stryjowi. Laskonogi musiał iść na ustępstwa i zwrócił Odonicowi jego ojcowiznę. Układ z 1216 r. zatwierdził papież Honoriusz III. Odzyskanie księstwa sprawiło, że Odonic powinien był zwrócić księciu śląskiemu Kalisz, czego zapewne nie uczynił.

Przełomem w stosunkach książąt wielkopolskich miał okazać się zjazd w Dankowie w 1217 r. Spotkanie Henryka Brodatego, Władysława Laskonogiego i Leszka Białego zapowiadało zwrot w dotychczasowej polityce książąt. Przestała istnieć koalicja juniorów, dzięki której Odonic doszedł do władzy. Laskonogi, chcąc wydziedziczyć bratanka, zawarł układ na przeżycie z księciem krakowskim. Obaj władcy nie mieli dotychczas potomstwa, ustalono więc, że w razie bezpotomnej śmierci jednego z nich pozostały przy życiu odziedziczy jego księstwo. Neutralność Henryka Brodatego sprawiła, że układ ów skierowany był przeciwko Władysławowi Odonicowi.

W 1217 r. Władysław Laskonogi uderzył na księstwo bratanka i wypędził go z Wielkopolski. Odonic musiał szukać schronienia na wygnaniu. Przypuszcza się, że udał się na Węgry i wziął udział w krucjacie. Odzyskawszy całą Wielkopolskę, Laskonogi uporządkował swe stosunki z księciem śląskim. Dzięki pośrednictwu biskupów książęta zawarli w 1218 r. układ regulujący wszystkie sporne kwestie i gwarantujący integralność terytorialną księstw. Został on zatwierdzony przez papieża, który polecił arcybiskupowi czuwanie nad przestrzeganiem postanowień. Wydawało się więc, że zakończyły się ostatecznie rządy Odonica, a integralność terytorialna Wielkopolski została obroniona.

Pokój nie trwał jednak długo. Odonic powrócił z wygnania i przy pomocy księcia pomorskiego Świętopełka opanował Ujście, ważny gród na pograniczu pomorskim. Przyjąwszy tytuł księcia Ujścia, stał się ponownie poważnym zagrożeniem dla stryja. Przetrzywał oblężenie grodu i w 1227 r. rozgromił wojska Laskonogiego, stając się panem prawie całej Wielkopolski. Zwycięstwa Odonica miały wpływ na sytuację w innych księstwach piastowskich. Z tego punktu widzenia wojna w Wielkopolsce nie była zwykłym lokalnym sporem. Jednym z jej skutków było usamodzielnienie się księcia pomorskiego Świętopełka i utrata Lubusza na rzecz Ludwika landgrafa turyńskiego.

Nad rozwiązaniem konfliktu i sprawami pomorskimi miał obradować wiec książąt piastowskich zwołany z inicjatywy księcia krakowskiego w listopadzie 1227 r. do Gąsawy. Gospodarzem spotkania był Władysław Odonic, któremu również zależało na uregulowaniu stosunków ze stryjem i zaakceptowaniu przez innych książąt jego zdobyczy terytorialnych w Wielkopolsce. Napad Po-

273

WIELKOPOLSKA

IV. PIASTOWIE WIELKOPOLSCY

Mieszko Ul Stary

1122/25-1202

§1 1 1 1 1

Odon Stefan Wierzchosława Elżbieta Judyta

1145-1194 1150-1168/77 1152-1223 1152-1209 1154-1201

1 1 I 1 Bolesław Mieszko Władysław Salomea 1159-1195 1160/65-1193 Laskonogi 1162/64-? 1
Anastazja 1164-1240

1161/66-1231

Władysław Ryksa Wierzchosława

Odonic H90-1238 1195-1212

1190-1239

1

|

1 1 T T 1

Przemysław I Bolesław Ziemomysł Salomea Eufemia

1220/21-1257 Pobożny 1229/32-1235/36 1225/35-1267/71 1239-1287

11224/27-1279

1

1

r T T T i r i l

Konstancja Eufrozyna Anna Eufemia Przemysław II Elżbieta Jadwiga Anna

1245/48-1281 1250-1298 1253-1295 1253-1298 1257-1296 1261/63-1304 1270/75-1339 1276-?

Ryksa Elżbieta

1288-1335

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

274

sytuacja po zjeździe w Gąsawie

śmierć

Władysława

Laskonogiego

morzan na zebranych książąt, śmierć Leszka Białego i ciężkie zranienie Henryka Brodatego zniweczyły nadzieje na pokój w Wielkopolsce. Po zbrodni gą-sawskiej Władysław Laskonogi, który nie uczestniczył w zjeździe, w nieznannej bliżej bitwie pokonał bratanka i wziął go do niewoli.

Zwycięstwo przyszło w samą porę, ponieważ po niespodziewanej śmierci Leszka otworzyły się możliwości panowania w Krakowie. Z pretensjami do tamtejszego tronu wystąpił jednak Konrad Mazowiecki. Jego sojusz z Władysławem Odonicem, który wydostał się z niewoli stryja, był naturalną konsekwencją rozwoju wydarzeń. Obaj książęta byli zainteresowani osłabieniem Laskonogiego. Stary książę, uzyskawszy uprzednio akceptację możnych krakowskich, przekazał władzę w Małopolsce swemu sojusznikowi Henrykowi Brodatemu, sam zaś ponownie musiał podjąć walkę z bratankiem i jego nowym sprzymierzeńcem.

Latem 1229 r. Konrad Mazowiecki, wspierany przez ruskie posiłki, zorganizował wielką wyprawę na Wielkopolskę. Pustosząc przy okazji niektóre obszary Śląska, przystąpił do oblężenia Kalisza. W tym samym czasie Władysław Odonic toczył ciężkie walki z Laskonogim. Mimo niepowodzenia

wyprawy Konrada Odonic pokonał stryja, który musiał opuścić Wielkopolskę i schronić się do Raciborza w księstwie opolskim. Wygnanemu księciu pozostali obecnie jedynie śląscy sojusznicy. Prawdopodobnie wówczas przekazał on swe prawa do Wielkopolski Henrykowi Brodatemu i jego synowi. Korzystając z ich pomocy, podjął w 1231 r. kolejną próbę odzyskania księstwa. Wyprawa doszła aż do Gniezna, ale oblężenie grodu zakończyło się niepowodzeniem. Wspomagany przez księcia mazowieckiego, Odonic zmusił stryja do wycofania się z Wielkopolski. Pod koniec 1231 r. Władysław Laskonogi zginął z rąk dziewczyny, którą usiłował zgwałcić. Jego bratanek stał się panem całej Wielkopolski. Nie trwało to jednak długo, ponieważ pojawił się jeszcze groźniejszy konkurent — książę śląski Henryk Brodaty, który, wsparty układami sukcesyjnymi Laskonogiego, postanowił sięgnąć po władzę w Wielkopolsce.

2. PODZIAŁ WIELKOPOLSKI

Działania podjęte w Wielkopolsce przez Odonica zaraz po śmierci Laskonogiego miały na celu zjednanie mu przychylności Kościoła. Nadany biskupstwu poznańskiemu wielki przywilej immunitetowy, łącznie z prawem bicia własnej monety, rzeczywiście gwarantował mu poparcie miejscowego biskupa. Sam książę zdołał obronić Wielkopolskę przed najazdem księcia śląskiego. Dzięki pośrednictwu biskupów zawarł w 1233 r. układ pokojowy z Henrykiem Brodatym, który zrezygnował z wszelkich roszczeń do dziedzictwa Laskonogiego i zobowiązał się, że nie rozpocznie wojny przeciwko Odonico-wi ani nie będzie wspierać jego wrogów. Pokój nie trwał jednak długo, bo już w następnym roku Henryk ponownie wyprawił się do Wielkopolski. Wykorzystując niezadowolenie miejscowego rycerstwa z nadmiernego uprzywilejowania Kościoła poznańskiego, bez trudu opanował Kalisz i znaczne terytoria

275

WIELKOPOLSKA

na prawym brzegu Warty. Dopiero zaangażowanie się w konflikt miejscowych biskupów sprawiło, że książę Śląska zaprzestał dalszego zajmowania Wielkopolski i przystał na rozmowy pokojowe. Układ zawarty w 1234 r. postanawiał, że pod władzę Henryka przejdą Kalisz, ziemia rudzka, Śrem i Santok. Odonic zobowiązał się ponadto, że nie będzie nastawał na życie księcia śląskiego ani prześladował jego zwolenników w Wielkopolsce. Traktat pokojowy został w 1235 r. zatwierdzony przez papieża, ale mimo to Odonic próbował zmienić niekorzystne dla siebie warunki i przy poparciu biskupa poznańskiego zabiegał u papieża o jego unieważnienie. Wykorzystywał też wszystkie nadarzające się okazje, by kontynuować wojnę z Henrykiem Brodatym, gdyż jedynie w ten sposób mógł zmienić sytuację wytworzoną w wyniku układu. W 1235 r. udało mu się odzyskać Śrem i powstrzymać odwetową wyprawę Henryka na Gniezno. Dwa lata później zaatakował ponownie i odzyskał gród Pobzin. Kolejna wyprawa Henryka zakończyła się sukcesem i Odonic stracił kasztelanię łądzka. Tym razem jednak w konflikt między książętami wmieszał się legat papieski, który obłożył Brodatego klątwą. Decydujących rozwiązań znowu szukano w Rzymie. Papieska komisja, z arcybiskupem gnieźnieńskim na czele, miała ostatecznie rozstrzygnąć wszystkie sprawy sporne między książętami. Dopiero jednak śmierć Henryka Brodatego w 1238 r. zmieniła położenie Odonica. Henryk Pobożny skłonny był do kompromisu i nie podjął walki z księciem wielkopolskim. Ugoda zawarta przez niego z arcybiskupem gwarantowała Władysławowi Odonicowi panowanie w części podzielonej Wielkopolski, nie cieszył się nim jednak zbyt długo, zmarł bowiem w 1239 r.

3. RZĄDY SYNÓW WŁADYSŁAWA ODONICA

Śmierć dwóch głównych rywali, Władysława Odonica i Henryka Brodatego, nie zmieniła układu sił w Wielkopolsce. Władzę w dzielnicy przejął starszy syn Odonica, Przemysław I, który rządził przy pomocy młodszego brata, Bolesława Pobożnego, i matki, Jadwigi, zapewne córki Świętopełka morawskiego, przyrodniego brata Przemysława I Ottokara. Zagrożenie ze strony Śląska i opozycja wewnętrzna przeciwko władzy książąt sprawiły prawdopodobnie, że bracia nie zdecydowali się na podział ojcowizny i początkowo wspólnie panowali w księstwie poznańskim.

Śmierć księcia śląskiego pod Legnicą umożliwiła książętom wielkopolskim podjęcie akcji rewindykacyjnej w celu likwidacji śląskiego panowania w ich dzielnicy. Już w 1241 r. Przemysław I zajął południową część Wielkopolski, a w roku następnym opanował Międzyrzecz i Zbąszyń. Sojusz z księciem kujawskim i zakonem krzyżackim umożliwił mu odzyskanie z rąk pomorskich Nakła, a w 1244 r. odebrał władcom śląskim gród w Santoku. Synowie Henryka Pobożnego nie mieli wystarczających sił, by obronić stan posiadania w Wielkopolsce.

W celu pokojowego ułożenia stosunków ze Śląskiem Przemysław I zaproponował, że poślubi przebywającą w Trzebnicy siostrę Bolesława Rogatki,

'00

Przemysław I

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

276

Elżbietę. Sojusz ten umożliwił rozprawę z księciem Władysławem I opolskim i jego matką Wiolą, wdową po Kazimierzu I księciu opolskim, którzy trzymali Kalisz i Rudę przekazane im jeszcze przez Brodatego. Władcom Wielkopolski udało się wówczas odzyskać jedynie Kalisz, ponieważ Rudę zajął książę kujawski Kazimierz i władał nią do 1249 r.

Przemysław I, umiejętnie wykorzystując konflikty między synami Henryka Pobożnego, konsekwentnie prowadził akcję rewindykacyjną. Najazd Bolesława Rogatki sprawił, że przejściowo utracił pewne grody i od tego czasu udzielał przeciwko Rogatce poparcia Konradowi, któremu pomógł odzyskać księstwo głogowskie i dał swą siostrę za żonę. Drugą siostrę wydał za księcia opolskiego, dzięki czemu książęta opolscy nie protestowali przeciwko pozbawieniu ich wielkopolskich terytoriów.

Dopiero w 1247 r. nastąpił pierwszy podział dzielnicy między synów Odonica. Starszy z braci miał panować w Poznaniu i Gnieźnie, młodszy otrzymał Kalisz, Przemęt i południową część Wielkopolski. Zostało to uroczyście za-

Wielkopolska pod

rządami synów

Władysława

Odonica w drugiej

połowie XIII w.

rA f POMORZE

W ZACHODNIE Szczecin

, POMORZE GDAŃSKIE

PAŃSTWO Świecie ZAKONU

° KRZYŻACKIEGO

o Chełmno

Toruń

ZIEMIA DOBRZYŃSKA

Brześć Kujawski

II

obszar Wielkopolski

dzielnica Przemyśla I po podziale w 1253

dzielnica Bolesława Pobożnego

po podziale w 1253 granice kasztelani! łódzkiej

ziemie opanowane przez Brandenburczyków w 2. pół. XIII wieku

klasztor benedyktynów

klasztor kanoników regularnych

klasztor dominikanów

klasztor franciszkanów

klasztor klarysek

klasztor cystersów (Ołobok - cysterki)

WIELKOPOLSKA

przysiężone, a za naruszenie uzgodnionych warunków groziła ekskomunika. Dwa lata później doszło do nowego podziału, który wymógł Bolesław Pobożny. Przypadła mu teraz ziemia gnieźnieńska, a Przemysław musiał zadowolić się panowaniem w Poznaniu i Kaliszu. Takie rozwiązanie stało się prawdopodobnie zarzewiem konfliktu między braćmi. W 1250 r. Przemysław I uwięził młodszego brata i zajął jego terytoria. Do porozumienia doszło dopiero po trzyletniej niewoli Bolesława. W 1253 r. dokonano, przy udziale miejscowych elit politycznych, nowego podziału Wielkopolski. Przemysław I objął władzę w księstwie poznańskim, natomiast ziemie kaliska i gnieźnieńska dostały się Bolesławowi Pobożnemu. Podział ten utrzymał się aż do śmierci Przemysława I w 1257 r. Wówczas młodsi z synów Odonica zapanowali nad całą Wielkopolską. Starszy brat pozostawił, co prawda, syna, Przemysława II, ale do czasu uzyskania przez niego wieku sprawnego w księstwie poznańskim rządził Bolesław. Młody książę upomniął się o należne mu po ojcu księstwo dopiero w 1273 r.

Podział Wielkopolski na dwa księstwa nie wpłynął, inaczej niż w innych dzielnicach, na politykę książąt wobec sąsiadów. Bracia, mimo wewnętrznych nieporozumień, prowadzili wspólną politykę zagraniczną. Koncentrowała się ona głównie na stosunkach z Brandenburgią i Pomorzem.

Synowie Władysława Odonica wspólnie starali się powstrzymać agresywne zapędy margrabiów brandenburskich i skutecznie odpierali ich wypady na Zbąszyń, Santok i Drezdenko. Próbując zneutralizować niebezpieczne najazdy i doprowadzić do porozumienia, Przemysław I zaproponował w 1255 r. małżeństwo swej córki Konstancji z Konradem, synem margrabiego brandenburskiego Jana. Do finalizacji układów doprowadził jednak dopiero Bolesław Pobożny, który w stosunku do Marchii starał się początkowo kontynuować politykę starszego brata. Zgodnie z układem małżeńskim bratanica księcia otrzymała w posagu kasztelanię santocką, z wyłączeniem strategicznego grodu w Santoku. W 1265 r. margrabia zajął jednak Santok. Bolesław zareagował natychmiast i podjął próbę odzyskania grodu. Doszło wówczas do zawarcia kompromisowego układu z Brandenburgią. Margrabia spalił gród w Santoku, a Bolesław w Drezdenku. Następnie wymienili się spalonymi grodami. Rok później Bolesław próbował na miejscu spalonego wybudować mniejszy gród, ale jego działania spotkały się z natychmiastową odpowiedzią ze strony Brandenburgii. Oblężony w Santoku książę musiał spalić to, co zdołano odbudować.

Mimo układów walki pograniczne wybuchały dość często. Każda ze stron starała się utrwalić swe wpływy i zająć dobre pozycje na pograniczu. W 1269 r. margrabia wybudował gród w Sulęcinnie niedaleko Lubusza, co spowodowało, że książę umocnił gród w Międzyrzeczu, który z kolei usiłował zdobyć margrabia. W odpowiedzi na nieprzyjazne kroki Bolesław najechał pod koniec 1269 r. ziemię lubuską i spalił gród w Sulęcinnie. W następnym roku Brandenburczycy odbudowali gród w Santoku, na co Bolesław zareagował odbudową Drezdenka, które wkrótce znalazło się w rękach brandenburskich. Wielkopolanie odpowiedzieli natomiast wyprawą na Nową Marchię w roku 1271.

Na politykę margrabiów wobec Wielkopolski niewątpliwie wpływ miały stosunki książąt z władcami Pomorza. Ze względu na położenie geograficzne polityka pomorska książąt wielkopolskich miała dla

dzielnicy decydujące zna-

polityka książąt wielkopolskich

Brandenburgia a Wielkopolska

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

278

Pomorze czenie. Władcy Pomorza wielokrotnie wykorzystywali trudną sytuację Wielko- Wielkopolska polan, by ingerować w wewnętrzne sprawy ich dzielnicy. W 1255 r. książę Mściwój II zajął podstępnie ważny gród Nakło, a Przemysł I wraz z bratem bezskutecznie usiłowali go odbić. Nawet szeroka koalicja książąt piastowskich, zawarta w Krakowie w związku z uroczystościami kanonizacyjnymi św. Stanisława, nie była w stanie skutecznie wspomóc władców wielkopolskich. W sprawie Nakła trzeba było układać się z księciem Świętopelkiem i wykupić je z rąk pomorskich.

Po śmierci Przemysła jego brat, kontynuując politykę zmarłego, szukał porozumienia z książętami Pomorza Zachodniego. Sojusz z Warcisławem zachodniopomorskim sprawił, że przy jego pomocy próbował odzyskać kasztelanię łądzką, która z nadania władców Śląska była w rękach książąt. Pozostałą część kasztelanii zdobył w wojnie z książętami kujawskimi w latach 1259-1260. Udało mu się wówczas doprowadzić do powstania koalicji z Bolesławem Wstydlwym, Siemowitem mazowieckim i księciem ruskim Romanem. Dzięki współdziałaniu z innymi Piastami pokonał Kazimierza Konrado-wica i włączył do swego księstwa całą sporną kasztelanię.

Agresywna polityka margrabiów brandenburskich sprawiła, że na tle wspólnego zagrożenia doszło do zbliżenia między Bolesławem Pobożnym a księciem pomorskim Mściwojem II. Wspomagał on Bolesława w walkach na Kujawach, a zagrożony przez zakon krzyżacki, współdziałający z jego stryjem Samborem, wezwał na pomoc Brandenburczyków. Margrabiowie wykorzystali zaproszenie i zajęli Gdańsk. Po pokonaniu Sambora i wzięciu go na Kujawach do niewoli przez Bolesława Pobożnego położenie Mściwoja zmieniło się diametralnie. Brandenburczycy nie zamierzali jednak zwracać Gdańska. W tej sytuacji książę wielkopolski razem ze swym pomorskim sojusznikiem musieli odbierać miasto siłą. Po opanowaniu Gdańska Bolesław zorganizował w 1272 r. kolejną wyprawę na margrabiów, powierzając jej dowództwo młodemu Przemysłowi II. Zakończyła się ona sukcesem, odzyskano bowiem z rąk brandenburskich Drezdenko i Strzelce.

4. KSIĘSTWO PRZEMYŚLA II

Bolesław Pobożny, stryj Przemysła II, nie spieszył się z wydzieleniem księstwa bratankowi. Zniecierpliwiony młody książę zdecydował się więc w 1273 r. na ucieczkę z gnieźnieńskiego dworu. Wspomagany przez wójta gnieźnieńskiego, potajemnie opuścił miasto i udał się do Poznania. Tu ogłosił się księciem poznańskim. Bolesław szybko pogodził się z uszczupleniem władzy i doprowadził nawet do małżeństwa młodego księcia z Ludgardą, córką Henryka I Pielgrzyma, księcia meklemburskiego. Do jego śmierci młody książę nie odgrywał jednak w Wielkopolsce większej roli. Wobec braku męskiego potomka Bolesława, był przeznaczony na jego następcę i miał perspektywę objęcia władzy w całej dzielnicy. Nastąpiło to po śmierci Bolesława Pobożnego w 1279 r. W tym

WIELKOPOLSKA

Śląsku doszło do kolejnych podziałów. W tej sytuacji Przemysław II, dysponujący całą Wielkopolską, stał się jednym z ważniejszych książąt piastowskich. Jego konkurentem wśród polskich książąt mógł być jedynie Henryk IV Prawy, książę wrocławski.

Dążąc do podporządkowania sobie innych władców piastowskich, Henryk IV zaprosił na zjazd do Sadowią swych śląskich krewniaków i księcia wielkopolskiego, a następnie wszystkich uwięził, by w ten sposób wymusić na nich ustępstwa. Tym sposobem Przemysław II zaraz na początku swego panowania utracił na rzecz księcia wrocławskiego ziemię wieluńską (kasztelanię rudzką). Postępek Henryka IV zniweczył współdziałanie między nimi.

Za panowania Przemysława II doszło do dalszego zacieśnienia więzów Wielkopolski z Pomorzem Gdańskim. Książę był tu wiernym kontynuatorem polityki swego stryja. Prawdopodobnie już w 1281 r. podjęto rozmowy z księciem pomorskim Mściwojem II. Ich uwięzieniem był zawarty w Kępnie w lutym 1282 r. układ, w którym książę pomorski przekazał swe księstwo Przemysławowi II. Owa darowizna za życia oznaczała, że władca Pomorza uznawał zwierzchność lenną księcia wielkopolskiego i jego następców, a to gwarantowało ściśle współdziałanie stron układu i perspektywę piastowskiego panowania na Pomorzu. Sukces księcia wielkopolskiego był tym większy, że jego pomorski sojusznik unieważnił zawarty wcześniej układ lenny z margrabiami brandenburskimi.

Dopiero po porozumieniu kępińskim Przemysław II przystąpił do walki z księciem wrocławskim i na przełomie lat 1283-1284 odzyskał z rąk śląskich kasztelanię rudzką. Nie na długo, gdyż skupiona wokół rodu Zarębów opozycja rycerska sprzyjająca Henrykowi wydała w jego ręce Rudę i Kalisz. Książę próbował odzyskać straty, ale oblężenie Kalisza zakończyło się niepowodzeniem i trzeba było podjąć rokowania. W zamian za ustąpienie z Kalisza Henryk IV otrzymał grody w Ołoboku i Rudzie, które Przemysław II odzyskał dopiero na przełomie lat 1287-1288, w nieznanych bliżej okolicznościach.

Na politykę księcia Przemysława II największy wpływ wywierała jednak Marchia Brandenburska. Dla margrabiów szczególnie groźne było porozumienie Przemysława II z księciem pomorskim. Marchia nie ukrywała chęci podporządkowania sobie Pomorza Gdańskiego. Margrabiowie nawiązali ściśle kontakty z książętami rugyjskimi, licząc, że przy ich pomocy uda się doprowadzić do anulowania umowy kępińskiej.

Przemysław II w początkach swych rządów szukał porozumienia z margrabiami. Przy ich pośrednictwie doszło do zawarcia małżeństwa księcia z Ryksą, córką Waldemara, zdetronizowanego króla Szwecji. Wnet jednak współpraca została zerwana. Już w 1287 r. doszło w Sławnie do zawarcia układów Przemysława II i Mściwoja II z księciem zachodniopomorskim Bogusławem IV, skierowanych przeciwko Marchii Brandenburskiej.

Śmierć księcia krakowskiego Leszka Czarnego nie spowodowała zwrotu w polityce Przemysła II. Brak jest przesłanek pozwalających stwierdzić, że aktywnie włączył się do walk o opanowanie Krakowa.

panowanie Przemysła II

Przemysł II a Marchia Brandenburska

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

280

VI. POMORZE

Księstwo pomorskie za panowania Świętopelka uniezależniło się od zwierzchnictwa książąt piastowskich. Nie uniknęło przejściowych podziałów i musiało zmagać się z zakonem krzyżackim, który podjął systematyczną akcję podboju ziem pruskich. Zagrożenie ze strony Brandenburgii sprawiło, że książę Mściwój II zawarł układ z księciem wielkopolskim, uznając jego zwierzchnictwo.

Literatura: B. Włodarski, Świętopelk i Mściwój (z dziejów Pomorza Gdańskiego w XIII w.), „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 33 (1958); J. Powierski, Książęta polscy i Zakon krzyżacki a problem battyjski w okresie od schyłku 1258 do połowy 1260, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 4 (1979); J. Powierski, Świętopelk gdański i Kazimierz kujawsko-tęczycki w rywalizacji z Zakonem krzyżackim o ziemie battyjskie w latach sześćdziesiątych XIII w., „Rocznik Gdański”, t. 41 (1981); J. Spór s, Podziaty administracyjne Pomorza Gdańskiego i stawieńsko-stupskiego XII-XIV w., Słupsk 1983; K. Jasiński, Wojna domowa na Pomorzu Gdańskim w latach 1269/1270-1272. (Ze szczególnym uwzględnieniem rycerstwa i możnowładztwa), w: Społeczeństwo Polski średniowiecznej, pod red. S.K. Kuczyńskiego, t. 3, Warszawa 1985; G. Labuda, Śmierć Leszka Białego, „Roczniki Historyczne”, R. 62 (1995); T. Jurek, Gąsawa — w obronie zdrajcy, „Roczniki Historyczne”, R. 62 (1996); M. Smoliński, Polityka zachodnia księcia gdańsko-pomorskiego Świętopelka, Gdańsk 2000.

i. POCZĄTKI DYNASTII POMORSKIEJ

Książęta na Pomorzu Nadwiślańskim, którzy mieli siedziby w Gdańsku, Świeciu, Białogardzie i Lubiszewie, poświadczeni są w dokumentach dopiero od drugiej połowy XII w. Pochodzenie tej lokalnej dynastii nie jest jasne. Nowsza historiografia dowodzi, że byli oni boczną Unią dynastii pomorskiej i być może wywodzili się od Świętopelka, w latach 1109-1113 zarządcy grodów nadnoteckich, mającego być krewniakiem księcia Bolesława Krzywoustego.

Pierwszym znanym ze źródeł przedstawicielem dynastii był książę gdański Sobiesław, zmarły w 1187 r. Prawdopodobnie poślubił on siostrę wojewody mazowieckiego Żyrona. Jego syn Sambor I został potwierdzony na księstwie przez Kazimierza Sprawiedliwego. Wincenty Kadłubek na określenie księstwa gdańskiego użył terminu „marchia”. Oznaczałoby to, że miejscowi władcy

uznawali zwierzchnią władzę książąt krakowskich. Po śmierci Sambora w 1207 r. władzę na Pomorzu Gdańskim objął jego brat Mściwój I, który był związany z obozem politycznym synów Kazimierza Sprawiedliwego. Uznał krakowskie panowanie Leszka Białego, później związał się z Danią. Pozostawił czterech synów: Świętopełka, Racibora, Warcisława i Sambora. Do podziału Pomorza jednak nie doszło, ponieważ władzę zwierzchnią przejął Świętopełk.

281

POMORZE

V. KSIĄŻĘTA POMORZA NADWIŚLAŃSKIEGO

Sambor

1140/50-1207?

Sobiestaw n

7-1217

Mściwój I

7-1213/15

r T i l l i i

Świętopełk II Warcisław Mirosława Salomea Sambor II Racłbor Włtosława

Wielki 7-1229? po 1195-1236 1198-1219 1205-1278 7-1283 7-1290 1190-1266

l l l l l

Sobiestaw III Małgorzata Świnisława Eufemia Salomea Gertruda

1230-1254 1234-1282 7-pol280 7-pol296 7-1312/14 ?-po 1312

l III

Mściwój II

1220-1292

Eufemia

1224-1270

Salomea

7-1290?

Damroka

7-1223?

Warcław II

7-1271

Jan Sambor

?_? 7-1266?

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

282

2. ZBRODNIA w GĄSAWIE

Piastowie a Pomorze

Zwierzchność książąt piastowskich nad Pomorzem Gdańskim już w końcu XII w. była czysto iluzoryczna. Podczas walk między książętami okazało się, że w niektórych wypadkach niezbędna stała się pomoc miejscowych władców pomorskich. Ich stanowisko umacniało się proporcjonalnie do procesu słabnięcia władzy centralnej w Polsce i usamodzielniania się księstw piastowskich.

W początkach XIII w. Dania rozpoczęła ekspansję na południowe wybrzeże Bałtyku. Jej król, Waldemar II (1202-1214), podjął walkę z margrabiami brandenburskimi o utrzymanie zwierzchnictwa nad Pomorzem i Rugią. Usiłował mu przeszkodzić Władysław Laskonogi, który w 1205 r. zorganizował wyprawę na Pomorze Zachodnie, by wspomóc księcia Bogusława II. Nie zapobiegło to jednak duńskiej wyprawie na Pomorze Gdańskie i na Prusy. W 1210 r. Duńczycy opanowali ziemię słupską i zmusili księcia Mściwoja I do uznania swego zwierzchnictwa. Stawiało to pod znakiem zapytania zwierzchność książąt piastowskich nad Pomorzem.

W polityce władców piastowskich nie widać zainteresowania sprawami Pomorza. Dopiero zakończenie pierwszego etapu walk książąt wielkopolskich sprawiło, że Leszek Biały mógł więcej uwagi poświęcić sprawom pomorskim. Prawdopodobnie w 1217 r. książę krakowski osobiście pojawił się na Pomorzu i zatwierdził na tronie książęcym Świętopełka, następcę zmarłego w 1215 księcia Mściwoja I. Oznaczało to równocześnie zlikwidowanie duńskiego zwierzchnictwa nad tą prowincją. Przypuszcza się, że podczas spotkania książąt podjęto decyzję o likwidacji samodzielnego do tej pory księstwa sławieńskiego, co realizowano etapami. Najpierw książę gdański zajął ziemię słupską, później sławieńską.

Wznowienie walk między Laskonogim i Odonicem w Wielkopolsce nie pozostało bez wpływu na księcia gdańskiego. Powracający z wygnania wnuk Mieszka III Starego znalazł gościnę na dworze

gdańskim.

Rysujący się sojusz Świętopełka i Odonica był groźny przede wszystkim dla Władysława Laskonogiego. Usadowienie się bratanka w Ujściu zapowiadało, że nie zrezygnuje on z odzyskania Wielkopolski. Stary książę musiał wiedzieć, że poczynaniom krewniaka sprzyjają Henryk Brodaty i Leszek Biały. Zagrożony, szukał sojuszników. Podejrzewano, że za jego przyczyną doszło do napadu Prusów na Pomorze i zniszczenia klasztoru oliwskiego. Incydent ten wykorzystał książę gdański, który postanowił szukać oparcia u papieża. Wzorem Piastów zwrócił się do Stolicy Apostolskiej ze skargą na książąt polskich i prośbą o wzięcie go pod papieską opiekę. W 1227 r. Grzegorz IX nakazał trzem polskim prałatom zbadanie sprawy i wzięcie księcia w obronę. Kiedy latem doszło do kolejnej wojny w Wielkopolsce, Świętopełk jawnie opowiedział się po stronie Odonica. Leszek Biały znalazł się w tym czasie w obozie Laskonogiego, musiał więc wystąpić przeciwko księciu pomorskiemu, którego wezwał do podporządkowania się swemu zwierzchnictwu. W tym celu zwołał w listopadzie 1227 r. wielki wiec w Gąsawie, w połowie drogi między Gniezmem a Na-kłem, w ziemi zajętej przez Władysława Odonica. Oprócz księcia krakowskiego przybyli tam jego brat Konrad Mazowiecki, Henryk Brodaty i Władysław

· i

283

POMORZE

Odonic. Na uczestników zgromadzenia napadł oddział zbrojny Świętopełka. Leszek Biały został zabity, a Henryk Brodaty ciężko ranny. Przed śmiercią uratował go, zasłaniając własnym ciałem, wierny rycerz Perygryn z Wisenburga. O dokonanie zbrodni w Gąsawie podejrzewano Władysława Odonica i Świętopełka. Historiografia oczyszcza jednak Władysława z zarzutu bezpośredniego udziału w zabójstwie, gdyż śmierć Leszka oznaczała wzmocnienie Laskonogiego. Na wyeliminowaniu księcia krakowskiego najwięcej korzystał książę pomorski. Oznaczało to bowiem niezależność Pomorza Gdańskiego. Kilka lat po zbrodni gąsawskiej, w 1231 r., papież Grzegorz IX uznał suwerenność księstwa Świętopełka.

sprawcy zbrodni w Gąsawie

3. WOBEC ZAKONU KRZYŻACKIEGO

Początek suwerenności Świętopełka zbiegł się w czasie z podziałem Pomorza. Książę Mściwój I pozostawił czterech synów. Władzę zwierzchnią w księstwie objął najstarszy, Świętopełk. Jego młodszy bracia, Warcisław I (zm. przed 1229), Sambor II (zm. 1278) i Racibor (zm. 1283), musieli czekać na swe działy do uzyskania pełnoletności. Warcisław z tytułem książęcym występował już w 1223 r. Starsi bracia objęli księstwa gdańskie i świeckie, przeznaczając dla młodszych działy w swych dzielnicach. Taka zasada podziału, podobnie jak w księstwach śląskich, kryła w sobie zarzewie przyszłych walk między braćmi. Po śmierci Warcisława jego księstwo przejął Świętopełk, który skupił w swym ręku trzy ziemie: gdańską, sławieńską i słupską, i nie bez racji uważany był na Pomorzu za princepsa.

Najwcześniej spod jego wpływów wyzwolił się Sambor. Utrzymywał on związki z Meklemburgią i książętami szczecińskimi, nawiązał też przyjazne stosunki z zakonem krzyżackim i zdołał przeciągnąć na swoją stronę najmłodszego z braci, Racibora. Wnet też bracia wystąpili przeciwko Świętopełkowi. Nieporozumienia te zbiegły się z powstaniem piastowsko-krzyżackiej koalicji przeciwko księciu zwierzchniemu.

W początkach swej samodzielności politycznej Świętopełk i jego brat Sambor należeli do sojuszników Zakonu i wspomagali militarnie nielicznych jeszcze jego członków, którzy dzięki pomorskiej pomocy odnosili zwycięstwa nad Prusami.

Nieporozumienia zaczęły się, gdy Krzyżacy zajęli siedzibę biskupa Chrystiana i skierowali swe zainteresowanie w stronę Wielkich Żuław, traktując je jako terytorium przynależne do Prus. Do pierwszego układu księcia z Zakonem doszło w 1238 r. Strony uzgodniły wówczas, że wszelkie sporne sprawy będą rozwiązywać na drodze polubownej, a Świętopełk zobowiązał się, że nie wejdzie w porozumienie z pogańskimi plemionami.

Polityka Świętopełka i jego plany chrystianizacyjne Prusów stanowiły zagrożenie dla Zakonu. Krzyżacy wykorzystali konflikt między księciem pomorskim a Piastami kujawskimi i przyłączyli się do wojny po stronie książąt. Oznaczało to izolację polityczną Świętopełka, który podejmując wyprzedzają-

układ

Świętopełka z Krzyżakami

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

286

zajęcie Gdańska

przez

Brandenburgię

131

Nć

mi

bowiem wszystkie swoje ziemie, które przyjął na powrót jako lenno, złożywszy margrabiom hołd.

Po hołdzie Mściwoja stosunki między braćmi uległy dalszemu pogorszeniu. Być może wymógł on na młodszym bracie ustąpienie z księstwa sławieńskiego-go. Działanie takie byłoby na rękę margrabiom brandenburskim. Przypuszcza się, że Warcisław sprowokował w tej sytuacji najazd na sporne księstwa — rugyjskie Wisława i zachodniopomorskie Barnima. Równocześnie z najazdem w

księstwie Mściwoja wybuchł bunt rycerstwa. Księcia pochwycono i przekazano jako jeńca młodszemu bratu. Po niedługim czasie został uwolniony przez wiernych mu rycerzy, ale nie oznaczało to jeszcze końca zagrożenia. Aby zapobiec dalszym nieprzyjaznym krokom ze strony brata, Mściwój zwrócił się

o pomoc do margrabiów brandenburskich, do czego, jako ich wasal, miał pełne prawo. Obiecał w zamian oddanie im ziemi gdańskiej, z której zamierzał wypędzić brata. Przy pomocy brandenburskich posiłków opanował Gdańsk

i wypędził Warcisława, który szukał schronienia na Kujawach. Na Pomorzu doszło do kolejnej wojny między książętami. W trakcie walk zmarł w 1271 r. Warcisław. Sambor uwikłał się w walki między księciem kujawskim a wielkopolskim, popierając tego pierwszego. Mściwój II udzielił wsparcia Bolesławowi Pobożnemu.

Zaangażowanie książąt pomorskich w piastowskie konflikty wykorzystał margrabia brandenburski Konrad, który zajął Gdańsk i nie zamierzał go zwrócić Mściwojowi. Doszło do tego, że książę oblegał swego seniora, ale miasta nie zdobył. Margrabiowie jeszcze w 1272 r. spokojnie władali Gdańskiem. W obliczu utraty miasta Mściwój zwrócił się o pomoc do księcia wielkopolskiego. Ten wkroczył zbrojnie na Pomorze i odzyskał Gdańsk dla swego sprzymierzeńca.

Wyparcie Brandenburczyków z Gdańska nie rozwiązywało wszystkich problemów Mściwoja. Szczególnie trudna sytuacja była w księstwie sławieńskim, gdzie nadal utrzymywał się książę rugijski Wisław, mogący jako siostrzeniec Świętopelka stanowić w przyszłości zagrożenie dla jego syna. Trzeba było ponownie skorzystać z pomocy brandenburskiej. W 1273 r. Mściwój II zawarł z margrabią kolejny układ, którego przedmiotem były ziemie sławieńska i słupska. Książę zrzekł się na rzecz Brandenburgii wszelkich praw do nich, a następnie przejął je jako lenno. Nie spowodowało to jednak likwidacji panowania Wisława i dopiero w 1277 r. margrabiowie wykupili jego prawa.

Prawdziwe niebezpieczeństwo groziło Mściwojowi II ze strony stryja, Sambora, i jego młodszego brata, Racibora. Sambor po uwolnieniu go przez księcia wielkopolskiego z niewoli przeszedł na stronę zakonu krzyżackiego. Podobnie postąpił Racibor. Obaj książęta, pozbawieni włości, czynili nadania na rzecz Zakonu, licząc na jego przychyłność i poparcie.

Zagrożony z dwóch stron, Mściwój II szukał ponownie poparcia u książąt piastowskich. W 1280 r. zawarł porozumienie z Siemomysłem kujawskim, który niedawno odzyskał własne księstwo i domagał się od księcia pomorskiego zwrotu kasztelami wyszogrodzkiej. Podczas rokowań ustalono, że sporna kasztelania pozostanie dożywotnio w rękach księcia pomorskiego.

Porozumienie z księciem kujawskim i nadania na rzecz biskupstwa płockiego miały wzmocnić pozycję Mściwoja II. Potrzebował wsparcia, gdyż Za-

IWJL±J-V"-JC>^ x

mi kto przeczytać

=zyczne iedno pytanie: Czy ;

KSIĘSTWA ŚLĄSKIE

koń wytoczył mu proces o włości otrzymane od Sambora i Racibora. Legat papieski Filip z Fermo, który miał rozstrzygnąć zasadność żądań Krzyżaków, przyznał im rację i w 1282 r. książę musiał zrzec się nadanej im przez Sambora ziemi gniewskiej. Jako odszkodowanie za to, co przekazał im Racibor, Krzyżacy otrzymali majątności na Wielkich Żuławach. W ten sposób ich posiadłości znalazły się na lewym brzegu Wisły.

W drodze na rozmowy z legatem papieskim i przedstawicielami Zakonu Mściwój II spotkał się w Kępnie z księciem wielkopolskim Przemysłem II i za- umowa w Kępnie pisał mu za życia swe księstwo. Zapis oznaczał zawiązanie stosunku lennego i stwarzał możliwość przejęcia władzy na Pomorzu przez księcia wielkopolskiego po śmierci Mściwoja II, gdyby ten nie miał męskiego potomka.

Umowę kępińską zaakceptowały elity polityczne Pomorza, gdyż w obliczu zagrożenia brandenburskiego wspólnota interesów wydawała się oczywista. Liczne pobyty Przemysła II na Pomorzu świadczą, że poważnie przygotowywał się do przejęcia spadku po Mściwoju II. W 1287 r., na wielkim zjeździe w Słupsku, zawarto z księciem zachodniopomorskim Bogusławem IV układ skierowany przeciwko Brandenburgii i księciu Wisławowi, który nie wyrzekł się marzeń o objęciu księstwa gdańskiego po śmierci Mściwoja. Układy słupskie oznaczały również, że Bogusław IV uznawał władzę księcia wielkopolskiego na Pomorzu. Przemysław II, stosownie do warunków układu kępińskiego, potwierdzał wszystkie ważniejsze nadania swego pomorskiego wasala.

W 1294 r., po śmierci Mściwoja II, który nie miał męskiego potomka, książę wielkopolski bez kłopotów objął bezpośrednią władzę na Pomorzu. Żaden z potencjalnych pretendentów do tronu nie wysunął pretensji do spadku po zmarłym władcy.

VII. KSIĘSTWA ŚLĄSKIE

Śmierć Henryka Pobożnego w bitwie pod Legnicą stanowi przetom w dziejach trzynastowiecznych księstw śląskich. Wraz z nią nastąpił rozpad systemu politycznego stworzonego przez Henryka Brodatego, który historycy określają mianem „monarchii Henryków śląskich”, oraz podział Śląska na księstwa dzielnicowe, których wtadcy ciążyli w kierunku Czech. Próba odbudowy „monarchii śląskiej”, podjęta przez Henryka IV Prawego, zakończyła się niepowodzeniem.

Literatura: R. Gródecki, *Dzieje polityczne Śląska do 1290 r.*, w: *Historia Śląska*, 1.1, pod red. S. Kutrzeby, Kraków 1933; B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975; A. Doroszevska, *Otoczenie Henryka Brodatego i Jadwigi jako środowisko spoteczne*, Warszawa 1978; J. Mularczyk, *Dwa bunty rycerstwa śląskiego przeciwko książętom wrocławskim w drugiej połowie XIII w.*, „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»”, t. 33 (1978); B. Zientara, *Śląsk w państwie Piastów do schyłku*

Q

' O N

o o

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

288

XIII w., w: Śląsk i Pomorze w historii stosunków polsko-niemieckich w średniowieczu, Wrocław 1983; J. Hauziński, Śląsk wobec cesarstwa Staufów w świetle listu Fryderyka II Hohenstaufa do Bolesława Łysego, „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»”, t. 40 (1985); A. Jureczko, Henryk III Biały, Kraków 1986; T. Jurek, Geneza księstwa głogowskiego, „Przegląd Historyczny”, t. 78 (1987); T. Jurek, Henryk Probus i Henryk głogowski. Stosunki wzajemne w latach 1273-1290, „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»”, t. 42 (1987); A. Barciak, Czechy a ziemie południowej Polski w XIII oraz w początkach XIV w., Katowice 1992; Bitwa legnicka. Historia i tradycja, pod red. W Korty, Wrocław-Warszawa 1994.

i. MONARCHIA HENRYKA BRODATEGO

Rj

H

e s

o --o

(D-

·rl W

l

N

'O

O

l

l

tn

N 0

O

m

u

oł

O -. C Q)

H -rl O C

CO

a,

-Q

X!

O

m

n} K 'O C

io

W .

*-H 0) N

N U

rtJ" o

Początek XIII w. upłynął na Śląsku pod znakiem panowania Henryka Brodatego (1201-1238), jednego z młodszych synów Bolesława Wysokiego, którego ojciec wyznaczył na swego następcę. Jego trzech bracia zmarli jeszcze za życia ojca. Niewątpliwie to Bolesław Wysoki zadbał o odpowiednie małżeństwo dla swego następcy, żeniąc go z Jadwigą, córką Bertolda hrabiego Henryka Brodatego Andechs, pochodzącą z rodziny mającej w Niemczech wielkie wpływy i odpowiednie koligacje. Siostry Jadwigi zostały wydane za królów Węgier, Czech i Francji. Takie parantele księcia śląskiego gwarantowały mu możliwość oddziaływania na środkowoeuropejską politykę.

W chwili obejmowania przez Henryka Brodatego władzy na Śląsku najstarszym żyjącym Piastem był Mieszko raciborski, zwany Płatonogim, który wykorzystał śmierć Bolesława Wysokiego, by zająć

Opole. Na samym początku panowania nowego księcia doszło więc na Śląsku do konfrontacji zbrojnej. Stary książę nie zamierzał ustępować i odniósł częściowy sukces. Nie udało mu się, co prawda, pozbawić Henryka władzy, ale Opole utrzymał. Układ pokojowy, w którego zawarciu pośredniczył episkopat polski, przewidywał pozostawienie Opola w rękach księcia raciborskiego, a Henryka zobowiązywał do wypłacenia stryjowi tysiąca grzywien srebra i rezygnacji z roszczeń do utraconego terytorium. Mediatorzy zadbali, by porozumienie to potwierdził papież Innocenty III, co miało zapewnić trwałość postanowieniom, dzięki którym powstało księstwo opolsko-raciborskie.

Porażka na samym początku samodzielnych rządów i znaczne uszczuplenie władztwa sprawiły, że książę Henryk Brodaty stał się niezwykle rozważny w swych poczynaniach politycznych. Nie dał się uwikłać w wewnętrzne konflikty w Rzeszy i mimo nacisków rodziny małżonki, zachował neutralność, utrata Opola Po utracie Opola sytuacja w podzielonym państwie piastowskim była

w miarę klarowna. Koalicja młodszych książąt, synów Kazimierza Sprawiedliwego, panowała w Małopolsce i na Mazowszu. Starsze pokolenie, reprezentowane przez Władysława Laskonogiego i Mieszka Piłtonogiego, miało we władzy Wielkopolskę i księstwo opolsko-raciborskie. Henryk Brodaty musiał szukać swego miejsca pomiędzy tymi obozami. Mógł być cennym sojusznikiem dla każdej ze stron, tym bardziej że był w dobrych stosunkach z arcybiskupem gnieźnieńskim.

289

KSIĘSTWA ŚLĄSKIE

VI. PIASTOWIE ŚLĄSCY - LINIE WROCŁAWSKA i LEGNICKO-BRZESKA

Władysław II Wygnaniec

1105-1159

1 T 1 T 1

Bolesław I Mieszko I Ryksa Konrad Albert

Wysoki Piłtonogi 1130/40-1185 1146/57-1180/90 7-1178

1127-1201 zob. linia opolska

1 T I T T T

Jarosław Olga Berta Bolesław Konrad Jan

1143/60-1201 1155/60-1175/80 7-1163/74 1157/63-1175/81 1164-1190 1169-1173

Henryk I Brodaty

1165/70-1238

Zbysława Adelajda

1157/66-1213

Władysław

1180-1199

1 T T T T 1

Bolesław Konrad Henryk II Agnieszka Zofia Gertruda

1190/94- Kędzierzawy Pobożny 1190/1200-1214 1190/1200-1214 1200-1267

-1206/08 1190/94-1213 1196/1204-1241

Gertruda Bolesław H Mieszko Konstancja Elżbieta Henryk III

1218/20- Rogatka 1223/27-1241/42 1227-1257 1224/32-1265 Biały

-1244/47 1220/25-1278 1227/3 3-1266

1 I I 1

Konrad I Agnieszka Władysław Jadwiga

zob. linia giogow. 1230-1278 1237-1270 1238/41-1318

1 1 1 1 1 1 1

Agnieszka Henryk V Jadwiga Anna Bolko Bernard Katarzyna

1243/50- Brzuchaty 1250-1280 1250/55- 1252/56- Zwinny ?-po 1270

-1265 zob. tabl. X -1278/83 -1301 1252/58-1285

1

Q ·L\$

1-

9 4 ś

<i

Henryk IV Prawy

1257/58-1290

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

290

-v

0 tO L tO S NJ H TJ H

-J tO '-S H H- O U3 O vc

D N CD ^J 1 — '

·j 1-33 1-3 ł-1 1-3 H cn tn

^ CD 0> CD ^ CD ?^ *

3 3 3 13 V- 3 O

D N-^-N- N- i S%

n rp o (D M CD cn t-1

3^ s; - H-- N W

D OJ rt L 3

->>" S - fO fl> M CD CD

M. H- OSO) Q, h?

rt CD i — i rT1 cn 3 N -

BJ 1-1 S ?? C ^

X ·· H H- cn H- C

L H-1— ' CT!~ N CD ^

CD Ul t-j- cn

h-1 O ui 2 JO ". "^

pj Ls\$ fl OJ PJ Q

rr cnt- { S! M p i — i CD

P> H- O CO N C P

O -(D QJ f N H- · · O

tr cn N H--O) s; — H

rr CD rr s; H-

d sg 3 S 0) H^ O H

O O H- H- K- P. p

rt CD CD to t" ^ r~

0 f-OM 0 CD

·O H- H- O CTl d s;

C rr H3 o H N cn

· CD n (D to CD n

· s CD n i 3 ^

· cn m rr H H-

X o n o^ CD «

H- y OJ m 0

CD 3 W Ul H- D

OJ rr CD

s; o OJ ^ (

<-!· O S CD

·O OJ "-1- O hh S

hj (D <-"- O K

N S CD H t

fD N « P C^

Ci 13 CD O OJ 0

CD O CL 0 3

d H1 CO OJ LJ. P

3 cn N OJ

H-0 S « 1

C CD CD H- S 0

- O M *-

H3 LJ. 0) ^ c

O rt *J 3\ 0 ""^

rt · cn M

0 H- 7f cn

·C X H- O

c x *· - CD

> < « -

M (D 31

^-, - cn CD rr

3 rt rr ·

.. M M- 3

papieskie poparcie

dla Henryka

Brodatego

Pierwszym posunięciem księcia była zamiana ziem z Władysławem Lasko-nogim. W wyniku układu zawartego w 1205 r. książę wielkopolski przekazał Henrykowi ziemię kaliską, a otrzymał lubuską, która interesowała go ze względu na jego aktywną politykę pomorską. Godził się przy tym chętnie na znaczne uszczuplenie swej dzielnicy, bo ziemia kaliska należała najprawdopodobniej do jego bratanka Władysława Odonica. Tu pewnie było źródło przyszłej niechęci Odonica do Henryka Brodatego. Dlaczego książę śląski przystał na taką zamianę — czy traktował ziemię kaliską jako

przyczółek w Wielkopolsce i bazę wypadową do walk o Kraków, czy też kierowały nim inne motywy, nie wiadomo. Kiedy rok później Odonic podniósł bunt przeciwko Laskonogie-mu i razem z popierającym go arcybiskupem musiał opuścić Wielkopolskę, znalazł schronienie na dworze Henryka Brodatego. Udzielając im gościny, książę zajął dwuznaczne stanowisko wobec swego wielkopolskiego sojusznika. Uznał nawet słuszność pretensji buntowniczego księcia i zgodził się wydać mu Kalisz do czasu odzyskania ziemi poznańskiej. W działaniach Henryka można dopatrywać się albo typowej dla książąt dzielnicowych polityki osłabiania rywali, albo jakiegoś szerszego planu politycznego.

Na Boże Narodzenie 1208 r., przy okazji chrztu syna Henryka Brodatego, doszło we Wrocławiu do chwilowego pogodzenia się książąt wielkopolskich. Ze względu na miejsce zjazdu można uznać Henryka za mediatora w konflikcie. Dzięki układom między książętami wielkopolskimi odnowił on też sojusz z Laskonogim.

Zapewne niedługo po zjeździe książę zwrócił się do papieża Innocentego III z prośbą o przypomnienie władcom zasad rozporządzenia Bolesława Krzywoustego, postanawiającego, że Kraków ma należeć do najstarszego wiekiem przedstawiciela rodu piastowskiego. W połowie 1210 r. papież, odpowiadając na prośbę księcia Śląska, skierował do episkopatu polskiego pismo, w którym przypominał tę, zatwierdzoną niegdyś przez Stolicę Apostolską, zasadę i nakazał, by biskupi zastosowali się do niej, a każdego, kto przeciwko niej wystąpi, obłożyli klątwą. Układ sił między Piastami pozwalał przyjąć, że papieskie pismo wystawiono w interesie Henryka Brodatego, gdyż skierowane było przeciwko krakowskiemu rządowi Leszka Białego, który zgodnie z treścią tego dokumentu nie miał tytułu prawnego do panowania w Krakowie. Cały problem gmatwa jednak fakt, że trzy lata wcześniej ten sam papież wziął księcia krakowskiego i całe jego księstwo pod protekcję Stolicy Apostolskiej. Z jednej strony trudno przypuszczać, by Henryk liczył poważnie, że papieski dokument otworzy mu drogę do Krakowa, ale zabiegi o jego wystawienie mogą świadczyć, że snuł takie plany na przyszłość. Z drugiej strony jednak trzeba pamiętać, że nigdy na papieskie rozporządzenie się nie powoływał, a nawet wówczas, gdy już panował w Krakowie, władzę w Małopolsce opierał na innych podstawach. Wydaje się, że w początkach XIII w. było już za późno, aby powoływać się na rozporządzenia Krzywoustego. Episkopat polski miał zresztą możliwości wyjednania u papieża zmiany jego decyzji.

Pretensje do Krakowa książę musiał odłożyć na później, zaangażował się bowiem w walki o ziemię lubuską, którą dzierżył Władysław Laskonogi. Jego panowanie tutaj zostało zagrożone przez margrabiego łżyckiego Konrada, który w 1210 r. zorganizował wyprawę, pokonał wojska księcia wielkopolskie-

291

KSIĘSTWA ŚLĄSKIE

go, zdobył gród w Lubuszu i wymordował załogę. Strategiczne położenie ziemi lubuskiej skłoniło księcia śląskiego do interwencji, którą podjął najpierw na drodze dyplomatycznej, wysyłając posłów do króla niemieckiego Ottona i by tym sposobem powstrzymać agresywnego margrabiego. Nie przyniosło to jednak spodziewanych efektów.

W maju 1210 r. margrabia Konrad zmarł. Pretensje do dziedzictwa po nim mogli wysunąć teraz mężowie jego córek — Henryk palatyn reński i Albrecht margrabia brandenburski. Pretendentów ubiegł jednak Dytryk miśnieński, który uzyskał od przebywającego w Italii Ottona IV nadanie w lenno dziedzictwa zmarłego. Zamieszanie spowodowane śmiercią Konrada wykorzystał Henryk Brodaty, który zbrojnie wkroczył do ziemi lubuskiej i na Łużyce. Skłonił liczne grody do poddania się swej władzy i opanował Lubusz. Na Łużycach napotkał zapewne opór wiernych Dytrykowi załóg. Nie wiemy, jaki zasięg miało jego tamtejsze panowanie, wolno jedynie przypuszczać, że zdołał utrzymać swą władzę w części północno-zachodniej, gdzie władał przynajmniej do 1218 r.

W stosunku do książąt piastowskich Henryk Brodaty w dalszym ciągu zachowywał pewien dystans i nie wchodził w bliższe z nimi sojusze. Zajął neutralne stanowisko wobec układów na przeżycie między księciem wielkopolskim a krakowskim, ograniczając się do zawarcia przymierza z Leszkiem Białym. W 1218 r. odnowił na wiecu w Sądowlu sojusz z Władysławem Laskonogim i ponownie przekazał mu odzyskany Lubusz, który po śmierci władcy wielkopolskiego miał powrócić do księcia śląskiego.

Wydawało się, że porozumienie między trzema Piastami z największych księstw zapowiada stabilizację w całym kraju. Przypieczętowaniem owego porozumienia był zgodny wybór nowego arcybiskupa gnieźnieńskiego, którym został Wincenty z Niałka, kanclerz Laskonogiego.

Największym przedsięwzięciem książąt była zorganizowana przez Henryka Brodatego w 1222 r. krucjata do Prus. Niewiele wiadomo o jej przebiegu. Nie można wykluczyć, że uczestniczyli w niej przybyli z Moraw bracia z zakonu krzyżackiego. Druga wyprawa z udziałem książąt polskich i episkopatu odbyła się w następnym roku, ale także nie przyniosła większych sukcesów. Jej uczestnicy porozumieili się jednak w sprawie utworzenia ogólnopolskiego systemu obrony granic i zdobytych terenów. Postanowiono pozostawić na pograniczu załogi rycerskie, które miały pełnić stróżę. Obok Małopolan i rycerstwa kujawskiego uczestniczyli w niej rycerze śląscy.

Pojawienie się Odonica, który przy pomocy Świętopełka pomorskiego odzyskał Nakło i Ujście, oraz najazd Prusów na załogi polskie zdestabilizowały równowagę sił. W wyniku napadu pruskiego zginęli małopolscy rycerze z rodu Odrowążów, a członkowie rodu Gryfitów ratowali się ucieczką. Zostało to odczytane jako dezercja i w Małopolsce na czołowych przedstawicieli rodu spadły represje. W odpowiedzi Gryfici szukali pomocy u księcia śląskiego. Zorganizowali nawet spisek, który miał doprowadzić do obalenia rządów Leszka Białego i oddania władzy w Krakowie Henrykowi Brodatemu. W 1225 r. książę Śląska pojawił się w Krakowie pod nieobecność Leszka i rozpoczął oblężenie Wawelu, otrzymał jednak wiadomość o najeździe landgraфа turyńskiego na ziemię lubuską, wobec czego rozpoczął odwrót na Śląsk. Do-

Henryk Brodaty a Pomorze

krucjata do Prus

N-

' CO

o
H
próba opanowania Krakowa

o w

.r

O

J n N -j co v tn W

H-O

co V

- H

· n

H-

l*

fO N O-t-hH-N

S^H-

3 o) co o

- O

CO

Q)

0

- Q

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

292

wojna o ziemię lubuską

Henryk Brodaty

na tronie

krakowskim

gonił go Leszek Biały, który wraz z młodszym bratem spieszył na odsiecz Krakowowi. Nie doszło jednak do konfrontacji zbrojnej, ponieważ książęta zdołali się porozumieć. Wobec zagrożenia ziemi lubuskiej Henryk gotów był do ustępstw. Przypuszcza się, że właśnie wówczas narodził się pomysł wykorzystania zakonu rycerskiego do obrony księstw przed najazdami pruskimi.

Termin najazdu landgraфа turyńskiego Ludwika na ziemię lubuską został bardzo dobrze wybrany, gdyż uwikłani w walki Piastowie nie mogli zorganizować skutecznej obrony. Jedynie Henryk doceniał strategiczne znaczenie tej ziemi i mimo że pozostawała ona pod władzą Laskonogiego, podjął działania zbrojne w celu jej odebrania. Udało mu się odzyskać tylko część terytorium, bez głównego grodu. Aby umocnić swą władzę, rozpoczął wielką akcję osadniczą. Jej realizatorami miały być klasztory śląskie, zwłaszcza lubiąskich cystersów, których książę hojnie uposażył nadaniami w ziemi lubuskiej. Wojna o panowanie piastowskie w ziemi lubuskiej przeciągnęła się aż do 1230 r. Arcybiskup magdeburski, który przejął po Ludwiku turyńskim pretensje do Lubusza, musiał pogodzić się z dominacją księcia śląskiego.

W związku z rozwojem sytuacji w Wielkopolsce problem Lubusza zszedł w polityce Henryka Brodatego na dalszy plan. Sytuacja w pobliskiej dzielnicy musiała go interesować. Wypełniał zobowiązania sojusznicze i wspomagał Laskonogiego w walkach z bratankiem. Odpowiadając na apel Leszka Białego, wziął udział w zjeździe w Gąsawie w 1227 r.

Po śmierci Leszka Białego zmienił się układ sił w Polsce. Tron krakowski objął w wyniku wcześniejszych układów Władysław Laskonogi. Zagrożony w Wielkopolsce przez Odonica, nie mógł sprawować samodzielnych rządów w dzielnicy i powierzył namiestnictwo swemu sojusznikowi Henrykowi Brodatemu. Ten pojawił się, co prawda, w Krakowie, ale tytułu księcia krakowskiego nie przyjął. Zaangażował się jednak w obronę dzielnicy przed zakusami innego pretendenta do tronu krakowskiego, Konrada Mazowieckiego.

Dopiero śmierć wielkopolskiego sojusznika w 1231 r. sprawiła, że przed Henrykiem otworzyły się realne możliwości objęcia władzy w Małopolsce. Dążąc do tronu krakowskiego, musiał uwzględnić interesy małoletniego Bolesława Wstydliwego. Utrzymał więc podział dzielnicy na dwa księstwa — krakowskie i sandomierskie. W Sandomierzu, w imieniu małoletniego księcia, władzę sprawowała Grzymisława, wdowa po Leszku Białym.

Gdy Henryk Brodaty obejmował władzę w Krakowie, był najpotężniejszym księciem piastowskim. Panował na całym Śląsku, a w 1230 r. przejął opiekę nad wdową i małoletnimi synami zmarłego księcia opolskiego Kazimierza. Mimo zagrożenia ze strony mazowieckiego pretendenta, jego władza w Małopolsce, oparta na sojuszu z możnym rodem Gryfitów i kompromisie z elitami politycznymi, miała mocne podstawy. Dzięki akcji mediacyjnej arcybiskupa gnieźnieńskiego Pełki udało się nawet zaprowadzić chwilowy pokój między skłóconymi książętami. Jego oznaką miała być wspólna wyprawa krzyżowa do Prus, zorganizowana na przełomie lat 1233/1234. Uczestnicząc w niej,

Henryk nawiązywał do swej dawnej polityki pruskiej. W ekspedycji wzięli udział niedawni wrogowie: Henryk Brodaty z synem Henrykiem Pobożnym, Konrad Mazowiecki z synem Kazimierzem kujawskim, Władysław Odonic z sojusznikiem, księciem pomorskim Świętopełkiem, który przyprowadził młodszego

293

KSIĘSTWA ŚLĄSKIE

brata, Sambora II. Swą obecność zaznaczyli również Krzyżacy. Sukcesem krzyżowców było zwycięstwo nad Dzierzgonią i zbudowanie grodu w Kwidzynie.

Niedługo po wyprawie Henryk Brodaty zerwał kruchy rozejm z Odonicem i najechał Wielkopolskę, której znaczną część opanował. W jego władaniu znalazły się wszystkie tereny na południe od Warty, a pokonany Odonic musiał zgodzić się na układ pokojowy sankcjonujący zdobycze księcia śląskiego. Układ zyskał papieską konfirmację.

Panując nad tak rozległym terytorium, Henryk nie próbował przywrócić zasady pryncypatu. Jego władza w poszczególnych częściach dziedziny opierała się na różnych podstawach. Śląsk dziedziczył po ojcu, w Opolskiem sprawował rządy opiekuńcze, w Wielkopolsce jego panowanie legitymizowała elekcja dokonana przez rycerstwo niechętne Odonicowi, Małopolską władał na mocy układu z Laskonogim i dzięki kompromisowi z miejscowymi elitami. Tak jak różne były tytuły prawne do władzy, tak odmienną pozycję miał w poszczególnych częściach „monarchii”. Dla autora Księgi henrykowskiej było oczywiste, że biskupi klękali przed księciem, składając prośby. Trudno sobie jednak wyobrazić klęczącego przed księciem biskupa krakowskiego, w Krakowie bowiem to Henryk musiał liczyć się ze zdaniem ordynariusza.

Henryk musiał postępować bardzo rozważnie i uwzględniać sprzeczne często interesy zarówno innych książąt, jak i elit politycznych. Szczególnej rozwagi wymagała sytuacja w Wielkopolsce i Małopolsce, gdzie w dalszym ciągu groziło niebezpieczeństwo ze strony Konrada Mazowieckiego.

Po zwycięstwie nad Odonicem Henryk Brodaty osadził w Wielkopolsce swego siostrzeńca Borzywoja Dypoldowica, któremu wydzielił kasztelanię średzką. Miał on strzec południowego odcinka granicy przed potencjalnym

pozycja księcia w poszczególnych księstwach

Henryk Brodaty na marach, miniatura z Legendy św. Jadwigi (potowa XIV w.)

00 > H- H

cr o> H*

H- Cfl

O 0) lQ M D.

0) M r-h {D H-00

O C

cn

·O N

>Q>

·-Q

ft)

· N

3 (u

01

i H-

ui rt

<-J- 00^

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

294

śmierć Henryka Brodatego

to fo co L co s:

U> N tO1^ H H|l

CD N CD|

CH O H 3 H tj

· N CD OJ CD ?«

·O 3 3-3 4-1

S 0 N-JJ-N-

· cn CD O CD H

·O "· 3 ~ H

S O OJ n

O H S- ?0 CD fV H- H- OS!

O rt CD r-, x4 cn

cn OJ H s- *

N ?T · H H

0 CD UI

-M OU1 S

OJ ?3 P* OJ

H3 rr cn h(s; H

i-! OJ H- O cn

O o <D D- tr1 N

CT t? cn N H- OJ

l-1 rt CD rt S!

CD w s; 3 s; oj

3 o o H-H-

OJ rt CD CD to

rt O t"1 -o

^ tQ p. p. Q

?, C rt H3 o

OJ · CD I-J CD ·

· s; CD n

s; · cn i-h rt

^ ?r o n

N H- K OJ

3 CD 3 W

OJ OJ rr

y s; o oj

H- <-i- n

O V OJ (— '·

s: n CD

OJ N S

CD M

s; a 13 CD

CD O

·d a H co

w 3 CO N

OJ H- O ^ ·

7fC CD CD B

rt - 0 f

·<; ·rj <— i- ^«M n o rt &)

CD rr · m ^^^

O H- *· cn

>OX H- n 0

C X X - CD rt

> <? S

atakiem księcia wielkopolskiego. Kosztem Wielkopolski uwzględnił też pretensje wdowy po Kazimierzu, księżnej Wioli opolskiej, która pozbawiona przez niego władzy w Opolu, szukała sprawiedliwości u papieża. Dla niej i jej synów przeznaczył ziemię kaliską i kasztelanię rudzką, ale władanie nimi było uzależnione od księcia śląskiego. W pozostałej części Wielkopolski Henryk

Brodaty osadził swego syna i następcę, Henryka Pobożnego. Młody książę przybrał tytuł księcia Polski, z którego wcześniej zrezygnował jego ojciec. W Małopolsce plany polityczne Henryka Brodatego sięgały jeszcze dalej i również były związane z synem. Nie wiadomo, za cenę jakich ustępstw zdołał przeprowadzić jego elekcję na księcia krakowskiego. W obawie przed Konradem przeniósł chwilowo Bolesława Wstydliwego i jego matkę z Sandomierza do Skały. Nie jest jasne, jaką rolę wyznaczał dla niego w swym systemie politycznym.

Uwieńczeniem działalności Henryka na arenie ogólnopolskiej miała być królewska korona dla syna i następcy. Jeżeli rzeczywiście snuł takie plany i był zapatrzony na czeską monarchię Przemysła Ottokara I, to musiał mieć świadomość, że układ sił w Europie nie sprzyja jego zamierzeniom. Nie mógł liczyć na cesarza Fryderyka II, uwikłanego w konflikt z papieżem. W marcu 1238 r. śmierć księcia na zamku krośnieńskim przerwała realizację jego ambitnych planów.

2. DZIEDZICTWO KSIĘCIA ŚLĄSKIEGO

Po śmierci Henryka Brodatego władzę przejął jego jedyny pozostały przy życiu syn Henryk Pobożny, który od dawna był przygotowywany przez ojca do sprawowania władzy i szykowany w świadomy sposób na jego następcę. U progu swego panowania napotkał trudną sytuację wewnętrzną i międzynarodową. Jego rozległa monarchia nie była spójna wewnątrz. System rządów opiekuńczych mógł dobrze funkcjonować za życia cieszącego się dużym autorytetem wśród innych piastowskich książąt Henryka Brodatego, ale gdy go zabrakło, odżyły aspiracje tych, którzy godzili się z konieczności na jego opiekę, nie zamierzali jednak uznawać zwierzchności jego syna.

W Małopolsce i zachodniej części Wielkopolski podstawą władzy księcia śląskiego było poparcie możnych i Kościoła. Już w rok po śmierci Brodatego rezydujący w Sandomierzu Bolesław Wstydlivy przestał uznawać zwierzchność księcia śląskiego. Władza Henryka Pobożnego ograniczyła się w Małopolsce tylko do ziemi krakowskiej. Jego główny rywal, Konrad Mazowiecki, nie miał dość siły, by sięgnąć po Kraków bez ryzyka wojny.

W Wielkopolsce natomiast Władysław Odonic, korzystając ze śmierci Henryka Brodatego, zgłaszał pretensje do jej zachodniej części, zajętej niegdyś przez książąt śląskich. Henryk Pobożny podjął walkę z księciem wielkopolskim i w 1239 r. powiększył obszar swego panowania w tej ważnej dzielnicy. Pozbawił Władysława Odonica władzy w Gnieźnie, ograniczając jego terytorium do północnych kasztelami wielkopolskich.

oo

n

N M

295

KSIĘSTWA ŚLĄSKIE

Na Śląsku Opolskim przeciwko dominacji Henryka Pobożnego wystąpił tamtejszy książę Mieszko II

Otyły, który ogłosił się samodzielnym księciem. Następcy Henryka Brodatego brakło już sił, by przywrócić swą władzę zwierzchnią nad Opolszczyzną. Nie oponował też przeciwko usamodzielnieniu się w Sandomierzu Bolesława Wstydliwego.

Ustępstwa wobec piastowskich książąt mogły być spowodowane trudnościami zewnętrznymi. Na samym początku panowania książę musiał odeprzeć najazd wojsk margrabiego brandenburskiego i tamtejszego arcybiskupa na Lubusz, który udało mu się utrzymać. W 1239 r. odzyskał również Santok, zajęty przez księcia zachodniopomorskiego tuż po śmierci Brodatego.

Zabiegi młodego księcia o utrzymanie władztwa stworzonego przez ojca, mimo koniecznych ustępstw terytorialnych, pokazały, że następcą Henryka Brodatego potrafi zachować władzę na prawie całym odziedziczonym terytorium. W polityce wewnętrznej kontynuował dzieło poprzednika. Jako centrum swego państwa widział Wrocław. Henryk, mimo że tytułował się księciem krakowskim, ani razu nie pojawił się na Wawelu.

W polityce zewnętrznej zaś dokonał dość charakterystycznego zwrotu. W przeciwieństwie do ojca, przestał opowiadać się po stronie cesarza i jawnie przeszedł do obozu papieża. Popierał jego zamysł detronizacji Fryderyka II i śmiały plan powierzenia korony niemieckiej księciu duńskiemu. Proponował nawet, by elekcji nowego króla Niemiec dokonać w Lubuszu.

Nie wiadomo, czy demonstracyjne przejście księcia do obozu papieskiego związane było z jego zamierzeniami koronacyjnymi, czy było to tylko taktyczne opuszczenie cesarza, przeżywającego poważne problemy w Italii. Niespodziewana śmierć pod Legnicą w 1241 r. przerwała plany Henryka Pobożnego, który jako jeden z nielicznych Piastów usiłował włączyć się w europejskie rozgrywki związane z walką papiestwa ze Staufami.

3. ŚLĄSK PO NAJEŹDZIE POGAN

Kłęska rycerstwa śląskiego na polach legnickich stanowiła ważną cezurę w dziejach średniowiecznego Śląska i już wówczas dzielono czas na przed najazdem pogan i po nim. Nie chodziło tu nawet o zniszczenia spowodowane napaścią, te były bowiem stosunkowo łatwe do odrobienia. Kłęska legnicka miała przede wszystkim ważne następstwa polityczne. W wyniku śmierci księcia rozpadła się bowiem monarchia Henryków śląskich, która niespodziewanie znalazła się pod rządami nowego pokolenia książąt, nie zawsze przygotowanych do sprawowania samodzielnej władzy.

Pod ich rządami dokonał się na Śląsku podobny podział, jakiemu uległa monarchia Bolesława Krzywoustego w poprzednim pokoleniu książąt. Było to dalsze rozpadanie się ziem dziedzicznych na coraz mniejsze księstwa. Podziały między braćmi wywoływały prawie zawsze walki, co prowadziło do stanu permanentnej wojny domowej, która wypełniała dzieje tych drobnych państweczek, prowadząc do ich osłabienia.

kontynuacja polityki Henryka Brodatego

śmierć Henryka Pobożnego pod Legnicą

podziały Śląska

tn >

H-H

D" (D

H-01 O C" UL) D

M O<

H-

i L) Q3 O

o- pr

o c

01

TJ N ^ O M j. Q.a>

n

^ o =

01 01

N rr

« H-

(t) 0»

a

· N L

O (U ^ H

o 3 w

ftl -J 01 N

-v

to i

H-O)

to jd to L

w N w<;

(D N

Ci o i-3 3 H ł-

· N (D OJ (D ?f

S O N-.H-N-

cn (p o (D M

S O

O H S JV H- H-

O rt fl>

m

s:- H-

N

*

H-1

(D

OS

H H-

O ui 2

« O- 0) m t-i Sl M

H- O tn <D D. fN

Ul N H- JU

M r t n > r r « (0*0 S 3 « P J

S O O H- H-(D (D

o n

(u r r

(T O F

><; T3 H- H-

^(^ (~r *rj

OJ · (D i^ H)

· s; C D n

* . c n i-h r r

^ ?r o

o o

O

N

H-O

H-

m

OJ p j r r

s n 0) u. n

h j C D

N s:

f D N

Q j 'T j f l)

n > o

(i M cn

3 c/i N

H-o s;

c; m rc

KSIEŹSTWA PIASTOWSKIE

296

Henryk Pobożny pozostawił pięciu synów: Bolesława II Rogatkę (zm. 1278), Mieszka (zm. 1242), Henryka III Białego (zm. 1266), Konrada I (zm. 1274) i "Władysława (zm. 1270). Po śmierci księcia rządy w imieniu synów objęła wdowa, księżna Anna, której regencja trwała rok. W tym czasie zmarł książę Mieszko. W 1242 r. władzę w całym dziedzictwie ojca objął najstarszy syn, Bolesław Rogatka. Przez kilka lat rządził samodzielnie, gdyż bracia byli nieletni.

Już na początku rządów Bolesława Rogatki było wiadome, że nie uda mu się utrzymać dziedzictwa po ojcu. Następował bowiem systematyczny rozpad „państwa śląskiego”. Pierwsze odpadło księstwo krakowskie, opanowane zbrojnie przez Konrada Mazowieckiego, a Bolesław nie próbował nawet bronić swego stanu posiadania w Małopolsce. W Wielkopolsce synowie Władysława Odonica zaczęli pozyskiwać sprzymierzeńców wśród dawnych sojuszników Piastów śląskich i szykowali się do odzyskania ojcowizny, mając poparcie miejscowego rycerstwa. Jako prawowici dziedzice Wielkopolski, już w 1241 r. opanowali Przemęt. Później właściwie bez walki zajmowali kolejne grody. Gdy w 1244 r. książę pomorski zagroził Santokowi, załoga wpuściła do grodu wojska Przemysła I, nie mogąc doczekać się odsieczy ze strony Bolesława Rogatki. Gdy jednak z tego powodu zagroził on wyprawą odwetową, Przemysł oddał mu zajęte przez siebie grody w zachodniej Wielkopolsce. Ale już trzy lata później Bolesław Rogatka, zniechęcony do kolejnej wyprawy

rozpadanie się monarchii Henryków

Śląsk podzielony

między synów

Henryka

Pobożnego

PAŃSTWO ZW9DNU KRZYŻAffiRfEGO

MARCHIA RANDENBURSKA

\ ZIEMIA SANDOMIERSKA

Strzegom,

Swidnica NiemcZą"/'

y Henryków

Kamieniec fNfemodlin

ZIEMIA KRAKOWSKA

Kraków

księstwo opolsko-raciborskie Władysława I księstwo wrocławskie Henryka III Białego księstwo legnickie Bolesława II Rogatki księstwo głogowskie Konrada I ziemia lubuska

klasztory cystersów (Trzebnica - cysterki) klasztor franciszkanów klasztor klarysek klasztor dominikanów

d

OJ

-j tu N

w 3 0)

H- s;

l s

OJ

3

H-OJ

H- M

d

H- 3 d

n. m

fD rt OJ

0 1-

o d H- OJ OJ

KSIĘSTWA ŚLĄSKIE

w obronie Santoka, przekazał gród w ręce księcia wielkopolskiego Przemysła I. W tym samym czasie wojska wielkopolskie opanowały Kalisz, likwidując resztki panowania śląskiego w Wielkopolsce. Ze strony Śląska nie podjęto żadnych prób utrzymania stanu posiadania. Po 1248 r. księstwo Bolesława Rogatki obejmowało już tylko Śląsk. W Wielkopolsce panowali synowie Odonica, w Małopolsce rządził niezagrożony Bolesław Wstydlivy.

Utrata zdobyczy terytorialnych nie była zbyt groźna dla księcia śląskiego. Nie miał on możliwości utrzymania w całości ziem wchodzących w skład państwa swego ojca, gdyż nowe pokolenie domagało się własnych dzielnic.

O wiele trudniejsza okazała się sytuacja w jego własnej, śląskiej dzielnicy. Tu bowiem należało uwzględnić interesy młodszych braci, którzy wsparci przez rycerstwo, zaczęli głośno domagać się udziału w rządach. Opozycja przeciwko samodzielnemu panowaniu księcia musiała być znaczna, skoro zdołano uwięzić go w legnickim zamku, by wymóc na nim dopuszczenie brata do współrządzenia. Na takie rozwiązanie książę zgodził się już w 1247 r.

I zezwolił na dzielenie z nim władzy młodszemu bratu, Henrykowi III Białemu. Było to rozwiązanie połowiczne, które nie mogło zaspokoić aspiracji rodzeństwa i jego zwolenników politycznych.

W połowie 1248 r., wskutek pośrednictwa księżnej wdowy i biskupa wrocławskiego Tomasza I, doszło do podziału Śląska na dwa księstwa — wrocławskie i legnickie. Starsi bracia mieli przybrać sobie do współrządów młodszych. Co prawda juniorzy byli już wcześniej przeznaczeni do stanu duchownego, lecz należało im się zaopatrzenie. Dopuszczając ich do władzy, przyjęto równocześnie zasady dziedziczenia. W obrębie każdej pary miało obowiązywać normalne dziedziczenie, a sukcesja po jednej parze braci miała przechodzić na drugą dopiero w razie ich bezpotomnej śmierci.

Bolesław Rogatka od początku nie dowierzał braciom. Jako najstarszy, przyjął do współrządów Konrada, przypuszczając, że ten, jako subdiakon i prepozyt kapituły głogowskiej, wytrwa w stanie duchownym. Bracia mieli wspólnie rządzić księstwem wrocławskim, które Rogatka wybrał ze względu na stołeczny gród. Gdy jednak przybył do Legnicy, by wydać ją bratu Henrykowi III, nagle się rozmyślił i zażądał zamiany. Sam bowiem pragnął objąć w posiadanie księstwo legnickie, a Henrykowi oddać wrocławskie. Być może liczył, że uda mu się osadzić na biskupstwie wrocławskim przydanego mu do współrządów księcia Konrada i w ten sposób samodzielnie panować w rozległym księstwie legnickim. Możliwe też, że obawiał się możliwych z księstwa wrocławskiego.

Gdy dzielono Śląsk, książę Konrad przebywał na studiach w Paryżu. Na wieść o podziałach

powrócił i zaczął domagać się uczestnictwa w rządach. Starszy brat starał się go jednak za wszelką cenę wyeliminować. Zadał nawet, by powierzono mu biskupstwo w Passawie, ale Konrad do Bawarii wyjeżdżać nie zamierzał, zażądał natomiast wydzielenia mu osobnego księstwa. Starcie między braćmi mającymi władać księstwem legnickim było więc nieuniknione.

Podobny, groźniejszy w skutkach konflikt zagrażał również stosunkom między świeżo utworzonymi księstwami wrocławskim i legnickim. Henryk III rozpoczął rządy w księstwie wrocławskim od wielkiej akcji rewindykacji majątków książęcych, których wiele znalazło się w rękach dostojników w okre-

Bolesław Rogatka

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

298

wpływy czeskie na Śląsku

poszukiwanie sojuszników

· ,

IffŚ

O H

L-3#

się małoletniości synów Henryka Pobożnego. Mając doświadczonych doradców, książę wrocławski wyrastał na najpotężniejszego władcę podzielonego Śląska. Bliskie kontakty z Czechami sprawiły, że stał się podporą ich wpływów w tej dzielnicy.

Henryk III wrocławski miał jednak powody, by obawiać się Bolesława Rogatki. Ten bowiem, niezadowolony z podziału Śląska, podejrzewał młodszego brata o knowania przeciwko sobie i zaczął poszukiwać sojuszników. Wykorzystując związki rodzinne, sięgnął po pomoc hrabiów Anhaltu z Turynгии i arcybiskupa magdeburskiego. W 1249 r. zgodził się przekazać mu w zamian za sojusz i zbrojne wsparcie ziemię lubuską. Podzielono ją na dwie części i jedną przejął arcybiskup, w drugiej miał sprawować władzę książę, ale jako lennik arcybiskupa.

W odpowiedzi na kroki Bolesława Rogatki jego brat zawarł układ sojuszniczy z margrabią miśnieńskim, Henrykiem Dostojnym, któremu obiecał wynagrodzić pomoc, przekazując ziemię krośnieńską. Do uszczuplenia księstwa wrocławskiego jednak nie doszło, ponieważ wcześniej wybuchł konflikt między Bolesławem Rogatką i Konradem, który słusznie zaprotestował przeciwko układaniu się bez jego wiedzy z arcybiskupem o ziemię lubuską. Porzuciwszy ostatecznie stan duchowny, zażądał od brata wydzielenia osobnego księstwa. Nawiązał przy tym ścisłe stosunki z Henrykiem wrocławskim, który skłonny był do działań mogących osłabić Bolesława Rogatkę, ale na

razie nie spieszył się z podejmowaniem radykalnych kroków. Niecierpliwy Konrad posunął się nawet do uwięzienia swego wrocławskiego sojusznika, co miało zmusić go do udzielenia oczekiwanej pomocy. Gdy to zawiodło, szukał wsparcia u księcia wielkopolskiego, którego siostrę poślubił. Przemysław I był jak najbardziej zainteresowany osłabieniem księcia legnickiego i wykorzystując okazję, razem z niezadowolonym Konradem wkroczył zbrojnie na Śląsk. Koalicja zdobyła ważny gród bytomski nad Odrą, a nawet zdołała pojmać Bolesława Rogatkę.

O ustępstwach Rogatki zdecydowała jednak nie jego niewola, ale postawa rycerstwa z okolic Głogowa. Zbuntowane przeciwko jego nieprzewidywalnym rządóm, wybrało sobie na księcia Konrada. Bolesław musiał to zaakceptować i w ten sposób powstało w 1251 r. księstwo głogowskie.

Księżę głogowski, uzyskawszy władzę dzięki poparciu miejscowego rycerstwa, postępował ostrożnie, koncentrując swe działania na obronie i utrwalaniu stanu posiadania. Największym zagrożeniem dla nowego księstwa był oczywiście Bolesław Rogatka, który nie pogodził się z uszczupleniem swego terytorium. Wrogie stosunki między braćmi przeniosły się na następne pokolenie książąt legnickich i głogowskich.

Druga para braci, Henryk III Biały i Władysław, władający księstwem wrocławskim, żyła w przykładowej zgodzie i do podziału księstwa nie doszło. Było to bez wątpienia zasługą Władysława, który poświęcił się karierze duchownej i nie domagał się wydzielenia mu własnego księstwa. Po studiach w Padwie związał się z dworem ciotecznego brata, Przemysła Ottokara II. Dzięki protekcji królewskiej i osobistym cechom charakteru szybko począł gromadzić godności i urzędy kościelne. Prepozytura kolegiaty wyszehradzkiej gwarantowała mu urząd kanclerza Królestwa Czeskiego. Został wybrany na

rr

299

KSIĘSTWA ŚLĄSKIE

biskupa Bambergu, ale elekcji nie zatwierdził papież. Sam natomiast nie przyjął ofiarowanego mu biskupstwa w bawarskiej Passawie. W 1265 r. został arcybiskupem Salzburga i związane z tym obowiązki sprawiły, że dzielił czas między Salzburg i Wrocław. Niezadowolone z rządów Henryka III rycerstwo usiłowało go wciągnąć w rozgrywki polityczne, żądając wydzielenia mu osobnej dzielnicy. Dopiero w 1266 r., po śmierci księcia wrocławskiego, Władysław objął władzę w jego księstwie jako opiekun małoletniego syna zmarłego, Henryka IV Prawego. W 1268 r. został biskupem wrocławskim, ale wyboru nie przyjął. Pozostał jednak administratorem diecezji, mając prawo do korzystania z dochodów biskupich. Zasłużył się w procesie kanonizacji swej babki Jadwigi i w 1267 r. przewodniczył w Trzebnicy uroczystościom kanonizacyjnym. Umarł w Salzburgu w 1270 r. Całe dziedzictwo — prawo do połowy księstwa wrocławskiego — zapisał Henrykowi IV Prawemu, swemu bratankowi.

Władysław

arcybiskupem

4. W OBOZIE CZESKIM

Podział dziedzictwa Henryka II Pobożnego na osobne księstwa oraz straty terytorialne, które ponieśli władcy podzielonego Śląska, wpłynęły bezpośrednio na ich politykę zagraniczną. Koncentrowała się ona, z jednej strony, na próbach odzyskania utraconych wpływów w Wielkopolsce, z drugiej, na umacnianiu sojuszu z władcami czeskimi, w nadziei, że bliskie związki z Pragą pomogą im odzyskać utraconą pozycję na arenie ogólnopolskiej.

Synowie Henryka Pobożnego, mimo że bezpowrotnie utracili Wielkopolskę, nadal tytułowali się książętami Polski. Próbowali nawet wykorzystać autorytet Stolicy Apostolskiej, by odzyskać swe dawne ziemie. W 1256 r. Henryk III wrocławski wraz z Władysławem wnieśli do Rzymu prośbę o zatwierdzenie ugody granicznej z 1234 r., zawartej kiedyś przez ich dziada, Henryka Brodatego, z Władysławem Odonicem. Aleksander IV wydał im odpis bulli Grzegorza IX z 1235 r., w której potwierdzał on układ graniczny zawarty rok wcześniej.

Być może przygotowania książąt śląskich do akcji rewindykacyjnej w Wielkopolsce spowodowały, że synowie Odonica dokonali dwóch prewencyjnych najazdów na księstwo wrocławskie, dając tym samym dla zrozumienia, że są w stanie bronić swej ojcowizny przed zakusami śląskich krewniaków.

Książęta śląscy nie zamierzali jednak rezygnować z pretensji do Wielkopolski. W 1254 r. Henryk III wrocławski zdołał pozyskać dla swych planów, oprócz Władysława, również księcia głogowskiego Konrada. Koalicja wystąpiła zgodnie do papieża, by dopomógł w akcji rewindykacyjnej. W 1257 r. Aleksander IV wydał bullę, polecającą biskupom ołomunieckiemu i lubuskiemu zbadanie sprawy pretensji książąt śląskich do ziem wielkopolskich, zajętych przez tamtejszych władców po śmierci ich ojca. Cała sprawa nie wyszła chyba poza fazę projektów. Po śmierci Przemyśla I w 1257 r. jego brat Bolesław Pobożny był zbyt potężny, by ktoś chciał ryzykować z nim wojnę o Wielkopol-

Śląsk

a Wielkopolska

-i m

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

300

M

wiec w Dankowie

skę. Walki wewnętrzne między synami Henryka Pobożnego ostatecznie przekreśliły ich plany rewindykacyjne,

Bolesław Rogatka sprawił swymi działaniami, że zagrożony młodszy brat, Henryk III, zaczął szukać pomocy u wuja, króla czeskiego Wacława I. Ten jednak, zajęty przygotowaniem do wojny z Węgrami, nie okazał większego zainteresowania sprawami śląskimi. Dopiero opowiadanie się części piastowskich książąt po stronie Węgier sprawiło, że następca Wacława I, Przemysław Ottokar II, zwrócił uwagę na książąt śląskich, upatrując w nich cennych sojuszników. Włączenie ich do swego obozu było tym łatwiejsze, że siostra jego ojca była matką synów Henryka Pobożnego. Chodziło więc o sojusz z ciotecznymi braćmi.

W 1254 r. król czeski w drodze do Prus spędził Boże Narodzenie we Wrocławiu. Udało mu się zgromadzić wokół siebie wszystkich książąt. Pierwszym efektem wstępnych rozmów było przejście do obozu czeskiego księcia Władysława opolskiego, stojącego dotychczas po stronie węgierskiej i rok wcześniej uczestniczącego w wyprawie na Morawy. W zamian za jego poparcie król czeski godził się na uregulowanie spraw granicznych księstwa opolskiego. Dla władcy czeskiego najważniejsza była jednak postawa księcia wrocławskiego, Henryka III. W 1259 r. znalazł się on w obozie czeskim, a rok później przyprowadził posiłki na wojnę z Węgrami. W bitwie pod Kroisbrunn Piastowie walczyli już po przeciwnych stronach, a król czeski nie ustawał w zabiegach, by poszerzyć krąg śląskich sojuszników. Zaprosił na swój dwór syna Bolesława Rogatki, skojarzył małżeństwo córki Konrada głogowskiego ze swym krewniakiem, palatynem reńskim.

Sojusz z książętami śląskimi nie był dla króla czeskiego celem samym w sobie. Liczył, że dzięki tym związkom uda mu się włączyć do swojego obozu innych Piastów, w czym władcy Śląska mieli pośredniczyć. Udało im się nawet zwołać wiec do Dankowa, gdzie Henryk III wrocławski i Władysław I opolski usiłowali przekonać księcia krakowskiego i wielkopolskiego do zmiany sojuszników. Zjazd nie spowodował jednak zwrotu politycznego.

5. KSIĘSTWO WROCLAWSKIE HENRYKA IV PRAWEGO

ro f

'G L'

. * V J U

* * &

N 5 ®

l l * > f g *

* sa · l

(V)

/

M

01 Ul

N]

-. ro

l

OJ

o

~ C OJ o

opieka króla

czeskiego nad

Henrykiem IV

Prawym

Po śmierci księcia Władysława małoletni Henryk IV Prawy pozostawał pod opieką króla czeskiego Przemysła Ottokara II i godził się na daleko idące ograniczenie swej suwerenności. W 1270 r. zobowiązał się, że bez zgody opiekuna nie zawrze małżeństwa, nie będzie wchodził z nikim w układy polityczne ani nie odda swych ziem w lenno. Nawet jego pobyt w księstwie wrocławskim uzależniony miał być od woli Przemysła. Na każde jego wezwanie obiecywał stawiać się na dwór praski. Ponadto książę uroczyście obiecał, że nie będzie starał się uwolnić od opieki króla czeskiego bez zgody baronów wrocławskich i czeskich. Naruszenie postanowień układu oznaczało zwolnienie poddanych z obowiązku posłuszeństwa.

301

KSIĘSTWA ŚLĄSKIE

Przemysł Ottokar II zadbał, by układom opiekuńczym, dzięki którym stawał się faktycznym władcą księstwa wrocławskiego, nadano uroczystą oprawę; zaprzysiężone je więc na ręce biskupów wrocławskiego i lubuskiego.

Henryk IV objął samodzielne rządy w księstwie wrocławskim jako szesnastoletni młodzieniec w 1273 r. Mniej więcej w tym samym czasie zeszli z tego świata ostatni żyjący synowie jego dziadka, Henryka Pobożnego. Po śmierci Konrada I głogowskiego jego księstwo podzielili między siebie trzej synowie. Henryk III otrzymał Głogów, Konrad II zwany Garbatym księstwo ścinawskie, a najmłodszy, Przemko, księstwo żagańskie. Po 1278 r. podziałowi uległo również legnickie księstwo Bolesława Rogatki. Jeszcze za życia dopuścił on do współrządów swego syna Henryka V Brzuchatego i wydzielił mu księstwo jaworskie. Po śmierci ojca książę jaworski objął też księstwo

legnickie. Jego brat Bolko I został księciem świdnicko-jaworskim, a najmłodszy, Bernard zwany Zwinnym, objął władzę we Lwówku.

Jedynie księstwo opolsko-raciborskie, pozostające na uboczu życia politycznego Śląska, nie uległo podziałowi. Po śmierci Mieszka II Otyłego w 1246 r. władzę objął jego brat Władysław I, który panował do 1282 r. Dopiero po jego śmierci synowie podzielili spadek po ojcu na cztery księstwa.

Panowanie Henryka IV rozpoczęło się w cieniu wielkiego konfliktu władców Czech z Habsburgami, księstwo wrocławskie najechały bowiem wojska księcia krakowskiego Bolesława Wstydlivego. W ten sposób koalicja węgierska starała się osłabić stronnika króla czeskiego. Po wyeliminowaniu Węgrów z walki o spadek po Babenbergach król czeski i jego sojusznicy musieli zmierzyć się z królem niemieckim.

Wybrany po wielkim bezkrólewiu na króla Niemiec, Rudolf z Habsburga zastał niezwykle skomplikowaną sytuację w Czechach i Austrii. Działając niezwykle ostrożnie i rozważnie, rozpoczął budowanie własnego obozu politycznego. Już w 1276 r., korzystając z papieskiego poparcia, ogłosił powszechną wojnę z królem czeskim. Przemysł Ottokar II znalazł się w izolacji. Odstąpili od niego austriaccy wasale i czescy panowie. Nowy król niemiecki widział w swym obozie również książąt śląskich popierających władcę czeskiego. Usiłował nawet skłonić Henryka W do zmiany sojusznika, proponując mu tytuł księcia Rzeszy. Zręczną polityką doprowadził do małżeństwa Heleny, wdowy po Henryku III Białym wrocławskim, ze swym doradcą i powiernikiem Fryderykiem, burgrabią Norymberg!. Dzięki pośrednictwu burgrabiego w obozie Rudolfa znalazł się Bolesław Rogatka, książę legnicki, który wysłał nawet swego syna na dwór króla Niemiec.

Układy księcia legnickiego z Rudolfem były istotne dlatego, że czyniły zasadniczy wyłom w dotychczasowej postawie książąt śląskich, wiernie stojących przy królu czeskim. Nie dał się skusić widokami kariery w Rzeszy Henryk IV Prawy, który królowi czeskiemu posłał znaczne posiłki na spodziewaną wojnę z Rudolfem. Wiedeńska kapitulacja Przemysła Ottokara II destabilizowała równowagę polityczną na Śląsku. Upokorzony król czeski zrzekł się Austrii, a Czechy i Morawy przyjął jako lenno cesarstwa.

Klęskę króla Czech wykorzystał książę legnicki, który w 1277 r. najechał księstwo wrocławskie i uwięził jego władcę. Trzymając go w Wieleniu, zaczął

podziały księstw

sytuacja międzynarodowa

03

O

N

0>

cn

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

302

-V

zjazd we Wrocławiu

. tn

podporządkowywać sobie jego księstwo. Za zgodą tamtejszych możnych Przemysł Ottokar II ogłosił, że na czas pozostawania księcia w niewoli przejmuje za niego rządy. Równocześnie począł montować koalicję przeciwko Rogatce, w czym przede wszystkim liczył na pomoc księcia głogowskiego Henryka III. W trakcie rozmów koalicyjnych z pretensjami terytorialnymi do księstwa wrocławskiego wystąpili jednak inni książęta piastowscy i margrabia brandenburski Otto, wierny dotąd sojusznik króla czeskiego. Roszczenia te mogły negatywnie wpłynąć na los ciągle pozostającego w niewoli Henryka.

Król czeski, nie chcąc pogarszać i tak już trudnej sytuacji więźnia, postanowił, że zaspokoi pretensje Bolesława Pobożnego wielkopolskiego i margrabiego brandenburskiego, wydając w neutralne ręce niektóre grody księstwa, a dochody z nich przeznaczając na rekompensaty dla pokrzywdzonych. Decyzje te wywołały sprzeciw miejscowej elity władzy, zaniepokojonej zwłaszcza oddaniem margrabiemu ziemi krośnieńskiej. Porozumienie finansowe z margrabią pozwoliło jednak zyskać jego neutralność w konflikcie. Podobne stanowisko obiecywał zająć, dzięki mediacji Bolesława Wstydliwego, książę wielkopolski Bolesław Pobożny.

W obronie praw uwięzionego księcia gotowi byli stanąć jedynie książę Przemysł II wielkopolski, związany z Henrykiem IV sojuszem obronnym, i władca głogowski Henryk. W wyprawie nie wziął natomiast udziału król czeski. Wiosną 1277 r. koalicjanci najechali okupowaną przez Rogatkę południowo-zachodnią część księstwa wrocławskiego, ale w bitwie niedaleko Ząbkowic ponieśli sromotną klęskę. Książę legnicki triumfował i wydawało się, że nic nie przeszkodzi mu w opanowaniu całego księstwa wrocławskiego. Zaniepokojony jego sukcesami, król czeski zawarł natychmiast rozejm i zaprosił go na rokowania pokojowe do Pragi, proponując arbitraż księcia krakowskiego. Na takie rozwiązanie godził się również uwięziony Henryk IV Bolesław Wstydlivy nie przyjął jednak roli arbitra, musiałby bowiem wydanym wyrokiem zaakceptować zdobycze terytorialne księcia legnickiego. Wobec odmowy Przemysł Ottokar II sam musiał doprowadzić do zakończenia sporu między książętami śląskimi. Liczył się zapewne z tym, że żaden wyrok nie będzie zadowalał poróżnionych książąt.

W lipcu 1277 r., z inicjatywy króla czeskiego, doszło we Wrocławiu do wielkiego zjazdu władców śląskich, na który przybyli wszyscy książęta opolscy i legnicy. W obecności dostojników księstwa wrocławskiego Przemysł Ottokar II uznał pretensje terytorialne Bolesława Rogatki i przyznał mu

jedną trzecią działu brata, Władysława, arcybiskupa salzburskiego. Oznaczało to uszczuplenie terytorium księstwa wrocławskiego. W ten sposób zakwestionowano ostatnią wolę Władysława, który całą swą część księstwa zapisał w testamencie bratankowi. Bolesław Rogatka otrzymał pas ziemi przylegający do księstwa legnickiego.

Zjazd ten był niewątpliwym sukcesem króla czeskiego, który bez angażowania się w wojnę z książętami legnickimi przywrócił na Śląsku pokój i doprowadził do uwolnienia Henryka IV Prawego. Dokonał tego kosztem księstwa wrocławskiego, nie licząc się z prawami uwięzionego księcia. Ten, po wyjściu z rąk Rogatki, wracał do okrojonego księstwa i musiał ze względu na okoliczności zaakceptować trudne warunki układów wrocławskich.

N H

O >-l

-

N

C ~ n

ffi Ul '

p, vo

H- O

303

KSIĘSTWA ŚLĄSKIE

Jeszcze większym sukcesem króla czeskiego był zjazd opawski, który odbył się niedługo po wrocławskim spotkaniu. Układ zawarty z księciem krakowskim Bolesławem Wstydlwym i akcja propagandowa, mająca na celu przekonanie Piastów do sojuszu z Czechami, świadczyły o poważnych przygotowaniach do rozprawy z królem niemieckim. Śmierć króla Czech i klęska jego sojuszników na Morawach w 1278 r. przekreśliła te plany.

Po bitwie pod Suchymi Krutami książę wrocławski znalazł się w zupełnie nowym położeniu. Nie brał osobistego udziału w walce, lecz ograniczył się do wysłania sojusznikowi posiłków. Na wieść o śmierci króla udał się natychmiast do Pragi, gdzie zamierzał wystąpić w roli opiekuna małoletniego Wacława. Na takie rozwiązanie nie zgodził się jednak zwycięski Rudolf z Habsburga, który opiekę nad księciem powierzył margrabiemu brandenburskiemu Ottonowi. Tytułem rekompensaty książę wrocławski otrzymał od Rudolfa ziemię kłodzką. Był to początek ich współpracy. W 1280 r. Henryk IV złożył mu w Wiedniu hołd z księstwa wrocławskiego. Odbierając je uroczyście jako lenno, znalazł się w obozie królewskim.

Sojusz z Rudolfem i jednocześnie postępujący na Śląsku proces wydzielania nowych księstw

sprawiły, że władający księstwem wrocławskim Henryk IV Prawy stał się najpotężniejszym władcą podzielonego Śląska, Wzorem swego wielkiego imiennika Henryka Brodatego, rozpoczął mozolne budowanie systemu politycznego, który miał mu zapewnić dominację nad drobnymi księstwami. Zawierając małżeństwo z córką księcia opolskiego, zjednął sobie tamtejszą gałąź Piastów śląskich. Wobec innych książąt nie wahał się stosować metod Bolesława Rogatki. W 1281 r. zaprosił na wielki zjazd książąt głogowskich, legnickich, Przemysła II wielkopolskiego i krakowskiego Leszka Czarnego. Ten ostatni nie przybył jednak na spotkanie. Pozostałych gospodarz zjazdu uwięził, by wymusić na nich ustępstwa. Przemysł II zrezygnował tym sposobem z pretensji do ziemi wieluńskiej, która weszła w skład księstwa wrocławskiego. W gorszym położeniu znaleźli się jego śląscy kuzyni, których Henryk IV zmusił do uznania swej zwierzchności. Zgodzili się na udzielenie mu pomocy wojskowej, co może oznaczać narzucenie im zwierzchności lennej. Podobną metodę zastosował wobec księcia ścinawskiego Konrada. Księcia głogowskiego związał ze sobą, oddając mu ziemię krośnieńską.

Pełna niespodziewanych zwrotów była polityka Henryka IV względem innych książąt piastowskich i czeskiego sąsiada. Uzyskawszy niekwestionowaną hegemonię na Śląsku, zwrócił swe zainteresowania ku Wielkopolsce Przemysła II. Wykorzystał rycerskie wystąpienia przeciwko niemu i zdołał czasowo opanować Kalisz, który zwrócił po otrzymaniu od księcia wielkopolskiego ziemi ołpbockiej. Dopiero w 1287 r. Przemysł II odzyskał straty.

Dla pozycji księcia wrocławskiego na Śląsku ważne były stosunki z nowym władcą czeskim, Wacławem II, u którego szukali oparcia również inni książęta podzielonego Śląska. Początkowo Henryk związany był raczej z opozycją czeską i dopiero po 1285 r. władcy zawarli ścisły sojusz. Wacław II, podobnie jak jego ojciec, miał stabilizować politykę książąt śląskich. Przypuszcza się nawet, że książę wrocławski liczył na koronę czeską. Jego związki z potężnym magnatem czeskim Zawiszą z Rozemberka, którego pierwszą

zjazd w Opawie

Henryk IV Prawy i Rudolf z Habsburga

polityka Henryka IV Prawego

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

304

-v

Kija to L w s

OJ N tOK H H-fD N fl>

. N fD O* <D X1

O O

·O &

N H-' (D

K

O

0) 5*! D' l rt cn 0> H~

- Li N

·P

rt L

(DTJ S U S »

CD CD W

rt O tr1 · w^H3 H- H-

nj . (D 1-5 CD

. s; CD M L . m MI rt ·o M

' 13 ^0) rt

n o> t-j-n

O

o

O

N

3 t" 2 H-

i

5"

H-CD

·d

N 0) Q,

(D

(D L

N

»tf (D O M Cfl

cn N

żoną była matka Wacława II, wskazują, że taka możliwość była brana pod uwagę.

Niejasne pozostają stosunki Henryka IV z księciem krakowskim Leszkiem Czarnym. Niektórzy przypuszczają, że książę wrocławski usiłował już w 1280 r. opanować Kraków, i wiąże jego wyprawę do Małopolski z planami koronacyjnymi, jednak nie ma co do tego pewności. W Małopolsce Henryk musiał mieć jednak grono zwolenników, skoro po śmierci Leszka Czarnego udało mu się przejściowo zająć Kraków. Walki o utrzymanie miasta wypełniły dwa ostatnie lata życia ambitnego księcia wrocławskiego.

Henryk IV, jakby zaprzeczając przypisywanym mu tendencjom zjednoczeniowym, w testamencie podzielił swe władztwo. Księstwo wrocławskie zapisał Henrykowi głogowskiemu, prawa do Małopolski przekazał Przemysłowi II. Wykupioną z rąk brandenburskich ziemię krośnieńską miał otrzymać jego siostrzeniec, Fryderyk turyński, a ziemię kłodzką Wacław II czeski. Hojnie wynagrodził też swego niedawnego wroga, biskupa wrocławskiego Tomasza II, wyznaczonego na egzekutora testamentu. Biskupstwo wrocławskie otrzymało oprócz przywileju immunitetowego kasztelanię nysko-otmuchowską, która stała się podstawą władztwa terytorialnego biskupów wrocławskich.

Śmierć księcia wrocławskiego w 1290 r. spowodowała rozpad stworzonego przez niego systemu politycznego i dalsze podziały.

VIII. MAZOWSZE

Dzięki zdolnościom politycznym Konrada Mazowieckiego Mazowsze stało się odrębnym księstwem, które pod jego rządami uzyskało suwerenność. Narażone jednak na najazdy wojowniczych plemion jaćwieskich, pruskich oraz Litwy, a także wewnętrznie podzielone, nie mogło odegrać większej roli wśród księstw piastowskich.

Literatura: H. Paszkiewicz, *Z życia politycznego Mazowsza w XIII w. (Rządy Ziemowita Konradowica)*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Oskara Haleckiego*, Warszawa 1935; B. Włodarski, *Rywalizacja o ziemie pruskie w połowie XIII w.*, Toruń 1958; B. Włodarski, *Udział Rusi Halicko-Włodzimierskiej w walce książąt na Mazowszu*, w: *Wiek Średni*, Warszawa 1962; A. Gieysztor, *Działania wojenne Litwy w roku 1262 i zdobycie Jazdowa*, „Zeszyty Naukowe WAE Seria Historia”,

z. 15 (1967); B. Włodarski, *Polityczne plany Konrada I księcia mazowieckiego*, Toruń 1971; A. Świe-żawski, *Rawskie księstwo Piastów mazowieckich*, Łódź 1974; T. Jasiński, *Złota bulla Fryderyka II dla Zakonu krzyżackiego rzekomo z 1226 r.*, „Roczniki Historyczne”, R. 60 (1994); E. Suchodolska, *Dzieje polityczne (potowa XIII-polowa XIV w.)*, w: *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, pod red. H. Samsonowicza i A. Gieysztor, Warszawa 1994; J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze i sprowadzenie Krzyżaków do Prus*, t. 1, Malbork 1996.

305

MAZOWSZE

i. POCZĄTKI SAMODZIELNYCH RZĄDÓW KONRADA MAZOWIECKIEGO

Około 1200 r. młodszy syn Kazimierza Sprawiedliwego Konrad, nazwany przez historiografię Mazowieckim, objął władzę na Mazowszu, które wchodziło w skład władztwa jego ojca. Stało się to w wyniku kolejnego wystąpienia możnych krakowskich przeciwko Mieszkowi III Staremu, który chcąc utrzymać Kraków, musiał iść na kolejny kompromis z elitami politycznymi Małopolski i uwzględnić prawa synów Kazimierza Sprawiedliwego. Układy sprawiły, że starszy syn zmarłego księcia, Leszek Biały, otrzymał ziemię sandomierską i obietnicę panowania w Krakowie, natomiast Konradowi przypadło Mazowsze. Dwa lata później zmarł Mieszko Stary, a Konrad, wykorzystując zamieszanie po jego śmierci, opanował część Kujaw, które pozostawały pod władzą Mieszka III. W ten sposób powiększył swe władztwo do obszaru, na którym panował niegdyś jego ojciec.

VII. PIASTOWIE MAZOWIECCY

Konrad Mazowiecki

1187/88-1247

1 1 T T 1

stawi Kazimierz J, Siemowit I Salomea Siemomyst Judyta

i-1248 zob. Piastowie 1215-1262 1220-1268 1220-1241 1222/26-

/ kujawscy (/TM \ \ -1257/65

Ludmiła

1223-1248

Eudoksja

1224-1248

Mieszko Chościsko

lata 30. XIII w.

Konrad II

1250-1294

Anna

1270-132

» 03 > N H- M

L (D CTO)

n M*-N H- tn

O OJ

,q 3

·D o n d D cn OJ n -"O fh OJ

' H-

3\ H QJ 00 33 H- O

xrr Q. y o c

t- i_i. cn *d N

x o i-<

H- a QJ n

OJ O ··

rt

C O =

*TJ X

OJ C «

Q (D

tn tn

O N rr

« H-

ao> 0) N a

. L

OJ *-^ ·v H- N

U 0) 3 — 'ILJ OJ 303 O H-3)» D. O

nos

u. OJ

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

306

Początkowe lata samodzielnych rządów Konrada w dzielnicy mazowiecko--kujawskiej upływały na współpracy ze starszym bratem panującym w Mało-polsce, wyrażającej się między innymi wspólną polityką wobec Rusi. Oznaczało to, że bracia zamierzają kontynuować zapoczątkowaną przez ojca politykę i umacniać na Rusi polskie wpływy. Wnet jednak ich drogi rozeszły się. Leszek Biały w dalszym ciągu angażował się zbrojnie na wschodzie, natomiast Konrad Mazowiecki nawiązał z tamtejszymi książętami Danielem i Wasylkiem poprawne stosunki. Związki z Rurykowiczami poprzez małżeństwo z księżniczką Agafią, córką Światosława księcia przemyskiego, stały się fundamentem jego polityki zagranicznej.

2. SPROWADZENIE ZAKONU KRZYŻACKIEGO

inspiratorzy

sprowadzenia

Krzyżaków

Wczesne lata dwudzieste XIII w. zostały na Mazowszu zdominowane przez problem pruski. Podejmowane przez książąt polskich krucjaty do Prus i działalność misyjna biskupa Chrystiana spowodowały uaktywnienie się plemion pruskich, które zorganizowały samoobronę. Z czasem możni pruscy przeszli do ofensywy i zagrozili bezpośrednio władztwu Konrada. Na najazdy narażona była przede wszystkim ziemia chełmińska, przylegająca do terenów plemion pogańskich. Z inicjatywy Henryka Brodatego niebezpieczeństwu najazdów miała zapobiec stróża, czyli międzydzielnicowe załogi rycerskie osadzone w pogranicznych grodach. W 1222 r. przywrócono mazowieckie panowanie w ziemi chełmińskiej, jednakże w toku walk międzydzielnicowych załamała się idea wspólnej obrony granic.

Na dworze Henryka Brodatego, zapewne w środowisku jego świątobliwej małżonki Jadwigi, zrodził się pomysł sprowadzenia na pogranicze mazowiec-ko-pruskie zakonu rycerskiego. Inicjatywa ta zyskała poparcie nie tylko braci Jadwigi, ale również przyszłego biskupa płockiego. Przypuszcza się, że pomysłodawcą takiego rozwiązania był Otto Dypoldowic, prepozyt kapituły arcybiskupiej w Magdeburgu, siostrzeniec Henryka Brodatego. Pod koniec 1225 r. zapadła w Płocku decyzja, by zwrócić się w tej sprawie do wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego Hermana von Salza, proponując mu jako przyszłe uposażenie Zakonu ziemię chełmińską. Liczono, że bracia-rycerze osłonią dzielnicę Konrada przed atakami pruskimi i podejmą akcję chrystia-nizacyjną, która doprowadzi do nowych zdobyczy terytorialnych. Zgodnie z polskim obyczajem uposażenie Zakonu w ziemi chełmińskiej miało być, z prawnego punktu widzenia, identyczne jak uposażenie kasztelami biskupich czy klasztorów. Oznaczało *, *, * y^ fnnHatnr n?.dal zachowa zwierzchnią władzę nad danym terytorium, a wszelkie zdobycze terytorialne przejdą na mego. wyrosie w innej tradycji prawnej władze Zakonu inaczej rozumiały sens nadań księcia mazowieckiego.

Zakon Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego, zwany w Polsce zakonem krzyżackim, musiał być znany książętom polskim. Narodził się, podobnie jak inne zakony rycerskie, w Jerozolimie. W 1191 r. syn Fryde-

307

MAZOWSZE

ryka Barbarossy, książę Fryderyk szwabski, wyjednał u papieża Klemensa III zatwierdzenie niemieckiego bractwa szpitalnego w Jerozolimie. W 1198 r. bractwo zmieniło status i otrzymując regułę św. Augustyna, stało się zakonem rycerskim. Rok później papież Innocenty III zatwierdził Krzyżakom regułę. Liczne nadania poza Ziemią Świętą sprawiły, że w stosunkowo krótkim czasie zakon zgromadził wiele posiadłości ziemskich w Europie. Uzyskał również od papieża Honoriusza III niezależnienie od lokalnych struktur kościelnych.

Już w początkach XIII w. bracia zostali sprowadzeni do Siedmiogrodu przez króla węgierskiego Andrzeja II, z nadzieją, że będą skutecznie odpierali najazdy Połowców. Krzyżacy usiłowali tam zbudować własne władztwo terytorialne, ale nieporozumienia z królem Węgier sprawiły, że zostali usunięci. Nie przeszkodziło to im jednak w pozyskiwaniu nowych nadań. W latach dwudziestych XIII w. mieli już swoje dobra na Morawach. Z Czech przybyli na Śląsk, gdzie Henryk Brodaty uposażył ich jedną wsią.

Rokowania z władzami Zakonu w sprawie przybycia konwentu na pogranicze pruskie trwały długo. Dopiero w 1228 r. dwaj bracia zakonni przejęli od Konrada ziemię chełmińską i dziesięciny nadane im przez biskupa Chrystiana. Książę wystawił odpowiedni dokument w Bieczu. Dwa lata później niewielki konwent krzyżacki osiadł naprzeciwko dzisiejszego Torunia i rozpoczął opanowywanie ziemi chełmińskiej.

W 1230 r. książę mazowiecki potwierdził Zakonowi posiadanie ziemi chełmińskiej, określając ściśle granice nadań. Natomiast w dokumencie wydanym w Kruszwicy zaakcentowano mocno pełnię praw Krzyżaków do ziemi chełmińskiej. Ze względu na obcy formularz dokument ten uchodził do niedawna za fałszyfikat. Nie ma natomiast wątpliwości, że fałszyfikatem jest złota bulla cesarza Fryderyka II,

wystawiona rzekomo dla Zakonu w Rimini w 1226 r. Została ona sporządzona dopiero w latach trzydziestych XIII stulecia.

Przybywając na pogranicze pruskie, bracia zakonni wkraczali na tereny działalności misyjnej biskupa Chrystiana i innego zakonu rycerskiego, Pruskich Rycerzy Chrystusowych. Został on utworzony z rycerzy meklemburskich w ramach misji cysterskiej i osadzony przez Konrada Mazowieckiego w ziemi dobrzyńskiej. Otrzymał od księcia część tej ziemi, a od biskupa płockiego Guntera znajdujące się w niej posiadłości kościoła płockiego, dziesięciny i prawo patronatu w nowych parafiach.

Krzyżacy, mający doświadczenia wyniesione z Ziemi Świętej i z Siedmiogrodu, wnet przystąpili do prawnego zabezpieczenia otrzymanych nadań. Prawdziwą konkurencję w Prusach upatrywali w biskupie Chrystianie, który sprawował jurysdykcję kościelną na tych terenach. On też pierwszy padł ofiarą ich polityki. Przywilej papieski nadający im Prusy jako lenno św. Piotra oznaczał cofnięcie uprawnień biskupa. Kiedy w 1233 r. dostał się on do niewoli, część Pruskich Rycerzy Chrystusowych, zwanych popularnie braćmi dobrzyńskimi, weszła w skład zakonu krzyżackiego. Pozostałych Konrad Mazowiecki osadził w Drohiczyń. Odzyskał też ziemię dobrzyńską, ale chełmińska przeszła pod władzę Krzyżaków.

W początkowym okresie swej działalności w Prusach Zakon cieszył się poparciem książąt piastowskich i episkopatu. Otrzymywał od nich pomoc w podboju ziem pruskich. Liczono, że podobnie jak inne zgromadzenia, bę-

charakterystyka Zakonu

nadania dla Zakonu

sytuacja Zakonu

l H fd 03 >

N H- H

s; o> cr n> · n M;V

N H- Cfl

ns o oj N-dio L L o M a

cn 0) H

) H-

l 3\ H 0) tD

X rr Q, jr H-fD o C

', OJ

)·<» o · ·

rr

' O =

l 0)

cn w

N rr

S H-

, (D Q,

a

N

M- N

a > a

· Q fli

o a

H-

a o o s:

OJ

i

3 0)

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

308

dzie on narzędziem w realizowaniu mazowieckiej polityki ekspansji na północ. Nikt nie przypuszczał, że władze zakonne, wykorzystując autorytet papieżstwa i opiekę cesarstwa, rozpoczną budowanie własnego państwa na zdobytych terenach. Nawet spór między księciem mazowieckim a Zakonem o ziemię lubawską, który wybuchł w 1238 r., został potraktowany jako lokalny konflikt. Usadowienie się Zakonu na pograniczu mazowiecko-pruskim sprawiło, że ustały najazdy na

Mazowsze. Wydawało się więc, że cel został osiągnięty, a książę nadal uważał się za fundatora Zakonu w Prusach.

3. WALKI o KRAKÓW

-V

fO K) L tO L NJ H N tO1^ H H-0 V0 CD N (D -J

N CD OJ CD X 2 3-3 +-... 3

- N-

3

O N-^-

tn (!) O

Sl-- H-cc ,

X) CD <H O S 5"

.*. to 3

!* L H H- W

' 0^- N

H-

CD UI

· O i 5* P<

· cn t-i ,

. H- O <n N , <D O- tr1 N H-

S X5 OJ Oj

M p

H. ju s;

rt ź L OJ

O H- H-CD CD

H- H-^f

(D h_j CD 3 CD M to Mi rr X O M H- y OJ

P) rr S O 0)

LJ. O

· 3 0) >->· h(CD N CD

(D (5 d

3 H-

C

w

w

M CD

CO

N

n s;

CD CD

- O

LJ.

CD

to

O H O <Ti O H

to

l

UI UI

S O

CD

O P-

OJ

aspiracje

Konrada

Mazowieckiego

Zabezpieczenie północnych granic Mazowsza pozwoliło Konradowi zwrócić swe działania w stronę Małopolski. Po śmierci w Gąsawie w 1227 r. starszego brata, Leszka Białego, postanowił sięgnąć po całość ojcowizny i zaczął dążyć do opanowania Krakowa. Rozpoczął walkę z Władysławem Laskonogim sprawującym rządy w zastępstwie małoletniego syna zamordowanego księcia i uwięził Henryka Brodatego, który stanął mu na drodze do zajęcia miasta. Jedynie interwencja świętobliwej żony księcia śląskiego sprawiła, że Konrad wypuścił go z niewoli. Wymógł jednak na nim rezygnację z pretensji do Krakowa. Kosztem Grzymisławy, wdowy po Leszku Białym, przyłączył do swego władztwa ziemie łączycką i sieradzką. Sukcesem księcia mazowieckiego było opanowanie północnej części ziemi sandomierskiej, w której osadził swego syna Bolesława. Starał się również objąć opiekę nad wdową po zamordowanym księciu i małoletnim Bolesławem Wstydlwym, których przejściowo uwięził w Sieciechowie. W walkach o Kraków korzystał z posiłków ruskich i jaćwieskich.

Śmierć Władysława Laskonogiego i Henryka Brodatego nie zmieniła położenia Konrada. Dopiero niespodziewany najazd Mongołów oraz śmierć Henryka Pobożnego otwarły mu drogę do Krakowa, ale jego dwuletnie rządy na Wawelu traktowane były jako mazowiecka okupacja Małopolski. Książę nie zdołał pozyskać miejscowej elity politycznej, która pozostała wierna Bolesławowi Wstydlwemu. Do decydującej rozprawy zwolenników księcia krakowskiego z Konradem Mazowieckim doszło w 1243 r. w bitwie pod Suchodołem. Rycerstwo małopolskie, dowodzone przez Klemensa z Ruszczy, pokonało Konrada i jego synów, przywracając tron krakowski Bolesławowi Wstydlwemu. Książę mazowiecki nigdy nie pogodził się z porażką i konsekwentnie najeżdżał Małopolskę. W 1246 r. zdołał nawet pokonać Bolesława Wstydlwego i zbliżyć się do Krakowa, ale śmierć, która dosięgła go w następnym roku, pokrzyżowała jego plany.

309

MAZOWSZE

4. MAZOWSZE ZA PANOWANIA SIEMOWITA I

Konrad Mazowiecki pozostawił rozległe władztwo, które obejmowało Mazowsze, Kujawy i ziemię łączycką. Terytorium to dorównywało małopolskiej dzielnicy Bolesława Wstydlwego. Po śmierci Konrada rozpadło się na dwie części: kujawsko-łączycko-sieradzką i mazowiecką. Jeszcze za życia

wydzielił on synom osobne księstwa. Był to podział czysto administracyjny, ponieważ książę zachował władzę zwierzchnią nad całym terytorium i ingerował we wszystkie ważniejsze decyzje synów.

Według ojcowskich planów Siemowit I miał objąć rządy w ziemiach łęczyckiej i sieradzkiej. Zajęcie ich przez starszego brata, Kazimierza, spowodowało, że szukał rekompensaty w dzielnicy drugiego brata, Bolesława, który z woli ojca miał panować na Mazowszu. Konflikt między Kazimierzem a Siemowitem sprawił, że ten ostatni osiadł w ziemi czerskiej, wydzielonej mu przez Bolesława, z księstwa mazowieckiego.

Siemowit I rozpoczął samodzielne rządy w 1247 r., tuż po śmierci ojca. Rok później, po bezpotomnej śmierci brata, Bolesława, przypadła mu płoc część księstwa mazowieckiego. W ten sposób doszło do zjednoczenia Mazowsza pod rządami jednego księcia. Tylko ziemia dobrzyńska, należąca do zmarłego Bolesława, znalazła się w rękach Kazimierza Konradowica, władającego niepodzielnie na Kujawach. Napięte stosunki między braćmi rzutowały na politykę księstwa mazowieckiego.

Książę mazowiecki odziedziczył po ojcu dobre stosunki z książętami ruskimi. Szczególnie blisko związany był z księciem halicko-włodzimierskim Danielem przez małżeństwo z jego córką Perejasławą. Licząc zapewne na zdobycze terytorialne i powiększenie swego władztwa, uczestniczył w wyprawach teścia na ziemie Jaćwiegów, ale plany podboju mieli wobec nich również Krzyżacy, a więc musiał je uwzględniać w swych rachubach. W listopadzie 1254 r. zawarł z Zakonem pierwsze porozumienie, na mocy którego mistrz krajowy pruski godził się na posiadanie przez księcia mazowieckiego i Daniela halickiego jednej trzeciej ziem Jaćwiegów w zamian za udzielenie pomocy Zakonowi przeciwko wszystkim wrogom. Tym sposobem Krzyżacy zyskiwali cennego sojusznika na Mazowszu przeciwko Kazimierzowi kujawskiemu. Ten jednak zrozumiał intencje układu i jeszcze w tym samym roku uwięził księcia mazowieckiego i jego żonę. Przypuszcza się, że była to desperacka próba zmiany postanowień układu zawartego z Zakonem przez Siemowita I. Sam Kazimierz także próbował układać się z Krzyżakami kosztem Mazowsza.

Więzienie nie zmieniło jednak polityki Siemowita I. Po odzyskaniu wolności ponownie podejmował zimowe wyprawy na ziemie jaćwieskie, co skutkowało najczęściej ich odwetowymi wypadami na Mazowsze. W 1257 r. książę zawarł we Włocławku trójstronny układ z Kazimierzem kujawskim i zakonem krzyżackim. Książęta piastowscy zrzekli się w nim wszelkich pretensji do ziem, które w przyszłości zdobędą Krzyżacy, co oznaczało faktyczną rezygnację z prób opanowania terytorium Jaćwieży.

Dobre stosunki księcia z Zakonem stanowiły dla Siemowita punkt oparcia w walkach z bratem i miały zabezpieczyć jego księstwo przed najazdami li-

Mazowsze a zakon krzyżacki

Mazowsze a Jaćwież

3 W f1 H- H

) crro

t HX

-i H- w i O 0)

f) i-*

ro

O

(t) O C

wj. tn

13 N rO H

n

o

rr O T! C

*

(D cn tn N

= f'

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

310

to X)

OJ N (D

<H n

· N

5! "o

· w

SO O H iv H-O rt cn OJ

k^* S1

3

· H

-v

tO L tO

tO1^ H

N

H 3 H (D OJ fl)

33-3

N-^N-

(P O 0)

*" <_i ""

OJ H- O

(D r—l ?\

l-i 0)

o n er u

H

(0*0 3 O OJ rt n O

(D

O « Q,

tn i-i

H- O

N

3 O) 3

H-

O S

OJ

'O l-!

OJ

rt (D

O H-(D F

, H- p-

rt fl> »1

s; o

mn, 7? Q H- i-ł (D 3

OJ « O

i_i.

t) OJ f< N S

(D

Q- t) (D O D. H 3 w

H- O C 0)

H OV

01 Ul

F H' rr «

H-(D

(D

M

rt M OJ TT a OJ

n

i_i.

(D

N (D

CO

N

tewskimi. Już w 1259 r. Siemowit znalazł się w koalicji książąt, którzy podjęli walkę z Kazimierzem kujawskim. Dzięki zwycięstwu nad nim Siemowit, na mocy decyzji sprzymierzonych książąt, przejściowo objął władzę w ziemi łęczyckiej. Po wyzwoleniu się spod dominacji brata księżę mazowiecki odnowił układy z Zakonem. Zawarty w 1260 r. traktat w Troszynie gwarantował mu prawa do jednej szóstej ziemi jaćwieskiej. Ponadto Siemowit zobowiązał się do udzielenia pomocy wojskowej w wyprawach podejmowanych przeciwko poganom przez Krzyżaków, oni zaś obiecali daleko idącą pomoc w wypadku zagrożenia Mazowsza. Mogło ono przyjść ze strony księcia litewskiego Mendoga, a stawało się realne po tym, jak pokonany przez koalicję Kazimierz kujawski zawarł układy z Litwinami.

Mazowsze doświadczyło wielkiego najazdu litewskiego już w 1258 r. Cztery lata później nastąpił kolejny, będący częścią kampanii Mendoga przeciwko książętom ruskim, Zakonowi i Mazowszu. Litwini spustoszyli Mazowsze płockie i zdobyli gród w Jazdowie. Pojmali tu księcia Siemowita, który został ścięty. Jego starszy syn Konrad II dostał się do niewoli.

Siemowit I przez całe panowanie konsekwentnie realizował politykę zmierzającą do osłabienia wpływów politycznych swego brata panującego na Kujawach. Temu celowi służyły układy z Zakonem. Wyprawy wojskowe, organizowane przez Prusów i książąt litewskich przeciwko Zakonowi, kierowane były również przeciwko jego mazowieckiemu sojusznikowi. Spowodowały one znaczne spustoszenie księstwa mazowieckiego.

5. MIĘDZY LITWĄ A RUSIĄ

Śmierć Siemowita I i niewola jego starszego syna Konrada II mogły zagrozić egzystencji księstwa mazowieckiego. Panujący na Kujawach brat zamordowanego nie zdecydował się jednak na opanowanie Mazowsza siłą. Być może opieka Bolesława Pobożnego wielkopolskiego nad wdową i drugim, małoletnim synem Siemowita I, Bolesławem II, powstrzymała go przed najazdem na dzielnicę zmarłego brata.

Starszy syn Siemowita I, Konrad II, przebywał w litewskiej niewoli blisko dwa lata, do 1264 r. W tym czasie jego matka Perejasława starała się przy pomocy księcia wielkopolskiego zabezpieczyć granice księstwa przed najazdami litewskimi i pruskimi. W połowie lat sześćdziesiątych Konrad II otrzymał własną dzielnicę złożoną z ziemi czerskiej i północnego Mazowsza, które obejmowało terytorium od Zakroczymia po Wiznę. W pozostałej części księstwa Siemowita I władzę sprawowała Perejasława w zastępstwie Bolesława II. Dopiero w latach 1276-1279 otrzymał on własną prowincję, w której skład wchodziły ziemie gostyńska, rawska i płocka. W granicach jego księstwa

znalazł się również Sochaczew. W ten sposób doszło do ostatecznego podziału księstwa mazowieckiego.

Po objęciu samodzielnych rządów na Mazowszu czerskim Konrad II kontynuował politykę ojca. Sojusz z księciem włodzimierskim Włodzimierzem stał

OJ

OJ 3 OJ O H- S i-i. n QJ

C OJ

co

<t

0)

H-3

Cj H- OJ 0)

3 <

H-a H

H- 0)

MAZOWSZE

się jej podstawą i dawał oparcie w walkach z bratem, Bolesławem, z którym konflikt narastał od końca lat siedemdziesiątych. Bracia znaleźli się w różnych obozach politycznych i zawierali sojusze, które wykluczały współdziałanie.

W początkowym okresie rządów Konrad II przybył do obozu politycznego księcia krakowskiego Bolesława Wstydliwego. Wziął udział w wyprawie na Śląsk jako członek zwalczającej rządu Przemyśla Ottokara koalicji węgierskiej. Wkrótce jednak po przejściu księcia krakowskiego do obozu czeskiego nastąpiło zerwanie sojuszu z Krakowem. Chwilowo pogorszyły się również stosunki Konrada z księciem włodzimierskim.

Bolesław II płocki, w przeciwieństwie do brata, nawiązał dość wcześnie przyjazne kontakty z Litwą i książętami kujawskimi, które miały stać się z czasem punktem oparcia w walkach z Konradem II i przyczynić się do elekcji księcia na tron krakowski po śmierci Leszka Czarnego. Sojusz z księciem litewskim Trojdenem i małżeństwo z jego córką Gaudemundą Zofią miały chronić jego księstwo przed najazdami litewskimi i stanowić przeciwwagę dla ruskich sojuszy brata.

Wiosną 1283 r. Konrad II, wspierany posiłkami ruskimi, najechał księstwo Bolesława II. Wyprawę

tę traktuje się jako reakcję na działania wspierające Leszka Czarnego. Tym razem Bolesław II poniósł porażkę. Dopiero dwa lata później, wykorzystując nieobecność książąt ruskich, urządził odwetową ekspedycję na dzielnicę halicką. Jeszcze w tym samym roku spowodowało to najazd książąt ruskich na Mazowsze.

Kolejny najazd na Mazowsze w 1285 r. był związany z małopolską polityką Konrada II. Wezwany przez zbuntowane rycerstwo, usiłował on opanować tron krakowski i pozbawić władzy Leszka Czarnego. Pokonany przez księcia krakowskiego, powrócił do swej dzielnicy, ściągając odwetowy najazd kasztelana sieradzkiego, który wykonywał polecenia Leszka Czarnego. Podczas gdy Konrad II usiłował przy pomocy ruskich posiłków opanować Kraków, jego brat Bolesław II starał się wspomóc Leszka Czarnego i zaatakował ziemie ruskich sprzymierzeńców brata. Działaniami tymi ściągnął najazd książąt ruskich na swoją dzielnicę. Tak więc dzielnice obu braci były pustoszone przez obce wojska.

Śmierć księcia krakowskiego Leszka Czarnego sprawiła, że książęta mazowieccy na krótki czas znaleźli się w centrum ważnych wydarzeń politycznych i zabiegali o pozyskanie opróżnionego tronu.

Starszy, Konrad II, nie miał żadnych szans. Śmierć w 1288 r. najwierniejszego sojusznika, księcia włodzimierskiego, osłabiła jego pozycję na arenie ogólnopolskiej, a samego księcia wciągnęła w walki o spadek po zmarłym. Jego zwolennicy w Małopolsce byli tak nieliczni, że nie zdołali nawet opanować Lublina, dokąd wezwali księcia. Niespodziewanie Konrad zaczął więc opowiadać się za swym bratem Bolesławem II, który zyskał poparcie Małopolan i został wezwany do objęcia tronu krakowskiego. Mimo przejściowych sukcesów nie odegrał jednak większej roli, a rywalizację o Kraków wygrała kujawska linia Piastów. Książę mazowiecki przeszedł do obozu Wacława II.

sojusz z Krakowem

kontakty z Litwą

aspiracje do tronu krakowskiego

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

312

IX. KUJAWY

Kujawy jako osobne księstwo wydzieliły się z władztwa Konrada Mazowieckiego, kujawską linię Piastów zapoczątkował jego syn Kazimierz. Stabość Piastów kujawskich była jednocześnie ich największym atutem. Dzięki związkom z małopolską elitą władzy potomkowie Kazimierza kujawskiego dokonali ostatecznego zjednoczenia państwa.

Literatura: J. Karwasińska, Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie, Warszawa 1927; K. Jasiński, Porozumienie kujawsko-pomorskie w 1280 r., „Zapiski Historyczne”, t. 21 (1955); J. Powierski, Uwagi o wydarzeniach kujawskich 1267-1271, „Prace Wydziału Nauk Humanistycznych

Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego", seria C, nr 7 (1968); Z. Guldon, J. Powierski, Podziaty administracyjne Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w XIII-XIV w., Poznań-Warszawa 1974; J. Powierski, Książę kujawski i tęczycycki Kazimierz a Zakon krzyżacki w latach 1248-1249, „Ziemia Kujawska”, t. 7 (1984); S. Józwiak, Powstanie i rozwój struktury administracyjno-terytorialnej Zakonu krzyżackiego na Kujawach i w ziemi chetmińskiej w latach 1246-1343, Toruń 1997.

i. POCZĄTKI KSIĘSTWA KUJAWSKIEGO

Konrad Mazowiecki już za życia, około 1230 r., podzielił swoje księstwo między synów, z zachowaniem zwierzchniej władzy dla siebie. W wyniku działań Kazimierz otrzymał Kujawy, a po śmierci ojca starał się powiększyć swe władztwo kosztem braci. Zajął przeznaczone dla najmłodszego syna Konrada, Siemowita, ziemie łączyczką i sieradzką, a po śmierci brata, Bolesława, przyłączył do swego księstwa ziemię dobrzyńską. Księstwo kujawsko-łączyczo-sieradzkie graniczyło od zachodu z Wielkopolską, od północy z Pomorzem i państwem Zakonu, od wschodu z Mazowszem i ziemią sandomierską.

Już w początkach panowania na Kujawach, a jeszcze za życia ojca, Kazimierz musiał stawić czoło pomorskim najazdom na swoją dzielnicę. Wyprawy księcia pomorskiego Świętopełka na Kujawy były efektem konfliktu między książętami pomorskimi i prokrzyżackiej polityki księcia kujawskiego.

W walce ze Świętopełkiem jego brata Sambora wspierał biskup kujawski Michał, którego jurysdykcja kościelna rozciągała się na całe Pomorze. Gdy biskup otwarcie wystąpił przeciwko Świętopełkowi, znalazł poparcie u księcia kujawskiego. W odpowiedzi książę pomorski najpierw zabronił biskupowi wykonywania jurysdykcji na Pomorzu, a w 1238 r. dokonał zbrojnego najazdu na Kujawy. Jego wojska zniszczyły i ograbiły dobra biskupie, zajęły Bydgoszcz i doszły aż do Inowrocławia. W roku następnym księciu kujawskiemu udało się odzyskać utracony gród, co spowodowało kolejny najazd pomorski na jego dzielnicę. Prawdopodobnie przy tej okazji książę pomorski wszedł w granice wielkopolskie, zajmując pograniczny gród Nakło. Spowodowało to powstanie wielkopolsko-kujawskiej koalicji, skierowanej przeciwko księciu pomorskiemu.

313

KUJAWY

Kujawskie wyprawy księcia pomorskiego zbiegły się w 1242 r. z wybuchem powstania pruskiego przeciwko ekspansji terytorialnej Zakonu. Poparcie udzielane powstańcom przez księcia pomorskiego sprawiło, że książęta polscy stanęli murem po stronie Krzyżaków, mimo że nie wspomogli oni wcześniej księcia kujawskiego w wojnach ze Świętopełkiem. Walka z Prusami i popierającym ich księciem pomorskim przybrała charakter krucjaty. W pierwszym etapie sprzymierzeńcy odzyskali z rąk pomorskich Nakło i doszli do Oliwy. Pokonany książę musiał poprosić o pokój. Okazał się on jednak nietrwały, ponieważ jeszcze w tym samym roku walki zostały wznowione. Ciągnęły się przez kilka lat i przyniosły kolejne napady pomorskie na dzielnicę Kazimierza kujawskiego, te zaś prowokowały odwetowe wyprawy kujawsko-krzyżackie na Pomorze. Dopiero w 1252 r. Krzyżacy zawarli pokój ze Świętopełkiem, nie objęli nim jednak swego

kujawskiego sojusznika. Spowodowało to nowe starcia na pograniczu Wielkopolski i Kujaw.

Od połowy lat pięćdziesiątych widać wyraźną zmianę w polityce księcia kujawskiego wobec najbliższych sąsiadów. Stopniowo wycofywał się on z walk ze Świętoplekiem i z sojuszu z Zakonem. Wpływ na to miała z jednej strony

współpraca z Krzyżakami

VIII. PIASTOWIE KUJAWSCY

SCY

Kazimierz I

1211-1267

r \

Leszek Czarny

1240/42-1288

Siemomysł

1245/60-1287

Adelajda Władysław

7-1291

Łokietek

zob. tabl. K

Kazimierz II

1261/62-1294

Siemowit

1265-1312

Eufemia

1258/68-1308

r

Leszek Fenenna Konstancja Przemysł Kazimierz III Eufemia

1275-1340 1276-1295 1277/88-1331 1278-1338/39 1280/90-1347/50 zm. 3 HI?

1

0)

'X

\ o-J H -hft)

J'

V 03 "

n

·O N H

0)

n

Władysław Biały

1320/30-1388

· C

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

314

-V-

-V

to Jd to L to L

OJ N tO1^ H H- C

mN fl> CHO HP H! . N (I> OJ 2 *

·d 3 3 -3 v

S! O N- .P- N-

. m <p o n> H

«/ « - H"

S! O &> C1" O HS~ L2 jV H- H- OS

/O rr (D <-< X1 w

cn OJ H" S! TT

*.· HH

OJ

*T3 rr M OJ O O

crp-

(D»0

3 O

rr O

OJ ·

s ·

^<

N 0

0)

3

H-

i

0)

·c h

OJ

*

rr ^ O

OJ M

W O-co M

H-O

XD O-PN

ttl N H-JU

rr CD rr 3 P S OJ

O H- H-CD CD to

F . o

H- H- o

rr "O o

CD M CD

S CD l-!

cn M) rr

?T O n

H- (j OJ

CD 3 * OJ rr

\$. n oj u. n

*d OJLJ-

M CD N ^

(D N 0j 13 CD CD O (1 H CO

3 cn N H- o s:

C CD CD

- n

kasztelania

lądzka

prokrzyżacka polityka brata panującego na Mazowszu, z drugiej natomiast konflikt z książętami wielkopolskimi o kasztelanię łądzka.

Kasztelanię w Łądzie otrzymał Kazimierz kujawski jako posag żony Konstancji, córki księcia śląskiego Henryka Pobożnego. Konflikt wybuchł już w 1247 r., kiedy to Bolesław Pobożny wielkopolski, po uzyskaniu własnej dzielnicy, zlikwidował kujawskie panowanie na pograniczu Wielkopolski. Wnet jednak Kazimierz odzyskał posag żony, a nawet próbował powiększyć swe księstwo kosztem wielkopolskiego sąsiada, zajmując ziemię rudzką. W 1258 r. książę wielkopolski ponownie zajął kasztelanię łądzka. Starając się odzyskać stratę, Kazimierz kujawski przy pomocy swego nowego sojusznika, księcia Świętopętka, najechał ziemię kaliską i odebrał sporną kasztelanię.

Najazd kujawsko-pomorski na ziemię kaliską zaowocował powstaniem koalicji skierowanej przeciwko księciu kujawskiemu. Weszli do niej, oprócz księcia wielkopolskiego, książę mazowiecki wraz ze swym halickim sojusznikiem i książę krakowski, którzy w 1259 r. najechali ziemię łączycką i zmusili Kazimierza do kapitulacji. Opanowanie ziemi łączyckiej i oddanie jej w zarząd bratu księcia kujawskiego skłoniło Kazimierza do układów ze sprzymierzonymi. Na wielkim zjeździe książąt w końcu 1259 r. zgodził się oddać wszystkie sporne ziemie. Upokarzających warunków układu nie zamierzał jednak dotrzymać i już w następnym roku zorganizował odwetową wyprawę przeciwko Bolesławowi Wstydliwemu. Odniósł nawet pewien sukces i opanował Lelów, gdzie wznosił zamek. Książętom nie udało się wznowić koalicji przeciwko Kazimierzowi. Bolesław Pobożny sam musiał walczyć o kasztelanię łądzka, którą odzyskał ostatecznie w 1260 r. Osłabiony książę kujawski, zagrożony buntem rycerstwa we własnej dzielnicy, nie podjął walki o odzyskanie strat terytorialnych. Musiał też uwzględnić aspiracje swych synów i myśleć o wydzieleniu im własnych księstw.

Władysław Łokietek

2. PODZIAŁY KUJAW

Kazimierz kujawski miał pięciu synów, którzy w przyszłości powinni otrzymać własne księstwa. Jeszcze za życia, około 1260 r., osadził najpierw w Łęczycy, a następnie w Sieradzu najstarszego syna, Leszka, zwanego Czarnym. Wydzielenie mu osobnej dzielnicy było wynikiem buntu Leszka przeciwko ojcu.

Młodszy syn księcia kujawskiego Siemomysł objął w 1267 r. Kujawy inowrocławskie. Synowie z trzeciego małżeństwa Kazimierza z Eufrozyną, córką Kazimierza I opolsko-raciborskiego: Władysław Łokietek, Kazimierz II i Siemowit, w chwili śmierci ojca byli nieletni i pozostawali pod opieką matki oraz przyrodnych braci. Dla nich przeznaczono południową część księstwa kujawskiego — ziemię brzesko-kujawską i dobrzyńską. Po dojściu do pełnoletności, około 1275 r., Władysław Łokietek objął władzę w ziemi brzesko-kujawskiej i rządził tu wraz z młodszym bratem Kazimierzem II. Po śmierci Leszka Czarnego Kazimierz II przejął Łęczycę, którą przekazał mu zmarły brat. Na-

tomiast najmłodszy z synów Kazimierza kujawskiego, Siemowit, otrzymał około 1287 r. wydzielone mu przez braci księstwo dobrzyńskie. W ten sposób nastąpił rozpad księstwa kujawskiego na cztery niezależne księstwa, w których panowali bracia. Każdy z nich poszedł własną drogą.

Leszek Czarny, od 1260 r. sprawujący z woli ojca władzę w ziemi łęczyckiej, doszedł z nim do porozumienia i około 1263 r. uzyskał osobne księstwo w ziemi sieradzkiej. Składało się ono z czterech kasztelanii. Prowadząc akcję kolonizacyjną, książę przyczynił się do podniesienia poziomu gospodarczego swej dziedziny. Znalazł dla tych działań partnera w osobie biskupa włocław-

KUJAWY

POMOI

iRZE GDAŃSKIE

Tuchola

PAŃSTWO ZAKONU KRZYŻACKIEGO

Świecie

Lubawa

Raciąż o

MAZOWSZE

Sochaczew

Milicz

Wrocław ŚLĄSK

Namysłów

Mstów

ZIEMIA SANDOMIERSKA

Opole

granica państwa Kazimierza I kujawskiego w 1267

ziemia sieradzka we władaniu Leszka Czarnego od ok.1263

ziemia łączycza we władaniu Leszka Czarnego od 1267

Kujawy inowrocławskie we władaniu Siemomysła od 1267

Kujawy brzeskie we władaniu Władysława I Łokietka i Kazimierza II od 1275

ziemia dobrzyńska we władaniu Siemowita od ok.1287 Pomorze Zachodnie klasztor norbertanek
klasztor dominikanów klasztor franciszkanów

Podziały Kujaw oraz ziem łączyczyckiej i sieradzkiej w drugiej połowie XIII w.

) W

l l l-H D vD Ul

W H X> 03 5* H N H-H

(D · n H ?^

N N H-W

H-os o oj 0) N *o LQ s

0) O M O-OT) O W "

^ H- O H-

N a\ H 0) to ii o) H- o

rt H- (D O C

Q » UJ. 01

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

3i6

-V-

to fd

OJ N

fD

CH o

· N

S O

· m

S O O H

IV H-

O rr co OJ

N

to

-v

to S

N fD

i-3 3 Ht-1 fD OJ fD >T H H *t"l j ' N->J. N-

H- o

H fD

N-

ł-1'

fl> O (D H (D F S - H--

OJ rt

S! - ?d fD c_]

o s; oj

H-0

1—'(T>

OJ ^T3 rġ"

8-1

H CDtJ

3 O OJ rr rr o

OJ

N OJ

H-O

s;

OJ

O ui « DJ cn h s;

H-o <D O-1-1

CQ N H-

rr fD rr ^ Ó ^

O H- H-fD fD f · H- H-

rr ra fD hj fD (D

cn

H-fD

MI rr

n

OJ

co 3

H-CO

- N

Hi

CD N

N H-

fJ *

* H-

OJ K1

to

O H O CTi O H

to

l

H

cr>

Ul Ul

·o l-i

OJ

OJ rr S O OJ

LJ. o ·O OJ t-J-l-! fD

N s;

fD N d 13 fD fD O Ci H1 W 3 CO N

H- o s;

C fD fD

- n

S O i _i.

fD *

O d OJ

H-H

s; oj 3 oj

o H- s;

i-i- O OJ

skiego Wolimira. Książę sieradzki dość wcześnie zaistniał na arenie ogólnopolskiej, nawiązując ścisłą współpracę z księciem krakowskim Bolesławem Wstydlwym. Aktywnie popierał jego węgierską politykę, otwarcie występując przeciwko Czechom. Po śmierci księcia krakowskiego sam został powołany na tron krakowski.

Młodszy brat Leszka Czarnego, książę Siemomysł, już na początku panowania napotkał duże trudności. W 1268 r. wybuchł przeciwko jego rządóm na Kujawach bunt rycerstwa, którego powodem było nadmierne popieranie Niemców przez księcia. Buntownicy wezwali na tron kujawski księcia wielkopolskiego. Ten przyjął propozycję, ale musiał podjąć walkę z Zakonem, broniącym panowania Siemomysła na Kujawach. Dopiero w 1271 r. księciu wielkopolskiemu udało się opanować Kujawy. Dwa lata później księstwo wygnanego Siemomysła objął jego brat przyrodni, Leszek Czarny. W 1278 r., w wyniku mediacji księcia wielkopolskiego Przemysła II, zwrócił księstwo Siemomysłowi.

Niewiele wiadomo o panowaniu w wydzielonych im księstwach młodszych synów Kazimierza kujawskiego. Dla wszystkich ważną cezurą była bezpotomna śmierć Leszka Czarnego. Pozwoliła ona książętom kujawskim powiększyć swe władztwa o dziedziczne ziemie zmarłego brata. Władysław Łokietek objął ziemię sieradzką, a Kazimierz II łęczycką. Ważniejsze od nabytków terytorialnych było jednak aktywne włączenie się przyrodnych braci zmarłego w walkę o tron krakowski. W toku zmagañ i zmieniających się koalicji rosła pozycja Władysława Łokietka. Nie zapobiegło to jednak dalszym podziałóm Kujaw na miniaturowe wręcz księstwa, w których władzę sprawowali wnukowie Kazimierza kujawskiego.

X. Ku ODNOWIE KRÓLESTWA

Walki o spadek po Leszku Czarnym, ze względu na ich konsekwencje, przybrały ponaddzielnicowy charakter i zakończyły się czeskim panowaniem w Małopolsce, które zagwarantowało utrzymanie całości terytorialnej dzielnicy. W Wielkopolsce doszło do koronacji królewskiej Przemysła II. Po raz pierwszy na wielką skalę ujawnił się również udział elit politycznych w walce o władzę.

Literatura: A. Semkowicz, Watka o monarchię w latach 1288-1294. Ustęp z dziejów piastowskich, „Kwartalnik Historyczny”, R. 5 (1891); S. Sobaniec, Zabiegi Henryka TV wrocławskiego o Kraków i jego usiłowania odnowienia królestwa, Warszawa 1935; Z. Piech, Pieczęć Leszka Czarnego z przedstawieniem św. Stanisława, „Ana-lecta Cracoviensia”, t. 15 (1983); Z. Piech, Studia nad symboliką zjednoczeniową pieczęci książąt piastowskich w drugiej połowie XIII i początkach XIV w., „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, z. 84 (1987); T. Nowakowski,

W

rt

H-fD

H-

p- rt

H. w

317

Ku ODNOWIE KRÓLESTWA

Małopolska elita władzy wobec rywalizacji o tron krakowski w latach 1288-1306, Bydgoszcz 1992; T. Jurek, Testament Henryka Probusa, „Studia Źródłoznawcze”, t. 35 (1994); B. Nowacki, Przemyśl U księżę Wielkopolski, król Polski 1257-1295, Poznań 1995; Przemyśl II. Odnowienie Królestwa Polskiego, pod red. J. Krzyżaniakowej, Poznań 1997.

i. IDEE ZJEDNOCZENIOWE

W DRUGIEJ POŁOWIE XIII WIEKU

Wielkie reformy — agrarna i miejska — które dokonały się w księstwach piastowskich w XIII w., doprowadziły do znaczących zmian w społeczeństwie. W konfrontacji z obcymi przybyszami narodziło się poczucie jedności etnicznej miejscowej ludności, co dla procesów zjednoczeniowych miało niebagatelne znaczenie.

Ważnym składnikiem idei zjednoczeniowej była tradycja związana z dawnym królestwem polskim. W historiografii średniowiecznej pojawiła się i była utrzymywana fikcja korony. Podzielone na suwerenne księstwa, dawne dziedzictwo Bolesława Krzywoustego nazywane było ciągle królestwem. W stosunkach zewnętrznych książęta piastowscy postrzegani byli jako książęta Polski.

Podział państwa na księstwa, z czasem coraz mniejsze, niekiedy ograniczone do kilku kasztelanii, nie spowodował jednak przejścia żadnego z nich pod władzę osób spoza rozrodzonej dynastii piastowskiej. W przeciwieństwie do innych państw, gdzie władzę w samodzielnych księstwach przechwytywali wybitni przedstawiciele elit politycznych, w Polsce w każdym księstwie panowali Piastowie, mający poczucie przynależności do jednego rodu, wywodzącego się od wspólnego przodka. Nawet jeżeli jakiś książę umierał bezpotomnie, zawsze znajdował się bliższy lub dalszy krewny, który sięgał po spadek. Prowadziło to niekiedy do krwawych waśni i wojen wewnątrz dynastii. Konflikty zbrojne sprzyjały jednak procesom integracyjnym, zapobiegały bowiem utrwalaniu się stałych granic między poszczególnymi władztwami. Dotyczyło to zwłaszcza małych księstw, które tworzone lub likwidowano w zależności od aktualnych potrzeb dynastii.

Prowadzone przez książąt wojny wymagały formowania doraźnych koalicji. Najczęściej były one

niezbyt trwale i rozpadały się po osiągnięciu celu, wymuszały jednak kontakty między poszczególnymi władcami. Poczucie przynależności do jednego rodu sprawiało, że dokonywali oni zapisów swych księstw na rzecz bliższych lub dalszych krewnych. Pierwszym księciem piastowskim, który przekazał swe prawa obcemu władcy, był Przemysław II wielkopolski; uczynił to w stosunku do Małopolski.

Przyjmuje się powszechnie, że w procesie zjednoczeniowym rolę szczególną odegrał Kraków. Tu znajdowała się siedziba księcia, a w katedrze wawelskiej przechowywano insygnia koronacyjne. Już choćby z tego powodu krakowski ośrodek władzy aspirował do roli stolicy zjednoczonego państwa, któ-

podziały ziem w obrębie dynastii piastowskiej

doraźne sojusze

H- tñ

O W

iiQ 9

H P-

th ^^

·*o f: w

·0

H-

;H

G%°H.

'-'· O _ ~

^°/*w °^^

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

rola Krakowa

w procesie

zjednoczeniowym

Kościół a zjednoczenie

0> N-

.

· C-4 i »

01

pi

H-g^j*!

L_I. m o " 0.1 tt

(O

a o

OJ

1.5" ^

) M O^ O <^

L°V

rt H H ^

kult św. Stanisława

jako element

polityki

zjednoczeniowej

· n i u-

(D

d (t) H cn

01 N

a o

i_j.

rażę wyznaczył mu Bolesław Krzywousty. W każdej akcji scaleniowej, niezależnie od tego, z jakiej wychodziła ona dzielnicą, musiano uwzględnić Kraków. Tymczasem ani Henryk IV Prawy, ani Przemysław II wielkopolski po opanowaniu Krakowa nie zmienili swych siedzib. Obaj po przejęciu władzy w Małopolsce powrócili do swych księstw, które traktowali jako centralny ośrodek władzy. Wydaje się, że samo opanowanie Małopolski dawało tytuł do podjęcia zabiegów zjednoczeniowych. Wydarzenia po śmierci Leszka Czarnego pokazały jednak, że Piastowie nie byli jeszcze dostatecznie do tego przygotowani. Dynastia piastowska nie miała lidera, który górowałby nad innymi książętami, a kilku równych sobie władców nie mogło zjednoczyć państwa. Czym innym były wyrażane w uczonych tekstach idee zjednoczeniowe i przypominanie o dawnej chwale Królestwa, a czym innym konkretne działania zmierzające do połączenia księstw piastowskich w jedno państwo. Musiało to nieuchronnie prowadzić do pozbawienia władzy przynajmniej kilku przedstawicieli rozrodzonej dynastii. Zjednoczenie oznaczało bowiem likwidację suwerennych dotąd, dziedzicznych księstw dzielnicowych. Innej drogi nie było.

Wielką rolę w procesie jednoczenia państwa i propagowaniu tej idei odegrał bez wątpienia Kościół. Gnieźnieńska prowincja kościelna okazała się odporna na częste zmiany granic księstw i wewnętrzne podziały między Piastami. Episkopat polski, wywodzący się najczęściej z możnych i wpływowych rodów, miał określone sympatie polityczne. Poszczególne biskupi, broniąc interesów Kościoła lub swoich własnych, nierzadko występowali przeciwko władzy książęcej. Nie pojawiały się plany dostosowania granic diecezji do granic politycznych księstw piastowskich. Nikt też nie kwestionował zwierzchnictwa metropolity gnieźnieńskiego nad całym Kościołem polskim. Ustalone w XII w. granice diecezji nie pokrywały się więc z granicami księstw i obszar jednej diecezji mógł obejmować terytoria nawet kilku z nich.

Szczególnie doniosła rola w upowszechnieniu się ideologii zjednoczeniowej przypadła kultowi św. Stanisława. Powstała w kręgach intelektualnych katedry krakowskiej, tradycja o męczeńskiej śmierci miejscowego biskupa odżyła w połowie XIII w. pod piórem Wincentego z Kielczy jako w pełni ukształtowana ideologia. Można się było do niej odwołać, podejmując akcje jednoczenia księstw piastowskich. Żywot biskupa męczennika odpowiadał wprost na wszystkie wątpliwości. Święty Stanisław pod piórem dominikanina stał się centralną postacią dziejów Polski. Upadek Królestwa tłumaczył autor grzechem dynastii panującej, zapowiadając jednocześnie jego odrodzenie. Miało ono nastąpić z woli Bożej, za wstawiennictwem świętego. Wskazywano wprost na biskupa krakowskiego jako patrona zjednoczenia, nie pozostawiając wątpliwości co do tego, gdzie powinien znajdować się ośrodek zjednoczeniowy. Kościół krakowski widział go u grobu swego biskupa. Nie wiadomo, czy i

w jaki sposób tradycja korony i stołeczności Krakowa zapisana w Żywocie była obecna w powszechnej świadomości elit politycznych. Dokonana w nim interpretacja dziejów Polski nie musiała odpowiadać wszystkim przedstawicielom dynastii, oznaczała bowiem prymat Krakowa w zjednoczonym państwie.

W Wielkopolsce żywa była tradycja św. Wojciecha jako patrona Polski. *Mi-racula sancti Adalberti* widziały centrum państwa polskiego w Gnieźnie, a siedzibę metropolity utożsamiały ze stolicą państwa, odwołując się do daw-

319

Ku ODNOWIE KRÓLESTWA

nego, ale pierwszego patrona, którego działalność związana była z chwałą królestwa pierwszych Piastów. Nie stworzono w nich jednak spójnej i czytelnej dla ówczesnych elit ideologii zjednoczeniowej.

2. ŚMIERĆ LESZKA CZARNEGO

Leszek Czarny, podobnie jak Bolesław Wstydlivy, zmarł bezpotomnie. Brak następcy otwierał możliwości opanowania tronu krakowskiego przez kogoś z rozrodzonej dynastii piastowskiej. Nie bez znaczenia w tych dynastycznych kombinacjach była rola małopolskich elit politycznych, które już za panowania Leszka Czarnego pokazały swą siłę i dowiodły, że mogą odgrywać w księstwie krakowskim niezwykle istotną rolę.

W chwili śmierci księcia krakowskiego w 1288 r. żyło jego trzech przyrodnych braci: Władysław Łokietek (zm. 1333), Kazimierz II (zm. 1294) i Sie-mowit (zm. 1312). Teoretycznie każdy z nich mógł sięgnąć po spadek, ale biorąc pod uwagę małopolskie realia polityczne, musiał uzyskać społeczną akceptację.

Tuż po śmierci księcia do tronu krakowskiego pretendowali Bolesław II płocki i Henryk IV Prawy wrocławski. Pojawienie się ich kandydatur było efektem rozłamu wśród miejscowych elit. W stronnictwie, które dokonało elekcji księcia mazowieckiego, dominowali dawni doradcy i zaufani Leszka Czarnego, stanowiący jego podporę w ostatnich latach panowania. Na czele zwolenników mazowieckich rządów w Krakowie stał wpływowy biskup krakowski, Paweł z Przemankowa. Drugi książę mazowiecki, Konrad II, prędko stracił szczupłe grono popierających go rycerzy i możnych.

Niewiele wiadomo o siłach społecznych stojących za śląskim pretendentem. Na pewno popierało go mieszczaństwo krakowskie, co mogło wystarczyć do opanowania miasta, ale nie dawało podstaw do utrzymania się na tronie. Za księciem wrocławskim opowiedział się prawdopodobnie kasztelan krakowski Sułek z Niedźwiedzia i jego zwolennicy.

Każdy z książąt dysponował wsparciem swych bliższych i dalszych krewnych. Za kandydaturą Bolesława II opowiedzieli się Władysław Łokietek, Konrad II czerski i Kazimierz łęczycki. W ten sposób uformowała się kujaw-sko-mazowiecka koalicja, zabiegająca o osadzenie na tronie

krakowskim swego kandydata. Drugi obóz składał się głównie z książąt śląskich, popierających Henryka IV Prawego. Wchodzili doń książę Henryk głogowski, Bolesław opolski i Przemko ścinawski. Niejasna była postawa księcia wielkopolskiego Przemysła II, który w początkowej fazie walk zachowywał neutralność.

Podziały polityczne wśród elit spowodowały, że każdy z pretendentów zajął część dzielnicy. Książę śląski opanował Kraków, w czym mieli mu dopomóc mieszczanie i Sułek z Niedźwiedzia. Natomiast zwolennicy Bolesława II płockiego zajęli Sandomierskie. Po opanowaniu miasta i zamku książę śląski powrócił do Wrocławia. Zamierzał prawdopodobnie przygotować się do utrwalenia swej władzy w krakowskiej części Małopolski. Śląska wyprawa na

pretendenci do tronu krakowskiego

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

320

Kraków pod wodzą stronników Henryka została jednak rozbita w 1289 r. pod Siewierzem przez wojska zwolenników księcia płockiego. Po stronie mazowieckiej kandydatury opowiedział się nawet książę wielkopolski, którego od-bitwa działy wspomagały pod Siewierzem wojska Władysława Łokietka. On bowiem, pod Siewierzem a nie książę płocki, Bolesław II, stał się faktycznym przywódcą opozycji przeciwko śląskim rządóm w Krakowie.

Zwycięskiej koalicji udało się opanować Kraków, ale nie zdobyła zamku wawelskiego. Chcąc umocnić swą pozycję w ziemi krakowskiej i zyskać sojusznika, książę płocki odstąpił ziemię sandomierską swemu bratu Konradowi II, który niespodziewanie wystąpił z pretensjami do Krakowa. Utworzenie z Małopolski dwu księstw nie leżało w interesie miejscowych elit, niezależnie od ich wewnętrznych podziałów. Obóz polityczny popierający księcia płockiego opowiedział się w tej sytuacji w większości za Władysławem Łokietkiem. W opozycji do niego znaleźli się biskup krakowski Paweł z Przemankowa i kasztelan krakowski Sutek z Niedźwiedzia. Stronnictwo zostało jednak wzmocnione przez tych, którzy w 1285 r. podnieśli bunt przeciwko Leszkowi Czarnemu, i to oni stali się w Małopolsce oparciem dla Władysława Łokietka. Na czele stronnictwa stanęli więc dawni buntownicy — kasztelan krakowski Żegota i wojewoda sandomierski Otto. Siły skupione wokół księcia były zbyt słabe, by zagwarantować zwycięstwo, ale wystarczająco wpływowe, aby nieznanego dotąd Władysława Łokietka uczynić liczącym się kandydatem i spowodować uwzględnianie go w politycznych planach wielkich książąt.

i L to H*O iX. «

i H- O ^O O <-O O1 < fl> -J H h

, i_, j H cn. W O i

l. N- 1*'

'rn LJ.

\i—i m Ul r"

' li., NO)

rt 53

{» N

N H-

-O) Sl

·i n) D ^

O CTI O H

S

O

&« H

N cn ti

i i

!

1

śmierć Henryka IV Prawego

3. HENRYK IV PRAWY i PRZEMYSŁ II w KRAKOWIE

Przebieg walk o Kraków tuż po śmierci Leszka Czarnego pokazał, że żaden z jego potencjalnych następców nie ma koncepcji zjednoczenia państwa. Chodziło im raczej o powiększenie swego stanu posiadania, nawet kosztem integralności terytorialnej Małopolski.

Po porażce pod Siewierzem Henryk IV starannie przygotował się do walki o stołeczne miasto małopolskie i po zdecydowanym zwycięstwie nad przeciwnikami opanował ziemię krakowską. Nie sięgnął jednak po ziemię sandomierską, gdzie utrzymał się Władysław Łokietek, wspierany przez miejscowych możnych.

Krakowskie rządy Henryka IV nie trwały długo. Zmarł niespodziewanie w czerwcu 1290 r., prawdopodobnie otruty. W testamencie zapisał Mało-polskę Przemysłowi II wielkopolskiemu. Nie wiadomo, kiedy doszło do porozumienia między nimi i czy Przemysł II, wiążąc się z Henrykiem,

przestał popierać Władysława Łokietka. Już po rozpadzie koalicji mazowiecko-kujawskiej stosunki między nimi były poprawne. Być może po zwycięstwie Henryka IV księżę wielkopolski doszedł z nim do porozumienia, nie zaprzestając popierania księcia kujawskiego. Oznacza to, że akceptował dokonany podział Małopolski.

321

Ku ODNOWIE KRÓLESTWA

Przemysław II nie opanował całej dzielnicy, w wyniku bowiem układów z Łokietkiem, zawartych zapewne tuż po śmierci Henryka IV Prawego, utrzymano jej podział. W części krakowskiej objął władzę Przemysław II, a w Sandomierskim pozostał Łokietek. Początkowo władcy zgodnie panowali w swych częściach. Dopiero nawiązanie kontaktów przez Łokietka z królem Węgier Andrzejem III w listopadzie 1290 r. sprawiło, że księżę kujawski znalazł się nagle w przeciwnym obozie politycznym. Przemysław II utrzymywał bowiem dobre stosunki z Przemysławami w Czechach i margrabiami brandenburskimi. Tak więc w wyniku sojuszu Łokietka z Węgrami panujący w Małopolsce książęta znaleźli się we wrogich obozach, co spowodowało wybuch wojny w dzielnicy. Podzieliła ona również małopolską elitę władzy. Przy Łokietku znaleźli się jego dawni zwolennicy. To zaplecze społeczne i polityczne musiało być wcale liczne, inaczej bowiem niemożliwe byłoby utrzymanie się księcia w Sandomierzu.

polityka Przemysła II

Księstwa polskie w latach osiemdziesiątych XIII w.

PAŃSTWO ZAKONU KRZYŻACKIEGO

KRÓLESTWO CZESKIE

granica ziem we władaniu książąt piastowskich państwo Henryka IV Prawego w latach 1288-1290
księstwa zależne od Henryka IV Prawego państwo Władysława I Łokietka w latach 1288-1292
państwo Przemysła II w latach 1294-1296

UJ

L

OL

y

g

co

l

N H'

Sit

o

N

H-

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

322

wycofywanie się Przemyśla II z Małopolski

Wielkopolskiego księcia popierali w Krakowie nieliczni. Opowiedział się za nim kasztelan krakowski[^] Żegota, dawny przeciwnik Henryka IV. Prawdopodobnie nie sprzeciwiał się jego panowaniu również biskup krakowski.

Nie wiadomo, dlaczego Przemysław II wycofał się nagle z Małopolski. Nie można wykluczyć, że z jednej strony chęć osłabienia Węgier, z drugiej zaś popierającego je Łokietka sprawiła, iż Przemysław II, po trwających niecały rok rządach w Krakowie, przekazał swe prawa do Małopolski Wacławowi II królowi czeskiemu i wycofał się do Wielkopolski.

4. WACŁAW II KSIĘCIEM KRAKOWSKIM

-V

to f0

UJ N (D

to

N

O 1-3 p H

· N d> OJ rt)

·3 O 3-3

S O N-[^]-N-

· CO (P O (D

to*

H H-

m

o)

H-1

rt

X> fD O t

X W

20

O H S

O rt fD

CD OJ H L ??

N ?T ·· H H-

^ s H—<r>-

0 (D Ul -H O Ul S

OJ ?3 QJ OJ

*rj rt co i-j * i-i

l-! 0> H- O CO

o n <D ci fN er 13- to

H rt

fD^o s;

fD

OJ

H-O)

rt «;

P s; oj

M- H-fD fD to · o

_ H- H- O

C rt H3 o

· o) n fD

fD h

o o

OJ rt rt O tr1

0)

H-O

s;

OJ

s

TJ

OJ

co

H-fD

r-h rt O M H OJ

OJ rt S O OJ

LJ. n 'rj OJ'—'· n fD N s;

fD N O- 13 fD fD O DI M CO |3 CO N H- O * C fD fD - n

s;

H-

tytuły prawne

Wacław II

do Małopolski

spotkanie w Lutomyślu

co OJ -J OJ N

s; ui 3 oj « o H-s;

Późna, bo z połowy XIV w., tradycja czeska utrzymywała, że tytułem prawnym Wacława II do Małopolski był zapis dokonany przez Gryfinę, żonę Leszka Czarnego, na rzecz króla Czech. Informacji tej nie można zweryfikować. Nawet gdyby taki zapis istniał, co wydaje się mało prawdopodobne, to i tak nie pociągałby żadnych konsekwencji prawnych. Mógł jednak król czeski powoływać się na dokumenty Rudolfa I z Habsburga, który przekazał mu w 1290 r. swoje prawa do dziedzictwa Henryka IV Prawego, ponieważ książę wrocławski złożył kiedyś hołd lenny ze swego księstwa Rudolfowi. Król czeski miał wreszcie zrzeczenie księcia wielkopolskiego.

Tytuły prawne, którymi dysponował Wacław, wystarczały co najwyżej do legitymizacji władzy. Aby się w Małopolsce utrzymać, musiał uzyskać poparcie miejscowych elit, te zaś chyba po raz pierwszy stanęły przed tak trudnym wyborem. Chodziło przecież o obcego władcę, który miał objąć tron krakowski i być pierwszym panującym spoza rodzimej dynastii „panów naturalnych”.

Przyjmuje się, że zabiegi króla czeskiego o opanowanie Małopolski sięgały 1288 r. Nie dysponował on jednak w tej dzielnicy żadnym zapleczem społecznym skłonny poprzeć jego dążenia. Nawet śmierć Henryka IV niewiele tu zmieniła, bo choć król czeski mógł liczyć na jego zwolenników, było to grono zbyt szczupłe, by zapewnić sukces w staraniach o tron. Dopiero rezygnacja księcia wielkopolskiego wpłynęła na zmianę sytuacji. Zrozumiano wtedy, że dążenia Wacława mogą przybrać realny kształt. Już w kwietniu 1291 r. przyjął on tytuł księcia krakowskiego i sandomierskiego. W tym samym czasie biskup bamberski Arnold stanął na czele czeskiej wyprawy zbrojnej, której zadaniem było zajęcie Krakowa.

Wobec perspektywy czeskiego panowania w Małopolsce doszło w sierpniu 1291 r. w Lutomyślu do pierwszych rozmów między przedstawicielami Małopolan a królem. Rolę reprezentanta wzięł na siebie biskup krakowski Paweł z Przemankowa. W rezultacie rokowań biskup uzyskał przywilej wydany 1 września 1291 r. w Lutomyślu przez króla czeskiego, który sankcjonował rozległe uprawnienia polityczne miejscowego możnowładztwa i potwierdzał nadania poprzedników dla Kościoła krakowskiego. Wacław II zapewniał w nim, że na godności i urzędy będzie powoływał kandydatów po uprzednim zasięgnięciu rady biskupa i możnych, gwarantował utrzymanie wszystkich

(D H-

Q O

Ku ODNOWIE KRÓLESTWA

wyprawa Wacława II na Władysława Łokietka

nadań uzyskanych od jego poprzedników i zobowiązywał się nie nakładać na rycerstwo nowych świadczeń. Obiecywał nawet wynagrodzenie za udział w wyprawach wojennych. Przywilej zapowiadał, że zmiana władcy nie pociągnie za sobą rewolucyjnych zmian w księstwie.

Wydanie przywileju mogło uspokoić elity polityczne, ale nie zdołało ich przekonać do czeskiej kandydatury. Jedynym przedstawicielem wpływowych Małopolan opowiadającym się za czeskimi rządami był biskup krakowski. Królowi sprzyjała też część kapituły krakowskiej.

Rycerstwo małopolskie w większości pozostało wierne Łokietkowi, co pozwoliło mu podjąć walkę z wojskami Wacława i utrzymać się przy władzy w Sandomierskiem aż do połowy 1292 r. Próbował nawet zorganizować wyprawę w celu opanowania Krakowa.

Wielka wyprawa na Władysława Łokietka, poprowadzona osobiście przez Wacława II, nie napotkała właściwie oporu. W obozie czeskim znaleźli się śląscy lennicy króla oraz Bolesław II płocki i książę wielkopolski. Sprzymierzeńcy Łokietka opuścili Sandomierskie i wycofali się na północ. W Sieradzu król czeski pokonał Władysława Łokietka i jego brata Kazimierza II. Wobec przeważających sił Łokietek zawarł z nim układ, na mocy którego zrzekł się swych roszczeń do ziem krakowskiej i sandomierskiej, ponadto zobowiązał się, w razie niedotrzymania warunków umowy, przekazać królowi swoje władztwo sieradzko-kujawskie.

Upokarzający dla Łokietka układ sieradzki z 1292 r. był konsekwencją układu w Sieradzu opuszczenia go przez małopolskich stronników i postępującej izolacji księcia wśród książąt piastowskich. Jego węgierski sojusznik Andrzej III dostał się do niewoli podczas zamieszek wewnętrznych w swym kraju. Przemysł II wielkopolski, oddając Małopolskę Wacławowi, już wcześniej zajął jednoznaczne stanowisko w sprawie obsady tronu krakowskiego. Dawny sojusznik Łokietka, książę płocki, był już w obozie króla czeskiego i poślubił jego siostrę Kunegundę.

Nie wiadomo, kiedy Małopolanie opowiedzieli się po stronie czeskiego władcy. Stało się to być może po kapitulacji księcia kujawskiego lub już po nieudanej wyprawie księcia na Kraków. Klęska wyprawy zapowiadała utrwalenie się czeskich rządów w Krakowie, a dalsze trwanie przy Łokietku oznaczało podział Małopolski na część krakowską i część sandomierską. Po fiasku wyprawy krakowskiej Małopolanie mieli prawo zwątpić w zwycięstwo popieranego przez nich księcia, który nie potrafił nawet zabezpieczyć Kujaw brzeskich przed niszczącym najazdem litewskim w 1292 r. Trudno było więc sądzić, że przeciwstawi się Wacławowi II.

Latem 1292 r. Małopolska elita władzy w całości opowiedziała się za Wacławem II. Zlikwidowało to podziały wewnętrzne w grupie możnowładztwa i przywróciło jedność, która przetrwała aż do 1304 r. Małopolanie związali swe losy z czeskim władcą. Liczyli, że dzięki niemu zdołają odegrać decydującą rolę w państwie.

Po układzie sieradzkim Wacław II został niekwestionowanym władcą zjednoczonej Małopolski, a już

wcześniej podporządkował sobie niektórych książąt śląskich. W 1289 r. Kazimierz bytomski uznajmy Pradyp sweJasięstwo za, lenno dziedziczne króla czeskiego i złożył mu hołd. Przyczyną takiego kroku

3 1 -t D

33

p

y

M

tn

N

Wacław II władcą Małopolski

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

324

była próba zabezpieczenia się przed księciem wrocławskim. Na zjeździe w Opawie, wykorzystując konflikty wewnętrzne między Piastami śląskimi, Wacław II zjednał sobie Bolka świdnickiego i Henryka legnickiego.

5. WIELKOPOLSKIE KRÓLESTWO

PRZEMYŚLA II

V

SJ L'

H H-'

m

t-3 ^ tt> X

"3 V

N-

N-

HtJ H u) o ^o

^^ <<0

H x- o-

N

a (D. '

cn

N cn s, V

0) CD

O

l

H-3 tn H-(D

H'

L H H -»<Ti-

U I N

S" S"

K p^

N

H-

*

H-

N ~

H-d n>

(D ^< fh

i_i- cn O

zjazd w Kaliszu

konsekwencje

koalicji

kaliskiej

Czeskie panowanie w Małopolsce i łatwość, z jaką Wacław II sięgnął po Kraków, oraz poparcie otrzymane przez niego w dzielnicach musiały dać do myślenia tym wszystkim, którzy dążyli do zjednoczenia państwa. Działania książąt piastowskich stawiały pod znakiem zapytania zdolność dynastii piastowskiej do przewyciężenia podziałów dzielnicowych i przywrócenia dawnej jedności państwowej. Ci książęta, których uważano za najważniejszych dla jedności, zaprzeczali swymi decyzjami wyznawanym poglądom, dzielili bowiem to, co miało zostać połączone. Henryk IV Prawy nie wyznaczył jednego następcy, lecz podzielił swe władztwo między dwóch pretendentów. Przemysław II z niezrozumiałych powodów zrezygnował z Małopolski na rzecz króla czeskiego. Można te działania tłumaczyć tym, że nie mieli oni męskich potomków mogących objąć po nich władzę.

Po układach sieradzkich Władysława Łokietka z Wacławem II wydawało się, że zjednoczenie księstw piastowskich pod berłem jednego władcy będzie niemożliwe. Dezintegracja polityczna Śląska po śmierci Henryka IV Prawego i przejście części książąt śląskich do obozu Wacława II wykluczyły tę dzielnicę z walki o zjednoczenie państwa. Naprzeciw siebie stanęły ponownie Wielkopolska Przemysła II i Małopolska Wacława II. Każdy z władców starał się pozyskać sojuszników pośród książąt piastowskich. Taki układ sił politycznych mógł doprowadzić tym razem do trwałego podziału piastowskiego dziedzictwa na dwa duże terytoria ze stolicami w Krakowie i Poznaniu.

Prawdopodobnie działania arcybiskupa gnieźnieńskiego sprawiły, że w początkach 1293 r. doszło w Kaliszu do spotkania księcia wielkopolskiego z Piastami kujawskimi — Władysławem Łokietkiem i Kazimierzem II Łęczyckim. Wystawili oni wówczas dokument, w którym zobowiązali się do wypłacania arcybiskupowi pewnej sumy pieniędzy z krakowskich żup solnych, co miało nastąpić po odzyskaniu Krakowa przez któregośkolwiek z nich. Wystawcy dokumentu tytułowali się dziedzicami Krakowa, podkreślając tym samym pretensje do tej ziemi. Szczególnie istotny był powrót Przemysła II do tytułu krakowskiej.

Zawiązana w Kaliszu koalicja wielkopolsko-kujawska mogła zagrozić czeskiemu panowaniu w Małopolsce. Jej umocnieniu sprzyjało zawarte mniej więcej w tym samym czasie małżeństwo Władysława Łokietka z Jadwigą, córką księcia wielkopolskiego Bolesława Pobożnego. Drugim

istotnym wydarzeniem, które wzmacniało obóz polityczny księcia wielkopolskiego, była śmierć Mściwoja II pomorskiego w 1294 r. Sprawujący władzę zwierzchnią nad Pomorzem na mocy układu kępińskiego książę wielkopolski objął teraz

=· n O)

325

Ku ODNOWIE KRÓLESTWA

bezpośrednie rządy w tej dzielnicy, powiększając w znaczący sposób terytorium swego księstwa.

Zrodził się wtedy plan koronowania Przemysła II na króla Polski. Była to prawdopodobnie reakcja na podobne plany Wacława II, który zamierzał ubiegać się w Rzymie o koronę polską, zachęcany przez duchowieństwo krakowskie. Miał ku temu atut w postaci przekonania krakowskiego środowiska, że władza królewska związana jest z Krakowem, gdzie przechowuje się insygnia koronacyjne.

Podjęte u progu pontyfikatu Bonifacego VIII starania o papieską zgodę na koronację księcia wielkopolskiego zakończyły się powodzeniem. W katedrze gnieźnieńskiej, 25 czerwca 1295 r., arcybiskup gnieźnieński Jakub Świnka koronował Przemysła II. W uroczystościach uczestniczył episkopat polski, z wyjątkiem biskupów krakowskiego i wrocławskiego, którzy nie tylko nie zaakceptowali koronacji, ale starali się jej przeciwdziałać. Zaskoczony takim obrotem sprawy był król czeski, który wysłał do Przemysła II poselstwo z zapytaniem o prawne podstawy jego koronacji.

Królestwo Przemysła II terytorialnie ograniczało się do Wielkopolski i Pomorza, czyli było w rzeczywistości królestwem wielkopolskim. Partykularna, wielkopolsko-pomorska, była również tytulatura nowego króla. Poza jego władzą pozostawała Małopolska, z całą zjednoczeniową ideologią wyrażoną w Żywocie św. Stanisława. Gnieźnieńska koronacja w katedrze arcybiskupiej nawiązywała do tradycji królestwa wielkich Bolesławów. Znamienne jest, że odbyła się w Gnieźnie, a nie w Poznaniu. Chodziło zapewne o odwołanie do tradycji koronacyjnej. Reagując na sformułowany w Krakowie program odnowy Królestwa, Gniezno odpowiadało kultem św. Wojciecha, kreując go na jedyne go patrona Polski. W tradycji zapisanej w Miracula wątek koronacyjny zajmował bardzo ważne miejsce. Męczennik z czasów Bolesława Chrobrego stawał się jedynym szafarzem korony polskiej. Podawano do wierzenia, że to w katedrze gnieźnieńskiej, za przyczyną św. Wojciecha, cesarz Otto III ukoronował Bolesława Chrobrego. Przyjmując koronę w tym samym miejscu, Przemysł II stawał się jawnym sukcesorem tradycji królewskiej

Królestwo jawiało sobie

we podstawy do wystąpienia z programem rewindykacyjnym w stosunku do ziem zajmowanych i przez obcych władców, i przez książąt piastowskich. Wielkopolanie skupieni przy królu nie musieli nawet sięgać do małopolskiej tradycji, mając swoją własną, na dodatek starszą.

Aby podkreślić treści ideowe związane z odnowieniem Królestwa, Przemysł II polecił sporządzić nową pieczęć majestatyczną o czytelnym programie ikonograficznym. Na wersji

przedstawiono króla siedzącego na tronie z in- _ sygniami w łarbyłcoroną na głowip,
h^pn^ijgh^grrijwipiif-yanny pri krEyjgrn Napis w otoku głosił, że jest to „Pieczęć Przemysła z
Bożej Jaski Jkróla^Pola^ków i księciajomnrra", N'a rewersie^WTafczyTierbowej umieszczono orła z
głową skierowaną w prawo i ozdobioną koroną. Napis informował, że.^Sam Wszechm<MYHv-
pfzvróp.ił zwycięskie znaki Polakom". W sensie ideowym królestwo Przemysła II obejmować
miało całą Polskę. W tym znaczeniu można mówić, mimo ograniczonej podstawy terytorialnej, o jego
charakterze ogólnopolskim. Tak sens odnowienia Królestwa rozumieć musieli arcybiskup gnieź-

koronacja Przemysła II

zasięg terytorialny królestwa Przemysła II

znaczenie koronacji

V0 W f

o> er n>

O l-TT N H- tn

S ° ^

i P-tn w ^ ,H3 t-hju -O H-

\ (—J ^U OJ

'· (D O

tn N

'N

i

o

o

o5 C *

XJ (D

tn w O N p.

CL (D t" N CL

H- N S 5i) JS" ^

0)

S"

O

A|«

'S

KSIĘSTWA PIASTOWSKIE

326

zbrodnia w Rogoźnie

nieński i duchowieństwo wielkopolskie. Nie wiadomo jednak, czy idee te spotkały się z szerszym odzewem w innych dzielnicach. Wydaje się, że bliżsi i dalsi sąsiedzi widzieli Królestwo jako partykularne, ograniczone do Wielkopolski i Pomorza. Programu ideowego nie udało się zresztą zrealizować, bo królewskie rządy Przemysła II trwały zaledwie kilka miesięcy.

Po koronacji władca dokonał objazdu Pomorza Gdańskiego. Po raz pierwszy pojawił się w roli króla w dawnym księstwie Mściwoja II. Dokonywał tu nadań dla instytucji kościelnych i rycerstwa oraz potwierdzał dawne nadania książąt pomorskich. Działania te miały doprowadzić do dalszej integracji Pomorza z Wielkopolską. Polityka króla musiała wywołać zaniepokojenie w Brandenburgii.

Przypuszcza się, że to margrabiowie brandenburcy, ze względu na pomorską politykę króla, postanowili go uprowadzić i wymusić na nim zrzeczenie się praw do tego księstwa. Swój zamysł zrealizowali w środę popielcową 8 lutego 1296 r. W Rogoźnie, niedaleko Poznania, zaskoczyli Przemysła, który w czasie walki został ranny. Napastnicy porwali króla, którego następnie zamordował Jakub Kaszuba.

Przemysł II nie pozostawił męskiego potomka. Na mocy układów z 1290 r. władzę w Wielkopolsce miał objąć Henryk III, książę głogowski. Elity polityczne dzielnic postawiły jednak na księcia kujawskiego, Władysława Łokietka, i na drodze elekcji ofiarowały mu tron wielkopolski.

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

Rękojeść Szczerbca, miecza koronacyjnego królów polskich

1 KRÓLESTWO PRZEMYŚLIDÓW

w POLSCE

Na rywalizacji dzielnic o prymat w zjednoczonym państwie skorzystały Czechy. Wacław II, koronowany w 1300 r. na króla Polski, zjednoczył pod swym berłem Wielkopolskę i Małopolskę, rozpoczął proces modernizacji państwa i wprowadził Królestwo Polskie do środkowoeuropejskiej polityki.

Literatura: O. Balzer, Królestwo Polskie, t. II, Lwów 1919; B. Włodarski, Polska i Czechy w drugiej połowie XIII i początkach XIV w. (1250-1306), Lwów 1931; J. Baszkiewicz, Powstanie zjednoczonego państwa polskiego (na przelomie XIII i XIV w.), Warszawa 1954; J. Bieniak, Wielkopolska, Kujawy, ziemie łęczycka i sieradzka wobec problemu zjednoczenia państwowego w latach 1300-1306, Toruń 1969; J. Bieniak, Zjednoczenie państwa polskiego, w: Polska dzielnicowa i zjednoczona, pod red. A. Gieysztora, Warszawa 1972; A. Barciak, Czechy a ziemie południowej Polski w XIII oraz początkach XIV wieku. Polityczno-ideologiczne problemy ekspansji czeskiej na ziemie południowej Polski, Katowice 1992.

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

330

i. O SPADEK PO PRZEMYŚLE II

kandydaci

do spadku

po Przemysle II

aktywność

Władysława

Łokietka

Tragiczna śmierć Przemysła II w 1296 r. w Rogoźnie pokazała, jak kruche podstawy miało jego królestwo. Zamordowany król nie pozostawił męskiego dziedzica, co sprawiło, że problem sukcesji mógł zostać wykorzystany do wewnętrznych rozgrywek o wpływy w Wielkopolsce. Po raz pierwszy od czasów Mieszka III Starego dzielnica pozostała bez miejscowego następcy tronu. Bezdzienny król obawiał się zapewne tej sytuacji, skoro jeszcze za życia rozporządził swym dziedzictwem — na władcę Wielkopolski w razie swej śmierci wyznaczył cioteczynego brata, Henryka głogowskiego. Rycerstwo wielkopolskie zignorowało jednak testament króla i wzorem Małopolan dokonało elekcji własnego kandydata, Władysława Łokietka. Trudno spekulować, co o tym zadecydowało. Być może w grę weszły związki rodzinne Łokietka z Piastami wielkopolskimi. Był on bowiem ożeniony z Jadwigą, córką księcia wielkopolskiego Bolesława Pobożnego, który obiecał dać mu, tytułem posagu, ziemie w Wielkopolsce lub rekompensatę finansową. Na decyzję Wielkopolan mógł wpłynąć również fakt, że Łokietek był mężem bliskiej krewnej zamordowanego króla.

Henryk głogowski nie zrezygnował jednak z zapisu, przyjął tytuł dziedzica Królestwa Polskiego i zbrojnie wkroczył do Wielkopolski. Do spotkania rywali doszło w Krzewinie koło Leszna.. Tutaj w marcu 1296 r. Łokietek zawarł brzemienny w skutki układ z Henrykiem. Uznał jego prawa ^ ^o^i H-7JQini_ cy i dokonał iei poddał" franir^ wpływów były rzeki Obra i Warta do ujścia

Noteci. Z ziemi poznańskiej książę głogowski otrzymał przylegającą do księstwa głogowskiego jej część południowo-zachodnią oraz północną, graniczącą z Nową Marchią. Powiat zbąszyński

przeznaczono, tytułem wiana, dla wdowy po zamordowanym królu. Ziemię kłobucką, sąsiadującą z księstwem opolskim, przekazał Łokietek do równego podziału między Henryka głogowskiego i jego sojusznika, księcia opolskiego. Sobie zatrzymał ziemię kaliską i środkową część księstwa poznańskiego.

Oprócz ustępstw terytorialnych Władysław Łokietek zgodził się adoptować małoletniego syna Henryka głogowskiego, obiecując, że po osiągnięciu przezeń pełnoletności odda mu całe Poznańskie. Gdyby zaś Łokietek zmarł bezpotomnie, wówczas władzę po nim mieli w Wielkopolsce objąć synowie księcia głogowskiego.

Nie wiadomo, co skłoniło Łokietka do zawarcia takiego układu. Być może wpłynęła na to sytuacja w pomorskiej części dziedzictwa Przemysła II. Tu bowiem pojawił się jako konkurent jego bratanek Leszek, syn księcia kujawskiego Siemomysła, spokrewniony przez matkę z książętami pomorskimi. Przyjął on tytuł księcia pomorskiego, oświadczając, że Pomorze przypadło mu po przodkach prawem dziedzicznym. Jego panowanie na Pomorzu trwało bardzo krótko, bo już w sierpniu 1296 r. Łokietkowi udało się usunąć konkurenta i samemu objąć władzę, a nadaniami pozyskać miejscową elitę urzędniczą.

Sukcesy na Pomorzu ośmieliły Łokietka do tego stopnia, że próbował podjąć akcję rewindykacyjną w Małopolsce. Kilka wypraw nie zachwiało wprawdzie tamtejszym panowaniem czeskiego króla, ale za to mogło spowodować je-

KRÓLESTWO PRZEMYŚLIDÓW w POLSCE

go odwet. Łokietek zawarł więc z Wacławem II w 1297 r. układ w Sieradzu. W zamian za rekompensatę finansową w wysokości 5000 grzywien srebra zrezygnował na rzecz czeskiego władcy ze wszystkich swych praw do tej dzielnicy.

Rezygnując z odzyskania Małopolski, Łokietek postanowił umocnić swe panowanie w Wielkopolsce. Układu z Henrykiem głogowskim nie zamierzał jednak dotrzymać. Już w rok po jego zawarciu zorganizował, przy pomocy węgierskich posiłków, najazd na ziemie śląskiego rywala. Wojna pogorszyła sytuację w Wielkopolsce. Szerzyło się bezprawie, zagrożone były posiadłości Kościoła. Zwolenników Łokietka stopniowo ubywało.

Zagrożony książę głogowski szukał sojuszników w Wielkopolsce. Stronnictwo niechętne Łokietkowi skłonne było za odpowiednią cenę poprzeć Henryka. Biskup poznański Andrzej Zaręba zawarł z nim w Kościanie w 1298 r. układ, który przewidywał koronację Głogowczyka na króla Polski i zachowanie wolności immunitetowych dóbr kościelnych. Do realizacji postanowień układu kościańskiego nie doszło, w rywalizację o spadek po Przemysle II włączył się bowiem aktywnie król czeski.

przeciwnicy Łokietka

2. GNIEŹNIĘŃSKA KORONACJA

Układ krzywiński z 1296 r. i poczynania Łokietka zawiodły pokładane w nim nadzieje Wielkopolan.

Osamotniony władca, który mógł liczyć jedynie na swe kujawskie otoczenie, począł stosować represje wobec rycerstwa wielkopolskiego i miejscowego Kościoła. Wydaje się, że nie rozumiał, iż podział Wielkopolski nie leżał w interesie miejscowych elit politycznych, gdyż podzielona dzielnica nie mogła odegrać żadnej roli w przyszłym zjednoczonym Królestwie. Nic dziwnego, że Wielkopolanie zaczęli szukać innego kandydata na tron wielkopolski. Swe błędy Łokietek zrozumiał zbyt późno. Próbował jeszcze przy pomocy Wacława II ratować swe panowanie — w 1299 r. zawarł z nim w Klecę układ, w którym zobowiązał się przybyć w naj-bliższe Boże Narodzenie do Pragi i złożyć Wacławowi błąd]pnriy ·?

nych jeszcze ziem. Wydany z tej okazji dokument nazywa Łokietka księciem Wielkopolski, Poznania, Pomorza, Łęczycy, Kujaw i Sieradza. Godził się więc panować jako lennik króla czeskiego. W układzie znalazła się klauzula mówiąca, że gdyby Łokietek nie dotrzymał przyjętych zobowiązań, wówczas jego poddani zostaną zwolnieni od obowiązku wierności wobec niego.

W układzie klęckim, starając się ratować jedność Wielkopolski i swoje panowanie, Łokietek przekreślał jednocześnie postanowienia układu krzywińskiego z 1296 r., w którym godził się na podział dzielnic. Na manewry polityczne było już za późno. Wielkopolanie, mając poparcie miejscowego Kościoła i króla czeskiego, wypędzili Łokietka nie tylko z własnej dzielnicYi fl1p ' ^4^ go księstwa dziecJziczne-gn. Zdawano sobie sprawę, że król czeski nie

zrezygnuje ze świeżo uzyskanych tytułów prawnych do dzielnic. Z tego punktu widzenia nie wchodziło w grę dalsze popieranie kandydatury księcia śląskiego, oznaczało bowiem wojnę z potężnym królem czeskim.

układ w Klecę w 1299 r.

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

332

małżeństwo

Wacława II

z córką

Przemysła II

gnieźnieńska

koronacja

Wacława II

Wacław II był na taki rozwój wypadków przygotowany. Jako doświadczony polityk, wiedział, że Łokietek nie może dotrzymać układów z 1299 r., i rozpoczął przygotowania do przejęcia władzy w Wielkopolsce. Ich elementem była podróż do Rzymu kanclerza, późniejszego arcybiskupa

mogunckiego Piotra von Aspelt, który miał zabiegać u papieża o zgodę na koronację Wacława na króla Polski. Czeskie panowanie w Wielkopolsce nie mieściło się jednak w planach politycznych papieża Bonifacego VIII, nic więc dziwnego, że na koronację zgody nie wyraził.

Wobec niepowodzenia w kurii król czeski zaczął szukać innej podstawy prawnej, aby opanować dziedzictwo Przemysła II. Dzięki dyplomatycznym zabiegom uzyskał od Albrechta I Habsburga, króla niemieckiego, nadanie w lenno wszystkich ziem które zaimmował. Dokument nadania lenna polskiego wystawiono w Moguncji w czerwcu 1300 r., a w lipcu tego roku Wacław zaręczył się z Ryczą, córką Przemysła II, która wraz z matką przebywała w Brandenburgii. Ze strony króla było to posunięcie zręczne. Wdowa po Przemysle planowała prawdopodobnie małżeństwo swej córki z którymś z przedstawicieli dynastii askańskiej z Brandenburgii, co mogło wzmocnić pretensje Brandenburczyków do Pomorza i Wielkopolski. Teraz, z powodu planowanego małżeństwa z dziedziczką króla Polski, Wacław mógł sam wysuwać takie roszczenia.

Same zabiegi o tytuły prawne nie wystarczały do objęcia władzy w Wielkopolsce. Najważniejsze było poparcie miejscowych elit politycznych. Te zrozumiały dość prędko, że panowanie Wacława i jego koronacja mogą wzmocnić pozycję dzielnic w przyszłym Królestwie, w którym centrum życia politycznego przeniosłoby się z Krakowa do Poznania, co w konsekwencji dałoby miejscowym elitom dominującą pozycję w państwie.

W sierpniu 1300 r. Wacław II ruszył do Wielkopolski na czele wojsk czeskich, małopolskich i zaciężnych oddziałów niemieckich. Niektóre miasta otwierały bramy bez walki, inne trzeba było zdobywać. Opór spotkał król czeski na Kujawach, ojcowiznie wygnanego Łokietka. Dopiero wsparcie 7 fagonu krzyżackiego pozwoliło na jego przełamanie. W październiku dostojnicy pomorscy, zebrani na wiecu w Gdańsku uznali Wacława II

Pod koniec 1300 r. arcybiskup gnieźnieński Jakub Śwjkpa koronował w Gnieźnie Wacława II na króla Polski. Zwierzchnik Kościoła polskiego złamał tym zasadę respektowania praw dynastii piastowskiej do tronu. Małopolsko-wielkopolska rywalizacja o prymat w zjednoczonym państwie przyniosła korzyść Czechom.

3. WACŁAW II i KSIĄŻĘTA PIASTOWSCY

Koronacja Wacława na króla Polski stwarzała nową sytuację. Po raz pierwszy od przeszło stu lat pod bezpośrednią władzą króla czeskiego znalazły się dwie główne ziemie dawnego państwa polskiego — Małopolska i Wielkopolska. W skład monarchii weszło również Pomorze Gdańskie, od czasów Przemysła II złączone z Wielkopolską.

333

KRÓLESTWO PRZEMYŚLIDÓW w POLSCE

Poza bezpośrednim władztwem króla czeskiego pozostawało jednak wiele samodzielnych księstw, którymi władali liczni przedstawiciele rozrodzonej dynastii piastowskiej. Było to dziedzictwo Polski dzielnicowej.

Szczególnie skomplikowana sytuacja panowała na Śląsku, dzielnicy najbardziej rozdrobnionej politycznie. Czeską zwierzchność uznali czterej książęta linii opolsko-raciborskiej. Przychylnie stanowisko wobec czeskiego panowania w Polsce zajął książę Bolko I jaworski, który sprawował opiekę nad księstwem legnicko-brzeskim po bracie Henryku V Brzuchatym. Dla większości Piastów śląskich czeskie panowanie w Polsce nie stanowiło zagrożenia. Ich związki z władcami czeskimi miały długą, sięgającą XIII w. tradycję.

Rywalami Waclawa II na Śląsku mogli być jedynie książęta z linii głogowskiej. Henryk III głogowski uznawał władzę Waclawa II w Małopolsce. W 1297 r. był obecny w Pradze na koronacji Waclawa na króla Czech, szukał też u niego poparcia w walce z Władysławem Łokietkiem. Objęcie tronu polskiego i gnieźnieńska koronacja zmieniły jednak jego stosunek do czeskiego władcy. Książę uważał się za sukcesora Przemysła II, a fakt ten potwierdził nawet Władysław Łokietek w układzie krzywińskim. Nic dziwnego, że próbował podejmować w Wielkopolsce działania zbrojne przeciwko Waclawowi.

W 1301 r. zmarł sprawujący rządy opiekuńcze we Wrocławiu książę Bolko I jaworski. Po władzę w tym najważniejszym księstwie śląskim sięgnęli równocześnie Waclaw II i Henryk III głogowski. Z rywalizacji zwycięsko wyszedł Waclaw. Zdołał zaręczyć swą córkę Małgorzatę z najstarszym z synów Henryka V Brzuchatego, Bolesławem III Rozrzutnym, i uzyskać od niego zrzeczenie się wszystkich terytoriów księstwa wrocławskiego, które znalazły się w rękach księcia głogowskiego. Książę głogowski musiał się więc liczyć z akcją rewindykacyjną Waclawa, a jego położenie stało się naprawdę trudne dopiero po układach Waclawa II z Marchią Brandenburską.

Bardziej skomplikowaną sytuację zastał Waclaw II na Kujawach. Tamtejsi książęta byli najbliższymi krewniakami Władysława Łokietka i mogli w przyszłości stanowić potencjalne zagrożenie dla króla czeskiego. Kujawy były politycznie podzielone. W księstwie dobrzyńskim panował Siemowit, najmłodszy brat Łokietka. Pozostał mu wierny, dając w swym księstwie schronienie wygnanym z Wielkopolski jego zwolennikom. W pozostałej części Kujaw panowali bratankowie Łokietka, synowie Siemomysła kujawskiego: Leszek, Przemysł i Kazimierz III. Pozostawali oni w konflikcie z księciem dobrzyńskim i sprzyjali Waclawowi II. Około 1300 r. podzielili ojcowiznę — Leszek objął władzę w Inowrocławiu, Przemysł w Bydgoszczy, a Kazimierz III w Gniewko-wie. Miniaturowe księstwa nie mogły odegrać istotnej roli politycznej. Przy okazji koronacji Waclawa II książęta ci złożyli mu hołd lenny. Samodzielność udało się zachować jedynie księciu dobrzyńskiemu.

W okresie koronacji Waclawa na Mazowszu panował Bolesław II płocki, który niegdyś był sojusznikiem Łokietka, później zaś sprzyjał królowi czeskiemu i w 1291 r. pojął za żonę jego siostrę Kunegundę. Taki sojusz wzmacniał politycznie Mazowszanina i był gwarancją bezpieczeństwa jego własnej dzielnicy. Książę wspomógł wówczas króla czeskiego w walkach z Łokietkiem. Niezależność polityczna Mazowsza ujawniła się w całej pełni podczas koronacji Przemysła II, kiedy to Bolesław II poparł królewskie aspiracje Piasta wielkopolskiego. Po jego tragicznej śmierci znalazł się ponownie w piastowskim obo-

sytuacja na Śląsku

układ sit na Kujawach

zie i wsparł Łokietka przeciw Henrykowi głogowskiemu. Taka postawa sprawiła, że popadł w konflikt ze swym szwagrem Waławem II. Konsekwencją był rozpad małżeństwa Bolesława i czeska wyprawa na Mazowsze w 1300 r. Ani duże straty, ani spustoszenie okolic Płocka i Gostynina nie zmieniły jednak postawy księcia. Nie uznał on koronacji Waławca II i zachował niezależność swej dzielnicy.

4. KRÓLESTWO POLSKIE W POLITYCZNYCH PLANACH PRZEMYŚLIDÓW

sytuacja międzynarodowa

Koronacja Waławca II na króla Polski wyprowadziła kraj z izolacji politycznej. Po raz pierwszy od czasów Bolesława Krzywoustego władca Polski odgrywał istotną rolę w polityce, a dzięki tej koronacji wyrastał na monarchę liczącego się w europejskich rozgrywkach. Przemysłidzi zaliczani byli do dynastii tworzących wielkie władztwa terytorialne. Po 1300 r. ich posiadłości obejmowały nie tylko Czechy, ale i odrodzone Królestwo Polskie. Odrodzone w innym kształcie terytorialnym.

W 1301 r. na Węgrzech zmarł Andrzej III, ostatni przedstawiciel królewskiego rodu Arpadów. Król czeski po zdobyciu korony polskiej czuł się na tyle silny, że przy poparciu części możnowładztwa węgierskiego osadził na tronie św. Stefana jedyne go syna, Waławca. Swoje prawa do tego wywodził od pokrewieństwa z wymarłą dynastią. Objęcie tronu węgierskiego przez Przemysłidów spowodowało gwałtowną reakcję w wielu stolicach europejskich. Protestował król rzymski Albrecht Habsburg, w spór wmieszał się też papież Bonifacy VIII, który uważał Węgry za lenno Stolicy Apostolskiej i tron węgierski przeznaczył dla neapolitańskiej linii Andegawenów. Czechom udało się zająć Budę, ale na króla Węgier koronował się Karol Robert, a koronacja ta podzieliła węgierskie społeczeństwo i europejskie dwory. Król Francji Filip IV Piękny poparł pretensje Przemysłidów do tronu węgierskiego tylko dlatego, że był w konflikcie z papieżem, a władcy Brandenburgii opowiedzieli się po ich stronie, by osłabić wpływy Habsburgów.

Waław II, chcąc utrzymać tron węgierski dla swego syna, gotów był zawierać układy i składać swym sojusznikom daleko idące obietnice. Godził się nawet na pewne ustępstwa terytorialne. Dotyczyły one między innymi rezygnacji z praw do Pomorza na rzecz Brandenburczyków.

Przełomem w walce o tron węgierski była śmierć papieża Bonifacego VIII, kończyła bowiem konflikt papieżstwa z monarchią francuską. Król Francji utracił powód, dla którego popierał króla Czech. Nowy papież Benedykt XI kontynuował politykę swego poprzednika i stanął po stronie Andegawenów. W tej sytuacji Habsburgowie, obawiając się dalszych zdobyczy terytorialnych Waławca, pogodzili się z papieżem, co miało przynieść tragiczne skutki czeskiemu panowaniu w środkowej Europie. Mając poparcie Stolicy Apostolskiej, rozpoczęli wojnę z Waławem, który został zmuszony do wycofania się z Węgier. W nowych warunkach politycznych było to dla Albrechta

KRÓL KRAKOWA

ga za mało — żądał ustąpienia swego rywala z Miśni i Polski. Zorganizowana przezeń wyprawa niemiecka zagroziła samym Czechom. W tej niezwykle skomplikowanej sytuacji politycznej znalazło się miejsce dla księcia wygnańca, Władysława Łokietka.

W czerwcu 1305 r. zmarł niespodziewanie Waclaw II. Następcą został jego śmierć Wacława II syn Waclaw III. Obejmował tron w chwili, gdy monarchia zmierzała ku upadkowi. Na Węgrzech trwały walki, w wyniku których Karol Robert umacniał swe panowanie. W Małopolsce Władysław Łokietek przygotowywał się przy pomocy miejscowych elit do odzyskania utraconych ziem. Habsburgowie szykowali się do ostatecznej rozgrywki. Rosło niezadowolenie w samych Czechach, ale ich młody władca starał się ratować swe panowanie — w dwa miesiące po koronacji zawarł układ pokojowy z Albrechtem Habsburgiem, godząc się na niewielkie ustępstwa terytorialne. Później zrzekł się korony węgierskiej na rzecz księcia bawarskiego Ottona, licząc, że ten podejmie walkę z Andegawenami. Zdołał zjednać sobie władców Karyntii i Tyrolu. Niejasna sytuacja pozostawała jedynie w Polsce i Miśni. W wyniku układów z margrabią brandenburskim Waclaw III zatrzymał Miśnię, oddając w zamian Marchii Pomorze, za co margrabia zobowiązywał się udzielić mu pomocy w Polsce, tu bowiem władca czeski również zaczął tracić grunt, gdyż Małopolska znalazła się w rękach Łokietka, a do Wielkopolski powrócił Henryk głógowski, dziedzic Królestwa Polskiego. Panowanie czeskie utrzymało się jedynie w niektórych miastach. W tej sytuacji, licząc na pomoc brandenburską, Waclaw III podjął wyprawę do Polski. W trakcie marszu w sierpniu 1306 r. został zamor- śmierć Waclawa ni dowany w Ołomuńcu.

Śmierć ostatniego przedstawiciela Przemyślidów zmieniła w zasadniczy sposób sytuację w Polsce i w Czechach. W obu krajach rozpoczęła się walka o dziedzictwo. W Czechach zakończyła się zwycięstwem Luksemburgów, w Polsce powrotem do władzy przedstawiciela dynastii piastowskiej.

II. KRÓL KRAKOWA

Władysław Łokietek przeszedł długą drogę — od księcia wygnańca do królewskiej korony. Opierając się na rycerstwie, zahamował reformy swego poprzednika, co sprawiło, że odrodzone Królestwo uzyskało nowy charakter ustrojowy i kształt terytorialny. Uwikłał państwo w konflikty z sąsiadami oraz wyznaczył następcy kierunek polskiej polityki zagranicznej, zawierając sojusz z Węgrami i zwracając swe zainteresowania na Ruś.

Literatura: E. Długopolski, Bunt wójta Alberta, „Rocznik Krakowski”, R. 7 (1905); K. Ty mię niecki, Studia nad XIV w. Proces polsko-krzyżacki z lat 1320-1321, „Przegląd Historyczny”, t. 21 (1918); S. Zajączkowski, Przymierze polsko-litewskie

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

1325 r., „Kwartalnik Historyczny”, R. 40 (1926); B. Włodarski, *Polityka Jana Luksemburczyka wobec Polski za czasów Władysława Łokietka*, Lwów 1933; S. Zajączkowski, *Polska a Wittelsbachowie w pierwszej potowie XIV wieku*, w: *Prace historyczne w 30-lecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego*, Lwów 1934; E. Długopolski, *Władysław Łokietek na tle swoich czasów*, Warszawa 1951; K. Ja-siński, *Zajęcie Pomorza przez Krzyżaków w latach 1308-1309*, „Zapiski Historyczne”, t. 31 (1966); J. Bieniak, *Wiec ogólnopolski w Żarnowie 3-7 czerwca 1319 r. a geneza koronacji Władysława Łokietka*, „Przegląd Historyczny”, t. 64 (1973); J. Pakulski, *Sity polityczno-społeczne w Wielkopolsce w pierwszej potowie XIV w.*, Toruń 1979; T. Jurek, *Prolog wojny polsko-krzyżackiej w 1327 r.*, w: *Balticum. Studia z dziejów polityki, gospodarki i kultury XII-XVIII wieku*, Toruń 1992; T. Jurek, *Uwagi o bitwie pod Płowcami*, „Ziemia Kujawska”, R. 9 (1993); G. Labuda, *Przeniesienie koronacji królewskich do Krakowa*, w: *Cracovia, Polonia, Europa*, Kraków 1995; J. B. Śliwiński, *W sprawie elekcji Władysława Łokietka na księcia Pomorza Gdańskiego w lutym/marcu 1296 r.*, w: *Prusy, Polska, Ruś*, pod red. B. Śliwińskiego, Gdańsk 1995; K. Jasiński, *Polityka małżeńska Władysława Łokietka*, w: *Genealogia — rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, pod red. A. Radziwiłłowskiego i J. Wroniszewskiego, Toruń 1996.

i. DROGA DO TRONU KRAKOWSKIEGO

węgierska

pomoc dla

Łokietka

Gnieźnieńska koronacja Wacława II na króla Polski pokrzyżowała plany polityczne elit małopolskich. Wbrew wcześniejszym rachubom, centrum polityczne odrodzonego Królestwa znalazło się w Wielkopolsce. Małopolanie, nawet jeżeli przejawiali już niechęć do rządów Wacława II, nie mieli odpowiedniego kandydata, którego mogliby przeciwstawić władcy czeskiemu.

Nic pewnego nie wiadomo o losach Władysława Łokietka po 1300 r. Późniejsza tradycja utrzymywała, że udał się do Rzymu, by tu, u papieża Bonifacego VIII, szukać poparcia przeciwko władcy czeskiemu. Podróży tej nie potwierdza jednak żadne wiarygodne źródło. Pewny jest natomiast jego pobyt na Węgrzech, a być może i w Wiedniu. Tułaczka księcia przyczyniła się do poszerzenia jego politycznych horyzontów, stał się bowiem świadkiem wydarzeń wykraczających poza krąg zainteresowań księcia dzielnicowego.

W nowej sytuacji politycznej tułacz okazał się dla małopolskiej elity władzy kandydatem idealnym. W jego osobie dostrzegła ona szansę na zmianę układu politycznego w dzielnicy i możliwość zastąpienia czeskich rządów w Krakowie. Kandydatura ta odpowiadała również nowym władcom Węgier. Nic więc dziwnego, że posiłki dostarczone przez różne rody węgierskie wspomagały Łokietka, gdy wkraczał do Małopolski.

Wyprawa Łokietka podjęta w 1304 r. z Węgier posuwała się wzdłuż Popradu i Dunajca, zajmując kolejne grody. Wracający księżę opanował Wiślicę, co pozwoliło zająć Sandomierskie. Już w początkach następnego roku widzimy u boku księcia miejscową elitę urzędniczą. Na podporządkowanie sobie Krakowa było jednak jeszcze za wcześnie.

Poparcie dla powracającego księcia rosło nieustannie również w innych częściach kraju. W Łęczyckiem i Sieradzkiem udało się bez większego wysiłku usunąć czeskie załogi. Na Kujawach brzeskich jego zwolennicy opanowali

337

KRÓL KRAKOWA

całą dzielnicę, z wyjątkiem zamku w Brześciu oraz miasta Radziejowa i okolicy. Pozyskali też dla swych działań księcia inowrocławskiego Przemysława, który zerwał związki z królem czeskim. Bastionem czeskich wpływów okazała się jednak Wielkopolska. Na Kujawy, by wspomóc zwolenników Łokietka, przeszli tylko nieliczni tamtejsi rycerze, którzy nie mogli jednak przechylić szali zwycięstwa na korzyść księcia. Ale zwolennicy rządów czeskich byli również zbyt słabi, by odzyskać utracone terytoria. Wobec tego, z inicjatywy Wacława III, zakon krzyżacki podjął się mediacji. W wyniku rokowań przeprowadzonych w Toruniu zawarto w styczniu 1306 r. rozejm między starostą wielkopolskim a kujawskimi stronnikami Łokietka. Trzecim partnerem było występujące samodzielnie księstwo inowrocławskie. Strony uznały swój aktualny stan posiadania i tytuły prawne. Przewidziano nawet możliwość rokowań pokojowych między przedstawicielami Wacława III a Łokietkiem.

Do planowanych rozmów jednak nie doszło, ponieważ Władysławowi Łokietkowi udało się zająć Kraków, a to oznaczało panowanie w całej Małopolsce i czyniło z księcia partnera liczącego się w ogólnopolskich rozgrywkach.

Mimo że społeczeństwo Wielkopolski również odwróciło się od Przemysławki, to jednak poparło nie Łokietka, ale jego dawnego konkurenta Henryka głogowskiego. Przypuszcza się, że do upadku rządów czeskich w tej dzielnicy przyczynił się układ Wacława III z Brandenburgią. Już wiosną 1306 r. usunięto czeskie załogi z części dzielnicy i starosta księcia śląskiego objął władzę w ziemi poznańskiej. Przy Czechach pozostało jedynie Kaliskie i Pomorze. Próbując ratować swe panowanie, Wacław III podjął zbrojną wyprawę do Polski i w jej trakcie został zamordowany.

zajęcie Krakowa przez Łokietka

IX. PIASTOWIE KUJAWSCY — POTOMSTWO WŁADYSŁAWA ŁOKIETKA

Władysław Łokietek

1260-1333

1 T T 1 T 1

Stefan 1296-1306 Władysław 7-1312 Kunegunda 1297-1331 Elżbieta 1305-1380 Kazimierz Wielki
Jadwiga ?-1320/33

1310-1370

Elżbieta Kunegunda

1326/34-1363 1331/35-1357

Kazko słupski

T n

Anna Kunegunda Jadwiga

1366-1425 1367-1370 1368-1382

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

338

trzech pretendentów

Na wieść o śmierci króla swe pretensje do sukcesji w Polsce zgłosił jego szwagier, książę wrocławski Bolesław, który przyjął nawet tytuł dziedzica Królestwa Polskiego i przejściowo zyskał poparcie mieszczan kaliskich, ale nie znaczyło to wiele, gdyż nikt inny się z nim nie liczył.

Śmierć Wacława III umocniła bez wątpienia pozycję Łokietka. W Krakowie formalnie wybrano go na tutejszy tron. Jego księstwo obejmowało, oprócz popierającej go Małopolski, Sieradzkie, Łęczyckie, Kujawy, Pomorze Gdańskie i skrawek Wielkopolski. Było to władztwo ponaddzielnicowe. Łokietek przyjął tytuł dziedzica Królestwa Polskiego. Tak samo tytułował się jego rywal, książę głogowski, który opanował Wielkopolskę, co było istotne, gdyż z tą dzielnicą wiązało się pojęcie królewskości.

W drugiej połowie 1306 r. pozostało jedynie dwóch rywali do tronu polskiego. Trzeci dziedzic, Bolesław wrocławski, nie odgrywał większej roli. Zdołał jednak uwikłać w konflikt Henryka głogowskiego, co pozwoliło Łokietkowi umocnić panowanie i uniknąć wojny z księciem wielkopolskim. Dopiero w 1308 r. książę głogowski odzyskał Kalisz. Wrocławski pretendent musiał zadowolić się niewielką kasztelanią rudzką.

przywileje

Władysława

Łokietka

2. TRUDNOŚCI W MAŁOPOLSCE

Panowanie czeskie pozostawiło w Małopolsce trwałe ślady. Król czeski sprawował tu rządy najdłużej i zdążył przeprowadzić wiele zmian ustrojowych. Z powodzeniem wprowadzał też elementy nowoczesnej wówczas polityki terytorialnej. Akceptował rosnącą pozycję biskupa krakowskiego Jana Muska-ty, którego elekcję sam przeforsował, godził się na budowanie przez niego, wzorem niemieckim, władztwa terytorialnego biskupów krakowskich. Nazywany księciem, zwierzchnik Kościoła krakowskiego uzyskał nawet zgodę na obwarowanie licznych miast biskupich.

W okresie rządów czeskich wzrosło też znaczenie gospodarcze i polityczne mieszczaństwa krakowskiego, choć sam Wacław, dążąc do zachowania równowagi, starał się ograniczyć pozycję miasta i połączył jego mury z Wawelem.

Powracający do Małopolski Łokietek musiał w swych politycznych rachubach uwzględniać wszystko to, co pozostało w dzielnicy po czeskim panowaniu. Popierające go rycerstwo, któremu zawdzięczał powrót do władzy, oczekiwało daleko idących ustępstw. Wydaje się, że władca takie postawy aprobował. Równocześnie musiał liczyć się zarówno z biskupem krakowskim, który nie ukrywał swych proczeskich sympatii, jak i z mieszczaństwem, zwłaszcza krakowskim. Pierwsze przywileje powracającego księcia świadczą, że dążył do zachowania równowagi między sprzecznymi interesami różnych grup. We wrześniu 1306 r. potwierdził biskupowi krakowskiemu posiadanie wszystkich wolności, dochodów i posiadłości otrzymanych od króla czeskiego.

Kraków został zjednany dwoma wielkimi przywilejami wydanymi przez księcia w tym samym roku. W pierwszym odnowiono przywileje miasta i wójtostwa — miasto uzyskało na dwanaście lat zwolnienie od wszelkich świad-

339

KRÓL KRAKOWA

czeń na rzecz władzy publicznej i otrzymało daleko idące uprawnienia w zakresie sądownictwa. Drugi przywilej nadawał mieszczanom prawo składu i gwarantował, że miasto nie zostanie bez zgody mieszczan połączone murem z zamkiem krakowskim. Sankcjonowano w ten sposób zburzenie części murów między miastem a zamkiem wybudowanych przez Wacława. Brak połączenia z zamkiem krakowskim miał świadczyć o samodzielności krakowskiego ośrodka miejskiego.

Zarówno dla biskupstwa krakowskiego, jak i dla miasta realizacja przywilejów oznaczała konflikt z małopolskim rycerstwem. Można było bowiem przypuszczać, że wzorem Krakowa zechcą pójść inne miasta tej dzielnicy lokowane na prawie niemieckim, a to spowoduje z kolei zmiany ustrojowe zapoczątkowane już w czasach panowania czeskiego. Władysław Łokietek stanął przed politycznym wyborem i opowiedział się po stronie rycerstwa, któremu zawdzięczał tron krakowski.

Pierwszą konsekwencją nowej polityki księcia był jego konflikt z biskupem krakowskim Janem Muskata. W 1307 r. Łokietek cofnął przywileje, co oznaczało likwidację specjalnych uprawnień biskupich w Małopolsce i doprowadziło do wybuchu otwartego konfliktu. Włączył się doń, opowiadający się po stronie księcia, arcybiskup gnieźnieński Jakub Świnka, a następnie papies-two, gdzie biskup szukał sprawiedliwości. Spór trwał ponad dziesięć lat. Biskup przebywał przez ten czas poza diecezją. Ostatecznie konflikt zakończył się zwycięstwem księcia i popierającego go rycerstwa.

Inną drogę wybrało mieszczaństwo małopolskie. Miasta nie uczestniczyły w konflikcie księcia z biskupem krakowskim. Poczują się jednak zagrożone w swych przywilejach i już w 1311 r. wystąpiły przeciwko Łokietkowi. Początki buntu wiąże się słusznie z przetasowaniami w krakowskiej radzie miejskiej w 1311 r. Wtedy jednak księciu udało się przy pomocy węgierskiej złamać opór związku miast małopolskich, w którego skład, oprócz Krakowa, wchodziły jeszcze Sandomierz, Wieliczka oraz opactwa w Miechowie, Jędrzejowie i być może w Mogile. Wydaje się, że miasta nie okazały wystarczającej solidarności, skoro część z nich, jak Sącz, jawnie opowiedziała się za Łokietkiem. Być może mieszczaństwo liczyło na pomoc świeżo koronowanego króla czeskiego Jana Luksemburskiego. Trudno powiedzieć, czy już wówczas pojawiły się postulaty polityczne, czy też buntownicze miasta chciały jedynie upomnieć się o swe prawa.

Konflikt wszedł w nową fazę dopiero w 1312 r., a wydarzenia krakowskie znane są jako bunt wójta Alberta. Doszedł w tym przypadku element nowy: miasto opowiedziało się za inną opcją polityczną niż ta, którą reprezentował książę kujawski i rycerstwo małopolskie. W Krakowie pojawił się bowiem książę Bolesław I opolski. Nie wiadomo, czy działał tu z ramienia króla czeskiego, czy też sam był gotów objąć władzę w Małopolsce. Nie znalazł jednak wystarczającego poparcia, tym bardziej że nawet mieszczaństwo krakowscy nie mieli jednolitych poglądów. Wójt Albert był najpewniej zwolennikiem władcy czeskiego. Swe sympatie polityczne przypłacił uwięzieniem na Śląsku. Niefortunny pretendent śląski wycofał się z Krakowa. Łokietkowi udało się zażegnać niebezpieczeństwo. Trwające blisko rok niepokoje w Małopolsce świadczyły wyraźnie o głębokości kryzysu.

konflikt Władysława Łokietka z biskupem Muskatą

bunt wójta Alberta

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

340

Rozpatrywanie wydarzeń krakowskich z 1312 r. jako buntu niemieckiego mieszczaństwa Krakowa przeciwko władzy polskiego księcia byłoby zbyt uproszczeniem. W wystąpieniach miast małopolskich trzeba raczej widzieć obronę własnych interesów ekonomicznych i chęć odegrania przez nie samodzielnej roli politycznej w odradzającym się Królestwie Polskim. Mieszczaństwo chciało uzyskać w państwie taką pozycję i taki stopień niezależności, jakim cieszyły się miasta Rzeszy. W Małopolsce wystąpienia mieszczaństwa przybrały najbardziej dramatyczny charakter. W mniejszej skali podobne wydarzenia rozegrały się również w innych dzielnicach Polski.

Stłumienie buntu mieszczaństwa i pacyfikacja Krakowa dowodziły, że kończy się przesilenie polityczne. Miało to decydujące znaczenie dla kształtu ustrojowego i terytorialnego państwa Władysława Łokietka.

3. POMORZE w POLITYCE ŁOKIETKA

ród Święców na Pomorzu

Trudno byłoby udowodnić, że między zajęciem Pomorza przez Zakon a małopolskimi wystąpieniami przeciwko rządowi Łokietka istniał jakiś związek przyczynowy. Raczej była to zbieżność w czasie wydarzeń od siebie niezależnych, chociaż pewne procesy zachodzące na Pomorzu były podobne do małopolskich.

Z zamieszania wywołanego śmiercią Wacława III skorzystali margrabiowie brandenburscy, którzy zajęli na Pomorzu ziemię sławieńską. Natomiast w grudniu 1306 r. Władysław Łokietek objął w posiadanie Pomorze Gdańskie, jeden z ostatnich bastionów czeskiego panowania, przyjmując w Byszewie na Kujawach hołd przedstawicieli tamtejszego społeczeństwa.

W nowych okolicznościach politycznych możny ród Święców, popierający kiedyś księcia, nie odzyskał jego zaufania. Senior rodu pozostał, co prawda, na urzędzie wojewody gdańskiego, ale już jego syn Piotr utracił urząd starosty. Na jego miejsce Łokietek powołał książąt kujawskich — Przemysła objął starostwo w Świeciu, natomiast Kazimierz w Tczewie i Gdańsku. Kujawianie, odsunięci w czasach czeskich od sprawowania władzy, powrócili na inne urzędy. Na dodatek zaufany doradca Łokietka, biskup kujawski Gerward, wystąpił przeciwko Piotrowi Świecy. Chodziło o zatrzymanie przez niego dochodów biskupich w czasach, gdy był starostą czeskim. Sąd polubowny skazał Piotra Święcę na spłatę odszkodowań. Wysokość i terminy spłat groziły mu katastrofą finansową. W tej sytuacji pokrzywdzony przedstawiciel możnego pomorskiego rodu zwrócił się do Łokietka z prośbą o zwrot kosztów, które poniósł w związku z zawiadywaniem dzielnicą w imieniu księcia. Na prośby Piotra Łokietek nie reagował. Na domiar złego Święcowie utracili swe posiadłości w ziemi sławieńskiej, która pozostawała cały czas pod okupacją brandenburską. Uznali więc, że Łokietek nie wywiązuje się ze swych obowiązków pana lennego, i wypowiedzieli mu posłuszeństwo. Z podobną sytuacją zetknął się już Łokietek wcześniej w Wielkopolsce.

Zawiedzeni w swych ambicjach Święcowie w lipcu 1307 r., we wsi Lędo-wo, poddali się margrabiom brandenburskim i przyjęli od nich w lenno ziemie: darłowską, polanowską, sławieńską, Tucholę i Nowe, a w dożywocie

341

KRÓL KRAKOWA

otrzymali ziemię słupską. Szczególnie groźne dla dalszych losów Pomorza było podporządkowanie Brandenburczykom posiadłości znajdujących się w obrębie dzielnicy gdańskiej.

Według wiarygodnej tradycji zapisanej w Kronice oliwskiej to Święcowie wezwali margrabiów brandenburskich do zajęcia Pomorza. Ci skorzystali z okazji i w sierpniu 1308 r. najechali na Gdańsk, ale opanowali jedynie miasto. Załoga grodu gdańskiego, dowodzona przez sędziego Boguszę, wytrzymała oblężenie wojsk brandenburskich i sprzymierzonych z nimi mieszczan gdańskich. Zagrożona, zwracała się o pomoc do Łokietka. Ten jednak, korzystając z sugestii przeora gdańskich dominikanów, polecił poprosić o pomoc wojska zakonu krzyżackiego. Już w październiku 1308 r. podjęły one walkę z Brandenburczykami, popierającym ich rycerstwem pomorskim i mieszczanami gdańskimi. Oczekując na posiłki, Krzyżacy zajęli część grodu gdańskiego udostępnionego im przez Boguszę. Po ich nadejściu usunęli z Gdańska polską załogę, a następnie zaatakowali miasto. Główny atak przypuszczono na popierające Brandenburczyków rycerstwo

pomorskie i sprzyjających im mieszczan. Ofiarą agresji padło też rycerstwo polskie. Liczby ofiar słynnej rzezi gdańskiej nie da się ustalić. Nie wydaje się jednak, by zginęło więcej niż kilkadziesiąt osób.

Po opanowaniu Gdańska wojska zakonne ruszyły na Tczew. Mistrz krajowy pruski nie usłuchał wezwania namiestnika Łokietka, rezydującego w Tczewie księcia Kazimierza, i bez walki zajął miasto. Następnie Krzyżacy zajęli Nowe i na tym w 1308 r. zakończyli kampanię. W rękach Władysława Łokietka pozostała jedynie ziemia świecka.

W kwietniu 1309 r. doszło na Kujawach do spotkania Władysława Łokietka z mistrzem pruskim krajowym. Przedmiotem rokowań była sprawa zajęcia Pomorza Gdańskiego. Zakon wystawił księciu wygórowany rachunek za odsiecz Gdańska, a następnie zaproponował wykup Pomorza. Obie propozycje zostały przez stronę polską odrzucone. W tej sytuacji w lipcu 1309 r. Krzyżacy przystąpili do oblężenia Świecia. Załoga poddała miasto dopiero we wrześniu, nie doczekawszy się pomocy ze strony księcia krakowskiego.

Opanowanie tak dużego terytorium przez pruską część zakonu krzyżackiego nie mogło odbyć się bez akceptacji przynajmniej części miejscowego rycerstwa, a ono nie kwapiło się bynajmniej do walki w obronie panowania księcia kujawskiego. Władze Zakonu gwarantowały, jak się wydaje, podobne przywileje, a likwidacja gmin miejskich na zajętych przez Krzyżaków terenach wskazywała, że nowi panowie są skłonni do kompromisu.

zajęcie Pomorza

przez

Brandenburgię

zajęcie Pomorza przez Krzyżaków

4. ZAJĘCIE WIELKOPOLSKI

Gdy Władysław Łokietek umacniał swą władzę w Małopolsce, dawne dziedzictwo Przemyśla II pozostawało w rękach księcia głogowskiego Henryka III, który uważał się za sukcesora Przemyśla II i myślał o wskrzeszeniu wielkopolskiego królestwa pod swoim panowaniem. Skomplikowana sytuacja polityczna powodowała, że plany te były mało realne.

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

342

zjednoczenie

Małopolski

i Wielkopolski

Źródła podkreślają zgodnie, że książę zaprowadził pokój w dzielnicy. Rządząc, oparł się na ludziach nowych, sprowadzanych ze Śląska, uważanych przez współczesnych za Niemców. Brak związków z miejscowymi elitami miał być gwarancją wiernej służby.

Śmierć Henryka III pod koniec 1309 r. postawiła pod znakiem zapytania przyszłość Wielkopolski. W 1312 r. synowie zmarłego księcia podzielili jego dziedzictwo. Henryk, Jan i Przemko otrzymali Poznań, natomiast Bolesław i Konrad — Kalisz i Gniezno. Podział ten miał zastąpić dawną organizację kasztelańską siecią dystryktów, które utworzono, opierając się na miastach. Groziło to odsunięciem od wpływów elity urzędniczej, rekrutującej się z miejscowego rycerstwa. Do realizacji planowanych reform administracyjnych jednak nie doszło, bowiem możnowładztwo i rycerstwo podniosły bunt przeciwko śląskiemu panowaniu w Wielkopolsce. Po kilku potyczkach udało się odzyskać większość terytoriów pozostających pod śląskim panowaniem. Rycerstwo złamało opór Poznania, który bronił się pod wodzą wójta Przemka. W poznańskich wydarzeniach można odnaleźć analogie do buntu mieszczaństwa krakowskiego. Podobnie jak w Krakowie, mieszczaństwo poznańskie chciało odegrać samodzielną rolę polityczną w państwie i zyskać samodzielność.

Skonfliktowane z miastami rycerstwo wielkopolskie, wsparte przez śledzące rozwój wydarzeń w Małopolsce duchowieństwo, dostrzegło w Łokietku obrońcę swych interesów ekonomicznych i politycznych. Konsekwencją było oddanie władzy Łokietkowi. Po wypadkach poznańskich ponownie zaczął się on tytułować księciem Królestwa Polskiego, a w 1314 r. przejął władzę w Wielkopolsce.

^Jednoczenie dwóch wielkich dzielnic pod władzą jednego księcia dokonało się dzięki konfliktowi rycerstwa z mieszczaństwem. Powołując Władysława Łokietka, Wielkopolanie dokonali wyboru politycznego. Godzili się na księcia, który gwarantował zachowanie starego porządku społecznego, a w zmienionych realiach politycznych nie przeszkadzało im nawet wcześniejsze jego panowanie w tej dzielnicy.

5. KRAKOWSKA KORONACJA

W 1318 r. przedstawiciele społeczeństwa, zebrani na wiecu w Sulejowie, wystosowali prośbę do papieża Jana XXII, by wyraził zgodę na królewską koronację księcia Władysława Łokietka. W prośbie przedstawiono tragiczny stan kraju zagrożonego przez agresywnych sąsiadów, jedynie królewska korona mogła uchronić państwo przed pogłębiającym się chaosem i dalszymi stratami terytorialnymi. W petycji sulejowskiej zawarto cały program odbudowy Królestwa Polskiego w dawnych granicach. Słowem nie nawiązano do niedawnego królestwa Przemyślidów, natomiast przypomniano o podległości Królestwa Stolicy Apostolskiej.

Wysłany w poselstwie do Awinionu bliski współpracownik Władysława Łokietka, biskup kujawski Gerward, stanął przed trudnym zadaniem przekonania papieża do racji zawartych w suplice. Było to tym trudniejsze, że napotkał

w kurii sprzeciw dyplomatów Jana Luksemburskiego, którzy podnosili pretensje swego monarchy do dawnego władztwa królów czeskich. Były one uzasadnione i należało się z nimi poważnie liczyć.

Jan XXII i kurialiści obawiali się zrazić sobie Jana Luksemburskiego, który był potrzebny papieżowi w ówczesnych rozgrywkach o tron cesarski. Uznali więc, że należy odmówić Władysławowi Łokietkowi tytułu króla polskiego, co nie oznaczało jednak odrzucenia polskiej prośby i odmówienia mu tytułu królewskiego. Wyraziło się to w zaleceniu, by czynić tak, aby swoje prawa zachować i cudzych nie naruszyć. Papież doszedł do wniosku, że luksemburskie roszczenia odnoszą się do wielkopolskiego królestwa Przemyśla II i Wacława II i pretensje te uznał. Pośrednio uznał też prawa Łokietka.

Prawdopodobnie z Awinionu wyszedł pomysł, by Łokietka koronować w Krakowie, co formalnie nie naruszało luksemburskich pretensji do królestwa wielkopolskiego. W Polsce takie rozwiązanie musiano traktować jako przejściowe, jako akt jednorazowy, wymuszony przez niesprzyjające okoliczności zewnętrzne.

Zwolennicy koronacji Władysława Łokietka wykorzystali papieskie stanowisko i 20 stycznia 1320 r. arcybiskup gnieźnieński Janisław ukoronował w nie ukończonej jeszcze nowej katedrze krakowskiej nowego króla. W Polsce ceremonię tę uznawano za koronację na króla Polski, natomiast na forum międzynarodowym Łokietek uważany był za króla Krakowa. Oznaczało to, że księstwo krakowskie zostało teraz podniesione do rangi królestwa. Tytuł króla Polski nadal należał do Jana Luksemburskiego.

powody wyboru Krakowa na miejsce koronacji

6. UMIĘDZYNARODOWIENIE KONFLIKTU Z ZAKONEM KRZYŻACKIM

Zajęcie Pomorza Gdańskiego przez zakon krzyżacki i uzyskanie przezeń tytułów prawnych do tej ziemi sprawiły, że polityka polska wyszła z dzielnicowych opłotków. Dla Władysława Łokietka i jego otoczenia było jasne, że w ry-

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

344

skarga na Zakon do papieża

międzynarodowa

pozycja

Krzyżaków

Wielki refektarz

zaniku krzyżackiego

(pierwsza połowa

XIV w.)

sującym się konflikcie z północnym sąsiadem należy szukać sprzymierzeńców poza granicami kraju. Takim naturalnym sprzymierzeńcem mógł być papież. Niedługo po nieudanych rokowaniach Władysława Łokietka z Zakonem, w 1309 r. w Grabiach na Kujawach, zdecydowano się złożyć w kurii skargę na Zakon. Równoczesny konflikt Krzyżaków z arcybiskupami ryskimi sprawił, że papież Klemens V powołał specjalną komisję do zbadania stawianych im zarzutów, pośród których figurowała również rzeź w Gdańsku.

Konflikt króla francuskiego Filipa IV Pięknego z templariuszami nie stwarzał atmosfery sprzyjającej zakonowi rycerskiemu. Oskarżenia kierowane pod adresem templariuszy sprawiały, że papieństwo nosiło się z zamiarem skasowania ich wszystkich. Władze krzyżackie dobrze odczytały intencje papieskie i wobec spodziewanego zagrożenia wolały opuścić swą siedzibę w Wenecji i przenieść ją do Malborka. Na peryferiach świata chrześcijańskiego Zakon był stanowczo bezpieczniejszy. Papież nie zdecydował się na radykalne rozwiązanie. Poświęcił dla króla Francji templariuszy, ale nie zdobył się na podobny krok wobec Krzyżaków. Ci bowiem umieli wykorzystać dobrą dla siebie koniunkturę międzynarodową. Rywalizacja o tron niemiecki w Rzeszy między Ludwikiem Wittelsbachem i Filipem Pięknym z rodu Habsburgów sprawiła, że mogli okazać się cennym sprzymierzeńcem dla jednej ze stron. Objęcie tronu czeskiego przez Jana Luksemburskiego i jego pretensje do tronu polskiego czyniły zeń naturalnego sojusznika Zakonu. Opowiedzenie się Krzyżaków po stronie bawarskiego pretendenta do tronu sprawiło, że ich pozycja w Rzeszy została umocniona. Ich wpływy wzrosły jeszcze bardziej, gdy zwycięski Ludwik Wittelsbach nadał w 1323 r. swemu synowi Marchię Brandenburską.

345

KRÓL KRAKOWA

Przeciąganie przez papieństwo ostatecznego rozstrzygnięcia sporu Zakonu z arcybiskupami ryskimi nie zniechęciło Polaków do zabiegów podejmowanych w Awinionie. Arcybiskup gnieźnieński starał się dowiedzieć, że terytoria zajmowane przez Krzyżaków powinny płacić świętopietrze, tak jak pozostałe ziemie polskie. Stanowisko polskie podzielił papież Jan XXII, który nakazał pobór tego powszechnego świadczenia w całej diecezji chełmińskiej. Uznał tym samym, że biskupstwo chełmińskie podlega arcybiskupstwu gnieźnieńskiemu.

Licząc na dalsze papieskie poparcie, w 1319 r. złożono w kurii oficjalną skargę na Zakon. Już samo nadanie biegu sprawie było dużym sukcesem strony polskiej i biskupa Gerwarda osobiście. Papież uznał bowiem zasadność zarzutów i wyznaczył trzech sędziów, którzy mieli w jego imieniu rozstrzygnąć spór. Sędziami zostali przedstawiciele kleru polskiego, z arcybiskupem gnieźnieńskim Janisławem na czele, którego mieli wspomagać biskup poznański Domarat i opat mogileński Mikołaj. Już sam skład sędziowski skazywał cały proces na niepowodzenie, Zakon mógł bowiem zakwestionować obiektywizm papieskiego zespołu sędziowskiego. Proces odbywał się w

Inowrocławiu i Brześciu Kujawskim i trwał od maja 1320 do lutego 1321 r. Po przesłuchaniu dwudziestu pięciu świadków strony polskiej sędziowie wydali wyrok korzystny dla króla. Zgodnie z tym rozstrzygnięciem Zakon miał zwrócić Polsce Pomorze Gdańskie i zapłacić 30 000 grzywien odszkodowania z tytułu pobierania zeń dochodów, a ponadto został obciążony kosztami procesu. Przedstawiciele Zakonu złożyli jednak apelację od wyroku do papieża, zarzucając sędziom papieskim stronniczość.

Pod wpływem działań prokuratora zakonnego w kurii papież nie zatwierdził wyroku inowrocławskiego. Nie opowiedział się przy tym wyraźnie po żadnej stronie i sprawa uległa zawieszeniu. Stwarzało to Stolicy Apostolskiej możliwość instrumentalnego wykorzystywania konfliktu do swoich celów. Sam spór terytorialny na peryferiach świata chrześcijańskiego nie budził w kurii większego zainteresowania, tym bardziej że w tym czasie papiestwo podjęło walkę z Ludwikiem Wittelsbachem, która podzieliła chrześcijańską Europę.

proces

w Inowrocławiu

7. W OBOZIE PAPIESKIM

Podczas wielkiego europejskiego konfliktu Jana XXII z Ludwikiem Wittelsbachem państwo Władysława Łokietka znalazło się w papieskim obozie. Był to nie tyle skutek papieskiej zgody na królewską koronację, ile niekorzystnego dla odradzającego się Królestwa układu politycznego w środkowej Europie. Państwo polskie otaczały trzy wrogie siły: Brandenburgia, państwo zakonu krzyżackiego i luksemburskie Czechy. Sojusz Władysława z królem Węgier Karolem Robertem, umocniony w 1320 r. jego małżeństwem z Elżbietą Łokietkówną, nie równoważył niekorzystnego układu sił. Król Polski musiał więc szukać poparcia w dalekim Awinionie. W Polsce zdawano sobie sprawę, że może się ono okazać w obliczu licznych zagrożeń niewystarczające, tym bardziej że Zakon zbudował cały system układów sojuszniczych. Łokietek szukał więc zbliżenia z sąsiadami. Szczególnego znaczenia nabierała polska polityka na Rusi.

sytuacja

międzynarodowa

Polski

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

346

W 1323 r. w piśmie do papieża Jana XXII Władysław Łokietek informował sytuację na Rusi Stolicę Apostolską, że dwaj ostatni książęta ruscy, którzy bronili świata chrześcijańskiego przed Tatarami, zeszli z tego świata. W linii męskiej wygasła na Rusi dynastia Rurykowiczów. Jedyłą przedstawicielką tego rodu była Maria Juriewna — siostra zmarłych książąt — żona Trojdena,

księcia mazowieckiego. Z małżeństwa z nim miała trzech synów. Najstarszy, Bolesław, urodzony około 1313 r., został przeznaczony na tron halicki. Osadzenie księcia mazowieckiego, który przyjął imię Jerzego II, na tronie ruskim było zapewne wspólnym dziełem dyplomacji polskiej i węgierskiej. Należy przyjąć, że bez zgody węgierskich Andegawenów taka sytuacja nie byłaby możliwa. Nie sprzeciwiał się jej również wielki książę litewski Giedymin — Bolesław Trojdenowic był wszak wnukiem Litwinki Gaudemundy Zofii, córki litewskiego księcia Trojdena i żony Bolesława II płockiego.

Zmiana na tronie ruskim mogła ułatwić Łokietkowi nawiązanie bliższych kontaktów z Litwą, która była w Polsce postrzegana jako sojusznik przeciwko państwu zakonnemu. Fakt, że Litwa pozostawała państwem pogańskim, mógł oczywiście zaszkodzić mu w opinii świata chrześcijańskiego. Z drugiej strony jednak książęta litewscy często deklarowali chęć przyjęcia chrześcijaństwa, co prawda, obwarowując je warunkami nie do zaakceptowania tak dla papieżstwa, jak i państwa zakonnego.

sojusz z Litwą W 1325 r. Łokietek zawarł sojusz z Giedyminem, wielkim księciem litew-

skim, umocniony małżeństwem swego jedyne go syna Kazimierza z córką księcia Aldoną Anną. Szczegółowych postanowień tego układu nie znamy. Można jednak przypuszczać, że był on skierowany przeciwko wspólnemu wrogowi — zakonowi krzyżackiemu.

Dyplomacja zakonna doskonale rozumiała sens zawieranych przez króla układów politycznych i starała się zminimalizować niebezpieczeństwa wynikające z aktywności polskiej, budując system sojuszy z bliższymi i dalszymi sąsiadami Królestwa Polskiego. W latach 1325 i 1326 Krzyżacy zawarli układy z księciem Pomorza Zachodniego Wacławem, księciem ruskim Jerzym II Bolesławem oraz książętami mazowieckimi. Groźny dla króla polskiego był zwłaszcza ten ostatni sojusz, Zakon włączał bowiem do układów z Pomorzem swych sojuszników, Piastów mazowieckich. Jeszcze gorsze skutki mogły przynieść kontakty z Janem Luksemburskim i wyklętym przez papieża Ludwikiem. Łokietkowi nadal więc pozostawało jedynie wątpliwe poparcie papieskie, polityka Zakonu Na przymierze Zakonu z Ludwikiem Wittelsbachem odpowiedział Łokietek

układami z książętami pomorskimi, dotychczas popierającymi Krzyżaków. Ukształtowany w ten sposób system sojuszy zaczepno-odpornych groził wybuchem konfliktu zbrojnego. Kruchą równowagę naruszył już w 1323 r. cesarz, nadając swemu synowi Marchię Brandenburską. Papież Jan XXII wezwał więc swych stronników, by nie dopuścili do objęcia spadku po Askańczykach przez dom bawarskich Wittelsbachów.

W 1326 r. Władysław Łokietek przy pomocy litewskich posiłków najechał na Brandenburgię. O biorących udział w wyprawie wojskach pogańskich poinformował zakon krzyżacki. Mógł, przynajmniej czasowo, liczyć na jego neutralność, ponieważ obowiązywał rozejm, którego termin upływał dopiero pod koniec 1326 r. Najazd na Brandenburgię, poza zniszczeniami i jeńcami,

chrześcijańskie ziemie. Nie przysporzył Łokietkowi popularności, uważano bowiem, że król polski wspólnie z poganami rozpoczął wojnę ze światem chrześcijańskim. Papiestwo zachowało dyplomatyczne milczenie i nie wsparło króla polskiego, ale go też nie potępiło. Wojna z Brandenburgią zaniepokoiła również książąt śląskich. Całe zamieszanie wokół wyprawy wykorzystali Krzyżacy i wsparci wojskami mazowieckimi i śląskimi, zaatakowali powracających z wojny Litwinów i w kilku miejscach przekroczyli granice Wielkopolski. Starcia zbrojne nie przeniosły się jednak poza tereny pograniczne.

W roku następnym Łokietek zaatakował ziemie mazowieckiego sojusznika Zakonu, co spowodowało odwetową wyprawę krzyżacko-mazowiecką na Kujawy. Nierozważna polityka króla Polski popychała książąt mazowieckich w stronę Zakonu. W takich niesprzyjających okolicznościach w lokalny konflikt wmieszał się król czeski Jan Luksemburski.

8. LUKSEMBURSKIE ROSZCZENIA DO DZIEDZICTWA PRZEMYŚLIDÓW W POLSCE

Jan Luksemburski nie zapomniał o tytule króla Polski i używał go w swej oficjalnej tytulaturze. Jak wynika z późniejszych źródeł, swe pretensje ograniczał do dawnego królestwa Przemyśla II, bo koronacja Łokietka formalnie nie naruszała w niczym jego praw. Traktował go więc jako króla krakowskiego, który zajął siłą jego wielkopolskie królestwo.

Dopiero w początkach 1327 r. postanowił upomnieć się o polskie dziedzictwo Przemyślidów, do którego miał powszechnie respektowane tytuły prawne. Władca czeski rozumiał, że może je odzyskać jedynie na drodze interwencji zbrojnej, a do niej mogło dojść dopiero po odpowiednim dyplomatycznym przygotowaniu. Zajęty wewnętrznymi sprawami w Czechach i zaangażowany w spory w Rzeszy, nie mógł przeciwdziałać krakowskiej koronacji Łokietka. Nie włączył się również w wojny koalicyjne na Śląsku, prowadzone przy czynnym udziale polskim. Polityka Łokietka w Brandenburgii, skierowana przeciwko jego sojusznikowi Ludwikowi, umocniła jednak sojusz luksembursko--bawarski. Król Czech mógł teraz liczyć na poparcie cesarza. Nie bez znaczenia było również stanowisko węgierskich Andegawenów.

Po powrocie z Rzeszy do Czech Jan Luksemburski nałożył na poddanych nowe podatki. Część dochodów przeznaczył na spłatę długów, a część na wystawienie silnego wojska. Równocześnie z przygotowaniami militarnymi prowadził rokowania z dworem węgierskim na temat małżeństwa swej córki Anny z Władysławem, synem króla węgierskiego Karola Roberta. Zakończyły się one 13 lutego 1327 r. zawarciem układu tyrnawskiego. Dokument traktatowy nie wymieniał Władysława Łokietka jako sojusznika węgierskiego i król czeski mógł uznać to za sukces swej dyplomacji oraz odczytać jako pozostawienie mu przez Andegawenów swobody działania w Polsce, co było istotne,

sojusz Jana Luksemburskiego z Węgrami

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

Luksemburskiego

na Polskę

ponieważ równocześnie z pertraktacjami z dworem węgierskim sposobił się do wyprawy na państwo Łokietka.

Wyprawa króla czeskiego zatrzymała się dopiero u bram Krakowa i tylko skuteczna interwencja Węgier, w których interesie nie leżała likwidacja krakowskiego królestwa Łokietka, uratowała je przed całkowitą katastrofą. Jan Luksemburski odstąpił od oblężenia i powrócił przez Śląsk do Czech. Jego niespodziewana wyprawa do Polski musiała zrobić odpowiednie wrażenie na książętach śląskich.

9. WOJNY z ZAKONEM

wyprawa Łokietka

na ziemię

chełmińską

i jej skutki

Jan Luksemburski nie zapomniał o krzyżackich sojusznikach. Po zawarciu formalnego zawieszenia broni z Władysławem Łokietkiem, wsparty śląskimi wasalami, wyruszył w końcu 1328 r. na wyprawę do Prus, by wspomóc Zakon w jego walce z księciem litewskim. Wyprawa ta miała charakter krucjaty i cieszyła się wszystkimi przywilejami należnymi tego typu przedsięwzięciom. Gdy wojska krzyżowców zmagaly się z pogańskimi Litwinami, Łokietek, wykonując sojusznicze zobowiązania wobec Giedymina, najechał zbrojnie ziemię chełmińską. Najazd miał szansę powodzenia, ponieważ w wyprawę litewską zaangażowane były znaczne siły zakonne. W rzeczywistości konsekwencje najazdu były dla króla tragiczne. Najazd polski na wojska krzyżowców zrobił w Europie złe wrażenie, tak bowiem odczytano wyprawę do ziemi chełmińskiej. W tej sytuacji nawet papież zdystansował się od Łokietka. Jego druga, po ekspedycji brandenburskiej, wojna ze światem chrześcijańskim sprawiła, że znalazł się w izolacji politycznej. Mógł liczyć jedynie na poparcie węgierskie.

Skutki nieprzemyślanej wyprawy okazały się fatalne, dała ona bowiem znakomity pretekst do porozumienia między Krzyżakami a Janem Luksemburskim, który na wieść o najeździe na ziemię chełmińską zawrócił ze Żmudzi i w marcu 1329 r. zawarł z nimi w Toruniu układ sojuszniczy. Występując jako król Polski, nadał Zakonowi Pomorze Gdańskie, a to znacznie wzmocniło krzyżackie prawa do tej dzielnicy.

Bezpośrednim rezultatem zawartego w Toruniu sojuszu było zajęcie przez Krzyżaków ziemi dobrzyńskiej. Zorganizowana przez nich i Jana Luksemburskiego wyprawa odwetowa, opanowawszy tę ziemię, skierowała się na Mazowsze. Zagrożony ksiączę płocki Wacław złożył Janowi Luksemburskiemu hołd lenny ze swego księstwa. W ten sposób Mazowsze znalazło się

niespodziewanie pod czeskim zwierzchnictwem. Odniósłszy niezamierzony sukces na Mazowszu, Jan Luksemburski nadał jeszcze Zakonowi połowę zdobytej ziemi dobrzyńskiej i powrócił na Śląsk.

Wojska zakonne kontynuowały tymczasem wojnę z Władysławem Łokietkiem. Na Kujawy i Wielkopolskę dokonano wielu niszczących najazdów, którym strona polska nie umiała przeciwdziałać. Pod koniec 1330 r. Łokietek, przy pomocy posiłków węgierskich, litewskich i ruskich, usiłował podporządkować sobie ziemię dobrzyńską. Mimo że jego wojska dotarły aż do ziemi

349

PIASTOWSCY KSIĄŻĘTA DZIELNICOWI

chełmińskiej, nie udało się odzyskać utraconych terenów. Wręcz przeciwnie, najazd na posiadłości Zakonu spowodował w następnym roku wyprawę odwetową, która dotarła na Kujawy i do Wielkopolski, powodując zniszczenia. Wojska zakonne miały spotkać się pod Kaliszem z oddziałami Jana Luksemburskiego. Ten jednak nie przybył, co zmusiło Krzyżaków do powrotu. Łokietek postępował za cofającymi się w dwóch oddziałach wojskami zakonnymi. Pod Płowcami udało mu się zaatakować jeden z nich i zadać mu dotkliwe straty w ludziach. Owa bitwa pod Płowcami, która rozegrała się 27 września 1331 r., nie zmieniła w niczym obrazu wojny, była jednak wielokrotnie wykorzystywana propagandowo przez stronę polską. Na wieść o klęsce Krzyżacy jeszcze tego samego dnia powrócili spod Brześcia i podjęli walkę z oddziałami Łokietka. Ta druga bitwa nie przyniosła rozstrzygnięcia. Wojska polskie zostały rozproszone, ale nie pobite, natomiast Krzyżacy ponieśli znaczne straty, zrezygnowali z oblegania Brześcia i powrócili do Torunia.

W listopadzie 1331 r. wojska zakonne, wspierane czeskimi posiłkami, dokonały kolejnego najazdu na ziemię dobrzyńską. W roku następnym celem ich wyprawy były Kujawy. Po opanowaniu Brześcia Kujawskiego, Inowrocławia i Kruszwicy cała prowincja znalazła się w rękach krzyżackich. Łokietek próbował przy pomocy Węgrów ponownego najazdu na ziemię chełmińską, został jednak otoczony przez wojska zakonne. Dzięki pośrednictwu papieskiego wysłannika Piotra z Auvergne, kolektora działającego w Polsce, udało się w sierpniu 1332 r. zawrzeć rozejm, który miał obowiązywać do następnego roku. Strony zgodziły się również na oddanie sporu pod arbitraż królów węgierskiego i czeskiego. W trakcie trwania zawieszenia broni Łokietek zmarł.

Bilans nieudanej wyprawy Łokietka do ziemi chełmińskiej z 1329 r. okazał się opłakany. Król utracił na rzecz agresywnego północnego sąsiada nie tylko ziemię dobrzyńską, ale i Kujawy. Zakon traktował zdobyte tereny jako znakomitą kartę przetargową w rokowaniach o pokój, starał się również uzyskać do nich tytuły prawne. Udało mu się usunąć z zajętych ziem panujących tu bratanków Łokietka, a od Jana Luksemburskiego, ciągle tytułującego się królem Polski, uzyskał zatwierdzenie zdobyczy terytorialnych. Król czeski natomiast bez większych trudności zhołdował piastowskich książąt śląskich i mazowieckich.

bitwa

pod Płowcami

III. PIASTOWSCY KSIĄŻĘTA

DZIELNICOWI

Zjednoczenie państwa, dokonane przez władcę czeskiego i kujawską linię Piastów, sprawiło, że wiele księstw piastowskich znalazło się poza granicami Królestwa. Nie zamierzaty one uznawać władzy króla Polski i do pewnego czasu były suwerenne. Władysław Łokietek nie potrafił

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

350

znaleźć sposobu na rozciągnięcie nad nimi swego panowania. Z czasem Piastowie śląscy, wykorzystując prawo lenne, wybrali zwierzchnictwo czeskie, Piastowie mazowieccy zaś, którzy także przez krótki czas pod nim pozostawali, weszli przejściowo w związek z Kazimierzem Wielkim, a po jego śmierci odzyskali suwerenność.

Literatura: J. Dąbrowski, Dzieje polityczne Śląska w latach 1290-1402, w: Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400, pod red. S. Kutrzeby, Kraków 1933; R. Gródecki, Rozstanie się Śląska z Polską w XIV w., Katowice 1938; B. Włodarski, Między Polską, Litwą i Zakonem Krzyżackim, „Zapiski Towarzystwa Naukowego Toruńskiego”, t. 16 (1950); J. Bieniak, Odzyskanie zachodnich Kujaw przez Kazimierza Wielkiego w 1337 r., „Zapiski Historyczne”, t. 39 (1974); K. Jasiński, Podtoże polityczne pomorsko-śląskich koligacji dynastycznych w latach 1316-1325/28, w: Ars Historica, Poznań 1976; G. Labuda, O hotdach książąt śląskich w latach 1327-1339 i uznaniu zwierzchnictwa czeskiego nad Śląskiem przez króla polskiego w latach 1335-1339, „Roczniki Historyczne”, R. 43 (1977); J. Bieniak, Kujawy a zjednoczenie państwa polskiego na przetomie XIII i XIV w., „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie. Historia”, 6 (1987); B. Nowacki, Czeskie roszczenia do korony w Polsce w latach 1290-1335, Poznań 1987; T. Jurek, Dziedzic Królestwa Polskiego. Książę głogowski Henryk (1274-1309), Poznań 1993; J. Grabowski, Między Polską, Luksemburgami, Litwą a Zakonem krzyżackim. Uwagi nad zholdowaniem Mazowsza przez Kazimierza Wielkiego, w: Europa środkowowschodnia w polityce Piastów, pod. red. K. Melkowskiej, Toruń 1997.

rozdrabnianie Śląska

i. PIASTOWIE ŚLĄSCY

U progu XIV stulecia na Śląsku panowała zupełnie inna sytuacja niż w pozostałych księstwach piastowskich. Księstwa śląskie ulegały dalszym podziałom i nie w tej dzielnicy nie zapowiadało tendencji zjednoczeniowych. Nie oddziałł znacząco na pozycję Śląska Henryk III głogowski, który ostatnie lata życia poświęcił umacnianiu się w Wielkopolsce. Miał on możliwości podjęcia równorzędnej rywalizacji o tron z Władysławem Łokietkiem, ale nie zrealizował tych planów. Umarł w 1309 r.

Głogowskie roszczenia do Wielkopolski wpłynęły na stosunek księcia krakowskiego do wszystkich

Piastów śląskich. Zajęty sprawami pomorskimi i małopolskimi, nie poświęcił Śląskowi zbyt wiele uwagi. Tymczasem dzielnica weszła w kolejną fazę rozdrobnienia — następne pokolenie miejscowych książąt sięgnęło po własne dzielnice, wydzielając je dla siebie z ojcowizn.

Pierwsze uległo podziałowi księstwo wrocławsko-legnickie, rządzone wspólnie przez synów Henryka V, którzy w końcu 1311 r. podzielili je w ten sposób, że najstarszy syn Bolesław III zwany Rozrzutnym (zm. 1352) otrzymał Brzeg, młodszy, Henryk VI (zm. 1335), osiadł we Wrocławiu, a najmłodszy, Władysław (zm. po 1352), musiał zadowolić się Legnicą.

Prawie równocześnie z podziałem dziedzictwa Henryka V nastąpił podział spadku po Henryku głogowskim, którego synowie najpierw wspólnie zarządzili na dużym terytorium. W 1312 r. rozpadło się ono na dwie części, co było

PIASTOWSCY KSIĄŻĘTA DZIELNICOWI

PIASTOWIE ŚLĄSCY — LINIA WROCŁAWSKO-LEJNI

Henryk Y Brzuchaty

1245/60-1296

Jadwiga

1277/82-1343/47

Eufemia

1278/83-1347

Anna

1285-1343

Elżbieta

1280/90-1357

Helena

1285/93--1299

Bolesław m Rozrzutny

1291-1352

Henryk VI

1294-1335

Władysław

1296-1352

r i

Wacław I Ludwiki Mikołaj Katarzyna

1310/18-1364 1313/21-1398 7-1322 ?-?

Elżbieta Eufemia Małgorzata

1311-1328 1312/13-1384 1313-1379

1

1 1 1 1 Rupert Wacław H Bolesław Jadwiga 1347-1409 1348-1419 1349/52-1394 1351/57-1409 i
Henryk 1350/59-1398

r T 1

Małgorzata

1342/43-1386

Henryk VII z Blizną

1343/45-1399

Katarzyna Jadwiga

1344/46-1404/5 1344/51-1396

Wacław

1344/51--1358/60

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

352

system sojuszy

zarzewiem konfliktów, bo Henryk glogowski pozostawił pięciu spadkobierców. Najstarszy, Henryk zwany Wiernym (zm. 1342), i jego dwaj młodsi bracia — Jan (zm. 1361/1364) oraz Przemko (zm. 1331), objęli ziemie glogowską i poznańską. Dwaj pozostali, Konrad (zm. 1366) i Bolesław (zm. 1320/1321), mieli panować w dzielnicy oleśnicko-poznańskiej. W jej skład wchodziła część dawnej

dzielnicy wrocławskiej, którą ich ojciec odebrał kiedyś Henrykowi V Tkwiło w tym kolejne źródło konfliktów między Piastami śląskimi. Bracia zobowiązali się, że wspólnie odzyskają pewne terytoria wielkopolskie, które znalazły się w rękach Łokietka.

W 1312 r. doszło również do podziału między synów Bolka I księstwa świd-nicko-jaworskiego. Najstarszy, Bernard (zm. 1326), i najmłodszy, Bolko II (zm. 1341), władali wspólnie Świdnicą i Ziębicami, natomiast średni, Henryk (zm. 1346), objął księstwo jaworskie.

Rok 1312 okazał się niedobry i dla księstwa opolskiego. Synowie zmarłego wówczas księcia Kazimierza bytomskiego objęli we władanie wydzielone im jeszcze za życia ojca terytoria — Bolesław (zm. 1328) księstwo toszeckie, Władysław (zm. 1352) kozielskie, a Siemowit (zm. 1342/1355) bytomskie.

Z kolei w 1313 r., po śmierci Bolesława I opolskiego (zm. 1313), rozpadła się na mniejsze księstwa jego dzielnica. Niemodlin i Głogówek objął najstarszy syn Bolesław I (zm. 1362/1365), w Opolu pozostał Bolko II (zm. 1356), a najmłodszy, Albert (zm. po 1366), objął Strzelce.

Po śmierci Mieszka cieszyńskiego, około 1315 r., zostało podzielone nawet jego niewielkie księstwo — w Cieszynie objął władzę syn Kazimierz (zm. około 1360), a w Oświęcimiu Władysław (zm. 1321/1324).

Jedynie dawne księstwo raciborskie nie uległo podziałowi po śmierci Przemyśla, dzięki temu, że książę pozostawił tylko jednego syna — Leszka (zm. 1336).

W niezwykle krótkim czasie — zaledwie w ciągu trzech lat — na Śląsku powstało aż siedemnaście księstw dzielnicowych. Podziały dokonywane przez nowe pokolenie książąt kryły w sobie zalążki przyszłych konfliktów i sporów terytorialnych. Synowie władców dzielili księstwa w takim kształcie terytorialnym, w jakim pozostawili je ich ojcowie, którzy często podczas panowania powiększali swe ziemie drogą wojen, wymuszanych zapisów lub w inny sposób zdobywali na swych sąsiadach. Nowe pokolenie władców mogło teraz upomnieć się o utracone terytoria.

Aby wzmocnić swą pozycję, poszczególni książęta szukali zbliżenia z sąsiadami i starali się zapewnić sobie panowanie drogą sojuszy oraz powiązań dynastycznych.

Piastowie świdnicko-jaworscy, władający ziemiami w sąsiedztwie Czech, dostrzegali groźne dla swej suwerenności zakusy Pragi, szukali więc związków z Krakowem i Budą. Z tej przyczyny doszło do małżeństwa syna Bernarda świdnickiego, Henryka II, z Katarzyną, córką króla węgierskiego Karola Roberta. W orbicie wpływów węgierskich znaleźli się również Piastowie opolscy — Bolesław toszecki został z czasem arcybiskupem ostrzyhomskim, a Mieszko biskupem nitrzańskim i weszpremskim. Natomiast Bolesław III brzesko--legnicki związał się z Czechami — pojął za żonę Małgorzatę, córkę Wacława II króla Czech i Polski. Przez jej siostrę Elżbietę był szwagrem Jana Luksemburskiego i jego wiernym stronnikiem na Śląsku.

Inne sojusze wybrali książęta głogowscy. Poprzez małżeństwa swych sióstr związali się z Askańczykami, a sam Henryk IV Wierny ożenił się z Matyldą, córką margrabiego brandenburskiego Hermana Wysokiego.

Z księciem krakowskim szukali zbliżenia Piastowie świdniccy, co zapewne było efektem wcześniejszych kontaktów z Węgrami. Książę Bernard świdnicki pojął za żonę córkę Łokietka, Kunegundę. Był to pierwszy krok ze strony książąt śląskich do nawiązania bliższych kontaktów z Krakowem. Wydaje się, że Łokietek traktował książąt śląskich jako swych dalekich kuzynów i starał się ich pozyskać. W układzie z 1315 r., który zawarł z Danią przeciwko Brandenburgii, jako jego sojusznicy wymienieni są władcy Oświęcimia, Bytomia

XL PIASTOWIE ŚLĄSCY -- LINIE GŁOGOWSKA i ŻAGAŃSKA

Konrad I

1228/31-1273/4

1 1 1 1 1

Anna Eufemia Henryk III Konrad Przemko Jadwiga

1250/52-1271 1251/54-1275 1251/60-1309 Garbaty 1265/71-1289 7-1318

1260/65-1304 -

1 T 1 1

Henryk II Konrad I Agnieszka Bolesław Jan

'Wierny 1293-1366 1293/97-1361 1292/93-1321 1296-1361/64

1291/92-1342

Salomea Katarzyna

1296-1309 1301/05-1325

T T

Jadwiga Przemko

1300-1309 1301/08-1331

1 1 1

Henryk V Jadwiga Agnieszka Salomea

1310/12-1369

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

354

polityczne

konsekwencje

rozdrobnienia

Śląska

i Raciborza. Oczywiście, ze względu na Wielkopolskę niemożliwa była współpraca z głogowską linią Piastów.

Królewska koronacja Władysława Łokietka stworzyła dla dzielnicowych książąt śląskich zupełnie nową sytuację. Władców Śląska określano powszechnie mianem książąt polskich i trzeba przyznać, że były ku temu podstawy — z Królestwem Polskim łączyła ich wspólna tradycja historyczna i jedna, gnieźnieńska prowincja kościelna. Wbrew pozorom czynniki te nie sprzyjały jednak integracji dzielnic śląskich z Królestwem. Władcy Śląska tkwili ciągle w epoce rozdrobnienia dzielnicowego. Uważali, że wszyscy książęta piastowscy, jako wywodzący się od wspólnego protoplasty, mają równe prawa do odziedziczonej po przodkach ojcowizny. Trudno im było więc uznać nagłe wywyższenie Władysława Łokietka i zgodzić się na jego zwierzchnictwo, oznaczałoby to bowiem dobrowolną rezygnację z suwerenności. Na Śląsku panowali książęta pamiętający o swych poprzednikach, odgrywających ważną rolę w procesie jednoczenia państwa. Wielkie aspiracje polityczne mieli książęta głogowscy.

Krakowskie otoczenie Władysława Łokietka mogło dostrzegać w książętach śląskich konkurentów gotowych zabiegać o odzyskanie ziem utraconych w wyniku zjednoczenia. Nie mieli oni, co prawda, siły i wpływów Jana Luksemburskiego, ale jako jego potencjalni sojusznicy mogli odegrać ważną rolę.

Władysław Łokietek nie potrafił wywieść w żaden sposób swych praw zwierzchnich w stosunku do śląskich krewniaków. W rachubę mogła wchodzić jedynie sukcesja po Bolesławie III Krzywoustym, ale nawet w tym wypadku należało zanegować dziedziczość dzielnic, co oznaczałoby rezygnację z suwerenności Piastów śląskich. A to nie wchodziło w grę.

Władcy rozdrobnionego Śląska znaleźli się w niezwykle trudnej sytuacji. Z jednej strony wyrosła silna monarchia luksemburska w Czechach, z drugiej wyniesiony do godności królewskiej władca Krakowa.

W skomplikowanej geografii politycznej Śląska Łokietek nie potrafił znaleźć miejsca. Można zaryzykować twierdzenie, że lokalne układy przerosły zdolności polityczne i króla krakowskiego, i

jego otoczenia. W latach dwudziestych XIV w., tuż po jego koronacji, życie polityczne Śląska zdominował konflikt potomków Henryka V wrocławsko-legnickiego z potomkami Henryka III głogowskiego. Synowie tego pierwszego nie zapomnieli, że książęta głogowscy siłą spowodowali niegdyś uszczuplenie terytorium ich ojca. Po śmierci jednego z książąt głogowskich, Bolesława oleśnickiego (zm. 1321), jego brat, książę Konrad namysłowski, zajął ziemię oleśnicką. Spowodowało to atak ze strony Henryka VI wrocławskiego, który liczył na odzyskanie utraconych przez ojca posiadłości. Księcia wrocławskiego poparł czynnie Władysław Łokietek, który wraz z posiłkami litewskimi najechał ziemię księcia głogowskiego. Osamotniony Konrad w styczniu 1322 r. zawarł z księciem wrocławskim układ pokojowy, umocniony małżeństwem z jego córką Elżbietą. Takie rozwiązanie konfliktu nie odpowiadało Łokietkowi. Zamiast spodziewanego upokorzenia księcia głogowskiego doszło do wzmocnienia jego wpływów na Śląsku. Dla wrocławskiego sojusznika Łokietka nie miało to jednak większego znaczenia, ważniejsza była dlań perspektywa, że potomstwo Konrada i Elżbiety może w przyszłości odziedziczyć Wrocław. Uderzało to przede wszystkim w jego

Łokietek

wobec konfliktów na Śląsku

355

PIASTOWSCY KSIĄŻĘTA DZIELNICOWI

brata, Bolka III brzeskiego. W wyniku tej kombinacji dynastycznej groziła mu nawet utrata praw dziedzicznych po bracie do księstwa wrocławskiego.

W nowej dla siebie konfiguracji Bolko III brzeski, dawny sojusznik Jana Luksemburskiego, postanowił szukać poparcia w Krakowie. W wyniku jego układów z Łokietkiem doszło do wznowienia wojny przeciwko książętom głogowskim. Koalicja książąt śląskich z Bolkiem III brzeskim i Bolkiem II opolskim, ściśle współpracująca z Łokietkiem, zaczęła rychło odnosić sukcesy. Konrad I namysłowski (oleśnicki) systematycznie tracił swe posiadłości, a wojskom Łokietka udało się odzyskać z rąk książąt głogowskich nawet pew-

XII. PIASTOWIE ŚLĄSCY — LINIE ŚWIDNICKA i ZIEBICKA

Bolko I

1252/56-1301

Judyta

1285/87-1320

Bolko II Starszy

1285/90-1300

Bernard

1288/91-1326

Beatrycza

1290-1322

Henryk

1292/96-1346

Elżbieta

1300-?

r T

Małgorzata

1300-?

Bolko n

1300-1341

Anna

1301/02--1334

r i

Bolko H Mały

1309/12-1368

Konstancja

1309-1363

Elżbieta

1309/15--1348

Henryk

1316/24--1343/45

Beata

1300/27--1333

Mikołaj Mały

1322/27-1358

Małgorzata

1322/30-1368

r i

T i

Anna

1339-1362

Bolko IH

1344/48-1410

Henryk

1346/50--1366/85

Agnieszka

1358-1434

Guta Katarzyna

1358-1413 1358-1396

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

356

Władysław

Łokietek arbitrem

w sprawach

śląskich

chwilowe

wzmocnienie

pozycji Łokietka

ne terytoria w Wielkopolsce. Najazdy spadły również na księstwo wrocławskie, ponieważ dawny sojusznik króla polskiego starał się osłaniać swego zięcia i sojusznika.

Włączenie się Władysława Łokietka w wojny na Śląsku zapowiadać mogło wielkie korzyści polityczne dla Królestwa Polskiego. Wobec zaangażowania władcy czeskiego w wewnętrzne walki na terenie Rzeszy Władysław Łokietek jawił się części książąt śląskich jako pożądany partner polityczny. Mógł odegrać ważną rolę stabilizacyjną, a w konsekwencji uzyskać znaczne wpływy wśród skłóconych władców Śląska i wystąpić wobec nich jako arbiter. Zdaje się, że taką rolę wyznaczili mu sami książęta śląscy. Wojna prowadzona przy udziale Łokietka pokazała, że król dysponuje odpowiednią siłą militarną, z którą należało się liczyć.

Pokonany w walce, Konrad namysłowski zgodził się w 1323 r. na arbitraż króla w sprawie spadku po Bolesławie oleśnickim. Tak więc w rękach Łokietka znalazło się rozstrzygnięcie konfliktu, który doprowadził do walk między Piastami na Śląsku. W wyniku sądu rozjemczego doszło w Krakowie do zawarcia układów pokojowych między Bolesławem brzeskim a Konradem I. Ten ostatni zobowiązał się przekazać Bolesławowi całe księstwo namysłowskie, sam zaś zachował tylko Oleśnicę.

Przyjmując arbitraż Łokietka, książęta śląscy uznali jego nadrzędną pozycję wśród Piastów. Od połowy 1323 r. Henryk zagański zaprzestał używania tytułu dziedzica Królestwa Polskiego. Mniej więcej w tym samym czasie książę Przemko głogowski poślubił Konstancję, wnuczkę Władysława Łokietka, natomiast jej siostra została wydana za Bolka II opolskiego. Wszystko to nie oznaczało jednak uznania zwierzchniej władzy króla Polski według zachodnich wzorów feudalnych.

Układ krakowski z 1323 r. chwilowo wzmocnił pozycję Łokietka na Śląsku. Z walk wyszedł zwycięsko książę Bolesław III brzeski. Jednocześnie wyrok Łokietka eliminował z dalszych rozgrywek jego dawnego sojusznika, księcia wrocławskiego Henryka VI. Według późniejszego świadectwa Kroniki Jana z Czarnkowa, miał on ofiarować Wrocław Władysławowi Łokietkowi. Ten jednak, idąc za radą swych małopolskich doradców, oddał miasto z powrotem Henrykowi.

Nie wiadomo, co skłoniło Henryka VI do takiego kroku. Jeżeli taka donacja rzeczywiście się odbyła, to w działaniach księcia wrocławskiego można upatrywać chęci wydziedziczenia znenawidzonego brata, Bolesława brzeskiego. Nie jest jasne, co należy rozumieć pod pojęciem ofiarowanie. Mogło tu chodzić o przekazanie księstwa z zachowaniem prawa do dożywotnich rządów lub ofiarowanie po to, by otrzymać je na powrót na warunkach lennych, z zastrzeżeniem praw dziedzicznych dla córek, ponieważ Henryk VI nie miał synów.

Przyjęcie Wrocławia przez króla Polski godziłoby przede wszystkim w interesy sojusznika, Bolka III brzeskiego, który miał główne prawa sukcesyjne do księstwa. Gdyby Łokietek zdecydował się przyjąć księstwo na warunkach lennych, z zapewnieniem sukcesji córkom Henryka VI,

doprowadziłoby to w przyszłości do wzmocnienia Konrada I namysłowskiego. Bezpośrednie objęcie księstwa przez króla groziło konfliktem z dotychczasowym sojusznikiem

357

PIASTOWSCY KSIĄŻĘTA DZIELNICOWI

. PIASTOWIE ŚLĄSCY — LINIA OPOLSKA

Mieszko I Płatonogi

1146-1211

1 T T T 1

Kazimierz Ludmiła Agnieszka Eufrozyna Ryksa

1178/79-1230 XII/XIII XII/XIII w. zm. pocz. XIII w. 7-1239

1 Mieszko II Wład 1 1 psław Więcesława Eufrozyna

Otyły 1225-1281/82 7-1230 1228/30-1292/94

1220-1246

1 1 ,

Mieszko I Kazimierz Bolesław Konstancja Przemysław

ks. Cieszyński 1253/57-1312 1254/58-1313 1256-1351 1258-1306

zob. linia cieszyńska 1

Bolesław 1293-1 1 1 ław I Bolesław II Albert Leszek Ań 362/65 (Bolko) 1300/10- 1291-1336 1296- 1 na Eufemia -1340 1300-1359

1300-1356 ~P° 1366

1

Elżbieta

1348-1360/61

P, 1 1 i i i 1

Władysław Bolesław Maria Mieszko Siemowit Jerzy

1277/83-1352 1280-1328 1290/92-1317 1290-1344 1292-1342/55 1300-

|-1327/55

1 1 i i i i 1

Kazimierz Eufemia Agnieszka Bolesław Beatrycze Katarzyna Elencza

1312-1342 1312-1376/78 1326/28-1362 1332-1355 1335/44-1364 7-1382/83 7-1339

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

358

konsekwencje wojny na Śląsku

książę wrocławski

przeciwnikiem

Łokietka

książęta śląscy

lennikami Jana

Luksemburskiego

i pozostałymi książętami śląskimi, mającymi o wiele zasadniejsze prawa do spadku po krewnym.

Wojna na Śląsku osłabiła również książąt głogowskich. Dla nich jednak ważniejsza okazała się sprawa sukcesji na tronie brandenburskim. Objęcie go w 1323 r. przez Wittelsbachów mogło okazać się niezwykle groźne. Cesarz popierał wrogą im koalicję i mógł upomnieć się o ziemie zajęte przez nich po wymarcu Askańczyków. W obawie przed cesarzem książęta zwrócili się o pomoc do papieża. Oświadczyli, że są bezpośrednimi poddanymi Stolicy Apostolskiej, zgodzili się na płacenie świętopietrza według takich samych zasad, jakie obowiązywały w Królestwie Polskim, i zażądali od Jana XXII obrony na wypadek, gdyby cesarz chciał rozciągnąć nad nimi zwierzchnictwo. Moment zwrócenia się o pomoc był dobrze wybrany, ponieważ papież wznawiał właśnie walkę z Ludwikiem Wittelsbachem i również potrzebował sprzymierzeńców. Zmiana układu sił uratowała, jak się wydaje, książąt głogowskich, co nie zmienia faktu, że z wojny wyszli osłabieni. Przy pośrednictwie księcia świdnickiego zdołali jednak zawrzeć pokój z koalicją. Jeden z książąt głogowskich poślubił córkę księcia Bernarda świdnickiego, wnuczkę Łokietka, i dzięki temu małżeństwu odzyskał Wschowę.

Opuszczony przez Władysława Łokietka, Henryk VI wrocławski zaczął szukać oparcia poza dynastią piastowską. Zdecydował się oddać swoje księstwo w lenno cesarzowi Ludwikowi Wittelsbachowi za cenę uznania dziedziczności lenna w linii żeńskiej. Oznaczało to wydziedziczenie brata,

Bolesława III brzeskiego. Podczas wojny Łokietka z Brandenburgią książę wrocławski stał już po stronie cesarza i nawet próbował podjąć z królem polskim walkę na pograniczu śląskim, większych sukcesów jednak nie osiągnął. Zdecydowanie lepiej wiodło mu się w polityce. W 1326 r. zawarł z zakonem krzyżackim sojusz skierowany przeciwko Łokietkowi. Krzyżacy obiecali bronić go przed królem, zobowiązywali się, że będą go uwzględniać w układach pokojowych, a w razie potrzeby zaatakują Łokietka. Nawiązanie stosunków z Zakonem niewątpliwie przyczyniło się do zwrócenia przez księcia wrocławskiego uwagi na króla czeskiego.

Wykorzystując wojnę Łokietka z Brandenburgią i świeżo zawarty układ z królem Węgier, Jan Luksemburski postanowił upomnieć się o Królestwo Polskie. Jego wyprawa z 1327 r. poprzedzona została zjazdem generalnym szlachty czeskiej, na którym uchwalono nadzwyczajne podatki na wojnę, co oznacza, że zyskała ona akceptację społeczną.

Gdy wojska Jana Luksemburskiego stały u Bramy Morawskiej, książęta górnośląscy przybyli do Opawy, gdzie oddali swe księstwa w lenno Janowi Luksemburskiemu. Lennikami króla zostali wówczas Bolesław niemodliński, Leszek raciborski, Kazimierz cieszyński i Władysław kozielsko-bytomski. Już po wkroczeniu na terytorium Śląska król czeski spotkał się w Bytomiu z kolejnymi książętami śląskimi. Tutaj hołd lenny złożył mu Jan oświęcimski, natomiast we Wrocławiu, po odwołaniu spod Krakowa, lennikami króla zostali Bolesław opolski i Henryk VI wrocławski. Dla króla czeskiego ten ostatni hołd miał szczególne znaczenie, książę wrocławski bowiem już wcześniej zamierzał przekazać mu swoje księstwo, a rozmowy na ten temat prowadził w Pradze jeszcze przed wyprawą Jana Luksemburskiego na Kraków. Wtedy to król przy-

359

PIASTOWSCY KSIĄŻĘTA DZIELNICOWI

XIV. PIASTOWIE ŚLĄSCY -- LINIE CIESZYŃSKA i OŚWIĘCIM

Mieszko

1251/52-1315

r i i

Władysław

7-1321/24

r i

Kazimierz I

7-1360

Wiola Elżbieta

1291-1317

Jan I

1308/10-1372

Anna

7-1354

1 T 1 1

Anna Władysław Jolanta Bolesław

1325-1367 1325/31-1355 Helena 1331-1356

1331-1403

r

Jan II

1350-1375/76

Przemysław I Agnieszka Jan

Noszak

1332/36-1410

1338/40-1371 1339/40--1359

Siemowit Elżbieta

7-1393 7-1363

r T i

Jan III Anna Katarzyna

1366-1405 1366/76-1454 1366/76-1403

1 Bolesław I Prze 1363-1431 1365- 1 myśl Anna -1406 7-1403/20

Kazimierz

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

360

Śląsk u progu

panowania

Kazimierza

Wielkiego

podział Mazowsza

dzielił mu jako lenno ziemię kłodzką i zobowiązał się wypłacać dożywotnio tysiąc grzywien srebra rocznie. Natomiast w układzie z kwietnia 1327 r. książę Henryk VI przejmował od króla księstwo wrocławskie jako lenno, z zastrzeżeniem, że po jego śmierci przejdzie ono pod bezpośrednie władanie czeskie.

Po powrocie z pełnej sukcesów wyprawy pruskiej król czeski ponownie zatrzymał się we Wrocławiu. Tu, na przełomie kwietnia i maja 1329 r., jego lennikami zostali: Jan ścinawski, Bolesław brzesko-legnicki, Konrad oleśnicki i Henryk żagański.

W przeciągu dwóch lat książęta śląscy dobrowolnie, jak podkreślał w Kronice Jan z Czarnkowa, wyrzekli się suwerenności, poddając się władzy Jana Luksemburskiego jako króla czeskiego. Ich księstwa zostały poddane równocześnie Królestwu Czeskiemu. Nie ulega wątpliwości, że na Śląsku pojawił się, w osobie króla czeskiego, czynnik stabilizujący. Obcy władca, ignorując pa-trymonialne pojmowanie władzy, wprowadzał prawa feudalne, zapewniające utrzymanie pokoju i porządku. Takiej roli nie potrafił spełnić król polski. Lennicy króla czeskiego wchodzili w świat europejskiej polityki i kultury, a jako jego wasale, mieli mu odtąd służyć radą i pomocą. Dla wielu z nich taki związek był atrakcyjniejszy niż zwierzchnictwo kujawskiego Piasta, nawet wyniesionego do królewskiej godności.

Gdy Kazimierz Wielki wstępował na tron, na Śląsku pozostały jedynie trzy nie uznające czeskiej zwierzchności księstwa: ziebickie, świdnickie i jaworskie. Po układach w Wyszehradzie Karolowi IV udało się w 1336 r. zmusić do złożenia hołdu Bolka II księcia ziebickiego. Księstwa świdnickie i jaworskie zachowały suwerenność. Ich władcy jako jedyni z książąt piastowskich na Śląsku wytrwali przy Ludwiku Wittelsbachu. W niedalekiej przyszłości odegrać mieli ważną rolę w polityce Kazimierza Wielkiego. Mimo że łączyły ich z królem polskim więzy pokrewieństwa, nie zamierzali podporządkowywać się jego zwierzchnictwu. Król też nie przejawiał w stosunku do nich takich dążeń. Pozostając suwerenni, stali się przedmiotem politycznych rozgrywek między sąsiadami.

2. PIASTOWIE MAZOWIECCY

W początkach XIV w. Mazowsze znalazło się w nowej sytuacji politycznej, zmuszającej

miejscowych książąt do dramatycznych nieraz wyborów. Z jednej strony powstało Królestwo Polskie ze stolicą w odległym Krakowie, z drugiej, na północy, uformowało się ostatecznie państwo zakonu krzyżackiego w Prusach, ze stolicą w Malborku, który od 1309 r. stał się siedzibą wielkiego mistrza i władz zakonnych. Suwerenni książęta mazowieccy znaleźli się między dwoma państwami pozostającymi w konflikcie.

Bolesław II (zm. 1313) jeszcze za życia dopuścił synów do współrządów, wydzielając im osobne dzielnice. Po jego śmierci natomiast podzielono Mazowsze, tworząc trzy władztwa terytorialne, które stały się później podstawą następnych podziałów księstwa. Siemowit II (zm. 1345) odziedziczył pas ziemi od Rawy do Wizny, Trojden (zm. 1341) objął Sochaczew, a Waclaw zwany

36i

PIASTOWSCY KSIĄŻĘTA DZIELNICOWI

XV. PIASTOWIE MAZOWIECCY w XIV-XV w.

Bolesław II

1251-1313

1 1 1 1

Siemowit II

1283-1345

Trojden I

1284/86-1341

Eufrozyna

1292-1324

Waclaw

1293-1336

Berta

1298-1312

1 1 1 1 II

Bolesław Eufemla Siemowit III Kazimierz I

Jerzy H 1310-1374

1308-1340

1320-1381 1320/31-1355

Anna

1323-1363

Bolesław III

1322/30-1351

111

i \

Anna

1344-1403

Janusz I

1346-1429

Eufemia

1352-1418

Siemowit IV

1352-1426

Małgorzata

1358-1396

Henryk

1368/70-1393

Janusz

1382-1422

Bolesław

1385/86-1428

Konrad

1387-?

II I I T T T

Mikłusz Siemowit V Jadwiga Cymbarka Eufemia

1387-1417 1389-1442 1389/97-1439 1390/99-1429 1395/98-1447

Amelia Aleksander

1396/99 1400-1444

-1424

I I I I I T

Kazimierz II Trojden II Władysław I Anna Maria Katarzyna

1396/1407-1442 1397/1410-1427 1398/1411-1455 1407-? 1408/15- 7-1468

-1454

Małgorzata

1436/41-1483

Siemowit VI

1446-1461/62

Władysław II

1448-1462

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

362

Mazowsze a Litwa

porozumienie

książąt Mazowska

z Zakonem

Wańkiem (zm. 1336) — Płock. Nie można wykluczyć, że w związku z podziałami doszło między braćmi do przejściowych konfliktów.

Księstwa mazowieckie graniczyły z Królestwem Polskim, Litwą oraz państwem krzyżackim. Przez ich terytoria wiodły nieraz trasy przemarszu obcych wojsk, a postawy polityczne ich władców były determinowane przez położenie geograficzne i bezpośrednie sąsiedztwo z silniejszymi państwami.

Władysław Łokietek nie potrafił jednoznacznie określić się w stosunku do nich, postawa książąt litewskich była nieprzewidywalna, nawet mimo małżeństwa Waclawa płockiego z córką Giedymina. Najbardziej stabilnym partnerem dla drobnych książąt mógł okazać się zakon krzyżacki.

Już w kwietniu 1321 r. książę Waclaw zawarł w Golubiu ugodę z land-mistrzem pruskim, mającą przede wszystkim zlikwidować wszelkie konflikty, których nie brakowało na pograniczu mazowiecko-krzyżackim. Książę zobowiązał się, że nie będzie popierał Litwinów ani nikogo innego przeciwko Zakonowi, udzieli pomocy jego wojskom i zawiadomi go o przemarszach innych wojsk przez terytorium swego księstwa. Zawarcie układu nie wpłynęło negatywnie na stosunki księcia płockiego z Litwą i dlatego można sądzić, że ten ostatni punkt dotyczył nie jej, lecz Władysława Łokietka. W 1323 r. książę litewski, na prośbę Waclawa, zorganizował wyprawę na księstwo dobrzyńskie.

Poprawne stosunki księcia płockiego z księstwem litewskim nie wpływały jednak na podobny stosunek tego władcy do pozostałych księstw mazowieckich. Zarówno władztwa Trojdena, jak i Siemowita dotknięte zostały najazdami litewskimi. Duże znaczenie miała również postawa Łokietka. W swej ruskiej polityce wykorzystał syna księcia mazowieckiego Trojdena, Bolesława II (zm. 1340), któremu zapewnił tron ruski. Na krótko uległa zmianie polityka Łokietka wobec Mazowsza. W układzie nakielskim, Łokietka z książętami pomorskimi, w 1325 r., stwierdzono, że nie jest on wymierzony przeciwko książętom mazowieckim. Jednakże jeszcze w tym samym roku doszło do zbrojnego najazdu rycerstwa małopolskiego na księstwo płockie, będącego zapewne próbą zneutralizowania księcia Waclawa. Najazd przyniósł jednak skutki katastrofalne dla Polski. Już bowiem w styczniu 1326 r. w Brodnicy zawarto układ między Zakonem a książętami mazowieckimi. Tym razem między wielkim mistrzem Zakonu a wszystkimi trzema władcami podzielonego Mazowsza, co porozumieniu nadawało szczególną rangę. Strony zobowiązały się do wzajemnej pomocy wojskowej w przypadku najazdu na ziemię którejkolwiek z nich, a książęta stwierdzali, że nie będą zawierać z nikim pokoju ani podejmować wojny bez rady Zakonu. Nie ulega wątpliwości, że przyczyną tego zbliżenia była zmiana polityki Łokietka wobec Mazowsza i jego sojusz z księciem litewskim, umocniony małżeństwem syna Łokietka, Kazimierza, z córką Giedymina. Wobec niebezpieczeństw grożących ze strony Litwy i Polski Piastowie mazowieccy poszukali oparcia u północnego sąsiada.

W 1327 r. wojska polskie, rozpoczynając wojnę z Brandenburgią, najechały na Mazowsze płockie, sprzymierzeńca Zakonu. Zdobyto Płock i oblegano Gostynin. Równocześnie Litwini napadli na księstwo Siemowita. W tej sytuacji Krzyżacy, wypełniając zobowiązania sojusznicze, wraz z wojskiem księcia płockiego zaatakowali Kujawy. Łokietek zdołał jednak najazd odeprzeć i zadał agresorom poważne straty. Według późniejszej tradycji, o przebiegu potyczki

PIASTOWSCY KSIĄŻĘTA DZIELNICOWI

miała ostatecznie zadecydować ucieczka księcia płockiego z pola walki. W sierpniu strony zawarły rozejm i na pograniczu zapanował spokój.

Nie wiadomo, kiedy dokładnie książę płocki, podobnie jak jego bracia, zmienił swą politykę względem północnego sąsiada i porzucił Krzyżaków. Można przypuszczać, że już układ Jana Luksemburskiego z Zakonem z 1329 r. skierowany był zarówno przeciwko Łokietkowi, jak i książętom mazowieckim. Podczas kolejnej wojny Łokietka z Krzyżakami ich wojska atakowały Płock, a po początkowych niewielkich sukcesach króla polskiego koalicjanci przystąpili do jego oblężenia. Wobec wyniszczenia kraju wojną książę płocki przystał na układy z sojusznikiem Krzyżaków, Janem Luksemburskim. Najpierw zawarto układ, na mocy którego książę godził się, by król czeski był rozjemcą we wszystkich spornych sprawach między nim a Zakonem. W drugim oddał całe swe księstwo z najważniejszymi grodami Janowi Luksemburskiemu, a następnie przyjął je od księcia jako lenno. Król czeski zastosował tu taką samą formę zwierzchnictwa jak wcześniej w stosunku do księstw śląskich. W wypadku Mazowsza płockiego sytuacja była jednak nietypowa, ponieważ lenno to położone było z dala od granic czeskich, w bezpośrednim sąsiedztwie krzyżackiego sojusznika. W trzecim dokumencie traktatowym książę zobowiązał się do udzielenia pomocy królowi czeskiemu w walce z Władysławem Łokietkiem. Król, po przyjęciu hołdu lennego od księcia płockiego, poczynił dalsze zobowiązania wobec Krzyżaków, które uwzględniały inne księstwa mazowieckie. Nadał Zakonowi połowę Mazowsza i ziemi dobrzyńskiej, pod warunkiem, że Krzyżacy zdobędą je podczas walki. Doszło do niej wiosną 1329 r. Była jednak przerywana częstymi rozejmami. Prawdopodobnie wówczas książęta mazowieccy znowu zmienili orientację polityczną. Podczas wojny polsko-krzyżackiej z lat 1330-1331 zachowali już tylko neutralność, natomiast pod koniec panowania Łokietka wszyscy znaleźli się ponownie w obozie krzyżackim i wielki mistrz Zakonu wymienił ich w dokumencie rozejmowym z 1334 r. jako swych sojuszników.

Kazimierzowi Wielkiemu również nie udało się włączyć książąt mazowieckich do swego obozu. Nie można wykluczyć, że na przeszkodzie stał sojusz króla z Litwą, odziedziczony po ojcu i gwarantowany przez małżeństwo z księżniczką litewską. Między Mazowszem a Litwą istniał konflikt o Podlasie — Giedymin opanował znaczną jego część wraz z Drohiczyнем, ale prawdopodobnie Siemowit II zdołał jednak wyprzeć Litwinów.

Nie wiadomo, jak książęta mazowieccy zareagowali na otrucie na Rusi syna Trojdena w 1340 r. Z faktu, że nie przeszkadzali królowi polskiemu w opanowaniu dziedzictwa Trojdenowica, może wynikać, że król zawarł z nimi jakiś układ w tej sprawie. Późna tradycja przekazała, że Mazowszanie zrezygnowali ze starań o Ruś w zamian za ekwiwalent pieniężny wypłacony im przez króla Polski. Żadne współczesne źródło nie potwierdza jednak tego faktu.

W początkach lat czterdziestych Jan Luksemburski ponownie przypomniał sobie o mazowieckim lennie. Co prawda, syn zmarłego w 1336 r. Wacława płockiego, książę Bolesław III (zm. 1351), uznał zwierzchnictwo czeskie, ale królowi to nie wystarczyło. W 1341 r. książę, na wyraźne żądanie swego seniora, zobowiązał się, że w przyszłości złoży hołd lenny Karolowi IV

hołd księcia płockiego

Mazowsze w sojuszu z Krzyżakami

czeskie pretensje do Mazowsza

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

364

podział Mazowsza na trzy części

ugoda Kazimierza

Wielkiego

z władcami

mazowieckimi

W tym samym czasie na Mazowszu zaszły istotne zmiany na tronach książęcych. W 1341 r. zmarł książę Trojden. Swoje księstwo czerskie pozostawił dwom synom — Siemowitowi III (zm. 1381) i Kazimierzowi I (zm. 1355). Cztery lata później zmarł bezpotomnie ich stryj, książę Siemowit II. Jego dzielnica rawsko-wiska została podzielona między trzech żyjących bratanków, z uprzywilejowaniem Bolesława III. Podział Mazowsza na trzy księstwa, które, oprócz płockiego, zachowały niezależność, utrzymał się aż do połowy XV w.

W 1351 r. zginął podczas wyprawy litewskiej książę płocki Bolesław III. Sprawa spadku po nim była powodem zjazdu Kazimierza Wielkiego z Trojde-nowicami — Siemowitem III i Kazimierzem I — w następnym roku w Płocku. Król przejął księstwo zmarłego księcia, powołując się na uprawnienia wynikające z „pełni władzy królewskiego majestatu”. Synom Trojdena przekazał jedynie ziemie sochaczewską i gostynińską, z których książęta złożyli mu hołd. Układ z nimi postanawiał, że po śmierci króla bez męskiego potomstwa ziemie te mają powrócić do książąt mazowieckich. Król obiecał również, że postara się uwolnić ich od zależności lennej od Czech, a gdyby mu się to nie udało, przekaże im Płock.

Płocki zjazd króla z książętami mazowieckimi był punktem zwrotnym we wzajemnych stosunkach, rozpoczął bowiem stopniowy proces przekształcania Mazowsza w lenno Królestwa Polskiego. W drugiej połowie 1352 r. król zawarł ugodę z książętami mazowieckimi. W jej wyniku złożyli mu hołd ze swych ziem dziedzicznych oraz z przejętych po śmierci Siemowita II i Bolesława III.

W 1355 r. zmarł Kazimierz I. Jego księstwo, inaczej niż płockie, nie zostało inkorporowane do Królestwa Polskiego, lecz król pozostawił je w rękach księcia Siemowita III, który złożył mu z nowo nabytych terenów hołd lenny. Ponadto książę otrzymał w zastaw ziemie wiską i zakroczymską, wchodzące w skład księstwa płockiego, a król ponowił obietnicę przekazania mu księstwa płockiego na wypadek swej bezpotomnej śmierci. Miał je książę otrzymać jako lenno Królestwa Polskiego.

Umiejętna i elastyczna polityka Kazimierza Wielkiego wobec Mazowsza doprowadziła do związania go z Królestwem. Niewątpliwie było to łatwiejsze niż w wypadku innych dzielnic, a czynnikiem łączącym stało się wspólne zagrożenie litewskie. Nie można wykluczyć, że książęta mazowieccy zgodzili się na daleko idące ustępstwa, licząc, że w przyszłości mogą uzyskać pełną niezależność. Uzyskali ją za panowania Ludwika Wielkiego.

3. KSIĄŻĘTA KUJAWSCY

Kujawy zajmowały stosunkowo niewielki obszar, jednakże ze względu na swe geograficzne położenie odgrywały niezwykle istotną rolę w procesie zjednoczenia państwa polskiego. Nie bez znaczenia było to, że z tamtejszej linii Piastów wywodził się zwycięski książę Władysław Łokietek. Dzielnica ta należała — nie licząc Śląska — do najbardziej rozdrobnionych. Na Kujawach

365

PIASTOWSCY KSIĄŻĘTA DZIELNICOWI

brzeskich, ojcowiźnie Łokietka, rządy czeskie zostały obalone stosunkowo późno, bo w listopadzie 1306 r. Ziemia ta znalazła się pod bezpośrednim zwierzchnictwem Łokietka, który rozszerzył swe panowanie na niewielkie części Kujaw inowrocławskich, gdzie władzę sprawowali synowie jego brata Siemomysła — Leszek (zm. 1340), Przemysław (zm. 1338/1339) i Kazimierz (zm. 1347/1350). W zamian za ustępstwa terytorialne Łokietek powierzył im rządy namiestnicze na Pomorzu Gdańskim, osadzając ich w Gdańsku i w Tczewie, gdzie sprawowali władzę aż do zajęcia Pomorza przez Krzyżaków.

Książęta traktowali dzielnice jako swoją własność i swobodnie nimi rozporządzali. Już w 1303 r. książę Leszek zastawił Krzyżakom ziemię michałowską, a w 1317 sprzedał ją, dzięki czemu uzyskali oni trudny do zakwestionowania tytuł prawny do części Kujaw inowrocławskich. Na przełomie lat 1314 i 1315 synowie Siemomysła podzielili między siebie Kujawy inowrocławskie, ale podział nie utrzymał się długo, bo kilka lat później Leszek przekazał swoją część Przemysłowi. Ten z kolei ustąpił w 1327 r. swoje księstwo Łokietkowi w zamian za ziemię sieradzka. Jedynie trzeci z braci, Kazimierz, utrzymał się na księstwie gniewkowskim.

Inaczej potoczyły się losy wydzielonego z Kujaw w końcu XIII w. księstwa dobrzyńskiego. Od 1278 r. panował tu książę Siemowit, młodszy brat Łokietka, pozostający pod jego przemożnym wpływem. Dziełem Łokietka było jego małżeństwo z córką Lwa halickiego. Po koronacji Wacława czeskiego książę dobrzyński złożył mu hołd lenny, co doprowadziło w jego księstwie do buntu inspirowanego przez Łokietka. Po upadku rządów czeskich książę pogodził się z bratem. Po śmierci Siemowita władzę regencyjną sprawowała wdowa, księżna Anastazja, a samo księstwo znalazło się pod opieką Łokietka. Z czasem panowanie w nim objęli synowie zmarłego — Władysław (zm. 1351) i Bolesław (zm. 1328). Po wybuchu wojny z Zakonem w 1327 r. książęta przekazali ziemię dobrzyńską stryjowi Łokietkowi, a w zamian otrzymali ziemię łączyczką. Dwa lata później powrócił do księstwa dobrzyńskiego Władysław Siemowitowic, ale w charakterze namiestnika Władysława Łokietka. Po najeździe krzyżackim ziemia dobrzyńska znalazła się pod okupacją Zakonu i stała się swego rodzaju kartą przetargową w jego późniejszych rokowaniach z Polską. Odzyskano ją dopiero dzięki

traktatowi kalickiemu. Władzę w księstwie objął ponownie Władysław Siemowitowic, a stało się tak na mocy wcześniejszego układu księcia z królem polskim, który przywrócił mu prawa do ziemi dobrzyńskiej w zamian za ograniczenie do dożywocia jego praw w ziemi łęczyckiej. Po bezpotomnej śmierci księcia ziemia dobrzyńska powróciła do króla (1352), który zastawił ją Krzyżakom. Ziemia gniewkowska po śmierci księcia Kazimierza Siemomysłowica przypadła jego synowi Władysławowi Białemu (zm. 1388), który krótko panował też w Inowrocławiu jako lennik Kazimierza Wielkiego. W latach 1363-1365 zastawił jednak swoje księstwo królowi i wyjechał za granicę. Najpierw osiadł w cysterskim opactwie w Citeaux, później wstąpił do benedyktynów w Dyon. Do kraju powrócił dopiero po śmierci króla i usiłował się włączyć w rozgrywki polityczne.

podziały Kujaw

księstwo dobrzyńskie

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

366

IV. WIELKI KRÓL

Kazimierz był jedynym władcą Polski z dynastii piastowskiej obdarzonym przydomkiem Wielki. Uporządkował stosunki z najbliższymi sąsiadami i wyprowadził kraj z izolacji politycznej, w której ten znalazł się pod koniec rządów jego ojca. Uczynił Królestwo Polskie ważnym czynnikiem europejskiej polityki i podejmując ekspansję na Ruś, zmienił jego kształt terytorialny. Za jego panowania doszło do dalszej integracji dawnych dzielnic w jednolite państwo. Zrealizował zakrojony na szeroką skalę proces modernizacji państwa.

Literatura: H. Paszkiewicz, *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1925; S. Zajęczkowski, *Polska a Wittelsbachowie w pierwszej połowie XIV wieku*, -w: *Prace historyczne w 30-lecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego*, Lwów 1934; S. Nowogrodzki, *Między Luksemburgami, Wittelsbachami a Polską. Pomorze Zachodnie a Polska w latach 1323-1370*, Gdańsk 1936; R. Gródecki, *Kongres krakowski 1364 r.*, Warszawa 1939; Z. Kaczmarczyk, *Kazimierz Wielki*, Warszawa 1948; J. Sieradzki, *Polska XIV w. Studium z czasów Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1959; Z. Kaczmarczyk, *Polska czasów Kazimierza Wielkiego*, Kraków 1964; H. Chłopocka, *Procesy Polski z Zakonem krzyżackim w XIV w.*, Poznań 1967; J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław 1982; S. Szczur, *Traktat pokojowy Kazimierza Wielkiego z Zakonem krzyżackim z 1343 r.*, „Zapiski Historyczne”, t. 56 (1991); A. Gąsiorowski, *Itinerarium Kazimierza Wielkiego. Materiały*, „Roczniki Historyczne”, R. 64 (1998); S. Szczur, *Krakowski zjazd monarchów w 1364 r.*, „Roczniki Historyczne”, R. 64 (1998); J. Kurtyka, *Odrodzone Królestwo. Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowszych badań*, Kraków 2001.

i. DZIEDZICTWO ŁOKIETKA

terytorium

państwa

Zmarły 2 marca 1333 r. Władysław Łokietek pozostawił swemu jedyńemu synowi dziedzictwo przysparzające wielu problemów. Odrodzone Królestwo Polskie obejmowało tylko dwie wielkie dzielnice z dawnego państwa Bolesławów — Wielkopolskę i Małopolskę. Łączące je ziemie, sieradzka i łęczycka, znajdowały się w rękach Piastów kujawskich, którzy zostali tu przeniesieni z woli Łokietka i nie było wiadomo, jakie stanowisko zajmą wobec jego następcy. Księstwa śląskie, oprócz świdnickiego, weszły w trwałe, jak się wydawało, związki lenne z Czechami i następca zmarłego króla, podobnie jak jego ojciec, nie miał żadnych praw do tych księstw. Podzielona dzielnica mazowiecka również pozostawała poza Królestwem — księstwo płockie przyjęło zwierzchność czeską, a dwaj bracia jego władcy byli w swych dzielnicach suwerenni i nie uznawali zwierzchniej władzy króla Polski. Dziedzictwo Kazimierza, Kujawy, znalazło się pod okupacją krzyżacką, podobnie jak ziemia dobrzyńska i Pomorze Gdańskie.

WIELKI KRÓL

Straty terytorialne pod koniec panowania Łokietka były zapewne bardzo bolesne, ale nie tak groźne jak pośrednio wynikająca z jego działań izolacja w polityce międzynarodowej. Państwo polskie pozostawało formalnie w stanie wojny z Czechami, mimo że działań zbrojnych nie prowadzono. Król czeski nadal używał tytułu króla Polski i za takiego był w Europie uznawany. Wykorzystywał go przy tym do czynności prawnych, nadając ziemie dawnego dziedzictwa Przemyśla II i Przemyślidów. Z Brandenburgią, gdzie bez przeszkód panowali Wittelsbachowie, obowiązywał po niefortunnej wyprawie Łokietka traktat landsberski, w 1329 r. zawarty w imieniu Łokietka przez wojewodę Wincentego z Szamotuł. Pilnego rozwiązania wymagały stosunki z Krzyżakami, w 1333 r. wygasł bowiem rozejm i mogli oni wznowić wojnę, by doprowadzić do ostatecznego, korzystnego dla siebie uregulowania stosunków z następcą Łokietka.

Zewnętrznych zagrożeń nie równoważyły odziedziczone alianse. Tradycyjny już sojusz z Węgrami mógł być wystawiony na próbę, ponieważ Karol Robert realizował własną politykę, której dalekosiężne cele nie musiały być zgodne z polską racją stanu. Dla króla węgierskiego Polska była jednym z sojuszników, podczas gdy dla Polski Węgry były właściwie sprzymierzeńcem jedyńym. Zagrożona najazdami krzyżackimi, Litwa nie stanowiła punktu oparcia dla Polski, bowiem utrzymywanie przyjaznych stosunków z pogańskim

sojusznik węgierski

POMOCNA CHODNIE

A

BRANDENBURGIA

Miśnia

LUŻYCE

<fj KRÓLESTWO CZESKIE

Głogów

jv "jawor ^Świdnica

Gdańsk

'--- oChełmno

Toruń

o Inowrocław

Włocławek D0obre>*

X° Brześć o Płock Kuawski

l Li

Sieradz "~

Piotrków Wieluń" i

o Opole

LITWA

— granice Królestwa Polskiego w 1333 ziemie zajęte przez zakon krzyżacki

· ziemie w bezpośrednim władaniu Kazimierza III Wielkiego · ziemie we władaniu Piastów zależnych od Kazimierza III Wielkiego

niezależne księstwa piastowskie

fl 'jrj lenna Królestwa Czeskiego r na ziemiach polskich

S 2

o o

KRÓLESTWO WĘGIERSKIE

Królestwo Kazimierza Wielkiego w 1333 r.

doradcy królewscy

koronacja Kazimierza Wielkiego

państwem mogło być źle odbierane w chrześcijańskiej Europie. Panujący na Rusi książę mazowiecki, uwikłany w konflikty z miejscowymi bojarami, nie odgrywał większej roli w polityce europejskiej.

Wstępujący na tron dwudziestotrzyletni władca odziedziczył po ojcu grono doradców politycznych. Znaleźli się wśród nich przede wszystkim Małopolanie z archidiakonem krakowskim Jarosławem Bogorią, kasztelanem krakowskim Spicymirem z Tarnowa i kanclerzem Zbigniewem ze Szczyrzyca. Wraz z przedstawicielami innych małopolskich rodów mieli oni stanowić krąg najbliższych współpracowników króla i wpływać na jego decyzje. Oznaczało to, że centrum życia politycznego przeniosło się ostatecznie do Krakowa. Odtąd Małopolanie mieli współdecydować o polityce państwa i uwzględniać w niej swoje własne, partykularne interesy.

Dwa miesiące po śmierci Łokietka jego syn został koronowany w katedrze krakowskiej na króla Polski. Aktu tego dokonał arcybiskup gnieźnieński Jani-sław, zwierzchnik polskiej prowincji kościelnej, któremu towarzyszyli przedstawiciele episkopatu polskiego. Wybierając miejsce koronacji, świadomie chyba nawiązywano do tradycji poprzednika, a pośrednio respektowano luksemburskie prawa do wielkopolskiego dziedzictwa.

2. WYJŚCIE z IZOLACJI POLITYCZNEJ

rokowania z Zakonem

układ z Brandenburgią

Pierwsze polityczne decyzje nowego władcy miały świadczyć, że zamierza on kontynuować politykę ojca, na co bez wątpienia wpływały pewien pragmatyzm polityczny i dotychczasowe doświadczenia królewskich doradców. Jeszcze przed koronacją zdołano przedłużyć rozejm z Zakonem, obowiązujący teraz do 1334 r. Krzyżacy, mający atuty w postaci zajętych ziem, skłonni byli do ustępstw w oczekiwaniu na ostateczne rozstrzygnięcie konfliktu przez sąd arbitrażowy. Na jego rozwiązanie nalegał też papież, który nakazał swemu wysłannikowi podjąć starania w tym kierunku. Kiedy upływał termin rozejmu, bez większych przeszkód przedłużono go o następny rok. W pertraktacjach Zakon wykazywał ponownie skłonności do ustępstw. Godził się nawet, do czasu ostatecznego uregulowania sporu, wydać Kujawy brzeskie w ręce księcia mazowieckiego Siemowita II, a to świadczyło, że traktuje je jako element przetargowy w przyszłych rokowaniach pokojowych. Wraz z przedłużeniem rozejmu strony zgodziły się ostatecznie na oddanie sporu pod arbitraż międzynarodowy. Była to realizacja zobowiązań podjętych jeszcze przez Władysława Łokietka.

Równoległe z rozmowami rozejmowymi z Zakonem Polacy podjęli rokowania z Brandenburgią. Już

w lipcu 1333 r. udało się zawrzeć z margrabią układ pokojowy, dotyczący, co prawda, tylko przygranicznego współdziałania przeciwko grabieżom i rozbojom, ale o znaczeniu wykraczającym poza zapisane zobowiązania, bowiem jego podpisanie otwierało drogę do dalszych rokowań i dynastycznych kombinacji.

369

WIELKI KRÓL

przygotowania do sojuszu z cesarzem

Działania na forum międzynarodowym w pierwszych latach panowania nowego władcy świadczą o jego wielkiej ostrożności, choć należy wspomnieć też, że z izolacji udało się wyprowadzić Królestwo nie tyle dzięki aktywności polskiej dyplomacji, ile w wyniku sprzyjającej koniunktury. Pakt, że strona polska potrafiła ją wykorzystać, wystawia dobre świadectwo królowi i jego doradcom.

W połowie lat trzydziestych na pozycji Polski zaważyła w decydującym stopniu sytuacja polityczna — w kwietniu 1335 r. zmarł bezpotomnie były król czeski, książę karynecki Henryk. Po spadek w postaci Karyntii, Tyrolu i Krainy zamierzali sięgnąć Habsburgowie, Luksemburgowie i Wittelsbachowie, a to groziło konfliktem między dynastiami. Kiedy Habsburgowie sprzymierzyli się z Wittelsbachami, Jan Luksemburski znalazł się w osamotnieniu i musiał szukać sojuszników. W takich okolicznościach Kazimierz Wielki, stawiający pierwsze kroki w europejskiej polityce, włączył się do gry dyplomatycznej, która miała wyprowadzić jego państwo z izolacji.

Już w maju 1335 r., upoważnieni przez króla, Wielkopolanie podjęli rozmowy z margrabią brandenburskim Ludwikiem, synem cesarza. Przygotowano traktat, który przewidywał małżeństwo córki Kazimierza Wielkiego z młodszym synem cesarza, Ludwikiem rzymskim. W średniowiecznych realiach polityki dynastycznej projekt małżeński otwierał możliwości zawarcia sojuszu politycznego. Zgodzono się, że będzie on skierowany przeciwko każdemu naruszającemu pokój i że żadna ze stron nie wejdzie w układy sprzeczne z interesami partnera. W szczegółowych postanowieniach ustalono między innymi termin ratyfikacji układu. Uroczystą wymianę ostatecznych dokumentów wyznaczono na koniec czerwca 1335 r.

Nie wiadomo, czy Luksemburgowie byli poinformowani o projekcie układu z Brandenburgią, ale jeżeli tak, to wobec sytuacji w Karyntii musieli poczuć się zaniepokojeni sojuszem Polski z cesarstwem. Pod koniec maja 1335 r. zjawił się w Sandomierzu syn Jana Luksemburskiego, margrabia morawski Karol. Jego podróż do Polski świadczy, że to Luksemburgowie podjęli inicjatywę ocieplenia stosunków z królem Krakowa. Zawarto układ rozejmowy, przewidujący powołanie wspólnej komisji do rozstrzygania sporów granicznych i likwidowania rozbojów. Dalsze rozmowy pokojowe miały być prowadzone w przyszłości. Układ sandomierski stwarzał w każdym razie taką możliwość. Zawierając go, Luksemburgowie złamali zobowiązanie wobec Zakonu z 1332 r., kiedy to oświadczyli, że nie będą wchodzić w układy z królem krakowskim.

Spotkanie z Karolem miało wielkie znaczenie dla dalszych poczynań Kazimierza. Strona polska musiała teraz przeciągać rozmowy z Wittelsbachami, zbliżał się bowiem ustalony wcześniej termin

zawarcia ostatecznego układu, którego wstępne warunki wynegocjowali Wielkopolanie. Uprzedzając planowane spotkanie monarchów, wysłano do Brandenburgii nowe poselstwo, które miało uściślić warunki traktatu. W czerwcu 1335 r. w Chojnie dyplomaci Kazimierza zgodzili się w jego imieniu na zawarcie traktatu sojuszniczego z cesarzem i margrabią brandenburskim. Szczegółowo sprecyzowano zakres wzajemnej pomocy przeciwko wspólnym wrogom. Ustalono, że córka króla, Elżbieta, poślubi syna cesarskiego, określono wysokość posagu, który miał

inicjatywa Luksemburgów

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

370

między

cesarstwem

a Luksemburgami

treść układu trenczyńskiego

skarga do papieża na Krzyżaków

wypłacić Kazimierz Wielki, i wyznaczono wiano, gwarantowane przez stronę brandenburską. Przewidziano nawet możliwość utrzymania sojuszu w wypadku śmierci jednego z narzeczonych. Wobec tak szczegółowych warunków nie można było w nieskończoność odkładać ratyfikacji układu. Strony ustaliły, że odbędzie się ona podczas spotkania króla i margrabiego 8 września 1335 r. w Wieleniu. Wszystko wskazywało więc na to, że Polska znajdzie się w cesarskim obozie i stworzy jednolity front antyluksemburski. Na ratyfikację król miał jednak jeszcze trzy miesiące.

Wykorzystując ten czas, Kazimierz Wielki wysłał poselstwo do Trenczyna na spotkanie z Janem Luksemburskim i jego synem Karolem. Miało się ono odbyć na terenie neutralnym, przy pośrednictwie króla węgierskiego Karola Roberta. Tym razem króla mieli reprezentować tylko Małopolanie, jego najbliżsi doradcy, wśród których nie brakowało sympatyków monarchy węgierskiego. Delegacja polska otrzymała od króla pisemne pełnomocnictwa, precyzyjnie określające granice ustępstw wobec władców czeskich. Posłowie mogli składać finansowe deklaracje w imieniu swego władcy do wysokości 30 000 kóp groszy praskich, a w rozmowach z władcami Czech mieli się kierować radami króla węgierskiego.

24 sierpnia 1335 r, zapewne na zakończenie rokowań, pełnomocnicy królewscy wystawili dokument, w którym oświadczali, że Luksemburgowie gotowi są zawrzeć pokój z Kazimierzem Wielkim i zrzec się tytułu królów Polski. W zamian Kazimierz miał zobowiązać się, że nie naruszy czeskiego stanu posiadania na Śląsku i na Mazowszu. W dokumencie szczegółowo wyliczono wszystkie księstwa śląskie oraz płockie, które złożyły hołd Janowi Luksemburskiemu, a król miał się zobowiązać, że nie będzie wywierał na ich władców żadnego nacisku ani ich zbrojnie nie najedzie i nie zmusi siłą do

zmiany stanowiska. Warunki trenczyńskie świadczą wyraźnie, że Luksemburgowie traktowali tytuł króla Polski jako kartę przetargową w rokowaniach i gotowi byli z niego zrezygnować w zamian za jasną deklarację Kazimierza na temat Śląska i Mazowsza. Władcy Czech, zgodnie z feudalnymi zwyczajami, chcieli zabezpieczyć w ten sposób swych lenników przed większym sąsiadem. Nie można wykluczyć, że takie pragmatyczne rozwiązanie zaproponował król węgierski. W dokumentach trenczyńskich słowem nie wspomniano o jakichkolwiek prawach Kazimierza Wielkiego do Śląska czy Mazowsza. Wydaje się, że sprawy tej w ogóle nie rozpatrywano.

Prawdopodobnie wszyscy uczestnicy zjazdu liczyli, że Kazimierz ratyfikuje wynegocjowany układ wstępny. Ustalono nawet październikowy termin wystawienia jego ostatecznych dokumentów. Jan Luksemburski po spotkaniu usunął ze swej tytulatury określenie król Polski, a jego kancelaria zaprzestała tytułowania Kazimierza Wielkiego królem Krakowa. Ten jednak w ustalonym przez pełnomocników terminie — oczekując na dalszy rozwój wydarzeń — ostatecznego dokumentu traktatowego nie wystawił. W tej sytuacji spisane akty strony czeskiej nie zostały przekazane Polsce. Zwlekanie z ratyfikacją układów stanie się cechą charakterystyczną całej polityki zagranicznej króla.

Wysyłając poselstwa do Brandenburgii i na Słowację, król nie zapominał o papieżwie. Około lipca 1335 r. Polska złożyła w Awinionie skargi na Krzyżaków. Wnieśli je równocześnie król Polski i arcybiskup gnieźnieński. Wład-

371

WIELKI KRÓL

ca oskarżał przed papieżem Zakon o zajęcie ziem należących do Królestwa Polskiego, natomiast zwierzchnik polskiej prowincji kościelnej domagał się sprawiedliwości za najazdy na dobra kościelne, zniszczenia kościołów i rabunki. Od złożenia skargi do papieskiego wyroku była bardzo daleka droga. Najpierw musiano zbadać w kurii zasadność zarzutów. Przeprowadzenie wstępnego dochodzenia powierzył Benedykt XII dwom kardynałom i od ich opinii uzależnione było dalsze postępowanie. Władze Zakonu doskonale wiedziały o polskiej skardze i odpowiedziały na nią przesłaniem do Awinionu uwierzytelnionych odpisów dokumentów nadań Pomorza i innych ziem, przechowywanych w archiwum zakonnym w Malborku. Tytuły prawne miały świadczyć o racjach zakonnych.

Wielka aktywność dyplomacji polskiej w pierwszej połowie 1335 r. świadczyła, że kraj wychodzi z izolacji politycznej, a król może zostać liczącym się partnerem w środkowoeuropejskich rozgrywkach. Ta nowa polityka miała przynieść efekty dopiero po kilkunastu latach.

3. WYMUSZONE REZYGNACJE

Dopiero koniec bogatego w wydarzenia 1335 r. miał przynieść istotne dla monarchii Kazimierza Wielkiego rozstrzygnięcia. W listopadzie doszło po raz pierwszy do osobistego spotkania władców Czech, Węgier i Polski. Okazją był arbitraż w sporze polsko-krzyżackim. Na takie ryzykowne rozwiązanie zgodził się już, pewny swych racji, Władysław Łokietek.

Sąd arbitrażowy był w średniowieczu uznaną formą rozstrzygania sporów. Strony przyjmujące takie

rozwiązaniem wybierały arbitrow, a zgoda na arbitraż była równoznaczna z przyjęciem wyroku i nie istniała możliwość odwołania się odeń, ponieważ władza sądownicza arbitrow wygasła wraz z jego wydaniem i nie istniała wyższa instancja, do której można byłoby apelować. Nawet papież nie miał możliwości zmiany takiego wyroku, mógł jedynie wyrazić

o nim opinię.

Nie wiadomo, kiedy ustalono termin odbycia sądu arbitrażowego. Być może doszło do tego we wrześniu 1335 r., podczas spotkania królów Czech

i Węgier, zakończonego układem sojuszniczym. Układ ten dotyczył pośrednio również Kazimierza Wielkiego, sytuował go bowiem między układającymi się stronami.

W Wyszehradzie Kazimierz Wielki i przedstawiciele Zakonu występowali na równych prawach, jako strony pozostające w sporze i oczekujące na jego rozstrzygnięcie przez Karola Roberta i Jana Luksemburskiego. Dostarczyli arbitrom odpowiednie dokumenty i świadectwa mające dowieść ich racji. Po ich przebadaniu sędziowie wydali pod koniec listopada wyrok. Zobowiązywał on strony do podjęcia czynności prawnych prowadzących do zawarcia trwałego układu pokojowego. Wstępne warunki przyszłego układu podyktowali arbitrzy. Przede wszystkim unieważniono nadanie przez Jana Luksemburskiego Krzyżakom ziemi dobrzyńskiej z 1329 r. Wraz z Kujawami miała

znaczenie sądu arbitrażowego

sąd

w Wyszehradzie

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

372

przyjęcie arbitrażu

wyniki spotkania wyszehradzkiego

ona przejść pod panowanie Kazimierza. Likwidowano tym samym skutki wojny Władysława Łokietka z Zakonem. W sprawie Pomorza arbitrzy również byli jednomyślni. Miało ono pozostać przy Zakonie jako wieczysta jałmużna króla polskiego. Zastosowanie takiej formuły, znanej w zachodnim prawie feudalnym, uniemożliwiało królowi w przyszłości podjęcie jakiegokolwiek akcji rewindykacyjnej. Była to bowiem bardzo trwała forma nadania, która nie podlegała nigdy zwrotowi i pozbawiała ofiarodawcę wszelkich praw do nadanej ziemi. Ponadto król miał zgodzić się, aby Zakon posiadał ziemię chełmińską na takich samych warunkach i prawach, na jakich otrzymał ją od jego przodków.

Oprócz tych zasadniczych postanowień dotyczących przyszłego układu pokojowego arbitrzy zdecydowali, że strony mają wzajemnie zrzec się wszelkich odszkodowań wojennych i udzielić amnestii tym ze swoich poddanych, którzy podczas ostatniej wojny zbiegli na terytorium przeciwnika.

Wyrok arbitrów został przyjęty i już w Wyszehradzie przystąpiono do jego częściowej realizacji. Król od razu zawarł układ z przebywającym w jego otoczeniu księciem łeczycko-dobrzyńskim Władysławem i przekazał mu we władanie wspomnianą ziemię. Książę wystawił dokument Janowi Luksemburskiemu, w którym oświadczył, że rezygnuje ze wszelkich należnych mu odszkodowań wojennych.

Wyrok nie był układem pokojowym, lecz stanowił jedynie przygotowanie do jego zawarcia — ustalał pewne generalne zasady, które powinny obowiązywać strony przy jego zawieraniu i sporządzaniu ostatecznych dokumentów.

Obecność na spotkaniu trzech monarchów, niezależnie od tego, w jakim charakterze tu przebywali, była dobrą okazją do rozmów wielostronnych. Fakt ten wykorzystał przede wszystkim Karol Robert, który wystąpił w potrójnej roli: arbitra, mediatora i gospodarza spotkania. Równolegle bowiem z postępowaniem arbitrażowym prowadzono przy jego pośrednictwie rokowania pokojowe polsko-czeskie. W ich wyniku zawarto zasadniczy układ pokojowy i wiele dodatkowych porozumień. Punktem wyjścia w rozmowach były wstępne układy trenczyńskie. W nowych okolicznościach zostały one przez Kazimierza Wielkiego odrzucone, a formalną tego podstawą mógł być fakt, że posłowie królewscy przekroczyli nadane im uprawnienia.

W wyniku mediacji węgierskiej Kazimierz Wielki zawarł z Janem Luksemburskim i jego synem Karolem morawskim układ pokojowy, formalnie kończący wojnę. Został on umocniony projektem małżeństwa córki Kazimierza z wnukiem Jana Luksemburskiego. W układach wyszehradzkich pominięto stosunek króla do zhołdowanych przez króla czeskiego księstw śląskich i nie złożył on deklaracji na temat swej wobec nich polityki. Udało się mu natomiast wykupić luksemburskie pretensje do tytułu króla Polski za znaczną sumę 20 000 kóp groszy praskich. Od tego czasu Kazimierz Wielki był uznawany przez międzynarodową społeczność za króla Polski.

Po zakończeniu arbitrażu Kazimierz Wielki powrócił przez Pragę do kraju. Tu w następnym roku wydał Zakonowi oświadczenie, że akceptuje wyrok i w związku z tym wystawi odpowiednie dokumenty pokojowe, ale w oczekiwaniu na dalszy rozwój wypadków w kurii, gdzie leżała polska skarga na Krzyżaków, zwlekał z tym.

373

WIELKI KRÓL

W 1337 r. w rozwiązanie konfliktu zaangażował się osobiście Jan Luksemburski. Jego władza arbitra wygasła wraz z wydaniem wyroku, ale miał już pozycję na tyle liczącą się w Europie Środkowej, że mógł narzucić stronom swą osobę jako mediatora. Było to tym łatwiejsze, że władze Zakonu słusznie widziały w nim sojusznika i opiekuna.

Przed podjęciem rozmów pokojowych obie strony starały się zapewnić sobie dobrą pozycję przetargową. Czeski mediator nie zachował wymaganej neutralności. W Inowrocławiu, gdzie miały odbyć się rozmowy, wydał uroczyste oświadczenie, w którym przypomniał, że jako król polski nadał niegdyś Pomorze Gdańskie Zakonowi. Jako formalny powód wydania takiego aktu podano, że dokument z 1329 r. nie został opieczętowany przez żonę Jana Luksemburskiego, figurującą w nim

jako współwystawca, oraz fakt, że Karol _morawski był wówczas małoletni. Mogły to być rzeczywiście istotne powody formalne dla wystawienia dokumentu, ale ogłoszenie go w przeddzień rokowań zostało odczytane jako element gry dyplomatycznej ze strony króla czeskiego. Formą nacisku na Kazimierza Wielkiego było też wystawienie dokumentu, w którym Luksemburgowie brali Zakon pod swoją opiekę.

Król polski również starał się wzmocnić swoją pozycję. W początkach marca 1337 r. zawarł z Władysławem, księciem łęczycko-dobrzyńskim, układ, w którym przypomniano, że pozostająca pod okupacją krzyżacką ziemia dobrzyńska należy do Władysława. W wyniku tego porozumienia książę przekazał królowi swą dzielnicę, w zamian za co otrzymał od niego w dożywocie ziemię łęczycką. Układ mógł mieć ważne znaczenie w przyszłych rokowaniach z Zakonem, przede wszystkim dlatego, że przekreślał postanowienia arbitrażu wyszehradzkiego, który przewidywał zwrot ziemi dobrzyńskiej nie królowi polskiemu, ale dzielnicowemu księciu. Teraz król, spodziewając się zmian terytorialnych, sam wolał przejąć władzę w ziemi będącej przedmiotem sporu i tym samym zlikwidować kolejne księstwo buforowe na pograniczu polsko--krzyżackim.

W wyniku dwustronnych rozmów prowadzonych przy udziale króla czeskiego uzgodniono warunki przyszłego traktatu pokojowego. Jego podstawą były krzyżackie propozycje pokojowe przedstawione dwa lata temu w Wy-szehradzie i wydany tam wyrok arbitrów. Król uzyskał jednak znacznie korzystniejsze warunki przyszłego układu niż te, które zaproponowali arbitrzy. Zrezygnowano przede wszystkim z żądań nadania Zakonowi Pomorza w formie wieczystej jałmużny, co należy uznać za duże osiągnięcie prowadzących rozmowy. Jeszcze większym sukcesem było odrębne potraktowanie sprawy Pomorza i pozostałych ziem posiadanych przez Zakon z nadań książąt polskich. Krzyżacy mieli nimi bowiem władać na różnych prawach. W projekcie układu król potwierdzał im posiadanie ziemi chełmińskiej, nie rezygnując bynajmniej z praw przysługujących mu do niej po przodkach. Występował jako donator, przy czym zakres jego uprawnień był taki, jaki ustalili jego przodkowie, kujawscy fundatorzy Zakonu w Prusach. Inaczej rzecz miała się z Pomorzem, zajęтым w wyniku wojny i układów z innymi władcami. Król ani tej ziemi nie nadawał Zakonowi, ani nie potwierdzał niczych nadań. Zrzekał się jedynie do niej wszelkich praw, które przysługiwały mu po ojcu, Władysławie Łokietku.

układ Kazimierza

Wielkiego

z księciem

łęczycko-

-dobrzyńskim

sprawa Pomorza w rokowaniach z Zakonem

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

postanowienia

układu

inowrocławskiego

Kujawy i ziemia dobrzyńska

Dyplomaci zakonni musieli zdawać sobie sprawę z konsekwencji takiego rozróżnienia. Oznaczało ono bowiem, że nie udało się całkowicie zerwać więzi państwa zakonnego w Prusach z Królestwem Polskim. W ziemi chełmińskiej król zachowywał prawa fundatora ze wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami.

W Inowrocławiu spełniono natomiast w całej rozciągłości żądania krzyżackie z Wyszehradu, dotyczące węgierskich gwarancji dla traktatu pokojowego. Władze Zakonu żądały ich wówczas, tłumacząc to faktem, że siostra króla polskiego jest żoną władcy węgierskiego i jako córka Władysława Łokietka mogła teoretycznie wystąpić z roszczeniami do Pomorza. Strona polska została więc zobowiązana do wystarania się o odpowiedni dokument gwarancyjny Karola Roberta.

Inne szczegółowe postanowienia przyszłego układu zredagowano w osobnych dokumentach. Król zapewniał w nich wielkiego mistrza, że nigdy nie wejdzie w sojusz z pogańską Litwą, obiecywał amnestię dla tych swoich poddanych, którzy podczas ostatniej wojny walczyli po stronie Zakonu, wreszcie godził się darować wolność wszystkim jeńcom zakonnym przetrzymywanym w Polsce. Rezygnował również z wszelkich należnych mu odszkodowań wojennych. W zamian za królewskie potwierdzenie nadań i rezygnacje Zakon godził się zwrócić królowi, po ratyfikacji traktatu, okupowane Kujawy i ziemię dobrzyńską.

Dla podkreślenia wagi wzajemnych zobowiązań spisano je w postaci jednego aktu i opatrzone pieczęciami obu stron. Wyznaczono również, co było niezwykle istotne, trzymiesięczny termin ostatecznej ratyfikacji układu. W ciągu tego czasu król powinien wystarać się o dokument króla węgierskiego, a jego kancelaria miała przygotować, bazując na uzgodnionych projektach, ostateczne teksty dokumentów traktatowych.

W Inowrocławiu, podobnie jak w Wyszehradzie, nie czekając na ratyfikację, rozpoczęto częściową realizację układu. Zakon godził się na przekazanie Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w neutralne ręce do czasu zaprzysiężenia traktatu. Uzgodniono, że przejmie je w czasowe posiadanie Jan Luksemburski. Wykonując te dodatkowe uzgodnienia, król czeski w ziemi dobrzyńskiej i w Brześciu ustanowił swego starostę, natomiast Kujawy inowrocławskie i kasztelanię dobrzyńską przekazał Kazimierzowi Wielkiemu. Osobno układzie postanowiono, że gdyby król nie ratyfikował układu, wspomniane ziemie mają wrócić pod administrację zakonną.

Przekazanie królowi polskiemu — jeszcze przed ostateczną ratyfikacją układu — części Kujaw dawało znakomity atut propagandowy Zakonowi, pokazywało, że jest on skłonny do ustępstw i zawarcia pokoju z królem polskim, co wobec spodziewanego procesu kanonicznego przed papieskim

trybunałem nie było bez znaczenia. Krzyżacy mogli teraz spokojnie oczekiwać na ratyfikację. Zawarcie pokoju w wyznaczonym terminie stawiałoby cały proces pod znakiem zapytania. Oznaczałoby bowiem, że król godzi się na krzyżackie warunki, a zwłaszcza na posiadanie przez nich Pomorza, i jego skarga stawałaby się w takim wypadku bezprzedmiotowa.

375

WIELKI KRÓL

4. POCZĄTKI EKSPANSJI

Po arbitrażu wyszehradzkim i układach inowrocławskich było już jasne, że przywrócenie dawnego historycznego kształtu terytorialnego Królestwa będzie niezwykle trudne. Nowi władcy w Czechach i na Węgrzech, realizujący własną politykę dynastyczną w tej części Europy i wprowadzający feudalne rozwiązania ustrojowe, nie zamierzali kosztem własnych interesów popierać rewindykacyjnych dążeń Kazimierza Wielkiego. On sam, chcąc aktywnie uczestniczyć w grze dyplomatycznej, musiał zaakceptować nowe realia i nowy sposób uprawiania polityki. Był w trudnym położeniu, gdyż krępowały go zobowiązania sukcesyjne Łokietka na rzecz węgierskich władców zapewne z około 1327 r. Mimo że do potencjalnej sukcesji andegaweńskiej w Polsce było daleko i nie została ona definitywnie przesądzona, to element ten był stale w polityce obecny i przy różnych okazjach podnoszony. Mógł się o tym przekonać Kazimierz Wielki, zawierając wstępne układy z Zakonem w Inowrocławiu. Jeszcze dobitniej przypomniano mu o tym w układach andegawen-sko-luksemburskich z 1338 r. Karol Robert wraz synem Ludwikiem deklarowali w nich pomoc dla Luksemburgów w zamian za ich poparcie w staraniach o tron polski w razie bezpotomnej śmierci Kazimierza Wielkiego. W szczegółowych postanowieniach Andegawenowie zobowiązywali się do pomocy władcom Czech, gdyby Kazimierz najechał któregoś z ich śląskich wasali. Karol Robert deklarował również, że w wypadku objęcia tronu polskiego nie przyjmie hołdu od czeskich wasali nawet wówczas, gdyby oni sami o to zabiegali, ani nie udzieli pomocy nikomu, kto chciałby ich poprzeć przeciwko Luksemburgom. Układ wyszehradzki umocniono projektem małżeństwa Ludwika Wielkiego z córką Karola morawskiego. Jeżeli jego postanowienia były znane Kazimierzowi Wielkiemu, to mógł się łatwo przekonać, że próby zmian przynależności politycznej Śląska i księstwa płockiego nie zyskają międzynarodowego poparcia, a możliwości powiększenia terytorium państwa należy szukać, wybierając inny kierunek ekspansji.

W 1338 r., już po zawarciu układów Karola Roberta z Janem Luksemburskim, doszło w Wyszehradzie do spotkania Kazimierza Wielkiego z Karolem Robertem. Prawdopodobnie wziął w nim udział również książę ruski Jerzy II (Bolesław Trojdenowic) i nie można wykluczyć, że dokonano wówczas jakichś trójstronnych uzgodnień co do następstwa na tronie ruskim na wypadek jego bezpotomnej śmierci. Wolno przypuszczać, że książę już wcześniej, za cenę poparcia, obiecał tron halicko-włodzimierski swemu krewnemu Kazimierzowi Wielkiemu. Akceptacja węgierska dla tego porozumienia mogła być konieczna ze względu na dawne węgierskie pretensje do ruskiego dziedzictwa i układy sukcesyjne, które zawarli między sobą władcy Polski i Węgier. Nie bez znaczenia w tych kombinacjach mogło być również stanowisko władców czeskich, którzy niezwykle aktywnie uczestniczyli w środkowoeuropejskiej grze dyplomatycznej. Rozumiejąc wszystkie ograniczenia, a zwłaszcza świeży układ węgiersko-czeski, Kazimierz Wielki zdecydował się w lutym 1339 r. wystawić dla Luksemburgów dokument, w którym zobowiązywał się, że w żaden sposób nie

naruszy czeskiego panowania na Śląsku i Mazowszu. Dokument ten,

zobowiązania na rzecz Węgier

spotkanie Kazimierza z Karolem Robertem w 1338 r.

I

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

376

wyprawy

Kazimierza

na Ruś

przygotowany w dwóch egzemplarzach, oparto na wstępnym układzie tren-czyńskim z 1335 r. Wyliczono w nim skrupulatnie wszystkie księstwa śląskie, których władcy związali się hołdami lennymi z królem czeskim i wobec których Kazimierz podejmował konkretne zobowiązania. Były one podobne do złożonych kilka miesięcy wcześniej przez Karola Roberta. Dzięki umiejętnej i konsekwentnej polityce Luksemburgowie uzyskali gwarancje bezpieczeństwa dla swych śląskich wasali, mogących słusznie obawiać się większego i silniejszego sąsiada, jakim był król Polski.

W kwietniu 1340 r. książę ruski Jerzy II Bolesław został otruty przez bojarów. Na wieść o jego śmierci Kazimierz Wielki wkroczył na Ruś. Dotarł do Lwowa, zajął skarbiec książąt i zabrał do Polski kupców, którzy schronili się w mieście, a samo miasto spalił i szybko powrócił do Polski. Ta pierwsza ruska wyprawa Kazimierza była demonstracją jego siły. Druga, z czerwca 1340 r., była już lepiej przygotowana. Wykorzystano wojska zaciężne, a węgierscy sojusznicy udzielili królowi pomocy wojskowej. Pośpiech, w jakim król podejmował wyprawy, był całkowicie uzasadniony. Śmierć księcia ruskiego spowodowała destabilizację na Rusi. Państwo to formalnie pozostawało pod zwierzchnictwem tatarskim, a to powodowało dezintegrację społeczeństwa bojarzkiego, które nierzadko szukało pomocy u Tatarów przeciwko własnym książętom. W sytuacji, gdy do ziem ruskich pretensje wysuwała Polska, Litwa, Węgry oraz Tatarzy, bojarzy mogli popierać każdą ze stron lub przeciwko każdej występować. W tych warunkach współdziałanie Polski i Węgier nabierało decydującego znaczenia.

Wskutek dwóch wypraw wojennych Kazimierz Wielki zawładnął Rusią Halicką. Ziemia sanocka została prawdopodobnie włączona do Polski, natomiast na pozostałych terenach król ustanowił swego namiestnika, miejscowego bojara Dymitra Dętkę, którego wyposażył w bardzo szerokie kompetencje. Część włodzimierska dziedzictwa Jerzego II, z Łuckiem, Chełmem i Bełzem, znalazła się w rękach litewskich.

Wyprawy na Ruś z 1340 r. były w pewnym sensie nawiązaniem do polityki ruskiej prowadzonej przez książąt małopolskich i Władysława Łokietka, a jednocześnie wyznaczały zupełnie nowy kierunek polskiej polityce zagranicznej, przyczyniając się do zmiany kształtu terytorialnego

odrodzonego Królestwa. Po raz pierwszy od długiego czasu pojawiła się możliwość ekspansji terytorialnej i powiększenia jego granic. Zarówno król, jak i jego doradcy musieli zdawać sobie sprawę, że będzie to długa i trudna droga.

Interwencja na Rusi w 1340 r. sprowadziła na Polskę najazd tatarski w roku następnym. Objął on swym zasięgiem południowo-wschodnie kresy państwa Kazimierza Wielkiego i Węgry. Sytuacja musiała być poważna, skoro król zwrócił się o pomoc do innych władców i poinformował o najeździe papieża. Odtąd problem niebezpieczeństwa tatarskiego będzie stale obecny w kontaktach Polski z papieżem. Król starał się, by jego ruskie wyprawy były traktowane jak krucjaty i współfinansowane przez papieża. Taką pomoc uzyskał już w 1343 r., kiedy to papież przekazał mu na wojnę z niewiernymi dochody z dwuletniej dziesięciny. W przyszłości z tej drogi pozyskiwania środków na ruskie wyprawy król miał korzystać jeszcze wielokrotnie.

najazd tatarski

377

WIELKI KRÓL

5. DROGA DO TRAKTATU KALISKIEGO

Po układach inowrocławskich w stosunkach polsko-krzyżackich nastąpił okres wyczekiwania. Mimo upływającego terminu król nie ratyfikował układów, ale czekał na rozwój wypadków. Początkowo wydawało się, że postawa taka przyniesie efekty. Doraźnie król usprawiedliwiał się trudnościami w uzyskaniu rezygnacji od króla węgierskiego, w rzeczywistości zwlekał z powodu rozstrzygnięcia, które miało zapaść w Awinionie.

Skarga króla polskiego i arcybiskupa gnieźnieńskiego, złożona w 1335 r., nie została zapomniana. Kolejna papieska komisja uznała zasadność zarzutów stawianych Krzyżakom i w tej sytuacji papież wyznaczył sędziów, mających w jego imieniu rozsądzić spór i wydać wyrok. Zostali nimi Galhard z Carces, papieski kolektor w Polsce, i Piotr syn Gerwazego, pełniący kiedyś obowiązki kolektora w Skandynawii.

W 1338 r. przygotowania do procesu weszły w decydującą fazę. Miał się on odbyć w Warszawie, a więc w miejscu neutralnym, bo położonym na Mazowszu. Już na samym początku postępowania pojawiły się trudności, ponieważ władze Zakonu zakwestionowały kompetencje sędziów papieskich i odmówiły przyjęcia pozwu. Procedura procesu kanonicznego dopuszczała jednak postępowanie zaoczne i w takim trybie 4 lutego 1339 r. papiescy sędziowie rozpoczęli przesłuchiwanie świadków. Łącznie zaprzysiężone i zamierzano przesłuchać sto dwadzieścia sześć osób. Byli wśród nich duchowni, rycerze i mieszczanie. Z ich odpowiedzi wynikało, że społeczeństwo Królestwa jednoznacznie ocenia postawę agresywnego północnego sąsiada. Świadkowie byli zgodni, że król został pokrzywdzony zajęciem przez Zakon Pomorza, które należało do historycznych ziem Królestwa. Strona polska starała się również udowodnić swe prawa do ziemi chełmińskiej.

Wydany 15 września 1339 r. wyrok w pełni zaspokajał polskie żądania. Zakon został zobowiązany do zwrotu ziem zajętych zbrojnie i zapłacenia wysokiego odszkodowania pieniężnego za dochody

pobierane z niesłusznie zajętych terytoriów. Sędziowie papiescy zdecydowali, że do Polski mają powrócić Pomorze, Kujawy i ziemie dobrzyńska oraz michałowska. Sam proces uświadomił Krzyżakom, że król nie zamierza tak łatwo pogodzić się z utratą części swego terytorium. Nie pozostawało im nic innego, jak złożyć do papieża apelację od wyroku warszawskiego. Polskie starania o odrzucenie apelacji nie przyniosły rezultatów. Papież dopatrzył się uchybień formalnych i wyroku nie zatwierdził.

Definitywne załamanie się królewskich planów rewindykacyjnych opartych na wyroku warszawskim nastąpiło w połowie 1341 r. Wówczas to papież Benedykt XII wystąpił z własną inicjatywą rozwiązania konfliktu, co oznaczało ostateczne przekreślenie wyroku papieskiego trybunału. W bullach skierowanych do biskupów miśnieńskiego, chełmińskiego i krakowskiego, których uczynił swymi pełnomocnikami, określił swe stanowisko wobec sporu. Uznał w nich prawa Zakonu do Pomorza, ziemi chełmińskiej i michałowskiej oraz znalazł uzasadnienie dla zajęcia przez niego Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Dopiero po określeniu swego stanowiska papież zaproponował rozwiązanie kon-

proces

w Warszawie

w 1339 r.

konsekwencje

wyroku

warszawskiego

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

378

spotkanie władców w Toruniu

fliktu w ten sposób, by Zakon zwrócił królowi ziemie zajęte podczas ostatniej wojny z Łokietkiem wraz z odpowiednim odszkodowaniem za pobierane dochody. Co do Pomorza i pozostałych terenów będących w posiadaniu krzyżackim zapowiadał odrębne postępowanie.

Papieskie stanowisko wobec konfliktu z Krzyżakami wpłynęło niewątpliwie na poczynania Kazimierza Wielkiego. W początkach lat czterdziestych nastąpiło usamodzielnienie polskiej polityki zagranicznej. Polegało ono głównie na rozluźnieniu ścisłych związków z Węgrami. Do głosu w państwie doszli nowi urzędnicy i doradcy, którzy nie mieli już doświadczeń pokolenia Władysława Łokietka. Ich dziełem było przede wszystkim zbliżenie z Luksemburgami, które zaowocowało wizytą Kazimierza Wielkiego w Pradze w lipcu 1341 r. Przygotowywano ślub niedawno owdowiałego króla z Małgorzatą, córką Jana Luksemburskiego, wdową po Henryku II palatynie reńskim, i choć narzeczona zmarła przed ceremonią, sojusz z Luksemburgami został zawarty. Przewidywał on wzajemną pomoc wojskową i współdziałanie. Przy okazji układów Kazimierz złożył oświadczenie,

że nie wstąpi w związki małżeńskie bez zgody i akceptacji Karola morawskiego. Władca czeski rychło wykorzystał tę deklarację i zaaranżował małżeństwo króla z księżniczką heską Adelajdą. Tak wielkie zaangażowanie się króla i jego doradców w sojusz z Luksemburgami musiało zaowocować zmianą nastawienia polityków polskich do Zakonu.

Po wizycie praskiej doszło w Toruniu jesienią 1341 r. do spotkania przedstawicieli Luksemburgów, Karola Roberta, Kazimierza Wielkiego i wielkiego mistrza. Październikowe pertraktacje dyplomatów przerwała śmierć wielkiego mistrza Dytrycha von Altenburga. Niedługo później zmarł arcybiskup gnieźnieński Janisław, wielki przeciwnik Zakonu, należący do pokolenia polityków Władysława Łokietka. W następnym roku zmarli Karol Robert król Węgier i papież Benedykt XII. Kazimierz, biorący udział w uroczystościach pogrzebowych w Budzie, mógł się przekonać, że syn zmarłego króla Ludwik, zarazem jego potencjalny sukcesor, zajęty jest bardziej problemami południowych Włoch i umacnianiem sojuszu z Karolem morawskim niż konfliktem Polski z Krzyżakami. Następca zmarłego papieża Klemens VI nie wysunął żadnych nowych propozycji rozwiązania sporu, ale w całej rozciągłości podtrzymał stanowisko swego poprzednika.

Zwrot w polityce polskiej i sytuacja międzynarodowa miały w konsekwencji doprowadzić do zawarcia pokoju z Zakonem. Konieczność taką rozumieli również małopolscy doradcy króla. Byli oni bardziej zainteresowani perspektywą ekspansji na Ruś Czerwoną niż zbrojnym odzyskiwaniem utraconych przez Łokietka prowincji. Dla wschodniej polityki króla zagrożeniem większym niż poczynania Krzyżaków była ekspansja terytorialna Litwy na ziemie ruskie. Zdawano sobie sprawę, że nie ma możliwości odbudowania sojuszu z Litwą, więc w interesie Polski leżała jej neutralizacja i pohamowanie aktywności na Rusi. Mógł tego dokonać jedynie Zakon, ale wcześniej należało zawrzeć z nim pokój.

Pozostające w długoletnim konflikcie strony musiały przełamać uprzedzenia i szukać porozumień. Z powodu wzajemnej nieufności zdecydowano się skorzystać z usług mediatora. Został nim nowy arcybiskup gnieźnieński Jaro-

379

WIELKI KRÓL

staw Bogoria ze Skotnik, wybitny polityk i jeden z najbliższych doradców Kazimierza. Nowy zwierzchnik Kościoła polskiego, choć wychowany w Małopolsce, musiał godzić sprzeczne opinie społeczeństwa polskiego na temat polityki krzyżackiej króla. Część społeczeństwa, zwłaszcza w Wielkopolsce, była nieprzychylna Zakonowi i nie życzyła sobie żadnych kompromisów. Zbyt świeża była jeszcze pamięć o utraconych ziemiach i krzyżackich najazdach. Problem Pomorza i Kujaw inaczej był postrzegany w Krakowie, a inaczej w Poznaniu czy Gnieźnie.

Przed ostatecznymi rozmowami pokojowymi Kazimierz Wielki starał się wzmocnić swoją pozycję, zawierając z książętami Pomorza Zachodniego układ przeciwko Krzyżakom. Jego trwałość miało zapewniać małżeństwo córki króla Elżbiety z księciem pomorskim Bogusławem V.

W kaliskich rokowaniach pokojowych, do których doszło w 1343 r., punktem wyjścia były wstępne ustalenia inowrocławskie z 1337 r. Odmienna sytuacja polityczna sprawiła, że żadna ze stron nie

odwoływała się już do arbitrażu wyszehradzkiego. Nie poruszano przede wszystkim, podobnie jak w Inowrocławiu, sprawy nadania Zakonowi Pomorza w formie wieczystej jałmużny. Dzięki mediacji arcybiskupa zasadniczą treść dokumentów pokojowych zdołano uzgodnić w początkach lipca 1343 r., natomiast ich uroczysta wymiana, połączona z ceremonią zaprzysiężenia pokoju, odbyła się 23 lipca w miejscowości Wierzbiczany koło Inowrocławia. Kilkanaście dokumentów wystawionych przez każdą ze stron zawierało wszystkie najważniejsze postanowienia traktatu.

Główny dokument pokojowy oparto na treści aktu z 1337 r. Najważniejszą zmianą w porównaniu z wcześniejszymi propozycjami pokojowymi było wprowadzenie klauzuli rezygnacji przez Kazimierza Wielkiego z praw do wszystkich ziem posiadanych przez Zakon. Król potwierdził dokonane przez swych poprzedników nadania ziemi chełmińskiej i michałowskiej i zrezygnował na rzecz Krzyżaków z praw do Pomorza Gdańskiego. Prowincji tej król im nie nadawał, ale w żądaniu, by zrezygnował ze swych do niej praw, kryło się ich uznanie przez Zakon. Wiązało się to z wykupem przez króla praw luksemburskich do tytułu króla Polski. Władze zakonne rozumiały, że z królewskim tytułem związane są prawa do Pomorza, żądały więc od króla rezygnacji z praw do tej ziemi i usunięcia jej z królewskiej pieczęci i tytułatury, co oznaczało faktyczne potwierdzenie luksemburskich nadań. W zamian za to Zakon zwracał Polsce Kujawy i ziemię dobrzyńską.

Dodatkowe dokumenty regulowały kwestie szczegółowe i nakładały na układające się strony wzajemne zobowiązania. Postanowiono wysłać do Awinionu specjalne poselstwo, które miało starać się o papieską confirmację układów pokojowych. Gwarantowano wolność jeńcom wojennym i amnestię tym z poddanych, którzy przeszli na służbę drugiej strony. Król brał na siebie obowiązek wynagrodzenia swym poddanym szkód poniesionych w wyniku wojny i zobowiązywał się, że nie będzie popierał pogan przeciwko Krzyżakom. W osobnym dokumencie zapewniał, że Andegawenowie nie będą w przyszłości podejmować starań o odzyskanie ziem, które w wyniku traktatu przeszły pod władzę Zakonu.

Gwarancje andegaweńskie dla układu pokojowego były jedną z ważniejszych spraw w trakcie tych rozmów. Według oficjalnego stanowiska strony

sojusz

Kazimierza

z Bogusławem V

pomorskim

traktat kaliski z 1343 r.

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

380

węgierskie

gwarancje dla

pokoju kaliskiego

nowa polityka wobec Zakonu

polskiej ich brak uniemożliwił ratyfikację układów inowrocławskich. Dla Zakonu problem ten był niezwykle istotny. Wiedzano przecież dobrze o układach sukcesyjnych i obawiano się, że andegaweński następca Kazimierza Wielkiego może nie respektować ustępstw terytorialnych króla. Rozwiązano to w ten sposób, że zamiast węgierskich zrzeczeń wprowadzono dla zawieranego układu gwarancje społeczne. Taka forma zabezpieczenia postanowień traktatowych była znana i praktykowana w ówczesnej Europie, nigdzie jednak jej zasięg nie był tak duży jak w traktacie kaliskim. Świadczyć to może zarówno o dużej nieufności stron, jak i o wielkim znaczeniu traktatu dla stosunków dwustronnych. W Kaliszu gwarancji udzielili książęta mazowieccy i do-brzyńskokujawscy, przedstawiciele elity urzędniczej Małopolski i Wielkopolski oraz główne miasta Królestwa Polskiego. W dokumentach gwarancyjnych wystawcy zobowiązywali się przestrzegać postanowień układu i wypowiedzieć władcy posłuszeństwo, gdyby chciał je naruszyć.

Osobne dokumenty dodatkowe wystawili przedstawiciele duchowieństwa wielkopolskiego i kujawskiego. Biskupi i opaci klasztorów zrzekli się odszkodowań za straty materialne poniesione w czasie wojny z Zakonem, który zażądał takich aktów w związku z doświadczeniami z procesu warszawskiego. Tam bowiem rozpatrywano, obok skargi królewskiej, skargę arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupa poznańskiego, którzy domagali się odszkodowań wojennych. Wystawienie w Kaliszu dokumentów rezygnacyjnych przez poszkodowanych przekreślało ostatecznie ich pretensje i dawało gwarancje, że duchowieństwo nie będzie już powoływać się na korzystny dla niego wyrok warszawski.

Zawarty uroczyście traktat pokojowy otwierał nowy okres w stosunkach Polski z Zakonem. Obie strony, kierując się realizmem politycznym, zdecydowały się na konieczny kompromis. Trzeba było przełamać wiele uprzedzeń. Społeczeństwo polskie nie zapomniało o dawnych krzywdach. Nie brakowało nawet oskarżeń pod adresem króla, któremu zarzucano zbyt daleko idące ustępstwa terytorialne. Były one jednak konieczne, zwłaszcza wobec zaangażowania na Rusi. Postanowienia traktatowe były inaczej oceniane w Małopolsce, inaczej w Wielkopolsce i na Kujawach. Udział rycerstwa polskiego w litewskich wyprawach Zakonu może świadczyć, że w połowie XIV w. powoli pozbywano się niechęci do niego.

Traktat kaliski okazał się wyjątkowo trwały. Uzupelniony delimitacją graniczną w 1349 r., mimo licznych napięć w stosunkach między stronami przetrwał aż do wielkiej wojny z Zakonem w czasach Władysława Jagiełły.

6. WOJNA o WSCHOWĘ

Tuż po zawarciu wieczystego pokoju Kazimierz Wielki wykorzystał umiejętnie niespodziewaną okazję, by pozbawić książąt głogowskich ziemi wschowskiej, położonej w historycznych granicach Wielkopolski. Panowanie tu książąt głogowskich było reliktem doby dzielnicowej. Łokietkowi nie uda-

WIELKI KRÓL

ło się do końca pozbawić ich tej dzielnicy, teraz akcję rewindykacyjną miał zakończyć Kazimierz Wielki.

W 1342 r. zmarł książę żagański Henryk IV Wierny i władzę objął jego syn Henryk V Żelazny. Zwlekał on ze złożeniem hołdu Luksemburgom i jako suwerenny władca snuł plany odzyskania Głogowa, który od 1331 r. pozostawał w rękach czeskich. Wojna z Luksemburgami o Głogów rozpoczęła się zaraz po śmierci starego księcia. W pierwszej połowie 1343 r. jego następca zdobył miasto, ale utrzymał się w nim tylko kilka miesięcy. Lokalny konflikt na Śląsku był dla króla polskiego okolicznością pomyślną, pozwalał mu bowiem włączyć się aktywnie w śląskie rozgrywki, tym bardziej że miał tu sojuszników w książęstwach świdnickich. Potencjalny sojusz Kazimierza Wielkiego z księciem żagańskim, prowadzącym wojnę z Luksemburgami, mógł zmienić geografie polityczną w całej śląskiej prowincji.

W Polsce wybrano jednak inną strategię. Wykorzystując zaangażowanie księcia żagańskiego w wojnę o Głogów, Kazimierz postanowił pozbawić go resztek Wielkopolski. W konflikt księcia z Polską zostali włączeni jego stryjowie Jan ścinawski i Konrad oleśnicki. Pod Oleśnicą wojska królewskie doznały porażki od śląskich oddziałów Konrada. Po chwilowym niepowodzeniu udało im się jednak zdobyć Wschowę i w odwecie spustoszyć księstwa żagańskie i ścinawskie, a także zdobyć i spalić Ścinawę. Pokonani książęta śląscy musieli prosić o pokój. W jego wyniku zostali zmuszeni do rezygnacji z ziemi wschowskiej, która znalazła się pod panowaniem Kazimierza Wielkiego.

Wojna na pograniczu śląsko-wielkopolskim była na rękę Luksemburgom, ponieważ zmuszony do zawarcia niekorzystnego pokoju książę śląski u nich właśnie szukał oparcia i tuż po podpisaniu układu z Kazimierzem przyrzekł złożenie hołdu lennego Janowi Luksemburskiemu. Uroczystość odbyła się w Pradze w listopadzie 1344 r. Król czeski zobowiązał się do zwrotu księciu wszystkich zajętych ziem, łącznie z połową Głogowa, i wypełniając obowiązki seniora, obiecał mu pomoc w odzyskaniu terenów utraconych na rzecz Kazimierza Wielkiego. Odtąd pokrzywdzony przez króla polskiego książę żagański wiernie służył dynastii luksemburskiej. System lenny okazał się skuteczniejszy od śląskiej polityki Kazimierza Wielkiego.

książę żagański

lennikiem

luksemburskim

7. SOJUSZ Z WITTELSBACHAMI

i WOJNA z LUKSEMBURGAMI

Lokalny konflikt o Wschowę nie spowodował napięcia w stosunkach pol-sko-czeskich, ale jego efektem było wzmocnienie króla czeskiego, który zyskał na Śląsku wiernego sojusznika. Król Polski

mógł tymczasem liczyć jedynie na Bolka II Małego, księcia świdnickiego, którego od początku traktował jako swego sojusznika — we wszystkich układach międzypaństwowych Kazimierza figurował on jako jego sprzymierzeniec. Suwerenny książę odgrywał w życiu politycznym Śląska niezwykle istotną rolę. Nie tylko nie uznał zwierzchniej władzy dynastii luksemburskiej, ale starał się prowadzić samo-

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

382

sojusz

z Wittelsbachami w 1345 r.

pogorszenie

stosunków

z Czechami

dzielną politykę, mając na uwadze interes własnego księstwa. Był spowinowacony z Habsburgami i utrzymywał odziedziczone po ojcu dobre stosunki z Wittelsbachami. Prawdopodobnie to jego dziełem było zmontowanie sojuszu Kazimierza Wielkiego z cesarskim domem Wittelsbachów, świadczącego

o impasie w stosunkach króla z Luksemburgami.

W styczniu 1345 r. Kazimierz Wielki zawarł sojusz z Wittelsbachami, co oznaczało ścisłą współpracę z Brandenburgią. Strony zobowiązywały się do wzajemnej pomocy wojskowej, którą określono na czterystu zbrojnych. Król miał udzielić jej zarówno cesarzowi, jak i margrabiemu brandenburskiemu

1 w razie potrzeby uderzyć na wspólnego wroga od strony swego państwa. Mogło tu więc chodzić jedynie o Luksemburgów. W dodatkowych warunkach król zobowiązywał się, że bez zgody cesarza nie wejdzie w sojusz z domem luksemburskim. Integralną częścią układu politycznego był projekt małżeństwa królewskiej córki Kunegundy z synem cesarza Ludwikiem rzymskim. Ślub odbył się w połowie 1345 r., co oznacza, że układ polityczny wszedł w życie, a koalicja antyluksemburska stała się faktem. Obejmowała ona cesarza, margrabię brandenburskiego, króla polskiego, króla węgierskiego i księcia świdnickiego i w takim składzie mogła być groźna nie tylko dla Luksemburgów. Jej powstanie zaniepokoiło również papieża. Wybrany w 1342 r. na zwierzchnika Kościoła Klemens VI powrócił do polityki negowania godności cesarskiej Ludwika Wittelsbacha i zażądał jego detronizacji. Zjazd elektorów we Frankfurcie uznał jednak prawomocność elekcji i podtrzymał zasadę, że cesarska elekcja nie wymaga papieskiej confirmacji. Dla papieża ważniejsza była jednak postawa państw środkowoeuropejskich, które w wyniku układów Kazimierza Wielkiego z cesarzem znalazły się w antyluksemburskim obozie. Papieska kandydatura Karola Luksemburskiego do godności cesarskiej mogła wobec tego nie zyskać akceptacji.

Po zawarciu sojuszu z cesarzem stosunki Polski z Czechami uległy dalszemu pogorszeniu. W marcu 1345 r. został uwięziony w Kaliszu powracający z pruskiej wyprawy Karol morawski, kandydat na cesarza. Powodem, a raczej pretekstem uwięzienia miały być jego niespłacone długi. Więzień zdołał szybko zbiec, ale incydent mógł mieć poważne konsekwencje.

W maju 1345 r. Jan Luksemburski zaatakował księstwo świdnickie Bolka II, wiernego sojusznika cesarza. Wojska czeskie zajęły Kamienną Górę i spaliły przedmieścia Świdnicy. Do wojny włączył się Kazimierz Wielki i idąc na pomoc księciu świdnickiemu, zaatakował księstwo opawskie, powodując znaczne zniszczenia. W wyprawie królewskiej wzięły udział wojska węgierskie i litewskie. W odpowiedzi król czeski zaczął przygotowania do odsieczy. Zebrał armię i wyruszył na spotkanie z Kazimierzem, który nie ryzykując bitwy, zaczął wycofywać się w kierunku Krakowa. W lipcu doszło do czeskiego oblężenia Krakowa. Gdy król czeski stał pod murami miasta, jego wojska poniosły dotkliwe straty w drobnych potyczkach pod Lelowem i w okolicach Będzina, zadane im przez węgierskie posiłki spieszące na pomoc Kazimierzowi Wielkiemu. Wkrótce król czeski odstąpił od oblężenia Krakowa, a Kazimierz Wielki daremnie oczekiwał cesarskiej pomocy.

We wrześniu 1345 r. zawarto rozejm między Kazimierzem i Bolkiem z jednej strony a Luksemburgami z drugiej. Miał on obowiązywać do 11 listopada.

383

WIELKI KRÓL

Luksemburgowie wykorzystali przerwę w walkach, aby rozpocząć wielką akcję propagandową w Awinionie. W rozwiązanie konfliktu niezwykle aktywnie włączył się papież, starając się wszelkimi dostępnymi środkami zneutralizować koalicję. W pismach do władców czeskich zapewniał, że podejmie interwencję u króla Polski i nie dopuści do wznowienia wojny. Zgodnie z obietnicą apelował więc do Kazimierza, by ten nie rozpoczynał działań zbrojnych, zerwał sojusz z cesarzem i powrócił do przymierza z królem czeskim. Wojny obawiali się również Luksemburgowie. Udali się nawet do Awinionu, gdzie zdali się na papieski arbitraż w konflikcie z Polską. W odpowiedzi papież zażądał od Kazimierza przysłania poselstwa, mającego przedstawić racje strony polskiej. Niezależnie od apeli pokojowych papież posłał na Węgry i do Polski legatów, którzy mieli nakłaniać strony do zachowania pokoju. Był on potrzebny zarówno papieżowi, jak i Luksemburgom.

W 1346 r. Klemens VI ogłosił detronizację Ludwika Wittelsbacha, co skłoniło elektorów do wyboru na króla Niemiec Karola Luksemburskiego. Wkrótce potem Jan Luksemburski zginął rycerską śmiercią w bitwie pod Crecy i zwolniony tron czeski przypadł Karolowi, co wzmocniło jego pozycję. Było to szczególnie istotne, ponieważ jego wcześniejsza elekcja na "tron niemiecki mogła doprowadzić do wewnętrznej wojny w Rzeszy. Tak więc sprawy niemieckie i wielka europejska polityka spowodowały, że Karol mniej uwagi mógł poświęcić lokalnym sprawom śląskim. Jesienią 1347 r. zmarł cesarz Ludwik Wittelsbach. W tym momencie koalicja antyluksemburska przestała odgrywać jakąkolwiek rolę, a papież stracił zainteresowanie konfliktem pol-sko-czeskim.

Na zmieniony tak niespodziewanie układ sił musiał zareagować również Kazimierz Wielki, choć śmierć cesarza nie miała bezpośredniego wpływu na jego pozycję w Europie, gdyż Ludwik nie udzielił mu, wbrew obietnicom, pomocy. Uwikłanie Karola w sprawy wewnątrzniemieckie zostało

jednak przez Polskę wykorzystane. Król niespodziewanie uzyskał pewną swobodę działania na Śląsku, gdzie umiejętna polityka polska mogła doprowadzić do osłabienia wpływów czeskich. Sprzyjające okoliczności pierwszy wykorzystał Bolko II świdnicki, który po śmierci stryja Henryka przejął księstwo jaworskie. Król polski, przeciągając rozmowy pokojowe z Czechami, również starał się szukać sojuszników wśród tutejszych książąt piastowskich. W początkach 1346 r. skłonił księcia bytomskiego Władysława do zawarcia układu, w którym wasal króla czeskiego zobowiązywał się, że nie udzieli pomocy swemu seniorowi i księciu opawskiemu, dopóki ci nie zawrą układu pokojowego z Polską. Postawa księcia bytomskiego mogła być groźna dla czeskiego zwierzchnictwa, jego śladem bowiem mogli pójść inni książęta. Powagę sytuacji musiał rozumieć również Karol, skoro apelował do książąt śląskich, by zaniechali wewnętrznych sporów i nie udzielali poparcia tym, którzy działają na szkodę ich księstw. Wolno domyślać się, że chodziło tu o jakieś zakulisowe działania króla polskiego. W marcu 1348 r. wojska Kazimierza pojawiły się w księstwie wrocławskim i prawdopodobnie była to demonstracja siły. Król czeski nie mógł dłużej zwlekać.

Przebywając w kwietniu 1348 r. w Pradze, Karol wydał wiele dokumentów mających uporządkować sprawy śląskie. Przede wszystkim uroczyście po-

śmierć cesarza i jej konsekwencje

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

384

uMad w Namysłowie

pogańska Litwa

twierdził wszelkie tytuły prawne Luksemburgów do Śląska, przypomniał więc

o układach Henryka IV Prawego z Wacławem o sukcesji w księstwie wrocławskim. Natomiast osobnym dokumentem dokonał inkorporacji Śląska i Łużyc do Korony Królestwa Czeskiego. Po raz kolejny akty prawne okazały się skuteczniejsze od wojny. W tej sytuacji nie miały większego znaczenia działania wojenne wznowione przez Kazimierza Wielkiego przeciwko księstwu wrocławskiemu. Nie mogły one zmienić układu sił politycznych na Śląsku, a co najwyżej wzmacniały pozycję księstwa świdnickiego i stwarzały lepszy punkt wyjścia w negocjacjach pokojowych.

W listopadzie 1348 r. Polska i Czechy zawarły w Namysłowie układ, który formalnie kończył wojnę. Strony zobowiązywały się do zachowania przyjaźni

i deklarowały współdziałanie. Król czeski miał udzielić poparcia dla starań rewindykacyjnych Kazimierza Wielkiego, ten zaś obiecywał, że w razie odzyskania strat terytorialnych i nabycia przy jego pomocy jakichś dóbr w drodze konfiskaty, wynagrodzi go finansowo. Pokój namysłowski, pomijając całą formularzową retorykę, nie przynosił żadnych zmian terytorialnych. Kazimierz Wielki objął układem księcia świdnickiego i króla węgierskiego, co należało już do normalnej praktyki

dypłomatycznej.

8. WOJNY z LITWĄ

Europa schyłku średniowiecza była chrześcijańska, a poza wpływami Kościoła pozostawała jedynie Litwa, niewielkie państwo położone nad Bałtykiem, które w XIV w. podjęło ekspansję na południe, w kierunku ziem ruskich, i zdołało wielokrotnie powiększyć swe terytorium. Istnienie w Europie państwa formalnie pogańskiego wpływało w zasadniczy sposób na politykę wobec niego nie tylko najbliższych sąsiadów. Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach istnieniem pogańskiej Litwy uzasadniało swoją egzystencję nad Bałtykiem. Wielcy mistrzowie przenieśli tu idee wypraw krzyżowych i systematycznie, przy pomocy zachodnioeuropejskiego rycerstwa, urządzali wypadki zbrojne w głąb kraju. Obiektem tych najazdów była głównie Żmudź.

Władcy litewscy doskonale rozumieli niebezpieczeństwo grożące im ze strony zachodniego sąsiada. Ze swego pogaństwa zdołali jednak uczynić dość istotny atut w stosunkach z innymi państwami. Litwa zajmowała bowiem takie terytorium i dysponowała takimi zasobami ludzkimi, że musiała być uwzględniana w ówczesnej polityce europejskiej. Jako ostatni kraj pogański, stała między zachodem i wschodem Europy. Z jednej strony graniczyła z państwem zakonnym i księstwami mazowieckimi, z drugiej z prawosławnym księstwem moskiewskim. Na Litwę przenikało chrześcijaństwo zarówno z zachodu, jak i ze wschodu. Ewentualny chrzest książąt litewskich stawał się więc wyborem cywilizacyjnym i politycznym jednocześnie.

Za panowania Giedymina (zm. 1341) Litwa stała się lokalnym mocarstwem. Książę ten systematycznie, z większym lub mniejszym powodzeniem, odpierał najazdy krzyżackie, ale nie zaniedbywał też kontaktów dyplomatycznych.

WIELKI KRÓL

nych. Za pośrednictwem arcybiskupów ryskich porozumiewał się z papieżem Janem XXII. W listach słanych do niego informował Stolicę Apostolską o nie-godziwościach, których dopuszczali się bracia zakonni i europejskie rycerstwo podczas wypraw. Zaistniały w tym czasie konflikt Zakonu z arcybiskupem ryskim sprawił, że papież zainteresował się problemami państwa litewskiego, jednak nawiązane wówczas za pośrednictwem legatów kontakty nie zaowocowały przyjęciem chrześcijaństwa. Litwa za panowania Giedymina skutecznie rozprzestrzeniała się w kierunku ziem ruskich, podporządkowywała sobie rozległe terytoria aż po wschodnią Smoleńszczyznę i południowe Polesie. Ekspansja dokonywała się przeważnie drogą pokojową, przez narzucanie ziemiom ruskim litewskich książąt, którzy zachowywali miejscowe zwyczaje i przechodzili na prawosławie, co miało ułatwić współzycie z miejscową ludnością. Władcy litewscy dążyli jednocześnie do ściślejszego zespolenia swych ziem z ziemiami ruskimi. Wyrazem unifikacyjnych tendencji było powołanie przez Giedymina prawosławnej metropolii litewskiej, co miało jednocześnie stanowić przeciwwagę dla wpływów Kościoła moskiewskiego. Dobre stosunki łączące tego księcia z Pskowem, Nowogrodem Wielkim i Twerem miały z kolei zneutralizować wzrastającą potęgę księstwa moskiewskiego Iwana Kality. Oba państwa usiłowały bowiem umocnić swe wpływy na Rusi.

Po śmierci Giedymina jego państwo zostało podzielone między siedmiu synów. Litwie groził podział

dzielnicowy, charakterystyczny dla innych feudalnych państw europejskich. Okoliczności zewnętrzne przemawiały jednak za utrzymaniem jedności. W kierunku ziem ruskich rozpoczął ekspansję król Polski, ku wschodnim rubieżom spoglądało księstwo moskiewskie, a zachodnie granice zagrożone były nieustannie przez zakon krzyżacki, skłonny do szukania przeciwko państwu litewskiemu sojuszników nawet w Nowogrodzie Wielkim.

Olgierd, syn Giedymina, dzięki swej umiejętnej polityce zdołał za zgodą brata, Kiejstuta, objąć na Litwie władzę wielkksiążęcą, choć w rzeczywistości Kiejstut zachował równorzędną pozycję w państwie. Pierwszy z braci rozszerzał w toku zaciętej rywalizacji z Moskwą władztwo litewskie na Rusi, drugi usiłował powstrzymać najazdy krzyżackie na rdzenne ziemie litewskie. Po porażkach zaczął szukać pośrednika w nawiązaniu kontaktów z papieżem w celu przyjęcia chrześcijaństwa.

Po uregulowaniu traktatem kaliskim stosunków z Krzyżakami i układzie namysłowskim z Czechami najważniejsze dla polityki Kazimierza Wielkiego były stosunki z Wielkim Księstwem Litewskim, którego ekspansja stanowiła poważny problem dla polskiego panowania na Rusi, a najazdy łupieskie zagrażały pogranicznym ziemiom Królestwa Polskiego.

W 1349 r. król, wykorzystując sprzyjającą koniunkturę międzynarodową, ponownie wyprawił się na Ruś. Ludwik Wielki zajmował się Dalmacją, Litwa była osłabiona kolejnymi wyprawami krzyżackimi, a porozumienie z Tatarami zabezpieczało Kazimierza przed ich interwencją. Wojska polskie pokonały księcia litewskiego Lubarta i opanowały litewską część Rusi Włodzimierskiej. W wyniku układu z królem polskim książę litewski otrzymał Łuck, gdzie miał panować, uznając polską zwierzchność.

Sukcesy króla okazały się nietrwałe, ściągnęły bowiem na Polskę odwetowe wyprawy litewskie. W maju 1350 r. Litwini najechali na ziemię łączycką,

ekspansja Litwy za Giedymina

Olgierd i Kiejstut

wyprawa Kazimierza na Ruś

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

386

podboje litewskie

polsko-węgierskie targi o Ruś

polsko-węgierskie wyprawy na Ruś

reakcja Tatarów

na wyprawy

ruskie

a kilka miesięcy później zorganizowali dobrze przygotowaną wyprawę na Ruś. Bez trudu zajęli włodzimierską część Rusi, następnie dotarli do Lwowa i Halicza, spustoszyli ziemie sandomierską, radomską i łukowską. Król musiał przystać na trudny pokój, uznając litewskie podboje. Cała włodzimierską część Rusi znalazła się ponownie pod litewskim panowaniem.

Aktywna polityka ruska Kazimierza Wielkiego wywołała reperkusje międzynarodowe. Przejściowe sukcesy króla zaniepokoiły Ludwika Wielkiego, który w 1350 r. oświadczył, że Ruś (którą Węgrzy uważali za królestwo) należała kiedyś do królów węgierskich i Polska może objąć władanie nad nią tylko pod warunkiem, że po śmierci Kazimierza Wielkiego bez męskiego potomka tron polski przypadnie Andegawenom. W przeciwnym razie Węgry będą miały prawo wykupić Ruś od Polski za sumę stu tysięcy florenów. Oznaczało to faktycznie nową umowę sukcesyjną z Węgrami, którą połączono teraz nierozzerwalnie ze sprawą ruską. Kazimierz Wielki musiał te trudne warunki przyjąć, tym bardziej że wobec najazdów litewskich potrzebował węgierskiej pomocy na Rusi.

Już w 1351 r. zorganizowano przeciwko Litwie wspólną polsko-węgierską wyprawę na Ruś. W trakcie jej trwania Kazimierz niebezpiecznie zachorował. Sytuacja musiała być poważna, skoro panowie polscy złożyli w Lublinie przyrzeczenie Ludwikowi, że przyjmą go na tron polski jako naturalnego pana Królestwa.

Z Lublina Ludwik wyruszył naprzeciw Litwinom. Ci jednak, wobec przewagi wojsk koalicji, nie podjęli walki. Książę Kiejstut rozpoczął rozmowy z Ludwikiem i przystał na daleko idące ustępstwa. Godził się przyjąć chrzest z rąk węgierskich, starać się o utworzenie arcybiskupstwa litewskiego oraz zawrzeć przymierze z Polską i Węgrami. Zrealizowanie takiego porozumienia przekreślało litewskie plany Kazimierza Wielkiego. Groźny był zwłaszcza projekt utworzenia odrębnej prowincji kościelnej dla Litwy, oznaczało to bowiem wyeliminowanie Kościoła gnieźnieńskiego z jej chrystianizacji. Aby dokonać wstępnych uzgodnień, Kiejstut miał udać się z Ludwikiem na Węgry, ale powierzony opiece Polaków, zdołał zbiec i misterny plan władcy węgierskiego legł w gruzach. Pokazał on jednak, że Węgry gotowe są samodzielnie realizować swe cele polityczne na Rusi, nie oglądając się na polskiego sojusznika. Z całej wielkiej wyprawy z 1351 r. zwycięsko wyszedł tylko król węgierski, który uzyskał od panów polskich obietnice sukcesyjne.

W roku następnym na Ruś znów wyruszyła wspólna wyprawa przeciw Litwie. Oblężenie Bełza zakończyło się klęską, a różnice między sojusznikami ujawniały się nawet w trakcie wojny. Węgrzy na własną rękę podjęli pertraktacje z Litwinami.

Wyprawa na Ruś sprowokowała prawdopodobnie najazd tatarski na ziemie polskie. Tatarzy dotarli aż do ziemi lubelskiej. Sytuacja musiała być rzeczywiście groźna, skoro król sięgnął dla potrzeb wojny po kosztowności zgromadzone w skarbcu katedry gnieźnieńskiej, a papież wezwał władców chrześcijańskich do krucjaty przeciwko Tatarom i innym niewiernym. Dopiero w październiku 1352 r., zapewne podczas kolejnej wyprawy, udało się Kazimierzowi zawrzeć rozejm z książętami litewskimi. W pertraktacjach poprzedzających rozejm, do którego król włączył książąt mazowieckich, brali udział synowie Giedymina: Jawnuta, Kiejstut i Lubart. Rozejm, mający trwać dwa lata, prze-

WIELKI KRÓL

widywał terytorialne status quo, ale wnet został zerwany przez Litwinów. Już w rok po jego zawarciu książę Lubart zniszczył Lwów i Halicz, a jego wojska dotarły aż pod Zawichost. Król podjął działania odwetowe. W październiku 1353 r. był już pod Bełzem, co może oznaczać, że przynajmniej częściowo zlikwidowano skutki ostatniego litewskiego najazdu.

Niebezpieczeństwo litewskie ciągle jednak istniało, a król samodzielnie nie był w stanie się z nim uporać. Niezwykła aktywność jego dyplomacji w 1354 r. może świadczyć, że próbował zmontować szeroką koalicję antylitewską. Dzięki polskim zabiegom w Awinionie papież ogłosił krucjatę przeciwko Litwie i wezwał władców Czech i Węgier do udziału w niej. Sam król zwrócił się z prośbą o posiłki wojskowe do wielkiego mistrza Zakonu, tu jednak spotkał go zawód. Usiłował również, tym razem z powodzeniem, uzyskać dla swych planów przychylność chana tatarskiego, posyłając do niego poselstwo z doświadczonym królewskim dyplomatą Janem Pakosławicem. W 1355 r. znów zorganizowano przeciwko Litwie wyprawę na Ruś. Jej efektem było zdobycie Włodzimierza.

Ta ostatnia wyprawa musiała uświadomić królowi nieskuteczność dotychczas stosowanych metod. Kosztowne akcje zbrojne nie przynosiły spodziewanych rezultatów. Książęta litewscy, konsekwentnie prowadzący ekspansję w kierunku południowym, byli trudnymi i nieprzewidywalnymi przeciwnikami. Mogli w każdej chwili zorganizować własną ekspedycję i zniweczyć wysiłki polskie. W otoczeniu króla dojrzywała powoli koncepcja zmiany litewskiej polityki.

zdobycie przez Polskę Włodzimierza

9. W OBOZIE LUKSEMBURSKIM

W latach pięćdziesiątych XIV w. monarchia Kazimierza Wielkiego stała się ważnym elementem środkowoeuropejskiej polityki. Mimo że była państwem słabszym niż Węgry i Czechy, to jednak liczone się z planami politycznymi jej króla. Wojny z Litwą o Ruś absorbowwały uwagę nie tylko Kazimierza Wielkiego, chociaż to on ponosił główny ciężar prowadzenia działań zbrojnych i to jego państwo narażone było na odwetowe wyprawy litewskie. Umacnianie polskich wpływów na Rusi budziło niepokój nie tylko na dworze węgierskim. Również czescy Luksemburgowie bacznie przyglądali się poczynaniom króla na Rusi i jego litewskiej polityce. To zainteresowanie Kazimierz musiał uwzględniać w swych rachubach.

Ówczesna polityka państw środkowoeuropejskich zdominowana była przez różnego rodzaju kombinacje dynastyczne domów panujących. Władcy projektowali mariaże, a te prowadziły do kończenia wojen, zmian sojuszy i stwarzały możliwości powiększania własnych terytoriów. Planowano małżeństwa nieletnich i zawierano układy, które miały przynieść owoce dopiero za wiele lat. Każdy władca prowadził własną politykę małżeńską, mającą w pierwszym rzędzie uwzględniać interes jego własnego domu. Prawdziwym mistrzem w takich działaniach okazał się Karol IV Potrafił

wy-

polityka dynastyczna w Europie Środkowej

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

388

zjazd monarchów w Wiedniu

kontakty

Ludwika Wielkiego z Karolem IV

Polska a Mazowsze

korzystać każdą, nawet najbardziej nieprawdopodobną okazję, by związać z Luksemburgami kolejnych władców. To jego dziełem było nieszczęśliwe od początku małżeństwo Kazimierza Wielkiego z Adelajdą heską, zaaranżowane w 1341 r., tuż po śmierci Małgorzaty Luksemburżanki, którą król Polski zamierzał poślubić.

Pod koniec 1350 r. zawarto układ między księciem Bolkiem II świdnickim a królem czeskim dotyczący małżeństwa dziedziczki księstw świdnickiego i jaworskiego z synem Karola IV Wacławem. Układ został tak skonstruowany, że zabezpieczał interesy Karola na wypadek bezpotomnej śmierci księcia świdnickiego. Pod koniec 1351 r. zmarł jednak małoletni syn Karola IV. Układ tracił więc sens, a sprawa sukcesji świdnickiej pozostawała otwarta. Dopiero śmierć drugiej żony Karola IV w lutym 1353 r. zmieniła sytuację, król czeski postanowił bowiem poślubić narzeczoną swego zmarłego syna. To trzecie już małżeństwo Karola zostało ostatecznie wynegocjowane na wielkim międzynarodowym spotkaniu władców w 1353 r. w Wiedniu. Wzięli w nim udział nie tylko władcy Austrii i Węgier, ale również Bolko II świdnicki, brat Karola i Ludwik Starszy, bawarski władca Tyrolu, oraz poselstwa doży weneckiego i króla polskiego.

Uroczystą kontynuacją zjazdu wiedeńskiego z marca 1353 r. było majowe spotkanie Karola IV z Ludwikiem Wielkim w Budzie. Zawarto wtedy małżeństwa — Karola IV z Anną świdnicką i Ludwika Wielkiego z Elżbietą, córką bana Bośni Stefana III Kotromanicza. Uroczystość była dobrą okazją do zawarcia kolejnych układów politycznych. Król węgierski zrzekł się na rzecz Karola IV, w imieniu swoim i Kazimierza Wielkiego, wszelkich praw do księstw świdnickiego i jaworskiego, a to dawało Karolowi zabezpieczenie przed roszczeniami węgierskimi do spadku świdnickiego, matka Anny świdnickiej była bowiem siostrą Ludwika Wielkiego. Rezygnacja Ludwika z praw do spadku świdnickiego otwierała drogę do dalszych układów. Król czeski zrezygnował na rzecz Ludwika i Kazimierza z praw zwierzchnich do Mazowsza, w zamian za co Ludwik — działając z upoważnienia Kazimierza — przekazał mu miasta Kluczbork i Byczynę, pozostające w zastawie u króla polskiego. Ponadto zwolniono króla czeskiego i Bolka świdnickiego z wszelkich zobowiązań finansowych, które mieli wobec Kazimierza. Karolowi darowano długi w zamian za tytuły prawne do Mazowsza.

Kazimierz Wielki nie posiadał tytułów prawnych do księstwa płockiego, ale na Mazowszu miał duże wpływy i realną władzę. Układy z tamtejszymi książętami stwarzały możliwość włączenia księstwa płockiego do Królestwa Polskiego. Po śmierci na polu bitwy bezdzietnego Bolesława III płockiego król nie dopuścił do objęcia księstwa przez lennika Karola IV Henryka głogowsko-ża-gańskiego, męża jedynej siostry zmarłego. W wyniku układu z Trojdenowicami z 18 września 1351 r. przejął posiadłości Bolesława płockiego, przekazując jednocześnie książętom mazowieckim jako część spadku po nim ziemię so-chaczewską, z której złożyli mu hołd lenny. We wspomnianym układzie król zobowiązał się podjąć starania o uwolnienie księstwa płockiego z zależności lennej od Czech oraz obiecał, że w razie jego śmierci bez męskiego potomka ziemię przez niego przejęte wróćą do książąt mazowieckich. Układem tym rozpoczęto proces przekształcania całego Mazowsza w lenno Kazimierza

WIELKI KRÓL

Wielkiego. Trojdenowice w drugiej połowie 1352 r. złożyli hołd lenny królowi ze swych ziem dziedzicznych. W tym samym czasie Kazimierz zastawił im księstwo płockie za dwa tysiące grzywien pożyczki. Wydarzenia na Mazowszu musiały być dobrze znane i komentowane zarówno w Pradze, jak i w Budzie.

Można przypuszczać, że układ budziński z 1353 r. został zawarty przede wszystkim w interesie Ludwika Wielkiego jako sukcesora Kazimierza. Zwraca w nim uwagę przede wszystkim potraktowanie przez Karola IV księstwa płockiego. Zrzekł się swych praw do niego jednocześnie na rzecz dwóch władców. Niewątpliwie taka niecodzienna formuła została zastosowana na żądanie Ludwika Wielkiego, on bowiem zyskiwał najwięcej. Układy sukcesyjne Polski z Węgrami obejmowały Królestwo Polskie, ale nie dotyczyły Mazowsza. Ludwik zapewne znał układy Kazimierza Wielkiego z książętami mazowieckimi, mógł więc we własnym interesie domagać się, by Karol IV uwzględnił go w rozgrywkach o władzę zwierzchnią na Mazowszu. Dokument Karola stwarzał mu teoretyczną możliwość rozciągnięcia władzy w przyszłości — po objęciu tronu w Polsce — również na Mazowsze. Król Węgier nie podejmował przy tym żadnych zobowiązań wobec Karola IV, te bowiem spadały na Kazimierza Wielkiego. Można więc zrozumieć, dlaczego król polski w obiecany terminie dokumentu rezygnacyjnego nie wystawił.

W początkach maja 1356 r. Kazimierz Wielki spotkał się w Pradze z Karolem. Był to pierwszy bezpośredni kontakt niedawno koronowanego cesarza z królem polskim. Spotkanie doprowadziło przede wszystkim do uregulowania kwestii narosłych w stosunkach dwustronnych. Król zrzekł się praw do księstw śląskich na identycznych zasadach, jak uczynił to wcześniej Ludwik. Podobnie postąpił w wypadku dwóch miast śląskich — w zamian za oddanie Kluczborka i Byczyny cesarz uwolnił ostatecznie księstwa mazowieckie od zależności lennej od Królestwa Czeskiego. Nie ulega wątpliwości, że Mazowsze odgrywało znacznie większą rolę w polityce zagranicznej Polski niż miasta śląskie.

Podpisany w Pradze układ polityczny powtarzał warunki wcześniejszego traktatu pokojowego z 1348 r. Tym razem jednak układ zawierał cesarz, co nadawało porozumieniu zupełnie inną rangę. Cesarzowi udało się również podtrzymanie dynastycznego małżeństwa Kazimierza Wielkiego z Adelajdą heską. Rolę szczególną odegrała tu mieszcza praska, Krystyna Rokiczańska, podsunęta królowi przez bogobojnego cesarza. Król zabrał ją ze sobą do Polski, a następnie poślubił. To

morganatyczne małżeństwo i rozpad pożycia z Adelajdą przy równoczesnym braku unieważnienia małżeństwa z nią czyniły z króla swego rodzaju zakładnika Karola IV Według prawa kanonicznego król popełnił grzech bigamii. Ewentualne potomstwo zrodzone z mieszczki praskiej nie miało praw do tronu, co było na rękę zarówno Karolowi, jak i Ludwikowi Wielkiemu.

Na zjazd praski trzeba jednak spojrzeć, mając na względzie całą politykę zagraniczną Kazimierza Wielkiego. Sprawą kluczową pozostawał w dalszym ciągu problem Rusi. Chyba nieprzypadkowo właśnie w Pradze król używał tytułu władcy dwóch królestw — polskiego i ruskiego. Wcześniej takiej tytułatury nie stosował. Właśnie na Rusi król i elity polityczne dostrzegli szansę ekspansji terytorialnej, a mieszczanie możliwości stwarzane przez międzyna-

konsekwencje układu w Budzie

spotkanie Kazimierza z cesarzem w Pradze w 1356 r.

efekty spotkania w Pradze

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

390

pozycja Zakonu

po zjeździe

w Pradze

rodowy handel czarnomorski. Polityka ruska Kazimierza Wielkiego okupiona była znanymi ustępstwami na rzecz węgierskich Andegawenów. Dzięki układom sukcesyjnym udało się bowiem królowi pozyskać węgierskich władców, którzy uwzględniając własne interesy, wspomagali go na Rusi.

Sądząc z wydarzeń, które nastąpiły bezpośrednio po zjeździe, można odnieść wrażenie, że w 1356 r. w Pradze dokonano podziału stref wpływów między Czechy, Węgry i Polskę. Kazimierz Wielki uzyskał wówczas akceptację dla swej polityki północnej, której głównym celem było utrzymanie wpływów na Rusi. Droga do tego wiodła jednak przez pokojowe ułożenie stosunków z pogańską Litwą i jej chrystianizację, ale przeszkody w realizacji takiej polityki mogli piętrzyć książęta litewscy i Krzyżacy.

Po zjeździe praskim przegrany okazał się Zakon. Odnawiając traktat na-mysłowski, cesarz dawał czytelny sygnał, że nie będzie przeszkadzał Kazimierzowi Wielkiemu w ułożeniu stosunków z Litwą, i tak zapewne wymowę nowego układu rozumiał król. Nie mogło tu chodzić o możliwość odzyskania Pomorza z rąk Zakonu. Sam układ praski przewidywał udzielenie królowi pomocy jedynie w wypadku agresji na ziemie polskie, nie brano zaś pod uwagę wypraw przeciwko Krzyżakom i słowem nie wspomniano o Pomorzu. Wielki mistrz miał zbyt dużo dobrych tytułów prawnych do tej ziemi, by jej odebranie było możliwe bez zwycięskiej wojny z Zakonem, a o takich planach

Kazimierza nic nie wiadomo. Mógł on jedynie starać się osłabić polityczne wpływy Krzyżaków u cesarza i papieża. Pokojowe stosunki Polski z Litwą, połączone z możliwością jej chrystianizacji, stwarzały wystarczające zagrożenie dla państwa zakonnego, stawiały bowiem pod znakiem zapytania sens organizowania przezeń zyskowych wypraw na Żmudź i pozbawiały go opinii obrońcy chrześcijaństwa. Mogły też zamknąć kupcom zakonnym drogi handlowe przez Litwę i Ruś w kierunku Morza Czarnego. Nie to było chyba jednak dla polskiej polityki najważniejsze. W połowie lat pięćdziesiątych zrozumiano w Krakowie, że dobre stosunki z Litwą gwarantują polskie panowanie na Rusi. Szło więc o polską rację stanu. Wydaje się, że co do tego wśród doradców królewskich panowała zgoda.

Wydarzenia, które nastąpiły bezpośrednio po zjeździe praskim, pokazały, że władze Zakonu dobrze odczytały intencje jego uczestników. W Malborku zrozumiano chyba, że Krzyżakom w Prusach może grozić izolacja polityczna i utrata wpływów.

Zarówno Polska, jak i Zakon starały się po zjeździe praskim szukać sojusznika w papieżu. Obie strony doskonale rozumiały, że stanowisko Stolicy Apostolskiej może mieć kluczowe znaczenie dla powodzenia polskich planów.

10. NOWA POLITYKA LITEWSKA

Zmiana polskiej polityki względem Litwy wymagała bez wątpienia dużej wyobraźni i pewnej odwagi ze strony króla, który musiał doprowadzić do przełamania uprzedzeń wynikających z konfliktów zbrojnych. Pokojowe sto-

391

WIELKI KRÓL

stosunki Kazimierza z książętami litewskimi eliminowały kosztowne wojny o Ruś, w których brali udział, jako królewscy sojusznicy, węgierscy Andega-wenowie. Pokój Litwy z Polską pozwalał im kontynuować ekspansję na Bałkanach i włączyć się aktywnie we włoską politykę cesarza. Po zjeździe praskim cesarz zyskiwał w Kazimierzu Wielkim przewidywalnego partnera politycznego i sojusznika. Wzmocnił więc jego pozycję, rezygnując ostatecznie ze zwierzchnictwa nad księstwami mazowieckimi, i dzięki temu Kazimierz mógł budować stabilny system polityczny, oparty na układach lennych z ich książętami. Ci zaś mogli teraz domagać się od króla ochrony przed uciążliwymi najazdami litewskimi.

Po niepowodzeniu wyprawy litewskiej z 1355 r. Kazimierz Wielki rozpoczął akcję propagandową w kurii rzymskiej. Jej efektem były dokumenty z 17 września 1356 r., adresowane do arcybiskupa gnieźnieńskiego i całego episkopatu polskiego, w których papież nakazywał udzielić królowi pomocy materialnej w walce z pogańską Litwą. Widać z tego, że Kościół polski starał się unikać finansowego wysiłku związanego z prowadzeniem wojen. W tym samym czasie papież, opierając się na skardze Kazimierza Wielkiego, ganił Zakon za to, że podczas ostatniej wojny z pogańską Litwą nie tylko nie przyszedł królowi z pomocą, ale dokonał najazdu na Mazowsze. W konsekwencji nakazywał mu zerwanie wszelkich kontaktów z Litwą.

O swoim udziale w wojnie z Litwą musiał poinformować Innocentego VI również Ludwik Wielki. Wskazywał zapewne na wielkie koszty wyprawy, skoro papież przyznał mu trzyletnią dziesięcinę jako rekompensatę za poniesione wydatki wojenne.

W drugiej połowie 1356 r. w stosunkach polsko-litewskich nastąpiła zmiana. Mówi o niej pismo papieża z początku 1357 r. do Kazimierza Wielkiego. Papież, poinformowany tym razem przez Krzyżaków, czynił w nim królowi wyrzuty, że bez wyraźnego powodu zawarł niedawno układy z pogańskimi władcami Litwy na szkodę Zakonu. Królewski sojusz z Litwą oznaczał nie tylko pogorszenie jej stosunków z Krzyżakami, ale stanowił realne zagrożenie dla ich litewskich interesów.

Nie wiadomo, kiedy król zawarł ów układ sojuszniczy. Pewną wskazówką jest tu jedynie akcja urzędowego potwierdzania (transumowania) posiadanych przez Krzyżaków dokumentów w drugiej połowie października 1356 r. Mogła ona mieć związek ze świeżo zawartymi układami polsko-litewskimi. Za pomocą dokumentów traktatu kaliskiego Zakon chciał dowodzić swoich racji na forum międzynarodowym. Nie znamy treści układu i nie wiemy, czy był on skierowany przeciwko Zakonowi. Wolno jedynie stwierdzić, i to wyłącznie na podstawie listu papieskiego, że w ten sposób układ ten interpretowali Krzyżacy. Każde zbliżenie polsko-litewskie wywoływało nerwowe reakcje ze strony państwa zakonnego w Prusach.

Król ujawnił swe plany wobec Litwy dopiero w drugiej połowie 1357 r. Poznajemy je z dwóch suplik królewskich, które zostały rozpatrzone przez papieża Innocentego VI w grudniu 1357 r. Widocznie już wówczas nowa polityka litewska zaczęła przynosić efekty, skoro król wystąpił do papieża z jasno sprecyzowanym planem chrystianizacji Litwy. W pierwszym piśmie informował Innocentego VI, że podjął starania w celu nawrócenia na wiarę chrześci-

początek nowej polityki wobec Litwy

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

392

plany Kazimierza

co do organizacji

Kościola na Litwie

cesarski projekt chrztu Litwy

umacnianie

polских wpływów

na Rusi

jańską narodu litewskiego. Dla tych, którzy przyjmą chrześcijaństwo, zamierzał szukać opieki u

cesarza i Ludwika Wielkiego. Prosił więc papieża, by ten skierował osobne listy w tej sprawie do wspomnianych władców. Widać więc wyraźnie, że z chrystianizacji Litwy zamierzał król uczynić wielkie międzynarodowe przedsięwzięcie, któremu chciał patronować. Prośba królewska nie wprowadza żadnego rozróżnienia między królem Węgier a cesarzem. Oby potraktował równo, jak sojuszników.

Prawdziwe zamiary Kazimierza ujawnia jednak dopiero jego druga suplika. Prosił w niej, by Kościół, który powstanie na Litwie, podporządkowany został władzy arcybiskupa gnieźnieńskiego na takich samych zasadach jak inne Kościoły w Królestwie Polskim. Oznaczało to zamiar połączenia ziem litewskich w jedną prowincję kościelną z Kościołem gnieźnieńskim, a właściwie podporządkowanie przyszłego Kościoła litewskiego władzy Gniezna. Ten śmiały, wybiegający w przyszłość plan króla naruszał w pierwszym rzędzie interesy arcybiskupstwa ryskiego. Sam papież musiał się odnieść do niego z rezerwą, skoro nie przychylił się do prośby królewskiej, lecz polecił zbadać sprawę wicekanclerzowi. Oznaczało to faktycznie odłożenie całej sprawy. Takie postępowanie zgodne było z dotychczasową praktyką Stolicy Apostolskiej. Papieże gotowi byli tworzyć biskupstwa tytularne, natomiast bardzo niechętnie zmieniali granice istniejących prowincji kościelnych.

Po niepowodzeniu starań Kazimierza w Awinionie w akcję chrystianizacji Litwy włączył się sam Karol IV. Już w kwietniu 1358 r. zwrócił się do książąt litewskich z propozycją, aby przyjęli chrzest, i obiecał im obronę przed wrogami. Książęta odpowiedzieli pozytywnie, wysyłając poselstwo do Norymbergi. Ustalono, że uroczysty chrzest odbędzie się we Wrocławiu w następnym roku. Nie wiadomo, czy poczynania Karola uzgodnione były z Kazimierzem Wielkim, czy też cesarz podjął działania konkurencyjne w stosunku do inicjatywy króla. Wysłanie na Litwę cesarskiego poselstwa, w którego skład wchodził arcybiskup praski, książę opawski i niemiecki mistrz krajowy Zakonu, sugeruje, że cesarz działał samodzielnie, bez porozumienia z królem. Z drugiej jednak strony na miejsce chrztu wybrano wchodzące w skład gnieźnieńskiej prowincji kościelnej biskupstwo wrocławskie, a na uroczystość zaproszono Kazimierza Wielkiego. Do planowanego na 1359 r. spotkania nie doszło. Książęta litewscy w zamian za przyjęcie chrztu postawili warunki niemożliwe do przyjęcia przez cesarza, to znaczy zażądali zwrotu wszystkich ziem zajętych przez Krzyżaków.

Niepowodzenie cesarskiej inicjatywy nie wpłynęło na stosunki polsko-litewskie, które nadal pozostały poprawne. Już w 1358 r. Kiejstut zawarł układ graniczny z Mazowszem, a w rok później doszło do małżeństwa wnuka królewskiego z córką Olgierda. Polska Kazimierza Wielkiego wróciła do dawnej koncepcji z czasów Władysława Łokietka — współpracy z książętami litewskimi. Efektem tej współpracy było dalsze umocnienie wpływów polskich na Rusi.

393

WIELKI KRÓL

n. MIĘDZY ANDEGAWENAMI A LUKSEMBURGAMI

Lata sześćdziesiąte XIV w. zostały w Europie Środkowej zdominowane przez konflikt dynastyczny andegaweńsko-luksemburski. W ustabilizowanej przez układy dynastyczne polityce środkowoeuropejskiej pojawił się książę austriacki Rudolf IV Habsburg, który szukał swego miejsca

na mapie politycznej Europy i nie zamierzał respektować zastanego porządku. Zmianę układu politycznego rozpoczął od ataku na patriarchat akwilejski. Zajęcie go było aktem skierowanym przede wszystkim przeciwko Węgrom. Ludwik Wielki rozumiał, że dominacja sprzymierzonej z cesarzem Austrii nad patriarchatem zagraża jego włoskiej polityce, ponieważ Akwileja traktowana była przez niego jako wypróbowany sprzymierzeniec w walkach z Wenecją i osłaniała świeżo zdobytą przez Węgrów Dalmację oraz lądową drogę do Italii. Nic dziwnego, że król Węgier był zainteresowany rozerwaniem sojuszu austriac-ko-luksemburskiego.

W 1361 r. Karolowi IV, jako jedynemu z „wielkich królów”, urodził się syn. Nadano mu imię Wacław. Narodziny te otwierały nowe, zdawało się, nieograniczone, możliwości kombinacji małżeńskich. Noworodek stawał jednak na przeszkodzie ambitnemu Rudolfowi IV, który, jako zięć Karola IV, mógł dotychczas, w sprzyjających okolicznościach, liczyć na spadek po Luksemburgach. W nowej sytuacji władca Austrii wystąpił przeciwko swemu teściowi i rozpoczął montowanie antyluksemburskiej koalicji. Zdołał zawrzeć układ z Ludwikiem Wielkim, który w przymierzu z Rudolfem dostrzegł szansę osłabienia potęgi luksemburskiej w Europie Środkowej oraz odzyskania wpływów w patriarchacie i gotów był nawet zaakceptować zajęcie Tyrolu przez księcia austriackiego, ponieważ pogłębiało to rozdzwitek między Rudolfem a Karolem.

Na przełomie lat 1361 i 1362 antycesarska koalicja stała się faktem. W Europie Środkowej groził wybuch konfliktu zbrojnego. Tak przynajmniej sytuację oceniał cesarz, który potraktował niezwykle poważnie powstanie koalicji i rozpoczął przygotowania do wojny, robiąc zapasy żywności i broni. Mimo zgromadzenia na Słowacji wcale licznych oddziałów obu stron, do zbrojnego rozstrzygnięcia nie doszło. Dzięki pośrednictwu Bolka II świdnickiego zawarto zawieszenie broni. Nie bez znaczenia dla takiego przebiegu zdarzeń była śmierć cesarzowej Anny w lipcu 1362 r. W tym samym roku zmarł papież Innocenty VI. Jego następca, Urban V, nie mógł ze względu na sytuację w Italii dopuścić do wojny dynastycznej, w walce bowiem z władcami Mediolanu o odzyskanie papieskich dominiów była mu potrzebna pomoc i Ludwika, i Karola. Bez pokonania Viscontich nie był możliwy powrót papieża do Rzymu, a to było wpisane w program polityczny nowego pontyfikatu. Nic więc dziwnego, że papież ten, jak rzadko który, włączył się w pokojowe rozwiązanie sporu. Zwaśnione strony nie były jednak tak naprawdę zainteresowane jego mediacją, nie chciały bowiem składać mu wiążących obietnic pomocy i angażować się w nie swoją wojnę.

W maju 1363 r. strony zdecydowały się na rozwiązanie konfliktu na drodze arbitrażu. Prawdopodobnie już wówczas wybrano arbitrow: Bolka II świd-

konflikt

andegaweńsko-

-luksemburski

narodziny Wacława

koalicja antyluksemburska

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

Kazimierz Wielki

w obozie

andegaweńskim

małżeństwo

Karola IV

z wnuczką

Kazimierza Wielkiego

kongres pokojowy w Brnie

nickiego i Kazimierza Wielkiego. Formalnie król znalazł się w obozie andegaweńskim, mimo że strona polska nie miała żadnego bezpośredniego interesu w konflikcie. Pomoc wojskowa udzielona koalicjantom przez króla, nawet jeżeli była czysto symboliczna, miała swoją wymowę. Podobnie odczytywano układy handlowe zawarte przez władcę z książętami austriackimi. Kazimierz Wielki włączył się aktywnie w europejskie rozgrywki dynastyczne i musiał być uwzględniany w przyszłych traktatach jako równorzędny partner współdecydujący o losach Europy.

Arbitrzy znaleźli się w dość trudnej sytuacji. Król polski bowiem powinien był uwzględnić dynastyczne interesy króla Węgier, Rudolfa IV oraz innych książąt austriackich, a jednocześnie nie naruszyć w niczym interesów cesarza. Związany z cesarzem Bolko musiał zaś nie tylko bronić jego interesów, ale w równym stopniu zadbać o dobre stosunki z Ludwikiem i Kazimierzem. Niespodziewanie z pomocą arbitrom przyszedł sam Karol IV W maju 1363 r. ożenił się w Krakowie z wnuczką Kazimierza Wielkiego Elżbietą, córką księcia pomorskiego Bogusława V To, czwarte już, małżeństwo Karola dowodziło jego wielkiego talentu politycznego. Dzięki niemu wzmocnił swe wpływy na Pomorzu oraz w sąsiedniej Brandenburgii i jednocześnie rozbił jedność koalicji. Nawet jeżeli nie uczynił Kazimierza swym sprzymierzeńcem, to skutecznie neutralizował jego działania. Arbitraż uwalniał go w pewnym sensie od podejmowania niepopularnych decyzji. Gdy we wrześniu Rudolf najechał ponownie ziemie patriarchy, cesarz skierował do Kazimierza Wielkiego, jako arbitra, prośbę o interwencję. Utrzymanie pokoju w środkowej Europie spadało więc na arbitrow. Ci zaś w grudniu 1363 r. wydali w Krakowie wyrok. Oświadczyli, że strony mają zaprzestać wszelkich wrogich działań i powrócić do stanu sprzed rozpoczęcia sporu. Zgodnie z obowiązującą procedurą, Ludwik ze swymi sojusznikami i cesarz ze swymi musieli przyjąć wydane orzeczenie, a następnie zawrzeć stosowne pokojowe układy dwustronne. Bazując na postanowieniach arbitrażu krakowskiego, zwołano do Brna uroczysty kongres pokojowy, który odbył się w lutym 1364 r. Wzięli w nim udział wszyscy władcy zainteresowani rozwiązaniem konfliktu. Nieobecnego Kazimierza Wielkiego reprezentował prawdopodobnie jego wnuk, książę Kazko słupski. Dzięki wyrokowi krakowskiemu zdołano zawrzeć między Habsburgami a Luksemburgami układy o wzajemnym dziedziczeniu na wypadek braku potomstwa. Karol IV, jego syn Wacław i Jan margrabia morawski

oświadczać, że w takim przypadku wszystkie ich ziemie odziedziczą Habsburgowie. Ci zaś zobowiązywali się, że gdyby oni sami i węgierscy Andegawenowie zmarli bezpotomnie, wówczas wszystkie ziemie posiadane przez Habsburgów przejdą pod panowanie Luksemburgów. Ewentualne dziedziczenie po Habsburgach ustalono więc w takiej kolejności — najpierw Andegawenowie, następnie dom luksemburski. Wprowadzenie do układu władców Węgier było w tym wypadku konieczne, ponieważ mieli oni traktat o wzajemnym dziedziczeniu z Habsburgami, stanowiący fundament koalicji. Na tych układach Karol IV zyskiwał niewiele, jednak jako jedyny z kontrahentów miał syna i właśnie z myślą o nim godził się na takie warunki. Kongres brneński uregulował stosunki Luksemburgów z Habsburgami. Nie zdołano jednak zawrzeć formalnego porozumienia pokojowego z Andegawenami, najtrudniejszym bowiem problemem dla Luksem-

395

WIELKI KRÓL

burgów były węgiersko-austriackie umowy sukcesyjne. W 1362 r. zmarł bratanek Ludwika Wielkiego Jan, którego jedyną dziedziczką i spadkobierczynią była Elżbieta, córka jego brata Stefana. Jej zaręczyny z Albrechtem Habsburgiem stwarzały realną możliwość połączenia Austrii i Węgier pod jednym berłem, a dla następnego pokolenia rysowała się nawet perspektywa panowania w Polsce. Zawarcie małżeństwa wymagało jednak papieskiej dyspensy, ze względu na zakazany przez prawo stopień pokrewieństwa narzeczonych. Ludwik nie szczędził wysiłków, by zezwolenie takie uzyskać, ale papież pozostał nieugięty.

Po porozumieniach z Brna konflikt został zażegnany, pozostawał jednak jeszcze problem zawarcia układów pokojowych między Ludwikiem a Karolem, które miały niezwykle istotne znaczenie dla ustabilizowania sytuacji, chodziło wszak o ugodę między przywódcami zwaśnionych obozów. Kazimierz Wielki, korzystając z uprawnień arbitra, wezwał ich do Krakowa. Tu we wrześniu 1364 r. podpisali uroczysty układ pokojowy na warunkach podyktowanych wcześniej przez arbitrów. Zakładały one powrót do stanu sprzed rozpoczęcia konfliktu.

Pobyt w Krakowie cesarza i króla Węgier oraz licznych książąt stał się dla Kazimierza Wielkiego okazją do ukazania w całej pełni splendoru swego królestwa. Niecałe trzydzieści lat wcześniej w Wyszehradzie przyjmował wyrok arbitrów, którymi byli ojcowie obecnych w Krakowie królów, teraz sam współdecydował o rozwiązaniu o wiele poważniejszego konfliktu. Niespodziewana obecność w Krakowie króla Cypru, Piotra de Lusignan, który przybył w cesarskim orszaku, zwróciła uwagę uczestników krakowskiego spotkania na sprawę krucjaty do Ziemi Świętej. Sam władca Cypru zabiegał o pomoc w jej zorganizowaniu, objeżdżając z papieskim błogosławieństwem europejskie dwory. Wszyscy deklarowali pomoc, ale nikt nie chciał jej udzielić. Podobnie było w Krakowie.

Zjazd krakowski był również dobrą okazją do przypomnienia przez Ludwika Wielkiego jego praw do tronu polskiego. W 1364 r. sytuacja obu władców była bardzo trudna. Małżeństwo Ludwika Wielkiego z Elżbietą bośniacką pozostawało bezdzietne od jedenastu lat. Z prawnego punktu widzenia Kazimierz był mężem Adelajdy heskiej. Ten związek się rozpadł, ale król planował nowe małżeństwo, co dodatkowo mogło skomplikować sukcesyjne plany króla węgierskiego. Król Polski miał wnuczkę, od roku żonę cesarza. Nie miała ona, co prawda, praw do tronu polskiego, ale jej

potomstwo mogło w przyszłości zagrozić planom Ludwika. Musiał brać pod uwagę również wnuka Kazimierza Wielkiego. On także nie miał praw do tronu i wątpliwe jest, by już wówczas rozważano jego adopcję przez dziadka, ale w przyszłości mógł przeszkadzać Ludwikowi. W wydanym podczas krakowskiego spotkania dokumencie król węgierski starał się uprzedzić niekorzystny dla andegaweńskich planów rozwój wypadków. Oświadczał w nim, że jeżeli Kazimierzowi Wielkiemu urodzi się syn z małżeństwa zawartego z księżniczką, to wówczas obejmie on władzę w Polsce. W takiej sytuacji stracić miały moc wcześniejsze polsko--węgierskie układy sukcesyjne. Król węgierski czynił ustępstwo jedynie na rzecz syna, a w przypadku narodzin córek zobowiązywał się godnie wydać je za mąż i wypłacić im należny posag.

zjazd krakowski w 1364 r.

pretensje Ludwika

Węgierskiego

do polskiego tronu

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

396

12. OSTATNIE MAŁŻEŃSTWO KAZIMIERZA WIELKIEGO

wygnanie Adelajdy

usynowienie Kazka słupskiego

W lutym 1365 r. król ożenił się po raz czwarty. Uczynił to, mimo że nie miał papieskiego unieważnienia swego poprzedniego małżeństwa. Zabiegi w Awinionie o papieską dyspensę zakończyły się niepowodzeniem. Wybranką króla została tym razem Jadwiga, córka księcia głogowsko-żagańskiego Henryka V Żelaznego i Anny, córki Wańki, księcia płockiego. Jak każde dynastyczne małżeństwo, tak i to nabierało politycznego znaczenia. Kolejny mariaż władcy Polski naruszał w pierwszym rzędzie interesy domu andegaweńskiego. Nie mogli wobec tego faktu pozostać obojętni również Luksemburgowie. Zwłaszcza Karol IV wiedział dobrze, jakie korzyści polityczne dla domu panującego może przynieść męski potomek. Narodziny królewskiego syna zniweczyłyby kombinacje dynastyczne Ludwika Wielkiego. Jego następstwo w Polsce stawało pod znakiem zapytania, pojawiał się natychmiast problem Rusi, której posiadanie związane z układami sukcesyjnymi. Potencjalny sojusz księcia śląskiego z królem polskim mógł stanowić zagrożenie dla polityki luksemburskiej. Nie brano oczywiście pod uwagę pretensji Kazimierza do księstwa żagańskiego, jego teść bowiem miał trzech synów, ale same polskie wpływy w ważnym księstwie mogły sprawiać Karolowi IV kłopoty w przyszłości. Królewskie małżeństwo nie mieściło się więc w politycznych kalkulacjach Czech i Węgier.

Wygnała z kraju Adelajda, legalna małżonka króla, stała się wygodnym narzędziem w rękach sąsiednich domów panujących. Już z chwilą pojawienia się planów matrymonialnych Kazimierza

podjęła w Awinionie kroki w obronie swych praw. Poprzez pełnomocników przedstawiła papieżowi wszystkie krzywdy, których doznała od króla, i prosiła go o interwencję. Apele Urbana V nie przynosiły efektów. Biskup poznański Jan Doliwa udzielił królowi ślubu. Prawdopodobnie skorzystano ze sfalszowanej papieskiej dyspensy. Nie chodziło w niej o unieważnienie małżeństwa z Adelajdą i o to prawdopodobnie nawet nie zabiegano, ale o fakt, że między małżonkami zachodził niedozwolony przez prawo stopień pokrewieństwa. Papieże najczęściej nie stwarzali w związku z tym przeszkód i udzielali zgody, w przeciwnym razie większość małżeństw dynastycznych w Europie nie mogłaby dojść do skutku. W przypadku Kazimierza Wielkiego papież zaprzeczył, by udzielił dyspensy, i oświadczył, że związku z Jadwigą nie może uznać za legamy. Co więcej, podejrzanemu o fałszerstwo dyspensy królowi groził proces przed papieskim trybunałem. Jedyne działania dyplomacji polskiej i węgierska interwencja uchroniły go przed odpowiedzialnością. Papież oczyścił go z zarzutu fałszerstwa i uznał, że nie był świadomy całej sprawy, co jednak nie oznaczało uznania legalności małżeństwa Kazimierza.

Prawdopodobnie trudności z zalegalizowaniem ostatniego związku małżeńskiego i brak męskiego potomstwa sprawiły, że Kazimierz usynowił swego wnuka, księcia Kazka słupskiego. Daty tego aktu nie znamy, musiało to stać się najwcześniej w połowie 1369 r.

397

PANOWANIE ANDEGAWEŃSKIE w POLSCE

V. PANOWANIE ANDEGAWEŃSKIE

w POLSCE

Ludwik Wielki zasiadł na polskim tronie w wyniku układów sukcesyjnych. Traktował piastowskie dziedzictwo jako część swej monarchii i jego głównym zadaniem było utrzymanie andegaweńskiego panowania w Polsce, a to oznaczało zgodę podzielonego politycznie społeczeństwa na objęcie tronu przez jedną z jego córek.

Literatura: S. Kętrzyński, Zapis Kazimierza Wielkiego dla Kazimierza Bogusła-wowica, „Przegląd Historyczny”, t. 14 (1912); J. Dąbrowski, Elżbieta Łokietkówna, Kraków 1914; J. Dąbrowski, Ostatnie lata Ludwika Wielkiego, Kraków 1918; O. Ha-lecki, O genezie i znaczeniu rządów andegaweńskich w Polsce, „Kwartalnik Historyczny”, R. 35 (1921); J. Dąbrowski, Koronacje andegaweńskie w Polsce, w: Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby, t. II, Kraków 1938; J. Wyrozumski, Geneza sukcesji andegaweńskiej w Polsce, „Studia Historyczne”, R. 25 (1982); J. Matuszewski, Przywileje i polityka podatkowa Ludwika Węgierskiego w Polsce, Łódź 1983; J. Gzela, Małopolska elita władzy w okresie rządów Ludwika Węgierskiego w Polsce w latach 1370-1382, Toruń 1994; S. Sroka, Książę Władysław Opolczyk na Węgrzech, Kraków 1996.

i. PODSTAWY SUKCESJI ANDEGAWEŃSKIEJ

w POLSCE

Problem sukcesji po Kazimierzu Wielkim przewijał się przez całe jego panowanie. Sam pomysł

przekazania tronu polskiego węgierskim Andegawenom pojawił się prawdopodobnie już za panowania Władysława Łokietka w 1327 r., w związku z ciężką chorobą jedyne go królewskiego syna, ale sprawa przestała być aktualna, ponieważ następca tronu wyzdrowiał. Układ sukcesyjny Łokietka nie był niczym nadzwyczajnym. Mieścił się doskonale w ówczesnych sposobach uprawiania polityki. Podobne porozumienia zawierali właściwie wszyscy władcy europejscy, nie każde jednak wchodziło w życie.

W wypadku polsko-węgierskich umów sukcesyjnych sytuacja była szczególna. Z jednej strony, siostra Kazimierza Wielkiego, Elżbieta Łokietkówna, była żoną Karola Roberta i matką Ludwika, ewentualnego następcy jej brata, z drugiej, sprawa sukcesji andegaweńskiej w 1350 r. została ściśle połączona ze sprawą Rusi Halicko-Włodzimierskiej, która miała pozostać przy Polsce jedynie w przypadku objęcia tronu polskiego przez Andegawenów. W przeciwnym razie Węgrzy mieli prawo ją wykupić. Ostatecznie warunki sukcesji zostały sprecyzowane w traktacie budzińskim z 1355 r. Przewidywano w nim, że w razie braku męskiego następcy Kazimierza tron w Polsce obejmie Lud-

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

398

XVI. ANDEGAWENOWIE

Klemencja

1293-1328

Koloman Karol Władysław Ludwik

1316-1375 1321-1321 1324-1329 Wielki

1342-1382

Andrzej

1327-1345

Stefan

1332-1354

Katarzyna

1370-1378

Maria

1371-1395

Jadwiga

1373/74-1399

Karol

Martel

1345-1348

r i

Jan Elżbieta

1351-1360 1353-

-po 1380

wik Wielki lub jego bratanek Jan. Układ ten pozbawiał praw do tronu polskiego przyszłe córki Ludwika. Podobnie problem ujęto w układzie krakowskim z 1364 r. Tu także wyłączono z dziedziczenia żeńskie potomstwo Kazimierza, nawet gdyby narodziło się z legalnego małżeństwa.

W chwili zawierania układów taki problem nie istniał, ponieważ Kazimierz potomstwa nie miał, a małżeństwo króla Węgier z Elżbietą Bośniaczką było bezdzietne. Dopiero w 1369 r. urodziła się Katarzyna. Być może to sprawiło, że Kazimierz Wielki adoptował i uwzględnił w testamencie swego wnuka.

2. PODZIELONE SPOŁECZEŃSTWO

Panowanie andegaweńskie w Polsce uaktywniło politycznie społeczeństwo. Nie można wykluczyć, że już w czasach Kazimierza elity kraju reprezentowały różne postawy, ograniczały się one jednak do spraw związanych z polityką zagraniczną państwa. Zapewne część dygnitarzy popierała ściśle związki

399

PANOWANIE ANDEGAWEŃSKIE w POLSCE

antywęgierskie

nastawienie

Wielkopolski

z Luksemburgami, inni widzieli przyszłość i interes kraju w sojuszu z domem andegaweńskim. Opcje te nie zdołały się jednak w pełni ujawnić, a Kazimierz Wielki był zbyt silnym władcą i miał zbyt duży autorytet, by musiał uwzględniać w swej polityce różne preferencje społeczne.

W zupełnie innej sytuacji był następca Kazimierza, władca obcy, który tron obejmował w wyniku układów i za zgodą jedynie części społeczeństwa. Stosunek do sukcesji andegaweńskiej doprowadził do polaryzacji stanowisk politycznych. Ujawniły się one w całej pełni tuż po śmierci Kazimierza.

Zdeklarowani przeciwnicy panowania andegaweńskiego znajdowali się głównie w Wielkopolsce. Część tamtejszych elit jawnie dystansowała się od polityki Małopolan, którzy uchodzili tu za głównych architektów układów sukcesyjnych. Wielkopolanie skłonni byli przystać nawet na inną kandydaturę do tronu polskiego. Najchętniej widzieliby na nim kogoś, kto zagwarantowałby prymat Wielkopolski w państwie i związał silniej ich dzielnicę z regionem bałtyckim, ponieważ szlachta wielkopolska nie dostrzegała dla siebie interesów ekonomicznych na Rusi. Stąd pewnie brały się wśród niej proluksemburskie sympatie.

Sytuacja polityczna w Małopolsce była bardziej skomplikowana, a podziały między tutejszymi elitami nie takie jasne. Zdeklarowani zwolennicy panowania andegaweńskiego wywodzili się w większości spośród czołowych doradców zmarłego króla. Rozumieli konieczność sukcesji, w której dostrzegali korzyści ekonomiczne dla Królestwa. Na pierwszym miejscu stał tu niewątpliwie problem Rusi, gdzie nowy władca gwarantował utrzymanie posiadłości i wpływów. Dla wyrobionej politycznie elity władzy nie bez znaczenia było i to, że unia z Węgrami gwarantowała jej realny wpływ na losy kraju. Wiadomo było bowiem, że Ludwik nie osiadzie w Krakowie, ale będzie rządził z Budy. Małopolanie skłonni byli nawet zaakceptować córkę Ludwika na tronie polskim. Taka zgoda musiała mieć jednak swoją cenę.

Stosunek do następstwa po Ludwiku różnił tę grupę od obozu tzw. legitymistów. Ci bowiem twardo trzymali się postanowień sukcesyjnych i nie godzili się na żadne ich modyfikacje. Uznawali więc panowanie Ludwika w Polsce jako wynikające z dawniejszych umów, na tym poprzestawali i nawet nie chcieli rozważać możliwości objęcia w przyszłości władzy przez jego córkę. Uważali bowiem, że po śmierci króla Polacy mają prawo dokonać elekcji nowego władcy. Panowanie andegaweńskie traktowali więc jako etap przejściowy na drodze do zasadniczych rozstrzygnięć. W chwili śmierci Kazimierza Wielkiego, dzięki sprawowanym urządóm, mieli oni największy wpływ na losy kraju.

sytuacja

w Małopolsce

3. LUDWIK WIELKI KRÓLEM POLSKIM

Kazimierz Wielki zmarł 5 listopada 1370 r. Dostojnicy Królestwa, nie czekając na przybycie jego następcy, natychmiast pochowali króla w katedrze wawelskiej, po prawej stronie ołtarza głównego. Tak szybki pogrzeb musiał

śmierć Kazimierza Wielkiego

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

kontrowersje

związane

z uroczystościami

pogrzebowymi

króla

być niewątpliwie odczytany jako demonstracja polityczna, gdyż zgodnie z obyczajem powinien odbyć się w obecności sukcesora. Ten zapewne dobrze rozumiał intencje swych przeciwników, ponieważ już w dwa dni po śmierci Kazimierza zjawił się w Krakowie. Towarzyszyli mu, przybyli tu już wcześniej, książę Władysław Opolczyk i węgierscy dostojnicy państwowi.

Obowiązkiem nowego władcy było uroczyste pogrzebanie swego poprzednika. Ludwik Wielki wyprawił więc uroczysty, ale tylko symboliczny pogrzeb Kazimierzowi i mógł w ten sposób bez przeszkód koronować się na króla. Samo już miejsce koronacji stało się przedmiotem kontrowersji między podzielonym politycznie społeczeństwem. Wielkopolanie domagali się powrotu do dawnej tradycji uroczystości koronacyjnych w Gnieźnie, na co Ludwik się nie godził. Ostatecznie osiągnięto kompromis i uzgodniono, że koronacja odbędzie się w Krakowie, a sam król pokaże się w katedrze gnieźnieńskiej w stroju koronacyjnym i tu złoży insygnia. Uroczystości odbyły się 17 listopada 1370 r. w Krakowie. Król pojechał następnie do Wielkopolski, ale zobowiązania danego Wielkopolanom nie wypełnił. Nie zamierzał pokazywać się w stroju koronacyjnym ani pozostawiać w niepewnej politycznie dzielnicy insygniów władzy. Pod koniec roku wywiózł je na Węgry. Razem z regaliami wy-

WIELKIE KSIĘSTWO LITEWSKIE

ŁUŻYCE

o Miśnia

°Ścinawa

o ^1ASK

Legnica o^Klub

Jawo? Wrootaw

Świdnica Brz69 o Opole

KRÓLESTWO CZESKIE

o Racibórz

I Praga

- granice Królestwa Polskiego w 1370 ^^
ziemie odziedziczone przez Kazimierza III Wielkiego w 1333

i ziemie włączone do Królestwa Polskiego I po wymarciu Piastów kujawskich

j ziemie odzyskane i zdobyte przez Kazimierza III Wielkiego I ziemie zhołdowane przez Kazimierza III Wielkiego | ziemie zależne od Królestwa Czeskiego

9 Łuck

o

Krzemieniec .Rzeszów ^^<lw°w

Przemysł -'

, ' RUŚ HALICKA Treml»wła

^i Tustań Halicz

KRÓLESTWO WĘGIERSKIE

0

Kołomyja HOSPODARSTWO MOŁDAWSKIE

__!____I

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

402

4. REGENCJA

pierwsza regencja Elżbiety

druga regencja Elżbiety

namiestnictwo

Władysława

opolskiego

Ludwik nie zamierzał sprawować osobistych rządów w monarchii Kazimierza. Licząc się z nieobecnością w Krakowie, przekazał rządy regencyjne swej matce, Elżbiecie Łokietkównie. Jej

kandydatura mogła zyskać akceptację, mimo że regentka faktycznie Polski nie znała. Była jednak siostrą zmarłego pana naturalnego Królestwa i to miało swoją wymowę, a jej niewątpliwe talenty polityczne mogły być szczególnie przydatne.

W początkach rządów regencyjnych Elżbiety na plan pierwszy wysunęła się sprawa wyciszenia nastrojów w Wielkopolsce. Ustanowiony tu przez Ludwika Wielkiego starosta, Przeclaw z Gułtów, nie zdołał uspokoić dzielnicy. Nie udało się to również mianowanemu przez Elżbietę Ottonowi z Pilicy. Dopiero trzeci kandydat dworu, Sędziwój z Szubina, opanował sytuację. Wielkopolanin z urodzenia, nie pozbawiony talentów wojskowych, starosta powściągnął miejscowe rycerstwo.

Niepokoje, ale innego typu, wystąpiły również w Małopolsce. Miejscowe rycerstwo podniosło sprawę konfiskat dóbr dokonywanych przez Kazimierza Wielkiego. Konfiskowano je tym, którzy nie byli w stanie wykazać się tytułami prawnymi do posiadanej ziemi. Królewskie represje dotknęły zarówno dobra rycerskie, jak i kościelne. Regentka, chcąc zjednać sobie aktywną politycznie grupę społeczną, przystała na restytucję dóbr. W tym celu powołała sądy restytucyjne, osobne dla każdej dzielnicy, złożone z przedstawicieli miejscowych elit, które miały rozpatrywać skargi na niezgodną z prawem działalność zmarłego władcy. Sporne sprawy nie były chyba tak jednoznaczne, skoro nie śpieszono się z ferowaniem wyroków. W tej sytuacji regentka sama dokonała zwrotu kuku majątków, głównie w Wielkopolsce. Akcja miała niewątpliwie podtekst polityczny. Dwór liczył bowiem, że w ten sposób zjedna sobie przychyłność Wielkopolan.

W 1375 r. Elżbieta zrezygnowała z regencji i wyjechała na Węgry. Wydawało się, że spełniła swoje zadanie. Układy koszyckie zapewniały następstwo córce Ludwika na tronie polskim, mimo że od układów do objęcia tronu była jeszcze daleka i niepewna droga. W następnym roku na krótko pojawił się w Polsce sam Ludwik Wielki. Usiłował uporządkować sytuację w kraju, ale niewiele osiągnął. Wyjeżdżając, przekazał władzę zaufanym Małopolanom. Było to rozwiązanie tymczasowe, które nikogo nie satysfakcjonowało. Elżbieta ponownie więc objęła rządy regencyjne. Ten drugi pobyt w ojczyźnie okazał się jednak wyjątkowo nieszczęśliwy. W 1376 r., w wyniku zatargu między węgierskim otoczeniem królowej a mieszczanami krakowskimi, doszło w mieście do rozruchów. Zginął starosta krakowski Jan Kmita i kilkadziesiąt Węgrów. Elżbieta opuściła Polskę. W chwili jej wyjazdu objawiły się kolejne napięcia w niespokojnej Wielkopolsce. Gdy w 1377 r. władzę objął nowy starosta, Domarat z Pierzchną, odżyły dawne waśnie, a miejscowe rody rozpoczęły walki między sobą.

Na początku 1378 r. Ludwik Wielki przekazał rządy namiestnicze w Polsce księciu Władysławowi opolskiemu. Należał on do zaufanych ludzi króla, był palatynem na Węgrzech i do Krakowa został wysłany już na wieść

PANOWANIE ANDEGAWEŃSKIE w POLSCE

0 chorobie Kazimierza Wielkiego. Po koronacji Ludwik przekazał mu terytoria na pograniczu śląskim. Książę otrzymał ziemię wieluńską i Olsztyn oraz Bobolice w ziemi krakowskiej. Położenie geograficzne nadań sprawiało, że Opolec miał stać się strażnikiem interesów Ludwika w Wielkopolsce. W 1372 r. powierzono mu rządy namiestnicze na Rusi, co miało doprowadzić do

ściślejszego zespolecia ziem ruskich z Węgrami. Sprawne rządy księcia na Rusi mogły stanowić dla niego dobrą rekomendację do objęcia władzy w Polsce.

Nowy namiestnik nie zyskał jednak popularności w kraju. Był księciem obcym, jednoznacznie kojarzonym z Węgrami. W Wielkopolsce zaraz po objęciu przezeń rządów uaktywniła się opozycja. Tym razem na jej czele stanął Bartosz z Odolanowa. Pod jego przewodnictwem Wielkopolanie zakwestionowali na zjeździe w Gnieźnie, w marcu 1378 r., legalność oddania władzy w Polsce obcemu księciu. Działania Ludwika zostały uznane za sprzeczne z ustanowionym wcześniej prawem. Król musiał ustąpić i odwołał Opolczyka, powierzając ponownie rządy regencyjne swej matce. Trzecia regencja Elżbiety miała jednak czysto symboliczny charakter.

Pozbawiony przez króla władzy namiestniczej, Opolczyk został wynagrodzony ziemiami zmarłego w 1377 r. Kazka słupeckiego. Objął więc, jako lennik Ludwika, władzę w ziemi dobrzyńskiej, Gnieźnie i Bydgoszczy. Z czasem związał się z niechętnymi Andegawenom Piastami mazowieckimi.

W 1380 r. zmarła Elżbieta Łokietkówna, prawdziwa podpora rządów Ludwika w Polsce. Król powierzył rządy namiestnicze w kraju biskupowi krakowskiemu Zawiszy z Kurozwęk. Otrzymał on taki sam zakres władzy jak zmarła regentka. Przy jego boku ustanowiono jednak czterech wielkorządców: Sędziwoja z Szubina wojewodę kaliskiego, Dobiesława z Kurozwęk kasztelana krakowskiego, Domarata z Pierzchną starostę generalnego Wielkopolski i kanclerza Jana Radlicę. Owe rządy społeczeństwa nie trwały jednak długo. W 1382 r. zmarł bowiem Zawisza, a Ludwik wysłał do Polski margrabiego brandenburskiego Zygmunta Luksemburskiego. Był on zaręczony z córką Ludwika Marią

1 miał w przyszłości objąć wraz z nią tron w Polsce. Czternastoletni namiestnik i przyszły zięć Ludwika przyjął w Zwoleniu na Słowacji hołd starostów Królestwa Polskiego i rozpoczął swe rządy od rozprawy z przywódcą wielkopolskiej opozycji. Wspierany przez Sędziwoja z Szubina i Domarata z Pierzchną, zaczął odnosić sukcesy. W trakcie oblężenia Bartosza z Odolanowa w jego rodzinnej miejscowości dowiedział się o śmierci Ludwika Wielkiego.

odwołanie Opolczyka

śmierć Elżbiety Łokietkówny

5. NASTĘPSTWO TRONU

Panowanie andegaweńskie w Polsce było zdeterminowane zabiegami Ludwika i jego matki, mającymi doprowadzić do zapewnienia następstwa dla jego potomstwa. Gdy król obejmował tron polski, był ojcem jednej, kilkumiesięcznej córki, Katarzyny. W 1371 r. urodziła mu się druga córka, Maria, a w początkach 1374 r. trzecia, Jadwiga. Córki nie zapewniały, co prawda,

córki Ludwika

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

kandydatura

Marii na tron

polski

cena poparcia

miast dla sukcesji

po Ludwiku

cena poparcia

szlachty —

przywilej koszycki

przedłużenia panowania w Polsce, ale gwarantowały aktywny udział w europejskiej polityce małżeńskiej. Ludwik poprzez odpowiednie układy starał się zapewnić im przyszłość. Równocześnie zabiegał o utrzymanie dla jednej z nich tronu polskiego. Już w 1372 r. zawarł z Karolem IV układ decydujący o przyszłości Marii. Miała ona zostać wydana za Zygmunta Luksemburskiego, syna cesarza. Najstarsza, Katarzyna, została przeznaczona na żonę syna króla Francji, natomiast najmłodsza, Jadwiga, w myśl układów z 1375 r., miała poślubić księcia habsburskiego Wilhelma. W chwili zawierania układów małżeńskich nie precyzowano, jaka część andegaweńskiego dziedzictwa przypadnie każdej z córek. Możliwe były różne opcje. Nie rozważano również, która mogłaby objąć tron w Polsce. Zdaje się, że wyłączano z tej kombinacji Jadwigę, przeznaczoną na dziedziczkę Węgier, mających dzięki małżeństwu połączyć się z Austrią. Najpewniejsza wydawała się kandydatura Marii. Jej małżeństwo z synem cesarza mogło doprowadzić do połączenia Królestwa Polskiego z Brandenburgią. W początkach panowania Ludwika Wielkiego w Polsce na takie rozważania było jednak zbyt wcześnie. Król, chcąc zapewnić tron polski córce, musiał zmienić zasady dziedziczenia zawarte w układach budzińskich z 1355 r. Na to jednak była potrzebna zgoda dygnitarzy Królestwa i o nią teraz Ludwik, wsparty autorytetem matki, musiał zabiegać.

Początkowo elity polityczne, zwłaszcza wyższe duchowieństwo, nie zgadzały się na zmianę wcześniejszych układów. Król dość prędko zrozumiał, że pośpiech może zagrozić sprawie. Nie mogąc zyskać poparcia wśród rycerstwa, skierował swą uwagę na miasta. Rozpoczął świadomą politykę kupowania przychylności mieszczaństwa poprzez nadawanie mu licznych przywilejów. Mieszczanie dostrzegli w polityce Ludwika nie tylko wymierne korzyści ekonomiczne, ale zrozumieli, że mogą odegrać istotną rolę polityczną w państwie, zdominowanym dotychczas przez rycerstwo. W licznych dokumentach, nadających miastom prawo niemieckie i przywileje handlowe, pojawiać się zaczęła formuła hołdu składanego córkom Ludwika. Oznaczało to, że mieszczenie akceptują ich następstwo po ojcu w Polsce. Szczególnej wagi nabierała tu postawa miast wielkopolskich, które pierwsze uczyniły wyłom w nieprzejednanej postawie mieszkańców tej

dzielnicy. Również miasta małopolskie, z uprzywilejowanym Krakowem, uznawały następstwo córek Ludwika.

O wiele trudniej przyszło Andegawenom przekonać do swych planów szlachtę. Małopolanie skłonni byli do ustępstw za odpowiednią cenę, ale opór w Wielkopolsce był bardzo silny. W maju 1373 r. panowie krakowscy podczas pobytu króla w Polsce podjęli z nim rozmowy na temat sukcesji. Dwór królewski prowadził je równoległe z miastami. W październiku 1373 r. mieszczanie poznańscy, uzyskawszy w Koszycach nowe przywileje dla miasta, zgodzili się uznać córki króla za prawowite dziedziczki tronu polskiego, gdyby król nie doczekał się męskiego potomka.

Porozumienie ze szlachtą w sprawie następstwa tronu zawarł Ludwik Wielki 17 września 1374 r. w Koszycach. Układ, zredagowany przez Zawiszę z Ku-rozwek, przewidywał w zamian za zgodę na sukcesję córek liczne koncesje króla na rzecz szlachty. Ludwik zobowiązywał się nie pobierać nadzwyczajnych podatków na cele państwowe z dóbr szlacheckich, z wyjątkiem dwóch groszy od łanu chłopskiego osadzonego (uprawianego). W ten sposób zlikwi-

405

PANOWANIE ANDEGAWEŃSKIE w POLSCE

dowano wszelkie nadzwyczajne podatki nakładane przez Kazimierza Wielkiego. Pakt koszycki znosił również uciążliwy obowiązek goszczenia króla w dobrach szlacheckich (tzw. stacje). Szlachta zabezpieczała się też w zawartym układzie przed konsekwencjami obcego panowania, Ludwik zapewnił bowiem, że nie będzie powoływał rycerstwa na wyprawy poza granice kraju. Gdyby zaś do udziału w takiej wyprawie doszło, musiał opłacać jej uczestników, a w razie popadnięcia szlachcica w niewolę, miał go z niej wykupić. Szlachta uzyskała również królewską obietnicę nieobsadzania urzędów państwowych cudzoziemcami i osobami książęcego pochodzenia, a ważny urząd starosty miał być piastowany wyłącznie przez mieszkańców Królestwa.

Pakt koszycki obejmował swymi postanowieniami całe społeczeństwo szlacheckie. W tym sensie uznawany jest słusznie za pierwszy przywilej generalny. Wbrew pozorom, nie wprowadzał on jakichś nadzwyczajnych uprawnień ani nie ograniczał zbytnio królewskiej władzy. Raczej sankcjonował istniejący stan rzeczy.

Układ króla ze szlachtą nie obejmował duchowieństwa, które zawarło ugodę podatkową z królem dopiero w 1381 r. Ludwik nie wystawił jednak jednego przywileju, lecz wiele indywidualnych aktów dla poszczególnych biskupstw i opactw. Na wzór przywileju koszyckiego, dobra duchowieństwa świeckiego zostały zwolnione ze wszystkich podatków, z wyjątkiem 2 groszy z łanu kmiecego osadzonego. Majątki klasztorne miały płacić 4 grosze i świadczyć dwudniową w skali rocznej robociznę chłopską w dobrach królewskich. Ponadto duchowieństwo w szczególnych wypadkach zobowiązane było do świadczeń na rzecz króla. Ordynacja podatkowa dla duchowieństwa nie może być jednak łączona ze sprawą sukcesji w Polsce. Należy raczej widzieć w niej istotny element polityki króla, zmierzającego do uporządkowania skarbowości w Polsce na wzór węgierski.

Układ koszycki miał dla sprawy następstwa po Ludwiku decydujące znaczenie. Tuż po jego zawarciu

przedstawiciele szlachty polskiej złożyli hołd Katarzynie jako ewentualnej następczyni Ludwika, ale zaznaczyć trzeba, że nie oznaczało to jeszcze jej desygnacji na tron polski, lecz jedynie taką możliwość. Dylematy w tej kwestii rozwiązała śmierć Katarzyny w 1378 r. Od tej pory sytuacja wydawała się jasna. Maria, starsza córka Ludwika, miała wraz z mężem objąć tron polski, natomiast młodszej, Jadwidze, przeznaczono koronę św. Stefana.

Plany węgierskie musiały jednak zyskać akceptację społeczeństwa polskiego. Mimo układu w Koszycach nie było jednomyślności co do tej koncepcji. Król nie szczędził więc wysiłków, by zjednać niezdecydowanych, ale opozycja, zwłaszcza skupiona wokół byłego kanclerza, arcybiskupa gnieźnieńskiego Janusza Suchywilka, nie dawała za wygraną. Podczas zjazdu szlachty z królem w Koszycach w 1379 r. trzeba było aż zamknąć bramy miasta i użyć gróźb, by skłonić opozycjonistów do złożenia hołdu Marii. Wydarzenia te pokazały z całą jaskrawością, że sprawa sukcesji po Ludwiku może jeszcze napotkać w Polsce niejedną przeszkodę, a szlachta nie zrezygnuje tak łatwo z wpływu na obsadę tronu. Śmierć Ludwika Wielkiego 11 września 1382 r. stworzyła nowe możliwości kombinacji dynastycznych, które miały zadecydować o sukcesji w Królestwie Polskim.

przywileje dla duchowieństwa

śmierć Ludwika Wielkiego

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

406

VI. WIELKIE BEZKRÓLEWIE

Bezkrólewie po śmierci Ludwika Wielkiego, mimo że trwato zaledwie dwa lata, miało niezwykle istotny wpływ na rozwój życia politycznego w Polsce. Elity musiały podejmować samodzielne decyzje dotyczące funkcjonowania państwa i dokonać politycznych wyborów, które zadecydowały o dziejach Polski w najbliższych stuleciach.

Literatura: W Moszczeńska, Rola polityczna rycerstwa wielkopolskiego w czasie bezkrólewia po Ludwiku Wielkim, „Przegląd Historyczny”, t. 25 (1925); A. Strzelecka, O królowej Jadwidze. Studia i przyczynki, Lwów 1931; O. Halecki, Ze studiów nad Wielkim Bezkrólewem 1382-1386, „Sprawozdania PAU”, t. 10 (1938); H. Paszkiewicz, Jagietto w przededniu unii polsko-litewskiej w oświetleniu nowych źródeł, „Teki Historyczne” (Londyn), t. 4 (1950); J. Łojek, Wojna domowa w Wielkopolsce 1382-1385, w: Gniezno. Studia i materiały historyczne, t. 2, Gniezno 1987; S. Szczur, Negocjatorzy unii Polski z Litwą i ich kariery, „Analecta Cracoviensia”, t. 19 (1987); J. Tęgowski, Bezkrólewie po śmierci Ludwika Węgierskiego a geneza unii Polski z Litwą, w: Studia historyczne z-XIII-XV w., Olsztyn 1995; J. Wyrozumski, Królowa Jadwiga. Między epoką piastowską i jagiellońską, Kraków 1997.

i. SUKCESJA PO LUDWIKU

O tym, że tron polski przypadnie Marii i jej mężowi Zygmuntowi, zadecydował Ludwik Wielki. Wydarzenia na Węgrzech po śmierci władcy sprawiły jednak, że następstwo po Ludwiku stanęło w

Polsce pod znakiem zapytania. Wdowa, Elżbieta bośniacka, była niechętna zarówno oddaniu tronu polskiego Marii, jak i jej małżeństwu z Zygmuntem. Wspierała ją w tym wpływowa węgierska opozycja antyluksemburska. Wbrew więc woli Ludwika zdecydowano, że to Maria obejmie tron węgierski. Musiała zatem upaść jej kandydatura na tron polski, obawiano się bowiem powszechnie, że może powtórzyć się sytuacja z czasów panowania jej ojca, kiedy to władca był rzadkim gościem w kraju. Warunkiem przyjęcia władczyni miało być jej zamieszkanie w Krakowie. Oznaczało to, że w Polsce powinna panować i przebywać jedna córka, a druga na Węgrzech. Godzono się przy tym na panowanie córki Ludwika, ale kwestionowano układy wyznaczające jej męża. Uważano, że należy samodzielnie wybrać go dla następczyni zmarłego władcy.

2. PANOWIE KRAKOWSCY

Przebywający w Polsce jako namiestnik Ludwika Wielkiego, Zygmunt Luksemburski przerwał na wieść o śmierci króla walkę z wielkopolską opozycją i zaczął sposobić się do objęcia władzy, licząc na szybki przyjazd Marii.

407

WIELKIE BEZKRÓLEWIE

Nie wiedząc o planach dworu węgierskiego, rozpoczął przyjmowanie hołdów wierności. Miasta gotowe były je składać, natomiast szlachta postawiła niespodziewanie trudne do zaakceptowania warunki. Wielkopolanie nie sprzeciwiali się bynajmniej kandydaturze Marii na tron polski, gotowi byli też zaakceptować jej męża, żądali jednak gwarancji, że córka Ludwika zamieszka w Polsce, a starosta wielkopolski Domarat z Pierzchną utraci swój urząd. Zygmunt takich warunków przyjąć nie mógł. Napotkawszy niespodziewane trudności w Wielkopolsce, postanowił udać się do Małopolski, licząc na poparcie tutejszych elit politycznych. Na pozyskanie Małopolan dla swych żądań liczyli również zdeorientowani Wielkopolanie, którzy dowiedzieli się tymczasem, że Maria objęła tron węgierski. Rozstrzygnięcie sprawy następstwa tronu znalazło się w rękach panów krakowskich. Oni mieli teraz zadecydować nie tylko o losach korony, ale i całego kraju. Świadomi swej siły politycznej, mogli stanowić w dynastycznych przetargach równorzędnego partnera dla dworu węgierskiego. Nie dysponowali wprawdzie własnym kandydatem do tronu, ale mieli do zaoferowania królestwo. W politycznych koncepcjach nie ograniczali się tylko do własnej dzielnicy, ale uwzględniali interesy całej Polski.

W listopadzie 1382 r., na zjeździe w Radomsku, doszło do spotkania Wielkopolan z panami krakowskimi, wśród których byli biskup krakowski Jan Radlica i kasztelan krakowski Dobiesław z Kurozwęk. Podczas rozmów okazało się, że przedstawiciele obu dzielnic zgodni są co do następstwa po Ludwiku w Polsce. Dokonano takiej interpretacji paktu koszyckiego, która wykluczała unię personalną z Węgrami. Elity polityczne godziły się na panowanie córki Ludwika, nie naruszano więc postanowień Tadeusza Koszyckiego. Zwolennicy Zygmunta Luksemburskiego, wśród nich arcybiskup gnieźnieński Bo-dzanta, znaleźli się w mniejszości. Kompromisowe rozwiązanie przyjęte w Radomsku zadowalało również tych, którzy chcieli widzieć księcia mazowieckiego Siemowita jako przyszłego męża córki Ludwika.

Zebrani w Radomsku przedstawiciele szlachty w poczuciu odpowiedzialności za państwo

zobowiązali się bronić jego granic, gdyby podczas bezkrólewia ktoś zamierzał je naruszyć. Deklarowali również obronę dóbr kościelnych. Postanowienia zjazdu, odnoszące się do spraw wewnętrznych, są niezwykle istotne. Pokazują bowiem, że wychowani w szkole politycznej Kazimierza Wielkiego ludzie byli w stanie pokierować sprawami kraju nawet pod nieobecność władcy. Co więcej, okazało się, że w obliczu zagrożenia przedstawiciele różnych opcji politycznych potrafią osiągnąć kompromis.

Postanowienia z Radomska zostały potwierdzone na grudniowym zjeździe Małopolan w Wiślicy, gdzie doszło do spotkania z poselstwem we-gierskim. Przedstawiciele Elżbiety bośniackiej wyrazili podziękowanie za wierność okazaną córce Ludwika. Prosimi też, by Polacy nie składali hołdu nikomu innemu, nie wyłączając Zygmunta Luksemburskiego. Oznaczało to ostatecznie jego przegraną i klęskę polityczną tych Wielkopolan, którzy go popierali.

aktywność Zygmunta Luksemburskiego

zjazd w Radomsku

zjazd w Wiślicy

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

408

3. WOJNA DOMOWA w WIELKOPOLSCE

Nałęczowie i Grzymalicy

wyznaczenie

Jadwigi na tron

polski

Plany polityczne Małopolan mogła łatwo pokrzyżować wojna domowa, która wybuchła w Wielkopolsce. Znana jest ona powszechnie jako wojna Nałęczów z Grzymalitami.

Wielkopolska opozycja była podzielona. Grupa tzw. ziemian, skupiona wokół Wincentego z Kępy, była lojalna wobec dynastii, ale zwalczała starostę Domarata z Pierzchną. Obóz drugi, z Bartoszem z Odolanowa, zmierzał do osadzenia na tronie polskim księcia mazowieckiego Siemowita W, ale twierdził, że na przeszkodzie realizacji tych planów stoi starosta wielkopolski. Tak więc niechęć do starosty połączyła dwa obozy reprezentujące różne opcje polityczne.

Związki księcia mazowieckiego z Bartoszem sięgały czasów Ludwika Wielkiego, który miał świadomość, że Piastowie mazowieccy z dużą rezerwą odnoszą się do jego rządów w Polsce, i aby zneutralizować niechętnie Mazowsze, osadził w ziemi dobrzyńskiej wiernego sobie Władysława Opolczyka. Ten, wbrew intencjom króla, związał się jednak z książętami mazowieckimi. Poślubił nawet córkę Siemowita III mazowieckiego i zjednał sobie jego starszego syna, Janusza I. Natomiast

młodszy syn księcia mazowieckiego, Siemowit IV, wrogo nastawiony do księcia opolskiego, zbliżył się do jego wroga Bartosza z Odolanowa. Tym sposobem książę mazowiecki zaczął odgrywać ważną rolę w podzielonej politycznie Wielkopolsce. Część tamtejszych elit widziała w nim dobrego kandydata do tronu polskiego. Z czasem sam książę uwierzył w taką możliwość. Wydaje się, że nie docenił znaczenia i wpływów panów krakowskich.

Początek wojnie domowej dał Bartosz z Odolanowa. Jego to właśnie książę mazowiecki wysłał na czele zaciężnych oddziałów do Wielkopolski w celu opanowania Kalisza. Zamach się nie udał, ale Bartosz sprzymierzył się z Wincentym z Kępy i wspólnie postanowili rozprawić się ze starostą. W rękach starosty pozostawały jednak wszystkie ważniejsze grody, a opozycjoniści zdołali opanować tylko kilka miast. Do decydującego rozstrzygnięcia zbrojnego nie doszło. Wojna się przeciągała, przynosząc jedynie wzajemne pustoszenie dóbr. Obie strony konfliktu występowały pod wspólnym hasłem wierności dla królowej Marii, chociaż było wiadome, że ona do Polski nie przybędzie. Naprawdę na wojnie korzystał Siemowit IV, który urastał do rangi poważnego kandydata do korony.

Wojna w Wielkopolsce niepokoiła panów krakowskich. Były ku temu podstawy, tym bardziej że książę mazowiecki mógł liczyć na poparcie dla swej kandydatury również w Małopolsce. W tej sytuacji konieczna była jednoznaczna deklaracja dworu węgierskiego. Przedstawiciele społeczeństwa mogli jej wysłuchać na zjeździe w Sieradzu w lutym 1383 r. Węgierskie poselstwo, na którego czele stał arcybiskup weszpremski Mikołaj, oświadczyło w imieniu królowej, Elżbiety, że zwalnia ona Polaków ze wszystkich przyrzeczeń złożonych Marii i Zygmuntowi i wyznacza na tron Polski Jadwigę, która wkrótce przybędzie do Polski na koronację, ale pod warunkiem, że po uroczystościach koronacyjnych powróci do matki na Węgry na najbliższe trzy lata. Delegacja węgierska miała uzyskać polską odpowiedź w ciągu miesiąca.

409

WIELKIE BEZKRÓLEWIE

Jednoznaczna deklaracja Elżbiety stwarzała nową sytuację w Wielkopolsce. Panowie krakowscy zrozumieli, że w zaistniałej sytuacji prawdziwym zwycięzcą może okazać się Siemowit IV. Nic więc dziwnego, że zwłoka, dająca możliwość zawieszenia broni w ogarniętej walkami dzielnicy, była im na rękę.

W marcu przybyła do Wielkopolski delegacja Małopolan, w której byli: Spytek z Melsztyna, Mikołaj z Bogorii, Sędziwój z Szubina i Krzesław ze Szcze-kocin. Zaopatrzeni w pełnomocnictwa od Elżbiety, zażądali oni wydania zajętych zamków. Rozmowy okazały się jednak trudniejsze, niż przewidywano. Część delegacji pojechała nawet na Węgry po nowe pełnomocnictwa. Pozostałym udało się jednak doprowadzić do zawieszenia broni, które miało obowiązywać do czerwca. W ten sposób uratowano starostę wielkopolskiego, przy którym pozostawały główne grody dzielnicy. Małopolanie obawiali się nie bez podstaw, że może je opanować Siemowit IV, co niewątpliwie wzmocniłoby jego pozycję nie tylko w Wielkopolsce. Powstrzymanie księcia mazowieckiego było głównym celem politycznym Małopolan. Dzięki rozejmowi zamiar swój osiągnęli.

zawieszenie broni

PRETENDENT DO TRONU

Na koniec marca 1383 r. zwołano kolejny zjazd szlachty w Sieradzu, upływał bowiem termin udzielenia jednoznacznej odpowiedzi dworowi węgierskiemu na jego lutowe propozycje, Zjazd został zdominowany przez zwolenników księcia mazowieckiego. Zdawali sobie oni dobrze sprawę z tego, że kandydatura Jadwigi cieszy się poparciem wpływowych Małopolan i jej odrzucenie jest mało realne. Zaproponowali wobec tego, by zamiast Wilhelma austriackiego wyznaczyć na jej męża księcia mazowieckiego. W ten sposób Siemowit IV mógłby legalnie objąć rządy i sięgnąć po koronę królewską. Ten plan miał szansę realizacji. Gdy obecny na zjeździe arcybiskup gnieźnieński Bodzanta zapytał zebranych, czy godzą się na kandydaturę Siemowita, zyskał powszechny aplauz. Dopiero wystąpienie kasztelana wojnickiego, Jana z Tęczyna, ostudziło zapał zebranych i spowodowało, że wstrzymano się z elekcją. Incydent ten uświadomił jednak panom krakowskim, że nie można dłużej zwlekać z przybyciem Jadwigi. Uczestnicy zjazdu sieradzkiego dali więc delegacji węgierskiej odpowiedź — godzili się czekać na Jadwigę do najbliższych Zielonych Świąt, ale gdyby nie przybyła, uznawali się za zwolnionych z wszelkich zobowiązań względem Andegawenów. Ponadto zażądano od Węgrów przyłączenia do Korony lenn Władysława Opolczyka, które otrzymał od zmarłego króla, i powrotu do Polski Rusi Czerwonej. Mimo nieprzyjaznej dla Węgrów atmosfery zjazd sieradzki był sukcesem panów krakowskich, którzy zdołali zapobiec elekcji Siemowita IV i w dalszym ciągu mogli decydować o obsadzie tronu polskiego. Na przeszkodzie temu mogły stanąć jedynie rozbudzone ambicje księcia mazowieckiego.

poparcie dla Siemowita IV jako kandydata na tron

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

410

plany Siemowita co do Jadwigi

porozumienie koszyckie

dalsze zabiegi

Siemowita

o koronę

Wydarzenia w Sieradzu uświadomiły Elżbiecie, że dalsze zwleknięcie z wysłaniem do Polski Jadwigi może zakończyć się dla niej utratą tronu polskiego. Przystąpiła więc na przedstawione warunki i zdecydowała się przybyć wraz z córkami na Zielone Świąta 1383 r. do Krakowa, gdzie Jadwiga miała już pozostać na stałe.

Na wieść o planowanej podróży królowej Siemowit obmyślił plan porwania Jadwigi. Zamierzał ją poślubić zaraz po przekroczeniu granicy i wraz z nią się koronować. Swych zbrojnych ukrył w orszaku arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty, który ruszył naprzeciw królowej. Podstęp księcia

wnet jednak stał się publiczną tajemnicą. Małopolanie uprzedzili prawdopodobnie królową o zamachu, a sami nie wpuścili arcybiskupa do Krakowa. Elżbieta wraz z córkami zatrzymała się w Koszycach. Tłumacząc się wylewami rzek, oświadczyła, że nie może kontynuować podróży, i zaprosiła oczekujących jej w Sączu przedstawicieli społeczeństwa na rozmowy. W Koszycach zawarto kolejną ugodę z królową węgierską. Termin koronacji Jadwigi przesunięto na listopad. Ponadto postanowiono, że córki Ludwika Wielkiego będą po sobie dziedziczyć na wypadek bezpotomnej śmierci jednej z nich, a to oznaczało, że może dojść do unii personalnej z Węgrami. Miała ona trwać tak długo, aż potomstwo jednej z córek obejmie osobno tron w Polsce i na Węgrzech. Porozumienie zostało zaakceptowane przez panów krakowskich i część wpływowych Wielkopolan.

Zawiedziony w swych ambicjach książę mazowiecki nie zaniechał jednak starań o koronę. On więc teraz stał się głównym problemem dla Małopolan. Po nieudanej próbie zamachu powrócił na Mazowsze i stąd rozpoczął akcję zbrojną w kierunku Kujaw i Wielkopolski. Już pod koniec maja opanował Kujawy, które traktował jako bazę wypadową do Wielkopolski. Zachęcony sukcesami, zwołał na czerwiec zjazd szlachty do Sieradza. Tu jego zwolennicy, w obecności arcybiskupa i biskupów, okrzyknęli go królem. Arcybiskup nie zdecydował się jednak na koronację. Być może powstrzymała go nieobecność czołowych Małopolan, którzy zignorowali Siemowita. Wobec niepowodzenia w Sieradzu, książę przy pomocy wiernego mu Bartosza z Odolanowa uderzył na Wielkopolskę i rozpoczął oblężenie Kalisza. Groziło to wybuchem nowej wojny w Wielkopolsce, na co panowie krakowscy prowadzący rokowania z Elżbietą pozwolić nie mogli. Postanowili więc wykorzystać niezdecydowanie arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty, który najpierw popierał kandydaturę Zygmunta Luksemburskiego, a później księcia mazowieckiego. Zwierzchnik Kościoła w Polsce szukał swego miejsca na niepewnej scenie politycznej. Powracający z Węgier Domarat z Pierzchną miał oświadczyć arcybiskupowi, że dwór węgierski uważa go za zdrajcę popierającego Siemowita IV i zamierza oskarżyć przed papieżem. Zaniepokojony arcybiskup zaakceptował więc warunki stawiane przez Małopolan, a na dowód lojalności wydał arcybiskupi Żnin w ręce Grzymalitów, co niewątpliwie osłabiło pozycję księcia w Wielkopolsce. Nie pozostawało mu więc nic innego, jak podjąć rozmowy o zawieszeniu broni z Małopolanami i przyjąć, wraz z arcybiskupem, zaproszenie do Krakowa. Przystał na zawieszenie broni i zgodził się odstąpić od oblężenia Kalisza. Jego wierny stronnik, Bartosz z Odolanowa, nie zamierzał jednak respektować warunków rozejmu i nie przerwał

WIELKIE BEZKRÓLEWIE

walki. Dało to panom krakowskim pretekst do ostatecznej rozprawy z księciem, której dokonali przy pomocy wojsk węgierskich przyprowadzonych przez Zygmunta Luksemburskiego, występującego w nowej roli rzecznika praw Jadwigi. Połączone siły zaatakowały Mazowsze, a Siemowit nie mógł im sprostać koalicji i prędko poprosił o zawieszenie broni. W rozmowach pokojowych pośredniczył Władysław Opolczyk. Nie wiadomo, na jakich warunkach zawarto rozejm. Koalicji nie udało się prawdopodobnie odzyskać Kujaw, zdobyła jednak poparcie dla andegaweńskiego panowania w Polsce ze strony brata Siemowita, księcia czerskiego Janusza. W tym samym czasie, oczyszczony z zarzutu zdrady, w obozie andegaweńskim znalazł się również arcybiskup gnieźnieński.

zbrojna interwencja na Mazowszu

5. KONFEDERACJA w RADOMSKU

Wydawać by się mogło, że pokonanie piastowskiego pretendenta do tronu i kandydata do ręki Jadwigi usunie ostatnią przeszkodę opóźniającą jej przybycie do Polski. Niespodziewanie Elżbieta zaczęła mnożyć trudności. Za- postawa Elżbiety miast do Polski, udała się z córkami do Dalmacji. Podjęta z inicjatywy panów krakowskich misja dyplomatyczna Sędziwoja z Szubina na dworze węgierskim zakończyła się niepowodzeniem. Proponował on nawet pozostawienie na Węgrzech zakładników, którzy mieli gwarantować powrót Jadwigi do matki po koronacji, tak jak tego wcześniej domagała się królowa. Obecnie żądała ona już wydania załozde węgierskiej zamku krakowskiego, na co Polacy przystać nie mogli. Nie poskutkowały nawet groźby Sędziwoja, który uświadamiał królowej, że dalsze zwlekanie z wysłaniem Jadwigi może przekreślić jej prawa do tronu polskiego. Misja skończyła się uwięzieniem posła i jego towarzyszy. Udało mu się jednak zbiec do kraju i udaremnić zamierzenia królowej węgierskiej.

Postawa Elżbiety mogła być groźna dla planów politycznych panów krakowskich. Przeciągali oni już drugi rok sprawę koronacji następcy Ludwika, ale dalsza zwłoka działała na ich niekorzyść, gdyż zachodziła obawa, że część elit politycznych powróci do kandydatury Siemowita. Mimo uzasadnionego niepokoju Małopolanie gotowi byli trwać przy dynastii andegaweńskiej. W poczuciu zagrożenia zwołano kolejny zjazd do Radomska na marzec 1384 r. Pod- zjazd w Radomsku jęte tam uchwały świadczyły o dużej dojrzałości politycznej tych, którzy wzięli na siebie odpowiedzialność za państwo. W poczuciu zagrożenia szlachta zdecydowała się wspólnie z mieszczaństwem przejąć ster rządów w państwie bez króla. Uzgodniono więc, że każdy starosta odpowiedzialny za bezpieczeństwo otrzyma do pomocy sześciu doradców ze szlachty i dwóch mieszczan. Mieli oni złożyć przysięgę wierności córkom Ludwika Wielkiego, a wszelkie decyzje podejmować jednomyślnie. Formuła ta gwarantowała równy ze szlachtą udział mieszczan w procesie decyzyjnym. Pod groźbą oskarżenia o zdradę zabroniono starostom komunikować się z dworem węgierskim. Nie mogli oni też wydawać zamków w obce ręce do czasu koronacji króla. Z ob-

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

412

sadą wakujących w kraju urzędów również miano czekać na koronację, a kandydatom do ich objęcia zakazano wszelkich kontaktów z Węgrami. Z księciem Władysławem Opolczykiem zawarto porozumienie o wzajemnej obronie, które miało obowiązywać aż do przyszłej koronacji. Nie chcąc doprowadzać do jeszcze większego napięcia we wzajemnych stosunkach, wyznaczono na maj ostateczny termin przybycia córki Ludwika do Polski.

Elity polityczne dawały królowej czytelny sygnał, że bez króla potrafią sprawować rządy w kraju. O postanowieniach podjętych w Radomsku królowa została powiadomiona przez niskiej rangi poselstwo. Nie chcąc dopuścić do ostatecznego zerwania, powinna była wszcząć rozmowy z panami krakowskimi.

6. JADWIGA KRÓLEM POLSKI

rokowania w Lubowli

Zajęta sprawami węgierskimi i chyba nie zdająca sobie sprawy z powagi sytuacji, Elżbieta nadal próbowała grać na zwłokę i nie zamierzała ugiąć się przed polskimi żądaniem. Wysłała więc do Polski Zygmunta Luksemburskiego jako swego gubernatora. Na takie rozwiązanie nie mogli się zgodzić nawet wierni dynastii andegaweńskiej Małopolanie. Zebrani w Sączu, nie wpuścili Zygmunta do kraju. Niedoszły gubernator rozpoczął więc rokowania z wysłannikami Małopolan. Prowadzono je w niedalekiej Lubowli, gdzie panów krakowskich reprezentował Sędziwój z Szubina. Zygmunt godził się na ustępstwa w drobnych sprawach, obiecał wypuścić trzymanych na Węgrzech Polaków, ale w kwestii zasadniczej nie mógł podjąć żadnej wiążącej decyzji. Udało mu się jedynie przesunąć termin przybycia Jadwigi do Polski na koniec maja. Tymczasem w Sączu nieświadoma niczego szlachta zbierała się, by powitać królową. Wobec nieprzybycia Jadwigi uroczyste spotkanie przekształciło się w zjazd. Rozważano na nim propozycję wysłania do Elżbiety poselstwa, które miało zagrozić jej wyborem innego króla. Ostatecznie z poselstwa zrezygnowano i postanowiono, że we wrześniu 1384 r. odbędzie się w Sieradzu kolejny zjazd. Sędziwój z Szubina bez pełnomocnictw wybrał się na Węgry, by przekonać Elżbietę.

Nie wiadomo, co wpłynęło na zmianę jej stanowiska. Możliwe, że efekty przyniosła prywatna misja Sędziwoja albo też królowa zrozumiała, że nie może już dłużej zwlekać, jeżeli chce zapewnić tron córce. Jesienią zapadła ostateczna decyzja o wysłaniu Jadwigi do Polski. W towarzystwie kardynała Dymitra arcybiskupa ostrzyhomskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupów dziesięcioletnia córka Ludwika Wielkiego przybyła 13 października do Krakowa. Trzy dni później została koronowana w katedrze wawelskiej na króla Polski (in regern). Kończył się bogaty w wydarzenia, najdłuższy w Polsce okres bezkrólewia.

413

MAJESTAT KRÓLA

VII. MAJESTAT KRÓLA

Zeznając na procesie warszawskim w 1339 r., arcybiskup gnieźnieński Janisław oświadczył: „Król jest panem wszystkich ziem znajdujących się w granicach Królestwa — daje, komu chce, i odbiera, komu chce”. Wypowiedź ta dobrze ilustrowała pozycję zajmowaną w państwie przez Kazimierza Wielkiego, dziedzicznego monarchę świadomego swych uprawnień, z których dla dobra państwa korzystał.

Literatura: S. Kętrzyński, Do genezy kanclerstwa koronnego, „Kwartalnik Historyczny”, R. 42 (1929); S. Grzybowski, Corona Regni a Corona Regni Poloniae, „Czasopismo Historyczno-Prawne”, t. 9 (1957); J. Baszkiewicz, Państwo suwerenne w feudalnej doktrynie politycznej do początków XIV w., Warszawa 1964; J. Krzyżaniakowa, Regnum Poloniae w XIV w. Perspektywy badań, w: Sztuka i ideologia XIV w., pod red. R. Skubiszewskiego, Warszawa 1975; Z. Piech, Symbole władzy i państwa w monarchii Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego, w: Imagines potestatis. Rytuały, symbole i konteksty fabularne władzy zwierzchniej. Polska X-XV w., pod red. J. Banaszkiewicza, Warszawa 1994; J. Kurtyka, Kariera wojewody Andrzeja z Tęczyna na tle rywalizacji stronictw za

panowania Kazimierza Wielkiego, w: Cracovia, Polonia, Europa, Kraków 1995; K. Ożóg, Intelktualiści w służbie Królestwa Polskiego w latach 1306-1382, Kraków 1995; Z. Dalewski, Wtaza, przestrzeń, ceremonial. Miejsce i uroczystość inauguracji władzy w Polsce średniowiecznej do końca XIV w., Warszawa 1996; A. Gieysztor, Państwo prawa w średniowiecznej Europie Środkowej, w: Studia z dziejów państwa i prawa polskiego, t. 3, Łódź 1999.

i. CHARAKTER WŁADZY KRÓLEWSKIEJ

Problem zakresu i charakteru władzy królewskiej w odrodzonym Królestwie Polskim jest niezwykle złożony. Chodzi tu o długi okres i cztery królewskie panowania, z których pierwsze i ostatnie różniły się od pozostałych. Wacław II był królem obcym, który objął władzę w wyniku elekcji najpierw w Małopolsce (na tron książęcy), a później w Wielkopolsce (na tron królewski). Przynosił do kraju nowe wzory działania, które do pewnego czasu były w społeczeństwie akceptowane. Władysław Łokietek natomiast był jednym z wielu przedstawicieli rozrodzonej dynastii Piastów, ale jedynym, który sięgnął po koronę królewską. Uważał się za naturalnego pana Królestwa, a państwo traktował jako swoje patrimonium. Zwycięstwo takiego właśnie modelu ustrojowego miało dalekosiężne konsekwencje.

Poza granicami Królestwa pozostawały liczne piastowskie księstwa, trudno było bowiem znaleźć taką formułę prawną, która pozwalałaby na ich przejęcie i włączenie do Królestwa Polskiego. Wielu piastowskich władców, zwłaszcza na Śląsku, wręcz obawiało się władzy króla krakowskiego. Dominującą pozycję Łokietka mogli uznawać co najwyżej jego najbliżsi krewniacy,

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

414

usamodzielnienie

się księstw

piastowskich

wcielenie

poszczególnych

księstw przez

Kazimierza

Wielkiego

hołdy lenne

Piastowie kujawsko-dobrzyńscy, ale nie przekładało się to na żadne formuły prawne. Z czasem stosunki między Piastami straciły swój rodowy charakter i przekształciły się w normalne stosunki

międzypaństwowe. Proces ten rozpoczął się już w trakcie panowania Łokietka i rozwijał się za jego następcy. Kazimierz Wielki starał się, wzorem luksemburskim, rozciągnąć swą władzę zwierzchnią nad innymi Piastami. Dobrą formułą, gwarantującą zwierzchność, mogły być układy lenne. Wydaje się, że takiego modelu stosunków między książętami piastowskimi a królem polskim najbardziej obawiali się właśnie Luksemburgowie, uporczywie bowiem zabiegali u Kazimierza, a później u Ludwika Wielkiego o jasną deklarację, że król Polski nie naruszy stosunków lennych na Śląsku i na Mazowszu oraz nie przyjmie od książąt hołdu nawet wówczas, gdyby oni o to prosili.

Król respektował złożone Luksemburgom zobowiązania dotyczące Śląska. Oficjalna doktryna polityczna, obowiązująca w Krakowie, wyrażona jasno przez Jana z Czarnkowa, podkanclerzego Królestwa, wykluczała wręcz od dziedziczenia tronu polskiego Piastów śląskich — jako tych, którzy związali się dobrowolnie z obcym władcą.

Kazimierz Wielki podejmował jednak próby rozszerzenia władzy królewskiej na drobne suwerenne księstwa piastowskie swych najbliższych krewnych i udało mu się wcielić do Królestwa ziemie kilku zmarłych bezpotomnie książąt piastowskich. Tak postąpił z ziemiami łęczycką, dobrzyńską i sieradzką. Kiedy indziej obejmował władzę zwierzchnią, wykorzystując prawo lenne. Lennami króla zostały: Mazowsze czerskie, księstwo płockie, ziemia socha-czewska i niewielkie księstwo inowrocławskie. W przypadku zhołdowanego przez Luksemburgów Mazowsza posłużono się formułą pełni władzy królewskiego majestatu. Ważniejszy od hołdu, w rozumieniu króla i jego doradców, był bowiem interes Królestwa i prawa spadkowe Kazimierza. Trudno rozstrzygnąć, czy było to już przyjęcie doktryny o suwerenności Królestwa, czy ciągle jeszcze patrymonialne pojmowanie państwa i zbieranie ziem po krewnych na zasadach dziedziczenia. Wydaje się, że te dwie koncepcje współistniały ze sobą i się uzupełniały. Jedną mogli lansować uczeni prawnicy z otoczenia króla, drugą on sam.

Forma zwierzchności lennej była atrakcyjna również dla innych władców czy panów feudalnych, którzy decydowali się związać z królem polskim. W 1365 r. król przyjął w Krakowie hołd lenny złożony z Dźrzenia i Santoka przez panów von Osten.

Zastosowanie prawa lennego pozwoliło ostatecznie uregulować sporne sprawy z Litwą. W 1366 r. król wkroczył ponownie z wojskiem na Ruś. Tym razem celem wyprawy był litewski władca Lubart. Ekspedycja przyniosła spodziewane rezultaty, ponieważ w tym samym roku doszło do zawarcia z książętami litewskimi układów pokojowych, w których dokonano podziału ziemi włodzimierskiej na warunkach zaproponowanych przez króla polskiego. Lubart utrzymał się w Łucku i objął niewielką część ziemi włodzimierskiej, a pozostała przeszła pod władanie Kazimierza Wielkiego. Część z Bełzem i Chełmem otrzymał jako lenno od króla Jerzy Narymutowicz, we Włodzimierzu na podobnych warunkach został osadzony książę Aleksander Koriatowicz. Kiejstut zatrzymał Brześć, a Olgierd Kobryń.

MAJESTAT KRÓLA

Mimo stosowania na użytek polityki zewnętrznej obcych feudalnych wzorów władza królewska zachowała swój patrymonialny charakter, a król uważany był za pana naturalnego Królestwa. Za tego, który, jak mówił arcybiskup Janisław, „daje, komu chce, i odbiera, komu chce”. W takim rozumieniu charakteru władzy królewskiej mieści się cała koncepcja sukcesji andegaweńskiej. W wyniku jej

przyjęcia król odsuwał od dziedziczenia po sobie wszystkich krewnych piastowskich i przekazywał Królestwo siostrzeńcowi Ludwikowi. W ten sposób istotę sukcesji rozumiało również społeczeństwo. Jego przedstawiciele już w 1351 r., w związku z ciężką chorobą Kazimierza, uznali Ludwika Wielkiego za swego pana naturalnego i króla. O patrymonialnym charakterze władzy królewskiej świadczy również zapis dokonany przez Kazimierza na rzecz wnuka, wydzielający mu rozległe uposażenie w granicach Królestwa, natomiast anulowanie tego zapisu wskazuje, że do głosu dochodzić zaczęła już inna koncepcja rozumienia władzy królewskiej i charakteru państwa.

2. IDEOLOGIA WŁADZY

Propaganda monarchii realizowana była na różnych polach i adresowana do różnych kręgów odbiorców. W arengach królewskich dokumentów podkreślano cechy władcy idealnego: łaskawość, hojność, umiłowanie pokoju, dbałość o dobro poddanych. Krąg odbiorców dokumentów, często niepiśmiennych, był z natury rzeczy bardzo ograniczony. O wiele większe znaczenie dla propagandy władzy miały środki wizualne, które mogły być odczytywane

Drzwi do katedry wawelskiej z monogramem Kazimierza Wielkiego

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

416

1

zmiana herbu Kazimierza

Rewers pieczęci

majestatycznej

Kazimierza

Wielkiego

na różne sposoby przez szersze grono odbiorców. Ich zasięg oddziaływania musiał być więc z konieczności znacznie większy.

Wkrótce po koronacji Kazimierz Wielki zmienił herb. Zrezygnował z używania rodzinnego herbu kujawskiego, a rolę osobistego znaku króla przejął ukoronowany Orzeł Biały, będący jednocześnie symbolem Królestwa. Zmiana ta musiała być dla współczesnych czytelna i mieć jednoznaczną wymowę. Król podkreślał swą nadrzędną rolę w państwie. W tym samym czasie pojawia się królewski monogram w postaci ukoronowanej litery K, znany powszechnie z drzwi katedry krakowskiej. Ukoronowane cząstki KA-ZY-MI-R na zwornikach w kaplicy św. Tomasza w kościele św. Katarzyny w Krakowie miały podobną wymowę. Na pieczęci majestatycznej umieszczono króla, siedzącego na tronie z atrybutami władzy. Wizerunek władcy pojawia się na monetach — w postaci ukoronowanej głowy lub monogramu, a także widnieje w herbie ziemi dobrzyńskiej.

W symbolice władzy widać świadome chyba zatarcie różnicy między symbolami państwa i króla, a to odpowiadałoby patrymonialnemu rozumieniu państwa, które ciągle utożsamiane było z władcą. Przełom przyniosło dopiero obce panowanie.

3. KRÓLESTWO i KORONA KRÓLESTWA

tytulatura Łokietka

W XIV w. termin Królestwo Polskie nie był jednoznacznie rozumiany. Koronacja królewska Przemysła II stwarzała warunki do pojmovania partykularnego. Regnum Poloniae w sensie terytorialnym ograniczało się do Wielkopolski i nawet jeżeli w sensie ideowym oznaczało całość ziem polskich, nie zmienia to faktu, że na forum międzynarodowym rozumiane było partykularnie. Podniesienie księstwa krakowskiego do godności królestwa sprawiło, że termin ten w kraju Łokietka nabrał innego znaczenia. Nigdy jednak w Polsce nie upowszechnił się termin Królestwo Krakowskie. Władysław Łokietek już w 1296 r. używał tytułu „książę Polski, Pomorza, Kujaw, Łęczycy i Sieradza”. Jego konkurent do korony, książę Henryk głogowski, tytułował się dziedzicem Królestwa Polskiego. Cztery lata później, w 1300 r., Łokietek występował w dokumentach jako „dziedzic Królestwa Polskiego, książę Krakowa, Sandomierza, Kujaw, Łęczycy i Sieradza”. Podobnie tytułował się jego następca Kazimierz Wielki. Ale obok tej historycznej tytulatury wnet pojawiła się krótsza: „rex Poloniae”.

Dopiero jednak wykupienie praw luksemburskich do Wielkopolski sprawiło, że termin Królestwo Polskie zaczął być rozumiany szerzej. W sensie terytorialnym oznaczał wszystkie ziemie pozostające aktualnie pod panowaniem króla, a w sensie ideowym pojęciem regnum obejmowano całość ziem należących kiedyś do dynastii piastowskiej. Nie przekładało się to jednak na żadne tytuły prawne. W czasach Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego nie nawiązywano nawet do tradycji królestwa Przemysła II. Jest bardzo znamienne, że Kazimierz wzniosł w przebudowywanej katedrze poznańskiej nagrobek Bolesławowi Chrobremu.

417

MAJESTAT KRÓLA

Z panowaniem Ludwika Wielkiego w Polsce łączy się również przyjęcie przez państwo doktryny politycznej określanej mianem Corona Regni, oddzielającej pojęcie władcy od ogółu niezbywalnych uprawnień monarchii. Państwo stawało się osobą prawną. Doktryna zakładała jedność i niezbywalność terytorium Królestwa, które najczęściej było rozumiane szerzej niż aktualne granice polityczne państwa. W takiej koncepcji władca nie był już właścicielem państwa, lecz jedynie królem, a jego uprawnienia nie wynikały z dziedziczości, lecz z samej godności królewskiej. Był zobowiązany do przestrzegania praw Korony i zachowania całości powierzonego mu Królestwa. Pojęcie Corona Regni może być używane na określenie terytorium państwa oraz treści ustrojowo-prawnych lub ideologicznych.

Doktryna ta, przejęta z Zachodu, była znana i stosowana w czeskiej monarchii Luksemburgów i węgierskiej Andegawenów. Należy jednak pamiętać, że w obu państwach panowały obce dynastie. Przejęcie tej formuły w sposób oczywisty ograniczało władzę królewską, nad królem bowiem stało

właśnie królestwo.

Termin Corona Regni pojawia się zaledwie trzykrotnie w dokumentach Kazimierza Wielkiego. Wszystkie trzy są produktami obcych kancelarii, wystawionymi na unię króla i opatrzonymi jego pieczęcią. W dokumentach układów międzypaństwowych, a o takie tu chodzi, była to praktyka stosowana dość powszechnie. W rzeczywistości koncepcja Korony Królestwa ograniczająca władzę króla stała w sprzeczności z charakterem rządów ostatniego Piasta. Trudno przypuścić, by król zdołał ją zaakceptować i zgodzić się na wszystkie ograniczenia z niej wynikające.

Zyskała ona na atrakcyjności dopiero po śmierci ostatniego pana naturalnego. Dla przedstawiciela obcej dynastii na piastowskim tronie stanowiła ewidentne ograniczenie jego władzy i była zgodna z interesami małopolskich elit politycznych, które uznały doktrynę za własną i zaczęły ją upowszechniać.

Ludwik Wielki był już królem Korony Królestwa Polskiego i to dla Korony zobowiązywał się odzyskać wszystkie utracone ziemie. Dzięki wprowadzeniu w życie tej koncepcji elity polityczne zyskały rzeczywisty wpływ na losy państwa. W imię interesów Korony zażądano od króla unieważnienia testamentu Kazimierza Wielkiego, zapis bowiem ziem dla wnuka był sprzeczny z prawem Korony do zachowania integralności terytorialnej. Kiedy zabrakło króla, wyrazicielami praw Korony stali się przedstawiciele społeczeństwa. Owi regni-colae zyskali realny wpływ na losy państwa.

Corona Regni

4. RADA i DORADCY

Mimo niekwestionowanej pozycji króla w państwie nie mógł on sprawować władzy i podejmować decyzji samodzielnie. Udział czynnika społecznego w procesie decyzyjnym jest jednak bardzo trudny do uchwycenia. Nie wiadomo, czy wiece były w XIV w. stałą, kształtującą się instytucją ustrojową i służyły władcy do zasięgania rady, czy też potrzebne mu były tylko do oznajmia-

rola wieców

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

418

rada królewska

polityka personalna króla

nią decyzji dotyczących społeczeństwa. Zgromadzenia takie, o charakterze dzielnicowym i ogólnopolskim, odbywały się zarówno za panowania Władysława Łokietka, jak i Kazimierza Wielkiego. Zwoływano je stosunkowo rzadko, trudno więc przypuszczać, by władca czekał na opinie takiego gremium przy podejmowaniu decyzji. Ich rola rosła jednak w wypadkach zagrożenia państwa lub braku króla.

O wiele większe znaczenie musiała mieć rada królewska, ale nie przybrała ona jeszcze instytucjonalnego charakteru i nie miała stałej liczby członków wchodzących w jej skład z racji zajmowanego urzędu czy piastowanej godności. Trzeba w niej widzieć raczej nieformalne gremium o składzie zmieniającym się zależnie od okoliczności i woli króla. On bowiem decydował ostatecznie o tym, u kogo rady zasięgnąć, a kogo w procesie decyzyjnym pominąć. Wiele tu zależeć musiało od aktualnej sytuacji w państwie i zmieniających się układów w elicie władzy.

W skład rady wchodził najwyżsi urzędnicy państwowi, z kasztelanem krakowskim na czele. W jej obradach brali również udział biskupi, wśród nich ordynariusz krakowski.

W polskich realiach rolę ważniejszą od rady królewskiej odgrywali zapewne zaufani doradcy króla, z którymi konsultował bieżące decyzje. Spośród nich rekrutowali się królewscy dyplomaci i negocjatorzy traktatów. Oni też mogli mieć największy wpływ na politykę zagraniczną, a więc sferę działalności tradycyjnie zarezerwowaną dla władcy. Współczesne źródła wielokrotnie podkreślają negatywną lub pozytywną — w zależności od opcji autora — rolę zaufanych doradców królewskich. Umierający Łokietek miał powierzyć syna opiece swych zaufanych, wśród których znaleźli się kasztelan krakowski Spicymir z Tarnowa i Jarosław Bogoria archidiakon krakowski, późniejszy arcybiskup gnieźnieński. Ich rola u boku króla musiała być znaczna, zwłaszcza w początkowym okresie jego panowania. Z czasem król, poprzez świadomą politykę personalną, zaczął kształtować własny krąg doradców. Niezmiennie czołową rolę odgrywał Jarosław Bogoria, którego pozycja umocniła się po elekcji na arcybiskupa gnieźnieńskiego. Do najbliższych doradców należeli też ludzie z kręgu kancelarii, wśród nich kanclerze krakowscy Zbigniew ze Szczyrzyca i Janusz Suchywilk. W latach sześćdziesiątych blisko króla był również podkanclerzy Królestwa Jan z Czarnkowa. Wyjątkową pozycję na dworze i u władcy musiał mieć Jan Pakosławic ze Stróżysk, dyplomata, który w imieniu Kazimierza posłował do chana tatarskiego i papieża Urbana V do Awinionu, ale jako jedyny z bliskich królowi ludzi nigdy nie sprawował żadnego urzędu.

Trudno określić, czy zmiany w polityce zagranicznej króla były efektem wpływów jego doradców. Przypuszcza się, że w otoczeniu władcy istniała, odziedziczona jeszcze po Łokietku, silna grupa zwolenników sukcesji andegaweńskiej, wywierająca, przynajmniej w początkowym okresie, istotny wpływ na jego decyzje. W latach czterdziestych, kiedy sojusz z Węgrami uległ pewnemu rozluźnieniu i nastąpiło zbliżenie z domem luksemburskim, do głosu doszli nowi ludzie, którzy przyszłość państwa wiązali ze współdziałaniem z tą dynastią. Z tego stronnictwa miała narodzić się w przyszłości grupa legitymistów.

419

MAJESTAT KRÓLA

Nie ulega wątpliwości, że doradcy prezentowali różne postawy i opcje polityczne. W jakim stopniu król liczył się z ich opiniami, trudno jest jednak powiedzieć. Wobec niewątpliwej polaryzacji postaw wśród elity władzy król musiał przyjmować pozycję arbitra. Było to tym łatwiejsze, że on sam kreował kariery swych doradców i czołowych polityków.

Znaczenie i rola królewskich doradców, wśród których przeważali Małopolanie, ujawniły się dopiero po śmierci Kazimierza Wielkiego, kiedy okazali się oni godnymi partnerami dla jego

następcy.

O roli i znaczeniu doradców królewskich świadczą również zabiegi obcych władców, którzy w różny sposób starali się zjednać sobie ich przychyłność i wykorzystać ich dla własnych celów politycznych. Andegawenowie nadawali swym stronnikom dobra ziemskie i wypłacali gratyfikacje pieniężne. Podobnie postępowali Karol IV i margrabia brandenburski, działania te mieściły się jednak w ówczesnym obyczaju politycznym i były akceptowane. To samo czynił zresztą i Kazimierz Wielki. Wiadomo, że miał swoich zaufanych wśród doradców Karola Roberta na Węgrzech, a wziętego do niewoli Czenka z Lipy, marszałka królestwa czeskiego i zaufanego Karola IV, tak gościł w Krakowie, że ten przedłużył tu swój pobyt ponad potrzebę. Czołowi współpracownicy władców musieli utrzymywać ze sobą kontakty, tworząc ponadnarodową elitę polityczną.

Szczególnym zaufaniem musieli cieszyć się ci, których król posyłał z misjami dyplomatycznymi na obce dwory czy do papieża. Nie tworzyli oni grupy zawodowych dyplomatów, bo średniowieczne stosunki międzynarodowe nie znały jeszcze tego pojęcia. Byli dobierani przez króla do wykonania określonego zadania w ramach otrzymanego pełnomocnictwa, po czym wracali do sprawowanego urzędu. Usługi dyplomatyczne dla króla świadczyło kilkadziesiąt osób. Władysław Łokietek jeszcze tradycyjnie wykorzystywał duchownych, jako ludzi wykształconych i obeznanych ze światem. Jego następca sięgał już po swych urzędników i personel kancelaryjny. W misjach dyplomatycznych spotykamy więc urzędników wielkopolskich, prowadzących rokowania z margrabią brandenburskim, a Małopolanie reprezentują króla na dworach węgierskim i czeskim. Wyższy personel kancelaryjny, zapewne ze względu na posiadane kwalifikacje, bronił interesów króla w kurii papieskiej w Awinionie. Jan z Buska, podkanclerzy Królestwa, przebywał tam kilka lat jako królewski prokurator.

Śledząc dyplomację królewską, można stwierdzić, że władca korzystał z całego zaplecza intelektualnego pozostającego do jego dyspozycji. Intelktualiści poszerzali krąg zaufanych doradców królewskich.

obce wpływy w radzie

dyplomaci królewscy

5. DWÓR I KANCELARIA

W strukturach władzy państwowej dwór królewski odgrywał niezwykle istotną rolę. Ludzie tam skupieni, mający bezpośredni dostęp do osoby króla i towarzyszący mu w życiu codziennym, mogli wpływać na jego postępowania-

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

420

nowe urzędy dworskie

znaczenie kanclerza

nie i bieg wydarzeń w państwie. Stąd też znaczenie urzędów dworskich nie ograniczało się jedynie do ich zewnętrznego, ceremonialnego charakteru. W wielu wypadkach piastujący je ludzie wywierali znaczny wpływ na decyzje.

W trakcie jednoczenia państwa Władysław Łokietek dziedziczył lokalne hierarchie urzędnicze, które stanowiły naturalne zaplecze dla książąt dzielnicowych. Nie chcąc zrażać do siebie lokalnych elit, nie zdecydował się na likwidację urzędów dzielnicowych, ale ich znaczenie malało, król bowiem ograniczał skutecznie ich kompetencje, a z czasem ich posiadaczom pozostał jedynie tytuł i lokalny prestiż. Wyjątkiem była tu ziemia krakowska, gdzie większość stała się urzędami dworskimi. Zdecydował o tym jednak stołeczny wymiar Krakowa i Małopolski. W ten sposób zmieniły swój charakter urzędy kanclerza, podkanclerzego, cześnika, podczaszego, stolnika, miecznika, podkomorzego czy podkoniego.

U schyłku rządów Władysława Łokietka pojawiły się nowe urzędy dworskie — komornika i podskarbiego. Komornik został ustanowiony na wzór czeski, najpierw na Kujawach, później w Małopolsce, podobnie zarządca i naczelnik dworu. W latach pięćdziesiątych doszło do zasadniczej reorganizacji dworu, co ostatecznie ukształtowało jego hierarchię urzędniczą odrębną od hierarchii ziemskiej krakowskiej. Wówczas to urząd podkoniego został przekształcony w urząd marszałka dworu, który stał się najważniejszym urzędnikiem dworskim, a jego rola wzrosła jeszcze bardziej po przejściu funkcji dworskich podkomorzego krakowskiego. Podobną ewolucję przeszedł urząd skarbnika krakowskiego, którego kompetencje przejął podskarbi nadworny. Sędzia krakowski był początkowo również sędzią nadwornym; około połowy XIV w. pozostawiono mu jedynie przewodnictwo w sądzie ziemskim, powołując osobnego sędziego nadwornego.

Zmiany zachodzące na dworze królewskim uczyniły z niego bardzo ważny ośrodek decyzyjny. Przeprowadzane stopniowo, w sposób ewolucyjny, służyły w rzeczywistości wzmocnieniu władzy królewskiej, gdyż to władca decydował o obsadzie urzędów dworskich, co dawało mu możliwości awansowania ludzi zaufanych, którzy swą pozycję w państwie zawdzięczali jego łasce. W skład ekipy urzędników dworskich wchodziłi ludzie nowi, spoza dotychczasowych dzielnicowych układów, i to oni zaczęli z czasem odgrywać w państwie coraz większą rolę, stając się najbliższymi współpracownikami króla.

Szczególne znaczenie nabrała kancelaria królewska, która stała się ważnym ośrodkiem decyzyjnym. Władysław Łokietek nie zdecydował się na likwidację kancelarii dzielnicowych, odziedziczonych po swych poprzednikach — zachowano urzędy kanclerzy dzielnicowych, ale ich pozycja systematycznie słabła. Również Kazimierz postępował tu bardzo ostrożnie. Tradycja kancelarii dzielnicowych musiała być wciąż jeszcze bardzo żywa, skoro król przejściowo powołał nawet kanclerza ruskiego.

W Królestwie ciągle jednak wzrastało znaczenie kanclerza i podkanclerzego krakowskiego. Ten ostatni urząd miał początkowo charakter wybitnie dworski, z czasem jednak podkanclerzy krakowski zaczął być traktowany jako zastępca wszystkich kanclerzy, a jego kompetencje objęły obszar całego państwa. Po reformie kancelarii w latach sześćdziesiątych podkanclerzy Jan z Czarnkowa przyjął tytuł koronny podkanclerzego Królestwa Polskiego.

VIII. MODERNIZACJA

PAŃSTWA

Zapoczątkowanej przez Wacława II modernizacji państwa nie udało się zatrzymać. Rycerstwo matopolskie, popierając Łokietka, liczyło na powrót do dawnego stanu rzeczy, ale książę umiejętnie włączył opowiadające się za nim sily społeczne w proces unowocześniania kraju. Nabral on przyspieszenia w czasach Kazimierza Wielkiego, który dla wzmocnienia władzy wykorzystywał wszystkie modernizacyjne środki. Podobnie działo się w innych krajach regionu.

Literatura: J. Krzyżanowski, Wolność górnicza w Polsce (do końca XIV w.), Kraków 1938; A. Gąsiorowski, Ze studiów nad szerzeniem się tzw. prawa niemieckiego we wsiach ziemi krakowskiej i sandomierskiej (do 1333 r.), „Roczniki Historyczne”, R. 26 (1960); S. Roman, Geneza statutów Kazimierza Wielkiego. Studium źródłoznawcze, Kraków 1961; J. Luciński, Majątki ziemskie panującego w Matopolsce do 1385 r., Poznań 1967; R. Kiersnowski, Wielka reforma monetarna XIII-XIV w., Warszawa 1969; S. Gawęda, Polityka Kazimierza Wielkiego wobec miast górniczych, „Studia i Materiały do dziejów Żup Solnych w Polsce”, t. 3 (1974); L. Łysiak, O tzw. sądzie sześciu miast, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 27 (1975); K. Myśliński, Rola miast matopolskich w handlu międzynarodowym późnego średniowiecza, w: Czas, przestrzeń, praca w dawnych miastach. Studia ofiarowane Henrykowi Samsonowiczowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin, pod red. A. Wyrobisza, M. Tymowskiego, Warszawa 1991; H. Samsonowicz, Szlak bałtycko-czarnomorski w XIII-XIV w., w: Balticum. Studia z dziejów gospodarki, polityki i kultury, Toruń 1992; F. Kiryk, Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie XIII-XVI w., Kielce 1994; S. Gawlas, Polska Kazimierza Wielkiego a inne monarchie Europy Środkowej — możliwości i granice modernizacji władzy, w: Modernizacja struktur władzy w warunkach opóźnienia. Europa Środkowa i Wschodnia na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych, pod red. M. Dygo, S. Gawlasa, H. Grali, Warszawa 1999; S. Gawlas, Uwagi o polityce miejskiej Kazimierza Wielkiego, w: Aetas media, aetas moderna, Warszawa 2000.

I. EUROPA ŚRODKOWA — CZYNNIKI WZROSTU

W czasach wielkich kryzysów dotykających Europę romańską kraje położone na wschód od Niemiec i graniczące z państwami kręgu kultury grecko--bizantyńskiej przeżywały okres rozkwitu gospodarczego i nieznaną wcześniej prosperity. Najważniejsze kraje regionu — Czechy, Węgry, Polska i państwo zakonu krzyżackiego w Prusach — prawie jednocześnie doczekały się bardzo wybitnych władców. Była to epoka wielkich królów: Ludwik Wielki na Węgrzech, w Czechach cesarz Karol IV zwany „ojcem ojczyzny”, Kazimierz Wielki w Polsce i wielki mistrz zakonu krzyżackiego Winrich von Kniprode. Każdy z nich na swój sposób podejmował dzieło modernizacji kraju. Do tej

generacja wielkich władców

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

grupy władców należy zaliczyć również króla Danii Waldemara Aterdaga, wielkiego księcia Litwy Olgierda, księcia moskiewskiego Dymitra Dońskiego czy króla Serbii Stefana Duszana.

Europa Środkowa miała w XIV w. odpowiednie warunki rozwoju. Szczęśliwie unikała wojen, a lokalne konflikty nie przynosiły większych następstw ekonomicznych i społecznych; nie da się ich w każdym razie porównywać np. z wojną stuletnią. Miały na to wpływ, obok rozważnej polityki władców, zasadnicze różnice ustrojowe między krajami romańskimi a młodszą cywilizacyjnie częścią kontynentu. Budując scentralizowane państwa, królowie krajów zachodnioeuropejskich musieli prowadzić wyniszczające wojny ze swymi lennikami. W Europie Środkowej w początkach XIV w. doszło do zmian dynastii. Wymarłe dynastie miejscowe zostały zastąpione przez obcych władców, którzy już w drugim pokoleniu utożsamiali się z interesami państwa, gdzie dane im było panować. Nigdzie także w krajach tego regionu nie zastali klasycznego systemu lennego w stosunkach wewnętrznych. Odgrywał on tu zupełnie marginalną rolę, a to dawało możliwość budowy scentralizowanego państwa z silną władzą królewską. Na te tereny zaczęło się też stopniowo przemieszczać centrum życia politycznego kontynentu. Niewątpliwie na plan pierwszy rola Czech wysunęły się Czechy. Po okresie zamętu i konfliktów z papieżem król Czech i Niemiec Karol IV sięgnął po godność cesarską. Z pierwszego z tych krajów uczynił centrum swej wielonarodowej monarchii, a Praga cesarska stała się głównym miastem regionu. Cesarza rezydującego teraz w centrum Europy starali się naśladować inni władcy suwerennych państw.

Czarna śmierć nie przekroczyła granicy Alp i region nie poniósł strat demograficznych. Wręcz przeciwnie, we wszystkich jego krajach notowano dodatni przyrost naturalny i systematyczne zwiększanie się liczby ludności, spowodowane migracjami z zachodniej części kontynentu. Osadnicy wszędzie znajdowali dobre warunki gospodarowania i opiekę władzy państwowej, która poprzez odpowiednie przywileje starała się zapewnić rozwój miast. Procesy urbanizacyjne i powstawanie społeczeństw miejskich obserwować można we wszystkich tutejszych krajach. Cechą charakterystyczną było powstawanie małych ośrodków miejskich, nastawionych na obsługę rynku lokalnego.

Dźwignią rozwoju gospodarczego, obok urbanizacji, stawał się, równie zys-handei kowny co niebezpieczny, handel międzynarodowy. Z dawnymi centrami hand-międzynarodowy lowymi, skupionymi wokół basenu Morza Śródziemnego, zaczęły skutecznie rywalizować teraz kraje nadbałtyckie. Związane to było nie tylko z ukształtowaniem się tu atrakcyjnych rynków zbytu, ale i z pojawieniem się nad Bosforem Turków. Punkt ciężkości życia gospodarczego przesunął się na północ. Wykorzystała to Hanza niemiecka, ponadnarodowe stowarzyszenie kupieckie miast regionu Bałtyku, z Lubeką i Hamburgiem na czele, dążąca do zmonopolizowania handlu w tej części Europy. Zdołała zastosować skuteczny nacisk ekonomiczny na Flandrię i zmusić ją do ustępstw. Potęga gospodarcza miast hanzeatyckich sprawiła, że sama organizacja stała się ważnym czynnikiem politycznym w północnej części Europy. Na tle rywalizacji ekonomicznej doszło do konfliktu Hanzy z królem duńskim Waldemarem TV, który zamierzał zjednoczyć państwa skandynawskie. Koalicja zmontowana przez miasta hanzeatyc-kie zdołała jednak zahamować dążenie Danii do hegemonii na Bałtyku.

MODERNIZACJA PAŃSTWA

Znaczenie związku hanzeatyckiego ujawniło się w całej pełni podczas wojny prowadzonej przez państwa skandynawskie u schyłku czternastego stulecia. Wojna między Danią a Szwecją paraliżowała handel bałtycki i groziła destabilizacją całego regionu. Dzięki pośrednictwu Hanzy doszło do zawarcia unii kalmarskiej, która pod berłem Eryka pomorskiego połączyła Danię, Szwecję i Norwegię.

2. URZĘDY w PAŃSTWIE

Panowanie Wacława II, a później jego piastowskich następców na tronie polskim przyniosło istotne zmiany w funkcjonowaniu i kompetencjach polskiej hierarchii urzędniczej. Na znaczeniu stracił urząd wojewody, który prze- wojewodowie stał być namiestnikiem króla na obszarze województwa, lecz stał się jedynie przedstawicielem danej ziemi u boku władcy. Urzędnicy ci dalej cieszyli się prestiżem, byli zapraszani na dwór królewski, mogli zasiadać w radzie, ale ich realny wpływ na politykę państwa systematycznie malał.

W wyniku zwolnień immunitetowych osłabła również władza kasztelanów, ale choć w kompetencjach zastąpili ich starostowie, to urzędu tego nie zlikwidowano. Z czasem, oderwany od grodu i terytorium, stał się czysto tytularny. W ślad za upadkiem znaczenia urzędu traciła znaczenie również kasztelanowie kasztelania jako struktura terytorialna. Powoli zastępowało ją starostwo. Władysław Łokietek podjął nawet próbę — nie obsadzając ich — likwidacji części kasztelanii!. Proces ten widoczny był zwłaszcza w Wielkopolsce. Jego następca wznowił wprawdzie nominacje, ale raz zapoczątkowanego procesu zatrzymywać nie zamierzał. W połowie XIV w. urząd kasztelana był już czysto honorowy. Osłabienie jego znaczenia doprowadziło do rozpadu otaczającego go lokalnego zespołu urzędniczego znanego od XIII w. W jego skład wchodził: wojski, sędzia, łowczy i niekiedy włodarz. Wojski grodowy zastępował kasztelana w sprawach wojskowych i uczestniczył w niektórych stadiach procesu sądowego. Z czasem stał się on urzędnikiem ziemskim. Sędzia grodowy, który kiedyś był zastępcą kasztelana w sprawach sądowych, również w nowych realiach stracił na znaczeniu. Własnego sędziego, którego jurysdykcja obejmowała ludność nie podlegającą immunitetowi, miał również wojewoda.

W miejsce dotychczasowych urzędów Wacław II wprowadził urząd staro- urząd starosty sty. Starosta (capitaneus) był urzędnikiem królewskim, łączącym w swych rękach władzę terytorialną i zarząd dobrami domeny królewskiej na danym obszarze. Po upadku rządów czeskich pojawiły się próby zastąpienia urzędu starościńskiego. Książęta głogowscy, panujący przejściowo w Wielkopolsce, chcieli zaprowadzić tu system dystryktów prowincjonalnych. Władysław Łokietek próbował ustanawiać na danym terytorium namiestników, którymi mieli zostawać przedstawiciele dynastii. Ten eksperyment również się nie powiódł. Zawiodło zarówno namiestnictwo książąt piastowskich na Pomorzu, jak i młodego Kazimierza w Wielkopolsce. Powrócono więc do sprawdzonego

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

sądy starościńskie

opór rycerstwa

przeciw władzy

starostów

modelu czeskiego. Starostowie pojawiali się wraz z przejmowaniem przez Łokietka poszczególnych ziem. Na Kujawach, podobnie jak w ziemi sieradzkiej, starosta królewski występuje od 1314 r., od 1315 w ziemi łęczyckiej, w 1316 w Wielkopolsce, a od 1326 w ziemi dobrzyńskiej. Jedyne w Małopolsce, ze względu na stałą obecność króla i dworu, urzędu starosty nie powołano. Pojawił się on tutaj dopiero za panowania Ludwika Wielkiego.

Starostowie sprawowali w imieniu króla realną władzę w danej ziemi. Władca mógł ich, w przeciwieństwie do urzędników ziemskich, odwoływać w dowolnym czasie. Mógł też mianować swym starostą osobę pochodzącą spoza danej dzielnicy, a także dzielić i łączyć starostwa. Niezwykle ważną w przypadku tego urzędu była więc polityka personalna króla. Często powoływał on na ten urząd przedstawicieli drobnego rycerstwa, wprowadzając tym samym do elity urzędniczej nowych ludzi.

Starosta miał, w porównaniu z wcześniejszymi urzędnikami, bardzo szerokie uprawnienia. Poprzez odpowiedni aparat administracyjny zarządzał majątkami królewskimi w danej ziemi, odpowiadał za obronę zamków i podległego mu terytorium oraz zwoływał pospolite ruszenie. Był także, mając uprawnienia policyjne, odpowiedzialny za porządek publiczny, egzekwował jako przedstawiciel króla wyroki sądowe i sam miał sądowe uprawnienia.

Przed 1370 r. starosta na obszarze podlegającym jego władzy był zwierzchnikiem sądu królewskiego dla rycerstwa. Rozsądzał więc wszystkie rodzaje spraw, przede wszystkim zaś kontrolował w imieniu króla obrót gruntami, potwierdzając akty kupna i sprzedaży. Gdy władca pojawiał się w danej ziemi, mógł zwoływać sądy do orzekania w najważniejszych dla niej sprawach. Do uczestniczenia w nich zobowiązani byli miejscowi urzędnicy, z wojewodą na czele. Pod nieobecność króla sąd wiecowy zwoływany był przez starostę danej ziemi. Jego uprawnienia były więc znaczne.

Silna władza starosty odbierana była jako represyjna. Niezadowolenie musiało budzić zwłaszcza osłabienie znaczenia dawnych urzędów. Najbardziej spektakularnym wystąpieniem przeciwko władzy starosty była konfederacja zawiązana w Wielkopolsce pod przewodnictwem wojewody poznańskiego Maćka Borkowica. Skierowana była nie przeciwko władzy królewskiej, lecz właśnie przeciwko uprawnieniom sądowym starostów, którzy egzekwowali wyroki sądowe. Prowadziło to, niezależnie od winy pozwanego, do zajmowania majątków przed ostatecznym wyrokiem. Kazimierz Wielki nie zdecydował się na stłumienie ruchu szlacheckiego siłą, chociaż niektórych uczestników dotknęły represje. Wydanie statutów dla Wielkopolski około 1357 r. było elementem ugody króla z niezadowoloną szlachtą.

Starostowie w Wielkopolsce zajmowali szczególną pozycję. Wyjątkową władzę miał starosta

generalny wielkopolski, podobnie starosta generalny ruski. Urząd ten poświadczony jest od 1351 r.

Władza starościńska pojawiała się na obszarach, które przechodziły pod władzę królewską. Przejmując nowe terytoria, starano się postępować niezwykle ostrożnie, uwzględniając miejscową specyfikę. W zdobytej przez króla na księżętach glogowskich ziemi wschowskiej nie wprowadzono polskiego systemu prawnego i utrzymano wcześniejszy układ stosunków społecznych, z landwójtostwem w rękach wójta wschowskiego. Starosta królewski wszedł

425

MODERNIZACJA PAŃSTWA

zaś w kompetencje burgrabiego i sędziego dworskiego dla miejscowej szlachty, posiadającej dobra na prawie lennym.

W Małopolsce niezwykle skomplikowana była sytuacja na Sądecczyźnie, stanowiącej od połowy XIII w. uposażenie żon i wdów władców krakowskich. Ostatnią wielką panią sądecką była królowa Jadwiga, wdowa po Władysławie Łokietku i matka Kazimierza Wielkiego. Po jej śmierci w 1339 r. król przywrócił tam bezpośrednio rządy swych urzędników, mianując najpierw rządcę, a w 1350 r. starostę sądeckiego. Urząd starosty sądeckiego był w Małopolsce wyjątkiem. Poza incydentalnymi mianowaniami starostów w Sandomierzu, Lublinie i Opocznie, w Małopolsce aż do śmierci Kazimierza urząd ten nie funkcjonował. Wiązać się to mogło ze specyficzną pozycją w państwie małopolskiej elity urzędniczej i faktem częstego przebywania króla w Krakowie. Tu funkcje starosty wypełniał urzędnik zwany wielkorządcą krakowskim.

Brak starosty w głównej dzielnicy państwa spowodował pewne odrębności ustrojowe. W Małopolsce inaczej usytuowane było w systemie prawnym państwa sądownictwo i inaczej wyglądał zarząd domeny królewskiej. Sądownictwo i administracja były w porównaniu z innymi ziemiami bardziej zdeintegrowane i zachowały relikty prawa książęcego. Zwierzchność nad sądem ziemskim sprawował tu sam monarcha.

W latach czterdziestych XIV w. doszło do usamodzielnienia się małopolskich sądów ziemskich i wyjścia ich spod bezpośredniego nadzoru królewskiego. Ukształtowany tu model sądownictwa ziemskiego, z sędzią ziemskim, podsędkiem i pisarzem sądowym, stał się w przyszłości istotnym elementem samorządu szlacheckiego. Wielkorządca aspirował jednak do wykonywania funkcji starosty.

Funkcje policyjne starostów sprawowali justycjariusze (oprawcy), natomiast uprawnienia sądowe przejął wielkorządca krakowski, a w sprawach drobniejszych zapewne burgrabiowie administrujący domeną królewską.

Z racji nadzoru nad administracją majątków domeny królewskiej starosta sprawował w imieniu króla nadzór nad sołtysami. Z tego tytułu zatwierdzał również władze miejskie w miastach królewskich. Jego sąd zaś był instancją odwoławczą dla sądów miejskich prawa niemieckiego. W wypadku wykupienia urzędu wójta przez radę miejską starosta przejmował jego obowiązki — jako przedstawiciel władzy patrymonialnej, którego głównym zadaniem było dbanie o interesy monarchy

jako pana gruntowego. Z tego tytułu sprawował on ogólny nadzór nad miastem, kontrolował wybory do rady i czuwał nad materialnymi interesami króla. W Małopolsce rolę taką pełnił — wobec braku starosty — wielkorządca krakowski i podlegli mu podrzęcowie na obszarach ich urzędowania. W przypadku miasta Krakowa funkcje starosty wypełniali mianowani przez króla urzędnicy, a później zastąpił ich wielkorządca wraz z urzędnikiem, wspólnie dokonujący wyboru rady. Od 1368 r. statut królewski postanawiał, że wyboru rajców mają dokonywać wielkorządca i wojewoda krakowski. W rzeczywistości kontrolę nad miastem w imieniu króla sprawował tylko ten pierwszy.

Dzięki świadomej polityce władców starosta, jako królewski urzędnik, zyskał dominującą pozycję w administracji państwa. Wojewodowie i kasztelanowie tracili wpływ na bieżące zarządzanie, a przez to i na realną władzę. Stara

sytuacja

w Małopolsce

nadzór nad miastami

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

426

hierarchia urzędnicza stawała się czysto tytułarna, ale król nie zdecydował się na jej likwidację. Zachował on prawo mianowania na urzędy i wykorzystywał to do bieżących rozgrywek w państwie.

3. USTAWODAWSTWO

Dopiero w czasach Kazimierza Wielkiego doszło do skodyfikowania w formie spisanych statutów zwyczajowego prawa ziemskiego, ale droga do tego była bardzo długa. Król musiał wydawać wiele rozporządzeń mających obowiązywać w kraju. Pewnie krążyły one w odpisach i były stosowane w praktyce. Nie można wykluczyć, że z takich pojedynczych rozporządzeń zaczęto tworzyć tzw. zwody praw.

Pewnym impulsem do spisania prawa zwyczajowego była działalność ustawodawcza arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława Bogorii, który w latach 1356-1357 uporządkował ustawodawstwo synodalne Kościoła polskiego. Nie można wykluczyć, że to właśnie on, przy czynnym współudziale kanclerza Janusza Suchywilka, zainicjował akcję, która doprowadziła w drugiej połowie lat pięćdziesiątych do spisania i ogłoszenia zawierających prawo zwyczajowe Statutów dla Wielkopolski. Zbiór ten, zwany przez historyków Statutem wielkopolskim, zawierał 34 artykuły uszeregowane według zasad obowiązujących w zbiorach dekretów papieskich. Zaopatrzone go w przedmowę, która wykazuje silną zależność od pomników prawa kanonicznego. Przyjmuje się, że musiał ją redagować wykształcony w prawie duchowny. Nie można wykluczyć, że zadanie to powierzono doktorowi dekretów, kanclerzowi Januszowi Suchywilkowi. Sam Statut został napisany prostym językiem, a artykuły nie zawierały żadnych wstępów, lecz przedstawiały od razu samą zasadę prawną.

Ogłoszenie Statutu wielkopolskiego utrzymywało partykularyzmy dzielnicowe. Ambicje króla i jego doradców szły zapewne dalej. Król dążył do tego, by w jego monarchii obowiązywało jedno prawo. Chcąc stworzyć silne i bardziej scentralizowane państwo, należało zacierać odrębności między dzielnicami, a nie pogłębiać je. Jednolite prawo obowiązujące na całym terytorium mogło być doskonałym czynnikiem integrującym. Likwidując dawne zwyczaje prawne, trzeba było działać wyjątkowo ostrożnie, gdyż należało się liczyć nawet ze społecznym oporem. W sąsiednich Czechach Karol IV, po nieudanych wcześniejszych próbach, usiłował wprowadzić w życie nową kodyfikację prawną zwaną Maiestas Carolina, ale wobec sprzeciwu szlachty zrezygnował w 1355 r. ze swych zamiarów. Jeżeli porażka Karola była znana w Polsce, to musiała uświadomić Kazimierzowi Wielkiemu, że trzeba postępować niezwykle ostrożnie. Statut wielkopolski mógł być więc pierwszą próbą wprowadzenia kodyfikacji prawa. Po konfederacji Maćka Borkowica mogło się to okazać właśnie w Wielkopolsce znacznie łatwiejsze niż w innych dzielnicach.

Początkiem kodyfikacji ogólnopolskiej miał być, zawierający 25 artykułów, tzw. Statut wiślicki, wydany po ogłoszeniu Statutu wielkopolskiego. Ułożono go bardzo starannie, według porządku zastosowanego we wcześniejszym

427

MODERNIZACJA PAŃSTWA

statucie. Pozornie był to kolejny partykularny statut dzielnicowy z małopolskim prawem zwyczajowym, w rzeczywistości jego zasięg miał być szerszy. Przedmowa została tak zredagowana, że mogła dotyczyć całej Polski, a w artykułach unikano sformułowań, które można by odnieść tylko do jednej dzielnicy. Zawierały one natomiast wiele postanowień, zwłaszcza z zakresu postępowania sadowego, nadających się do ogólnopolskiego zastosowania. Zaopatrzone je w teoretyczne wstępy, uzasadniające potrzebę wprowadzenia danego przepisu.

Statut wiślicki miał być podstawą do dalszych prac nad ogólnopolską kodyfikacją, gdyż prawdopodobnie uznano, że na nią samą jest jeszcze zbyt wcześnie. Prace w tej materii jednak postępowaly. Król nadal wydawał rozporządzenia i ustawy, które w jakiś sposób odnosiły się do istniejących już statutów. Były one zapewne opracowywane w kancelarii królewskiej pod kątem przyszłego wykorzystania w statucie ogólnopolskim. Zachowały się przypadkowo niektóre, nazywane petyta, nie wykończone jeszcze projekty praw. Zostały one zredagowane albo przy okazji układania Statutu wiślickiego, albo wkrótce po jego wydaniu. Nie były przeznaczone do publikacji, lecz miały jedynie stanowić wskazówki dla dalszych prac legislacyjnych.

Z biegiem czasu, gdy liczba nowo wydawanych luźnych ustaw była już znaczna, polecono je fachowo opracować i dołączyć do Statutu wiślickiego. Powstał w ten sposób tzw. zwód uzupełniający, składający się z 35 artykułów. Zrealizowano w nim niektóre postulaty zawarte w petytach. Zwód ten nie funkcjonował samodzielnie, był tylko częścią Statutu wiślickiego, który w ten sposób rozrósł się do 59 artykułów. Zwód uzupełniający nie miał charakteru urzędowego, nigdy bowiem nie został ogłoszony. Należy go traktować jako zbiór prywatny, który mógł jednak służyć urzędowej praktyce. Uznaje się go za jeden z etapów pracy nad ostateczną, pełną redakcją statutów królewskich.

Nie ma żadnych dowodów na to, że Kazimierz "Wielki" wydał powszechny statut, obowiązujący we

wszystkich dzielnicach państwa. Upowszechnił się natomiast zwód prawa stanowiący zlepek różnych artykułów, zwany popularnie Statutem małopolskim. Powstał on w ten sposób, że do Statutu wiślickiego i dołączonego do niego zwodu uzupełniającego poddawano w różnych miejscach kilkadziesiąt artykułów, pierwotnie z ustawodawstwem króla nie związanych, które nauka określa terminem ekstrawaganty. Statut ten zawierał również przykłady fikcyjnych wyroków sądowych, czyli tzw. prejudykatów, będących właściwie swego rodzaju pouczeniami dla sędziego.

Zwód małopolski był tylko poszerzonym o nowe materiały Statutem wiślickim, ale widoczne są w nim tendencje zmierzające do unifikacji prawa.

Niedługo po śmierci Kazimierza Wielkiego opracowano nowy zwód, znacznie szerszy od małopolskiego. Znalazły się w nim Statut wiślicki ze wszystkimi późniejszymi dodatkami i Statut wielkopolski. Na końcu dołączono jeszcze petyta. Zwód ten miał być namiastką prawa ogólnopolskiego i objął całość ustawodawstwa króla Kazimierza, bądź jemu przypisywanego. Zyskał on określenie Statuty Kazimierza Wielkiego.

Powstawanie dwóch ostatnich zwodów prawa odbywało się już bez udziału monarchy. Tworzyli je jednak ludzie związani z ustawodawczą działalnością króla, dążący, także po jego śmierci, do wprowadzenia w państwie jednolitych norm prawnych. Temu zapewne należy przypisać, że choć nowo powstały

Statut małopolski

Statuty

Kazimierza

Wielkiego

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

428

zasady zawarte w Statutach

prawa stosowane w miastach

sądy wyższe

prawa

niemieckiego

zwód, łączący ustawodawstwo wielkopolskie i wiślickie, nie uzyskał nigdy urzędowej sankcji, to jednak upowszechnił się w całym państwie i był traktowany tak, jakby był ogłoszony.

Kodyfikacja Kazimierza Wielkiego obejmowała tzw. prawo ziemskie, obowiązujące warstwę rycersko-szlachecką i ludność wieśniaczą. Nie dotyczyła posługujących się prawem niemieckim mieszczan i ludności wiejskiej, osadzonej w lokowanych na prawie niemieckim osadach. Nie podlegało jej duchowieństwo, mające własne sądownictwo i przepisy prawa kanonicznego.

Mimo ograniczonego zasięgu Statuty potwierdzały fundamentalne zasady prawne. Przyjęto jako normę, że pozywający musi stanąć przed sądem właściwym dla pozwanego. Z prawa rzymskiego przejęto zasadę, że ustawa nie może działać wstecz, a każdemu oskarżonemu należy się prawo do obrony swych racji przed sądem.

W praktyce sądowej statuty Kazimierza za jego życia nie znalazły zastosowania, gdyż sądy nadal kierowały się przepisem prawa zwyczajowego. Mimo to już współczesne królowi źródła podkreślały jego zasługi na polu prawodawstwa.

Ludność miejska, jak wiadomo, podlegała prawu miejskiemu. Głównymi zbiorami prawa niemieckiego w miastach pozostawały Zwierciadto saskie i Weichbild magdeburski. Pod koniec lat pięćdziesiątych zostały one przetłumaczone na łacinę przez Konrada, pisarza miejskiego sandomierskiego. Chronologicznie tłumaczenie to wiąże się z powołaniem do życia sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim. Przekład został wykonany prawdopodobnie na użytek tego właśnie sądu, który w orzekaniu posługiwał się językiem łacińskim. Z czasem prawo miejskie w Polsce coraz bardziej oddalało się od magdeburskiego pierwowzoru, wzbogacając się o nowe źródła. Były nimi przede wszystkim orzeczenia (pouczenia) magdeburskie dla miast polskich oraz wilkierze, będące efektem prawodawczej działalności samorządów miejskich. W ten sposób tworzyła się rodzima odmiana prawa miejskiego, nazywanego jednak w dalszym ciągu ogólnym terminem „prawo niemieckie”. W XIV w. z pouczeń wydawanych przez Magdeburg dla Wrocławia i Krakowa powstał obszerny zbiór, używany powszechnie w Polsce w praktyce sądowej sądów miejskich.

Do działalności prawodawczej króla należy także zaliczyć powołanie do życia obligatoryjnej instancji odwoławczej dla sądów prawa niemieckiego. Król chciał w ten sposób uporządkować sieć powstających sądów wyższych dla wójtów i sołtysów i ograniczyć odwoływanie się w trudniejszych sprawach do Magdeburga. Oznaczało to rozciągnięcie kontroli państwa nad sądownictwem prawa niemieckiego.

W miarę nasilania się procesów kolonizacyjnych na prawie niemieckim rodziła się konieczność powoływania w większych miastach sądów wyższych dla sołtysów i wójtów. W Krakowie sąd taki funkcjonował już od lat trzydziestych na zamku krakowskim. Później powołano analogiczny w Sandomierzu, następnie w Nowym Sączu. Zwieńczeniem procesu powstawania sądów prawa niemieckiego było powołanie sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim i sądu sześciu miast. Ich powstanie zostało ogłoszone na zjeździe w Krakowie w 1356 r.

dóbr królewskich. Pełnił też funkcję sądu odwoławczego drugiej instancji dla innych sądów wyższych prawa niemieckiego. Składał się z wójta jako przewodniczącego składu sędziowskiego oraz siedmiu ławników rekrutujących się spośród obznajomionych z prawem niemieckim sołtysów małopolskich. Swym zasięgiem obejmował zachodnią Małopolskę, ziemie ruskie oraz ziemie łączycką i sieradzką. Nigdy, pewnie wbrew zamiarom króla, nie odegrał roli ogólnopolskiej.

Sąd sześciu miast miał być w zamierzeniu króla częścią królewskiego sądu nadwornego. Miał w jego imieniu rozpatrywać apelacje od wyroków sądu wyższego na zamku krakowskim, w rzeczywistości funkcjonował jako królewski sąd komisarski. Składał się z przedstawicieli Krakowa, Kazimierza, Bochni, Wieliczki, Olkusza i Nowego Sącza. Jego rola była niewielka, zainteresowani bowiem starali się odwoływać wprost do króla.

sąd lenski

4. DOMENA KRÓLEWSKA

W wyniku zjednoczenia państwa władca przejął dobra książąt dzielnicowych, stając się największym posiadaczem ziemskim. Z ziemi czerpał część dochodów i rozumiałe jest, że starał się powiększać obszar swej domeny. Służyły temu między innymi konfiskaty dóbr zajętych przez rycerstwo na szkodę Kościoła czy pozbawianie majątków ludzi uznanych za wrogów króla. Ważnym elementem była również kontrola tytułów własności — kto nie potrafił udowodnić pochodzenia swego majątku ziemskiego, mógł go stracić na rzecz monarchy. Władcy dokonywali także przymusowej zamiany ziemi, z reguły odbywającej się na niekorzyść drugiej strony, z posiadaczami rycerskimi lub Kościołem. Reorganizując swą domenę, król nie wahał się nawet przed przejmowaniem niektórych dóbr prywatnych siłą, bez pytania właścicieli o zgodę. Działania królewskie były dobrze zorganizowane i zaplanowane, a pozycja króla w państwie sprawiała, że poszkodowani nie próbowali nawet dochodzić swych praw. Należy jednak podkreślić, że Kazimierz nie był wyjątkiem. Podobnie działo się bowiem na Węgrzech, gdzie Andegawenowie chcieli w ten sposób wzmocnić swą władzę.

Dopiero po śmierci króla powszechnie pojawiły się w Polsce żądania naprawienia szkód i restytucji nieprawnie zabranych majątków. Przeprowadzona w czasach Ludwika Wielkiego akcja restytucyjna pokazuje, że konfiskaty dokonywane przez króla miały znaczny zasięg i objęły zarówno Małopolskę, jak i Wielkopolskę.

Kazimierz dążył również do powiększenia swej domeny, likwidując niektóre, niekiedy wielkie, uposażenia dawnych urzędników. Kasztelan sandomierski utracił w ten sposób cały okręg na pograniczu ruskim, a król zorganizował tam, wokół Ropczyc, klucz majątkowy. Ograniczono również uposażenie kasztelana krakowskiego w okolicach Myślenic, pozostawiając w jego dyspozycji samo miasto.

konfiskaty dokonywane przez króla

powiększanie domeny

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

Szydłów,

mury miejskie

(pierwsza połowa

XIV w.)

klucze dóbr

zamki kazimierzowskie

Posiadłości monarsze podzielone były na klucze dóbr, zwane podrzęctwa-mi, które obejmowały od kilku do kilkunastu wsi i administrowane były przez urzędnika zwanego podręczym lub burgrabią. W Małopolsce podlegał on głównemu zarządcy domeny królewskiej w tej dzielnicy, czyli wielkorządcy krakowskiemu. W innych częściach kraju domeną królewską zarządzali starostowie.

Siedzibą burgrabiego, zarządzającego domeną monarszą, był z reguły zamek, symbolizujący królewski ośrodek władzy nad danym terytorium i będący zarazem centrum administracyjnym klucza dóbr. Zamki odegrały niezwykle ważną rolę w procesie porządkowania domeny królewskiej i systemu politycznego państwa. Wokół nich skupiało się życie administracyjne najbliższej okolicy, tam rezydował przedstawiciel króla wraz z urzędnikami i służbą. Załogi zamkowe uzupełniane były sołtysami z okolicznych wsi, a niekiedy do służby na rzecz najbliższego zamku zobowiązani byli okoliczni rycerze, na podstawie przywilejów nadania dóbr w jego sąsiedztwie. Nadania takie były połączone ze ściśle sprecyzowanymi obowiązkami wojskowymi na rzecz zamku. Obdarowani podlegali jurysdykcji miejscowego starosty lub burgrabiego. Powstawała w ten sposób grupa lenników zamkowych. Najwięcej tego typu nadań było w ziemi lubelskiej i w rejonach pogranicznych od strony Śląska. Były to próby budowania klasycznej hierarchii feudalnej. Działania króla usiłovali naśladować niektórzy możnowładcy.

W czasach ostatniego Piasta wybudowano — według różnych szacunków — od 35 do 50 zamków. Powstawały one również w królewskich miastach, które otaczano murami. Także i tam zamki symbolizowały w widoczny sposób potęgę władzy i pełniły funkcje podobne do wyżej opisanych.

MODERNIZACJA PAŃSTWA

5. GÓRNICTWO

W omawianej epoce wszystkie złoża były traktowane jako własność monarchy, a ich poszukiwanie i eksploatacja, zarówno gdy leżały w dobrach królewskich, jak i prywatnych, były możliwe wyłącznie za jego zgodą. Owo re- regale górnicze gale górnicze należało do atrybutów władzy królewskiej i monarcha jedynie w zupełnie wyjątkowych wypadkach udzielał zgody na poszukiwanie kruszców i ich eksploatację.

Rozwój górnictwa w Europie Środkowej przyczynił się bez wątpienia do wzrostu gospodarczego państw tego regionu, obserwowanego w XIV w. Węgrzy mieli swoje kopalnie złota na Słowacji i w Siedmiogrodzie, a Czesi eksploatowali ponad miarę kopalnie srebra w Kutnej Horze oraz Ihlawie i dzięki nim zdołali z powodzeniem przeprowadzić reformę monetarną, a grosz praski stał się monetą cenioną i poszukiwaną we wszystkich krajach regionu.

Dla monarchii Kazimierza Wielkiego nader ważne były eksploatowane od dawna złoża soli w Bochni i w Wieliczce. Sól, ze względu na swe właściwości konserwujące, należała do strategicznych surowców, podlegających reglamentacji królewskiej. Stała się też ważnym towarem eksportowym, a handel nią regulowały odpowiednie rozporządzenia królewskie. Małopolskie kopalnie soli miały decydujące znaczenie dla finansów Królestwa, nic więc dziwnego, że przedsiębiorstwa górnicze były obiektem szczególnej troski władcy. Zorganizowane jeszcze w czasach Bolesława Wstydlwego jako przedsiębiorstwa państwowe, przeszły obecnie gruntowną przebudowę. Na czasy Kazimierza przypadł okres ich niebywałego rozkwitu. Pod koniec panowania, w 1368 r.,

^j*»»»*»^a5fih32s

bi*, fełSUL*****)^0**" cwB^wWł^tliiMW^i-yHf1™^

pf^r^j.**-^--!^^,

Rękopis statutu żup solnych Kazimierza Wielkiego (1368 r.)

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

432

statut żup solnych

kopalnie rud ołowiu

król zatwierdził opracowany przez swych doradców, przy współudziale specjalistów górniczych, statut żup solnych, który precyzyjnie określał zasady ich funkcjonowania. Drastycznie ograniczono w nim prawo urzędników królewskich do czerpania korzyści z żup. Anulowano nawet potomkom kasztelana krakowskiego Spicymira z Tarnowa nadane im wcześniej prawo górnicze w jednym z szybów żupy bocheńskiej. Sprecyzowano także ściśle zwierzchnią władzę podkomorzego krakowskiego i podskarbiego w stosunku do żupników. Najwięcej miejsca w statucie poświęcono sprawom związanym z dzierżawą. W imieniu króla żupą miał administrować żupnik. Mógł on otrzymać żupę w bezpośredni zarząd, ale z możliwością natychmiastowego odwołania (formuła ad fideles manus) lub na zasadach dzierżawy. Statut wyznaczał stały czynsz dzierżawny w wysokości 18 000 grzywien rocznie. Suma ta była dochodem króla.

Monarcha troszczył się o intratne przedsiębiorstwa i wspierał rozwój miast górniczych — Bochni i Wieliczki. Opieką państwa zostali objęci również górnicy.

Istotną rolę odgrywały także kopalnie rud ołowiu. Tu najważniejszym ośrodkiem był Olkusz, ale

eksploatowano je także w Chęcinach w ziemi sandomierskiej. Nie znamy, niestety, zbyt dobrze funkcjonowania i organizacji pracy w tych przedsiębiorstwach, zapewne jednak nie różniły się one zbyt od znanej z żup solnych.

6. KOLONIZACJA

zasadźcy

Wyjątkowe znaczenie akcji kolonizacyjnej dostrzeżono już w czasach Kazimierza Wielkiego i powszechnie łączono ją z jego panowaniem. Procesy osadnicze związane z tzw. kolonizacją wewnętrzną na prawie niemieckim trwały na ziemiach polskich od XIII w., ale dotyczyły głównie wielkiej własności klasztornej i dopiero od koronacji Łokietka nabrały niebywałego przyspieszenia. Wzrosła przede wszystkim liczba lokacji w dobrach świeckich. Kolejnym impulsem dla procesów osadniczych była polska ekspansja na Ruś.

Kolonizacja była możliwa tylko z inicjatywy króla lub za jego zgodą, wiązała się bowiem nierozdzielnie z otrzymaniem odpowiednich klauzul immunitetowych, a te miał prawo nadawać jedynie monarcha. Mógł więc prowadzić świadomą politykę w tym względzie. Kolonizacja była przedsięwzięciem kosztownym, długotrwałym i nie zawsze kończyła się sukcesem. Jej kosztami obciążeni byli zasadźcy, którzy z tego tytułu musieli wносить do skarbu królewskiego odpowiednie opłaty i mieli obowiązek służby wojskowej z ziemi przekazanej im w dziedziczne użytkowanie. Ziemia ta stawała się uposażeniem sołectwa. Każde sołectwo lub wójtostwo było osobnym kompleksem gospodarczym. Dysponowało najczęściej młynami, kramami, wydzieloną ziemią, wreszcie pobierało jedną trzecią kar sądowych. Było traktowane jako lenno. W tym sensie kolonizacja zmieniała podstawy ustrojowe państwa piastowskiego.

433

MODERNIZACJA PAŃSTWA

Podobnie rzecz wyglądała w dobrach rycerskich — w wypadku podjęcia kolonizacji i otrzymania immunitetu znikało sądownictwo urzędników królewskich. Od podejmującego akcję kolonizacyjną zależał dalszy jej przebieg. Nie wszystkim starczało środków finansowych oraz energii, by doprowadzić ją do końca, i wielu poprzestawało na samych królewskich pozwoleniach.

W czasach Kazimierza Wielkiego rozpoczęła się intensywne kolonizacja na przyległych do Rusi obszarach Małopolski w dorzeczu Wisłoka, Wisłoki, Ropy i Jasiołki. Objęła ona zalesione obszary Podkarpacia. Wolniejsze tempo akcja ta miała w Wielkopolsce.

W procesach kolonizacyjnych należy wyróżnić lokacje przeprowadzane na tzw. surowym korzeniu oraz polegające na przekształcaniu funkcjonujących już osad i ośrodków miejskich, sprowadzające się najczęściej do modyfikowania ich struktury osadniczej przez zakładanie nowych wsi w obrębie gruntów istniejących już osad. Wymagało to sporych nakładów inwestycyjnych, ponieważ często wkraczano w skomplikowane stosunki własnościowe. Niekiedy trzeba było najpierw wykupić teren od dotychczasowych posiadaczy, a dopiero później przeprowadzać nowy pomiar gruntów, by przekazać je przyszłym użytkownikom. Akcja kolonizacyjną na surowym korzeniu przeprowadzana

była natomiast na terenach przygranicznych, w obrębie dużych kompleksów leśnych. W takim wypadku król przerzucał koszty na poddanych, nadając swoim zaufanym duże, wymagające dopiero zagospodarowania obszary. Ten rodzaj kolonizacji był łatwiejszy, gdyż w jej trakcie nie naruszano niczyjej własności.

Zwrócono ostatnio uwagę, że akcję kolonizacyjną prowadzono w czasach Kazimierza Wielkiego w sposób kompleksowy, lokując miasta i stwarzając dla nich zaplecze wiejskie. Dla tak zorganizowanych okręgów osadniczych miasta stanowiły naturalne centra ekonomiczne, administracyjne i sądowe.

Większość królewskich fundacji miejskich otrzymywała prawo magdeburskie. Król nie wahał się nawet przenosić miast z prawa średniego na magdeburskie; tak postąpił między innymi w przypadku Wieliczki.

Nowe miasta były z reguły niewielkimi ośrodkami o charakterze rzemieślniczo-rolniczym, których obszar obejmował teren pod planową zabudowę, najczęściej w układzie szachownicowym z centralnie położonym rynkiem, oraz obszary uprawne. W Polsce największym ośrodkiem miejskim było krakowskie trójmiasto, czyli Kraków, Kazimierz i Kleparz. Ponadregionalny charakter miały również Lwów, Sandomierz, Poznań i Nowy Sącz.

Zdecydowanie najwięcej lokacji miejskich przeprowadzono w Małopolsce. Oblicza się, że dokonano tu w czasach Kazimierza Wielkiego lokacji 67 miast królewskich i 14 prywatnych. W analogicznym okresie w Wielkopolsce lokowano 2 miasta królewskie i 20 prywatnych, natomiast na Rusi 5 miast królewskich. W porównaniu z poprzednim wiekiem liczba ośrodków miejskich została podwojona, a w Małopolsce potrojona i to w zasadzie zakończyło proces urbanizacji w tej dzielnicy. W wyniku procesów kolonizacyjnych ukształtował się w Królestwie Polskim nowy krajobraz miejski.

Kolonizacja nieuchronnie pociągała za sobą istotne przeobrażenia prawne. Działo się tak dlatego, że musiano przy jej realizacji wykorzystywać elementy systemu lennego. Majątek sołtysa, powstający w każdej lokowanej wsi, był

lokacje na surowym korzeniu

miasta

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

434

traktowany jako lenno nadane mu przez pana gruntowego, co narzucało sołtysi znane w prawach feudalnych wzajemne zobowiązania. Sołtysami zostawali najczęściej ludzie nieszlacheckiego pochodzenia, zobowiązani do służby wojskowej na rzecz króla lub innego właściciela lokowanej wsi. Stanowili oni później naturalny element jego orszaku. We wsiach królewskich sołtysi, w miastach zaś wójtowie uważali się za ludzi króla i związani byli z jego lokalną administracją.

Gwałtowne procesy kolonizacyjne zachodzące w XIV w., zwłaszcza w Małopolsce, zmieniły oblicze Królestwa Polskiego. Napłynęli nowi osadnicy. Znaczna ich część przybyła z Niemiec. Osiedlali się przeważnie w miastach, przynosząc ze sobą swoje prawo i zwyczaje. Zjawiał się najczęściej element przedsiębiorczy, nie obawiający się ryzyka, ciekawy świata i ludzi. Nie pozostawało to zapewne bez wpływu na miejscową ludność.

7. SŁUŻBA WOJSKOWA — POWINNOŚĆ WOBEC PAŃSTWA

obowiązki rycerzy

forma posiadania ziemi

Konieczność służby wojskowej obciążała w mniejszym lub większym stopniu wszystkich członków społeczeństwa, niezależnie od ich kondycji. Obowiązek ten spadał przede wszystkim na tych, którzy posiadali ziemię na prawie rycerskim. Przeciętny rycerz pochodzenia szlacheckiego zobowiązany był do służby wojskowej w ramach pospolitego ruszenia z tytułu alodialnego posiadania ziemi. Musiał on stawić się konno i uzbrojony, jak stanowiły statuty, w zależności od swoich możliwości majątkowych. Także duchowny, mający ziemię dziedziczną, musiał stawać zbrojnie na wezwanie króla, w rzeczywistości jednak posyłał na wojnę swego zastępcę, udział duchownego w wojnie był bowiem zabroniony przez prawo kanoniczne. Ustawodawstwo królewskie bardzo rygorystycznie traktowało te obowiązki. Duchownym uchylającym się od służby wojskowej groziła konfiskata ziemi i przekazanie jej tym, którzy będą wypełniać ciężące na nich powinności. Podstawą zobowiązania do służby wojskowej było posiadanie ziemi wolnej od świadczeń, mniej istotne było natomiast, kto był jej właścicielem.

Formy posiadania ziemi były bardzo zróżnicowane, stąd obowiązkiem służby wojskowej objęto dużą grupę ludności. Należeli do niej również ci, którzy nie będąc szlachcicami, posiadali ziemię na prawie rycerskim. Obowiązek ten dotyczył również sołtysów i w każdym kontrakcie był wymieniany jako ich podstawowa powinność. W ten sposób, przez odpowiednią politykę nadań i rozwój kolonizacji, zwiększały się możliwości obronne państwa. Według ostrożnych szacunków Łokietek mógł wystawić przy pełnej mobilizacji sześćtysięczną armię, a Kazimierz dysponował siłą zbrojną trzykrotnie większą. Nie będzie przesady w twierdzeniu, że armia królewska składała się w większości z sołtysów.

W czasach Kazimierza Wielkiego, korzystając z wzorów węgierskich, zmieniono organizację armii, wprowadzając system banderyjny (chorągiewny),

435

MODERNIZACJA PAŃSTWA

z walczącymi pod dowództwem starosty chorągwiami ziemskimi jako podstawowymi jednostkami. Wzorem czeskim czy węgierskim także wielcy możnowładcy wystawiali własne chorągwie, grupujące współrodowców, klientelę i sołtysów.

Pozwalające na największą mobilizację posiadaczy ziemskich, pospolite ruszenie obowiązywało

jedynie w wypadku wojny w granicach państwa, to znaczy ograniczało się do obrony kraju. Podczas wypraw poza granice, a takich była większość, przynajmniej niektórym uczestnikom przysługiwało wynagrodzenie. Prawdopodobnie byli go pozbawieni sołtysi oraz ci, którzy otrzymali od króla nadanie ze sprecyzowanym ściśle obowiązkiem służby wojskowej. Problem wynagradzania za zagraniczne wyprawy musiał być dla społeczności szlacheckiej bardzo drażliwy, pojawiał się bowiem w zobowiązaniach Ludwika wobec niej od połowy XIV w. Połowicznie został on również uregulowany w ustawodawstwie Kazimierza.

organizacja armii

pospolite ruszenie

8. FISKALIZM

Każdy średniowieczny władca cierpiał na brak gotówki i każdy w różny sposób starał się o jej stały dopływ. Trudno byłoby też wskazać choć jednego, który nie byłby zadłużony u swych poddanych lub u obcych. Jeżeli długi przekraczały możliwości skarbu królewskiego, uciekano się do różnych metod, by uniknąć spłaty. Król angielski ogłosił bankructwo państwa, a władca Francji bez skrupułów sięgał kolejno po złoto templariuszy, kupców włoskich, wreszcie ludności żydowskiej. Władcy Polski nie stosowali tak drastycznych metod, chociaż w różny sposób starali się pozyskać gotówkę. Była ona konieczna na przebudowę i modernizację państwa, wielkie sumy pochłaniały także wojny. Szczególnie drogie były ruskie wyprawy Kazimierza Wielkiego, których kosztami król starał się obciążyć papieżstwo. Wzorem innych monarchów podejmował zabiegi, by jego wojny z Litwą zyskały status krucjat i były współfinansowane przez papieży. Ci kilkakrotnie odstępowali królowi należną im dziesięcinę papieską, którą ogłaszali w Polsce, i przekazywali mu wpływy z niej w całości lub w części. Faktycznie więc to duchowieństwo polskie łożyło na królewskie wyprawy. W chwilach szczególnie trudnych władca nie wahał się sięgać do zasobów kościelnych. Tak postąpił ze skarbem katedry gnieźnieńskiej, który za wiedzą i zgodą arcybiskupa został obrócony na potrzeby wojenne. Sprawdzonym źródłem pozyskiwania gotówki było zastawianie miast lub całych ziem. Tak właśnie król zastawił ziemię dobrzyńską zakonowi krzyżackiemu.

Stały dopływ środków zapewniały różnego rodzaju świadczenia pieniężne o charakterze podatkowym. W średniowiecznych realiach gospodarczych bogactwo przynosiła ziemia. Władca, ciągle jeszcze utożsamiany z państwem, był największym posiadaczem ziemskim. Domena monarsza, zarządzana przez dzierżawców i zarządców, dawała mu stałe dochody. Dobra obciążone były powszechnym podatkiem gruntowym, zwanym berną. Środki pieniężne

doraźne

pozyskiwanie

funduszy

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

podatki

wysokość

dochodów

Kazimierza

Wielkiego

z tego źródła miały być w całości odprowadzane do skarbu królewskiego. Rozporządzenia monarchy z lat sześćdziesiątych przyznawały starostom i zarządom dóbr królewskich dochody jedynie z robocizn, folwarków i opłat sądowych. W wyjątkowych wypadkach korzystali z czynszów odstąpionych im przez króla. Sam monarcha starał się, by domena królewska przynosiła jak największe wpływy. Widać przy tym świadomą politykę władzy państwowej, dążącej do powiększenia domeny i wzrostu dochodowości. Sprawnie zarządzane dobra królewskie były istotnym, ale nie jedynym źródłem dochodów państwa. Wielkie znaczenie miały tu także żupy solne, z których stale wpływały pokaźne sumy.

Istotnym uzupełnieniem królewskich finansów były podatki z dóbr rycerskich i kościelnych, opłaty z komór celnych, miejskie i górnicze. Dopiero Kazimierzowi Wielkiemu udało się wprowadzić powszechny podatek, zwany poradlnym, w wysokości dwunastu groszy rocznie od każdego łana kmiecego osadzonego w dobrach rycerskich. To nadzwyczajne świadczenie budziło opory i z czasem stało się elementem rozgrywek politycznych. Już w przywileju budzińskim z 1355 r. Ludwik Wielki deklarował, że jeżeli zostanie królem polskim, nie będzie obciążał dóbr rycerskich żadnymi nadzwyczajnymi podatkami, a w przywileju koszyckim z 1374 r. zrezygnował z nakładania na dobra rycerskie nadzwyczajnych podatków i zadowolił się stałą opłatą dwóch groszy z łanu kmiecego osadzonego.

Bardzo trudno jest oszacować dochody skarbu królewskiego, gdyż ze względu na ich zmienność w poszczególnych latach każda taka próba obarczona jest błędem. Szacuje się, że w czasach Kazimierza Wielkiego wahały się one między 70 a 95 000 grzywien srebra rocznie, co odpowiadało wartości około jednej tony złota.

Awers i rewers grosza krakowskiego z czasów Kazimierza Wielkiego

9. REFORMY MONETARNE

Prawo bicia monety należało do uprawnień władzy państwowej. Władca czerpał z tego prawa określone korzyści finansowe, między innymi przez psucie monety, co sprowadzało się do obniżania zawartości w niej szlachetnego kruszcu. W Europie Środkowej w XIV w. doszło do wielkiej reformy monetarnej, polegającej na zmianie systemu denarowego na groszowy. Oznaczało to zastąpienie drobnej monety denarowej monetą grubą, czyli groszową. Reforma została zapoczątkowana w Czechach za panowania Wacława II i wkrótce czeskie grosze zaczęły napływać do Polski. Tu także zaczęto w niedługim czasie wybijać tzw. małe grosze. Opatrywano je stemplami Władysława

Łokietka i Kazimierza Wielkiego. Pod koniec panowania, około 1330 r., Łokietek podjął próby reformy monetarnej, opierając się na złotym dukacie. Nie przyniosła ona spodziewanych efektów, ponieważ na rynku było dużo obcych środków płatniczych. Próbowano zwiększyć wartość pieniądza poprzez powiększenie masy dostępnych na rynku monet. Wkrótce po śmierci Łokietka doszło do ich dewaluacji. Dopiero pod koniec swego panowania Kazimierz

437

MODERNIZACJA PAŃSTWA

Wielki dokonał reformy monetarnej. Wprowadzony przez króla system zakładał pozyskanie z polskiej grzywny obrachunkowej 48 groszy. Grosz miał dzielić się na dwa kwartniki, kwartnik na dwa ćwierćgrosze i cztery denary, denar natomiast na dwa obole.

Król starał się wprowadzić przymus używania krajowej monety. Miały temu służyć rozporządzenia, by właściciele dóbr rycerskich i kościelnych przyjmowali świadczenia wyłącznie w miejscowym pieniądzu. Podobne zarządzenie dotyczyło rozliczania się starostów ze skarbem królewskim. Małe zapasy srebra w Polsce sprawiły, że reforma przyniosła połowiczne rezultaty. Już w statutach dla żup solnych postanowiono, że suma dzierzawna powinna być odprowadzana do skarbu królewskiego w połowie w kwartnikach, a w połowie w groszach praskich.

Reformy monetarne przeprowadzane przez władców miały również bardzo ważny pozaekonomiczny charakter. W Polsce ujęto je w programie: jeden władca, jedno prawo, jedna moneta w całym Królestwie. Ze względu na szeroki odbiór monet szczególnego znaczenia nabierał widniejący na nich program ikonograficzny. W czasach Kazimierza Wielkiego na monetach bitych w królewskich mennicach umieszczano ukoronowany monogram królewski i koronę lub orła. W ruskim mennictwie króla stosowano na awersie herb Rusi, natomiast na rewersie ukoronowany monogram.

grosz

10. HANDEL MIĘDZY Narodowy

Kontrola monarchy nad międzynarodowym handlem była istotnym elementem jego polityki fiskalnej. Królestwo Polskie stało się w XIV w. ważnym krajem tranzytowym, położonym na przecięciu głównych szlaków handlowych. Jeden przebiegał z Europy Zachodniej przez Śląsk, Małopolskę do Lwowa i dalej w kierunku Morza Czarnego, to znaczy łączył Europę z koloniami genueńskimi na Krymie. Drugi brał swój początek w węgierskich ośrodkach górniczych na Słowacji i biegł wzdłuż Wisły do miast pruskich w państwie Zakonu, by drogą morską połączyć południe Europy z hanzeatyckimi miastami w Niemczech i Niderlandach. Na przecięciu tych dróg handlowych leżał Kraków. To główne miasto Królestwa mogło, dzięki poparciu króla, skutecznie rywalizować z Wrocławiem, Koszycami i Toruniem.

Po raz pierwszy tak ważne dla handlu prawo składu miasto otrzymało w 1306 r. od Władysława Łokietka. Prawo to dotyczyło wówczas przede wszystkim miedzi węgierskiej. Później obowiązek wystawiania tu na sprzedaż towarów mieli kupcy przybywający z Rusi. Sytuację handlową w mieście ostatecznie uporządkował wielki przywilej z 1358 r., wprowadzający przymus drożny dla kupców

udających się od strony Węgier i Śląca do Prus, a także dla tych, którzy podróżowali do Wielkopolski, na Śląsk, do Czech i Moraw. Kraków monopolizował więc w zasadzie pośrednictwo handlowe. W tym samym przywileju mieszczanie zyskali wolność celną na obszarze całego Królestwa. Pozycja krakowskiego ośrodka miejskiego, położonego w bezpośred-

początki prawa składu

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

438

wpływ władców na rozwój handlu

W tym sąsiedztwie centrum władzy, wzrosła jeszcze bardziej za panowania Ludwika Wielkiego. Świadome swych celów mieszczaństwo włączyło się czynnie w politykę Ludwika i udzieliło mu poparcia w staraniach o zapewnienie córce sukcesji w Polsce.

Na polityce handlowej władców zyskiwały też inne miasta Królestwa. Na Rusi dominował wieloetniczny Lwów, z gminą niemiecką na czele. W przywileju lokacyjnym z 1356 r. król zagwarantował lwowskim mieszczanom wszystkich nacji zachowanie dotychczasowych przywilejów.

Rozwój wymiany międzynarodowej sprzyjał napływowi do miast przedsiębiorczego elementu z innych krajów, szukającego tutaj możliwości ekonomicznego rozwoju. Już w czasach Kazimierza Wielkiego spotkać można w Krakowie i innych miastach małopolskich osiadłych kupców włoskich, którzy podejmowali rywalizację z miejscowym elementem mieszczańskim, tak polskim, jak i niemieckim.

Możliwości rozwoju handlu międzynarodowego o charakterze tranzytowym zależały od polityki władcy. Mógł on otwierać i zamykać drogi handlowe, zezwalać obcym kupcom na poruszanie się po drogach lub stosować różnego rodzaju zakazy. Decyzje królewskie w sprawach handlowych były niezwykle istotnym elementem polityki wewnętrznej i zagranicznej króla. Komory celne, usytuowane przy szlakach handlowych, zapewniały wpływy z handlu, a przymus drogowy pozwalał stymulować rozwój ośrodków miejskich położonych wzdłuż tych szlaków. Przykładem protekcyjnej polityki króla wobec handlu międzynarodowego mogą być jego działania polegające na ochronie interesów ekonomicznych kupców Królestwa prowadzących handel z Rusią. Kazimierz Wielki świadomie pozbawił dostępu do rynku ruskiego kupców wrocławskich, udzielając stosownych koncesji kupcom świdnickim. Polityka taka wymagała jednak dużej ostrożności, najczęściej bowiem wywoływała podobne ograniczenia dla kupców polskich.

Ważną rolę w państwie zaczął odgrywać handel lokalny. Stosunkowo gęsta, zwłaszcza w Małopolsce, sieć miast sprzyjała kształtowaniu się rynku lokalnego.

IX. SPOŁECZEŃSTWO KRÓLESTWA

Spoleczeństwo Królestwa Polskiego w XIV w. przechodziło głębokie przeobrażenia, związane

przede wszystkim z modernizacją państwa, która miała decydujące znaczenie dla późniejszego kształtu ustrojowego monarchii. Dominował świadomy swej siły i praw, choć wewnętrznie zróżnicowany, stan szlachecki, który zaczął wywierać coraz większy wpływ na władzę. Oparcie się Władysława Łokietka na rycerstwie doprowadziło do pewnych odrębności ustrojowych Królestwa Polskiego.

439

SPOŁECZEŃSTWO KRÓLESTWA

Literatura: Z. Kaczmarczyk, Organizacja obrony kraju w czasach Kazimierza Wielkiego, w: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. II, Kraków 1938; Z. Kaczmarczyk, S. Weyman, Reformy wojskowe i organizacja siły zbrojnej za Kazimierza Wielkiego, Warszawa 1958; L. Łysiak, U podstaw formowania się polskiego stanu rycerskiego, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*”, t. 16 (1964); R. Gródecki, *Dzieje Żydów w Polsce do końca XIV w.*, w: tegoż, *Polska Piastowska*, Warszawa 1969; J. Bieńczyk, Rody rycerskie jako czynnik struktury społecznej w Polsce XIII-XIV w., w: *Polska w okresie rozdrobnienia feudalnego*, pod red. H. Łowmiańskiego, Wrocław 1973; A. Gąsiorowski, Donacje Kazimierza Wielkiego dla rycerstwa, „*Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*”, t. 13 (1979); S. Gawlas, Dlaczego w Polsce nie było feudalizmu lennego, „*Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*”, R. 58 (1998); S. Gawlas, *Monarchia Kazimierza Wielkiego a społeczeństwo*, w: *Genealogia. Władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej*, pod red. A. Radzimińskiego i J. Wroniszewskiego, Toruń 1999; J. Kurtyka, Posiadłość, dziedziczość i prestiż. Badania nad późnośredniowieczną i wczesnonowożytną wielką własnością możnowładczą w Polsce, XW-XVII w., „*Roczniki Historyczne*”, R. 65 (1999).

i. RYCERSTWO — SZLACHTA

Czynnikami wyróżniającymi stan rycerski były: dziedziczne posiadanie ziemi na prawie rycerskim połączone z obowiązkiem odbywania służby wojskowej konno, rezerwa pańska, czyli tzw. alodium, wolna od świadczeń, najwyższa główszczyzna i nawiązka, swobodna dziesięcina i przewód rycerski.

Rycerstwo w XIV w., podobnie jak w okresach wcześniejszych, stanowiło grupę społeczną ekonomicznie zróżnicowaną, ale jeszcze względnie otwartą. Statuty Kazimierza Wielkiego wprowadziły w jej obrębie znaczne zróżnicowanie, przejawiające się podziałami na rycerzy szlachtę i scartabelatów (*milites famosi slachta, milites scartabelli*). Odpowiadała temu podziałowi różna główszczyzna, odpowiednio w wysokości 60 i 30 grzywien. Podział ten interpretowany jest jako wyraz dążeń możniejszych grup rycerstwa do prawnego oddzielenia się od potomków szeregowych rycerzy, na których oznaczenie używano dawniej terminu włódcy. Próby wprowadzenia podziałów wśród tej grupy okazały się jednak nietrwałe, w Statucie wielkopolskim bowiem takiego rozróżnienia nie uwzględniono.

Statuty Kazimierza Wielkiego w redakcji małopolskiej odnotowują również rycerzy wywodzących się z sołtysów i stanu kmiecego (*milites creati de sculteto vel kmethone*), którym przysługiwała główszczyzna w wysokości 15 grzywien. Jeżeli chodzi o sołtysów, sprawa wydaje się oczywista, ponieważ w przywilejach lokacyjnych sołtys zasadzca prawie zawsze zobowiązany był do służby wojskowej. W przypadku rycerzy wywodzących się z kmieci chodziło najpewniej o posiadanie przez

nich ziemi na prawie rycerskim, a więc z obowiązkiem służby wojskowej. Być może weszli oni w posiadanie tej ziemi w wyniku transakcji. Nie można jednak wykluczyć świadomej polityki władcy, który starał się tym sposobem zwiększać siły zbrojne będące do jego dyspozycji.

Procesy społeczne związane ze zjednoczeniem państwa sprawiły, że do stanu rycerskiego weszła również grupa rycerstwa służebnego, pozostająca na

zróznicowanie rycerstwa

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

440

znaczenie herbów

zamykanie stanu rycerskiego

usługach księcia lub możnowładców. Część z nich z różnych względów mogła znaleźć się w warstwie chłopskiej, część jednak zdołała utrzymać swą dawną pozycję.

Do stanu rycerskiego musieli przenikać również mieszczanie. Niewykluczone, że dokonywało się to za wiedzą i zgodą króla. Nieliczna jednak grupa mogła sobie pozwolić na zakup ziemi objętej obowiązkiem służby wojskowej i w ten sposób powiększać szeregi rycerstwa. W XIV w, jeszcze przed ostatecznym zamknięciem się stanu rycerskiego, można wskazać licznych przedstawicieli mieszczan, którzy zasilili stan szlachecki.

Proces zjednoczenia przyniósł również — w obrębie całej grupy — ujednoczenie rycerskich praw do posiadania ziemi. Mimo jednakowego statusu prawnego widoczne jest bardzo wyraźne zróznicowanie majątkowe rycerstwa. Obok drobnych posiadaczy pojawiła się grupa możnowładcza, dysponująca znacznymi dobrami ziemskimi i ekonomicznie oraz politycznie górująca nad pozostałymi rycerzami. Znaczna część warstwy możnowładczej wywodziła się wprost z wpływowych w XIII w. rodów rycerskich. Niektórzy uzyskali ekonomiczną przewagę dzięki przechwyceniu części dochodów z domeny królewskiej, co odbywało się po upadku ekonomicznego znaczenia urzędów ziemskich. Ważne były również nadania króla dla zaufanych współpracowników, wreszcie przejmowanie zarządu królewskich i ich dzierżawa. Najbardziej przedsiębiorczy powiększali swe majątki w wyniku kolonizacji wewnętrznej. Wokół wpływowych przedstawicieli tej grupy, dysponującej majątkami i urzędami, tworzyły się kręgi klienteli, wywodzącej się niekiedy z przedstawicieli tego samego rodu.

W obrębie całej grupy istniało już jednak poczucie przynależności do osobnego „stanu”, mimo że nie było ono jeszcze usankcjonowane prawnie, o czym świadczy przewidziana przez statuty procedura wywodu szlactwa. Mogło ono bowiem zostać zakwestionowane, czyli naganione, i aby udowodnić swe pochodzenie, osoba, której szlactwo było podważane, musiała przedstawić sześciu reprezentantów swego rodu. Wywód szlactwa przeprowadzano przed władcą, a po 1370 r. przed sądami ziemskimi.

Niezwykle istotnym czynnikiem kształtującej się świadomości rycerskiej był proces heraldyzacji, który w XIV stuleciu nabrał wyraźnego przyspieszenia. Wzory płynęły z Europy Zachodniej, najpewniej przez Śląsk. Nie bez znaczenia były również ożywione kontakty z Czechami i Węgrami. Herb był znakiem przynależności do warstwy rycerskiej i żadna inna grupa społeczna takiego wyróżnienia nie miała. Dla Polski charakterystyczne było dziedziczenie herbu po ojcu przez wszystkich jego potomków. Wspólnota herbowa oparta była na więzach genealogicznych. Członkowie jednego rodu byli przekonani o pochodzeniu od wspólnego przodka. Z czasem owa świadomość genealogiczna, niespotykana w innych grupach społecznych, stała się ważnym czynnikiem świadomości stanowej.

Pod koniec XIV w. rozpoczęło się zamykanie stanu rycerskiego — szlachcicem był ten, kto się nim urodził, tzn. miał ojca i matkę ze szlacheckiego domu. Niewątpliwie czynnikiem przyspieszającym ten proces były przywileje generalne, nadawane wszystkim członkom grupy.

441

SPOŁECZEŃSTWO KRÓLESTWA

2. MIESZKAŃCY MIAST

Spółeczność miejska, zróżnicowana narodowościowo i ciesząca się własnymi prawami, żyła w przestrzeni wyznaczanej przez mury okalające dany ośrodek. Niekiedy były one jedynie symboliczne i oznaczały granice miejskiej wolności. W tych granicach musieli współżyć ze sobą zarówno ci, którzy przyjęli prawo miejskie i byli obywatelami, jak i ci, którzy w mieście tylko zamieszkiwali lub przebywali. Obok zróżnicowanego majątkowo mieszczaństwa znajdowali się tam także duchowni świeccy i zakonni, którzy prawa miejskiego przyjmować nie musieli, ale na życie miasta silnie oddziaływali. Swoje rezydencje i posiadłości miała tu również szlachta. W większych ośrodkach przebywali urzędnicy królewscy.

Mieszczanie żyli najczęściej własnymi sprawami. Strzegli swych partykularnych interesów przed konkurencją ze strony mieszkańców innych miast. Trudno więc było o międzymiastową solidarność. W XIV w. wśród mieszkańców każdego miasta panowało ogromne zróżnicowanie majątkowe. Bardziej widoczne było ono w ośrodkach wielkich, gdzie obok bogatego patrycjatu żyła biedota miejska i margines społeczny.

Niewielka przestrzeń miasta, nagromadzenie społecznych kontrastów i sprzecznych interesów ekonomicznych prowadziły do konfliktów. Wybuchały one w miastach stosunkowo często.

Spółeczność miejska organizowała się we wspólnoty zawodowe zwane cechami. Grupowały one warsztaty rzemieślnicze jednej specjalności lub, w mniejszych ośrodkach, kilku pokrewnych. Cechy spełniały bardzo różne funkcje — od zawodowych po samopomocowe, religijne, rozrywkowe i militarne.

3. LUDNOŚĆ WIEŚNIACZA

W niedługim czasie po śmierci Kazimierza Wielkiego ukształtowała się o nim opinia jako o „królu

chłopów". Być może była to podjęta w epoce wtórnego poddaństwa próba idealizowania położenia ludności wiejskiej w XIV w. Niewątpliwie widoczny wówczas wzrost gospodarczy, związany z kolonizacją niemiecką, musiał mieć korzystny wpływ na położenie kmieci. W wyniku procesów kolonizacyjnych chłopci stawali się dziedzicznymi użytkownikami ziemi na prawie czynszowym, obejmując łany kmiece, które miały charakter lenna nieszlacheckiego. Zobowiązani byli do świadczeń na rzecz pana gruntowego, przybierających najczęściej postać czynszu. Podlegali sądownictwu prawa niemieckiego, czyli sądowi sołtysiemu w pierwszej instancji. Po spełnieniu warunków kontraktu i zapewnieniu następcy mieli prawo wychodu.

Nieco inna była sytuacja kmieci we wsiach, które nie miały jeszcze prawa niemieckiego. Tu nadal obowiązywało sądownictwo urzędników królewskich.

Kmiecie stanowili zdecydowaną większość ludności wieśniaczej. Należeli do pełnoprawnych uczestników wspólnoty wiejskiej.

kmiecie

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

442

zagrodnicy Odrębną grupę społeczności wiejskiej stanowili zagrodnicy, określane czę-

sto łacińskim terminem hortulani. Była to uboga ludność, która przybywała do wsi razem z kmieciami. Nie posiadając wystarczających środków produkcji, zadowalała się niewielkimi działkami ziemi, usytuowanymi najczęściej w pobliżu chat. Gospodarstwa zagrodników, mające powierzchnię 1/4 łanu, nie wystarczały, aby wyżywić całą rodzinę, dlatego też wynajmowali się oni do pracy w gospodarstwie kmiecym lub sołtysim. Często przy zagospodarowaniu otrzymywali pomoc od pana wsi. Oprócz zagrodników pana wsi istnieli również zagrodnicy sołtysa, a nawet bogatych kmieci.

bezrolni Do pracy najemnej wykorzystywani byli również bezrolni mieszkańcy wsi.

Byli wśród nich posiadający własne domostwa (chałupnicy) i tacy, którzy byli ich pozbawieni (komornicy). Licznie występowali również wolni robotnicy rolni, którzy wynajmowali się do prac sezonowych.

4. OBCY

Problem obcych nacji zamieszkujących Królestwo Polskie jest niezwykle złożony. Niekiedy były one postrzegane jako zagrożenie, którego jednak nie umiano precyzyjnie zdefiniować. Uczestnicy wiecu sulejowskiego z 1318 r. w petycji do papieża w sprawie koronacji Łokietka podkreślali niebezpieczeństwa grożące państwu od obcych i pogan. Wiele innych tekstów z przełomu XIII i XIV w. ma wyraźnie antyniemiecki charakter. Przybysze z zachodu niewątpliwie budzili obawę, ale jednocześnie zapraszano ich do osiedlania się, stwarzając korzystne warunki gospodarowania.

Zachęty ekonomiczne sprawiły, że do Polski napłynęli przede wszystkim Niemcy Niemcy. Zasiadali oni zarówno centra osadnicze, jak i peryferie. Zdecydowanie dominowali w ośrodkach górniczych. Przynosili własne obyczaje i mowę. Nic dziwnego, że z czasem niemiecki stał się językiem kupców i mieszczan. Prowadzono w nim również księgi miejskie, dzięki czemu stawał się językiem urzędowym niektórych miast. Był również wyznacznikiem przynależności narodowościowej. Po stłumieniu buntu wójta Alberta Łokietek zakazał prowadzenia w Krakowie ksiąg miejskich po niemiecku, wprowadzając łacinę. Późniejsza tradycja przekazała informację, że jego urzędnicy przeprowadzali nawet sprawdziany na znajomość rodzimego języka. Tej niechęci do obcych nie podzielał już jego następca.

Po zajęciu Rusi pojawiła się w granicach politycznych państwa większa liczba Ormian, którzy tradycyjnie trudnili się handlem. Mozaiką różnych narodowości był Lwów, co znalazło nawet odbicie w królewskim przywileju lokacyjnym dla miasta.

Włosi Do większych miast przybywali również Włosi, trudniący się międzynarodowym handlem i finansami. Jako pełnoprawni obywatele, na równi z innymi nacjami, wchodzili do władz miejskich. Do Polski napływali jednak tylko ci, dla których ze względu na konkurencję zabrakło miejsca we własnym kraju.

443

SPOŁECZEŃSTWO KRÓLESTWA

Przegrywali tam ze znanymi starymi rodzinami kupieckimi i szukali szczęścia po drugiej stronie Alp. W XIV w. napłynęło wielu Włochów z północnych miast Italii.

Niewątpliwie wyjątkową grupę stanowiła ludność żydowska. Jej liczba zwiększyła się znacząco po wielkich pogromach w Europie Zachodniej w połowie XIV w. Napływający wówczas do Polski Żydzi osiedlali się głównie w miastach. Podobnie jak w innych krajach, cieszyli się przywilejami władców oraz mieli własne organizacje samorządowe i religijne. Już w 1334 r. Kazimierz Wielki potwierdził im w Wielkopolsce wcześniejszy przywilej kaliski z 1264 r., a następnie w latach 1364 i 1367 rozszerzył go na całe Królestwo. Do dużego znaczenia finansowego doszła krakowska gmina żydowska — Żyd Lewko był królewskim bankierem i zarządcą mennicy. Król wyznaczył również Żyda, który miał studentom uniwersytetu udzielać nisko oprocentowanych kredytów. Pozycja gminy żydowskiej wywoływała skargi mieszczan u króla. Niemieccy mieszcianie rywalizujący z Żydami uważali, że nadmierne uprzywilejowanie tej grupy narusza miejskie przywileje. U źródeł ekonomicznych suk-

Żydzi

Miniatura ze Statutu kaliskiego z wizerunkiem Kazimierza Wielkiego

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

444

cesów ludności żydowskiej leżała, obok solidarności grupowej, powszechna znajomość pisma. Tradycja utrzymywania przez gminy szkół była niesłychanie silna, nic więc dziwnego, że Żydzi stanowili w miastach małopolskich najbardziej wykształconą wspólnotę. Ze względów religijnych ich integracja z miejscową ludnością była bardzo trudna.

Późniejszy kronikarz Jan Długosz nie mógł zrozumieć stosunku Kazimierza Wielkiego do Żydów. Uznał więc, że król musiał mieć żydowską kochankę, Esterę, dlatego cała społeczność mogła tak dobrze prosperować w Królestwie.

X. GNIEŹNIEŃSKA

PROWINCJA KOŚCIELNA

Kościół polski z okresu dzielnicowego wyszedł wzmocniony. Prowincji kościelnej nie dotknęły przesunięcia terytorialne dokonujące się w Królestwie, dlatego na jej obszarach pozostawały biskupstwa leżące poza granicami państwa. Nie ominęły go jednak zmiany zachodzące w Kościele powszechnym. Centralizacja władzy papieskiej sprawiła, że biskupstwa traciły wywalczoną wcześniej samodzielność. Zmieniły się też w zasadniczy sposób drogi kariery i awansu duchowieństwa, a władza państwowa zaczęła zyskiwać coraz większy wpływ na obsadę urzędów i godności kościelnych.

Literatura: W Abraham, Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, Lwów 1904; T. Gromnicki, Świętopietrze w Polsce, Kraków 1908; J. Ptaśnik, Denar św. Piotra obrońcą jedności politycznej i kościelnej w Polsce, Kraków 1908; M. Niwiński, Biskup krakowski Jan Grotowic i jego zatargi z Władystawem Łokietkiem i Kazimierzem Wielkim, „Nóva Polonia Sacra”, t. 3 (1934); M. Niwiński, Biskup krakowski Bodzanta i Kazimierz Wielki, „Collectanea Theologica”, t. 17 (1936); T. Silnicki, Biskup Nanker, Warszawa 1953; Z. Kaczmarczyk, Monarchia Kazimierza Wielkiego, t. II, Organizacja Kościoła, sztuka i nauka, Poznań 1946; W. Karasiewicz, Jakub II świnka, arcybiskup gnieźnieński 1283-1314, Poznań 1948; J. Dudziak, Dziesięcina papieska w Polsce średniowiecznej. Studium historyczno-prawne, Lublin 1974; W. Kolak, Klasztor Augustianów przy kościele św. Katarzyny w Krakowie, Kraków 1982; K. Ożóg, Krakowscy duchowni w służbie królewskiej w XIV w., „Rocznik Krakowski”, t. 54 (1988); A. Radziwiński, Duchowieństwo kapitul katedralnych w Polsce XIV i XV w. na tle porównawczym, Toruń 1995; S. Szczur, Annaty papieskie w Polsce w XIV w., Kraków 1997; W. Drelicharz, Genealogia placka. Źródła, funkcje i treści ideowe, w: *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej*, Toruń 1997; T. Pietras, „Krwawy wilk z pastorałem”. Biskup krakowski Jan zwany Muskata, Warszawa 2001.

445

GNIEŹNIEŃSKA PROWINCJA KOŚCIELNA

I. KOŚCIÓŁ POLSKI A PAPIESTWO

W XIV w. Kościół powszechny przeszedł ogromne przemiany. W następstwie przegranej z królem Francji papieżstwo znalazło się w głębokim kryzysie. Po krótkim pontyfikacie Benedykta XI (1303-

1304) kolegium kardynalskie powierzyło rządy kardynałowi gaskońskiemu, arcybiskupowi Bordeaux, który przybrał imię Klemensa V (1305-1314). Nie odważył się on powrócić do Rzymu i osiadł najpierw w Lyonie, a później w Awinionie, ale tę siedzibę, usytuowaną na południu Francji, w ziemiach należących do królów neapoli-tańskich, traktowano jako tymczasowy przystanek na drodze powrotnej do Wiecznego Miasta, które w dalszym ciągu uchodziło za stolicę chrześcijaństwa i roli tej nie utraciło nawet mimo braku papieża.

Następca Klemensa y Jan XXII (1316-1334), nie zamierzał jednak wracać do Rzymu. Wyciągnął wnioski z dotychczasowej polityki swych poprzedników i rozpoczął proces odbudowy papieskich wpływów w Kościołach lokalnych. Dzięki niewątpliwym talentom zdołał zbudować papieską monarchię bez Państwa Kościelnego, ze znakomitą administracją i uporządkowanymi nowoczesnie finansami. Pozwoliło mu to na rozciąganie wpływów na Italię, co spowodowało konflikt z cesarzem Ludwikiem Wittelsbachem. Wojna papieża z cesarstwem ponownie podzieliła tym razem nie tylko władców europejskich, ale i sam Kościół.

Po stronie Ludwika opowiedział się zakon franciszkański. Jego skrajny odłam podjął z papieżem fundamentalną dyskusję na temat ubóstwa Chrystusa i starał się udowodnić, że Zbawiciel nie posiadał niczego własnego, a więc jego wikariusz na ziemi powinien go naśladować. Na dyskusjach i wzajemnych oskarżeniach pisanych w formie pamfletów upłynął koniec pontyfikatu Jana XXII. Ujawniły się dwa stanowiska — jedno kwestionowało w ogóle ziemską władzę papieża, drugie przyznawało mu jej pełnię.

Pontyfikat Benedykta XII (1334-1342) należy uznać za przejściowy. Papież ten załagodził konflikt z franciszkanami i odwołał część kontrowersyjnych tez głoszonych przez swego poprzednika, ale już jego następca Klemens VI (1342-1352) wznowił włoską politykę papieża, przedstawił własnego kandydata do cesarskiej korony i zagroził pozycji Ludwika Wittelsbacha.

Od połowy XIV w. nasiliły się głosy wzywające papieża do powrotu do Rzymu, ale do tego konieczne było wcześniejsze uporządkowanie spraw w Italii, gdzie coraz większą popularność zaczęli zdobywać przeciwnicy papieża. Jawnie przeciwko jego władzy zbuntował się Rzym. Papieżstwo utraciło swe dominia w północnej Italii, gdyż władcy Mediolanu zajęli papieską Bolonię. Inne miasta-republiki również zaczęły występować przeciwko namiestnikowi Chrystusa. Kontrofensywa przyniosła tragiczne skutki — papież wprowadził do północnych Włoch wojska zaciężne, które za wynagrodzeniem walczyły o odzyskanie utraconych przez nich posiadłości. Wojna okazała się bardzo kosztowna. Jej finansowanie przerzucono więc na kler, który systematycznie obkładano coraz wyższymi świadczeniami. Rodziło to niezadowolenie i było kolejnym powodem krytyki papieża. Obce wojska, nie opłacane na czas, dopuszczały się grabieży, rozbojów i wymuszania okupów. Wina za ten stan

papiestwo w Awinionie

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

rzeczy spadała na Stolicę Apostolską. Źródła nieszczęść upatrywano w pozostawaniu papieży poza Rzymem.

Ulegając naciskom części otoczenia, Urban V (1362-1370) postanowił wrócić, ale po krótkim pobycie w Wiecznym Mieście w 1369 r. udał się znów do spokojnego Awinionu. Jego następca Grzegorz XI (1370-1378) powrót do Rzymu, obok uporządkowania spraw w Italii, miał wpisany w program pontyfikatu. Obecności papieża w Rzymie domagał się już nie tylko lud tego miasta, ale także coraz więcej wpływowych osobistości. W 1376 r. papież osiadł na wzgórzu watykańskim, koło starej, pamiętającej czasy Konstantyna, Bazyliki św. Piotra. Dwa lata później zmarł.

Na konklawe zwołanym po śmierci Grzegorza XI ujawniły się wszystkie sprzeczności interesów w kolegium kardynalskim. Inną wizję papieżstwa mieli kardynałowie francuscy, inną włoscy. Pod naciskiem ludu Wiecznego Miasta, domagającego się rzymskiego papieża, dokonano elekcji arcybiskupa Bari, który przyjął imię Urbana VI (1378-1389). Wnet jednak doszło do takiego podziału w kolegium kardynałów, że część z nich dokonała nowej elekcji i wybrała Roberta z Genewy, który przyjął imię Klemensa VII (1378-1394). Nie zamierzał on pozostawać w Italii i wraz z częścią kolegium kardynalskiego po-wrócił do Awinionu. Razem z nim przeniosła się cała papieska administracja.

Nie był to pierwszy w XIV w. przypadek podwójnej elekcji na tron św. Piotra, gdyż w czasach Jana XXII zwolennicy Ludwika Wittelsbacha również wybrali swojego papieża. Tym razem jednak sytuacja była inna. Podziały poszły tak daleko, że rozłam w Kościele stał się faktem. Europa wkraczała w epokę Wielkiej Schizmy Zachodniej. Spowodowała ona podział kontynentu na dwie obediencje — rzymską i awiniońską. Za papieżem rzymskim opowiedziały się Czechy, Węgry, Polska, Anglia, Niderlandy, część cesarstwa, Kastylia i niektóre diecezje włoskie, awiniońskiego popierały Francja, Szkocja, Aragonia, Nawarra, Sabaudia i Austria. W niektórych krajach podziały przebiegały nawet wewnątrz diecezji. Każdy z papieży kreował własnych kardynałów, powoływał nowych biskupów i odmawiał uznania praw swego konkurenta. Wraz z podwójną elekcją papieską i jej konsekwencjami Kościół powszechny wkraczał w nową epokę.

W XIV w. Kościół polski postrzegany był przez papieży rezydujących nad Rodanem jako peryferyjny, graniczący z poganami i schizmatykami. Nie oznaczało to jednak, by z racji swego geograficznego położenia był traktowany w sposób szczególny. Dotyczyły go bowiem te same papieskie rozporządzenia i podobnie jak inne lokalne Kościoły zobowiązany był do różnorodnych świadczeń zwyczajnych i nadzwyczajnych na rzecz Stolicy Apostolskiej. Odpowiednim partnerem dla papieża pozostawał król polski. Duchowieństwu, nawet wyższemu, wyznaczono rolę wykonawców papieskich poleceń. Z powodu niespotykanego wcześniej centralizmu papieskiego biskupi polskiej prowincji kościelnej i kapituły tracili stopniowo uprawnienia uzyskane w XIII w. Kanoniczna elekcja biskupa dokonywana przez kapitułę stawała się iluzją. Prałaci i kanonicy wybierali pasterza diecezji, papież mocą swej władzy wybór unieważniał i najczęściej mianował kandydata wybranego przez kapitułę. Mianowany przez papieża biskup zobowiązany był do podzielenia się z nim jednorocznym dochodem z biskupstwa. Biskupi polscy byli więc obciążeni takimi

GNIEŹNIĘSKA PROWINCJA KOŚCIELNA

samymi rodzajami świadczeń na rzecz papieża jak episkopaty innych krajów. Inny pozostawał jedynie wymiar świadczeń, a to z tego powodu, że biskupstwa polskie przynosiły mniejsze dochody niż bogate biskupstwa Francji, Anglii czy Italii. Również niższy kler, zarówno kapitulny, jak i parafialny, zobowiązany był do dzielenia się z papieżem swymi dochodami uzyskiwanymi z beneficjów, jeżeli zostały one objęte systemem papieskich prowizji (nadań). Duchowni nie mieli właściwie innego sposobu objęcia beneficjum niż za zgodą papieża. Zmuszało to wielu z nich do zabiegów w kurii. Niektórzy korzystali z biskupiego lub królewskiego pośrednictwa, inni musieli sami starać się o poprawę swego statusu materialnego i awans. Liczba beneficjów w polskim Kościele nie była zbyt duża — miejsc prałackich i kanonickich w kapitułach nie było więcej niż sto pięćdziesiąt, a chętnych zawsze kilkakrotnie więcej. Prowadziło to do gorszących sporów i poszukiwania pozaprawnych możliwości objęcia beneficjów. Ich szczęśliwi posiadacze mieli zapewnione godziwe warunki egzystencji — mogli np. podejmować kosztowne i długoletnie studia uniwersyteckie, a zatem mieli widoki objęcia ważnych urzędów w kancelarii królewskiej, co zapewniało protekcję monarchy w staraniach

o kolejne beneficja. Swego rodzaju ukoronowaniem kariery dla tej grupy duchownych było uzyskanie godności biskupiej.

Kler polski w XIV w. był stosunkowo liczny i bardzo zróżnicowany wewnątrz. Na jednym biegunie znajdowali się synowie możnych, dla których stała otworem, dzięki rodzinnej lub monarszej protekcji, kariera beneficjalna. Najczęściej nie kończyło się na objęciu jednego beneficjum, a kumulacja, choć prawnie zabroniona, była zjawiskiem bardzo częstym. Posiadacze licznych kanonii i prałatur stanowili prawdziwą arystokrację Kościoła.

Znakomita większość duchownych poprzestawała na niższych święceniach, które nie zamykały powrotu do życia świeckiego. Wśród kleru rekrutującego się z wyższych warstw społecznych była to praktyka stosowana dość powszechnie. Na święcenia kapłańskie decydowano się dopiero w wypadku otrzymania biskupstwa i ordynariusze polskich diecezji przyjmowali je przeważnie wraz z sakrą biskupią, liczyli się bowiem z koniecznością porzucenia z jakichś względów stanu duchownego. Czasami ważniejszy był majątek rodowy niż niepewna w gruncie rzeczy kariera kościelna.

Na drugim biegunie znajdowali się ubodzy duchowni, w skrajnych wypadkach pozostający bez środków do życia. Głównym ich celem było objęcie beneficjum. Rekrutowali się zazwyczaj z niższych warstw społecznych i rzadko mogli liczyć na awans. Szczytem możliwości bywało dla nich osadzenie się przy kościele parafialnym. Egzaminy przeprowadzane w tej grupie przy okazji obejmowania pierwszego beneficjum dają dość przykry obraz poziomu intelektualnego duchowieństwa. Od duchownego wymagano umiejętności śpiewu, czytania, pisania i znajomości podstawowych modlitw — Ojcze nasz

1 Składu apostolskiego, ale i to było zbyt trudne dla niektórych kandydatów. Ów proletariat duchowieństwa sprawował w zastępstwie utytułowanych prałatów służbę Bożą.

Nie omijał Kościoła polskiego fiskalizm, charakterystyczny dla awinioń-skiego papieża. Następcy

św. Piotra nakładali cyklicznie na duchowieństwo polskie różne świadczenia finansowe. Obok stałych obciążeń jednorazowych,

beneficja

zróźnicowanie polskiego kleru

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

448

dziesięciny i inne opłaty

pobieranie świadczeń należnych papieżowi

świętopietrze

związanych z objęciem beneficjum (serwicja w przypadku biskupów i opatów, annaty w wypadku niższych beneficjów), kler polski zobowiązany był do systematycznego dzielenia się z papieżem swymi dochodami. Szczególnie popularne były papieskie dziesięciny. W zależności od potrzeb pobierano dziesięciny jednoroczne, dwuletnie, a nawet sześćoletnie. Oznaczało to, że przez tyle lat, ile wymieniono, należy dzielić się z papieżem częścią swych dochodów. Do tego doliczano różne nadzwyczajne opłaty z tytułu wakansu, wizytacji kościołów i wiele innych.

Należne papieżowi świadczenia od kleru gnieźnieńskiej prowincji kościelnej mieli pobierać papiescy poborcy, zwani kolektorami kamery apostolskiej. W początkach XIV w. urząd ten powierzano najczęściej biskupom, z czasem jednak zaczęto wysyłać do Polski cudzoziemców, głównie FYancuzów, którzy na miejscu mieli egzekwować świadczenia. Wielu kolektorów uzyskało od papieża uprawnienia wykraczające poza normalne obowiązki skarbowe. W początkach pontyfikatu Klemensa VI powołano do życia odpowiadającą za sprawny pobór świadczeń papieskich kolektorię, która objęła swym zasięgiem Polskę i Węgry. Papieski przedstawiciel rezydował na stałe w Krakowie. W drugiej połowie XIV w., w związku z nakładaniem coraz nowszych świadczeń, powołano zastępców kolektora zwanych subkolektorami, którzy przebywając w diecezjach, przejęli część jego obowiązków. Razem z kolektorem i całym biurokratycznym personelem pomocniczym tworzyli oni terenowy oddział kamery papieskiej. Jej wyższy personel utrzymywał ścisłe kontakty z bogatym mieszczaństwem krakowskim i królem.

Stosunki króla polskiego z papieżem były szczególnego rodzaju. Król przypominał papieżowi, że jego państwo jest podległe Stolicy Apostolskiej, i z tego tytułu domagał się szczególnego traktowania, ale w XIV w. w kurii nie bardzo już wiedziano, na czym ma owa podległość polegać. Jej widowym znakiem był powszechny podatek płacony przez mieszkańców Królestwa papieżowi, zwany świętopietrzem. Jego pobór przynosił papieżom wymierne korzyści finansowe, a królowi polityczne. Już Łokietek, zabiegając o koronację, zgodził się na niekorzystną zmianę zasad jego naliczania przez zastąpienie systemu podymnego pogłównym. Obszar objęty tym powszechnym świadczeniem nie pokrywał się z granicami politycznymi państwa. Wykorzystywano to umiejętnie przeciwko czeskiemu panowaniu na Śląsku i przeciwko zakonowi krzyżackiemu. W niektórych

wypadkach udało się nawet przeprowadzać pobór na terenach państwa zakonnego. Realne korzyści czerpało z tego jednak papieństwo.

W przeciwieństwie do swego ojca, Kazimierz Wielki nie dał się uwikłać w wielką papieską politykę, starał się natomiast zainteresować głowę Kościoła sprawami Królestwa. Chodziło mu przede wszystkim o zwrócenie uwagi na problemy ruski i litewski. Przy każdej okazji podkreślał niebezpieczeństwo grożące jego państwu ze strony schizmatyków, pogan i Tatarów. Wpisał rezydującym na południu Francji papieżom przekonanie, że Polska jest tarczą i przedmurzem chrześcijaństwa. Argument ten był już, co prawda, używany przez Łokietka, ale dopiero w czasach Kazimierza stał się głównym polskim atutem w zabiegach o papieską pomoc finansową. W Europie Zachodniej panował powszechny strach przed Tatarami, nic więc dziwnego, że papież

449

GNIEŹNIEŃSKA PROWINCJA KOŚCIELNA

skłonny był wspomagać króla, dzieląc się z nim świadczeniami nakładanymi na duchowieństwo polskie. Kazimierz Wielki kilkakrotnie w ten właśnie sposób uzyskał znaczną pomoc finansową na wojny z Litwą i Tatarami. Niezależnie od tego papież skłonni byli przyznawać wojskom królewskim, walczącym z poganami, wszystkie przywileje należne krzyżowcom. W sprawach zasadniczych dla Królestwa i Kościoła polskiego pozostawali jednak obojętni na polskie prośby. Właściwie ani jedna królewska petycja, mająca fundamentalne znaczenie dla ruskiej polityki króla, nie została pozytywnie rozpatrzona. Papież nie odpowiedział na polskie plany chrystianizacji Litwy i włączenia jej w obręb gnieźnieńskiej prowincji kościelnej. Nie dały również efektów podejmowane przez króla starania o zaprowadzenie na Rusi łacińskiej organizacji kościelnej.

papieska pomoc w walce z poganami

2. STOSUNEK WŁADZY MONARSZEJ

DO EPISKOPATU

Polska prowincja kościelna przetrwała w niezmiennym stanie organizacyjnym epokę księstw dzielnicowych, a hierarchia kościelna wyszła z okresu rozdrobnienia dzielnicowego wzmocniona. Biskupi poczęli odgrywać coraz większą rolę polityczną na dworach książęcych, a wywalczona przez Kościół autonomia uniezależniała ich, przynajmniej teoretycznie, od władzy państwowej.

Z racji swej godności, jako „pomazaniec Boży”, król uchodził za opiekuna i obrońcę Kościoła. Inaczej jednak pojmował to monarcha, inną rolę wyznaczali mu biskupi. Episkopat polski generalnie popierał zjednoczenie księstw piastowskich w jedno państwo. Godził się nawet, pod pewnymi warunkami, na obcego władcę. Nie kto inny przecież, tylko Jakub Świnka, wielki obrońca polskość, koronował w Gnieźnie Wacława II. Pojawienie się w Małopolsce Łokietka nieco skomplikowało stosunki. Uzyskane od władzy państwowej przywileje ekonomiczne sprawiły, że biskupi krakowscy podjęli próby budowy własnego władztwa terytorialnego. Proces ten jednak został powstrzymany przez Łokietka, który uzyskał poparcie ze strony rycerstwa. Przegrana biskupa krakowskiego Jana Muskaty oznaczała faktyczne podporządkowanie Kościoła królowi. W czasach Łokietka episkopat

nie stanowił jedności. Z jednej strony był wrogo nastawiony do króla Muskata, który nigdy nie pogodził się z przegraną, z drugiej — biskup kujawski Gerward, jeden z najbliższych współpracowników władcy i uczestnik poselstwa koronacyjnego do papieża Jana XXII.

Kazimierz Wielki starał się mieć już realny wpływ na obsadę biskupstw. Na godności biskupie promował przede wszystkim najbliższych współpracowników ze swojej kancelarii. Najczęściej kandydaturę uzgadniano z królem wcześniej, w przeciwnym razie bowiem potrafił się on przeciwstawić nominacji. Nie dopuścił np. do poznańskiego biskupstwa Andrzeja z Wiślicy, który ostatecznie objął biskupstwo szweryńskie. Podobnie postąpił z papieskim no-

wplyw Kazimierza Wielkiego na obsadę biskupstw

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

450

minatam na biskupstwo płockie, dominikaninem Bernardem. Inspirowana przez króla akcja dyplomatyczna w Awinionie sprawiła, że papież ugiął się i po długich targach zgodził na kandydata kapituły płockiej i króla. Nie zawsze jednak udawało się władcy przeforsować swoją wolę i stając wobec faktów dokonanych, musiał zaakceptować niekiedy nawet nieprzychylnego sobie pasterza diecezji — np. zgodził się, by na biskupstwie krakowskim zasiadł Bodzan-ta, który otrzymał sakrę biskupią w Awinionie zupełnie przypadkiem, z powodu niespodziewanej śmierci królewskiego kandydata, podkanclerzego Piotra Szyrzyka. Po sporach o dziesięciny, rozstrzyganych przez arcybiskupa, i innych nieporozumieniach król zwrócił się nawet do papieża z prośbą, by mianował w diecezji krakowskiej koadiutora, co oznaczałoby faktyczne pozbawienie jurysdykcji ordynariusza krakowskiego. Po śmierci Bodzanty król zadbał, by biskupstwo to objął jego bliski współpracownik, kanclerz łączycki Florian z Mokrska.

Napięte stosunki z biskupem krakowskim równoważyła harmomjna współpraca z arcybiskupem gnieźnieńskim Jarosławem Bogorią, stojącym wiernie przy królu przez całe panowanie oraz należącym do jego najbliższych doradców i współpracowników. Do tego grona można również włączyć Jana opata tynieckiego, który nie wahał się nawet udzielić królowi ślubu z Krystyną Rokiczańską, chociaż musiał doskonale znać sytuację małżeńską władcy.

Wykorzystując system papieskich rezerwacji beneficjów, król zabiegał w kurii o prebendy dla swoich duchownych współpracowników. Kształtował w ten sposób skład osobowy kapituł katedralnych i wynagradzał oddanych mu ludzi.

Identyczną politykę względem Kościoła prowadził w Polsce Ludwik Wielki. Zapewnił biskupstwo krakowskie swym stronnikom — Zawiszy z Kuro-zwęk, a po nim Janowi Radlicy, a niechętnego mu Janusza Suchywilka przeniósł z dala od centrum życia politycznego, na arcybiskupstwo gnieźnieńskie.

3. BISKUPSTWA POZA GRANICAMI KRÓLESTWA

Nowy kształt terytorialny odrodzonego Królestwa Polskiego sprawił, że poza granicami państwa znalazły się biskupstwa należące do gnieźnieńskiej prowincji kościelnej. Dotyczyło to diecezji

wrocławskiej, płockiej i lubuskiej. Specyficzne było usytuowanie diecezji kamieńskiej, której biskupi zerwali związek z Gniezmem.

Bez wątpienia najważniejsze z nich było biskupstwo wrocławskie. W ciągu XIV w. Kościół polski stopniowo tracił w nim wpływy, gdyż system papieskich rezerwacji i prowizji promował czeskich kandydatów na najważniejsze godności i urzędy. Jeszcze biskup Nanker związany był blisko ze sprawami polskimi, ale już Przeclaw z Pogorzeli należał do zaufanych ludzi Karola IV

Z chwilą włączenia Śląska w skład Korony Czeskiej i podniesienia biskupstwa w Pradze do rangi arcybiskupstwa problem metropolitarnej przynależności Wrocławia pojawił się z całą jaskrawością. Kościół praski, popierany

GNIEŹNIEŃSKA PROWINCJA KOŚCIELNA

przez Karola IV, dążył do włączenia tego jednego z najbogatszych biskupstw do swojej prowincji, ale w staraniach w kurii napotkał przeciwdziałanie strony polskiej. Zaangażował się w nie sam Kazimierz, który poprzez swego wysłannika Wojciecha z Opatowca bronił przynależności kościelnej Wrocławia do Gniezna. Spór ciągnął się bardzo długo i dopiero w latach sześćdziesiątych cesarz jasno zadeklarował, że nie będzie podejmował starań o zmianę metropolitarnej przynależności biskupstwa wrocławskiego. Formalnie biskupstwo pozostało więc w gnieźnieńskiej prowincji kościelnej, choć przez ludzi Kościoła związane było ściśle z Czechami.

Niepomyślnie dla Gniezna zakończył się długoletni spór toczony przed papieskimi trybunałami o przynależność metropolitarą biskupstwa kamieńskiego. Tamtejsi biskupi zerwali związki z Gniezmem w początkach XIII w. Nie bez inspiracji królewskiej, Kościół polski podjął próby odzyskania zwierzchności nad diecezją leżącą poza granicami Królestwa. Jako argument wykorzystano fakt płacenia z niej niegdyś świętopietrza. W 1341 r. papieski kolektor usiłował na drodze procesowej zmusić biskupów kamieńskich do wznowienia poboru tego powszechnego w Królestwie świadczenia. Byłby to krok w kierunku podporządkowania diecezji metropolii gnieźnieńskiej. W kurii zapadły jednak niekorzystne dla arcybiskupa rozstrzygnięcia. Dopiero w 1360 r. Kazimierz Wielki ponownie podjął, tym razem u papieża, kwestię przynależności diecezji kamieńskiej. Ani racje historyczne, ani zabiegi króla nie przekonały papieża, który zawyrokował, że sporne biskupstwo będzie podlegać wprost Stolicy Apostolskiej. Takie rozstrzygnięcie zapadło już w czasach panowania Ludwika Wielkiego.

Niezwykle skomplikowane stosunki kościelne i wyznaniowe zastał król na Rusi. Skupiające element niemiecki katolickie gminy miejskie pozostawały pod jurysdykcją biskupów lubuskich, a ludność prawosławna podlegała władzy hierarchii prawosławnej. Papieże nie zamierzali naruszać stosunków kościelnych na Rusi. Godzili się na ustanawianie biskupów tytularnych, ale nie na stałą organizację kościelną, podporządkowaną arcybiskupstwu gnieźnieńskiemu. Nie udało się więc królowi powołać do życia łańciskiego biskupstwa we Lwowie, mimo że deklarował chęć jego uposażenia. Dopiero w 1375 r., dzięki staraniom Władysława Opolczyka i Ludwika Wielkiego, wyjęto Ruś spod dawnej jurysdykcji biskupów lubuskich i erygowano w Haliczu arcybiskupstwo, któremu podlegały biskupstwa w Przemyślu, Włodzimierzu Wołyńskim i Chełmie.

stosunki kościelne na Rusi

4. ZAKONY I KLASZTORY

Zakony w gnieźnieńskiej prowincji kościelnej cieszyły się egzempcją, czyli wyłączeniem spod jurysdykcji miejscowego biskupa, podlegając bezpośrednio władzom swego zgromadzenia.

Stare zakony, oparte na wielkiej własności ziemskiej, przeżywały w XIV w. kryzys. Niektóre opactwa musiały nawet oddawać swe dobra, by utrzymać

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

452

konwent. Nie dotknęło to jedynie cieszącego się opieką władzy państwowej benedyktyni opactwa benedyktyńskiego w Tyńcu, któremu sprzyjał zarówno Łokietek, jak i jego następca. Dzięki łasce królewskiej mnisi odzyskali dobra zajęte przez okoliczne rycerstwo. Opactwo umiało się wywdzięczyć — kiedy król był w potrzebie, opat nie wahał się udzielić mu znacznej pożyczki na wyprawę ruską.

Kryzys dotknął również opactwa cysterskie, zwłaszcza te, których posiad-cystersi łości narażone były na najazdy Litwinów czy Tatarów. Cystersi mieli już za sobą okres świetności, odnotowywali też spadek powołań zakonnych, a z braku konwersów oddawali nawet swe dobra w ręce włodarzy świeckich.

Zakony żebracze ominął wprawdzie spadek powołań, ale musiały zmagać się z trudnościami innego typu. Franciszkanie mieli w gnieźnieńskiej prowincji kościelnej czternaście konwentów, które należały do prowincji polsko-czeskiej. Wielki kryzys zakonu franciszkańskiego, związany ze spirytuałami (skrajnym nurtem franciszkańskim) i uwikłaniem zakonu w walkę z papiestwem, franciszkanie prawdopodobnie prowincję tę ominął. Spór był jednak żywo komentowany, a w Krakowie objaśniano nawet braciom postanowienia bulli Benedykta XII. Nie doszło w każdym razie do rozłamu, jak w innych prowincjach. Działalność duszpasterska zakonu napotykała jednak trudności ze strony kleru świeckiego. Problem musiał być rzeczywiście poważny, skoro w jego rozwiązanie zaangażowano aż arcybiskupa. Ogłosił on, że spowiedź odbyta w kościele franciszkańskim jest tak samo ważna jak ta w kościele parafialnym i nie wolno

Kościół św. Katarzyny na Kazimierzu w Krakowie fundowany przez króla Kazimierza Wielkiego

453

GNIEŹNIEŃSKA PROWINCJA KOŚCIELNA

odmawiać komunii tym, którzy dopełnili tego obowiązku w kościołach zakonów żebraczych. Podobny problem wystąpił z pochówkami. Księża parafialni uważali, że zmarli powinni być grzebani na cmentarzach parafialnych, i to oni powinni otrzymywać należności z tytułu pogrzebu. Kwestia ta przerastała jednak lokalny Kościół i została uregulowana przez papieża, który uznał, że parafian należy perswazją odwodzić od pogrzebów organizowanych przez franciszkanów, ci zaś muszą

czwartą część dochodów z duszpasterstwa oddawać kościołom parafialnym.

Przed podobnymi problemami stali dominikanie — oni również musieli dzielić się dochodami duszpasterskimi z klerem parafialnym. Jeżeli zaś chodzi o głoszenie kazań i spowiedź, gwarantowały im to przywileje papieskie, ale i w tej sprawie nie obeszło się bez lokalnych konfliktów. Dominikanie realizowali swoje zadania na misjach, których terenem była przede wszystkim Ruś Halicka. Utworzyli nawet osobną organizację misyjną pod nazwą Towarzystwo Braci Pielgrzymujących dla Chrystusa po Ziemiach Niewiernych.

O pozycji danego konwentu decydował często stosunek do niego władzy państwowej. Opieką otaczał franciszkanów Władysław Łokietek, który nie zapomniał, że udzielili mu pomocy w walce z Henrykiem IV Prawym i opowiedzieli się po jego stronie podczas konfliktu z biskupem Muskatą. Szczególnej troski ze strony Jadwigi, żony Łokietka, zaznawały klaryski w Starym Sączu i w Krakowie, a Kazimierz Wielki nie szczędził swego poparcia franciszkanom oraz dominikanom i nawet zabiegał w Stolicy Apostolskiej o nowe fundacje dla nich. Z krakowskich konwentów zakonów żebraczych rekrutowali się spowiednicy królewscy i kaznodzieje.

Król interweniował również w wewnętrzne sprawy zgromadzeń. Żeńskie klasztory norbertanek z Buska, Imbramowic i Krzyżanowic oraz benedyktynek ze Staniątek zamierzał przenieść do Krakowa. Powodem było zaniedbywanie obowiązków, nieprzestrzeganie reguły i klauzury. Sprawa musiała być głośna, bo oparła się aż o papieństwo.

Na ogół Kazimierz Wielki wspierał ubogie konwenty. Kanoników regularnych spod Sieradza przeniósł do Kalisza, oddając im kościół parafialny wraz z duszpasterstwem, a cystersi doznawali pomocy w akcji kolonizacyjnej. Opactwo w Koprzywnicy kolonizowało przy jego pomocy własne dobra w dolinie Wisłoki. Szczególnym poparciem królewskim cieszyli się cystersi z Mogiły. Natomiast wpływowy i bogaty klasztor miechowskich bożogrobców płacił wysoką cenę za poparcie udzielone buntowi wójta Alberta. Nie zdołał odzyskać zaufania władcy i jego dobra były pod przymusowym zarządem królewskim.

Wzorując się na Karolu IV, Kazimierz Wielki sprowadził do Krakowa zakon augustianów eremitów oraz zbudował im na Kazimierzu klasztor i wspaniały kościół św. Katarzyny. Podobnie postąpił książę mazowiecki Siemowit, który ufundował klasztory augustianów w Warszawie, Rawie i Ciechanowie.

Nowe fundacje klasztorne były w XIV w. stosunkowo rzadkie. Oprócz augustianów został sprowadzony do Polski w 1382 r. przez Władysława Opolczyka zakon paulinów. Książę osadził ich w Częstochowie, gdzie w niedługim czasie rozwinął się kult ikony Matki Boskiej.

dominikanie

sprowadzenie augustianów

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

5. PARAFIE

nowe parafie

prawo patronatu

uposażenie parafii

Parafia była najmniejszą jednostką terytorialną organizacji kościelnej. Ze względu na bezpośredni kontakt z wiernymi i liczne pozaduszpasterskie funkcje odgrywała niezwykle istotną rolę w życiu całego Kościoła. Zarówno biskupi ordynariusze, jak i władza państwowa dbali o prawidłowe jej funkcjonowanie, zabiegając o rozwój sieci parafialnej. Utworzenie nowych parafii należało zasadniczo do uprawnień władzy biskupiej, która też ściśle określała ich granice. Uposażenie kościoła parafialnego i ustanowienie beneficjum dla proboszcza mogło pochodzić od władzy świeckiej.

W XIV w. sieć parafialna gnieźnieńskiej prowincji kościelnej została już właściwie ukształtowana. Jej dalszy rozwój uzależniony był przede wszystkim od postępów osadnictwa na danym terenie. Stąd akcja kolonizacyjna, zwłaszcza w Małopolsce, miała bezpośredni wpływ na powstawanie nowych parafii, choć zjawiska te nie zawsze szły w parze. Najczęściej osadnictwo wyprzedzało erygowanie nowych parafii. Zdarzało się jednak i tak, że parafię powoływano do życia równocześnie z lokacją osady na nowym prawie. Król dbał przede wszystkim o odpowiednie uposażenie proboszczów i równomierny rozwój sieci parafialnej. Niekiedy wymuszał nadanie uposażenia nowej parafii kosztem już istniejącej lub z dochodów biskupich. Od lat czterdziestych widać bardzo wyraźnie nasilenie się procesu zakładania nowych parafii, zwłaszcza we wschodniej Małopolsce — na prawym brzegu Wisły, na terenach sąsiadujących z Rusią. W ten sposób starano się doprowadzić do integracji ziem ruskich z resztą państwa.

Kazimierz Wielki występował wobec biskupów jako regulator życia parafialnego w różnych jego aspektach. Niekiedy świadomie wkraczał w kompetencje biskupów, udzielając zgody na fundowanie kościołów farnych. Z prawa tego uczynił monarsze uprawnienie i starał się je rozciągnąć również na dobra rycerskie. W 1359 r. biskup krakowski deklarował, że nie będzie czynić żadnych przeszkód rycerzom, gdyby w swych dobrach chcieli założyć kościół parafialny.

Problemem spornym między władzą świecką a ordynariuszami okazywało się prawo patronatu. Biskupi dążyli do jego ograniczenia, chcąc zapewnić sobie wyłączność w obsadzie proboszczów. Inne koncepcje miał król, który uważał, że jako fundator ma prawo wskazywać swego kandydata na plebana. Liczył, że zalecone przez niego osoby będą realizować w terenie zamierzenia władzy państwowej. Uposażenie kościoła parafialnego stawało się więc sprawą niezwykle istotną. Starano się je zapewnić w kontraktach lokacyjnych. Wynosiło ono z reguły jeden łan wolny od wszelkich powinności, zdarzały się jednak często uposażenia sięgające dwóch, a nawet trzech łanów. Już pod koniec lat czterdziestych król zabiegał o uposażenia kościołów parafialnych w dochody płynące z dziesięciny. W 1363 r. zwrócił się nawet do papieża ze specjalną supliką w tej sprawie — prosił, by w nowo lokowanych wsiach królewskich dziesięciny mógł pobierać miejscowy pleban, jednak papież odmówił, gdyż zmiana w sposobie pobierania dziesięcin naruszałaby zbyt wiele interesów ekonomicznych parafii już istniejących.

KULTURA ODRODZONEGO KRÓLESTWA

Na dodatkowe uposażenie plebana składało się tzw. meszne. Była to obowiązkowa opłata uiszczana przez parafian z tytułu korzystania z posług duszpasterskich. Płacono ją w wymiarze jednej miary owsa i żyta w dzień św. Marcina. Obowiązek ten ciążył również na sołtysach.

Wsie na prawie polskim zobowiązane były do składania plebanowi tzw. kołedy. Statuty synodalne biskupa Nankera (1320) wprowadziły obowiązek jej uiszczania, dzieląc płatników na grupy, zależnie od zamożności. Rozporządzenie to wywołało protesty, ponieważ obowiązkowe opłaty były dużo wyższe od dobrowolnych. Następca biskupa Nankera, Jan Grotowic, przywrócił dawny sposób pobierania kołedy, dopiero jednak interwencja króla u biskupa Bo-dzanty sprawiła, że zakazał on obowiązkowych opłat. To samo przyrzekł królowi arcybiskup gnieźnieński.

W tym samym czasie, nie bez starań ze strony króla, zniesiono obowiązkowe opłaty za udzielanie posług religijnych związanych z chrztem, ślubem i pogrzebem. Stałe taksy miały zostać zastąpione dobrowolnymi ofiarami.

Ludność parafii obciążona była tzw. świętopietrzem, zwanym również denarem św. Piotra. W czasach Władysława Łokietka zmieniono sposób jego poboru, zastępując system podymny systemem pogłównym. Za pobór w parafii odpowiedzialny był pleban.

Parafie średniowieczne pełniły niezwykle istotne funkcje integracyjne. W parafii człowiek się rodził i umierał, a nierzadko w jej obrębie spędzał całe życie. Stąd zrozumiała wydaje się troska ordynariuszy o zapewnienie w nich należytej opieki duszpasterskiej.

świętopietrze

XI. KULTURA ODRODZONEGO

KRÓLESTWA

Postęp cywilizacyjny zaznaczył się również w kulturze, zarówno tej elitarnej, jak i masowej. Podniesienie ogólnego poziomu społeczeństwa zaowocowało rozwojem sztuki gotyckiej. Doceniano znaczenie wyższego wykształcenia, co przejawiało się fundacją uniwersytetu w Krakowie.

Literatura: A. Bochniak, J. Pagaczewski, Dary złotnicze Kazimierza Wielkiego dla kościołów polskich, „Rocznik Krakowski”, t. 25 (1934); Z. Kaczmarczyk, Monarchia Kazimierza Wielkiego, t. II, Poznań 1946; J. Sieradzki, Sprawa Janka z Czarnkowa i jego utwór, „Studia Źródłoznawcze”, t. 4 (1959); B. Kiirbis, Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII-XIV wieku, Poznań 1959; J. Wiesiolowski, Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej XIV-XV w., Wrocław 1967; J. Pietrusiński, Katedra krakowska — biskupia czy królewska, w: Sztuka i ideologia XIV w., pod red. E Skub i-

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

szewskiego, Warszawa 1975; J. Banaszekiewicz, Kronika Dzierzwy, XIV-letnie kompendium historii ojczyzny, Wrocław 1979; M. Derwich, Janko z Czarnkowa a Kronika Wielkopolska, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia”, 50, Wrocław 1985; K. Ożóg, Kultura umysłowa w Krakowie w XIV w. Środowisko duchowieństwa świeckiego, Wrocław 1987; B. Ktirbis, Epitafium Bolesława Chrobrego. Analiza literacka i historyczna, „Roczniki Historyczne”, R. 55-56 (1989-1990); K. Ożóg, Intelktualiści w służbie Królestwa Polskiego w latach 1306-1382, Kraków 1995; S. Szczur, Papież Urban V i powstanie Uniwersytetu w Krakowie w 1364 r., Kraków 1999.

i. MECENAT KRÓLA

Każdy średniowieczny władca chciał uchodzić za fundatora i opiekuna ludzi nauki i kultury. Były to funkcje niejako przypisane do królewskiej godności. Poprzez działalność fundacyjną władca podkreślał majestat władzy i propagował monarchię.

Wielki ruch budowlany, który ogarnął wszystkie kraje Europy Środkowej, był wynikiem nie tylko wzrostu gospodarczego krajów regionu, ale i świadomej działalności władców, którzy wznosząc okazałe budowle, starali się utrwalić swe panowanie i zasłużyć u potomnych na wdzięczną pamięć. Wszystkie źródła narracyjne, współczesne i późniejsze, podkreślają zasługi Kazimierza Wielkiego na tym polu. Wzory płynęły niewątpliwie z sąsiednich monarchii. Król, w przeciwieństwie do swych poprzedników, odbywał podróże zagraniczne. Dobrze znał andegaweńskie Węgry, kilkakrotnie był w Pradze, odwiedził Malbork. Wszędzie musiał spotykać się z okazałymi budowlami, które współcześnie odziedziczyli po poprzednikach lub wzniesli sami.

budownictwo Na czasy Kazimierza przypada przebudowa królewskiej rezydencji na Wa-

welu. Gotycka siedziba panującego, z okazałą wieżą mieszkalną, była centrum władzy. Szczególna rola władcy objawiała się w dziedzinie budownictwa sakralnego. Wzorem czeskim i węgierskim król kontynuował przebudowę gotyckiej katedry na wzgórzu wawelskim, której wyznaczył funkcje królewskiej nekropolii. Czcząc pamięć ojca, wznosił mu okazały nagrobek po lewej stronie ołtarza. W tym samym czasie podjęto przebudowę katedr w Gnieźnie i Poznaniu. Budownictwo sakralne nie ograniczało się jedynie do katedr biskupich. Król zbudował kościoły w wielu mniejszych miejscowościach. Nowe budowle, niezależnie od ich przeznaczenia, powstawały już w stylu gotyckim.

W Polsce wykorzystywano jako materiał budowlany cegłę, a to powodowało ograniczenia konstrukcyjne i konieczność przystosowania obcych wzorów do lokalnych warunków. Powstała więc miejscowa odmiana stylu gotyckiego, zwana popularnie gotykiem nadwiślańskim. Budownictwo sakralne, z bogatymi niekiedy programami ikonograficznymi, nie tylko spełniało naturalne funkcje sakralne, ale także propagowało monarchię.

Władca starał się być hojnym darczyńcą i dobrodziejem Kościoła. Bogate dary złotnicze Kazimierza Wielkiego dla licznych świątyń w Polsce świadczą, że monarcha tak właśnie rozumiał swą rolę.

2. INTELEKTUALIŚCI

W XIV w. odnotować można wyraźny wzrost zainteresowania studiami wyższymi nie tylko młodzieży pochodzenia szlacheckiego. Coraz częściej trud zdobycia wykształcenia podejmowali mieszczanie, co może świadczyć o rosnących aspiracjach tej grupy społecznej. Kształcono się w tych samych ośrodkach co we wcześniejszym okresie. Na pierwszym miejscu były uniwersytety w północnej Italii — w Bolonii i Padwie. Źródła odnotowują jednak również absolwentów Paryża, Montpellier, Awinionu, wreszcie pobliskiej Pragi. Szczególnym powodzeniem cieszyły się studia prawnicze, będące prawdziwą przepustką do kariery w strukturach Kościoła. Poprzez realizowany na uniwersytetach program w zakresie sztuk wyzwolonych oraz prawa rzymskiego i kanonicznego absolwenci zyskiwali szlif intelektualny oraz umiejętności, które mogły być wykorzystane nie tylko w służbie Kościoła, lecz z równym powodzeniem w instytucjach państwowych. Granica jest tu zresztą bardzo nieostra — wykształceni duchowni, posiadający jedynie niższe święcenia, służyli państwu. Władza państwowa zaczęła dość prędko doceniać znaczenie wykształcenia i korzystać z usług intelektualistów.

Powszechne w XIV w. wykorzystanie pisma zmusiło do zatrudniania ludzi umiejących się nim biegle posługiwać. Do tego jednak nie trzeba było aż uniwersyteckiego wykształcenia, ale już zastosowanie odpowiedniej argumentacji prawnej wymagało pewnego obycia z zasadami prawa. Jeżeli zaś problem dotyczył spraw międzypaństwowych, pomoc osoby wykształconej okazywała się konieczna.

W XIV w. intelektualiści stanowili stosunkowo niewielką grupę ludzi zaangażowanych w sprawy państwowe. W czasach Władysława Łokietka można doliczyć się 41 osób z wyższym wykształceniem czynnych w służbie państwowej. Kazimierz Wielki wykorzystywał umiejętności 56 osób, ale część z nich pozostała na jego służbie jeszcze z czasów ojca. Rządy Ludwika w Polsce wspierało zaledwie 12 wykształconych ludzi. Łącznie w XIV w. można wskazać z imienia 84 osoby posiadające wyższe wykształcenie i służące władzy państwowej swymi umiejętnościami. Liczba ta nie odbiegała od europejskiej przeciętnej. Taką grupę ludzi mogły z powodzeniem wykształcić włoskie uniwersytety.

Ze względu na wykształcenie, znajomość świata i umiejętności intelektualiści byli niezwykle cenną grupą służącą niepiśmiennej władzy państwowej. Znajdowali zatrudnienie przede wszystkim w królewskiej kancelarii, zaangażowani byli w procesy Polski z zakonem krzyżackim, świadczyli usługi dyplomatyczne. Ludzie wykształceni byli odbiorcami elitarniej kultury łacińskiej. Przynosili z europejskich uniwersytetów nowe idee, które potrafili zaszczerpić we własnym kraju. Wybitni intelektualiści tego czasu, jak Zbigniew ze Szczyrzyca, Jarosław Bogoria, Janusz Suchywilk czy Florian z Mokrska, należąc do grona królewskich współpracowników i doradców, mieli ogromny wpływ na politykę państwa.

Ludzie tworzący intelektualne zaplecze władzy byli grupą zróżnicowaną, w której zdecydowanie dominowali duchowni. Osoby świeckie należały do

uniwersytety

wyjątków. Niezależnie od pochodzenia społecznego i statusu majątkowego służba państwowa stanowiła istotny etap w karierze kościelnej. Osoby wykształcone cieszyły się poparciem władzy państwowej i mogły liczyć na awans w strukturach Kościoła. Zapewne dzięki temu wzrosło w XIV w. znaczenie samego wykształcenia jako istotnego czynnika awansu.

3. UNIWERSYTET W KRAKOWIE

dwa modele uniwersytetów

uniwersytety europejskie

Burzliwy rozwój uniwersytetów europejskich przypada na XIII w. i jedynie kilka może poszczycić się wcześniejszą metryką. Nie należy jednak zapominać, że wyrosły one na glebie dwunastowiecznego odrodzenia, które miało istotny wpływ na późniejsze wielkie ożywienie intelektualne. W XIII stuleciu zbierano po prostu owoce wcześniejszych przemian. Rozwój szkół katedralnych, kontakty świata łacińskiego z ośrodkami muzułmańskimi i żydowskimi, poznawanie spuścizny intelektualnej antyku sprawiły, że powstała liczna grupa intelektualistów, która chciała i umiała dzielić się swą wiedzą.

Bolońska szkoła prawa sięgała początkami XI w., a funkcjonowała, bazując na przywilejach cesarza z 1158 r. Natomiast w 1200 r. król Francji uznał wspólnotę magistrów paryskich nie będących obywatelami miasta i nadał im przywileje. Stowarzyszenie nauczycieli podzielonych na wydziały stanowiło jądro uniwersytetu. Te dwa odmienne modele: boloński — studentów, i paryski — mistrzów, łączyło jednak wiele wspólnego, oba podlegały prawodawstwu kościelnemu. W 1179 r. uregulowano na soborze laterańskim sprawę udzielania zgody na nauczanie, natomiast na początku XIII w. unormowano problem stopni naukowych. Uniwersytet był jedyną instytucją mogącą urzędowo potwierdzać fakt zdobycia wykształcenia.

W zurbanizowanych Włoszech w latach 1204-1248 pojawiło się aż dziewięć uniwersytetów — sześć na północy i trzy na południu. Obok uniwersytetu w Bolonii, w wyniku secesji studentów, utworzono uniwersytet w Padwie. Na południu, w państwie Fryderyka II, powstał uniwersytet w Neapolu, zatwierdzony przez cesarza w 1224 r. Był to pierwszy uniwersytet o charakterze państwowym; skłócony z papieżem cesarz pragnął, by kształciły się tam kadry na potrzeby państwa. Obok uczelni neapolitańskiej działała w Salerno szkoła medyczna, która w 1231 r. uzyskała uniwersyteckie przywileje. W połowie XIII w. powstały pierwsze uniwersytety w Hiszpanii i Portugalii. Na Wyspach Brytyjskich, obok funkcjonującego od 1214 r. uniwersytetu w Oksfordzie, w latach trzydziestych, dzięki secesji części studentów ze starszej uczelni, utworzono uniwersytet w Cambridge. We Francji poza Paryżem istniały uczelnie w Montpellier, Orleanie i Tuluzie. Z czasem ośrodki uniwersyteckie uzyskały swego rodzaju specjalizacje. Bolonia słynęła z prawa, Salerno i Montpellier z medycyny, Paryż z teologii.

Już w XIII w. ustaliły się programy nauczania na poszczególnych wydziałach. Na wydziałach prawniczych studiowano prawo kanoniczne i rzymskie. Podstawą do studiów prawa kanonicznego był zbiór kanonów, pism papies-

459

KULTURA ODRODZONEGO KRÓLESTWA

kich i nauk Ojców Kościoła, stworzony w XII w. przez bolońskiego kamedułę Gracjana, zatytułowany *Concordia discordantium canonum*, zwany popularnie *Decretum Gratiani*. Zbiór ten, uważany za szczytowe osiągnięcie myśli prawniczej średniowiecza, zastąpił wcześniejsze kompilacje i przyczynił się do powstania wielu komentarzy wyjaśniających kwestie szczegółowe. Ich autorów nazywano dekretystami.

Prawnicy trzynastowieczni mieli jednak własny oryginalny wkład w rozwój nauk prawnych. Pouczenia papieskie i dekrety soborowe świeżej daty zostały opracowane w początkach stulecia przez dominikanina Rajmunda z Pennafort i zatwierdzone przez papieża Grzegorza IX w 1234 r. Nazywano je Dekreta-tami. Całe opracowanie, które wkrótce stało się przedmiotem uniwersyteckich wykładów, składało się z pięciu ksiąg. Pod koniec XIII w. papież Bonifacy VIII ogłosił księgę szóstą, tzw. *Liber sextus*. Komentatorów tych nowszych zbiorów zwano dekretalistami.

Prawa rzymskiego uczono od samego początku na podstawie składającej się z trzech części kodyfikacji Justyniana, sporządzonej przez cesarskich prawników w VI w. Kodeks zawierał dwanaście ksiąg konstytucji cesarzy rzymskich z czasów przed Justynianem. Część druga, zwana Instytucjami, miała charakter elementarnego podręcznika dla początkujących studentów. Osobną część stanowiły tzw. Nowele. Był to zbiór konstytucji wydanych przez samego Justyniana. Składające się z pięćdziesięciu ksiąg *Digesta* zawierały fragmenty dzieł rzymskich prawników, obejmujące wszystkie dziedziny prawa. Program nauczania obejmował przede wszystkim czytanie tekstów z tej właśnie części Kodeksu Justyniana. Tekst i język mogły sprawiać studentom trudności, niezbędne były więc wyjaśnienia. Dlatego po wykładzie nauczyciel przedstawiał glosy, czyli interpretacje pewnych słów lub większych fragmentów. Studenci zapisywali je między wierszami tekstu lub na marginesach, jeżeli były obszerniejsze. Z czasem takie glosy stały się równie ważne jak oryginalny tekst. W połowie XIII w. tzw. *Glossa ordinaria Accursiusa* stała się podstawową pracą na temat *Digestów*. Później pojawiali się tacy, którzy tworzyli własne glosy do tekstów już komentowanych.

Kler uważał, że prawo jest rzeczą ziemską, natomiast teologia jest skierowana ku Bogu i dąży do jego poznania. W 1219 r. papież Honoriusz III nadał studiom teologicznym w Paryżu tak wielkie przywileje, że uczelnia paryska zyskała faktyczny monopol na jej nauczanie. W Paryżu kandydat do stopnia naukowego z tego zakresu musiał najpierw studiować sześć lat na wydziale sztuk wyzwolonych, aż do osiągnięcia stopnia magistra. Aby ukończyć studia z tytułem doktora teologii, potrzeba było dalszych kilku lat studiów. Przez pierwsze dwa lata student słuchał wykładów z Biblii. Ten etap kończył się ba-kaloratem biblijnym. Następnie sam przez dwa lata komentował Biblię, prowadząc wykłady oraz ćwiczenia i studiując równocześnie Sentencje Piotra Lombarda. Po ukończeniu tego kursu uzyskiwał stopień bakałarza sentencja-riusza, co uprawniało go do prowadzenia wykładów i komentowania Sentencji. Równolegle przygotowywał się do końcowych egzaminów, wieńczących studia teologiczne. By je ukończyć, należało najpierw uzyskać licencjat z

teologii, a dopiero później doktorat. Całe studia teologiczne trwały w sumie około ośmiu lat i wymagały wielkiego wysiłku intelektualnego.

nauka prawa rzymskiego

teologia

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

460

fundacje uniwersytetów

rola uniwersytetów

Profesorowie uniwersyteccy, mimo wewnętrznych podziałów, stanowili odrębny stan. Potrafiли dyskutować, pisali komentarze i traktaty, umieli przeciwstawić się nawet papieżowi. Nowe impulsy w życie uniwersyteckie wnieśli bracia z zakonów mendykanckich, którzy docenili rolę i znaczenie uniwersytetów.

Dopiero w XIV w. uniwersytety przekroczyły północną granicę Alp i pojawiły się w krajach środkowoeuropejskich. Fakt ten był prostą konsekwencją rozwoju społeczeństw miejskich w tym regionie, uniwersytet mógł bowiem rozwijać się i funkcjonować jedynie w mieście. W bogatych społecznościach miejskich północnej Italii miasta, zainteresowane pojawieniem się w ich murach studiującej młodzieży, utrzymywały uniwersytety. Władze miejskie udzielały w związku z tym licznych przywilejów przybywającym na studia, niekiedy nawet zrównywały ich w prawach z własnymi obywatelami.

Kraje Europy Środkowej były specyficzne, dlatego że tu zabiegi związane z tworzeniem uniwersytetów podejmowała władza państwowa i ona najczęściej brała na siebie ciężar ich utrzymania. Pierwszy uniwersytet w tym regionie powstał w 1348 r. w Pradze, dzięki fundacji Karola IV. W kilkanaście lat później starania o utworzenie uczelni rozpoczął Kazimierz Wielki. Mniej więcej w tym samym czasie z podobnymi prośbami do papieża Urbana V wystąpili król węgierski i książę austriacki.

Trudno wprost wskazać motywy, którymi kierowali się władcy, dążąc do zakładania uniwersytetów w głównych miastach swoich monarchii. Zbyt proste i odbiegające od średniowiecznych realiów wydaje się tłumaczenie, że chodziło o zapotrzebowanie na wykształconych prawników. Nigdzie ich bowiem nie widać w administracji państwowej, choćby z tej przyczyny, że prawo uniwersyteckie (rzymskie) nie miało zastosowania w życiu publicznym. Sądy orzekały według prawa zwyczajowego i wbrew pozorom, nie zatrudniały prawników. Podejmowane prace kodyfikacyjne mogli wykonać wykształceni na obcych uniwersytetach duchowni, których nie brakowało w otoczeniu każdego władcy. W czasach Kazimierza Wielkiego liczba osób legitymujących się wykształceniem uniwersyteckim zupełnie wystarczała do sprawnego funkcjonowania państwa. Nie wolno również

zapominać, że wśród studiujących wszędzie było dużo cudzoziemców, którzy bynajmniej nie zasilali później wykształconych kadr państwa, w którym studiowali, lecz z reguły wracali do swego kraju.

Wydaje się, że władcy Europy Środkowej, wśród nich i Kazimierz Wielki, z założeniem uniwersytetu wiązali inne nadzieje niż zdobycie wykształconych kadr. W krajach Europy Zachodniej uniwersytety były niezwykle istotnym elementem całej struktury społecznej i odgrywały ważną rolę w życiu kulturalnym i religijnym kraju. Władcy starali się je otaczać opieką, doceniając znaczenie wykształcenia, a głosy płynące z uniwersytetów były uważnie słuchane i komentowane. Na pewnym etapie rozwoju i przy pewnym poziomie życia wypadało mieć uniwersytet, podobnie jak okazała rezydencję monarszą czy gotycką katedrę. Własny uniwersytet podnosił prestiż władzy królewskiej. Do królewskiego miasta posiadającego uczelnię zjeżdżała młodzież z okolicznych krajów, co również wpływało na rangę królestwa. Rozumieć to musiał Kazimierz Wielki i jego światli doradcy, skoro już w pierwszym przywileju dla uniwersytetu zapraszali obcych przybyszów do studiowania w Krakowie.

461

KULTURA ODRODZONEGO KRÓLESTWA

Aby uczelnia mogła powstać, musiała mieć papieski przywilej nadający jej prawo przyznawania stopni naukowych. Tylko wspólnota dysponująca nim mogła być nazwana uniwersytetem, co znaczyło, że tylko ona ma uprawnienia urzędowego potwierdzania wykształcenia i jej stopnie naukowe będą wszędzie uznawane. Było to istotne, ponieważ ukończenie uniwersytetu pozwalało uzyskać prawo do nauczania na innych uczelniach.

U progu pontyfikatu papieża Urbana V Kazimierz Wielki zwrócił się do niego z supliką, w której oprócz innych próśb znalazła się i ta o wyrażenie zgody na założenie w Krakowie, określonym tu jako najznamienitsze miasto Królestwa, studium generale, z przywilejami przysługującymi uniwersytetom. W początkach kwietnia 1363 r. papież odpowiedział pozytywnie na królewską prośbę. Sprawę komplikował jednak fakt, że kancelaria papieska spotkała się po raz pierwszy z tego typu prośbą wniesioną w formie zwykłej supliki. Papież Urban V, sam wybitny prawnik i profesor uniwersytetu w Montpellier oraz opiekun studiującej młodzieży, chciał otrzymać z Krakowa więcej informacji o królewskich zamierzeniach. Poleciał więc arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, aby udał się do Krakowa, zbadał sprawę na miejscu i przysłał do Awinionu przywileje uniwersyteckie gwarantowane przez króla i miasto. 12 maja 1364 r. kancelaria królewska wystawiła dokument uposażenia (fundacyjny) dla uniwersytetu, w którym król zapewniał odpowiedni zakres uniwersyteckich wolności i określał model przyszłej uczelni oraz jej podstawy materialne. Tego samego dnia stosowny dokument w sprawie uniwersytetu wystawiły władze miasta Krakowa.

krakowskie

studium

generalne

-*?«-—^r~-fł*j-*i"a->—j*r..Ji-SŁh' *j**+f~i, **. ^fc*-» . .» ^-*r***

Dokument fundacyjny Uniwersytetu Krakowskiego wystawiony przez Kazimierza Wielkiego w 1364 r.

1

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

462

przywilej uniwersytecki

początek działania

Według planów króla i jego doradcy Janusza Suchywilka w Krakowie miał powstać uniwersytet prawniczy, wzorowany na modelu bolońskim i padewskim, do którego król wprost się odwoływał. Oznaczało to powołanie uniwersytetu studentów, którzy mieli wybierać spośród siebie rektora, wyposażonego w odpowiedni zakres władzy i pełniącego nad nimi jurysdykcję. Włoski model oznaczał również system hospicjalny, polegający na tym, że studenci mogli wynajmować kwatery w mieście, które wraz z królem gwarantowało umiarkowane ceny najmu. Przybywający do Krakowa na studia mieli cieszyć się przywilejami porównywalnymi z tymi, jakie oferowały inne ośrodki uniwersyteckie.

Zakładano powołanie pięciu katedr prawa rzymskiego i trzech kanonicznego, co świadczy o intencji realizowania pełnego programu nauczania prawa. Przewaga katedr prawa rzymskiego wynikała wyłącznie z programu nauczania identycznego na wszystkich uczelniach. Oprócz prawniczych planowano powstanie dwóch katedr medycyny i jednej sztuk wyzwolonych. W królewskim dokumencie nie przewidziano uposażenia dla katedry teologii. Albo nie planowano jej w Krakowie, albo wiedziano, że papież nie wyrazi zgody na jej powołanie. Brak teologii na uniwersytecie nie był niczym niezwykłym. Prawnicze uniwersytety włoskie obywaty się bez wydziału teologicznego aż po połowę XIV w. Monopol na jej nauczanie miał uniwersytet paryski i zazdrośnie strzegł swej pozycji.

W przywileju uniwersyteckim król przewidział dla przyszłych wykładowców zróżnicowane uposażenia, które miały być wypłacane z dochodów żup bocheńskich, co oznaczało, że oparto je na trwałych i solidnych podstawach. Jedynie dla wykładającego sztuki wyzwolone przeznaczono dochody z bene-ficjum szkoły parafialnej przy kościele Panny Marii w Krakowie, czyli znacznie niższe niż uposażenie przewidziane dla prawników.

Bazując na przywilejach wydanych w Krakowie, papież Urban V dokumentem z 1 września 1364 r. ustanowił (erygował) w Krakowie uniwersytet, nadając mu takie same przywileje i uprawnienia, jakie miały mnę społeczności uniwersyteckie. W osobnym piśmie adresowanym do króla informował go, że nie może się zgodzić, by zwierzchnikiem uniwersytetu został, tak jak to planował król, kanclerz krakowski. Papież przeznaczył tę funkcję biskupowi krakowskiemu, co było zgodne z ówczesną praktyką powierzania zwierzchnictwa uczelni miejscowemu ordynariuszowi.

Nie wiadomo, kiedy uniwersytet rozpoczął funkcjonowanie. Początki uczelni zawsze i wszędzie były bardzo trudne i trzeba było wielu lat, by zdobyła ona renomę i pozyskała studentów. Niełatwo

musiało być też uniwersytetowi krakowskiemu. Model włoski generalnie nie sprawdzał się poza Italią i południową Francją. Zrozumiał to chyba i król, skoro podjął budowę kolegium uniwersyteckiego na Kazimierzu, wzorując się na podobnej fundacji Karola IV w Pradze. Jego śmierć przerwała jednak realizację inwestycji.

Istnieją pewne poszlaki źródłowe, które pozwalają sądzić, że uczelnia zaczęła funkcjonować jeszcze za życia fundatora. Odbyło się kilka promocji na wydziale sztuk wyzwolonych i pojawili się studenci ze Śląska. Pierwsze wykłady, z powodu trudności lokalowych, odbywano zapewne w domach profesorów. Prawdopodobnie prowadzili je lekarze królewscy, mieszkający na wzgórzu wawelskim.

463

KULTURA ODRODZONEGO KRÓLESTWA

Mimo zaniechania działalności po śmierci fundatora, uniwersytet Kazimierza Wielkiego przetrwał w świadomości potomnych. Jego następcom łatwiej więc było podjąć dzieło odbudowy uczelni.

4. DZIEJOPISARSTWO

Wiek XIV w Polsce nie przyniósł wielkich syntez dziejów ojczystych na miarę dzieła mistrza Wincentego Kadłubka. Podejmowano jednak w różnych ośrodkach próby nowego przedstawienia dziejów Polski, wyjaśniającego aktualne dla autorów problemy związane z jednoczeniem państwa.

W początkach XIV w. powstał, prawdopodobnie w środowisku franciszkańskim, rocznik kompilowany, który stał się prąródłem wszystkich znanych nam roczników małopolskich. Kompilacja ta była dziełem wyjątkowym, dlatego że połączyła nie tylko wypisy z różnych typów źródeł, ale wzięła pod uwagę dziejopisarstwo dzielnicowe. Słusznie więc uważa się, że miała ona zjednoczeniowy charakter, a służyła uzasadnieniu praw do tronu krakowskiego kujawskiej linii Piastów, z której wywodził się Władysław Łokietek. Dzięki Kronice Dzierzwy znamy nazwę owej kompilacji: *Annales Polonorum*.

W latach 1325-1330 powstały dwie redakcje owych roczników. Badacze określili je mianem redakcji A i redakcji B. W środowisku franciszkańskim kontynuowano redakcję A, uzupełniając ją o obszerne noty, dotyczące ostatnich lat panowania Władysława Łokietka i początków Kazimierza Wielkiego. Ta zaginiona dziś redakcja dała podstawę całej rodzinie roczników małopolskich. Zalicza się do niej następujące zabytki annalistyki małopolskiej: *Rocznik krakowski*, *Rocznik Troski*, *Rocznik Kuropatnickiego*, *Rocznik Sędzi-woja*, *Rocznik Dąbrówki* i *Rocznik Gesselena*.

Ważnym zabytkiem czternastowiecznego dziejopisarstwa jest *Kronika Dzierzwy*. Jej autorem był najpewniej franciszkanin z Krakowa, związany z dworem Władysława Łokietka. Przy redagowaniu dzieła oparł się przede wszystkim na *Kronice Kadłubka* i na wspomnianych zaginionych rocznikach. Wykorzystał również *Żywot większy św. Stanisława* i wiele innych pomniejszych zabytków. W swej *Kronice* podkreślał prawa Władysława Łokietka do tronu krakowskiego.

W drugiej połowie XIV w. powstała wielka kolekcja źródeł historycznych, zatytułowana *Kronika długa*, czyli *wielka, Polaków, czyli Lechitów*. W skład tej obszernej kompilacji weszły *Kronika*

wielkopolska, Kronika katedralna krakowska, Kronika Jana z Czarnkowa i liczne roczniki proweniencji zarówno wielkopolskiej, jak i małopolskiej.

Kronika wielka znana jest z dziewięciu rękopisów, które dzielą się na dwie grupy. Pierwsza zawiera różne zabytki historiograficzne, wpisywane bez porządku chronologicznego. Druga nosi ślady wstępnej obróbki redaktorskiej — teksty spisane są już w porządku chronologicznym.

Szeroka kwerenda w różnych ośrodkach, która musiała poprzedzać powstanie kolekcji, wskazuje, że jej autor miał dostęp do zabytków powstałych

Annales Polonorum

roczniki małopolskie

Kronika Dzierzwy

Kronika wielka

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

464

w Krakowie, Poznaniu, Gnieźnie i innych mniejszych ośrodkach. Jako autora wymienia się podkanclerzego Królestwa Jana z Czarnkowa, który pod koniec panowania Kazimierza Wielkiego miał podjąć się nowego opracowania dziejów ojczystych. Jako bliski współpracownik króla i podkanclerzy miał dostęp do wielu różnej jakości materiałów, które mogły być pomocne w ostatecznym zredagowaniu tekstu nowej kroniki.

Wszystkie rękopisy Kroniki wielkiej rozpoczynają się od Kroniki wielkopolskiej, która przedstawia dzieje Polski od czasów najdawniejszych (dzieje bajeczne) aż po lata 1271/1272. Niektóre rękopisy uwzględniają jeszcze rok 1273. Kronika wielkopolska dzieli się pod względem konstrukcyjnym na dwie części — pierwsza, opisująca dzieje Polski od czasów bajecznych po 1202 r., wykorzystuje Kronikę mistrza Wincentego za pośrednictwem Kroniki Dzierzwy, chociaż niektóre fragmenty bierze wprost od Kadłubka. Część druga, opisująca XIII w, ma charakter rocznikarski. Wykorzystane są w niej przede wszystkim informacje zawarte w Roczniku kapituły poznańskiej i Roczniku kapituły gnieźnieńskiej. Autor znał również Żywot większy św. Stanisława, sięgnął też po informacje z tradycji ustnej.

Kronika wielkopolska przedstawia wielkopolski punkt widzenia na dzieje Polski. W zamierzeniu autora miała być dziełem poświęconym panowaniu Przemysła II. Ten jednak pojawia się w utworze dopiero na końcu, a głównym bohaterem Kroniki jest jego ojciec Przemysł I.

Kwestia autorstwa budzi wśród badaczy poważne kontrowersje. Część utrzymuje, że jej autorem był Godzisław zwany Baszko, kustosz katedry poznańskiej, jest on bowiem kilkakrotnie w niej wspominany jako naoczny świa-

jfliiiJtjn.r trotMr-f>jftillr<ffrt<>>r

^fw* fl^i"L*

22S"

n*jj<O>^ · fffñ jIrittrffin'|~rrff

ft(fc-*<

S^fAł-^riaMfjw* fiPSS^i ***"

ZaS3&*»&#i<* ~KL2LJ

465

KULTURA ODRODZONEGO KRÓLESTWA

dek opisywanych wydarzeń. Inni badacze dowodzą, że zachowana w obecnej postaci Kronika jest efektem poprawek redaktorskich dokonanych przez Jana z Czarnkowa. Zasadniczy tekst miał powstać w XIII w. i on stał się dla podkanclerzego Królestwa podstawą do dokonania przeróbek i uzupełnień o wiadomości z XIV w., których w utworze nie brakuje. Jeszcze inni dowodzą, że Kronika została napisana przez samego Jana z Czarnkowa i stanowi początek jego wielkiego dzieła, mającego objąć całość historii Polski. Badania źródłoznawcze potwierdziły, że Kronika wielkopolska w zachowanej postaci jest dziełem historiografii czternastowiecznej. Jej autor czerpał wiadomości z Kroniki Dzierzwy, a oprócz niej z czternastowiecznych zabytków annalistyki małopolskiej. Korzystał z rocznika odpisanego z zaginionego Rocznika małopolskiego, od którego pochodzą zachowane do naszych czasów Rocznik Kuropatnickiego i Rocznik Szamotulskiego. W kilku miejscach Kroniki wielkopolskiej widać wykorzystanie również czternastowiecznego Rocznika krakowskiego.

Niewątpliwym dziełem podkanclerzego jest natomiast kronika obejmująca lata 1370-1384, której wydawcy nadali tytuł *Chronica Polonorum*. Rozpoczyna się ona opisem uroczystości pogrzebowych po śmierci Kazimierza Wielkiego, a kończy na burzliwych wydarzeniach w Wielkopolsce w 1384 r., obejmuje więc panowanie Ludwika Andegaweńskiego i czasy bezkrólewia. Autor nie korzysta z żadnych źródeł pisanych, relacjonuje to, czego był naocznym świadkiem lub co usłyszał od przyjaciół. Nie szczędzi swym przeciwnikom politycznym epitetów i bardzo surowych ocen moralnych. Negatywnymi bohaterami utworu są wszyscy, którzy popierali andegaweńskie panowanie w Polsce, szczególnie wrogowie kronikarza — Mikołaj z Kórnika i Zawisza z Kurozwęk. Sam autor utworu nie wyeksponował jednak swojej roli w dokładnie przez siebie opisanych wydarzeniach, których był aktywnym uczestnikiem.

Jan z Czarnkowa swą karierę kościelną i polityczną zawdzięczał królowi Kazimierzowi Wielkiemu. Posiadał liczne, dobrze uposażone beneficja kościelne, karierę rozpoczął u boku biskupa szweryńskiego i w 1366 r. został podkanclerzem Królestwa. Zastąpił na tym urzędzie Jana z Buska, odwołanego przez króla, do czego zapewne się przyczynił. Świetnie zapowiadającą się karierę

przerwała śmierć króla. Należący do przeciwników andegaweńskiego panowania w Polsce kronikarz uwikłał się w spisek, który miał doprowadzić do tronu wnuka Kazimierza Wielkiego. Oskarżono go o próbę kradzieży insygniów królewskich z grobu zmarłego monarchy. W końcu 1370 r. utracił podkanclerstwo i został oskarżony przez królową Elżbietę Łokietkównę, z której rozkazu go uwięziono. Pod naciskiem swych politycznych przyjaciół został zwolniony z więzienia i postawiony przed sądem arcybiskupa, który oczyścił go z zarzutów. Potem ponownie stanął, z inicjatywy królowej regentki, przed sądem komisarskim złożonym z najwyższych dostojników państwa. Sąd w takim składzie uznał go za winnego zbrodni obrazy majestatu królewskiego i skazał na banicję i konfiskatę dóbr. Po wyroku przyszedł kronikarz przebywał we Wrocławiu, Lubuszu i Pradze. Do Wielkopolski, pod opiekę arcybiskupa Janusza Suchywilka, wrócił dopiero w 1374 r. Ostatnie lata spędził w Gnieźnie, gdzie od 1375 r. ponownie sprawował urząd archidiacona. Na „politycznej emeryturze” zaczął spisywać kronikę wydarzeń, których był i uczestni-

Chronica Polonorum

Jan z Czarnkowa

ODRODZONE KRÓLESTWO POLSKIE

466

kiem, i bohaterem. Pisał ją, zapewne z przerwami, w latach 1377-1384. Niewątpliwie bieżące wydarzenia, w których brał udział, wpłynęły na przedstawiony przezeń obraz andegaweńskiego panowania, nie mówiąc już o charakterystyce przeciwników politycznych. Kronikarz zmarł w 1387 r.

Z Kroniką Jana z Czarnkowa wiązano kiedyś tzw. Kronikę katedralną krakowską, utwór niewątpliwie czternastowieczny, obejmujący lata 1202--1377. Brało się to stąd, że w rękopisach Kroniki wielkiej dzieło to poprzedza kronikę podkanclerzego. Krytyka źródłoznawcza pokazała jednak, że mamy do czynienia z innym zabytkiem dziejopisarstwa powstałym w Krakowie w latach siedemdziesiątych XIV w., a więc współczesnym z Kroniką Jana z Czarnkowa. Kronika katedralna krakowska zawiera wiele oryginalnych informacji z XIV w. Najbardziej znany jest opis i charakterystyka rządów Kazimierza Wielkiego.

Obok większych utworów dziejopisarskich i annalistycznych zachowały się z omawianego okresu liczne mniejsze zabytki dziejopisarskie, które powstawały w różnych środowiskach. Na szczególną uwagę zasługują *De morte Wladislai regis*, *De coronatione Kazimiri regis* czy *Genealogia plocka*.

Pobieżny przegląd historiografii czternastowiecznej pokazuje, że w dobie odrodzonego Królestwa Polskiego powstały liczne, mniejsze i większe utwory. Wiele z nich pozostało nie dokończonych i zachowało się we wstępnych redakcjach. Z tego, co dotrwało do naszych czasów, widać, że historiografia nosiła wyraźne ideowe piętno i miała służyć ideologii zjednoczeniowej, a później władzy królewskiej Piastów kujawskich. Wolno przypuszczać, że przygotowywano się do napisania wielkiej syntezy dziejów ojczytych, która odpowiadałaby nowym czasom.

5. ZABYTKI LITERACKIE

Podobnie jak w poprzednim okresie, do najpopularniejszych form literackich należały utwory hagiograficzne. W pierwszej połowie XIV w. powstał Żywot i cuda świętej Kingi księżnej krakowskiej. Bohaterka utworu, żona księcia krakowskiego Bolesława Wstydliwego, zmarła w klasztorze klarysek w Starym Sączu w 1292 r. Autorem jej żywotu był najprawdopodobniej franciszkanin, spowiednik u sądeckich klarysek. Przy pisaniu utworu czerpał z tradycji ustnej i źródeł pisanych, w tym węgierskich. Przedstawił w nim genealogię księżnej, historię jej zaślubin z Bolesławem Wstydliwym i świątobliwe życie w klasztorze.

Z połowy stulecia pochodzą Żywot i cuda św. Jacka, pióra krakowskiego dominikanina Stanisława z Krakowa (zm. 1365). Zebrał on i spisał cuda jednego z pierwszych krakowskich dominikanów, Jacka Odrowąza, który po wstąpieniu w Rzymie do zakonu kaznodziejskiego przybył do Krakowa i tu prowadził działalność, by następnie przyczynić się do powstania konwentów dominikańskich w innych miastach. Wszystkie szczegóły z jego życia znane są jedynie ze wspomnianego żywotu. Autor nie dysponował żadnymi świadectwa-

467

KULTURA ODRODZONEGO KRÓLESTWA

mi pisanymi, oparł się więc na wciąż żywej tradycji. Ponad połowa utworu poświęcona została opisaniu cudów dokonanych za sprawą św. Jacka. W tej części skorzystał autor z prowadzonej w krakowskim klasztorze dominikanów „księgi cudów” świętego.

Z przełomu XIII i XIV w. pochodzą pierwsze pisane zbiory kaznodziejskie, zaliczane słusznie do zabytków literackich. Na uwagę zasługuje tu przede wszystkim niezwykle popularny nie tylko w Polsce zbiór kazań Perygryna z Opolą (zm. po 1333), zatytułowany Sermones de tempore et de sanctis, powstały w początkach XIV w. Urodzony w Opolu autor związany był z klasztorom dominikańskim w Raciborzu. Później przeniósł się do Wrocławia, gdzie był przeorem konwentu, a w następnych latach (1305-1313) sprawował urząd prowincjała polskich dominikanów. W 1318 r. otrzymał nominację papieską na inkwizytora w diecezjach wrocławskiej i krakowskiej. Cykl Perygryna z Opolą obejmuje łącznie sto dwadzieścia jeden kazań. Niektóre z nich poświęcone zostały św. Wojciechowi, św. Stanisławowi i św. Jadwidze. Ze zbiorem tych kazań związane są w pewnym sensie tzw. Kazania gnieźnieńskie z początków XV w. Zachowały się one w jednym z rękopisów, przechowywanych w bibliotece kapituły gnieźnieńskiej razem z kazaniem opolskiego dominikanina. Spisano je w języku polskim.

Jeżeli chodzi o kaznodziejstwo, to do zabytków zupełnie wyjątkowych należą tzw. Kazania świętokrzyskie, spisane w języku polskim, zachowane w niewielkich fragmentach, powstałe prawdopodobnie na przełomie XIII i XIV w. Należą one, obok pieśni Bogurodzica, do najstarszych zabytków języka polskiego.

pierwsze zbiory kaznodziejskie

Ocalałe fragmenty jednego z kazań świętokrzyskich (XIV w.)

poezja

świecka

Obok twórczości kaznodziejskiej rozwijała się również poezja liturgiczna. Zalicza się do niej przede wszystkim sekwencje. Były to liryczne pieśni liturgiczne śpiewane podczas mszy. Z XIII w. znamy cztery tego typu zabytki, z których dwa odnoszą się do św. Stanisława. W XIV w. nastąpiło wyraźne ożywienie tego gatunku. Krakowski dominikanin Piotr Polak uważany jest za autora sekwencji o Wszystkich Świętych napisanej w Krakowie w pierwszej połowie XIV stulecia. Z Krakowem łączy się również powstanie dwóch anonimowych sekwencji o św. Stanisławie i jednej o św. Katarzynie. Autorstwo kilku takich pieśni przypisuje się biskupowi poznańskiemu Janowi Łodzi z Kępy (zm. 1346).

Stosunkowo wczesnym zabytkiem świeckiej poezji jest anonimowa Pieśń o pewnym wójcie krakowskim Albercie, rozpoczynająca się od słów „Kto w fortunie ma nadzieję”. Powstała ona między rokiem 1317 a 1320. Cały utwór, napisany według schematu pieśni liturgicznej, składa się z dwudziestu jeden strof i dzieli się wyraźnie na dwie części. Na pierwszą składa się monolog zmarłego wójta krakowskiego Alberta, który zza grobu opowiada swoje życie. Wylicza wszystkie swe godności, posiadłości, mówi o zasługach i wpływach, wspomina, jak to kapryśny los sprawił, że wszystko stracił i znalazł się w więzieniu. W drugiej części Pieśni przedstawiono oskarżenie wszystkich Niemców, a upadek wójta ukazano jako karę za zdradę prawowitego władcy. Przyjmuje się, że ze względu na odmienny charakter ta część utworu mogła zostać dodana do pierwszej.

Wielką popularność, nie tylko w Polsce, zdobył utwór zatytułowany Anti-gameratus, pióra krakowskiego kanonika Frowina, napisany po 1320 r. po łacinie. Ukazywał on wady różnych stanów, udzielając im moralnych pouczeń. Poemat krakowskiego kanonika został włączony do lektur szkolnych, stąd jego wielka popularność. Był wykorzystywany do nauki łacińskich słów brzmiących jednakowo, ale mających odmienne znaczenie. Jest on zaliczany do popularnych poematów stanowych. W Polsce utwory tego typu zyskały dużą popularność dopiero w następnym stuleciu.

1

ELEKCYJNA MONARCHIA

JAGIELLONÓW

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

i. ROKOWANIA z LITWĄ

koronacja Jadwigi

Koronacja Jadwigi Andegaweńskiej na króla Polski była dużym sukcesem przede wszystkim tej grupy Małopolan, która wzięła odpowiedzialność za losy państwa po śmierci Ludwika Wielkiego i przestrzegała dawnych z nim układów. Sama koronacja nie rozwiązywała jednak wszystkich problemów. Nieletnia Jadwiga, mimo królewskiej korony, wciąż pozostawała formalnie pod opieką swej matki i to ona miała decydujący głos w sprawach przyszłości córki. Ewentualne plany panów krakowskich musiały więc uwzględniać stanowisko Elżbiety Bośniackiej, a królowa Węgier reprezentowała przede wszystkim dynastyczne interesy Andegawenów, nie zawsze zgodne z zamierzeniami Małopolan, którzy wobec Jadwigi mieli dalej idące plany. Zdawali sobie doskonale sprawę, że potrzebny jest jej mąż, który odpowiadałby interesom politycznym grupy współdecydującej o losach państwa, a jednocześnie był na tyle silny, aby zapewnić mu bezpieczeństwo. Poza tym chcieli mieć, po doświadczeniach związanych z panowaniem Ludwika Wielkiego, króla obecnego w Krakowie.

Dawne zobowiązania małżeńskie, poczynione przez Ludwika Wielkiego, komplikowały plany polityczne Małopolan. Wzorem innych monarchów europejskich zaplanował on przyszłość córek przez odpowiednie dynastyczne mariaże, mające umocnić pozycję domu andegaweńskiego w Europie Środkowej. Małżeństwo starszej córki, Marii, z Zygmuntem Luksemburskim stało się jedną z głównych przeszkód na drodze do objęcia przez nią tronu w Polsce i przyczyniło się do tego, że przypadł on Jadwidze. Małopolanom nie przeszkadzało, że wobec Jadwigi Ludwik również poczynił zobowiązania dynastyczne. Zgodnie z układami hainburskimi z czerwca 1378 r. została ona poślubiona Wilhelmowi Habsburgowi, synowi księcia austriackiego Leopolda. W chwili zaślubin Jadwiga miała cztery lata, a jej mąż osiem. Przyjęto więc dopuszczaną przez prawo kanoniczne formę sponsalia defuturo. Oznaczało to, że małżeństwo może być skonsumowane dopiero po uzyskaniu przez małżonków wieku sprawnego, ale już bez konieczności ponawiania ceremonii zaślubin. Był tylko jeden warunek — oboje zainteresowani musieli wyrazić zgodę na fizyczne dopełnienie małżeństwa.

Elity małopolskie doskonale wiedziały o ślubie hainburskim Jadwigi i łączących się z nim zobowiązaniach, których strażniczką została po śmierci Ludwika Elżbieta Bośniaczka, jednak ważniejsza była dla nich koronacja Jadwigi na króla niż andegaweńskie obietnice dane Habsburgom. Od samego początku wszyscy zresztą uważali, że Wilhelm jako mąż Jadwigi nie wchodzi w rachubę.

Podejmując rokowania z księciem litewskim, Małopolanie rozpoczynali ryzykowną grę dyplomatyczną. Musieli się bowiem liczyć zarówno z międzynarodowymi konsekwencjami zerwania planowanego małżeństwa Jadwigi, jak również z nieprzychylną ich polityce postawą części elit Królestwa Polskiego. Potencjalny układ z Litwą gwarantował Polsce zakończenie długoletnich sporów o Ruś Halicką, Podole i Wołyń, stawiał pod znakiem zapytania dalszy związek Królestwa Polskiego z Węgrami oraz mógł doprowadzić do ostatecz-

nego wyeliminowania ich pretensji do Rusi. Korzyści ekonomiczne i polityczne z takiego rozwiązania, zwłaszcza dla Małopolan zainteresowanych ekspansją gospodarczą na Ruś, były więc niewątpliwe. Związek z Litwą niósł jednak również niebezpieczeństwa. Zdawano sobie sprawę, że zmianie będą musiały ulec stosunki Królestwa z Zakonem, oparte do tej pory na traktacie kaliskim z 1343 r. Dla wszystkich było bowiem jasne, że Krzyżacy nieprzychylnie zareagują na zbliżenie Polski z Litwą.

Dla wielkiego księcia litewskiego Jagiełły poszukiwanie sojuszników stało się niecierpiącą zwłoki koniecznością, zwłaszcza gdy w 1377 r., po śmierci swego ojca Olgierda, objął tron wielkoksiążęcy. W początkowym okresie rządów mógł liczyć na poparcie stryja, Kiejstuta, ale wnet doszło między nimi do zasadniczych rozbieżności na tle polityki wobec Zakonu, w której Jagiełło gotów był iść na daleko idące ustępstwa, będące ceną za swobodę działania na ziemiach ruskich, gdzie chciał umacniać wpływy litewskie. Kiejstut starał się natomiast kontynuować walkę z Krzyżakami, którzy potrafili umiejętnie wykorzystać rozbieżności między władcami litewskimi i w 1380 r. zawarli z Jagiełłą układ, na mocy którego godził się on na podbój przez nich Żmudzi.

Ziemia ta dla Krzyżaków miała istotne znaczenie, ponieważ oddzielała ich pruskie posiadłości od inflanckich. Do końca XIII w. pozostawała pod zwierzchnictwem książąt litewskich. Później znalazła się między wpływami litewskimi i krzyżackimi. Razem z Trokami, Grodnem i Brześciem wchodziła w skład władztwa, które Kiejstut odziedziczył po swoim ojcu Giedyminie. Kiedy w 1344 r. Olgierd, brat Kiejstuta i ojciec Jagiełły, objął władzę wielkoksiążęcą na Litwie, nie pozbawił brata dziedzictwa. Był jednak bardziej zainteresowany ekspansją na ziemie ruskie niż obroną zachodnich kresów księstwa. Zadanie to przypadło Kiejstutowi jako księciu Trok.

Stosunek Jagiełły do Zakonu, a zwłaszcza sprawa Żmudzi, doprowadziły do otwartego konfliktu i Kiejstut usiłował nawet pozbawić bratanka tronu wielkoksiążęcego. Po przejściowych sukcesach w 1381 r. stary książę został jednak pokonany przez Jagiełłę. Zmarł w tajemniczych okolicznościach — prawdopodobnie zamordowany — w następnym roku.

Śmierć Kiejstuta jeszcze bardziej skomplikowała i tak już trudną sytuację Jagiełły. Musiał teraz sam stawić czoło Krzyżakom, mając na domiar złego wewnętrzną opozycję w osobie Witolda, syna zmarłego księcia. Dopiero pod koniec 1382 r. udało się Jagiełłę zawrzeć nad rzeką Dubissą układ z Zakonem, w którym, w zamian za czteroletni rozejm, zobowiązywał się odstąpić mu część Żmudzi i przyjąć chrzest. Rozejm nie trwał jednak tak długo. Zawiedziony w swych ambicjach Witold, któremu Jagiełło odmówił praw do księstwa trockiego, zbiegł do Krzyżaków i przy ich pomocy usiłował zdobyć Troki, pozostające w rękach Jagiełły, który osadził tam swego brata Skirgiełłę.

Wspólna wyprawa Witolda i Zakonu na Litwę w 1383 r. mogła zakończyć się dla Jagiełły katastrofą. Sprzymierzone wojska podeszły aż pod Wilno, nie udało im się jednak odzyskać dzielnic dla Witolda. Wobec niepowodzenia zasadniczego celu wyprawy Witold porzucił Krzyżaków i nawiązał kontakty z Jagiełłą. Ceną sojuszu było przekazanie mu Grodzieńszczyzny, Podlasia i Brześcia. W 1384 r. książęta litewscy podjęli wspólnie wyprawę odwetową na Zakon i odnieśli znaczące sukcesy.

plany związku z Litwą

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

474

poselstwo litewskie

To, co działo się na Litwie po śmierci Kiejstuta, uwidocznilo słabość Jagiełły. Dlatego w poszukiwaniu sojuszników nawiązał w 1383 r. rozmowy z wielkim księciem moskiewskim Dymitrem Dońskim. Planowano nawet ślub księcia litewskiego z córką Dymitra, Zofią, oraz jego chrzest w obrządku prawosławnym. Był to plan sojuszu dość ryzykownego dla Litwy, gdyż dominacja księstwa moskiewskiego mogła doprowadzić do upadku wpływów litewskich na ziemiach ruskich, a ponadto książę moskiewski, zajęty walką z Tatarami, nie gwarantował realnej pomocy w walce z Zakonem.

Podczas uroczystości koronacyjnych Jadwigi w Krakowie bawiło poselstwo litewskie i prawdopodobnie już wówczas podjęto rozmowy dotyczące jej małżeństwa z księciem litewskim. Oficjalne poselstwo księcia z prośbą o rękę Jadwigi przybyło do Krakowa w styczniu 1385 r. Na jego czele stał brat wiel-

XVII. JAGIELLONOWIE

Giedymin

zm. 1341

Monwid

T 1

Narymut Jawnuta Olg 7-1348 7-1366 7-1 erd 377 Kiej ?-i stut 382 Koriat 7-1358 Lubart 7-1384

1 1

Witold 1352-1430 TociwiH 7-1390 Zygmunt 7-1440

r T

Andrzej Dymitr

7-1399

7-1399

Konstanty

7-1390

Włodzimierz

7-1398

Fedor

7-1400?

Jagiełło

zob. tabl. XVm

i r

Korybut

?-1404

Lingwen

7-1431

Korygiełło

7-1390

Wigunt

7-1392

Skirgietto

7-1397

Świdrygiełło

7-1452

475

JADWIGA i JAGIEŁŁO

kiego księcia, Skirgiełło. Posłowie deklarowali gotowość Jagiełły do przyjęcia chrześcijaństwa i połączenia Wielkiego Księstwa Litewskiego z Królestwem Polskim. Panowie krakowscy nie odrzucili litewskich propozycji. O losach Jadwigi nie mogli jednak decydować samodzielnie i dlatego część delegacji litewskiej została posłana na Węgry, by uzyskać akceptację ze strony matki Jadwigi. Elżbieta nie wyraziła otwartego sprzeciwu i ostateczną decyzję pozostawiła Małopolanom.

Umożliwiało to panom krakowskim dalsze działania. Latem 1385 r. zwołali do Krakowa zjazd generalny, mający obradować nad litewskimi propozycjami. Większość jego uczestników zaakceptowała je i poparła związek z Wielkim Księstwem, toteż wysłano tam złożone z Małopolan poselstwo, które miało uzyskać od księcia wiążące zobowiązania.

Podczas pobytu Małopolan na Litwie pojawił się w Krakowie Wilhelm Habsburg. Jego przyjazd związany był z niespodziewaną zmianą stanowiska w sprawie małżeństwa Jadwigi przez jej matkę. Elżbieta uległa bowiem namowom księcia austriackiego Leopolda III, ojca Wilhelma, i wyraziła zgodę na fizyczne dopełnienie małżeństwa swej córki. Taka postawa przekreślała plany panów krakowskich. Elity polityczne Małopolski, mając za sobą doświadczenia z czasów bezkrólewia i poparcie rycerstwa, nie dopuściły jednak do realizacji jej planów. Wilhelma nie wpuszczono na Wawel i zmuszono do opuszczenia Krakowa, w którym nie miał liczących się sprzymierzeńców. Mimo to propaganda habsburska utrzymywała, że to jemu przysługują prawa do ręki Jadwigi. Twierdzono nawet, że doszło do konsumpcji małżeństwa, i oskarżano Jadwigę o grzech bigamii. Opinie te opóźniły oficjalne uznanie przez papieża jej małżeństwa z księciem litewskim.

przybycie Wilhelma Habsburga

2. UKŁADY w KREWIE

W sierpniu 1385 r. panowie małopolscy zawarli w Krewie układ z wielkim księciem litewskim Jagiełłą, nazwany w historiografii niezbyt precyzyjnie unią krewską. W rzeczywistości był to układ dotyczący małżeństwa z Jadwigą, koronowaną wcześniej na króla Polski. Jego znaczenie wykraczało jednak daleko poza porozumienia zawierane między domami panującymi, w dokumencie bowiem, wystawionym w Krewie, Jagiełło w zamian za rękę Jadwigi i tron polski podejmował jednostronne zobowiązania wobec społeczeństwa polskiego. Godził się przyjąć chrzest wraz ze swymi poddanymi, a był to warunek podstawowy, gdyż poganin nie mógł objąć tronu polskiego. Dopiero zgoda na chrystianizację otwierała możliwości dalszych pertraktacji z dworem węgierskim co do szczegółów układu małżeńskiego. Ze względu na zobowiązania węgierskie wobec Habsburgów wielki książę litewski miał wypłacić narzeczonemu Jadwigi 200 000 florenów odszkodowania. Godził się również na uwolnienie wszystkich polskich jeńców przetrzymywanych w niewoli na Litwie i obiecywał, że odzyska wszystkie straty terytorialne poniesione przez Królestwo Polskie w przeszłości. Była to deklaracja składana powszechnie przez władców obejmujących tron.

warunki układu w Krewie

475

JADWIGA i JAGIEŁŁO

kiego księcia, Skirgiełło. Posłowie deklarowali gotowość Jagiełły do przyjęcia chrześcijaństwa i połączenia Wielkiego Księstwa Litewskiego z Królestwem Polskim. Panowie krakowscy nie odrzucili litewskich propozycji. O losach Jadwigi nie mogli jednak decydować samodzielnie i dlatego część delegacji litewskiej została posłana na Węgry, by uzyskać akceptację ze strony matki Jadwigi. Elżbieta nie wyraziła otwartego sprzeciwu i ostateczną decyzję pozostawiła Małopolanom.

Umożliwiało to panom krakowskim dalsze działania. Latem 1385 r. zwołali do Krakowa zjazd generalny, mający obradować nad litewskimi propozycjami. Większość jego uczestników zaakceptowała je i poparta związek z Wielkim Księstwem, toteż wysłano tam złożone z Małopolan poselstwo, które miało uzyskać od księcia wiążące zobowiązania.

Podczas pobytu Małopolan na Litwie pojawił się w Krakowie Wilhelm Habsburg. Jego przyjazd związany był z niespodziewaną zmianą stanowiska w sprawie małżeństwa Jadwigi przez jej matkę. Elżbieta uległa bowiem namowom księcia austriackiego Leopolda III, ojca Wilhelma, i wyraziła zgodę na fizyczne dopełnienie małżeństwa swej córki. Taka postawa przekreślała plany panów krakowskich. Elity polityczne Małopolski, mając za sobą doświadczenia z czasów bezkrólewia i poparcie rycerstwa, nie dopuściły jednak do realizacji jej planów. Wilhelma nie wpuszczono na Wawel i zmuszono do opuszczenia Krakowa, w którym nie miał liczących się sprzymierzeńców. Mimo to propaganda habsburska utrzymywała, że to jemu przysługują prawa do ręki Jadwigi. Twierdzono nawet, że doszło do konsumpcji małżeństwa, i oskarżano Jadwigę o grzech bigamii. Opinie te opóźniły oficjalne uznanie przez papieża jej małżeństwa z księciem litewskim.

przybycie Wilhelma Habsburga

2. UKŁADY w KREWIE

W sierpniu 1385 r. panowie małopolscy zawarli w Krewie układ z wielkim księciem litewskim Jagietą, nazwany w historiografii niezbyt precyzyjnie unią krewską. W rzeczywistości był to układ dotyczący małżeństwa z Jadwigą, koronowaną wcześniej na króla Polski. Jego znaczenie wykraczało jednak daleko poza porozumienia zawierane między domami panującymi, w dokumencie bowiem, wystawionym w Krewie, Jagiełło w zamian za rękę Jadwigi i tron polski podejmował jednostronne zobowiązania wobec społeczeństwa polskiego. Godził się przyjąć chrzest wraz ze swymi poddanymi, a był to warunek podstawowy, gdyż poganin nie mógł objąć tronu polskiego. Dopiero zgoda na chrystianizację otwierała możliwości dalszych pertraktacji z dworem węgierskim co do szczegółów układu małżeńskiego. Ze względu na zobowiązania węgierskie wobec Habsburgów wielki książę litewski miał wypłacić narzeczonemu Jadwigi 200 000 florenów odszkodowania. Godził się również na uwolnienie wszystkich polskich jeńców przetrzymywanych w niewoli na Litwie i obiecywał, że odzyska wszystkie straty terytorialne poniesione przez Królestwo Polskie w przeszłości. Była to deklaracja składana powszechnie przez władców obejmujących tron.

warunki układu w Krewie

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

476

przybycie Jagiełły do Krakowa

Najważniejsze zobowiązanie Jagiełły dotyczyło wcielenia do Królestwa Polskiego ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego. W dokumencie wystawionym w Krewie użyto łacińskiego terminu *applicare*, co w dosłownym tłumaczeniu oznaczało „włączenie”. Konsekwencją tego byłaby jednak likwidacja suwerenności państwowej Litwy i jej inkorporacja do Polski. Trudno przypuścić, by wobec aspiracji

Litwy taki wariant był poważnie rozpatrywany już podczas rokowań. Być może owo włączenie traktowano jako postulat na odległą przyszłość.

W odpowiedzi na akt krewski posłowie polscy wystawili w styczniu 1386 r. w Wołkowysku dokument, w którym zobowiązywali się dokonać elekcji Jagiełły na króla Polski i oddać mu rękę Jadwigi. Natomiast w lutym 1386 r. na zjeździe w Lublinie szlachta dokonała elekcji księcia litewskiego na króla. Po raz pierwszy przedstawiciele społeczeństwa zdecydowali samodzielnie o obsadzie tronu polskiego. Przywileju tego nie dali sobie już odebrać.

12 lutego 1386 r. Jagiełło przybył wraz z braćmi do Krakowa, a w trzy dni później wszyscy przyjęli chrzest. Wielki książę litewski otrzymał imię Władysław, jego brat Korygiełło — Kazimierz, a Świdrygiełło — Bolesław. Książę Witold, który chrzcił się po raz trzeci, wybrał imię Aleksander. 18 lutego Władysław Jagiełło poślubił Jadwigę, a na króla Polski został koronowany w katedrze wawelskiej 4 marca 1386 r. W ten sposób doszło do unii dwóch państw — Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego.

3. POLSKA i LITWA w POCZĄTKACH UNII

koronacja

Władysława

Jagiełły

Koronacja Władysława Jagiełły zmieniła geopolityczne położenie Królestwa Polskiego w tym sensie, że połączone osobą władcy dwa państwa zajmowały ogromny obszar blisko ośmiuset tysięcy kilometrów kwadratowych. Przed nowym władcą stanęły zupełnie nowe wyzwania zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej.

Koronacja męża nie osłabiła bynajmniej pozycji Jadwigi, która jako spadkobierczyni Ludwika Wielkiego była uważana za przyrodzoną panią Królestwa Polskiego i zajmowała pozycję równorzędną z Jagiełłą. Panowie krakowscy, stanowiący trzon otoczenia królowej, liczyli nie bez podstaw, że uzyskają decydujący wpływ na politykę państwa. Władysław Jagiełło był władcą obcym, obejmującym rządy w kraju, w którym aktywne politycznie społeczeństwo uzyskało znaczny wpływ na podejmowane przez króla decyzje. Król nie dysponował w początkowym okresie panowania własnym obozem politycznym, do którego mógłby się odwołać. Stworzenie go stało się więc dlań jednym z pilniejszych zadań.

Po koronacji Jagiełły usiłowano przede wszystkim nadać czytelny dla Europy kształt stosunkom Polski i Litwy. Związek obu państw traktowano w Krakowie niemal jako włączenie Litwy do Polski, usiłując wprowadzić lenne zasady podległości. Książęta litewscy przybyli do Krakowa, gdzie złożyli hołd lenny królewskiej parze. Część urzędów na Litwie została objęta przez Polaków z najbliższego otoczenia króla. Władca rozciągnął kompetencje kro-

JADWIGA i JAGIEŁŁO

lewskiej kancelarii na ziemi Wielkiego Księstwa Litewskiego i zastąpił swą pieczęć wielkksiążęcą pieczęcią królewską. Nowo utworzone biskupstwo w Wilnie, hojnie uposażone przez Jagiełłę, zostało włączone w skład metropolii gnieźnieńskiej. Działania króla powodowały, że stosunek Polski do Litwy mógł sprawiać wrażenie, iż Wielkie Księstwo zostało inkorporowane do Królestwa Polskiego i mimo odrębnego prawa i zwyczajów w niedługim czasie stanie się jego częścią. Model włączania Rusi nie dał się jednak zastosować ponownie. Na Litwie sytuacja była bardziej złożona. Miejscowi książęta nie zamierzali wyrzekać się swych ambicji i zapewne nie do końca rozumieli sens i znaczenie układów zawartych przez Jagiełłę z panami krakowskimi. Próby utrzymania przy władzy licznych książąt litewskich zależnych od króla polskiego natknęły się na ambicje polityczne jego brata Skirgiełły i Witolda, syna Kiejstuta.

Chrześcijańska Europa początkowo nieufnie i z dużą rezerwą odniosła się do chrztu litewskiego władcy. Na ukształtowanie się takich postaw duży wpływ

utworzenie biskupstwa w Wilnie

Polska i Litwa w 1385 r.

Ryga ||RZECZPOSPOL.TA WIELKIE KSIĘSTWO TWERSKIE

Dyneburg Moskwa Biała tollfL

Potock

Wielona

A^_^t

Kowno

Troki Wilno

W*ebesk Smoleńsk KSIĘSTWO 0 SMOLEŃSKIE

Kahjga

&>Gm **

^"Santok

Malbork

Bydgoszcz Grudziądz 0 Złotoria

Olsztyn

Grodno

'Krewo oBorysów

Mścislaw

Krosno

Poznań

Gniewków Gniezno Dobrzyń

*f.

Wizna

Nowogródek

Płock

Kalisz Wieluń

Łęczyca 'Sieradz

Warszawa

Wotowysk Drohiczyn

o

^ Brześć Litewski

°Słuck

Homel

Briańskc Starodub

Radom Lublin

Sandomierz Cheim Włodzimierz Kraków * » ^*

Nowy Sącz

Mozyr Owrucz

Nowogród Siewierski

Czemihów

Pu

Jtywl

Glińsk

Bełz

Kijów

Krzemieniec

o , -r. ° LWÓW Przemyśl ·*"

mm Królestwo Polskie

lenna Królestwa Polskiego we władaniu S[^] Wl, Opolczyka, ziemie: wieluńska, bydgoska, *'
gniewkowska i dobrzyńska

księstwa mazowieckie we władaniu

Janusza I i Siemowita IV ^ Podole we władaniu Końatowiczów

Wielkie Księstwo Litewskie H państwo zakonu krzyżackiego —« ziemie opanowane przez zakon
krzyżacki L terytoria we władaniu Luksemburczyków

Ruś Halicka pod panowaniem węgierskim

P od ole

Szczawa

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

478

Zakon wobec chrztu Jagiełły

Witold i Zakon

miała niewątpliwie propaganda Zakonu, który ze zrozumiałych względów nie chciał przyjąć do wiadomości unii polsko-litewskiej. Konsekwentnie w kontaktach z Polską stał na gruncie postanowień traktatu kaliskiego i deklarował chęć utrzymania dobrych stosunków z Królestwem Polskim. Nie zamierzał przy tym zmieniać swej litewskiej polityki. Agresywne działania wobec Litwy ułatwiali wewnątrznie skłócenie tamtejsi książęta, którzy długo nie potrafili wypracować wspólnej polityki wobec sąsiada. Gotowi byli iść na współpracę z Zakonem, by nawet kosztem

ustępstw terytorialnych zyskać w nim sojusznika do walki przeciwko innym książętom. Wszystkie nieporozumienia wśród potomków Giedymina Krzyżacy potrafili znakomicie wykorzystać.

Władysław Jagiełło jako król Polski i wielki książę litewski znalazł się w trudnym położeniu. Nie mógł pozostawić Litwy samej wobec krzyżackiego zagrożenia, w swej polityce musiał jednak w pewnym momencie uwzględnić aspiracje innych książąt litewskich. W 1387 r. udało się chwilowo pokonać opozycję wśród nich, ale nie zlikwidowało to podziału Litwy na drobne księstwa. Z ramienia Jagiełły władzę namiestniczą i zwierzchnictwo nad nimi objął Skirgiełło.

Zjazd Władysława Jagiełły z wielkim mistrzem Zakonu w Toruniu w 1388 r. zaowocował jedynie rozejmem. Krzyżacy potrafili znakomicie wykorzystać wewnętrzne spory na Litwie, zwłaszcza niezadowolenie Witolda, który domagał się od Jagiełły zwrotu będących jego ojcowizną Trok. Przyznanie mu ziemi grodzieńskiej nie zaspokajało aspiracji księcia, choć gotów był ustąpić ze swych żądań w zamian za oddanie mu Wołynia, ale tego nie mógł z kolei spełnić Jagiełło. Wszystko to skłoniło Witolda do szukania pomocy u Krzyżaków. W 1390 r., po nieudanej próbie opanowania Wilna, znalazł się w Prusach. W układzie zawartym z Zakonem obiecywał, że w zamian za pomoc w odzyskaniu ojcowizny odstąpi mu Żmudź, wyda Grodno i zapłaci wszystkie koszty związane z wyprawą.

Efektom tego porozumienia była wyprawa Jagiełły na posiadłości Witolda i krzyżacka ekspedycja na Wilno podjęta latem 1390 r. Król polski zajął część litewskich posiadłości księcia, ale po tej wyprawie Witold znalazł poparcie Żmudzinów. Wspierana przez nich wyprawa krzyżacka obiegła Wilno. Mimo znacznych strat wśród obrońców miasta, Krzyżacy nie opanowali zamku wileńskiego, bronionego przez załogę polską, a wiadomość o śmierci wielkiego mistrza zmusiła ich do powrotu do Prus.

Rok później nowy wielki mistrz Zakonu, Konrad Wallenrod, zorganizował kolejną wyprawę na Litwę w obronie praw Witolda. Próba opanowania Wilna, skutecznie bronionego przez polskie rycerstwo, ponownie zakończyła się niepowodzeniem, ale wojska krzyżackie odniosły tym razem znaczne sukcesy. Dopiero wiadomość o wkroczeniu Jagiełły do ziemi dobrzyńskiej spowodowała, że Zakon wycofał część swych wojsk z Litwy. Żmudź pozostała jednak w rękach krzyżackich.

Wyprawa z 1391 r. przyniosła sukces przede wszystkim Witoldowi, który dzięki Zakonowi odzyskał Grodno i znaczną część ziemi trockiej. Niespodziewanie wzmocniony przez Krzyżaków, którzy odstąpili mu niektóre zamki, mógł stanowić zagrożenie nie tyle dla Władysława Jagiełły, ile dla dalszego związku Polski i Litwy.

479

JADWIGA i JAGIEŁŁO

Niebezpieczeństwo wynikające ze wzmocnienia pozycji Witolda doskonale rozumiał sam Jagiełło. Zdawał sobie zapewne sprawę, że nie da się łatwo pokonać Witolda, jeżeli będzie on nadal korzystał z pomocy Krzyżaków. Za pośrednictwem Henryka, elekta na biskupstwo płockie, rozpoczął więc król tajne rozmowy z Witoldem. W zamian za odstąpienie przezeń od sojuszu z Zakonem godził się na spełnienie wcześniejszych jego żądań. Rokowania doprowadziły do tego, że Witold zdradził swych

dotychczasowych sojuszników i przeszedł na stronę Jagiełły. W sierpniu 1392 r. zawarł w Ostrowie formalne porozumienie z królewską parą, a za porzucenie Krzyżaków otrzymał księstwo trockie i rządy namiestnicze na Litwie. Jagiełło odwołał z Wilna polskiego starostę Jana z Oleśnicy i doprowadził do zgody między Witoldem a Skirgiełłą.

Uzyskanie władzy namiestniczej na Litwie zdawało się usatysfakcjonować Witolda. Po układzie ostrowskim złożył hołd Jadwidze i Jagiełłę, co zostało zrozumiane jako uznanie zwierzchnictwa królewskiej pary nad Litwą. Na zerwanie z Polską nie mógł sobie chwilowo pozwolić, ponieważ Litwa była ciągle zagrożona przez Zakon, który traktował przejście Witolda na stronę polską jako zdradę i z wielką konsekwencją urządzał wyprawy zbrojne na jego posiadłości. Przynosiły one straty materialne Litwie, lecz Zakonowi nie zapewniły decydujących sukcesów militarnych. Krzyżacy nie zamierzali zresztą podbijać całej Litwy i swą uwagę skupili przede wszystkim na utrzymaniu Żmudzi. Zmiana krzyżackiej polityki wobec Litwy umożliwiła Witoldowi przeprowadzenie niezbędnych reform. Usuwając dzielnicowych książąt, zdołał uzyskać pewną centralizację władzy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Działania te miały wzmocnić jego pozycję na Litwie, a w perspektywie przynieść mu pełną samodzielność. Suwerenność Witolda oznaczałaby zerwanie unii z Polską.

Witold był zbyt doświadczonym politykiem, by nie zdawał sobie sprawy z konsekwencji ewentualnego zerwania związku z Królestwem Polskim. Musiał działać niezwykle ostrożnie, gdyż dobre stosunki z Jagiełłą były konieczne do realizacji jego wschodniej polityki. Dzięki pozbawieniu władzy książąt dzielnicowych zdołał podporządkować sobie rozległe obszary ziem ruskich, wchodzących w skład Wielkiego Księstwa. Jego ambicje sięgały jednak dalej na wschód. Chciał rozciągnąć swe panowanie na te ziemie ruskie, które nie podlegały dotąd władzy książąt litewskich. Realizacja tego planu oznaczała wyeliminowanie z Rusi wpływów tatarskich i powstrzymanie ekspansji terytorialnej księstwa moskiewskiego. W razie powodzenia planów Witolda możliwa była zmiana układu sił w Europie Wschodniej, a Litwa mogła stać się lokalnym mocarstwem. Sukces wschodniej polityki Witolda uzależniony był jednak od poparcia ze strony Jagiełły i zachowania neutralności przez Zakon.

Wydaje się, że Witold mógł liczyć na poparcie Władysława Jagiełły, natomiast panowie krakowscy dostrzegali w jego wschodnich planach realne niebezpieczeństwo dla przyszłości unii. Oni to zapewne spowodowali, że w 1398 r. Jadwiga zażądała od Witolda czynszów z ziem litewskich i ruskich, które traktowała jako swoje wiano. Książę litewski odrzucił jednak żądania królowej, a w październiku 1398 r. zawarł z Krzyżakami separatystyczny pokój na niemeńskiej wyspie Salin. Wystąpił więc jako suwerenny władca Litwy.

układ w Ostrowie

polityka Witolda

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

480

klęska nad Worskłą

W wyniku rokowań z Zakonem godził się na odstąpienie mu Żmudzi i daleko idącą współpracę w jej podboju, obiecywał pomoc w chrystianizacji Litwy i rezygnował z pretensji do Pskowa w zamian za pozostawienie mu swobody w stosunku do Wielkiego Nowogrodu.

Warunki pokoju salińskiego wskazują, że aby realizować swą politykę wschodnią, Witold godził się na znaczne ustępstwa wobec Zakonu. Nie ulega wątpliwości, że warunki traktatu pokojowego były dużym sukcesem krzyżackim, tym większym, że zebrani na wyspie bojarzy obwołali Witolda królem litewskim. Co prawda książę godności nie przyjął, ale sama elekcja oznaczała, że na Litwie pojawiły się siły polityczne gotowe zerwać unię z Polską, o co dyplomacja zakonna nieustannie zabiegała.

W 1399 r. Witold zorganizował wielką wyprawę na Tatarów. Jej celem było przywrócenie do władzy chana Złotej Ordy, który w zamian za pomoc przeciwko mongolskiemu władcy Tamerlanowi obiecywał przekazać Witoldowi rządy na Rusi. Do udziału w wyprawie książę przekonał Zakon, który przysłał mu posiłki wojskowe. Również Władysław Jagiełło przychylnie ustosunkował się do ekspedycji i zgodził się na przeprowadzenie w Królestwie ochotniczego zaciągu do armii Witolda. Na czele polskich posiłków stanął Spytek z Melsztyna, pan lenny na Podolu. Dzięki zabiegom polskiej dyplomacji papież ogłosił w Europie krucjatę, nadając jej uczestnikom status krzyżowców.

Starannie przygotowana wyprawa zakończyła się sromotną klęską sprzymierzonych wojsk w bitwie nad Worskłą. Na polu bitwy śmierć znalazło wielu jej uczestników, m.in. Spytek z Melsztyna i dwóch braci Jagiełły. Witold ze Świdrygiełłą zdołali ująć z życiem. Siły Witolda zostały doszczętnie rozbite przez Tatarów.

Klęska ta pogrzebała ostatecznie plany opanowania przez Witolda wszystkich ziem ruskich i oznaczała załamanie się jego dotychczasowej wschodniej polityki.

4. WYPRAWA JADWIGI NA Ruś

System współrzędów pary królewskiej sprawił, że osoba Jadwigi była brana pod uwagę przez panów krakowskich w polityce zagranicznej. Wykorzystując trudności Andegawenów na Węgrzech, w 1387 r. postanowiono odzyskać Ruś. Na czele wyprawy stanęła królowa Jadwiga.

Problem przynależności państwowej Rusi Halicko-Włodzimierskiej ujawnił się już po śmierci Kazimierza Wielkiego. Ludwik Wielki uważał Ruś za osobne królestwo związane z Andegawenami i obejmując tron polski, ustanowił tam własnych starostów, sprawujących władzę w jego imieniu. Planował, że Ruś, podobnie jak Węgry, przypadnie młodszej córce, Jadwidze. Starsza, Maria, miała objąć tron w Polsce. Kiedy Polacy wykluczyli jej kandydaturę, sytuacja uległa zmianie. Węgrzy uważali w dalszym ciągu Ruś za własność dynastii andegaweńskiej, nic więc dziwnego, że panowie krakowscy wykorzystali osobę Jadwigi, aby odzyskać ją dla Polski. Kiedy na Węgrzech zapanowało

JADWIGA i JAGIEŁŁO

bezkrólewie, a Jadwiga była jedyną przedstawicielką dynastii zdolną do działania, stanęła na czele zbrojnej wyprawy Małopolan.

Opór załóg węgierskich przeciw Polakom usiłował zorganizować książę Władysław Opolczyk, który z ramienia Ludwika Wielkiego był w latach 1372--1378 gubernatorem na Rusi. Jego zabiegi okazały się jednak mało skuteczne. Jedyne w Haliczu tamtejszy wojewoda odmówił wydania grodu Polakom.

Ten ostatni punkt węgierskiego oporu zlikwidowała wyprawa księcia Witolda wspomagającego Jadwigę. Dzięki ekspedycji władczyni Ruś wracała pod polskie panowanie. Władysław Opolczyk musiał opuścić ziemie ruskie, a władzę na nich objął polski starosta Jan z Tarnowa, wojewoda sandomierski.

Likwidacja andegaweńskiego panowania na Rusi Halicko-Włodzimierskiej miała daleko idące konsekwencje. Jesienią 1387 r., podczas pobytu pary królewskiej we Lwowie, zjawił się tam gospodarz mołdawski Piotr wraz z bratem Romanem i złożyli królowi i Koronie Królestwa Polskiego hołd lenny, opanowanie Rusi a w 1389 r. gospodarz wołoski Mircea Stary zawarł z Władysławem Jagiełłą sojusz. W ten sposób wpływy polskie sięgnęły Morza Czarnego.

Opanowanie Rusi pozwoliło również uregulować stosunki Królestwa Polskiego z książętami mazowieckimi. Nabierały one szczególnego znaczenia zwłaszcza w związku z wrogą postawą Zakonu wobec Jagiełły. Mazowsze graniczyło z państwem zakonnym i mogło okazać się dla Polski niezwykle cennym sojusznikiem. Piastowie mazowieccy cieszyli się w Królestwie sporą sympatią, a jeden z nich, książę Siemowit IV, był nawet poważnym kandydatem do królewskiej korony. Nic więc dziwnego, że Władysław Jagiełło starał się pozyskać przychylność władców tej ziemi. Książę mazowiecki Janusz, ożeniony z córką Kiejstuta, od początku rządów Jagiełły był wobec niego bardzo przychylny. Jego młodszy brat Siemowit W, zawiedziony w planach koronacyjnych, był bardziej nieprzejednany. Dopiero małżeństwo z Aleksandrą, siostrą Jagiełły, i nadanie mu w lenno ziemi bełskiej spowodowały poprawę stosunków. Piastowie mazowieccy zachowali jednak dużą niezależność i prowadzili własną politykę, kierując się przede wszystkim interesami swych księstw. Widoczne to było zwłaszcza w stosunku do państwa zakonnego w Prusach.

litewskie małżeństwa władców Mazowsza

5. WŁADYSŁAW OPOLCZYK I ZAKON KRZYŻACKI

Ruska wyprawa królowej Jadwigi i hołd gospodarza mołdawskiego sprawiły, że doszło do pogorszenia stosunków z Węgrami. Zmiany, które zaszły i w Polsce, i na Węgrzech, wydawały się nieodwracalne i nie wróżyły dobrze na przyszłość kontaktom między państwami, które jeszcze nie tak dawno połączone były unią personalną.

W Polsce Władysław Jagiełło systematycznie wzmacniał swą pozycję. Na Węgrzech natomiast od 1387 r. panował Zygmunt Luksemburski. Źródłem konfliktów między oboma krajami była przede wszystkim sprawa Rusi. Wład-

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

polityka

Władysława

Jagielli

ca Węgier był jednak zbyt słaby, aby podjąć skuteczne zbrojne działania przeciwko Polsce. Ograniczył się więc do przedłużania rozejmów z Jagiełłą i wykorzystywania osoby księcia Władysława Opolczyka. Jeszcze z nadania Ludwika Wielkiego posiadał on, jako jego lennik, ziemię dobrzyńską. Uznawał więc, że jego lenno jest wyjęte spod zwierzchnictwa króla polskiego.

Władysław Opolczyk nie miał najlepszych kontaktów z królem. Napięcie wzrosło jeszcze bardziej, gdy Jagiełło nie wyraził zgody na kandydaturę jego bratanka, Jana Kropidły, na arcybiskupstwo gnieźnieńskie. Prawdziwym powodem narastającego konfliktu była jednak polityka krzyżacka księcia, który swymi działaniami szkodził Polsce. W 1391 r. zastawił Zakonowi Złotorię, ważny zamek w ziemi dobrzyńskiej. Władysław Jagiełło musiał podjąć zbrojną interwencję; w jej wyniku opanowano niektóre grody w ziemi dobrzyńskiej, ale zastawionego zamku nie odzyskano.

Książę snuł nawet awanturnicze plany podziału Królestwa Polskiego między Krzyżaków i Luksemburgów, ale nie znalazł wystarczającego poparcia. Udało mu się jednak zastawić Zakonowi całą ziemię dobrzyńską i Kujawy. Wywołało to gwałtowne protesty w Polsce, ale zyskało poparcie Zygmunta Luksemburskiego. Ten bowiem, jako sukcesor Ludwika, dał księciu prawo swobodnego dysponowania ziemią dobrzyńską. Konieczna była kolejna wyprawa. Dzięki niej udało się przyłączyć do Królestwa część posiadłości Opolczyka, ziemia dobrzyńska pozostała jednak w zastawie u Krzyżaków.

Dla królestwa Władysława Jagiełły związki Władysława Opolczyka z Zakonem nie przedstawiały realnej groźby, prowadziły jednak do zacieśnienia sojuszu węgiersko-krzyżackiego. Król Węgier Zygmunt Luksemburski, utraciłszy Ruś Halicką i kontrolę nad Mołdawią, nie odważył się na otwarty konflikt z Polską. Dążył jednak do osłabienia pozycji Władysława Jagiełły na arenie międzynarodowej. Sojusz z Zakonem był więc naturalną konsekwencją złych stosunków z Polską.

W Polsce nie lekceważono przymierza krzyżacko-luksemburskiego, traktowano je jako realną groźbę. Sojuszowi temu starano się przeciwstawić układy z królem czeskim Wacławem IV, bratem Zygmunta Luksemburskiego, który popadł w konflikt z Krzyżakami na tle obsady arcybiskupstwa ryskiego i zorganizował przeciwko nim koalicję, w której skład weszły miasta hanzea-tyckie i książęta pomorscy. W 1395 r. w szeregach koalicji znalazł się Władysław Jagiełło, a rok później przystąpił do niej Witold. Dla państwa polsko--litewskiego oznaczało to przede wszystkim wyjście z politycznej izolacji. Zmusiło również Zygmunta Luksemburskiego do rewizji swej polityki wobec Jagiełły, koniecznej w związku z napotykanymi trudnościami. W 1395 r. zmarła Maria, co osłabiło jego pozycję na Węgrzech. Z córek Ludwika Wielkiego przy życiu pozostała jedynie Jadwiga, która po śmierci siostry przypominała swe prawa do korony św. Stefana. W 1396 r. Zygmunt poniósł ciężką klęskę w walkach z Turkami pod Nikopolis. Wszystko to sprawiło, że był zmuszony do szukania porozumienia z Polską. Zaprzeszał popierania Władysława Opolczyka, dzięki czemu Jagiełło mógł w 1396 r. zająć jego dobra i przyłączyć je na trwałe do Królestwa. Jedynie Dobrzyń pozostał w rękach Zakonu.

W 1397 r. doszło do spotkania władcy Węgier i królewskiej pary z Polski. Zygmunt odstąpił Jagiełłę dożywotnio swe prawa do Rusi Halickiej, ten nato-

4»3

JADWIGA i JAGIEŁŁO

miast zrezygnował ze zwierzchnictwa nad Mołdawią i Podolem. Podpisano również układ pokojowy, który miał obowiązywać przez najbliższych szesnaście lat. Zawarcie pokoju z Zygmuntem Luksemburskim pozwoliło stronie polskiej na wystąpienie wobec Zakonu z roszczeniami dotyczącymi zwrotu ziemi dobrzyńskiej. Rokowania prowadziła sama królowa Jadwiga. Wysunięcie na plan pierwszy jej osoby było zręcznym manewrem, gdyż Zakon nie mógł w żaden sposób kwestionować jej praw do Królestwa Polskiego. Rozmowy podczas zjazdu Jadwigi z wielkim mistrzem we Włocławku w 1397 r. nie przyniosły rezultatów. Krzyżacy byli skłonni oddać sporne terytorium, ale dopiero po uzyskaniu sumy zastawnej, tej zaś Władysław Opolczyk nie mógł zwrócić. Co więcej, utrzymywał, że miał prawo — jako lennik Ludwika Wielkiego — do swobodnego dysponowania ziemią dobrzyńską. Zakon, mając do niej tytuł prawny, nie zamierzał iść na ustępstwa. Podkreślał chęć utrzymania dobrych stosunków z Królestwem Polskim i Jadwigą, ale realizował własną politykę. Nie doszło więc do planowanego na 1398 r. zjazdu królowej z wielkim mistrzem, a jej toruńskie rozmowy z komturem chełmińskim nie dały żadnych rezultatów. Dyplomacji zakonnej nie udało się prowadzić odrębnej polityki wobec Królestwa i odrębnej wobec Litwy.

zjazd

we Włocławku

6. ŚMIERĆ JADWIGI

Małżeństwo Jadwigi z Władysławem Jagiełłą długo pozostawało bezdzietne. W początkach 1399 r. poinformowano, że królowa spodziewa się dziecka. Narodziny potomka miały dla królewskiej pary niezwykle istotne znaczenie, rozwiązywały bowiem problem dziedziczenia tronu polskiego na wypadek śmierci króla. O wadze przywiązywanej do oczekiwanych narodzin może świadczyć fakt, że na ojca chrzestnego mającego się narodzić dziecka poproszono samego papieża Bonifacego IX. W czerwcu 1399 r. królowa urodziła córkę, której nadano podwójne imię Elżbieta Bonifacja. Zmarła ona 13 lipca, a cztery dni później, na skutek powikłań poporodowych, zmarła Jadwiga. Jej śmierć wywołała wielkie poruszenie w całym państwie. Odeszła królowa uważana za „naturalną panią Królestwa”, a poprzez swoje małżeństwo uchodząca za gwaranta związku Polski z Litwą. Jej prawa do tronu polskiego dawały Władysławowi Jagiełłę mocną pozycję w Polsce. Ta niespodziewana śmierć sprawiła, że zasadniczej zmianie uległa sytuacja owdowiałego i bezdzietnego króla. Jako władca elekcyjny, zawdzięczający tron małżeństwu, musiał zdawać sobie doskonale sprawę z konsekwencji śmierci królowej. Rozpowszechniano nawet pogłoski, że zamierza zrezygnować z tronu polskiego i powrócić na Litwę. Panowie krakowscy również doskonale rozumieli powagę chwili. Sami znaleźli się w zupełnie nowej sytuacji, wobec której należało zająć jakieś stanowisko. Potwierdzili więc prawa Jagiełły do tronu polskiego wynikające z elekcji. Dla wzmocnienia pozycji króla w państwie pojawiła się koncepcja jego ponownego małżeństwa — z wnuczką Kazimierza Wielkiego, Anną Cylej-ską. Rozwiązanie takie proponowała tuż przed śmiercią królowa Jadwiga.

No-

potwierdzenie praw Jagiełły do tronu

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

484

Op tttfcraidl icfr i

redjnktr hp tjtate ijer-ttdrt djnifitttcfm mi

Podobizna karty

Psatterza

floriańskiego

(XV w.)

we małżeństwo Władysława Jagiełły, zawarte w 1402 r., rzeczywiście wzmacniało jego pozycję w Polsce, ale problemu związku obu państw nie rozstrzygało. Stosunki między Wielkim Księstwem Litewskim a Królestwem wymagały ułożenia na nowo.

II. PANOWANIE WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY

Kilkunastoletnie wspólne panowanie Jagiełły z Jadwigą było wystarczająco długie, aby umocniła się jego pozycja w Polsce. Jako samodzielny władca potrafił on zbudować własne stronnictwo polityczne, utrzymać trudny związek z Litwą i zapewnić następstwo tronu swemu synowi, stwarzając mocne podstawy dla przyszłej potęgi Jagiellonów w Europie.

Literatura: A. Prochaska, Król Władysław Jagietto, t. 1-2, Kraków 1908; S. Zajęczkowski, Studia nad procesami Polski i Litwy z Zakonem krzyżackim w latach 1420-

485

PANOWANIE WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY

-1423, „Ateneum Wileńskie”, R. 12 (1937); Z. H. Nowak, Dyplomacja polska w czasach Jadwigi i Jagietty (1382-1434), w: Historia dyplomacji polskiej, podred. G. L. a -budy i M. Biskupa, t. 1, Warszawa 1980; S. M. Kuczyński, Wielka wojna z Zakonem krzyżackim w latach 1409-1411, Warszawa 1987 (wyd. 5); J. Grygiel, Życie i działalność Zygmunta Korybutowicza. Studium z dziejów stosunków polsko-czeskich w pierwszej połowie XV w., Wrocław 1988; J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, Władystaw II Jagietto, Wrocław 1990; R. Kras, Husyci w piętnastowiecznej Polsce, Lublin 1998.

I. UNIA WILEŃSKO-RADOMSKA

Kłęska Witolda nad Worskłą odbiła się szerokim echem na ziemiach ruskich. Oznaczała bowiem w pierwszym rzędzie zahamowanie ekspansji Litwy i porażkę jej polityki wschodniej oraz naturalne wzmocnienie wpływów Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. W tej sytuacji Polska i Litwa musiały na nowo ułożyć swe stosunki, a nikt już teraz nie kwestionował konieczności ich zacieśnienia.

Związek obu państw od początku narażony był na liczne niebezpieczeństwa, a niejasny stosunek między nimi stwarzał możliwości różnej interpretacji postanowień układu krewskiego. Popularnym w Krakowie tendencjom inkorporacyjnym przeciwstawiano separatystyczne dążenia litewskich elit politycznych i dopiero klęska Witolda spowodowała, że obie strony dostrzegły korzyści płynące z unii. Zrozumiano jednocześnie, że musi ona zostać oparta na trwalszych podstawach i zyskać szerszą społeczną akceptację, tylko to mogło bowiem zagwarantować jej trwanie w przyszłości.

Już w końcu 1400 r. rozpoczęto w Grodnie rozmowy, kontynuowane następnie w Wilnie, które doprowadziły do zawarcia nowego porozumienia dotyczącego charakteru władzy Witolda na Litwie i sprawy następstwa tronu w Polsce. Ustalono, że Jagiełło przekaze Witoldowi dożywotnio władzę wielkksiążęcą w Wielkim Księstwie Litewskim, a ten będzie ją odtąd sprawować na całym jego terytorium. Książę miał zaprzysiąc wierność Koronie Królestwa i udzielać Polsce pomocy przeciwko wszystkim jej wrogom. Po jego śmierci władza wielkksiążęca miała wrócić do Władysława Jagiełły. Na wypadek wcześniejszej śmierci króla polskiego przewidziano, że nowy władca nie będzie wybrany bez uwzględnienia zgody Witolda i litewskich bojarów. Warunek ten wzmocniał niewątpliwie związek obu państw, dopuszczał bowiem litewskich bojarów do współdecydowania o obsadzie tronu polskiego.

Układ wileński uznawał suwerenność Wielkiego Księstwa Litewskiego, co było ustępstwem ze strony panów krakowskich, którzy chwilowo chyba porzucili plany inkorporacyjne. Został on potwierdzony przez panów polskich w Radomiu w marcu 1401 r. Wcześniej, bo w styczniu tegoż roku, identyczne potwierdzenie wystawili bojarzy litewscy. Udział w układach czynnika społecznego gwarantował szersze poparcie dla jego postanowień.

układ wileński

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

486

2. LITWA I ZAKON KRZYŻACKI

Układy polsko-litewskie z 1401 r. uświadomiły Zakonowi, że mimo poprawnych stosunków z Witoldem nie uda się prowadzić innej polityki wobec Polski i innej wobec Litwy. W Malborku musiały powstać wątpliwości, czy Witolda można uważać za odpowiedniego i pewnego sojusznika. Mając po przegranej z Tatarami zamknięte możliwości ekspansji na wschód, książę ponownie okazał zainteresowanie zachodnimi rubieżami Litwy. Odbudował zamki na pograniczu żmudzkiem i udzielał schronienia zbiegom ze Żmudzi. Kontakty z Witoldem tamtejszej opozycji, występującej przeciwko rządowi krzyżackim, doprowadziły do wybuchu w 1401 r. antykrzyżackiego powstania. Powstańcy

uzyskali od księcia jawną pomoc, a następnie poddali się jego władzy. Było to równoznaczne z zerwaniem układów salińskich.

Wojna Zakonu z Litwą w latach 1401-1403 rozgrywała się na płaszczyźnie militarnej i dyplomatycznej. Wojska zakonne jesienią 1401 r. najechały od strony Prus i Inflant ziemie Witolda. Podczas kampanii kontynuowanej w następnym roku książę zaczął ponosić porażki i musiał wycofać się z Kowna. Krzyżacy spustoszyli Litwę aż po Grodno, ale równocześnie z działaniami zbrojnymi rozpoczęli akcję dyplomatyczną, mającą uzasadnić ich najazdy. Oskarżali Witolda o zerwanie układów oraz wiarołomstwo i tradycyjnie już usiłowali wygrywać konflikty między książętami litewskimi. W 1402 r. zyskali cennego sojusznika w osobie Świdrygiełły. Ten ambitny syn Olgierda otrzymał po śmierci Spytka z Melsztyna w lenno Podole, mające w myśl układów wileńsko-radomskich podlegać Królestwu Polskiemu. Wywyższenie Witolda Świdrygiełło odczuł bardzo boleśnie, uważał bowiem, że to jemu powinien przypaść litewski tron wielkoksiążęcy. W 1402 r., wykorzystując konflikt Witolda z Zakonem, porzucił Podole i zbiegł do Krzyżaków, licząc, że przy ich poparciu uda mu się opanować Wilno. W marcu tego roku, tytułując się wielkim księciem litewskim, zawarł w Malborku układ, w którym, podobnie jak kiedyś Witold, godził się na odstąpienie Zakonowi Żmudzi.

Niespodziewany sojusz ze Świdrygiełłą dawał Krzyżakom znakomite atuty do prowadzenia wojny i zmontowania koalicji przeciwko Witoldowi. Dyplomaci zakonni zaczęli energicznie zabiegać w kurii o uznanie władzy nowego księcia. Sam Świdrygiełło skłonił do współdziałania kniazów w Smoleńsku, Riazaniu i Wiaźmie. Znalazł również poparcie u prawosławnych bojarów, niechętnym okiem patrzących na uprzywilejowanie tych, którzy przyjęli chrzest w obrządku łacińskim.

W obronie swego państwa Witold musiał toczyć w latach 1402-1403 bardzo ciężkie walki. Wojska zakonne latem 1402 r. zagroziły bezpośrednio Wilnu. Mimo spustoszenia kraju koalicja nie osiągnęła zasadniczego celu — nie udało się osadzić Świdrygiełły na tronie wielkoksiążęcym. Witold nie tylko utrzymał się na nim, ale podejmował odwetowe wyprawy na Inflanty.

Król Polski wspierał Witolda podczas wszystkich kampanii wojennych, ale szczególnie ważne okazało się poparcie dyplomatyczne na arenie międzynarodowej. Akcja polska w Rzymie doprowadziła do oczyszczenia Witolda z zarzutu zdrady, a papież Bonifacy IX wydał nawet w 1403 r. bullę potępiającą

aspiracje Świdrygiełły

walki Witolda z Zakonem

487

PANOWANIE WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY

wyprawy Zakonu na Litwę i zakazał ich do czasu rozstrzygnięcia sporu przed papieskim trybunałem.

Jeszcze przed wydaniem bulli rozpoczęły się krzyżacko-litewskie rokowania. Władysław Jagiełło mógł się słusznie obawiać, że może dojść do zawarcia układów pokojowych, które nie będą

uwzględniać interesów polskich. Dzięki polskim zabiegom udało się do sporu krzyżacko-litewskiego włączyć sprawę przynależności państwowej ziemi dobrzyńskiej. W lipcu 1403 r. na zjeździe w Lublinie Witold uroczyście zobowiązał się, że bez wiedzy i zgody Jagiełły nie zawrze pokoju z Zakonem.

Aktywne włączenie się Polski w konflikt krzyżacko-litewski stwarzało nową sytuację. Zakon domagał się bezwarunkowego przyznania mu Żmudzi, a strona polska obstawała przy ostatecznym rozwiązaniu sprawy ziemi dobrzyńskiej. Dopiero pod koniec 1403 r. zawarto dzięki papieskiej interwencji rozejm, który miał obowiązywać do 1404 r. Czas ten miał być wykorzystany na prowadzenie dalszych rozmów pokojowych, a jednym z ich pierwszych efektów było porzucenie przez Zakon sprawy Świdrygiełły, który został następnie przywrócony do łask królewskich. W maju 1404 r. doszło na pograniczu kujawskim do spotkania Władysława Jagiełły z wielkim mistrzem Zakonu. Na zjeździe nie pojawił się Witold, którego pełnomocnikiem był biskup wileński. Po trudnych rokowaniach udało się dojść do porozumienia i zawrzeć w Raciążu układy pokojowe. W części odnoszącej się do stosunków z Witoldem potwierdzono układy salińskie z 1398 r., co oznaczało, że Żmudź pozostanie przy Krzyżakach, którzy w razie nieprzestrzegania warunków pokoju będą mogli zbrojnie dochodzić swych praw, nie naruszając pokoju z Polską. Stosunki z Królestwem normował osobny traktat pokojowy, który ograniczał się właściwie do powtórzenia przez strony warunków z Kalisza z 1343 r. i potwierdzenia układów zawartych przez Zakon z Witoldem. Kompromisem zakończył się spór o ziemię dobrzyńską. Krzyżacy zgodzili się na jej wykupienie przez Polaków za cenę niższą, niż wynosiła suma zastawu. Udało się ją zgromadzić dzięki uchwaleniu nadzwyczajnych podatków przeznaczonych na ten cel. W czerwcu 1405 r. ziemia dobrzyńska wróciła do Królestwa Polskiego.

Niewątpliwym sukcesem było już samo włączenie strony polskiej do rokowań, co zapobiegło zawarciu separatystycznego traktatu między Zakonem a Litwą. Król Polski dawał czytelny sygnał, że oba państwa zajmują w stosunku do Zakonu identyczne stanowisko, a pokój z nim wzmacniał również niedawne układy wileńsko-radomskie, będąc ich pierwszym praktycznym sprawdzianem.

Zawarcie układów z Zakonem niewątpliwie wpływało dodatnio na pozycję Witolda na Litwie, ale pierwszym ich skutkiem było uregulowanie sprawy Podola. Włączono je do ziem Królestwa Polskiego, a Jagiełło ustanowił tam własnych starostów. W ten sposób przestało ono wchodzić w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego, ale Witold nie protestował przeciwko decyzjom króla, gdyż liczył na jego poparcie przy realizacji swej polityki wschodniej. Po pokoju w Raciążu wznowił bowiem ekspansję na wschód i wszedł w konflikt z Moskwą, próbując opanować niewielkie księstwa położone na granicy wpływów jej i Litwy. Kilkuletnie walki, prowadzone przy pomocy posiłków polskich, zakończyły się w 1408 r. układami, które ustalały strefę wpływów Wiel-rozejm z 1403 r.

odzyskanie ziemi dobrzyńskiej

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

sukcesy Witolda kiego Księstwa Litewskiego na linii Smoleńsk-Nowogród-Psków. Witoldowi udało

się w pogranicznych księstwach osadzić i utrzymać przy władzy podległych mu książąt i namiestników. Przewaga uzyskana na wschodzie i upokorzenie ŚwidrygieBy pozwoliły wielkiemu księciu ponownie zaktywizować swą politykę na zachodzie.

3. WIELKA WOJNA

sprawa Drezdenka

powstanie na Żmudzi

Pokój zawarty w Raciążu nie rozwiązywał bynajmniej wszystkich spraw spornych między Polską a Zakonem. Po polubownym uregulowaniu sprawy ziemi dobrzyńskiej w dalszym ciągu pozostawał problem Nowej Marchii, należącej do Brandenburgii i graniczącej z Pomorzem Zachodnim oraz Wielkopolską. To strategiczne położenie sprawiło, że strona polska wykazała zainteresowanie jej kupnem, a w 1402 r. Zygmunt Luksemburski zaproponował nawet Jagiełłę transakcję. Zakon gotów był jednak zapłacić większą sumę i pod koniec 1402 r. nabył Marchię od Zygmunta, uzyskując w ten sposób bezpośrednie połączenie z Niemcami. Sytuację komplikował dodatkowo fakt, że w Nowej Marchii mieli swe posiadłości panowie von Osten, od czasów Kazimierza Wielkiego lennicy króla polskiego. Zajmowali oni między innymi ważny strategicznie gród w Drezdenku. Początkowo deklarowali lojalność wobec króla, wnet jednak przeszli na stronę Zakonu. Wielki mistrz uważał Drezdenko za integralną część świeżo nabytej Nowej Marchii i nie zamierzał iść na żadne ustępstwa, nie uległ więc prośbom Jagiełły i wziął je w zastaw od Ulryka von Osten. Dotychczasowy lennik króla stanął jawnie po stronie Zakonu i nawet organizował zbrojne wypadki do Wielkopolski.

W sprawie Drezdenka Zakon był nieprzejednany. Na nic się zdały zabiegi mediacyjne Zygmunta Luksemburskiego i Witolda. Wielki mistrz Ulryk von Jungingen dążył do zaostrzenia stosunków z Jagiełłą. W 1408 r. zakupił Drezdenko dla Zakonu.

Do konfrontacji wiodły również poczynania Krzyżaków na Żmudzi, którą po pokoju raciąskim zaczęli niezwykle intensywnie zagospodarowywać. Zbudowali kilka grodów i powołali własną administrację, odmawiali jednak Żmudzynom przyznania takich praw, jakimi cieszyli się mieszkańcy innych ziem państwa zakonnego. Usiłowali również przerwać wszelkie kontakty między Żmudzią a Litwą. Wszystko to spowodowało ochłodzenie ich stosunków z Witoldem, a napięcie wzrosło, gdy ponownie zaczęli snuć plany wykorzystania przeciw niemu ŚwidrygieBy.

W maju 1409 r., za wiedzą i przy poparciu Witolda, wybuchło na Żmudzi powstanie. Żmudzini opanowali wiele zamków i usunęli z nich załogi krzyżackie. Witold natychmiast ustanowił tam własnego starostę i obiecał powstańcom dalszą pomoc zbrojną.

Wielki mistrz usiłował, wykorzystując postanowienia pokoju z 1404 r., skłonić Władysława Jagiełłę do zachowania neutralności wobec tego konfliktu, a w zamian deklarował chęć dalszego utrzymywania dobrych stosunków z Poi-

PANOWANIE WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY

ską. Godził się nawet na sąd polubowny, który rozstrzygnąłby wszystkie sporne sprawy. Król został

postawiony przed wyborem: iść na kompromis z Zakonem lub jawnie poprzeć Witolda. Na zjeździe generalnym w Łęczycy w lipcu 1409 r. zadecydowano nie opuszczać Litwy. Usiłując jednak uratować pokój, polskie poselstwo wysłane do Malborka oświadczyło, że zgadza się na rozstrzygnięcie spornych kwestii przez sąd polubowny, pod warunkiem, że przed wydaniem wyroku Zakon nie uderzy na Żmudź. Strona polska dała jednocześnie jasno do zrozumienia, że w wypadku najazdu udzieli Litwie pomocy, a nawet zaatakuje Prusy. W tej sytuacji wielki mistrz zdecydował się na wojnę z Poi- wypowiedzenie ską. W sierpniu 1409 r. Zakon wypowiedział królowi wojnę. Krzyżacy najecha- w°)n v li ziemię dobrzyńską, którą bez trudności opanowali. Polska kontrofensywa doprowadziła jednak do częściowego odzyskania strat terytorialnych.

Rozpoczęcie wojny z Polską uratowało bez wątpienia Żmudź, Zakon wstrzymał się bowiem z wyprawą zbrojną na Litwę. Wnet też okazało się, że Krzyżacy nie są odpowiednio przygotowani do walki. Zawarli więc z królem rozejm, który miał obowiązywać od października 1409 r. do czerwca roku na- rozejm stępnego. Zgodzono się na sąd polubowny króla czeskiego Wacława IV Okres rozejmu obie strony zamierzały jednak wykorzystać na dyplomatyczne i militarne przygotowania do decydującego starcia.

Wszczynając wojnę z Polską, Zakon był w zdecydowanie lepszym niż ona położeniu. Jego państwo w Prusach dysponowało nie tylko wystarczającymi środkami finansowymi, ale miało również szerokie poparcie międzynarodowe i mogło liczyć na zachodnioeuropejskie rycerstwo, stale wspomagające braci zakonnych w wyprawach na Litwę. Samo także dysponowało dużymi możliwościami mobilizacyjnymi i wielki mistrz rozumiał, że przekonanie opinii publicznej o słuszności działań zbrojnych jest równie ważne jak zabiegi dyplomatyczne.

Wykorzystując rozejm, dyplomacja zakonna zabiegała o wzmocnienie dotychczasowych sojuszów i zawarcie nowych. Na Litwie zwrócono uwagę na przebywającego na dworze Witolda księcia Świdrygiełłę, którego ponownie udało się nakłonić do zdrady i zawiązać z nim w październiku 1409 r. tajne porozumienie, gwarantujące mu w zamian za pomoc zwrot ojcowizny. Zdradę jednak wykryto i Świdrygiełłę, który nie zdążył zbiec do Prus, został na długie lata uwięziony przez Witolda.

Dużym sukcesem Zakonu było pozyskanie Luksemburgów. Na mocy układów Zygmunt Luksemburski zadeklarował czynny udział w wojnie; na stronę Zakonu przeszedł również Wacław IV, król czeski. Podobnie postąpili książęta zachodniopomorscy.

Strona polsko-litewska nie miała możliwości zagwarantowania sobie tak szerokiego międzynarodowego poparcia. Poselstwa słane na dwory europejskich monarchów mogły co najwyżej neutralizować działania dyplomacji zakonnej. Akcja ta przyniosła częściowe rezultaty.

Pod koniec 1409 r. dla wszystkich było już jasne, że musi dojść do konfrontacji zbrojnej. W lutym 1410 r. Wacław IV wydał w Pradze wyrok w sporze poi- wyrok w Pradze sko-krzyżackim. Król czeski proponował potwierdzenie traktatu kaliskiego z 1343 r. i przyznawał Polsce ziemię dobrzyńską. Krzyżacy mieli ją zwrócić dopiero wówczas, gdy odzyskają Żmudź. Wyrok zakazywał Jagiełłę popierania

dyplomatyczne

zabiegi

sojuszników

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

490

mediacyjne próby

Zygmunta

Luksemburskiego

Grunwald

Koronowe

Witolda. Przyjęcie rozwiązań proponowanych przez Wacława oznaczałoby porzucenie Litwy przez Polskę, co w konsekwencji mogło doprowadzić do rozpadu związku obu państw. Władysław Jagiełło wyroku nie przyjął. Delegacja polska opuściła Pragę i nie wzięła udziału w uroczystym ogłoszeniu orzeczenia, które odbyło się we Wrocławiu w maju 1410 r.

Nieszczere próby zapobieżenia wojnie podejmował jeszcze Zygmunt Luksemburski, usiłując nawet doprowadzić do zjazdu z Jagiełłą, ale strona polska nie przyjęła oferty króla Węgier. Na zjazd wysłano Witolda, który bezskutecznie nakłaniał Zygmunta do przestrzegania porozumień zawartych przez niego z Jagiełłą. Propozycji tej Zygmunt nie zaakceptował, natomiast starał się doprowadzić do rozdźwięków między księciem litewskim a królem polskim, ofiarowując Witoldowi koronę królewską. Ten jednak nie wyraził zgody i przerwał rokowania.

Mimo niepowodzenia w rokowaniach z Witoldem Zygmunt Luksemburski chciał, mając na uwadze własne korzyści, nadal prowadzić działania mediacyjne. Wysłał nawet w tym celu do Malborka specjalne poselstwo, ale nie mogło to już uratować pokoju.

Po upływie terminu rozejmu polsko-krzyżackiego król Węgier, realizując zobowiązania sojusznicze wobec Krzyżaków, wypowiedział Polsce wojnę.

Czas rozejmu strony wykorzystały na przygotowanie do działań zbrojnych. Władysław Jagiełło postanowił zrezygnować z obrony Żmudzi i zaatakować państwo zakonne w Prusach. Strategicznym celem wyprawy miała być jego stolica — Malbork. W końcu czerwca 1410 r. wojska królewskie przekroczyły Wisłę pod Czerwińskiem, przez zbudowany w tym celu most pontonowy, i połączyły się z litewskimi oddziałami Witolda. Sprzymierzone siły weszły 9 lipca na terytorium państwa zakonnego. Do bezpośredniego starcia doszło 15 lipca 1410 r. między Grunwaldem a Stębarkiem. Tu rozegrała się jedna z największych średniowiecznych bitew w Europie. Liczebność walczących po obu stronach jest bardzo trudno oszacować. Przyjmuje się, że Zakon zgromadził około 15 000 zbrojnych, a połączone siły polsko-litewskie liczyły blisko 30 000 zbrojnych i czeladzi. Po dramatycznej walce rycerstwo polskie pokonało armię krzyżacką. W walce zginął wielki mistrz

Zakonu Ulryk von Jungin-gen oraz wielu komturów i wójtów. Śmierć ponieśli również liczni rycerze z Europy, którzy przybyli bronić Zakonu.

Po zwycięstwie króla wiele miast pruskich zadeklarowało chęć złożenia Jagiełłę przysięgi wierności. Podobnie postąpili tamtejsi biskupi. Mimo opanowania znacznego terytorium Prus sprzymierzeńcy nie wystąpili jednak z postulatami likwidacji państwa zakonnego ani z żądaniami rewindykacyjnymi.

Dziesięć dni po zwycięstwie grunwaldzkim wojska polsko-litewskie stanęły pod murami Malborka, jednak dzięki umiejętnościom komtura świeckiego Henryka von Plauen i posiłkom uzyskanym z Inflant i Rzeszy Krzyżacy przetrzymali polskie oblężenie.

Wojskom polskiem udało się jeszcze 10 października rozbić pod Koronowem posiłki nadciągające z Rzeszy, ale zwycięstwo to nie zmieniło już obrazu wojny. Wnet spod Malborka odszedł ze swoimi wojskami Witold, który uważał, że zwycięstwo grunwaldzkie w wystarczającym stopniu zabezpieczyło interesy Litwy, a ponadto obawiał się krzyżackiego najazdu na nią od strony

491

PANOWANIE WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY

Inflant. Podobnie postąpili towarzyszący królowi książęta mazowieccy. Po dwumiesięcznym oblężeniu spod Malborka wycofał się również Władysław Jagiełło. W polskich rękach pozostały jednak zamki w Toruniu, Brodnicy, Nieszawie i Radzynie.

Rozmiar zwycięstwa zaskoczył króla. Jego sytuacja po wielkim sukcesie militarnym, wbrew pozorom, nie była jednak wcale łatwa. Propaganda zakonna przedstawiała wojnę z Jagiełłą jako walkę z poganami i schizmatykami, a argumenty te trafiały do przekonania wielu środowisk na zachodzie Europy. Walczący o tron niemiecki Luksemburgowie deklarowali daleko idącą pomoc dla państwa zakonnego. Zwycięski król musiał brać więc pod uwagę przychylne opinie wypowiedane w Europie o Krzyżakach, nie należy bowiem zapominać, że byli oni tam postrzegani jako instytucja duchowna, ciesząca się protekcją papieża i cesarstwa.

Zygmunt Luksemburski nie mógł przyjść Zakonowi z taką pomocą, jakiej od niego oczekiwano. Jego oddziały, dowodzone przez Ścibora ze Ściborzyc, złożone głównie z Czechów i Niemców, wtargnęły do ziemi sądeckiej, ale zostały odparte, a następnie pokonane w bitwie pod Bardiowem. Po tym incydencie Zygmunt zaprzestał działań zbrojnych wobec Polski, ale nie zaniechał akcji propagandowej przeciwko Jagiełłę.

Wojna z Zakonem tymczasem dogasała. Strona polsko-litewska zdecydowała się podjąć rozmowy pokojowe. W grudniu 1410 r. zawarto w Nieszawie rozejm, który umożliwił spotkanie Władysława Jagiełły z nowym wielkim mistrzem, Henrykiem von Plauen. Po długich rokowaniach podpisano w Toruniu 1 lutego 1411 r. traktat pokojowy. W myśl jego postanowień pod panowanie polskie wracała ziemia dobrzyńska, a Witold otrzymywał w dożywotnie władanie Żmudź, która po jego śmierci miała powrócić do Zakonu. Nie rozwiązano natomiast sporu o przynależność Santoka i Drezdenka; o ich losie miał za-

działania

Zygmunta

Luksemburskiego

pokój w Toruniu

Malbork, zamek krzyżacki (XIV-XV w.)

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

492

decydować w przyszłości arbitraż. Władysław Jagiełło zobowiązał się do wycofania załóg polskich z zamków pruskich, które po opuszczeniu ich przez Polaków powracały pod władzę Zakonu. Poddanym Zakonu, którzy przeszli na stronę króla, gwarantowano amnestię. Problem jeńców krzyżackich pozostających w niewoli polskiej rozwiązano w ten sposób, że Zakon tytułem ich wykupu zobowiązał się wypłacić królowi 100 000 kop groszy praskich.

4. NOWA ORIENTACJA W POLITYCE POLSKIEJ

polityka polska po Grunwaldzie

Postanowienia pokoju toruńskiego odpowiadały pozycji państwa polskiego na arenie międzynarodowej. W ówczesnej sytuacji Polska nie miała możliwości wynegocjowania lepszych warunków traktatu. Samo jego zawarcie pozwoliło jednak zwrócić większą uwagę na sprawy europejskie i wziąć aktywny udział w ówczesnych rozgrywkach środkowoeuropejskich.

Po zawarciu układów pokojowych z Zakonem Polska pozostawała formalnie w dalszym ciągu w stanie wojny z Zygmuntem Luksemburskim. Wnet okazało się, że monarchia Władysława Jagiełły znalazła się w lepszym międzynarodowym położeniu niż władca Węgier, który był uwikłany w długoletni konflikt z Wenecją o Dalmację. Zaraz też wystąpili przeciwko niemu książęta austriaccy, z Ernestem Żelaznym na czele. Trudności Zygmunta postanowił wykorzystać Władysław Jagiełło. Już w maju 1411 r. dyplomacja polska doprowadziła do ścisłego przymierza króla z wojewodą wołoskim. Zacieśniono również związki z wojewodą mołdawskim, będącym lennikiem królewskim, i równocześnie rozpoczęto rokowania z Republiką Wenecką. W 1412 r. do Krakowa przybył poseł wenecki Paolo Yeneto. Nie szczędził on pochwał królowi i sugerował nawet weneckie poparcie, gdyby zechciał on podjąć zabiegi o koronę cesarską. Dużym sukcesem dyplomacji polskiej było też małżeństwo księcia Ernesta Żelaznego z Cymbarką, córką Siemowita IV mazowieckiego.

Równocześnie z tworzeniem koalicji skierowanej przeciwko Zygmunutowi Luksemburskiemu dojrzał plan dojścia do porozumienia z królem Węgier. Zawarte wcześniej przez Władysława Jagiełłę sojusze wzmocniały jego pozycję w rozmowach z Zygmuntem, który był słusznie uważany za przeciwnika trudnego i znakomicie obeznanego z ówczesnymi realiami politycznymi. W marcu 1411 r. zawarł on z Jagiełłą rozejm i prowadził rokowania dotyczące podpisania trwałego pokoju, ale jednocześnie wzywał do obrony Zakonu. W początkach 1412 r. zaproponował nawet udzielenie mu

pomocy zbrojnej w ewentualnej nowej wojnie z Polską. Chciał, podobnie jak Władysław Jagiełło, uzyskać jak najlepszą pozycję wyjściową w przyszłych rokowaniach.

O zwrocie w polskiej polityce zagranicznej zdecydowało wiele czynników. Nie bez znaczenia było nastawienie społeczeństw obu krajów. Konflikt z Polską nie był na Węgrzech popularny. Taka sama postawa zaczęła dominować również w Polsce. Elity polityczne obu państw dążyły do zawarcia trwałego porozumienia. Sojuszem między Luksemburgami a Jagiellonami zainteresowane było również papieństwo.

493

PANOWANIE WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY

Na tle polityki wobec Zygmunta ujawniły się różnice zdań między Jagiełłą a Witoldem. Wielki książę litewski pragnął ułożenia stosunków z Zygmuntem, ponieważ oznaczało ono zerwanie sojuszu luksembursko-krzyżackiego, a w konsekwencji osłabienie międzynarodowej pozycji Zakonu. Było to istotne dla Witolda, ponieważ ponownie zainteresował się sprawami wschodnimi i aby realizować politykę wschodnią, potrzebował zabezpieczenia granic Litwy od zachodu.

Dzięki wstępnym rokowaniom przeprowadzonym przez możnych Polski i Węgier doszło w Lubowli, w marcu 1412 r., do spotkania Władysława Jagiełły i Zygmunta Luksemburskiego. Wielkie zasługi w doprowadzeniu do zjazdu miał legat papieski, kardynał Brando de Castiglione. Władcy zawarli wówczas wieczyste przymierze skierowane przeciwko wszystkim wrogom. Ogólną formułę aktu uzupełniały postanowienia szczegółowe. Zdecydowano, że Ruś Halicka i Podole mają pozostać przy Polsce do śmierci obu władców i przez następnych piętnaście lat, licząc od śmierci jednego z nich. Sprawę dalszej przynależności państwowej tych ziem postanowiono powierzyć w przyszłości sądowi polubownemu. Pod zwierzchnictwem Polski pozostałaby Mołdawia, ale tamtejszy wojewoda miał udzielić Zygmunutowi pomocy zbrojnej na wypadek jego wojny z Turcją. Podobną pomoc deklarował Zygmunutowi król Polski. Wołoszczyzna miała natomiast pozostać strefą wpływów węgierskich.

Traktat w Lubowli miał niezwykle istotne znaczenie dla monarchii jagiellońskiej. Układy z Zygmuntem sprawiły, że król polski został uznany za pełnoprawnego europejskiego, chrześcijańskiego władcę, osłabiały również pozycję Zakonu i niwelowały niekorzystne skutki jego pogrunwaldzkiej propagandy. Jeszcze większe znaczenie miało rozerwanie sojuszu Zygmunta z Krzyżakami. Polska Władysława Jagiełły wychodziła z politycznej izolacji. Ceną był sojusz z Zygmuntem Luksemburskim.

Pierwszym efektem zjazdu w Lubowli i działalności rozjemczej Zygmunta Luksemburskiego było zastawienie Polsce szesnastu miast spiskich. Transakcja ta związana była bezpośrednio z odszkodowaniem, które w myśl postanowień toruńskich z 1411 r. Zakon powinien wypłacić Polsce. Z ustalonej sumy 100 000 kop groszy praskich 37 000 Jagiełło odstąpił Zygmunutowi Luksemburskiemu pod zastaw wspomnianych miast. Co do reszty odszkodowania postanowiono, że jeżeli Zakon nie wypłaci go w terminie, będzie zmuszony oddać Polsce w zastaw Nową Marchię. Obawiając się utraty kontroli nad tak ważnym terytorium, Krzyżacy odszkodowanie wypłacili.

5. UNIA w HORODLE

Po zwycięstwie grunwaldzkim i zawarciu porozumień z Zygmuntem Luksemburskim zaszła potrzeba określenia wzajemnego stosunku Polski i Litwy. Było dla wszystkich jasne, że dotychczasowe zasady współpracy powinny zostać doprecyzowane. Dążył do tego przede wszystkim Witold, którego pozycja w obu państwach po zwycięstwie grunwaldzkim uległa niespodziewane-

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

494

Witold wielkim księciem Litwy

czynniki integracyjne

mu wzmocnieniu. W samej Polsce miał on licznych zwolenników i poprzez nich potrafił skutecznie wywierać wpływ na ważne wydarzenia w kraju.

Plany polityczne Witolda możliwe były do zrealizowania jedynie przy utrzymaniu związków z Polską, Zakon bowiem nadal snuł plany zorganizowania krucjaty przeciwko Litwie, którą w Malborku konsekwentnie uważano za kraj pogański. Nic dziwnego więc, że Witold dążył do takiego ułożenia stosunków z Polską, by nie naruszały one samodzielności Wielkiego Księstwa, jednak ze względów bezpieczeństwa był zainteresowany współdziałaniem obu państw.

W początkach października 1413 r. doszło do zjazdu Władysława Jagiełły, Witolda oraz panów polskich i litewskich w Horodle nad Bugiem. Określono na nim nowe zasady związku obu państw. W dokumencie traktatowym utrzymano zapis o inkorporacji Litwy do Polski. Tej deklaracji przeczyły jednak szczegółowe postanowienia układu. Ustalono bowiem, że Litwa będzie rządzona przez Witolda jako wielkiego księcia, a po jego śmierci wielki książę miał zostać wyznaczony przez króla i panów. Po śmierci Jagiełły bez prawnego sukcesora jego następcą miał być wybrany za zgodą wielkiego księcia litewskiego i tamtejszych panów. Zobowiązano się, że unia ma trwać nawet w wypadku wygaśnięcia dynastii jagiellońskiej.

Układy w Horodle powtarzały również postanowienia przywileju dla litewskich bojarów z lutego 1387 r., zrównującego w prawach ze szlachtą polską tych, którzy przyjęli chrzest w obrządku rzymskim. Znakiem zrównania miała być adopcja herbowa czterdziestu siedmiu rodów bojarskich do szlacheckich rodów polskich.

Unia horodelska usiłowała pogodzić sprzeczności między inkorporacją Litwy do Polski a zachowaniem przez nią odrębności państwowej. Witoldowi udało się tę odrębność utrzymać. Gwarantowała ją zapisana w postanowieniach instytucja wielkiego księcia litewskiego. Rozciągnięcie jednak polskich przywilejów na katolickich bojarów sprawiło, że możliwa była, przy zachowaniu odrębności, pełniejsza integracja obu państw. Sprzyjać jej miały wspólne zjazdy szlachty i bojarów oraz jednolita struktura administracyjna. Układy w Horodle pokazały, że próby

inkorporacji Litwy natrafią na duże trudności i trzeba je odłożyć na bliżej nieokreśloną przyszłość. Nie mogło się to w każdym razie dokonać na drodze jednego aktu.

Unia w Horodle, zawarta w trzy lata po zwycięstwie grunwaldzkim, była kolejną klęską Zakonu. Uświadomiła bowiem, że rozerwanie związku państw będzie bardzo trudne.

6. PROCESY z ZAKONEM KRZYŻACKIM

Pokój toruński z 1411 r. był kompromisem odpowiadającym realiom politycznym i aktualnej pozycji międzynarodowej obu stron. Wnet jednak zaistniał problem rewizji jego postanowień. Zaczęło się od oskarżenia Zakonu o niedotrzymanie szczegółowych warunków traktatu, dotyczących limitacji granicznej, następnie pojawiły się postulaty odzyskania przez Polskę dawnych strat

495

PANOWANIE WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY

terytorialnych, czyli Pomorza Gdańskiego i ziemi chełmińskiej. Dążono również do zmiany statusu Żmudzi. Strona polska liczyła, że wielki program rewindykacji terytorialnych uda się zrealizować pokojowymi metodami przy pomocy Zygmunta Luksemburskiego. Już podczas spotkania w Lubowli zdecydowano, że wszystkie sporne sprawy między Polską a Zakonem zostaną oddane w ręce króla Węgier, który miał wystąpić w sporze w roli sędziego polubownego.

Zakon po układach w Lubowli znalazł się w trudnej sytuacji. Stracił ważnego sojusznika i na dodatek musiał przyjąć arbitraż. W sierpniu 1412 r. Zygmunt wydał tymczasowy wyrok, ograniczający się do potwierdzenia traktatu toruńskiego. Ostateczne orzeczenie miało zapaść w ciągu dwóch lat po rozstrzygnięciu wszystkich spraw spornych, których zbadanie na miejscu polecono specjalnemu wysłannikowi Zygmunta Benedyktowi Makrayowi. Takie rozwiązanie odpowiadało stronie polskiej.

Misja Benedykta Makraya prowadzona była w latach 1412-1413. Stwierdził on na miejscu, że strona polsko-litewska przestrzega porozumień pokojowych, natomiast druga je narusza. Taka opinia sprawiła, że władze Zakonu zaprzestały współpracy z wysłannikiem Zygmunta. Na tle polityki wobec monarchii jagiellońskiej doszło do zmiany wielkiego mistrza. Wojowniczego Henryka von Plauen zastąpił bardziej ugodowy Michał Kuchmeister.

Wiosną 1414 r. Zygmunt Luksemburski wznowił w Budzie proces rozpoczęty w 1412 r. Interesy króla Polski mieli reprezentować wytrawni prawnicy: Andrzej Łaskarz, Paweł Włodkowic i Piotr Wolfram. Postępowanie procesowe nie wyszło jednak poza spory proceduralne.

Dyplomacja polska, niezależnie od procesu, poszukiwała innych możliwości rozwiązania konfliktu. Ponujając pośrednictwo Zygmunta, Jagiełło podjął pertraktacje pokojowe z nowym wielkim mistrzem. Rokowania, przeprowadzone w kwietniu 1414 r. na kępie wiślanej w Grabiach pod Raciążkiem, nie dały jednak żadnych rezultatów. Delegacja polska przypomniła wyrok z procesu warszawskiego w 1339 r. i między innymi na jego podstawie wysunęła maksymalny plan rewindykacji terytorialnych, żądając zwrotu Pomorza Gdańskiego, ziemi chełmińskiej i ziemi michałowskiej.

Wobec fiaska rokowań, król Polski w 1414 r. wypowiedział Zakonowi wojnę, która miała być również formą nacisku na Zygmunta. Siły polsko-li-tewskie znacznie przewyższały te, które udało się zmobilizować Krzyżakom. Nie mogli oni już liczyć na wielkie poparcie ze strony zachodnioeuropejskiego rycerstwa. Zastosowali więc taktykę obrony zamków i miast, a jednocześnie starali się utrudniać aprowizację armii Jagiełły, pustosząc własne terytoria i pozbawiając je żywności, co spowodowało, że wojna ta została określona mianem „wojny głodowej”. Taktyka zakonna okazała się skuteczna. Mimo opanowania niektórych miast, wojska Jagiełły nie były zdolne do długotrwałego oblężenia obwarowanych zamków. W październiku 1414 r., dzięki pośrednictwu legata papieskiego, zawarto dwuletni rozejm. Ustalono, że konflikt polsko-krzyżacki zostanie rozstrzygnięty na forum międzynarodowym. Okazją do tego miał być sobór zwołany do Konstancji.

Sobór nie był jednak w stanie tego dokonać. Strona polska dążyła do rozwiązania konfliktu ugodowo i starała się go sprowadzić do sporu doktrynal-

przygotowania do procesu

początek „wojny głodowej”

sobór w Konstancji

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

496

papieska mediacja

sojusz z Erykiem pomorskim

wyrok we Wrocławiu

nego. Zamierzano uniknąć nowego procesu, a także trzymać stronę Zygmunta Luksemburskiego, aby rozstrzygnięcie pozostało w jego rękach. Było to zgodne również ze stanowiskiem Zygmunta, który pragnął zachować kontrolę nad konfliktem i jak się wydaje, nie zmierzał do jego rozwiązania. Trzeba również pamiętać, że sobór miał do rozstrzygnięcia o wiele ważniejsze problemy niż sprawa między Polską a Krzyżakami.

Polacy ostatecznie zgodzili się w 1419 r. oddać spór pod arbitraż Zygmunta Luksemburskiego. Takiego rozwiązania obawiał się jednak Zakon, który swą przyszłość wiązał raczej z papieżem. Nowy papież Marcin V wysłał nawet swych legatów do Prus, by podjęli mediacje. Podczas wstępnych rozmów w Inowrocławiu przedstawiciele króla wysunęli pod adresem Zakonu żądania, które nie były możliwe do spełnienia. Celowo starano się w ten sposób wyeliminować papieskie pośrednictwo w konflikcie, aby całkowicie zdać się na arbitraż Zygmunta.

Wydawało się, że kontakty króla węgierskiego z Jagiełłą świadczą, iż arbiter zajmie stanowisko zgodne z polskimi oczekiwaniami. Zygmunt deklarował nawet pomoc zbrojną w przyszłej walce z Krzyżakami. Dla wszystkich było jednak jasne, że nie zgodzą się oni na jego arbitraż. W tej sytuacji Jagiełło uznał, że należy wznowić wojnę, jej groźba mogła bowiem zmienić stanowisko Zakonu.

W lipcu 1419 r., w obozie pod Czerwińskiem, król zawarł sojusz z Erykiem pomorskim, królem państw unii kalmarskiej. Dla państwa zakonnego w Prusach oznaczało to okrążenie. Być może sojusz ten wpłynął na zmianę stanowiska Zakonu, który zaczął się skłaniać do przyjęcia arbitrażu Zygmunta.

Działania wojenne króla zostały w ostatniej chwili wstrzymane przez arcybiskupa Mediolanu, który jako wysłannik Zygmunta nakłonił Zakon do przyjęcia arbitrażu. Oznaczało to również przedłużenie rozejmu między stronami. Wydawało się, że usunięto ostatnią przeszkodę na drodze do całkowitego rozstrzygnięcia sporu zgodnie z polskimi postulatami. Obejmowały one rewindykacje ziem zajętych w przeszłości przez Zakon i nawiązywały do wyroku warszawskiego z 1339 r. Strona polska w swych żądaniach musiała się na nim oprzeć, ponieważ nie dysponowała, w przeciwieństwie do Krzyżaków, żadnymi innymi dokumentami potwierdzającymi prawa do spornych ziem. Zakon natomiast domagał się przestrzegania postanowień traktatu kaliskiego.

W polityce zagranicznej Polacy nie dostrzegli przede wszystkim konsekwencji wynikających dla Polski z soboru w Konstancji i ruchu husyckiego w Czechach. Gdy w 1419 r. zmarł brat Zygmunta, król czeski Wacław IV, przed królem Węgier otworzyła się możliwość sięgnięcia po koronę czeską. Należała mu się ona zgodnie z prawem, ale powszechnie oskarżano go o śmierć Jana Husa, był więc kandydatem, którego Czesi nie mogli zaakceptować. Zygmunt doskonale wiedział, że koronę św. Wacława musi zdobywać, nie był bowiem skłonny do zawierania żadnych kompromisów z rodzącym się ruchem husyckim. W porozumieniu z papieżem ogłosił więc krucjatę przeciwko Czechom. W przyszłej wojnie o tron potrzebował sojuszników. Mógł ich znaleźć przede wszystkim wśród książąt niemieckich. Nic więc dziwnego, że dla czeskiej korony porzucił Władysława Jagiełłę i chcąc zyskać popularność w Niemczech, wydał we Wrocławiu korzystny dla Zakonu wyrok. Ogłosił go

497

PANOWANIE WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY

uroczyście 6 stycznia 1420 r. Dla delegacji polskiej był on całkowitym zaskoczeniem. Zygmunt, wbrew wcześniejszym obietnicom, zatwierdzał warunki traktatu toruńskiego z 1411 r. Uznawał tym samym nienaruszalność terytorialną państwa zakonnego. Przyznawał Zakonowi Żmudź po śmierci Witolda i sporne pograniczne miejscowości. Protesty delegacji polskiej nie zdały się na nic. Zygmunt usiłował jeszcze zwodzić Polaków, prowadząc z nimi pertraktacje, ale wyroku zmieniać nie zamierzał.

Po ogłoszeniu orzeczenia Polska znalazła się w trudnej sytuacji. Zgodnie z zasadami obowiązującymi przy tym sposobie rozstrzygania sporów — musiała przyjąć wyrok. Godziła się bowiem na jego przyjęcie już w chwili wyrażenia zgody na arbitraż. Pozostawała jedynie możliwość odwołania się do papieża. Wymagało to jednak zasadniczego zwrotu w polskiej polityce zagranicznej i ostatecznego zerwania sojuszu z Zygmuntem Luksemburskim.

Dla wszystkich było jasne, że po wyroku wrocławskim dalszy sojusz z królem Węgier jest niemożliwy. Oznaczało to zerwanie traktatów z Lubowli z 1412 r. W Polsce polityka króla wobec Luksemburgów spotkała się z ostrą krytyką. Okazało się bowiem, że zawierane dotychczas sojusze nie przedstawiają większej wartości. Jjawet Eryk pomorski opowiedział się po stronie Zygmunta.

Był on bowiem arbitrem w sporze duńsko-holsztyńskim i Eryk "liczył, że rozwiąże go po jego myśli. Nie zamierzał więc popierać króla polskiego w konflikcie z Zygmuntem.

Niekorzystny wyrok Zygmunta sprawił, że dyplomacji polskiej pozostawała jeszcze tylko Stolica Apostolska. Już w sierpniu 1420 r. Marcin V przyjął królewskich posłów Jakuba z Paravesino i Pawła Włodkowica. Papież przedłużył rozejm z Zakonem do 1421 r. i poinformował wielkiego mistrza, że strona polska domaga się anulowania wyroku. Krzyżacy i Zygmunt Luksemburski protestowali przeciwko papieskim decyzjom. Dowodzili, że arbitraż odbył się zgodnie z prawem, a wyrok został przyjęty przez obie strony. Dopiero w lutym 1421 r. wielki mistrz wyznaczył swych prokuratorów, a papież polecił kardynałowi Guillamowi Filiastriemu zbadać racje przeciwników. Strona polska przedstawiła obszerną skargę składającą się z 222 artykułów i opinię włoskich prawników, którzy potwierdzili możliwość składania apelacji od wyroku arbitrażowego. Już w trakcie składania skarg doszło do sporów między delegacją polską i krzyżacką. Marcin V zrozumiał, że droga polubowna nie doprowadzi do rozwiązania konfliktu, i zdecydował się na rozstrzygnięcie prawne na drodze procesu. Postępowanie procesowe wszczęto w Rzymie w początkach maja 1421 r. Po długich dyskusjach papież zdecydował się posłać do Prus swego legata, by ten na miejscu zapoznał się ze sprawą. Papieskim wysłannikiem został Antoni Zeno, blisko związany z kardynałem Brandem de Castiglione, który był protektorem Polski w kurii. Jego wybór był w dużej mierze zasługą Pawła Włodkowica. Legat otrzymał uprawnienia do przeprowadzenia procesu bez wydawania wyroku lub do polubownego załatwienia sporu.

Misja Antoniego Zeno okazała się bardzo trudna. Doprowadził wprawdzie w czerwcu 1422 r. do polsko-krzyżackiego zjazdu w Nowej Soli, ale nie dało to żadnych rezultatów. Jego fiasko oznaczało, że polubowne załatwienie sporu będzie niemożliwe. W tej sytuacji legat papieski zdecydował się w lipcu 1422 r. na rozpoczęcie postępowania procesowego. Trwało ono aż do lutego 1423 r.

poselstwo do papieża

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

498

proces bez wyroku

krucjata przeciw husytom

husycka

propozycja

korony czeskiej

dla Jagiełły

Przesłuchiowano wielu świadków. Składali oni zeznania we Wschowie, Poznaniu, Gnieźnie, Łęczycy i w Krakowie. Wśród zeznających znalazła się elita intelektualna Polski, która umiała wykazać przynależność do Królestwa ziem zajętych przez Krzyżaków. Przesłuchiwani używali argumentów

historycznych, językowych i prawnych.

W lutym 1423 r. Marcin V nakazał swemu legatowi powrót do Rzymu i unieważnił wszystkie jego poczynania po czerwcu 1422 r. Protokoły przesłuchań przekazano kardynałowi Filiastriemu. Papież nie zdecydował się na wydanie wyroku.

7. POLITYKA WOBEC CZECH HUSYCKICH

Wyrok wrocławski był klęską dyplomacji polskiej. Nie zdołała w porę zareagować na zmiany zachodzące u najbliższych sąsiadów i mimo czytelnych sygnałów starała się za wszelką cenę utrzymać sojusz z Zygmuntem Luksemburskim. Ten zaś realizował własne cele polityczne, mając na uwadze głównie interes swojej dynastii, i z procesów arbitrażowych potrafił uczynić znakomite narzędzie swej polityki zagranicznej.

Winnych szukano przede wszystkim wśród najbliższych królewskich doradców. Na zjeździe szlachty w Łęczycy w 1420 r. otwarcie oskarżano kanclerza Wojciecha Jastrzębca o zaniedbania. Wówczas też do głosu doszła grupa wpływowych możnych, z Janem i Piotrem Szafrącami na czele, która domagała się zasadniczych zmian w polityce zagranicznej państwa. Zwyciężył pogląd, lansowany zwłaszcza przez zyskujących wpływy Szafrąców, że należy ostatecznie zerwać z Zygmuntem Luksemburskim i zbliżyć się do papies-twa oraz do tych, którzy uchodzili za wrogów króla rzymskiego. Zwycięstwo takiej opcji politycznej oznaczało również szukanie sojuszników w samych Czechach.

Zygmunt Luksemburski był jednak trudnym przeciwnikiem, a chwilowo uzyskał nawet przewagę. W marcu 1420 r. papież Marcin V ogłosił krucjatę przeciwko husyckim Czechom. Zyskała ona poparcie wśród książąt Rzeszy i części społeczeństwa czeskiego opowiadającej się za katolicyzmem. Na czele krucjaty stanął Zygmunt. Latem 1420 r. wkroczył do Pragi i uroczyście koronował się na króla Czech. Na tym jednak jego sukcesy się skończyły, ponieważ już w następnym roku został zdetronizowany.

Wywołane przez zyskujący na popularności ruch husycki zamieszanie polityczne w Czechach mogło wzmocnić pozycję Władysława Jagiełły na arenie międzynarodowej. Tuż po koronacji Zygmunta na króla Czech w środowiskach umiarkowanych husytów zrodził się pomysł ofiarowania korony czeskiej królowi polskiemu. Propozycja była niezwykle kusząca, ale jej przyjęcie przez Jagiełłę wymagało wielkiej rozważności, gdyż mogło mieć trudne do przewidzenia konsekwencje. Naraziłoby go bowiem na konflikt z papieżem, cesarstwem i całą chrześcijańską Europą. W opinii europejskiej Zygmunt Luksemburski pozostawał w dalszym ciągu królem Czech. Związanie się zaś króla neofity

PANOWANIE WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY

z ruchem husyckim mogło dać znakomite argumenty propagandowe jego przeciwnikom, w tym Zakonowi. Wszystko to brała pod uwagę rada królewska, która jednak nie była jednomyślna. W oczekiwaniu na dalszy rozwój wypadków nie odrzucono na razie czeskiej oferty, traktując ją jako skuteczny środek nacisku na Zygmunta Luksemburskiego. Władysław Jagiełło i Witold podjęli

ryzykowną grę dyplomatyczną, starając się przeciągać rokowania z Czechami. Wydawało się, że czas im sprzyja.

Wiosną 1421 r. Władysław Jagiełło zawarł z margrabią brandenburskim Fryderykiem I Hohenzollernem sojusz skierowany przeciwko Zakonowi. Tym sposobem dawny sojusznik Zygmunta, uchodzący za autora wyroku wrocławskiego, znalazł się w obozie jego przeciwników. Układ został umocniony perspektywą małżeństwa Jadwigi, córki Jagiełły, z Fryderykiem, synem margrabiego. Fryderyk został nawet wysłany do Krakowa, by na dworze królewskim uczył się języka polskiego i miejscowych obyczajów, gdyż w przyszłości, jako małżonek córki króla, mógł objąć tron w Polsce.

Zbliżenie z Brandenburgią zaniepokoiło i Krzyżaków, i Zygmunta. Było ono szczególnie groźne dla Zakonu, margrabia bowiem mógł zamknąć drogę ewentualnym posiłkom niemieckim zdążającym do Prus. Nie przyniosły efektów naciski Zygmunta Luksemburskiego na Jagiełłę, mimo że w otoczeniu króla nie brakowało jego zwolenników. Ponoszący klęski w Czechach Zygmunt niewiele mógł zaoferować Jagiełłę. Na poprawę stosunków było jeszcze za wcześnie. W Polsce ciągle pamiętano o wrocławskim wyroku.

Taktyka przeciągania rokowań zaczynała przynosić efekty. Na zjeździe lubelskim w sierpniu 1421 r. odrzucono po raz kolejny złożoną przez husytów ofertę korony czeskiej dla Jagiełły, ale kontaktów z nimi nie zerwano. Liczono na to, że uda się doprowadzić do jakiegoś porozumienia husytów z Kościołem i Zygmuntem. Wysłano nawet poselstwo do króla Czech z propozycją mediacji. Wydawało się, że stanowisko takie podziela papieństwo, gdyż Marcin V nie wystąpił jawnie przeciwko rokowaniom Jagiełły z husytami. Tę wyraźną zmianę stanowiska papieskiego starała się wykorzystać grupa związana z Szafranami. Liczyła ona, że dzięki papieżowi uda się zakwestionować niekorzystny dla Polski wyrok wrocławski i zaangażować papieża w rozwiązanie konfliktu z Krzyżakami.

Zaniepokojony rozwojem wypadków Zygmunt Luksemburski musiał złożyć jakąś ofertę Jagiełłę. Zaproponował mu więc małżeństwo ze swoją bratową Ofką, wdową po Wacławie i której w ramach posagu miał przekazać Śląsk. Propozycja Zygmunta została przyjęta na zjeździe w Niepołomicach w 1421 r. Panowie Królestwa nie mogli jej odrzucić ze względu na perspektywę włączenia Śląska do Królestwa. Oferta Zygmunta była jednak przewrotna. Kusząc Jagiełłę możliwością uzyskania Śląska, równocześnie silnie oddziaływał na Czechów.

Plany Zygmunta Luksemburskiego zostały jednak ostatecznie przekreślone na zjeździe Jagiełły z Witoldem, który odbył się na Litwie na przełomie lat 1421 i 1422. Władcy zdecydowali, że król poślubi Zofię Holszańską. W postanowieniach tych uwidocznili się wielki wpływ Witolda na króla polskiego.

zbliżenie

z Brandenburgią

plany Zygmunta Luksemburskiego

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

8. ZYGMUNT KORYBUTOWICZ w CZECHACH

konsekwencje przybycia

Korybutowicza do Czech

wojna z Zakonem

pokój nad Mefnem

Przyjęcie przez Witolda korony czeskiej było krokiem dość ryzykownym. Monarchia Jagiellonów nie miała w Europie, oprócz związanej z nią niepewnym sojuszem Brandenburskiej, sprzymierzeńców na tyle wpływowych, by mogła utrzymać tron czeski. Przyjmując propozycję husytów, należało się przecież liczyć z kontrakcją ze strony Zygmunta. Pełna wahań postawa papieża Marcina V również nie dawała gwarancji poparcia polskiej akcji w Czechach. Nietrudno było przewidzieć, jak zachowa się Zakon, ciągle sabotujący poczynania papieskiego wysłannika.

Zwolennicy zbliżenia z Czechami z otoczenia króla musieli brać pod uwagę wszystkie konsekwencje podjętej na Litwie decyzji. Wpłynęły na nią zapewne zarówno klęski Zygmunta w Czechach, jak i brak jego reakcji na wcześniejszą zgodę Jagiełły na poślubienie jego bratowej Ofki. Liczono, że przy pomocy papieża uda się rozwiązać problem husycki i wyprzeć Luksemburgów z Czech. Ten śmiały — przyznać trzeba — plan zakończył się jednak niepowodzeniem.

Wiosną 1422 r. pojawił się w Pradze jako namiestnik przyszłego króla Witolda Zygmunt Korybutowicz. Jego wyprawa zbrojna do Czech została odczytana jako jawne zaangażowanie się Polski i Litwy w wewnętrzne sprawy czeskie i opowiedzenie się po stronie husytów. Wywołało to gwałtowne reakcje zarówno papieża, jak i Zygmunta Luksemburskiego. Marcin V zażądał od króla odwołania Zygmunta Korybutowicza, a Zygmunt wezwał Krzyżaków do uderzenia na Polskę. Monarchii jagiellońskiej groziła nowa wojna z północnym sąsiadem. Była ona tym bardziej prawdopodobna, że w związku z obecnością polską w Czechach załamała się chwilowo misja papieskiego wysłannika w Prusach.

Uprzedzając ewentualne działania zbrojne Zakonu, po upływie terminu rozejmu Władysław Jagiełło zdecydował się na wojnę. W lipcu 1422 r. wojska królewskie ponownie przeszły Wisłę pod Czerwińskiem i wkroczyły na terytorium państwa zakonnego. Po opanowaniu przez Polaków kilku zamków działania wojenne właściwie się zakończyły. Krzyżacy nie zdecydowali się na walną bitwę, koncentrując się na obronie zamków. Taka taktyka wymagała długotrwałych oblężeń i mozolnego zdobywania punktów oporu, do czego wojska króla nie były przygotowane.

We wrześniu 1422 r. zawarto nad jeziorem Mełno, traktat pokojowy. Stronie polskiej udało się po raz pierwszy wynegocjować ustępstwa terytorialne ze strony Zakonu. Do Królestwa Polskiego powracały krzyżackie posiadłości na Kujawach, łącznie z Nieszawą, położoną nad Wisłą naprzeciwko Torunia. Zakon ostatecznie rezygnował też ze Żmudzi, która miała przejść w ręce księcia litewskiego. W dokumentach traktatowych zawarto gwarancje społeczne dla

postanowień układu. Za gwarantów uznano stany państwa krzyżackiego i Polski. W wypadku naruszenia ustaleń traktatu przez którąś ze stron, stany mogły wypowiedzieć jej posłuszeństwo. Gwarancje godziły przede wszystkim we władze Zakonu i dawały stanom pruskim skuteczny oręż do walki o swoje prawa. Układy mełneńskie przekreślały ostatecznie wrocławski wyrok Zygmunta Luksemburskiego.

501

PANOWANIE WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY

Zawarcie pokoju spowodowało kolejny zwrot w polskiej polityce zagranicznej. W 1422 r. zadecydowano o odwołaniu z Czech Zygmunta Korybutowicza, którego pobyt w Pradze stawał się coraz większym problemem. Nie zyskał on bowiem wystarczającej popularności wśród Czechów, gdyż angażował się w walki między husytami. W nowej sytuacji politycznej był przeszkodą uniemożliwiającą ponowne nawiązanie bliższych kontaktów z Zygmuntem Luksemburskim.

Na zjeździe dostojników Królestwa w Niepołomicach w listopadzie 1422 r. zwyciężyło stronnictwo, na którego czele stał Zbigniew Oleśnicki. Uważało ono, że należy powrócić do dawnych układów z Zygmuntem i zaprzestać popierania ruchu husyckiego. Konsekwencją zjazdu było osobiste spotkanie Władysława Jagiełły z Zygmuntem Luksemburskim w Kieżmarku w marcu 1423 r. Odnowiono wówczas traktat zawarty w Lubowli. Władysław Jagiełło zobowiązywał się nie popierać husytów, a nawet deklarował udzielenie Zygmunutowi pomocy zbrojnej w prowadzonych z nimi walkach. Zigmunt z kolei potwierdził warunki pokoju mełneńskiego z Zakonem.

Sojusz z Zygmuntem Luksemburskim był dziełem tej grupy królewskich doradców, która domagała się porzucenia przez króla sprawy husyckiej. Zwycięstwo obozu Zbigniewa Oleśnickiego oznaczało również upadek wpływów politycznych Witolda w Polsce.

sojusz

z Zygmuntem

Luksemburskim

9. ZJAZD w ŁUCKU

Po układach z Zygmuntem Luksemburskim w Kieżmarku doszło do zasadniczych rozbieżności między wielkim księciem Witoldem a ugrupowaniem, na którego czele stał Zbigniew Oleśnicki. Różnice dotyczyły nie tylko polityki wobec husyckich Czech, ale również sprawy zasadniczej dla monarchii jagiellońskiej — wzajemnego stosunku Litwy i Polski. Władysław Jagiełło, któremu w 1424 r. urodził się syn, Władysław, znalazł się w trudnym położeniu. Wiedział, że może zapewnić sukcesję swemu następcy jedynie drogą ustępstw wobec szlachty. Sprawa ta zdominowała życie polityczne w kraju w drugiej połowie lat dwudziestych. Idąc na kompromis ze szlachtą, starzejący się król starał się z jednej strony zapewnić synowi następstwo na tronie polskim, a z drugiej zabiegał o wzmocnienie pozycji Witolda na Litwie, traktując go jako przeciwwagę dla rosnących wpływów

małopolskiego obozu Zbigniewa Oleśnickiego. Ponadto samodzielna politycznie Litwa mogła zdecydować o uzyskaniu dziedzicznych praw do tronu przez potomstwo króla.

W wyniku pokoju mełneńskiego Witold osiągnął wszystkie cele polityczne na zachodzie. Zdołał bowiem, dzięki polskiej pomocy, odzyskać Żmudź, a to pozwoliło mu na ponowne zaangażowanie się polityczne i militarne na wschodzie: w Pskowie i Nowogrodzie Wielkim. Odniósł tu wiele spektakularnych sukcesów, co wzmocniło jego pozycję wśród miejscowych książąt. Wraz z sukcesami rosły jednak ambicje polityczne księcia, obserwowane z niepokojem przez stronnictwo małopolskie Zbigniewa Oleśnickiego.

narodziny syna Jagiełły

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

502

zjazd w Łucku

koronacyjne plany Witolda

Rysujące się sprzeczności między Polską a Litwą mogły być łatwo wykorzystane zarówno przez Zygmunta Luksemburskiego, jak i przez Zakon. Nic dziwnego, że z uwagą przyglądano się sytuacji w Polsce.

Porozumienie Władysława Jagiełły z Zygmuntem Luksemburskim z 1423 r. nie usunęło wszystkich rozbieżności między władcami. Król Węgier nie wierzył w szczerą intencję Jagiełły deklarującego poparcie dla jego walki z ruchem husyckim. Z jednej strony był zainteresowany polską pomocą, z drugiej — obawiał się jej. Wiedział, że w otoczeniu króla nie brakuje zwolenników współpracy z umiarkowanym odłamek ruchu husyckiego. Wzajemną nieufność pogłębiła jeszcze bardziej druga niefortunna wyprawa do Czech Zygmunta Korybutowicza, który gotów był przyjąć ofiarowaną mu przez husytów koronę królewską. Przynajmniej oficjalnie Władysław Jagiełło odcinał się od misji litewskiego księcia. Powszechnie jednak uważano, że nie mogła się ona odbyć bez akceptacji króla i Witolda.

W styczniu 1429 r. zwołano do Łucka na Wołyniu wielki zjazd, na który przybył Zygmunt Luksemburski. Udział legata papieskiego, licznych książąt i posłów zagranicznych władców nadawał spotkaniu charakter politycznego kongresu, który miał obradować nad wielkimi problemami europejskimi. Zamierzano poruszyć sprawę stosunków Polski z Zakonem, walki z husytyzmem, zawarcia unii z Kościołem wschodnim, a także Mołdawii, gdzie ponownie odżyła rywalizacja polsko-węgierska.

Ogólnoeuropejskie problemy zostały jednak zdominowane przez sprawę koronacji wielkiego księcia Witolda. Z propozycją taką wystąpił Zygmunt Luksemburski, a podniesieniu księcia do królewskiej godności nie sprzeciwiał się Władysław Jagiełło. Koronacja ta mogła być uwieńczeniem zabiegów Zygmunta o rozerwanie związku Polski i Litwy, oznaczała bowiem w pierwszym rzędzie suwerenność państwową Litwy. Nic więc dziwnego, że już sam projekt wywołał głęboki kryzys.

Panowie polscy, bez względu na orientację polityczną, zajęli w tej sprawie jednomyślne stanowisko i mając świadomość konsekwencji takiego kroku, byli przeciwni pomysłowi Zygmunta Luksemburskiego. Podnosili, że projekt ten jest niezgodny z dotychczasowymi układami polsko--litewskimi. Pojawił się nawet pomysł detronizacji Jagiełły i przekazania tronu polskiego Witoldowi. Mogło to uratować unię i zniweczyć perspektywę sukcesji dla syna Jagiełły. Król, nie mając jeszcze zagwarantowanego następstwa tronu dla syna, odstąpił, pod naciskiem panów koronnych, od popierania koronacji Witolda.

Książę Witold początkowo z rezerwą odnosił się do planów koronacyjnych. Gdy jednak sprawa stała się przedmiotem publicznej debaty na zjeździe, zmienił zdanie i nie ukrywał swych chęci. Jego protektor, Zygmunt Luksemburski, starał się podkreślać konieczność walki z niewiernymi, w czym miała być pomocna korona królewska. Widział Witolda jako obrońcę chrześcijaństwa na wschodzie i swego pomocnika. Z kolei strona polska podawała w wątpliwość, czy król rzymski może dysponować koroną królewską. Do walki na argumenty prawne zaangażowano prawników z uniwersytetu krakowskiego. Podobnie zresztą postąpił Zygmunt, dysponujący przychylną dla siebie opinią, sporządzoną przez uniwersytet wiedeński. W ten sposób cały spór o koronę dla księcia litewskiego przeniósł się na płaszczyznę stosunków papiesko-cesarskich. Przeciwnikiem koronacji Witolda stał się papież Marcin V, który uważał, że

503

PANOWANIE WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY

krok taki oddaliłby tylko ostateczne pokonanie husytów w Czechach. W listach do biskupów i elektorów przestrzegał przed konsekwencjami ukoronowania Witolda.

Zaangażowanie dyplomacji polskiej, starającej się szkodzić królowi rzymskiemu na arenie międzynarodowej, sprawiło jednak, że Zygmunt Luksemburski nie spieszył się z realizacją swego pomysłu i mimo nalegań ze strony Witolda, ociągał się z przysłaniem insygniów koronacyjnych. Nie zrażony tymi trudnościami, książę całkiem poważnie przygotowywał się do uroczystości koronacyjnych.

W zaistniałej sytuacji Władysław Jagiełło musiał szukać porozumienia ze szlachtą Królestwa. Okupił je wydanymi w Jedlni w 1430 r. przywilejami, dzięki którym uzyskał dla swego potomstwa gwarancje sukcesji w Polsce. Pozwoliło to szukać kompromisu z nieustępliwym dotąd Witoldem. Dzięki przejściu adresowanych do niego listów Zygmunta, w których zawarta była propozycja sojuszu przeciwko Polsce, udało się odkryć prawdziwe plany króla rzymskiego. Podczas jesienno-zimowego zjazdu Władysława Jagiełły z Witoldem, w Wilnie w 1430 r., ustalono, że wielki książę przyjmie koronę królewską wyłącznie z rąk papieża i przekaze ją po swej śmierci temu z synów Jagiełły, który obejmie tron w Polsce. Ta kompromisowa propozycja spotkała się ze sprzeciwem Zbigniewa Oleśnickiego. Wnet jednak stała się bezprzedmiotowa, ponieważ 27 października 1430 r. książę Witold zmarł. Przed śmiercią pełnił władzę na Litwie przekazał w ręce Władysława Jagiełły.

przywilej jedlneński

śmierć Witolda

10. KSIĄŻĘ ŚWIDRYGIEŁŁO

Po śmierci Witolda Władysław Jagiełło bez zgody doradców desygnował na wielkiego księcia litewskiego swego brata Świdrygiełłę. Postępowanie króla było sprzeczne z ustaleniami z Horodła w 1413 r. i wywołało w Polsce uzasadnione protesty. Doszło do rozdzwieków między królem a radą królewską.

Osadzenie na tronie wielkoksiążęcym Świdrygiełły wywołało niezadowolenie przede wszystkim na Podolu. Szlachta podolska na wieść o śmierci Witolda usunęła bowiem litewskiego starostę i opowiedziała się za przyłączeniem zachodniego Podola do Królestwa Polskiego, co rada królewska przyjęła z zadowoleniem. Ze swej strony wysunęła pretensje terytorialne pod adresem ziemi łuckiej, stanowiącej część Wołynia. Wbrew stanowisku króla wysłano polskie wojska na Podole. W ten sposób zwyciężyła opcja opowiadająca się za twardym kursem politycznym wobec Litwy.

Wydarzenia na Podolu sprawiły, że książę Świdrygiełło, w porozumieniu z Zygmuntem Luksemburskim, zaczął montować koalicję przeciwko Polsce. Podobnie jak Witold, nie tylko nie wyrzekł się planów koronacyjnych, ale jawnie teraz dążył do zerwania związku państwowego z Polską. Znalazł na Litwie poparcie wśród prawosławnych bojarów, którzy nie otrzymali takich przywilejów, jakimi cieszyli się bojarzy katoliccy.

W czerwcu 1431 r. Świdrygiełło zawarł z Zakonem sojusz przeciwko Polsce. Pod hasłem obrony prawosławia nawiązał również kontakty z Aleksan-

sojusz Świdrygiełły z Zakonem

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

504

groźba podziału Litwy

drem hospodarem mołdawskim. Inspiratorem porozumień wielkiego księcia był Zygmunt Luksemburski.

Wykorzystując zamieszanie polityczne w Polsce, Zakon dokonał najazdu na pogranicze kujawsko-wielkopolskie, a na ziemię ruskie najechał hospodar mołdawski. W tym samym czasie rozgorzały walki polsko-litewskie. Wojska Świdrygiełły odzyskały część Podola. Polakom nie udało się natomiast opanować Łucka. Dopiero jesienią zawarto rozejm. Zawieszenie broni wykorzystano na rozmowy, mające na nowo określić stosunki między oboma państwami. Panowie polscy, ze Zbigniewem Oleśnickim na czele, gotowi byli iść na ustępstwa, ale tego samego oczekiwali także od Litwinów. Na zjeździe w Sieradzu w 1432 r. zgodzili się na koronację małoletniego syna Jagiełły, Władysława, natychmiast po śmierci króla i na przekazanie tronu wielkoksiążęcemu Świdrygiełłowi. Żądali jedynie, by książę zobowiązał się, że tron litewski odziedziczą po nim synowie Jagiełły.

Wierząc w pomoc sojuszników, książę litewski nie przyjął proponowanych mu warunków porozumienia. Odmówił rokowań z Polską bez udziału przedstawicieli Krzyżaków. Na takie

rozwiązanie strona polska przystać nie mogła.

Jesienią 1432 r. doszło na Litwie do zamachu stanu. Katoliccy bojarzy, niezadowoleni z faworyzowania przez księcia prawosławnych, pozbawili go władzy, którą w porozumieniu ze spiskowcami objął najmłodszy brat Witolda, Zygmunt Kiejstutowicz. Przypuszcza się, że inspiratorami tych działań byli Polacy, a konkretnie grupa Małopolan skupiona wokół Zbigniewa Oleśnickiego. Nowemu władcy nie udało się jednak opanować całej Litwy. Zwolenników znalazł na zachodzie Wielkiego Księstwa, natomiast na terenach wschodnich, w dzielnicach ruskich, władzę utrzymał Świdrygiełło, który schronił się w Witebsku i rozpoczął przygotowania do wojny. Litwa stanęła przed groźbą podziału.

W październiku 1432 r. w Grodnie doszło do porozumienia Zygmunta Kiejstutowicza z delegacją polską, która pod przywództwem Zbigniewa Oleśnickiego przybyła na Litwę. Zygmunt, po złożeniu przysięgi wierności królowi i Koronie, otrzymywał Litwę w zarząd dożywotni, bez prawa dziedziczenia. Książę anulował — jako wymuszoną — swoją zgodę na sojusz z Zakonem. W układach zagwarantowano również przyłączenie do Polski Podola. Unię grodzieńską zaakceptował w 1433 r. Władysław Jagiełło, a to oznaczało ostateczne odsunięcie od rządów Świdrygiełły. Układy grodzieńskie były zwycięstwem panów polskich. Okupione ono jednak zostało podziałem Litwy

Aby pozbawić Świdrygiełłę wpływów na ruskich ziemiach Wielkiego Księstwa, delegacja polska wystawiła w imieniu króla dokument, w którym litewskich bojarów prawosławnych zrównano w prawach z katolickimi. Jagiełło odmówił jednak confirmacji tego przywileju. Uczynił to dopiero Zygmunt Kiejstutowicz w 1434 r.

Zawarcie układów w Grodnie umożliwiło podjęcie działań dyplomatycznych i militarnych skierowanych przeciwko Krzyżakom i buntowniczoemu bratu Jagiełły. Ich celem było wywarcie presji militarnej na Zakon, by zaprzestał popierania Świdrygiełły. Nie zawahano się nawet skorzystać z pomocy husyc-kiej. Oddziały polskie spustoszyły terytoria Nowej Marchii i Pomorza Gdańskiego. Zmusiło to Krzyżaków do podjęcia rozmów pokojowych. Rokowania prowadzone w Brześciu w listopadzie 1433 r. nie dały rezultatów. Strona poi-

505

PANOWANIE WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY

ska żądała od Zakonu, by zaprzestał popierania Świdrygiełły i nie zdawał się w konfliktach z Polską ani na decyzje cesarza, ani papieża. Domagano się również, by stany pruskie udzieliły gwarancji układom pokojowym. Warunki stawiane przez Polskę były dla Krzyżaków trudne do zaakceptowania, nie chcieli bowiem zrezygnować z popierania Świdrygiełły i z cesarskiego pośrednictwa w przyszłych konfliktach z Polską. Po odrzuceniu przez nich warunków polskich Władysław Jagiełło zdecydował się na kontynuowanie wojny. Nie dopuścili do niej jednak przedstawiciele stanów pruskich, którzy zagrozili wielkiemu mistrzowi wypowiedzeniem posłuszeństwa. Presja okazała się na tyle skuteczna, że Krzyżacy przyjęli odrzucone wcześniej warunki i zawarli w Łęczycy rozejm z królem na dwanaście lat.

Rozejm ten był sporym sukcesem dyplomacji polskiej i stanów pruskich. Nowych nabytków

terytorialnych nie przynosił, ale znacznie osłabiał pozycję Świdrygiełły na Litwie, choć nie na tyle jednak, by Zygmunt mógł opanować całą Litwę. Świdrygiełło nawet bez krzyżackiego wsparcia był groźnym przeciwnikiem. Nie zdołano go w każdym razie wyprzeć z ziem ruskich Wielkiego Księstwa Litewskiego. Być może liczył, że uda mu się doprowadzić do porozumienia z Władysławem Jagiełłą, król bowiem wobec wydarzeń na Litwie zajmował postawę wyczekującą i nie spieszył się z uznaniem władzy księżęcej Zygmunta Kiejstutowicza. Uczynił to dopiero przymuszony przez radę królewską. W początkach 1434 r. doszło do spotkania króla z Zygmuntem. Władysław Jagiełło usankcjonował wówczas jego władzę na Litwie, a książe odnowił postanowienia traktatu grodzieńskiego z 1432 r. Unia Polski z Litwą została uratowana, ale podobnie jak przy układach grodzieńskich, dokonało się to kosztem podziału Litwy.

Pierwszego czerwca 1434 r. zmarł w Gródku Jagiellońskim, po czterdziestu ośmiu latach panowania w Polsce, król Władysław Jagiełło. Z ostatniego małżeństwa z Zofią Holszańską pozostawił dwóch synów — Władysława i Kazimierza.

rozejm w Łęczycy

śmierć Jagiełły

Pogoń, płaskorzeźba z sarkofagu Władysława Jagiełły w katedrze na Wawelu (ok. 1440 r.)

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

/ 506

III. ZABIEGI o DZIEDZICTWO

LUKSEMBURGÓW

Po śmierci Władysława Jagiełły decydujący wpływ na politykę w państwie uzyskał biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki, jeden z najwybitniejszych ludzi średniowiecznego Kościoła, znakomity dyplomata i mąż stanu. Dzięki jego staraniom syn zmarłego króla objął władzę w Polsce i na Węgrzech.

Literatura: A. Prochaska, Konfederacja Spytka z Metsztyna, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, t. 15 (1887); J. Dąbrowski, Władystaw Jagiellończyk na Węgrzech, Warszawa 1922; O. H a l e c k i, Nowe uwagi krytyczne o wyprawie warneńskiej, „Rozprawy Polskiej Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny”, t. 70 (1939); R. Heck, Tabor a kandydatura jagiellońska w Czechach (1438-1444), Wrocław 1964; J. Dąbrowski, Rok 1444. Spór o traktat szegedyński, Wrocław 1966; A. Sochacka, Konfederacja Spytka z Melsztyna z 1439 r. Rozgrywka polityczna czy ruch husycki, „Rocznik Lubelski”, t. 16 (1973); E. Potkowski, Warna 1444, Warszawa 1990; A. Sochacka, Jan z Czyżowa, namiestnik Władystawa Warneńczyka. Kariera rodziny Pólkożiców w średniowieczu, Lublin 1993; K. Olejnik, Władystaw III Warneńczyk, Szczecin 1996.

i. KORONACJA WŁADYSŁAWA JAGIELLOŃCZYKA

aktywność Oleśnickiego

W myśl układów zawartych przez Władysława Jagiełłę ze społeczeństwem dla wszystkich było jasne, że tron po zmarłym królu obejmie jeden z jego dwóch synów. Nie ulegało również wątpliwości, że wybór padnie na starszego, Władysława. Wszystkie inne sprawy związane z następstwem po zmarłym władcy budziły jednak kontrowersje i prowadziły do różnicy zdań. Królewicz liczył w chwili śmierci ojca dziesięć lat, a przywilej jedlneński przewidywał koronację dopiero po jego dośnięciu do lat sprawnych. Brakowało więc całych pięciu lat. Opieka nad małoletnim niekoronowanym władcą oznaczała w rzeczywistości bezkrólewie, a to mogło doprowadzić do utraty wpływów przez Zbigniewa Oleśnickiego i całe stronnictwo z nim związane. Nic więc dziwnego, że biskup zrezygnował z wyjazdu na sobór bazylejski i rozpoczął starania o jak najszybsze przeprowadzenie koronacji. Za koronacją opowiadała się również królowa Zofia Holszańska.

Na zjeździe dostojników wielkopolskich w Poznaniu w czerwcu 1434 r. Oleśnicki zapewnił sobie ich poparcie w sprawie natychmiastowej koronacji. Niespodziankę zgotowała jednak opozycja małopolska, która na zjeździe w Opatowie sprzeciwiła się takiemu rozwiązaniu. Przybycie Oleśnickiego uspokoiło nieco zgromadzonych, ale nie spowodowało złamania opozycji.

507

ZABIEGI o DZIEDZICTWO LUKSEMBURGÓW

Ujawniła się ona ponownie na zjeździe koronacyjnym. Podano wówczas w wątpliwość, czy małoletni król daje wystarczające gwarancje, że po osiągnięciu piętnastu lat potwierdzi wszystkie przywileje szlacheckie. Dzięki zabiegom Oleśnickiego doprowadzono do kompromisu. Dokonano uroczystej koronacji Władysława, a królowa wraz z dostojnikami państwowymi zaręczyła, że potwierdzi on dotychczasowe przywileje. Udało się również dojść do porozumienia w zasadniczej kwestii dotyczącej sprawowania rządów w Polsce w ciągu najbliższych pięciu lat. Opozycja wysunęła kandydaturę Siemowita V księcia mazowieckiego, ale propozycja nie znalazła uznania. Oleśnickiemu, któremu zmarły król powierzył opiekę nad państwem i synami, również nie udało się przejąć władzy, Zjazd koronacyjny wybrał rozwiązanie kompromisowe. Władzę regencyjną w państwie miała sprawować cała rada koronna. Zarząd poszczególnych ziem powierzono specjalnie powołanym tutorom, którzy mieli szerokie uprawnienia administracyjne, sądowe i skarbowe. W kwestii ich mianowania znaczny wpływ uzyskał Zbigniew Oleśnicki. Nie na tyle jednak duży, by nie musiał liczyć się ze zdaniem opozycji i związanej z nią królowej.

Koronacja Władysława Jagiellończyka, przeprowadzona niezwłocznie po śmierci Jagiełły, miała wszelkie cechy politycznego kompromisu. Jego zawarcie było konieczne, zwłaszcza wobec wydarzeń na Litwie.

koronacja i regencja rady koronnej

XVIII. JAGIELLONOWIE w POLSCE

Władysław Jagiełło

1351/62-1434

Elżbieta Bonifacja

1399-1399

Jadwiga

1408-1431

Władysław

1424-1444

Kazimierz

1426-1427

Kazimierz

1427-1492

r T 1 1 1 1 1

ysław Jadwiga Kazimierz Jan Aleksander Zofia Elżbieta

-1516 1457-1502 1458-1484 Olbracht 1461-1505 1464-1512 1465-1466

1459-1501

Zygmunt

1467-1548

Fryderyk

1468-1503

Anna

1476-1503

Barbara

1478-1534

Elżbieta

1480-1481

Elżbieta

1483-1517

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

508

> Kraków d& ° H— "Stó/- 'N'

L o 00°

< r-s>o«X^oz Przemysł Gródek >-

<^jnbow!ć Kieżma*'

KRÓLESTWO WĘGIERSKIE

Księstwo Szczecińskie Meklemburgia Republika Pskowska Republika Nowogrodzka granica Cesarstwa Rzymskiego

zieme hJżno związane z Litwa — granica Śląska od slrony Czech

zieme normalnie zależne od Litwy X ważniejsze bitwy

Brandenburgia

Księstw Slupsloe

BH KrotosMo Polskie

tl| terma Królestwa Polskiego

· starostwo spiskie zastawione Polsce od 1413 wielkie Księstwo Litewskie

Polska i Litwa po śmierci Wła-dystawa Jagiełły

Świdrygietto

i Zygmunt

Kiejstutowicz

2. SAMODZIELNOŚĆ LITWY

Władysław Jagiełło do końca życia nie tracił nadziei, że uda mu się doprowadzić do pojednania ze Świdrygiełłą i zażegnać niebezpieczny dla Wielkiego Księstwa podział kraju. Jego śmierć oddaliła jednak możliwość osiągnięcia w tej kwestii kompromisu. Rozumieli to ci wszyscy, którzy po śmierci

króla przejęli odpowiedzialność za losy państwa, sprawując rządy opiekuńcze w imieniu małoletniego następcy zmarłego władcy.

Elity polityczne Wielkiego Księstwa Litewskiego miały swoje ambicje i interesy nie zawsze zgodne z interesami panów koronnych. Panujący na Litwie książę Zygmunt Kiejstutowicz po koronacji syna Jagiełły uznał natychmiast jego zwierzchnie prawa do Litwy. Zbuntowany Świdrygiełło takiej deklaracji nie złożył. Wskutek działań Zygmunta jego konkurent na Litwie systematycznie tracił zwolenników. Równouprawnienie przyznane bojarom ruskim oraz rozciągnięcie prawa i przywilejów koronnych na Ruś Halicką i Podole spowodowały, że wzrosła liczba zwolenników Zygmunta. Bojarzy, popierający dotychczas Świdrygiełłę, przechodzili na jego stronę.

509

ZABIEGI o DZIEDZICTWO LUKSEMBURGÓW

Polityki wobec brata Jagiełły nie zmienił jedynie Zakon. Jego inflancka gałąź zbrojnie popierała księcia. Sojusz taki mógł nawet zagrozić panowaniu Zygmunta na Litwie. Nie chcąc dopuścić do niekontrolowanego rozwoju wydarzeń, zdecydowano się zbrojnie wesprzeć Kiejstutowicza. Przy pomocy rycerstwa polskiego wysłanego na Litwę książę pokonał we wrześniu 1435 r. swego konkurenta i wspierających go Krzyżaków w wielkiej bitwie pod Wił-komierzem. Zwycięstwo to pozwoliło wyprzeć Świdrygiełłę z północnych terytoriów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Utrzymał się on jedynie na terenach południowo-wschodnich.

Dzięki wiłkomierskiemu zwycięstwu udało się zawrzeć pod koniec 1435 r. w Brześciu wieczysty pokój z Krzyżakami. Strony potwierdziły w nim warunki wcześniejszego rozejmu z Łęczycy. Do traktatu pokojowego obok Polski i Litwy włączono Mazowsze, Pomorze Środkowe i Mołdawię. Zabezpieczono więc na trwałe północną granicę Królestwa Polskiego. Nie mniej istotne było zobowiązanie Zakonu do zerwania sojuszu ze Świdrygiełłą.

Całkowita klęska Świdrygiełły nie leżała jednak w interesie panów polskich. Doświadczenie uczyło, że Zygmunt Kiejstutowicz będzie dążyć do zapewnienia sobie niezależności od Polski. Zyskując coraz szersze poparcie elit litewskich, mógł powrócić do popularnego na Litwie programu politycznego Witolda. Świdrygiełło, pozbawiony po pokoju brzeskim poparcia krzyżackiego, nie wydawał się groźny dla polskich interesów na Litwie i podtrzymywanie jego panowania mogło stanowić dobre zabezpieczenie przed ambicjami Zygmunta Kiejstutowicza.

W początkach 1436 r. podjęto wstępne rokowania ze Świdrygiełłą. W następnym roku zawarto z nim we Lwowie porozumienie. Świdrygiełło w zamian za utrzymanie stanu posiadania godził się przekazać przed śmiercią wszystkie swe ziemie Królestwu Polskiemu. Dyplomacji polskiej nie udało się jednak doprowadzić do układów między bratem Jagiełły a Zygmuntem Kiejstutowiczem, który był nieprzejednany i nie zamierzał zaakceptować władzy Świdrygiełły nawet w niewielkiej części Wielkiego Księstwa. Panom polskim nie pozostawało w tej sytuacji nic innego, jak zaprzestać nawet umiarkowanego popierania Świdrygiełły i uznać władzę Zygmunta, dla którego ceną kompromisu miało być uznanie praw Królestwa do ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Na mocy porozumienia z Kiejstutowiczem w Grodnie w 1437 r. Litwa po jego śmierci miała przyspaść synowi Władysławowi Jagiełły. Zygmunt zagwarantował to w ten sposób, że każdy, kto otrzymywał od niego zamek lub

ziemię, składał przysięgę, iż po jego śmierci wyda je tylko królowi polskiemu i Koronie. W zamian za takie zobowiązania Polacy gwarantowali, że król po objęciu samodzielnych rządów potwierdzi unię.

Wskutek układów grodzieńskich Zygmuntowi udało się pokonać opuszczonego przez wszystkich Świdrygiełłę. Został on wyparty z południowych terytoriów Wielkiego Księstwa i musiał szukać schronienia na Wołoszczyźnie. Dzięki polskiej pomocy Zygmunt zjednoczył pod swym panowaniem całą Litwę, a układy gwarantowały, że po jego śmierci władzę w Księstwie obejmie król Polski.

Pod koniec grudnia 1438 r., po dojściu do pełnoletności, król Władysław III Jagiellończyk potwierdził w Piotrkowie układy zawarte z Zygmuntem Kiejstutowiczem. Analogicznego aktu nie wystawił jednak książę Litwy, który

zwycięstwo

pod Wiłkomierzem

rokowania

ze Świdrygiełłą

porozumienie w Grodnie

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

510

śmierć Zygmunta Kiejstutowicza

Kazimierz

Jagiellończyk

wielkim księciem

litewskim

zaczął myśleć o uniezależnieniu się. Podjął z pozostającym w konflikcie z Polską Albrechtem Habsburgiem rokowania w celu zawarcia przeciw niej sojuszu, do którego zamierzał włączyć również Krzyżaków i Tatarów. Działania te nie przyniosły jednak większych efektów i książę powrócił do współpracy z Polską. W 1439 r. potwierdził w Trokach akty unii grodzieńskiej z 1434 r. Analogiczne potwierdzenie wydał rok później przygotowujący się do wyjazdu na Węgry król Władysław. Zdawało się, że trwałości związku obu państw chwilowo nic już nie zagraża.

W marcu 1440 r., w wyniku spisku, zamordowano na Litwie Zygmunta Kiejstutowicza. Wśród spiskowców znaleźli się kniaziowie Czartoryscy, wojewoda wileński Dowgird i wojewoda trocki Piotr Lelusz. Motywy ich działania nie są jasne. Być może chcieli zapobiec knowaniom Zygmunta,

który dążył do tego, by władzę na Litwie objął po nim jego syn Michał. Niektórym bojarom takie plany dynastyczne Zygmunta odpowiadały, o czym mogą świadczyć wydarzenia po jego śmierci. Frakcja popierająca sukcesję Michała zdołała uzyskać znaczną przewagę, zwłaszcza poza głównymi miastami. Część starostów także opowiedziała się za oddaniem litewskiego tronu synowi zmarłego. Nie brakowało jednak zwolenników Świdrygiełły i Jagiellonów.

Silniejsi okazali się zwolennicy sukcesji synów Jagiełły, którzy na tronie wielkksiążęcym widzieli, co prawda, jednego z nich, ale równocześnie dążyli do rozluźnienia więzów między Polską a Litwą i chcieli, podobnie jak panowie koronni, przejąć ster rządów w swoje ręce. Taka koncepcja sprawowania władzy na Litwie była sprzeczna z interesami panów polskich, którzy zmierzali do inkorporacji Wielkiego Księstwa.

Wiadomość o wypadkach na Litwie zastała króla Władysława w Sączu. Poselstwo z Litwy zaproponowało mu objęcie tronu wielkksiążęcego. Zdecydowano, że do Wilna zostanie wysłany w charakterze namiestnika trzynastoletni brat króla, książę Kazimierz. Czas naglił, z Litwy bowiem dochodziły niepokojące wieści o umacnianiu się syna zamordowanego Zygmunta. W drugiej połowie maja 1440 r. Kazimierz w otoczeniu zbrojnego rycerstwa, dowodzonego przez Jana z Czyżowa, wyruszył na Litwę, a czuwać nad nim mieli towarzyszący mu panowie polscy. Gdy przybył, bojarzy litewscy bez ich zgody, łamiąc postanowienia unii grodzieńskiej, dokonali jego elekcji na wielkiego księcia. W tej sytuacji towarzyszący księciu Polacy powrócili do kraju, a Kazimierz rozpoczął samodzielne rządy na Litwie jako wielki książę.

3. PLANY POLITYCZNE ZBIGNIEWA OLEŚNICKIEGO

Po koronacji Władysława wyraźnie wzrosło znaczenie w państwie Zbigniewa Oleśnickiego. W latach 1434-1444 był on głównym architektem polskiej polityki zagranicznej. U podstaw poglądów politycznych biskupa krakowskiego leżała dawna niechęć do ruchu husyckiego, połączona z obawami, że jego wpływy mogą objąć ziemie polskie. Dlatego też był on konsekwentnym zwolennikiem sojuszu Polski z Zygmuntem Luksemburskim, w którym dostrzegał głównego wroga husytów. Biskup krakowski był jednak zbyt wytrawnym po-

ZABIEGI o DZIEDZICTWO LUKSEMBURGÓW

litykiem, by nie widzieć zagrożeń dla Polski ze strony króla Czech i Węgier. Konsekwentne poparcie udzielane przez Zygmunta Zakonowi i buntowniczym książętom litewskim sprawiało, że współpraca z nim nie była ani łatwa, ani powszechnie akceptowana. W podzielonym politycznie społeczeństwie szlacheckim nie brakowało sympatyków ruchu husyckiego oraz osób dostrzegających niebezpieczeństwa płynące z takiego sojuszu. Ciągłe aktualne były pretensje Węgier do ziem ruskich, a wpływy polskie w Mołdawii nie były na tyle ugruntowane, by nie obawiać się Zygmunta Luksemburskiego.

W połowie lat trzydziestych Zbigniew Oleśnicki doszedł do wniosku, że najlepszym sposobem na rozwiązanie wszystkich spornych problemów będzie sięgnięcie przez Jagiellonów po sukcesję po Luksemburgach. Ówczesna sytuacja międzynarodowa sprzyjała politycznym planom biskupa krakowskiego.

Zygmunt Luksemburski, od 1433 r. cesarz, miał jedną córkę — Elżbietę, poślubioną Albrechtowi Habsburgowi, będącemu z tego tytułu jego potencjalnym sukcesorem. Z ich związku urodziła się w 1432 r. wnuczka cesarza, Anna, i z nią to zamierzał Oleśnicki ożenić syna Władysława Jagiełły, zakładając, że w przyszłości odziedziczy on trony w Czechach i na Węgrzech. Plany te znalazły poparcie w społeczeństwie polskim, bez względu na różnice polityczne. Jedni liczyli, że objęcie tamtejszego tronu przez syna Jagiełły może spowodować związanie Polski z husyckimi Czechami, drudzy dostrzegali korzyści płynące z posiadania przez Jagiellończyka korony św. Stefana. Ta ostatnia możliwość była lansowana zwłaszcza przez obóz polityczny biskupa krakowskiego.

Po krakowskiej koronacji Władysława Jagiellończyka Oleśnicki wysłał do cesarza poselstwo z prośbą o rękę jego wnuczki dla młodego króla. Cesarz postawił jednak polskiej delegacji bardzo twarde warunki. Zażądał przekazania mu rządów opiekuńczych w Polsce nad nieletnim królem i uregulowania wszystkich spraw spornych między Polską a Węgrami. Chodziło przede wszystkim o Spisz i Ruś. Nie zapomniał również o Zakonie i Świdrygielle. Tu również liczył na daleko idące ustępstwa ze strony Polski.

Warunki te nie mogły zostać przyjęte przez ludzi Oleśnickiego. Ich odrzucenie nie oznaczało jednak definitywnego zerwania z cesarzem. Zarówno Oleśnicki, jak i Zygmunt Luksemburski rozpoczęli grę dyplomatyczną, mającą wzmocnić ich pozycję w przyszłych rozmowach. Polacy nawiązali poufne kontakty z czeskimi husytami, którzy prowadzili rozmowy z cesarzem i soborem. Starano się w ten sposób wpłynąć na zmianę stanowiska Zygmunta. Mimo tych zabiegów nie udało się jednak zapobiec jego porozumieniu z Czechami. W 1436 r. cesarz odniósł sukces — zawarł kompromis i został uznany za króla Czech, co wzmocniło jego pozycję w Europie.

Sukcesami mogła poszczycić się również dyplomacja polska, która zmusiła Zakon do zawarcia pokoju brzeskiego, pozbawiającego Zygmunta wpływów w Prusach. Udało się także umocnić polskie wpływy w Mołdawii, mogącej odegrać w przyszłości ważną rolę w rozgrywkach o tron węgierski dla Jagiellonów. Dzięki mediacji panów małopolskich tamtejsi wojewodowie zakończyli walki o władzę. Wojewoda Elias, ożeniony z Marią, siostrą ostatniej żony Jagiełły, zachował władzę w północnej części kraju, natomiast jego przyrodni brat Stefan objął ją w części południowej. Obaj bracia uznali w 1435 r. władzę zwierzchnią Władysława Jagiellończyka. Rok później Eliasz złożył królowi hołd we Lwowie.

plany

królewskiego

małżeństwa

wpływy polskie w Mołdawii

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

512

projekt

małżeństwa synów Jagiełły

W początkach 1436 r. wznowiono bezowocne, jak się okazało, rokowania z cesarzem. Wobec niepowodzenia rozmów, wiosną 1436 r. doszło w Kieżmarku do spotkania panów węgierskich i polskich. Stronę polską reprezentowali przywódcy stronnictw politycznych: Zbigniew Oleśnicki, Sędziwój Ostroróg i Abraham ze Zbąszynia. Skład delegacji świadczył o wadze problemów, które miały zostać poruszone na spotkaniu. Próby porozumienia się z Węgrami z pominięciem Zygmunta zakończyły się jednak porażką, zażądali oni bowiem zwrotu zastawionych przez Zygmunta miast spiskich, na co delegacja polska nie wyraziła zgody. Trzeba było więc powrócić do rokowań z cesarzem. Jesienią wysłano do Pragi nowe poselstwo polskie. Przyszło mu prowadzić rozmowy z cesarzem w zmienionej nieco sytuacji politycznej. Zygmunt zyskał bowiem uznanie jako król Czech, a jego córka urodziła mu drugą wnuczkę, Elżbietę.

Posłowie polscy wystąpili z propozycją podwójnego małżeństwa — Władysława Jagiellończyka z Anną i Kazimierza z Elżbietą. Pojawił się nawet pomysł adopcji synów Jagiełły przez Zygmunta Luksemburczyka. Propozycji polskich cesarz nie odrzucił, ale też nie wyraził na nie zgody i przyjął taktykę grania na zwłokę. Zbigniew Oleśnicki, promotor rokowań, osiągnął jedynie tyle, że cesarz zgodził się na papieską mediację w spornych sprawach z Polską. Pośrednictwo takie mogło doprowadzić do porozumienia w sprawie małżeństwa króla. Niezależnie od rokowań z cesarzem Polacy podjęli rozmowy z tymi kręgami w Czechach i na Węgrzech, które były przeciwne planowanej sukcesji zięcia Zygmunta.

4. WALKA o TRON CZESKI

śmierć Zygmunta Luksemburskiego

W grudniu 1437 r. zmarł cesarz Zygmunt Luksemburski. Władzę na Węgrzech objął jego zięć Albrecht Habsburg. Zbigniew Oleśnicki rozumiał, że węgierskie stronnictwo, popierające kandydaturę jagiellońską, było zbyt słabe, by zapewnić koronę św. Stefana synowi Jagiełły. Biskup liczył, że uda się podjąć rokowania z nowym królem węgierskim i doprowadzić do małżeństwa Władysława Jagiellończyka z jego córką Anną. Małżeństwo to miało — drogą sukcesji — zapewnić Władysławowi tron węgierski po Albrechcie. Możliwość taką brała pod uwagę również dyplomacja papieska. Plany Oleśnickiego zostały jednak pokrzyżowane przez opozycję w kraju i wydarzenia w Czechach.

Po śmierci Zygmunta Luksemburskiego stany czeskie uznały za króla jego zięcia. Czeskie stronnictwo, zwane przez historiografię narodowym, z tabory-tami na czele, sprzeciwiło się jednak tej kandydaturze i widziało na tronie czeskim Jagiellona. Opozycja w Polsce, niechętna węgierskim planom Oleśnickiego, skupiona wokół wdowy po Jagiełłę, była przygotowana na taki rozwój wydarzeń. Starła się więc utrudniać rokowania biskupa z Węgrami.

Na zjeździe w Kutnej Horze stronnictwo narodowe postanowiło zaprosić na tron Kazimierza, syna Władysława Jagiełły. W kwietniu 1438 r. wysłano w tej sprawie specjalne poselstwo do Polski. Propozycja spotkała się z niechę-

czeska propozycja

ZABIEGI o DZIEDZICTWO LUKSEMBURGÓW

cią Zbigniewa Oleśnickiego. Dostrzegał w niej niebezpieczeństwa dla swego programu politycznego. W razie jej przyjęcia musiałby zweryfikować swe wrogie stanowisko wobec ruchu husyckiego. Nie szło tu bowiem tylko o koronę czeską dla syna Jagiełły — dla biskupa ważniejsze było, kto ją Kazimierzowi proponował.

W kwietniu 1438 r. odbył się w Nowym Korczynie zjazd, który miał debatować nad czeską propozycją. Mimo oporów ze strony Oleśnickiego zdecydowano się ją przyjąć. Opowiedziała się za nią nie tylko opozycja, ale i możnowładztwo. Większość rady koronnej rozumiała, że objęcie tronu czeskiego przez Kazimierza Jagiellończyka zabezpieczy dodatkowo granice Polski. Ustalono, że na czele polskiej wyprawy mającej wprowadzić Kazimierza na tron czeski staną wojewoda poznański Sędziwój Ostroróg i wojewoda sandomierski Jan z Tęczyna. Należeli oni do przeciwników polityki Zbigniewa Oleśnickiego.

Postanowienia zjazdu korczyńskiego oznaczały porażkę biskupa krakowskiego. Był on zbyt doświadczonym politykiem, by nie zrozumieć, że jego przeciwnicy w kraju dążą do wzmocnienia swej pozycji w przededniu dojścia Władysława Jagiellończyka do pełnoletności. Aby zapobiec niepokojom w kraju i osłabić wymowę postanowień zjazdu, doprowadził do zawiązania konfederacji, która zaakceptowała istniejący w Polsce porządek, deklarowała obronę katolicyzmu, zabraniała wypowiadać wojnę bez zgody króla. Postanowienia konfederacji oznaczały, że czescy husyci nie znajdą pomocy w Polsce. W ten sposób oddzielono sprawę kandydatury brata Władysława Jagiellończyka do tronu czeskiego od popierania ruchu husyckiego.

W maju 1438 r., na zjeździe w Melniku, po zaakceptowaniu kandydatury Kazimierza Jagiellończyka przez taborytów i utrakwistów, doszło do elekcji polskiego kandydata na tron czeski, ale ponieważ została ona dokonana przez część społeczeństwa, nie miała mocy prawnej. Za Albrechtem Habsburgiem stały Austria, Węgry, papieżstwo i czescy katolicy. Do Polski ślano więc zewsząd poselstwa, które miały doprowadzić do zaniechania starań o koronę czeską dla Kazimierza. Nie przyniosły one jednak większych rezultatów.

Pod koniec maja 1438 r. polska wyprawa wyruszyła do Czech. Dzięki poparciu czeskiego obozu narodowego siły zbrojne pozostające w dyspozycji królewicza wzrosły do kilkunastu tysięcy ludzi. Okazało się jednak, że jest to zbyt mało, by można było liczyć na łatwe opanowanie tronu czeskiego. Król węgierski ubiegł swego polskiego konkurenta i koronował się w Pradze na króla Czech. Miał poparcie całego świata katolickiego, podczas gdy Kazimierz uznawany był za kandydata husytów, co nie mogło mu przysporzyć popularności. Wnet też siły Albrechta, złożone z Czechów, Niemców i Węgrów, opanowały sytuację w Czechach. Zwolennicy Kazimierza Jagiellończyka, mimo zawładnięcia kilkoma miastami, byli w mniejszości i musieli wycofać się do Taboru, gdzie udało im

się przetrzymać oblężenie wojsk Albrechta, który przejął inicjatywę. Mimo trudnego położenia próbowano podjąć rozmowy z Habsburgiem. Wysunięto kompromisowy projekt małżeństwa Kazimierza Jagiellończyka z jedną z córek Albrechta, która jako wiano otrzymałaby Królestwo Czeskie. Liczono, że tym sposobem królewicz obejmie władzę w Pradze. Albrecht odrzucił jednak tę propozycję i nie zamierzał prowadzić roko-

zjazd w Melniku

reakcja Albrechta Habsburga

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

514

próba zbrojnego

opanowania tronu

w Czechach

plany Zbigniewa Oleśnickiego

wań. We wrześniu 1438 r. pokonał zwolenników Kazimierza w bitwie pod Żelaznymi. Królewicz musiał wycofać się na Śląsk.

Wobec klęski w Czechach zdecydowano w Polsce o udzieleniu Kazimierzowi zbrojnej pomocy. Na czele wyprawy miał stanąć jego starszy brat, król Władysław. Ekspedycja zbrojna, która rozpoczęła się w końcu września 1438 r., nie znalazła jednak poparcia ani na Śląsku, ani w Czechach. Na katolickim Śląsku wyprawa Jagiellonów została przyjęta bardzo niechętnie, gdyż książęta piastowscy postrzegali kandydaturę Kazimierza jako husycką. Presja wojsk królewskich, dokonujących tam spustoszeń, zmusiła część książąt do uległości. Deklarowali oni nawet chęć uznania Kazimierza, ale dopiero po dokonaniu koronacji. Na takim poparciu nie można było jednak budować planów opanowania tronu czeskiego. Nie bez trudności wyprawa polska dotarła jedynie do Opawy, skąd zawróciła do Polski. Projekt osadzenia Kazimierza Jagiellończyka na tronie czeskim zakończył się niepowodzeniem.

Poniechanie działań zbrojnych nie oznaczało ostatecznego porzucenia planów zmierzających do osadzenia syna Władysława Jagiełły na tronie praskim. Klęska militarna mogła w tym momencie być nawet na rękę Zbigniewowi Oleśnickiemu. Świadczyła ona w pewnym sensie o jego politycznej przenikliwości i odbierała przeciwnikom argumenty za poparciem udzielanym ruchowi husyckiemu.

Podczas walk o koronę czeską zarówno Polska, jak i Albrecht Habsburg rozwinęli w Europie wielką akcję propagandową, mającą przekonać niezdecydowanych do ich racji. Usiłowano również wpływać na przeciwnika dywersyjnymi działaniami. Prawdopodobnie właśnie aktywność króla węgierskiego sprowokowała niszczący najazd tatarski na Podole, a sugestie płynące z Polski sprawiły, że jesienią 1438 r. Turcy najechali Węgry i Siedmiogród. Dyplomaci polscy uważali, że powołanie Władysława Jagiellończyka na tron węgierski mogłoby wzmocnić obronę Węgier przed

agresją turecką.

W napiętej sytuacji międzynarodowej, spowodowanej polską interwencją w Czechach, Zbigniew Oleśnicki zabiegał, by konflikt o koronę czeską nie przekształcił się w wojnę polsko-węgierską. Mimo akcji zaczepnych ze strony Polski Węgrzy nie byli skłonni do podejmowania wojny w obronie praw swego króla do korony czeskiej. Obawiali się, że w wypadku podjęcia działań zbrojnych skierowanych przeciwko Polsce może dojść do sojuszu Polski z Turcją.

Kłęska Kazimierza Jagiellończyka w Czechach spowodowała, że Zbigniew Oleśnicki odzyskał wpływy. Już podczas rokowań z Albrechtem we Wrocławiu w styczniu 1439 r. posłowie polscy godzili się na wycofanie z Czech w zamian za realizację planów małżeńskich synów Władysława Jagiełły. Zaproponowali również, by konkurenci do tronu praskiego zrezygnowali z niego do czasu odbycia nowej elekcji. Propozycje zostały jednak odrzucone przez króla Czech i Węgier, który po pokonaniu Kazimierza Jagiellończyka czuł się w Czechach na tyle pewnie, że nie musiał iść na żadne kompromisy. W tej sytuacji delegacja polska opuściła Wrocław. Wnet jednak rozmowy podjęto na nowo. Przy pośrednictwie wysłanników papieża i soboru bazylijskiego zawarto w lutym 1439 r. rozejm, który miał obowiązywać do końca czerwca. W tym czasie planowano odbycie zjazdu Albrechta z Jagiellończykami.

ZABIEGI o DZIEDZICTWO LUKSEMBURGÓW

Rozejm stanowił minimum tego, co można było uzyskać, i oznaczał zamknięcie możliwości ekspansji jagiellońskiej na południe, nie spotkał się więc z aprobatą dworu królewskiego. Chwilowo jednak dwór był zbyt słaby, a Oleśnicki zbyt silny, by można było realnie rozpatrywać inne koncepcje rozwiązania konfliktu z Habsburgiem.

Opozycja przeciwko biskupowi krakowskiemu usiłowała przeciwdziałać jego wpływom, zawiązując konfederację pod przywództwem Spytka z Melszty-na. Konfederaci zostali jednak pokonani w 1439 r. przez wojska królewskie w bitwie pod Grotnikami. Zwycięstwo oznaczało triumf Oleśnickiego i ostateczne wyeliminowanie z życia politycznego sympatyków husytyzmu. Mógł teraz biskup krakowski bez przeszkód podjąć rokowania z Albrechtem Habsburgiem. Były one konieczne, planowany bowiem wcześniej zjazd z Jagiellonami nie doszedł do skutku.

Bezpośrednie rozmowy Oleśnickiego z delegacją habsburską odbyły się dopiero pod koniec maja 1439 r. Trudne rokowania, prowadzone przy pośrednictwie legata papieskiego, nie przyniosły jednak zadowalających rezultatów. Przedstawiciele króla Węgier przyjęli nieustępliwą postawę i podtrzymywali stanowisko wyrażone podczas rokowań namysłowskich. Jedynym sukcesem było ustalenie nowego terminu spotkania królów na granicy polsko-węgierskiej.

Niepowodzenie misji Zbigniewa Oleśnickiego sprawiło, że w Polsce na popularności zaczął zyskiwać kierunek polityczny reprezentowany głównie przez Wielkopolan, którzy zakładali dalsze zabiegi o utrzymanie kandydatury Kazimierza Jagiellończyka na króla Czech. Sprzyjał im fakt, że Albrecht Habsburg rozpoczął w lipcu 1439 r. wojnę z Turcją, a sułtan Murad II uznał w tej sytuacji Polskę za naturalnego sprzymierzeńca i proponował przez posłów pomoc militarną w walce z Habsburgiem. Ewentualny sojusz z Turkami mógł postawić Polskę w bardzo trudnej sytuacji międzynarodowej, oznaczał bowiem współpracę z wrogami chrześcijańskiej Europy. Sama jednak

możliwość jego zawarcia pozwala postawić Albrechtowi twardsze warunki. Uważano, że groźbą przymierza z sułtanem uda się skłonić króla Węgier do ustępstw w sprawie Czech. Nagła śmierć Albrechta Habsburga w październiku 1439 r. pokrzyżowała plany przeciwników Oleśnickiego i otworzyła przed Jagiellonami nowe możliwości. Trony Czech i Węgier były wolne. Poza zasięgiem jagiellońskich możliwości pozostawały oczywiście elekcyjny tron niemiecki i książęcy tron w Austrii.

Mimo wielkiego zaangażowania się w uzyskanie korony św. Stefana dla Władysława Jagiellończyka nie zapomniano o tronie czeskim. Już w początkach 1440 r. posłowie polscy spotkali się z książętami śląskimi we Wrocławiu, gdzie prowadzili agitację na rzecz kandydatury jagiellońskiej. Akcja ta nie przyniosła jednak większych rezultatów. Próbowano również szukać sprzymierzeńców wśród zwolenników opcji prohabsburskiej, proponując im kandydaturę króla Władysława Jagiellończyka. Zyskał on nawet częściowe poparcie wśród taborytów i mieszczaństwa. Okazało się ono jednak niewystarczające. Na króla Czech wybrano księcia bawarskiego Albrechta. Kiedy ten odmówił przyjęcia korony, sejm czeski uznał w 1444 r. prawa do tronu syna Albrechta Habsburga, Władysława Pogrobowca. Opiekę nad nim powierzono królowi rzymskiemu Fryderykowi III Habsburgowi.

rozmowy z delegacją habsburską

śmierć Albrechta Habsburga

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

Si6

5. WŁADYSŁAW JAGIELLOŃCZYK NA WĘGRZECH

aktywność na Węgrzech

zaproszenie

Władysława

na tron węgierski

Śmierć Albrechta Habsburga otwierała perspektywy objęcia tronu węgierskiego przez starszego syna Władysława Jagiełły. Oznaczałoby to zrealizowanie planów politycznych Zbigniewa Oleśnickiego, który widząc możliwość opanowania tronu na Węgrzech, poświęcił tej sprawie wszystkie swoje umiejętności i całe polityczne doświadczenie. Biskup liczył na zawarcie unii personalnej z Węgrami i przejęcie inicjatywy w walce z Turkami. Dostrzegł szansę stworzenia szerokiej koalicji, w której widział miejsce również dla Litwy. Zaangażowanie polskie na Węgrzech mogło odwrócić uwagę od husyckich Czech, które znalazłyby się w politycznej izolacji. Jagiellońskie Węgry stwarzały realne perspektywy uregulowania wszystkich spornych i do tej pory ostatecznie nie rozwiązanych spraw dotyczących Spiszą, Rusi i Mołdawii.

Niezwłocznie po śmierci Albrechta Habsburga postanowiono więc nawiązać kontakty z Węgrami. W

imieniu króla i rady królewskiej zostali tam posłani kanclerz Jan Koniecpolski i kasztelan sudecki Piotr Kurowski. Wysłannicy zyskali poparcie części węgierskich elit politycznych, które głosiły zasadę elekcyjności tronu węgierskiego. Obóz przeciwny, związany z królową wdową Elżbietą, zwlekał z podjęciem decyzji. Zwłoka była uzasadniona, Elżbieta bowiem spodziewała się dziecka. Mimo oporów ze strony królowej i popierającego ją stronnictwa, w styczniu 1440 r. sejm węgierski postanowił ofiarować koronę węgierską Władysławowi Jagiellończykowi. Elżbieta musiała ustąpić i zgodziła się oddać Władysławowi koronę, a nawet go poślubić. Kiedy jednak w lutym 1440 r. urodziła syna, Władysława, zmieniła zdanie.

Warunki objęcia tronu węgierskiego przez Władysława Jagiellończyka miały być przedmiotem rozmów delegacji węgierskiej, która w tym celu przybyła do Krakowa. Już na miejscu Węgrzy niespodziewanie wysunęli trudne do zaakceptowania przez Polskę żądania. Domagali się bowiem zwrotu Spiszą, ostatecznego rozstrzygnięcia przez sąd polubowny problemu przynależności państwowej Rusi, Podola i Mołdawii oraz zagwarantowania obrony przed Turkami. Do tego doszedł jeszcze warunek poślubienia królowej wdowy i zapewnienia jej synowi pomocy w objęciu dziedzictwa po zmarłym ojcu w Austrii i w Czechach. Władysław miał również obiecać, że gdyby nie doczekał się potomka, to swym następcą na Węgrzech uczyni Władysława Pogrobowca.

Mimo oporów części rady koronnej Zbigniew Oleśnicki zdołał przekonać oponentów i warunki węgierskie przyjęto. W marcu 1440 r. w katedrze wawelskiej nastąpiło uroczyste zaproszenie króla na tron węgierski. Władysław zaakceptował postawione mu warunki. Zawarto również przymierze przeciwko Turkom i Tatarom. Oponentom tłumaczono, że obrona Węgier przed Turkami jest obroną chrześcijaństwa i leży w interesie Polski.

Ani Zbigniew Oleśnicki, ani sam Władysław nie docenili jednak królowej Elżbiety, której pozycja w państwie po urodzeniu syna uległa zmianie. Wdowa zgromadziła wokół siebie tylu zwolenników, że doprowadziła do koronacji swego trzymiesięcznego syna na króla Węgier.

Gdy Władysław Jagiellończyk przybył do Budy, w skarbcu królewskim nie było nawet korony św. Stefana, wykradzonej przez zwolenników Elżbiety. Sejm węgierski nie uznał wprawdzie koronacji Władysława Pogrobowca i Wła-

517

ZABIEGI o DZIEDZICTWO LUKSEMBURGÓW

dysława Jagiellonczyka koronowano uroczyście w Białogrodzie, ale koronę trzeba było ściągnąć z relikwiarza św. Stefana.

Nowy król nie zdołał skupić wokół siebie wszystkich znaczących sił politycznych. Na Węgrzech rozgorzała wojna domowa zwolenników Władysława Jagiellonczyka ze stronnictwem Elżbiety. Zagrożony król oczekiwał pomocy ze strony Polski. W kraju zabiegał o nią początkowo sam Zbigniew Oleśnicki, wnet jednak drogi króla i biskupa rozeszły się na tyle, że współpraca okazała się trudna. Wówczas król sięgnął po dochody z dóbr królewskich. By opłacić pomoc płynącą z Polski, Władysław zastawiał dobra monarsze. Szły one w ręce możnych, którzy pożyczali królowi pieniądze. Polityka zastawów praktykowana przez króla podkopała podstawy finansowe monarchii.

Przedłużająca się wojna domowa na Węgrzech nie przyniosła wyraźnego zwycięstwa żadnej ze stron. W tej sytuacji z akcją mediacyjną wystąpił papież Eugeniusz IV, który pozostawał w konflikcie z soborem bazylejskim i anty-papieżem Feliksem V i potrzebował spektakularnego sukcesu, mogącego umocnić jego autorytet w Kościele powszechnym i doprowadzić do realizacji postanowień unii niedawno zawartej z Kościołem wschodnim. Zwycięska krucjata przeciwko Turkom stwarzała papieżowi szansę na zmianę swego trudnego położenia i zwiększenie popularności. Wysłał więc na Węgry legata, kardynała Juliusza Cesariniego, który miał nakłonić Władysława Jagiellonczyka do pogodzenia się z opozycją i podjęcia interwencji przeciwko Turcji.

Misja zakończyła się sukcesem. Papieski wysłannik pozyskał dla niej towarzyszącego królowi Mikołaja Lasockiego, dziekana krakowskiego, który stał się gorącym zwolennikiem krucjaty. W sierpniu 1442 r. Władysław Jagiel-łończyk, dzięki papieskiemu pośrednictwu, zawarł w Bratysławie porozumienie z królową Elżbietą. W myśl jego postanowień Władysław miał zachować tron węgierski do chwili ukończenia przez Pogrobowca piętnastego roku życia. Powrócono do dawnych planów matrymonialnych lansowanych przez Oleśnickiego. Zakładano, że król poślubi córkę Albrechta Habsburga Annę, która w posagu otrzyma Śląsk, Węgrzy mieli zaś wyrzec się ostatecznie pretensji do Rusi Halickiej i Mołdawii. Korzystne dla Polski warunki układu nie zostały jednak zaakceptowane przez stany węgierskie. W tej sytuacji dalsze rokowania z Elżbietą prowadził już sam legat papieski, bez udziału dyplomatów polskich. Mediacja doprowadziła pod koniec 1442 r. do zawieszenia broni. Ustalono, że każda ze stron zachowa swój dotychczasowy stan posiadania i będzie mieć takie same prawa do tronu węgierskiego. Nie zrezygnowano z planów poślubienia Anny przez Władysława Jagiellonczyka, ale sprawy jej posagu już nie poruszano. Warunki nowego układu były mniej korzystne dla Polski i doprowadziły do rozdzwieków między królem a Zbigniewem Oleśnickim, ale były do przyjęcia dla walczących na Węgrzech stronniactw. Król znalazł się w trudnym położeniu. Nie zmieniła go nawet śmierć królowej Elżbiety, która nastąpiła kilka dni po zawarciu porozumienia.

Po opanowaniu sytuacji w kraju legat papieski i król rozpoczęli przygotowania do krucjaty przeciwko Turkom. Zaangażowanie króla oznaczało, że przeszedł on do obozu Eugeniusza IV. Było to równoznaczne z porażką koncepcji politycznej lansowanej przez Zbigniewa Oleśnickiego, który także snuł plany krucjaty, ale nie widział w niej miejsca dla papieża.

wojna domowa na Węgrzech

porozumienie co do panowania na Węgrzech

przygotowanie do wojny z Turcją

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

6. WOJNY z TARKAMI

zwycięstwo nad Turkami

rozejm

Przejsie Władysława do obozu papieża nie wywołało entuzjazmu w Polsce, gdzie słusznie obawiano się wzmocnienia jego pozycji i podważenia autorytetu soboru bazylejskiego. Nic więc dziwnego, że planowana wojna z Turcją nie wzbudziła tu większego zainteresowania. Traktowano ją jako wyprawę węgierską, a rozczarowanie ustępstwami wobec Węgrów sprawiło, że król nie mógł liczyć na pomoc zbrojną. W innych krajach również niechętnie patrzono na węgiersko-papieskie plany wojny z Turcją. Habsburgowie w Austrii odnieśli się do nich niechętnie, obawiając się wzmocnienia Jagiellonów na Węgrzech. Jedynie władca Serbii udzielił królowi znacznej pomocy wojskowej i przyłączył się do krucjaty. Z Polski przybyli nieliczni ochotnicy.

Wyczerpane wojną domową Węgry nie mogły od razu podjąć walki z Turkami. Rozpoczęto ją dopiero w październiku 1443 r. Na czele wojsk królewskich stanął wybitny wódz węgierski, Janos Hunyady. Siły chrześcijan odniosły liczne sukcesy na Bałkanach. Zdobyły Sofię i pokonały Turków pod Zlaticą. W lutym 1444 r. Władysław Jagiellończyk wrócił do Budy w glorii pogromcy niewiernych. Kardynał Cesarini liczył, że dzięki sukcesom króla uda się zorganizować szeroką koalicję europejską i ostatecznie wyprzeć Turków z Europy. Stanowisko legata papieskiego podzielał również król, który publicznie zobowiązał się do kontynuowania wojny.

W trakcie montowania koalicji, co przebiegało nie bez trudności i sporów, Turcy zaproponowali rozmowy pokojowe. Warunki, na których skłonni byli zawrzeć traktat pokojowy, były dla Węgrów na tyle atrakcyjne, że zgodzono się przystąpić do rokowań. W czerwcu 1444 r. zawarto w Adrianopolu dziesięcioletni rozejm. Sultán zobowiązywał się zwrócić Węgom wszystkie okupowane terytoria, przywrócić do władzy w Serbii węgierskiego sojusznika, zapłacić wysokie odszkodowanie wojenne i dostarczyć królowi pomocy zbrojnej. Wynegocjowane warunki układu zostały ratyfikowane przez Węgrów w sierpniu 1444 r. Oznaczało to klęskę polityki legata papieskiego na Węgrzech.

Pod wpływem Cesariniego i informacji o wyruszeniu na pomoc chrześcijańskiej floty weneckiej król zmienił zdanie i oświadczył, że gotów jest prowadzić wojnę niezależnie od rozejmu.

Jesienią 1444 r. rozpoczęto kolejną wyprawę przeciwko Turcji. Przygotowania do niej przebiegały w niekorzystnych okolicznościach. Z wojny wycofała się usatysfakcjonowana warunkami rozejmu Serbia, podobnie zachowała się część węgierskich dostojników państwowych. Z Polski przybyło zaledwie kilkuset ochotników. Po stronie króla stanął jedynie gospodarz wołoski Wład II Dracul. Wierność okazał również Janos Hunyady, który ponownie stanął na czele królewskiej armii.

Celem wyprawy miało być opanowanie Adrianopola, stolicy osmańskiego imperium. Zamierzano go zdobyć, zanim z Azji do Europy dotrą siły tureckie, których przybycie miała opóźnić flota chrześcijańska, blokująca cieśniny czarnomorskie. Już podczas marszu okazało się, że pomoc floty na nic się zda, gdyż sultán przeprowił się z armią przez Bosfor. Wojskom królewskim groziło okrążenie. Hunyady postanowił wycofać się w kierunku Warny

i tu przyjąć bitwę. Liczył, że pokona wojska sułtana i zapewni sobie powrót na Węgry. Do decydującego starcia doszło 10 listopada 1444 r. Po początkowych sukcesach wojsk chrześcijańskich nieprzemyślany atak króla na obóz janczarów zakończył się katastrofą. Zginął król Władysław Jagiellończyk, a jego śmierć przyspieszyła klęskę wojsk chrześcijańskich. Na polach Warny tragiczny finał znalazło nie tylko jagiellońskie panowanie na Węgrzech. Pogrzebano tam również papieskie plany wyparcia z Europy Turków i odzyskania Konstantynopola dla chrześcijan.

bitwa pod Warną

IV. MONARCHIA KAZIMIERZA JAGIELLOŃCZYKA

Trwające blisko pół wieku panowanie Kazimierza Jagiellończyka przyniosło dalszy wzrost potęgi Jagiellonów w Europie. Król utrzymał unię, pokonał zakon krzyżacki w trzynastoletniej wojnie i złamał wewnętrzną opozycję w kraju. Był ostatnim wielkim średniowiecznym władcą Polski i Litwy.

Literatura: F. Papše, Polska i Litwa na przetomie wieków średnich. Ostatnie dwunastolecie rządów Kazimierza Jagiellończyka, Kraków 1904; F. Papce, Studia i szkice z czasów Kazimierza Jagiellończyka, Warszawa 1907; O. Halecki, Ostatnie lata Świdrygietty i sprawa wolińska za Kazimierza Jagiellończyka, Kraków 1915; K. Górski, Pomorze w dobie wojny trzynastoletniej, Poznań 1932; M. Matowist, Kafa — kolonia genueńska na Krymie i problem wschodni w latach 1453-1475, Warszawa 1947; M. Biskup, Zjednoczenie Pomorza Wschodniego z Polską w potowie XV wieku, Warszawa 1959; R. Heck, Zjazd głogowski z 1462 r., Wrocław 1962; M. Biskup, Trzynastoletnia wojna z Zakonem krzyżackim, Warszawa 1967; K. Baczkowski, Walka Jagiellonów z Maciejem Korwinem o koronę czeską, Kraków 1980; M. Bogucka, Kazimierz Jagiellończyk i jego czasy, Warszawa 1981; M. Biskup, K. Górski, Kazimierz Jagiellończyk. Zbiór studiów o Polsce drugiej połowy XV w., Warszawa 1987; K. Baczkowski, Walka o Węgry w latach 1490-1492, Kraków 1995.

i. RZĄDY NA LITWIE

Elekcja Kazimierza Jagiellończyka na wielkiego księcia Litwy oznaczała faktyczne zerwanie unii z Polską. Na Litwie władzę objęli ci, którzy zdecydowali o powołaniu trzynastoletniego syna Jagiełły na tron wielkoksiążęcy. W początkowym okresie jego rządów główną rolę odgrywali wojewoda wileński Jan Gasztołd i książę Jerzy Semenowicz Holszański.

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

520

separatyzm litewski

Litwa i Mazowsze

Na Litwie po elekcji księcia ujawnił się bardzo niebezpieczny separatyzm wewnętrzny. Do jego powstania przyczyniło się zerwanie unii. Do uzyskania większych wpływów dla tej orientacji

konieczne było jednak zewnętrzne poparcie. Znalaziono je w Polsce. Tu bowiem uważano, że ewentualny podział Wielkiego Księstwa na mniejsze jednostki ułatwi podporządkowanie Litwy Polsce. Nic dziwnego, że Michał, syn zamordowanego Zygmunta Kiejstutowicza, znajdował w Krakowie orędowników i mógł domagać się od Kazimierza przyznania mu Trok, a nawet usiłował zorganizować, zakończony niepowodzeniem, bunt przeciw niemu. Książę konsekwentnie odmawiał jednak przyznania mu osobnej dzielnicy.

Przylączenie dzielnicy trockiej było wstępem do opanowania całej Litwy, do której włączono Żmudź i Podlasie. W Kijowie książę osadził oddanego sobie kniazia, a władzę Kazimierza uznał nawet Świdrygiełło. W 1442 r. powrócił jednak na Wołyń, nie bez cichego polskiego poparcia.

W 1441 r. wybuchł spór między Litwą a Mazowszem o ziemię drohicką, przekazaną księciu mazowieckiemu jeszcze przez Władysława Jagiełłę. Po śmierci Zygmunta Kiejstutowicza zajęli ją Bolesław IV i Władysław I, książęta mazowieccy, a to wywołało protesty na Litwie. Konflikt usiłowano załagodzić podczas zjazdu rozjemczego zwołanego do Parczewa na koniec 1441 r. Nie przyniósł on jednak żadnych rezultatów. Co więcej, na Mazowszu znalazł schronienie syn Zygmunta Kiejstutowicza, bezskutecznie czekający na uposażenie. Kiedy więc kolejne próby zawarcia kompromisu w sprawie spornych ziem okazały się nieefektywne, Kazimierz Jagiellończyk zdecydował się na interwencję zbrojną i w 1444 r. wkroczył z wojskami litewskimi na Mazowsze. Tamtejsi książęta nie byli w stanie stawić mu skutecznego oporu, skorzystali więc z polskiego pośrednictwa i zawarli z księciem litewskim ugodę. W zamian za rekompensatę finansową w wysokości 6000 kop groszy praskich zwrócili Litwie sporne terytoria.

Sposób rozwiązania konfliktu z Mazowszem uświadomił wszystkim, że Wielkie Księstwo Litewskie prowadzi w pełni samodzielną politykę zagraniczną, bez oglądania się na Królestwo. Kiedy więc Kazimierz rozpoczął w 1444 r. wojnę z Moskwą, Polska odmówiła mu pomocy. W trakcie kampanii wojennej książę dowiedział się o śmierci swego brata pod Warną.

2. POLSKA PO KLĘSCIE POD WARNA

Na wieść o klęsce warneńskiej w kraju zapanowało przygnębienie. Wielu nie chciało uwierzyć w rycerską śmierć dwudziestoletniego króla, tym bardziej że do kraju napływały, jak zwykle w takich wypadkach, sprzeczne informacje. Dopiero w kwietniu 1445 r. zwołano do Sieradza zjazd szlachty, na którym miały zapaść decyzje dotyczące następstwa na tronie polskim. Zebrani postanowili zaoferować go młodszemu synowi Władysława Jagiełły i Zofii Holszańskiej, Kazimierzowi, od 1440 r. wielkiemu księciu Litwy. Elekcja miała charakter warunkowy, gdyż powinien ją potwierdzić osobny zjazd szlachty w Piotrkowie, który zamierzano zwołać jeszcze w tym samym roku.

521

MONARCHIA KAZIMIERZA JAGIELLOŃCZYKA

Powierzenie tronu Kazimierzowi świadczyło o przywiązaniu do dynastii Jagiellonów i było próbą ratowania związku z Wielkim Księstwem. Łudzono się, że Kazimierz jako król Polski zdoła podporządkować jej Litwę na zasadach obowiązujących w czasach Jagiełły. Zbigniew Oleśnicki sądził, że władza wielkksiążęca zostanie powierzona Michałowi, synowi Zygmunta Kiejstuto-

wicza, a szlachta liczyła na potwierdzenie przez nowego króla dotychczasowych przywilejów, wywalczonych za panowania jego ojca.

Wysłani na Litwę przedstawiciele panów polskich spotkali się jednak z odmową księcia, który nie godził się przyjąć tronu polskiego, dopóki nie zostaną ostatecznie wyjaśnione losy jego brata. Kazimierz Jagiellończyk stawiał przedstawicieli Polski przed faktami dokonanymi. Uznał, że nie musi przyjmować tronu polskiego na warunkach podyktowanych mu przez szlachtę. Chciał przy tym obronić dziedziczne prawa Jagiellonów do Litwy i zagwarantować niezależność Wielkiego Księstwa w stosunku do Polski. Postawa księcia sprawiła, że groził rozpad unii Polski z Litwą. Nie można było bowiem przewidzieć, jak na odmowę księcia zareagują elity polityczne w Polsce.

Zwołany do Piotrkowa w początkach 1446 r. zjazd dostojników państwowych postanowił uciec się do szantażu. Na kolejnym zjeździe, w marcu tego roku, zdecydowano, że nie oglądając się na księcia litewskiego, należy przystąpić do elekcji nowego króla. Zbigniew Oleśnicki zaproponował kandydaturę Fryderyka II Hohenzollerna, elektora brandenburskiego, niedosłego męża Jadwigi, córki Władysława Jagiełły. Przeciwnicy biskupa krakowskiego wysunęli księcia mazowieckiego Bolesława IV. On też uzyskał poparcie uczestników zjazdu i został obwołany królem. Miał objąć tron w Polsce w wypadku ostatecznej rezygnacji Kazimierza Jagiellończyka. Warunek ten nie zamykał drogi do tronu Kazimierzowi i zapewne o to chodziło uczestnikom zjazdu.

Po długich negocjacjach udało się wreszcie dojść do porozumienia z wielkim księciem litewskim. We wrześniu 1446 r. Kazimierz oświadczył, że w następnym roku przybędzie do Krakowa jako król. W zamian żądał jednak anulowania wszystkich wcześniejszych układów, które zakładały inkorporację Litwy do Polski. Nie zamierzał również rezygnować z rządów na Litwie. W zamian deklarował chęć potwierdzenia szlachcie uzyskanych przez nią przywilejów. Nie rozstrzygnięto do końca spornego problemu przynależności państwowej Podola i Wołynia. Temat był na tyle drażliwy, że lepiej było go nie poruszać.

25 czerwca 1447 r. Kazimierz Jagiellończyk został koronowany w Krakowie na króla Polski. Decydując się po długich targach objąć tron w Polsce, zamierzał opierać się w dalszym ciągu na Litwie i na przychylnych mu tamtejszych elitach władzy. Przed wyruszeniem do Polski wydał dla szlachty litewskiej wielki przywilej, nadając jej podobne prawa i wolności, jakimi cieszyła się szlachta w Polsce. Ponadto deklarował, że Wielkie Księstwo zostanie zachowane w swych granicach, a urzędy będą obejmować miejscowi bojarzy. W ten sposób książę raz jeszcze podkreślił odrębność Litwy.

Już początek rządów Kazimierza w Polsce pokazał, jak pojmuje on zakres władzy królewskiej. Po koronacji nie potwierdził, jak liczyła szlachta, przywilejów i rozpoczął charakterystyczną dla całej swej polityki grę na zwłokę. Zdawał sobie sprawę, że kiedyś musi to uczynić, ale chwilowo nie było to jeszcze konieczne. Brak decyzji wywołał zrozumiałe zaniepokojenie szlachty. Szcze-

reakcja Kazimierza na propozycję objęcia tronu

zjazd w Piotrkowie

koronacja Kazimierza

ambicje

Zbigniewa

Oleśnickiego

zjazd w Parczewie

gólne powody do niepokoju miał Zbigniew Oleśnicki, odgrywający kluczową rolę w życiu politycznym pod koniec panowania Jagiełły i podczas nieobecności w kraju Władysława Warneńczyka. Nowy król podjął bowiem z biskupem i popierającym go obozem politycznym otwartą walkę, która zdominowała pierwsze lata jego panowania.

W 1447 r. zmarł papież Eugeniusz IV, a jego następcą został Mikołaj V. Kazimierz Jagiellończyk, wbrew stanowisku Oleśnickiego, który pozostawał w obediencji Feliksa V, uznał władzę nowo wybranego następcy św. Piotra. Równocześnie zabronił poddanym utrzymywania jakichkolwiek kontaktów z soborem bazylejskim, mającym zwolenników w intelektualnych środowiskach Uniwersytetu Krakowskiego. Na stronę Eugeniusza IV przeszedł również biskup krakowski, którego Feliks V powołał w skład kolegium kardynalskiego. Wcześniej odmówił przyjęcia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, zwolnionego po śmierci Wincentego Kota, dzięki czemu nie dał się usunąć z centrum życia politycznego.

W związku z uzyskaną przez Zbigniewa Oleśnickiego godnością doszło do gorszących sporów między nim a nowym arcybiskupem gnieźnieńskim, Władysławem Oporowskim, o pierwszeństwo w radzie królewskiej. Kazimierz Jagiellończyk, dążąc do neutralizacji wpływów możnowładztwa małopolskiego skupionego wokół Oleśnickiego, popierał arcybiskupa i Wielkopolan. Nie mógł jednak otwarcie wystąpić przeciwko Oleśnickiemu, ponieważ nadal nie potwierdził szlachcie przywilejów.

Spór rozstrzygnięto dopiero w 1451 r. na zjeździe w Piotrkowie, w ten sposób, że prymat w radzie przyznano kardynałowi, ale prawo do koronacji króla zachował arcybiskup. Zdecydowano również, że dostojnicy będą zjawiać się na radzie na zmianę, na wyraźne życzenie króla. Niejako przy okazji zabroniono w przyszłości starań o godność kardynalską bez wiedzy i zgody króla.

Postanowienia zjazdu piotrkowskiego oznaczały porażkę Zbigniewa Oleśnickiego. Zrozumiał, że nie uda mu się wywierać na młodego króla takiego wpływu jak na jego ojca i starszego brata. Biskup utracił również inny atut. Popierany przez niego syn Zygmunta Kiejstutowicza, nie mogąc doczekać się zwrotu ojcowizny, zbiegł do Tatarów. Biskup mógł jeszcze liczyć na odzyskanie wpływów w związku ze starym polsko-litewskim sporem o Podole. Opowiadał się bowiem konsekwentnie, jako zwolennik inkorporacji Litwy, za włączeniem go do Polski. Domagał się również przestrzegania dawnych zobowiązań zawartych w aktach unii. Na to, aby Litwa spełniła te warunki, było już jednak za późno.

W 1451 r. zwołano do Parczewa polsko-litewski zjazd, który miał rozstrzygnąć wszystkie sporne sprawy. Rozbieżność stanowisk była jednak tak duża, że król zdecydował, by rozpatrywano je dopiero za rok. Znowu postanowił zwlekać z podjęciem ostatecznych decyzji. W początkach 1452 r. zmarł stary książę Świdrygiełło, a Litwini zlikwidowali Wołyń jako księstwo dzielnicowe i wcielili go do Wielkiego Księstwa. Gdy okazało się, że stało się to za przyzwoleniem króla, w Polsce wybuchła awantura. Opozycja domagała się nawet wyprawy zbrojnej, by odebrać Łuck, a to groziło otwartą wojną z Litwą. Oleśnicki zarzucił królowi, że działa na szkodę państwa, i na znak protestu zrezygnował z udziału w radzie królewskiej.

523

MONARCHIA KAZIMIERZA JAGIELLOŃCZYKA

Po wypadkach z 1452 r. król niespodziewanie znalazł się w trudnym położeniu. Miał przeciwko sobie szlachtę małopolską oraz wyrosłą na Litwie opozycję, domagającą się stałej obecności panującego w Wielkim Księstwie. Próbując zneutralizować działania opozycji małopolskiej, Kazimierz szukał poparcia w Wielkopolsce. Było ono jednak zbyt słabe, by w dalszym ciągu mógł prowadzić politykę lawirowania między stronnictwami. W czerwcu 1453 r. w Piotrkowie, pod naciskiem opozycji grożącej mu nawet detronizacją, zdecydował się potwierdzić szlacheckie przywileje. Zobowiązał się również, że Litwy i ziem ruskich nie odłączy od Polski. Milczeniem pominął natomiast kwestię spornych ziem. Chociaż żadna ze stron nie wyrzekła się dawnych do nich pretensji, Wołyń pozostał przy Litwie, a Podole przy Polsce.

Z walki ze Zbigniewem Oleśnickim król wyszedł wzmocniony. Udało mu się, kosztem potwierdzenia przywilejów, zachować władzę w Polsce i na Litwie bez rozstrzygnięcia o charakterze unii. Uznano, że państwa połączone są jedynie osobą władcy, czyli unią personalną. Również spory z małopolską opozycją wzmocniły króla. Zyskał poparcie w Wielkopolsce, a w Małopolsce zaczął opierać się na ludziach nowych, przeciwstawiając ich grupie skupionej wokół Zbigniewa Oleśnickiego.

W lutym 1454 r. Kazimierz Jagiellończyk poślubił Elżbietę Habsburżankę, córkę Albrechta II i Elżbiety Luksemburskiej, dziedziczkę Austrii, Czech i Węgier. Mariaż ten był spóźnionym zwycięstwem koncepcji politycznej Zbigniewa Oleśnickiego, by połączyć domy Habsburgów i Jagiellonów. W doprowadzeniu do tego małżeństwa kardynał już nie brał udziału. Do końca nie pogodził się z królem. Zmarł w 1455 r., wraz z jego śmiercią odchodziła w przeszłość pewna epoka.

Zbigniew Oleśnicki był wybitnym człowiekiem Kościoła i mężem stanu. Cały swój talent polityczny i zdolności poświęcił nowej dynastii. Stał jednak na pozycjach dawnych panów krakowskich i z ich ideowego programu przejął wiele koncepcji, które wcielał w życie, wywierając znaczący wpływ na politykę pierwszych Jagiellonów. Nie potrafił jednakże zrozumieć nowych czasów, które nadeszły wraz z Kazimierzem Jagiellończykiem.

przywileje w Piotrkowie

małżeństwo

Kazimierza

3. TRZYNASTOLETνια WOJNA Z ZAKONEM KRZYŻACKIM

Po pokoju brzeskim zawartym w 1435 r. stosunki Zakonu z Polską układały się poprawnie. Krzyżacy respektowali warunki traktatu i nie dawali się wciągać w żadne sojusze przeciwko Polsce. Taka ich postawa była spowodowana nie tylko obawą przed ewentualnym konfliktem z państwem polsko-litewskim. Od połowy XV w. państwo zakonne w Prusach przeżywało kryzys ekonomiczny i polityczny. Stworzone przez rycerzy-zakonników, wspierane przez niemiecką gałąź Zakonu, nie było w stanie zaspokoić aspiracji ekonomicznych i politycznych ani szlachty pruskiej, ani rosnącego w siłę tutejszego mieszczaństwa. Szlachta żądała większego wpływu na funkcjonowanie pań-

Polska i Zakon po pokoju brzeskim

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

524

stwa niż ten, na jaki godzili się bracia zakonni. Większych swobód domagały się również bogate miasta, które prowadziły interesy handlowe w basenie Morza Bałtyckiego i zainteresowane były rozwojem handlu z miastami monarchii jagiellońskiej. Przeszkadzały temu jednak bariery celne stosowane przez władze Zakonu. Dochodził do tego wszystkiego skrajny fiskalizm, mający łagodzić skutki wielkiego kryzysu, w którym znalazło się państwo. Polityka taka musiała doprowadzić do wzrostu niezadowolenia stanów pruskich.

Rzeczą istotną dla rozwoju życia politycznego w Prusach było dostrzeżenie roli i znaczenia stanów pruskich przez polską dyplomację, która wymogła na władzach Zakonu włączenie ich jako gwarantów do traktatów pokojowych, co nie tylko uświadomiło ich przedstawicielom własne znaczenie polityczne, ale pokazało także nowe możliwości działania. Już traktat brzeski stwarzał stanom pruskim, jako gwarantom układu, możliwość wypowiedzenia władzom Zakonu posłuszeństwa w przypadku nieprzestrzegania przez nie jego postanowień.

Czerpiąc wzory z polskich konfederacji, szlachta i mieszczaństwo w Prusach Związek Pruski powołali do życia w 1440 r. tzw. Związek Pruski. Była to organizacja korporacyjna, której zadaniem miała być obrona własnych interesów. Początkowo Związek nie występował otwarcie przeciwko władzom Zakonu. Wielki mistrz Paweł Rusdorf zyskał w nim nawet oparcie w konflikcie z niemiecką gałęzią Zakonu. Ale już jego następca otwarcie dążył do rozwiązania konfederacji, widział w niej bowiem niebezpiecznego rywala, który mógł wymusić ustępstwa i reformy w państwie. Wykorzystując sprzeczności interesów między przedstawicielami wielkich i małych miast pruskich i popierając część postulatów rycerstwa pruskiego, władze Zakonu starały się rozbić jedność konfederatów. W początku lat pięćdziesiątych próbowano zlikwidować Związek przy pomocy biskupów pruskich i legata papieskiego. Zagrożony Związek Pruski szukał poparcia w Rzymie. Zabiegi o papieską konfirmację dla statutu zakończyły się jednak niepowodzeniem. W 1452 r. zwrócono się więc do cesarza Fryderyka III ze skargą na Zakon i prośbą o rozstrzygnięcie sporu. Wydany w następnym roku wyrok był dla konfederatów niekorzystny. Cesarz potępił Związek Pruski, nakazał jego rozwiązanie i zapowiedział surowe represje wobec jego przywódców. Wyrok nie został przyjęty przez władze

Związku, które zaczęły szykować się do zbrojnego wystąpienia przeciwko Krzyżakom. Równocześnie Tajna Rada Związku rozpoczęła przygotowania do poddania Prus Polsce.

Przywódcy Związku już od 1452 r. utrzymywali kontakty z Krakowem. Sprzyjały im zawirowania polityczne w Polsce — odsunięcie od wpływów Zbigniewa Oleśnickiego i wzrost znaczenia Wielkopolan u boku króla. Poparcie zyskali u Zofii Holszańskiej i kanclerza Jana Koniecpolskiego. Dwór polski zaproponował nawet wielkiemu mistrzowi usługi mediacyjne w sporze z poddanymi, propozycja została jednak odrzucona. W lutym 1454 r., a więc jeszcze przed przybyciem poselstwa stanów pruskich do Krakowa, w państwie zakonnym wybuchło powstanie, poprzedzone wypowiedzeniem przez Związek Pruski posłuszeństwa jego władzom. W ciągu krótkiego czasu powstańcy opanowali niemal wszystkie miasta i zamki. W rękach Zakonu pozostały jedynie Malbork, Chojnice i Sztum.

525

MONARCHIA KAZIMIERZA JAGIELLOŃCZYKA

Po wydaniu przez cesarza niekorzystnego wyroku odbyły się wstępne rozmowy z przedstawicielami króla, a następnie, w marcu 1454 r., przybyło do Krakowa wielkie poselstwo Związku Pruskiego, z Janem Bażyńskim na czele. W wydanym tu akcie posłowie oświadczyli, że całe Prusy poddają się królowi polskiemu jako dziedzicowi ziem pomorskich, które zostały oderwane przez Krzyżaków od Królestwa Polskiego. Posłowie deklarowali zjednoczenie polityczne ziem pruskich, mających odtąd stanowić część Królestwa Polskiego. Deklaracja poselstwa miała zyskać po jego powrocie do Prus aprobatę wszystkich stanów pruskich.

W odpowiedzi na prośbę posłów pruskich Kazimierz Jagiellończyk wydał 6 marca 1454 r. przywilej inkorporacyjny, w którym, powołując się na ich dawną przynależność do Królestwa, przyjmował pod swoją władzę ziemie pruskie i wcielał je do swego państwa. Oznaczało to między innymi dopuszczenie przedstawicieli Prus do elekcji władcy. Równocześnie Kazimierz potwierdził im wszystkie te przywileje, którymi cieszyli się dotychczas. Pozostawił również w mocy obowiązujące w Prusach dawne prawa sądowe. Odpowiadając na postulaty poselstwa, zniósł dokuczliwe obciążenia ekonomiczne nałożone przez władze Zakonu na poddanych, między innymi cła i prawo nabrzeżne. Kupcy miast pruskich uzyskali pełną swobodę w handlu z Polską, a Gdańsk i Toruń prawo bicia własnej monety. Problem obsady urzędów rozwiązano w ten sposób, że król zagwarantował, iż będą je obejmować jedynie miejscowi. Stany pruskie uzyskały w przywileju duży wpływ na zarząd prowincją. Ich przedstawiciele mieli zasiadać w tzw. radzie pruskiej. Przewidywano, że na czas nieobecności króla w Prusach będzie się powoływać gubernatorów (namiestników). Przy obsadzaniu tych funkcji miano uwzględniać głos stanów pruskich.

Uprawnienia nadane stanom w przywileju inkorporacyjnym zapewniały im współdziałanie w zarządzaniu krajem i uwzględniały pewną odrębność Prus, będącą wynikiem rozwoju społeczeństwa stanowego w państwie Zakonu. Brały też pod uwagę partykularyzm pruski, którego nie można było zlekceważyć.

Przywilej inkorporacyjny Kazimierza Jagiellończyka likwidował faktycznie państwo krzyżackie w Prusach. W kwietniu 1454 r. zgromadzeni w Toruniu przedstawiciele stanów pruskich złożyli

królowi polskiemu przysięgę wierności. Oznaczało to definitywne zerwanie z Zakonem. Kazimierz Jagiellończyk posłał wielkiemu mistrzowi do Malborka akt wypowiedzenia wojny. W uzasadnieniu powoływał się na łamanie warunków traktatu brzeskiego, ograniczanie swobód kupców polskich w Prusach i na wolę społeczeństwa pruskiego, domagającego się wyzwolenia spod ucisku dotychczasowej władzy.

Kiedy w marcu 1454 r. wprowadzano w życie postanowienia aktu inkorporacyjnego, wydawało się, że usunięcie Zakonu z Prus nie sprawi szczególnych trudności. Nikt nie przypuszczał, że potrzeba będzie aż trzynastu lat zmagañ militarnych, zabiegów dyplomatycznych i wysiłków finansowych, by choć częściowo te postanowienia zrealizować.

Po pierwszym szoku wywołanym sukcesami Związku Pruskiego zamknięty w Malborku wielki mistrz rozpoczął organizowanie obrony. Pomocy militarnej szukał w Rzeszy, w tamtejszych baliwatach (okręgach zakonnych) Zakonu, i w Inflantach. Zabiegał też o dyplomatyczne poparcie Stolicy Apostolskiej.

poselstwo stanów pruskich do króla

akt inkorporacyjny

wojna z Zakonem

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

526

bitwa pod Chojnicami

wykupywanie twierdz

Bezpowrotnie minęły już jednak czasy rycerzy ochotników szukających przygody w Prusach. Zakon nie mógł liczyć na masowy napływ rycerstwa skłonnego bronić jego istnienia. Do dyspozycji miał jednak oddziały zaciężne, które gotowe były walczyć w imieniu tego, kto im płacił.

Wiosenna kampania wojenna 1454 r. skoncentrowała się na próbach zdobycia głównych punktów oporu Krzyżaków — Malborka, Sztumu i Chojnic. Zdołano odzyskać jedynie Sztum. Próba opanowania stolicy państwa zakonnego zakończyła się niepowodzeniem. Pospolitemu ruszeniu groziła długotrwała kampania, polegająca na mozolnym zdobywaniu obwarowanych punktów oporu. Także w Chojnicach krzyżacka załoga broniła się skutecznie, a na pomoc szła jej doświadczona zaciężna armia z Niemiec pod dowództwem Czecha, Bernarda Szumborskiego. Kazimierz Jagiellończyk mógł im przeciwstawić pospolite ruszenie, złożone głównie ze szlachty wielkopolskiej i kujawskiej, która jeszcze przed wyruszeniem w pole wymogła na nim liczne ustępstwa.

Bitwa pod Chojnicami, 18 września 1454 r., zakończyła się klęską pospolitego ruszenia, które nie potrafiło stawić czoła dobrze wyszkolonemu i doświadczonemu wojskom zaciężnym. Porażka

Kazimierza Jagiellończyka pod Chojnicami spowodowała, że liczne miasta opanowane przez stany pruskie znalazły się ponownie pod władzą Krzyżaków. Odzyskali oni między innymi ważne ze strategicznego punktu widzenia Tczew i Gniew. Obrazu wojny nie zmieniło przybycie pospolitego ruszenia z Małopolski, które zgromadzone w ziemi chełmińskiej, nie potrafiło zdobyć Łasina. Jedynie na Bałtyku gdańska flota kaperska prowadziła z Zakonem walkę, której celem było przerwanie dróg jego zaopatrzenia.

Niepowodzenia wojenne w Prusach uświadomiły królowi nieprzydatność pospolitego ruszenia w prowadzeniu tego typu wojny i konieczność zastąpienia go wojskiem zaciężnym. Wymagało to znacznych nakładów pieniężnych, co z kolei wiązało się z zabiegami o przekonanie szlachty do wyrażenia zgody na większe obciążenia podatkowe. Król musiał uciekać się do zastawiania dóbr monarszych i zaciągania pożyczek na dalsze prowadzenie wojny.

Walczące strony nie miały dość sił i środków finansowych, aby ostatecznie rozstrzygnąć konflikt. Polacy nie byli na tyle silni, by całkowicie pokonać Zakon, ten zaś nie mógł odzyskać wszystkich utraconych terytoriów i płacić ogromnych sum wynajętym obrońcom. Działania wojenne chwilowo ustały, a Prusy znalazły się pod władzą wojsk zaciężnych. Opanowały one główne twierdze i pozbawione żołdu, gotowe były do podjęcia rozmów z przeciwnikami Zakonu.

Już od połowy 1455 r. stany pruskie prowadziły z dowódcami najemników pertraktacje na temat wykupu trzymanyh przez nich twierdz krzyżackich. Żądania finansowe były jednak tak wygórowane, że strona polska nie mogła im sprostać, a próby nałożenia na miasta pruskie nadzwyczajnych podatków zakończyły się niepowodzeniem. Wspólnym wysiłkiem króla i miast udało się za 190 000 florenów wykupić jedynie Malbork, Tczew i Iławę.

W czerwcu 1457 r. Kazimierz Jagiellończyk wjechał uroczyście do Malborka. Wielki mistrz musiał przenieść się do Królewca. Objęcie w posiadanie ważnych miast i zamków zakonnych nie zmieniło obrazu wojny. Król musiał w zamian za udzieloną mu pomoc finansową obdarować znacznymi przywilejami miasta pruskie. Skorzystał na nich zwłaszcza Gdańsk.

52?

MONARCHIA KAZIMIERZA JAGIELLOŃCZYKA

Opanowanie Malborka miało znaczenie propagandowe, nie przyniosło jednak przełomu w wojnie. Już we wrześniu 1457 r. Krzyżakom, dzięki pomocy mieszczan, udało się odzyskać miasto. W polskich rękach pozostał jedynie zamek malborski, wobec którego zastosowano blokadę. Zorganizowana w 1458 r. przez króla wyprawa pospolitego ruszenia, mająca odbić miasto, zakończyła się niepowodzeniem. Pospolite ruszenie nie przejawiało wielkiej chęci do walki. Podobne zmęczenie wojną wystąpiło także w Zakonie. Dzięki temu udało się zawrzeć w październiku 1458 r. rozejm, który miał obowiązywać przez dziewięć miesięcy.

Po upływie terminu rozejmu wznowiono działania wojenne. Siłom polskim udało się zdobyć w sierpniu 1460 r. Malbork, na tym jednak sukcesy się skończyły, ponieważ przeciwnicy przeszli do ofensywy. Krzyżacy zajęli północne Pomorze z Puckiem oraz Lębork i Bytów, które pozostawały w rękach Eryka II brandenburskiego. W ziemi chełmińskiej Krzyżacy zdobyli Golub i Brodnicę.

Większość załóg polskich została usunięta również z Warmii, gdzie miejscowy biskup Paweł Legendorf zajął wyraźnie wrogą postawę wobec króla. Pospolite ruszenie, ostatni raz posłane do Prus latem 1461 r., nie odniosło żadnych sukcesów.

Kazimierz Jagiellończyk znalazł się w trudnym położeniu. Opozycja nie była skłonna do finansowania wojny, a sytuacja międzynarodowa przybrała niekorzystny obrót. Dopiero układy zawarte z Czechami, oferującymi mediację w konflikcie, zmieniły sytuację w Prusach.

W końcu 1461 r. król wysłał do Prus dowodzone przez Piotra Dunina, pod- Piotr Dunin komorzego sandomierskiego, pierwsze oddziały zaciężne, które miały tu przebywać na stałe i interweniować w najbardziej zagrożonych miejscach. We wrześniu 1462 r. pod Świeciem pokonały one wspólnie z wojskiem gdańskim zaciężnych krzyżackich. Pozwoliło to odzyskać inicjatywę w Prusach i w niedługim czasie opanować Golub. Dalsze działania wojenne toczyły się wokół dobrze ufortyfikowanych zamków. Już w pierwszej połowie 1463 r. wojska królewskie uzyskały wyraźną przewagę na całym Pomorzu Gdańskim. Przełomem było pokonanie floty krzyżackiej na Zalewie Wiślanym we wrześniu bitwa na Zalewie 1463 r. Od tego momentu coraz więcej punktów oporu dostawało się w poi- Wiślanym skie ręce. Pod koniec 1463 r. Bernard Szumborski zawarł układ z Polską i za cenę utrzymania się w kilku miejscowościach w ziemi chełmińskiej wycofał się z dalszych walk po stronie Zakonu. W latach 1464-1465 siły polskie zdobyły kolejno Gniew, Puck i Nowe. W 1466 r. zawarto porozumienie z biskupem warmińskim, co spowodowało, że załogi polskie zajęły główne miasta Warmii.

Wobec ofensywy polskiej Krzyżacy byli bezsilni. Wielki mistrz zrozumiał, że nie da się już obronić stanu posiadania na Pomorzu Gdańskim i w całych Prusach. Władza Zakonu utrzymała się jedynie we wschodniej części prowincji. Brakowało tu, z wyjątkiem Królewca, wielkich i silnych ekonomicznie ośrodków miejskich i dlatego opozycja była zdecydowanie mniejsza. Sytuacja we wschodniej części Prus nie pozostała bez wpływu na warunki traktatu pokojowego.

Przez cały okres wojny papieństwo opowiadało się po stronie Zakonu. W zależności jednak od tego, kto zasiadał na stolicy Piotrowej, poparcie było mniej lub bardziej zdecydowane. Pod wpływem polskiego poselstwa, na którego czele stał Jan Lutek z Brzezia, papież Mikołaj V przyjął neutralną postawę. Ale stanowisko papieży

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

528

pokój toruński

już jego następcą, Kalikst III, jawnie sprzyjał Zakonowi i nie wahał się nawet obłożyć klątwą w 1455 r. Związku Pruskiego. W 1458 r. papieżem obrano Eneasza Sylwiusza Piccolominiego, niedoszłego biskupa warmińskiego, którego Kazimierz Jagiellończyk nie wpuścił do diecezji. Już jako Pius II żywił on nadal niechęć do króla, pamiętając o dawnej zniewadze. Stosunki z papieństwem komplikowała nie tylko ekskomunika podtrzymana przez nowego papieża, ale i fakt, że król nie wpuścił do Polski jego legata Hieronima Landy, który miał za zadanie doprowadzić do rokowań z

Zakonem. Udało mu się rozpocząć mediacje dopiero w 1463 r., kiedy obie strony były już wyczerpane wojną. Jego misja nie przyniosła jednak żadnych efektów, ponieważ podczas rozmów w Brześciu Kujawskim potraktował członków delegacji Związku Pruskiego jak wyjętych spod prawa, co doprowadziło do zerwania rozmów.

Gdy w 1464 r. papieżem został Paweł II, sytuacja Zakonu była już bardzo trudna. Nic więc dziwnego, że papież, chcąc uchronić Krzyżaków od katastrofy, zabiegał o nawiązanie rozmów pokojowych. Liczył przy tym, że po zakończeniu wojny w Prusach zdoła skłonić króla do podjęcia interwencji w Czechach. Dlatego też polsko-krzyżackie negocjacje prowadzone były z udziałem legata papieskiego Rudolfa von Rudesheim.

Po długich rokowaniach zawarto w Toruniu 19 października 1466 r. traktat pokojowy, zwany drugim pokojem toruńskim. W jego wyniku do Polski wracały Pomorze Gdańskie, ziemie chełmińska i michałowska oraz północno--zachodnia część Prus z Malborkiem i Elblągiem. Ziemia warmińska, jako dominium biskupie, miała pozostawać pod zwierzchnictwem króla polskiego, a wschodnia część Prus przy Zakonie jako jego władztwo terytorialne. Krzyżacy uznawali zwierzchność lenną króla nad tymi ziemiami, a wielki mistrz miał odtąd składać królowi przysięgę wierności. Równocześnie wchodził, jako książę, w skład rady królewskiej. Pokój toruński pozbawiał Zakon samodzielności politycznej, gdyż wykluczał możliwość zabiegania na zewnątrz o zwolnienie z przysięgi wierności. Traktat zapewniał poddanym obu stron amnestię i pełną wolność w stosunkach handlowych. Dokonano również sekularyzacji biskupstwa chełmińskiego, które włączono do metropolii gnieźnieńskiej. Zachowano natomiast łączność biskupstw pruskich z arcybiskupem ryskim.

W dokumentach traktatowych unikano celowo stosowania precyzyjnej terminologii lennej. Nie określono również, czy przysięga wierności jest równoznaczna z hołdem lennym. Ustępstwa te były wynikiem nacisku legata papieskiego, który starał się za wszelką cenę ratować resztki suwerenności Zakonu. Zmęczona wojną strona polska poszła tu na pewne kompromisy. Odroczone na dwadzieścia lat obowiązki udzielania przez Zakon pomocy zbrojnej królowi polskiemu. Ustępstwem była również zgoda na papieską konfirmację traktatu toruńskiego. Dawało to papieżowi znaczne możliwości wpływania na stosunki Polski z Zakonem.

Mimo kompromisowego charakteru traktatu toruńskiego, jego zawarcie było wielkim sukcesem króla, oznaczało bowiem nie tylko włączenie do Królestwa części Prus, zwanych odtąd Prusami Królewskimi, ale przede wszystkim likwidację państwa zakonnego nad Bałtykiem. Uzyskanie dostępu do Bałtyku miało mieć w niedalekiej przyszłości ważne następstwa ekonomiczne i społeczne.

529

MONARCHIA KAZIMIERZA JAGIELLOŃCZYKA

4. POLITYKA DYNASTYCZNA KAZIMIERZA JAGIELLOŃCZYKA

W 1457 r. zmarł bezpotomnie "Władysław Pogrobowiec, który zwolnił trony czeski i węgierski. Jego najbliższą krewną była siostra Elżbieta, żona Kazimierza Jagiellończyka. W chwili śmierci szwagra król Polski miał już syna, Władysława, urodzonego w 1456 r. Nic więc dziwnego, że na dworze w

Krakowie odżyły dawne koncepcje osadzenia na sąsiednich tronach Jagiellona. Królowa Elżbieta już w czasie uroczystości koronacyjnych w 1454 r. zrzekła się wszelkich praw do księstwa austriackiego, jednak celowo nie dokonała podobnego aktu w stosunku do królestw czeskiego i węgierskiego. Wywód jagiellońskich praw do koron, oparty na powinowactwie z Habsburgami, nie mógł zyskać zbyt szerokiego poparcia ani w Czechach, ani na Węgrzech. Tamtejsze stronnictwa narodowe opowiedziały się za innymi kandydatami, powołując na tron czeski Jerzego z Podiebradów, a na tron węgierski Macieja Korwina, syna Janosa Hunyadyego. Elekcje te skomplikowały stosunki Kazimierza Jagiellończyka z południowymi sąsiadami. Król czeski starał się zabezpieczyć przed jagiellońskimi pretensjami do tronu, wchodząc w sojusz z Krzyżakami. Nie przyniósł on mu jednak wymiernych korzyści, a zmiany polityczne w Rzeszy sprawiły, że zaczął szukać kontaktów z Kazimierzem Jagiellończykiem. Rokowania podjęte w 1460 r. miały doprowadzić do czeskiego pośrednictwa w konflikcie Polski z Zakonem i do zjazdu monarchów w Głogowie. Odbył się on w 1462 r. i zakończył zawarciem porozumienia między Polską a Czechami. Król czeski zaakceptował akcję rewindykacyjną Kazimierza w Prusach i nie protestował przeciwko jego śląskim nabytkom terytorialnym. Kazimierz godził się na udział we wspólnej obronie przeciwko zagrożeniu tureckiemu bez angażowania w nią Stolicy Apostolskiej.

Zawiedziony porozumieniem polsko-czeskim był papież, który liczył, że uda mu się przy pomocy Kazimierza Jagiellończyka wyrzucić presję na Jerzego z Podiebradów. Miał on bowiem oparcie w stronnictwie utrakwistów, i wbrew obietnicom, nie zamierzał podejmować walki z ruchem husyckim. Dało to papieżowi pretekst do działania — w 1464 r. rozpoczęto proces przeciwko królowi, a dwa lata później papież rzucił nań klątwę i zwolnił jego poddanych z przysięgi wierności. Przeciwko władcy otwarcie wystąpili katolicy czescy.

Wyklęcie Jerzego z Podiebradów zbiegło się nieprzypadkowo z zawarciem przez Kazimierza Jagiellończyka traktatu pokojowego z Zakonem. Papież liczył, że uda się go teraz pozyskać dla sprawy czeskiej. Stolica Apostolska gotowa była uznać jagiellońskie prawa do korony św. Wacława, ale nie zamierzała zajmować stanowiska w kwestii podobnych praw do tronu Węgier, tu bowiem panował wierny papieżowi Maciej Korwin.

Papieskie propozycje nie wzbudziły w Polsce entuzjazmu. Kazimierz nie miał zamiaru wszczynać nowej wojny, tym razem z Czechami. Nie pomogły obietnice składane przez papieskiego legata, dotyczące możliwości opanowania Śląska, gdzie miałby objąć władzę jeden z królewskich synów. Nie skusiła

zjazd w Głogowie

stanowisko papieża w sprawie tronu czeskiego i węgierskiego

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

530

Państwa pod

panowaniem

Jagiellonów

w końcu XV w.

króla również perspektywa znaczącej pomocy, której mieli mu udzielić inni monarchowie europejscy. Kazimierz początkowo unikał jednoznacznej odpowiedzi na papieskie propozycje, później bezterminowo ją odroczył.

Dyplomacja polska usiłowała podjąć działania mediacyjne w konflikcie króla czeskiego z papieżem, na co godził się zdetronizowany monarcha. Papieństwo zajmowało jednak nieustępliwą postawę i domagało się od Kazimierza Jagiellończyka zbrojnej interwencji w Czechach. Liczyli na nią również czescy katolicy, którzy w 1467 r. skierowali doń oficjalne zaproszenie do objęcia tronu. Król konsekwentnie odmawiał włączenia się w rozgrywki. Nie zaprzestał przy tym podtrzymywania jagiellońskich pretensji do korony czeskiej, licząc, że dzięki mediacji uda się doprowadzić do pogodzenia króla Czech z katolikami, co mogło w przyszłości stworzyć realne możliwości objęcia tamtejszego tronu przez Władysława Jagiellończyka.

KRÓLESTWO

NORWEGIA

SZWECJA

}

;

KRÓLESTWO DANI

*>.

PAŃSTWO K ZAKONU KRZYŻACKIEGO

~

WIELKIE KSIĘSTWO MO

SKIEWSKIE

WIELKIE KSIĘSTWO LITEWSKIE

WIELKA ORDA

Terytoria we władaniu synów Kazimierza Jagiellończyka:

· Władysława Jagiełłończyka

| Jana Olbrachta | Aleksandra

J Zygmunta

, granice Cesarstwa Rzymskiego

CHANATKRYWSKI {

"WS.

Terytoria we władaniu małżonków córek Kazimierza Jagiełłończyka:

· Jerzego Wittelsbacha, księcia bawarskiego oo14 XI1475 z Jadwigą i j Fryderyka Hohenzollerna, margr. * brandenburskiego, księcia na Ansbach i Bayreuth oo14 II1479 z Zofią

n Bogusława X Gryfity, księcia pomorskiego ce>2 II1491 z Anną

· Jerzego Brodatego Wettyna, księcia saskiego OO21 XI 1496 z Barbarą

n Fryderyka II Rasta, księcia legnickiego oomiędzy 19 a 25 XI1515 z Elżbietą

531

MONARCHIA KAZIMIERZA JAGIELLOŃCZYKA

Wobec nieustępliwej postawy króla polskiego przeciwnicy Jerzego z Podiebradów zaproponowali tron królowi Węgier Maciejowi Korwinowi. Ten gotów był przyjąć ofertę, ale obawiał się reakcji ze strony polskiej. Wysłał więc do Kazimierza poselstwo, które przywiozło propozycję przymierza. Maciej Korwin pojąłby za żonę jedną jego córkę, Jadwigę, a drugą, Zofię, Maksymilian, syn cesarza Fryderyka III. Spowinowaceni w ten sposób władcy mieli podjąć wspólną walkę z królem czeskim. W Krakowie rozumiano, że takie rozwiązanie wzmocniłoby prawa do tronu czeskiego przede wszystkim samego Macieja Korwina. Nic więc dziwnego, że propozycję sojuszu umocnionego małżeństwami odrzucono.

Niepowodzenie w Krakowie nie zraziło Macieja Korwina. Opanował Morawy i poważnie zagroził Jerzemu z Podiebradów, który prowadząc nieudolnie kampanię wojenną, utracił również Śląsk oraz Łużyce i rychło zrozumiał, że nie zdoła utrzymać się na tronie ani zapewnić synom sukcesji. Pragnąc uratować panowanie, zaproponował przeprowadzenie jeszcze za swego życia elekcji najstarszego syna Kazimierza, królewicza Władysława, który od razu przejąłby władzę na terenach zajętych przez zwolenników Macieja Korwina.

Propozycje króla czeskiego przyjęto w Polsce z satysfakcją, ale bez entuzjazmu. Król się nie spieszył, rozumiano bowiem, że wprowadzenie ich w życie może oznaczać wojnę z Maciejem Korwinem i dalsze pogorszenie i tak już nie najlepszych stosunków z papieżem. Polityka odwlekania ostatecznych decyzji zaczęła przynosić rezultaty. Maciej Korwin poniósł w 1469 r. wiele

porażek w Czechach i rozważał nawet możliwość wycofania się na Węgry. Zaniepokojeni takim obrotem sprawy, jego zwolennicy obwołali go w Ołomuńcu królem. W odpowiedzi na to sejm czeski, zdominowany przez utrakwistów, dokonał elekcji Władysława Jagiellończyka na króla Czech. Po naradach król postanowił, że jego najstarszy syn przyjmie czeską koronę. Miał zostać koronowany na króla, ale rządy objąć dopiero po śmierci panującego władcy. Oświadczono też, że król Polski nie uczyni w sprawie korony czeskiej niczego bez zgody papieża. Taka postawa wywołała rozczarowanie w Czechach. Jerzy z Podiebradów, nie mogąc doczekać się polskiej pomocy, zaczął szukać porozumienia z Maciejem Korwinem, licząc, że dzięki węgierskiemu pośrednictwu uda mu się porozumieć z papieżem i zapewnić tron swemu synowi. Zabiegi dyplomatów polskich pokrzyżowały jednak jego plany. Raz jeszcze zgodził się na polskie pośrednictwo, ale w trakcie przygotowań polskich do podjęcia misji mediacyjnej w Rzymie zmarł w marcu 1471 r.

Wraz z jego śmiercią rozpoczął się nowy etap zabiegów o czeską koronę dla syna Kazimierza Jagiellończyka. Z pretensjami do niej wystąpiło wielu kandydatów, co zapowiadało ciężką batalię dyplomatyczną w obronie praw jagiellońskich. Dzięki staraniom polskim i poparciu kręgów utrakwistycznych dokonano na sejmie w Kutnej Horze elekcji Władysława Jagiellończyka na króla Czech. Katoliccy zwolennicy króla Węgier usiłowali najpierw zerwać obrady sejmku, a gdy to się nie udało, obwołali Macieja królem. Zapowiadało to zbrojną walkę o tron czeski między dwoma kandydatami. Władysław został królem jednego stronnictwa. Przed koronacją zobowiązał się spłacić długi swego zmarłego poprzednika, doprowadzić do pojednania z papieżem i zwrócić księciu saskiemu koszty wyprawy do Czech. W Krakowie wiedzia-

elekcja Władystawa na króla Czech

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

532

nieudana ekspedycja węgierska

zjazd w Nysie

no, że może on objąć władzę jedynie w Czechach właściwych. Inne terytoria Królestwa Czeskiego — Śląsk, Morawy i Łużyce — pozostawały w rękach Macieja Korwina. Konieczne więc były wielkie nakłady na prowadzenie wojny z królem Węgier, której polska szlachta nie była skłonna finansować.

Kazimierz Jagiellończyk wiedział, że utrzymanie syna na tronie czeskim nie będzie łatwe. Nic więc dziwnego, że dyplomacja polska szukała sojuszników wśród węgierskiej opozycji, niechętnie patrzącej na królewskie rządy Macieja. W 1471 r. zawiązano na Węgrzech spisek, na którego czele stanął prymas Węgier. Spiskowcy porozumieli się z dworem polskim i przygotowywali grunt pod kandydaturę jagiellońską na Węgrzech. Maciej odkrył jednak spisek i próbował zneutralizować działania przeciwników politycznych. Proponował dworowi polskiemu uznanie władzy Władysława w Czechach w zamian za uznanie jego władzy królewskiej na Węgrzech i zagwarantowanie następstwa na tronie dla jego synów. Warunki te zostały jednak w Krakowie odrzucone. Liczono bowiem, że uda się tron węgierski opanować w podobny sposób jak czeski. Kiedy więc jesienią

1471 r. zjawiła się w Krakowie delegacja węgierska z zaproszeniem do objęcia tronu przez młodszego syna króla, postanowiono podjąć wyprawę zbrojną na Węgry.

Na czele ekspedycji stanął Kazimierz, młodszy syn króla. W wydanym przed wyprawą manifeście — jako prawowity król Węgier — wypowiedział wojnę Maciejowi, zadeklarował zachowanie wszystkich praw na Węgrzech i zagwarantował obronę kraju przed Turkami.

Walki z Maciejem Korwinem zakończyły się klęską. Już na Węgrzech okazało się, że dysponuje on poparciem większym, niż przypuszczano. Przywódcy spisku doszli do porozumienia z królem, a w szeregach Kazimierza szerzyły się dezercje. W tej sytuacji zarządzono odwrót. Wiosną 1472 r. królewicz powrócił do kraju. Plany osadzenia na węgierskim tronie syna króla Polski trzeba było odłożyć na bliżej nieokreśloną przyszłość.

Wyprawa polskiego królewicza na Węgry zepsuła do reszty stosunki Polski z Maciejem Korwinem. W zażegnanie konfliktu aktywnie włączył się papież, który wobec wzrostu zagrożenia tureckiego usiłował doprowadzić do pacyfikacji nastrojów w Europie Środkowej. Wiedział bowiem dobrze, że skuteczna walka z niebezpieczeństwem tureckim uzależniona jest w dużej mierze od sytuacji na Węgrzech i w monarchii Jagiellonów. Działań mediacyjnych podjął się legat papieski, kardynał Marek Barbo, patriarcha akwilejski. Usiłował doprowadzić zwaśnione strony do kompromisu. Jego misja napotkała jednak poważne trudności. Mimo ustępstw ze strony papieża, dotyczących drażliwej sprawy obsadzenia biskupstwa warmińskiego, Kazimierz Jagiellończyk nie godził się na ustępstwa na rzecz Macieja Korwina. Nie przyniósł rezultatów nawet zjazd w 1473 r. w Nysie, który zgromadził przedstawicieli Polski, Węgier i Czech. Zdołano się tam porozumieć jedynie w kwestii przedłużenia rozejmu.

Król Polski mógł okazywać nieustępliwość i stawiać Maciejowi Korwinowi warunki niemożliwe do zaakceptowania, ponieważ liczył całkiem realnie na sojusz z cesarzem Fryderykiem III. Cesarz zwlekał jednak z finalizacją rozmów, a wojna z Maciejem Korwinem nie ustawała. Dosięgła ona nawet Małopolski, dokąd w wyprawie odwetowej dotarły wojska węgierskie. W tej sytuacji, nie mogąc liczyć na wsparcie ze strony cesarza, król zdecydował się

533

MONARCHIA KAZIMIERZA JAGIELLOŃCZYKA

na rokowania z Węgrami. Zakończyły się one zawarciem układu pokojowego w Starej Wsi Spiskiej w lutym 1474 r. Traktat zakładał rezygnację Jagiellonów ze starań o koronę węgierską za życia Macieja Korwina i regulował sporne sprawy graniczne. Osobno został zawarty trzyletni rozejm węgiersko-czeski.

W trzy tygodnie po zawarciu pokoju z Węgrami Jagiellonowie przystali na wynegocjowane w Norymberdze układy sojusznicze z cesarzem, skierowane przeciwko królowi Węgier. Zakładały one wspólny habsbursko-jagielloński atak na Węgry i wyznaczały dokładnie termin rozpoczęcia wojny z Maciejem.

Wypełniając zobowiązania sojusznicze, Kazimierz Jagiellończyk rozpoczął wojnę z Korwinem, uderzając na Śląsk. Pospolite ruszenie miało uzyskać pomoc ze strony Władysława Jagiellończyka. Ekspedycja zbrojna w obronie praw dynastycznych Jagiellonów zakończyła się klęską. Wojska polskie nie były w stanie pokonać Macieja Korwina, a cesarz, wbrew obietnicom, nie włączył się do walki. Nie pozostawało nic innego, jak rozpocząć rozmowy z królem Węgier. Podczas jego spotkania z Kazimierzem i Władysławem pod Wielkim Muchoborem ustalono warunki rozejmu między królem czeskim i węgierskim. Do rozejmu włączono Kazimierza Jagiellończyka jako sojusznika swego syna i cesarza. Maciej natomiast włączył doń biskupa warmińskiego Mikołaja Tun-gena, co świadczyło o istnieniu porozumienia między nimi. Trzyletni rozejm nie przyniósł żadnych zmian terytorialnych, Maciej Korwin zdołał bowiem dzięki zwycięskiej kampanii na Śląsku utrzymać część ziem korony św. Wacława. Warunków rozejmu nie naruszono aż do czasu zawarcia traktatów pokojowych.

Po zwycięskiej wojnie z Polską i Czechami Maciej Korwin rozpoczął wspieranie opozycji antyhabsburskiej w Austrii. Chciał w ten sposób wywrzeć nacisk na cesarza Fryderyka III, by ten uznał go za króla Czech. Zagrożony cesarz odnowił sojusz z Władysławem Jagiellończykiem i w zamian za pomoc zbrojną gotów był uznać jego panowanie w Czechach i nadać mu godność elektora Rzeszy związaną z Królestwem Czeskim. Próbował również do sojuszu antywęgierskiego włączyć Kazimierza Jagiellończyka, jednak sejm piotrkowski odmówił poparcia cesarzowi i nie zgodził się na zwołanie pospolitego ruszenia na wyprawę przeciwko Maciejowi.

Zagrożonemu cesarzowi pomocy udzielił jedynie Władysław Jagiellończyk, który w 1477 r. zbrojnie wkroczył do Austrii. Fryderyk III uznał go za króla Czech i obdarzył godnością elektora. Pomoc czeska nie zdała się na wiele. Maciej Korwin wypowiedział bowiem sojusznikom wojnę i pokonał sprzymierzeńców. Cesarz zmuszony był uznać go za króla Czech i elektora Rzeszy. Zwycięski władca nie zdecydował się jednak na walkę w Czechach z Władysławem Jagiellończykiem. Wpłynęła na to niewątpliwie postawa czeskich stronniectw, które starały się chronić kraj przed wyniszczającą wojną domową. Zwyciężyło przekonanie, że podział krajów korony św. Wacława jest trwały. Potwierdziły to rokowania pokojowe podjęte przez konkurujących władców w 1478 r. w Brnie. Ustalono, że Władysław ma nadal posiadać Czechy, natomiast Maciej Korwin zatrzyma Śląsk, Łużyce i Morawy. Czechy uzyskały jedynie możliwość wykupu tych ziem. Obaj władcy mieli zachować tytuł królewski. Nie rozstrzygnięto jednak, do kogo ma należeć godność elektora Rzeszy. Pokój ogłoszono uroczyście w Ołomuńcu w 1479 r. podczas spotkania Macieja z Władysławem.

pokój w Starej Wsi Spiskiej

wojna z Maciejem Korwinem

konsekwencje zwycięstwa Macieja Korwina

pokój

w Ołomuńcu

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

śmierć Macieja Korwina

Kosztowny konflikt o koronę św. Stefana kończył się dla Polski niekorzystnie. Nie udało się pozbawić władzy Macieja Korwina i osadzić na Węgrzech królewicza polskiego, a panujący w Czechach pierworodny syn Kazimierza musiał uznać pretensje króla węgierskiego. Zaangażowanie polskie w Czechach i na Węgrzech skomplikowało sytuację w Prusach. Zakon krzyżacki został bowiem wykorzystany jako sojusznik Macieja Korwina. Wielki mistrz odmówił złożenia hołdu królowi i wtargnął do Prus Królewskich. Zmusiło to Kazimierza do wkroczenia z wojskiem do Prus. W tzw. wojnie popiej na przełomie lat 1478 i 1479 armia królewska odniosła liczne sukcesy.

Możliwość opanowania tronu węgierskiego przez Jagiellonów pojawiła się dopiero po śmierci Macieja Korwina w 1490 r. Z pretensjami do korony św. Stefana wystąpili jednak również Habsburgowie. Ich kandydatem był król rzymski Maksymilian I.

W obozie Jagiellonów nie było jednomyślności. W 1484 r. zmarł dotychczasowy kandydat do tronu węgierskiego, królewicz Kazimierz. Dwór polski wysunął więc kandydaturę trzeciego z kolei syna Kazimierza i Elżbiety, Jana Olbrachta. Natomiast Węgrzy gotowi byli oddać tron królowi czeskiemu Władysławowi Jagiellończykowi. Z punktu widzenia interesów węgierskich był on najodpowiedniejszym kandydatem. Panując w dwóch królestwach, mógł pokojowo rozwiązać spór o pozostające pod węgierskim panowaniem Morawy, Łużyce i Śląsk. Nic więc dziwnego, że starania Władysława poparła szlachta czeska, która zadeklarowała pomoc finansową i militarną.

Pierwszy na Węgrzech pojawił się Jan Olbracht, który opanował Preszów i kilka zamków na Słowacji. Jego zwolennicy okrzyknęli go królem, ale wybór został unieważniony przez panów koronnych. Drugi z kandydatów do tronu, Władysław Jagiellończyk, przybywszy na Węgry z wielkimi siłami zbrojnymi bez trudu opanował Budę i został obrany królem. We wrześniu 1490 r. koronowano go na władcę Węgier. Jego pokonany brat nie uznał ani elekcji, ani koronacji. Trzeci z konkurentów, Maksymilian, również zjawił się na Węgrzech z wojskami. Opanował Białogród, ale bunt jego własnych wojsk zaciężnych zmusił go do odwrotu. Nie zrezygnował jednak z korony i zamierzał podjąć walkę w przyszłym roku.

Na przełomie lat 1490 i 1491 doszło na Węgrzech do walki o tron między synami Kazimierza Jagiellończyka. Władysław bez trudu pokonał brata i zmusił do zawarcia pokoju w Koszycach. Niefortunny kandydat musiał zrezygnować z pretensji do korony, w zamian za co miał otrzymać Głogów. Jan Olbracht nie dotrzymał jednak warunków układu i wnet wznowił działania wojenne przeciwko bratu. Nie przyniosły mu one jednak żadnych sukcesów, a jedynie utrudniły Władysławowi rozmowy z Maksymilianem I. W listopadzie 1491 r. zawarto traktat pokojowy z Habsburgami, którzy uzyskali w nim prawa do sukcesji na Węgrzech po śmierci Władysława Jagiellończyka oraz jego męskich potomków i w ten sposób pozbawili praw do dziedziczenia tam innych synów Kazimierza Jagiellończyka. Oznaczało to upadek planów dynastycznych króla Polski. Mimo wielu niepowodzeń dynastia Jagiellonów u schyłku XV stulecia i tak panowała na ogromnym obszarze Europy Środkowo-Wschodniej. Jagiellonowie władali Polską, Litwą, Węgrami i Czechami.

węgierska

koronacja

Władysława

Jagiellończyka

węgierskie plany Jana Olbrachta

535

MONARCHIA KAZIMIERZA JAGIELLOŃCZYKA

5. MOSKWA w POLITYCE

MONARCHII JAGIELLOŃSKIEJ

Jako wielki książę litewski Kazimierz Jagiellończyk starał się zapewnić Litwie mocarstwową pozycję na wschodzie Europy. Sprzyjała temu jego polityka centralizacyjna w Księstwie i współzawodnictwo z Księstwem Moskiewskim. Rywalizacja o Wiaźnę spowodowała zbrojną wyprawę przeciwko Moskwie. W latach 1444-1445 Litwa odniosła wiele sukcesów militarnych, co zmusiło księcia moskiewskiego do defensywy. Dopiero przyjęcie przez Kazimierza korony polskiej sprawiło, że chwilowo musiał on zaniechać swej wschodniej polityki, do której powrócił dopiero w 1448 r., kiedy to zamierzał podjąć ostateczną rozgrywkę z księciem moskiewskim. Planował nawet osadzenie na tamtejszym tronie księcia uzależnionego od Litwy.

Moskiewskie plany Kazimierza Jagiellończyka nie zostały jednak zrealizowane. Nieporozumienia między Polską a Litwą w sprawie charakteru związku obu państw oraz spór o przynależność Podola i Wołynia uniemożliwiały współdziałanie na wschodzie. Jedynie nieliczni ochotnicy polscy brali udział w potyczkach na pograniczu litewsko-moskiewskim. Na domiar złego zawiedziony w swych ambicjach książę Michał, syn Zygmunta Kiejstutowicza, zbiegł do chana krymskiego i doprowadził w 1448 r. do najazdu tatarskiego na Podole. W roku następnym Tatarzy ponownie spustoszyli tę ziemię, starając się ją opanować na rzecz swego litewskiego sprzymierzeńca.

Zagrożenie ziem litewskich ze strony Tatarów i szukanie poparcia w Moskwie przez syna Zygmunta sprawiły, że Kazimierz Jagiellończyk zdecydował się w sierpniu 1449 r. zawrzeć pokój z księciem moskiewskim Wasylem II. Granice państw miały pozostać niezmienione, a władcy zobowiązywali się nie popierać wrogów strony przeciwnej. Oznaczało to, że Moskwa przestanie wspierać księcia Michała. Król uczynił jednak jedno bardzo istotne ustępstwo — zgodził się uznać jurysdykcję metropolity moskiewskiego na ruskich ziemiach wchodzących w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego. Po układach z 1449 r. między Wielkim Księstwem Litewskim i Wielkim Księstwem Moskiewskim zapanował długoletni pokój.

Zaangażowanie Kazimierza Jagiellończyka w politykę dynastyczną, zmierzającą do zapewnienia synom tronów państw ościennych, sprawiło, że jego zainteresowanie sprawami wschodnimi zeszło na plan dalszy. Nie dostrzeżono więc w porę zagrożenia ze strony Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, które podjęło jawną rywalizację o wpływy na ziemiach ruskich.

Pod rządami Iwana III Księstwo Moskiewskie rozpoczęło realizację wielkiego programu zbierania ziem ruskich. W 1464 r. udało mu się narzucić zwierzchność republice pskowskiej, która przyjęła jego namiestników. W 1471 r. Moskwa podporządkowała sobie, uważany za litewską strefę wpływów, Nowogród Wielki. Klęska poniesiona przez tę bogatą republikę zmusiła ją do wyrzeczenia się wszelkich związków z Litwą i uznania ziem nowogrodzkich za ojcowiznę Iwana III. W kilka lat później całe terytorium nowogrodzkie zostało wcielone do Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. W ten sposób ziemie Litwy zostały okrążone od północy przez posiadłości moskiewskie.

pokój Kazimierza Jagiellończyka z księciem moskiewskim

ekspansja Iwana III

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

536

spisek Michała Olelkowicza

Po upadku Wielkiego Nowogrodu król Polski docenił niebezpieczeństwo moskiewskie i w 1479 r. przeniósł się na cztery lata na Litwę. Próbował zwrócić przeciwko Moskwie Tatarów zawołańskich (dawną Żółtą Ordę), co zaowocowało niespodziewanym sojuszem księcia moskiewskiego z Tatarami krymskimi. Przymierze to ściągnęło najazdy tatarskie na pogranicze litewskie.

W 1480 r. Iwan III zaprzestał płacenia trybutu Tatarom i wystąpił jawnie z pretensjami do ziem ruskich znajdujących się pod zwierzchnictwem Litwy. Sprzyjała temu sytuacja wewnętrzna w Wielkim Księstwie Litewskim, zawiązał się tu bowiem spisek prawosławnych kniaziów, którzy nie kryli swych sympatii promoskiewskich i dążyli do oderwania Kijowa od Litwy. Na ich czele stanął Michał Olelkowicz, którego Kazimierz Jagiellończyk jeszcze w 1471 r. pozbawił nadziei na przywrócenie udzielnosci księstwa kyowskiego. Udzielny charakter księstwa zlikwidowano już w 1454 r. Wspierali go również książę Fiodor Iwanowicz Bielski i Iwan Juriewicz Holszański. Spiskowcy zamierzali zgładzić króla i powołać na tron litewski Michała Olelkowicza. Wczesne wykrycie spisku sprawiło, że jego uczestnicy zostali aresztowani, a przywódcy straceni. Pokrzyżowało to chwilowo plany Moskwy, ale Iwan III nie zrezygnował ze zbierania ruskich ziem. W 1483 r. zawarł z Kazimierzem Jagiellończykiem układ, na którego mocy usankcjonowano zmienianie zwierzchnika przez pogranicznych książąt. Otworzyło to możliwości wywierania nacisków na drobnych kniaziów, którzy poczuwając się do wspólnoty w wierze prawosławnej, szukali poparcia u księcia moskiewskiego i wraz ze swymi ziemiami przechodzili pod jego panowanie.

Iwan III wykorzystał również pełną wahań politykę Kazimierza Jagiellończyka w Mołdawii. W 1484 r. zawarł układ z tamtejszym hospodarem Stefanem, umocniony małżeństwem jego córki z synem księcia moskiewskiego. Pośrednictwo mołdawskie doprowadziło z kolei do nawiązania przez Moskwę stosunków z Węgrami Macieja Korwina. Porozumienie zawarte w Budzie skierowane było

przeciwko Jagiellonom.

Za panowania Kazimierza Jagiellończyka nie doszło już do otwartego konfliktu zbrojnego z Moskwą, ale dyplomacja królewska nie potrafiła przeciwdziałać moskiewskiej ekspansji terytorialnej.

6. PROBLEM TURECKI

Nasilająca się od połowy XV w. ekspansja turecka w Europie stała się poważnym problemem dla papieżstwa, Węgier i państwa polsko-litewskiego. Papież widział w Macieju Korwinie sojusznika w walce z Turkami i szedł wobec niego na duże ustępstwa. Sykstus IV uznał nawet jego władzę królewską, przed czym bronił się jego poprzednik.

Postępy Turków stwarzały realne zagrożenie nie tylko dla Węgier, ale i dla południowo-wschodnich kresów monarchii jagiellońskiej. Niebezpieczne dla jej interesów zmiany zaszły na Krymie, gdzie władzę nad Tatarami objął wojowniczy chan Mengli Girej. Równie niepewna sytuacja była w Mołdawii.

537

MONARCHIA KAZIMIERZA JAGIELLOŃCZYKA

W 1457 r. hospodarem został tu Stefan Wielki, który uznawał, co prawda, formalne zwierzchnictwo króla, ale uchylał się od złożenia hołdu lennego, a wykorzystując konflikt polsko-węgierski, starał się, dążąc do uzyskania niezależności, umiejętnie lawirować między Turcją, Polską i Węgrami. Okresowo godził się nawet płacić haracz Turkom.

W początkach 1475 r., wspomagany przez Węgrów i Polaków, hospodar zdołał rozbić armię turecką. Sukces był jednak chwilowy, bo w tym samym roku Turcy zdobyli Kaffę, genueńską kolonię na Krymie, która pozostawała pod protekcją Kazimierza Jagiellończyka. Pozwoliło im to podporządkować sobie Tatarów krymskich i stworzyć państwo zwane chanatem krymskim, którego powstanie zmieniło układ sił w basenie Morza Czarnego. Tatarzy stali się narzędziem tureckiego szantażu wobec państw chrześcijańskich.

Szukając sojusznika w walce z Turkami, hospodar mołdawski zawarł w 1476 r. przymierze z Maciejem Korwinem, ale nie zerwał związków z Polską, liczył bowiem na jej interwencję u sułtana. Dyplomacji polskiej nie powiodły się jednak zabiegi zmierzające do powstrzymania agresji tureckiej. Wojska sułtana najechały Mołdawię, rozbiły armię hospodara i wkroczyły na Podole. Zajęty wojną w Prusach, Kazimierz Jagiellończyk nie mógł interweniować.

Wydarzenia w Mołdawii pokazały, że uwikłana w konflikty dynastyczne monarchia jagiellońska nie jest w stanie zagwarantować bezpieczeństwa swym lennikom. W 1484 r. Turcy zdobyli ważne czarnomorskie porty Kilię i Białogród, emporia pozostające pod politycznymi wpływami Mołdawii. Wywołało to wielkie zaniepokojenie w całej Europie. Papież Innocenty VIII podjął zabiegi o zorganizowanie krucjaty, a w Polsce ogłoszono mobilizację. Zagrożony bezpośrednio hospodar mołdawski szukał oparcia u Kazimierza Jagiellończyka i licząc na pomoc wojskową, złożył mu w Kołomyi od dawna odkładany hołd lenny. W Polsce nie było jednak zainteresowania wojną z daleką

Turcją. Co prawda posłane do Mołdawii posiłki wojskowe, złożone z za-ciężnych, pozwoliły gospodarowi odnieść zwycięstwo nad Turkami, ale wszyscy zdawali sobie sprawę, że nie ma ono większego znaczenia. Osamotniony gospodar zawarł więc w 1486 r. układ z sułtanem i zgodził się płacić mu trybut roczny w wysokości czterech tysięcy dukatów.

Polskie zabiegi dyplomatyczne zmierzające do powstrzymania agresji tureckiej nie były efektywne. W 1487 r. Jan Olbracht musiał odpierać najazd tatarski na wschodnie kresy. Dwa lata później wysłany do Konstantynopola polski dyplomata bez powodzenia żądał od sułtana wycofania się z Kilii i Bia-łogrodu. Zgodzono się więc na zaproponowany przez sułtana dwuletni rozejm. Był to pierwszy układ zawarty między monarchią jagiellońską a imperium osmańskim. Próby współdziałania Polski i Węgier, mimo objęcia tronu węgierskiego przez Władysława Jagiellończyka, nie przyniosły rezultatów. Pierwszą konsekwencją braku porozumienia było zwrócenie się Mołdawii przeciwko Polsce.

hospodar Stefan Wielki

zdobycie Kilii i Białogrodu przez Turków

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

538

V. TERYTORIUM i PODZIAŁY

ADMINISTRACYJNE MONARCHII

Monarchia Jagiellonów składała się z dwóch państw i wielu narodów. Obejmowała, terytoria, na których obowiązywały różne prawa i zwyczaje. Władza króla Polski rozciągata się również na lenna podległe jego władzy lub należące do Królestwa. Obszar państwa ulegał systematycznemu powiększaniu poprzez inkorporacje.

Literatura: A. Prochaska, Podole lennem Korony 1352-1430, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filozoficzno-Historyczny”, t. 32 (1895); O. Halecki, Litwa, Ruś i Żmudź jako części składowe Wielkiego Księstwa Litewskiego, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filozoficzno-Historyczny”, t. 59 (1916); L. Kolankowski, Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów, t. 1: 1377-1499, Warszawa 1930; R. Dąbrowski, Podział administracyjny województwa ruskiego i belzkiego w XV w., Lwów 1939; A. Gąsiorowski, Powiat w Wielkopolsce XIV-XVI wieku. Z zagadnień zarządu terytorialnego i podziałów Polski późnośredniowiecznej, Poznań 1965; J. Wiesiołowski, Funkcje centralne Poznania a problem regionalizmu wielkopolskiego w późnym średniowieczu, w: Państwo, naród, stany w świadomości wieków średnich, pod red. A. Gieysztor i S. Gawłasa, Warszawa 1990; J. Kurtyka, Podole pomiędzy Polską i Litwą w XIV i pierwszej połowie XV wieku, w: Kamieniec Podolski, pod red. E. Kiryka, Kraków 2000.

i. TERYTORIUM MONARCHII

W skład monarchii Jagiellonów wchodziły Królestwo Polskie, Wielkie Księstwo Litewskie, ziemie

Rusi Halicko-Włodzimierskiej, ziemie inkorporowane i lenne. Państwa Jagiellonów były największymi państwami europejskimi.

A. KRÓLESTWO POLSKIE

Zrastanie się księstw piastowskich w jedno państwo polskie było długotrwałe i zakończyło się właściwie dopiero po śmierci Kazimierza Wielkiego. Dla procesów integracyjnych ważnym etapem było panowanie w Polsce Ludwika Wielkiego i bezkrólewie po jego śmierci. Wspólnych interesów poszczególnych ziem wchodzących w skład Królestwa miały bronić zawiązywane incydentalnie konfederacje. Użyteczna tu była również doktryna Korony Królestwa, która dopiero za Andegawenów zyskała na znaczeniu. Odpowiadała ona elitom politycznym, które przejęły odpowiedzialność za państwo, oddzielone od osoby władcy. Termin Korona pozwolił na sformułowanie nowego programu politycznego, wykraczającego poza roszczenia terytorialne oparte

539

TERYTORIUM i PODZIAŁY ADMINISTRACYJNE MONARCHII

na prawach dziedziczenia i etniczno-historycznych prawach społeczeństwa. Miał on zostać zrealizowany w wyniku unii z Litwą.

W przeciwstawieniu do Wielkiego Księstwa Litewskiego państwo polskie zaczęło określać terminem Korona. W jego skład w XV w. wchodziły te ziemie, które od czasów Władysława Łokietka pozostawały pod władzą Piastów. Były to:

- 1) Małopolska, podzielona na dwa województwa — krakowskie i sandomierskie. Dopiero w 1474 r. utworzono trzecie — lubelskie;
- 2) Wielkopolska, również podzielona na dwa województwa — poznańskie i kaliskie;
- 3) ziemie łączycka i sieradzka, które zostały podzielone na dwa województwa o takiej samej nazwie. W XV w. w skład województwa sieradzkiego weszła ziemia wieluńska;
- 4) Kujawy, gdzie utworzono województwo brzeskie. Osobny status zyskała ziemia dobrzyńska, w której początkowo nie obowiązywało prawo polskie.

Do pełnej integracji ziem wchodzących w skład Korony w początkach XV w. było jednak daleko. W dalszym ciągu utrzymywały się między głównymi dzielnicami poważne odrębności, widoczne zwłaszcza w Małopolsce i Wielkopolsce. Różnice praw i zwyczajów musiały być znaczne, skoro uwzględniano je nawet w stanowych przywilejach wydawanych przez władców. Podkreślały je również herby ziemskie. Długosz w swoich Klejnotach obok herbu państwowego, który był także godłem monarchii polsko-litewskiej, przedstawił opisy aż siedemnastu takich herbów. Szlachta identyfikowała się przede wszystkim z własnym rodem, a w następnej kolejności z ziemią, która stawała się dla niej „małą ojczyzną”. Wspólnota ziemiska, słabo jeszcze rozpoznana przez historiografię, zaczęła odgrywać coraz większą rolę. Na bazie ziemi tworzyły się samorządy terytorialne i reprezentacje stanowe.

W XV w. nikt nie kwestionował stołeczności Krakowa, który był utożsamiany z centralnym ośrodkiem władzy państwowej. Jagiellonowie nie traktowali jednak Wawelu jako jedynej siedziby dworu. Podobnie jak ich poprzednicy, podróżowali po kraju, zatrzymując się według określonego rytmu w wielu dworach i miastach. Władysław Jagiełło unikał wręcz przebywania w Krakowie. Kazimierz Jagiellończyk długie okresy spędzał na Litwie, gdzie czuł się o wiele lepiej niż na Wawelu. Kraków awansował jednak na kulturalną stolicę monarchii.

ziemie Korony

stołeczność Krakowa

B, WIELKIE KSIĘSTWO LITEWSKIE

W wyniku ekspansji terytorialnej, charakterystycznej dla wszystkich państw wczesnofeudalnych, państwo litewskie opanowało rozległe ziemie ruskie. Już w połowie XIII w. do Litwy właściwej, czyli Aukštoty, zostały przyłączone na wschodzie ziemie należące do księstwa połockiego. W tym samym czasie pod zwierzchnictwem księcia litewskiego znalazła się tzw. Ruś Czarna, czyli terytoria położone w dorzeczach dopływów Niemna, z Nowogródkiem, Wołkowyskiem i Grodnem. Dalsza ekspansja skierowała się w stronę Polesia i dorzecza Prypeci. Miejscowi książęta turowsko-pińscy uznali władzę

ziemie Wielkiego

Księstwa

Litewskiego

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

540

zwierzchnią księcia litewskiego, a w Pińsku Giedymin osadził na tronie jednego ze swoich synów. Za jego panowania włączono do państwa litewskiego Wołyń, gdzie władzę sprawowali miejscowi kniaziowie. W połowie XIV w. w skład państwa litewskiego weszły ruskie terytoria położone nad dolną Prypecią i Berezyną. Jeszcze w pierwszej połowie XIV w. istniało tu osobne księstwo mińskie, stanowiące część dawnej ziemi połockiej. Doszły do tego nabytki oderwane od księstw kijowskiego, czernihowskiego i smoleńskiego. Terytoria te podlegały władzy wielkiego księcia litewskiego i składały się na obszar państwa litewskiego. W 1413 r. włączono do niego Żmudź.

Władza wielkiego księcia rozciągała się również na pozostające pod jego kontrolą księstwa (dzielnice), gdzie z litewskiego nadania zarządzili bądź namiestnicy, jak w ziemiach połockiej i witebskiej, bądź podporządkowani Litwie miejscowi książęta. Pod panowanie wielkich książąt przeszło również księstwo smoleńskie, a kijowskie do 1470 r. miało własnego księcia uzależnionego od Litwy i dopiero wówczas poddano je bezpośrednio jej władcy. Podole i Wołyń były natomiast przedmiotem konfliktów między Litwą i Polską. Na zachodzie Wielkiego Księstwa spory z

książętami mazowieckimi toczyły się o Polesie, a ściślej mówiąc, o jego część składającą się z ziem drohickiej i mielnickiej.

Na północy Wielkie Księstwo Litewskie graniczyło z ziemiami Zakonu oraz republik pskowskiej i nowogródzkiej, natomiast na wschodzie z Wielkim Księstwem Moskiewskim. Granica południowo-wschodnia zetknęła się z ziemiami chanatu krymskiego, sięgając na południu Morza Czarnego.

W 1413 r. w Wielkim Księstwie utworzono wzorem polskim urzędy wojewodów i kasztelanów. W ten sposób powstały na Litwie dwa województwa — wileńskie i trockie, które objęły całą Litwę, z wyjątkiem Żmudzi. Dopiero w 1471 r., po przejęciu władzy przez wielkich książąt w Kyowie, utworzono województwo kyowskie. Następne województwa powstały dopiero w XVI w.

C. Ruś

W 1372 r. Ludwik Wielki osadził na Rusi Halicko-Włodzimierskiej jako swego namiestnika księcia Władysława Opolczyka. Sprawował on ten urząd do 1379 r. Oznaczało to oderwanie Rusi od Królestwa i związanie jej z dynastią andegaweńską. Pod rządami Opolczyka Ruś powiększyła się o księstwa bełskie i chełmskie oraz rozciągnęła prawdopodobnie swą władzę na Podole. Wyprawa Jadwigi, podjęta w 1387 r. z inicjatywy panów krakowskich, przywróciła zwierzchność Królestwa nad Rusią. Wówczas to wcielono do Korony ziemię przemyską, a trochę później również lwowską. Odzyskane księstwo bełskie Jagiełło nadał w lenno Siemowitowi mazowieckiemu i w rękach książąt mazowieckich pozostało ono do 1462 r. Osobnych władców otrzymało Podole. Do 1393 r. rządili nim jako lennicy Polski książęta Koriatowicze, później na krótko opanował je książę Witold. W 1395 r. Władysław Jagiełło nadał Podole na prawach lenna wojewodzie krakowskiemu Spytkowi z Melsztyna. Po jego śmierci w bitwie nad Worską i krótkich rządach Świdrygiełły powróciło ono do Polski, a w 1411 r. otrzymał je w dożywocie Witold. Po śmierci Witolda, dzięki postawie tamtejszej szlachty, zostało wcielone do Polski, po-

541

TERYTORIUM I PODZIAŁY ADMINISTRACYJNE MONARCHII

dobnie jak ziemie przemyska i lwowska. W skład Rusi wchodziły ziemie przemyska, lwowska i halicka, tworzące województwo ruskie. Z ziem Podola zachodniego utworzono województwo podolskie (krzemienieckie), natomiast z obszaru księstwa bełskiego wyłoniło się osobne województwo o tej samej nazwie. Ziemia chełmska zachowała swój dawny charakter i nie miała własnej hierarchii urzędniczej.

Wcielanie terytoriów ruskich do Polski nie oznaczało jeszcze zrównania ich w prawach z pozostałymi ziemiami. W ziemiach wcielonych nie utworzono osobnej hierarchii urzędniczej, a zarząd w imieniu króla sprawowali tam starostowie. Nie obowiązywały przywileje ziemskie, a ludność rządziła się miejscowym prawem ruskim. Objęcie Rusi prawem polskim stało się przedmiotem rozgrywek politycznych między królem a szlachtą. Dopiero zobowiązania poczynione przez Władysława Jagiełłę pozwoliły jego synowi w 1434 r. rozciągnąć prawo polskie na Ruś i Podole, gdzie już rok wcześniej zaczęto tworzyć osobną hierarchię urzędniczą na wzór polski. Wówczas też powstały wspomniane wyżej województwa ruskie i podolskie.

2. LENNA KORONY i KRÓLA w CZASACH WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY

Twórcą systemu politycznego opartego na lennach był Kazimierz Wielki. Wzorem innych władców, zwłaszcza Luksemburgów, starał się związać ze swoją monarchią drobnych książąt, przyjmując od nich hołdy lenne i z tego tytułu mając zwierzchność nad ich księstwami, przy jednoczesnym pozostawieniu u władzy dotychczasowych panujących. Takie rozwiązanie zastosowano w wypadku Podola, książąt mazowieckich czy panów von Osten. Lenna były traktowane jako własność władcy albo Królestwa Polskiego. Ludwik Wielki niewiele tu zmienił w kwestii zasad. Można nawet stwierdzić, że rozbudował system stworzony przez Kazimierza Wielkiego. Układy lenne pozwoliły wybrnąć z kłopotliwej dla króla sytuacji, związanej z zapisem dla Kazka słupeckiego.

Panowie krakowscy po oddaniu tronu polskiego Władysławowi Jagiełłę liczyli na utrzymanie tego systemu. Musieli mieć chyba świadomość, że całej Litwy nie da się wcielić do Królestwa, stąd próba zastosowania wobec książąt litewskich „modelu ruskiego”. Ziemie tamtejszych książąt starano się potraktować jako lenna królewskiej pary oraz Królestwa Polskiego i dlatego książęta złożyli hołdy w Krakowie. Wydaje się, że rozwiązanie takie akceptował sam król, który nie wzbraniał się przed przyjmowaniem hołdów lennych. W ten sposób status taki uzyskała Mołdawia.

Po śmierci Kazimierza Wielkiego książęta mazowieccy odzyskali suwerenność i zaczęli odgrywać dość istotną rolę w stosunkach międzynarodowych, wykorzystując geograficzne położenie księstwa. Wydawało się, że układy z Zakonem przeciwko Litwie gwarantują zachowanie przez książąt neutralności i zabezpieczają ich przed królem polskim. Na dłuższą metę polityka ta jednak się nie sprawdziła i Mazowsze musiało dokonać politycznego wyboru.

władcy Mazowsza

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

542

W 1385 r. książę Siemowit złożył Jagiełłę hołd lenny, w zamian za co otrzymał, po wielu trudnościach, ziemię bełską. Mimo hołdu zachował jednak dużą niezależność. Książęta mazowieccy zawierali układy z Krzyżakami i usiłowali występować w roli pośredników między nimi a królem. Starali się również odgrywać podobną rolę w konfliktach Witolda z Jagiełłą. Owa neutralność skończyła się w czasach Grunwaldu. Książęta, chcąc nie chcąc, musieli udzielić królowi pomocy zbrojnej. Późniejsze próby odzyskania względnej samodzielności skończyły się jednak niepowodzeniem. W 1426 r. czterej synowie Siemowita IV złożyli hołd lenny Jagiełłę. Odmówił jedynie Kazimierz, który mając poparcie księcia Witolda, opierał się aż do 1430 r. Dopiero śmierć protektora sprawiła, że zmienił zdanie. Z kolei śmierć Jagiełły spowodowała, że Mazowsze próbowało ponownie, ale bez większego powodzenia, prowadzić własną politykę. Rozdrobnienie polityczne sprawiło, że księstwa mazowieckie przestały odgrywać samodzielną rolę. Wymieranie książąt umożliwiło natomiast częściową inkorporację Mazowsza do Korony.

Mimo przejściowych trudności udało się utrzymać Mazowsze w stosunku lennym, ale w odniesieniu

do innych terytoriów były z tym poważne kłopoty. Siedzący na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej Władysław Opolczyk wykorzystywał zawiłości systemu lennego i nie zamierzał uznawać zwierzchności lennej króla Polski oraz w porozumieniu z Zygmuntem Luksemburskim i Krzyżakami jawnie działał na jego szkodę. Dawni lennicy Kazimierza Wielkiego, panowie von Osten, zmienili swoją politykę wobec jego następców. Co prawda Ulryk von Osten złożył w 1402 r. hołd lenny Jagiełłę, ale już w roku następnym związał się z Zakonem,

Trudności powodowane przez lenników, nie tylko na zachodzie, ale i na Rusi, sprawiły, że z czasem układy lenne zostały zastąpione inkorporacjami. Było to jednak możliwe jedynie wówczas, gdy na danym terytorium zabrakło władcy lub gdy przechodziło ono pod władzę króla w wyniku wojny.

3. INKORPORACJE

Po raz pierwszy inkorporację zastosowano w przypadku niektórych ziem ruskich, choć nawet po zwycięskiej wyprawie Jadwigi nie zdecydowano się na przyłączenie całej Rusi. Oznaczałoby to bowiem naruszenie dość kruchego układu politycznego. Proces włączania dokonywał się stopniowo, a in-korporowane ziemie zachowywały na początku wszystkie swoje odrębności prawne.

Podobne zasady zastosowali Jagiellonowie w odniesieniu do ziem pozostających wobec Królestwa i króla w stosunku lennym. W ten sposób postąpiono z Mazowszem. W miarę wymierania poszczególnych linii książąt mazowieckich ich ziemie były inkorporowane. W 1462 r. wcielono ziemie gostyńską i rawską, a w 1476 r. sochaczewską i z księstw tych utworzono osobne województwo rawskie. W 1495 r. inkorporowano księstwo płockie, któremu nadano status osobnego województwa. Reszta ziem Mazowsza pozostała pod wła-

543

TERYTORIUM I PODZIAŁY ADMINISTRACYJNE MONARCHII

dzą miejscowych książąt aż do śmierci ostatniego Piasta mazowieckiego (1526). Inkorporowane terytoria potraktowano od razu jako część Królestwa, obowiązywały więc w nich przywileje ziemskie, ale zachowano pewne odrębności w sądownictwie.

Dopiero w czasach Władysława Jagiełły zlikwidowano odrębności ustrojowe w ziemi wschowskiej. Ta część Wielkopolski, zdobyta przez Kazimierza Wielkiego, zachowała odrębne prawo. W 1422 r. Jagiełło zrównał ją z resztą ziem polskich, rozciągając tu sądownictwo prawa polskiego. Stała się ona częścią województwa poznańskiego, ale zachowano w niej osobny sąd ziemski i wyższe poradne. Podobnie osobny sąd ziemski miała ziemia wieluńska, przyłączona do województwa sieradzkiego.

W 1453 r. Kazimierz Jagiellończyk uzyskał jako lenno księstwo oświęcimskie. Stało się to na skutek zwycięstwa nad tamtejszym księciem Janem, który urządzał łupieskie wyprawy na pogranicze Małopolski, a pokonany, uznał zwierzchność króla i trzy lata później sprzedał mu swoje księstwo. W 1456 r. podporządkował się królowi, jako jego lennik, książę Wacław zatorski. Przed Polską otworzyła się możliwość wykupu księstwa, czego dokonał król Jan Olbracht. Unifikacja prawnoustrojowa tych ziem z Polską była jednak długotrwałym procesem i nastąpiła dopiero w

połowie XVI w.

Inny charakter miało kupno w 1443 r. księstwa siewierskiego od księcia cieszyńskiego Wacława przez biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego. Księstwo siewierskie stanowiło odtąd władztwo terytorialne biskupów krakowskich.

Najbardziej spektakularne było włączenie do Polski Prus. Dokonało się to na drodze aktu inkorporacyjnego wydanego przez Kazimierza Jagiellończyka w 1454 r. Warunki traktatu toruńskiego z 1466 r. znacznie zmieniły obszar przyłączonego do Królestwa terytorium. Przy Polsce pozostała jedynie część zachodnia dawnego państwa Zakonu, nazywana Prusami Królewskimi.

Zarząd Prus miał pierwotnie opierać się na instytucji obdarzonego szerokimi uprawnieniami namiestnika królewskiego, którego król powołał tuż po wydaniu aktu inkorporacyjnego. W 1467 r. urząd zlikwidowano, zastępując go w 1472 r. starostą generalnym. Ustrój administracyjny Prus oparty został na utworzonych w latach 1467-1468 trzech województwach: pomorskim, malborskim i chełmińskim. W każdym z nich utworzono urzędy kasztelanów, podkomorzych i sędziów. Urzędnicy ci wchodziłi w skład tzw. rady pruskiej. Zasiadali w niej także przedstawiciele Gdańska, Elbląga i Torunia, opaci pelpliński i oliwski oraz biskupi chełmiński i warmiński, który przewodził radzie.

Na mocy przywileju królewskiego z 1454 r. inny status uzyskało miasto Gdańsk, któremu król gwarantował szeroką autonomię, łącznie z prawem bicia własnej monety, ale mianował tam jednak swego starostę. Własnych starostów powołał również w Elblągu i Toruniu. Reprezentowali oni w miastach osobę króla, ale ich ustanowienie świadczyło o wyłączeniu tych miast z ustroju terytorialnego prowincji. Z czasem ich kompetencje zostały zrównane z kompetencjami burgrabiów i ograniczyły się do funkcji policyjnych i karnych. W Gdańsku panowało przekonanie, że miasto związane jest z Polską jedynie osobą króla.

włączenie Prus do Polski

autonomia Gdańska

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

544

VI. ELEKCYJNY KRÓL

I SPOŁECZEŃSTWO

Już po śmierci Kazimierza Wielkiego szlachta użyła znaczny wpływ na monarchę, ale dopiero elekcja Władysława Jagielly uświadomiła jej wiosną siłę polityczną i znaczenie w państwie. Elekcyjny król musiał zabiegać o względy tych, którzy decydowali o obsadzie tronu. Stan szlachecki stał się w XV w. „narodem politycznym”.

Literatura: T. Silnicki, Prawo elekcji królów w dobie Jagiellońskiej, Lwów 1913; E. Maleczyńska, Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronnictw w Polsce w latach 1422-1434, Lwów 1936; E. Kiryk, Jakub z Dębna na tle wewnętrznej i zagranicznej polityki Kazimierza

Jagiellończyka, Wrocław 1967; A. Gąsiorowski, Monarchia nierównoprawnych stanów, w: Polska dzielnicowa i zjednoczona, pod red. A. Gieysztor, Warszawa 1972; A. Sochacka, Konfederacja Spytka z Melsztyna z 1439 r. Rozgrywka polityczna czy ruch ideologiczny, „Rocznik Lubelski”, t. 13 (1973); A. Gąsiorowski, Rotacja elity władzy w średniowiecznej Polsce, w: Społeczeństwo Polski średniowiecznej, t. 1, Warszawa 1981;!. Sułkowska-Ku-rasiowa, Doradcy Władysława Jagielly, w: Społeczeństwo Polski średniowiecznej, t. 2, Warszawa 1982; G. Klimecka, Czy rzeczywiście doradcy Władysława Jagielly, w: Społeczeństwo Polski średniowiecznej, t. 4, Warszawa 1985; E Sikora, Dymitr z Go-raja, pan na Szczebrzeszynie, w służbie Władysława Jagielly w latach 1386-1400, w: „Studia Historyczne”, R. 29 (1986); W Falkowski, Elita władzy w Polsce za panowania Kazimierza Jagiellończyka, Warszawa 1992; A. Sochacka, Jan z Czyżowa namiestnik Władysława Warneńczyka. Kariera rodziny Pólkożów w średniowieczu, Lublin 1993; J. S p erka, Szafraniec herbu Sary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce, Katowice 2001.

i. ELEKCJA i KORONACJA

Po śmierci Kazimierza Wielkiego załamał się stworzony przez ostatniego Piasta system polityczny, oparty na silnej dziedzicznej władzy króla i podległych mu urzędnikach. Ludwik Wielki objął władzę w państwie na mocy wcześniejszych układów z Kazimierzem. By pozyskać społeczeństwo, zagwarantował mu w przywilejach budzińskich z 1355 r. dotychczasowy zakres wolności i przywilejów. Starania Ludwika o zapewnienie sukcesji jednej z córek zostały okupione przywilejami dla stanu szlacheckiego i duchowieństwa. Godząc się na koronację Jadwigi na króla Polski, elity polityczne wybrały także dynastię. Uznały również, że do nich należy prawo wyboru małżonka dla królowej, i zignorowały dynastyczną politykę Andegawenów oraz wcześniejsze ustalenia związane z jej osobą. Panowie krakowscy dokonali wyboru Jagiełły na małżonka królowej i jego elekcji na króla Polski na zjeździe w Lublinie w 1386 r, ale to nie przesądzało jeszcze o elekcyjności tronu polskiego. Po-

545

ELEKCYJNY KRÓL i SPOŁECZEŃSTWO

tomstwo Jadwigi i Jagiełły mogło mieć dziedziczne prawa do tronu, a wątpliwości pojawiły się dopiero po śmierci królowej. Prawa do tronu bezdzietnego Jagiełły mogły być w tej sytuacji kwestionowane. Długosz podał, że król uzyskał od rady koronnej ich potwierdzenie. Praw tych nie przyznano już jednak jego synom. Musiał toczyć prawdziwe batalie o zapewnienie im następstwa, ale elity polityczne nie godziły się na uznanie praw dziedzicznych. Gotowe były natomiast, w zamian za przywileje, dokonać elekcji syna Jagiełły na króla Polski.

Dopiero po elekcji władcy następowała jego koronacja, która składała się z dwóch odrębnych aktów — namaszczenia i przekazania insygniów władzy. Od czasów Łokietka miejscem koronacji pozostawał Kraków, a samej ceremonii przewodniczył arcybiskup. Przywilej ten należał do arcybiskupa gnieźnieńskiego. Przy okazji koronacji Władysława Warneńczyka zmieniono dawny ceremoniał koronacyjny, opierając go na wzorach czeskich. Od jego koronacji utarł się zwyczaj, że po ceremonii król powinien zapewnić w osobnym dokumencie, iż będzie przestrzegał dotychczasowych praw i przywilejów. Król był jednak wówczas małoletni i potrzebne były specjalne gwarancje, że takie potwierdzenie wystawi. Kiedy Kazimierz Jagiellończyk wstrzymywał

się celowo z konfirmacją przywilejów, pojawiła się teoria, że król nie może wykonywać pełni władzy, dopóki tego nie uczyni.

zabiegi Jagietty o tron dla syna

2. RADA KRÓLEWSKA

Składu i kompetencji rady królewskiej nie określał żaden akt normatywny, ale jej rola w państwie była istotna. Kazimierz Wielki traktował ją instrumentalnie, natomiast w elekcyjnej monarchii Jagiellonów zyskała na znaczeniu. W jej skład wchodziłi najwyżsi dostojnicy państwowi piastujący urzędy: kanclerz, podkanclerzy, wojewodowie, kasztelanowie, marszałek i podskarbi. Ważną rolę odgrywali w niej również przedstawiciele episkopatu, z arcybiskupem gnieźnieńskim i biskupem krakowskim na czele.

Mimo nieunormowanych kompetencji organ ten miał decydujący głos w ważnych dla państwa sprawach. Na jego forum zapadały m.in. postanowienia o wojnie i pokoju oraz o polityce zagranicznej. Rada wyrażała swe zdanie w sprawach małżeństwa króla i mogła wywierać na niego nacisk przy obsadzaniu urzędów.

Elekcyjny król nie mógł sobie pozwolić na otwarty konflikt ze swoimi doradcami, ale mógł swobodnie kształtować skład ciała doradczego, zapraszając do niego jednych, innych zaś pomyślając. Taką politykę stosował z powodzeniem Kazimierz Jagiellończyk. Najczęściej jednak skład rady królewskiej odzwierciedlał aktualny układ sił politycznych w państwie. Węższe grono doradców wchodziło w skład tajnej rady.

kompetencje rady

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

546

3. STRONNICTWA POLITYCZNE w CZASACH WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY

panowie krakowscy

W chwili elekcji Władysława Jagiełły decydującą rolę w życiu politycznym kraju odgrywała grupa Małopolan, określana umowną nazwą „panowie krakowscy”. Jej trzon stanowili dawni zwolennicy sukcesji andegaweńskiej. Ich dziełem była elekcja króla i z tego tytułu liczyli na utrzymanie swych wpływów i pozycji w państwie. Mieli za sobą bardzo poważne atuty, z których najważniejszym była królowa Jadwiga, uznawana za przyrodzoną panią Królestwa. Król, jako człowiek nowy i nieobeznany z realiami politycznymi w Polsce, w początkowym okresie swych rządów musiał zdać się na tę właśnie grupę. Nie miał zresztą innego wyjścia, ponieważ jej liderzy piastowali czołowe urzędy w państwie. Kancelaria królewska znajdowała się w rękach Zakliki z Międzygórza herbu Topór, związanego z Janem z Tęczyna. Skarb królewski kontrolowany był przez podskarbiego Dymitra z Goraja, kasztelanie krakowską miał Dobiesław z Kurozwęk, a wojewodą krakowskim był

Spytek z Melsztyna. W województwie sandomierskim kasztelanem był Krzesław z Kurozwęk, a wojewodą Jan z Tarnowa. Najważniejsze starostwa w państwie również znajdowały się w rękach panów krakowskich.

Panowie krakowscy byli grupą o jasno sprecyzowanych poglądach politycznych, ukształtowanych jeszcze w czasach ostatniego Piasta. Uzyskali wielki wpływ na losy państwa i nie zamierzali z niego zrezygnować. Związek z Litwą traktowali chyba podobnie jak opanowanie Rusi przez Kazimierza Wielkiego. Zgodnie wyznawali pogląd, że Litwa powinna zostać wcielona do Polski, podobnie jak stało się to z Rusią. Nie dostrzegali jednak zasadniczej różnicy, to znaczy faktu, że na Litwie panowali miejscowi książęta i nie było tam, w przeciwieństwie do Rusi, swego rodzaju próżni politycznej. W polityce zagranicznej stali na stanowiskach podobnych jak kiedyś Kazimierz Wielki. Uważali, że należy utrzymać pokój z Zakonem i nie angażować się jako strona w jego konflikty z Litwą w sprawie Żmudzi. Poglądy takie nie odpowiadały Władysławowi Jagiełłę, który jako król Polski starał się wykorzystać potencjał kraju do obrony Litwy i zamierzał wciągnąć Polskę w konflikt z Zakonem. Pragnął również wzmocnić swą władzę książęcą na Litwie i związek obu państw wyobrażał sobie inaczej niż panowie krakowscy. Aby móc zrealizować swe plany i wzmocnić władzę, król musiał uniezależnić się od zastanego układu politycznego. Droga do tego wiodła poprzez stworzenie własnego ugrupowania. Król mógł to uczynić na różne sposoby. Istniała, choć ryzykowna politycznie, możliwość oparcia się na dawnym stronnictwie luksemburskim i na zwolennikach Siemowita IV mazowieckiego. Pewne możliwości dawało wykreowanie nowych ludzi, nie powiązanych z panami krakowskimi, zawdzięczających swą karierę monarsze. Król, poprzez nominacje na urzędy i wpływanie na obsadę wyższych godności kościelnych, potrafiłby zapewne wypromować takie stronnictwo. Mógł też próbować rozbić solidarność grupy panów krakowskich i przynajmniej niektórych z nich przeciągnąć do swego obozu.

Mimo że możliwości króla były ograniczone z powodu braku potomstwa ze związku z Jadwigą, przystąpił zaraz na początku swych rządów do mozo-

547

ELEKCYJNY KRÓL i SPOŁECZEŃSTWO

nego budowania własnego zaplecza politycznego. Wykazał przy tym talent wielkiego polityka, nie poszedł bowiem drogą konfrontacji z wpływowym ugrupowaniem, ale zaczął obok niego tworzyć własne. Na początku oparł się na tych, z którymi negocjował w Krewie warunki poślubienia Jadwigi i objęcia tronu w Polsce. Na Litwę zostali posłani Małopolanie, którzy nie sprawowali eksponowanych urzędów w państwie i nie odgrywali przez to pierwszoplanowych ról w życiu politycznym. Piotr Szafraniec był podstolim krakowskim, Włodek z Charbinowic cześnikiem, Mikołaj Bogoria kasztelanem zawichojskim, a Krystyn z Ostrowa dzierzawcą kazimierskim. Oni to jako pierwsi otrzymali od króla liczne nadania, a majątki oraz wpływy pozwoliły im wejść do elity politycznej państwa. Znalezli się tu z woli i łaski króla i nie panom krakowskim, ale jemu zawdzięczali swe kariery urzędnicze i powiększenie stanu posiadania.

Była to jednak zbyt mała grupa, by mogła odegrać decydującą rolę w państwie. Sięgał więc król również do innych ludzi. Zjednał sobie Dymitra z Go-raja, wyniósł Mikołaja Kurowskiego, który z protonotariusza kancelarii został najpierw biskupem poznańskim, później włocławskim, a w końcu

sięgnął po arcybiskupstwo. Dzięki niemu do grona zaufanych ludzi króla wszedł również kasztelan lubelski, Piotr Kmita z Wiśnicza. W 1395 r. królowi udało się rozbić jednolity dotąd obóz, gdy należącemu do najpotężniejszych możnowładców małopolskich Spytkowi z Melsztyna nadał w lenno Podole. To nagłe wyniesienie jednego z Małopolan do pozycji książęcej podzieliło zwarty dotąd obóz panów krakowskich. Niesnaski wśród nich wzmacniały pozycję króla, któremu wkrótce udało się również wprowadzić swoich ludzi do kancelarii. Weszli do niej między innymi Mikołaj Trąba i Wojciech Jastrzębiec, którzy z czasem mieli odegrać ważną rolę w państwie.

Budowane od 1386 r. stronnictwo dworskie Władysława Jagiełły uzyskało przewagę w radzie królewskiej już w 1406 r. i odtąd aż do połowy lat dwudziestych odgrywało najważniejszą rolę w państwie. W polityce zagranicznej opowiadało się za wykorzystaniem w interesie Królestwa sytuacji w husyckich Czechach poprzez szachowanie nią Zygmunta Luksemburskiego. Umiejętnie podtrzymywało stosunki z taborytami, umiarkowanym odłamek husytów. W poglądach na charakter związku Polski z Litwą było zgodne ze swymi politycznymi przeciwnikami i opowiadało się za inkorporacją. Gotowe było uznać dziedziczne prawa do tronu syna Władysława Jagiełły i wspierało króla w jego działaniach zmierzających do osiągnięcia tego celu.

Dopiero około 1425 r. ze stronnictwem królewskim zaczęło rywalizować ugrupowanie, na którego czele stanął Zbigniew Oleśnicki, od 1423 r. biskup krakowski. Skupił on wokół siebie potomków dawnych panów krakowskich. W obozie biskupa znaleźli się między innymi jego brat, marszałek koronny Jan Głowacz z Oleśnicy, starosta krakowski i wojewoda sandomierski Dobiesław z Oleśnicy, Krystyn z Ostrowa, kanclerz Jan Koniecpolski i wojewoda krakowski Jan z Tarnowa. W kwestii związku z Litwą wyznawali oni poglądy zgodne z głoszonymi przez czołowych przedstawicieli stronnictwa królewskiego, którzy konsekwentnie opowiadali się za inkorporacją. Różnice zasadnicze ujawniły się natomiast co do następstwa tronu po Jagiełłę, stosunku do ruchu husyckiego i do Zygmunta Luksemburskiego. Oleśnicki był, jak wiadomo,

budowanie przez Jagiełłę własnego stronnictwa

stronnictwo

Zbigniewa

Oleśnickiego

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

548

wielkim przeciwnikiem husytów i optował za współpracą z Zygmuntem Luksemburskim. Stronnictwo potrafiło wpływać na życie polityczne kraju, było jednak zbyt słabe, by przejąć kontrolę nad starzejącym się królem. Było to w części zasługą królowej Zofii Holszańskiej, która potrafiła skupić wokół siebie wpływowych ludzi, z Szafrącami na czele, i skutecznie przeciwstawić się Oleśnickiemu. Decydujący wpływ na losy kraju ugrupowanie biskupa uzyskało dopiero po śmierci

Władysława Jagiełły.

4. WALKA o SUKCESJĘ

małżeństwo

Jagiełły

z Anną Cylejską

małżeństwo

z Sonką

Holszańską

narodziny

Władysława

Jagiellończyka

zjazd w Brześciu

Prawdziwą batalię przyszło królowi stoczyć dopiero podczas zabiegów

o zapewnienie tronu synowi. Problem następstwa pojawił się stosunkowo późno, gdy król dysponował już własnym zapleczem politycznym. Niedługo po śmierci Jadwigi pojawił się pomysł, by król poślubił wnuczkę Kazimierza Wielkiego, Annę Cylejską. Mariaż ten mógł zostać dobrze przyjęty w społeczeństwie, w którym pamięć o rządach króla Kazimierza była wciąż jeszcze bardzo żywa. Do małżeństwa doszło w 1402 r. Królowa jednak po kilku latach zmarła, pozostawiając córkę Jadwigę, która, zgodnie z postanowieniami unii horodelskiej, uważana była za następczynię króla. W 1417 r. król poślubił niespodziewanie i wbrew stanowisku rady Elżbietę Granowską, trzykrotną wdowę i swoją matkę chrzestną. Ożenek ten wywołał wielkie niezadowolenie. Po trzech latach szczęśliwego, jak się wydaje, pożycia Elżbieta zmarła. Po raz czwarty Władysław Jagiełło ożenił się w 1422 r. z Zofią (Sonką) księżniczką Holszańską, córką Andrzeja Iwanowicza Holszańskiego. Stało się to najprawdopodobniej za przyczyną księcia Witolda i wpływowych Szafranców. Młoda małżonka króla dość szybko skupiła wokół siebie wszystkich niezadowolonych z ustępstw wobec Zygmunta Luksemburskiego, a z czasem zdołała zbudować własne, liczące się stronnictwo polityczne.

W październiku 1424 r. królowi urodził się długo oczekiwany syn i następca, któremu nadano imię Władysław. Narodziny syna postawiły na porządku dziennym problem następstwa tronu. Dla stronnictwa królewskiego sprawa wydawała się jasna i nie budząca wątpliwości. Kancelaria królewska po narodzinach Władysława wystawiła dokument, w którym potwierdzono jego dziedziczne prawa do tronu i ustanowiono, na wypadek śmierci króla, regentów w osobach królowej Zofii i Witolda. W osobnych dokumentach, których projekty przygotowano, prawa królewicza do

sukcesji miała potwierdzić szlachta i miasta. W tym celu zwołano na kwiecień 1425 r. zjazd do Brześcia.

Zebrana tu szlachta postawiła jednak twarde warunki. Uznała prawa syna Jagiełły do tronu, ale żądała od króla potwierdzenia wszystkich dotychczasowych przywilejów dla szlachty i duchowieństwa. Domagała się od władcy rozciągnięcia prawa polskiego na Ruś, Kujawy i ziemię dobrzyńską, obłożenia mieszczan podatkiem poradnym w przypadku posiadania przez nich ziemi

i zwolnienia dóbr kościelnych od uciążliwego obowiązku stacji królewskich. Innymi słowy, domagano się od króla nowego przywileju stanowego, uzależ-

549

ELEKCYJNY KRÓL i SPOŁECZEŃSTWO

niając uznanie praw do tronu syna od jego wydania. Był to wstępny warunek, ustalono bowiem, że nowy władca będzie mógł objąć tron dopiero po potwierdzeniu wszystkich wcześniejszych przywilejów, łącznie z tym, którego projekt przedstawiono królowi. Odrzucono również pomysł o regencji Zofii Holszań-skiej i Witolda. Król zaakceptował przedstawione mu warunki i kancelaria przygotowała odpowiedni dokument, w którym zgadzał się, że wybór jego syna na króla jest uzależniony od szlachty, a koronacja odbędzie się dopiero po zatwierdzeniu przywilejów przez kandydata do korony. Do czasu wystawienia przez Jagiełłę dokumentów potwierdzających szlachcie przywileje akt ten oddano na przechowanie Zbigniewowi Oleśnickiemu.

Po zjeździe brzeskim wydawało się, że sprawa sukcesji została ostatecznie załatwiona. Król objeżdżał kraj i odbierał akty homagialne od miast, które uznawały jego syna za sukcesora.

W maju 1426 r. zwołano zjazd generalny do Łęczycy. Tu Władysław Jagiełło zmienił zdanie i odmówił spełnienia przyjętych wcześniej zobowiązań wobec szlachty. Spotkało się to z oburzeniem zebranych, którzy rozsiekali mieczami przechowywany przez Oleśnickiego dokument królewski. Jan Długosz przekazał, że na postawę króla wpłynął Zygmunt Luksemburski, który radził przez swojego posła, by nie czynić żadnych ustępstw na rzecz szlachty, i zalecał, by dygnitarze koronni składali uroczyste przyrzeczenia, że syn Jagiełły ma dziedziczne prawa do tronu.

Konflikt na zjeździe łęczyckim sprawił, że kancelaria królewska przystąpiła do kontrofensywy. Postanowiono zawierać odrębne układy ze szlachtą poszczególnych ziem. Sporządzono specjalne wzory aktów homagialnych z przysięgą na wierność królowi, królowej i ich potomstwu. W 1427 r. zaakceptowała w ten sposób sukcesję syna królewskiego szlachta z ziem: lwowskiej, halickiej, przemyskiej, sanockiej i trembowelskiej. Ale tu sprawa była prosta, ponieważ dwór mógł kusić rozciągnięciem na te ziemie prawa polskiego. Podpisania podobnych aktów wymagano także od osób obejmujących starostwa. Za królem opowiedziały się również miasta. Działania te mogły zakończyć się sukcesem króla, a był on tym potrzebniejszy, że w 1426 r. urodził mu się drugi syn, Kazimierz. Zmarł wprawdzie niedługo po urodzeniu, ale w 1427 r. przyszedł na świat kolejny męski potomek, któremu nadano to samo imię.

Na przeszkodzie królewskim planom sukcesyjnym stanęła niespodziewanie kwestia koronacji

Witolda, której pomysłodawcą był Zygmunt Luksemburski. Sprawa ta spowodowała wielkie zamieszanie. Zabiegom o tron dla następców nie służył także skandal dworski w otoczeniu królowej. Wybuchł on, gdy zarzucono jej zdradę małżeńską, co stawiało pod znakiem zapytania legalność królewskiego potomstwa. Królowa została jednak oczyszczona z zarzutów.

Władysław Jagiełło przegrał dramatyczną walkę o sukcesję dla synów. W 1430 r. wystawił w Jędrni przywilej, który był spełnieniem brzeskich postulatów szlachty i stronnictwa Zbigniewa Oleśnickiego. Nad prawem dziedziczenia postawiono zasadę elekcyjności. Co prawda wybór monarchy miał się jeszcze odbywać w obrębie dynastii jagiellońskiej, ale był uzależniony od spełnienia przez króla stawianych mu warunków.

synod w Łęczycy

przywilej jedlnenski

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

550

5. OLIGARCHIA MAŁOPOLSKA

pozycja Zbigniewa Oleśnickiego

Spytek z Melsztyna

Zbigniewowi Oleśnickiemu udało się po śmierci Jagiełły przeprowadzić koronację jego syna bez czekania, aż uzyska on pełnoletność. Plany biskupa zgodne były z życzeniami królowej wdowy, mógł więc liczyć na jej poparcie. Wnet jednak drogi królowej i stronnictwa biskupa rozeszły się. Biskup zaczął odgrywać dominującą rolę w życiu kraju, a dawne podziały, funkcjonujące w latach dwudziestych, odżyły. Dwór podjął nawet próbę usunięcia niewygodnego hierarchy z Krakowa. Kiedy w 1436 r. zmarł arcybiskup gnieźnieński Wojciech Jastrzębiec, pojawił się pomysł, by Zbigniewa Oleśnickiego przenieść na stolicę arcybiskupią do Gniezna. Translacje takie zdarzały się w przeszłości i najczęściej miały podtekst polityczny. Oleśnicki jednak z Krakowa usunąć się nie dał i pokrzyżował plany swych politycznych przeciwników, forsując wprowadzenie na arcybiskupstwo wybranego przez kapitułę Wincentego Kota, kandydata, który nie mógł mu zagrozić ani w episkopacie, ani w państwie.

Mimo że dominacja biskupa krakowskiego budziła niechęć, jego przeciwnicy polityczni nie byli w stanie mu zagrozić. Nie zdołali przede wszystkim stworzyć jednolitego frontu przeciwko biskupowi. Część jego antagonistów zainteresowana była jedynie objęciem urzędów. Drogą do osiągnięcia tego celu miało być ograniczenie wpływów stronnictwa Oleśnickiego. By je osłabić, gotowi byli poprzeć starania o uzyskanie korony czeskiej przez syna Władysława Jagiełły. Taka postawa dawała jednak powody do oskarżania ich o sprzyjanie ruchowi husyckiemu, co z kolei umacniało wpływy biskupa krakowskiego.

W końcu lat trzydziestych na przywódcę opozycji wyrósł Spytek z Melsztyna, który wykorzystał zjazd

w Nowym Mieście Korczynie, by zawiązać w 1439 r. konfederację. Przystąpiło do niej 168 uczestników zjazdu. Ciesząca się poparciem ludzi królowej konfederacja stawiała sobie za cel zbrojne wystąpienie przeciwko tym, których uważano za nieprzyjaciół Królestwa. Domagano się reformy wymiaru sprawiedliwości w takim kierunku, by w sądach obok przedstawicieli rady królewskiej zasiadali również konfederaci. Już na zjeździe Spytek usiłował wyeliminować z życia politycznego brata biskupa krakowskiego, marszałka Jana Oleśnickiego, i kanclerza Jana Koniecpolskiego. Samego biskupa na zjeździe nie było.

Zawiązanie konfederacji, która nie ukrywała swych politycznych celów, miało wszelkie cechy zamachu stanu. Zbigniew Oleśnicki zdecydował się na rozwiązanie siłowe. Wojska konfederatów, okopane w obozie pod Grotnikami, zostały pokonane przez królewską piechotę. Na polu bitwy poległ przywódca konfederacji. Jego śmierć oznaczała koniec opozycji w Polsce.

Zwycięski obóz mógł mieć powody do zadowolenia, gdyż pozbył się opozycji i uzyskał duży wpływ na króla. Objęcie tronu węgierskiego przez syna Jagiełły umocniło Zbigniewa Oleśnickiego, ale jednocześnie stało się początkiem końca jego wpływów.

Z wyjazdem króla na Węgry różne grupy wiązały różne nadzieje. Dłuższa nieobecność monarchy pozwalała mniemać, że pozycja obozu rządzącego znowu się wzmocni. Część elit politycznych liczyła na szybkie kariery urzęd-

551

ELEKCYJNY KRÓL i SPOŁECZEŃSTWO

nicze na Węgrzech. Na czas nieobecności króla w kraju postanowiono powołać namiestników. W Małopolsce funkcję tę objął kasztelan krakowski Jan z Czyżowa, a w Wielkopolsce Wojciech Małski wojewoda łęczycki. Byli oni do zaakceptowania zarówno dla obozu Oleśnickiego, jak i dla przedstawicieli opozycji. Król oddziaływał jednak na sytuację w kraju. Szczególny wpływ na monarchę uzyskali przebywający z nim na Węgrzech kanclerz Jan Koniecpolski i podkanclerzy Piotr Woda ze Szczekocin.

Nieobecność króla doprowadziła do dezintegracji obozu rządzącego w Polsce. Między biskupem a jego stronnictwem zaczęły ujawniać się niebezpieczne różnice zdań. Węgierska polityka wymagała znacznych środków finansowych, a szlachta nie zawsze była skłonna je zapewniać. Nie wszystkim odpowiadał również wzrost znaczenia wpływów Kościoła, którego potęgę uosabiał biskup krakowski. Spory szlachty o dziesięciny w latach trzydziestych były ważnym sygnałem rodzących się rozbieżności.

Oleśnicki zdołał utrzymać wpływy w kraju dzięki przewadze w radzie królewskiej, ale stracił kontrolę nad królem. Władysław Jagiellończyk coraz bardziej ulegał wpływom legata papieskiego i Mikołaja Lasockiego.

Wyraźne rozbieżności w obozie rządzącym i niebezpieczeństwa zewnętrzne pokazały, że elity polityczne nie są w stanie opanować rozprężenia. Obawiając się całkowitej utraty kontroli nad królem, posłano w 1444 r. poselstwo do Budy, domagając się powrotu władcy do Polski. Król

obecał, że niedługo przybędzie do Krakowa dla załatwienia bieżących spraw państwa. Wybrał jednak wyprawę przeciwko Turkom.

namiestnicy królewscy

6. WIELKOPOLANIE I MŁODSI PANOWIE KRÓLESTWA

Zdecydowaną walkę z wpływami politycznymi ugrupowania Zbigniewa Oleśnickiego podjął dopiero Kazimierz Jagiellończyk. Miał, przyznać trzeba, zupełnie inną sytuację niż jego starszy brat. Już w początkach swego panowania wygrał z biskupem krakowskim batalię o prymat w Kościele polskim, popierając arcybiskupa gnieźnieńskiego w sporze z Oleśnickim, który przyjął od papieża godność kardynalską. Zwlekanie z potwierdzeniem szlachcie przywilejów uświadomiło wpływowym Małopolanom, że kończy się czas ich dominacji w kraju i w polityce zagranicznej. Upadły ostatecznie lansowane od cza-sbw Władysława Jagiełły koncepcje inkorporacji Litwy. Nowy władca znalazł w początkach swych rządów sojuszników w Wielkopolanach, którzy, marginalizowani w epoce Zbigniewa Oleśnickiego, dostrzegli teraz możliwość awansu, odzyskania wpływów w państwie i usunięcia w cień jego grupy.

Już w trakcie walk o zatwierdzenie przywilejów stronnictwo kardynała uległo pewnej dekompozycji. Zmiany w polityce zagranicznej, związane z inkorporacją Prus, w naturalny sposób wzmacniały pozycję jego przeciwników. Śmierć kardynała była końcem jego stronnictwa. Odtąd grupy opozycyjne wobec króla nie potrafiły już stworzyć spójnego programu. Przy każdym spo-

stronnictwo Kazimierza Jagiellończyka

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

552

polityka personalna Kazimierza

rze z władcą tworzyły się od nowa, miały różny skład osobowy, a ich program ulegał zmianom zależnie od okoliczności.

Poparcie udzielone Kazimierzowi Jagiellończykowi przez wpływowych Wielkopolan doprowadziło do zmian w elicie władzy. Do głosu zaczęli dochodzić ci, dzięki którym król mógł realizować swą pruską politykę. Znaczenie zyskali Andrzej Bniński biskup poznański, Łukasz Górka wojewoda poznański i Piotr z Szamotuł kasztelan poznański.

Złamanie opozycji możnowładczej wywodzącej się z rodów małopolskich nie spowodowało jednak odsunięcia ich od wpływu na losy monarchii. Król, mający za sobą litewskie doświadczenia, postawił teraz na młodszą generację Małopolan, która była w stanie iść na daleko idące kompromisy, by osiągnąć wymarzone godności. Monarcha potrafił zręcznie wykorzystywać te ambicje. Dokonywał zmian na urzędach, awansując nawet swych niedawnych przeciwników. Rozbijał przez to jedność dawnego obozu oligarchicznego. Decydował się też na kumulację urzędów w rękach jednej rodziny,

przez co zapewniał sobie jej poparcie. Stosunkowo rzadko dopuszczał jednak do stanowisk ludzi zupełnie nowych i wolał raczej opierać się na starych rodach szlacheckich. By zapobiec odtworzeniu dawnego układu politycznego, podczas kolejnych awansów przesuwał urzędników do innych dzielnic, gdzie pozbawieni oparcia w miejscowych układach politycznych, musieli realizować jego politykę. Potrafił przez to stworzyć stabilne zaplecze polityczne dla swych rządów. Do wybitniejszych jego współpracowników należeli kanclerz Jakub z Dębna, Hińcza z Rogowa podskarbi koronny, Ambroży Pampowski starosta generalny wielkopolski czy Stanisław Szydłowiecki starosta krakowski.

VII. NIERÓWNE STANY

W monarchii Jagiellonów jedynie szlachta cieszyła się stanowymi przywilejami i potrafiła stworzyć wiosną reprezentację. Miasta powoli traciły znaczenie i nie mogły stać się dla niej przeciwwagą polityczną ani ekonomiczną.

Literatura: A. Prochaska, Geneza i rozwój parlamentaryzmu za pierwszych Jagiellonów, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny”, t. 38 (1899); S. Kutrzeba, Sądy grodzkie i ziemskie w wiekach średnich, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny”, t. 40, 42 (1901, 1902); S. Kutrzeba, Przywilej jedlnenski z r. 1430 i nadanie prawa polskiego Rusi, w: Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Ulanowskiego, Kraków 1911; J. Ptaśnik, Wioski Kraków za Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły, „Rocznik Krakowski”, t. 13 (1911); S. Roman, Przywileje nieszawskie, Warszawa 1957; B. Waldo, Niedziat rodzinny w polskim prawie ziemskim do końca XV stulecia, Wrocław 1967; M. Koczerska, Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza, Warszawa 1971; J. Matuszewski, Za-

553

NIERÓWNE STANY

staw nieruchomości w polskim prawie ziemskim do końca XVI stulecia, Łódź 1979; H. Samsonowicz, Relacje międzystanowe w Polsce w XV wieku, w: Społeczeństwo Polski średniowiecznej, t. 2, Warszawa 1982; A. Szymczakowa, Szlachta sieradzka w XV w. Magnifici et generosi, Łódź 1998; J. Kurtyka, Z dziejów walk szlachty ruskiej o równouprawnienie; represje lat 1426-1427 i sejmiki 1439 r., „Roczniki Historyczne”, R. 66 (2000); J. Wroniszewski, Szlachta ziemi sandomierskiej w średniowieczu. Zagadnienia społeczne i gospodarcze, Poznań-Wrocław 2001.

i. DOMINACJA SZLACHTY

A. ZRÓŻNICOWANIE EKONOMICZNE i MAJĄTKOWE

Warunkiem przynależności do stanu szlacheckiego było posiadanie ziemi na prawie rycerskim. Do końca XIV w. szlachecka własność ziemi opierała się na dobrach alodialnych odziedziczonych lub uzyskanych jako nadanie. Początkowo ograniczała się ona do pojedynczych wsi lub nawet ich części. Większe nadania z czasów Kazimierza Wielkiego, który obdarował wiele osób dużymi kluczami majątkowymi, zmieniły nieco obraz własności szlacheckiej. Zmianą jakościową były nadania zapoczątkowane przez Władysława Jagiełłę. Jeszcze dalej poszedł Władysław Warneńczyk, który na

skalę masową zaczął zastawiać dobra królewskie.

Zastawy były sposobem pozyskiwania środków finansowych przez króla, wówczas gdy normalne dochody nie wystarczały na pokrycie bieżących potrzeb. W praktyce oznaczało to czasowe wyzbycie się przez króla dóbr. Po okresie zastawu król zwracał sumę zastawną i ponownie je przejmował. Wierzycielom oddawano często część dóbr królewskich w dzierżawę dożywotnią, czyli tenutę.

Można ową politykę rozpatrywać z różnych punktów widzenia. Trudno jednoznacznie orzec, czy była ona szkodliwa dla państwa i króla. Zastawianie domeny nie było podyktowane jedynie względami ratowania skarbu, ale pełniło także rolę ważnego narzędzia sprawowania władzy. Poprzez świadomą politykę zastawów król mógł wpływać na zachowania szlachty i budować stabilne zaplecze swej władzy w terenie. Tenutariuszami zostawali ludzie króla i przedstawiciele elity władzy. Władca nie wyzbywał się przy tym dóbr ziemskich, w chwili śmierci czasowego posiadacza bowiem wracały one do króla. / Mógł je pozostawić w rodzinie zmarłego, jeżeli było to dla niego z jakichś względów korzystne, lub zgodzić się na spłacenie zobowiązań przez innego tenutariusza. W takim wypadku najczęściej podnoszono sumę zastawu. Dobra pozostawały jednak cały czas w dyspozycji władcy.

Zastawianie dóbr królewskich zwiększało stan posiadania tenutariuszy, przyczyniając się tym samym do rozwarstwienia majątkowego szlachty. Najczęściej leżały one w bezpośrednim sąsiedztwie posiadłości tego, kto je dzierżawił, można więc było je włączyć w strukturę majątkową i obniżyć koszty administrowania całą domeną. W XV w. dobra królewskie stawały się często podstawą potęgi majątkowej wpływowych rodzin szlacheckich.

zastawianie

domen

królewskich

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

554

majątki szlacheckie

dochody z majątków

pańszczyzna

W późnym średniowieczu najbardziej typową jednostką majątkową szlachcica był klucz kilku wsi tworzących jeden okręg parafialny. Cechą charakterystyczną majątku szlacheckiego było jego rozdrobnienie. Jeden szlachcic mógł posiadać kilka pojedynczych wsi lub kluczy dóbr położonych w różnych częściach kraju, co miało wpływ na jego potencjał ekonomiczny.

Majątek szlachecki nie był czymś trwałym. Powiększał się lub pomniejszał na skutek podziałów spadkowych i dziedziczenia. Często odradzał się w zupełnie innym kształcie, a niekiedy i miejscu.

Prowadziło to czasami do jego dezorganizacji i spadku wartości. Aby zapobiec niepożądanym zjawiskom, a zwłaszcza uszczupleniu masy majątkowej, stosowano tzw. niedział, co oznaczało konieczność wspólnego korzystania przez spadkobierców z majątku i odsunięcie w czasie jego podziału, do którego jednak wcześniej czy później i tak dochodziło, uwzględniano bowiem równe prawa wszystkich spadkobierców do udziału w ojcowiznie. Tak podzielony majątek mógł jednak zostać scalony w następnym pokoleniu, gdyż bardziej przedsiębiorcze jednostki starały się wykupywać jego części od krewniaków.

Dochodowość majątku szlacheckiego zależała od bardzo wielu czynników. Osadzeni kmiecie płacili czynsze, dlatego warunkiem uzyskiwania odpowiednich dochodów było dbanie o pełną obsadę łąnów kmiących i jak najlepsze wykorzystanie posiadanego obszaru poprzez lokację nowych wsi. Dochody przynosiła nie tylko uprawa ziemi, ale także hodowla, bartnictwo czy gospodarka leśna. Dodatkowym ich źródłem był również folwark, czyli ta część ziemi, która była uprawiana przez właściciela na własną rękę.

Takie ziemie dworskie istniały właściwie w każdej wsi. Były to stosunkowo niewielkie, dwułańowe obszary. Uprawiali je zagrodnicy, wynagradzani za pracę częścią plonów. We wsiach osadzanych na prawie niemieckim kmiecie uprawiali niewielką część użytkowanego arealu na rzecz dworu. Była to więc forma renty w naturze. Zmiany zachodzące w obrębie szlacheckiej własności doprowadziły do zorganizowania dużego gospodarstwa folwarcznego w centrum klucza dóbr i likwidacji drobnych folwarków rozproszonych. Pojawiła się konieczność wprowadzenia renty odrobkowej. Najwcześniejsze wzmianki o regularnej pańszczyźnie w wymiarze jednego dnia w tygodniu z łana pochodzą z końca XIV w. i dotyczą dóbr kościelnych oraz królewskich. Pracę wprowadzano jako ekwiwalent czynszu. Dopiero w drugiej połowie XV w. ten typ renty upowszechnił się w dobrach szlacheckich, co było związane z kryzysem gospodarki chłopskiej.

pierwsze przywileje

B. PRZYWILEJE STANOWE

Mimo wielkich różnic majątkowych i powstania wpływowej grupy moż-nowładczo-urzędniczej nie doszło w monarchii Jagiellonów do prawnego wyodrębnienia się wyższej szlachty i wobec prawa wszyscy należący do tego stanu byli sobie równi, niezależnie od posiadanego majątku czy sprawowanych urzędów. Solidarnie mogli więc występować z postulatami ekonomicznymi pod adresem króla.

Rozwój przywilejów związany był przede wszystkim ze zmianami dynastii panującej i zabiegami władców o pozyskanie szlachty. Już Ludwik Wielki oku-

555

NIERÓWNE STANY

pił tron dla Jadwigi znacznymi ustępstwami, a bezkrólewie po jego śmierci wzmocniło stan szlachecki pod wieloma względami. Wybranemu na króla Władysławowi Jagiełłę można było

stawiać jeszcze większe wymagania. Już w 1388 r. wydał on w Piotrkowie nowy przywilej dla szlachty i duchowieństwa Królestwa Polskiego. Zobowiązywał się w nim, że nie będzie powoływał na urzędy burgrabiów i starostów cudzoziemców, oraz godził się ograniczyć rolę justycjariuszy. Potwierdził również znaną już z przywileju koszyckiego zasadę, że w razie wyprawy zbrojnej poza granice kraju szlachcic otrzyma wynagrodzenie 5 grzywien od kopii, i wprowadził nową, że szlachcic powinien zostać wykupiony przez króla z niewoli, nawet jeżeli się do niej dostanie w wyniku wojny prowadzonej wewnątrz kraju.

Obawa przed zbyt dużą popularnością haseł husyckich wśród szlachty sprawiła, że Władysław Jagiełło gotów był iść na ustępstwa. Sama szlachta, której pomocy król potrzebował, także domagała się uregulowania najpilniejszych spraw i zagwarantowania jej bezpieczeństwa ekonomicznego. Postulaty takie popierał również książę Witold.

W lipcu 1422 r., w obozie wojskowym pod Czerwińskiem, nie chcąc dopuścić do załamania się wyprawy zbrojnej, Jagiełło wydał szlachcie kolejny przywilej generalny. Zobowiązał się w nim, że nie będzie bił monety bez zgody panów Królestwa, i zagwarantował, że szlacheckich dóbr dziedzicznych nie będzie można konfiskować bez wyroku sądowego, a sądy będą orzekać według jednego prawa pisanego, zawartego w statutach Kazimierza Wielkiego, co całemu stanowi szlacheckiemu dawało równy dostęp do sądownictwa. Król zapewniał też, że w tej samej ziemi nie będą łączone w jednych rękach urzędy starosty i sędziego, a to, przez rozdzielenie władzy wykonawczej (starosta) i sądowniczej (sędzia), stanowiło zabezpieczenie przeciwko samowoli królewskich urzędników.

Dalsze przywileje w zakresie sądownictwa uzyskała szlachta w statucie wareckim wydanym przez króla w 1423 r. Statut ten rozwinął i uzupełnił ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego, wprowadził również ściśle sprecyzowanie zakresu sądownictwa starościńskiego. Starosta miał prawo sądenia szlachty za przestępstwa z czterech artykułów: gwałtu, rozboju, podpalenia i najścia na dom. Wojewodowie otrzymali większe kompetencje w kwestii ustalania miar i cen w miastach na wyroby rzemieślnicze. Zezwolono również szlachcie na usuwanie krnąbrnych i nieposłusznych sołtysów, dając jej możliwości wykupu opróżnionych w ten sposób sołectw. Mogło to doprowadzić do zwiększenia efektywności gospodarowania i pozwalało podjąć ekonomiczną konkurencję z mieszczaństwem.

Pierwsze przywileje dla szlachty miały przede wszystkim zabezpieczyć ją przed samowolą urzędników i skierowane były przeciw grupie możnowładczo-urzędniczej, która uzyskała decydujący wpływ na życie kraju.

Dalsze ustępstwa związane były z zabiegami króla o zapewnienie synowi następstwa na tronie. W zamian za elekcję Władysława Jagiellończyka (Warneńczyka) szlachta zażądała już w 1425 r. potwierdzenia jej przez władcę dotychczasowych przywilejów i rozciągnięcia ich na te tereny, w których dotychczas z nich nie korzystała. Chodziło tu przede wszystkim o Kujawy, ziemię dobrzyńską i Ruś. Ponadto szlachta zażądała zagwarantowania jej nietykalności osobis-

przywilej czerwifiski

statut warecki

przywilej jedlneński--krakowski

przywilej

cerekwicki

dla Wielkopolski

przywilej

nieszawski

dla Małopolski

tej. Chodziło o to, by osiadłego szlachcica nie można było bez wyroku sądowego ani ukarać, ani uwięzić (*neminem captivabimus nisi iure victum*).

Postulaty brzeskie szlachty zostały potwierdzone przez króla w Jedlni w 1430 r. Przywilej jedlneński gwarantował szlachcie dotychczasowe prawa i nadawał nowe. Przywileje szlacheckie miały obowiązywać również na Podolu. Zobowiązania króla przyjęte w Jedlni zostały potwierdzone w Krakowie w 1433 r. W roku następnym nadano prawo polskie Rusi, co spotkało się z opozycją możnowładztwa i części szlachty sandomierskiej. Prawna niższość szlachty ruskiej była bowiem na rękę nie tylko królowi, ale i tym wszystkim Małopolanom, którzy z Rusią wiązali swą przyszłość ekonomiczną.

Szlacheckie ustawodawstwo Władysława Jagiełły miał potwierdzić jego następca po objęciu tronu w Polsce.

Wojna Kazimierza Jagiellończyka z Zakonem pozwoliła szlachcie uzyskać nowe przywileje, które przede wszystkim wzmocniły samorząd szlachecki. Król potrzebował do prowadzenia wojny pospolitego ruszenia, musiał więc ustąpić przed żądaniami szlachty wielkopolskiej zebranej w obozie pod Cerek-wicą niedaleko Chojnic. Miała ona w rękę ważny atut — została powołana na wyprawę poza granice Królestwa. Odmówiła więc posłuszeństwa i wymogła ustępstwa. Król zobowiązał się, że nie będzie powierzał urzędu starosty wyższym urzędnikom ziemskim, że przy obsadzie urzędów w większym stopniu będzie uwzględniał Wielkopolan oraz że bez zgody sejmiku nie będzie zwoływał pospolitego ruszenia. Przywilej cerekwicki gwarantował również szlachcie wielkopolskiej spełnienie jej żądań w zakresie sądownictwa. Powtórzono zasadę, że sędziowie powinni sądzić według prawa pisanego, i zagwarantowano obowiązek prowadzenia ksiąg sądowych.

Przywilej wydany przez króla w Cerekwicy był pierwszym przywilejem partykularnym. Jego postanowienia odnosiły się jedynie do Wielkopolski, a to pokazało szlachcie innych ziem, że istnieje możliwość zabiegania o własne interesy. Zebrana na Kujawach po klęsce Chojnickiej szlachta małopolska zażądała, pod groźbą niepodjęcia walki z Zakonem, osobnych przywilejów. Ich zakres

został sformułowany w tzw. petytach opockich. Małopolanie domagali się zaniechania praktyki zastawiania dóbr koronnych, cofnięcia potwierdzenia przywilejów dla Żydów i możliwości pociągania mieszczan przed sądy szlacheckie.

Żądania szlachty małopolskiej postawiły króla w trudnej sytuacji, postanowił więc uwzględnić je w takim zakresie, w jakim zrealizował postulaty Wielkopolan. Nie zdecydował się jednak na wydanie jednego nowego generalnego przywileju dla szlachty. W listopadzie 1454 r. wystawił w Nieszawie przywileje dla każdej z ziem oddzielnie. W ten sposób osobne przywileje wydano dla Wielkopolski, cofając jednocześnie przywilej cerekwicki, osobne dla Małopolski i ziemi sieradzkiej. W grudniu 1454 r. w Radzynie król wydał podobny przywilej dla ziem chełmskiej, przemyskiej i sanockiej.

Wydanie przez Kazimierza Jagiellończyka przywilejów, nazywanych statutami nieszawskimi, oznaczało zwycięstwo szlachty nad możnowładztwem i potwierdzało rosnącą rolę samorządu szlacheckiego i sejmików ziemskich.

Rozporządzenia władców dotyczące sądownictwa i praw ziemskich szlachty, zwane przywilejami szlacheckimi, obowiązywały jedynie w Królestwie Poi-

557

NIERÓWNE STANY

skim, a dopiero w 1434 r. rozciągnięto je na Ruś, co oznaczało, że terytorium temu nadano prawo polskie.

Związek Wielkiego Księstwa Litewskiego z Polską sprawił, że bojarzy litewscy podjęli starania o własne przywileje. Pierwszy przywilej ziemski wydał dla nich Władysław Jagiełło w Wilnie w 1387 r., następny związany był z układami w Horodle. Kolejny uzyskali w 1432 r. od pełnomocników Jagiełły, ale król go nie potwierdził, natomiast prawie dosłownie powtórzył go Zygmunt Kiej-stutowicz w 1434 r. Dwa kolejne przywileje ziemskie uzyskali bojarzy od Kazimierza Jagiellończyka w 1440 i 1447 r.

Pierwsze przywileje ziemskie dotyczyły jedynie Litwy właściwej z Podlasiem i Żmudzią (od 1413 r.), a dopiero akt z 1434 r. objął całe terytorium Wielkiego Księstwa. Osobne przywileje, o innym charakterze, wydawano początkowo dla dzielnic wchodzących w skład Księstwa. Dotyczyły one nie jednego stanu, lecz całej ludności tych dzielnic, a ich treść sprowadzała się do gwarancji, że dawne prawa i zwyczaje nie zostaną zmienione.

Dla litewskich bojarów sprawą niezwykle istotną było prawne sprecyzowanie ich stosunku do ziemi i zapewnienie im do niej praw. Dążyli więc do uzyskania prawa pełnej własności ziemi, takiego jakie miała szlachta polska. Częściowo gwarantował to już przywilej z 1387 r., dający im prawo swobodnego dysponowania ziemią dziedziczną, a następny rozszerzał to na dobra wysłużone.

Wraz z uprawnieniami do ziemi szlachta litewska otrzymała gwarancje podstawowych swobód osobistych. W 1434 r. książę zobowiązał się, że nie będzie karał bojarów bez przeprowadzenia postępowania sądowego. Przywilej Kazimierza Jagiellończyka z 1447 r., powołując się na zasady

zawarte w przywilejach szlachty polskiej, gwarantował, że bojarzy nie będą karani i więzieni, a ich dobra konfiskowane bez wyroku sądowego. Odpowiedzialność za przestępstwa miała być osobista i nie można było karać za przewinienia krewnych, z wyjątkiem zdrady stanu.

Wraz z podstawowymi prawami szlachta litewska uzyskała zwolnienia od rozmaitych ciężarów ponoszonych na rzecz księcia. Ten proces przebiegał jednak znacznie wolniej.

przywileje dla Litwy

c. SĄDOWNICTWO SZLACHECKIE

W Polsce sądownictwo szlacheckie miało wybitnie stanowy charakter, opierało się przede wszystkim na ustawodawstwie Kazimierza Wielkiego i późniejszych przywilejach szlacheckich. Praktyka sądowa ustaliła się ostatecznie pod koniec XIV i na początku XV w. Sądami pierwszej instancji dla szlachty były sądy ziemskie, grodzkie i podkomorskie. Sąd ziemski, w którego skład wchodził sędzia, podsędek i pisarz sądowy, miało każde województwo, ewentualnie ziemia. Sąd objeżdżał powiaty i sądził w nich w pewnych ściśle określonych terminach (tzw. roczki sądowe). Na początku sesje sądowe odbywały się co dwa tygodnie, później znacznie rzadziej, bo jedynie trzy, cztery razy w roku. Do kompetencji sądów ziemskich należały sprawy szlachty osiadłej, czyli posiadającej ziemię. Wyjątek stanowiły sprawy zastrzeżone dla kompetencji sądów grodzkich i królewskich.

sądy ziemskie

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

558

sądy grodzkie Sądy grodzkie były właściwie sądami starościńskimi. Sąd ten zachował

jedynie nieliczne sprawy, głównie karne, tzw. cztery artykuły grodzkie, i sądził we wszystkich innych sprawach, w których nie był kompetentny sąd ziemski. Jego jurysdykcji podlegała również szlachta nie posiadająca majątków, która do sądów ziemskich nie była dopuszczana.

sądy podkomorskie Do kompetencji sądu podkomorskiego, podobnie jak w poprzedniej epoce,

należały sprawy dotyczące rozgraniczania dóbr szlacheckich. Na jego czele stał podkomorzy. Sąd ten zbierał się w miejscu, gdzie należało rozpoznać sprawę.

wiece Ponad wymienionymi wyżej sądami stał wiec. W Małopolsce wiece zbiera-

ły się w oznaczonych terminach, natomiast w Wielkopolsce, gdzie zwoływał je starosta, nie ustalano ścisłych dat. Na wiecach rozstrzygano sprawy odsyłane tu przez sądy ziemskie ze względu na ich wagę lub osobę pozwanego. Wypowiadały się one w sprawach trudniejszych i w wypadku niejasności przepisów prawnych.

Najwyższą instancją sądowniczą w państwie był monarcha, który mógł rozsądzić każdą sprawę na

równi z sądami ziemskimi i grodzkimi. W imieniu króla sprawę rozpoznawali mianowani przez niego komisarze. Do sądu królewskiego można było wnieść pozew bezpośrednio, ale też mogła być tam skierowana przez sąd niższej instancji. Gdy monarcha przybywał do jakiejś ziemi, wówczas sąd ziemski przerywał swoją działalność, zjawiał się u króla i przekazywał mu sprawy do rozstrzygnięcia, stając się na ten czas częścią sądu królewskiego. Najczęściej król nie sądził osobiście, ale wystarczyła obecność asesorów, by sąd mógł być uznany za królewski. Przed sądami królewskimi rozpatrywano sprawy z zakresu prawa publicznego, takie jak spory między stanami czy występki przeciwko państwu, oraz sprawy, w których groziła utrata czci, wolności lub majątku. Trafiały tu również skargi przeciwko urzędnikom oraz wszystkie sprawy dotyczące króla, zwłaszcza jego dóbr i dochodów. Od XVI w. po wprowadzeniu zasady apelacji od wyroków, sąd królewski był sądem apelacyjnym.

Sądy prawa polskiego dla szlachty posługiwały się przede wszystkim prawem zwyczajowym, skodyfikowanym w statutach kazimierzowskich. W XV w. rozwinęło się ustawodawstwo w zakresie prawa sądowego, noszące nazwę statutów. Najobszerniejszy był statut warecki z 1423 r., stanowiący, jak wspomniano wyżej, uzupełnienie kodyfikacji Kazimierza Wielkiego. Oprócz niego powstały osobne statuty dla poszczególnych ziem. Pod koniec XV w. pojawiły się również lauda, czyli partykularne ustawy ogłaszane najpierw przez wiece, później przez sejmiki.

sejmiki

D. REPREZENTACJA STANOWA

Już za czasów Władysława Jagiełły ukształtowały się zgromadzenia szlachty prowincjonalnej, które nazywane były sejmikami ziemskimi. Zgromadzenia te można wywieść z dawnych wieców. W nowych realiach politycznoustrojowych miały one jednak inny charakter. Wiece przekształciły się w zgromadze-

559

NIERÓWNE STANY

nią sądowe, sejmiki natomiast, grupujące urzędników i szlachtę danej ziemi, podejmowały decyzje w zakresie partykularnego ustawodawstwa. Wzrost znaczenia szlachty zmusił lokalne elity urzędnicze do dopuszczenia jej do spraw związanych z zarządaniem lokalnym. Sejmiki szlacheckie składały się początkowo z ogółu szlachty danej ziemi i rady panów. Ci ostatni odgrywali dominującą rolę i to oni opracowywali uchwały, przyjmowane następnie przez ogół zgromadzonych. Od połowy XV w. rola tej warstwy jednak wzrosła i sejmiki stały się wyrazicielami stanowiska ogółu szlachty, która widziała w nich najlepsze zabezpieczenie swych interesów oraz dążyła do rozszerzenia ich uprawnień kosztem centralnych organów państwa. Na sejmikach decydowała

o lokalnych podatkach, podejmowała uchwały prawodawcze zwane laudami. W szczególnych wypadkach sejmiki ziemskie uchwalały nadzwyczajne podatki na potrzeby państwa. Tak było np. w 1404 r., kiedy to zgodziły się na podatek przeznaczony na wykupienie ziemi dobrzyńskiej z rąk krzyżackich. Wzrost znaczenia sejmików przyniósł wydany dla Wielkopolski w 1454 r. przywilej cerekwicki, w którym król zgodził się, by sejmik decydował o zwoływaniu pospolitego ruszenia i

mógł kasować cła nałożone bez zgody sejmu walnego. Sejmiki ziemskie funkcjonowały we wszystkich województwach i ziemiach. Wspólnie obradowały jedynie sejmiki wielkopolskie województw poznańskiego i kaliskiego. Podobną praktykę stosowano niekiedy na Rusi, gdzie zwoływano sejmik generalny.

Równoległe do sejmików ziemskich funkcjonowały regionalne zgromadzenia szlachty. W czasie bezkrólewia do dużego znaczenia doszły zgromadzenia przedstawicieli Małopolski i Wielkopolski. Nazywane były one sejmami prowincjonalnymi lub generalnymi (*carventiones generales*). Niekiedy jednak dochodziło do spotkania przedstawicieli szlachty różnych ziem Królestwa Polskiego i takie zgromadzenie określano terminem *parlamentum generalis* albo nazywano sejmem walnym. Funkcjonowało ono obok zgromadzeń regionalnych i niezależnie od nich. Była to cecha charakterystyczna polskiego parlamentaryzmu we wczesnym okresie jego istnienia.

Zakres kompetencji sejmu walnego i sejmów prowincjonalnych nie był jasno określony. Mogły one rozstrzygać o tych samych sprawach. Na sejmach prowincjonalnych zjawiali się obowiązkowo prowincjonalni dygnitarze

i urzędnicy, którzy stanowili osobną grupę, nazywaną radą panów. Obok nich uczestniczyła w takim zgromadzeniu szlachta danej prowincji. Bardzo wcześnie pojawił się problem udziału w nim odpowiedniej reprezentacji szlacheckiej. Na sejm prowincjonalny Małopolski w 1424 r. powołano reprezentantów szlachty, po dwóch z każdego rodu. Sejmy prowincjonalne wielkopolskie obradowały najczęściej w Środzie, Kole lub Sieradzu. Zgromadzenia małopolskie zbierały się w Wiślicy lub Korczynie. Istnienie takich prowincjonalnych zgromadzeń mogło być dla króla bardzo korzystne, dawało bowiem możliwość uzgadniania pewnych kwestii z reprezentantami poszczególnych ziem.

Od końca XIV w. obok sejmów prowincjonalnych normalnym składnikiem ustroju monarchii był również sejm walny. Zwycięstwo zasady elekcyjności króla niewątpliwie wzmocniło pozycję tego zgromadzenia. W okresie bezkrólewia do sejmu należała najwyższa władza w kraju.

sejmy prowincjonalne

sejm walny

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

560

skład sejmu walnego

system obrad sejmu walnego

W sejmie walnym dość wcześnie można wyróżnić trzy grupy reprezentujące różne interesy stanu szlacheckiego. Pierwsza składała się z dostojników stanowiących radę królewską, którzy reprezentowali najczęściej możnowładztwo i odgrywali w obradach zgromadzenia bardzo ważną rolę. Drugą tworzyli niżsi urzędnicy ziemscy, identyfikujący się najczęściej z interesami ziemi, w

której imieniu działali. Najliczniejszą grupę stanowiła szlachta nie piastująca żadnych urzędów oraz przedstawiciele miast i kapituł katedralnych. Sejm był więc miejscem spotkań elity politycznej kraju.

Na sejm walny mógł przybyć każdy szlachcic. Nie brał on, co prawda, udziału w naradach, ale aprobował przez akklamację przyjęte uchwały. Sama obecność mas szlacheckich mogła wpływać na obrady sejmu i podejmowane decyzje. Aby wzmocnić swą pozycję, szlachta dążyła do wyodrębnienia własnej reprezentacji, którą można byłoby przeciwstawić złożonej z dygnitarzy radzie królewskiej, a przez to uzyskać równouprawnienie. Pozycja sejmików ziemskich wzrosła po utrwaleniu się od połowy XV w. zasady, że szlachta delegowała swych przedstawicieli na sejm walny. Liczba ich nie była ustalona, ale przyjęło się, że wysyłano po dwóch posłów z jednego sejmiku. Już w 1453 r. delegaci sejmików obradowali osobno. W ten sposób zaczął powoli kształtować się podział sejmu wernego na dwie izby.

W XV w. sejm walny zbierał się zwykle raz do roku i obradował około dwóch tygodni. Miejscem obrad był Piotrków. Podczas ich trwania rada królewska mogła przedstawić walnemu zgromadzeniu każdą sprawę, którą się zajmowała, a dla której chciała uzyskać poparcie społeczne. Sejm współdecydował więc o wypowiedzeniu wojny, zwołaniu pospolitego ruszenia czy nakładaniu podatków. To ostatnie należało do wyłącznej kompetencji sejmu. Istotna była również rola sejmu w zakresie ustawodawstwa. Wszystkie ważniejsze statuty zostały uchwalone przez sejm walny lub sejmy prowincjonalne.

Sejm miał prawo obradować również pod nieobecność króla, który mógł dopiero po zakończeniu obrad zatwierdzić przyjęte uchwały.

Cechą charakterystyczną szlacheckiej reprezentacji stanowej w XV w. było współistnienie sejmików ziemskich, sejmów prowincjonalnych i sejmu walnego. Wszystkie te trzy zgromadzenia działały równolegle, a sejm werny nie stał wyżej od sejmików ziemskich. Pozwoliło to szlachcie uczynić z sejmików ziemskich podstawowy organ swej reprezentacji stanowej, co dokonało się kosztem sejmu walnego. Praktykę tę potwierdziły nieszawskie statuty Kazimierza Jagiellończyka, wydane w interesie ogółu szlachty.

2. MIASTA i MIESZCZANIE

W XV w. nastąpił wyraźny spadek lokacji miast na prawie niemieckim dokonywanych z inicjatywy króla i choć było to w pewnej mierze rekompensowane przez lokacje dokonywane przez możnowładztwo, to nadal jednak procesy urbanizacyjne przebiegały bardzo nierównomiernie. W miastach zamieszkiwało zaledwie około 16% ogółu ludności Królestwa, a w ziemiach

S6i

NIERÓWNE STANY

Wielkiego Księstwa odsetek ten był znacznie mniejszy. W monarchii przeważały miasta małe, które ciągle zachowywały na wpół rolniczy charakter. Aż 593 ośrodki miejskie liczyły zaledwie po około tysiąc mieszkańców, a zasięg ich oddziaływania był stosunkowo niewielki.

Na drugim biegunie plasowały się miasta duże. Największy w monarchii wielkość miast (od 1454 r.) był Gdańsk, liczący około 30 000 mieszkańców. Ludność Krakowa oblicza się na około 15-18 000, Lwowa na 10 000. Po około 5000 zamieszkiwało Poznań i Lublin, a miasta takie, jak Sandomierz, Sieradz, Łomża czy Bydgoszcz liczyły od 1500 do 3000 ludności.

Miasta średniowieczne miały ujemny bilans przyrostu naturalnego i dlatego mogły rozwijać się i funkcjonować tylko dzięki ciągłemu napływowi nowych ludzi. Osiedlali się tam oni na różnych zasadach. Stabilizację zawodową dawało jedynie przyjęcie prawa miejskiego. Tego wymagało prawo i przepisy korporacyjne, nie wszyscy jednak na taki krok się decydowali.

W miastach liczba przybyszów, głównie ze wsi, zaczęła wzrastać dopiero w XV w. Znajdowali tu zajęcie jako wyrobnicy w zawodach im bliskich — w młynarstwie, płóciennictwie czy w rzemiosłach spożywczych. Miasta stwarzały większe możliwości znalezienia pracy i awansu społecznego. Swego miejsca w miastach szukała również szlachta, choć było to zjawisko marginalne.

Cechą charakterystyczną mieszczańskiej mobilności w późnym średniowieczu było opuszczanie wsi i przenoszenie się najpierw do małych ośrodków, później do średnich, a w końcu do największych. Ludność spoza granic monarchii wybierała z reguły miasta duże. Obcy przybysze szukali tu odpowiednich możliwości przede wszystkim do rozwijania handlu, nie zawsze bowiem wytrzymywali konkurencję w swych rodzinnych miastach. Największe ośrodki miejskie w Polsce były skupiskami wielonarodowymi i wieloetnicznymi. Obcy przybysze z Niemiec czy Italii znajdowali w nich z dawna osiadłych swoich ziomków, co ułatwiało integrację ze społecznością miejską.

W miastach działały korporacje zawodowe, stowarzyszenia i bractwa. Każdy obywatel mógł znaleźć w nich swoje miejsce. Kupcy tworzyli bractwa kupieckie, zwane konfraterniami, wytwórcy organizowali się w cechach rzemieślniczych, które łączyły ludzi jednego zawodu, dbając o poziom produkcji, zbytni i walkę z konkurencją. Zapewniały one pomoc i rozrywkę, dążąc jednocześnie do podporządkowania wszystkich określonej dyscyplinie, i wyraźnie wprowadzały podział na mistrzów i czeladników. Ci ostatni organizowali w XV w. własne związki czeladnicze, nie mieszczące się w strukturze cechowej.

W miastach występowały, podobnie jak w całym społeczeństwie, dość wyraźne podziały społeczne. O prestiżu decydował posiadany majątek, zamożność i udział we władzach miejskich. W warstwie najwyższej i najbardziej wpływowej lokowali się zazwyczaj kupcy prowadzący zyskowny, ale i ryzykowny handel międzynarodowy oraz osoby żyjące z posiadanego kapitału. Do nich najczęściej należała władza w mieście. Średnią warstwę stanowili rzemieślnicy cechowi oraz przedstawiciele miejscowego handlu i usług. Najniżej plasowali się ci, którzy pozbawieni byli prawa miejskiego, a także wszelkiego rodzaju służba domowa, rzemieślnicy pracujący poza cechami i najemnicy.

organizacje zawodowe

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

szlaki handlowe

słabość polityczna miast

Mieszczanie dysponowali odpowiednim kapitałem i umiejętnością jego pomnażania. Sprzyjała temu przede wszystkim wymiana handlowa. Kontakty handlowe dużych miast miały międzynarodowy charakter. Z Polski eksportowano sól i ołów do Czech, воск, skóry i śledzie na Węgry, płótna, sukna i wyroby metalowe na Ruś. Na północ, korzystając z Bałtyku, eksportowano zboże, drewno budowlane i smołę. Kierunki eksportu ulegały zmianom wraz ze zmianami dróg handlowych. Niepokoje w Czechach związane z wojnami husyckimi sprawiły, że stracił na znaczeniu dawny szlak handlowy, idący z Norymberg! do Pragi, Krakowa i dalej na Ruś. Nowa droga omijała Czechy, biegnąc przez Lipsk i Wrocław do Krakowa. Szczególne znaczenia nabrały kontakty kupiectwa polskiego z emporiami nad Morzem Czarnym: Kaffą, Kilią i Białogrodem. Odgrywający tam ważną rolę genuieńcy skierowali swą aktywność gospodarczą ku monarchii jagiellońskiej, która swymi wpływami sięgała Morza Czarnego.

W handlu międzynarodowym można dostrzec wyraźne strefy wpływów. Małopole tradycyjnie monopolizowali zyskowny handel z Węgrami, a decydującą rolę odgrywał w nim Kraków. Inne miasta, nie mogąc rywalizować z bogatym kupiectwem krakowskim, zaktywizowały swoją wymianę handlową z Rusią i regionem nadbałtyckim. W wielu wypadkach chodziło tu przede wszystkim o zyskowny handel tranzytowy.

W monarchii Jagiellonów miasta nie zdołały stworzyć jednej reprezentacji stanowej, która potrafiłaby zrównoważyć wpływy szlachty. Skłócone między sobą i zabiegające o własne interesy ekonomiczne, nie stanowiły siły politycznej. Próby zawiązywania konfederacji w celu obrony własnych interesów kończyły się niepowodzeniem. Mieszczanie nie mieli zresztą większych politycznych ambicji. Oddanie całej aktywności w ręce szlachty okazało się zgubne w skutkach, gdyż o polityce miejskiej monarchii zdecydowano bez udziału miast. Szlachta mogła więc przyjmować takie ustawodawstwo, które okazywało się skrajnie niekorzystne dla społeczności miejskiej. Miasta nie znalazły również oparcia we władzy królewskiej. Kazimierz Jagiellończyk dostrzegając w nich wprawdzie ważny czynnik rozwoju ekonomicznego kraju, ale nie potrafił wykorzystać ich jako przeciwwagi dla szlachty. Śmierć Andrzeja Tęczyńskiego, zabitego w 1461 r. przez mieszczan krakowskich, była dla szlachty pretekstem do otwartej konfrontacji z mieszczaństwem. Król uległ naciskom i srogo ukarał miasto. Stan szlachecki znalazł w królu obrońcę.

Do wcześniejszych przywilejów pozwalających szlachcie bez ograniczeń nabywać w miastach nieruchomości i ziemię doszły w 1465 r. korzystne dla niej regulacje cenowe. Określały one z góry ceny produktów rolnych i wyrobów rzemieślniczych. Próby uchylecia niekorzystnych rozporządzeń nie powiodły się. W latach sześćdziesiątych, w związku z wydatkami ponoszonymi w Prusach, król nakładał na miasta nadzwyczajne podatki. W 1487 r., na sejmie piotrkowskim, obłożono miasta podatkiem w wysokości 5% od wszystkich dochodów. Protest mieszczan krakowskich zakończył się przed królewskim sądem. Na sprzeciwy było już zresztą za późno.

3. LUDNOŚĆ WIEŚNIACZA

Kondycja prawna ludności wieśniaczej w monarchii Jagiellonów nie uległa większej zmianie w porównaniu z poprzednią epoką. W dalszym ciągu rozwijała się kolonizacja na prawie niemieckim, ale ograniczała się ona w zasadzie do dóbr prywatnych. Wieś cieszyła się samorządem i miała własne organy sądowe, które wyrokowały zgodnie z zasadami prawa niemieckiego. Samorządem wiejskim, na którego czele stał sołtys, nie zachwiał nawet statut warecki z 1423 r., który dawał panu wsi w pewnych okolicznościach prawne możliwości usunięcia sołtysa, co nie oznaczało jednak przejmowania gospodarstwa sołtysiego. We wsiach na prawie polskim lub ruskim, gdzie nie było samorządu, ludność podlegała władzy pana wsi, który także sprawował w nich sądy, miała jednak możliwość dochodzenia swych praw przed sądami królewskimi. Mogła również występować przeciwko swoim panom w sądach właściwych dla pozwanych, zwłaszcza gdy chodziło o podnoszenie ciężarów i nadużycia.

Ludność wieśniacza cieszyła się wolnością osobistą. Oznaczało to, że mogła opuszczać użytkowane gospodarstwa i przenosić się w inne miejsce. Prawo wychodu obejmowało wszystkie grupy: kmieci, zagrodników, komorników, czeladź i rzemieślników. Było to jednak możliwe dopiero po spełnieniu określonych warunków, różnych w poszczególnych częściach kraju. Najczęściej chodziło o wywiązanie się ze wszystkich przyjętych wobec pana zobowiązań, a niekiedy opuszczający wieś kmiotkowie musieli postarać się o zastępcę.

Opuszczenie wsi wbrew prawu i obowiązującym zwyczajom traktowane było jak zbiegostwo i karane. Pan wsi mógł zbiega sprowadzić i wytoczyć proces temu, kto go przyjął. Winny przyjęcia zbiega ponosił również finansowe konsekwencje.

W XV w. gospodarstwo wiejskie przeżywało kryzys. Od lat czterdziestych XV w. można zaobserwować systematyczny spadek cen produktów rolnych, co prowadziło z kolei do zmniejszenia dochodowości. Spowodowało to adekwatne do zmieniających się warunków gospodarowania zachowania ludności wieśniaczej i doprowadziło do rozwarstwienia wsi. Z jednej strony wzrosła liczba gospodarstw dużych, w których spadek cen produktów rolnych był rekompensowany przez większy areal ziemi uprawnej, z drugiej dostrzegano zjawisko odwrotne — kurczenie się powierzchni upraw chłopskich i wzrost liczby pustek. Wzrastała liczba gospodarstw półłanowych, zapewniających i egzystencję rodzinie, i zmniejszenie obciążeń czynszowych o połowę. Pewnym ratunkiem mogła być zamiana czynszu na pańszczyznę. Taka forma renty feudalnej jawiła się chłopom w dobie kryzysu jako o wiele atrakcyjniejsza niż czynsz. Zamiast sprzedawać swoje produkty na jego opłacenie, chłopowie zaczęli sprzedawać swoją pracę. Ta możliwość powodowała, że kmiotkowie przenosili się tam, gdzie można było skorzystać z takiego sposobu wywiązywania się ze zobowiązań.

Kryzys gospodarstwa chłopskiego wpłynął w istotny sposób na rozwój arealu folwarcznego. Folwark szlachecki rozwijał się szybciej na tych terenach, gdzie dominowały niewielkie gospodarstwa chłopskie. Należy bowiem

samorząd wiejski

prawa wieśniaków

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

564

pamiętać, że gospodarstwo chłopskie było ściśle związane z własnością szlachecką i stanowiło, poprzez czynsze, jedno ze źródeł dochodu szlacheckiego. Gdy w dobie kryzysu zaczęło się ono wyraźnie kurczyć, pańszczyznę stosowano coraz częściej jako ekwiwalent czynszu również w niewielkich gospodarstwach szlacheckich. Doprowadziło to w epoce nowożytnej do powstania gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej, ze wszystkimi jej konsekwencjami prawnymi i społecznymi.

4. ORMIANIE I ŻYDZI

Już w czasach Kazimierza Wielkiego Królestwo Polskie stało się państwem wieloetnicznym, którego terytorium nie pokrywało się z zasięgiem wspólnoty etnicznej. Początkowo jej obraz zmienił napływ obcych, głównie niemieckich osadników. Później ludność miejscowa zetknęła się z Rusinami, a w końcu przyszło jej żyć w jednej monarchii z Litwinami. Monarchia Jagiellonów była państwem wieloetnicznym i wielonarodowym.

asymilacja Procesy asymilacyjne przebiegały wolno. Stosunkowo łatwo dokonywały

się w warstwie rycerskiej czy chłopskiej, gdy w kolejnych pokoleniach osiadłych na tej samej ziemi różnice między swoim a obcym zacierały się. W miastach o asymilację było znacznie trudniej, ze względu na mobilność mieszczaństwa, które właściwie wszędzie było u siebie, mając podobne przywileje i prawa. Z faktu, że językiem urzędowym w miastach piętnastowiecznych był niemiecki, nie należy wyciągać pochopnych wniosków na temat narodowości ich mieszkańców. Trzeba bowiem pamiętać, że w tej części Europy był on językiem kupców, tak jak łacina była językiem Kościoła i elit intelektualnych. Wobec wspólnych interesów ekonomicznych i zagrożeń problem narodowości, jeżeli w ogóle istniał, schodził na plan dalszy.

W wielonarodowej monarchii żyły również grupy, które miały odrębne prawa i przywileje, nie mające nic wspólnego z podziałami stanowymi. Chodzi tu przede wszystkim o nacje żyjące w rozproszeniu — Ormian i Żydów. Ze względu na pochodzenie, religię i obyczaje ich asymilacja była trudna. W wypadku Ormian dochodziło do akulturacji, natomiast w przypadku ludności żydowskiej było to właściwie niemożliwe.

Ormianie Ludność pochodzenia ormiańskiego tworzyła odrębne skupiska w mias-

tach na Rusi i w średniowieczu poza ziemiami ruskimi nie spotykamy ich kolonii. Osiedlała się tu przede wszystkim w celach handlowych. Ze względu na dobrą koniunkturę w handlu ze Wschodem liczba Ormian wzrastała. Najważniejsze ich skupiska w tym czasie to Kamieniec Podolski i Lwów. Ośrodki nie nowe, istniały bowiem już wcześniej, a w XV w. jedynie się wzmocniły. Ormianie używali języka turecko-kipczackiego i mieli własne prawo, już w XII w. skodyfikowane przez

mnicha Mechitara Gosza. Według tego prawa byli sądzeni, ale sądy miał wykonywać wójt. Społeczność ormiańska powoływała jednak w miastach własnego wójta, co było powodem konfliktów z władzami miejskimi. W niektórych miastach, np. we Lwowie, władzom uda-

565

KOŚCIÓŁ w PAŃSTWIE JAGIELLONÓW

ło się w połowie XV w. zlikwidować urząd wójta, ale w Kamieńcu Podolskim istniał on w dalszym ciągu. Niektórzy Ormianie przyjmowali jednak prawo miejskie.

W późnym średniowieczu systematycznie wzrastała liczba ludności żydowskiej, która osiedlała się głównie w miastach. W tym okresie uformował się również stereotyp Żyda lichwiarza, a źródła zaczęły przynosić pierwsze informacje o pogromach ludności żydowskiej organizowanych przez chrześcijan. Pojawiły się oskarżenia o mordy rytualne, profanację hostii i celowe podpalenia domów chrześcijańskich. Niechęć do ludności żydowskiej miała wiele przyczyn. Przede wszystkim wynikała wprost z nauki Kościoła, który oskarżał Żydów o zamordowanie Chrystusa, ale nie bez wpływu na nią były też obyczaje, a przede wszystkim wiara ludności żydowskiej.

Podobnie jak w poprzednich wiekach, również w monarchii Jagiellonów Żydzi cieszyli się królewskimi przywilejami, odnawianymi przez kolejnych władców. Jako poddanych króla wyłączono ich spod jurysdykcji miejskiej, byli więc dla mieszczan groźnymi rywalami na polu handlu. W XV w. w zarezerwowany dotąd dla Żydów proceder pożyczania gotówki pod zastaw dóbr włączyli się mieszczanie, co w oczywisty sposób wzmogło konkurencję i musiało prowadzić do konfliktów. W 1453 r. Kazimierz Jagiellończyk wydał Żydom przywilej, w którym zezwolił im na przejmowanie majątków szlacheckich za długi. W ten sposób doszło do zantagonizowania z Żydami zadłużonej u nich szlachty. W konflikt zaangażował się nawet sam Zbigniew Oleśnicki. Wykorzystał przy tym pobyt w Krakowie Jana Kapistrana, znanego z wielkiej niechęci do Żydów i mającego za sobą zakończony stosem proces żydowski we Wrocławiu. Głoszone na rynku krakowskim kazania, tłumaczone na żywo na język polski, wywołały w Krakowie antyżydowskie rozruchy. Kazimierz Jagiellończyk musiał cofnąć przywilej. Później systematycznie już starano się ograniczać prawa Żydów w Koronie.

Żydzi

działalność Jana Kapistrana

VIII. KOŚCIÓŁ w PAŃSTWIE

JAGIELLONÓW

Związek z Litwą sprawił, że przed Kościołem w Polsce stanęły nowe zadania misyjne i organizacyjne. W wielonarodowej monarchii stykał się on na co dzień ze strukturami organizacyjnymi Kościoła prawosławnego, musiał również zająć stanowisko wobec wielkiej schizmy zachodniej, ruchu husyckiego i soborów. Zmiany zachodzące w Kościele powszechnym wymagały też nowego ułożenia stosunków z władzą państwową. Bez wątplenia w pierwszej połowie XV w. na Kościele

polskim zaważyła osobowość biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego.

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

566

Literatura: J. Fijałek, Biskupstwa greckie w ziemiach ruskich od połowy XIV w. na podstawie źródeł greckich, „Kwartalnik Historyczny”, R. 11 (1897); J. Fijałek, Mistrz Jakub z Paradyża i Uniwersytet Krakowski w okresie soboru bazylejskiego, t. I-II, Kraków 1900; S. Kijak, Piotr Wysz biskup krakowski, Kraków 1933; K. Chodynicki, Kościół prawosławny a Rzeczpospolita, Warszawa 1934; T. Silnicki, Arcybiskup Mikołaj Trąba, Warszawa 1954; T. Silnicki, Sobory powszechne a Polska, Warszawa 1962; J. Ochmański, Biskupstwo wileńskie w średniowieczu, Poznań 1972; T. Trajdos, Kościół katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława II Jagiełły (1386-1434), Wrocław 1983; J. Wiesiołowski, Episkopat polski w XV w. jako grupa społeczna, w: Społeczeństwo Polski średniowiecznej, pod red. S. K. Kuczyńskiego, t. II Warszawa 1990; K. Ożóg, Kościół krakowski w późnym średniowieczu, w: Kościół krakowski w tysiącleciu, Kraków 2000.

I. NOWA ORGANIZACJA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

w PAŃSTWIE JAGIELLONÓW

Po unii Polski z Litwą Kościół polski stanął nie tylko przed nowymi zadaniami związanymi z chrystianizacją Litwy, ale, ze względu na zmianę granic państwa pozostającego pod rządami Jagiellonów, przybrał również nowy kształt organizacyjny. Wiązało się to z powoływaniem nowych diecezji na Litwie i uporządkowaniem organizacji kościelnej na Rusi.

Chryścianizacja Litwy wymagała utworzenia nowej organizacji kościelnej. Nowe diecezje zakładano, że zostanie ona podporządkowana metropolii gnieźnieńskiej, co było zgodne z intencjami Władysława Jagiełły, który wziął na siebie ciężar uposażenia nowego biskupstwa wileńskiego. Już w 1387 r. otrzymało ono duży kompleks majątkowy, w którego skład wchodziło ponad pięćdziesiąt wsi. Dobra biskupie miały mieć taki sam zakres przywilejów i wolności, jakimi cieszył się Kościół w Polsce. Na prośbę króla papież Urban VI polecił w 1388 r. biskupowi poznańskiemu Dobrogostowi z Nowego Dworu, który pełnił funkcje kolektora kamery papieskiej w Polsce, zbadać na miejscu warunki działania przyszłego biskupstwa i przenieść tam Andrzeja Jastrzębca, dotychczasowego biskupa Seretu. Na terenie nowego biskupstwa, które zostało podporządkowane organizacyjnie gnieźnieńskiej metropolii, utworzono początkowo siedem nowych parafii. Z czasem ich liczba wzrosła.

Jako drugie na Litwie powstało biskupstwo w Miednikach na Żmudzi. Jego utworzenie możliwe było dopiero po zwycięstwie grunwaldzkim i chrystianizacji tej części Litwy. Problem erygowania nowego biskupstwa był rozpatrywany na soborze w Konstancji. Z ramienia soboru, dysponując uprawnieniami legackimi, powołaniem go do życia mieli zająć się Jan Rzeszowski arcybiskup lwowski i Piotr Jastrzębiec biskup wileński. Powstanie nowej diecezji zatwierdził papież Marcin V w 1421 r. Nowo utworzone biskupstwo, podobnie jak wileńskie, podporządkowano władzy metropolitarnej Gniezna. W ten sposób najstarsza polska metropolia powiększyła się o dwa

biskupstwa litewskie. Było to w pewnym sensie spełnieniem planów Kazimierza Wielkiego i arcybiskupa Jarosława Bogorii z drugiej połowy XIV w.

567

KOŚCIÓŁ w PAŃSTWIE JAGIELLONÓW

O wiele bardziej skomplikowana sytuacja kościelna panowała na ziemiach ruskich. Podejmowane w kurii starania Kazimierza Wielkiego o jej uporządkowanie zakończyły się niepowodzeniem. Dopiero objęcie władzy w Polsce przez Ludwika Wielkiego sprawiło, że papież Grzegorz XI ustanowił w 1375 r. organizację kościelną, likwidując tym samym stan tymczasowości. Powołał do życia arcybiskupstwo w Haliczu i podległe mu biskupstwa w Przemyślu, Chełmie i Włodzimierzu. Jako pierwsze zostało obsadzone w 1377 r. biskupstwo w Przemyślu, które objął Eryk de Winsen.

Ustanowienie arcybiskupstwa w Haliczu napotkało jednak poważne trudności. Miasto przegrało bowiem rywalizację z prężnie rozwijającym się Lwowem, który nie mógł doczekać się własnego biskupstwa łacińskiego. Najpierw na przeszkodzie stały dawne pretensje biskupów lubuskich, później polsko--węgierskie spory o przynależność Rusi. Mimo stanu niepewności arcybiskupi haliccy często rezydowali we Lwowie. Na stałe przeniósł się tu Jakub Strepa, franciszkanin, który rozwinął w mieście ożywioną działalność organizacyjną i duszpasterską. Dopiero w 1412 r. papież Jan XXIII (Baldassare Cossa, 1410-1415) wyraził zgodę na przeniesienie siedziby arcybiskupstwa. Jego decyzja napotkała wszakże opór ze strony plebana lwowskiego Bernarda, który jawnie popierał węgierskie pretensje do Rusi. Jednak w 1414 r. oficjalnie przeniesiono siedzibę metropolii z Halicza do Lwowa. Nowej metropolii podporządkowano wszystkie łacińskie biskupstwa na Rusi: przemyskie, włodzi-mierskie, chełmskie, kamienieckie (powstałe ok. 1386) i kijowskie (powstałe przed 1405). W obrębie metropolii lwowskiej znalazło się również mołdawskie biskupstwo w Serecie, a być może również powstałe w 1403 r. biskupstwo łuckie.

Terytorium nowej prowincji kościelnej obejmowało ziemie Rusi Halicko--Włodzimierskiej i Wołynia. Ich nie do końca uregulowana przynależność państwowa sprawiała, że pojawiły się trudności, które nie sprzyjały stabilizacji nowej organizacji kościelnej. Kłopoty z obsadą nowych biskupstw były raczej normalne i zawsze występowały przy powoływaniu diecezji. Biskupi traktowali je często jako biskupstwa tytularne i pojawiał się od razu problem rezydencji.

Połączenie ziem ruskich i litewskich w jedną metropolię doprowadziło do poważnych problemów natury politycznej. Nieuregulowana przynależność państwowa Wołynia, do którego pretensje rościły sobie i Polska, i Litwa, odbiła się negatywnie na tamtejszej organizacji kościelnej. Pod względem kościelnym Wołyń sięgał lewego brzegu Bugu i podzielony był na trzy diecezje: chełmską, włodzi-mierską i łucką. O prymat kościelny rywalizował tu tracący znaczenie Włodzimierz z dynamicznie rozwijającym się Łuckiem, który aspirował do roli ważnego ośrodka kościelnego. Stare biskupstwo łacińskie we Włodzimierzu zostało obsadzone na prośbę Władysława Jagiełły. Bonifacy LX mianował tu biskupem dominikanina Grzegorza. Nowy biskup popierał aspiracje polityczne Witolda, które obejmowały również utworzenie na Wołyniu osobnej metropolii, niezależnej od Lwowa. Niechętni jego planom zaczęli w tej sytuacji opowiadać się za biskupem łuckim, czyli pełniącym od 1404 r. tę funkcję karmelitą Świętosławem, cieszącym się poparciem ówczesnego arcybiskupa halickiego Jakuba Strepy. Osobnej diecezji łuckiej nie udało się jednak utrzymać. W

1425 r. połączono obie diecezje, a Łuck stał się odtąd jedyną siedzibą biskupstwa, które objął Andrzej, pochodzący z diecezji płockiej

organizacja kościelna na Rusi

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

568

metropolia lwowska

tytuł prymasa

i akceptujący separatystyczne dążenia Witolda. Wzbraniał się on również przed uznaniem zwierzchności metropolitarnej Lwowa i dążył do włączenia jego diecezji do gnieźnieńskiej prowincji kościelnej. Sporu tego nie udało się rozwiązać.

Zupełnie inne problemy wystąpiły w diecezji chełmskiej. Tamtejszy biskup Jan Biskupiec cieszył się poparciem Władysława Jagiełły. Snuł plany powiększenia terytorium diecezji przez włączenie do niej ziemi lubelskiej i przeniesienie siedziby biskupstwa do Lublina, a król uzyskał dla nich papieskie zatwierdzenie. Papież Marcin V nie sprzeciwił się zmianom terytorialnym, ale to oznaczało uszczuplenie terytorium biskupstwa krakowskiego, którego kosztem zamierzano powiększyć diecezję. Nic więc dziwnego, że biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki gwałtownie zaprotestował i wytoczył biskupowi chełmskiemu proces w kurii rzymskiej, a na zjeździe w Sieradzu w 1425 r. zaatakował króla za popieranie tego typu rozwiązań. Jagiełło, który szukał zwolenników dla swych planów sukcesyjnych, nie chciał doprowadzać do otwartego konfliktu z wpływowym biskupem krakowskim i wycofał się z popierania Biskupca. Diecezja chełmska pozostała więc w swych dawnych granicach i w metropolii lwowskiej. Przy okazji tego sporu przyjęto zasadę, że król nie może zmieniać raz ustalonych granic biskupstw.

Powołanie do życia metropolii lwowskiej miało i takie konsekwencje, że postawiło na porządku dziennym problem prymatu w Kościele polskim. Kwestia ta musiała się pojawić w momencie, gdy w granicach jednego państwa znalazły się dwa równorzędne pod względem prawnym arcybiskupstwa. Rozumieli to ówcześni arcybiskupi gnieźnieńscy, skoro już w 1403 r. arcybiskup Mikołaj Kurowski nazwał siebie prymasem.

Początki tytułu prymasowskiego związane są jednak z arcybiskupem Mikołajem Trąbą, który, jak podaje Długosz, przywiózł go dla siebie z soboru w Konstancji. Wydaje się jednak, że już jako prymas na sobór pojechał. Pa-ństwo w owym czasie godnością tą nie szafowało, a jeżeli już ją nadawano, to łącząc z uprawnieniami legackimi. Tych zaś Mikołaj Trąba jednak nie miał. Okoliczności uzyskania przez niego tytułu prymasowskiego nie są jasne.

2. KOŚCIÓŁ PRAWOSŁAWNY W PAŃSTWIE POLSKO-LITEWSKIM

Z Kościołem prawosławnym i jego strukturami organizacyjnymi Królestwo Polskie zetknęło się bliżej już w czasach panowania Kazimierza Wielkiego. We włączonej w granice Królestwa Rusi

Halickiej wyznanie to przeważało wśród miejscowej ludności. Dopiero jednak monarchia Jagiellonów stała się państwem wielowyznaniowym. W granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego znalazły się ziemie ruskie, gdzie prawosławie było religią dominującą. Wpływy kulturalne Rusi na Litwę były na tyle znaczące, że język ruski stał się językiem urzędowym Księstwa, a wyznanie prawosławne cieszyło się pełną wolnością.

569

KOŚCIÓŁ W PAŃSTWIE JAGIELLONÓW

Wielu książąt litewskich przyjęło chrzest w obrządku bizantyńskim, a sam Jagiełło przygotowywał się do tego aktu.

Jednym z poważniejszych problemów w przypadku wyznania prawosławnego była przynależność metropolitarna ludności tego obrządku. Stara tradycja, opierająca się na dawnej świetności Rusi Kijowskiej, wiązała ziemie ruskie z jedną metropolią kijowską, podporządkowaną patriarchatowi w Konstantynopolu. Metropolici nosili tytuł metropolitów kyowskich, mimo że w mieście tym nie rezydowali, gdyż opuścili je już w początkach XIV w. i przenieśli się, zachowując tytuł, do Włodzimierza położonego na Rusi pół-nocno-wschodniej, a stamtąd do Moskwy. W dalszym ciągu jednak uznawali zwierzchność patriarchalną Konstantynopola, choć wobec podległych im biskupstw mieli daleko posuniętą samodzielność.

Kościół prawosławny na ziemiach znajdujących się pod panowaniem Jagiellonów nie miał jednolitej struktury organizacyjnej. Podzielony był na metropolie halicką i litewską. Metropolita kijowski Cyprian, który objął władzę w 1389 r., dążył do zlikwidowania istniejącej jeszcze metropolii prawosławnej w Haliczu. Natknął się jednak na sprzeciw króla, który starał się utrzymać istnienie dawnej metropolii i wysunął nawet własnego kandydata — prawosławnego biskupa łuckiego Jana. Po śmierci Cypriana w 1406 r. metropolitą został Focjusz. Nie znalazł on jednak poparcia na ruskich ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego, a Witold zabiegał w Konstantynopolu o ustanowienie dla nich odrębnego metropolity. Kiedy nie przyniosło to rezultatów, duchowni prawosławni, zebrani w 1415 r. na synodzie w Nowogródku, przy poparciu Witolda wybrali na metropolitę Grzegorza Camblaka, krewniaka zmarłego Cypriana. W ten sposób doszło do podziału Cerkwi prawosławnej. Trwał on jednak krótko, bo Grzegorz nie zyskał uznania w Konstantynopolu i od 1420 r. władza metropolitarna ponownie znalazła się w rękach Focjusza. Synod w Nowogródku miał bardzo duże znaczenie, po raz pierwszy bowiem, stwarzając precedens, dokonano wyboru metropolity bez wiedzy patriarchatu w Konstantynopolu. W synodzie tym wzięli udział nie tylko duchowni, ale i świeccy, choć nie wiadomo, jaki wpływ mieli na jego obrady i podjęte tam decyzje.

Władcy Polski i Litwy uzyskali z czasem znaczący wpływ na wybór metropolity. Według prawa winni go dokonywać biskupi na synodzie, ale zezwolenie na odbycie synodu wydawali władcy, którzy niekiedy także wprost wskazywali swego kandydata. Po śmierci Focjusza jego następcę, biskupa smoleńskiego Gerazyma, wybrano w 1432 r. z inicjatywy księcia Świdrygiełły. W trzy lata później, oskarżony o zdradę, został z rozkazu tegoż księcia spalony na stosie.

Konstantynopol nie rezygnował jednak ze swych uprawnień. W 1437 r. mianowano metropolitą Greka Izydora, którego jurysdykcja obejmowała ziemie ruskie monarchii jagiellońskiej i Wielkiego

Księstwa Moskiewskiego. Po objęciu władzy Izydor udał się na sobór bazylejski, gdzie jako przedstawiciel Cerkwi ruskiej przystąpił do unii florenckiej. Od papieża otrzymał kapelusz kardynalski i tytuł legata na wschodnie kraje Europy. Kiedy w 1440 r. powrócił do swej metropolii, ogłaszał unię najpierw na Rusi, potem w Wielkim Księstwie. Klęską zakończyła się jego wyprawa do Moskwy. Tu idee unii nie były popularne i metropolita dość prędko znalazł się w więzieniu. Po uciecz-

przynależność metropolitarna

struktura Kościoła prawosławnego

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

570

„trzeci Rzym”

organizacja

Kościół

prawosławnego

ce z Moskwy pojawił się na Litwie, nie znalazł jednak zrozumienia u Kazimierza Jagiellończyka, który nie należał wówczas do zwolenników Eugeniusza IV i sceptycznie odnosił się do unii florenckiej. Izydor powrócił więc do Rzymu, gdzie w 1458 r. zrezygnował z godności metropolity.

Już w 1448 r., z polecenia księcia Wasyla II, wybrano na metropolitę Kyo; wa i całej Rusi biskupa Riazania Jonasza. Oznaczało to zerwanie z Konstantynopolem, zjednoczenie Kościoła prawosławnego na ziemiach ruskich i początek samodzielnej drogi Cerkwi moskiewskiej. Jedność nie trwała jednak długo. Po zdobyciu Konstantynopola przez Turków w 1453 r. patriarcha sprzyjający zawartej we Florencji unii Kościołów przeniósł się do Rzymu. Powołał tu w 1457 r. na metropolitę ruskiego (kyowskiego) dawnego współpracownika kardynała Grzegorza, Izydora, z pochodzenia Greka. Oznaczało to faktyczny podział Kościoła prawosławnego na dwie metropolie — moskiewską i kijowską. Usankcjonował to w 1458 r. papież Pius II. Nowo mianowany metropolita zyskał poparcie Kazimierza Jagiellończyka. Natomiast w Moskwie zaczęto lansować tezę, że po upadku Konstantynopola jedynie tu zachowano prawdziwą wiarę. Według niektórych Moskwa stała się „trzecim — i ostatnim Rzymem”. Natomiast metropolia kijowska zachowała przez jakiś czas łączność z Rzymem, a po ostatecznym upadku unii florenckiej ponownie znalazła się pod zwierzchnictwem Konstantynopola.

Unia florencka nie cieszyła się w monarchii Jagiellonów zbyt wielkim poparciem i wnet zabrakło nawet chętnych do jej propagowania, mimo że Władysław Warneńczyk w 1443 r. zrównał w prawach katolickie i prawosławne duchowieństwo na Rusi. W rzeczywistości oznaczało to rozciągnięcie przywilejów i praw duchowieństwa katolickiego na prawosławne. Ponadto król polecał, by Cerkwi prawosławnej zwrócono zabrane majątki, i zakazywał jakiegokolwiek ingerencji w

jurysdykcję i sądownictwo Kościoła prawosławnego.

Mimo zabiegów i starań unia w monarchii jagiellońskiej była skazana na niepowodzenie. Brat Władysława uznał władzę metropolitarną Jonasza, co na pewien czas zahamowało prace na rzecz unii. Później jednak przyjął przysłanego z Rzymu metropolitę Grzegorza, bliskiego współpracownika Izydora, i nie sprzeciwiał się głoszonym przez niego unijnym poglądom. Mimo to, wśród kleru prawosławnego nie znalazły one większego poparcia.

Do metropolii kijowsko-halickiej należały prawosławne biskupstwa (eparchie) położone na ruskich terenach Korony i Wielkiego Księstwa. Metropolia halicka już od czasów Władysława Jagiełły istniała tylko formalnie, kierowali nią bowiem namiestnicy metropolity kijowskiego. Władza metropolity halickiego rozciągała się nad biskupstwami: smoleńskim, połockim, turowskim, łuckim, włodzimierskim, przemyskim, chełmskim, czernihowskim i halickim.

Prawosławna organizacja kościelna była zbieżna z katolicką. Na czele biskupstw stali władcy (biskupi), a niżej w hierarchii protopopi i popi (plebani). W drugiej połowie XV w. na terenach biskupstw istniała już niezłe rozwinięta sieć parafialna. W każdym ośrodku miejskim była przynajmniej jedna cerkiew, a podobnie musiało być w centrach większych dóbr.

Struktury diecezjalne i parafialne uzupełniała sieć klasztorów (monasterów), na których czele stali archimandrycy (opaci) i ihumeni (przeorzy). Monastery prowadziły szkoły nowicjackie, a kler świecki do pracy duszpaster-

571

KOŚCIÓŁ w PAŃSTWIE JAGIELLONÓW

skiej przygotowywała szkoła przy władcy. Kościół prawosławny przypominał katolicki sprzed reformy gregoriańskiej.

Chrzest Władysława Jagiełły w Krakowie zmienił pozycję prawosławia na ruskich ziemiach Księstwa. Na terenach zamieszkałych przez wyznawców prawosławia cieszyło się ono pełnymi swobodami, natomiast inaczej było na obszarach, gdzie zamieszkiwała ludność różnych wyznań. Prawosławni bojarzy nie mieli początkowo tych samych przywilejów co katolicy. Pojawiły się również ograniczenia, które choć nie zawsze przestrzegane, w założeniu były jednak dyskryminujące, np. zakazano budowy nowych cerkwi i mieszanych małżeństw, a na ziemiach ruskich należących do Królestwa Jagiełło zabronił udzielania chrztu w obrządku greckim. Natomiast prawosławna szlachta ruska Korony cieszyła się identycznymi przywilejami jak szlachta katolicka.

Niewiele w położeniu ludności prawosławnej zmieniła unia florencka. Władysław Warneńczyk we wspomnianym wyżej przywileju budzińskim z 1443 r. zrównał w prawach wyznawców obu obrządków. Mimo upadku unii i wprowadzania w późniejszym okresie pewnych ograniczeń dla prawosławnych, nikogo nie zmuszano do zmiany obrządku, a następcy Warneńczyka potwierdzali jego budzińskie rozporządzenia.

3. KOŚCIÓŁ ORMIAŃSKI

Kościół ormiański należał do grupy Kościołów monofizycznych. Jego struktury organizacyjne zostały stworzone przy większych skupiskach ludności ormiańskiej na Rusi. Zetknął się z nimi już Kazimierz Wielki, który zgodził się na przeniesienie biskupstwa ormiańskiego z Łucka do Lwowa i zapewnił tamtejszym Ormianom swobodę w sprawowaniu swego obrządku. W czasach gdy król zajmował Ruś, na czele Kościoła ormiańskiego stał katolikos, który rezydował w Sis w Cylicji. Dopiero w związku z zawarciem unii florenckiej doszło wśród Ormian do podziałów, część hierarchii zgodziła się bowiem na unię z Rzymem. Niechętni unitom powołali nowego katolikosa w Eczmiadynie. Znalazł on poparcie u wiernych dawnej tradycji Ormian z Kamieńca Podolskiego, a pod ich wpływem również u innych, zamieszkujących ruskie miasta monarchii Jagiellonów. Kościół ormiański nie stworzył własnych rozbudowanych struktur. Ze względu na to, że wyznawcy mieszkali głównie w miastach, miejska świątynia ormiańska pełniła funkcję kościoła parafialnego. Jedynie we Lwowie istniała ormiańska katedra.

1

4. WOBEC SCHIZMY I SOBORÓW

Już samo istnienie w Kościele zachodnim dwóch papieży było zaprzeczeniem prymatu papieskiego, a były także inne wynikające ze schizmy konsekwencje. Wątpliwości co do legalnego wyboru dwóch następców św. Piotra,

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

delegacja polska w Pizie

przywracanie jedności Kościoła

572

które pojawiały się w środowiskach prawników, kazały szukać nowych dróg rozwiązania kryzysu. Na gruncie schizmy zachodniej zrodziła się teoria kon-cyliaryzmu, głosząca wyższość soboru nad papieżem. Swymi korzeniami sięgała ona do myśli Marsyliusza z Padwy i Williama Ockhama, myślicieli i krytyków władzy papieskiej w XIV w.

Pierwszą inicjatywą zmierzającą do przezwyciężenia rozbicia w Kościele było zwołanie soboru do Pizy w 1409 r. przez konkurujące ze sobą kolegia kardynalskie obu papieży. Obradujący kardynałowie pozbawili władzy rzymskiego Grzegorza XII oraz awiniońskiego Benedykta XIII, i wybrali Aleksandra V. W ten sposób powstała trzecia obediencja pizańska, a Kościół miał teraz trzech następców św. Piotra jednocześnie, gdyż papieże złożeni z urzędu nie zrezygnowali zeń, ale wnet sami zwołali własne sobory. Idei koncyliarystycznej groziła kompromitacja, po soborze pizańskim bowiem zamiast do zażegnania, doszło do pogłębienia schizmy.

Kościół polski, pozostający w obediencji rzymskiej, musiał ustosunkować się do idei zwołania soboru. Obradujący w tej sprawie pod przewodnictwem arcybiskupa Mikołaja Kurowskiego synod prowincjonalny w Kaliszu nie zajął jednolitego stanowiska, natomiast uniwersytet wraz z rektorem Eliaszem z Wąwolnicy opowiedział się za soborem, podobnie jak stare uniwersytety europejskie.

W obradach soboru w Pizie wzięła udział delegacja polska. Piotr Wysz już od 1408 r. przebywał w Italii, gdzie uważnie śledził rozwój wypadków. Po otwarciu obrad dołączyli do niego między innymi biskup włodzimierski Grzegorz i opat tyniecki Mściśław. W końcowej fazie trwania soboru Wysz aktywnie uczestniczył w przygotowywaniu projektów reform Kościoła. Po wyborze Aleksandra V bez wahania stanął po jego stronie. Natomiast król z radą koronną oficjalnie uznali go dopiero w 1409 r., już po zamknięciu soboru. Pod koniec roku Władysław Jagiełło przyjmował posłów soborowego papieża. W konsekwencji Kościół polski opowiedział się również za następcą Aleksandra V, drugim papieżem soborowym Janem XXIII. Doczekał się on zresztą akceptacji, podobnie jak jego poprzednik, w większości krajów europejskich. Dopiero później uznano go za antypapieża.

Papieżowi rzymskiemu nie brakowało jednak zwolenników. Na zwołanym przez niego soborze obradującym w Cividale del Friuli nie zjawiała się jednak oficjalna delegacja polska. Sam sobór mimo wysiłków papieża nie odegrał większej roli.

Mimo niepowodzenia soboru pizańskiego idee koncyliaryzmu były nadal żywe. W Kościele panowało powszechne przekonanie, że tylko sobór jest w stanie przywrócić jego jedność i zlikwidować schizmę oraz przeprowadzić reformę Kościoła. Sami papieże nie byli w stanie przezwyciężyć kryzysu.

Na czele ruchu soborowego stanął król rzymski Zygmunt Luksemburski, który już w początkach swego panowania za jedno z najważniejszych zadań uznał przywrócenie jedności podzielonemu Kościołowi i jesienią 1413 r., w piśmie adresowanym do wszystkich chrześcijańskich władców, ogłosił zwołanie soboru. Potrafił przy tym wpłynąć na papieża Jana XXIII, tak że ten, nie przewidując żadnych konsekwencji dla swego pontyfikatu, bullą z grudnia 1413 r. zwołał sobór powszechny do Konstancji na początek listopada 1414 r.

573

KOŚCIÓŁ w PAŃSTWIE JAGIELLONÓW

Sobór miał obradować na terenie Rzeszy, w Konstancji, nad Jeziorem Bodeńskim. W latach 1414-1418 to niewielkie miasto stało się centrum życia europejskiego. Sobór ten był największym zgromadzeniem w dziejach średniowiecznej Europy i pełnił rolę wielkiego europejskiego forum ideologicznego i doktrynalnego. Brały w nim udział obok kardynałów i biskupów delegacje władców i uniwersytetów, miast i wielkich panów feudalnych. Przez Konstancję przewinęło się w ciągu czterech lat kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

Uczestnicy soboru podzieleni byli na cztery nacje — włoską, francuską, angielską i niemiecką. W skład tej ostatniej wchodziła delegacja z Polski, Czech, Węgier, Skandynawii i Szkocji. W 1416 r. powołano nację piątą — hiszpańską. Podział taki, czyli przyjęcie modelu organizacyjnego uniwersytetów, świadczy, że większość uczestników obrad stanowili uczeni teologowie i prawnicy, mający za sobą studia uniwersyteckie. Każda z nacji miała jeden głos. Jednym głosem dysponowało również kolegium kardynalskie.

Przez prawie dwa lata — od pozbawienia urzędów wszystkich trzech papieży aż do elekcji Marcina

Vwl417r. — losy Kościoła znajdowały się w rękach soboru.

Najważniejszym zadaniem soboru była reforma Kościoła, której jednak nie udało się do końca przeprowadzić. Król rzymski i jego stronnicy uważali, że najpierw należy uzdrowić sytuację w Kościele, a później przystąpić do wyboru nowego papieża. Elekcja Marcina V w trakcie trwania soboru uniemożliwiła reformatorom osiągnięcie wyznaczonego celu, mimo że nowo wybrany papież przystąpił do reformowania kurii rzymskiej i skłonny był do kompromisów w sprawach mniejszej wagi, a na ostatniej sesji soborowej musiał uznać najważniejsze dekryty soborowe — o konieczności zwoływania w przyszłości tego typu zgromadzeń (dekret *Frequens*) i o władzy soboru w Kościele powszechnym (dekret *Haec Sancta*).

Drugą niezwykle istotną sprawą podjętą przez sobór była obrona wiary przed herezjami. Za heretyckie uznano pisma angielskiego reformatora Jana Wiklefa (zm. 1384) i Jana Husa z Pragi. Ten ostatni dla obrony swych poglądów przybył na sobór, zaopatrzony w gwarancje bezpieczeństwa udzielone mu przez Zygmunta. Ojcowie soboru wytoczyli mu jednak proces, w którego wyniku ogłosili go heretykiem, za co 6 lipca 1415 r. spotkała go śmierć na stosie. Podobny los dotknął w rok później jego zwolennika i przyjaciela, Hieronima z Pragi. Uczestnikom soboru wydawało się, że w ten sposób rozwiążą wiele problemów nurtujących ówczesny Kościół. Śmierć Czechów dała jednak początek szerokiemu ruchowi społeczno-religijnemu, nazwanemu hu-sytyzmem. Nie przewidziano, że dopiero on stanie się poważnym wyzwaniem dla Kościoła.

Sobór w Konstancji został bardzo poważnie potraktowany zarówno przez episkopat polski, jak i króla. Na czele udającej się tam delegacji stanął arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Trąba, a towarzyszyli mu między innymi uczony biskup płocki Jakub Kurdwanowski, biskup elekt poznański Andrzej Łaskarz i rektor Uniwersytetu Krakowskiego Paweł Włodkowic. Z obowiązku udziału w pracach soboru zostali zwolnieni, ze względu na ważne sprawy państwowe, biskup krakowski i kanclerz Królestwa Wojciech Jastrzębiec. W 1416 r. dołączył do nich Piotr Wolfram, profesor prawa w Krakowie. Wśród świeckich

sobór w Konstancji

cele soboru

polska delegacja na sobór

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

574

gości soboru znaleźli się trzej znakomici rycerze: Zawisza Czarny z Garbowa, Jan z Tuliszkowa i Andrzej Balicki. Łącznie delegacja z Polski, która zawitała w styczniu 1415 r. do Konstancji, liczyła blisko dwieście osób.

W pracach nad sprawami związanymi z reformą Kościoła szczególna rola Andrzej Łaskarz przypadła Andrzejowi Łaskarzowi, który wszedł w skład wszystkich ważniejszych komisji opracowujących soborowe dokumenty. Na generalnej sesji soboru przedstawiał opracowany dekret *Haec Sancta* o

wyższości soboru nad papieżem i wziął istotny udział w procesie wytoczonym papieżowi Janowi XXIII. Usiłował również nakłonić Jana Husa do odwołania swych poglądów.

Z kolei Mikołaj Trąba, jako jeden z delegatów nacji germańskiej, brał udział w konklawe, które w 1417 r. na papieża wybrało Marcina V Zapewne stąd znalazła się u Długosza informacja, jakoby miał być jednym z kandydatów na papieża.

Do soboru, jako najwyższego autorytetu chrześcijaństwa, odwoływały się osoby prywatne, instytucje i państwa, które za jego pomocą chciały rozstrzygać spory. Strona polska zamierzała wykorzystać go do rozwiązania konfliktu z Zakonem i dlatego właśnie wysłano do Konstancji tak liczną delegację. Dla soboru problem krzyżacki stanowił jednak sprawę o trzeciorzędnym znaczeniu. Dopiero w maju 1415 r. powołano do jej zbadania komisję, na której cze-Paweł Włódkowic le stanęli wybitny prawnik, mistrz uniwersytecki Paweł Włódkowic i kardynał Franciszek Zabarella. Okazało się jednak, że sporu nie da się rozwiązać na drodze postępowania procesowego, dlatego też strona polska usiłowała skierować go na płaszczyznę konfrontacji zasad ogólnych. Głównym rzecznikiem takiego rozwiązania był Paweł Włódkowic. Przygotował dla potrzeb soboru liczne traktaty, z których największe znaczenie miały *Saevientibus olim Pruthenis* i *Opinio Ostiensis*, rozpowszechnione wśród ojców soboru. Sporządzone przez niego pisma dobrze świadczyły o teoretycznym przygotowaniu ich autora i o krakowskim środowisku uniwersyteckim, ale bezpośredniego wpływu na rozstrzygnięcie konfliktu nie miały. Sprawa krzyżacka nie mogła być rozwiązana w Konstancji już choćby z tego względu, że Zygmunt Luksemburski zamierzał ją rozwiązać sam.

O wiele większe znaczenie dla wizerunku króla Polski i Kościoła miała przekazana soborowi informacja, że w państwie Jagiełły próbuje się zawiązać unię katolików i prawosławnych. Przybycie na sobór znanego dominikanina Teodora z Konstantynopola, który przywiózł w tej sprawie list Jagiełły, pozwalało sądzić, że projekt unii traktowany jest bardzo poważnie. Niezwykłym wydarzeniem było również pojawienie się w Konstancji w 1418 r. metropolity ruskiego Grzegorza Camblaka, który został przyjęty na sesji generalnej soboru przez papieża Marcina V.

Wielkie wrażenie na ojcach soboru zrobiła delegacja świeżo ochrzczonych Żmudzinów, która przybyła do Konstancji pod koniec 1415 r. Ich przyjazd był wielkim sukcesem propagandowym. W przemówieniu wygłoszonym z tej okazji do uczestników soboru Andrzej Łaskarz przedstawił zasługi króla Polski w szerzeniu chrześcijaństwa. Sobór powierzył więc dalszą akcję chrystianizacyjną na Żmudzi arcybiskupowi lwowskiemu Janowi Rzeszowskiemu i biskupowi wileńskiemu Piotrowi Jastrzębcowi.

575

KOŚCIÓŁ w PAŃSTWIE JAGIELLONÓW

Pod koniec trwania soboru zrobiło się w Konstancji znowu głośno o Polsce, tym razem za sprawą Jana Falkenberga, który już jako krakowski dominikanin działalność starał się szkodzić królowi polskiemu. Po wydaleniu go z Krakowa znalazł się Jana Falkenberga w Prusach i tu około 1412 r. napisał Satyrę na herezję i inne nikczemności Polaków i ich króla Jagietły, którą starał się zainteresować wielkiego mistrza Zakonu. Około 1416 r. pojawiła się ona w Paryżu, gdzie zapoznał się z nią Mikołaj Trąba, a później w Konstancji, gdzie przebywał również jej autor. Treść utworu

wywołała oburzenie całej delegacji polskiej, jego autor wzywał bowiem do krucjaty przeciwko Polsce i jej królowi, nazywając Jagiełłę heretykiem. Uważał, że zabicie króla i jego poddanych może zostać uznane za zbrojne dzieło. Delegacja polska wszystkimi dostępnymi środkami starała się, by pismo Falkenberga zostało uznane za heretyckie. Zabiegi Pawła Włodkowica sprawiły, że satyrę potępiły jednomyślnie wszystkie nacje. Uzgodnionej formuły potępienia papież nie przedstawił jednak na sesji generalnej soboru. Na ostatniej sesji delegacja polska starała się skłonić papieża do potępienia dzieła Falkenberga i wydania na niego skazującego wyroku. Po burzliwej dyskusji skończyło się jednak tylko na jego potępieniu, co nie usatysfakcjonowało Polaków. W tej sytuacji zagrozili oni w maju 1418 r. złożeniem apelacji do nowego soboru. Dopiero wówczas papież powołał specjalną komisję złożoną z trzech kardynałów. Uznali oni tekst Falkenberga za błędny, nie wypowiedzieli się jednak w kwestii zarzucanej autorowi herezji. Do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia Falkenberg miał przebywać w papieskim więzieniu. Przesiedział w nim siedem lat i w 1424 r, na publicznym konsystorzu w Rzymie, odwołał twierdzenia zawarte w utworze i odzyskał wolność. Po upokorzeniu się Falkenberga Władysław Jagiełło cofnął wcześniejszą apelację do soboru, czym zaskarbił sobie wdzięczność papieża.

Przyjęty w Konstancji dekret *Frequens* postanawiał, że sobory mają być odtąd zwoływane cyklicznie. Najpierw miały zbierać się co pięć lat, później raz na dziesięć. Do soborowych postanowień papież się zastosował i w 1423 r. zwołał kolejny sobór do Pawii, który następnie został przeniesiony do Sieny. Sobór w Pawii Zgromadzenie to nie odegrało jednak większej roli w Kościele. Z Polaków wziął w nim udział jedynie Andrzej Łaskarz, aktywnie uczestnicząc we wszystkich sesjach soborowych.

W zupełnie innej epoce obradował kolejny sobór, zwołany w 1431 r. przez papieża Marcina V do Bazylei. Zdecydowaną większość jego uczestników sta- sobór w Bazylei nowili przedstawiciele uniwersytetów, co było oznaką, że życie intelektualne Kościoła przeniosło się w mury uczelni. Przedmiotem obrad, obok wciąż aktualnej reformy Kościoła, była sprawa ugody z husytami i unia z Kościołem wschodnim, któremu zagrażało niebezpieczeństwo tureckie. ' Niedługo po otwarciu soboru papież Marcin V zmarł, a jego następcą Eugeniusz IV miał do niego stosunek niechętny. Pod koniec 1431 r. starał się doprowadzić do rozwiązania soboru i zwołania nowego na terenie Italii. Uczestnicy nie przyjęli jednak tego do wiadomości i sobór pozostał nadal w Bazylei. Tam obradował pod przewodnictwem kardynała Cesarriirgn Irtóry miał uprawnienia legata papieskiego, nadane mu jeszcze przez Marcina V i potwierdzone przez Eugeniusza IV Mimo tych trudności sobór zdołał jednak przyjąć w 1432 r. konstytucję o wyższości władzy soboru nad papieżem i pod-

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

576

projekt unii z Kościołem wschodnim

polska delegacja

na soborze

w Bazylei

jął prace zmierzające do ograniczenia papieskiego fiskalizmu. Doprowadziło to do otwartego konfliktu z Eugeniuszem IV. Jeszcze przed ostatecznym zerwaniem z papieżem udało się soborowi dojść do porozumienia z umiarkowanym odłamek husytów i zawrzeć tzw. kompakt bazylejskie, co umożliwiło Zygmuntovi objęcie tronu w Czechach. Wielkim sukcesem soboru było również zwołanie do Arras kongresu pokojowego, który doprowadził do pokoju między Francją i Burgundią.

Drogi papieża i soboru rozchodziły się jednak coraz bardziej. Do ostatecznego zerwania przyczyniła się kwestia unii z prawosławiem. Grecy chcieli odbywać obrady na terytorium Italii. Zgromadzeni w Bazylei ojcowie soboru obawiali się jednak, że we Włoszech sobór zostanie zdominowany przez papieża. W 1437 r. doszło do głosowania. Większość postanowiła pozostać w Bazylei. Mniejszość opowiedziała się za rozmowami z Grekami. W tej sytuacji papież Eugeniusz IV przeniósł obrady soboru najpierw do Ferrary, a później do Florencji.

Pozostała w Bazylei większość uczestników soboru zamierzała jednak kontynuować tu obrady. W 1439 r. pozbawili oni władzy papieża i wybrali na jego miejsce Feliksa V (abdykował w 1449). W Kościele ponownie pojawiła się schizma, ale nie budziła ona już takich emocji jak ta z przełomu wieków. Władcy europejscy w większości zajęli neutralne stanowisko i spokojnie czekali na rozwój wypadków. Lokalne Kościoły sympatyzowały z jedną lub drugą stroną.

Papież rzymski i jego zwolennicy odnieśli jednak sukces. Do Ferrary przybyło wielkie greckie poselstwo, z cesarzem Janem VIII Paleologiem na czele. Towarzyszyli mu patriarchowie — konstantynopolitański Józef i nicejski Bessarion. Kościół ruski reprezentował metropolita Izydor. Po rozmowach w 1439 r. papież zawarł we Florencji unię z Kościołem wschodnim. Cesarz, godząc się na to, liczył na pomoc Rzymu w walce z Turkami, gdyż od zwycięstwa nad nimi zależał los unii. Od samego początku rozwiązanie takie spotykało się z oporem ze strony kleru prawosławnego i mnichów. Już w 1443 r. od unii odstąpili patriarchowie Kościoła wschodniego, a ci, którzy ją popierali, zostali w Rzymie, m.in. Bessarion, który otrzymał godność kardynalską.

Delegacja polska, na skutek konfliktu papieża z soborem, przybyła stosunkowo późno. Władysław Jagiełło wysłał swych posłów w 1433 r. Oficjalną delegację wybrano jednak dopiero w lutym 1434 r. na zjeździe w Korczynie. Do Bazylei mieli jechać Zbigniew Oleśnicki biskup krakowski, Stanisław Ciołek biskup poznański i Jan Koniecpolski kanclerz Królestwa oraz Mikołaj Lasocki i królewski sekretarz Jan Lutek z Brzezia. Z ramienia uniwersytetu do uczestnictwa w pracach soboru zostali desygnowani w różnym czasie Mikołaj Kozłowski, Stanisław Sobniowski, Dzierśław z Borzymowa i Tomasz Strzempiński. Śmierć Władysława Jagiełły sprawiła, że Zbigniew Oleśnicki i kanclerz Koniecpolski pozostali w kraju i nie wzięli udziału w obradach soboru.

Polscy posłowie na sobór, a przede wszystkim Mikołaj Lasocki, zajmowali się głównie sporem z Krzyżakami, których oskarżano o sojusz ze schizmatykami, a nawet kwestionowano legalność istnienia Zakonu. Lasocki w swych wystąpieniach korzystał głównie z dorobku Pawła Włodkowica. Jednak zawarcie w 1435 r. traktatu brzeskiego czyniło dalszy spór bezprzedmiotowym i delegaci króla powrócili do kraju. Odtąd kontakty z soborem utrzymywali

jedynie przedstawiciele Kościoła i uniwersytetu, który wobec zachodzących w Kościele wydarzeń opowiadał się za koncyliaryzmem. Natomiast wielu członków episkopatu czekało na rozwój wypadków, nie spiesząc się z zajmowaniem jednoznacznego stanowiska.

Obóz koncyliarystów w Polsce był stosunkowo silny. Za soborem i papieżem Feliksem opowiedział się arcybiskup lwowski Jan Odrowąż. Podobnie postąpili arcybiskup gnieźnieński Wincenty Kot i biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki, którzy otrzymali od soborowego papieża kapelusze kardynalskie. Do grona zwolenników soboru należał również biskup poznański Stanisław Ciołek.

Po śmierci Jagiełły Oleśnicki znalazł się w trudnej sytuacji. Dzięki jego zabiegom syn zmarłego króla został królem Węgier. Dla utrzymania jego panowania stanowisko Eugeniusza IV było bardzo istotne. Władysław Jagiellończyk znalazł się wprawdzie w papieskim obozie, ale oficjalnie deklarował neutralność w jego sporze z soborem. Król zakazał polskim duchownym wszelkich kontaktów z Bazyleą. Mimo to wybitni przedstawiciele polskiego Kościoła już w 1441 r. złożyli Feliksowi V obediencję. Zdecydowanie koncyliarystyczną postawę zajął uniwersytet krakowski, którego kanclerzem był Oleśnicki. W latach 1440-1441 w krakowskim środowisku uniwersyteckim powstało wiele traktatów, pisanych przez Benedykta Hessego, Jana Elgota, Jakuba z Paradyża i Tomasza Strzemińskiego. Krakowscy intelektualiści dowodzili w nich wyższości soboru nad papieżem i bronili legalności elekcji soborowego papieża Feliksa V. Oficjalne stanowisko całej uczelni znalazło wyraz w traktacie opracowanym przez Strzemińskiego. W 1441 r. przedstawiono go oficjalnie na sesji soboru, gdzie został uznany za najlepszą wykładnię doktryny koncyliaryzmu.

Wśród zwolenników Eugeniusza IV również nie brakowało wybitnych postaci Kościoła polskiego. Zdecydowanie popierali go Jan Lutek z Brzezia i Mikołaj Lasocki, bliski współpracownik papieskiego legata na Węgrzech. Wśród episkopatu za Eugeniuszem opowiadali się Andrzej Bniński biskup poznański i Jan Biskupice biskup chełmski, autor traktatu o prymacie papieża w Kościele.

Mogło się wydawać, że śmierć Władysława pod Warną powiększy szeregi przeciwników papieża w Polsce. Tak się jednak nie stało. Polska w dalszym ciągu zachowywała oficjalnie neutralność, mimo że sympatie episkopatu i uniwersytetu były jasne.

W 1447 r. zmarł papież Eugeniusz IV, a jego następcą został Mikołaj V. Zbigniew Oleśnicki nie spieszył się z uznaniem go, już choćby z tego względu, że musiałby porzucić dotychczas popieranego Feliksa V. Tymczasem koncyliaryzm znalazł się w wyraźnym odwrocie, a nowy papież zaczął szybko zyskiwać popularność. Dalsze opowiadanie się za soborem mogło w takiej sytuacji być groźne dla Polski. Kazimierz Jagiellończyk, wbrew sugestiom rady koronnej i Oleśnickiego, zdecydował się uznać w lipcu 1447 r. Mikołaja V a swym poddanym zakazał kontaktów z soborem. W tym samym miesiącu również episkopat polski złożył obediencję nowemu papieżowi. Jedynie uniwersytet, mimo nacisków ze strony króla i legata papieskiego, aż do 1449 r. trwał na stanowisku koncyliarystycznym.

koncyliaryzm w Polsce

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

578

5. WOBEC HUSYTYZMU

synod wieluńsko--kaliski

edykt wieluński

Oprócz wielkiej schizmy jednym z głównych problemów Kościoła zachodniego u progu XV w. był jego stosunek do ruchu husyckiego w Czechach, zrodzonego w wyniku reformatorskiej działalności Jana Husa, którego śmierć na soborze w Konstancji doprowadziła do spopularyzowania idei i radykalizacji jego zwolenników. Jeżeli Jan Hus wysuwał umiarkowany program reformy Kościoła, to jego kontynuatorzy szli w swych postulatach znacznie dalej. Oficjalnie nauka Husa została uznana przez ojców soboru za herezję, ze wszystkimi tego konsekwencjami. Potępienie nauk mistrza praskiego nie oznaczało jednak rozwiązania kwestii rodzącego się ruchu husyckiego, który objął całe Czechy. Z nim Kościół nie umiał sobie poradzić aż do połowy stulecia.

Już choćby ze względu na sąsiedztwo z Czechami Kościół polski był narażony na oddziaływanie idei husyckich w gnieźnieńskiej prowincji kościelnej. W monarchii Jagiellonów sprawa husycka miała dwa aspekty. Pierwszy dotyczył polityki zagranicznej króla w związku z sytuacją w Czechach, drugi stosunku Kościoła i społeczeństwa polskiego do samych idei.

W sprawie nauk Jana Husa episkopat polski zajął identyczne stanowisko jak sobór. Nieprzejednanym wrogiem husytyzmu był biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki, którego w działaniach wspierał doktrynalnie uniwersytet krakowski, gdzie idee husyckie nie znalazły szerszego oddźwięku.

W 1420 r. na synodzie wieluńsko-kaliskim, odbytym pod przewodnictwem arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Trąby, przyjęto statuty wymierzone przeciwko ruchowi husyckiemu w Polsce. Uchwalenie partykularnego prawa miało dać Kościołowi oręż do walki z tymi, którzy propagowali zakazane idee na terenie monarchii jagiellońskiej. W statutach przypomniano dekrety soboru w Konstancji potępiające nauki Wiklefa i Husa i określono sposoby ich zwalczania. Nakazano więc poddać kontroli szkoły i treści nauczania, polecono zwracać szczególną uwagę na osoby przybywające z Czech i te, które przez dłuższy czas tam pozostawały, a wizytatorzy diecezjalni mieli sprawdzić, czy w odwiedzanych diecezjach nie przebywają zwolennicy i sympatycy ruchu husyckiego. Kontroli miano poddać księgi i zbadać, czy ich treści nie propagują zakazanych idei.

W duchu ustawodawstwa synodalnego został zredagowany edykt wieluński Władysława Jagiełły, wydany w kwietniu 1424 r. Przyjmuje się nawet, że jego autorem był Zbigniew Oleśnicki. Król polecał, by wszystkich przybywających z Czech poddać badaniom sprawdzającym ich prawowierność. Kto z poddanych króla do określonego terminu nie powróciłby z Czech, tego miano uznać za heretyka, a jego majątek skonfiskować. Husyci zostali potraktowani jako obrażający

majestat króla. W edykcie królewskim zakazywano wywozu do Czech broni, ołowiu i żywności.

Zarówno statuty Mikołaja Trąby, jak i edykt wieluński Jagiełły świadczą, że w Polsce nie lekceważono zagrożenia husyckiego. Nie należy jednak zapominać i o tym, że antyhusyckie ustawodawstwo miało podtekst polityczny i związane było ze zmianą orientacji polskiej polityki zagranicznej zapoczątkowanej zjazdem w Kieżmarku i ponownym sojuszem z Zygmuntem Luksemburskim.

579

KOŚCIÓŁ w PAŃSTWIE JAGIELLONÓW

ugoda

w Pabianicach

Z przyczyn natury politycznej próbowano również szukać porozumienia z husytami. Antypolskie działania Zygmunta Luksemburskiego i wzrost napięcia w stosunkach z Krzyżakami sprawiły, że dopuszczano możliwość współdziałania z nimi. W 1431 r. zorganizowano w Krakowie dysputę teologiczną z udziałem króla, w której wzięli udział uczeni uniwersytetu krakowskiego i teolodzy husycy z Czech. Nie doprowadziła ona do uzgodnienia stanowisk na gruncie teologii, ale otworzyła możliwości współpracy politycznej. W lipcu 1432 r. zawarto w Pabianicach ugodę z husytami skierowaną przeciwko Niemcom. W rzeczywistości oznaczała ona współdziałanie militarne przeciwko Krzyżakom. Jej efektem była wspólna wyprawa podjęta w 1433 r. na ich ziemie. Zmusiła ona władze Zakonu do rozpoczęcia rokowań pokojowych z Polską.

Hasła głoszone przez husytów spotkały się z zainteresowaniem wśród części szlachty, choć nie oznaczało to jeszcze akceptacji całej doktryny Husa, którą często traktowano instrumentalnie i wykorzystywano w rozgrywkach politycznych. Taki charakter miała konfederacja Spytka z Melsztyna, który uchodził za przywódcę husytów małopolskich. Jego klęska w bitwie z wojskami królewskimi pod Grotnikami (1439) była nie tyle końcem ruchu husyckiego w Polsce, ile przegraną jego obozu politycznego, który został pokonany przez Zbigniewa Oleśnickiego.

Najpoważniejszym ośrodkiem ruchu husyckiego w Polsce był Zbąszyn. Abraham Zbąski, właściciel tamtejszych dóbr, przyjął i jawnie popierał nauki Husa. Utrzymywał księży husyckich, którzy prowadzili nauczanie na terenie Wielkopolski i Kujaw. Biskup poznański Stanisław Ciołek rzucił klątwę na Zbąskiego, ale z samym ruchem w swej diecezji poradzić sobie nie potrafił. Dopiero jego następca Andrzej Bniński przystąpił do energiczniejszych działań. Śmierć Zbąskiego w 1442 r. oznaczała koniec ośrodka husyckiego.

zainteresowanie części szlachty husytyzmem

6. OBSADA STOLIC BISKUPICH

Wielka schizma zachodnia doprowadziła do załamania się systemu papieskich rezerwacji, co

sprawiło, że następcy św. Piotra utracili monopol na mianowanie biskupów. Nie oznaczało to, że zaprzestali udzielać prowizji. Ich skuteczność była jednakże niewielka i często stawały się przyczyną gwałtownych sporów. Również reformy soborów szły w tym kierunku, by wzmocnić rolę kapituł przy wyborze ordynariusza diecezji. Okazało się jednak, że decydujący głos należy w tym względzie do władców, którzy potrafili wpływać na decyzje kapituł i byli w stanie przeforsowywać swoich kandydatów. Taką postawę wobec kapituł zajmowali Jagiellonowie, poczynając od króla neofity Władysława Jagiełły. Dlatego też spory o obsadę biskupstw w państwie polsko-litewskim miały niekiedy burzliwy przebieg.

Już w początkach panowania Jagiełły doszło do poważnego sporu dotyczącego biskupstwa krakowskiego. Po śmierci biskupa Jana Radlicy w 1432 r. kapituła wybrała swego kandydata Sieciecha z Chmielnika, papież udzielił

f

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

580

wpływ króla na

obsadę biskupów

i translacje

zabiegi Kazimierza

Jagiellończyka

o obsadzenie

beneficjów

prowizji na wakujące biskupstwo swemu kandydatowi Maffiolowi Lampugna-no, arcybiskupowi Raguzy, dwór królewski widział natomiast na biskupstwie krakowskim Piotra Wysza. Wbrew stanowisku kapituły i papieża kandydat królowej objął biskupstwo. To zwycięstwo królewskiego kandydata uświadomiło dworowi, że posiada wystarczającą siłę i możliwości, by skutecznie wpływać na obsadę biskupstw.

W czasach Władysława Jagiełły pojawił się również problem translacji biskupów, czyli przenoszenia ich z jednej stolicy biskupiej na inną. Taką politykę wobec episkopatu polskiego stosował, wykorzystując węgierskie doświadczenia, już Ludwik Wielki, ale dopiero w czasach Jagiełły nabrała ona większego znaczenia i stała się ważnym elementem królewskiej polityki wobec Kościoła. Obowiązywała zasada, że translacja dokonuje się z biskupstwa uboższego i mniejszego na bogatsze i bardziej prestiżowe. Zdarzały się jednak wyjątki.

Za najbardziej prestiżową uchodziła stolica biskupia w Krakowie, drugie było arcybiskupstwo gnieźnieńskie, a następnie biskupstwo włocławskie. Biskupi włocławscy zajmowali z reguły ważne urzędy kancelaryjne, a kancelaria królewska uchodziła z kolei za pewną drogę awansu w strukturach kościelnych. Byli z nią związani najwybitniejsi ludzie piętnastowiecznego Kościoła polskiego: kanclerz Jadwigi Piotr Wysz, Mikołaj Trąba, Stanisław Ciołek oraz Wojciech Jastrzębiec. Ich awanse i kariery kościelne uzależnione były nie tylko od aktualnego układu sił politycznych, ale i od łaski królewskiej.

Po śmierci arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Kurowskiego Władysław Jagiełło polecił wybrać na wakującą stolicę arcybiskupią swego kandydata, arcybiskupa halickiego Mikołaja Trąbę. Kapituła wybrała biskupa poznańskiego Wojciecha Jastrzębca, ale król twardo obstawał przy swoim. Nawet ugoda między konkurentami nie doprowadziła do zmiany królewskiej decyzji. Ofiarą całego zamieszania padł biskup krakowski Piotr Wysz, który został zmuszony do opuszczenia swej stolicy, by zwolnić miejsce dla Wojciecha Jastrzębca i objąć po nim biskupstwo poznańskie. Jedna translacja powodowała wa-kans i w ten sposób otwierały się dla królewskich kandydatów możliwości awansu.

Niekiedy na przeszkodzie królewskiej polityce nominacyjnej stawały papieskie prowizje. Król był jednak w stanie przeciwstawić się woli papieża — udało mu się po długich bojach osadzić na biskupstwie poznańskim swego kandydata Stanisława Ciołka i nie dopuścić tam nominata Marcina V

Polityka Władysława Jagiełły wobec Kościoła sprawiła, że jego młodszy syn Kazimierz Jagiellończyk uważał, iż prawo mianowania biskupów należy wyłącznie do monarchy. Gdy w początkach swego panowania zdecydował się uznać papieża Mikołaja V, natychmiast zwrócił się doń z prośbą, by przyznał mu prawo do obsadzania wszystkich beneficjów kościelnych w Polsce, na co papież nie wyraził zgody i oddał do jego dyspozycji tylko dziewięćdziesiąt beneficjów.

Poważniejszy spór wybuchł o obsadę biskupstwa kujawskiego, które zawa-kowało w 1450 r., po przejściu tamtejszego biskupa Władysława Oporowskiego na arcybiskupstwo gnieźnieńskie. Król, który pragnął w mianowanych przez siebie biskupach mieć oparcie dla monarszej władzy i programu poli-

S8i

KOŚCIÓŁ w PAŃSTWIE JAGIELLONÓW

spór o biskupstwo krakowskie

tycznego, zamierzał powierzyć biskupstwo Janowi Gruszczyńskiemu, kustoszowi kapituły krakowskiej, swemu oddanemu współpracownikowi. Jego konkurentem był jednak związany z kurią rzymską Mikołaj Lasocki, któremu papież udzielił prowizji na zwolnione biskupstwo. Kazimierz oparł się jednak naciskom ze strony Rzymu, nie godził się na żadne ustępstwa i tylko niespodziewana śmierć Lasockiego sprawiła, że nie nastąpiła eskalacja konfliktu.

Do prawdziwej batalii doszło dopiero przy obsadzie biskupstwa krakowskiego. Po śmierci Zbigniewa Oleśnickiego ordynariuszem krakowskim został Tomasz Strzemiński, a gdy zmarł w 1460 r., kapituła krakowska wybrała zgodnie Jana Lutka z Brzezia. Król zażądał jednak biskupstwa

dla Jana Grusz-czyńskiego, którego zamierzał przenieść z Włocławka. Rodzący się konflikt między królem a kapitułą mógł być zlikwidowany w zarodku. Na zjeździe w Piotrkowie doszło do zawarcia kompromisu — kandydat kapituły miał objąć biskupstwo włocławskie, a królewski przejść na stolicę krakowską. Nie przewidziano jednak, że pojawi się trzecia osoba. Niechętny królowi, papież Pius II udzielił prowizji na biskupstwo krakowskie bratankowi Zbigniewa Oleśnickiego, Jakubowi z Sienna, a przewidując trudności, polecił kasztelanowi krakowskiemu, by wprowadził go na stolicę biskupią nawet przy użyciu siły.

Papieskie posunięcie wywołało zamieszanie i eskalację konfliktu. Król skazał Jakuba z Sienna na wygnanie i konfiskatę dóbr. Część kapituły krakowskiej niespodziewanie poparła tę decyzję, a Jan Lutek zgłosił swą rezygnację. Powstał w ten sposób jednolity front antypapieski. Znalazło się w nim solidarne z królem duchowieństwo, wraz z dwoma niedawnymi konkurentami do godności. Król, mając za sobą duchowieństwo, zaczął represjonować zwolenników Jakuba z Sienna, a ten rzucał z Pińczowa klątwy na zwolenników króla. Z akcją medacyjną wystąpił arcybiskup gnieźnieński, który wspierał króla, ale nie chciał eskalacji sporu. Dopiero w 1463 r., na zjeździe w Piotrkowie, dzięki pośrednictwu legata papieskiego, doszło do zażegnania sporu. Zawarta wówczas ugoda była zwycięstwem króla. Jakub z Sienna zrezygnował z biskupstwa w zamian za amnestię dla siebie i swoich zwolenników, a Jan Grusz-czyński objął biskupstwo, ale niebawem przeszedł na arcybiskupstwo gnieźnieńskie. Wówczas nowym biskupem krakowskim został Jan Lutek z Brzezia, który zwolnił tym samym biskupstwo włocławskie. Objął je niedawny przeciwnik króla, Jakub z Sienna. W ten sposób wszyscy trzej konkurenci zostali biskupami, ale dokonało się to z woli królewskiej.

Król nigdy nie otrzymał prawa nominacji biskupów, ale faktycznie decydował o tym, kto obejmie stolicę biskupią. Od połowy XV w. miał również decydujący wpływ na obsadę godności opackich w klasztorach.

7. WOJNA Z BISKUPEM WARMIŃSKIM

Jednym z warunków traktatu toruńskiego z 1466 r. było zatwierdzenie go przez papieża. Ten jednak z przyczyn politycznych odmówił swej konfirmacji dla jego postanowień. Nie wpłynęło to jednak w znaczący sposób na ich prze-

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

582

strzeganie, aczkolwiek dawało Zakonowi możliwości szkodzenia królowi. Wielcy mistrzowie realizowali, chociaż z pewnym ociąganiem, wszystkie postanowienia traktatowe. Doszło natomiast niespodziewanie do konfliktu z biskupem warmińskim.

W 1467 r., po śmierci biskupa warmińskiego Pawła Legendorfa, zaistniała różnica zdań na temat nowego kandydata. Król pragnął, by zwolnione biskupstwo objął jego zaufany sekretarz, dotychczasowy biskup chełmiński Wincenty Kiełbasa, Krzyżacy natomiast jawnie opowiedzieli się za papieskim kandydatem, Mikołajem Tungenem, który został wybrany przez kapitułę. Zyskał on w Prusach takie poparcie, że mógł zebrać wojsko i zbrojnie zająć siedzibę biskupstwa. W ciągu

następnych lat udało mu się opanować całą diecezję. Następnie, spodziewając się polskiej reakcji, oddał się pod opiekę Macieja Korwina. Działania biskupa ośmieliły wielkiego mistrza Henryka von Richtenberga, który nie dość, że odmówił królowi pomocy zbrojnej przeciwko biskupowi, to jeszcze wszedł z Tungenem w jawne porozumienie skierowane przeciwko Polsce. W 1477 r. Zakon, nie bez wpływu biskupa i legata papieskiego, oddał się w opiekę królowi Węgier. Nowo obrany wielki mistrz Marcin Truchsess odmówił złożenia królowi przysięgi wierności i podjął z Tungenem otwarte przygotowania do wojny z Polską. Po stronie Krzyżaków stanęła również kapituła sambijska.

W odpowiedzi na wojenne przygotowania Krzyżaków i biskupa warmińskiego król posłał do Prus wojska. Działania wojenne rozpoczął jednak wielki mistrz, któremu udało się w początkowej fazie kampanii zająć Starogród Chełmiński, Chełmno i Brodnicę. W odpowiedzi wojska królewskie, dowodzone przez Jana Białego, syna starosty malborskiego Piotra Dunina, uderzyły na terytoria biskupstw pomezjańskiego i warmińskiego. W wyniku działań zbrojnych spustoszone Pomezanie i zdobyto liczne punkty oporu na Warmii. W ręce polskie dostały się Orneta, Pieniężne, Frombork, Jeziorany i broniony przez Krzyżaków Kwidzyn.

Wielki mistrz usiłował przyjść z pomocą swemu warmińskiemu sojusznikowi, ale spotkał się z oporem stanów pruskich, które uznały, że należy przestrzegać warunków traktatu toruńskiego. Uniemożliwiło to udzielenie pomocy biskupowi, który nie mógł także liczyć na wsparcie z Węgier. Działania wojenne na Warmii zakończyły się w 1479 r. Rozejm Kazimierza Jagiellończyka z Maciejem Korwinem sprawił, że biskup warmiński utracił sojusznika. Musiał udać się wraz z wielkim mistrzem do Piotrkowa, gdzie upokorzył się przed królem. W zamian za pozostawienie go na biskupstwie związał się ściślej z Polską. Zmagania króla z biskupem warmińskim zostały nazwane wojną popią.

Przegrana biskupa warmińskiego sprawiła, że również wielki mistrz został zmuszony do zawarcia porozumienia z Polską. Odtąd aż do 1497 r. Zakon wypełniał wszystkie wynikające z traktatu toruńskiego zobowiązania wobec króla.

583

KOŚCIÓŁ w PAŃSTWIE JAGIELLONÓW

8. ZAKONY i KLASZTORY

W XV w. można zaobserwować na ziemiach polskich wyraźne oznaki kryzysu w zakonach mniszych dawnego typu. Dotknął on zwłaszcza benedyktynów. Pojawiły się poważne trudności gospodarcze, które miały niewątpliwie wpływ na życie zakonów i doprowadziły do zahamowania ich ekspansji. Opactwa nie tylko nie pozyskiwały nowych dóbr, ale nawet traciły dotychczas posiadane. Znaczną część dochodów przejmowali administratorzy dóbr i opaci. Spadała systematycznie liczba mnichów, a podejmowane próby reform kończyły się niepowodzeniem.

Benedyktyni zdołali jedynie utworzyć w 1403 r. zależne od Tyńca opactwo w Trokach, którego podstawy materialne zapewnił książę Witold. Nie odegrało ono jednak na Litwie większej roli.

Ciekawą próbą była fundacja benedyktynów sprawujących liturgię w języku słoweńskim. Zostali oni niegdyś sprowadzeni z Dalmacji do Pragi przez cesarza Karola IV, który był ich wielkim orędownikiem. Około 1390 r. Jadwiga i Jagiełło ufundowali obliczony na trzydziestu mnichów klasztor benedyktynów słowiańskich przy kościele św. Krzyża na Kleparzu koło Krakowa. Mogli oni spełnić niezwykle ważną rolę w państwie polsko-litewskim, które podejmowało akcję chrystianizacyjną na Litwie i władało ogromnymi obszarami zamieszkanymi przez ludność ruską. Niestety, fundacja nie rozwinęła się i definitywnie upadła w drugiej połowie XV w.

Kryzys późnego średniowiecza ominął zgromadzenia kanonickie. W Małopolsce do dużego znaczenia doszły zwłaszcza dwie odmienne kongregacje — paulinów i Bożego Ciała w Krakowie.

Dzięki ikonie Matki Boskiej znaczny rozgłos zyskał klasztor na Jasnej Górze w Częstochowie. W 1382 r. Władysław Opolczyk, działając z upoważnienia Ludwika Wielkiego, sprowadził tu z Węgier eremicki konwent Zakonu Braci Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika, zwanych popularnie paulinami. Częstochowa rychło stała się ważnym miejscem pielgrzymkowym i siedzibą przełożonego polskiej prowincji paulinów. W 1472 r. cała rodzina królewska została przyjęta do ich konfraterni na Jasnej Górze. W XV w. paulini posiadali już dwanaście niewielkich, kilkusobowych konwentów, które opiekowały się parafiami. Pierwsze po Częstochowie domy zakonne powstały w Wieluniu i Wieruszowie. Później doszły jeszcze fundacje w Beszowej, Pińczowie, Oporowie i Siennie. Staraniom Jana Długosza zawdzięczają paulini kościół parafialny na Skałce w Krakowie.

W istniejących parafiach znalazła oparcie również niewielka krakowska kongregacja Bożego Ciała, która wyłoniła się z czeskiego nurtu kanonickiego. Kanonicy zostali sprowadzeni do Krakowa z Kłodzka. Podstawy materialne nowej fundacji stworzył Władysław Jagiełło w 1405 r., a biskup krakowski Piotr Wysz przekazał im kościół parafialny Bożego Ciała. Z domu krakowskiego wyszły trzy nowe konwenty małopolskie: w Kurozwękach, Kłobucku i Kraśniku. Konwent krakowski miał bardzo bliskie związki z uniwersytetem.

Największą popularność na ziemiach polskich w XV w. osiągnął jednak franciszkański Zakon Braci Mniejszych, zwany w Polsce bernardynami. Po-

kryzys

w niektórych

zakonach

paulini

kongregacja Bożego Ciała

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

584

wstanie tego zgromadzenia wiąże się z zainteresowaniem ruchem obserwanckim w zakonie

franciszkanów. Narastał on stopniowo od połowy XIV stulecia i doprowadził w następnym wieku do podziału zakonu na franciszkanów konwentualnych i obserwantów. Byli oni, najogólniej mówiąc, zwolennikami surowszej interpretacji reguły swego założyciela.

bernardyni Bodźcem do krakowskiej fundacji bernardynów była wizyta w Krakowie,

na zaproszenie króla i biskupa krakowskiego, niezwykle popularnego kaznodziei ludowego, Jana Kapistrana. Przybył on tu w 1453 r. z Wrocławia, a jego kazania, słuchane przez tłumy ludzi, wywoływały wielkie wrażenie. Dzięki Zbigniewowi Oleśnickiemu powstał pod Wawelem pierwszy klasztor obserwantów. Kościół klasztorny przyjął wezwanie świeżo kanonizowanego organizatora ruchu obserwanckiego, Bernardyna ze Sieny (zm. 1444). Dwa lata później w Wielkopolsce powstały aż trzy klasztory bernardyńskie: w Poznaniu, Wschowie i Kościanie. W drugiej połowie XV w. bernardyni mieli już osiemnaście domów zakonnych.

Pośród czterech wielkich zakonów żebraczych najsłabszą pozycję miał w Polsce Zakon Braci Najświętszej Marii Panny z Góry Karmel, zwany popu-karmeiici larnie karmelitami. Dopiero w 1397 r., dzięki fundacji królowej Jadwigi i Władysława Jagiełły, powstał w Krakowie ich pierwszy klasztor. Później Jagiełło ufundował drugi klasztor karmelitański w Poznaniu. Ważna rola przypadła karmelitom również na Rusi.

9. FELIK SAECULUM

Jan z Kęt

U schyłku średniowiecza Kraków stał się ważnym ośrodkiem życia religijnego. Sprzyjała temu działalność uniwersytetu w mieście i liczne miejsca z relikwiami świętych, stanowiące centra pielgrzymkowe. W katedrze wawelskiej przechowywano relikwie św. Stanisława, w kolegiacie św. Floriana spoczywały doczesne szczątki jej patrona. Dominikanie rozwijali kult św. Jacka Odrowąza, a franciszkanie propagowali kult błogosławionej Salomei.

Niedługo po śmierci królowej Jadwigi, która zmarła w opinii świętości, rozpoczął się jej kult w katedrze, wspierany przed dwór i biskupów krakowskich. W drugiej połowie XV w. wskrzeszono również kult biskupa Prandoty, o czym świadczą spisane w latach 1454-1465 jego Miracula.

Kościół krakowski u schyłku średniowiecza wydał kilka wybitnych postaci, które zmarły w opinii świętości. Pierwszą był Jan z Kęt, żyjący w latach 1390-1473, związany od 1413 r. z uniwersytetem. Studiował u Benedykta Hessego, gdzie zdobył tytuł magistra sztuk wyzwolonych. Następnie podjął studia teologiczne, a w 1443 r. zdobył doktorat. Wielki erudyta, wrażliwy na potrzeby innych, zmarł w powszechnej opinii świętości. Jego grób w kościele św. Anny został otoczony kultem przez profesorów krakowskiej uczelni.

W augustiańskim klasztorze św. Katarzyny na Kazimierzu prowadził świątobliwe życie Izajasz Boner. Pochodził z mieszczańskiej rodziny krakowskiej, studiował w Padwie i Krakowie, gdzie w latach 1447-1448 uzyskał doktorat

NAUKA i KULTURA SCHYŁKU ŚREDNIOWIECZA

z teologii. Zmarł w 1471 r. Przy jego grobie, w kaplicy św. Doroty w klasztorze augustiańskim, powstało miejsce kultu i ośrodek pielgrzymkowy.

Z Uniwersytetem Krakowskim związany był Michał Giedroyc, wywodzący się z rodziny litewskich bojarów. W 1461 r. zapisał się na uniwersytet i po czterech latach został bakałarzem artium. W krakowskim klasztorze marków pełnił funkcję zakrystiana. Gdy zmarł w 1485 r., przy jego grobie rozwinął się lokalny kult.

Podobny kult powstał w klasztorze kanoników regularnych laterańskich Bożego Ciała na Kazimierzu po śmierci Stanisława zwanego Kazimierczykiem. Pochodził on z mieszczańskiej rodziny osiadłej na Kazimierzu. Związany był po studiach uniwersyteckich ze wspomnianym klasztorze, będącym wówczas ważnym ośrodkiem intelektualnym i duszpasterskim. Stanisław zajmował się kaznodziejstwem i duszpasterstwem, szerzył kult Męki Pańskiej. Zmarł w opinii świętości w 1489 r.

Drogą wyznaczoną przez Jana Kapistrana podążył Szymon z Lipnicy. Urodził się około 1438 r. W 1454 r. podjął w Krakowie studia uniwersyteckie, zakończone bakalaureatem sztuk wyzwolonych. Wraz z dziesięcioma innymi bakałarzami wstąpił do klasztoru bernardynów w Krakowie. Prowadził tu ożywioną działalność kaznodziejską w duchu Jana Kapistrana. Zmarł w 1482 r., podczas trwającej w Krakowie zarazy. Jego kult był propagowany przez krakowskich bernardynów.

Z kościołem Najświętszej Panny Marii związany był Świętosław zwany Milczącym. Pochodził prawdopodobnie z mieszczańskiej rodziny ze Sławkowa. O jego życiu i działalności zachowało się bardzo mało wiadomości. Był man-sjonarzem i spowiednikiem w kościele Mariackim, interesował się książkami, mieszkał w domu bogatego patrycjusza Piotra Salomona.

Atmosfera religijna miasta oddziaływała również na dwór królewski. Religijne wychowanie odebrał syn Kazimierza Jagiellończyka, królewicz Kazimierz (1458-1484). Jego przedwczesna śmierć w Wilnie i pochówek w tamtejszej katedrze sprawiły, że kult Kazimierza rozwinął się szeroko na Litwie, a jego centrum stała się wileńska katedra.

Szymon z Lipnicy

św. Kazimierz patron Litwy

IX. NAUKA i KULTURA

SCHYŁKU ŚREDNIOWIECZA

·Kulturę późnego średniowiecza w Polsce, pozostającą pod wpływem dworu królewskiego i

mecenatu prywatnego biskupów oraz możnowład-ców naśladowujących dwór, cechowała wielka różnorodność. Ważną rolę w życiu intelektualnym późnośredniowiecznego państwa polsko-litewskiego odegrało środowisko Uniwersytetu Krakowskiego.

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

586

Literatura: M. Bobrzyński, S. Smółka, Jan Długoszygo życie i stanowisko w piśmiennictwie, Kraków 1893; J. Wiesiołowski, Sędziwój z Czecha 1410-1470. Studium z dziejów kultury umysłowej Wielkopolski, „Studia Źródłoznawcze”, t. 9 (1964); Z. Koziowska-Budkova, Odnowienie Jagiellońskie Uniwersytetu Krakowskiego (1390-1414), w: Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego, t. 1 pod red. K. Lepszego, Kraków 1964; M. Gębarowicz, Psalterz floriański i jego geneza, Wrocław 1965; J. Wiesiołowski, Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej XIV-XV wieku, Wrocław 1967; M. Kowalczyk, Krakowskie mowy uniwersyteckie z pierwszej połowy XV wieku, Wrocław 1970; Sztuka i ideologia XV wieku. Materiały sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk, pod red. R. Skubiszewskiego, Warszawa 1978; J. Banaszkiewicz, Historia w popularnych kompilacjach — tzw. Poczet królów polskich, w: Kultura elitarna i masowa w Polsce późnego średniowiecza, pod red. B. Geremka, Warszawa 1978; R. Zawadzki, Spuścizna pisarska Stanisława ze Skarbimierza, Kraków 1979; J. Wiesiołowski, Polskie dziejopisarstwo mieszczańskie w późnym średniowieczu, w: *Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, Poznań 1984; E. Potkowski, Książka rękopiśmienna w kulturze Polski średniowiecznej, Warszawa 1984; *Kultura Polski średniowiecznej XIV-XV w.*, pod red. B. Geremka, Warszawa 1997.

i. GŁÓWNE OŚRODKI KULTURY

kulturotwórcza rola dworu

wpływy

bizantyńskie

w sztuce

W wielonarodowej monarchii Jagiellonów doszło do charakterystycznego dla późnego średniowiecza przesunięcia ośrodków wysokiej kultury z klasztorów i środowisk kapitulnych na dwór królewski oraz naśladowające go dwory biskupie i możnowładcze, które z czasem zaczęły spełniać rolę świeckich centrów kulturalnych.

Dwór królewski oddziaływał na kulturę i społeczeństwo zarówno podczas uroczystych ceremonii, jak i w życiu codziennym. Monarcha sprawował mecenat nad artystami i uczonymi, a zjawisko to, występujące już za Kazimierza Wielkiego, nabrało w państwie Jagiellonów nowego znaczenia. Ważną rolę w początkowym okresie odegrała królowa Jadwiga, sama starannie wykształcona i chętnie otaczająca się ludźmi wykształconymi i artystami.

Król Władysław Jagiełło przyniósł na Wawel nową sztukę — bizantyńskie polichromie, którymi

ozdobiono między innymi wawelskie komnaty. W ten sposób doszło do spotkania sztuki Wschodu i Zachodu. Wschodnia współistniała w Królestwie z gotyką, podobnie jak funkcjonujące w monarchii dwa obrządku religijne. Na wschodni sposób ozdobiono nie tylko wawelskie komnaty. Freski pojawiły się w kolegiatach sandomierskiej i wiślickiej, w benedyktyńskim klasztorze na Łysej Górze, w kaplicy zamku lubelskiego oraz kaplicach mansjonarzy i Świętej Trójcy wawelskiej katedry. Kazimierz Jagiellończyk sprowadził malarzy ze Pskowa i powierzył im dekorację kaplicy Św. Krzyża w katedrze wawelskiej. Około 1470 r. powstało więc w Krakowie dzieło sztuki bizantyńskiej w czystej formie.

Drugim ważnym ośrodkiem kultury była związana z dworem królewska kancelaria. Zatrudniony w niej personel tworzył własne środowisko ludzi pióra. Nie ograniczali się oni jedynie do redagowania dokumentów według

587

NAUKA I KULTURA SCHYŁKU ŚREDNIOWIECZA

ściśle określonych reguł, ale ich ambicje szły znacznie dalej, co jest zupełnie zrozumiałe, jeżeli weźmie się pod uwagę, że bardzo często mieli stopnie naukowe i obycie w świecie.

Władcy sami zaczęli doceniać znaczenie wykształcenia. Od dawna w Europie panowało powszechne przekonanie, że król powinien być wykształcony. Nic dziwnego, że troszczono się o edukację królewskich synów. Kazimierz Jagiellończyk opiekę nad nimi powierzył Janowi Długoszowi.

Ważnymi ośrodkami kultury były również dwory biskupie. W XV w. biskup był przede wszystkim królewskim politykiem, znakomicie obeznanym z funkcjonowaniem państwa, a godność najczęściej zawdzięczał królowi. Była ona w wielu wypadkach traktowana jako zakończenie kariery publicznej. Nic więc dziwnego, że ordynariusz, który większość aktywnego życia spędził w otoczeniu dworu królewskiego, prznosił na swój dwór biskupi pewne wzory zachowań, nawyki i zwyczaje. Dwory nie znajdowały się oczywiście w stolicach diecezji. Położone bądź w dobrach rodowych, bądź biskupich, stwarzały możliwości oderwania się od bieżących spraw i pozwalały na dyskusje o literaturze czy sztuce. Otoczenie biskupa tworzyli ludzie bardziej związani z obowiązkami reprezentacyjnymi niż kościelnymi. Wielu, często anonimowych dziś, artystów i ludzi pióra pozostawało na utrzymaniu ordynariusza diecezji. W ten sposób będące w jego dyspozycji znaczne środki finansowe przynosiły wymierne korzyści kulturze.

Biskupi w rozwijaniu mecenatu wzorowali się na dworze królewskim. Fundowali grobowce, kaplice i kościoły w swych dobrach rodowych i opiekowali się ludźmi pióra. Biskup poznański Andrzej z Bnina wylansował swymi

mecenat dworów biskupich

Rusko-bizantyńska

polichromia

w kaplicy

Świętej Trójcy

na zamku lubelskim

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

588

Podobizna karty

z poematem

Stanisława Ciołka

Cracovia cMtas

·f

f|M9gL^M

, ·&·***·!>>· .

^^^

Wlfe

fundacjami specyficzny dla Wielkopolski model późnogotyckiego kościoła halowego, wzorowanego na kolegiacie Najświętszej Panny Marii w Poznaniu. Uriel Górka zamawiał w Norymberdze płyty nagrobne, które stały się inspiracją dla sztuki sepulkralnej w Wielkopolsce. Spotykamy się też ze wszechstronnym mecenasem Zbigniewa Oleśnickiego, który kulturę uważał za jeden z instrumentów manifestowania swej pozycji w kraju, a poprzez posiadane kontakty i pozycję w państwie oddziaływał na literaturę, naukę i historiografię.

Mniej uchwytne jest mecenat biskupów nad literaturą. Niektórzy z nich sami zresztą parali się twórczością literacką. Stanisław Ciołek pozostawił między innymi wiersz będący pochwałą Krakowa.

Styl dworski chętnie był kopiowany i przenoszony również na dwory możnowładcze. To naśladownictwo jest w pełni zrozumiałe, ponieważ większość możnowładców także zetknęła się z kulturą dworu królewskiego. Kształtująca się dopiero świadomość stanowa i poczucie przynależności do rodu sprawiły, że starano się poprzez fundacje upamiętnić swe zasługi. Wyrażało się to najpierw w umieszczaniu w scenach religijnych własnego herbu, a później i wizerunku. Nad portalami kościołów fundacji prywatnych pojawiały się tablice erekcyjne. Długi, wykuty w kamieniu napis sprawiał, że fundacja przedstawiała być anonimowa.

W rzeźbiarskich scenach obok Najświętszej Marii Panny lub patrona kościoła umieszczano również postać klęczącego fundatora. Sceny przypominały ceremonię hołdu lennego. Na mniejszych obiektach sztuki sakralnej umieszczano herby fundatorów. Dobroczyńca pojawił się w końcu na obrazach o treści religijnej. Klęcząc skromnie z boku, był postrzegany jako aktyw-

589

NAUKA I KULTURA SCHYŁKU ŚREDNIOWIECZA

dwory możnowładcze

kultura mieszczańska

ny uczestnik rozgrywających się wydarzeń. W kościołach możnowładczych fundacji pojawiły się nagrobki i obrazy wotywny, które miały przypominać

0 zasług zmarłego. Chęć upamiętnienia zmarłego członka rodu sprawiła, że, wzorem dawnych książąt, możnowładcy i rycerze zaczęli wznosić kaplice nagrobne albo służące do tego celu kościoły. Przykładem takiej budowli może być kaplica Ścibora ze Ściborzyc w kościele św. Katarzyny w Krakowie.

Osobnego potraktowania wymaga kultura mieszczańska, której rozwój uzależniony był przede wszystkim od charakteru ośrodka miejskiego. Ze względu na wielkie dysproporcje należałoby mówić nie tyle o jednej kulturze mieszczańskiej, ile o środowiskach kulturalnych różnych miast. Jeżeli bowiem między największymi miastami — Krakowem, Gdańskiem czy Lwowem — nie znajdziemy większych różnic, to już porównywanie z nimi miast małych, ośrodków na wespół rolniczych, jest przedsięwzięciem bardzo trudnym.

Największe miasta były z reguły stolicami biskupimi i wielkimi jak na ówczesne warunki centrami administracyjnymi i kościelnymi. W samym Krakowie było w owym czasie trzynaście klasztorów, a po cztery klasztory miały Płock, Wilno i Lwów. Trzeba do tego dodać kurie biskupie, konsystorze

1 całą administrację kościelną, zatrudniającą ludzi wykształconych. Osobnym ośrodkiem kultury była kancelaria miejska, w której pracowała inteligencja świecka.

W XV w. wiele inicjatyw kulturalnych wychodziło z dużych miast. Mieszczaństwo przejęło tu w pewnym sensie rolę, jaką kiedyś spełniały klasztory. W miastach był odpowiedni kapitał, mogący służyć zaspokajaniu artystycznych i kulturalnych ambicji ich mieszkańców. Mieszczanie dość prędko dostrzegli korzyści płynące z wykształcenia, dlatego wielu ich synów wędrowało najpierw do Pragi, a później do Krakowa na studia uniwersyteckie.

Epitafium Jana z Ujazdu (połowa XV w.)

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

590

Madonna

z Kruźlowej

(początek XV w.)

budownictwo sakralne

W monarchii Jagiellonów Kraków był w uprzywilejowanej pozycji, ponieważ miał w swych murach uniwersytet oraz sąsiedował z dworem królewskim i biskupim. Te trzy środowiska: dworskie, uniwersyteckie i mieszczańskie przenikały się i uzupełniały.

W wielu dużych miastach modyfikowano w XV w. system urbanistyczny, ponieważ po zabudowaniu wolnych parcel miasto wychodziło niekiedy poza mury obronne. Ze względu na fakt, że ustawy o zbytkach skutecznie hamowały indywidualizm, rodziło się zainteresowanie stanem dobra wspólnego, a przedmiotem szczególnej troski wszystkich mieszkańców były budowle użyteczności publicznej — ratusze, domy cechów i stowarzyszeń oraz kościoły farne, których stan świadczył o zamożności mieszczan. W XV w. dokonano w wielu miastach adaptacji starych lub budowy nowych, reprezentacyjnych siedzib władz miejskich. Były to monumentalne budowle, ozdobione wieżami zegarowymi, z licznymi komnatami i salami. Upiększono je malowidłami, tworzącymi skomplikowane programy ikonograficzne. W ratuszach na co dzień urzędowała władza, a w dni świąteczne stawały się one miejscem spotkań pa-trycjatu miejskiego. Równie bogato wyposażano budynki cechów, bractw lub stowarzyszeń.

Prawdziwą dumą każdego miasta był jego kościół farny, czyli główny kościół parafialny — miejsce częstych spotkań całej społeczności. Ambicją mieszczan było tak go wyposażać i uposażać, by świadczył o ich potęgze ekonomicznej i religijności. Tam bogate rody mieszczańskie budowały własne kaplice, a bractwa religijne i cechy miały swoje miejsca. Przestrzeń kościoła farnego w mieście była podzielona między różne grupy zawodowe i stowarzyszenia. Każde miało swoje ambicje artystyczne i chciało zaznaczyć własny wkład w rozbudowę i wyposażenie świątyni. Główne miejskie kościoły posiadały w tym czasie od trzydziestu do czterdziestu ołtarzy, a bogate wyposażenie w sprzęt liturgiczny i dzieła sztuki pozwalało im rywalizować z biskupimi katedrami. Najlepszym przykładem mieszczańskiego mecenatu i dumy może być ołtarz główny dłuta Wita Stwosza w krakowskim kościele Mariackim.

2. TWÓRCY — DZIEŁA SZTUKI — TEMATY

wpływy czeskie, śląskie, austriackie

W końcu XIV i pierwszej połowie XV w. na ziemiach polskich dominował tzw. styl międzynarodowy, na którego upowszechnienie się duży wpływ miała przede wszystkim sztuka czeska. Wzory płynęły głównie z Pragi i Śląska. W Krakowie styl ten reprezentuje w pierwszym rzędzie krucyfiks królowej Jadwigi w katedrze wawelskiej, a do czołowych dzieł należą: Pięta z kościoła św. Barbary w Krakowie, Madonna z Kruźlowej i Madonna z Kazimierza nad Wisłą. Wielkopolskie środowiska artystyczne stworzyły liczne dzieła rzeźbiarskie, pozostające pod

wpływem śląskim i czesko-austriackim. Na szczególną uwagę zasługuje nagrobek Jana Czerniny w Rydzynie, będący przykładem przeniesienia stylu międzynarodowego na rzeźbę nagrobkową. Wybitnym dziełem sztuki jest również grobowiec Władysława Jagiełły w katedrze

591

NAUKA i KULTURA SCHYŁKU ŚREDNIOWIECZA

wawelskiej, którego autor wykorzystał doświadczenia środowisk burgundzkich i południowoniemieckich. Niektórzy badacze dowodzą, że twórca ten musiał bliżej zetknąć się również ze sztuką włoską.

Wojny husyckie w Czechach i wielkie zawirowania społeczne sprawiły, że po upadku artystycznym Czech sztuka polska znalazła się pod wpływami austriackimi i frankońskimi. Widoczny w latach trzydziestych XV w. przełom charakteryzował się zmianą tematów i stylu. Zamiast rzeźby architektonicznej pojawiły się wielkie realizacje ołtarzowe. W ramach tej twórczości wskazuje się na dwa środowiska — spiskie i krakowskie. Ośrodkiem szkoły spiskiej był Nowy Sącz, skupiający liczne warsztaty rzeźbiarskie i malarskie. Około połowy XV w. działał w tym kręgu anonimowy Mistrz Maciejowski, do najważniejszych jego dzieł należą ołtarz w Maciejowicach na Spiszu i ołtarz w Łopusznej ze sceną koronacji Najświętszej Panny Marii. Ołtarze tworzone w Sączu trafiały głównie do kościołów parafialnych Małopolski, ale można je też znaleźć w innych regionach kraju. Warsztaty krakowskie tworzyły natomiast ołtarze przede wszystkim na zamówienia tutejszych kościołów. Przykładem mogą być polipytyki — dominikański z około 1465 r. oraz augustiański z 1468 r, przypisywany Mikołajowi Haberschrackowi. Z fundacji Elżbiety Rakuskiej, żony Kazimierza Jagiellończyka, powstał w katedrze wawelskiej ołtarz Matki Boskiej Bolesnej przypisywany Stanisławowi Durinkowi.

Przełom, wprowadzający tzw. styl łamany, przyniosła dopiero sztuka Wita Stwosza, który przybył z Norymbergi do Krakowa, gdzie w latach 1477-1496 stworzył swe największe dzieła. Na zamówienie mieszczan krakowskich wykonał dla tutejszej fary ołtarz główny poświęcony Najświętszej Pannie Marii,

wpływy frankońskie

szkoła spiska

styl łamany

Ołtarz Koronacji Matki Boskiej w Łopusznej (połowa XV w.)

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

592

patronce kościoła, wielkie dzieło, uchodzące za szczytowe osiągnięcie rzeźby Wit Stwosz gotyckiej w tej części Europy. W szafie środkowej ołtarza ukazał sceny Zaśnięcia i Wniebowzięcia

Najświętszej Panny Marii, a na zwieńczeniu retabulum — jej koronację. Na bocznych skrzydłach ołtarza opowiedział w sześciu płaskorzeźbach na awersach i dwunastu na rewersach życie Marii i Jezusa. Na predelli ołtarza zostało przedstawione Drzewo Jessego, czyli genealogia Chrystusa. Dla tegoż kościoła Wit Stwosz wykonał jeszcze krucyfiks, umieszczony w ołtarzu nawy południowej, i Chrystusa w Ogrójcu.

Innym wybitnym dziełem Wita Stwosza był nagrobek Kazimierza Jagiellończyka w kaplicy świętokrzyskiej katedry wawelskiej. Wykonał on również grobowce prymasa Zbigniewa Oleśnickiego (młodsze) w katedrze gnieźnieńskiej i biskupa Piotra z Bnina w katedrze we Włocławku. Mistrz norymberski wywarł wielki wpływ na sztukę krakowską. Po wyjeździe z miasta kontynuował swe prace w Norymberdze.

3. SZKOLNICTWO PARAFIALNE

W Polsce w XV w. dynamicznie rozwijało się szkolnictwo parafialne. Genezy tego zjawiska należy szukać nie tylko w okrzepnięciu sieci parafialnej, ale również w ogólnym wzroście zamożności społeczeństwa i dostrzeganiu przez nie wagi znajomości pisma w życiu codziennym. Oblicza się, że w archidiecezji gnieźnieńskiej szkoły parafialne istniały w 546 parafiach na 600 istniejących. Oznaczałoby to, że ponad 90 procent parafii posiadało własne szkoły. Podob-

Fragment ołtarza

Wita Stwosza

z kościoła

Mariackiego

w Krakowie

593

NAUKA I KULTURA SCHYŁKU ŚREDNIOWIECZA

ne zagęszczenie szkół było w diecezji krakowskiej. Szkoła stała się w pewnym sensie częścią parafii.

Niewiele można powiedzieć o programie nauczania i poziomie tych szkół. Występowały tu bowiem zbyt duże różnice, by można placówki te sprowadzić do wspólnego mianownika. Szkoły w miastach, zwłaszcza wielkich, były przedmiotem troski świątłych mieszkańców, którzy dbali o ich wysoki poziom, zatrudniając nawet kilku nauczycieli. W szkołach wiejskich pleban utrzymywał najczęściej tylko jednego nauczyciela.

Zakres nauki w przeciętnej szkole parafialnej nie był zbyt szeroki. Nauczano pacierza, niektórych psalmów, śpiewu kościelnego i podstaw łaciny. Umiejętności uczniów wykorzystywane były przede wszystkim w liturgii. Podstawowym i pierwotnym zadaniem szkoły parafialnej było przygotowanie uczniów do aktywnego uczestnictwa w obrzędach liturgicznych. Pod koniec średniowiecza znaczenie

szkolnictwa parafialnego w Polsce poważnie jednak wzrosło. Dzięki sieci szkół doszło do alfabetyzacji społeczeństwa. Szkolnictwo to stanowiło również naturalną bazę rekrutacyjną dla uniwersytetu.

4. DRUGA FUNDACJA UNIWERSYTETU

w KRAKOWIE

Po upadku fundacji Kazimierza Wielkiego idea uniwersytetu żyła nadal w krakowskim środowisku intelektualnym, ale trudno jednoznacznie powiedzieć, co wpłynęło na wznowienie jego działalności. Zgodnie podkreśla się wielką rolę Jadwigi i Władysława Jagiełły w dziele drugiej fundacji i nie można tego oczywiście kwestionować, gdyż niewątpliwie byli oni protektorami i dobrodziejami uczelni. Łaska królewska i przywileje nie wystarczały jednak, by mogła ona należycie funkcjonować. Wydaje się, że decydującym czynnikiem, który wpłynął na wznowienie działalności przez uniwersytet krakowski, był rozwój uniwersytetu praskiego i praskie studia Polaków. W zakresie tworzenia kadry naukowej uniwersytet praski dał początek krakowskiej uczelni — intelektualiści, którzy podjęli dzieło jej odbudowy, kształcili się w praskim ośrodku. Najstarsza lista krakowskich profesorów z 1404 r. zawiera 31 nazwisk, z czego aż 25 osób studiowało w Pradze i tu zdobywało stopnie naukowe.

Nie bez znaczenia dla dzieła odnowy był również przywilej Kazimierza Wielkiego i papieski dokument Urbana V powołujący do życia uniwersytet trójwydziałowy. Nikt przecież tych dokumentów nie unieważnił i w sensie prawnym uniwersytet istniał, chociaż faktycznie nie funkcjonował. Trudne mogło natomiast okazać się wyegzekwowanie od władzy państwowej przywilejów zapisanych w dokumencie Kazimierza Wielkiego.

Odbudowa uczelni, podjęta z inicjatywy mistrzów praskiego uniwersytetu, którzy znaleźli się w Krakowie, nie była aktem jednorazowym. Była procesem, który rozpoczął się w latach dziewięćdziesiątych XIV w, a zakończył kilkana-

wptyw

uniwersytetu

praskiego na

funkcjonowanie

Uniwersytetu

Krakowskiego

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

podstawa prawna wznowienia działalności

wydział teologiczny

ście lat później. Okres ten wypełniony był staraniami różnych środowisk o wskrzeszenie i nowe uposażenie uczelni. Możemy go częściowo zrekonstruować, bazując na zachowanych źródłach. Są to mowy uniwersyteckie, zwłaszcza Bartłomieja z Jasła, papieski dokument Bonifacego IX powołujący do życia wydział teologiczny, wpisy do najstarszej metryki uniwersyteckiej, wreszcie dokument Władysława Jagiełły z 26 lipca 1400 r.

W świetle zachowanych mów Bartłomieja z Jasła uniwersytet wznowił działalność pod koniec 1390 r. Główną zasługę w odnowieniu jego działalności ich autor przypisuje królowi Władysławowi Jagiełłę, który, według niego, dla wznowienia działalności uczynił najwięcej. Mówca słowem natomiast nie wspominał o roli jego małżonki Jadwigi.

Podstawę prawną wznowienia działalności stanowił dokument Urbana V Kanclerzem odnowionego uniwersytetu był według Bartłomieja biskup krakowski Jan Radlica. Uczelnia podjęła ponownie działalność jako studium

O trzech wydziałach, z takimi uprawnieniami, jakie nadał jej papież Urban V Nie udało się jednak powstającej społeczności uniwersyteckiej nawiązać do fundacji Kazimierza Wielkiego. Przywilej królewski musiał być znany w środowisku uniwersyteckim, ponieważ Bartłomiej czyni w jednej ze swych mów wyraźne aluzje do uposażenia profesorów na żupach bocheńskich. Uposażenia tego nie zdołano jednak rewindykować. Uniwersytet miał nie tylko zwolenników. Nie brakowało osób, i to wpływowych, sprzeciwiających się dziełu odnowienia.

Mimo że znamy imiona czterech pierwszych mistrzów uniwersyteckich

1 mamy informacje o pojawieniu się studentów, nic więcej o tym pierwszym odnowieniu powiedzieć nie można. Nic nie wiadomo też o materialnych podstawach, na których oparła swą działalność odnowiona korporacja. W 1390 r. na dobrodziejów uniwersytetu było chyba jeszcze za wcześnie.

Nieoświetlone źródłowo pozostają zwłaszcza lata 1393-1400. Nie wiadomo, czy uniwersytet wówczas funkcjonował, czy po raz drugi zaprzestał działalności. Wydaje się, że śmierć jego kanclerza, biskupa Jana Radlicy, mogła być tego przyczyną.

Następnym pozytywnym śladem źródłowym jest dopiero papieski dokument Bonifacego IX z 1397 r., erygujący w Krakowie wydział teologiczny. Franciszek z Brzegu w mowie wygłoszonej na nabożeństwie żałobnym po śmierci Piotra Wysza wspominał, że jedną z jego największych zasług było pozyskanie królowej Jadwigi dla sprawy wznowienia funkcjonowania uczelni. Rzeczywiście, suplika Jadwigi i Władysława Jagiełły to pierwszy ślad zaangażowania się królowej w sprawy uniwersyteckie. Pozytywna odpowiedź Bonifacego IX nie gwarantowała jednak jeszcze sukcesu. Wydaje się, że trudności związane z kolejnym uruchomieniem uczelni musiały być większe, niż się przypuszcza. W prace organizacyjne niezbędne dla rozpoczęcia studium zaangażowano Mateusza z Krakowa. Nadal nikt jednak nie podnosił sprawy uposażenia i ustroju uczelni, dwóch podstawowych kwestii, których załatwienie było niezbędne do podjęcia działalności. O skali trudności świadczy

rozpoczęcie przez Jadwigę w 1397 r. starań o utworzenie w Pradze bursy dla studentów litewskich, którzy mieli tam podjąć studia teologiczne. Może to wskazywać na brak wiary w powodzenie krakowskiego przedsięwzięcia. Królowa skłonna była wyasygnować na ten cel znaczną sumę trzech i pół tysiąca grzywien.

595

NAUKA I KULTURA SCHYŁKU ŚREDNIOWIECZA

Prawdopodobnie w Krakowie zdawano sobie sprawę z tego, że przejście na system kolejalny jest nieuniknione. Nauczanie teologii, które miano rozpocząć, wymagało powołania do życia kolegium uniwersyteckiego. Nie była to zresztą idea nowa. Taki model uniwersytetu chciał zrealizować już Kazimierz Wielki. Teraz być może stało się to za przyczyną właśnie królowej Jadwigi i jej świątłych doradców. Z faktu, że tuż po jej śmierci bardzo szybko zakupiono nieruchomości u zbiegu ulic Żydowskiej i św. Anny, można wysnuć wniosek, iż plany w tej materii istniały już wcześniej. Na zakup domu pod siedzibę kolegium przeznaczono część z sumy trzech tysięcy grzywien zapisanych uczelni w testamencie królowej.

Nie wiemy, czy fakt ustanowienia kolegium przez króla poprzedzony był, podobnie jak podczas starań innych władców w takich kwestiach, prośbą skierowaną do Bonifacego IX. Być może wiarygodnym śladem jest informacja zawarta w dokumencie Jagiełły, że papież bullami potwierdził jego fundację.

Kupno domu i przekazanie go na potrzeby kolegium uniwersyteckiego uruchomiło proces drugiej fundacji krakowskiej uczelni. Wystawienie przez króla dokumentu datowanego na 26 lipca 1400 r. oznaczało jej zrealizowanie.

Pod pojęciem „fundacja” należy rozumieć nie ustanowienie uczelni, lecz nadanie jej odpowiedniego uposażenia, czyli stworzenie warunków do rozwoju. Takie elementy znajdujemy w królewskim dyplomie — wyznaczenie profesorom uposażenia opartego na cle krakowskim czy przekazanie domu zakupionego za pieniądze Jadwigi.

Dokument jagielloński, wzorem piastowskiego, szedł jednak dalej, nadawał bowiem uczelni nowy ustrój, wzorowany na modelu paryskim, obowiązującym w ówczesnej Europie już prawie powszechnie. Nie wspomniano w nim o Kazimierzu Wielkim, mimo że z jego dokumentu Mikołaj Trąba, redagujący obecną wersję, przejął całe partie. Bo to była nowa fundacja, ponieważ Kazi-

Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

ustanowienie kolegium

druga fundacja

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

596

mierzowska — mimo założenia uniwersytetu — nie została zrealizowana. W 1400 r. król był fundatorem najważniejszym, ale nie jedynym. Dołączyli do niego wybitni przedstawiciele Kościoła krakowskiego, elity władzy oraz mieszczan. Trzeba było zbiorowego wysiłku, by dzieło drugiej fundacji zaowocowało. Najbliższa przyszłość miała pokazać, że inwestowanie w uniwersytet przyniosło znakomite rezultaty.

5. ŚRODOWISKO INTELEKTUALNE

UNIWERSYTETU

rekrutacja na studia

etapy kształcenia

Niedługo po drugiej fundacji uniwersytet w Krakowie zaczął odgrywać niezwykle istotną rolę w życiu państwa i narodu oraz w różnoraki sposób oddziaływać na całe społeczeństwo.

Środowisko uniwersyteckie nie stwarzało barier stanowych przy rekrutacji na studia. Podjąć je mógł, przynajmniej teoretycznie, każdy odpowiednio przygotowany. Przygotowanie takie dawały na poziomie podstawowym szkoły parafialne, których bujny rozkwit można obserwować przez cały XV w. Powstawały one nie tylko w ośrodkach miejskich przy kościołach parafialnych, ale również na wsiach. Ich absolwenci stanowili naturalną bazę rekrutacyjną, a poziom nauczania w nich decydował, ile lat miała trwać nauka na najniższym wydziale sztuk wyzwolonych. Ukończenie dobrej szkoły parafialnej w wielkomiejskim ośrodku pozwalało znacznie skrócić ten okres. Najczęściej po dwóch lub trzech latach uzyskiwano tytuł bakałarza artium, co dawało uprawnienia do nauczania na niższych kursach tego wydziału. Sięgnięcie po tytuł mistrza było już przywilejem nielicznych, wymagało bowiem następnych kilku lat nauki. Studia często były przerywane. Na przeszkodzie w ich kontynuowaniu stawała często kariera kościelna czy działalność publiczna.

Dopiero po zdobyciu drugiego stopnia na wydziale sztuk wyzwolonych możliwa była dalsza nauka na wydziałach prawa, medycyny czy teologii. Tę długą drogę pokonywało niewielu. Cechą średniowiecznych uniwersytetów, a Kraków nie był tu żadnym wyjątkiem, był mały odsetek finalizujących studia stopniami naukowymi. Około 80% studentów kończyło swoją przygodę z nauką po paru latach, nie osiągnąwszy żadnego stopnia. W XV w. przez uniwersytet w Krakowie przewinęło się około 20 000 studentów, a bakałareat uzyskało ponad 4000. Na wydziale sztuk wyzwolonych wypromowano ponad 850 magistrów. Ale i ci, którzy z różnych względów przerywali naukę, wracali do swych środowisk z jakimiś doświadczeniami i umiejętnościami. Nawet jeżeli ograniczały się one do znajomości łaciny, to i tak mogły pomóc w awansie. Wykształcenie zaczęło być w cenie. Jego znaczenie dostrzegły nie tylko środowiska miejskie, ale również szlachta. Jej napływ na uniwersytet zmienił nieco jego społeczne oblicze.

Na każdym etapie nauki studenci stykali się ze środowiskiem mistrzów uniwersyteckich, których zawodem było systematyczne nauczanie i uprawia-

nie nauki w średniowiecznym rozumieniu tego słowa. Uniwersytet był przede wszystkim miejscem pracy dydaktycznej, a działalność naukowa odgrywała tu drugorzędną rolę i była prowadzona w ścisłym związku z dydaktyką. O oryginalności konkretnego środowiska uniwersyteckiego decydowały osobowości mistrzów. Tworzyli oni zamknięte środowisko intelektualne związane z Kościołem — do którego należeli jako duchowni z racji święceń kapłańskich — i jednocześnie środowisko uniwersyteckie z tytułu przynależności do korporacji mistrzów.

W XV w. uniwersytet był jeszcze ciągle instytucją służącą Kościołowi i pozostającą pod jego wpływami, ale za pośrednictwem Kościoła służył jednak również instytucjom państwowym i narodowi.

Podstawowe umiejętności zdobywano na wydziale sztuk wyzwolonych. Studiowano tu przede wszystkim filozofię Arystotelesa oraz jego logikę i filozofię przyrody. W sprawie recepcji myśli wielkiego greckiego filozofa Uniwersytet Krakowski początkowo przyjął taki kierunek jak praski, dopiero w późniejszym okresie dopracował się własnych koncepcji. Do połowy XV w. panował w Krakowie nominalizm w wersji zaproponowanej przez paryskiego filozofa Jana Buridana, czyli tzw. burydarizm. Samodzielna twórczość mistrzów krakowskich pojawiła się latach 1415-1440. Wiele komentarzy do Arystotelesa napisał Benedykt Hesse z Krakowa. Oprócz niego filozofa komentowali między innymi Andrzej Wężyk, Andrzej z Kokorzyna, Paweł z Worczyna i Piotr z Sienna. Dopiero w drugiej połowie XV w, pod wpływem innych uniwersytetów i Kościoła, w Krakowie powrócono w filozofii do realizmu i nawiązano do koncepcji filozoficznych św. Tomasza z Akwinu, Alberta Wielkiego i innych.

Zainteresowanie burydanizmem stworzyło atmosferę sprzyjającą studiom matematycznym i astronomicznym. Uprawiali je w Krakowie najpierw Wawrzyniec z Raciborza, a później Jan Stobner i Marcin Król z Żurawicy. Uczniowie tego ostatniego rozslawili krakowski ośrodek w całej Europie. Uczeń Marcina Króla, Marcin Bylica z Olkusza, papieski astrolog, był współautorem traktatu o teorii planet. Inny z astronomów, Jan z Głogowa, stworzył pierwszy polski katalog gwiazd. Jego uczeń Wojciech z Brudzewa zreformował z kolei nauczanie astronomii i ułożył własne tablice astronomiczne. Uniwersytet musiał być znany z badań nad astronomią, skoro wspomniany o niej — przy okazji opisu Krakowa — Hartman Schedel w swej Kronice świata, wydanej drukiem w 1493 r. w Norymberdze. Nic więc dziwnego, że tu rozpoczynał swe studia astronomiczne Mikołaj Kopernik, który na uniwersytet zapisał się w 1491 r. i choć nie uzyskał tu stopnia naukowego, krakowski ośrodek zachował we wdzięcznej pamięci.

Na wydziale sztuk wyzwolonych wykładano również gramatykę i retorykę. Fundatorem pierwszej katedry gramatyki był w 1406 r. Jan Nowak, a w 1420 r. niejaka Katarzyna Mężykowa ufundowała katedrę, w której miano nauczać pisania listów i dokumentów.

Krakowska teologia od początku swego istnienia włączyła się aktywnie w dyskusje nad najważniejszymi problemami wiary i Kościoła, których w XV stuleciu nie brakowało. Krakowskie środowisko dość szybko zostało dostrzeżone, skoro otrzymało zaproszenie na sobór pizański. Na następnym wielkim soborze, w Konstancji, krakowscy mistrzowie w pełni zaaprobowali

treści

przekazywane na uniwersytecie

krakowska teologia

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

antyhusytyzm na uniwersytecie

598

stanowisko Kościoła w sprawie Jana Husa i pozostali mu wierni niezależnie od politycznych zawirowań związanych z sytuacją w Czechach. Antyhusyckie traktaty pisali Stanisław ze Skalbmierza, Jan Elgot i Benedykt Hesse. Nie obawiano się konfrontacji ze zwolennikami poglądów Husa — w 1431 r. podjęto w Krakowie publiczną dysputę z czeskimi husytami. Uniwersytet reprezentował antyhusytyzm w wersji skrajnej, odrzucając nawet jego umiarkowaną postać, czyli tzw. utrakwizm, będący do zaakceptowania przez niektórych teologów.

Równie konsekwentną postawę zajął uniwersytet wobec koncyliaryzmu, opowiadając się w sposób jednoznaczny za wyższością soboru nad papieżem. Franciszek z Brzegu, Wawrzyniec z Raciborza, Jakub z Paradyża czy Jan Elgot byli najbardziej znanymi koncyliarystami. Poglądy krakowskiego środowiska zostały zebrane przez Tomasza Strzemińskiego i przedstawione soborowi bazylejskiemu jako wspólne stanowisko uczelni. Nie zmieniła ona poglądów nawet po zwycięstwie obozu papieskiego. Uniwersytet Krakowski dopiero w 1449 r., jako ostatni w całej Europie, uznał władzę papieską Mikołaja V

Nie udało się na uniwersytecie uruchomić katedr prawa rzymskiego. Przez całe średniowiecze nauczanie prawa ograniczało się do wykładów i komentarzy z prawa kościelnego, czyli kanonicznego. Uniwersyteccy prawnicy odegrali jednak niezwykle istotną rolę poza uczelnią, to znaczy w służbie państwowej.

6. TRAKTATY o PAŃSTWIE

I JEGO POLITYCE

Włączenie się Uniwersytetu Krakowskiego w sprawy państwowe sprawiło, że w jego środowisku intelektualnym pojawiła się krytyczna refleksja nad państwem, prawami i ustrojem. Podjęto również próby zdefiniowania samej istoty państwa. Intelektualnym impulsem były tu prace komentatorskie dotyczące Polityki i Etyki Arystotelesa, a zainteresowanie kwestiami państwa na uczelni zbiegło się ze społecznym zapotrzebowaniem, wywołanym przez spór monarchii Jagiellonów z Zakonem. Traktaty o państwie, prawie i istocie wojny powstawały w środowisku uniwersyteckim, zarówno na jego potrzeby naukowe, jak i czasem związane były z potrzebami bieżącej polityki. Ich autorzy to, niezależnie od przeznaczenia tekstów, uniwersyteccy mistrzowie. Dopiero w drugiej połowie XV w., w zmienionych już warunkach, problemy poruszane przez nich podjęli ludzie z uniwersytetem nie związani.

Epoka wielkich soborów obfitowała również w traktaty polityczne dotyczące historii Kościoła i władzy papieskiej. Zwłaszcza ten drugi problem był żywo dyskutowany w wielu ośrodkach intelektualnych. Znalazł on również odbicie w twórczości polskich intelektualistów. Związany z Pragą, a później z Heidelbergiem Mateusz z Krakowa opublikował traktat *De praxi Romanae Curiae* (1403), w którym poddał krytyce działania kurii rzymskiej i dowodził, że Koś-

Mateusz z Krakowa

599

NAUKA I KULTURA SCHYŁKU ŚREDNIOWIECZA

ciół stanowią jego wierni, a nie hierarchia. Opowiadał się również za tym, by sobór uznać za najwyższą reprezentację Kościoła. Nie prezentował jeszcze idei koncyliarystycznych w dojrzałym kształcie, ale poprzez swoje pisma wpłynął na ich popularność.

Dość wcześnie, bo już w 1410 r., pojawiły się pierwsze teoretyczne rozważania nad państwem. Ich autorem był Mikołaj Budissen, jeden z pierwszych wychowanków uczelni. W wykładzie inauguracyjnym przedstawił on wówczas apologię filozofii moralnej. Uważał, że pożytkiem z niej płynącym jest fakt, iż pozwoli ona rozpoznać dobre lub złe państwo, dzięki czemu będzie można wybrać najlepszy ustrój i właściwie go stosować.

Podobne kwestie rozwijał wychowanek uniwersytetu praskiego i pierwszy rektor odnowionej uczelni krakowskiej Stanisław ze Skalbmierza. Swoje poglądy na państwo i jego zadania oraz na powinności obywateli wobec niego zawarł w wielu uczonych kazaniach, znanych pod nazwą *Sermones sapientiales*. Interesował go problem „sprawiedliwości” wojen. Uważał, że za sprawiedliwą może być uznana jedynie taka wojna, w której biorą udział świeccy, prowadzący ją w obronie własnego terytorium lub w celu jego odzyskania. Ponadto twierdził, że podczas wojny sprawiedliwej można wejść w sojusz z poganami. Teoretyczne rozważania krakowskiego mistrza uniwersyteckiego miały aktualną wymowę.

Wiele poglądów Stanisława ze Skalbmierza przejął inny z krakowskich mistrzów, Paweł Włodkowic, uczeń wybitnego włoskiego kanonisty Franciszka Zabarelli. W przeciwieństwie do Stanisława, aktywnie uczestniczył on jako przedstawiciel króla w sporach z Krzyżakami. Swój talent prawniczy i doświadczenie poświęcił służbie państwu. W 1413 r. był królewskim delegatem na proces polubowny w Budzie, a później rzecznikiem polskich racji na soborze w Konstancji, gdzie zetknął się ze swoim mistrzem uniwersyteckim. Doświadczenia wyniesione z soboru sprawiły, że uczestniczył w kolejnych procesach z Zakonem. W latach 1415-1421 napisał kilka traktatów politycznych i memoriałów poświęconych sprawie krzyżackiej. Na soborze w Konstancji przedłożył obszerny traktat zatytułowany *Saevientibus olim Pruthenis*, któremu nowożytni wydawcy nadali tytuł *De potestate papae et imperatoris respectu infidelium*. W 1416 r. przedstawił tamże memoriał *Opinio Ostiensis*, który został rozdany wszystkim nacjom soborowym. Rok później opracował pismo zaczynające się od słów *Ad aperiendam*, w którym wyłożył własne poglądy na stanowisko prawne zakonu krzyżackiego w zajmowanych przez niego ziemiach. Rektor Uniwersytetu Krakowskiego przedstawił w swych pismach całą historię Zakonu i opisał jego przybycie do Prus oraz stosunki z Polską. Rozwagał problem władzy papieskiej i jej zakresu, dochodząc do konkluzji, że ani papież,

ani cesarz nie mógł dać Krzyżakom prawa do podboju ziem pruskich. Główne tezy traktatów sprowadzały się do twierdzenia, że prowadzone przez nich wojny nie mogą w żadnym wypadku być uznane za sprawiedliwe, a to z tego względu, że najechali oni nie czyniących nikomu krzywdy Prusów. Przekonanie o niesprawiedliwej wojnie wyprowadził Włodkowiec wprost z prawa naturalnego narodów. Uznał bowiem, że poganie mają takie same prawa do ziemi jak każdy inny naród, co oznaczało, że niewierni mają prawo do egzystencji i własnych państw. Powoływał się przy tym na autory-

Mikotaj Budissen

Stanisław

ze Skalbmierza

Paweł Włodkowiec

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

600

tet Innocentego IV i swego uniwersyteckiego mistrza Zabarelli. Konflikt z Zakonem był pretekstem do sformułowania przez krakowskiego prawnika uniwersalnych zasad.

Paweł Włodkowiec wyrażał w pismach poglądy krakowskiego środowiska intelektualnego. Podobne głosił, pozostający w cieniu Włodkowica, Andrzej Łaskarz. Ten wykształcony w Padwie biskup poznański również dowodził, że nikt nie może zostać zmuszony do przyjęcia wiary chrześcijańskiej, a nawracanie siłą wcale nie jest miłe Bogu.

7. POCZĄTKI TWÓRCZOŚCI W JĘZYKU NARODOWYM

pierwsze

tłumaczenia

na język

polski

Cechą charakterystyczną późnośredniowiecznego wykształconego społeczeństwa była jego dwujęzyczność. Łacina, której znajomość wynoszono ze szkoły i z którą spotykano się na co dzień podczas obrzędów religijnych, pozostawała w dalszym ciągu najbardziej sprawnym narzędziem komunikacji międzyludzkiej. Była językiem łączącym ludzi nauki uniwersyteckiej w całej Europie. Natomiast w zakresie literatury stawała się powoli językiem elitarnym. Humanisci włoscy oczyścili łacinę z naleciałości średniowiecza i przywrócili jej starożytne reguły gramatyczne. Odtąd miała być językiem wtajemniczonych, elit naśladowujących w swej twórczości starożytnych poetów i pisarzy. Traciła przez to swój prymat w literaturze na rzecz języka narodowego.

Wspomniane procesy zachodziły, z pewnym opóźnieniem, również w Polsce, gdzie język narodowy przenikał powoli do różnych sfer życia, w tym także do kultury. Był on obecny w literaturze religijnej, popularnej już w poprzednich epokach. Najlepszym tego przykładem może być pieśń Bogurodzica.

W omawianym okresie sytuacja była nieco inna. W monarchii Jagiellonów używano bowiem języków polskiego, ruskiego i niemieckiego. Ten ostatni był mową mieszczan, kupców i ludzi interesu, w nim też prowadzono księgi handlowe oraz urzędowe akta miejskie, a w wielu miejskich kościołach parafialnych po niemiecku głoszone kazania. Pojawiły się nawet ostrzeżenia przed nadmiernym jego rozpowszechnieniem się i hasła, że kto chce mieszkać w Polsce, powinien nauczyć się po polsku. Język polski wkraczał na coraz to nowe obszary ludzkiej aktywności, stając się narzędziem komunikacji nie tylko ludności wieśniaczej. Stosunkowo wcześniej pojawił się w sądach, o czym świadczy zapisywanie w języku polskim rot sądowych. W połowie XV w. Świętosław z Wojcieszyna dokonał tłumaczenia z łaciny statutów Kazimierza Wielkiego. Inny translator, Maciej z Rożna, przełożył statuty mazowieckie. Przekładu doczekał się również zbiór orygli magdeburskich. Już w 1424 r., na zlecenie Aleksandra księcia mazowieckiego i biskupa trydenckiego, nieznaną autor przygotował pierwszy słownik łacińsko-polski. Dobrym przykładem popularyzacji języka ojczystego może być również przekład Biblii dokonany dla królowej Zofii Holszańskiej. W drugiej połowie XV w. przetłumaczono na język polski Rocz-

60i

NAUKA I KULTURA SCHYŁKU ŚREDNIOWIECZA

nik świętokrzyski nowy, ostatnie wielkie dzieło polskiej annalistyki. Inicjatorami translacji byli Odrowążowie, a jej odbiorcą szlachta ruska.

Ważną rolę w upowszechnianiu polskiego odegrało wprowadzenie go jako języka pomocniczego do nauki szkolnej i dokonywane nań przekłady, wraz z którymi pojawiła się krytyczna refleksja nad teorią przekładu i jego istotą. Natomiast używanie rodzimego języka w piśmie zrodziło problemy ortograficzne i pytania o sposób oddania specyficznych dźwięków. Kłopoty z tym mieli już pisarze sądowi przy zapisywaniu rot. W latach czterdziestych XV w. mistrz uniwersytetu krakowskiego Jakub Parkoszowic z Żurawicy opracował traktat, mający na celu kodyfikację zasad polskiej ortografii. W swej pracy, wykorzystując wcześniejsze dziełko Jana Husa o języku czeskim, zaproponował przystosowanie alfabetu łacińskiego do oznaczania w piśmie głosek języka polskiego. Traktat Parkoszowica został poprzedzony przedmową, w której anonimowy autor uzasadniał konieczność posługiwania się językiem ojczystym.

W ciągu XV w. język polski wszedł również do literatury świeckiej. Za najwcześniejszy utwór uchodzi wiersz O zachowaniu się przy stole, według wszelkiego prawdopodobieństwa autorstwa niejakiego Przeclawa Słoty (Złoty) z Gosławic (zm. przed 1420), związanego z dworem starosty generalnego Wielkopolski. Autorem drugiego utworu, Pieśni o Wicklefie, był Andrzej Gałka z Dobczyna, kanonik w kościele św. Floriana na Kleparzu i mistrz na wydziale sztuk wyzwolonych Uniwersytetu Krakowskiego. Wczesnym utworem poetyckim zapisanym w języku polskim jest również Pieśń o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego, opowiadająca o krakowskich wydarzeniach z lat 1461-1462. Anonimowy autor pieśni przedstawił swego bohatera

^*f iłćB»l*B«-l*WI ^

*"^^*rj,^Ss&

Podobizna karty Biblii królowej Zofii

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

jako idealnego rycerza. Ludności wieśniaczej w Polsce został poświęcony utwór znany jako Satyra na leniwych chłopów. Przedstawiono w nim w niezbyt korzystnym świetle cały stan chłopski.

Wspomniane wyżej utwory, podane tytułem przykładów, nie wyczerpują oczywiście tematu twórczości świeckiej w języku narodowym.

8. HISTORIOGRAFIA PÓZNEGO ŚREDNIOWIECZA

W XV stuleciu wyraźnie wzrosło zainteresowanie dziejami ojczystymi. W historii szukano uzasadnienia dla prowadzonej polityki, co szczególnie dotyczyło sporów z Zakonem, za pomocą bowiem dawnych dokumentów i tytułów własności starano się udowodnić własne roszczenia. Główna rola w tym zakresie przypadła kancelarii królewskiej i powoływanym ad hoc grupom eksperckim, które miały za zadanie nie tylko prowadzić rokowania, ale i przygotować do nich odpowiedni materiał historyczny. Skrupulatnie gromadzony, niekiedy w wyniku świadomych kwerend, powiększał on zasób wiedzy o własnych dziejach. Ludzie bezpośrednio zaangażowani w służbę dyplomatyczną i intelektualiści stworzyli liczne, interesujące kolekcje historyczne. W ich skład wchodziły teksty dawnych kronik, roczników i dokumenty różnej proveniencji. Dzięki piętnastowiecznym kolekcjom uratowano teksty większości polskich roczników.

W omawianym okresie teksty historiograficzne już nie wystarczały, wzrosło bowiem niepomiarne znaczenie dokumentów. Widać bardzo wyraźnie, by nie powiedzieć gwałtowne, nasilenie się ich produkcji i różnorodnego wykorzystania. Wszystkie czynności prawne czy działania dyplomatyczne były dokumentowane na piśmie w każdym stadium postępowania. Rodziło to konieczność przechowywania otrzymywanych aktów i potrzebę dokumentowania, a także powielania własnej produkcji kancelaryjnej.

Po rządach andegaweńskich w Polsce dawne piastowskie archiwum pozostało prawdopodobnie na Węgrzech, tam bowiem Ludwik Wielki przewiózł akta Kazimierza Wielkiego, traktując je jako tytuły prawne przejęte wraz z archiwum koronne z koroną. Poza nielicznymi wyjątkami archiwum koronne stworzono od nowa w czasach panowania Władysława Jagiełły. Dzięki działalności późniejszych inwentaryzatorów można prześledzić, w jaki sposób w epoce jagiellońskiej narastał zasób archiwalny. Włączono do niego wszystkie dokumenty świadczące o tytułach prawnych, przejmowane wraz z ziemią inkorporowanymi. O wadze, jaką przywiązywano do dawnych tytułów prawnych, może świadczyć fakt, że wśród postanowień drugiego pokoju toruńskiego z 1466 r. znalazło się i to nakazujące Zakonowi wydać Polsce wszystkie dokumenty dotyczące przejmowanych przez króla terytoriów.

Kancelaria królewska nie traciła kontaktu z wystawianymi dokumentami. Ich treść rejestrowano w

specjalnych księgach wpisów, które wprowadzono prawdopodobnie już w połowie XIV w. Najwcześniejsze z nich nie dotrwały do

603

NAUKA I KULTURA SCHYŁKU ŚREDNIOWIECZA

naszych czasów, dopiero od 1447 r. zachowała się tzw. Metryka koronna. Rejestrowano tu treść królewskich dokumentów wystawianych przez kancelarię. W 1487 r. wprowadzono osobny dział dla spraw zagranicznych i dyplomatycznych, tzw. Libri legationum.

Wzrost znaczenia dokumentów sprawił, że pisanie o historii okazało się niemożliwe bez ich wykorzystania. W samej kancelarii znaleźli zatrudnienie ludzie zainteresowani dziejami własnego kraju. Mając dostęp do informacji, inspirowali próby jej spisywania albo podejmowali je sami.

Zbigniew Oleśnicki, który zaczynał karierę w królewskiej kancelarii, znany był ze swych zainteresowań historią. Miał z nią zresztą do czynienia w codziennej pracy. Sam prowadził dziennik swych czynności. Już pod koniec życia, w 1453 r. na sejmie parczewskim, gdzie rozpatrywano między innymi sprawę inkorporacji Prus, przedstawił własne opracowanie historyczne na temat praw Polski do ziem zajmowanych przez Zakon. Składało się ono z dokumentów, akt procesowych i kronik. Inny pracownik królewskiej kancelarii, Stanisław Ciołek, późniejszy biskup poznański, zgromadził na własny użytek wielką kolekcję dokumentów i listów, znaną pod nazwą Liber cancellariae. Zbiór wzbogacił w późniejszym okresie o odpis Kroniki wielkiej i tzw. Spominki o Ciotkach. Znany był z literackich zainteresowań i nie można wykluczyć, że przygotowywał się do napisania historii Polski.

Za podkanclerstwa Mikołaja Trąby powstała w kancelarii królewskiej, być może z jego inicjatywy, relacja o wielkiej wojnie króla Jagiełły z Zakonem, zatytułowana Cronica conflictus Wladisłai regis Polaniae cum Cruciferis anno Christi 1410. Jej oryginał zaginął. Znany jest jedynie skrót przytoczony w anonimowym kazaniu zatytułowanym Sermo de conflictu. Kronika przedstawiała polski punkt widzenia na wojnę, dowodząc, że była ona w pełni usprawiedliwiona. Zachowany w kazaniu tekst kroniki jest tylko jednym z licznych przykładów, że wątki historyczne pojawiały się często w kaznodziejstwie. Poprzez ten najpopularniejszy środek masowego przekazu wiadomości o dziejach ojczystych docierały do szerokiego kręgu odbiorców, w tym także niepiśmiennych. Zainteresowania historyczne przejawiało również środowisko intelektualne uniwersytetu. Mistrz Jan z Dąbrówki włączył Kronikę Mistrza Wincentego do swoich uniwersyteckich wykładów i opatrzył ją krytycznym komentarzem własnego pióra. Posiadał zresztą wielką kolekcję dawnych historycznych źródeł. Jej podstawą była powstała w poprzednim stuleciu Kronika wielka, którą krakowski mistrz uzupełnił dla własnych potrzeb o tekst Kroniki oliwskiej i tablicę genealogiczną książąt pomorskich. Materiał historyczny był mu niezbędny jako królewskiemu ekspertowi, biorącemu udział w rokowaniach dyplomatycznych.

Wielką kolekcją źródeł historycznych dysponował również inny mistrz uniwersytecki, Sędziwój z Czechla. On także został powołany przez Kazimierza Jagiellończyka do służby dyplomatycznej. W swoim zbiorze posiadał odpis Kroniki wielkiej i tzw. kolekcję Galia. Oprócz źródeł historiograficznych gromadził też w świadomy sposób dokumenty, listy, bulle papieskie i akta procesowe. Interesowały go materiały z czasów wojny trzynastoletniej i akta dotyczące starań

arcybiskupstwa gnieźnieńskiego o zwierzchność nad diecezjami kamieńską i chełmińską. Ta ostatnia sprawa nabierała aktualności w związ-

w kręgu

kancelarii

królewskiej

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

604

historiografia miejska

zainteresowania

historyczne

szlachty

Jan Długosz

ku z wynikiem wojny trzynastoletniej. Dla pochodzącego z Wielkopolski mistrza krakowskiego miało to znaczenie szczególne.

Zainteresowania historyczne nie ograniczały się jedynie do uczonego kręgu decydentów związanych z kancelarią królewską i uniwersyteckiego środowiska angażowanego w razie potrzeby przez władzę. Również w innych środowiskach dochodziło do przejmowania dawnego dziedzictwa i dostosowywania go do aktualnych potrzeb. Na bazie dawnych tekstów zaczęły powstawać różne kompilacje i przeróbki, pojawiły się popularne pocztę królów bazujące na Kronice Kadłubka i różnego rodzaju spominki. Ich anonimowi autorzy, pozbawieni większych ambicji literackich, starali się przenieść wydarzenia historyczne do lokalnych środowisk. W niewielkich miastach — Pilźnie, Krośnie czy Bochni — powstały historyczne zapiski koncentrujące się na dziejach lokalnej społeczności. Rejestrowano w nich informacje o klęskach elementarnych, pożarach czy zarazach nawiedzających społeczności miejskie i o ważnych wydarzeniach z życia miasta. Rzadko pojawiały się informacje ze świata wielkiej polityki, chyba że dotyczyły w jakiś sposób lokalnej społeczności. Własnymi dziejami interesowały się również biskupstwa. Przerabiano skromne katalogi biskupów i opierając się na danych historycznych, rozbudowywano ich biogramy, w których znalazło się teraz miejsce na informacje z życia kraju.

Zainteresowania historyczne przejawiała również aktywna politycznie szlachta. Wyrazem tego są wzmiankowane wyżej Spominki o Ciotkach, pochodzące z początków XV w., w których w jak najlepszym świetle przedstawiono czyny Stanisława Ciołka, wojewody czerskiego, i jego najbliższej rodziny. Podobny cel stawiały sobie Spominki o Łaskich, które prowadzono od 1417 r., notując wszystkie ważniejsze wydarzenia z życia rodziny.

Chęć poznania dziejów własnej rodziny czy pochodzenia własnego herbu sprawiła, że w następnym stuleciu szlachta zawłaszczyła historię Polski. Wszystkie pojawiające się w kronikach postacie zostały zidentyfikowane i przypisane do odpowiedniego herbu. W ten sposób prawie każdy mógł wywieść swoich przodków z odległej historii.

Z drobnych prac na uwagę zasługuje również niewielki utwór historio-graficzny, któremu dziewiętnastowieczny wydawca nadał tytuł *Dopetnie-nie szamotulskie*. Zachował się on w jednej z kolekcji historycznych zawierających kroniki Galia Anonima i Dzierzwy. Nieznany autor uzupełnił posiadane dzieła historyczne o zapiski z lat 1370-1427. Z redakcji można sądzić, że żył on w czasach Władysława Jagiełły, to znaczy był współczesny opisywanym wydarzeniom. Odziedziczona po poprzednich stuleciach bogata dokumentacja historyczna została twórczo wzbogacona i zsyntetyzowana przez Jana Długosza. Ten skromny i pracowity kanonik krakowski, pozostający przez całe życie pod wpływem Zbigniewa Oleśnickiego, spełnił marzenie swego wielkiego protektora i pozostawił najobszerniejszą syntezę dziejów Polski. Stała się ona pośmiertnym triumfem biskupa krakowskiego, inspiratora dzieła, ponieważ Długosz utrwalił w niej wiele z jego poglądów na dzieje ojczyste. Do jej napisania przygotowywał się starannie, studiując przeszłość, kolekcjonując materiały historyczne, a także przez działalność dyplomatyczną i udział w rokowaniach z Zakonem, które doprowadziły do traktatu toruńskiego.

605

NAUKA I KULTURA SCHYŁKU ŚREDNIOWIECZA

Rozpoczął, jak wielu mu podobnych, od studiów na wydziale sztuk wyzwolonych krakowskiego uniwersytetu. Wpisał się w 1428 r., ale po trzech latach przerwał naukę, nie osiągając żadnego stopnia naukowego, i związał się z kancelarią biskupa krakowskiego. Miał wtedy szesnaście lat. Był kolejno jego notariuszem i sekretarzem. Przywiózł mu w 1449 r. kardynalski kapelusz z Rzymu i reprezentował go wobec króla w 1451 r. Wierny swym przekonaniom, naraził się na gniew Kazimierza Jagiellończyka, gdy w jego sporze z Jakubem z Sienna opowiedział się za tym ostatnim. Stracił majątek i musiał szukać schronienia poza Krakowem, w Melsztynie. Po polepszeniu się stosunków był wykorzystywany jako dyplomata i brał udział w licznych poselstwach i rokowaniach. Zapoznanie się z tajnikami dyplomacji pozwoliło mu lepiej poznać i zrozumieć dzieje ojczyste.

Pierwszym dziełem historycznym Długosza był inwentarz dóbr diecezji krakowskiej z 1440 r. Praca nad tym dziełem, nie zachowanym do naszych czasów, pozwoliła Długoszowi zdobyć niezbędne umiejętności, które spożytkował, tworząc w latach 1470-1480 księgę uposażeń kościoła krakowskiego — *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*. Dał w niej precyzyjny opis *Liber beneficiorum* stanu posiadania Kościoła krakowskiego, nie ograniczając się przy tym do inwentarzowego zestawienia posiadanych dóbr i tytułów własności. W wielu wypadkach śmiało sięgał do historii poszczególnych miejscowości, dając zwięzły zarys dziejów kolegiat, klasztorów i kościołów parafialnych.

Zupełnie inny charakter miały opracowane przez Długosza Katalogi biskupów. W formie obszernych biogramów ordynariuszy przedstawił dzieje sześciu najstarszych diecezji polskich. Życiorysy ułożył w porządku chronologicznym, stosując w każdym ten sam schemat kompozycyjny. Uwydatniał cnoty swych bohaterów, w wielu wypadkach równie fikcyjne jak i oni sami. Kronikarz dał bowiem taki

obraz początków wszystkich diecezji, jaki znał, to znaczy przeniósł realia swojej epoki do wczesnego średniowiecza. Pierwsi biskupi cudzoziemscy, Francuzi lub Włosi, zostali według niego mianowani przez papieża już w 966 r., a ich zadaniem było szerzenie chrześcijaństwa w Polsce. Materiał zebrany w żywotach biskupów wykorzystał później w pracy nad swoją kroniką.

Kronikarz szukał w przeszłości uzasadnienia dla aktualnych problemów. Pokazał je w dwóch żywotach świętych, których opracowania podjął się po śmierci swego protektora. Jest bardzo charakterystyczne, że wybrał postacie św. Stanisława i błogosławionej Kingi. Pierwszy żywot powstał między 1460 a 1463 r. i został dedykowany Sędziwojowi z Czechla. Kronikarz świadomie, na marginesie żywotu biskupa krakowskiego, poruszył w nim aktualny wówczas problem stosunku władzy państwowej do Kościoła. Jego bohater w wielu miejscach kojarzył się ze Zbigniewem Oleśnickim, a działania króla Bolesława przypominały postępowanie Kazimierza Jagiellończyka. Pewne aluzje zawarte w utworze były tak czytelne, że współcześni musieli je zrozumieć. Żywot Kingi wolny jest od takich skojarzeń, ale dedykowanie go Jakubowi z Sienna nie było przypadkowe i wyraźnie wskazywało, po czyjej stronie opowiada się kronikarz w sporze o biskupstwo krakowskie.

Zupełnie wyjątkowy charakter ma inne dzieło Jana Długosza, znane jako Banderia Pruthenorum. Uważał on, że potomni powinni wiedzieć, jak Pruthenorum

Chorągiew wielkiego mistrza Zakonu według Banderia Pruthenorum

twórczość

hagiograficzna

Długosza

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

606

i.,;,:=""-·

Chorągiew biskupa

poznańskiego

według Banderia

Pruthenorum

wyglądały zdobyte pod Grunwaldem i na innych polach bitew chorągwie krzyżackie, które jako wota zostały powieszony w katedrach wawelskiej i wileńskiej. Obawiając się ich zniszczenia, polecił w 1448 r. krakowskiemu malarzowi Stanisławowi Durinkowi odtworzyć je wiernie na pergaminie, a do każdego wizerunku dodał bardzo dokładny opis. Powstały w ten sposób rękopiśmienny kodeks przekazał następnie Uniwersytetowi Krakowskiemu.

W historiografii pojawiały się wątpliwości, czy Janowi Długoszowi można przypisać autorstwo cennego dziełka heraldycznego zatytułowanego *Insigniorum clenodiorum Regis et Regni Poloniae descriptio*. Jest to herbarz zawierający opisy herbów państwowego, siedemnastu ziem, czterech kapituł i siedemdziesięciu rycerskich. Przyjmuje się ostatnio, że Długosz opracował go w drugiej połowie lat pięćdziesiątych XV w.

Największe dzieło Jana Długosza, zatytułowane *Annales sen cronicae incliti Regni Poloniae*, ukazuje dzieje Polski od czasów najdawniejszych po

Podobizna

pierwszej strony

tzw. autografu

Annales

Jana Długosza

- iBo&mfL «tJ,»»»» pK^v-Łif * ~*~*~, &L^»iLa,-Jw

.j* i,«»« w ^fcr jjjj; ^U»A * ti»*p+ wo»~. lorf-i-A^

r«»t«^^rf^»«ifci^tó*^fe^i^Ai«Bti,

, fna«jt*^,4«»,»,»,», "a.^«,.Utt*-MB^JSL^aBB

MJ^-^^XJ»^-«.«_u» !- !vŁi—'.es-W-i—jL-~.-'. JL-«J _I^,_i

NAUKA i KULTURA SCHYŁKU ŚREDNIOWIECZA

607

współczesne kronikarzowi. Ułożony w formie roczników materiał został przedstawiony na szerokim tle europejskim. Przyjmuje się, że pracę rozpoczął on po śmierci kardynała Oleśnickiego, a więc po roku 1455. Całość podzielił początkowo na cztery części i kompletował, układając chronologicznie w dwóch ciągach. Jeden obejmował informacje dawniejsze, do 1406 r., natomiast drugi pochodzące z czasów Długoszowi prawie współczesnych i współczesnych. W ciągu dwudziestu pięciu lat pracy poszerzał materiał i dokonywał uzupełnień. Ostatecznej redakcji dokonał sam. W wielu wypadkach zmieniał tekst, który wymagał później pracochłonnego przepisywania. Już po zakończeniu pracy, około roku 1480, podzielił dzieło na dwanaście nierównej objętości ksiąg. Wówczas też zredagował obszerny, adresowany do Oleśnickiego list dedykacyjny oraz opracował zakończenie. Stworzył *Annales* nie mające odpowiednika w średniowiecznej historiografii europejskiej. Był ostatnim kronikarzem średniowiecznym w Polsce. Jego *Roczniki* stały się punktem wyjścia dla historiografii okresu staropolskiego.

9. KSIĄŻKA RĘKOPIŚMIENNA i DRUKOWANA

W środowisku uniwersyteckim, jak w żadnym innym, przejawiało się duże zapotrzebowanie na teksty. Wynikało to między innymi z faktu, że były one podstawą wykładu, który koncentrował się na komentowaniu słowa pisanego. Zapotrzebowanie zrodziło w naturalny sposób konieczność dostarczania odbiorcom albo całych dzieł autorów, albo tylko ich fragmentów. W XV w. liczba kopiowanych tekstów gwałtownie wzrosła. Rękopiśmienne biblioteki krakowskich profesorów wskazują tylko na jeden z kręgów odbiorców, ale dodać do niego trzeba również studentów i środowiska kościelne. Kraków w XV w. stał się poważnym ośrodkiem produkcji książki rękopiśmiennej różnego rodzaju, a powszechne użycie papieru jako materiału pisarskiego sprawiło, że stawała się ona dostępniejsza niż jej pergaminowa poprzedniczka.

Wynalezienie druku przez Jana Gutenberga wywarło ogromny wpływ na rozwój kultury i nauki u schyłku średniowiecza, odbiorcy bowiem otrzymali książkę tanią w porównaniu z jej rękopiśmienną formą, a zatem mogącą mieć szerszy zasięg. Początkowo te dwie formy współistniały ze sobą, a książka drukowana przybierała postać swej rękopiśmiennej poprzedniczki. Rewolucja przebiegała łagodnie. Spotyka się nawet rękopiśmienne wersje książki wcześniej drukowanej.

, Rozwijające się prężnie drukarstwo sprawiło, że zaczęły powstawać nowoczesne przedsiębiorstwa, które po opanowaniu nowej techniki podjęły produkcję w różnych ośrodkach miejskich Europy. Dwadzieścia lat po wynalazku Gutenberga pierwsze warsztaty drukarskie pojawiły się w Krakowie. W latach 1473-1477 działał tu warsztat Kaspra Straubego, wędrownego drukarza bawarskiego, notowanego wcześniej w Dreźnie i w Lipsku. Jego krakowska produkcja nie była zbyt wielka — wydrukował trzy rozprawy prawnicze Franciszka z Platei, mniejsze pisma św. Augustyna i kalendarz na rok 1474.

drukarstwo

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

608

ośrodki drukarstwa

biblioteki prywatne

Innym krakowskim przedsięwzięciem drukarskim była tłocznia mieszczanina krakowskiego, pochodzącego z Frankonii Szwajpolta Fioła, działająca od końca lat osiemdziesiątych do 1491 r. Jego warsztat specjalizował się w drukach kościelnych w języku cerkiewnosłowiańskim, a cyrylicie druki znajdowały odbiorców na Wschodzie. Oblicza się, że jego warsztat wyprodukował około pięciuset arkuszy. Kres nowatorskiej działalności położyły zakazy kościelne. Prymas Zbigniew Oleśnicki wydał zakaz druku ksiąg w języku cerkiewnosłowiańskim.

Oprócz tłoczni krakowskich istniały jeszcze podobne przedsiębiorstwa we Wrocławiu, Chełmnie, Malborku i Gdańsku. Produkowały one książki, podobnie jak warsztaty niemieckie, na potrzeby Kościoła. Wiele z nich funkcjonowało zbyt krótko, by pozostawić znaczący ślad swej działalności. Zapotrzebowanie na książkę drukowaną w Polsce zaspokajały początkowo warsztaty z Niemiec i Włoch, gdzie sztuka drukarska osiągnęła bardzo wysoki poziom. Do Polski zaczęły napływać

szerokim strumieniem druki obce. Skala tego zjawiska jest bardzo trudna do oszacowania. Wydaje się jednak, że w drugiej połowie XV w. książka drukowana szybko zaczęła wypierać jej rękopiśmienną postać. Była sprowadzana z zagranicy indywidualnie lub dostarczana przez wyspecjalizowanych handlarzy. W dużych ośrodkach miejskich działali zajmujący się tym księgarze — bibliopole. Znając zapotrzebowanie rynku, sami z czasem stali się nakładcami i zamawiali druk poszukiwanych tytułów.

O zainteresowaniu nową formą książki i zapotrzebowaniu w środowiskach intelektualnych na słowo drukowane świadczą biblioteki profesorów Uniwersytetu Krakowskiego. W latach siedemdziesiątych XV w. przeważały w nich jeszcze kodeksy rękopiśmienne, natomiast dwadzieścia lat później druki. Wielką rolę w upowszechnieniu się druku odegrał Kościół, który dostrzegł w nowym wynalazku możliwość ujednoczenia liturgii. Z tego powodu płynęły z Polski zamówienia na mszały i inne księgi liturgiczne.

Almanach

Cracoviense,

pierwszy druk

z ziem polskich

z 1474 r.

g~";«n^..b^<.y«.rajifli|^g.i.,3t. KS^S«t,atfrM^ÓiKftffM

609

NAUKA I KULTURA SCHYŁKU ŚREDNIOWIECZA

Dzieła polskich autorów drukowano poza granicami kraju. Wielką popularnością cieszyły się prace trzynastowiecznego kanonisty i historyka Marcina Polaka, a z pisarzy wieku XIV drukowano prace Mateusza z Krakowa. Wśród autorów piętnastowiecznych popularność zdobyły prace kanonisty Mikołaja z Błonia, astronoma Jana z Głogowa i teologa Jakuba z Paradyża.

10. POCZĄTKI KULTURY HUMANISTYCZNEJ

Nowe, zrodzone w Italii prądy umysłowe powoli przekraczały granicę Alp. Do Polski dotarty nie za pośrednictwem dzieł sztuki, ale dzięki słowu pisanemu. Przyjmowanie nowych idei następowało bardzo powoli i w sposób bezkonfliktowy. Na uniwersytecie krakowskim traktowano je jako swego rodzaju kontynuację dawnej filozofii. Stare współistniało tu z nowym.

Świadectwem pewnego rozdroża, na którym znalazła się polska elita intelektualna, jest postawa Zbigniewa Oleśnickiego. W 1453 r., między innymi z jego inicjatywy, przebywał w Krakowie wspomniany już wyżej włoski kaznodzieja Jan Kapistran, który w swych kazaniach, nawołując do ascezy i pokuty, porwał za sobą tłumy. W tym samym czasie Oleśnicki prowadził humanistyczną w duchu korespondencję z Eneaszem Sylwiuszem Piccolominim.

Już około 1439 r. Grzegorz z Sanoka rozpoczął na uniwersytecie komentowanie Bukolik Wergiliusza. Na wydziale sztuk wyzwolonych do programów nauczania wchodził powoli starożytni poeci. Czytano i komentowano Horacego, Plauta i Owidiusza. Kontakty polskich intelektualistów z przedstawicielami elit umysłowych Europy sprawiły, że do Polski zaczęły napływać drukowane teksty starożytnych autorów i dzieła wczesnych humanistów. Znajdowały one w środowisku uniwersyteckim uważnych czytelników i zwolenników. Równocześnie Jan z Kęt tworzył religijne dzieła w duchu minionej epoki.

Gdy Długosz opracowywał w pełni średniowieczne biografie biskupów najstarszych polskich diecezji, Filip Kallimach, włoski wygnaniec przebywający w Polsce, upowszechniał renesansowy wzorzec pisania o bohaterach. W Życiu i obyczajach Grzegorza z Sanoka i Żywocie Zbigniewa Oleśnickiego arcybiskupa gnieźnieńskiego dał wzór renesansowej biografii.

Kallimach, szukając schronienia, przybył do Polski na przełomie lat 1469 i 1470. Miał już wówczas ukształtowane poglądy filozoficzne i artystyczne. Pisał wiersze i traktaty polityczne, utrzymywał kontakty z ośrodkami intelektualnymi w Italii, czynny był w dyplomacji. Kazimierz Jagiellończyk powierzył mu nauczanie swoich synów. Kallimach cieszył się poparciem Grzegorza z Sanoka, który jako arcybiskup lwowski stworzył na swym dworze w Dunajowie ważny ośrodek myśli humanistycznej. Gościł tam nie tylko Kallimach, ale wielu innych zwolenników nowych idei. Obecność w Polsce Kallimacha, humanisty i neoplatonika, miała znaczny wpływ na upowszechnienie się nad Wisłą ideałów włoskiego odrodzenia.

polskie dzieła za granicą

Wizerunek Zbigniewa Oleśnickiego z Liber privilegiorum kapituły krakowskiej

Grzegorz z Sanoka

Filip Kallimach

ELEKCYJNA MONARCHIA JAGIELLONÓW

610

Pod koniec lat osiemdziesiątych XV w. przybył do Krakowa opromieniony Konrad Celtis sławą humanistycznego poety Konrad Celtis, który w środowisku uniwersyteckim popularyzował zasady humanistycznej retoryki i epistolografii oraz propagował naśladowanie starożytnych poetów i pisarzy utrzymane w duchu cycerońskim. Założył on w Krakowie pierwszą humanistyczną akademię, nazwaną Sodalitas Litteraria Yistulana. Znaleźli się w niej między innymi Kallimach, Jan Ber- Ursinus, Wawrzyniec Raabe-Corvinus czy Jan Sommerfeld--Aesticampinus. Krótka działalność akademii nie wywarła większego wpływu na życie intelektualne Krakowa, nie zmieniła również tradycyjnej religijności mieszczańskiej. Podczas gdy Konrad Celtis przedstawiał swoje humanistyczne wiersze, Władysław z Gielniowa tworzył niezwykle popularne pieśni pasyjne, masowo śpiewane podczas uroczystości religijnych.

Nowość programu humanistycznego monarchii Jagiellonów ujawniła się w całej pełni dopiero w

następnym stuleciu.

Kielich podarowany przez Kazimierza Wielkiego kościołowi w Stopnicy (ok. 1362)

ZAKOŃCZENIE

Wyniki badań archeologicznych pozwalają stwierdzić — dla historyka z pewnym zaskoczeniem — że w pierwszej połowie X w. pojawiło się, w sposób dość nagły, w dorzeczu Wisły i Odry wczesnośredniowieczne państwo, które około tysięcznego roku zaczęło nazywać Polską.

Jego powstanie było zasługą nie tyle korzystnego położenia geograficznego, ile niezwyklej osobowości księcia gnieźnieńskiego Mieszka I. Podboje w Wielkopolsce i późniejsza ekspansja terytorialna sprawiły, że jego władztwo zyskało trwałe podstawy terytorialne i ekonomiczne. Dla powstania państwa zwanego gnieźnieńskim okazało się to wystarczające, ale dla jego utrzymania się na widowni dziejów same podboje to zbyt mało. Dopiero decyzja księcia o przyjęciu chrześcijaństwa sprawiła, że jego państwo nie podzieliło losu innych słowiańskich organizmów politycznych na Połabiu.

W tej części Europy w X w. nie było już miejsca na jeszcze jedno plemienne państewko. Po przyjęciu chrztu książę stał się dla panów saskich równorzędnym partnerem i cennym sojusznikiem. Jako chrześcijanin wchodził w ich świat na równych prawach. Otwierało to drogę do kontaktów z cesarzem, który uosabiał świat cywilizacji łacińskiej. Nie będzie chyba przesady w twierdzeniu, że decyzja księcia o przyjęciu chrztu zaważyła na całych dziejach późniejszego państwa.

Wczesnośredniowieczna Polska pierwszych Piastów nie wyróżniała się niczym szczególnym. Podobnie jak inne tego typu państwa, prowadziła wojny

612

związane z ekspansją terytorialną. Częste zmiany granic były charakterystyczne dla wszystkich państw wczesnośredniowiecznych. Podobny charakter miały kryzysy dynastyczne związane z walkami o władzę w łonie panującej dynastii. Takie zjawiska można wskazać we wszystkich wczesnośredniowiecznych państwach. Polski kryzys w latach trzydziestych XI w. nie był niczym niezwykłym, podobnie jak metody jego przezwyciężenia.

Państwo wczesnośredniowieczne w tej części Europy nie mogło ignorować uniwersalnej władzy cesarza. Fakt, że godność cesarska związana była przez długie lata z koroną niemiecką, sprawił, iż stosunki Piastów z cesarstwem nabrały w historiografii szczególnego charakteru. Chodziło bowiem o naszego zachodniego sąsiada, któremu przypisywano nieustanną agresję na wschód. Starano się więc za wszelką cenę udowodnić suwerenność państwa polskiego, niekiedy wbrew oczywistej wymowie źródeł, podkładając pod średniowieczne realia znaczenie dziewiętnastowieczne tego terminu. Tymczasem z faktu, że książęta Polski w XI i XII w. uznawali zwierzchność cesarską, dla historii Polski wynika tylko tyle, że ówczesne państwo i jego władcy nie różnili się w niczym od innych

książąt i królów. Akceptowali ówczesne realia i funkcjonowali w czytelny dla wszystkich układzie stosunków międzypaństwowych.

Tak samo należy patrzeć na trzynastowieczną dezintegrację polityczną, związaną z podziałem dziedzictwa Bolesława Krzywoustego na dzielnice, które przekształciły się z czasem w dziedziczne księstwa. Podobne procesy przebiegały praktycznie we wszystkich średniowiecznych państwach. Jeżeli odrzucimy dziewiętnastowieczny sposób myślenia o państwie, to łatwo można zrozumieć, że nie było w tych procesach niczego niezwykłego. W przypadku państwa polskiego charakterystyczne było jedynie to, że nikomu spoza dynastii piastowskiej nie udało się opanować księstwa. Wyjątkiem potwierdzającym tę regułę może być jedynie mazowieckie władztwo Miećława z pierwszej połowy XI w.

O wiele większe znaczenie niż polityczna dezintegracja miała w XIII w. dla dziejów państwa polskiego społeczna przebudowa zainicjowana przez książąt. Była ona związana przede wszystkim z procesami kolonizacji niemieckiej i kolonizacji na prawie niemieckim. Doprowadziły one do wielkich zmian ustrojowych i etnicznych w księstwach piastowskich, obejmując, chociaż w różnym zakresie, wszystkie polskie księstwa piastowskie.

To, co zostało zapoczątkowane w XIII w., było kontynuowane w następnym stuleciu. Wiek XIV przyniósł odbudowę państwa polskiego. Była ona możliwa również dlatego, że w końcu XIII w. zmniejszyła się drastycznie liczba piastowskich kandydatów do tronu. Procesy jednoczenia państwa były charakterystyczne dla wielu krajów europejskich. Wybitni władcy, wspierani autorytetem prawników i filozofów, rozpoczęli budowę scentralizowanych monarchii, odrzucając zwierzchność zarówno cesarską, jak i papieską. Mało komu jednak udawało się przywrócić kształt terytorialny państwa sprzed epoki rozdrobnienia. Wiek XIII utrwalił bowiem charakterystyczne dla epoki separatyzmu. Podobnie było również w Polsce. Tu jednak długotrwały proces jednoczenia został zakończony przez obcego władcę, Wacława II z dynastii Przemyślidów. Było to poniekąd efektem rywalizacji Małopolski z Wielkopolską o prymat

6i3

ZAKOŃCZENIE

w zjednoczonym państwie i braku odpowiedniego kandydata piastowskiego, który miałby autorytet i spełniał oczekiwania elit politycznych. Obcy władca, którego działalność najczęściej kojarzy się z wprowadzeniem urzędu starosty, rozpoczął — wykorzystując obce wzory — zakrojoną na szeroką skalę akcję modernizacji państwa i jego struktur władzy. Jego działalność napotkała jednak opór rycerskich elit politycznych, co doprowadziło do przywrócenia przedstawicieli miejscowej dynastii. Stało się to w chwili, gdy w sąsiednich państwach rozpoczynały — nie bez trudności — panowanie obce dynastie. Luksemburgowie w Czechach i Andegawenowie na Węgrzech wprowadzali do krajów powierzonych ich władzy nowe prawa i zwyczaje. Wiele z zastosowanych tam rozwiązań przejęto w Polsce.

Czternastowiecznego państwa polskiego nazywanego Królestwem Polskim nie udało się odbudować w dawnych granicach monarchii Bolesława Krzywoustego. Piastowie kujawscy, którzy po Wacławie II zasiedli na tronie polskim, uszanowali dziedziczne prawa swych dalekich śląskich i

mazowieckich kuzynów i pozostawili ich przy władzy. Nie umieli jednak znaleźć formuły prawnej, która pozwoliłaby poddać ich zwierzchności suwerennych książąt piastowskich. Władcy Królestwa potrafili w swych działaniach nawiązać do dawnego państwa polskiego, ale książęta dzielnicowi coraz bardziej od tego dziedzictwa się oddalali. Zjawisko to nie było niczym niezwykłym. O wiele większe znaczenie niż kształt terytorialny państwa miała dla późniejszych jego dziejów kontynuacja procesów modernizacyjnych. Dokonywały się one nie bez trudności, niekiedy z naruszeniem interesów ekonomicznych różnych grup społecznych. Były jednak konieczne, by zapewnić państwu odpowiednie miejsce w Europie. Modernizacja państwa nie doprowadziła jednak do pełnej integracji wszystkich ziem wchodzących w skład odrodzonego Królestwa Polskiego. Dziedzictwo epoki dzielnicowej okazało się wyjątkowo trwałe.

Dla średniowiecznej historii państwa polskiego XIV w. miał znaczenie przełomowe. Polityka ruska Kazimierza Wielkiego, jego działalność gospodarcza i administracyjna przygotowały elity polityczne kraju do związku państwowego z Wielkim Księstwem Litewskim.

Wyrosłe ze szkoły politycznej Kazimierza Wielkiego elity małopolskie potrafiły zaakceptować wskazanego przez Kazimierza następcę z dynastii andegaweńskiej, zapewnić sprawne funkcjonowanie struktur państwowych w okresie bezkrólewia po Ludwiku Wielkim i przygotować związek państwowy z Litwą.

Połączenie dwóch państw pod berłem jednego władcy pod koniec XIV w. nie było niczym nadzwyczajnym. Związki takie prędko jednak się rozpadały. W przypadku Polski i Litwy niezwykle było to, że mimo licznych zagrożeń unia przetrwała. Umiano znaleźć kompromisową formułę określającą związek obu państw i utrzymać go mimo nie zawsze sprzyjających okoliczności zewnętrznych i wewnętrznych. Wymagało to trudnej sztuki kompromisu z obu stron.

Związek państwowy Polski z Litwą należy postawić w rzędzie najważniejszych wydarzeń w dziejach średniowiecznej Polski. Jego skutki równe były przyjęciu chrześcijaństwa czy trzynastowiecznej kolonizacji na prawie niemieckim. Konsekwencją unii było powstanie wielonarodowej monarchii

614

Jagiellonów, zwróconej ze względu na kształt terytorialny państwa i tradycje domu panującego na wschód. Państwo polsko-litewskie zmieniło geografie polityczną Europy schyłku średniowiecza. Żadna europejska dynastia nie władała w tylu państwach i na tak rozległych obszarach Europy. W drugiej połowie XV w. synowie Kazimierza Jagiellończyka, wnukowie Jagiełły, panowali w Polsce, na Litwie, w Czechach i na Węgrzech.

W czerwcu 1492 r. zmarł w Grodnie król Kazimierz Jagiellończyk. W Polsce w wyniku elekcji władzę objął jego syn Jan Olbracht. W Wielkim Księstwie Litewskim miał panować kolejny syn zmarłego — Aleksander. Takie rozwiązanie oznaczało koniec unii obu państw. Nie był to pierwszy kryzys w trudnym związku Polski i Litwy. Nie zagroził on w każdym razie potędze domu Jagiellonów. Śmierć króla nie oznaczała bynajmniej końca epoki.

Wydaje się, że również mieszkańcy Europy nie dostrzegali przełomu, mimo że pewne wydarzenia zwiastowały nadejście nowych czasów. W styczniu 1492 r. Kastylia zdobyła emirat Grenady, co

oznaczało usunięcie muzułmanów z Półwyspu Iberyjskiego i ostateczne zjednoczenie Hiszpanii. Para królewska, Izabela kastylska i Ferdynand aragoński, w swej jednoczycielskiej działalności oparła się na Kościele i miastach. W marcu 1492 r. wydała dekret o wypędzeniu Żydów z Hiszpanii. W kwietniu 1492 r. we Florencji zmarł Wawrzyniec Medyceusz zwany Wspaniałym. Jego śmierć oznaczała koniec kruchego pokoju w Italii. W lipcu 1492 r. w Rzymie zmarł papież Innocenty VIII. W wyniku elekcji kardynałów na tron św. Piotra wstąpił Hiszpan Rod-rigo Borgia, który przybrał imię Aleksandra VI, a swoimi rządami przygotował grunt pod wystąpienie Marcina Lutra.

W sierpniu 1492 r. Krzysztof Kolumb, genueński żeglarz w służbie władców Hiszpanii, wypłynął w morze z zamiarem odkrycia drogi morskiej do Indii. Po dwóch miesiącach żeglugi wylądował na wyspie, którą nazwał San Salvador. Przekonany, że znajduje się w kraju opisywanym przez Marca Polo, nie wiedział, że odkrył nowy kontynent. Wyprawa Kolumba sprawiła, że Europa zwróciła się w kierunku Oceanu Atlantyckiego i Nowego Świata i tracąc zainteresowanie sprawami wschodnimi, wchodziła w nową epokę dziejów.

OGÓLNE WSKAZÓWKI BIBLIOGRAFICZNE

Wskazówki bibliograficzne umieszczane przy poszczególnych rozdziałach uwzględniały w pierwszym rzędzie prace o charakterze monograficznym, których tematyka odnosiła się bezpośrednio do omawianych zagadnień. Brakło tam miejsca na zasygnalizowanie prac syntetycznych, które obejmują bądź całą omawianą epokę, bądź poświęcone są szerszym zagadnieniom.

Pierwsze krytyczne opracowanie historii Polski średniowiecznej zawdzięczamy dwom badaczom niemieckim. W ramach wielkiej serii poświęconej historii państw europejskich w 1840 r. w Hamburgu opublikowano *Geschichte Polens* pióra R. Roepella. Autor przedstawił w niej dzieje państwa polskiego od czasów najdawniejszych do 1300 r. Kolejnych pięć tomów, obejmujących lata 1300-1506, opracował J. C a r o. Synteza niemieckich uczonych, tłumaczona w częściach na język polski, do dzisiaj zasługuje jeszcze w wielu miejscach na uwagę. Za najbardziej wartościowe, ze względu na wykorzystanie bogatego materiału źródłowego, należy uznać ostatnie dwa tomy.

Kolejne godne uwagi całościowe opracowanie dziejów średniowiecza polskiego opublikowano w Krakowie w 1920 r. w ramach tzw. Encyklopedii polskiej. Czołowa instytucja naukowa kraju, Polska Akademia Umiejętności, zamierzała ogłosić w niej cały cykl opracowań, które miały służyć jako podręczniki akademickie. Tom poświęcony średniowieczu przygotowali S. Za-krzewski, S. Zachorowski, O. Halecki, J. Dąbrowski, S. Smółka i F. Papce. Stanowił on część pierwszą Historii politycznej Polski, a zarazem piąty tom wspomnianej Encyklopedii. Opracowanie to nie odegrało jednak większej roli w uniwersyteckiej dydaktyce. Wkrótce po opublikowaniu znalazło się w cieniu tzw. trojaczków. Określeniem tym nazwano opublikowane w Krakowie w 1926 r. dwutomowe *Dzieje Polski średniowiecznej*, pióra R. Gródeckiego, S. Zachorowskiego i J. Dąbrowskiego. Pierwszy z autorów opracował okres od czasów najdawniejszych do 1194 r. Czasy

OGÓLNE WSKAZÓWKI BIBLIOGRAFICZNE

rozdrobnienia dzielnicowego i panowania Władysława Łokietka, autorstwa S. Zachorowskiego, przedrukowano z Historii politycznej Polski, ponieważ przedwczesna śmierć autora nie pozwoliła na nowe opracowanie. Drugi tom, obejmujący lata 1333-1501, w całości opracował J. Dąbrowski.

W dwa lata po ukazaniu się trojaczków znana warszawska oficyna wydawnicza Trzaska-Evert-Michalski zaczęła publikować w zeszytach nową syntezę historii Polski, zatytułowaną Polska, jej dzieje i kultura. Część poświęconą średniowieczu opracowali S. Arnold, R. Gródecki i O. Halecki. Luksusowo wydany, bogato ilustrowany tom nie stał się nigdy podręcznikiem uniwersyteckim. Do dzisiaj zasługuje w nim na uwagę przedstawienie XIII w., opracowane w niezwykle oryginalny sposób przez R. Gródeckiego.

Po drugiej wojnie światowej, w nowych realiach społecznych i politycznych, zmieniły się także zainteresowania badawcze historyków. Zwrócenie większej uwagi na problemy społeczno-gospodarcze znalazło swoje odbicie również w opracowaniach syntetycznych o charakterze podręcznikowym. W 1953 r. czterej autorzy: A. Gieysztor, J. Bardach, H. Łowmiański i E. Maleczyńska opublikowali Historię Polski do 1466 (do 1960 r. cztery wydania). Dominowała w niej historia społeczna i gospodarcza.

Od początku lat pięćdziesiątych Instytut Historii PAN przygotowywał się do opracowania nowej syntezy dziejów Polski. To zbiorowe dzieło miało zostać opracowane według założeń nowej metodologii marksistowskiej. W rozpisanej na wiele tomów syntezie dla średniowiecza przeznaczono niewiele miejsca. Połowa historii Polski zmieściła się w pierwszej części pierwszego tomu, który zakończono na 1454 r. Tom, pod ogólną redakcją H. Łowmiańskiego, był dziełem wielu kompetentnych autorów. Poszczególne partie, często ze sobą powiązane bardzo luźno, pisali: J. Bardach, J. Baszkiewicz, A. Gieysztor, Z. Kaczmarczyk, G. Labuda, M. H. Serejski, E. Maleczyńska i M. Sczaniecki. Dzisiaj opracowanie to stanowi już zabytek historiografii polskiej i jest cennym świadectwem czasów, w których powstawało.

W cieniu wielkiej oficjalnej syntezy pozostawały próby całościowego ujęcia dziejów Polski średniowiecznej podejmowane przez innych autorów. W 1961 r. ukazało się syntetyczne opracowanie K. Tymienieckiego, Polska w średniowieczu (wyd. II, 1964). Opracowanie wybitnego poznańskiego mediewisty objęło dzieje Polski od czasów najdawniejszych do połowy rządów Kazimierza Jagiellończyka. Zainteresowania badawcze autora sprawiły, że szczególny nacisk położył na najdawniejsze dzieje ziem polskich i początki państwa polskiego. Ta dość trudna w odbiorze i przeznaczona dla przygotowanego czytelnika synteza zasługuje jednak na uwagę jeszcze dzisiaj, ze względu na wiele interesujących spostrzeżeń.

Autorski i niezwykle oryginalny zarys dziejów Polski średniowiecznej przedstawił w 1968 r. J. D. owiat w pracy Polska państwem średniowiecznej Europy. Zawarte w niej tezy można odczytać jako swego rodzaju reakcję na treści zawarte w oficjalnej Historii Polski PAN.

W latach siedemdziesiątych XX w. Instytut Historii PAN rozpoczął publikację serii wydawniczej zatytułowanej Konfrontacje historyczne. Poszczególne tomy miały przedstawiać najważniejsze problemy polskiego procesu dziejo-

OGÓLNE WSKAZÓWKI BIBLIOGRAFICZNE

wego. W serii tej ukazały się dwa tomy poświęcone średniowieczu: Polska pierwszych Piastów pod redakcją T. Manteuffla (Warszawa 1970) i Polska dzielnicowa i zjednoczona pod redakcją A. Gieysztora (Warszawa 1972). W kilkunastu szkicach tematycznych autorzy w sposób niezwykle kompetentny przedstawili najważniejsze zagadnienia polskiego średniowiecza. Na szczególną uwagę zasługują opublikowane tu rozprawy J. Bieniaka o zjednoczeniu państwa polskiego w XIV stuleciu i A. Gąsiorowskiego o kształtowaniu się monarchii stanowej w Polsce.

Dopiero w końcu lat siedemdziesiątych XX w. ukazała się nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego czterotomowa Historia Polski, opracowana przez trzech krakowskich autorów: J. Wyrozumskiego, J. Gierowskiego i J. Buszkę. Przeznaczona pierwotnie dla słuchaczy studiów nauczycielskich, stała się pod koniec lat siedemdziesiątych wielkim wydarzeniem wydawniczym i przez długie lata spełniała rolę podręcznika uniwersyteckiego. W latach 1978-1989 ukazało się trzynaście wydań krakowskiej historii. Tom pierwszy, Historia Polski do roku 1505, opracowany przez J. Wyrozumskiego, stał się pierwszym powojennym podręcznikiem uniwersyteckim, który w sposób usystematyzowany przedstawiał najważniejsze problemy polskiego średniowiecza. W chwili opublikowania oddawał on aktualny stan wiedzy na temat dziejów Polski tego okresu. Widzenie polskiego procesu dziejowego i zastosowana przez autora periodyzacja dziejów Polski średniowiecznej oraz układ materiału znalazły, zwłaszcza w ostatnich czasach, licznych naśladowców.

W latach 1999-2001 Oficyna Wydawnicza „Fogra” opublikowała w luksusowej szacie graficznej dziesięciotomową Wielką historię Polski. Na średniowiecze przeznaczono dwa tomy. Tom drugi, Dzieje Polski piastowskiej (VIII wiek-1370), opracował J. Wyrozumski. Natomiast tom trzeci, Dzieje Polski późnośredniowiecznej (1370-1506), napisał K. Baczkowski. W obu tych tomach widać zależność od wcześniejszych ujęć syntetycznych. Na uwagę zasługuje natomiast bardzo bogaty materiał ikonograficzny zgromadzony w obu publikacjach i ich wysoki poziom edytorski.

Niedawno ukazała się Historia Polski od czasów najdawniejszych do końca XV w., pióra J. Kłoczowskiego (Lublin 2000). Stanowi ona pierwszy z trzech tomów nowego syntetycznego ujęcia naszych dziejów, opracowanych przez historyków związanych z lubelskim Instytutem Europy Środkowo-Wschodniej. We wspomnianym tomie widać wielką zależność od wcześniejszego opracowania autora, zatytułowanego Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza (Warszawa 1998).

Pośród wielu syntetycznych jednotomowych opracowań całości lub większych okresów historii Polski na uwagę zasługuje klasyczna już dzisiaj Historia Polski do 1795 r. pióra H. Samsonowicza (wyd. I, Warszawa 1970). Z nowszych ujęć całościowych warto polecić uwadze Czytelnika dwa tytuły. W 1975 r. ukazała się poznańska synteza Dzieje Polski pod redakcją J. Topolskiego, gdzie średniowiecze opracowali B. Miśkiewicz i A. Gąsiorowski. Natomiast w środowisku historyków warszawskich opracowano pod redakcją J. Tazbira Zarys dziejów Polski (Warszawa 1979).

OGÓLNE WSKAZÓWKI BIBLIOGRAFICZNE

Epokę średniowiecza podzielili między siebie T. Manteuffel, J. D o wiat i S. Trawkowski.

W tym miejscu należy również wspomnieć o syntetycznym ujęciu dziejów Polski, jakie wyszło spod pióra angielskiego historyka N. Daviesa. Swemu opracowaniu nadał on tytuł *Boże igrzysko. Historia Polski* (wydanie angielskie w 1981 r, wydanie polskie t. 1-2, Kraków 1987-1990). W tej niewątpliwie ciekawie ujętej historii Polski średniowiecze znalazło się na marginesie zainteresowań autora. Ze względu na liczbę nieścisłości trudno byłoby polecać tę część jego pracy jako lekturę uzupełniającą. Autor zignorował w wielu wypadkach dorobek polskiej mediewistyki i poświęcił rzetelne przedstawienie faktów dla ogólnej koncepcji dzieła.

Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego są częścią historii Polski, podobnie jak dzieje Polski w późnym średniowieczu są częścią historii Litwy. Historiografia polska nie dysponuje, niestety, nowszymi opracowaniami dziejów średniowiecznej Litwy- W *Historii Litwy* J. Ochmańskiego (Wrocław 1982) średniowiecze zostało potraktowane wyjątkowo skrótowo i ograniczone do dziejów Litwy właściwej. Najobszerniejszym opracowaniem nadal pozostają L. Kolankowskiego *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. I: 1377-1499 (Warszawa 1930). Okres wcześniejszy został wyczerpująco opracowany przez H. Paszkiewicza w pracy *Jagiellonowie a Moskwa*, 1.1: *Litwa a Moskwa w XIII i XIV w.* (Warszawa 1933). Obie prace koncentrują się jednak głównie na dziejach politycznych.

Historiografia polska dysponuje całym szeregiem syntetycznych opracowań omawiających poszczególne zagadnienia średniowiecznej historii Polski. Jeżeli chodzi o dzieje ustroju, wciąż godny polecenia jest podręcznik S. Ku-trzeby *Historia ustroju Polski*, t. 1: *Korona* (wyd. VIII uzupełnione przez

A. Yetulaniego, Warszawa 1949). Po drugiej wojnie ukazały się jeszcze dwa tego typu ważne opracowania. Z. Wojciechowski opublikował *Państwo polskie w wiekach średnich. Dzieje ustroju* (Poznań 1949). W latach sześćdziesiątych, pod redakcją J. Bardacha i B. Leśnodorskiego, rozpoczęto publikację *Historii państwa i prawa Polski*. Tom pierwszy, obejmujący średniowiecze, opracował pierwszy z wymienionych autorów (wyd. I, Warszawa 1964). Publikacja pomyślana była jako podręcznik akademicki dla studentów prawa.

Osobnego opracowania doczekała się również historia stosunków międzynarodowych, w wydanej pod patronatem Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych *Historii dyplomacji polskiej*. Tom pierwszy (Warszawa 1980) objął materiał od najdawniejszych czasów do 1572 r. Pod redakcją M. Biskupa poszczególne okresy opracowali G. Labuda, Z. Kaczmarczyk, Z. H. Nowak, M. Biskup, K. Górski i R. Żelewski. Na szczególną uwagę zasługuje rozdział poświęcony dyplomacji polskiej w czasach Władysława Jagiełły, pióra Z. H. Nowaka.

W zakresie dziejów gospodarczych Polski średniowiecznej wciąż jeszcze pozostaje niezastąpione opracowanie H. Rutkowskiego *Historia gospodarcza Polski* (t. I, Poznań 1946). Godne uwagi są również *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 r.* (Warszawa 1965), gdzie średniowiecze opracował

B. Zientara. Jest on również autorem części średniowiecznej w syntetycz-

nym opracowaniu społecznej historii Polski, zatytułowanej Społeczeństwo polskie od X do XX w. (Warszawa 1979).

Pełne opracowanie dziejów literatury średniowiecznej w Polsce przynosi fundamentalna praca T. Michałowskiej, opublikowana w ramach Wielkiej historii literatury polskiej (wyd. I, Warszawa 1995). Czytelnik znajdzie tu podsumowanie najnowszych badań na temat polskiej literatury średniowiecznej w języku polskim i łacińskim. Może również zapoznać się z głównymi zabytkami polskiej historiografii średniowiecznej. Jeżeli chodzi o prace syntetyczne poświęcone zagadnieniom polskiego dziejopisarstwa średniowiecznego, to dysponujemy dwoma tego typu opracowaniami. Pierwsze, *Die pol-nische Geschichtschreibung des Mittelalters* (Leipzig 1873), wyszło spod pióra H. Zeissberga. W 1877 r. ukazało się w Warszawie polskie tłumaczenie tej pracy. Autorem drugiego opracowania *Dawne dziejopisarstwo polskie* (Wrocław 1964) jest J. Dąbrowski. Obie prace w wielu miejscach nie odpowiadają już jednak dzisiejszemu stanowi wiedzy.

Historiografia polska nie doczekała się dotąd nowoczesnej syntezy dziejów Kościoła w średniowiecznej Polsce. W latach sześćdziesiątych XX w. nakładem wydawnictwa Znak, ukazał się kompetentnie opracowany zbiór studiów opublikowanych pod redakcją J. Kłoczowskiego, *Kościół w Polsce*, t. I: *Średniowiecze* (Kraków 1966). Podobny charakter miała opublikowana w 1974 r. *Historia Kościoła w Polsce*. Część pierwsza tomu pierwszego (do 1506) stanowi dzieło piętnastu autorów i jest właściwie zbiorem rozpraw, które redaktorzy, ks. B. Kumor i ks. Z. Obertyński, połączyli w jeden, daleki od spójności tom.

Dawne opracowania dziejów kultury polskiej pióra A. Briicknera (*Dzieje kultury polskiej*, t. I, Warszawa 1939) i M. Friedberga (*Kultura polska a niemiecka*, t. I-II, Poznań 1946) zostały z powodzeniem zastąpione przez dwutomową syntezę, która powstała zbiorowym wysiłkiem wielu autorów. Tom pierwszy tego opracowania, pod redakcją J. Dowiata, objął historię kultury od czasów najdawniejszych po wiek XIII (*Kultura Polski średniowiecznej X-XIII w.*, Warszawa 1985), natomiast drugi (*Kultura Polski średniowiecznej XIV-XV w.*, Warszawa 1997), pod redakcją B. Geremka, poświęcony został schyłkowi średniowiecza. Szeroko rozumiana kultura materialna średniowiecznej Polski została opracowana w syntetycznym ujęciu *Historia kultury materialnej* (t. I-II, Wrocław 1978).

W przeglądzie syntetycznych opracowań nie może zabraknąć miejsca dla prac poświęconych genealogii dynastycznej. Dla poznania związków rodzinnych Piastów godne polecenia jest w dalszym ciągu monumentalne dzieło O. Balzera, *Genealogia Piastów* (Kraków 1895). Zostało ono znakomicie uzupełnione o genealogię książąt piastowskich Śląska przez K. Jasińskiego (*Rodowód Piastów śląskich*, t. I-III, Wrocław 1973-1977). Ten sam autor zweryfikował również w wielu miejscach dawne ustalenia O. Balzera w jego pracy *Rodowód pierwszych Piastów* (Warszawa-Wrocław brw.). Dla poznania genealogii Jagiellonów w dalszym ciągu niezwykle pomocna pozostaje praca Z. Wdowiszewskiego *Genealogia Jagiellonów* (Warszawa 1968). Wiele nowych ustaleń wniosła praca J. Tęgowskiego *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów* (Poznań-Wrocław 1999). Warto w tym miej-

scu zasygnalizować również pracę E. Rymar a Rodowód książąt pomorskich (t. 1-2, Szczecin 1995), w której Czytelnik znajdzie wszystkie informacje związane ze skomplikowaną i trudną do rozwikłania genealogią książąt pomorskich. Natomiast podstawowe dane na temat genealogii Andegawenów zawiera praca S. A. Sroki Genealogia Andegawenów węgierskich (Kraków 1999).

W historiografii polskiej ciągle jeszcze brakuje nowoczesnej encyklopedii specjalistycznej poświęconej polskiemu średniowieczu. Dla okresu wcześniejszego (do końca XII w.) zastępuje ją znakomicie Słownik starożytności sto-wiańskich (t. I-VIII, Wrocław 1961-1991). Biogramy ludzi polskiego średniowiecza zawiera Polski słownik biograficzny, publikowany zbiorowym wysiłkiem polskiej humanistyki od 1935 r. Nowsze ujęcie biogramów wszystkich Piastów przynosi zbiorowe opracowanie, pod redakcją S. Szczura i K. Ożoga, Piastowie. Leksykon biograficzny (Kraków 1999). Analogiczne biogramy Jagiellonów opracowała M. Duczmalw pracy Jagiellonowie. Leksykon biograficzny (Kraków 1996). Obie pozycje ukazały się w serii Wydawnictwa Literackiego Leksykon Historii i Kultury Polskiej.

Powyższe wskazówki bibliograficzne nie zawierają oczywiście wszystkich opracowań ogólnych poświęconych Polsce średniowiecznej. Pełną informację o historiografii odnoszącej się do polskiego średniowiecza znajdzie Czytelnik w bibliografiach historii Polski. INDEKS AUTORÓW
OPRACOWAŃ

Abraham Władysław 88, 170, 444 Adamus Jan 114, 471 Arnold Stanisław 616

Baczkowski Krzysztof 519, 617 Balzer Oswald 257, 329, 619 Banaszekiewicz Jacek 190, 413, 456, 586 Barciak Antoni 288, 329 Bardach Juliusz 616, 618 Baszkiewicz Jan 329, 413, 616 Bielińska Maria 189 Bieniak Janusz 103, 131, 329, 336, 350,

439, 617

Binkermajer Aleksander 244 Biskup Marian 485, 519, 618 Błaszczak Grzegorz 471 Bobrzyński Michał 82, 586 Bochnak Adam 455 Bogdanowicz Piotr 23 Bogucki Ambroży 149 Borawska Danuta 58, 75 Briickner Aleksander 619 Buczek Karol 88, 148, 149, 210 Budkowa Zofia zob. Kozłowska-Budkowa

Zofia

Bujak Franciszek 209 Buko Andrzej 27 Buszko Józef 617

Caro Jakub 615

Chłopocka Helena 170, 366

Chodyncki Kazimierz 566

Choraży Teresa zob. Rodzińska-Choraży

Teresa Czopek Sylwester 27

Dalewski Zbigniew 413

Davies Norman 618

Dąbrowska Elżbieta 27

Dąbrowski Jan 350, 397, 506, 615, 616,

619

Dąbrowski P 538 Deptuła Czesław 131, 170 Derwich Marek 121, 170, 456 Długopolski Edmund 335, 336 Dobosz Józef 95, 170 Doroszevska Anna 287 Dowiat Jerzy 47, 616, 618, 619 Drelicharz Wojciech 444 Duczmal Małgorzata 620 Dudziak Jan 444 Dunin-Wasowicz Teresa 95 Dworatschek Mariusz 131 Dygo Marian 170, 421

Fałkowski Wojciech 544 Fyałek Jan 566 Fried Johannes 88 Friedberg Marian 619

Gawęda Stanisław 421

Gawlas Sławomir 210, 421, 439, 538

Gąsiorowski Antoni 366, 421, 439, 538,

544, 617

Geremek Bronisław 586, 619 Gębarowicz Mieczysław 586 Gierowski Józef 617 Gieysztor Aleksander 88, 149, 190, 304,

329, 413, 538, 544, 616, 617 Goyski Marian 471

INDEKS AUTORÓW OPRACOWAŃ

Górny Janusz 88, 170, 226

Górski Karol 519, 618

Grabowski Janusz 350

Grabski Andrzej Feliks 58, 82

Grała Hieronim 421

Gródecki Roman 121, 209, 287, 350,

366, 439, 615, 616 Gromnicki Tadeusz 444 Grudziński Tadeusz 58, 108, 114 Grygiel Jerzy 485

Grzybowski Stanisław 413 Gzella Jacek 397

Halecki Oskar 397, 406, 471, 506, 519,

538, 615, 616 Hauziński Jerzy 131, 288 Heck Roman 506, 519 Hilczerówna Zofia zob. Kurnatowska Zofia

Jasiński Kazimierz 75, 270, 280, 312,

336, 350, 619

Jasiński Tomasz 20, 95, 257, 304 Jedlicki Marian Zygmunt 58 Józwiak Sławomir 312 Jureczko Andrzej 288 Jurek Tomasz 170, 280, 288, 317, 336,

350

Kaczmarczyk Zdzisław 209, 366, 439,

444, 455, 616, 618 Kalinowski Lech 190 Kara Michał 82

Karasiewicz Władysław 226, 444 Karwasińska Jadwiga 95, 225, 312 Kębłowski Jerzy 244 Kętrzyński Stanisław 47, 103, 397, 413 Kiersnowski Ryszard 421 Kijak Stanisław 566 Kiryk Feliks 421, 538, 544 Klimecka Grażyna 544 Kłoczowski Jerzy 170, 225, 226, 617,

619

Kłodziński Adam 270 Koczerska Maria 552 Kolak Waclaw 444 Kolankowski Ludwik 538, 618 Korta Waclaw 58, 288 Kowalczyk Maria 586 Kowalewicz Henryk 244 Kozłowska-Budkowa Zofia 95, 189, 586 Krakowski Stefan 257 Kras Paweł 485 Krotoski Kazimierz 257

622

Krzyżaniakowa Jadwiga 317, 413, 485

Krzyżanowski Julian 421

Kuczyński Stefan Krzysztof 131, 280, 566

Kuczyński Stefan Maria 485

Kumor Bolesław 619

Kurasiowa Irena zob. Sułkowska-Kura-

siowa Irena Kiirbis Brigida 47, 75, 95, 103, 189,

244, 455, 456 Kurnatowska (Hilczerówna) Zofia 23,

31,82 Kurtyka Janusz 115, 366, 413, 439, 538,

553 Kutrzeba Stanisław 287, 350, 552, 618

Laberschek Jacek 471

Labuda Gerard 38, 47, 58, 75, 88, 95,

108, 121, 131, 189, 244, 280, 336,

350, 485, 616, 618 Lalik Tadeusz 82, 149 Leciejewicz Lech 31, 82 Lepszy Kazimierz 586

Leśnodorski Bogusław 618 Leśny Jan 27 Lewicki Anatol 75 Luciński Jerzy 421

Łodyński Marian 270

Łojko Jerzy 406

Łowmiański Henryk 23, 31, 439, 471,

616 Łysiak Ludwik 421, 439

Maleczyńska Ewa 544, 616 Maleczyński Karol 114, 121 Malik Bronisława 189 Małowist Marian

209, 519 Manteuffel Tadeusz 225, 617, 618 Marecki E. 257 Markiewicz Henryk 20 Matuszewski

Józef 209, 397, 552 Melkowska Krystyna 350 Michałowska Teresa 19, 95, 619 Michałowski Roman

75, 88 Miśkiewicz Benon 617 Modzelewski Karol 149 Moszczeńska Wanda 406 Moździoch

Sławomir 23 Mroczo Teresa 189 Mularczyk Jerzy 287 Myśliński Kazimierz 38, 421

Nadolski Andrzej 82 Nalepa Jerzy 23

623

INDEKS AUTORÓW OPRACOWAŃ

Natanson-Leski Jan 31 Niwiński Mieczysław 444 Nowacki Bronisław 317, 350 Nowak Zenon

Hubert 471, 485, 618 Nowakowski Tomasz 316 Nowogrodzki Stanisław 366

Obertynski Zdzisław 619 Ochmański Jerzy 485, 566, 618 Olejnik Karol 506

Ozóg Krzysztof 20, 270, 413, 444, 456, 566, 620

Pagaczewski Julian 455

Pakulski Jan 270, 336

Papee Fryderyk 519, 615

Parczewski Michał 27

Pasziewicz Henryk 304, 366, 406, 471,

618

Pianowski Zbigniew 95 Piech Zenon 316, 413 Piekosinski Franciszek 82 Pietras Tomasz 444
Pietrasiński Jerzy 455 Piskorski Jan Maria 210 Pleszczyński Andrzej 58 Plezia Marian 108, 189, 244
Poleski Jacek 27 Poppe Andrzej 38 Pospieszńska Aniela 75 Potkański Karol 27 Potkowski Edward
506, 586 Powierski Jan 108, 114, 115, 280, 304,

312

Prochaska Antoni 484, 506, 538, 552 Przybył Maciej 270 Przybyszewski Bolesław 471 Ptaśnik Jan
444, 552

Radziński Andrzej 226, 336, 439, 444 Rodzińska-Chorąży Teresa 95 Roepell Richard 615 Roman
Stanisław 421, 552 Rubczyński Witold 270 Rutkowski Henryk 618 Rymar Edward 121, 620

Samsonowicz Henryk 27, 31, 95, 170,

210, 304, 421, 553, 617 Szczaniecki Michał 616 Semkowicz Aleksander 316 Serejski Marian Henryk
616 Sieradzki Józef 366, 455

Sikora Franciszek 257, 544

Silnicki Tadeusz 226, 444, 544, 566

Skubiszewski Piotr 413, 455, 586

Smoliński Marek 280

Smółka Stanisław 82, 131, 148, 586, 615

Sobaniec S. 316

Sochacka Anna 506, 544

Sperka Jerzy 471, 544

Spors Józef 121, 149, 280

Sroka Stanisław 397, 620

Stopka Krzysztof 244

Strzelczyk Jerzy 38, 47, 58, 88, 95, 131,

170,226

Strzelecka Anna 406 Suchodolska Ewa 304 Sułkowska-Kurasiowa Irena 544 Szczur Stanisław 366, 406, 444, 456,

620

Szymański Józef 170, 226 Szymczakowa Alicja 553

Śląski Kazimierz 31 Śliwinski Błażej 257 Śliwiński Józef 336 Świeżawski Aleksander 304

Tazbir Janusz 617

Tęgowski Jan 406, 471, 619

Topolski Jerzy 617

Trajdos Tadeusz 566

Trawkowski Stanisław 618

Tyć Teodor 121

Tymieniecki Kazimierz 38, 82, 335, 616

Tymowski Michał 421

Tyszkiewicz Lech 23

Umińska G. 189 Umiński Józef 225, 257 Urbańczyk Piotr 88

Yetulani Adam 189, 225, 244, 618

Wachowski Kazimierz 27, 38

Waldo Barbara 552

Wasilewski Tadeusz 170

Wdowiszewski Zygmunt 619

Wenta Jarosław 131

Weyman Stefan 439

Wędzki Andrzej 210

Widajewicz Józef 27

Wiesiołowski Jacek 455, 538, 566, 586

Witkowska Aleksandra 244

Witkowski Stefan 244

Włodarski Bronisław 121, 131, 225, 226, 257, 280, 304, 329, 336, 350

Wojciechowski Piotr K. 257

Wojciechowski Tadeusz 108

Wojciechowski Zygmunt 47, 148, 209, 618

Wolfarth Włodzimierz 148

Wroniszewski Jan 336, 439, 553

Wyrobisz Andrzej 421

Wyrozumski Jerzy 27, 209, 210, 226, 257, 366, 397, 406, 617

Zachorowski Stanisław 209, 257, 615, 616

INDEKS AUTORÓW OPRACOWAŃ

624

Zajączkowski Stanisław 148, 335, 336,

366, 484

Zakrzewski Stanisław 47, 58, 615 Zawadzka Józefa 170 Zawadzki Roman 586 Zeissberg Heinrich
619 Zielonka Zbigniew 190 Zientara Benedykt 131, 287, 618 Zins Henryk 131

Żaki Andrzej 27

Żelewski Roman 618

Żmudzki Paweł 257

Zurowska Klementyna 47, 88, 190 INDEKS OSÓB*

Adalbert, biskup misyjny na Rusi, pierwszy arcybiskup magdeburski 41, 89

Adelajda, córka Kazimierza I księcia kujawsko-łeczycko-sieradzkiego 313

Adelajda heska, córka Henryka II Żelaznego landgrafa heskiego, żona Kazimierza III Wielkiego 378,
388, 389, 395, 396

- Agafia, córka Światosława księcia przemyskiego, żona Konrada I Mazowieckiego 260, 306
- Agnieszka, córka Bertolda hrabiego An-dechs, siostra św. Jadwigi śląskiej 288
- Agnieszka, córka Bolesława II Rogatki 283
- Agnieszka, córka Bolesława III Krzywo-ustego, żona Mścislawa księcia włodzimierskiego 129, 132, 146
- Agnieszka, córka Henryka I Brodatego 289
- Agnieszka, córka Henryka II Pobożnego 289
- Agnieszka, córka Henryka II Wiernego 353
- Agnieszka, córka Henryka III księcia głogowskiego 353
- Agnieszka, córka Kazimierza I księcia cieszyńskiego 359
- Agnieszka, córka Konrada margrabiego łużyckiego, żona Albrechta margrabiego brandenburskiego 291
- Agnieszka, córka Leopolda Babenberga, żona Władysława II Wygnańca 125, 133, 134, 203
- Agnieszka, córka Mieszka I Piłtonogiego 357
- Agnieszka, córka Mikołaja Małego 355
- Agnieszka, córka Władysława I Hermana 129
- Agnieszka, córka Władysława księcia kozielskiego i bytomskiego 357
- Albert, kanonik bremeński, biskup misyjny Inflant, arcybiskup ryski 241, 244
- Albert, syn Bolesława I opolskiego, książę strzelecki (1313-po 1366) 352, 357
- Albert, syn Władysława II Wygnańca 289
- Albert, wójt krakowski 252, 339, 442, 453, 468
- Albert Wielki, dominikanin, teolog i filozof 597
- Albrecht, książę saski, pretendent do tronu czeskiego po Jerzym z Podiebradów 531
- Albrecht, margrabia brandenburski, mąż Agnieszki, córki Konrada margrabiego łużyckiego 291
- Albrecht Habsburg, arcyksiążę austriacki (XIV w.) 395

Albrecht I Habsburg, król Niemiec (1298-1308) 332, 334, 335

* Daty w indeksie osób odnoszą się do okresu panowania lub pontyfikatu. Strony zaznaczone drukiem pochyłym odsyłają do tablic genealogicznych.

INDEKS OSÓB

626

Albrecht II Habsburg, arcyksiążę austriacki, mąż Elżbiety córki Zygmunta Luksemburskiego, król Czech, Węgier i Niemiec (1437-1439) 510--517,523

Albrecht Niedźwiedź, książę saski, margrabia Marchii Pomocnej i Brandenburgii 134, 140

Albrecht z Kafernburga, arcybiskup magdeburski, pretendent do panowania w ziemi lubuskiej 292

Aldona-Anna, córka Giedymina wielkiego księcia litewskiego, żona Kazimierza III Wielkiego 346, 362

Aleksander, gospodar (wojewoda) mołdawski (1400-1432) 492, 503

Aleksander, książę mazowiecki, syn Siemowita IV księcia mazowieckiego i Aleksandry siostry Władysława II Jagiełły, biskup trydencki, patriarcha akwilejski 361, 600

Aleksander I, syn Kazimierza IV Jagiellończyka i Elżbiety Habsburżanki, wielki książę litewski (1492-1506) i król Polski (1501-1506) 18, 507, 614

Aleksander II, papież (1061-1073) 111

Aleksander III, papież (1159-1181) 136, 142, 178

Aleksander W, papież (1254-1261) 235, 239, 299

Aleksander V, papież pizański (1409--1410) 572

Aleksander VI (Rodrigo Borgia), papież (1492-1503) 614

Aleksander Koriatowicz, książę włodzi-mierski 414

Aleksander z Malonne, biskup płocki 186, 191, 192, 198

Aleksandra, córka Olgerda wielkiego księcia litewskiego, siostra Władysława II Jagiełły, żona Siemowita IV księcia płockiego i bełskiego 481

Alfons VIII, król Kastylii (1158-1214) 241

Alfred Wielki, król Anglii (871-899) 27

- Almos, książę węgierski z dynastii Arpa-dów, ojciec króla Beli II Ślepego 125
- Amelia, córka Siemowita IV księcia mazowieckiego 361
- Anaklet II, antypapież (1130-1138) 176, 177
- Anastazja, córka Lwa Daniłowicza halickiego, żona Siemowita księcia dobrzyńskiego 365
- Anastazja, córka Mieszka III Starego, żona Bogusława I księcia zachodniopomorskiego 140, 143, 273
- Andegawenowie, dynastia francuska panująca w Neapolu, na Węgrzech i w Polsce 334, 335, 346, 347, 379, 386, 390, 391, 393, 394, 397, 398, 399, 403, 404, 409, 411, 417, 429, 472, 480, 538, 540, 544, 613
- Andrzej, biskup łucki (wołyński) 567
- Andrzej, syn Karola Roberta króla Węgier, mąż Joanny królowej Neapolu 398
- Andrzej, syn Olgerda wielkiego księcia litewskiego, książę połocki 474, 489
- Andrzej I, król Węgier (1046-1060) 109
- Andrzej II, syn Beli III, książę halicki, król Węgier (1205-1235), mąż Gertrudy córki Bertolda hrabiego An-dechs 147, 259, 260, 307
- Andrzej III, król Węgier (1290-1301) 321, 323, 334
- Andrzej Iwanowicz Holszański, książę ruski, ojciec Zofii (Sonki) Holszań-skiej żony Władysława II Jagiełły 548
- Andrzej Jastrzębiec, franciszkanin, biskup serecki i wileński 566
- Andrzej Łaskarz, biskup poznański, uczestnik soboru w Konstancji, pełnomocnik królewski w czasie procesów polsko-krzyżackich 495, 573--575, 600
- Andrzej z Kokorzyna, profesor Uniwersytetu Krakowskiego, filozof i teolog, uczestnik soborów w Konstancji i Bazylei 597
- Andrzej z Wiślicy, biskup szweryński 449
- Anna, córka Albrechta II Habsburga i Elżbiety córki Zygmunta Luksemburskiego, żona Wilhelma Wettyna księcia saskiego 511-513, 517
- Anna, córka Beli IV króla Węgier, żona Roścysława bana Chorwacji 268
- Anna, córka Bolesława Pobożnego 273
- Anna, córka Bolesława II Rogatki 289

Anna, córka Bolka I księcia jaworskiego i świdnickiego 355

Anna, córka Henryka II księcia świdnickiego i Katarzyny córki Karola Ro-

627

INDEKS OSÓB

berta króla Węgier, żona Karola IV Luksemburskiego 355, 388, 393

Anna, córka Henryka V Brzuchatego 357

Anna, córka Jana II księcia oświęcimskiego 359

Anna, córka Jana Luksemburskiego króla Czech 347

Anna, córka Kazimierza I księcia cieszyńskiego 359

Anna, córka Kazimierza IV Jagiellończyka i Elżbiety Habsburzanki, żona Bogusława X księcia zachodniopomorskiego 507

Anna, córka Kazimierza III Wielkiego i Jadwigi żagańskiej 337

Anna, córka Konrada I księcia głogowskiego, żona Ludwika Wittelsbacha księcia bawarskiego i palatyna reńskiego 300, 353

Anna, córka Konrada II księcia czerskiego 305

Anna, córka Przemysła I księcia wielkopolskiego 273

Anna, córka Przemysława księcia raciborskiego 357

Anna, córka Przemysława I Noszaka księcia cieszyńskiego 359

Anna, córka Siemowita III księcia mazowieckiego 361

Anna, córka Siemowita IV księcia mazowieckiego 361

Anna, córka Waclawa (Wańki) księcia plockiego, żona Henryka V Żelaznego 367, 388, 396

Anna, córka Władysława I księcia oświęcimskiego 359

Anna, siostra Bazylego II cesarza bizantyjskiego, żona Włodzimierza I Wielkiego 43, 70

Anna, święta, córka Przemysła Ottokara I, żona Henryka II Pobożnego 240, 250, 296, 297, 300

Anna Cylejska, córka Wilhelma hrabiego cylejskiego i Anny córki Kazimierza III Wielkiego, żona Władysława II Jagiełły 483, 548

Annon, arcybiskup koloński 104

Anonim zwany Gallem (Gali Anonim), mnich benedyktyński, kronikarz 24, 37, 49, 62, 63, 81, 83, 86, 92, 97, 106, 112, 115, 121, 149, 151, 157, 163, 173, 199, 200, 248, 603, 604

Antoni, opat benedyktyński, doradca Bolesława Chrobrego 93

Anzelm, biskup warmiński, legat papieski, uczony 231, 232

Anzelm z Laon, mnich benedyktyński, arcybiskup Canterbury 204

Arnold, biskup bamberski 322

Arnulf, książę bawarski 40

Aron, mnich benedyktyński z Brauweiler, biskup krakowski z tytułem arcybiskupa 105, 171, 172, 182, 183

Arpadowie, dynastia węgierska 267, 334

Arystoteles, starożytny filozof grecki 597, 598

Askańczycy, dynastia brandenburska 332, 346, 353, 358

Augustyn, święty, biskup Hippony, teolog i filozof, autor reguły kanonickiej 186, 236, 237, 307, 607

Awdańcy, polski ród możnowładczy 120, 164, 183

Babenbergowie, dynastia książąt austriackich 266, 267, 268, 301

Bajazyt II zwany Świętym, sułtan turecki (1481-1512) 537

Balicki Andrzej, rycerz polski, członek delegacji polskiej na sobór w Konstancji 574

Barbara, córka Kazimierza IV Jagiellończyka i Elżbiety Habsburżanki, żona Jerzego księcia saskiego 507

Barbo Marek, legat papieski 532

Barnim I, książę zachodniopomorski (1223-1278) 285, 286, 295, 296

Bartłomiej, arcybiskup Bari zob. Urban V

Bartłomiej da Capra, arcybiskup mediolański, wysłannik Zygmunta Luksemburskiego i rozjemca w sporze pol-sko-krzyżackim 495

Bartłomiej z Jasła, profesor uniwersytetów praskiego i krakowskiego 594

Bartosz z Odolanowa, starosta brzesko-kujawski, przywódca opozycji anty-andegaweńskiej w Wielkopolsce 403, 408, 410

Batu, wnuk Czyngis-chana, chan Złotej Ordy 263

Bazyli II, cesarz bizantyjski (976-1025) 43, 74

Bażyński Jan, rycerz, przywódca Związku Pruskiego, namiestnik (gubernator) Prus 524
628

Beata, córka Bernarda księcia świdnickiego 355

Beatrycza, córka Bolka I księcia jaworskiego i świdnickiego 355

Beatrycze, córka Karola Martela Andegaweńskiego 398

Beatrycze, córka Władysława księcia kozielskiego i bytomskiego 357

Bela I, król Węgier (1060-1063), mąż córki Mieszka II i Ryczezy 106, 109

Bela II Ślepy, król Węgier (1131-1141) 125, 126

Bela III, król Węgier (1173-1196) 146, 259

Bela W, król Węgier (1235-1270) 263, 266, 267, 268

Benedykt, eremita zob. Pięciu Braci Męczenników

Benedykt, wojewoda węgierski w Haliczu 481

Benedykt VIII, papież (1012-1024) 75

Benedykt IX, papież (1032-1045, 1047--1048) 171

Benedykt XI, papież (1303-1304) 334, 445

Benedykt XII, papież (1334-1342) 368, 371, 377, 378, 445, 452

Benedykt XIII, papież obediencji awiniońskiej (1394-1423) 572

Benedykt Polak, franciszkanin wrocławski, uczestnik poselstwa do Kujuka chana mongolskiego 254

Benedykt z Nursji, święty, założyciel zakonu benedyktynów 93, 184, 237

Bernard, dominikanin, nominat papieski na biskupstwo płockie 450

Bernard, hrabia Anhaltu, mąż Judyty córki Mieszka III Starego 140, 143

Bernard, książę saski 73

Bernard, pleban lwowski 567

Bernard, syn Bolka I księcia jaworskiego i świdnickiego, książę świdnicki (1312-1326), mąż Kunegundy córki Władysława I Łokietka 352, 353, 355, 358

Bernard z Clairvaux, święty, mnich cysterski, opat w Clairvaux 177, 184, 204

Bernard zwany Hiszpanem, eremita, biskup, misjonarz Pomorza 174

Bernard Zwinny, syn Bolesława II Rogatki, książę lwówecki (1281-1285) 289, 301

Bernardyn ze Sieny, święty, franciszkanin, inicjator nurtu obserwanckiego w zakonie braci mniejszych 584

Bernward, biskup Hildesheim 64

Berta, córka Bolesława I Wysokiego 289

Berta, córka Bolesława II księcia płockiego 361

Bertold hrabia Andechs 288

Ber-Ursinus Jan, humanista krakowski 610

Bessarion, patriarcha nicejski, zwolennik unii florenckiej, kardynał 576

Bezprym, syn Bolesława I Chrobrego i księżniczki węgierskiej, książę Polski (1031-1032) 71, 76, 79, 80, 95

Billungowie, saski ród możnowładczy 41, 59

Biskupice Jan, dominikanin, prowincjał polski, biskup chełmski 568, 577

Bniński Andrzej, biskup poznański 552, 577, 579, 587

Bodzanta z Kosowic, arcybiskup gnieźnieński 407, 409, 410

Bodzanta z Wrześni, biskup krakowski 450, 455

Boecjusz, arystokrata rzymski w służbie Teodoryka króla Ostrogotów, uczonec 198

Bogoria Jarosław ze Skotnik, archidiakon krakowski, arcybiskup gnieźnieński, doradca Kazimierza III Wielkiego 368, 378, 418, 426, 450, 457, 566

Bogoria Mikołaj zob. Mikołaj z Bogorii

Bogoriowie, polski ród możnowładczy 164

Bogumił, arcybiskup gnieźnieński 114, 173

Bogusław, franciszkanin w Czechach 254

Bogusław I, książę zachodniopomorski (1155-1187), mąż Anastazji córki Mieszka III Starego 140, 143

Bogusław II, książę zachodniopomorski (1187-1220/1221) 282

Bogusław III, książę zachodniopomorski (1278-1309) 279, 287

Bogusław V, książę zachodniopomorski (słupski) (1332-1374), mąż Elżbiety córki Kazimierza Wielkiego i Aldony--Anny 379, 394

Bogusza, sędzia pomorski 341

Bolesław, syn Bolesława I Wysokiego 138, 141, 288, 289

629

INDEKS OSÓB

Bolesław, syn Bolesława IV Kędzierzawego 129, 139

Bolesław, syn Henryka I Brodatego 289

Bolesław, syn Henryka III księcia głogowskiego, książę poznański (1312--1314) i oleśnicki (1312-1321) 342, 352, 353, 354, 356

Bolesław, syn Janusza I księcia mazowieckiego, książę mazowiecki 367

Bolesław, syn Kazimierza księcia bytomskiego, książę toszecki, arcybiskup ostrzyhomski 352, 357

Bolesław, syn Kazimierza I księcia cieszyńskiego 359

Bolesław, syn Kazimierza II Sprawiedliwego 258

Bolesław, syn Mieszka III Starego, książę kujawski (1194-1195) 144, 145, 147, 273

Bolesław, syn Siemowita księcia dobrzyńskiego, książę dobrzyński (1312--1327) i łęczycki (1327-1328) 313, 365

Bolesław, syn Wacława I księcia legnickiego, książę legnicki 351

Bolesław, syn Władysława księcia kozielskiego i bytomskiego, książę kozielski i bytomski 357

Bolesław, syn Władysława I księcia opol-sko-raciborskiego, książę opolski (1281- -1313) 319

Bolesław I, syn Bolesława (Bolka) I księcia opolskiego, książę niemodliński i głogówecki (1313-1362/1365) 352, 357, 358

Bolesław I, syn Konrada Mazowieckiego, książę płocki (1247-1248), mąż Gertrudy córki Henryka II Pobożnego 211,305, 309, 312

Bolesław I, syn Przemysława I Noszaka, książę cieszyński i oświęcimski 359

Bolesław I (Bolko I), syn Władysława I księcia opolsko-raciborskiego, książę opolski (1281/1282-1313) 339, 352, 357

Bolesław I Chrobry, syn Mieszka I i Dobrawy, książę Polski, mąż NN margrabianki miśnieńskiej; NN księżniczki węgierskiej; Emmildy i Ody (992--1025), król (1025) 16, 35, 36, 52, 55, 57-62, 64-70, 71, 72-76, 78--81, 83-84, 86, 88, 90-93, 95-98, 100, 106, 108, 149, 170, 173, 200, 248, 325, 416

Bolesław I Wysoki, syn Władysława II Wygnańca, książę śląski (1163--1201), mąż Zwinisławy córki Wsiewołoda II Olegowicza 132, 135, 136, 138, 139, 141, 142, 148, 184, 185, 288, 289

Bolesław I zwany Srogim, książę Czech (935-970) 42, 51

Bolesław II (Bolko II), syn Bolesława (Bolka) I opolskiego, książę opolski (1313-1356), mąż Elżbiety córki Bernarda księcia świdnickiego i Kunegundy córki Władysława I Łokietka 352, 355, 356, 357, 358

Bolesław II, syn Siemowita I księcia mazowieckiego, książę płocki (1276/ /1279-1313) i krakowski (1288--1289), mąż Kunegundy siostry Wacława II 305, 310, 311, 319, 323, 333, 346, 360, 367

Bolesław II Rogatka, syn Henryka II Pobożnego, książę krakowski (1241), śląski (1241-1248), legnicki (1248--1278) 263, 275, 276, 289, 296--298, 300-303

Bolesław II Szczodry zwany Śmiałym, syn Kazimierza I Odnowiciela, książę Polski (1058-1076), król Polski (1076-1079) 107-117, 119, 122, 729, 151, 167, 169, 172, 173, 183, 190, 200, 248, 605

Bolesław II zwany Pobożnym, książę Czech (970-999) 35, 36, 49, 52, 54, 55, 59, 60

Bolesław III, syn Wacława (Wańki) płockiego, książę płocki (1336-1351) 367, 363,364, 388

Bolesław III Krzywousty, syn Władysława I Hermana, książę Polski, mąż Salomei hrabianki Bergu (1106--1138) 17, 24, 37, 63, 112, 116-128, 129, 130-132, 134, 137, 138, 140-143, 148, 150-152, 159, 161, 169, 173, 175, 177, 183, 193, 197, 199, 200, 202, 205, 210, 227, 229, 249, 280, 290, 295, 317, 318, 354, 612, 613

Bolesław III Rozrzutny, syn Henryka V Brzuchatego, książę brzeski (1311--1352) i legnicki (1312-1352), mąż Małgorzaty córki Wacława II 333, 338, 350, 357, 352, 355, 356, 358, 360

Bolesław III Rudy, książę Czech (999--1002, 1003) 65, 66, 79

Bolesław IV, syn Bolesława syna Janusza I, książę mazowiecki (czersko--warszawski) (1429-1454) 520, 521

Bolesław IV Kędzierzawy, syn Bolesława III Krzywoustego, książę mazowiecki i kujawski (1138-1173), książę Polski (1146-1173), mąż Wierzchosławy księżniczki ruskiej 127, 129, 132-139, 142-144, 146, 183, 184, 195, 202

Bolesław V Wstydlivy, syn Leszka Białego, książę krakowsko-sandomierski (1243-1279), mąż Kingi (Kunegun-dy) córki Beli IV 232-235, 240, 243, 246, 249, 253, 256, 258, 261, 262, 264-269, 278, 292, 294, 295, 297, 300-303, 308, 309, 311, 314, 316, 319, 431, 466

Bolesław Jerzy II, syn Trojdena I księcia czerskiego i Marii Juriewny, książę halicki (1323-1340) 346, 361, 362, 363, 375, 376

Bolesław Pobożny, syn Władysława Odo-nica, książę gnieźnieńsko-kaliski (1247-1257) i wielkopolski (1257--1273), mąż Jolanty córki Beli IV 265, 267, 273, 275-278, 286, 296, 299, 300, 302, 310, 314, 316, 324, 330

Bolko I, syn Bolesława II Rogatki, książę jaworski (1278-1301) i świdnicki (1290-1301) 289, 301, 324, 333, 355

Bolko II, syn Bolka I księcia jaworskiego i świdnickiego, książę świdnicki, potem książę ziębicki (1322-1341) 352, 355, 360

Bolko II Mały, syn Bernarda świdnickiego, książę świdnicki (1326-1368) i jaworski (1346-1368) 355, 381--383, 388, 393, 394

Bolko II Starszy, syn Bolka I księcia jaworskiego i świdnickiego 355

Bolko III, syn Mikołaja Małego ziębickiego, książę ziębicki 355

Bolko (Bolesław) III brzeski zob. Bolesław III Rozrzutny

Bonawentura, święty, generał zakonu franciszkańskiego, teolog 238, 239

Bonifacy VIII, papież (1294-1303) 325, 332, 334, 336, 459

Bonifacy IX, papież obediencji rzymskiej (1389-1404) 480, 483, 567, 594, 595

Borys, książę węgierski z dynastii Arpa-dów, domniemany syn króla Koloma-na I 125, 126

Borys, syn Włodzimierza I Wielkiego, książę ruski 72, 74

Borzywoj I, protoplasta dynastii Prze-myślidów, książę Czech (ok. 872--ok. 890) 39

Borzywoj II, książę Czech (1100-1107) 121, 122, 123

Borzywoj Dypoldowic, siostrzeniec Henryka I Brodatego, kasztelan w Śremie 293

Bruno z Kwerfurtu, arcybiskup, misjonarz 92, 93, 96, 97

Brzetysław I, książę Czech (1034-1055) 81, 82, 94, 97, 100, 105, 106, 170, 173

Brzetysław II, książę Czech (1092-1100) 118

Budissen Mikołaj, profesor Uniwersytetu Krakowskiego, filozof i teolog 599

Buridan Jan, profesor uniwersytetu paryskiego, filozof 597

Bylica Marcin z Olkusza, profesor Uniwersytetu Krakowskiego, matematyk i astronom, astrolog papieski 597

Castiglione Brando de, kardynał, legat papieski 493, 497

Celtis Konrad, humanista krakowski 610 Cesarini Juliusz, kardynał, legat papieski 517, 518, 575 Chrodegang, biskup Metz, autor kano-nickiej reguły akwizgrańskiej 180 Chrystian, mnich cysterski, misjonarz, biskup pruski 227, 243, 283, 306, 307

Ciołek Stanisław zob. Stanisław Ciołek Cymbarka, córka Siemowita IV księcia mazowieckiego i Aleksandry siostry

Władysława II Jagiełły, żona Ernesta Żelaznego Habsburga 361, 492 Cyprian, metropolita kyowski 569 Cyprian, opat klasztoru premonstraten-sów we Wrocławiu, biskup lubuski, wrocławski 230 Cyryl zob. Konstantyn, święty Czartoryscy, ród kniaziów litewskich 509 Czasław, biskup krakowski 177

INDEKS OSÓB

Czcibor, książę piastowski, brat Mieszka I 38, 52, 71

Czenko z Lipy, marszałek Królestwa Czech 419

Czernina Jan 590

Czesław błogosławiony, dominikanin wrocławski 240

Czyngis-chan (Temudżyn), chan mongolski 263

Damroka, córka Świętopelka II Wielkiego 281

Daniel, syn Romana, książę halicki i włodzimierski, król Halicza 242, 243, 259, 260, 261, 266, 267, 306, 309, 314

Danuta-Anna, córka Kiejstuta Giedyminowicza księcia trockiego, żona Janusza I Starszego 481

Dętko Dymitr, bojar ruski, namiestnik Kazimierza III Wielkiego na Rusi Halickiej 376

Detmar, mnich benedyktyński z Nowej Korbei, pierwszy biskup praski 89

Deusdedit, kardynał 56

Długosz Jan, kanonik krakowski, historyk 16, 20, 254, 444, 545, 549, 568, 574, 583, 587, 604-607, 609

Dobiesław z Kurozwęk, kasztelan krakowski, jeden z czterech wielkorządców Królestwa Polskiego 403, 407, 546

Dobiesław z Oleśnicy, starosta krakowski, wojewoda sandomierski 547

Dobrawa, córka Bolesława I zwanego Srogim, żona Mieszka I 49, 53, 54, 58, 88

Dobrogost z Nowego Dworu, biskup poznański, kolektor papieski w Polsce, arcybiskup gnieźnieński 566

Dobromir, książę Milczan, ojciec Emmilidy żony Bolesława I Chrobrego 58, 64

Dobroniega Maria, córka Włodzimierza I Wielkiego, żona Kazimierza I Odnowiciela 106

Dobroniega-Ludgarda, córka Bolesława III Krzywoustego 129

Domarat, biskup poznański 345

Domarat z Pierzchną, starosta generalny wielkopolski, jeden z czterech wielkorządców Królestwa Polskiego 402, 403, 407, 408, 410

Dominik Guzman, święty, założyciel zakonu braci kaznodziejów (dominikanów) 237

Donat, starożytny gramatyk rzymski 245

Dowgird, wojewoda wileński 510

Durink Stanisław, malarz krakowski 591, 606

Dymitr, arcybiskup ostrzyhomski, kardynał 412

Dymitr, syn Olgierda wielkiego księcia litewskiego, książę trubczewski i brański 474, 480

Dymitr Doński, wielki książę moskiewski (1359-1389) 422, 474

Dymitr z Goraja, podskarbi, marszałek Królestwa Polskiego 546, 547

Dytrych von Altenburg, wielki mistrz zakonu krzyżackiego (1335-1341) 374, 378

Dytryk, książę piastowski, potomek syna Mieszka I i Ody 71, 80, 81

Dytryk, margrabia Miśni i Łużyc 291

Dziersław z Borzymowa, uczestnik soboru bazylejskiego 576

Dzierzwa, franciszkanin krakowski, kronikarz 463-465, 604

Dzierżko, możny małopolski 187

Egbert, arcybiskup trewirski 104, 197

Ekbert, graf z rodu Billungów 41

Ekkehard, margrabia Miśni, książę Turyngii 58, 59, 60, 64, 73

Elencza, córka Władysława księcia kozielskiego i bytomskiego 357

Elgot Jan, prawnik, oficjał i wikariusz generalny biskupa krakowskiego 577, 598

Eliasz, gospodar (wojewoda) mołdawski (1432-1434, 1435-1443) 511

Eliasz z Wąwolnicy, rektor Uniwersytetu Krakowskiego 572

Elżbieta, córka Alberta księcia strzeleckiego 357

Elżbieta, córka Beli II króla Węgier, żona Mieszka III Starego 127

Elżbieta, córka Bernarda księcia świdnickiego i Kunegundy córki Władysława I Łokietka, żona Bolesława (Bolka) II opolskiego 355, 356

Elżbieta, córka Bogusława V księcia zachodniopomorskiego i Elżbiety córki Kazimierza Wielkiego i Aldony-Anny, żona Karola IV Luksemburskiego 394, 395

632

Elżbieta, córka Bolesława Pobożnego 273

Elżbieta, córka Bolka I księcia jaworskiego i świdnickiego 355

Elżbieta, córka Henryka II Pobożnego, żona Przemysła I księcia wielkopolskiego 276, 289

Elżbieta, córka Henryka V Brzuchatego 357

Elżbieta, córka Henryka VI księcia wrocławskiego, żona Konrada I księcia namysłowskiego i oleśnickiego 357, 354

Elżbieta, córka Kazimierza I księcia cieszyńskiego 359

Elżbieta, córka Kazimierza III księcia gniewkowskiego 373

Elżbieta, córka Kazimierza III Wielkiego i Aldony-Anny, żona Bogusława V zachodniopomorskiego 337, 369, 372, 379

Elżbieta, córka Kazimierza IV Jagiellończyka i Elżbiety Habsburżanki (pierwsza tego imienia) 507

Elżbieta, córka Kazimierza IV Jagiellończyka i Elżbiety Habsburżanki (druga tego imienia) 507

Elżbieta, córka Kazimierza IV Jagiellończyka i Elżbiety Habsburżanki (trzecia tego imienia) 507

Elżbieta, córka Mieszka III Starego, żona Sobiesława II księcia czeskiego i Konrada margrabiego Łużyc i Miśni 140, 143, 273

Elżbieta, córka Stefana Andegaweńskiego, syna Karola Roberta króla Węgier 395, 398

Elżbieta, córka Wacława II króla Czech i Polski, żona Jana Luksemburskiego króla Czech 352

Elżbieta, córka Zygmunta Luksemburskiego, żona Albrechta II Habsburga, królowa Czech i Węgier 511, 512, 516, 517, 523

Elżbieta, święta, córka Andrzeja II króla Węgier, żona Ludwika IV landgrafa Turynii, franciszkanka 256

Elżbieta Bonifacja, córka Władysława II Jagiełły i Jadwigi Andegaweńskiej 483, 507

- Elżbieta Bośniaczka (bośniacka), córka Stefana III Kotromanića, żona Ludwika Wielkiego 388, 395, 398, 406, 407, 409-412, 472, 475
- Elżbieta Hasburzanka (Rakuska), córka Albrechta II Habsburga i Elżbiety córki Zygmunta Luksemburskiego, żona Kazimierza IV Jagiellończyka 512, 513, 523, 529, 534, 591
- Elżbieta Łokietkówna, córka Władysława I Łokietka i Jadwigi, żona Karola Roberta Andegaweńskiego, królowa Węgier, regentka swego syna Ludwika Wielkiego w Polsce 337, 345, 374, 397, 401, 402, 403, 404, 465
- Emnilda, córka Dobromira księcia Mil-czan, żona Bolesława I Chrobrego 58, 64, 76
- Engelbert, mnich cysterski z Lubiąża 249
- Ernest II, książę szwabski, syn Gizeli późniejszej żony cesarza Konrada II 77, 78
- Ernest Żelazny Habsburg, książę Styrii, Karyntii i Krainy, mąż Cymbarki córką Siemowita IV księcia mazowieckiego 492
- Eryk II Hohenzollern, margrabia brandenburski 527
- Eryk pomorski, król Danii, Norwegii i Szwecji (1397-1439) 423, 496, 497
- Eryk Zwycięski, król Szwecji (935-994), mąż Świętosławy Sygrydy córki Mieszka I 84
- Estera, legendarna kochanka Kazimierza III Wielkiego 444
- Eudoksja, córka Konrada I Mazowieckiego 305
- Eufemia, córka Henryka V Brzuchatego 357
- Eufemia, córka Henryka VI księcia wrocławskiego 357
- Eufemia, córka Kazimierza I księcia kujawsko-łęczycko-sieradzkiego 373
- Eufemia, córka Konrada I księcia głogowskiego 353
- Eufemia, córka Mściwoja II księcia świeckiego i gdańskiego 281
- Eufemia, córka Przemysława księcia raciborskiego 357
- Eufemia, córka Sambora II księcia tczewskiego 281
- Eufemia, córka Siemomysła księcia inowrocławskiego 373
- Eufemia, córka Siemowita III księcia mazowieckiego, żona Władysława Opolczyka 367, 408

INDEKS OSÓB

Eufemia, córka Siemowita IV księcia mazowieckiego 361

Eufemia, córka Świętopelka II Wielkiego 281

Eufemia, córka Trojdena I księcia czer-skiego 367

Eufemia, córka Władysława księcia kozielskiego i bytomskiego 357

Eufemia, córka Władysława Odonica księcia wielkopolskiego, żona Władysława I opolsko-raciborskiego 273, 276

Eufrozyna, córka Bolesława II księcia płockiego 361

Eufrozyna, córka Kazimierza I księcia opolsko-raciborskiego, żona Kazimierza I kujawsko-łęczycko-sieradz-kiego 314

Eufrozyna, córka Mieszka I Płatonogiego 357

Eufrozyna, córka Przemyśla I księcia wielkopolskiego .273

Eugeniusz III, papież (1145-1153) 188

Eugeniusz TV, papież (1431-1447) 517, 522, 570, 575-577

Ezzo, palatyn reński, mąż Matyldy siostry Ottona III, ojciec Rychyzy, żony Mieszkali 70, 170

Falkenberg Jan, dominikanin krakowski, autor paszkwilu na Władysława Jagiełłę 575

Fedor, syn Olgerda wielkiego księcia litewskiego, książę ratneński 474

Feliks V, papież soboru bazylejskiego (1439-1449) 517, 522, 576, 577

Fenenna, córka Siemomyśla księcia inowrocławskiego 373

Ferdynand II aragoński (V Katolicki), mąż Izabeli I kastylijskiej, król Aragonii (1479-1516) 614

Filiastri Guillamo, kardynał 497, 498

Filip IV Piękny, król Francji (1285--1314) 334, 344

Filip z Ferno, legat papieski 269, 287

Fiodor Bielski, książę ruski 536

Fioł Sz wajpolt, mieszczanin krakowski, drukarz 608

Florian z Mokraska, kanclerz łęczycki, biskup krakowski, doradca Kazimierza Wielkiego 450, 457

Focjusz, metropolita kyowski 569

Franciszek z Asyżu, święty, założyciel zakonu braci mniejszych (franciszkanów) 237, 238

Franciszek z Brzegu, profesor Uniwersytetu Krakowskiego, filozof i teolog 594, 598

Franciszek z Platei, prawnik włoski 607

Frowin, kanonik krakowski 468

Fryderyk, arcybiskup magdeburski 192

Fryderyk, burgrabia norymberski, mąż Heleny wdowy po Henryku III Białym 301

Fryderyk, książę lotaryński, mąż Matyldy księżnej szwabskiej 76, 77

Fryderyk, landgraf Turyngii 304

Fryderyk, syn Kazimierza IV Jagiellończyka i Elżbiety Habsburżanki, biskup krakowski, arcybiskup gnieźnieński, kardynał 507

Fryderyk I, hrabia Bitsch, mąż Wierz-choślawy córki Mieszka III Starego 140

Fryderyk I Barbarossa, król Niemiec (1152-1190), cesarz rzymski (1155--1190) 135-138, 140, 142, 143, 178, 306

Fryderyk I Hohenzollern, margrabia brandenburski 499

Fryderyk II Hohenzollern, syn Fryderyka I brandenburskiego, margrabia brandenburski, niedoszły mąż Jadwigi córki Władysława II Jagiełły i Anny Cylejskiej 499, 521

Fryderyk II Stauf, król Sycylii (1197--1250), Niemiec (1211-1250), cesarz rzymski (1220-1250) 240, 266, 294, 295, 458

Fryderyk III Habsburg, król Niemiec i rzymski (1440-1493), cesarz rzymski (1452-1493) 515, 524, 531-533

Fryderyk Bitny Babenberg, książę austriacki 266

Fryderyk Stauf, syn Fryderyka I Barba-rossy, książę szwabski 307

Fryderyk von Wildenburg, mistrz krajowy (landmistrz) pruski zakonu krzyżackiego 362

Galhard z Carces, kolektor i legat papieski w Polsce, sędzia w procesie warszawskim 377

Gali Anonim zob. Anonim zwany Gallem

Gałka Andrzej z Dobczyna, kanonik, profesor Uniwersytetu Krakowskiego 601

Gasztold Jan, wojewoda wileński 519

Gaudemunda Zofia, córka Trojdena wielkiego księcia litewskiego, żona Bolesława II księcia płockiego 311, 346

Gedko, biskup krakowski 142, 164, 178, 179, 187, 201, 229

Gedko, biskup płocki 227, 230

Gejza I, król Węgier (1074-1077) 109

Gerard, mnich cysterski, biskup Rusi 242

Gerard, scholastyk, dziekan kapituły poznańskiej 253

Gerazym, biskup smoleński, metropolita kyowski 569

Gero, margrabia Marchii Wschodniej 40, 41

Gertruda, bratanica Fryderyka Bitnego Babenberga, żona Władysława margrabiego morawskiego, Hermana margrabiego badeńskiego i Romana Daniłowicza księcia halickiego 266

Gertruda, córka Bertolda hrabiego Andechs, siostra świętej Jadwigi śląskiej, żona Andrzeja II króla Węgier 288

Gertruda, córka Bolesława III Krzywo-ustego, mniszka benedyktyńska w Zwiefalten 129, 197

Gertruda, córka Henryka I Brodatego 289

Gertruda, córka Henryka II Pobożnego, żona Bolesława I księcia płockiego 211, 259

Gertruda, córka Mieszka II i Rychyzy, żona Izasława wielkiego księcia kyowskiego 71, 79, 104, 106, 111, 197

Gertruda, córka Sambora II księcia tczewskiego 281

Gerward, biskup włocławski (kujawski) 340, 342, 345, 449

Giedroyc Michał, błogosławiony, zakryśtanin w klasztorze kanoników regularnych od pokuty (marków) w Krakowie 585

Giedymin, wielki książę litewski (1316--1341) 346, 348, 362, 363, 384--386, 473, 474, 478, 540

Giovanni da Pian del Carpine, włoski franciszkanin, kierownik poselstwa do chana mongolskiego Kujuka 254

Gizela, żona cesarza Konrada II 76, 77

Gizyler, arcybiskup magdeburski 53

Gleb, syn Włodzimierza I Wielkiego, książę ruski 72, 74

Godzisław zwany Baszko, kustosz kapituły poznańskiej 253, 464

Gorazd, uczeń świętego Metodego, arcybiskup Moraw 29

Gosz Mechitar, mnich, kodyfikator prawa ormiańskiego 564

Goworek, wojewoda sandomierski, kasztelan krakowski 148, 258

Górka Łukasz, wojewoda i starosta poznański, współpracownik Kazimierza IV Jagiellończyka 552

Górka Uriel, kanclerz koronny, biskup poznański 588

Gracjan, kameduła z Bolonii 459

Grakch zob. Krakus

Granowska Elżbieta, żona Wincentego z Granowa starosty generalnego wielkopolskiego, żona Władysława III Jagiełły 548

Grotowic Jan zob. Jan Grotowic

Gruszczyński Jan, biskup włocławski, krakowski, arcybiskup gnieźnieński 581

Gryfici, dynastia książąt zachodniopomorskich 124

Gryfici, polski ród możnowładczy 164, 262, 291, 292

Gryfina, córka Roścysława bana Chorwacji i Anny córki Beli IV króla Węgier, żona Leszka Czarnego 268, 322

Grzegorz Camblak, metropolita kyowski 569

Grzegorz, dominikanin, biskup włodzi-mierski 567, 572

Grzegorz, współpracownik metropolity Izydora, metropolita kyowski 570, 574

Grzegorz I Wielki, święty, papież (590--604) 198

Grzegorz VII (Hildebrand), papież (1073-1085) 56, 109, 110, 111, 115, 172

Grzegorz IX, papież (1227-1241) 275, 282, 283-295, 299, 459, 567

Grzegorz XI, papież (1370-1378) 446, 567

Grzegorz XII, papież obediencji rzymskiej (1406-1415) 572

635

INDEKS OSÓB

Grzegorz z Sanoka, arcybiskup lwowski,

humanista 609 Grzymalicy, wielkopolski ród możnow-

ładczy 408, 410 Grzymisława, córka Ingwara księcia luc-

kiego, żona Leszka Białego 260, 262,

292, 294, 308 Gucelin, margrabia Marchii Wschodniej

i Miśni 64, 65, 67, 68 Gunter, biskup ptocki 306, 307 Guta, córka Mikotaja Małego księcia zię-

bickiego 355

Gutenberg Jan z Moguncji, złotnik, wynalazca druku 607 Gwidon, legat papieski 177, 232, 233

Haberschrack Mikołaj, malarz krakowski 591

Habsburgowie, dynastia niemiecka panująca w Austrii, Rzeszy, Czechach i na Węgrzech 268, 301, 334, 335, 344, 369, 382, 394, 472, 475, 518, 523, 529, 534

Hadrian IV, papież (1154-1159) 177

Harald Sinozęby, król Danii (936-986) 51, 52, 54

Helena, córka Henryka V Brzuchatego 357

Helena, księżna znojemska, żona Kazimierza II Sprawiedliwego 147, 148, 257

Helena, księżniczka saska, żona Henryka III Białego i Fryderyka burgrabiego norymberskiego 301

Henryk, hrabia Bergu, ojciec Salomei żony Bolesława III Krzywoustego 124

Henryk, książę, stryj Ryczezy 104

Henryk, książę karyncki, król Czech (1307-1310) 369

Henryk, opat klasztoru cystersów w Lubiążu 234

Henryk, palatyn reński, mąż Matyldy córki Konrada margrabiego Łużyc 291

Henryk, syn Bolka I księcia jaworskiego, książę jaworski (1312-1346) 352, 355, 383

Henryk, syn cesarza Fryderyka II, król Niemiec (1222-1235), mąż Małgorzaty siostry Fryderyka Bitnego Ba-benberga 266

Henryk, syn księcia Henryka stryja Ryczezy 104

Henryk, syn Mikołaja Małego księcia zię-bickiego 355

Henryk, syn Ottona, książę bawarski 266

Henryk, syn Siemowita III księcia mazowieckiego, biskup płocki 361, 479

Henryk, syn Waclawa I księcia legnickiego, książę legnicki 351

Henryk II, książę bawarski (IV), syn Henryka Kłótnika, król Niemiec (1002-1024), cesarz rzymski (1014--1024) 59, 64, 65, 67-70, 72-75, 79, 93, 178

Henryk II, palatyn reński, mąż Małgorzaty córki Jana Luksemburskiego 378

Henryk II, syn Bernarda księcia świdnickiego, książę świdnicki (1326--1343/1345), mąż Katarzyny córki Karola Roberta króla Węgier 352, 355

Henryk I Brodaty, syn Bolesława I Wysokiego, książę śląski (1202-1238) i krakowski (1231-1238) 128, 138, 160, 162, 217, 221-233, 235, 236, 242, 243, 246, 249, 262, 271, 272, 274-276, 282, 283, 288, 289, 290-295, 299, 303, 306-308

Henryk I Pielgrzym, książę meklembur-stó278

Henryk I zwany Ptasznikiem, król Niemiec (919-936) 40

Henryk II Pobożny, syn Henryka I Brodatego, książę śląski i krakowski (1238-1241) 211, 240, 250, 262, 263, 275, 276, 287, 289, 292, 294-296, 298-301, 308, 314

Henryk II (IV) Wierny, syn Henryka III głogowskiego, książę poznański (1312-1314) i żagański (1312--1342), mąż Matyldy córki Hermana Wysokiego margrabiego brandenburskiego 342, 352, 353, 356, 360, 381

Henryk III, król Niemiec (1039-1056), cesarz rzymski (1046-1056) 105--107, 116, 157

Henryk III Biały, syn Henryka II Pobożnego, książę wrocławski (1248--1266), mąż Heleny księżniczki saskiej 289, 296-301

Henryk III głogowski, syn Konrada I głogowskiego, książę głogowski (1278--1309), żagański (1304-1309), wielkopolski (1306-1309) 270, 301, 303, 304, 319, 320, 326, 330, 331, 333-335, 337, 338, 341, 342, 350, 352, 353, 354, 416

Henryk IM król Niemiec (1056-1106), cesarz rzymski (1084-1106) 25, 109-111, 115, 116, 122, 172, 174, 197

Henryk IV Prawy, syn Henryka III Białego, książę wrocławski (1270-1290) i krakowski (1288-1290), żonaty z córką Władysława I opolsko-raci-borskiego 211, 232, 233, 256, 267, 270, 279, 289, 299-304, 318-322, 324, 384, 453

Henryk V, król Niemiec (1106-1125), cesarz rzymski (1111-1125) 122, 123, 124, 197

Henryk V Brzuchaty, syn Bolesława II Rogatki, książę jaworski i legnicki (1278-1296), wrocławski (1290--1296) 289, 301, 324, 333, 350, 351, 354

Henryk V Żelazny, syn Henryka II (IV) Wiernego, książę żagański (1342--1369), mąż Anny córki Wacława (Wańki) księcia płockiego 353, 381, 388, 396

Henryk VI, syn Henryka V Brzuchatego, książę wrocławski (1311-1335) 350, 357, 354, 356, 358, 360

Henryk VI Stauf, syn Fryderyka I Barba-rossy, król rzymski, król Niemiec (1190-1197), cesarz rzymski (1191--1197) 144

Henryk VII z Blizną, syn Ludwika I brzeskiego, książę brzeski 351

Henryk Dostojny, margrabia Miśni 266

Henryk Kietlicz, arcybiskup gnieźnieński 179, 201, 217, 229, 230, 232, 271, 272, 288, 290

Henryk Kietlicz z Łużyc, kasztelan krakowski 139, 147

Henryk Kłótnik, książę bawarski 52, 53, 54, 59

Henryk Lew, książę saski 143

Henryk sandomierski, syn Bolesława III Krzywoustego, książę sandomierski (1146-1166) 129, 132, 133, 137, 138, 162, 184, 188, 195, 203

Henryk von Plauen, komtur świecki, wielki mistrz zakonu krzyżackiego (1410-1413) 491, 494

Henryk von Plotzke, mistrz krajowy (landmistrz) pruski zakonu krzyżackiego 341

636

Henryk von Richtenberg, wielki mistrz zakonu krzyżackiego (1470-1477) 582

Henryk ze Schweinfurtu, margrabia bawarskiej Marchii Północnej 65

Herbord, mnich benedyktyński 158

Herman, arcybiskup koloński, brat Ry-chezy, żony Mieszka II 103-105, 170

Herman, książę saski z rodu Billungów, margrabia Marchii Północnej 41, 51

Herman, margrabia badeński, mąż Gertrudy bratanicy Fryderyka Bitnego Babenberga 266

Herman, syn Ekkeharda, margrabia Miśni, mąż Regelindy córki Bolesława I Chrobrego 64, 68, 72, 73

Herman II, książę szwabski 64

Herman von Salza, wielki mistrz zakonu krzyżackiego (1210-1239) 306

Herman Wysoki, margrabia brandenburski 353

Hesse Benedykt, profesor Uniwersytetu Krakowskiego, filozof i teolog 577, 584, 597, 598

Hieronim z Pragi, teolog, zwolennik Jana Husa 573

Hińcza z Rogowa, podskarbi koronny, kasztelan sandomierski, współpracownik Kazimierza IV Jagiellończyka 552

Hodo, margrabia Marchii Łużyckiej 50, 51, 52, 54

Honoriusz III, papież (1216-1227) 227, 238, 243, 272, 307, 459

Horacy, starożytny poeta rzymski 609

Humbald, kardynał, legat papieski 177

Hunyady Janos, dowódca wojsk węgierskich, regent Królestwa Węgier (1444-1456) 518, 529

Hus Jan, profesor i rektor uniwersytetu praskiego, teolog, reformator religii 496, 573, 574, 578, 579, 598, 601

Ibrahim ibn Jakub, żydowski kupiec z Hiszpanii 34, 48, 83, 99

Idzi, biskup Modeny, arcybiskup Rawenny 179

Idzi, biskup Tuskulum, legat papieski 173, 177

Igor, syn Ruryka, wielki książę kijowski (913-945) 42, 43

Innocenty II, papież (1130-1143) 175, 176, 177

INDEKS OSÓB

Innocenty III, antypapież (1179-1180) 178

Innocenty III, papież (1198-1216) 128, 226, 229, 230, 237, 238, 241, 242, 272, 288, 290, 307

Innocenty W, papież (1243-1254) 234, 235, 243, 284, 600

Innocenty VI, papież (1352-1362) 391, 393

Innocenty VIII, papież (1484-1492) 537, 614

Iwan Holszański, książę ruski 536

Iwan Kalita, książę moskiewski (1325--1340) 385

Iwan III Srogi, wielki książę moskiewski (1462-1505) 535, 536

Iwo Odrowąż, biskup krakowski 199, 230, 234, 236, 247

Izaak, eremita zob. Pięciu Braci Męczenników

Izabela I kastyjska (Katolicka), królowa Kastylii (1474-1504), żona Ferdynanda II aragońskiego 614

Izajasz Boner, błogosławiony, zakonnik w klasztorze augustianów na Kazimierzu, teolog 584, 585

Izasław, książę włodzimierski 132

Izasław, syn Jarosława Mądrego, mąż Gertrudy córki Mieszka II, wielki książę kyowski (1054-1068, 1069--1073, 1076-1078) 106, 109-111

Izydor, metropolita kyowski, kardynał, legat papieski 569, 570, 576

Izydor z Sewilli, arcybiskup sewilski, uczony 198, 252

Jacek Odrowąż, święty, dominikanin krakowski 240, 242, 466, 467, 584

Jadwiga, córka Bolesława Pobożnego, żona Władysława Łokietka 273, 324, 330, 425, 453

Jadwiga, córka Bolesława II Rogatki 289

Jadwiga, córka Henryka II Pobożnego 289

Jadwiga, córka Henryka II (IV) Wiernego 353

Jadwiga, córka Henryka III Białego 289

Jadwiga, córka Henryka III głogowskiego 353

Jadwiga, córka Henryka V Brzuchatego 357

Jadwiga, córka Kazimierza IV Jagiellończyka i Elżbiety Habsburżanki, żona

Jerzego Wittelsbacha księcia Landshut 507, 531

Jadwiga, córka Kazimierza III Wielkiego i Jadwigi zagańskiej 337

Jadwiga, córka Konrada I księcia głogowskiego 353

Jadwiga, córka Ludwika I księcia brzeskiego 357

Jadwiga, córka Siemowita IV księcia mazowieckiego 367

Jadwiga, córka Świętopelka margrabiego morawskiego, żona Władysława Odonicy 275

Jadwiga, córka Wacława I księcia legnickiego 357

Jadwiga, córka Władysława II Jagiełły i Anny Cylejskiej, zaręczona z Fryderykiem II Hohenzollernem 498, 507, 521, 548

Jadwiga, córka Władysława I Łokietka i Jadwigi 337

Jadwiga Andegaweńska, córka Ludwika Wielkiego i Elżbiety Bośniaczki, król Polski (1384-1399), żona Władysława II Jagiełły 18, 398, 403-405, 408-412, 471, 472, 474-476, 479--483, 540, 542, 544, 545, 547, 548, 555, 580, 583, 584, 586, 590, 593--595

Jadwiga śląska, święta, córka Bertolda hrabiego Andechs, żona Henryka I Brodatego, mniszka cysterska w Trzebnicy 235, 249, 250, 256, 288, 306, 308, 467

Jadwiga zagańska, córka Henryka V Żelaznego i Anny córki Wacława (Wańki) płockiego, żona Kazimierza III Wielkiego 396

Jagiellonowie, dynastia litewska panująca w Polsce, Czechach i na Węgrzech 16, 18, 484, 492, 494, 500, 511, 514, 515, 518, 519, 521, 523, 529, 532-534, 538, 539, 542, 545, 552, 554, 562, 564-566, 568-571, 578, 579, 586, 590, 598, 600, 610, 613, 614

Jaksa z Miechowa, możny małopolski 137, 163, 184, 186, 187

Jakub, mistrz budowlany 255

Jakub Kaszuba, rycerz 326

Jakub Plichta, franciszkanin krakowski, biskup wileński 486

Jakub Świnka, arcybiskup gnieźnieński 232, 252, 324, 325, 332, 339, 449

INDEKS OSÓB

638

Jakub Parkoszowic z Żurawicy, mistrz Uniwersytetu Krakowskiego, autor traktatu o ortografii polskiej 601

Jakub z Dębna, kanclerz Królestwa Polskiego, wojewoda sandomierski, kasztelan krakowski, współpracownik Kazimierza IV Jagiellończyka 552

Jakub z Leodium, legat papieski 231, 284

Jakub z Paradyża, profesor Uniwersytetu Krakowskiego, teolog, cysters, potem członek zakonu kartuzów 577, 598, 609

Jakub z Paravesino, poseł Władysława II Jagiełły 497

Jakub z Sienna, nominat papieski na biskupstwo krakowskie, biskup włocławski, arcybiskup gnieźnieński 581, 605

Jakub z Yelletri, franciszkanin włoski, delegat papieski 234

Jakub ze Skaryszewa, doktor prawa kanonicznego, kanonik krakowski 234, 246

Jakub ze Żnina, arcybiskup gnieźnieński 133

Jan, biskup wrocławski 91

Jan, eremita 93 zob. też Pięciu Braci Męczenników

Jan, margrabia brandenburski 277

Jan, margrabia morawski, syn Jana Luksemburskiego 394

Jan, opat klasztoru benedyktynów w Tyńcu 450

Jan, prawosławny biskup łucki 569

Jan, syn Bolesława I Wysokiego 289

Jan, syn Henryka III głogowskiego, książę poznański (1312-1314) i ścinawski (1312-1361/1365) 342, 352, 353, 360

Jan, syn Kazimierza I cieszyńskiego 359

Jan, syn Stefana Andegaweńskiego, bratanek Ludwika Wielkiego 395, 398

Jan, syn Świętopelka II Wielkiego 281

Jan I, syn Władysława księcia oświęcimskiego, książę oświęcimski (1321/ /1324-1372) 358, 359

Jan I Olbracht, syn Kazimierza IV Jagiellończyka i Elżbiety Habsburżanki, król Polski (1492-1501) 18, 507, 534, 537, 543, 613

Jan II, syn Jana I księcia oświęcimskiego, książę oświęcimski 359

Jan III, syn Jana II księcia oświęcimskiego, książę oświęcimski 359

Jan IV, syn Kazimierza I księcia oświęcimskiego, książę oświęcimski (1445--ok. 1496) 543

Jan VIII Paleolog, cesarz bizantyjski (1425-1448) 576

Jan XIX, papież (1024-1032) 75

Jan XXII, papież (1316-1334) 342, 343, 345, 346, 348, 358, 385, 445, 446, 449

Jan XXIII, papież pizański (1410-1415) 567, 572, 574

Jan Biały, syn Piotra Dunina, dowódca wojsk polskich podczas wojny popiej 582

Jan Doliwa, biskup poznański 396

Jan Głowacz z Oleśnicy (Jan Oleśnicki), marszałek koronny, wojewoda sandomierski 547, 550

Jan Grotowic, biskup krakowski 455

Jan Kropidło, syn Bolesława III księcia opolskiego, bratanek Władysława Opolczyka, biskup poznański, wrocławski 482

Jan Luksemburski, syn Henryka VII króla Niemiec i Czech, król Czech (1310-1346), żonaty z Elżbietą córką Wacława II 339, 343, 344, 346--349, 352, 354, 358, 360, 363, 369--375, 378, 381-383

Jan Lutek z Brzezia, sekretarz Kazimierza IV Jagiellończyka, biskup wrocławski, krakowski 527, 576, 577, 581

Jan Łodźią z Kępy, biskup poznański 468

Jan Malabranca, kardynał, legat papieski 179

Jan Odrowąż, arcybiskup lwowski 577

Jan Pakosławic ze Stróżysk, dyplomata, poseł i współpracownik Kazimierza Wielkiego 387, 418

Jan Wiklef, profesor oksfordzki, teolog, reformator religijny 573, 578

Jan z Buska, podkanclerzy Królestwa Polskiego 465

Jan z Czarnkowa, podkanclerzy Królestwa Polskiego, kronikarz 360, 414, 418, 420, 463-466

Jan z Czyżowa, kasztelan i starosta krakowski, królewski namiestnik Małopolski i Rusi 510, 551

Jan z Dąbrówki, profesor Uniwersytetu Krakowskiego 603

639

INDEKS OSÓB

Jan z Głogowa, profesor Uniwersytetu Krakowskiego, matematyk i astronom 597, 609

Jan z Kęt (Jan Kanty), święty, profesor Uniwersytetu Krakowskiego, teolog 584, 609

Jan z Oleśnicy, starosta wileński, sędzia krakowski 479

Jan (Janik) z rodu Gryfitów, prepozyt, arcybiskup gnieźnieński 164, 201

Jan z Tarnowa, wojewoda sandomierski, starosta ruski, kasztelan i starosta krakowski 481, 546, 547

Jan z Tęczyna, kasztelan wojnicki 409

Jan z Tęczyna, wojewoda sandomierski, krakowski, kasztelan krakowski 513, 546, 581

Jan z Tuliszkowa, rycerz, członek polskiej delegacji na sobór w Konstancji 574

Janisław, arcybiskup gnieźnieński 343, 345, 368, 378, 413, 415

Janusz, syn Janusza I Starszego 361

Janusz I Starszy, syn Siemowita III księcia mazowieckiego, książę mazowiecki (czerski) (1381-1429), mąż Danu-ty-Anny córki Kiejstuta Giedyminowicza księcia trackiego 361, 408, 411, 481, 520

Jaromir, książę Czech (1004-1012) 65, 67, 68, 69

Jaropełk, syn Włodzimierza I Wielkiego, wielki książę kyowski (972-980) 43

Jaropełk-Piotr, książę ruski, syn Izasława wielkiego księcia kyowskiego i Gertrudy 110, 111

Jarosław, syn Bolesława I Wysokiego, książę opolski (1172-1201), biskup wrocławski 138, 139, 141, 142, 230, 288, 289

Jarosław, syn Wsiewołoda suzdalsko-włodzimierskiego, książę perejasławski 260

Jarosław Mądry, syn Włodzimierza I Wielkiego, wielki książę kyowski (1019--1054) 70, 74, 79,

106, 107, 109

Jarosław Ośmiomysł, książę halicki 146

Jawnuta, syn Giedymina, wielki książę litewski (1341-1345) 386, 474

Jerzy, syn Kazimierza księcia bytomskiego 357

Jerzy II zob. Bolesław Jerzy II syn Trojdena I

Jerzy Holszański, książę ruski, krewny Zofii (Sonki) Holszańskiej żony Władysława II Jagiełły 519

Jerzy Narymutowicz, syn Narymuta Giedyminowicza, książę bełski i chełmski 414

Jerzy z Podiebradów, król Czech (1458--1471) 529, 531

Joachim del Fiore, mnich cysterski z Kalabrii 226

Jolanta, bł., córka Beli IV króla Węgier, żona Bolesława Pobożnego 240

Jolanta Helena, córka Kazimierza I księcia cieszyńskiego 359

Jonasz, biskup rzymski, metropolita kijowski 570

Jordan, pierwszy biskup polski 89, 97, 98

Józef, patriarcha konstantynopolitański 576

Judyta, córka Bolesława III Krzywoustego 129

Judyta, córka Bolka I księcia jaworskiego i świnickiego 355

Judyta, córka Konrada I Mazowieckiego 305

Judyta, córka Mieszka III Starego, żona Bernarda hrabiego Anhaltu 140, 273

Judyta, córka Wratysława II księcia Czech, żona Władysława I Hermana 115, 116

Judyta-Maria, córka cesarza Henryka III, żona Salomona króla Węgier i Władysława I Hermana 109, 116, 117, 174, 197

Justynian I, cesarz rzymski (527-565) 459

Kadłubek Wincenty zob. Wincenty Kadłubek

Kalikszt III, antypapież (1168-1178) 178 Kalikszt III, papież (1455-1458) 528 Kallimach (właśc. Filippo Buonaccorsi), włoski humanista żyjący w Polsce, dyplomata, nauczyciel synów Kazimierza IV Jagiellończyka 609 Kanapariusz Jan, mnich benedyktyński, opat klasztoru św. św. Bonifacego i

Aleksego na Awentynie 96 Kapetyngowie, dynastia francuska 241 Kapistran Jan, franciszkanin obserwant, kaznodzieja ludowy 565, 584, 585, 609

Karol, syn Karola Roberta króla Węgier 398

Karol Andegaweński, brat Ludwika IX Świętego, król Sycylii (1265-1285) i Jerozolimy (1277-1285) 241

Karol IV Luksemburski, syn Jana Luksemburskiego, margrabia morawski, król Czech i Niemiec (1346-1378), cesarz rzymski (1355-1378) 360, 363, 369, 370, 372, 373, 375, 378, 382, 383, 387-389, 392-396, 403, 419, 421, 422, 426, 450, 451, 453, 460, 462, 583

Karol Martel, syn Karola Kulawego króla Neapolu, antykról Węgier, ojciec Karola Roberta 398

Karol Martel (II), syn Andrzeja Andegaweńskiego, wnuk Karola Roberta 398

Karol Robert Andegaweński, syn Karola Martela, król Węgier (1308-1342), mąż Elżbiety Łokietkówny 334, 335, 345, 347, 352, 358, 367, 370-372, 374-376, 378, 397, 398, 419

Karol Wielki, król Franków (768-814), cesarz rzymski (800-814) 39, 136, 178

Katarzyna, córka Bolesława II Rogatki 289

Katarzyna, córka Bolesława III Rozrzutnego 351

Katarzyna, córka Henryka III księcia głogowskiego 353

Katarzyna, córka Jana II księcia oświęcimskiego 359

Katarzyna, córka Karola Roberta króla Węgier, żona Henryka II księcia świdnickiego 352

Katarzyna, córka Ludwika I księcia brzeskiego 351

Katarzyna, córka Ludwika Wielkiego króla Węgier i Polski i Elżbiety Boś-niaczki 398, 403, 405

Katarzyna, córka Mikołaja Małego 355

Katarzyna, córka Mściwoja II księcia świeckiego i gdańskiego, żona Przy-bysława księcia meklemburskiego 281, 285

Katarzyna, córka Siemowita IV księcia mazowieckiego 361

Katarzyna, córka Władysława księcia kozielskiego i bytomskiego 357

Katon, starożytny polityk i pisarz rzymski 245

Kazimierz, syn Bolesława III Krzywoustego 129

Kazimierz, syn Kazimierza II Sprawiedliwego 258

Kazimierz, syn Przemyśla księcia cieszyńskiego, książę oświęcimski i za-torski 359

Kazimierz, syn Władysława księcia kozielskiego i bytomskiego, książę kozielski 357

Kazimierz, syn Władysława I księcia opolsko-raciborskiego, książę bytomski (1282- -1312) 217, 323, 352, 357

Kazimierz I, syn Konrada I Mazowieckiego, książę kujawsko-łęczycko-sieradzki (1247-1267), mąż Eufrozyny, księżniczki opolsko-raciborskiej 232, 233, 235, 243, 262, 265, 275, 276, 278, 285, 292, 305, 309, 310, 312--314, 316

Kazimierz I, syn Mieszka I cieszyńskiego, książę cieszyński (1315-ok. 1360) 352, 358, 359

Kazimierz I, syn Mieszka I Piłtonogiego, książę opolsko-raciborski (1211--1230) 217, 276, 292, 294, 314, 357

Kazimierz I, syn Trojdena I księcia czer-skiego, książę czerski (1341-1355) 367, 364

Kazimierz II, syn Kazimierza I księcia kujawsko-łęczycko-sieradzkiego, książę kujawski (1275-1294) i łączycki (1288- -1294) 313, 314, 316, 319, 323, 324

Kazimierz II, syn Siemowita IV księcia mazowieckiego i Aleksandry siostry Władysława II Jagiełły, książę płocki i bełski (1426-1442) 361, 542

Kazimierz II Sprawiedliwy, syn Bolesława III Krzywoustego, książę wiślicki (11667 /l 167-1173), sandomierski (1173-1194), krakowski (1177--1194) i mazowiecki (1186-1194) 129, 137, 138, 140-148, 178, 195, 201, 202, 203, 229, 257, 258, 271, 280, 288, 305

Kazimierz III, syn Siemomysła księcia inowrocławskiego, książę gniewkow-ski (1300-1332, 1343-1347/1350),

641

INDEKS OSÓB

starosta tczewski i gdański 313, 333, 340, 341, 365

Kazimierz III Wielki, syn Władysława I Łokietka i Jadwigi, król Polski (1333-1370), mąż Aldony-Anny, Adelajdy heskiej i Jadwigi zagańskiej 18, 224, 225, 252, 337, 346, 350, 360, 362-366, 368-392, 394-402, 404, 407, 413-421, 423-429, 431--439, 441, 443, 444, 448, 449, 451, 453, 454, 456, 457, 460-466, 479, 483, 487, 538, 541-546, 548, 553, 555, 557, 558, 564, 566-568, 571, 586, 593-596, 600, 602, 611, 613

Kazimierz IV Jagiellończyk, syn Władysława II Jagiełły i Zofii Holszańskiej, wielki książę litewski (1440-1492) i król Polski (1447-1492), mąż Elżbiety Habsburżanki 18, 505, 507, 510, 512-515, 519-

523, 525—537, 539, 543, 545, 549-552, 556, 557, 560, 562, 565, 569, 570, 577, 580, 582, 584-587, 591, 592, 603, 605, 609, 614, 616

Kazimierz Jagiellończyk, syn Władysława II Jagiełły i Zofii Holszańskiej, zmarły w niemowlęctwie 507, 549

Kazimierz Jagiellończyk, święty, syn Kazimierza IV Jagiellończyka i Elżbiety Habsburżanki 507, 532, 585

Kazimierz I Odnowiciel, syn Mieszka II i Ryczezy, książę polski (1034-1037, 1039-1058), mąż Dobroniegi Marii księżniczki ruskiej 17, 71, 79, 81, 95, 97, 103-109, 129, 157, 163, 169-172, 182, 183, 197, 248

Kazko, syn Bogusława V księcia zachodniopomorskiego i Elżbiety córki Kazimierza III Wielkiego, usynowiony przez króla Polski, książę słupski, mąż Kenny-Joanny córki Olgierda wielkiego księcia litewskiego 337, 392, 394, 396, 398, 401, 403, 541

Kenna-Joanna, córka Olgierda wielkiego księcia litewskiego, żona Kazka słupskiego 392

Kiejstut, syn Giedymina wielkiego księcia litewskiego, książę trocki 385, 386, 392, 414, 473, 474, 477, 481

Kiełbasa Wincenty, sekretarz królewski, biskup chełmiński, nominat na biskupstwo warmińskie 582

Kinga (Kunegunda), święta, córka Beli IV króla Węgier, żona Bolesława V Wstydliwego, klaryska 240, 266, 269, 466, 605

Klemencja, córka Karola Martela 398

Klemens III, papież (1187-1191) 115, 175, 307

Klemens IV, papież (1265-1268) 249

Klemens X papież (1305-1314) 344, 445

Klemens VI, papież (1342-1352) 376, 378, 382, 383, 445, 448

Klemens VII (Robert z Genewy), papież obediencji awiniońskiej (1378-1392) 446

Klemens z rodu Gryfitów, brat Jana (Ja-nika), możny małopolski 164

Klemens z Ruszczy z rodu Gryfitów, wojewoda krakowski 262, 264, 308

Kmita Jan, starosta krakowski 402

Kmita Piotr z Wiśnicza, kasztelan lubelski, wojewoda, kasztelan i starosta krakowski, doradca Władysława II Jagiełły 547

Koloman, syn Andrzeja II króla Węgier, król Halicza (1214-1216, 1219--1221), mąż Salomei córki Leszka Białego 249, 260, 261

Koloman, syn Karola Roberta króla Węgier 398

Koloman I, król Węgier (1095-1116) 121, 123, 125

Kolumb Krzysztof (Cristoforo Colombo, Cristóbal Colón), żeglarz genueński w służbie Hiszpanii, odkrywca Ameryki 614

Konieczpolski Jan, kanclerz Królestwa Polskiego 516, 524, 547, 550, 551, 576

Konrad, biskup woliński (kamieński) 175

Konrad, książę szwabski, syn Matyldy księżnej szwabskiej 77

Konrad, margrabia brandenburski, mąż Konstancji córki Przemyśla I księcia wielkopolskiego 277, 286

Konrad, margrabia Dolnych Łużyc i Miśni, mąż Elżbiety córki Mieszka III Starego 134, 143

Konrad, margrabia Łużyc 290, 291

Konrad, pisarz miejski sandomierski 428

Konrad, syn Bolesława I Wysokiego 288, 289

INDEKS OSÓB

642

Konrad, syn cesarza Henryka W, król rzymski (1087-1093) 197

Konrad, syn Janusza I Starszego 361

Konrad, syn Władysława II Wygnańca, książę głogowski (1172-1180/1190) 138, 139, 289

Konrad I, syn Henryka II Pobożnego, książę głogowski (1251-1273/1274), mąż Salomei córki Władysława Odonica 276, 289, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 353

Konrad I, syn Henryka III księcia głogowskiego, książę poznański (1312--1314), namysłowski (1312-1366) i oleśnicki (1321-1366), mąż Elżbiety córki Henryka VI księcia wrocławskiego 342, 352, 353, 354, 355, 381

Konrad II, książę frankoński, król Niemiec (1024—1039), cesarz rzymski (1027-1039) 75-81, 103, 105

Konrad II, syn Siemowita I księcia mazowieckiego, książę czerski (1264--1294) 267, 269, 305, 310,

311, 319, 320

Konrad II Garbaty, syn Konrada I księcia głogowskiego, książę ścinawski (1278-1284) i żagański (1284--1304) 301, 303, 353

Konrad III Stauf, król Niemiec (1138--1152) 127, 134, 135, 215

Konrad Kędzierzawy, syn Henryka I Brodatego 289

Konrad I Mazowiecki, syn Kazimierza II Sprawiedliwego, książę mazowiecki i kujawski (1202-1247), łeczycko-sieradzki (1229-1247), krakowski (1241-1243), mąż Agafii księżniczki przemyskiej 18, 147, 217, 232, 243, 253, 257, 258, 260, 262, 264, 268, 272, 274, 282, 288, 292-294, 296, 304-309, 312

Konrad von Jungingen, wielki mistrz zakonu krzyżackiego (1393-1407) 483, 487

Konrad ze Schweinfurtu 67

Konrad Zöllner von Rottenstein, wielki mistrz zakonu krzyżackiego (1382--1390) 477

Konstancja, córka Bernarda księcia świdnickiego i Kunegundy córki Władysława I Łokietka, żona Przemka księcia głogowskiego 355, 356, 358

Konstancja, córka Henryka II Pobożnego, żona Kazimierza I księcia kujaw-sko-łeczycko-sieradzkiego 289, 314

Konstancja, córka Przemysła I księcia wielkopolskiego, żona Konrada margrabiego brandenburskiego 273, 277

Konstancja, córka Siemomysła księcia inowrocławskiego 373

Konstancja, córka Władysława I księcia opolsko-raciborskiego 357

Konstanty, syn Olgierda wielkiego księcia litewskiego, książę ruski 4 74

Konstantyn, święty, mnich z Salonik (imię zakonne Cyryl), apostoł Moraw 27-29, 39

Konstantyn Porfirogeneta, cesarz bizantyjski (913-959) 24

Konstantyn Wielki, cesarz rzymski (306--337) 446

Kopernik Mikołaj, matematyk, astronom, ekonomista, lekarz, kanonik 597

Koriat, syn Giedymina wielkiego księcia litewskiego, książę nowogródzki 474

Koriatowicze, ród książąt podolskich, wywodzący się od Koriata syna Giedymina wielkiego księcia litewskiego 540

Korybut, syn Olgierda wielkiego księcia litewskiego, książę nowogrodzki i sie-wierski 474

Korygiełło-Kazimierz, syn Olgierda wielkiego księcia litewskiego, książę mściłowski 474, 475

Kosmas, dziekan kapituły praskiej, kronikarz czeski 81

Kot Wincenty, podkanclerzy koronny, arcybiskup gnieźnieński, kardynał 522, 550, 577

Kozłowski Mikołaj, profesor Uniwersytetu Krakowskiego, teolog i filozof, uczestnik soboru w Bazylei 576

Krakus, legendarny założyciel i władca Krakowa 28, 201

Król Marcin z Żurawicy, profesor Uniwersytetu Krakowskiego, matematyk i astronom 597

Krystyn, eremita zob. Pięciu Braci Męczenników

Krystyn z Ostrowa, dzierżawca kazi-mierski, wojewoda i starosta sandomierski, kasztelan i starosta krakowski 547

643

INDEKS OSÓB

Krystyna Rokiczańska, mieszcza praska, morganatyczna małżonka Kazimierza III Wielkiego 389, 450

Krzysztof z Kurozwęk, kasztelan sandomierski, starosta generalny wielkopolski 546

Krzysztof ze Szczekocin, rycerz małopolski 409

Kuchmeister Michał, wielki mistrz zakonu krzyżackiego (1414-1422) 495, 497

Kujuk, wielki chan mongolski (1246--1248) 254

Kunegunda zob. Kinga, święta

Kunegunda, córka Kazimierza III Wielkiego i Aldony-Anny, żona Ludwika rzymskiego Wittelsbacha 337, 382

Kunegunda, córka Kazimierza III Wielkiego i Jadwigi zagańskiej 337

Kunegunda, siostra Przemysła Ottokara II, siostra Wacława II, żona Bolesława II księcia płockiego 323, 333

Kunegunda, córka Władysława I Łokietka, żona Bernarda księcia świdnickiego 337, 353

Kunegunda, żona Przemysła Ottokara II i matka Wacława II, potem żona Zawiszy z Rožemberka 304

Kurdwanowski Jakub, prawnik, biskup płocki, uczestnik delegacji polskiej na soborze w Konstancji 573

Kurowski Mikołaj, biskup poznański, wrocławski, arcybiskup gnieźnieński 547, 568, 572, 580

Kurowski Piotr, kasztelan sądecki, lubelski 515

Lambert, syn Mieszka I i Ody 56, 57, 58,

60, 77,80

Lampugnano Maffiolus, arcybiskup Ra-guzy, nominat papieski na biskupstwo krakowskie 580 Lando Hieronim, legat papieski 528, 530 Lasocki Mikołaj, dziekan kapituły krakowskiej, dyplomata, uczestnik soboru w Bazylei, nominat na biskupstwo wrocławskie 517, 551, 576, 577, 581 Legendorf Paweł, biskup warmiński 527,

582

Lelusz Piotr, wojewoda trocki 510 Leon LX, papież (1049-1053) 110, 171 Leopold III, arcyksiążę austriacki, syn Wilhelma Habsburga byłego narze-

czonego Jadwigi Andegaweńskiej 472

Leopold Babenberg, margrabia austriacki 125,134

Lestek, legendarny władca Krakowa 201

Leszek (Lestek), książę gnieźnieński, następca Siemowita 24, 26, 37, 71

Leszek, syn Bolesława IV Kędzierzawego, książę mazowiecki i kujawski (1173-1186) 129, 139, 142-145, 183

Leszek, syn Bolesława III Krzywoustego 127, 129

Leszek, syn Przemysława księcia raciborskiego, książę raciborski (1306--1336) 352, 354, 357, 358

Leszek, syn Siemomysła księcia inowrocławskiego, książę inowrocławski (1300-1324) 373, 330, 333, 365

Leszek, syn Siemowita księcia dobrzyńskiego 373

Leszek Biały, syn Kazimierza II Sprawiedliwego, książę krakowsko-sandomierski (1202-1227), mąż Grzemi-sławy, księżniczki łuckiej 147, 148, 217, 242, 243, 249, 257-262, 264, 271, 272, 274, 280, 282, 283, 288, 290-292, 305, 306, 308

Leszek Czarny, syn Kazimierza I księcia kujawsko-łęczycko-sieradzkiego, książę łączycko-sieradzki (1260-1288) i krakowsko-sandomierski (1279--1288), mąż Gryfiny księżniczki chorwackiej 243,

246, 267-270, 303, 304, 311, 373, 314-316, 318-320, 322

Lew Daniłowicz, syn Daniela Romanowicza, książę halicki 268, 365

Lewko, zarządca mennicy i bankier Kazimierza III Wielkiego 443

Lingwen, syn Olgierda wielkiego księcia litewskiego, książę nowogrodzki i mścisławski 473

Lombard Piotr, teolog, biskup paryski 459

Lotar III z Supplinburga, król Niemiec (1125-1137), cesarz rzymski (1133--1137) 125, 126, 175-177

Lubart, syn Giedymina wielkiego księcia litewskiego, książę włodzimierski i łucki (wołyński) 385, 386, 387, 414, 474

Lucjusz III, papież (1181-1185) 178

INDEKS OSÓB

644

Ludgarda, córka Henryka I Pielgrzyma, żona Przemysła II księcia wielkopolskiego 278

Ludmiła, córka Konrada I Mazowieckiego 305

Ludmiła, córka Mieszka I Piłtonogiego 357

Ludolf, książę saski, syn Ottona 141

Ludolf, książę słowiański, brat Przybysława księcia Brenny 59

Ludolfingowie, dynastia saska panująca w Niemczech 52, 53, 59, 75

Ludwik, król Niemiec (843-876) 29

Ludwik, landgraf Turyngii 272, 291, 292

Ludwik, legat papieski, przeciwnik Związku Pruskiego 524

Ludwik, syn Ottona bawarskiego, książę Bawarii 266

Ludwik I, syn Bolesława III Rozrzutnego, książę brzeski 35.7

Ludwik IV Wittelsbach, książę górnobawarski, król Niemiec (1314-1347), cesarz rzymski (1328-1347) 344--347, 358, 360, 382, 383, 445, 446

Ludwik IX Święty, król Francji (1226--1270) 240

Ludwik rzymski (młodszy), syn Ludwika IV Wittelsbacha, margrabia brandenburski, mąż Kunegundy córki Kazimierza Wielkiego 369, 382

Ludwik Starszy, syn Ludwika IV Wittelsbacha 346, 369, 388

Ludwik von Erlichshausen, wielki mistrz zakonu krzyżackiego (1450-1467) 524-528

Ludwik Wielki Andegaweński, syn Karola Roberta króla Węgier i Elżbiety Ło-kietkówny, król Węgier (1342-1382) i Polski (1370-1382), mąż Elżbiety Bośniaczki 364, 375, 378, 385, 386, 388, 389, 391-397, 398, 399-408, 410-412, 414, 415, 417, 421, 424, 429, 435, 436, 438, 450, 451, 457, 465, 472, 476, 480-483, 538, 540, 541, 544, 554, 567, 580, 583, 602, 613

Ludwik Wittelsbach, książę bawarski i palatyn reński, mąż Anny córki Konrada I księcia głogowskiego 300

Luksemburgowie, dynastia niemiecka panująca w Czechach, na Węgrzech i w Rzeszy 18, 335, 369, 370, 373, 375, 376, 378, 381-384, 387, 388,

393, 394, 396, 399, 414, 417, 481, 488, 490, 492, 496, 497, 500, 506, 511, 541, 613

Luter Marcin, członek zakonu augustia-nów, doktor teologii, reformator reli-gn'ny 614

Maciej Korwin, syn Janosa Hunyadyego, król Węgier (1458-1490) 529, 531--534, 536, 537, 582

Maciej z Rożna, tłumacz statutów mazowieckich 600

Macko Borkowic, wojewoda poznański 424, 426

Magnus, komes prowincji śląskiej 118, 151

Magnus, królewicz duński 126

Makray Benedykt, wysłannik i pełnomocnik Zygmunta Luksemburskiego w sprawie sporu polsko-krzyżackiego 495

Maksymilian I Habsburg, syn cesarza Fryderyka III, arcyksiążę austriacki, książę burgundzki, król rzymski (od 1486), król Niemiec (1493-1519), cesarz rzymski (1508-1519) 531, 534

Malski Wojciech, wojewoda łęczycki, namiestnik króla w Wielkopolsce, starosta generalny wielkopolski 551

Małgorzata, córka Bolka I księcia jawor-skiego i świdnickiego 355

Małgorzata, córka Bolka II Małego 355

Małgorzata, córka Henryka VI księcia wrocławskiego 357

Małgorzata, córka Ludwika I księcia brzeskiego 357

Małgorzata, córka Sambora II księcia tczewskiego 281

Małgorzata, córka Siemowita III księcia mazowieckiego 367

Małgorzata, córka Siemowita V księcia mazowieckiego i bełskiego 367

Małgorzata, córka Wacława II, żona Bolesława III Rozrzutnego 333, 352

Małgorzata, siostra Fryderyka Bitnego Babenberga, żona Henryka Staufa króla Niemiec 266

Małgorzata Luksemburżanka, córka Jana Luksemburskiego, żona Henryka II bawarskiego i niedoszła żona Kazimierza III Wielkiego 388

645

INDEKS OSÓB

Marcin, arcybiskup gnieźnieński 120, 121, 173

Marcin y papież (1417-1431) 496-500, 502, 566, 568, 573-575, 580

Marcin Polak z Opawy, dominikanin, autor traktatu z prawa kanonicznego, historii papieży i cesarzy oraz kazań 246, 609

Marek Gryfita, kasztelan sieradzki 311

Maria, córka Jerzego Holszańskiego kniazia ruskiego, żona Eliasza hospodara mołdawskiego 511

Maria, córka Kazimierza księcia bytomskiego i kozielskiego 357

Maria, córka Siemowita IV księcia mazowieckiego 361

Maria Andegaweńska, córka Ludwika Wielkiego i Elżbiety Bośniaczki, królowa Węgier (1382-1395), żona Zygmunta Luksemburskiego 398, 403-408, 472, 480, 482

Maria Juriewna, córka Jerzego I króla halickiego, żona Trojdena I księcia czerskiego 346

Marsyliusz z Padwy, prawnik, profesor uniwersytetu paryskiego 572

Masław zob. Miećław

Mateusz, biskup krakowski 201, 204

Mateusz, eremita zob. Pięciu Braci Męczenników

Mateusz z Krakowa, profesor uniwersytetów praskiego i heidelberskiego, teolog, krytyk papieżstwa

595, 598, 609

Matylda, córka Bolesława I Chrobrego i Emnildy 71

Matylda, córka Hermana Wysokiego, żona Henryka II (IV) Wiernego 353

Matylda, córka Konrada margrabiego Łużyc, żona Henryka palatyna reńskiego 291

Matylda, córka Teodoryka margrabiego Marchii Północnej, żona Przybysława księcia Brenny 59

Matylda, księżna szwabska, żona Fryderyka lotaryńskiego 76-78, 95

Matylda, księżna toskańska 111

Matylda, siostra cesarza Ottona III, żona Ezzona palatyna reńskiego 70, 170

Maur, biskup krakowski 173, 190

Maur, mnich benedyktyński z Wrocławia 203

Mehmed II, sułtan turecki (1451-1481) 537

Meinhard z Holsztynu, biskup inflancki, misjonarz Liwów i Litwinów 241

Mendog, wielki książę litewski (1240--1263), król (1253-1263) 310

Mengli Girej, chan krymski 537

Metody, święty, mnich z Salonik, apostoł i arcybiskup Moraw 27, 28, 29, 30, 39

Mężykowa Katarzyna, fundatorka katedry na Uniwersytecie Krakowskim 597

Michał, biskup włocławski (kujawski) 233, 284, 312

Michał, syn Zygmunta Kiejstutowicza, pretendent do tronu wielkoksiążęcego na Litwie 509, 519, 520, 522, 535

Michał Olelkowicz, syn Olelki (Aleksandra) Włodzimierzowicza, książę kijowski 536

Mieclaw, cześnik Mieszka II, uzurpator-ski książę Mazowsza 75, 81, 105,

107, 157, 612

Mieszko, syn Bolesława II Szczodrego 115-118, 129, 200

Mieszko, syn Henryka II Pobożnego 289, 296

Mieszko, syn Kazimierza księcia bytomskiego, biskup nitrzański i wesz-premski 352, 357

Mieszko, syn Kazimierza I Odnowiciela

108, 129

Mieszko, syn Mieszka I i Ody 56, 58, 71, 80

Mieszko, syn Mieszka III Starego, książę kaliski (1186-1193) 144, 145, 273

Mieszko I, książę Polski (ok. 960-992), mąż Dobrawy i Ody 16, 17, 24, 26, 31, 33-39, 42, 47, 48-60, 71, 82, 83, 84, 87-90, 95, 98, 99, 106, 248, 611

Mieszko I, syn Władysława I księcia opol-sko-raciborskiego, książę cieszyński (1282-1315) 352, 357, 359

Mieszko I Płatonogi, syn Władysława II Wygnańca, książę raciborski (1172--1211), opolski (1201-1211) i krakowski (1210-1211) 138, 139, 141--143, 147, 148, 217, 288, 289, 357

Mieszko II, syn Bolesława I Chrobrego i Emnildy, król Polski (1025-1031), książę Polski (1032-1034), mąż Rychczy siostrzenicy Ottona III 17, 69, 70, 71, 72, 73, 75-81, 86, 94,

INDEKS OSÓB

646

95, 100, 105, 107, 109, 149, 197, 248, 305

Mieszko II Otyły, syn Kazimierza I księcia opolsko-raciborskiego, książę opol-sko-raciborski (1238/1239-1246) 292, 295, 301, 357

Mieszko III Stary, syn Bolesława III Krzywoustego, książę wielkopolski (1138-1202), Polski (1173-1177), krakowski (1198/1199, 1201-1202) 17, 127, 129, 132-134, 137-145, 147, 148, 151, 160, 161, 188, 193, 198, 202, 210, 257, 258, 270, 271, 273, 282, 305, 330

Mieszko Chościsko, syn Konrada I Mazowieckiego 305

Mikłusz, syn naturalny Siemowita IV księcia mazowieckiego 361

Mikołaj, arcybiskup weszpremski 408

Mikołaj, notariusz Henryka I Brodatego 246

Mikołaj, opat klasztoru benedyktyńskiego w Mogilnie 345

Mikołaj, syn Bolesława III Rozrzutnego 351

Mikołaj, wojewoda krakowski 147, 148, 229, 258

Mikołaj II, papież (1058-1061) 111

Mikołaj V, papież (1447-1455) 521, 527, 577, 580, 598

Mikołaj Mały, syn Bolka II księcia ziębic-kiego, książę ziębicki 355

Mikołaj z Błonia, doktor prawa kanonicznego 609

Mikołaj z Bogorii, kasztelan zawichojski, wiślicki, marszałek Królestwa Polskiego 409, 547

Mikołaj z Kórnik, doktor prawa kanonicznego, kanclerz wielkopolski, biskup poznański 465

Mikołaj z Polski, dominikanin, lekarz księcia Leszka Czarnego 246

Mircza Stary, gospodar wołoski (1386--1418) 480, 491

Mirosława, córka Mściwoja I księcia pomorskiego 281

Mistrz Maciejowski, anonimowy rzeźbiarz działający na Spiszu i Sądec-czyźnie 591

Mistrz Wincenty Kadłubek zob. Wincenty Kadłubek

Mojmir II, syn Świętopełka, książę Wielkich Moraw (894-ok. 906) 30

Monach, patriarcha jerozolimski 186

Monomachowiczowie, ród książęcy na Rusi 125, 132, 145

Monwid, syn Giedymina wielkiego księcia litewskiego, książę kiernowski i słonimski 473

Mścisław, książę nowogrodzki i halicki 261

Mścisław, opat klasztoru benedyktynów w Tyńcu 572

Mścisław, syn Włodzimierza Wielkiego, książę ruski 79

Mściwój, książę Obodrytów 53

Mściwój I, syn Sobiesława księcia pomorskiego, książę Pomorza Gdańskiego (1207-1213/1215) 280, 281, 282, 283

Mściwój II, syn Świętopełka II Wielkiego, książę świecki (1266-1294) i gdański (1272-1294) 278, 279, 280, 281, 284, 285, 286, 287, 324, 326

Murad II, sułtan turecki (1421-1451) 514, 518

Muskata Jan, biskup krakowski 338, 339, 449, 453

Nałęcz, polski ród możnowładczy 408

Nanker, biskup krakowski, potem wrocławski 450, 455

Narymut, syn Giedymina wielkiego księcia litewskiego, książę piński 473

Norbert z Xanten, święty, arcybiskup magdeburski, założyciel zakonu pre-monstratensów (norbertanów) 176, 177, 186, 187

Nowak Jan, fundator katedry na Uniwersytecie Krakowskim 597

Ockham William, franciszkanin, filozof nominalistyczny, krytyk papieżstwa 572

Oda, córka Ekkeharda margrabiego Miśni, żona Bolesława I Chrobrego 64, 73, 74, 76

Oda, córka Teodoryka margrabiego Marchii Północnej, mniszka benedyktyńska w Kalbe, żona Mieszka I 53, 54, 56, 57, 58, 59, 60

Odon, syn Mieszka III Starego, książę wielkopolski (1177-1194) 141, 142, 144, 145, 271, 273

Odrowąż Iwo zob. Iwo Odrowąż

Odrowążowie, polski ród możnowładczy 164, 291, 601

647

INDEKS OSÓB

Ofka, żona Wacława IV Luksemburskiego króla Czech i Niemiec, bratowa Zygmunta Luksemburskiego 498, 499

Oleg, syn Jarosława Ośmiomysła, książę halicki 146

Oleg, wojewoda księcia Igora Rurykowicza w Kijowie 43

Oleśnicki Jan zwany Głowaczem zob. Jan Głowacz z Oleśnicy

Oleśnicki Zbigniew (Młodszy), podkanclerzy, biskup kujawski, arcybiskup gnieźnieński 592, 608

Oleśnicki Zbigniew, protonotariusz kancelarii królewskiej, biskup krakowski, kardynał 500-503, 505-507, 510-517, 520-524, 543, 547-551, 565, 568, 576-579, 581, 584, 588, 603-605, 607, 609

Olga, córka Bolesława I Wysokiego 289

Olga, żona Igora Rurykowicza wielkiego księcia kijowskiego, regentka w Kijowie (945-964) 43

Olgierd, syn Giedymina, wielki książę litewski (1345-1377) 385, 392, 414, 422, 472, 473, 485

Opizon z Mezzano, legat papieski 227, 235, 243

Orozjusz, kapłan z Hiszpanii, pisarz chrześcijański 27

Osten von, ród panów na Drzeniu i San-toku 401, 414, 488, 541, 542

Ostroróg Sędziwój, wojewoda poznański 511, 512

Otto, książę bawarski 266, 335

Otto, margrabia brandenburski 302, 303

Otto, palatyn reński, książę szwabski, brat Ryczezy 103, 104

Otto, syn Bolesława I Chrobrego i Emnil-dy 71, 76, 79-81

Otto, syn Kazimierza I Odnowiciela 108, 129

Otto, syn Wratysława II króla Czech, książę czeski 124

Otto I, król Niemiec (936-973), cesarz rzymski (962-973) 25, 40-42, 48, 49, 52, 57, 89

Otto II, król Niemiec i cesarz rzymski (973-983), mąż Teofano księżniczki bizantyjskiej 52, 53, 54, 89

Otto III, król Niemiec (983-1002), cesarz rzymski (996-1002) 53-56, 59-65, 70, 88, 90, 94, 95, 170, 325

Otto IV Brunszwicki, król Niemiec (1198-1218), cesarz rzymski (1209--1218) 291

Otto Dypoldowic, prepozyt kapituły magdeburskiej 306

Otto z Bambergu, święty, biskup, misjonarz Pomorza 125, 158, 174-176, 193

Otto z Pilicy, starosta generalny wielkopolski, wojewoda sandomierski 402

Otto z rodu Toporów, wojewoda sandomierski 269, 320

Owidiusz, starożytny poeta rzymski 198, 609

Pakosław z rodu Awdańców, wojewoda krakowski 260

Pałukowie, wielkopolski ród możnowładczy 164

Pampowski Ambroży, starosta generalny wielkopolski, współpracownik Kazimierza Jagiellończyka 552

Paschalis II, papież (1099-1118) 112, 122, 188

Paschalis III, antypapież (1164-1168) 136, 137, 178

Paweł, biskup poznański (XI w.) 173

Paweł, biskup poznański (XIII w.) 274, 275

Paweł II, papież (1464-1471) 528, 529, 531

Paweł Włodkowic, profesor i rektor Uniwersytetu Krakowskiego, prawnik, uczestnik soboru w Konstancji, dyplomata królewski w sprawie sporów polsko-krzyżackich, 495, 497, 573--576, 599, 600

Paweł z Przemankowa, biskup krakowski 233, 267, 269, 319, 320, 322

Paweł z Worczyna, profesor Uniwersytetu Krakowskiego, filozof 597

Pełka, arcybiskup gnieźnieński 234, 275, 292

Pełka, biskup krakowski 147, 148, 179, 229, 230, 258

Peregryn z Wisenburga, rycerz Henryka I Brodatego 283

Perejasława, córka Daniela Romanowicza księcia halicko-włodzimierskiego, żona Siemowita I księcia mazowieckiego 309, 310

Persjusz, starożytny poeta rzymski 198

648

Perygryn z Opolą, dominikanin, prowincjał polski, autor zbioru kazań 467

Piast, legendarny protoplasta dynastii piastowskiej 37

Piastowie, dynastia polska 16, 17, 34, 35, 37, 43, 59, 70, 71, 74, 80, 82, 86, 88, 99, 117, 120, 128, 129, 138, 139, 141, 145, 149, 182, 190, 199, 200, 201, 210, 211, 249, 264-266, 269, 271, 272, 278-280, 282, 284, 286, 288, 290-292, 295, 300, 302, 303, 317-319, 333, 335, 354, 358, 383, 413, 414, 514, 539, 611, 612, 619, 620

Piastowie brzescy 289

Piastowie cieszyńscy 359, 352

Piastowie głogowscy 352-355, 358

Piastowie krakowscy 280

Piastowie kujawscy 18, 264, 278, 283--285, 311, 312, 313, 324, 337, 349, 366, 413, 463, 466, 613

Piastowie legniccy 289, 351

Piastowie małopolscy 258

Piastowie mazowieccy 264, 305, 346, 347, 349, 360-364, 388, 403, 408, 481, 491, 520, 540-542, 613

Piastowie opolscy 352, 357

Piastowie oświęcimscy 352, 359

Piastowie śląscy 210, 235, 270, 296, 301, 303, 333, 347-350, 351, 352, 353, 354-356, 357, 358, 359, 360, 381, 383, 414, 513, 515, 613

Piastowie świdniccy 352, 353, 355

Piastowie wielkopolscy 265, 272, L73, 275, 277, 282, 285, 290, 330

Piastowie wrocławscy 211, 289, 351

Piastowie ziębiccy 355

Piastowie żagańscy 211

Piccolomini Eneaszy Sylwiusz zob. Pius II

Pięciu Braci Męczenników, eremici: Benedykt, Jan, Mateusz, Izaak i Krystyn, z klasztoru w Międzyrzeczu (Kaźmierzu) 81, 93

Piotr, arcybiskup gnieźnieński 147

Piotr, gospodar (wojewoda) mołdawski (ok. 1378-1393) 480

Piotr, syn Gerwazego, kolektor papieski w Skandynawii i w Polsce, sędzia w procesie warszawskim 377

Piotr de Lusignan, król Cypru (1358--1369) 395

Piotr Dunin, podkomorzy sandomierski, starosta malborski 527, 582

Piotr Jastrzębiec, biskup wileński 566, 574

Piotr Orseolo, król Węgier (1038-1041, 1044-1046) 105

Piotr Polak 468

Piotr von Aspelt, kanclerz Wacława II, arcybiskup moguncki 332

Piotr Włostowic, palatyn (wojewoda) Władysława II Wygnança 125, 137, 163, 183, 186, 203

Piotr Woda ze Szczekocin, podkanclerzy koronny 551

Piotr z Auvergne, poseł i kolektor papieski w Polsce 349

Piotr z Bnina, biskup wrocławski 592

Piotr z Kapui, kardynał, legat papieski 179, 230

Piotr z Sienna, profesor Uniwersytetu Krakowskiego, filozof 597

Piotr z Szamotuł, kasztelan poznański, starosta wielkopolski, współpracownik Kazimierza Jagiellończyka 552

Pius II (Eneaszy Sylwiusz Piccolomini), humanista, kardynał, mianowany biskup warmiński, papież (1458-1464) 528, 529, 570, 581, 609

Plaut, starożytny komediopisarz rzymski 609

Polo Marko, żeglarz i podróżnik wenecki 614

Pompiliusz, legendarny władca Krakowa 203

Popiel, legendarny książę Gniezna 37, 200

Poppon, biskup krakowski 90, 91

Prandota, biskup krakowski 234, 236, 248, 251

Prohor, biskup ołomuniecki 90

Prokulf, biskup ołomuniecki 90

Prunwart Bruno, mnich benedyktyński z Sankt-Gallen, biskup, misjonarz na Węgrzech 89

Przeclaw Słota (Złota) z Gosławic, rycerz wielkopolski 601

Przeclaw z Gułtów, starosta generalny wielkopolski 402

Przeclaw z Pogorzeli, biskup wrocławski 450

Przedślawa, księżniczka ruska, nałożnica Bolesława I Chrobrego 74

Przemko, syn Henryka III księcia glogowskiego, książę poznański (1312--1314), potem glogowski (1312--1331), mąż Konstancji córki Ber-

narda świdnickiego i Kunegundy córki Władysława I Łokietka 342, 353, 356, 358

Przemko, syn Konrada I księcia głogowskiego, książę żagański (1278-1284) i ścinawski (1284-1289) 301, 319, 353

Przemko, wójt poznański 342

Przemysław, syn Przemysława I Noszaka, książę oświęcimski 359

Przemysław, syn Siemomysła księcia inowrocławskiego, książę inowrocławski (1300-1327), starosta świecki, książę sieradzki (1327-1338/1339) 313, 333, 337, 340, 365

Przemysław I, syn Władysława Odonica, książę poznański (1239-1257) 235, 273, 275-278, 285, 296, 298, 299, 464

Przemysław II, syn Przemysła I księcia poznańskiego, książę poznański (1273--1279), wielkopolski (1279-1296), krakowski (1290-1291), pomorski (1294-1296), król Polski (1295--1296), mąż Ludgardy i Ryksy księżniczki szwedzkiej 270, 273, 277--279, 287, 302-304, 316-326, 330--333, 341, 343, 347, 367, 416, 464

Przemysław Ottokar I, król Czech (1192--1193, 1197-1230) 275, 294

Przemysław Ottokar II, król Czech (1253--1278) 266-268, 300-302, 311

Przemysław, syn Władysława I księcia opolsko-raciborskiego, książę raciborski (1290-1306) 352, 357

Przemysław I Noszak, syn Kazimierza I księcia cieszyńskiego, książę cieszyński i oświęcimski 359

Przemysławidzi, dynastia czeska 28, 38, 39, 59-61, 90, 321, 329, 334, 335, 342, 347, 367, 612

Przybysław, książę Brenny, mąż Matyldy córki Teodoryka margrabiego Marchii Północnej 59

Przybysław, książę meklemburski i białogardzki, mąż Katarzyny córki Mściwoja II księcia świeckiego i gdańskiego 285

Raabe-Corvinus Wawrzyniec, humanista krakowski 610

Racibor, syn Mściwoja I księcia pomorskiego, książę białogardzki (1229--1275) 280, 281, 283-287

Racibor I, książę zachodniopomorski (1135/1136-1155), mąż Salomei córki Mieszka III Starego 140

Radlica Jan, kanclerz Królestwa Polskiego, jeden z czterech wielkorządców Królestwa, biskup krakowski 403, 407, 450, 579, 594

Radzłm-Gaudenty z rodu Sławnikowiców, brat św. Wojciecha, mnich benedyktyński, arcybiskup gnieźnieński 61, 63, 91, 92, 97, 170

Rajmund VI, hrabia Tuluzy 241

Rajmund VII, hrabia Tuluzy 241

Rajmund z Pennafort, dominikanin, prawnik 459

Rajnald, legat papieski 179

Rangoni Gabriel, legat papieski, sojusznik zakonu krzyżackiego 582

Regelinda, córka Bolesława I Chrobrego i Emnildy, żona Hermana margrabiego Miśni 64, 71

Rembern, biskup kołobrzeski, kapelan córki Bolesława I Chrobrego na Rusi 72, 91, 92

Robert, hrabia Flandrii 122

Robert, kardynał oblacionariusz 91

Robert z Genewy zob. Klemens VII

Robert z Molesmes, święty, opat Citeaux, założyciel zakonu cystersów 184

Roman, gospodar (wojewoda) mołdawski (1393-1394) 481

Roman, syn Daniela Romanowicza, książę halicki, mąż Gertrudy bratanicy Fryderyka Bitnego Babenberga 266, 278

Roman Mścislawicz, książę włodzimierski i halicki 146, 147, 242, 253, 258-260

Romanowiczowie, linia książąt halickich 259

Romuald, święty, eremita w Pereum, założyciel zakonu kamedułów 93, 95, 97

Rościsław, bań Chorwacji, mąż Anny córki Beli IV króla Węgier 268

Rościsław, książę Wielkich Moraw (846--870) 28, 29

Rudolf I Habsburg, król Niemiec (1273--1291) 268, 301, 303, 322

Rudolf IV Habsburg, arcyksiążę austriacki 393, 394

Rudolf von Riidesheim, legat papieski, biskup wrocławski 528

INDEKS OSÓB

Rupert, syn Waclawa I księcia legnickiego, książę legnicki 351

Ruryk, książę Nowogrodu i Kyowa (862--913), założyciel dynastii Rurykowi-czów 42, 43

Rurykowicze, dynastia ruska 42, 132, 306, 346

Russdorf Paweł, wielki mistrz zakonu krzyżackiego (1422-1441) 504, 524

Rycheza, córka Ezzona palatyna reńskiego i Matyldy siostry cesarza Ottona III, żona Mieszka II 70, 79, 94, 100, 103-105, 170, 197

Rycheza zob. Ryksa Elżbieta

Rygdag, margrabia Miśni 35

Ryksa, córka Bolesława III Krzywoustego, żona Włodzimierza Wsiewołodowicza księcia nowogrodzkiego 129, 132

Ryksa, córka Mieszka I Piłtonogiego 357

Ryksa, córka Odon księcia wielkopolskiego 273

Ryksa, córka Waldemara króla Szwecji, żona Przemyśla II wielkopolskiego 279

Ryksa, córka Władysława II Wygnańca 289

Ryksa Elżbieta (Rycheza), córka Przemyśla II księcia wielkopolskiego, żona Waclawa II, a później Rudolfa Habsburga 273, 332

Rzeszowski Jan, arcybiskup lwowski 566, 574

Salomea, błogosławiona, córka Leszka Białego i Grzymistawy, żona Kolomana króla halickiego, klaryska 249, 258, 260, 261, 584

Salomea, córka Henryka hrabiego Ber-gu, żona Bolesława III Krzywoustego 124, 132, 133, 197

Salomea, córka Henryka II (IV) Wiernego 353

Salomea, córka Henryka III księcia głogowskiego 353

Salomea, córka Konrada I Mazowieckiego 305

Salomea, córka Mieszka III Starego, żona Racibora I księcia zachodniopomorskiego 140, 273

Salomea, córka Mściwoja I księcia pomorskiego 281

Salomea, córka Sambora II księcia tczewskiego i lubiszewskiego 281

- Salomea, córka Siemowita I księcia mazowieckiego 305
- Salomea, córka Świętopełka II Wielkiego 281
- Salomea, córka Władysława Odonica, żona Konrada I księcia głogowskiego 273, 276, 298
- Salomon, król Węgier (1063-1074), mąż Judyty Marii córki cesarza Henryka III 109, 115, 116
- Salomon Piotr, patrycjusz krakowski 585
- Sambor, syn Świętopełka II Wielkiego 281
- Sambor I, syn Sobiesława księcia pomorskiego, książę Pomorza Gdańskiego (1187-1207) 280,281
- Sambor II, syn Mściwoja I księcia pomorskiego, książę lubiszewski i tczewski (1229-1278) 278, 280, 281, 283--287, 293, 312
- Schedel Hartman, geograf niemiecki 597
- Sewer, biskup praski 81, 170
- Sędziwój z Czechła, kanonik, dyplomata, historyk 603-605
- Sędziwój z Szubina, wojewoda kaliski, starosta generalny wielkopolski, jeden z czterech wielkorządców Królestwa Polskiego 402, 403, 409, 411, 412
- Sid-Ahmet, chan krymski, sojusznik Michała syna Zygmunta Kiejstutowicza 535
- Sieciech (Młodszy), możny małopolski 184
- Sieciech, palatyn (wojewoda) Władysława I Hermana 116-120, 124, 150, 151, 158, 161, 163
- Sieciech z Chmielnika, kanonik, elekt kapituły na biskupstwo krakowskie 579
- Siemomysł, książę gnieźnieński, następca Leszka (Lestka) 24, 37, 71
- Siemomysł, syn Kazimierza I księcia kujawsko-łeczycko-sieradzkiego, książę inowrocławski (1267-1287) 286, 313, 314, 316, 330, 333, 365
- Siemomysł, syn Konrada I Mazowieckiego 305
- Siemowit, książę gnieźnieński, syn legendarnego Piasta oracza 24, 37, 71
- Siemowit, syn Kazimierza księcia bytomskiego, książę bytomski (1312-1342/ /1355) 352, 353, 357

Siemowit, syn Kazimierza I księcia cieszyńskiego 359

Siemowit, syn Kazimierza I księcia kujawsko-łeczycko-sieradzkiego, książę dobrzyński (1287-1312), mąż Anastazji córki Lwa halickiego 313, 314, 319, 333, 365

Siemowit I, syn Konrada I Mazowieckiego, książę mazowiecki (1247-1262) 235, 243, 278, 305, 309, 310, 312, 314

Siemowit II, syn Bolesława II księcia płockiego, książę mazowiecki (raw-sko-wiski) (1313-1345) 360, 361, 362-364, 368

Siemowit III, syn Trojdena I księcia czerskiego, książę czerski (1341-1370), warszawski (1355-1370), mazowiecki (1370-1381) 361, 364, 408

Siemowit IV, syn Siemowita III księcia mazowieckiego, książę mazowiecki (płocki) (1381-1426) i bełski (1388--1426), kandydat opozycji antyandegaweńskiej na króla Polski, mąż Aleksandry siostry Władysława II Jagiełły 367, 407-411, 453, 481, 492, 540, 542, 546

Siemowit V, syn Siemowita IV księcia mazowieckiego, książę mazowiecki (płocki) i bełski (1424-1442) 361, 507, 542

Siemowit VI, syn Władysława I księcia płockiego, książę płocki i bełski 361

Simon, mnich cysterski, mistrz budowlany 255

Skarbimir z rodu Awdańców, palatyn (wojewoda) Bolesława III Krzywoustego 120, 121, 127, 128, 150, 158, 161

Skirgiełło, syn Olgerda wielkiego księcia litewskiego, książę trocki i namiestnik Władysława II Jagiełły na Litwie (1387-1392) 473, 474, 475, 477, 479

Sławnikowice, ród książęcy w Libicach 59-61

Słota zob. Przeclaw Słota

Sobiesław, książę Pomorza Gdańskiego (1180-1187), mąż siostry Żyrona wojewody mazowieckiego 280, 281

Sobiesław, syn Sławnika, brat św. Wojciecha, książę libicki 59-61, 67

Sobiesław I, syn Wratysława II króla Czech, książę czeski (1125-1140) 123, 125-127

Sobiesław II, książę Czech (1173-1179), mąż Elżbiety córki Mieszka III Starego 140

Sobiesław II, syn Sambora I księcia pomorskiego, książę Pomorza Gdańskiego (1213/1215-1217) 281

Sobiesław III, syn Sambora II księcia lu-biszewskiego i tczewskiego 281

Sobniowski Stanisław, uczestnik soboru w Bazylei 576

Sommerfeld-Aesticampinus Jan, humanista krakowski 610

Sonka zob. Zofia Holszańska

Spycimir z Tarnowa, kasztelan krakowski, doradca Władysława I Łokietka 368, 418, 432

Spitygniew, książę Czech (894-905) 39

Spytek z Melsztyna, syn Spytka, kasztelan biecki, przywódca opozycji przeciw Zbigniewowi Oleśnickiemu 550, 579

Spytek z Melsztyna, wojewoda i starosta krakowski, pan Podola 409, 480, 485, 540, 546, 547

Stacjusz z Teb, starożytny poeta rzymski 198

Stanisław, franciszkanin krakowski 249

Stanisław z Krakowa, dominikanin 466

Stanisław (zwany Kazimierczykiem), błogosławiony, zakonnik i kaznodzieja w klasztorze kanoników laterańskich na Kazimierzu 585

Stanisław Ciołek, sekretarz królewski, podkanclerzy, biskup poznański 576, 577, 579, 580, 588, 603, 604

Stanisław ze Szczepanowa, święty, biskup krakowski 112-114, 172, 183, 211, 232-235, 247-250, 252, 265, 278, 318, 467, 468, 584, 605

Stanisław ze Skalbmierza, profesor prawa i rektor Uniwersytetu Krakowskiego, kaznodzieja 598, 599

Staufowie, dynastia niemiecka 178, 295

Stefan, brat Eliasza mołdawskiego, gospodar (wojewoda) mołdawski (1435--1447) 511

Stefan, syn Mieszka III Starego 145, 273

Stefan, syn Władysława I Łokietka i Jadwigi 337

INDEKS OSÓB

652

Stefan I, święty, syn księcia Gejzy, książę Węgier (997-1001), król (1001--1038) 105, 512, 515-517,

Stefan II, król Węgier (1116-1131) 125

Stefan III Kotromanić, bań Bośni 388

Stefan III Wielki, gospodar (wojewoda) mołdawski (1457-1504) 536, 537

Stefan V, syn Beli IV, król Węgier (1270--1272) 267

Stefan Andegaweński, syn Karola Roberta króla Węgier 395, 398

Stefan Duszan, król Serbii (1331-1355) 422

Stefan Harding, święty, opat Citeaux 184

Stefan Polak, doktor prawa kanonicznego 246

Stobner Jan, profesor Uniwersytetu Krakowskiego, matematyk i astronom 597

Straube Kasper z Bawarii, drukarz w Dreźnie, Lipsku i Krakowie 607

Strepa Jakub, franciszkanin, arcybiskup halicki (lwowski) 567

Strzemiński Tomasz, profesor Uniwersytetu Krakowskiego, uczestnik soboru w Bazylei, podkanclerzy, biskup krakowski 576, 577, 581, 598

Strzeżystaw, możny małopolski 187

Suchywilk Janusz, kanclerz krakowski, doradca Kazimierza III Wielkiego, arcybiskup gnieźnieński 405, 418, 426, 450, 457, 462, 465

Suła-Lambert, biskup krakowski 98

Sulek z Niedźwiedzia, kasztelan krakowski 319, 320

Swen Widłobrody, król Danii (986--1014), mąż Świętosławy-Sygydy córki Mieszka I 84

Sykstus V, papież (1471-1484) 532, 536

Sylwester II, papież (999-1003) 62, 92, 93, 95

Szafraniec Jan, kanonik krakowski, podkanclerzy i kanclerz Królestwa Polskiego 498

Szafraniec Piotr, podstoli, podkomorzy, wojewoda, starosta krakowski, doradca Władysława II Jagiełły 498, 547

Szafrancy, polski ród możnowładczy 499, 548

Szumborski Bernard, dowódca zacięż-nych wojsk czeskich w służbie zakonu krzyżackiego 526, 527

Szwarno, syn Daniela Romanowicza, książę halicki 267

Szydłowiecki Stanisław, kasztelan radomski, starosta krakowski, współpracownik Kazimierza IV Jagiellończyka 552

Szymon, biskup płocki 173

Szymon de Monfort, rycerz francuski, wódz krucjaty przeciw katarom, mianowany hrabia Tuluzy 241

Szymon z Lipnicy, błogosławiony, bernardyn krakowski, kaznodzieja 585

Szyrzyk Piotr, podkanclerzy Królestwa Polskiego, biskup krakowski, doradca Kazimierza III Wielkiego 450

ścibor ze Ściborzyc, rycerz kujawski, wojewoda siedmiogrodzki, dyplomata Zygmunta Luksemburskiego 491, 589

Światopełk, syn Włodzimierza I Wielkiego, mąż córki Bolesława I Chrobrego, wielki książę kyowski (1015--1019) 70, 72-74, 92

Światosław, książę przemyski 260, 306

Światosław, syn Agnieszki córki Bolesława III Krzywoustego, książę Brześcia n. Bugiem 146

Światosław, syn Igora Rurykowicza, wielki książę kijowski (945-972) 43

Światosław, syn Jarosława Mądrego, książę ruski 109

Światosław, syn Włodzimierza I Wielkiego, książę ruski 74

Świdrygiełło Bolesław, syn Olgierda wielkiego księcia litewskiego, książę sie-wierski, wielki książę litewski (1430--1432) 474, 484, 486-489, 503--505, 508, 509, 511, 520, 522, 540, 569

Święcą, protoplasta rodu Święców, wojewoda pomorski 340

Święcą Piotr, syn Świecy, starosta pomorski 340

Święćowie, możnowładczy ród pomorski 340, 341

Świętopełk, książę Czech (1107-1109) 122,123

Świętopełk, książę Wielkich Moraw (870-895) 29, 30

Świętopełk, margrabia morawski, przyrodni brat Przemysła Ottokara I 275

Świętopełk, syn Mieszka I i Ody 57, 58, 71

INDEKS OSÓB

Świętopełk, zarządca grodów nadnotec-kich z nominacji Bolesława Krzywo-ustego, protoplasta dynastii książąt pomorskich 280

Świętopełk II Wielki, syn Mściwoja I księcia pomorskiego, książę Pomorza Gdańskiego, ziemi sławieńskiej i słupskiej (1217-1266) 222, 272, 278, 280, 281, 282-286, 291, 292, 312--314

Świętosław, karmelita, biskup łucki 567

Świętosław, syn Piotra Włostowica, możny śląski 137

Świętosław z Wojcieszyna, tłumacz statutów Kazimierza Wielkiego 600

Świętosław ze Sławkowa (zwany Milczącym), błogosławiony, mansjonarz i spowiednik w kościele Mariackim w Krakowie 585

Świętosława (Swatawa), córka Kazimierza I Odnowiciela, żona Wratysława II księcia Czech 108, 115, 129

Świętosława-Sygryda, córka Mieszka I i Dobrawy, żona Eryka króla szwedzkiego, potem Swena Widłobrodego króla duńskiego 71, 84

Świnisława, córka Sambora II księcia lubiszewskiego i tczewskiego 281

Świnka Jakub zob. Jakub Świnka

Tagino, arcybiskup magdeburski 68, 69, 92, 93

Tamerlan (Timur), władca mongolsko-turecki (1370-1405) 479

Teodor z Konstantynopola, dominikanin 574

Teodoryk, kanclerz Bolesława V Wstydliwego 246

Teodoryk, książę lotaryński 76

Teodoryk z rodu Haldensleben, margrabia Marchii Północnej 53, 59

Teofano, żona cesarza Ottona II, regentka Niemiec w okresie małoletności Ottona III 54, 55, 89

Terencjusz, starożytny poeta rzymski 198

Tęczyński Andrzej, starosta rabsztyński, zamordowany przez mieszczan krakowskich 562, 601, 602

Thietmar, biskup merseburski, kronikarz 25, 48, 49, 52-54, 57, 58, 62-65, 69, 70, 73, 74, 89, 91, 97

Tociwiłł, syn Kiejstuta Olgierdowicza, księcia trockiego 474

Tomasz I, biskup wrocławski 233, 234, 297

Tomasz II, biskup wrocławski 233, 304

Tomasz z Akwinu, święty, dominikanin, teolog i filozof 239, 597

Toporowie, możnowładczy ród polski 269, 270

Trąba Mikołaj, protonotariusz królewski, podkanclerzy, arcybiskup halicki, gnieźnieński, doradca Władysława II Jagiełły 547, 568, 573-575, 578, 580, 595, 603

Trojden, wielki książę litewski (1269--1281) 311, 346

Trojden I, syn Bolesława II księcia płockiego i mazowieckiego, książę czer-ski (1313-1341), mąż Marii Juriew-ny córki króla halickiego Jerzego I 346, 360, 367, 362-364

Trojden II, syn Siemowita IV księcia mazowieckiego i Aleksandry siostry Władysława II Jagiełły, książę płocki i bełski (1426-1427) 367, 542

Truchsess Marcin, wielki mistrz zakonu krzyżackiego (1477-1489) 582

Tungen Mikołaj, biskup warmiński 533, 582

Udalryk, książę Czech (1012-1034) 65, 69, 72, 73, 78-80

Ulryk von Jungingen, wielki mistrz zakonu krzyżackiego (1407-1410) 488, 490

Ulryk von Osten, pan Drzenia i Santoka 488, 542

Unger, biskup polski, potem biskup poznański 63, 64, 89, 90-92, 99, 176

Urban V, papież (1362-1370) 393, 396, 446, 460-462, 593, 594

Urban VI (Bartłomiej arcybiskup Bari), papież obediencji rzymskiej (1378--1389) 446, 474, 566

Veneto Paolo, poseł wenecki w Polsce

491 Visconti, dynastia mediolańska 393

Wacław (Wańka), syn Bolesława II księcia płockiego, książę płocki (1313--1336) 348, 360, 367, 362, 363, 396

- Wacław, syn Karola IV Luksemburskiego (pierwszy tego imienia) 388
- Wacław, syn Kazimierza księcia oświęcimskiego, książę oświęcimski (1433/ 1434-1445), zatorski (1445-1468) 543
- Wacław, syn Ludwika I księcia brzeskiego 351
- Wacław I, król Czech (1228-1253) 266, 300
- Wacław I, syn Bolesława I księcia cieszyńskiego i oświęcimskiego, książę cieszyński (1431-1474) 543
- Wacław I, syn Bolesława III Rozrzutnego, książę legnicki 351
- Wacław I Święty, książę Czech (921--936) 39, 42, 496, 530, 533
- Wacław II, syn Przemysła Ottokara II, król Czech (1278-1305) i Polski (1300-1305) 18, 303, 304, 322--324, 325, 329, 331-336, 338, 339, 343, 352, 365, 384, 413, 421, 423, 436, 449, 612, 613
- Wacław II, syn Wacława I księcia legnickiego, książę legnicki 351
- Wacław III, syn Wacława II, król Węgier (1301-1304) oraz Czech i Polski (1305-1306) 334, 335, 337, 338, 340
- Wacław IV Luksemburski, syn Karola IV Luksemburskiego (drugi tego imienia), król Czech (1378-1419) i Niemiec (1378-1400), mąż Ofki 393, 394, 482, 489, 490, 495
- Waldemar, król Szwecji (zdetronizowany w 1279) 279
- Waldemar II, król Danii (1202-1214) 271, 282
- Waldemar IV Aterdag, król Danii (1340--1375) 422
- Wallenrod Konrad, wielki mistrz zakonu krzyżackiego (1391-1393) 478
- Walon z Beauvais, legat papieski 177
- Wanda, legendarna władczyni Krakowa 28, 201
- Warcisław I, książę zachodniopomorski (przed 1119-1135/1136), założyciel dynastii książąt zachodniopomorskich 124, 125, 175, 193
- Warcisław I, syn Mściwoja I księcia pomorskiego, książę świecki (1223--1229) 280, LW, 283
- Warcisław II, syn Świętopełka II Wielkiego, książę gdański (1266-1270) 281, 285, 286

Warcisław III, książę zachodniopomorski (1225-1264) 278

Warcisław IV, książę zachodniopomorski (1309-1326) 346

Wasył II zwany Ślepym, wielki książę moskiewski (1425-1462) 535, 570

Wasyłko, książę drohiczyński 146

Wasyłko, syn Romana księcia halickiego, książę halicki 259, 306

Wawrzyniec, biskup wrocławski 188, 233

Wawrzyniec Medyceusz (Lorenzo de Medici) zwany Wspaniałym, książę florencki 614

Wawrzyniec Polak, doktor prawa kanonicznego 246

Wawrzyniec z Raciborza, profesor Uniwersytetu Krakowskiego, matematyk i astronom, koncyliarysta 597, 598

Wergiliusz, starożytny poeta rzymski 609

Werner, biskup płocki 136, 137, 178, 184

Wężyk Andrzej, profesor Uniwersytetu Krakowskiego, filozof, dominikanin 597

Wiching, biskup Nitry, sufragan arcybiskupa morawskiego 29

Wichman, arcybiskup magdeburski 192

Wichman (Młodszy), graf z rodu Billungów 41, 48, 50, 51

Widukind z Korbei, mnich benedyktyński, kronikarz 26, 48, 51

Wierzchosława, córka Bolesława księcia kujawskiego, syna Mieszka III Starego 273

Wierzchosława, córka Mieszka III Starego, żona Fryderyka I hrabiego Bitsch 139, 273

Wierzchosława, córka Wsiewołoda Mścislawicza księcia ruskiego, żona Bolesława IV Kędzierzawego 127

Więcesława, córka Kazimierza I księcia opolsko-raciborskiego 357

Wigunt, syn Olgerda wielkiego księcia litewskiego, książę kiernowski 474

Wiktor IV, antypapież (1159-1164) 135, 136, 178

Wilbrand, arcybiskup magdeburski, pretendent do panowania w ziemi lubuskiej 295

INDEKS OSÓB

Wilhelm, arcybiskup moguncki 41, 89

Wilhelm Habsburg, arcyksiążę austriacki, narzeczony Jadwigi Andegaweńskiej 404, 409, 472, 475

Wilhelm z Modeny, legat papieski 227, 242

Willigis, arcybiskup moguncki 61

Wincenty Kadłubek Mistrz, kanonik, biskup krakowski, cysters jędrzejowski, kronikarz 112, 127, 128, 141, 144, 160, 161, 201, 202, 204, 230, 248, 254, 258, 280, 463, 464, 603, 604

Wincenty z Kępy, wojewoda poznański, przywódca wielkopolskiej opozycji tzw. ziemian 408

Wincenty z Kielczy, dominikanin 234, 247-250, 318

Wincenty z Miałka, kanclerz Władysława Laskonogiego, arcybiskup gnieźnieński 230, 291

Wincenty z Szamotuł, wojewoda poznański, starosta wielkopolski i kujawski 367

Winrich von Kniprode, wielki mistrz zakonu krzyżackiego (1351-1382) 421

Winsen Eryk de, biskup przemyski 567

Wiola, żona Kazimierza I opolsko-raci-borskiego 276, 292, 294

Wiola Elżbieta, córka Mieszka I księcia cieszyńskiego 359

Wisław, książę rugijski i sławieński 286, 287

Wit, biskup płocki 187

Wit Stwosz, rzeźbiarz 590, 591, 592

Witelo, uczony śląski, mistrz uniwersytetów praskiego i padewskiego, matematyk, fizyk, lekarz, prawnik, autor traktatu o optyce 246

Witold, syn Kiejstuta Olgierdowicza, książę grodzieński i litewski jako namiestnik Władysława Jagiełły (1392--1401), wielki książę litewski (1401-1430) 473, 474, 476-480, 482, 485-491, 493, 494, 497, 499--504, 509, 540, 542, 548, 549, 555, 568, 569, 583

Witosława, córka Mściwoja I księcia pomorskiego 281

Wittelsbachowie, dynastia panująca w Bawarii, Rzeszy i Brandenburgii 346, 358, 367, 369, 382

Władysław, margrabia morawski, syn Wacława I króla Czech, żonaty z Ger-

trudą bratanicą Fryderyka Bitnego Babenberga 266

Władysław, syn Bolesława I Wysokiego 289

Władysław, syn Henryka II Pobożnego, kanclerz Królestwa Czeskiego, arcybiskup salzburski, administrator diecezji wrocławskiej, książę wrocławski (1266-1270) 289, 296, 298-300, 302

Władysław, syn Henryka V Brzuchatego, książę legnicki (1311-1312) 350, 357

Władysław, syn Kazimierza księcia bytomskiego, książę kozielski (1312--1352) i bytomski (1316-1352) 352, 357, 358, 383

Władysław, syn Kazimierza I księcia cieszyńskiego 359

Władysław, syn Mieszka I księcia cieszyńskiego, książę oświęcimski (1315--1321/1324) 352, 353, 359

Władysław, syn Siemowita księcia dobrzyńskiego, książę dobrzyński (1312--1327) i łączycki (1327-1352) 313, 365, 372, 373

Władysław, syn Władysława I Łokietka i Jadwigi 337

Władysław, syn Wratysława II króla Czech, książę Czech (1109-1117, 1120-1125) 123, 124

Władysław I, syn Kazimierza I księcia opolsko-raciborskiego, książę opol-sko-raciborski (1246-1282) 211, 233, 235, 265, 266, 268, 276, 292, 300, 301, 357

Władysław I, syn Siemowita IV księcia mazowieckiego i Aleksandry siostry Władysława Jagiełły, książę płocki i bełski (1426-1455) 361, 520, 542

Władysław I Herman, syn Kazimierza Odnowiciela, książę Polski (1079--1102), mąż Judyty czeskiej i Judyty--Marii 108, 114-121, 129, 150, 151, 161, 174, 180, 181, 183, 192, 205

Władysław I Łokietek, syn Kazimierza I księcia kujawsko-łączycko-sieradzkiego i Eufrozyny córki Kazimierza I opolsko-raciborskiego, książę brzes-ko-kujawski, krakowski, wielkopolski, Polski (1306-1320), król (1320--1333), mąż Jadwigi księżniczki wiel-

656

kopolskiej 216, 313, 314, 316, 319--324, 326, 330-343, 345-350, 352-356, 358, 360, 362-368, 371-376, 378, 380, 392, 397, 413, 414, 416, 418-421, 423, 424, 432, 434, 436-438, 442, 448, 449, 452, 453, 455, 457, 463, 539, 545, 615

Władysław I Święty, król Węgier (1077--1095) 109, 114-116, 118

Władysław II, książę Czech (1140--1172), król (1158-1172) 188

Władysław II, syn Władysława I księcia płockiego i bełskiego, książę płocki i bełski 367

Władysław II Jagiełło, syn Olgerda, wielki książę litewski (1377-1434), król Polski (1386-1434), mąż Jadwigi Andegaweńskiej, Anny Cylejskiej, Elżbiety Granowskiej i Zofii Holszań-skiej 18, 380, 470, 471-473, 474, 475-485, 487-496, 498-514, 516, 519-522, 539-551, 553, 555-558, 566-572, 574-580, 583, 584, 586, 590, 593-595, 602, 603, 614, 618

Władysław II Wagniec, syn Bolesława III Krzywoustego, książę śląski i Polski (1138-1146), mąż Agnieszki margrabianki austriackiej 125, 127, 129, 132-136, 138, 139, 203, 289

Władysław III Jagiellończyk (Warneńczyk), syn Władysława II Jagiełły i Zofii Holszań-skiej, król Polski (1434-1444) i Węgier (1440-1444) 501, 504-506, 507, 509-518, 520, 522, 545, 548, 550, 551, 553, 555, 570, 571, 577

Władysław V Pogrobowiec, syn Albrechta II Habsburga króla Czech i Węgier i Elżbiety córki Zygmunta Luksemburskiego, król Węgier (1446-1457) i Czech (1453-1457) 515, 516, 517, 529

Władysław Andegaweński, syn Karola Roberta króla Węgier 347, 398

Władysław Biały, syn Kazimierza III księcia gniewkowskiego, książę gniew-kowski (1353-1363/1364), cysters w Citeaux, benedyktyn w Dijon, kandydat opozycji wielkopolskiej do tronu polskiego 313, 365, 401

Władysław Jagiellończyk, syn Kazimierza IV Jagiellończyka i Elżbiety Habs-burżanki, król Czech (1471-1516) i Węgier (1490-1516) 507, 529--534, 537

Władysław Laskonogi, syn Mieszka III Starego, książę wielkopolski (1202--1231) i krakowski (1202, 1228--1231) 145, 201, 230, 232, 258, 259, 261, 262, 271, 272, 273, 274, 282, 283, 288, 290, 291-293, 308

Władysław Odonic, syn Odon księcia wielkopolskiego, książę kaliski (1206-1217), ujski (1223), wielkopolski (1231-1239), mąż Jadwigi córki Świętopełka margrabiego morawskiego 217, 222, 232, 236, 262, 271, 272, 273, 274-277, 282, 283, 290-294, 296, 297, 299, 400

Władysław Opolczyk, syn Bolesława (Bolka) II księcia opolskiego, palatyn węgierski, namiestnik węgierski Rusi Halickiej (1372-1378), namiestnik Ludwika Wielkiego w Polsce (1378), książę dobrzyński, inowrocławski i gniewkowski (1378-1392), mąż Eu-femii córki Siemowita III księcia mazowieckiego 400, 402, 403, 408, 409, 411, 412, 451, 453, 480-483, 540, 542, 583

Władysław Oporowski, sekretarz królewski, podkanclerzy, biskup włocławski, arcybiskup gnieźnieński 580

Władysław Warneńczyk zob. Władysław III Jagiellończyk

Władysław z Cierniowa, bernardyn, autor pieśni i wierszy religijnych 610

Władysław, książę Czech (1002-1003) 65

Włodek z Charbinowic, cześnik krakowski, starosta lubelski 547

Włodzimierz, książę miński i brzeski 145, 146

Włodzimierz, książę włodzimierski 310, 311

Włodzimierz, syn Jarosława Ośmiomy-sła, książę halicki 146, 147

Włodzimierz, syn Olgerda wielkiego księcia litewskiego, książę kijowski 474

Włodzimierz, wielki książę kyowski (1223-1235) 242

Włodzimierz I Wielki, syn Światosława, wielki książę kyowski (980-1015) 43, 70, 72, 73, 106

657

Włodzimierz Wsiewołodowicz, książę nowogrodzki, mąż Ryksy córki Bolesława III Krzywoustego 132

Wojciech, kapelan Bolesława III Krzywoustego, biskup woliński 175

Wojciech Jastrzębiec, kanclerz królowej Jadwigi Andegaweńskiej, biskup poznański, krakowski, kanclerz Królestwa Polskiego, arcybiskup gnieźnieński 497, 547, 550, 573, 580

Wojciech Sławnikowic, święty, mnich benedyktyński, biskup praski, misjonarz 59-62, 67, 74, 81, 91-99, 124, 170, 184, 190, 192-194, 197, 232, 247, 248, 250, 252, 318, 325, 467

Wojciech z Brudzewa, profesor Uniwersytetu Krakowskiego, matematyk i astronom 597

Wojciech z Opatowca, notariusz, wysłannik Kazimierza III Wielkiego do Awinionu 451

Wojśław, komes wrocławski, opiekun Bolesława III Krzywoustego 120, 150, 183

Wojśław, możny małopolski 187

Wolfram Piotr, profesor Uniwersytetu Krakowskiego, prawnik, dyplomata królewski 495, 573

Wolimir, biskup włocławski 233, 316

Wołodar, książę przemyski 125, 195

Wratysław II, książę Czech (1061-1092), król (1085-1092) 108, 110, 111, 115, 116, 123

Wrocisław, możny małopolski 187

Wsiewołod, książę ruski, syn Jarosława Mądryego 109, 110

Wsiewołod, książę suzdalsko-włodzimier-ski 260

Wsiewołod II Olegowicz, wielki książę kijowski (1139-1146) 132, 133

Wsiewołod Mścislawicz, książę ruski 127, 132

Wsiewołod z rodziny Olegowiczów, książę ruski 145

Wysz Piotr, kanclerz królowej Jadwigi Andegaweńskiej, biskup krakowski, poznański 572, 580, 583, 594

Zabarella Franciszek, prawnik, kardynał, uczestnik soboru w Konstancji 574, 599, 600

Zaklika z Międzygórza herbu Topór, kanclerz Królestwa Polskiego 546

Zaręba Andrzej, biskup poznański 331

Zarębowie, możnowładczy ród polski 279

Zawisza Czarny z Garbowa, rycerz polski na służbie Zygmunta Luksemburskiego, członek delegacji polskiej na sobór w Konstancji 574

Zawisza z Kurozwęk, podkanclerzy i kanclerz Królestwa Polskiego, biskup krakowski, namiestnik Ludwika Wielkiego w Polsce 401, 403, 404, 450, 465

Zawisza z Rozemberka, możny czeski, mąż Kunegundy wdowy po Przemysle Ottokarze II 303

Zbąski Abraham, możny wielkopolski, sędzia poznański, zwolennik husytyzmu 512, 579

Zbigniew, syn Władysława I Hermana, książę Polski (1102-1106) 117-124, 129, 200

Zbigniew ze Szczyrzyca, kanclerz krakowski, doradca Władysława I Łokietka 368, 418, 457

Zbylut, komes, możny wielkopolski 163

Zbysława Adelajda, córka Bolesława I Wysokiego 289

Zeno Antoni, legat papieski 497, 500

Ziomomyst, syn Władysława Odonica 273

Zofia, córka Dymitra Dońskiego wielkiego księcia moskiewskiego 474

Zofia, córka Henryka I Brodatego 289

Zofia, córka Kazimierza IV Jagiellończyka i Elżbiety Habsburżanki, żona Fryderyka Hohenzollerna margrabiego brandenburskiego 507, 531

Zofia (Sonka) Holszańska, córka Jerzego Holszańskiego kniazia ruskiego, żona Władysława II Jagiełły 499, 505-507, 511, 512, 520, 524, 548, 549, 550, 600

Zwiniśława, córka Wsiewołoda II Olegowicza, żona Bolesława I Wysokiego 132

Zygmunt I Stary, syn Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Habsburżanki, wielki książę litewski i król Polski (1506-1548) 18, 507

Zygmunt II August, syn Zygmunta Starego I i Bony Sforzy, wielki książę litewski i król Polski (1548-1572) 18

INDEKS OSÓB

1

INDEKS OSÓB

658

Zygmunt Kiejstutowicz, syn Kiejstuta Olgiardowicza, wielki książę litewski (1432-1440) 474, 504, 505, 508--510, 520-522, 535, 557

Zygmunt Korybutowicz, syn Korybuta Olgiardowicza, namiestnik Witolda w Czechach, kandydat do korony czeskiej 500-502

Zygmunt Luksemburski, syn Karola IV Luksemburskiego, margrabia brandenburski, mąż Marii Andegaweńskiej, król Węgier (1387-1437), król Niemiec (1411-1437), cesarz rzym-

ski (1431-1437), król Czech (1436--1437) 403, 406-408, 410-412, 472, 481, 482, 487-493, 495-504, 510-512, 542, 547-549, 572-574, 576, 578, 579

Żegota z rodu Toporów, kasztelan krakowski 320, 322

Żyro, komes prowincji mazowieckiej, palatyn (wojewoda) i opiekun księcia Leszka syna Bolesława IV Kędzierzawego 142, 144, 151, 187, 280

Żyrosław, biskup wrocławski 173

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH, ADMINISTRACYJNYCH I ETNICZNYCH*

Adrianopol 518

Akkon 241

Akwileja 393

akwilejski patriarchat 393

Akwizgran 136

Alpy 422, 443, 460, 609

Altenberg 185

Amalfi 187

Ameryka (Nowy Świat) 614

Anglia 446, 447

Anhalt 140, 143, 298

Arabone 255

Arabowie 241

Aragonia 241, 446

Arras 576

Asyż 235, 247

Atlantycki Ocean 614

Auksztota zob. Litwa

Austria 125, 140, 266-268, 301, 388,

393, 395, 404, 446, 513, 515, 516,

518, 523, 533 Awentyn zob. Rzym Awinion 342, 343, 345, 370, 371, 377,

379, 383, 387, 392, 396, 418, 419,

445, 446, 450, 457, 461 Azja 262, 263, 518

Bałga 284

Bałkany 391, 518

Bałtyckie Morze, Bałtyk 16, 38, 57, 127,

175, 227, 241, 242, 282, 384, 422,

423, 524, 526, 528, 562

Bamberg 125, 174, 299

Bardiów 491

Bari 446

Barycz, rzeka 32

Bawaria 65, 88, 297

Bazylea 506, 518, 522, 569, 575, 576,

577 bełska ziemia (księstwo, województwo)

481, 540, 541, 542 Bełz 260, 376, 386, 387, 414 Berezyna, rzeka 540 Berg 124 Beszowa 583 Będzin 382 Białogard 280, 285 białogardzka ziemia 284 Białogród (Królewski, m. na Węgrzech)

517, 534 Białogród (m. nad Morzem Czarnym)

537, 562 Biecz 307 Biskupin 31 Bitsch 140

Bizancjum 43, 240, 264 Bliski Wschód 240, 241 Bobolice 403 Bobrzanie, plemię 25, 26 Bochnia 236, 429, 431, 432, 604 Bodeńskie Jezioro 573 Bogucice 270 Bogucin 268 Bolonia 179, 201, 445, 457, 458

* Indeks nie obejmuje haseł Polska, Królestwo Polskie, Korona, Korona Polska.

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH, ADMINISTRACYJNYCH i ETNICZNYCH

660

Bordeaux 445

Borzykowa 217, 272

Bosfor, cieśnina 422, 518

Bośnia 388

Brama Morawska 358

Brandenburgia, Marchia Brandenburska 241, 277-280, 286, 287, 326, 332--334, 337, 341, 344, 345, 346, 347, 353, 358, 362, 367, 368, 369, 370, 382, 394, 404, 488, 499, 500

Braniewo 227

Bratysława 517

Brauweiller 104, 170

Brema 241, 242

Brenna (Brandenburg) 38, 41, 53, 55, 56, 59, 176

brenneńskie (brandenburskie) biskupstwo 41, 53, 176

Brno 394, 395, 533

Brodnica 362, 491, 527, 582

Brytyjskie Wyspy 458

Brzeg 350

brzeskie województwo (brzesko-kujaw-ska ziemia) 314, 539

Brzesko 187

brzesko-włodzimierskie księstwo 146

Brześć Kujawski 337, 345, 349, 374, 504, 509, 511, 523, 525, 528, 548, 576

Brześć Litewski 74, 145, 146, 414, 473

Brzeźnica zob. Jędrzejów

Brzeżanie, plemię 38

Buda 334, 352, 378, 388, 389, 397, 399, 404, 495, 516, 518, 534, 551, 571, 599

Budiszyn 68, 73, 78

Bug, rzeka 16, 25, 74, 243, 494, 567

Bułgarzy 43

Bułgarzy kamscy, plemię 43

Bułgarzy nadwołżańscy 263

Burgundia 255, 576

Busko 187, 453

Byczyna 388, 389

Bydgoszcz 312, 333, 401, 403, 561

Byszewo 340

Bytom 142, 353, 358

bytomskie księstwo 352

Bytów 527

Bytyńcy, plemię 39

Cambridge 458 Canossa 111 Casamari 255 Cedynia 51

Cerekwica 556, 559

Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego zob. Niemcy (Rzesza Niemiecka)

chanat krymski zob. Tatarzy krymscy

Chazarowie, plemię 43

Chełm 267, 376, 414, 451, 567

chełmińska ziemia (województwo) 34, 227, 284, 306, 307, 348, 349, 372--374, 377, 379, 495, 527, 528, 543

chełmińskie biskupstwo (diecezja) 227, 345, 451, 528, 567, 603

Chełmno 34, 222, 284, 582, 608

chełmska ziemia 541, 556

chełmskie biskupstwo (diecezja) 451, 567, 568

chełmskie biskupstwo prawosławne 570

chełmskie księstwo 540

Chełmża 227

Chęciny 432

Chiny 264

Chojnice 524, 526, 556

Chojno 369

Chorwacja 131, 268

Choszczno 285

Chyżanie, plemię 38

Ciechanów 453

Cienia 262

Cieszyn 228, 352

Citeaux 184, 185, 365

Cividale del Friuli 197, 572

Clairvaux 255

Cluny 110, 111, 248

Crścy 383

Cylicja 571

Cypr 241, 395

Czarne Morze 390, 437, 481, 537, 540, 562

Czechy (Czesi) 16, 18, 25, 32, 35, 39, 40, 42, 49, 50, 52-55, 59-61, 65--69, 72, 73, 79, 88, 90, 91, 100, 107-109, 113, 115, 116, 118, 121--124, 126, 131, 187, 211, 254, 266, 267, 287, 288, 298, 301, 303, 307, 316, 321, 322-335, 337, 345, 347, 348, 352, 354, 360, 364, 366, 367, 370, 371, 375, 382, 383-385, 387--390, 396, 421, 422, 426, 431, 436, 437, 440, 446, 450, 451, 491, 496, 498-503, 511-516, 523, 527-534, 547, 562, 573, 576, 578, 591, 598, 614

czernihowskie biskupstwo prawosławne 570

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH, ADMINISTRACYJNYCH i ETNICZNYCH

czernihowskie księstwo 540

czerska ziemia (księstwo, Mazowsze czer-

stóe) 309, 310, 364, 414 Czerwieńskie Grody 35, 79, 81, 90 Czerwińsk 186, 490, 496, 500, 555

Czeska Kotlina 39 Częstochowa 453, 583 Czrezipienianie, plemię 38

Dacja 27

Dalmacja 263, 385, 393, 411, 492, 583

Dania (Duńczycy) 52, 54, 124, 140, 143, 175, 241, 271, 280, 282, 353, 422, 423

Danków 232, 272, 300

darłowska ziemia 340

Dvjon 365, 401

Dniepr, rzeka 16

Dobrzyń 482

dobrzyńska ziemia (kasztelania, księstwo) 215, 307, 309, 312, 315, 333, 348, 349, 362, 365, 371, 373, 374, 377, 379, 401, 403, 408, 414, 424, 435, 478, 482, 483, 487-489, 491, 539, 542, 548, 555, 559

Doksany (czeskie) 187

Dołęzanie, plemię 38

Doszanie, plemię 38

Drawa, rzeka 39

Drewlanie, plemię 43

Drezdenko (Drzeń) 277, 278, 414, 488, 491

Drezno 39, 607

drohicka ziemia 520, 540

Drohiczyn 145, 242, 243, 267, 307, 363

Drzeń zob. Drezdenko

Dubissa, rzeka 473

Dunaj, rzeka 24

Dunajec, rzeka 336

Dunajowo 609

Dymin 175

Dziadoszanie, plemię 24, 25, 68, 73

Dzierzgoń, rzeka 293

Eczmiadzyn 571

Egipt 240

Elbląg 61,284, 528,543

Elda, rzeka 38

Estonia 241

Europa 24, 64, 75, 84, 114, 131, 164, 184, 188, 209, 216, 240-242, 245, 246, 256, 262, 263, 264, 294, 307, 345, 348, 367, 368, 375, 380, 384,

393, 394, 396, 421, 422, 437, 446, 477, 480, 484, 490, 491, 498, 500, 511, 514, 515, 518, 519, 535-537, 564, 569, 573, 587, 592, 595, 598, 600, 607, 609, 611, 613, 614

Europa Północna 226

Europa Środkowa 111, 188, 226, 266, 267, 334, 345, 373, 393, 394, 421, 422, 431, 436, 456, 460, 471, 472, 532

Europa Środkowo-Wschodnia 534

Europa Wschodnia 240, 479

Europa Zachodnia 180, 437, 440, 443, 448, 460

Ferrara 576

Finlandia 241

Flandria 221, 422

Florencja 569-571, 576

Fontenay 255

Fossanova 255

Francja 176, 185, 199, 203, 237, 240, 254, 263, 264, 288, 334, 344, 401, 404, 445-448, 458, 462, 576

Frankfurt 382

Frankonia 75, 103, 608

Frankowie, plemię 39

Frombork 227, 582

Gargano, półwysep 194

Gąsawa 261, 272, 274, 282, 283, 292,

308 Gdańsk 61, 240, 278, 280, 284, 286,

332, 340, 341, 344, 365, 401, 525,

526, 543, 561, 589, 608 gdańska ziemia (dzielnicą, księstwo,

marchia) 151, 280, 283, 286, 287,

341

Giecz 31, 33, 83, 99, 228 Glosar 106 głogowska ziemia (księstwo, marchia)

151, 276, 298, 330, 352 Głogów 73, 86, 123, 139, 180, 228, 271,

298, 301, 381, 529, 534 Głogówek 352 Głomacze, plemię 40 Gniew 526, 527 Gniewkowo 333, 401, 403 gniewkowska ziemia (księstwo) 365 gniewska ziemia 287 Gniezno 17, 31-34, 37, 47, 58, 62-64,

74, 81, 83, 84, 86, 88, 90-94, 97,

98, 100, 112, 114, 124, 132-134,

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH, ADMINISTRACYJNYCH i ETNICZNYCH

662

139-143, 149, 169, 170, 172, 173, 175, 177, 178, 180, 183, 190, 192-194, 197, 200, 214, 222, 230, 239, 240, 250, 252, 255, 274-276, 282, 294, 318, 325, 332, 342, 379, 386, 392, 400, 403, 449, 451,

456, 464, 465, 498, 550, 566

gnieźnieńska prowincja kościelna (metropolia) zob. gnieźnieńskie arcy-biskupstwo

gnieźnieńska ziemia 33, 277

gnieźnieńskie arcybiskupstwo 58, 63, 64, 88, 91, 92, 94, 112, 114, 125, 126, 142, 172, 173, 175, 177-179, 213, 218, 232, 239, 275, 318, 345, 354, 386, 392, 444, 450-452, 477, 482, 522, 566, 568, 580, 581, 592, 603

gnieźnieńskie państwo 15-17, 26, 31--38, 42, 47-51, 54-58, 80, 82, 83, 88, 89, 91, 98, 99, 611

Golęczyce, plemię 24

Golub 362, 527

Goplanie, plemię 24

Gopło, jezioro 24, 32, 86

Gostynin 334, 362

gostynińska ziemia 310, 364, 542

Goślice 268

Grabie 344, 495

Granada (emirat) 241, 614

Grecja 576

Grenada zob. Granada

Grodno 473, 478, 485, 486, 504, 505, 509, 510, 539

grodzieńska ziemia (Grodzieńszczyzna) 473, 478

Grotniki 515, 550, 579

Gródek Jagielloński 505

Grójec 180

Grunwald 490, 494, 542, 566, 606

Grzybowe 33

Hainburg 472

Haldensleben 59

halicka metropolia prawosławna 569

halicka ziemia 541

halickie arcybiskupstwo 451, 567

halickie biskupstwo prawosławne 570

Halicz 147, 242, 249, 259-261, 263,

386, 387, 451, 481, 569 Halle 78, 222 Hamburg 41, 53, 422 hamburskie arcybiskupstwo 41, 176

Hawelberg 176

hawelberskie biskupstwo 176

Heidelberg 598

Helmarshausen 197

Henrykowo 236, 246, 247, 255, 256

Hildesheim 64, 126, 192

Hiszpania 174, 237, 241, 458, 614

hobolańskie biskupstwo 41, 53

Hobolin 41

Holsztyn 241

Horodło 493, 494, 503, 548

Iberyjski Półwysep 614

Ihlawa 431

Ilawa 526

Imbramowice 453

Imielno 180

Indie 614

Inflanty 226, 241, 242, 486, 490, 491,

526 Inowrocław 312, 333, 345, 349, 365,

373-375, 377, 379, 380, 401, 496 inowrocławskie księstwo 337, 414

jaćwieskie ziemie (Jaćwież) 243, 268,

309, 310 Jaćwięgowie, jaćwieskie plemiona 43,

93, 227, 242, 243, 267, 268, 304,

309

Jasiołka, rzeka 433 Jasna Góra 583 jaworskie księstwo 301, 352, 360, 383,

388

Jazdów 310 Jedlnia 506, 549, 556 Jerozolima, Królestwo Jerozolimskie

186, 187, 240, 264, 306, 307 Jeziorany 582 Jeżów 183 Jędrzejów 137, 138, 147, 164, 184, 185,

201, 339

Kaczawa, rzeka 26 Kaffa 537, 562 Kalbe 53

kaliska ziemia (województwo, Kaliskie) 144, 271, 277, 290, 294, 314, 330,

337, 539, 559 kalisko-łęczycka prowincja 150

Kalisz 35, 148, 210, 229, 236, 239, 272, 274-277, 279, 290, 297, 303, 324,

338, 342, 349, 379, 380, 382, 385, 391, 408, 410, 453, 473, 478, 487, 489, 496, 572, 578

663

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH, ADMINISTRACYJNYCH i ETNICZNYCH

Kamieniec Podolski 564, 565, 571 kamienieckie biskupstwo (diecezja) 567 Kamienna Góra 382

Kamień Pomorski 175, 232, 240 kamieńskie biskupstwo (diecezja) 175,

450, 451, 603 Karmel, góra 584 Karyntia 267, 335, 369 Kaspijskie Morze 43 Kastylia 241, 446, 614

Kaukaz 43 Kazimierz k. Krakowa 429, 433, 453,

462, 584, 585 Kazimierz nad Wisłą 590 Kaźmierz 94, 97 Kępno 279, 287 Kielce 181

Kieżmark 501, 512, 578 Kye 180

kijowskie biskupstwo (diecezja) 567 kijowskie księstwo (województwo) 536,

540

kijowsko-halicka metropolia prawosławna 569, 570 Kijów 42, 43, 70, 73, 74, 131, 145, 242,

263, 520, 540, 570 Kilia 537, 562 Klazma, rzeka 263

Kleparz k. Krakowa 179, 433, 583, 601 Klęka 331

Kluczbork 388, 389 Kłobuck 583 kłobucka ziemia 330 kłodzka ziemia 303, 304, 360 Kłodzko 123, 127, 583 Kobryń 414

Kolonia 104, 170, 185, 197, 254 kolońskie arcybiskupstwo 104, 170, 187 Koło 559

Kołobrzeg 63, 140 kołobrzesckie biskupstwo (diecezja) 63,

72, 92, 170, 173 Kołomyja 537

Komandoria k. Poznania 188 Konstancja 495, 496, 566, 568, 572-

-575, 578, 597, 599 Konstantynopol 28, 43, 70, 74, 192,

240, 519, 537, 569, 570 Końskie 180

Koprzywnica 164, 184, 255, 453 Korczyn zob. Nowe Miasto Korczyn Koronowe 490 Koszyce 404, 405, 410, 437

Kościan 331, 584

Kościelec 180

Kowno 486

kozielskie księstwo 352

Kozuchów 25

Kraina 369

krakowska ziemia (księstwo, prowincja, województwo) 27, 35, 142, 143, 150, 201, 215, 222, 257, 266, 267, 269, 270, 271, 292, 294, 296, 319-321, 323, 343, 403, 416, 420, 539

krakowskie biskupstwo (diecezja) 63, 90, 100, 114, 142, 171, 173, 178, 179, 186, 227, 229-232, 234, 235, 243, 269, 339, 450, 467, 568, 579--581, 593, 605

Kraków 16, 20, 27-30, 36, 57, 62, 63, 66, 86, 90, 94, 97-100, 106, 112, 114, 115, 128, 131-134, 136, 138--148, 160, 163, 169, 171, 173, 178--182, 186, 187, 190, 192, 193, 197--199, 201-203, 210, 214, 229, 230, 234-236, 239, 245, 247-250, 252, 254, 255, 257-259, 261-265, 267, 268, 270, 271, 274, 278, 279, 290--295, 304, 305, 308, 311, 317-320, 322-325, 332, 335-340, 342, 343, 348, 352-356, 358, 360, 368-370, 379, 382, 390, 394, 395, 397, 399, 400, 402, 404, 410, 412, 414, 416, 419, 420, 425, 428, 429, 433, 437, 438, 442, 448, 452, 453, 455, 456, 458, 460-464, 466, 468, 472, 474--476, 485, 492, 498, 499, 516, 520, 521, 524, 525, 529, 531, 532, 539, 541, 545, 550, 551, 556, 561, 562, 565, 571, 573, 575, 579, 580, 583--586, 588-591, 593-598, 605-607, 610

Kraśnik 583

Krewo 475, 476, 547

Krobia 228

Kroissenbrunn 267, 300

Krosno 604

Krosno n. Odrą 34, 73

krośnieńska ziemia 298, 302-304

Królewiec 227, 526, 527

Kruszwica 86, 134, 169, 175, 180, 349, 401

Krym 43, 437, 536, 537

Krzyszków 135, 136

Krzywin 330, 333

Krzyżanowice 163, 187, 453

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH, ADMINISTRACYJNYCH i ETNICZNYCH

664

kujawskie biskupstwo (diecezja) 175,

285, 580 kujawskie księstwo 222, 312, 314, 315,

323

kujawsko-krzyżackie pogranicze 487 kujawsko-wielkopolskie pogranicze 504 Kiyawy 24, 81, 107, 119, 132, 134, 142, 144, 145, 148, 164, 175, 210, 214, 215, 278, 284, 286, 305, 306, 309, 310, 312-

314, 316, 331-333, 337, 338, 340, 341, 344, 347-349, 362, 364-366, 371, 374, 377, 379, 380, 401, 410, 411, 416, 420, 424, 482, 500, 539, 542, 548, 555, 556, 579 Kujawy brzeskie 323, 336, 364, 368 Kujawy inowrocławskie 314, 365, 374 Kumanowie, plemię 267 Kurozwęki 583 Kutna Hora 431, 512, 531 Kwedlinburg 52, 54-56, 68, 95 Kwidzyn 227, 293, 582

Landsberg 367

Langwedocja 241

Laon 186

Las Navas de Tolosa 241

Ląd 33, 185, 314

lądzka kasztelania 275, 278, 285, 314

Lednickie Jezioro 31, 33

Legnano 140

Legnica 245, 263, 275, 287, 295, 297,
350 legnickie (legnicko-brzeskie, wrocław-
sko-legnickie) księstwo 297, 301,
302, 333, 350 Lelów 314, 382 Leon 241 Leszno 330 Lębork 527 Lędowo 340

Lędzianie, plemię 24, 26, 27, 35, 42, 90 Libice 59, 60, 61, 67 Liege 186 Linianie, plemię 38 Lipsk 562, 607 litewska metropolia prawosławna zob.

kyowsko-halicka metropolia litewsko-krzyżackie pogranicze 536 litewsko-moskiewskie pogranicze 535 Litwa, Wielkie Księstwo Litewskie 18,
227, 241, 269, 270, 304, 310, 311,
346-348, 362, 363, 367, 374, 376,
378, 384-387, 390-392, 414, 422,
435, 449, 452, 471-480, 483-490, 493, 494, 499-505, 507-510, 516, 519-523, 534-536, 538-541, 546, 547, 551, 557, 564-570, 583, 585, 613, 614

Lodi 136

Lotaryngia 76

lubaczowska ziemia 260

Lubaczów 260, 261

lubawska ziemia 227, 308

Lubecz 74

Lubeka 143, 222, 241, 422

lubelska ziemia (województwo, Lubelskie) 268, 386, 539, 568

Lubiąż 25, 183, 184, 185

Lubin 164, 183, 192, 198

Lubiszewo 280

lubiszewska ziemia 284

Lublin 35, 229, 386, 425, 476, 487, 544, 561, 568, 586

Lubowla 412, 493, 495, 497, 501

Lubuska Wysoczyzna 32

lubuska ziemia (marchia) 48, 50, 132, 151, 271, 277, 290, 291, 292, 298

lubuskie biskupstwo (diecezja) 175, 227, 450

Lubusz 33, 69, 272, 277, 291, 292, 295, 465

Lubuszanie, plemię 26, 38, 48

Lucice (Lutycy) zob. Wieleci

Lutomyśl 322

lwowska ziemia 540, 541, 549

lwowskie arcybiskupstwo 567, 568

lwowskie biskupstwo ormiańskie 571

Lwów 242, 268, 376, 386, 387, 433, 437, 438, 442, 451, 481, 509, 511, 561, 564, 567, 568, 571, 589

Lwówek Śląski 222, 301

Lyon 264, 445

Łaba, rzeka 38-40, 50, 53, 72, 89

Łagów 269

Łasin 526

Łekno 164, 185, 243

Łęczyca 34, 122, 132, 134, 137, 142, 169, 178, 192, 195, 232, 252, 314, 331, 416, 489, 498, 505, 509, 549

Łęczycanie, plemię 26, 40

łęczycka ziemia (województwo, Łęczyckie) 81, 215, 257, 264, 308-310, 312-316, 336, 338, 365, 366, 373, 385, 401, 414, 424, 429, 539

Łomża 561

mb*.

665

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH, ADMINISTRACYJNYCH i ETNICZNYCH

Łopuszna 591

łowicka kasztelania 162

Łuck 376, 385, 414, 502, 504, 522, 567,

571

łucka ziemia 503 łuckie biskupstwo (diecezja) 567 łuckie biskupstwo ormiańskie 571 łuckie biskupstwo prawosławne 570 łukowska ziemia 386 łukowskie biskupstwo (diecezja) 227 Łuków 227, 243 Łużyce 59, 64, 65, 67-70, 72, 73, 76,

78, 79, 139, 143, 291, 384, 531-534 łużyckie plemiona zob. serbołużyckie

(serbskie) plemiona Łysa Góra 183, 586

Maciejowice 591

Magdeburg 33, 41, 48, 53, 69, 89, 92, 93, 126, 135, 172, 175, 176, 177, 184, 192, 222, 306, 428

magdeburskie arcybiskupstwo 41, 50, 64, 68, 89, 92, 126, 172, 175-177

Malbork 344, 360, 371, 390, 456, 486, 489, 490, 491, 494, 524-528, 608

malborskie województwo 543

Małopolska (małopolska dzielnica) 18, 25, 27-30, 33, 35, 36, 54, 55, 57, 80, 81, 85, 86, 90, 91, 99, 100, 106, 107, 119-121, 128, 132, 140-142, 144, 147, 148, 151, 164, 180, 181, 187, 214, 222, 255, 257-259, 261--265, 267-270, 274, 288, 290-294, 296, 297, 304-306, 308, 309, 311, 316-325, 329-333, 335-342, 366, 379, 380, 399, 402, 404, 407-410, 413, 420, 424, 425, 429-431, 433, 434, 437, 438, 454, 472, 473, 475, 481, 523, 526, 532, 539, 543, 551, 552, 556, 558, 559, 562, 583, 591, 612

małopolskie plemiona 32

małopolsko-śląskie księstwo 121

Marburg 256

Marchia Łużycka 51

Marchia Merseburska 70

Marchia Miśnieńska 54, 64, 70, 78, 134

Marchia Północna 53, 59, 65, 134

Marchia Wschodnia 40, 64

Masyw Centralny 241

mazowiecko-pruskie pogranicze 306, 308

Mazowsze (mazowieckie ziemie, księstwa, prowincja, dzielnica) 16, 18,

24, 32, 34, 35, 75, 80, 81, 84, 86,

105, 107, 108, 115, 119-122, 132--134, 142-144, 150, 151, 183, 186, 210, 214, 223, 243, 262, 288, 304--306, 308-312, 314, 333, 334, 348, 360, 362-364, 366, 370, 375, 377, 384, 388, 389, 391, 392, 410, 411, 414, 481, 509, 520, 541, 542

Mazowsze czerskie zob. czerska ziemia

Mazowsze płockie zob. płocka ziemia

Mediolan 393, 445, 496

Meklemburgia 283

Melnik 513

Melsztyn 605

Mełno, jezioro 500, 501

Memleben 89, 90

Merseburg 41, 65, 67, 69, 70, 72, 80,

106, 126

merseburskie (w Merseburgu) biskupstwo 41

Metz 180

michałowska ziemia 365, 377, 379, 495, 528

Miechów 186, 339, 453

miednickie biskupstwo (diecezja) 566

Miedniki 566

mielnicka ziemia 540

Międzyrzecz 34, 94, 275, 277

Milczanie, plemię 39, 40, 54, 67

Milicz 162

Milsko 64, 65, 67, 68, 69, 70, 72, 73, 76, 78

Mińsk 145

mińskie księstwo 540

Miśnia 35, 39, 41, 54, 60, 64, 65, 67, 68, 73, 90, 109, 335

miśnieńskie biskupstwo (diecezja) 41, 60, 176

Modena 179, 247

Mogilno 164, 172, 182, 183, 192

Mogiła 236, 339, 453

Moguncja 41, 89, 98, 171, 192, 332

mogunckie arcybiskupstwo (metropolia)

25, 41, 89, 90

Mołdawia 482, 483, 493, 502, 509, 511,

516, 517, 536, 537, 541 mołdawskie biskupstwo (diecezja) zob.

Seret

Mongołowie 240, 262, 263, 264, 308 Monte Cassino 60 Monte Sant'Angelo 194

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH, ADMINISTRACYJNYCH i ETNICZNYCH

Montpellier 246, 457, 458, 461

Moraczewo 31, 33

Morawy 25, 27-30, 57, 67, 70, 73, 76, 78, 131, 263, 266, 268, 291, 300, 301, 303, 307, 437, 531-534

Morimond 185, 255

Morzycanie, plemię 38

moskiewska metropolia prawosławna 570

moskiewskie księstwo, Wielkie Księstwo Moskiewskie 384, 385, 474, 479, 485, 487, 520, 535, 536, 540, 569

Moskwa 263, 385, 487, 520, 535, 536, 569, 570

Moza, rzeka 190, 192

Mozgawa, rzeka 145, 147

Mstyczów 180

Muchobor Wielki 533

Mulda, rzeka 53

Myślenice 429

nadnoteckie puszcze 32, 34

Nadodrze Dolne 124

Nadrenia 61, 76, 186, 190

NakJo 117, 124, 199, 275, 278, 282, 284, 285, 291, 312, 313, 362

namystowskie księstwo 356

Namysłów 384, 385, 390

Nawarra 241, 446

Neapol 458

Niderlandy 437, 446

Niederaltaich 183

Niemcy, Rzesza Niemiecka 31, 39-42, 48, 50, 52, 54, 55, 58-60, 64-70, 75, 76, 78, 79, 80, 81, 88, 89, 93, 94, 103-106, 109-111, 115, 116, 120, 122, 123, 125, 134-136, 144, 160, 176, 190, 192, 211, 215, 221, 241, 242, 268, 288, 295, 301, 340, 342, 344, 347, 356, 383, 421, 422, 434, 437, 442, 446, 488, 490, 491, 496, 498, 513, 525, 529, 533, 561, 573, 579, 608

Niemcza 55, 73, 86, 90

Niemen, rzeka 227, 539

Niemodlin 352

Niepołomice 499, 501

Nieszawa 491, 500, 556, 560

Nikopolis 482

Nitra 29

nitrzańskie biskupstwo 352

Normanowie (wikingowie) 84

Norwegia 423

Norymberga 392, 533, 562, 588, 591, 592, 597

Noteć, rzeka 124, 330

Nowa Korbea 89

Nowa Marchia 277, 330, 488, 493, 504

Nowa Sól 497

Nowe 340, 341, 527

Nowe Miasto Korczyn (Nowy Korczyn) 513, 550, 559, 576

nowogrodzkie ziemie 535

Nowogród Wielki (nowogrodzka republika) 42, 43, 385, 480, 488, 501, 535, 536, 540

Nowogródek 539, 569

Nowy Sącz 428, 429, 433, 591

Nysa 532

Nysa, rzeka 124

nysko-otmuchowska kasztelania 304

Obodryci (Obodrzyaci), plemiona 38, 39,

41, 51, 53, 59 Obra, rzeka 32, 330 Obrzanie, plemię 26 Odra, rzeka 15, 16, 24, 25, 26, 32, 34, 38, 40, 42, 48, 50, 53, 54, 57, 68, 72, 73, 123, 124, 298, 611

Oka, rzeka 43

Oksford 458

Oleśnica 356, 381

oleśnicka ziemia (oleśnicko-poznańska

dzielnica) 352, 354 Oliwa 282, 285, 313 Olkusz 429, 432 Olsztyn 403 Oława 236

Ołbin (osada we Wrocławiu) 183, 184 ołobocka ziemia 303 Ołobok 279

Ołomuniec 39, 90, 335, 531, 533 ołomunieckie biskupstwo (diecezja) 25,

39, 90, 97 Opatów 242, 506

Opawa 90, 246, 266, 267, 324, 358, 514

opawskie księstwo 382

Opoczno 425

Opolanie, plemię 24

Opole 86, 90, 139, 142, 210, 288, 294, 352, 467

opolskie księstwo (opolsko-raciborskie księstwo, Opolszczyzna, Opolskie) 247, 274, 288, 293, 295, 300, 301

Oporów 583

Orlean 199, 458

Orłowa 235

666

66y

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH, ADMINISTRACYJNYCH i ETNICZNYCH

Ormianie 442, 564, 565, 571 Orneta 582 Ósma 237 Ostrów 479

Ostrów Lednicki 33, 84, 86, 99 ostrzyhomskie arcybiskupstwo 352 Oświęcim 142, 352, 353
oświęcimskie księstwo 543 Otmuchów 162

Pabianice 579

Padwa 246, 298, 457, 458, 584, 600

Pajęczno 232

Palestyna zob. Ziemia Święta

Pannonhalma 401

Panonia Górna 30

Parzewo 520, 522, 603

Parsęta, rzeka 124

Paryż 199, 201, 246, 297, 457-459, 575

Passawa 25, 297, 299

passawskie biskupstwo (diecezja) 25,

90, 297, 299 Pawia 178, 575 Pełczyska 180 Pereum 93 Pforta 185

Pieczynowie, plemię 74, 93 Pieniężne 582 Pilica, rzeka 120 Pilzno 604 Pińczów 581, 583 Pińsk 540 Piotrków 509, 520-523, 555, 560, 562,

581, 582 Pireneje 241

Pirenejski Półwysep 241, 263 Piza 177, 572, 597 Płock 86, 115, 120, 134, 169, 173, 178-180, 184, 187, 191, 192, 197, 198,

223, 240, 306, 334, 362, 363, 364,

589 płocka ziemia (księstwo, województwo)

310, 362-364, 366, 370, 375, 388,

389, 414, 542 płockie biskupstwo (diecezja) 173, 183,

232, 243, 286, 450, 479, 542, 567 Płowce 252, 349 Pobzin 275 Podkarpacie 433 Podlasie 363, 473, 520, 557 Podole (podolskie < krzemienieckie >

województwo) 472, 480, 483, 486,

493, 503, 504, 508, 514, 516, 521-

-523, 535, 537, 540, 541, 547, 556

Polanie, plemię 31, 32, 33, 37, 50, 52, 55, 84, 86

polanowska ziemia 340

Polesie 385, 539, 540

polsko-krzyżackie pogranicze 373

Połabianie, połabskie plemiona 39, 48, 50, 59, 60

Połabie 17, 32, 40, 41, 42, 50, 53-55, 59, 60, 64, 611

Połaniec 228

połocka ziemia (księstwo) 539, 540

połockie biskupstwo prawosławne 570

Połowcy, plemię 109, 110, 125, 307

Pomezania 227, 285, 582

pomezzańskie biskupstwo (diecezja) 227, 582

pomorski archidiakoniat 285

pomorskie biskupstwo 175, 177, 189

pomorskie województwo 543

Pomorzanie (pomorskie plemiona) 32, 107, 119, 121, 123, 124, 140, 174, 183, 272

Pomorze 24, 34, 81, 84, 92, 107, 108, 117, 118, 120, 121, 124, 132, 151, 154, 173, 175, 193, 202, 236, 239, 277, 278, 390

Pomorze Gdańskie (Wschodnie, Nadwiślańskie) zob. też Prusy Królewskie 16, 24, 117, 124, 243, 270, 278--280, 282-287, 312, 313, 324-326, 330-335, 337, 338, 340, 341, 343, 345, 348, 365, 366, 372-374, 377--379, 390, 394, 416, 423, 495, 504, 527, 528

Pomorze Nadwiślańskie zob. Pomorze Gdańskie

Pomorze Środkowe 24, 509

Pomorze Wschodnie zob. Pomorze Gdańskie

Pomorze Zachodnie (zachodniopomorskie księstwo) 16, 26, 48, 124-126, 140, 143, 168, 175-177, 229, 278, 282, 284-286, 346, 379, 488

Poprad, rzeka 336

Portugalia 458

Powolże 43

Poznań 20, 32, 33, 68, 81, 83, 86, 94, 99, 132-135, 169, 173, 188, 190, 214, 222, 253, 255, 276-278, 324--326, 331, 332, 342, 379, 416, 433, 456, 464, 498, 506, 561, 584, 588

poznańska ziemia (księstwo, województwo, Poznańskie) 275, 277, 290, 330, 337, 352, 539, 543, 559

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH, ADMINISTRACYJNYCH i ETNICZNYCH

668

poznańskie biskupstwo (diecezja) 63, 91, 170, 176, 274, 449, 580

Praga 39, 59-61, 66-68, 81, 90, 92, 94, 99, 100, 122-124, 170, 172, 187, 188, 193, 240, 299, 302, 303, 323, 331, 358, 372, 378, 381, 383, 389--391, 422, 450, 456, 457, 460, 462, 465, 489, 490, 498, 500, 501, 512, 513, 562, 573, 583, 589, 590, 594, 598

Prandocin 164, 180

praskie arcybiskupstwo 450

praskie biskupstwo (diecezja) 25, 26, 39, 60, 61, 89, 90, 170, 171

Prądnik k. Krakowa 236

Pregoła, rzeka 227

Prémontré 186

Preszburg 123

Preszów 534

pruskie biskupstwo (diecezja) 227

pruskie ziemie 280, 307, 599

Prusowie (pruskie plemiona) 32, 61, 93, 242, 243, 282, 283, 284, 291, 304, 306, 313

Prusy 34, 57, 60, 61, 93, 96, 195, 227, 242, 243, 244, 282, 283, 284, 291, 292, 300, 306, 307, 308, 348, 360, 373, 374, 384, 390, 391, 421, 437, 478, 481, 486, 489, 490, 492, 496, 497, 499, 511, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 534, 537, 543, 551, 562, 582, 599, 603

Prusy Królewskie 528, 534, 543

Prypeć, rzeka 539, 540

Przemęt 276, 296

przemyska ziemia 260, 540, 541, 549, 556

przemyskie biskupstwo (diecezja) 451, 567

przemyskie biskupstwo prawosławne 570

Przemysł 24, 27, 35, 242, 260, 261, 451, 567

Psków (pskowska republika) 385, 480, 488, 501, 535, 540, 586

Puck 527

Pyrzyczanie, plemię 24

Pyzdry 239, 255

Raciąż 487, 488, 495 raciborskie księstwo 352 Racibórz 139, 142, 143, 247, 274, 354, 467

Radom 485

radomska ziemia 386

Radomsko 407, 411, 412

Radymicze, plemię 43

Radziejów 337

Radzyń 491, 556

Raguza 580

Ratyzbona 24, 39, 89, 90, 106, 197

ratybońskie biskupstwo (diecezja) 25,

39,90

Rawa 360, 453 Rawenna 76, 90, 93, 95, 179 rawska ziemia (województwo, rawsko-

-wiska dzielnica) 310, 364, 542 Redarzy, plemię 38, 40, 48 Ren, rzeka 192 Rendowa, rzeka 38

Reński Palatynat 70 Rianzań 263, 486, 570 Rimini 307 Rodan, rzeka 446 Rogoźno 326, 330 Ropa,
rzeka 433 Ropczyce 429 Równe 269 Ruda 276, 279 rudzka ziemia (kasztelania) 275, 279,

294, 314, 338 Rugia 125, 126, 282 Rugianie, plemię 38 rugyskie księstwo 286 ruskie biskupstwo
(diecezja) 242 ruskie województwo zob. Ruś Halicka ruskie ziemie (ruskie dzielnice Wielkiego

Księstwa Litewskiego) 378, 385,

429, 479, 481, 504, 505, 535, 564,

567, 569- 571 Ruszcza 164, 180 Ruś Czarna 539

Ruś Czerwona zob. Ruś Halicka Ruś Halicka (Ruś Halicko-Włodzimierska, Ruś Włodzimierska,
Ruś Czerwona, halicka dzielnica, księstwo, ruskie województwo) 16, 146, 147, 259-261, 266, 267,
306, 310, 311, 335, 345, 346, 363, 366, 368, 376, 378, 380, 385-387, 389, 390-392, 396, 397, 399,
403, 409, 414, 432, 433, 437, 438, 442, 451, 453, 454, 472, 473, 479-482, 493, 508, 511, 516, 517,
523, 538, 540-542, 546, 548, 555, 556, 559, 562, 564, 567,

568, 571, 584

669

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH, ADMINISTRACYJNYCH i ETNICZNYCH

Ruś Halicko-Włodzimierska zob. Ruś Halicka

Ruś Kijowska 16, 18, 24, 27, 34, 38, 42, 43, 57, 59, 69, 70, 72-74, 79, 89, 92, 93, 106, 109-111, 113, 121, 125, 1'27, 131, 132, 145, 197, 204, 242, 263, 264, 477, 481, 569, 570

Ruś Włodzimierska zob. Ruś Halicka

Ryczyn 25, 172

Rydzyń 590

Ryga 241

ryskie arcybiskupstwo 241, 242, 392, 482

Rytwiańska Puszcza 27

Rzym, Stolica Apostolska, Stolica Piotro-wa, Wieczne Miasto 28-30, 56, 57, 60, 61, 64, 90, 91, 93, 96, 109-112, 115, 135, 136, 172, 173, 175-179, 211, 226, 229, 234, 242, 248, 275, 282, 290, 299, 325, 332, 334, 336, 342, 345, 346, 358, 385, 390-393, 445, 446, 448, 451, 453, 466, 486, 497, 498, 524, 525, 527, 529, 531, 570, 571, 575, 576, 581, 605, 614

Sabaudia 446

Saksonia 40, 47, 50, 53, 59, 60, 67, 78--80, 117, 143, 190, 195, 241

Sala, rzeka 39

Salerno 458

Salin, wyspa 479, 487

Saloniki 29

Salzburg 299

salzburskie arcybiskupstwo (metropolia) 25, 29, 299

sambijskie biskupstwo (diecezja) 227

San, rzeka 79

San Galgano, opactwo 255

San Salvador, wyspa 614

sandomierska ziemia (dzielnicza, księstwo, prowincja, województwo, San-domierszczyzna, Sandomierskie) 27, 35, 132, 137, 138, 150, 164, 215, 222, 257, 267, 269, 292, 305, 308, 312, 319-

321, 323, 336, 386, 432, 539

Sandomierz 35, 86, 90, 133, 148, 169, 180, 201, 210, 228, 236, 240, 255, 258, 262, 267, 268, 292, 294, 295, 321, 339, 369, 416, 425, 428, 433, 561, 586

Sankt-Gallen 89

sanocka ziemia 376, 549, 556

Sanok 259

santocka kasztelania 277

Santok 34, 265, 275, 277, 295, 296, 297, 414, 491

Saraceni 53

Sasi, plemię 39, 53, 59, 109, 111, 172

sasko-polabskie pogranicze 59

sasko-słowiańskie pogranicze 59

sasko-turyńskie pogranicze 53

Sącz 239, 240, 269, 339, 410, 412, 437, 510, 591

sądecka ziemia (Sądecczyzna) 269, 425, 491

Sądowel 279, 291

Seldzucy 264

Serbia 422, 518

serbołużyckie (serbskie) plemiona 38-40

serbołużyckie ziemie 30

Seret 566, 567

Sieciechowo 119, 120, 163, 184, 228, 308

Siedmiogród 307, 431, 514

Siemczyce, plemię 38

Siena 575

Siemno 583, 605

Sieradz 169, 232, 314, 323, 331, 408--410, 412, 416, 453, 520, 559, 561, 568

sieradzka ziemia (województwo, Sieradzkie) 81, 215, 257, 264, 267, 308, 309, 312, 315, 316, 323, 336, 338, 365, 366, 401, 414, 424, 429, 539, 543, 556

siewierskie księstwo 543

Siewierz 142, 320

Sis 571

Skalbmierz 164, 180

Skala 249, 262, 294

Skandynawia 43, 377, 573

Skandynawowie, plemię 32, 84

sławieńska ziemia (księstwo) 282, 283, 285, 286, 340

Sławków 585

Sławno 279

Słowacja 370, 393, 403, 431, 437, 534

Słowianie, słowiańskie plemiona, Słowiańszczyzna 24, 26, 29, 38-42, 48, 53, 54, 56, 62, 91

Słowianie połabscy 32, 38, 40-42, 47, 48, 50, 53, 64, 70, 122

Słowianie północni 38

Słowianie wschodni 42

Słowianie zachodni 40

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH, ADMINISTRACYJNYCH i ETNICZNYCH

670

Słupsk 285, 287

słupska ziemia 282, 283, 286, 341

Smoleńsk 43, 486, 488

smoleńskie biskupstwo prawosławne 570

smoleńskie księstwo (Smoleńszczyzna)

385, 540

Sochaczew 310, 360 sochaczewska ziemia 364, 388, 414, 542 Sofia 518 Spicymierz 228 Spisz 511, 516, 591 Sprewa, rzeka 38 Sprewianie, plemię 38 Staniątki 453 Stara Wieś Spiska 533 Stargard 41, 53 stargardzkie biskupstwo 41 Starogród Chełmiński 582 Stary Sącz 453, 466 Steinfeld 187 Stębark 490

Stodoranie, plemię 38, 40, 56 Stopnica 180, 611 Strahov 187 Strzegom 188 Strzelce 278, 352 Strzelno 192 Styr, rzeka 25 Styria 266, 267 Suche Kruty 268, 303 Suchodół 264, 308 Sudety 26

Sulejów 164, 184, 342 Sulęcín 277 Szczecin 16, 125, 175 Szczepanów 234 Szkocja 446, 573 Szlezwik 54 Sztum 525

Szwecja 84, 241, 279, 423 szweryńskie biskupstwo (diecezja) 449 Szydłowska Puszcza 27

Ścinawa 25, 381

ścinawskie księstwo 301, 381

Śląsk (śląska dzielnica, prowincja, księstwa, ziemie) 16, 18, 24, 25, 30, 54, 55, 57, 60, 68, 80, 81, 86, 90, 91, 94, 99, 106, 107, 109, 116, 118--122, 125, 132, 133, 135, 136, 138, 139, 141, 142, 150, 151, 163, 171, 172, 184, 185, 188, 214, 218, 221, 222, 229, 232, 233, 235, 236, 239,

245, 249, 254, 255, 262, 263, 271, 274, 275, 278, 283, 287, 288, 290--293, 295, 297-303, 307, 311, 324, 333, 339, 342, 347, 348, 350, 352, 354, 356, 358, 360, 364, 366, 370, 372, 375, 376, 381, 383, 384, 389, 413, 414, 430, 437, 440, 448, 450, 462, 499, 514, 517, 529-534, 590

Śląsk Opolski zob. opolskie księstwo (Opolszczyzna)

śląskie plemiona 25, 26, 32, 40, 55

śląskie pogranicze 358, 403

śląsko-wielkopolskie pogranicze 26, 381

Ślęża, góra 163, 186, 188

Ślężanie, plemię 24, 25, 68

średzka kasztelania 293

Śrem 275

Środa Śląska 222

Środa Wielkopolska 559

Śródziemne Morze 422

Świdnica 352, 382

świdnickie księstwo 352, 360, 366, 382, 384, 388

Świecie 280, 340, 341, 527

świecka ziemia (księstwo) 283, 285, 341

Święty Krzyż 183

Tabor 513

Tatarzy zob. też Złota Orda 240, 242,

263, 267, 268, 346, 376, 385, 386,

448, 449, 452, 474, 480, 486, 510,

516, 536

Tatarzy krymscy 522, 535-537, 540 Tatarzy zawołzańscy 536 Tczew 340, 341, 365, 526 tczewskie księstwo 285 Tongera, rzeka 53 Toruń 222, 284, 307, 337, 348, 349,

378, 437, 478, 483, 491, 492, 494,

495, 497, 500, 525, 528, 543, 581,

582, 602, 604 toszeckie księstwo 352 Tours 199

trembowelska ziemia 549 Trenczyn 370, 372 trocka ziemia (księstwo, województwo)

478, 479, 540

Troki 473, 478, 510, 520, 583 Troszyn 310 Trutina, rzeka 123

Trzebnica 162, 235, 255, 256, 275, 299 Trzebowianie, plemię 25 Trzemeszno 164, 186, 247

67i

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH, ADMINISTRACYJNYCH i ETNICZNYCH

Tuchola 340

Tuluza 241, 458

Tum k. Łęczycy 195

Turcja, Turcy, imperium osmańskie 240,

422, 482, 493, 514-519, 532, 536,

537, 551, 570, 576

turowskie biskupstwo prawosławne 570 turowskie księstwo 70 Turyngia 40, 59, 92, 298

Turyngowie, plemię 39 Twer 385 Tyniec 171, 172, 182, 188, 189, 192,

197, 203, 235, 452, 583 Tyrnawa 347 Tyrol 335, 369, 393

Ujście 210, 272, 282, 291

Ulicze, plemię 43

Ulm78

Uznam, wyspa 175

Wag, rzeka 123

Wagrowie, plemię 39

Wałcz 401

Waregowie, plemię 42, 43

Warka 555

warmińska ziemia (Warmia) 527, 528, 582

warmińskie biskupstwo (diecezja) 227, 528, 532, 582

Warna 518-520, 577

Warnawa, rzeka 38, 39

Warszawa 198, 377, 380, 413, 453

Warta, rzeka 26, 32, 49, 275, 293, 330

Wąchock 164, 184, 255

Wenecja 344, 393, 492

Werona 90, 192

weszpremskie biskupstwo 352

Węgry (Królestwo Węgierskie, Korona Węgierska) 16, 39, 40, 42, 61, 78, 79, 85, 89, 93, 96, 105, 106, 108, 109, 113-119, 121-126, 131, 146, 147, 183, 199, 211, 226, 233, 259, 260, 261, 263, 264, 266-269, 272, 288, 300, 301, 307, 321, 322, 334-336, 345, 348, 349, 353, 358, 367, 371, 375, 376, 378, 383, 386--390, 392-398, 400-404, 406-412, 418, 419, 421, 429, 431, 437, 440, 446, 448, 456, 472, 475, 480-482, 490, 492, 493, 495, 496, 497, 502, 506, 511-519, 523, 529, 530-534, 536, 537, 550, 551, 562, 573, 577, 582, 583, 602, 614

Wiatycze, plemię 43

Wiaźma 486, 535

Wiedeń 303, 336, 388

Wieleci, Lucice, Lutycy, wieleckie plemiona 38, 39-41, 48-50, 53, 55, 59, 68

wieleckie ziemie 151

Wieleń 301

Wieliczka 339, 429, 431, 432, 433

Wielkie Żuławy 283, 285, 287

wielkomorawskie państwo (Wielkie Morawy) 28-30, 39, 40

Wielkopolska (wielkopolskie księstwo, prowincja) 18, 24, 31-35, 48, 81, 84, 85, 99, 106, 107, 119, 121, 122, 132-134, 139, 141-145, 148, 150, 154, 164, 183, 185, 186, 211, 214, 215, 222, 232, 236, 242, 247, 262, 270-272, 274-279, 282, 285, 288, 290, 292-294, 296, 297, 299, 303, 312-314, 316, 318, 322, 324-326, 329-333, 335-338, 340-342, 347--350, 354, 356, 366, 379, 380, 381, 399-404, 407-410, 413, 416, 423, 424, 426, 429, 433, 437, 443, 465, 488, 515, 522-524, 529, 539, 543, 551, 552, 556, 558, 559, 579, 584, 588, 604, 611, 612

Wieluń 578, 583

wieluńska ziemia 279, 303, 403, 539, 543

Wieruszów 583

Wierzbica 164

Wierzbiczany 379

wikingowie zob. Normanowie

wileńskie biskupstwo (diecezja) 477, 566

wileńskie województwo 540

Wilno 473, 478, 479, 485, 486, 510, 557, 585, 589, 606

Wiłkomierz 509

wiska ziemia 364

Wisła, rzeka 16, 24, 27-29, 34, 80, 120, 222, 227, 258, 284, 287, 437, 454, 490, 500, 609, 611

Wisłok, rzeka 79, 433

Wisłoka, rzeka 433, 453

Wiślanie, plemię 24, 26-30, 33, 35, 40, 90

Wiślany Zalew 227, 527

Wiślica 181, 187, 195, 203, 204, 228, 336, 407, 559, 586

wiślicka ziemia 137

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH, ADMINISTRACYJNYCH i ETNICZNYCH

672

Witebsk 504

witebska ziemia 540

Witów 187

Wizna 133, 310, 360

Wkrzanle, plemię 38, 40

Włochy (Italia) 53, 57, 60, 65, 67, 69, 72, 77, 89, 105, 115, 123, 135-137, 140, 142, 187, 192, 194, 237, 238, 254, 255, 291, 295, 378, 393, 443, 445-447, 457, 458, 460, 462, 572, 575, 576, 608, 609

Włocławek 34, 83, 175, 309, 483, 581, 592

włocławskie biskupstwo (diecezja) 162,

232, 297, 580, 581 włodzimierska ziemia (księstwo) 132,

260, 414

włodzimierskie biskupstwo (diecezja) 451, 567

włodzimierskie biskupstwo prawosławne 570

Włodzimierz nad Kłazmą 263

Włodzimierz Wołyński 242, 259, 260, 387, 414, 451, 567, 569

wolborska kasztelania 162

Wolborz 272

Wolin, wyspa 54, 175

Wolinianie, plemię 24, 48, 50, 51, 54

wolińskie biskupstwo zob. kamieńskie biskupstwo

Wołga, rzeka 43

Wołkowysk 476, 539

Wołogoszcz 175

Wołoszczyzna 493, 509

Wołyń 261, 263, 472, 478, 502, 503, 520-522, 523, 535, 540, 567

Worskła, rzeka 480, 485, 540

Wrocław 63, 73, 86, 90, 94, 118, 120, 123, 162, 169, 171, 173, 180, 183, 186-188, 191, 222, 230, 231, 235, 239, 240, 245, 254-256, 290, 295, 299, 300, 302, 319, 333, 350, 354, 356, 358, 360, 392, 428, 437, 450, 451, 465, 467, 490, 496, 500, 514, 515, 562, 565, 584, 608

wrocławskie biskupstwo (diecezja) 63, 92, 162, 171, 172, 177, 227, 229,

233, 304, 350, 392, 450, 451, 467 wrocławskie księstwo (dzielnic) 141,

267, 297-304, 333, 352, 355, 356,

360, 383, 384

wrocławsko-legnickie księstwo 350 Września 33

Wschowa 358, 380, 381, 498, 584 wschowska ziemia 380, 381, 424, 543 Wyszehrad 360, 371, 372, 373, 374,

375, 395

wyszogrodzka kasztelania 286 Wyszogród 199, 284

Xanten 186

Zadar 240

Zagość 162, 188

zakonu krzyżackiego państwo (Krzyżacy, Zakon) 16, 211, 236, 242-244, 278, 280, 283-287, 291, 306-310, 312, 313, 316, 332, 337, 340, 341, 343--349, 358, 360, 362, 363, 365, 368--375, 377, 378-380, 384, 385, 387, 390-392, 421, 435, 437, 448, 457, 473, 474, 478-483, 486-505, 509--511, 519, 523-529, 534, 540-543, 546, 556, 574, 576, 579, 582, 598--600, 602, 603, 604

Zakroczym 310

zakroczymska ziemia 364

Zawichost 180, 201, 228, 239, 249, 253, 255, 258, 259, 387

Ząbkowice 302

Zbąszyń 275, 277, 579

zbąszyński powiat 330

Ziemia Święta (Palestyna) 186, 187, 195, 226, 307, 395

Ziębice 352

ziębickie księstwo 360

Złatica 518

Złota Orda 480, 536

Złotoryja 222, 401, 482

Złotów 401

Związek Wielecki zob. Wieleci

Zwiefalten 197

Zwierzyniec k. Krakowa 163, 187

Zwoleń 403

żagańskie księstwo 301, 381

Żelenice 514

źmudzko-krzyżackie pogranicze 486

Żmudź (Żmudzini) 348, 384, 390, 473, 478-480, 486-491, 495, 497, 500, 501, 520, 540, 546, 557, 566, 574

Żnin 410

żnińska kasztelania 162

Żydzi 214, 215, 443, 444, 556, 564, 565, 614

Żytyce 41, 90

żytyckie biskupstwo (diecezja) 41, 176